

P O S T T L A



X · I A K V B A W V I K A ·

Feol. 4962.

Am. P. 1163



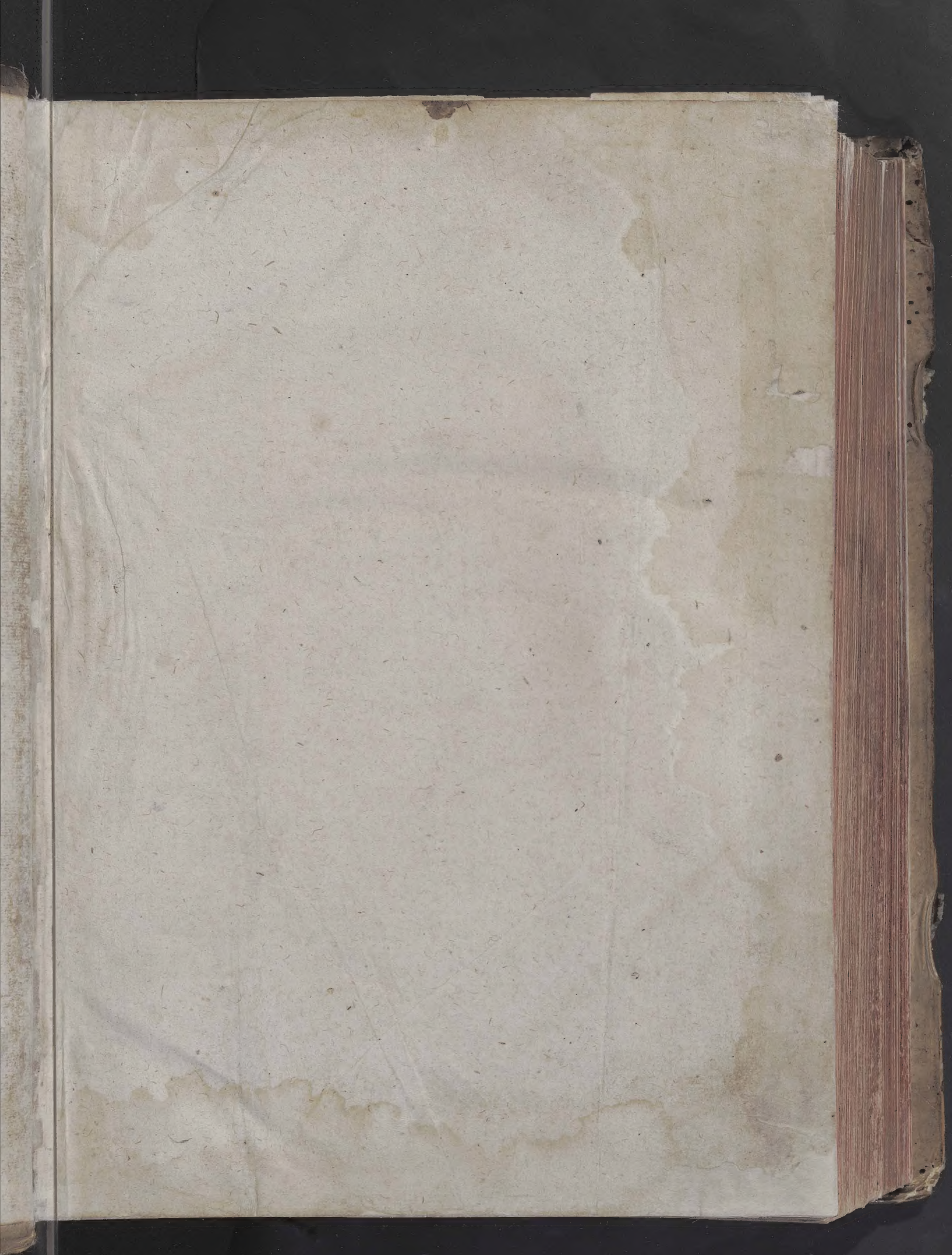
CIMELIA

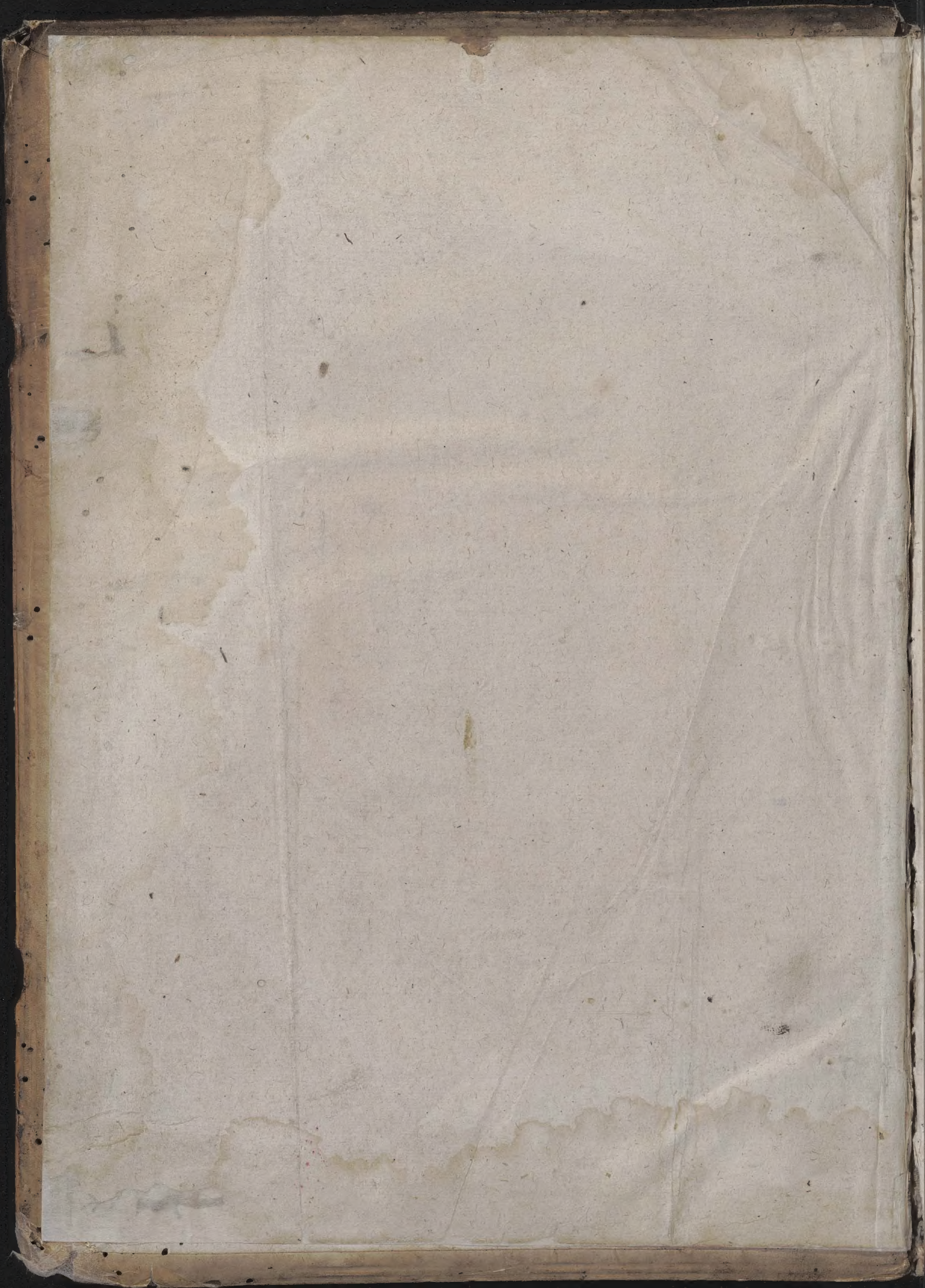
8303

kat. komp.

IX. 6. 22.

III
42





MATRIMONIUM

EXTR. VNCTIO



Postylle Kátholi.

czney na Niedziele

Cześć Wtora Letnia:

od Troyce s. aż do Adwentu.

Káthora iuż w sobie
zámpla powinność każdego
człowieka Chrześciańskiego / tak
przeciwko Panu Bogu / iáko
y przeciw bliźniemu
swemu.

Przez tegoż D. Jakuba Wuykáz Wągro-
wca / Theologá Societatis IESV.

Cum Gratia & Priuil: S. R. M.

W Krafowie /

W Drukárni Siebeneycherowey :

Roku Pánst: 1584.

EVCHARISTIA

ORDO

CONFIRMATIO

POENITENTIA

BAPTISMVS



Chrystus.

Nie każdy który mi mówi Panie / Panie / wnidzie do Królestwa Niebieskiego : ale który czyni wolę Ojca mego / który jest w Niebie.

Matth: w 7.

Jan Ewangelista.

Ady tedy miłujemy Boga: abowiem Bog pierwey nas umiłowal. Jeśli kto rzecze / iż miłuje Boga / a brata swego ma w nienawiści: kłamcą jest. Bo kto nie miłuje brata swego którego widzi / iako ma Boga miłować którego nie widzi:

w 1. káp: 4.

Paweł.

Wybrał nas przed stworzeniem świata / abyśmy byli świętymi / y niepokalanymi przed oblicznością iego / w miłości.

Do Ephez: w 1.



Item.

Okażała się łaska Boga y Zbawiciela naszego / wczac nas tego / abyśmy wyrzekli się nieczystości / y świeckich żądzy / trzeźwie / sprawiedliwie / a pobożnie żyli na tym świecie: czekając na błogosławioną nadzieie / a na przysięcie chwały wielkiego Boga / y Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa.

Do Tytá w 2.

S. Bernardus Serm: de Quadruplici debito.

Winieneś Chrześcianinie Panu Jezusowi wszystek żywot swoy: Bo on żywot swoy położył za żywot twoy: y gorzkie boleści wciirpił / abyś ty wiecznych nie ciirpiał.

Jasnie Wielebnemu w Panie
Chryśtuście Oycu y Panu / Panu Adamowi Konar-
skiemu z Kobeliną / z łaski Bożej Biskupowi Po-
znąnskiemu rc. Panu y Patronowi swe-
mu Miłościwemu.

Ody widzimy / iż tych czasow ieli sie
ludzie / tak w Polsce iako y w innych krajach /
wiele pisac y czytac ięzykiem przyrodzonym :
moglby kto slusnie watpic / Miłościwy Ksieze
Biskupie / coby lepszego y pożyteczniejszego by-
lo / iesliby sie z czytania takiego pisma albo ksia-
zek / czyli z sluchania Kaplanow y Káznodziej /
porzadnie na to w Kosciiele powołanych / pospolity człowiek miał w-
czyc słowa Bozego y sprawy Chrześciańskiey. Na one strone iuz sie
wiecey nachyla zwyczaj naszych czasow / iż wola leda kszazki albo Po-
style polskie w domu czytac / nizli do Kosciola isc albo iachac / a Ka-
znodzieie sluchac. Lecz gdy same rzecz w sobie kto dobrze rważy :
narydzie bez żadnego watpienia / iż daleko iest lepiey y pożyteczniey /
ku zbudowaniu / wzruszeniu / y nawroceniu serc ludzkich / rzeczy Bo-
skich z ust Kaplańskich y Káznodzieystkich przysluchywac / nizli ksia-
zki czytac. Bosmy sie iuz dosyc napatrzali / co za owoc z takich kszazek
y pisania wrost. Naprzod / iż ludzie widzac iż sie takie nowinki podo-
baia / ostali sie chciwemi ku pisaniu : nie poddawaiac pisma swego
pod rozsadek innych / a zwlaszcza tych / ktorzym to w Kosciiele Bozym
glecono iest. Skad w obyczaj weszlo / iż albo kazdy pisze wedle glo-
wki swojej / albo tego chce innych wzyc / czego sie ieszcze sam nie dou-
czył. A z tad sie namnożylo wiele rozmaitych bledow / kacerstw / y
bluznierstw : iako tych nieszczesnych czasow widzimy y doświadczamy :
ktorych iuz ludzie iako w Labirincie / nie dzierzac sie snura ná-
uti y wykladu Kosciola powszechnego / tak zabladzili : iż sie ani do
wescia wrociec / ani wyscicia znaleśc nie moga. Nádto / z takiego po-
spolitego pisania / wrosła wzgarda rzeczy Boskich / y pisma swietego /
ze go pełno po ławách y pod nogami : a o rzeczách Boskich / bez za-
dnej rzeczywości y wazenia / przy pełnych sie y pod chmielem swa-
rza : kazdy to sobie przyczytáiac / gdy iakie kszazki przeczyta / ze iuz o
wierze mowic y disputowac barzo dobrze moze. Gdyż przedtym v
dobrych Chrześcianow / y o rzeczách Boskich wielka pokora / y rcci-
woscia mowiono / y slowo Boze tak wazono / ze tez y księgi samey E-

Przedmowa do Ję. Wści.

wągeliey świętey w wielkiey ręciowości miano/ y na oltarz niesiono y kładziono: iako na Concilium Niceńskim wtorym iest napisano. Na koniec by nic inzego nie było/ tedy sam zły żywot y obyczaje/ ktore sie nigdy wiecey iako teraz nie poprowały/ co za pożytek z takowego pisania y czytania wrost/ iawnie pokazuia. Lecz na druga strone ten obyczaj okolo powiedania słowa swiego/ y woli swey świętey/ przez porządne Káplany y Káznodzieie/ samze Pan Bog dla ludu pospolitego postanowić raczył. A przeto być niemoże/ aby z soba wielkich pożytkow nie przynosił. Wsta Káplánskie/ powiedział v Proroka/ beda strzedz náuki/ a inni z vsi iego beda sie vczyć zakonu. A na drugim miejscu: Wolay a nie vstaway: podnies iako trabe glos twoy: opowieday ludowi memuzlosci ich. A do Apostolow: Szedszy/ opowiedaycie Ewángelia wśelkiemu stworzeniu. Nie rzekł pisście/ ale opowiedaycie/ a żywym glosem náuczaycie. A Páwel S. mowi: Jáko beda wierzyć/ iesli nie beda sluchac/ a iako beda sluchac/ iesli nie beda mieć Káznodzieie? wiemy/ że záwždy żywy glos wietśa moc ma ku wzruszeniu/ a niżli czytanie. Ale osobliwie słowo Boże/ y powage wietśa y skutek ma/ gdy przez Káplana albo Káznodzieie porzadnego/ iako przez posła albo Aniola Bożego (bo go tak Prorok zowie) opowiedano bywa. Przetoż widzimy/ że y w starym zakonie w Synagogach lud pospolity nie sam sobie zakonu czytał: ale mu był przez Káplany albo Lewity opowiadán. A Ezdrás ludu wezwał/ aby ksiąg zakonu Bożego przesluchali: a tam dopiero tak byli wzruszeni/ że sie ledwie od pláczu pohamowác mogli. Wład to ieszcze/ y miejsce samo ku służbie Bożey/ Modlitwie/ y ofierze świętey poświęcone/ wiele do tego przydawa/ aby słowo Boże skutecznieysze w sercach ludzkich było: gdy w zgromádeniu modlitwa pospolita/ y przed Kázaniem y po Kázaniu bywa czyniona: a ludzie w dni święte iuż sie też od spraw/ zabáwek/ y myśli świeckich vłacniaia: aby wolna myśl y serce oddali Pánu Bogu swemu. A dla tegoż Prorok ludu Bożego wzywa/ mowiac tak do niego: Podźcie/ wstapmy na gore Páńska: y do domu Boga Jákob/ a náucz y nas drog swoich. A przeto Pan Bóg w takowey sprawie/ przez glos żywy Káplana porzadnego/ iako posła y Aniola swiego/ przy służbie swey/ na miejscu świętym/ y zebraniu ludzkim ku modlitwie/ wietśa moc słowu swemu przez sprawę Duchá swego dawa/ ku zbudowaniu/ y wzruszeniu ludzkiemu/ niżli z pisania y z czytania/ ktorego każdy z osobná iako chce vżywa.

¶ Co áczkolwiek tak iest: iednak wedle czasow/ trzeba lekarstw rozmaitych ku rástunku Kościola Bożego vżywác. Bo coby człowiekowi/ gdy iest zdrow nie pomogło: przez tego w chorobie żywota zachowác nie może. Tak Chryzostom S. gdy obaczyl/ a ono Arryanowie nowe piosnki składali y spiewáli/ ku zgorśseniu ludzi: ácz tego nie był przedtym obyczaj w Kościele/ iednak on też przeciw tym

drugie

Ksiedza Biskupa Poznańskiego.

Drugie ieszcze lepiej złożył y ozdobił: á tym obyczajem Arryańskie za-
tlumił. Tymże obyczajem / iż sie dzisieyszych czasów tak wiele Cate-
chizmow / Modlitw / y Traktatow Kacerstich ięzykiem Polskim
namnożyło: nadto y postylle sa wydane / ktorzymi bázko wiele nie tyl-
ko prostych / ale y Kycerstich ludzi / y osob przednieyszych (czego sie
Bog pożał) od iedności Kościoła Bożego y powszechney wiary / ná-
te nowa Luterowa / Kálwinowa / Serwetowa Ewangelia zwiesć
sie dało: iest tego wielka potrzeba / áby przeciwnie Lekárstwo także
ięzykiem Polskim podane bylo: y tym ktorzy stoia / żeby nie wpadli:
y tym co wpadli / żeby powstać mogli. Bo ácz w łacińskim ięzyku wie-
le zacnych y wczonych ludzi (y tu v nas w Polsce) zdrady Kacerstie
iawnie á iásnie światu okazali / y błedy ich słowem Bożym dawno
połonali: Ale w naszym polskim ieszcze takich mało / ktorzyby praw-
dy Kościoła powszechnego przeciw nieprawdam Odszczepieńskim á
wymysłom ludzkim / mocno bronić chcieli. Ano przeciwnicy / snadź
niczym wiecey nie stoia / iedno ięzykiem przyrodzonym / ktorzym sná-
dnie zwodza niewinne / proste / á nieumieietne ludzic / y przetoż sie
też ná ten nawiecey zdobywáia. Bo iż inne písania opuścze / máia
oni od kilkunásćie / iesli nie od kilkudziesiat lat / kilk Postyl swoich /
ięzykiem Polskim nápisanych / ácz y tych nie zgodnych: w ktorych
márne wymysly Luterowe ábo Kálwinowe y dwóm one stáre błedy
Aleriusowe / Vigilanciusowe / Berengariusowe / Husowe / Viclef-
fowe / y innych Mistrzow podobnych / przeszlych wieków w Koscie-
le potepione / prostym ludziom wdawáia za szczere á iásne słowo Bo-
że. Czym iáko wiele szkody w Powszechnym Kosciele wczynili / za-
den Kátholik prawy bez wielkiey záłości pomyslić nie może. Sa-
mem sie tego nápatrzal / Miłosierwy Ksieże / iż nietylko w Mteystich
y Slácheckich domiech / ale y miedzy naszymi Káplany / wiele sie Po-
styl Kacerstich záwadzało: á niektorzy ich y ná kazanie swoje / iuz nie
tylko po wsiách / ale y po Míasteczách wzywáli: á zwlaszcza Reio-
wey: ktora dla dwornosci á gládkosci mowy ięzyka Polskiego / mie-
dzy innymi gore otrzymála. Abowiem to włásna iest Kacerzom / iá-
ko Apostol powiedział / nadobnymi / lágodnymi / y słodkimi słowy / á
dziwnemi obietnicami y błogosławieństwami / zwodzić serca prostych
á niewinnych ludzi. Co ia wssystko v siebie wważáiac / á widzac iż
żadney Postylle Kátholickiey / ięzykiem naszym písaney dotychmiast
nie bylo: á wiedzac iáko iey zdawná wiele ludzi prágná: y iákiby
pożytek miedzy Chrzesciány wczynić moglá / gdyby z pilnoscia nápi-
sána byla: Aczbym tego byl zyczyl Kosciolowi / áby sie byl kto wczeni-
szy y cwičenješy teyto prace podial: ále baczac iż sie iákos do tego
nie miáło / dalem sie zwyciężyć namowam nieboszczyka Ksiedza Ja-
ná Leopoldy / Doktorá y Káznodzieie zacnego Krákowskiiego / y wie-
le innych mądrych á wczonych ludzi / ktorzy wyrzawšy kilás Kaza-
nia przez mie nápisane / pilnie mie wiedli do tego / ábych tymże spo-

Przedmowa do J^o M^oci.

sobem całą Postyllę napisał. Co aczem rozumiał/ iż mnie nie in-
go/ iedno wielka praca/ a podobno y gotowa nielaste y wiela ludzi
przyniesć miało: ale dla cie y chwały imienia Bożego/ ktoram wse-
laim obyczajem rozmnażać powinien/ a dla pożytku pospolitego/ y
pożytkania duszyceł niewinnych/ za ktore Pan Jezus Chrystus
Dobawiciel nasz dusze swey položyc nie litował/ nie śmialem sie z tey
prace wymawiać/ abym kiedy nie wstyszał onego słowa srogiego/ do
leniwego slugi rzeczzonego/ ktory funtem swoim nie był nie vrobil
Pánu swojemu. A tak zebralem te Kazania/ ktorem częścią w Pul-
towsku/ a częścią tu w Poznaniu do ludzi miewał: y spisałem ie tak
iako mogło być na predce/ przy inszych wstawiężnych trudnościach/
ktorym według powołania swego dosyc czynić musze. Ktora praca
moie abym wássey Miłości Pasterzowi Kościoła Bożego/ Pánu y
Pátronowi swemu oddał/ przypisał/ y przywlaszczył/ wiele mie rze-
czy do tego przywiodło: Jedną/ iż to co sie w tym nowym Poznán-
skim Collegium napisało/ nikomu słusniey niemiáło być przywla-
szczono/ iedno temu/ ktory iest fundatorem y Pátronem tegoż Col-
legium. Druga/ iż W. Mł: iako Pasterzowi wiedzieć przystoi/ co
za naukę owieczkam W. Mł. podawamy/ czego ich wczymy/ y do cze-
go ich wiedzimy. Trzecia/ iż bez pochyby y tá Postylla/ iakoy inne
pisma pospolite/ bedzie miała sedzie rozmaite/ a podobno y te/ kto-
rzy ia pierwey potepia niżli przeczytáia: potrzeba mi było szukać Pá-
trona takie/ pod ktorego imieniem y obrona byłaby bezpiecznieysza.
Czwarta/ iż nam przysluszáło/ tym máłym vpominkiem/ iakazkol-
wiek wdzięczność pokazać fundatorowi swemu: ktoremu znamy
jesmy wiele powinni/ y z strony Zebrania albo Towarzystwa nasze-
go/ ktore wászą Miłość osobnie miłuiess/ y z strony Kościoła Boże-
go/ o ktorego dobre tak sie pilnie staraess/ ze y nakładom y pracom za-
dnym nie folguiess/ abys iedno vzedowi swemu dosyc wczynić mogł.
Wkazály to iáwne y one dawne sprawy y zasługi twoie/ y pilne o-
pátrowanie Kościoła twoiego Poznánskiego/ aby mu na godnych
a wczonych ludziach nigdy niezchodzilo: y one zacne a geste posel-
stwa/ z wielka slawa twa podiete: y ten ostatni Seym Wárszaw-
ski/ y tá znamienita Legácia po Krolá nowo obránego/ Náiasniey-
szego Henrika Krolewica fráncuskiego: ktorego Pánie Boże Wse-
chmogacy/ iakos nam dáć raczył/ nád wssystkich domniemanie/ tak
mu rácz dáć rychle a szesliwie do nas przyiechanie/ y długie a for-
tunne Pánowanie na Krolestwie iego/ na część y na chwale imienia
twego swietego.

¶ Przyymiss tedy wászą Miłość na ten czas odemnie/ ten iako
pierwszy owoc/ Collegium swego Poznánskiego: a w naprawie
Kościoła twoiego/ y náuk potrzebnych nie rácz nic wstawać: aby
z tad roslá część y chwala Pánu wsechmogacemu/ młodym ludziom
dobre wychowanie/ y pocinne w náukách a w pobożności wyewi-

zenie.

Ksieźa Biskupa Poznańskiego.

Genie/ Kościołowi Bożemu wspomóżenie/ wszystkiey tey Koronie
pożytek/ a wászey Miłości wieczne błogosławieństwo. Jąc Pána
Boga prosić nie przestane/ aby Wásze Miłość y Duchem swym s-
wietym hoynie obdąrzyć/ y Kościołowi swemu długo chować raczył:
na chwałę imienia swego świętego/ Amen.

Dan w Poznaniu w nowym Collegium/ we Czwartek po świę-
tey Katarzynie. Roku od Narodzenia Pána Jezusowego wedle
Człowieczeństwa/ 1573.

Wászey Miłości

niegodny Káplan y sluga/

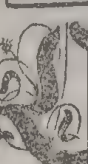
Jakub Wuiet z Wągrowca/
Theolog: Societ: I E S V.

[Faint, illegible text in the upper section of the page, possibly a title or header.]

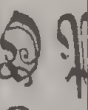
[Faint, illegible text in the middle section of the page.]

[Faint, illegible text in the lower section of the page, enclosed in a rectangular border.]

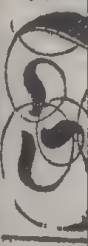
Na
Micro
stieg



y Syna
mam ro



Kazja
go





Ná Dzień Przenaswietßen á
Nierozdzielney Troyce / Ewángelia wedlug Rzym-
skiego zwyczáiu / v Mattheusza S. w 28. Roz.



Násu onego / mowil Jezus uczniom swoim:
 Dána mi iest wšystká moc ná niebie y ná ziemi. Szedšy
 tedy / náuczáycie wšystkie narody / krzczac ie w imie Oycá
 y Syná y Duchá ś. wczac ich chowác wšystkie rzeczy / ktorékolwiek
 wam rozkażal. Aoto ia z wámi iestem / aż do skończenia świata.

Pánu Bogu w Troycy iedynym
Kazanie pierwsze / dla prostych ludzi: z Pisma święte-
go / y z Náuki Kościoła Powszechnego zebrane.

Ná Kościół święty Powszechny od dawnych czasów /
 ná dzisiejszą Niedzięle wstawił to Święto Náchwalebnieyszy á
 Nierozdzielney Troyce / to iest Bogá iednego Oycá y Syná y Du-
 chá świętego : náydúia sie y tey wstáwy wielkie záprawde á powa-
 żne przychýny. Bo ižechmy sie inž dosyć násluchali / iáko sie to ś-
 wiete Bóstwo / á ten niewymowny á niedościgły Náiestat / wšy-

Przeć dńsleyšá
 Niedzielá Trocy
 świętey iest po-
 święcona.

I.

Żł stušna rzecz
 iest Bogu w Tro-
 cy ie-

cy iedenemu za
iego dobrodzie-
stwa dziękować.

II.
Ciemu po swia-
tach Troyce
pamiętać czy-
nimy.

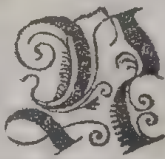
III.
Jż wiara o Troy-
cy Swiętej jest
grunt wiary na-
szej.

Jeż na nasze pożytki y potrzeby wydać y wyszyc raczył: je nas Bog Ociec nietylko stworzył/ ale y tak nas umiłowat/ iż nam dał iednorodzonego Syna swego/ aby kās idy kto wierzcy weń/ był zbawion: je tenże namileyszy Syn dla nas niedznych ludzi/ a dla naszego zbawienia narodził sie z Panny/ wkrzyżowan/ umart/ zmartwych wstał/ y wstał na prawice Oycy swego w Niebie: je nam z tamtąd zesłał Ducha swego swiętego/ którym nas poświęca/ rządzi/ y sprawuje ku żywotowi wiecznemu. A iż za to od nas nie żada nic innego/ iedno abychny poznawşy te niezmierną dobroćliwość iego/ iemu za to wdzięczni byli. Tego wszystkiego izechmy sie poznać od Adwentu aż do dnia dzisiejszego dosyć nasłuchali: nie kza nam inż byto/ iedno wyrozumiałşy te dobrodzieystwa/ pasc na kolana swoje/ a rece y serca podnieść do Nieba/ z wielką wdzięcznością za nie podziękować/ iako dziś kościół czy- ni tymi słowy: Niech będzie błogosławiona święta trojakość person/ a nierozdziel- na iedność Bóstwa Pana naszego: będziemy go chwalić/ y wyznawać iemu/ iż on okazał nad nami miłosierdzie swoje. O chwalebna Trojakości: O wielbna ies- dyności: przez cie iestestny stworzeni prawdziwa wieczności: przez cie iestestny od- kupieni narodziła miłości. Druga: iż skoro po zesłaniu Ducha s. tajemnice Troyce swiętej/ przed tym mało znaiome swiatu/ są obiańwione a objaśnione w sercach wiernych ludzi: gdy ie pojęto krzcić w imie Boga w Troycy iedyne/ a gdy wysy- scy ieli wierzyć y wyznawać Boga Oycy y Syna y Ducha swiętego: przeto barzo przystoynie Kościół postanowił/ aby zaraz po Swiatach a po zesłaniu Ducha s. te święte tajemnice wważane a rozpamiętawane były: ponieważ żaden rozum ludzki nie dosięgnie tego/ iesliże nie będzie oświecon przez wiarę/ sprawa tegoż Du- cha swiętego. Trzecie: gdyż to iest fundament wszystkiej wiary naszej Chrześcia- Ńskiej/ wierzyć a wyznawać Pana Boga w Troycy iedyne/ Oycy y Syna y Du- cha s. trzy osoby w iedney naturze a istności Bóstwa: a ten fundament Dyabeł przez Odśiępienie flugi swoje rozmaicie nam zepsować vsiłowat: była tego zaiste wielka potrzeba/ aby ku wważaniu a rozpamiętawaniu tak poważney rzeczy/ pew- ny dzień y czas był naznaczony: ktoregoby Chrześcianom tajemnicą Troyce swię- tej/ ile iest moim w tym smiertelnym cieł/ wytożona a objaśniona była. Bo iesli za ta sprawa Ducha swiętego/ a za tak pilnym opatrzeniem/ ktore w tej mierze ko- ściół weźnił/ aby wszystkim błedom a wymysłom Czartowski zabiezał: przedsie nie opuścił on nieprzyiaciel zbawienia naszego/ aby niektorych bluźniercow prze- ciw nachwałebnieyszy Troycy/ y tych ostatnich czasów naszych wzbudzić nie miał: Cożby był dopiero weźnił/ gdyby ta Powsechna Wiara/ tak pilnie/ y iasnym sło- wem Bożym/ y rozliżnemi Składami/ albo Kredami/ iako Apostolskim/ Liceńskim/ Achanazyusowym/ y tym dzisiejszym Swietem/ y zgoda a iednostaynym zezwole- nim wszystkiego Kościoła Powsechnego/ y rozmaitymi niażdzy Odśiępienskim/ ktore sie dawno wniwes obrocily/ a iako noc przed słońcem wstały/ podparta a ob- iasniiona nie była? A tak obaczmy/ ktora iest wiara o Bogu Powsechna a pra- wdziwa/ rozdzielişy to Kazanie na dwie części. W pierwszej wysłyszmy wyzna- nie Chrześciańskie o Bogu w Troycy iednym/ ktorkimi dowody z Pisma swięte- go/ y z wykładu swiętych Doktorow starych potwierdzone. W drugiej obaczmy/ niektore podobieństwa z Pisma swiętego/ ktoremi te tajemnice nieiało objaśnio- ne a potwierdzone bywają/ ile rozum ludzki poiać może.

Cześć Pierwsza.

Wszystcy ludzie
z przyrodzenia
wiedzą/ iż Bog
jest.

Do Kzym: w 1.



Je byt nigdy żaden tak gruby a sprośny naród na świecie/ ktoryby te- go nie wiedział/ a ktoryby prawie z przyrodzenia nie wyrozumiał/ je BOG iest/ ktory rządzi/ opatruie/ y sprawuje te wszystkie stworzone rzeczy: y owsem wiele Pogańskich ludzi dowcipem swym przyrodzo- nym dosli tego/ nietylko je Bog iest/ ale iż ieden iest/ iż wszechmocny a dobroćliwy a sprawiedliwy a wieczny iest. O czym y Paweł swięty świadczy tymi słowy: Jż niewidzialne rzeczy Boskie/ przez te rzeczy stworzone bywają zrozumiane: iako y

wieczna

na dzień Trojce Świętej.

3.

wieczna moc y Bosstwo iego. Ale gdy chcieli wiedzieć co BÓG jest/ a gdy sie im przyſto badać o naturze iego/ tam iuż każdy rozū stworzony wstać musiał: tam iuż ſami wyznawali/ iż im wieccy o Bogu myſlili/ tym ſie im zdawa rzecz trudniejsza. Ciemu ſie iednak dziwować nie potrzeba. Bo ieſli tych ziemſkich rzeczy/ na ktore wſtawićnie patrząli/ doſtatecznie zrozumieć nie mogli: iakoż Boga/ ktorego nigdy nie widzieli/ ani go widzieć mogli w tym ſmiertelnym cieie/ wyrozumieć mieli? Nie byłby Bog Bogiem/ gdyby go ludzki rozū/ bez iego pomocy/ zrozumieć mogł: y owſem iako go żaden nigdy nie widział/ takby go też był żaden rozum nigdy doſiadać nie mogł/ by nam był tych rzeczy namileyſzy Syn iego/ ktory ieſt w łonie Oycy/ nie mogł/ by nam był tych rzeczy namileyſzy Syn iego/ ktory ieſt w łonie Oycy/ co wiſim/ objaſnić a wypowiedzieć nie raczył. Abowiem on mieſka w ſwiatoſci/ do ktorey niemaſz przyſtępu żadnego. A żaden nie zna Oycy iedno Syn/ iaden Syn/ na iedno Ociec/ a komu będzie chciał Syn objaſnić przez Duchą ſwego s. Bo temu y Ociec objaſnia: poniewa; y do Syna iaden przyſc nie moze/ ieſli go Bog Ociec nie bielki nie poćiągnie: a ieſli go Duch s. nie objaſni w ſercach naſzych wydać o nim ſwiadectwo. Przeto; nie dziw/ że ludzie ſadząc ſie na wtaſnym rozumie ſwoim/ a nie mogąc ſami z ſiebie Boſkiey natury tak ſkrytey a tajemney zrozumieć/ wpadli w rozmaite bledy: że Pogańie rozlicznych ſobie Boſkow/ wedle myſli a poiażliwoſci ſwoich naſzynili: a Żydzi zaprzawſzy ſie wtaſnego Meſſaſa ſwego/ y ſwieteſzy a prawdziwey nauki iego/ nie znając Syna/ nie znając ani Oycy/ ani Duchą s. o procz ktorego niemaſz Boga innego. A tak zmyſlając ſobie iakięgoſ innego Boga/ ktory ani ieſt Ociec/ ani ma Syna/ prawego Boga traca. Bo kto nie ma we cici Syna/ ten nie ma we cici y Oycy ktory Syna poſtat. Bo a; y w ſtarym Zaſonie o Bogu w Trojcy iedynym nie mało ſwiadectwa Żydowie mają/ ale one tak wyrażne nie ſa/ iako y inſe tajemnice Zaſonu nowego: iedno tylko iako w cieniu a pod figura z daleka te ſwiatoſci Ewangeliey ſwieteſzy znamionują. Abowiem to Pan Bog tak był zrzadzić raczył/ aby tak wielkie tajemnice nie inaczej iedno przez Syna ſwego milego/ a potem przez Duchą ſwietego ſwiātu objaſnione były.

¶ A i; tu wiary a nie wywodow ieſt potrzeba: bo ieſli nie wierzymy/ tedy tak wielkich tajemnic nigdy nie zrozumieimy. A kto ſie bada o Młaiſtacie/ będzie zaſtłumion od chwały. Przeto y ſwieci Apoſtoli/ y Koſciot powszechny/ opuſcił wſy wſełakie wywody/ proſto a iasnie nam preſtada/ co o przenaſwieteſcy a nierozdzielney Trojcy wierzyć y wyznawać mamy. Klapirowey w Kredzie Apoſtoli/ ſkim: a potem troche iasniey w Kredzie albo w Śladzie Nicaeńſkiego y Konſtanytynopolſkiego Concilium: nakoniec ieſzcze iasniey w Śladzie Athanaſiuſa ſwieteſzego. Świeci Apoſtoli tak nas wez y wierzyć y mowić: Wierze w Boga/ Oycy wſzechmogacego/ Stworzyciela nieba y ziemi. A w Jeſu Chryſta Syna iego iedynego/ Pana naſzego. Wierze w Duchą ſwietego. Tu obacz/ że wyznawaſz Boga iednego w iſtnoſci/ ale troiakięgo w perſonach: gdy oſobnie mianu ieſz Oycy/ oſobnie Syna/ oſobnie Duchą ſwietego. Ktory trzy iedno ſa/ to ieſt ieden Bog prawdziwy. Czego iasniey doſtadaia w Kredzie wielkim Nicaeńſkim/ gdzie naſ tak Koſciot wſy mowić: Wierze w iednego Boga/ Oycy wſzechmogacego/ ſprawce nieba y ziemi/ wſyſtżich widomych y niewidomych rzeczy: A w iednego Pana Jeſuſa Chryſtuſa/ Syna Bożego iednorodzonego/ y z Oycy narodziwego/ Boga prawdziwego/ narodzonego nie ſtworzonego/ iedno iſtne y Oycem/ przez ktorego wſyſtżkie rzeczy ſa ſtworzone: ktory dla naſ ludzi y dla naſzego zbawienia ſtopił z nieba: y wcielil ſie z Duchą ſwietego z Maryey Panny/ y ſtat ſie cztowiekim. A w Duchą ſwietego Pana a obywiaiacego/ ktory z Oycy y z Syna pochodzi: ktory z Oycem y z Synem ma cześć y chwale ſpoteżna: ktory mowil przez Proroki. Toć ieſt Wiara powszechna Chreſcianaſka/ tymi ſlowy na Nicaeńſkim Concilium od trzech iet y oſmnaſcie Oycow: to ieſt/ od wſyſtżkiego Koſciota Bożego opiaſana a objaſniona/ y na Konſtanytynopolſkim pierwoſym Syno dzie powtorzona y potwierdzona. Ktor a ieſzcze ſerzeſz Ślad albo Kreda Athanaſiuſowe wytożyto tymi ſlowy: Ktor a Koſciot ſwieteſzy powszechny od tyſiac lat

Ale co Bog...
tego żaden nie
wie/ iedno komu
Bog przyſz Ery:
ſtuſa objaſnił
Cimonidas.

Jan w 1.
w 1. do Tym: 6.
Mattheuſ w 11.

Jan w 6.
Bledy rozmaite
o Bogu/ y natu-
rze iego.

Jan w 5.

Ezdiaſ w 7.
w Przyp: w 25.

Summa wiary
o Trojcy ſwieteſ-
tey.

Kredo Apoſtoli-
ſkie.

Kredo Nicaeńſkie

Kredo Athanaſiuſowe.

Jedność natury
a różność person

Różność osób w
czym należą.

Jest jeden Bog
w 5. księ: Mow-
ze: w 6. y w 4.
w 1. księ: Brol.
w 2. káp.
Ezaiasz w 41. y
w 45. w 44.

Ozeasz w 13.
Do Ephet: w 4.

Ociec jest Bog

w 1. do Kor: 8.
y Syn.

Jan w 1. káp: 5.
Do Tyta w 2.
y Duch Święty.
w Dzieiach w 5.

w 1. do Kor: 12.

ci trzy jedno są/
jednym prawym
Bogiem.

Jan w 1. káp: 5.

Jan w 10.
Tamże.

y dalej przyiały/ y stawię na Primie spiera: Wiara powszechna ta jest/ a bychmy iednego Boga w Troyce/ a Troyce w iedności chwalili: ani mieścić per-
son/ ani rozciągając istności. Bo infa jest persona Oycá/ infa Syná/ infa Duchá
świętego. Ale Oycá y Syná y Duchá świętego iedno jest Bóstwo/ równa chwa-
ła/ spotwiczny Majestat. Jaki Ociec taki Syn/ taki y Duch święty. Niestwo-
rzony Ociec/ niestworzony Syn/ niestworzony Duch święty. Niezmierny Ociec/
niezmierny Syn/ niezmierny Duch święty. Wieczny Ociec/ wieczny Syn/ wie-
czny Duch święty. A wszakoż nie trzy wieczni/ ale ieden wieczny: iako y nie trzy
niestworzeni/ ani trzy niezmierni: ale ieden niestworzony/ y ieden niezmierny.
Także wszechmocny Ociec/ wszechmocny Syn/ wszechmocny Duch święty: a wszakoż
nie trzy wszechmocni/ ale ieden wszechmocny. Także/ Bog Ociec/ Bog Syn/
Bog Duch święty: a wszakoż nie trzy Bogowie/ ale ieden jest Bog. Takie Pan
Ociec/ Pan Syn/ Pan Duch święty: a wszakoż nie trzy Pánowie/ ale ieden jest
Pan. Bo iako z osobną każdą persone Pánem y Bogiem/ według prawdy Chrzes-
cijańskiej/ wyznawać musimy: tak trzech Bogów/ albo trzech Pánów nazywać
albo wspominać wiara powszechna nie dopuszcza. Ociec od żadnego nie jest wzię-
zion/ ani stworzon/ ani wrodzon: Syn od samego Oycá jest/ nie wzięzion/ ani
stworzony/ ale wrodzony. Duch święty od Oycá y od Syná/ nie wzięzion/ ani
stworzony/ ani wrodzony/ ale pochodzący. Jeden tedy jest Ociec/ nie trzy Oycó-
wie: ieden Syn/ nie trzy Synowie: ieden Duch s. nie trzy święci Duchowie. A
w tej Troyce nie jest pierwszego ani posledniego/ nie wietszego ani mniejsze-
go/ ale wszystkie trzy osoby spotwiczne sobie są y spotworne. Tak iż na wszystkim/
iako już wyżej powiedziano/ y iedność w Troyce/ y Troyca w iedności ma być
chwalona. Kto tedy chce być zbawion/ tak o Troyce świętej niechay rozumie.

¶ Otoż masz na krotce/ co święty Kościół powszechny o Pánie Bódze w Troy-
cy iednym trzyma/ y zawse trzyma: czego sie nietylko z iásnego a świętego słowa
Bózego/ ale y z náuki a z podania Apostolskiego dobrze náuczył. A iesli na tym go-
łym wyznaniu wiary nie przestawał/ iakobys słusnie przestawać miał/ sluchajcie
krotkiego okazania z słowa Bózego.

¶ Ji ieden jest Bog Stworzyciel y Rzadzca wszystkiego świata/ masz o tym
wśedzie pisma dosyć. Sluchaj Izraelu/ Pan Bog twoy/ Bog ieden jest. A zasje:
Panci jest Bógiem/ a niemasz innego oprocz iednego. Jam jest (mowi sam v
Ezaiasa) Pan pierwszy y ostatczy/ iam jest. Jam Pan/ a niemasz wiecy inne-
go: okrom mnie Boga niemasz. Jam jest Pan/ a nie inny/ czyniacy światłość y
tworzący ciemności: czyniacy pokoy y tworzący zlo. Ja Pan ktory to wszystko czy-
nie. Jam pierwszy y ostatczy/ a oprocz mnie niemasz Boga. Jam jest/ (mowi
v Ozeasa) Pan Bog twoy w ziemi Egipskiej/ y Boga oprocz mnie nie bedziesz
znał/ a zbawiciel nie jest oprocz mnie. Tu już naprzod widzisz/ iż ieden jest Bog/ a
nie może być inny oprocz iego. Ji zasje Ociec jest Bogiem/ y Syn Bogiem/ y Duch
święty Bógiem: o tym też z Pisma świętego pewne świadectwa mamy. O Oy-
cu: My mamy iednego Boga Oycá/ z ktorego jest wszystko/ y my w nim. O Sy-
nie: Abychmy poznali prawego Boga/ a byli w prawym Synie iego: ten jest pra-
wy Bog/ y żywot wieczny. A Páwel s. zowie Syná nietylko Bogiem/ ale Bo-
giem wielkim/ Bogiem na wieki błogosławionym. O Duchu świętym: Anania-
sz/ czemu pokusił Szatan serce twoje/ abys skłamał Duchowi świętemu: y náty-
chmiast przydał: Nie skłamasz ludziom/ ale Bógu. Otoż ktorego pierwey na-
zwał Duchem świętym/ tego wnet potym nazwał Bogiem. Jako y Páwel świe-
ty wżymł do Koryntow pisać.

¶ A gdyż nie może być Bog iedno ieden/ a niemasz Boga innego oprocz iego: a
Ociec jest Bogiem/ y Syn jest Bogiem/ y Duch s. jest Bogiem/ tedy to za tym iść
musi/ że ci trzy są onym iednym wiecznym niesmiertelnym a nieogarnionym Bo-
giem. O czym iásnie Jan s. tak mowi: Trzy są/ ktorzy świadectwo wydaia na
niebie: Ociec/ Stowo/ y Duch s. a ci trzy iedno są. A sam Pan Chrystus o sobie
powieda: Ja a Ociec iedno iestemy. Jam jest w Oycu a Ociec we mnie. Kto mnie

widzi/

na dzień TROYCE Swietey.

S.

widzi/widzi y Oycy mego. Gdzie Augustyn swiety tak mowi: Sluchay iako masi w trzyc o Oycu y o Synie. Ja y Ociec/ powieda/ iedno iestestiny. Nie mowi/ ian iest Ociec: albo/ ia y Ociec iedno iest. Ale gdy mowi/ ia y Ociec iedno iestestiny/ o bozga sluchay: y iedno/ y iestechmy: y bedzieli o de dwu przeciwnych Racerstw wyzwolony. Bo to slowko/ Jedno/ wybawi cie od Arriusa: a to drugie/ Iestestiny/ wybawi cie od Sibelliusa. Bo iesli iedno sa/ tedyc nie sa rozni: a iesli sa/ tedyc iest Ociec y Syn. Bo by byl nie rzekt/ Iestechmy/ gdyby o iednym mowit: aniby byl rzekt/ Jedno/ gdyby o roznych rozumiat. Jest tedy Bog Ociec/ Bog Syn/ Bog Duch s. a wsakoi nie trzy Bogowie/ ale ieden iest Bog.

Tymze tez obyciaiem/ ze ieden iest Bog Stworzyciel nieba y ziemi/ sa tez o tym iawne swiadectwa w pismie swietym: iako w Ezaiasa mowi: Jam iest Pan czyniacy wysytko/ sam rosciagajacy niebiosy/ gruntuacy ziemie/ a iaden zemina. A zaszle/ iz Bog Ociec wysytko stworzyt/ swiadezy Pawet swiety: ale doklada tez go/ iz przez Syna/ przez ktorego prawi y wieki stworzyt.

A iz tez y Syn iest Stworzycielem/ pelno y tego iest w pismie swietym. Bo tak o nim Jan swiety na poczatku Ewangeliy swej iasnie napisat: Ze slowo (to iest/ ten mily a wieczny Syn Boga iwego) bylo na poczatku/ to iest przed wieki y Boga/ y bylo Bogiem: y wysytkie rzeczy przeseli sa stworzone/ a bez niego nic nie iest stworzono/ co iedno iest stworzono. Takze y Pawet swiety swiadezy/ ze przez zeli y wieki Bog Ociec stworzyt. A to Dawidowe pismo wykłada o Synie: Tys Panie na poczatku fundowat ziemie/ a niebiosy sa sprawy rak twoich. Once zagi na/ a ty przedsie trwasz: one sie starzeja iako sata/ a iako plachte odmienisz ie/ y odmienia sie: ale ty tenze sam iestes/ a lata twoie nie wstana. A y Jana swietego sam mowi: Ociec moy ieszczel az dotychmiast dziata/ y ia tez dziatam. A zaszle: Co

kolwiek czini Ociec/ to tez y Syn takze czini. Nie mowi (iako na to mienisce swiety Hilarius pise) ktorekolwiek rzeczy czini Ociec/ y Syn takze podobne czini/ ale

tesli iste. Swiat wezynil Ociec/ swiat wezynil Syn/ swiat wezynil y Duch swiety.

Jesli ieden iest Bog Ociec/ y Syn/ y Duch swiety: tedyc ieden swiat wezynion iest od Oycy/ przez Syna/ w Duchu swietym. Toz tedy y Syn co y Ociec czini. A ieszcze tego dolozyt/ ze takze czini: aby kto w drugi blad nie wpadl. Bo y ciato nasze/ zda sie ze tez to co y dusza czini/ ale nie takze. Abowiem dusza roskazuje ciatu: ciato iest widome/ a dusza iest niewidoma. Takze y sluga czini gdy mu Pan co roskaze/ iedno oba czinia/ ale nie takze. Nie tak Ociec y Syn: ale toz czini/ y takze czini: abychny rozumieli se tak moca czini Syn tez iste rzeczy/ ktore czini Ociec. A tak rowny iest Syn Oycu. Poty sa slowa Hilarius swietego. Co y zydlowie lepiej rozumeli/ nizli dals rozumiecia Nowotrzecnicy niezbozni bluznierze. Abowiem dla

tego zydlowie Pana zabici chcieli/ iz nietylko gwaltil Sobote/ ale y Oycy swego zwat Bogiem: a nie lada iako sie zwat Bogiem/ ale cziniac sie Bogu rownym.

Oto (mowi Augustyn swiety) rozumiecia zydlowie/ ciego Arrianowie zrozumiec niechca. Bo Arrianowie czinia Syna Oycu nierownego: a stad Odsciepienstwo na Kosciol bje. To Augustyn swiety.

Ale wracaiac sie do swiadectw pisma swietego: stworzycielem iest Bog Ociec/ stworzycielem Bog Syn/ stworzycielem Bog Duch s. Na poczatku stworzyt Bog niebo y ziemie: a Duch Panski wnosil sie nad wodami. Tu slyszysz trzy osobne osoby/ Boga/ Poczetek/ y Duchu swietego: przez Boga rozumiey Oycy/ przez Poczetek Syna: bo sie tak sam nazwac racyl: a przez Duchu Panskiego/ Duchu s.

A iz ci trzy iedno sa/ okazuje sie y z tych slow co za tym ida. Bo tak daley mowi: A rzekt Bog. A mato nizy/ Ociec do Syna y Duchu swietego mowi: Wezynimy

czlowieka na wyobrazenie y podobienstwo nasze: y natychmiast zas przydat: Stworzyt Bog czlowieka na wyobrazenie y podobienstwo swoje: na wyobrazenie Boze stworzyt go. Tego ty o Anielech rozumiec nie mozesz/ zeby tam do nich Bog mo

wit/ abowiem oni Bogu przy stworzeniu nie pomoc nie mogli. Bo Bog/ iakos slysat/ przy stworzeniu zadnego pomocnika nie mial: aniby byl powiedzial/ wezynimy czlowieka na podobienstwo nasze: declaruiac to potym/ ze czlowiek iest stworzon

na podobienstwo nasze: deklaruiac to potym/ ze czlowiek iest stworzon

na podobienstwo nasze: deklaruiac to potym/ ze czlowiek iest stworzon

na podobienstwo nasze: deklaruiac to potym/ ze czlowiek iest stworzon

na podobienstwo nasze: deklaruiac to potym/ ze czlowiek iest stworzon

na podobienstwo nasze: deklaruiac to potym/ ze czlowiek iest stworzon

na podobienstwo nasze: deklaruiac to potym/ ze czlowiek iest stworzon

na podobienstwo nasze: deklaruiac to potym/ ze czlowiek iest stworzon

na podobienstwo nasze: deklaruiac to potym/ ze czlowiek iest stworzon

na podobienstwo nasze: deklaruiac to potym/ ze czlowiek iest stworzon

na podobienstwo nasze: deklaruiac to potym/ ze czlowiek iest stworzon

na podobienstwo nasze: deklaruiac to potym/ ze czlowiek iest stworzon

na podobienstwo nasze: deklaruiac to potym/ ze czlowiek iest stworzon

na podobienstwo nasze: deklaruiac to potym/ ze czlowiek iest stworzon

na podobienstwo nasze: deklaruiac to potym/ ze czlowiek iest stworzon

Augustinus in Ioan: Tract: 36. Arrius Heretyk dziell tednosť natures/ a Sabellius miscal rozdost person w Bostwie.

Jeden iest Stworzyciel. Ezaias w 44. BOG Ociec Stworzyciel. Do Jerom w 1. Syn iest Stworzyciel. Jan w 1.

Do Jerom w 1. Psalm 101.

Jan w 5.

Hilarius lib: 7. de Trinitate. Cokolwiek czini Bog Ociec/ to tez y Syn takze czini: Abowiem iedna iest a miorozdzielna sprawa/ iako y iedna istnosť TROYCE S.

Trobokanie y Nowotrzecnicy gorzy y niewiernezy mi zydlowie. Jan w 5.

w 1. Moy: w 1. Ociec Syn Duch swiety/ ieden iest Stworzyciel nieba y ziemi. Jan w 8.

Do Boga BOG mowil: Wezynimy czlowieka etc.

Ezaias w 43.

<p>Psalm 32. Bóg przez Syna a Ducha s. w. s. słowo stworzył. Jan w 1.</p>	<p>na podobieństwo Boga. Ale to Bóg Ociec do Syna y do Ducha swietego mowi/ z ktorymi czyni człowieka/ y ktorym podobnego czyni: (iako Tertullian pise) Synowi podobnego/ iz on mial przyiac człowieczeństwo: a Duchowi swietemu/ ie on mial człowieka poświęcić: poniewaz z iedności Trojce/ tych trzech iedna a nierozdzielna moźność y sprawa iest. Przetoż wnet przydawa: iz stworzył Bóg człowieka: ze ci trzy iedno sa/to iest/ ieden prawy/ wieczny/ a nieśmiertelny Bóg. Co też y Dawid wyrażil nadobnie tymi słowy: Ji Słowem Pańskim sa vgruna rowane niebiosy: a Duchem wst iego/ wszystkie moc ich iest sprawiona. Gdzie wie dzisz ze Bóg Ociec/ niebo y ziemię/ słowem swoim/ a Duchem swietym stworzył y utwierdzić raczył. Iako y Jan swiety wyznawa/ iz przez ono wieczne Słowo/ kto re v Bogu było/ y Bogiem było: to iest/ przez iedynego Syna Boga wszystkie sie stalo/ co sie kolwiek stalo: y swiat iest przezeń stworzon. Co y Pawel s. trocins chno wyrażil tymi słowy: Ji z niego/ y przezeń/ y w nim sa wszystkie rzeczy: to iest/ wszystko sie stalo z Oycy/ przez Syna/ w Duchu s. z niego/ to iest z Oycy/ ponie waz on iest pierwsza persona w Bostwie. Iako na drugim miejscu mowi: My mamy iednego Boga Oycy/ z ktorego wszystkie rzeczy/ y my w nim. Przezeń/ to iest przez Syna. Iako y Jan mowi: iz sie przezeń wszystko stalo/ a bez niego nic sie nie stalo/ co sie iedno stalo. A Pawel do Koryntow mowi: My mamy iednego P. Jezu Chrysta/ przez ktorego wszystko/ y my przezeń. A w nim/ to iest w Duchu s. Iako y Pawel mowi: ze przez Chrystusa mamy przystep w iednym Duchu do Oycy.</p>
<p>Do Rzym: w 11. w 1. do Kor: w 8. Jan w 1. w 1. do Kor: w 8. Tamże. Do Ephez: w 2.</p>	<p>¶ A tu już gruntownie z Pisma okazano mamy/ iz ieden iest Bóg/ Ociec/ Syn/ y Duch s. ieden iest stworzyciel wszech rzeczy/ Ociec Syn y Duch s. a iz ci trzy ied no sa/ iedno prawdziwe a nierozdzielne Bostwo/ ktorych rowna iest cześć y chwala ta/ a spotwieczny Należytek. Czego iz Odszepienicy rozumieć niechcieli (iako Aus gustyn s. napisal) chce o tym disputować/ czego rozumem dosiac nie mogli: po wiedzieli iz mniejszy iest Syn nizli Ociec/ y Duch s. mniejszy nizli Syn: y pożyni li stopnie/ y wniesli do Kościoła trzech Bogow. Abowiem nie moga zaprzec tego/ ze Ociec iest Bogiem: ani moga zaprzec/ ze Syn iest Bogiem: ani moga zaprzec/ ze Duch s. iest Bogiem. Lecz iesli Bóg Ociec/ y Bóg Syn/ y Bóg Duch s. nie ro wni sa/ a nie iedney sa istności: tedyc nie iest ieden Bóg/ ale trzy Bogowie. A tak disputuiac o tym czego nie mogli poiac/ w pyche sie wyniesli: y stalo sie to w nich/ co Dawid w Psalmie mowi: Jeslim niepokornie rozumial/ alem podnosil w py che dusze moie: iako ten ktory iest od pierśi odsadzon od matki swojej/ tak niechay bedzie odptata na duszy moiey. Abowiem ta matka iest Kościół Boiy/ od ktorey oni sa odsadzeni y odlaczeni/ gdzie sie mieli iako mlekiem karmic y posilac/ aby byli zrosli ku poieciu Słowa Boga v Bogu/ w postaci Bostwey rownego Oycu swemu. Pory sa Augustynowe słowa.</p>
<p>Augustinus in Psalm: 130. Skad sie Arria nowie wylegli. Psalm 130.</p>	<p>¶ A tu już gruntownie z Pisma okazano mamy/ iz ieden iest Bóg/ Ociec/ Syn/ y Duch s. ieden iest stworzyciel wszech rzeczy/ Ociec Syn y Duch s. a iz ci trzy ied no sa/ iedno prawdziwe a nierozdzielne Bostwo/ ktorych rowna iest cześć y chwala ta/ a spotwieczny Należytek. Czego iz Odszepienicy rozumieć niechcieli (iako Aus gustyn s. napisal) chce o tym disputować/ czego rozumem dosiac nie mogli: po wiedzieli iz mniejszy iest Syn nizli Ociec/ y Duch s. mniejszy nizli Syn: y pożyni li stopnie/ y wniesli do Kościoła trzech Bogow. Abowiem nie moga zaprzec tego/ ze Ociec iest Bogiem: ani moga zaprzec/ ze Syn iest Bogiem: ani moga zaprzec/ ze Duch s. iest Bogiem. Lecz iesli Bóg Ociec/ y Bóg Syn/ y Bóg Duch s. nie ro wni sa/ a nie iedney sa istności: tedyc nie iest ieden Bóg/ ale trzy Bogowie. A tak disputuiac o tym czego nie mogli poiac/ w pyche sie wyniesli: y stalo sie to w nich/ co Dawid w Psalmie mowi: Jeslim niepokornie rozumial/ alem podnosil w py che dusze moie: iako ten ktory iest od pierśi odsadzon od matki swojej/ tak niechay bedzie odptata na duszy moiey. Abowiem ta matka iest Kościół Boiy/ od ktorey oni sa odsadzeni y odlaczeni/ gdzie sie mieli iako mlekiem karmic y posilac/ aby byli zrosli ku poieciu Słowa Boga v Bogu/ w postaci Bostwey rownego Oycu swemu. Pory sa Augustynowe słowa.</p>
<p>Tomo 4. in Dia logo ad Orosiu respōsione ad pri mam qn. xtionē. Mattheus w 28. Mattheus w 3. Sermo: 189. de tempore. Jedno iest imie Oycy y Syna y Ducha s. to iest Trojca swieta.</p>	<p>¶ Ktory też na innym miejscu tak mowi: Gdyby Trojce nie było/ nigdyby był Pan nasz Jezus Chrystus nie mowił zwolennikom swoim: Idźcie/ a krzćcie ro wszystkie narody/ w imie Oycy y Syna y Ducha swietego. Aniby był po okrzyżeniu Pańskim od Jana w Jordanie/ wstysan głos z Nieba mowiacy: Ten ci iest Syn moj y namileyśy/ w ktorym sie ia Kocham: aniby był Duch s. w osobie gołebicy nie zstąpił nań/ ani mieśkal nad nim.</p>
<p>Tot tedy Trojbo żanie y Nowokr ześcijanie sa Ch rześcianie. Idem in Dialogo ad Orosium.</p>	<p>¶ Nam tedy (iako tenże mowi) niech bedzie na tym dosyć/ wiedziec to o Troj cy/ co sam Pan obiawić a objaśnić raczył. A iz do Apostolow mowi: Idźcie a krz ćcie wszystkie narody/ w imie Oycy y Syna y Ducha s. Tu ia słysze trzy imiona/ a przed sie ie iednym imieniem zowie. Bo nie rzekł: Krzćcie w imiona/ ale krzćcie w imie. Trzy imiona wspomina/ a przeczie iedno kładzie? Imie Oycy y Syna y Ducha s. iedno iest/ ale Trojca to iest imie/ o ktorym mowi: w imie Boga Oycy/ w imie Boga Syna/ w imie Boga Ducha s. Ociec y Syn y Duch s. iedno iest imie Bostwa. A iesli mie spytasz/ iako iednym imieniem trzech nazywaia? Nie wiem/ y śmieie wyznawam/ ze nie wiem: to iedno wiem co Chrystus oznaynić raczył. Bom przeto iest Chrześcianinem/ iz iednego Boga w Trojcy wyznawam. ¶ Tenże Augustyn na drugim miejscu tak mowi: Nieśczęśli Sabellianowie/ ktorzy</p>

na dzień Trojce Świętej.

7.

Ktorzy tedne Persone czynia: to jest/ że tenże jest Syn/ co y Ociec/ y tenże Duch s. Ale my opuścżając ich ślepotę/ trzy Persony wedle Pisma świętego wyznawamy: co jest/ że inszy jest Ociec/ który wrodził/ a inszy Syn który sie narodził z Oycą/ a inszy Duch s. nie insza rzecz: ponieważ istnośćia iedno są. Persony rozdzielamy/ ale Boskość nie rozłączamy. A tak Syn Boży z przyrodzenia jest Synem/ nie z sposobienia. Bo tak napisano: z żywota/ powieda/ przed iutrzenką orodżitem cie. Nie żeby Bog Ociec miał żywot/ iako my: albo żeby miał być cielesny: ale przez żywot chce abyśmy rozumieli istność/ z której sie Syn narodził. Czym jest Ociec/ to też wrodził: Bog Bogą/ Światłość Światłość: iako człowiek człowieka/ a pies psa rodzi: a nigdy nie widziano/ żeby człowiek psa wrodził. A przetoż nie z niższego/ ani z iakiego postronnej istności/ ale sam z siebie Syna wrodził.

¶ Takoniec tenże Augustyn/ wiara o przenieświeszej Trojcy/ tak krótko opisuje: Wiara/ powieda/ która świeci Pátryarchowie y Prorocy/ przed wcieleniem Syna Bożego/ od Boga wzięli/ y która świeci Apostołowie od samego Pana stęśli w człowieczeństwie iego: y sprawa Ducha świętego wyćwiczni/ nietylko ja słowem przepowiedali/ ale też dla wprawy bázro pożyteczney potomnych ludzi/ na swym iá piśmie zostawili/ wyznawa iednego Boga Trojce: to jest/ Oycą y Syną y Duchą świętego. Leżby nie była Trojca prawdziwa/ gdyby iedną y tąż personą było názwana Oycem y Synem y Duchem świętym. Bo gdyby tak była iedną personą Oycą y Syną y Duchą świętego/ iako jest istność iedną: tedyby zgola nic nie było cobyśmy prawdziwie Trojca święta zwać mogli. A zaśle/ byłaby Trojca prawdziwa/ aleby Trojca iednym Bogiem nie była: gdyby Ociec y Syn y Duch święty/ tak byli roznośćia natur albo istności od siebie rozłączeni/ iako są własnośćia person oddzieleni. Ale iż w onym iednym prawym Bogu Trojcy/ nietylko że ieden Bog jest/ ale też że Trojca jest/ szędera prawda jest: przetoż sam prawdziwy Bog w personach Trojcy jest/ a w iedney naturze ieden jest. Tóć słowo do słowa Augustyna świętego.

Część Wtóra.

A Cokolwiek tedy rodzenie ono wieczne Syna Bożego/ y pochodzenie Ducha świętego tak dziwne jest/ y tak daleko od myśli ludzkich oddalone/ że go nietylko człowiek żadnego mową opisać/ ale ani myśl dosięgnąć a ni poiać może. Bo iako daleko insze są Boskie niżli ludzkie sprawy/ tak też daleko inakże jest Boskie rodzenie y tchnienie/ a niżli jest ludzkie. A wszakżeż zaci Doktorowie tak to iakokolwiek ku pobażeniu naszemu podawia/ abyśmy nie byli iako błędne zwierzęta/ ale abyśmy sie chociaż zdaleka tym tajemnicam przypatrowali. Bog Ociec w oney nieodmiennej wieczności/ sam siebie dostatecznie rozumieć/ poczyna a rodzi z siebie iakieś dostateczne podobieństwo samego siebie/ które słowem nie tym naszym wstnym/ ale serdecznym pismo zowie: który ponieważ jest samą istność a naturą Boską/ nie jest innym Bogiem od Oycy/ ale iednym y tymże Bogiem z Oycem: którego przeto Synem zowiemy/ iż sie wstżyyna od początku żywego/ y o wsem z studnice żywota: a z samej własności y sposobu rozbienia/ iedne y tej naturze ma która y Ociec: ci zaśle oba Ociec y Syn/ miłuiac sie od wieków niewymownie/ tchna a wydawia z siebie miłość wieczną a niekończoną: która nie jest chęć iaka/ ani natóg/ iako nasza miłość: ale prawdziwy Bog/ też ze natury z Oycem y z Synem. Tego my/ z pisma Bożego nauczeni/ nie Synem zowiemy/ ale Duchem świętym. Bo wola/ miłuiac/ nie zostawia podobieństwa żadnego tego co miłuię/ iako myśl rozumieć czyni: ale wniesiona iakoby Duchem iakim gwałtownym/ ciągnie sie do używania tego co miłuię.

¶ A przetoż Syn/ aż jest inny od Oycy/ a wszakżeż na wszystkim jest rowny y podobny Oycu. Bo coż może być wymyslono sprośnieszego/ iako Augustyn nadośbnie wywodzi/ iedno żeby Ociec sobie podobnego Syna albo wrodzić nie mógł/ co nie wszechmocnemu ale krewniemu należy: albo wrodzić nie chciał/ coby nie dobrze

Jakby jest Ociec/ a insze Syn/ a insze Duch s. ale nie inny Bog. Chrystus przyrodzony yn Boży. Psalm 109. Ociec z żywota to jest z istności swej/ rodzi Syna.

De Fide ad Petrum Cap: 1:

By niebyły w bożym trójcy osoby/ nie byleby Trojca: a by nie była iedność istności/ nie byleby ieden Bog.

Niewymowny sposób rodzenia Boskiego/ y pochodzenia Ducha świętego.

Słowo Boże jest Syn.

Miłość Oycy y Syna jest Duch święty.

Ociec Sędze siebie na wsem podobnego rodzi.

August: de ver-
bis Domini ser-
mo: 51.

Do Żydów w 1.
w katechizacji Ma-
drości w 7.

Podobieństwo
Troyce świętej z
pismą świętego.

Podobieństwo
od światłości/
nierównomownego
rodzenia Syna
Bożego z Ojcem.

Do Żydów w 1.
Podobieństwo
od figury.

Jan w 10.
Jan w 14.

Podobieństwo
od światłości/ że
Syn jest spółwie-
czny z Ojcem.

Vide Augustin:
sermo: 38. de ver-
bis Domini.

Podobieństwo
od Odrązu.

w 1. kście: Moy-
ze: w 1. káp.

Podobieństwo z
Duszą człowieka
czł.

nu ale zawisnemu przystato? Ale jeśli wrodził Syna/ a wrodził go przed wieki/ i aż
to pismą świadczą: tedy ten Syn musi być temu rowien w naturze a w istności.
Bo by inaczej Bog nie Syna/ ale potwore wrodził: gdyż każde zwierze/ i jakiś ry-
bat/ sobie podobne rodzi.

¶ Przetoż o Synie czytamy/ że on jest iśnością wieczney światłości/ że jest iś-
nością chwaty/ a figura albo kształtem Oycowskiej iśności: y zaśie: że jest zwier-
ciadło bez zmazy Bożkiego Najestatu: y zaśie: że jest obrazem Oycowskim. Z kto-
rych miysc pismą świętego/ nadobne podobieństwa mamy tej nierównomowney ta-
jemnicy Troyce świętej: aż żadne podobieństwo nie jest tak dostateczne/ żeby ia-
nam prawie wyrazić y okazać mogło. Chrystus jest iśnością wieczney światłości/
przetoż też mądrze w Kredzie swoim Kościół wyznawa: iż Chrystus jest Bog z
Bogą/ a światłość z światłości. Bo iako gdy światłość iedne od drugiey zżegę-
my/ tedy ani pierwey nie wbywa/ ani wtorey ni na czym nie schodzi: takżec y
Bog Ociec rodzi Syna swego/ bez żadnego odmienienia albo wmmierzenia siebie
sámego: a przedsie daie Synowi wszystkie iśność y naturę swoje: że y Syn jest Bo-
giem prawdziwym iako y on: y owsem/ co dziwnieysza/ iednym jest Bogiem z Oj-
cem y z Duchem świętym. Przetoż y od Pawła świętego nazwan jest Syn Boży
figura/ albo kształtem iśności Oycowskiej. Bo iako figura na liście od pieczęci wy-
rażona/ nie jest ani wieksza ani mnieysza/ niżli pieczęć od ktorey jest wyrażona/ ale
iey jest we wszystkich rowna y podobna: takżec y Syn Boży/ wszystek wyrażając
wszystkiego Ojca/ na wszystkich rowny jest y podobny Ojcu: y przetoż też mowi:
Zem ja jest w Ojcu/ a Ociec we mnie. Kto mnie widzi/ ten widzi y Ojca mego.
Ani sie sam nigdy mnieyszym nazwał/ iedno względem człowieczeństwa swóiego/
ktore dla nas przyiał.

¶ A jeśli sie y to dziwno widzi/ że chocia jest Syn od Ojca/ a widy nie pierwey
jest Ociec niżli Syn/ ani był kiedy Ociec bez Syna/ ale y Ociec y Syn y Duch świę-
ty zawsze byli/ y sa/ y beda/ bez początku na wieki: mozesz y to iakozkolwiek obaczyć/
że nie jest niepodobno/ z tegoż podobieństwa od światłości. Bo iako nie ogień od
światłości/ ale światłość od ognia pochodzi: a widy te dwie rzeczy tak z sobą sa zła-
zione y spoione/ iż żadna miara nie moge być rozłączone/ ale zawsze spotem być mu-
ża. Bo niżej świeczkę zapalił/ tam ani ognia/ ani światłości nie było: ale skoro ie-
dno rospalił/ natychmiast tam y ogień/ y światłość/ y ciepło będzie. Także aż nie
Ociec od Syna/ ale Syn od Ojca jest/ ale iednak Ociec nigdy nie był bez Syna ani
bez Ducha świętego. Day mi tu ogień bez światłości/ a bez ciepła/ a wwierzeć/ że
Ociec był kiedy bez Syna y bez Ducha świętego.

¶ A iż Syn nie tylko iśnością Oycowską jest nazwany/ ale y wyobrażeniem ie-
go/ weźmi y skąd drugie podobieństwo. Gdy sie drzewko albo ziótko iakie nad wo-
dą wrodzi/ zaraz sie z nim też wrodzi y obraz iego/ ktory sie okazuje w wodzie. Nie
wprzeda drzewko ani ziótko rodząc sie/ onego wyobrażenia swego. Nie wkażesz mi
niżego/ coby sie pierwey nad wodą wrodziło/ żeby sie potym wkażać miał obraz ie-
go/ ale sie rzecz zaraz rodzi z obrazem swoim: a widy obraz od rzeczy jest/ nie rzecz od
obrazu. A jeśli tego iakozkolwiek przykład masz w tych rzeczach stworzonych: niech-
ieć sie nie zda niepodobno/ aby to być nie mogło w nieogarnionym Bożwie. A iż
też y człowiek stworzon jest/ wedle dusze/ na wyobrażenie y podobieństwo Bóże:
tedy możemy y ten obraz przenaswiewszyć Troyce/ y w duszy naszej/ iakozkolwiek o-
baczyć. Bo dusza nasza jest nieśmiertelna/ a jest wszystka we wszystkim ciełe/ y ws-
zystka w każdym członku ciała naszego: y ożywia wszystkie członki/ y jest wolna w
każdey sprawie swojej. A aż iedna jest dusza/ a wszakże ma w sobie trzy siły/ Pa-
mięć/ Rozum/ y Wola. Wład to/ aż wmyśl ludzki ieden jest/ ale rodzi z siebie iako
słowo serdeczne/ yznanie samego siebie: a z wmyślu lepak y z poznania samego sie-
bie/ pochodzi miłość samego siebie. A toć jest obraz Troyce świętej w duszy naszej.
Ubowiem także Bog Ociec/ Syna sobie we wsem podobnego rodzi: a od obudwu
Duch święty pochodzi.

¶ Ale y w każdej rzeczy stworzoney naydzieś te trzy rzeczy: Moc/ Piękność/ y

Dobroć:

na dzień TROYCE ŚWIETEY.

9.

Dobroć : moc wkażue nam możność oycowska / piękność wkażue mądrość synowa / a dobroć albo pożytek / wkażue dobroć Ducha świętego. Abowiem Oycu mo-
 żność / Synowi mądrość / a Duchowi świętemu dobroć pisano przypisać : aż wśy-
 stkich trzech Person / iedną możność / mądrość / y dobroć iest. Także y w wielko-
 ści tych stworzonych rzeczy / okazyue sie Oycowska możność : w porządku a w rozlo-
 żeniu / Synowska mądrość : a w ozdobie ich / dobroć Ducha świętego. Także y w
 Stoięciu trzy rzeczy widzimy / światłość / promień / y ciepło. Promień z światłości /
 iako Syn z Oycą sie rodzi : a ciepło od obudwu / iako Duch święty od Oycy y od
 Syna pochodzi. A to wśytko nie iest nic innego / iedno samo Słońce. Także y w
 ogniu widzimy płomień / światłość / y ciepło. Światłość z płomienia / a ciepło z
 światłości y z płomienia pochodzi. A toć sa iakoby słaki nieiaki y podobieństwa
 (aż bardo słabe) tey naswietsey a nierozdzielney TROYCE : ktore aż daleko od
 prawdy odstepuia / ale iednak / iako cień same rzeczy / tak też one / prawdę z daleka
 iakostolwiek wkażuia.

Aleć nie nie opuścić Kościół Boży / coby tu wyrozumieniu tych tajemnic po-
 trzebnego było : bo nietylko słowna nauka / y obrząz / ale y zwierchniemi znaki ch-
 ciał te święte nauki wiary Chrześciańskiej / tak wlepić y wpoić w serca wiernych
 swoich / aby z nich nigdy wypaść nie mogły. My wśyscy iestemy otrzeżeni w imię
 TROYCE ŚWIETEY / Oycy y Synu y Duchu świętemu. Przetoż kładac sie / y wstać /
 śiadac do stołu / idac na modlitwę / y na początek kaźdey sprawy naszej / z nauki a
 Tradicyi Apostolskiej / iako Basilius / Tertullianus / y inni starzy Doktorowie
 świadcza / iegnamy sie znamięciem Krzyża świętego mowiac / w imię Oycy y Synu
 y Duchu świętemu. Co nie iedno dla tego czynimy / abychmy wśytko co czynimy /
 iako nas wspomina Páwł święty / w imię Boże / a na cześć y na chwale iego czyni-
 li / a temu poruczali wśytkie sprawy nasze : ale też w tym znamięciu Krzyża świę-
 tego zawierają sie wśytkie przednieysze tajemnice świętey wiary naszej. Abowiem
 złożywszy trzy pierwsze palce / czynimy znamię Krzyża świętego / od głowy na żywot / a
 potem z lewego ramięcia na prawe / trzy palce przenosiac. Przez co sie nam nies-
 tylko znamięciuie / iż Bog Ociec Niebieski zesłał Syna swego iedynego w żywot
 Panny cysney / aby on za nas na Krzyżu wciępiawszy / przenosił nas z lewicy na pra-
 wice czasu sądu swego : a z synow przeklecia y zacięcia / poczynił synmi Bożymi /
 a dziedzicami Królestwa wiecznego : Ale y ta TROYCE ŚWIETEY tajemnica w tym
 znamięciu Krzyża świętego nadobnie iest wyrażona. Abowiem złożywszy trzy pal-
 ce / znamięciuie sie ieden iest BOG w istności / a troiaki w personach. A czyniac
 Krzyż od głowy na pierś / dawamy znać / że Bog Ociec iest pierwszą personą w Bo-
 stwie / ktora wiecznym a niewymownym rodzeniem / z pierśi swych Oycowskich ro-
 dzi Syna swego. A potem z lewego ramięcia na prawe trzy palce przenosiac / da-
 iemy znać / że Duch święty od obudwu / to iest od Oycy y od Syna pochodzi / ktory
 też ślacz y ziednacza obudwu / y iest spoleczna ich zwiaszta y miłością. A tak by też
 śnadź ktory człowiek tak prosty był / żeby nic więcej nie mógł wyrozumieć o tych ta-
 jemnicach wiary świętey swojej : tedy vmieciac sie zegnac Krzyżem świętym / a ro-
 zumieciac co sie w tym znamięciu zamyska / a co sie przez to znaczy / mogłby mieć do-
 syc na tym : a buduiac na tey wierze swojej cnotliwe a pobożne wśynki Chrześci-
 ańskie / mogłby sie dostać do żywota wiecznego.

A tak moy mily Chrześciański bracie / gdyż tu iuż iasnie widzisz / że ten fundas-
 ment Powśechney Wiary naszej / tak mocno iest y seżerym słowem Bożym / y ro-
 zlicznymi Kredami / a wyznaniem Kościoła pierwszego wtwierdzone : gdyż wieś że
 ta wiara o TROYCE ŚWIETEY / skoro po zesłaniu Ducha świętego po wśytkim świecie
 rozstawiona y objaśniona iest : a iż wśytkie Kacerstwa ze wśytkimi Piekielnymi
 mi brany / choć sie o ten grunt pilnie kusily / nigdy go wywrócić nie mogły : a iż i-
 żo dym wstali oni starzy bluźnierze przenaswietsey TROYCE / Ebionitowie / Cherin-
 tianowie / Arrianowie / Sabellianowie / Macedonianowie / Samosatenianowie /
 y inni tym podobni. Nie dajże sie ty wwozić tym dzisiejszym bluźniercom / kto-
 rych nieprzyiaciel zbawienia naszego / tak wiele / niestety / nasiat w naszej miley

Polsce.

Słaki TROYCE s.
 w kaźdey rzeczy
 stworzoney.

Podobieństwo
 od Słońca.

Tajemnica TROY-
 CE ŚWIETEY / zna-
 mieniem Krzyża
 s. wyrażona.
 Matthaeus w 28.

Tertullia: de Co-
 rona militis.

Nie rozumie
 wiara zbawio-
 nym czyni.

Nie traci fundas-
 mentu wiary / tak
 dobrze opatrzo-
 nego.

Do Philip: w 2.

August: de Sym
bolo ad Cathe-
chū: lib: 2. cap: 3.

Ibidem Cap: 4.

Jan w 1.
w 1. Moy: w 1.

Jan w 1.

w 1. do Tymote-
usza w 1. y w 6.
Augustinus To-
moz in quæstiō-
culis de Trinitate
Jan w 17.Augustinus in
sermone de
Trinitate.Lukaś w 10.
Do Rzym: w 8.Kazaniu na-
stępnemu
słowa wychodzą

Polsce. Nie słuchajcie nowych Arrianów/ Trojbożanów sprasnych: którzy dzie-
lać iedno a nierozdzielne Bóstwo/ Oycę y Syna y Ducha świętego/ chcą z Chrze-
ścianów Poganów pojąć/ trzech Bogów za iednego wprowadzać. Nie słuchajcie
Serwecyanów/ którzy z Sabelliussem Persony mieszać/ iedne Persony y Oycem y
Synem y Duchem czynią. Nie słuchaj Ebionitów/ Samosatenianów tych No-
wochrześcjanów niezbożnych/ to jest/ Żydów a Turków iawnych/ którzy samego Oy-
ca Bogiem y stworzycielem czynią/ a namileyszego Syna iego y Ducha s. chcą z-
pić z Bóstwa prawdziwego: gdyż o Synie napisano/ że on będąc w postaci Bożej/
to jest/ w iednej istności z Bogiem Oycem/ spotykany a spotykany Oycu swemu: te-
go sobie za łupieństwo nie miał/ że jest równym Bogu. Łupieństwo jest/ mowi Au-
gustyn s. co cudze jest: ale i Syn Bóg był/ to z przyrodzenia od Oycy swego/ że
był równym iemu: przeto tego sobie za łupieństwo nie miał/ co była własność iego/
że był równym Bogu: nie złupit nikogo/ nie wydart nikomu tego/ co miał z przyro-
dzenia/ że jest równym Oycu. A tym wszystkim bluźniercom tak wierny Chrześcia-
nin z Augustynem s. mowić może: W czymże ty wżdy heretyku niewierny/ smiesz
nazywać Syna młodszy/ którego my wyznawamy Oycu swemu równym? Jeśli
w łecich/ niemasz tam lat ani czasów. Jeśli w Bóstwie/ Bog jest Ociec/ Bog jest
y Syn. Jeśli w sprawie/ wszystkie rzeczy przezeń są stworzone. Bo aż Pismo powie-
da/ że na początku stworzył Bog niebo y ziemię: Ale my słysząc Boga/ rozumiemy
Oycę/ y Syna/ y Ducha s. Ty podobno powiesz (iakoż tak Nowochrześcjanowie powie-
dają) że sam Bog Ociec świat wżynił: ale słuchaj co Jan Ewangelista mowi:
Na początku było Słowo/ a Słowo było u Boga/ a Bogiem było Słowo: Wszy-
stkie rzeczy stały się przezeń/ a bez niego nic się nie stało.

A gdy czytasz tak w starym iako y w nowym Testamencie/ sam Bóg/ ieden
Bog/ albo że sam Bog to albo owo ma/ albo wżynił: iakoż ono: Błogosławiony/ y
sam moży/ który sam nieśmiertelność ma. Nie rozumiesz/ mowi Augustyn s. że
by to mowił o samym Oycu: ale o zupełnej Trojcy świętej/ która jest ieden a trzech
mocny Bog czyniący wszystko na niebie y na ziemi. A ono lepak co u Jana mowi:
Ten jest żywot wieczny/ aby poznali ciebie samego prawdziwego Boga/ y któregoś
jestat Jezusa Chrystusa: tak masz rozumieć/ y składać te słowa: Aby ciebie/ y kto-
regos jestat Jezusa Chrystusa/ poznali samego Boga prawdziwego. Bo i uż za tym
rozumie się y Duch s. ponieważ jest Duchem Oycy y Syna: iako i istota a spotykna
miłość obudwu. Bo nie dwa Bogowie Ociec y Syn/ ani trzy Bogowie Ociec y
Syn y Duch s. ale sama Trojca jest iednym/ samym/ a prawdziwym Bogiem. A
nie tenże Ociec co y Syn/ ani tenże Syn co y Ociec/ ani tenże Duch s. co y Ociec y
Syn. Abowiem trzy są/ Ociec/ y Syn/ y Duch s. ale sama Trojca w tych/ ieden
Bog jest. Toż Augustyn s. y owsem tak wierzył/ wżył/ y trzymał aż do naszych cza-
sów/ y trzymać do końca będzie/ ieden święty Powołany Apostolski Kościół Bo-
ży: którego nauka kto gąrdzi/ samym Bogiem gąrdzi/ który go rzadzi/ y sprawuje
prawie: od którego kto namniey odstąpi/ ten i uż nie ma Ducha Chrystusowego/ y
nie zależy do niego.

A Te wiara a to wyznanie o Trojcy świętej/ w którymś jest okrzyk/ winie-
sę/ bracie moim/ mocnie a statecznie aż do śmierci trzymać y zachować: abyś
nie żadnym Kacerstwom/ żadnym wymysłom Szataniskim z niego zbijać nie dopu-
szczał: a pierwej gąrdło y żywot potójć masz/ a niżli ten fundament wiary utra-
cił/ w którym zależy zbawienie twoje.

A Już widzisz/ do czego Diabeł zmierzał skoro od początku tych dzisiejszych bles-
ków: widzisz do czego i o Odpuścić/ o Cysca/ o obojcy Osoby/ o samey Wi-
ry/ o wywołania Świętych przywiodł: że i uż nietylko złościwi Sakramentarze i a-
wne śmiecia mowić: Niemasz Boga/ niemasz Chrystusa prawdziwie w Sakra-
mentach/ Ciąłem swoim świętym: ale y bezduśni Trojbożanie y Ebionitowie/ y
Nowochrześcjanowie co się z nich wylegli/ mowia/ pisa/ wolaia/ bluźnia: Jż nie jest
Chrystus onym prawdziwym Bogiem/ nie jest przedwiecznym/ nie był Chrystus przed
Maryą. Duch święty nie jest Bogiem: po śmierci ginie ciałowiek y z duszą y z cia-
tem: nie

tem: niem
sych kałony
sprawie nie
ra mieli o
wey byli/
tym okrutn
gniew Boż
sny na nas
dow/ Turko
wiara Chry
boie się/ nie
iżli sie wo
zmierzom p
niech będzie

Am
wie
iede
świety: iede
nie tak ieden
wieczności/
powołany/
skłpiey/ za
wiarować/
ści/ y inne
bledom/ we
odiarowy sol
wprawdza
Stworzycie
tego: wierz
przenawie
iedność:
reg

Sm
to jest

Pr

na dzień Trojce Świętej.

11.

tem : niemasz dusz żadnych : niemasz w niebie nikogo / iedno Bog a Chrystus : y inszych szalonych a niezliczonych sprośności bez miary / ktorymi nic innego Szatan sprawić niechce / iedno aby Nowowiernikom y ten ostattek wiary prawdziwej / ktora mieli o Trojcy świętej / wydarł / a z Ewangelikow Turki y Pogány / iako pierwej byli / pogynił : albo iesli mu sie to do końca nie powiedzie / aby przynamniey za tym okrutnym bluźnierstwem / ktoremu nie zabieżeć / a nie go hamować niechce / gniew Boży sprawiedliwy wzbudził przeciwko nam / aby nas za tym / przepuścił / sy na nas Turki y Pogány / srodze pokarat : żebyśmy sie nakoniec Wiary od Żydow / Turkow / y Pogánow wycić musieli / ktorzychmy prawdziwa a powszechna wiara Chrześcijańska (o wielka niewdzięczności) tak sprośnie wzgardzili. Czego / boie sie / nie dlugo czekać : abowiem iawna Kaźń a pomsta Boga wiśi nad nami / iesliże sie wciąż nie vnamy / a tym Antychrystowym Przestępcom / a iawnym bluźniercom Pana Boga w Trojcy iedynego wiecey v siebie mieysce damy : ktoremu niech bedzie cześć y chwala na wieki wieczne. Amen.

Summa tego Kazania.

P Amietaycie moy Chrześcijański bracie / co o nawyższym Boskim Młaiestacie wierzyć y trzymać masz / a co iest za fundament świętej Wiary twoiey : Ji ieden iest Bog w istności / a troiaki w Personach / Ociec y Syn y Duch święty : ieden Bog / nie dwa ani trzey Bogowie : iako Trojbożanie bluźnia. Ale nie tak ieden Bog / żeby w tym iednym Boskowie nie byly trzy Persony / teyże części / wieczności / y sity : iako Żydowie y Nowotrzejnicy mniemają : bo Kościół święty powszechny y iedność w Trojcy / y Trojce w iedności / z nauki Prorockiey y Apostolskiey / zawsze wyznawał y chwalił. Drugie : masz sie niezbożnych bluźniercow wiarować / ktorzy te imiona Trojce / istności / persony / spotiśności / spotwieczności / y inne tym podobne w Kościele zwożayne / a przeciw rozlicznym Kacerstkim bledom / wedle nauki Prorockiey y Apostolskiey zostawione / wyrzucić vsituia : aby odiawszy sobie te przekazy / a pląc sobie wżyniwszy / bezpiecznie Poganiństwo swoje wprowadzić mogli. Trzecie : tobie iest dosyć na tym / wierzyć w Boga iednego / Stworzyciela / Odkupiciela a Poswieciciela naszego / Oycy y Syna y Ducha świętego : wierzyć że trzey są / Ociec / Syn / y Duch święty / a ci trzey iedno są. Toć iest przenaswietła a nierozdzielna Trojca / TRINITAS, iakoby Trium vnitas, Trzech iedność : toć iest ieden / prawdziwy / wieczny / a nieogarniony Młaiestat / z ktorego wszystko / przez ktorego wszystko / y w ktorym wszystko : ktoremu niech bedzie wieczna cześć y chwala na niebie y na ziemi / na wieki wiekow. **A M E N.**



Świętego Jana Chrysofoma
to iest Złotoustego / Kazanie o Świętej a spoliś-
ney a obżywiaiącey Trojcy:

Przećiw Arrianom / Młacedonianom / y dziśieyszym
bluźniercom Trojce przenaswietłey.

Habetur in tertio
Tomo operum
Chrysofomi.

Ktorzy

Tacy byli z czo-
si Chryzostoma.
Arrianowie/ a
dzis sa Serwecy-
anowie/Trovo-
zanie/norwi Ebi-
ontowie/albo
Samofatania-
nowie.

Mattheus w 25.

Tak czynia y dzis
Nowakrzescicy/
ktorzy Boga Oy-
ca prawym Bo-
giem/ a Chrystusa
Bogiem stworzo-
nym/ y posledni-
szym czynia/ kro-
ryby sie dopiero z
Maryey pocjal.
Do Rzym: w 1.
w 5. Moy: w 27.
Bog Chrystusa
Ki Troycy prze-
naswietla.

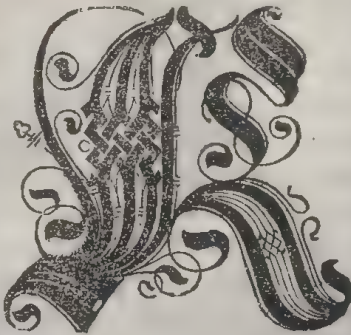
Smiddeczko
Troycy swietey z
pisma s. 1.
w 1. Moy: w 1.
Bog w Troycy ie-
dyne stworzyciel.
Psaln 32.

Jan w 1.
Jan w 4.

Do Zydow w 1.
2.
Bog w Troycy ie-
dyny rzadziciel
swiat.
w 1. Moy: w 11.

3.
Job w 27.

4.
Ezaiasz w 6.



dlatego sadu Bziego/ kiedy powtore przyjdzie z Nieba/ aby byl uwielbion w swietych swoich: y dziwnym sie okazal w tych/ ktorzy wiare k niemu nieodmienna zachowali.

¶ Smiteli Arrianowie/ y weznioiwie ich/ y ci ktorzy Macedonianow kalenistwa nasladuia/ nazwac Boga malego y wielkiego/ y stworzonego Boga: Poganstwo do nas wprowadzaiac. Abowiem Poganska rzecz iest chwalic stworzenie/ y z Boga swych czynic iednego wietysym/ a drugiego mnieysym. Alec zaprawde iesli na czym zchodzi Synowi albo Duchowi swietemu/ a iesli w czym iest mnieyszy Syn albo Duch s. a nizli Ociec/ tedyc nie iest Bogiem. Abowiem Pawel s. gani takie mowiac: Chwalili stworzenie nad tego ktory ie stworzyl/ ktory iest Bog na wsem biogostawiony. A iesli chwala Syna iako stworzenie/ zowiac y Oycy stworzenim/ tedyc przekleci sa/ wedlug Mozesa ktory mowi: Przeklety kazdy ktory chwali stworzenie/ albo iakie dzieto. Lecz my nie chwalimy rzeczy stworzoney/ ale Troycy nie stworzona/ nieodmienna/ y spolistna/ ktora nie ma nic w sobie postronnego/ ani sluzebnego/ ani tego coby sstawosy sie dopiero istnosci dostalo/ iakoby pierwey nie bywosy/ a potym nastapiwosy.

¶ Obaczcie prosze cie swiadectwa o swietey a spolistney Troycy/ a chwal ia stas tecznie abys nie zaginat. Napisano iest: Ji rzekt Bog: Wczynimy stworzenia wedlug obrazu naszego y podobienstwa naszego. Pytam cie/ kogo sie Bog radzil/ a z kim to tu mowil? Rzeczesz/ iz z Anioty: ale Aniotowie niemaja obrazu Bozego. Mowi tedy do spoltworce Syna/ y Duchu swietego. A izbys tey prawdzie rychley wiez rzyl/ sluchay Dawida Proroka mowiacego: Stowem Paniskim utwierdzone sa niebiosy/ a Duchem wstiego wswystka moc ich iest sprawiona. A wiesz dobrze/ iz Stowo iest Syn. Bo tak y Jan Bogomowca powiedzial: A Bog byl Stowo: y o Duchu swietym/ ie Duch iest Bogiem. Mowi tedy Bog y Ociec/ do Boga Syna/ y do Boga Duchu swietego: Wczynimy stworzenia wedlug wyobrazenia naszego. Nie rzekt wedlug wyobrazenia mego y waszego/ ani mego y twego. Ale dawaiac znac/ iz ieden iest obraz Troycy swietey/ mowi pismo Boze: A wzynil Bog stworzenia/ wedlug wyobrazenia Bozego wzynil go. Jako y Pawel wola o Synie: Który iest iasnosć chwaty/ y kstat istnosci Oycowskiej. Zasie: Który iest obraz Boga niewidzialnego. Takze y na drugim miejscu mowi: Podcie a zstapmy/ a pomiesaymy ich iezyki. Gdyc mowi/ Podcie: tedyc rownych we cci sobie vpoimiac rozmywa. Abowiem gdyby to byl Aniotom rozkazowal/ tedyby nie mial mo-
wic/ Podcie: ale rozkazuiac/ Idzie. A obacz/ barzo prosze/ iakoc glos Oycowski Syna y Duchu swietego. Bo by to byl tylko do iednego mowil/ tedyby byl mial rzecz: Podz/ a zstapmy/ a pomiesaymy ich iezyki. Ale iz rzekt Podcie/ tedyc to iest glos iednego do drugich dwu/ sobie we cci rownych.

¶ Sluchaycie y Joba swietego/ ktory iawnie okazuje nierozdzielna Troycy. Bo tak mowi: Tywie Pan Bog ktory mie tak osadzil/ y wsechmocny ktory gorzka v-
czynil dusze moie/ y Duch Boski ktory sie trzyma w nozdrzach moich. A gdyc wy-
raznie wspomina Pana/ y wsechmocnego/ y Duchu Bozego/ tedyc wyznawa spoli-
stna Troycy swieta.

¶ Nauczcie sie onego himnu albo pienia Seraphinow wotaiacych po trzykroć Swietey/ Swietey/ Swietey. Bo nie mowia raz Swietey/ ani czterzykroć mowia/

Swietey/

Świeci/ Świeci/ Świeci/ Świeci: aby pod wielą imion/ wiela Bogów do nas nie wprowadzili/ ale jednego Boga samego. Leż mówiac trzykroć Święty/ Świe- ty Święty/ wkazują iedne y równa część y chwale/ Oycy y Synu y Duchu s.

¶ Sluchajcie ięszcze y Proroka mówiącego: Duch Pański mówił we mnie/ y sto- wo ięgo w vsięch moich iest wyrzeżono. Abowiem B O G był Słowo. Oto wi- dzisz/ iako wspominać Duchu Pańskiego/ y Słowo/ y Pana/ wyznawa nieroz- dzielne Trojce. Obaczże zaś onych trzech młodzińców w piecu ognistym/ którzy zwotywały wszech stworzonych y wczynionych rzeczy/ aby chwaliły Pana Boga: iako- to Stońcá/ Miesiacá/ Gwiazd/ Niebios/ Aniotów/ możności/ ludzi/ Duchów/ y wszego stworzenia/ tak widomego iako y niewidomego/ y rozumnego/ a mgdzie między stworzeniem nie policzają Syna ani Duchu s. A ięśli sie spieraś/ iż oni będąc żydy nie znali Syna ani Duchu s. tedy cie wnet porażi pismo Boże które mówi: Iż tam był gwarcy między nimi na podobieństwo Syna Bożego: a o Duchu zaś powiada: Iż wzbudził Bog Duchem s. dziecię młode/ któremu imię Dániel. A na wielu innych miejscach wkazan iest Duch s. ięszcze w Zakonie starym. A tak wie- dzielić oni/ iż Bog y Syn y Duch s. iest iednego Bóstwa y możności/ y umieli też tego stworzenia które mu służyło/ wzbudzać ku chwale niu Boskiego Młaiestatu.

¶ A iębyś wiedział iż nie postronnego/ nie obcego/ ani stworzonego niemaś w Trojcy świętej/ Paweł potoiwszy naprzód Oycu/ tak mówi: Jeden iest Bog O- ciec/ z którego wyszło/ y my z niego: y ieden Pan Jezus Chrystus/ przez którego wyszło/ y my przezeń: y ieden Duch święty. A na drugim miejscu mówi: Sa roz- dzielne łaski albo dary/ ale tenie Duch: y rozdzielne są posługowania/ ale tenie Pan: y rozdzielne są albo sprawy/ ale tenie Bog/ który sprawuje wszystko we ws- bystkich. A to wszystko sprawuje ieden y tenie Duch/ wdziałając każdemu iako chce/ a nie iako umie.

¶ Tuż gdy sie krzcił Syn/ Ociec z nieba świadectwo wydał/ a Duch s. w osobie gołębicy zstąpił na onego/ który równa część y chwale ma. Przez to wszystko/ kro- lestwo nierozdzielnej Trojce rozumieć możemy. Bo y sam Bog Słowo/ który sie prawdziwie dla nas wcielił/ wracając sie skąd był przyszedł/ rzekł do świętych Apo- stolorow swoich: Idźcie/ a nauczajcie wszystkie narody/ a krzćcie ie/ w imię Oycy y Synu y Duchu s. Jesteśmy wszyscy napiętnowani a naznaczeni/ ale iedno iest pie- tno albo znamię Trojce przenaświetszey/ ieden krzest. A iakoż ty Odszczepienie s- mieś od istności Oycowśkiej/ oddzielać Syna albo Duchu s.: bo ięślić postronni a obcy są/ tedyć nie mieli być z Oycem pospotu polięni. A iakoż ie tedy wedle stowa twego/ przeciwniku Boży/ na krzcie pospotu wspominać? Ięśli stworzony iest syn albo Duch s. czemuż go z Oycem pospotu kłada y równa? Bo ięśli imię samego Oycu może zbawić tego który sie krzci/ a czemuż pospotu z nim stworzenie bywa po- lieżono/ iakoby Ociec nie mógł sam zbawić? Boże nie day tak myśleć albo mówić. Wieć ięśli w Oycu słabości albo niemoiwości nie przyznawaś/ a spoliśności nie dopuszczaś/ tedy musisź znami wyznać Trojce niestworzoną/ a spoliśną/ wszech- mocną.

¶ A ięśli mi powiesz/ o Oycu napisano iest: Ciebie samego prawdziwego Boga: odpowiemci/ iż też y to napisano: A Bog był Słowo. A iakoż tedy rowien iest Syn Oycu? Bo gdyć mówi o Oycu/ iż on sam iest prawdziwy Bog/ znać daie nie przyrodzonego ale sposobionego Syna? Ale coż mówisź nieprzyjacielu zbawienia swego? Iżali przeto iż napisano/ iako Jan Powiada/ o Oycu/ Bog światłości iest: a o Synie zaś: Była światłość prawdziwa/ dla tego będzieś śmiał rzec/ że prze- to mnieyszy iest Ociec/ iż tego słowa nie przydał/ że był światłością prawdziwą: iako- to o samym Synie mówi/ że on był światłością prawdziwą? Jako tedy Oycu nie śmiesz mnieyszym wczynić/ dla tego że nie dotożono tego/ że był prawdziwą swia- tłością: także też gdy słyszysz o Oycu/ ciebie samego prawdziwego Boga: a o Syn- nie tylko że iest Bogiem: nie śmiesz czynić Syna mnieyszym: ponieważ imiona różnym obyczaiem raz temu/ raz owemu bywają przydawane: iż raz o Oycu rzeczo- no/ Bog prawdziwy/ a o Synie tylko Bog: y zaśie o Synie/ był światłością pra-

B B

wdziwa:

5.
Ezechiel w 11.
Jan w 1.
6.
Dániel w 3.

Tamże.
Dániel w 13.

7.
w 1. do Kor: w 3.
w 1. do Kor: 12.

8.
Matthaeus w 3.
Oraz krzcie Jezu-
sowem zidawienie
Trojce świętej.

9.
Matthaeus w 13.
Krzest w imię
Trojce s.

Nierozkry wykrę-
t Odszczepieńców
przeciw Trojcy
świtey.
Jan w 17.
Jan w 1.
Spółnie.
Jan w 1.
Jan w 1.

Jan w 14.
Nierozdzielne bo
stwo Oycy y Sy
na y Duchu S.
chwalic mamy.

Jan w 16.
Wszystko co ma
Ociec ma y Syn.
w 2. Moy: w 3.

Jan w 1. y w 14.
Jan w 20.
Psalm 76.

Wtedy wstaje
Odświeżenie.
Do Ob. lig. w 2.
Syn Boży Bog
bez początku a
nie stworzony.

Przeciw tym/ko
rzy Syna Bożę
niechca przedwie
cznym wyzna
wać/iało Eboni
tomie/ albo Sa
moszarami/No
wofrzeczenie.
Syn Boży y cza
sy y wszystko stwo
rzył.

Jan w 1.
Syn Boży spo
wieczny z Oycem.
Ezaiasz w 44.

Swiadectwo o
prawdziwym bo
stwie Syna.
w 1. Moy: w 19
Duch S. Panem
w 2. do Bor. w 3
Do Jedno w 1.
Psalm 95.
Psalm 109.

Ezaiasz w 7.
Syn Boży nie
jest poddany/ani
mniejszy/ani niż
syn Ociec.
Ezaiasz w 9.

wdziwa: a o Oycu/ swiartosc tylko. Lecz iako sie nie godzi rzecz o Oycu/ zeby nie byl prawdziwa swiartoscia: takze sie nie godzi y o Synie/ zeby nie byl Bogiem prawdziwym. Abowiem on sam powiedzial: Jam iest prawda: takze y o Duchu S. Ji iest Duchem prawdy. A tak wez sie z tychto swiadectw pisina/ abys chwalil nie rozdzielne Bostwo. Wszystkie co kolwiek ma Ociec/ moie iest: mowi iednorodzony Bog ktory iest w tonie Oycowstkim. Moyses mowi: Ten ktory iest/ postat mie: ktory iest/ iest Ociec: ktory iest/ iest Syn: y ma sie ten ktory iest/ do tego ktory iest/ bez poczatku/ y bez czasu narodzon iest. Wszystkie co iedno ma Ociec/ ktory iest prawdziwie żywot/ y niesmiertelnosc/ y swiartosc/ y wszechmocny/ y Bog/ y Pan/ to tez iednak ma y Syn. Bo ia/ powieda/ iestem Prawda/ y Żywot: a byla swiartosc prawdziwa/ a Bogiem bylo Stowo. A Tomasz Apostol tak do niego mowi: Pan moy/ y Bog moy. Jako y Dawid powiedzial: Rekami moimi szukatem a maca tem Boga/ a nie omylitem sie. Abowiem Tomasz dotykał sie slowa w niedowiarstwie/ a nie omylit sie/ wyznawszy go Chrystusem y Bogiem przez wiare.

¶ Ale powiedza/ iec y my zaprawde Syna Bożego Bogiem wyznawamy? To wiecie/ ale nie bez poczatku/ lecz stworzonym/ a przetoż y sluga. A iakoż to być może? Bo gdy on był w postaci Bożej/ nie miał sobie za drapieżstwo tego/ że był rowien Bogu: ale wyniszył sam siebie przysławszy postać służebniczą. Jesli tedy sluga iest/ (ponieważ wszelkie stworzenie sluga iest) iakoż przedtem bedac sluga/ przysłał nasie postać służebniczą? Bo iednak przysłał to czego nie miał/ a został czym był przed tym: a bedac w postaci Bożej/ z miłosierdzia/ bez przemienienia samego siebie/ przysłał służebniczą postać. A iesli go nie chcesz wyznać bez poczatku/ tedyć za tym idzie/ że był ten czas kiedy Syn nie był. Odpowie Odświeżenie/ tak iest: a ia mużas powiem/ iż według slow tego/ był też czas ktorego Ociec nie był. Bo ktoć Syna nie ma/ tegoć nie zowia Oycem. Miał tedy Ociec początek/ gdy począł być Oycem. Abowiem Ociec z Syna bywa poznany. A wiec y Ociec ktorego czasu był Synem drugiego Oycy? Niestety/ iakie okrutne bluźnierstwo? A tak gdyć sie zda że cziś Oycy/ tedy mu nawietża krzywdę czyni. Nád to/ iesli sam Syn cziś uczynił (gdyi sie wszystkie rzeczy przezeń staly) a iakoż ty smiesz mowić/ iż był ten czas ktorego Syn nie był? Toć tedy wedle slow twoich/ wietrzy bedzie czas niżli Stowo Boskie. Bo co iest pierwszego/ to też y wietrzyn być koniecznie musi.

¶ A chcesz ty wiedzieć/ iż Syn iest spotwieczny z Oycem? Mowi Ezaiasz: Jam iest Bog pierwszy/ y ia ostateczny/ a przedemna nie był Bog inny/ ani po mnie bedzie. A i/ iesli ty Syna czyniś posledniem/ niżli Ociec tego: a iakoż bedzie prawda/ co tu Ociec mowi: iż po mnie inny Bog nie bedzie? A iesli to wykladaś o Synie/ iakoż to prawda co mowi: że przedemna nie był inny Bog? A tak obacz z tego/ iec Syn spotwieczny z Oycem swoim.

¶ Stuchayże też swiadectwo o Synie/ a wciękay gdy kto bluźni przeciw temu. Spuscit iako deszcz Pan od Pána ogień/ y siarkę nád Sodoma. Pánem zowie Oycy/ Pánem Syna/ Pánem Duchu swietego. Jako gdzie indziej mowi: A Duch Pánem iest. A nie mowi: Spuscit iako deszcz Pan mniejszy od Pána wietrzego. A Dawid tak o Synie mowi: Niechay go chwala wszyscy Aniotowie. Lecz Aniot nie chwali stworzenia. A zebyś wiedzial iż to o Synie mowit/ sluchay Pawła co powieda: A kiedy wwozdi pierworodnego ná okrag ziemię/ tedy mowi: A niechay go chwala wszyscy Aniotowie Boży. A Dawid takze wola: Rzekł Pan Pánu memu/ siedz ná prawicy moiey: aże poddam nieprzyiacioly twoie zá podnozek nogam twym. A nie mowi/ Rzekł Pan Pána mego: ale Pan Pánu memu. Oto (mowi Ezaiasz) Pánna pocznie w żywocie/ a porodzi Syna/ a nazowia imie tego Emánuel/ co sie wyklada Bog známi. A iesli go przedsie Synem zowieś/ ale poddanym y niższym niż Ociec/ tedy cie znouu porázi Ezaiasz/ mowiac: Dzieciatko sie nam národzilo/ y Synaczek iest nam dan: ale bedzie nazwano imie tego Aniot albo Posel wielkiej porady/ dziwny porádnik/ Bog mocny/ zwierzchnosc máiacy/ Ráziáje potu/ Ociec przyszlego wieku. Stysysz ie go Prorok moźnym/ y Bogiem mocnym nazwá/ a ty go smiesz nazwáć poddanym? On go Poslem wielkiej porady zowie: a ty go zowieś málym?

A obacz/

na dzień Tropyce świętej.

15.

¶ A obacz/ proście cie/ co Hieremiaś o nim wota: Ten ci jest Bogiem naszym/ a nie będzie mu inny przyrównany. A o kimże to mowi/ o Oycu czyli o Synie? Rzecześ/ iż o Oycu. Pytam cie daley: A Ociec cie ciato przyiat/ czyli Syn? Rzecześ/ iż Syn. Toć tedy wedle słow twoich/ Ociec sie wcielil. Leż ia inaczej widze/wedle słow Prorockich/ że sie Syn wcielil/ ten który y z ludźmi obcowat. Tak odpowieś: Syn sie wcielil/ a Ociec został niewcielony. Sam sie tedy śaleńce wtowiś/ gdy y to dla słow poslednich/ o Synie wyznac musis: iż ten jest Bogiem naszym/ a nie będzie do niego żaden przyrównan: nalażt wśystke droge madości/ y dat ia Jakobo- wi słudze swemu/ y Izraelowi wmitowanemu swemu: potym na ziemi był wi- dzian/ y z ludźmi obcowat. Widzisz/ iż on jest Zakonudawca? Bo iesliż on na- lażt wśelka droge wmieltności/ y dat ia Jakobowi chłopcu swemu/ a Izraelowi wmitowanemu swemu: tedy on jest/ który sie y Moysesowi wśazał/ y Zakon po- dat. A skąd to pokazem? Sluchay co Prorok powieda: Wczynię z wami testamēt- albo przymierze/ nie ktorem wczynit z Oycy wśemi/ kiedym wiat reke ich/ aby m- wywiolit z Egiptu: ale dam Zakon moy we wnetrznosci ich/ a na sercach ich napi- sie gi: y beda oni ludem moim/ a ia im bede Bogiem ich. Widzisz/ iż on jest Zakon- nudawca tak starego iako y nowego? Bo y ty sam nie zaprzysz/ że on nowy Zakon- uśtawil. A ty Bethleem domie Ephrata/ nie ieszesz namnięszym abyś był między tysiacmi pokolenia Juda: Abowiem z ciebie wynidzie Kśiaze/ a wyscie iego od po- czatku dni/ a on będzie rzadził lud moy Izraelski. A widzisz/ że ieden jest lud Oycy y Syna? Syn mowi: Bede im za Bogą/ a oni mi beda za lud własny. Ociec zaś o Synie mowi: A będzie rzadził lud moy Izraelski. Naucze sie tedy/ że ieden jest Krolestwo Oycy y Syna.

A cokolwiek potym słyszysz podtego/ iako że sie wcielil/ a wniyt sie/ iako sam mo- wi/ dla zbawienia ludzkiego: rozumiey o tym/ iako przystoi o osobie Bostkiej. Boć litera zabija/ a Duch zaś ożywia. Bo iesli do Apostolow/ ktorzy patrzali na cuda iego/ a w imie iego wśystkie niemocy vzdawiali: iednak mowit/ że ia wam mam wiele powiedac/ ale tego teraz nie moście znosić: coż mowic miał do Żydów/ daleko głupszego a sprośniejszego? Jesli na on czas/ gdy mowit: Pierwey ia iestem/ niżli sie sstał Abraham: rzucili sie do kamienia aby go wkamionowali/ iakożby co gteb- szego byli ścierpieć mieli? Bo y w starym Zakonie wiele rzeczy nardzieś mowionych dla grubości słuchaczow: Jako ono/ że siedm ośy Pańskich pátzra na ziemię. A zaś: Pod przytryciem skrzydeł twoich obroniś mie. A zaś: Ocuś sie/ czemu drzy- mies/ mity Panie. A zaś: Jesli sie nie nawroćcie/ iuści zżoży nieczem swoim/ y tuł swoy napiat y nągotowat/ y strzaly swoje gorące wczynit. A iakoż to rozumieś? gdy Pan Bog ani skrzydeł nie ma/ ani zasypia/ ani iest albo mied/ albo tuł/ albo strzaly w niego: Abowiem Bog ciata nie ma. Ale tym grozi Prorok/ folgujac gru- bości słuchaczow.

¶ Takżec y Bog Słowo dla nas wcielony/ nasładuiac Oycą swego/ podle a ni- skie rzeczy mowi/ patrząc na zbawienie naše. Bo iż go miedzi przeciwnik Boż- go/ mowiac o nim: Jż ten nie iest od Bogą/ a iż z dobrego wżynku nie kamionu- iemy cie/ ale dla bluźnierstwa: iż ty bedac ciotwieciem/ sam sie czynis Bogiem. A dla tego chcieli go wkamionowac/ że nietylko Sobote przestepowat/ ale że y Bogą zwat Oycem swoim/ czyniac sie rovnym Bogu. A przetoż iż nie rozumieli wyśo- kich Bostwa iego godnych rzeczy/ poczy na mowic o niskich a podlych: we wśystkim pokazuiac/ że nie był przeciwnym Panu Bogu. Gdziebyscie mie miltowali/ powie- da/ wżdybyscie sie weselili/ iż ia ide do tego Oycy który mie zeslat: iż Ociec moy iest wietśy nad mie. Bo gdy sie czynit Oycu rovnym/ tedy go kamionowac chcieli. Co gdyby tak nie bylo/ musiatbys Żydy chwalić/ że spráwiedliwie Chrystusa wśrzyzo- wali/ iako sprzeciwniká Bożego. Bo kto sam siebie rovnym Bogu a Oycu czyni/ nie bedac takim/ ten iest Bogu przeciwnym. Nádto y Pawel bedzie kamcá/ kto- ry mowi: Jż nie miał tego za drapieżtwo sobie/ że był rowien Bogu. Coż tedy iest zbawiciel/ wedle tego co sie wcielil? Gdy tak sam o sobie mowi: Jde do Oycy mego/ y do Oycy wśiego: y do Bogą mego/ y do Bogą wśiego: inaczej zowie

Báruch w 3.
Obacz to iasne
Proroctwo o w-
cielaniu prawe-
go Bogá.

Christus sie wśa-
zał Moysesowi/ i
słowo zakon po-
dat. Hierem: 31.

Hieremi: w 31.

Michaś w 5.

Jeden iest lud
Oycy y Syna/ y
iedno Krolestwo
Hieremi: w 31.

Czemu Pá przed
Żydy pokornie o
sobie mowil/ a
nie żarzązem im
oznaymit bostwa
swego.
w 2: do Kor: w 3.
Jan w 16.
Jan w 8.
Wiele rzeczy o
Bogu pismo mo-
wi/ ktore Bogu
własnie nieprzy-
stoia.
Psalm 16. y 43. 7.

Słusnie P. Chri-
stus przed niez-
wrotni pokor-
nie o sobie mo-
wil/ dái ac częś-
cie Oycu swemu.
Jan w 10.

Jan w 14.

Do Philip: w 2.

Jan w 20.
Inaczej iest Bog
Oycem Chrystu-
sowym/

mówim a m...
 naszym.
 Riedyc mowi
 do Oycá mego
 Oycá waszego/
 Boga mego/ y Bo
 gá waszego: tu
 z...
 ctey B...
 ist B...
 cem Chrystus
 wym/ a inaczey
 naszym.
 Trzeci wykre
 Odświeżenie
 Jan w 12.
 Spárcie.
 Chrystus. sie nie
 bał śmierci/ ale ta
 podał dobro
 wolnie.
 Łukasz w 22.
 Mattheus w 26.
 Jan w 2.
 Jan w 10.
 Mattheus w 16.
 Łukasz w 9.
 Hieremiaś w 11.
 Psalm 68.
 Ezaiasz w 50.
 Ciemu Pan bo
 iazni przed me
 w...
 Matthe: w 26
 w 1. do Kor: w 2.
 Możem tr...
 w...
 Chrystus iako
 Nowożeńst
 w...
 rzyat/ dla zbá
 czenia nášego/
 tak y boiaźni/ y
 inu...
 f...
 był prawdy
 t...
 p...
 d...
 d...
 d...
 Łukasz w 22.
 Do Dylip: w 2.
 1. Dardip: 29.
 Łwarty wykre
 Odśwież

z...
 im dla dobrej woley/ a dla stworzonego przyiecia: a inaczey naszym iako stworze
 nia. A iesli w tym watpiś/ moglić rzec Oycá mego/ a nie Oycá mego y waszego.
 Przecze tedy sie rozdzielić: izali nie przeto/ aby nas tey Bogu przystoyncey sen
 tencyey nauczył?
 ¶ Ale mi rzece Heretyk: Widzisz iako on wspomozenia Oycowskiego potrzebo
 wał/ mówiac: Teraz dusá moia zatruwiona jest: A coż mam rzec? Oycze wyzwol
 mie z tey godziny. Nie godnie to czytaś: Teraz dusá moia zatruwiona jest: a coż:
 Bo weżymyśy tam rozdział/ dokłada potym: A coż mam rzec? Oycze wyzwol mie
 z tey godziny/ alem dla tego przyszedł na te godzinie. Xowsem z tego co mowi: Dla
 tegom przyszedł na te godzinie/ wskazał/ że nie wciekał przed zbawienno śmiercią. Bo
 tak mowi: Żadza wielka požadatem z wami pożywać tego Baranka/ pierwey ni
 zli wciępie. Zásie: Jesli jest rzecz podobna/ niech odcyżcie odemnie ten kielich: a
 wśakoż niech sie nie moia/ ale twoia wola dzieie. Izali sie ten śmierci boi/ albo
 poniewoli na meke idzie/ ktory mowi: Jś potrzeba aby Syn człowieczy wiele cier
 piać/ y być zabity/ y pogrzebiony/ y trzeciego dnia zmartwychwstać: Ktory mowi:
 Rozwalcie ten kocioł/ a ia gi za trzy dni zaś zbuduię. Ktory mowi: Mam ia moc
 potoić dusze moie/ y mam moc wziąć ia zaśie: Żaden iej nie bierze odemnie/ ia ia
 sam z siebie kładę/ y ia ia zaś weźmie. Ktory zfułat Piotra/ ktorego máto przed tym
 był w błogosławit/ gdy tak rzeki do niego: Tys jest Chrystus Syn Boga żywego.
 Ale potym gdy mu sie niegodna rzecz widziata/ aby on cierpieć miał/ rzeki Pan tak
 do niego: Idź za mna Szatanie/ iestes mi zgoršenim: bo nie rozumiesz co iest Bo
 Źkiego/ ale co ludzkiego. Ktory zaś stawit a wmoćnit oblicze swoje gdy wstepował do
 Jeruzalem/ aby przez meke wśytkim zbawienie sprawit. Ktory przez Proroki spo
 sob teyże swoiey meki przepowiedział. Bo przez Hieremiaśa mowi: Myślili nádes
 mna mówiac: Podźcie/ a wpuścmy drzewo w chleb iego/ a wygładzmy go z ziemi:
 przez drzewo rozumieiac krzyż. A przez Dawida zaśie: Dali mi żołci za pokarm/ a
 w pragnieniu moim nápoili mie octem. Przebodli rece moie y nogi moie: rozdzie
 lili sobie odzienie moie/ a o skaty moie puszczałi losy: A przez Ezaiasá: Grzbietu
 mego podatem ná biegowanie/ oblicze moie ná poliekwowanie: nie odwróciłem
 twarzy moiey od śromotnego plwania. Widziates iscie se sie to wśytko ná krzy
 żu spełnilo. Bo pod Pilatem wbieżowan iest/ od slugi policzek podiat/ od złości
 wych wplwan/ od żołnierzow gwoździami ná krzyżu rozbity/ ktorzy sie dzieliłi śa
 tami iego/ y losy o nie puszczałi. A iesli tak feroce opisał przyszla meke swoje/ a ia
 to teraz dopiero wstać miał?
 ¶ Ale cieniu wśdy mowi: Oycze iesli iest rzecz moia/ niech mie ten kielich o
 minie? Nie wiedział Dyabet czym on był. Bo gdy go widział pragnacego/ sprá
 cowanego/ y inśym doległosciám podległego/ miał go za fęzerego człowieka: a wi
 dzac zaś Boskie cuda iego/ domniemawał sie iż on był B...
 nim/ nie znáiac go. Bo by był dostatecznie wiedział/ nigdyby byli nie śmieli przy
 stąpić do niego: iako y Paweł mowi: Bo by go byli poznali/ nigdyby byli Pana
 chwaty nie wtrzyżowali. A tak Pan boiaźni pokázował/ aby go przywabit a przytu
 dził: aby Czart przystapiwśy do niego/ a bedac potym zwyciężon od niego/ wtrá
 cit wśytkie ktore trzymał w więzieniu swoim. Iako gdyby Krol chcac vderzyć
 ná nieprzyaciela/ zmyślat boiaźni/ y mowił do wojska swego: Wciękaymy przed nim
 aby on nie wcięł przed nami/ ale aby nas gonil/ a tam dopiero obrociwśy sie poiz
 mamy go. Takżec y Pan okazał boiaźni/ aby Dyabet oberzywśy sie nań iako ná pro
 Źtego człowieka/ doznał potym że był Bogiem/ ktory go poraził/ a wybáwił wśytkie
 ktorzy od niego byli zatrzymáni w Piekle. Bo tak pismo mowi: Jś sie wskazał An
 iot posiláiac onego/ ktorego Aniolowie chwala: ktoremu sie kłania wśelkie kolá
 no/ obywatelow niebieskich/ ziemskich/ y podziemnych: a iakoż ten miał bráć posi
 lenie od Aniota? Nie wśiatci on posilenia/ ale chwate od Aniota/ tak do siebie
 mówiacego: Twoiec iest krolestwo y rozkázowanie miy Panie.
 ¶ Zásie iż nápisano: Żaden nie wie dn a onego/ albo godziny/ ani Aniolowie/
 ani Syn/

ani Syn/ie
 oniu onym
 ani Syn o
 miecno
 druga z po
 tym nie m
 moich/ a c
 Lioy Rada
 Znáci iep
 ktory nie s
 iako y fuc
 za tym idy
 zbawit/ a
 nie ofadzi
 C Bonu
 Ambrogeg
 Kora fu ob
 nim wiedz
 to onim w
 nie moze
 powiedziat
 ed jedno Sy
 ten przez ko
 y cza sprá
 wion Sebz
 wiedziat id
 znaki iego
 nie sobie n
 y godziny/
 tego obid
 nam iest po
 wśli/ a ob
 nie zastał n
 rep godziny
 ¶ Ale
 sa Jesuś
 y Chryst
 drog sw
 Pismo z
 ida: Jś
 wat dary
 rowat. 2
 wedlug 2
 lenim/ w
 a nigdy g
 powiedz
 wowi:
 zowie:
 mie prz
 zney ch
 mowia/
 niebiesk
 innym r
 tákowy
 rzyt z po
 rodzi mi
 sie rodzi

ani Syn/iedno Ociec. A iakoż ten (powiedaia) rowny jest Oycu/ktory nie wie o
dniu onym: ktory gi weźmij/ iako go wiedzieć nie ma: a gjemuż wždy mowi: że
ani Syn o nim nie wie: Tu obacz subtelne okazanie. Dwie wiadomości albo w
miejscowości w Piśmie náydujemy. Jedne/ktora idzie z sprawy albo z weźmienia: a
druga z poznania. Bo poznat/powiedaia/ Jadam Ewe i one swoje: nie żeby iej przed
tym nie znal. Bo iako iej znać nie miał/ ten ktory mowił: Tacz teraz kosc z kosc
moich/ a ciato z ciata mego: Takie poznat Abraham Sare i one swoje: y Jakob
Lia y Rachel/ izali ich przed tym nie znal/ ktory dla nich czternaście lat sluzyl:
Znalcia iepierwey prostym poznaniem/ ale ie y skutkiem potym poznal. A tacz Ociec
ktory nie sadzi zadnego/ ale wysztek sad zlecił Synowi/ wie on dzien tak poznaniem
iako y skutkiem: (a tym tez sposobem wie y Syn/ wedle Bostwa/ y Duch s. a to co
za tym idzie/ rozumiey wedle cztowieczeństwa) ale Syn ktory przyshedł aby swiat
zbawil/ a nie żeby sadzil/ wie o nim/ y zna gi/ przezyrzana znaíomoscia: ale iz iefce
nie osadzil/ tedy mowi: ie go nie wie/ albo nie zna/ rozumieiac znaíomosc skuteczna.

C Bomu sie tá Odpowiedz trudna albo niedostateczna widzi/ ten niech te łacnierska weźmie z
Ambrozego swietego/ ktory tak ná to prosto odpowiada: Ze tu Pan o tey wiadomości mowił/
ktora fu obla wieniu nášemu należała: nie żeby o dniu onym zgola wiedzieć nie miał. Bo iako o
nim wiedzieć nie miał/ w którym sa zakrete wszystkie skarby mądrości a wiadomości Bostey: Jd
ko onim wiedzieć nie miał/ ktory sam iest moc y mądrość Boża/ przed ktora żadna rzecz skryta byc
nie może: Jako go wiedzieć nie miał/ ktory Oca swego/ y wszystkie tajemnice tego sam wie/ iako
powiedzial: Jako mie zna Ociec/ tak ja znam Oca: y ná drugim miejscu: Żaden nie zna Ocy
ca iedno Syn/ a komu Syn bedzie chciał oblać: Jako o onym dniu y czasie wiedzieć nie ma/
ten przez ktorego sa wieli sprawione: A ieslić wie/ tedy y dni wszystkie. Bo kto wszystko/ ten też
y czas sprawil: Jako o onym dniu niewie: ten ktoremu Ociec dal wszystkie sad: ktory iest postano-
wion Sedzim żywych y umarłych: A cożyby to był za Sedzia/ wyiawszy melowany/ ktoryby nie
wiedzial iako/ tedy/ y kiedyby miał sadzić: A iakomiec/ iako o czasie tego sadu nie wie/ ktory nam
znaki iego wprzeczaiace/ kiedy sie przybliża bedzie zbawienie náše/ przepowiedzial: A tak nam/
nie sobie/ niewiedzial: iako też ná innym miejscu powiedzial: Nie iest rzecz wáśz wiedzieć czasu
y godziny/ ktore Ociec polozył w mocy swojej. Nie rzekł/ nie iest rzecz moia/ ale wáśz. A iz nam
tego oblać nie chciał/ nie z niewiadomości/ ale z mądrości swey Bostey to weźmij/ wiedzac iz
nam iest pożyteczny o tym dniu nie wiedzieć/ niżli wiedzieć/ abyśmy sie z wáždy onego dnia oba-
wiali/ a obawiaiac sie abyśmy nie grzeszyli/ y owsem żyworá swego poprómowali/ aby nas Pan
nie zastał nie gotowych: tak iako sam powiedzieć raczył: Bądźcie gotowi/ poniewaz niewiecie kto
rey godziny przydzie Syn cztowieczy. J

Ale Paweł mowi: Obaczcie Apostola y Biskupa wyznania nášego Chrystu-
sa Jezusa/ że on iest wierny temu/ ktory go weźmij. A ná drugim miejscu: Panem
y Chrystusem go Bog weźmij. A Salomon mowi: Pan mie stworzył od początku
drog swoich/ w sprawach swoich. Widzisz iako go stworzenim y weźmieniem iego
Pismo znać daie: Ale cie poraża/ przeciwniku Boży/ te słowa/ ktore wnet za tym
ida: Ji wszelki Kaptan z ludzi obrany/ za ludźmi bywa postanowion/ aby ofiaro-
wat dary y ofiary. Abowiem przyiał z nas ciato bez grzechu/ktore za nás Oycu ofia-
rowat. A tak rozumiey/ iec go wedle ciata a wedle cztowieczeństwa weźmij/ ale nie
według Bostwa. Tak też go też Bog weźmij Panem y Chrystusem. Bo przed wcie-
lenim/ wszedzie go Pismo Bogiem y Panem wyznawa/ iakochmy wyssey okazali:
a nigdy go iaden stworzenim nie zowie: ale dla przyietego ciata w iedność osoby/
powiedzial ie go Bog weźmij Panem y Chrystusem. A dla grubości słuchaczow
wowi: Pan od początku drog swoich stworzył mie. A widzisz/ ie go stworzenim
zowie: Ale podzmy iedno troche daley co tam mowi: Przed wieli vgruntował
mie przed wszystkimi pagorki rodzi mie. Naprzod sie tego náuczy/ ty miłosniku pro-
zney chwały/ że te Ksiegi Przypowieściámi zowia. A cokolwiek w przypowieści
mowia/ toć sie nie tak rozumie/ iako brzmiá proste słowa. Boć też Pan krolestwo
niebieskie niewodowi/ y kwáśowi/ y ziarnu gorczycnemu przyrownawac raczył/ y
innym wielu rzeczám: a widy iednak nie mowimy/ żeby krolestwo niebieskie cym
takowym byto. Ale cie nie bede długo ná słowie trzymat. Pan mie/ powieda/ stwo-
rzył z początku drog swoich/ przed wieli vgruntował mie/ przed wszystkimi pagorki
rodzi mie. Jaki tedy to co sie rodzi/ iest stworzono albo vgruntowano: albo iako
sie rodzi/ to co iest stworzono: Bo iesli iest stworzony/ tedy nie iest vrodzony. My

Odświeżenie
przeciw Bostwu
Syna.

Matthaeus w 24.
Mark w 13.
Sparcie.
Ewangelie pozná
nie w piśmie.
w 1. Moy: w 4.
w 1. Moy: w 29.

Syn B Oży iako
wie o dniu sa-
dym.
Jan w 5.

Druga odpo-
wiedź iednaka
z Ambrozego S.
Do Kelleff: w 2.
Do Korint: w 1.

Matthaeus w 11.
Do Żydow w 1.
Psalm 118.
Jan w 5.
w Dziełach w 10
Matthaeus w 24.

w Dziełach w 1.

Matthaeus w 24.

Do Żydow w 3
Diaty wykreś
Odświeżenie
przeciw Bostwu
Syna.

w Przypo: w 8.
Sparcie.
Do Żydow w 5
Syn Boży we-
dług ciata a we-
dług cztowie-
czeństwa swo-
rzony albo weź-
miony.

Chrestus wykła-
da sie Domá-
niec/ lecz nie we-
dle Bostwa/ ale
wedle przyietego
cztowieczeństwa/
iest pomázany: to
o nim Dawid
y Ezaiasz swiad-
czy. w Przyp: 8.

Ташитеъ уны
чѣтаны.

Psalms 21.

Jan w 1. y w 8.
 Pan iest od po-
 ciatku / a nie z
 Marycy pocz=

tek ma: słuchaj
 Nowożyteńce
 niezbożny.
 Szosta łaps-
 cka Odkrycie
 piąte.
 Spisane.

Jako Słońce ma
spotwierżna s=

wiatłość y pro=

mienic : tak O=

ciec zawojsze ma

Syną y Ducha

świątego w ie=

dnym Bóstwie

swoim.

Jan w 1.
Syn z Oycem
bez początku &
spotworca.
Psalm 8.
Świadcztwo o
możności Pana
Chrystusowey.
Jan w 5.
Łukasz w 7.
Matheus w 9.
Łukasz w 5.

Matthe: w 11. y 8.
 Marek w 4.
 Jan w 11.

Syn Boży iez
 dney iſtnoſci z
 Bogiem Oycem
 y z Duchem ś.
 O Boſtwoie Du-
 cha świętego.
 w 2.do Kor:w 3.
 w Dziciach w 5.
 w 2.do Kor:w 6.
 w Dziciach 17.

w 1. do Kor: w 2.

co działamy tego nie rodzimy/ ani rodzimy tego co działamy. A iakoż to rzecz mo-
żna/ aby sie miał narodzić Oycu nie stworzonemu Syn stworzony? Bo my/ kto-
rychmy stworzeni/ rodzimy rzeczy stworzone. Ale Ociec/ który iest nie stworzony/
płodzit nie stworzonego Syna. Aczkolwiek to miejsce Aquilas inaczey wyłożył:
Bo mówi nie stworzył mnie/ ale posiadał mnie. Ale iesli czytaś/ stworzył mnie/ tedy to
przepowiada co sie stać miało/ iakoby sie iuż stało. Abowiem ten iest zwyciężay Pi-
sma/ iako gdy mówi: Zwiercieli rece moje y nogi moje/ iakoby rzekł: Ja ktorego wi-
dzicie/ iem ciato stworzone z swey dobrej woley przyiat/ iestem od początku/ nie od
Narzey początek mam. Abowiem z początku bylo Slowo: a pierwsiem ia iest nżili
sie Abraham narodził: a tak wyznaway syna nie stworzone^o/ a z Oycem bez początku
będacego: abys nie musiał y Oycowi początku zamierzyć/ ktorego począł być Ociec.

¶ Ale miżás rzeka: Ji iesli mówimy/ że Syn z Oycem nie ma początku: iakoż te-
dy Oćiec Syna spłodził: y chcąc/ czyli nie chcąc? Jesli rzecemy chcąc: tedy wnet
powiedza/ że iuż była wola przed słowem. Bo pierwey niżli chciał Oćiec/ tedy Syn
nie był. A iesli powiemy/ iż niechcąc: tedy odpowiedza: Ji Bog gwałt cierpi. A
każda rzecz ktora gwałt cierpi/ nie jest Bogiem. Lecz my na to odpowiadamy: Ji
iako Słońce promienie y światłość spotwieczne ma/ także y Oćiec Syna y Duchą s.
abychmy nie musieli mówić/ że y Oćiec jest pod początkiem. Bo iesli go poddaś
początkowi/ pierwey niżli być począł Syn: tedy nie był Oćiec Oycem/ wedle twej
powieści. Bo był ten czas/ gdy Oćiec nie był Oycem. A tak iesli powieś/ niechcąc/
tedy gwałt cierpiat: a Bog gwałtu nie cierpi. Bo co gwałt cierpi/ to iuż Bogiem
nie jest. Widziś w iaka nieboraczku niezbożność wpadaś/ iesli nie wyznawaś/ iż
Syn z Oycem jest bez początku/ a jest stworzycielem wspotek z nim. Bo tak napi-
sano stoi: Ji sie wszystko przezeń stało. Izali nie słysyś Proroka o Synie mówią-
cego: I yst niemowiatem/ a sacych dziatem/ dokońcaś chwaty? y co za tym idzie:
Iz ogladam niebiosą/ ktore sprawiły palce twoie/ Miesiąc y Gwiazdy ktoreś ty
vgruntował. Nie widziś możliwości a zacności Chrystusowey/ ktory mówi: Oćiec
moy a; dotychczas działą/ y ia działam? A iako Oćiec wskrzesza a ożywia martwe/
takieć y Syn ożywia ktore chce? A zaśie: Wtodzięńże/ tobieć mówię abyś wstał.
A Duchowi nieczystemu: Ja tobie rozkazuje milcz/ a wynidź z niego. A zaś: Bądź
dobrej myśli synu/ są tobie odpuszczone grzechy twoie. Bo iż oni mówili/ że nie mo-
że żaden grzechow odpuszczać iedno sam Bog: z ich własnych yst bład ich okazuię/
mówiac: Wyście rzekli/ iż samemu Bogu przystoi grzechy odpuszczać/ o toż ia grze-
chy odpuszczam/ wyznawaycieś tedy Bóstwo moie. A iesli nie wierzycie/ tedy wżdy
z zdrowia cielesnego obaście y duszne vzdrowienie. Tam dopiero rzekł powietrzym
sarájonemu: Wstań/ a podnies tożysko twoie/ a idź do domu swego. Takieć y dru-
giemu mówił: Wyciągni rękę twoie. A morzu rozkazał/ aby vmiłkło a vćichneto.
Dziwko wstań. Łazarzu wynidź z grobu. Chce bądźcie oczyszcieni. A inśe wszyst-
kie takowe spráwy/ ktoremu on okazał/ że ma z Oycem równą cześć y chwałę.

¶ Czego wszystkiego gdy sie porządnie nauczyć/ wierzyć iż on iest iedney istności z Oycem: a iż też Duch s. teyże istności iest. Bo ieslić z Oycą pochodzi/ a od Syna bierze/ tedyć nie inşey iest istności Duch/ Duch Bóży/ Duch Chrystusow/ Duch Prawdy/ Duch Pócięsyćiel/ nie mając innego przeciwnego/ Duch Bóg. Pánem iest Duch/ Apostoł mowi: Jako y Piotr do Ananiasza mowi: Czemuscie sie naśladzili/ abyście kuśili Ducha świętego? A okazuiac że iest Bogiem/ mowi: Nie śkámates człowieka/ ale Bogu. Widzisz że Duch iest Bogiem/ Ktoremu śkámáli? A Páweł święty mowi: Wy iestescie Kościołem Bożym/ a Duch święty mieszka w was. Jáwna rzecz iest/ że Bogiem iest Duch Który w was mieszka. Bo w nim żywiemy/ ruszamy sie/ y stoimy. A wtóry człowiek w Ducha ożywiaiącego. A na drugim mieyscu: Ciało nic nie iest pożyteczne/ Duchci iest Który obżywia. Nie śmiejze tedy nic mowić przeciw spólístney a wszechmocney Trojcy. A zaśie: Żaden nie wie człowieczych rzeczy/ iedno Duch człowieczy/ Który w nim iest: takieć y rzeczy Boskich nić nie wie/ iedno Duch Boży. Nie iuż Który w nim iest/ ale Boży: aby Kto nie rozumiał być złożonego. Bo sie duch báda wszystkie°/ też y skrytości Boskich.

Exceß:

¶ Rzecześ : iż aże bāda / ale ogārnać nie moie : gdyś nie napisano / żeby ie miał ogārnać. A iako sie ich tedy bāda : izali iako obcy : iako postronny : iako nieumie-
ietny : Izali nie iest napisano : Nie szukay rzeczy giebśch nād sie / a wyżśch nād
cie nie bāday sie : ale ktorec zlecone / o tych rozmyślay zawždy : abowiem tobie za-
krytych nie potrzeba. A wiec iest obcy / iako ty powiedaś : a iakoż tedy śmie sie bā-
dāć skrytości Bostich : O Gycu napisano : Ziemi ia iest Bog / probuacy wnetrz-
ności / a bādācy sie skrytości serdecznych. Izali prze to / iż nie przydano tego slo-
wā / Ogārniācy / powieś iż Ociec nie wie dostatecznie sercā kāżdego : Izali sie tāt
bāda / y tāt probuie / iako głupi a nieumieietny : żebyś też to o świętym a chwale-
bnym Duchu śmiat mowić : A iakoż ono mowit : Oddzielcie mi Pāvła y Bārna-
basa na sprāwe / na ktora ich wezwat : Widziś moc y siłę iego / rozumieysz y Bo-
stwo iego. A Agabus powieźiat : To mowi Duch święty : meżā tego ktorego iest
ten to pās / tāt zwiaza w Jeruzalem. A Apostołowie : Zdāto sie Duchowi Boże-
mu / aby nie wiecey nie chowano. A zāsie : Przesedśy Phrygia / y Galāciey krāine /
byli zābronieni od Duchā świętego / aby nie powieźali słowā Bożego w Azyey. A
gdy przyšli do Myssyey / kusili sie iāchāć do Bytniey / a nie dopuścił im duch swie-
ty. A zāsie : A wśākoż Duch święty świadeży po wśyśkich Miesciech / mowiac etc.
y Prorok : y Duch moy / powieźa / stānat w pośrōdku was. A Pan zāsie : Gdzie-
kolwiek beda dwā albo trzy zgromādzieni w imie moie / tāmem ia też iest w poś-
rōdku ich. A zās : Pan mie posłał y Duch iego. Miecicie pilność nād sobā / y nāde-
wśyśkko trzoda / nād ktora was przetożył Duch święty Biskupāmi y Diakonāmi.
¶ Obāczże tu moc Duchā świętego / y powāge / y mojnosc / y siłę / y rośkāzowanie /
iesli to iest Duch od Boga oddzielony. Widziatem widziat / mowi Ezāiaś / Boga
na stolicy wysokiēy a podwyśione / a Serāphim byli okoto niego etc. y rzektem :
Wiādā mnie zem iest utrapiony / bo ia mam wśā plugāwe / a mieśkami w pośrōd-
ku ludu wārgi plugāwe māiacego. A Krolā Pānā zastepow widziatem oczymā
memi. A rzekł : A ktoż porzyje do tego ludu : A iam odpowiedziat : Ocom ia go-
tow / posli mie. Jāsna rzecz / że ten ktory siedziat nā stolcu / to mowit : Idź do te-
go ludu. y rzekł : Stuchāiac słuchaycie / a nie rozumieycie : a widzac niewidziecie. A
ktoż to iest ten / ktory nā stolicy siedziat : Rzeże mi heretyk : Jż Ociec. A iesli-
c wkaże z Pāvła świętego / że to iest Duch święty / a bedzieś go wyznawat Bogiem :
Rzeże mi : wkaż / a wierzeć. Stuchayże tedy co mowi : Dobrzeć powieźiat Duch
święty przez Ezāiaśā Prorokā : Idź do tego ludu / a mow : Wśymā wślyśycie / y co-
zā tym idzie. Pāwet powieźa / iż to Duch święty mowit. A Ezāiaś powieźiat :
Jż mowit Pan zastepow. A widziśże iāka roznościā pismo mowi o Gycu / y Synie /
y Duchu świętym :
¶ A tāt iūz wiecey nie zow wielkiego y mātęgo Boga / vpādāiac w bład Pogań-
ski. Bo iesli Syn iest mātym Bogiem / tedyc nieprawde mowi Pāwet święty / gdy
mowi : Ciekāiac biogostāwionej nādzieie / chwaty wielkiego Boga a Zbāwiciela
nāśęgo Jēzusa Chrystusa. Ktorego Pāwet wielkim Bogiem zowie / ty go nie ś-
mieymātym nāzwāć. Abowiem w Bogu wśyśkie rzeczy sa doskonałe / z ktorych iest
Chrystus wedlug ciātā / ktory iednā iest nāde wśyśkko Bogiem biogostāwionym
nā wieki. Ani też bedzieś nigdy Boga stworzonego mienit : bo niezbożny iest ten
kāżdy / ktory stworzenie chwali.
¶ Ale mi Odśępieniec rzeże : Coż / aza ciātō Pāńskie nie iest stworzone : a toż
y ty stworzenie chwaliś : O śalony cztowiecze : iadenci nie rzeże Krolowi : Zwlecz
te śāte w ktoraś sie oblekt / a zstap z stolcā twęgo / abymci nāgiemu pokton wżynit :
ale pokton czyni Krolowi nā stolicy siedzacemu / a w śāte swā przybrānemu. Bo
sie tāt podobāto Bogu Stowu / aby stworzone ciātō nāśe / sobie bez zmāzy przyta-
czył y spoit : aby ono byto chwalone z Bogiem Stowem / że iest spoit z Bostwem.
Co widzac / wotał święty Prorok Dawid : Podwyśkaycie Pānā Boga nāśęgo / a
częś dawaycie podnożkowi nog ięgo / poniewāż święty iest. A nā drugim mtey-
scu mowi : Niebo iest siedzenie moie / a ziemiā podnożek nog moich. A wiec nam
siemi kāżęś częś wyrzēdzāć / mity Dawidzie święty : A zāz Mōyżęś w Zākōnie nie

Duch święty bā-
da sie skrytości
Bostich / nie iako
obcy / albo nieu-
mieietny / ale iako
ten ktory idz do-
brze świadom.
Ecclesiasti w 3.
Psalm 7.

Możność Dus-
chā świętego z
ktorey sie okāzu-
ie że iest Bogiem
a Pānem.
w Dzieiach 13.
Tāmże w 21.
Tāmże w 15.
Tāmże w 16.
Tāmże w 20.
Mattheus w 18.

Ezāiaś w 48.
w Dzieiach 20.
Świādecwo z
Ezāiaśā o Bo-
stwie Duchā S.
Ezāiaś w 6.

W Dzieiach A-
postolskich Kap-
ostātecz.

Syn Bog wielki
Do Tytā w 3.

Syn Bog nie-
stworzony.

Chwalac Pāń-
skie Cztowiecz-
stwo / przedśie
nie stworzenie a-
le Stworzyciela
chwalimy.

Jako chwalimy
podnożek Pāński
Psalm 98.
Ezāiaś w 66.
w 2. Mōy : w 22.

w 4. księce. 11093
w 5. y w 17. 44p.

Sammi powie-
dneć wiały o
Troyce świętej.

Manicheus-
kie,

Obacz/ każdy ko-
ry pismom wie-
rzy/ ma chwalić
Troyce na świe-
tą.

Przeklecie na A-
ryany/ Troybaż-
ny/ i towofrza-
czence. etc.

Kazanie/ ani nieba/ ani ziemi/ ani rzeczy ktore ja w nich chwalić/ Obaczcie tajem-
nice: Ji on miał złożyć ciasto nasze bez smazy w iedne osobe: a ciasto nasze z Jada-
na z ziemi jest. A dla tego mowi: Chwalcie podnożeń nog iego. Boć my ziemię
nie chwalamy/ ale Boga Stowa/ ktory sobie zjednoczył bez grzechu to ciasto/ ktore
uczynione z ziemi Adámowej.

A tak/ iuż wiecey nie zow Syna stworzonym Bogiem. Albo mi powiedz/
kedy powiedział Ociec: Stworzyłem sobie Syna: albo Syn/ stworzył mnie Ociec.
A nie obracay człowieczeńskiej mowy Pana Chrystusowej/ ku wblizeniu albo w-
mnieyszeniu Bostwa iego. Bo iesli po tych słowach y sprawach człowieczeńskich
ktore on tu na świecie okazać raczył/ smieli przedsię niektorzy mowić/ żeby nie
prawe człowieczeństwo przyiał/ ale żeby obtuda a fantazyja a omamieniem było w-
cielenie iego: coż gdyby tego był nie uczynił/ coby dopiero o nim byli rzekli: a w-
iaki fałszywe mniemanie o nim biliby upadli?

A tak każdy ktory Pismom świętym wierzy/ niechay chwali Troyce niestwo-
rzoną/ początku nie mającą/ spotwiczną y spotwistną Oycą y Syną/ ktory pierw-
szy był bez ciasta/ a potem z swej dobrej wolej na końcu wieków sstat się iest cztowie-
kiem/ bez grzechu/ bez odmiany/ bez przetworzenia samego siebie. Bo sstawy się
człowiekiem/ zostat czym był przed tym/ to iest Bogiem. Bo nie wypadł z chwaty
a z dostojności swojej. A zeslat Duchą świętego/ Duchą ktory mowił przez Proro-
ki. A te wszystkie ktory powiedaia/ że Duch święty albo Syn/ albo się przemienil/
albo przetworzył/ albo że insey iest istności/ albo z niższego uczyniony/ albo że był
żas kiedy on nie był/ przeklectwem karze Kościół Boży. Niechże na tym ma/ kto
chce/ dosyć: aże to iest mało. Bo nie iest rzecz podobna wszystko tu przytoczyć.
Ciążby mi nie sstało/ gdybym chciał o tym szerzej wżyć: y owsem mam za to/ że-
by wszystkie świat nie zabrat w się tych ksiąg/ ktoreby się o tym pisać mogły:

a mychmy niegodni/ abyśmy tak wielkiego pożytku z pisma dostać
mieli. Chwalmyś tedy Oycą y Syną y Duchą święte-
go/ ktoremu niech będzie część chwala na wie-
ki wieków. Amen.



Nadzień przenaświetszy Troy- ce/ Kazanie trzecie na Ewangelia/ v Jana Świętego w 3. Rozdzieleńiu.



On czas. Był człowiek z Pharizeu-
row Nylodem imieniem/ Książę żydowski.
Ten przyšedł do Jezusa w nocy/ y rzekł mu:
Mistrzu/ wiemy iżś od Boga przyšedł uczy-
cielem. Bo żaden nie może tych znamion czy-
nić/ ktore ty czyniś/ iesli by Bog nie był z nim.
Odpowiedział Jezus/ y rzekł mu: Zaprawde/
zaprawde mowie tobie: Jesli się kto nie wrodzi znou/ nie może wi-
dzieć krolestwa Bożego. Rzecze mu Nylodem: Jakoż się człowiek
może rodzić/ starym bedac? Aż może w żywot matki swej powto-

re wniesć/

re wnieść/ yrodzić się? Odpowiedział Jezus: Zaprawde/ zaprawde
mowie tobie: Jeśli się kto nie odrodzi z wody á z Duchá/ nie może
wnieść do Królestwa Bożego. Co się vrodziło z ciáta/ ciáto iest: á co
się vrodziło z Duchá/ Duch iest. Nie dziwiny się iżemci powiedział:
Jż się wam trzeba rodzić znou. Duch kedy chce wiecie/ y głos iego
slychys: ále nie wieś skąd idzie/ álbo do kąd idzie. Tak iest kády v-
rodzony z Duchá. Odpowiedział Nyfodem/ y rzekł mu: Jázóż to



może być? Odpowiedział Jezus/ y rzekł mu: Tyś iest Niftez Izra-
el/ á tego nieumiesz? Zaprawde/ zaprawde mowie tobie: Ze co
wiemy/ mowimy: á cosmy widzieli/ świadczymy: á świadectwa ná-
szego nie przynicie. Jeśli rzeczy ziemskie mowilem wam/ á nie
wierzyte: jázóż/ gdybym wam mowil niebieskie/ y wierzyte? A ja-
den nie wstąpił do nieba/ iedno który zstąpił z nieba/ Syn człowieczy
który iest w niebie. Jáko Moyses powyszył weżá ná puśczy/ tá-
mus: być powyszon Syn człowieczy: áby kády który wierzy weń/
nie zginał/ ále áby miał żywot wieczny.

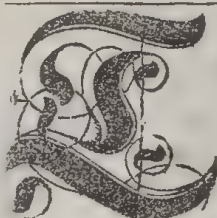
O potrzebie/ o skutkach á tajemnicach
Krztu świętego/ y o Ceremoniach iego: y w czym
Nyfodemá náśladować nie mamy.

O porządku K.
ścielnym/ a roz-
dzieleniu Roku
na dwie części.

w 1. Porządku: 7.

Wtóra część na-
uki Chrześcia-
ńskiej.

Summa Ewan-
gelicy.



A święta Niedziela dzisiejsza / ktorej obchodzimy
Święto Pana naszego / iedynego Bostwa w Trocy świętey / iest
iako na granicy dwu części nauki Chrześciańskiej / ktora nam ko-
ściot przekłada przez cały Rok / pięknie położona. Abowiem na-
przod zamyka y pieczętuje wszystkie przeszłe Święta / ktoreśny od
Adwentu aż do tad świecili : a potym też iest pierwsza z tych Nie-
dział / ktore począwszy od Świątek aż do Adwentu mamy. Dotychczas słysielismy
w pierwszej części / co Bog Ociec wszechmogący przez Syna swego miłego Jezusa
Chrystusa Pana naszego / a Duchą s. czynić raczył dla zbawienia naszego. Prze-
szły Niedziela mieliśmy koniec y zamknięcie oney pierwszej części nauki naszej Ch-
rześciańskiej. Abowiem przez zesłanie Duchą świętego P. Chrystus wszystkie spra-
wy swoje zamknąć y zakończyć raczył : tak iż już więcej nie nie trzeba / iedno abyśmy
też y my czynili co czynić mamy / ponieważ on już sprawił wszystko cokolwiek czynić
miał. Czego nadobna figure czytamy w starym Testamencie. Budował mądry
Krol Salomon Kościot on Hierozolimski z wielkim kościołem y nakładem swoim :
nawiecy dla tego / aby lud swe modlitwy / y naboieństwa / y służbę Bożą pilniey
odprawował / miał miejsce na to naznaczone. Ktorego skoro dobudował / oka-
zał Bog znakiem widomym / że miał być w onym Kościele zawsze miłosć i mi-
łość. Abowiem spadł ogień z nieba / y ofiary pożarł : na znak tego / iż Bog na o-
nym miejscu modlitwy ich wysłuchawać / y ofiary ich przyjmować miał : y owszem
tym znakiem ognia zwierzechu spuszczonego / wzbudzał Pan Bog ludzie one ku go-
rzejey modlitwie a pilniejey służbie swojej : ponieważ już isci byli o Bostwiey os-
becności / y o pewnym wysłuchaniu swoim. Przetoż ktorzy po tym wszystkim iestże
przedsie leniwi / iestże gnusni / niewdzięczni / a nie nabożni zostawali / tedy sami so-
bie winni byli / a żadney wymowki mieć nie mogli w tym niedbałstwie swoim. Bo
Salomon sprawił już był wszystko co miał sprawić / iż Kościot zbudował / nadał /
opatrzył / y ozdobił : wezwał też był Bog co miał wezwać / okazał im bytność a obe-
cność swoją / y obiecał / że ich modlitwy wysłuchawać miał : a iż im we wszystkich
potrzebach ich pomagać miał. Ale iednak kto żadney łaski nie szukał / ten też nie
dziw / że nic nie otrzymał : kto nieoż nie prosił / nie też nie odnosił.

¶ Tożci sie prawie teraz okolo nas dzieie. Słysielismy w przeszłe święta / iż pra-
wy nasz Salomon Pan Jezus Chrystus zbudował nam Kościot swoy z wielkim
kościołem swoim / przez święte Wcielenie / przez Śmierć / y Smartwychwstanie / y
Wniebowstąpienie swoje : tak iż nie nie opuścił / czego by dla nas nie wezwał. Sły-
szeliśmy w to ostateczne Święto / to iest w dzień Świąteczny / że nam też Bog o-
gień spuścił z nieba / to iest / Duchą swego świętego / na znak zupełnego znami poie-
dnania. A czegoż nam już nie dostawa / iedno aby z wielką pilnością szukał każdy
zbawienia swojego : y z taką pilnością czynił co ma czynić : A toć będzie część wto-
ra nauki naszej Chrześciańskiej / ktora dziś Kościot zaczyna / a iście pięknym po-
rzadkiem. Abowiem zaczyna od tego / co pierwsze iest / y czego naprzod cztowięko-
wi do zbawienia potrzeba : to iest / od Duchownego odrodzenia / ktore sie dzieie przez
Krzeszt w imię Trocy świętey. Stadci ja począć musimy / iesli chcemy zbawienia
dostąpić. Bo iako żaden nie może czynić spraw tego żywota doczesnego / iesli sie
pierwey na świat nie wrodzi : tak też żaden nie może sie bawić sprawami żywota
Duchownego / iesli sie pierwey z Duchą nie narodzi. Summa Ewangeliey ta
krótka iest : Wezy Pan Chrystus / ktory iest pierwszy stopień do zbawienia / y co ma
naprzod czynić niedzny cztowiek / ktory chce przysć do żywota wiecznego : to iest / aby
ie odrodził przez Krzeszt z wody a z Duchą s. Potym okaznie / skąd tey mocy Krzeszt
wziety dostaje / a skąd płynie tak wielkie dobrodzieystwo / iż cztowiek okrzciwszy sie
zstaie sie dziedzicem Krolestwa niebieskiego : a to od Chrystusa / y przez Chrystusa / za-
właszaja przez powyszenie iego / to iest przez niewinna meke / a nadrojsza śmierć ie.

Część Pierwsza.

Wypodem

Aktodem ten/ iako tu slyszysz/ byt ieden z Pharyzeuszow/ a byt Ksiazeciem miedzy Żydy: to iest byt człowiekiem zacnym/ a nauczonym/ y wedle swiata sprawiedliwym. Albowiem Pharyzeusowie byli na on czas v Żydow zacni przed infymy/ tak nauka iako y sprawiedliwoscia: to iest/ pobożnoscia życia/ y pilnym zachowaniem Zakonu Bożego. Tak iz Apostol Pawel sekre ich zowie ze wszystkich naperoniesza. A widy ten mity Aktodem tak zacny/ tak weżony/ y tak sprawiedliwy/ bedac sam Mistrzem miedzy Żydy/ nie wstydzi sie weżyć od Chrysta na on czas v Żydow wzgardzonego: a nietylko weżyć/ ale tego weżyć w czym prawa sprawiedliwosc zawisla. A toci iuz prosto przeciw haniebney pyśle a hardosci naszey: ktorzy skorosmy co namniemy nauki/ madrosci/ albo sprawiedliwosci/ nie mowcie dostapili/ ale iz mniemamy iesmy dostapili: wnet o iadne kazanie/ ani o iadne pisma nie nie dbamy: wnet slowe Bozym gardzimy/ y wszystkie rzeczy zbawienne na strone odrzucamy: iakoby nam iuz nie wiecey nie potrzeba. Mlodzi iuz a mocaze tego swiata/ maia za to ze im iuz Boga nie trzeba/ a ze Bog na nie koniecznie takaw byc musi. A ci co sie za wezone maia/ mieliby to za zelizwosc sobie/ weżyć sie od Chrystusa. A owi lepak ktore ludzie za swiete poczytali/ wstydza sie pytac w czym prawa swiatosc zawisla. Za czym idzie/ ze nigdzie nie iest w mniemysey cenie slowo Boze/ iako v tych ktorzy sobie albo moznosc/ albo rozum y nauke/ albo sprawiedliwosc przywlaszczaia. Chociaz to iest pewna/ iz iaden tak moźny nie iest/ zeby sie bez Boga ostać miat. Iaden nie iest tak weżony/ ktorzyby sie ieszce wiecey weżyć nie miat: y owsem czesto sie przytrafuie/ ze sie kto ma za swietego/ cnotliwego/ poczciwego/ ktory ieszce nie wie w czym prawa swiatosc/ cnota/ albo poczciwosc zalezy/ y gdzie iey ma dostać/ iako sie tu Aktodemowi przygodzilo.

Ale czemuż do Pana przyssedł w nocy? Jesli to weżnił z pospiechu a z potrzeby/ niechac do iutra odkladac zbawiennych rzeczy/ tedy go iest z czego chwalic y nasladowac: abyśmy takze Lekarza dusz naszych szukac nie odwracali. Jesli to weżnił dla czaju slusniejszego a spokojniejszego/ aby sie z Panem do woley bez przekazy namowic mogl: tedy y w tym slusnie go nasladowac mamy/ abyśmy rzeczy zbawiennych nie lada iako odprawowali/ ale tak na spowiedz/ iako y na inise Chrescianskie sprawy/ czaju nie jatowali. Ale iesli to dla wstydu a dla boiazni Żydowskiej weżnił/ toci iuz wprowadzie niedostatek wielki/ ale przede sie y w tym mojem go nasladowac: iz iesli ieszce dla krewkosci naszey/ boiazni a wstydu zwyzejcie nie moiemy: tedy wzdy lepiej iest weżyć sie potajemnie/ nizli w bledzie niejskac: lepiej krzyzomko co dobrze czynic/ a nizli opuscic. Jako podobno y ten Aktodem iuz iawnie do Pana nie przyssedł/ ale czekal nocy/ wiecey to dla swiata niz dla Boga weżnił. Do tego go wiodla madrosc swiata tego. Tac mu bez pochyby za vchem sieptata: Ly nie przystoi tobie człowiekowi zacnemu/ k temu Doktorowi/ weżyć sie od człowieka wzgardzonego/ stracisz y ludzi mniemanie o sobie. A iesli sie tego dowiedza Ksiazeta Kaplanski/ stracisz y rzedy ktore od nich trzymasz/ y nakoniec o nieslawie/ a snad y o gardto przyydziesz. A przynamniemy nie wydziesz obnowek a semrania ludzkiego/ bedziesz iawnie chadzal do niego. Ale iesli bez tego byc nie moie/ idzże do niego w nocy/ a idz potajemnie z tym sie nie okazujac/ a ludzi nie drażniac. Tym sposobem sprawisz co masz sprawic/ a nicci nie zedybie na slawie/ ani na imieniu twoim. Takieci nam rady dodawa madrosc a rozstropnosc niedznego a omylnego swiata tego: chcemy abyśmy Bogu sluzyli/ ale tak iebyśmy swiata nie drażnili. Ano to niepodobna dwiema Panom sluzyc: niepodobna rzecz y Bogu y swiatu spotem sie podobac. Jako Pawel mowi: Bymci sie ia ludziom podobac miat/ nie bylbym sluga Pana Chrystusowym.

A iakoż dzis na swiecie takich Aktodemow wiele/ ktorzy zawse na obie stro nie chramia! Radziby oni dobrze a pobożnie zyli/ radziby sie czesto spowiedali/ czesto Sakrament nadostoiniejszy przyymowali/ by sie dobrego niewstydzi/ a by sie ludzkich obnow a semrania nie bali. Gdy to niepochybna/ iz ci wszyscy ktorzy sie od swiata odrywaiu/ a cnotliwie w Chrystusie zyc wola maia/ iz rozmaite przymowki y przesladowanie od swiata odnosic musza. Wiec ci co ieszce Boga

doskonale

Dierwsza nauka/ aby sie iaden nie wstydził weżyć od Chrystusa rzeczy zbawiennych. w Dzieciach 26.

Drzeci Aktodem przyssedł w nocy. Wtóra nauka.

Madrosc swiata tego nieprzajacielka Boza.

Matheus w 6.

Do Galat w 1.

w 2. do Tym w 3.

w 2. Moy: w 32.

w 4. Krol: w 5.

w 3. Krol: w 18.

Siela Nikodem
moro między Od
Szepieńczy.

Jan: w 5.

Danieł w 6.

Danieł w 3.

w 3. Krol: w 18.

Chrześcianie w
czym niemają
Kodema nasł
dować.

Matheus w 10.

doskonale nie mitnia/ śnądnie tym potujami xstepnia/ y od swiata zwyciężeni zo
Tawiaia. Takić Tykodem był Aaron/ktory aczby był nie rad żydom bawochwała
stwa depomagat/ ale iednak aby sobie ludzi nie obraził/ albo iakiey zelżywości nie
podiat/ wlat im kwoli cielca złotego/ przeciw swemu sumnieniu własnemu. Taki
ci drugi Tykodem był też y Naaman. Ten od tredu bedac woda oczyszciony (co
też była figura Krstu swietego) poznat iawna moc Boia nad soba : y wwierzył że
niemają inzego Boga prawdziwego nad Izraelskiego : ale iednak prosił y Elize
usa odpuszczenia/ iesliby kiedy z Krolew swoim miat iść do Kościoła bawianstie
go. Był wždy lepszego sumnienia/ niż y nas niektorzy/ co sobie za grzech nie mają
bywać we zborych odszepieńczych/ to jest/ w Bojnicach Szatanstich. Taki trze
ci Tykodem był Abdias/ Szafarz Achaba Krola żydowskiego : ktory acz pota
temnie przechowywat Proroki Boie prawdziwe/ y żywił je chlebem y wodą : ale
je przedsie okrutnemu a bezbożnemu Krolowi oprzeć a sprzeciwić nie śmiał/ ani
oganić postępku jego/ że wierne slugi Boie niesprawiedliwie przesładowat.

¶ A coż wiele mówić : takich Tykodemow pełno jest wszędzie/ na Seymach/
na Conciliach/ na Sadziach/ w Collegiach/ na dworzech Krolowskich/ y na wse
laskich wrzedziach/ tak Duchownych iako też y Swieckich : ktorzy acz mitnia pras
wde/ mitnia sprawiedliwość y miłosierdzie/ y radziby widzieli aby sie wszystko do
brze a szczęśliwie wszystkim powodziło : ale gdy przyydzie do tego żeby dla sprawie
dliwości/ albo dla prawdy kogo rozgniewać/ albo iaki swant na stawie/ albo na
imieniu podiać mieli : tedy sie wnet skryja/ y z Tykodemem na noc sie chowaja :
we dnie sie ukazać nie śmieja : dla boiaźni milcza/ y na wszystko zte przez spary pa
trza/ nie śmieja sie oprzeć/ ani sie sprzeciwić : choć im inaczey sumnienie ich wlas
nie pokazuje. A nie wierza Panu Chrystusowi/ ktory błogosławionymi zowie ta
kie wszystkie/ ktorzy dla sprawiedliwości przesładowanie cierpia. Aza y tych ma
to/ ktorzy bedac przez Odszepieńce zawiedzieni/ acz widza szera prawde/ acz wi
dza prawa nauke Pańska w Powsechnym Kościele/ acz widza iż między nimi ani
zgody/ ani rzadu/ ani gruntu okolo Wiary niemają żadnego : przedsie sie wstydz
nawrócić/ y nie śmieja sie iawnie a iasnie okazać z obladzeniem swoim : y wola ne
dzyne niebożatka na wieki zaginać/ a niżli sie wznąć a żywi zostać. A day Boie aby
widzy ale pocichu/ a choć y w nocy przychodzili/ z daleka zagladaliac/ a pytaliac sie
pilnie o zbawienie swoim/ a niesprzeciwiali sie wieccy Duchowi swietemu/ y na
uce tego prawdziwey w Powsechnym Kościele.

¶ Ale coż Pan Chrystus wždy o takich mówi : Jakoż wy/ prawi/ o niedzi Ty
kodemowic/ możecie wierzyć/ iako sie możecie zbawienia spodziewać/ ktorzy chwa
ty pragniecie ieden od drugiego/ a chwaly ktora od samego Boga jest/ nie szuka
cie : Nie taki był Danieł Prorok swiety. Nie krył sie ten po nocy z Tykodemem :
ale acz wiedziat Krolowskie zakazanie aby iaden niezego od eslowieka nie prosił/
iedno od Krola samego/ tedy on przedsie swoy obycaj chowal/ modlac sie iawnie
do Boga trzykroć na każdy dzien. Takie y towarzysze jego/ Ananias/ Azaryas/ y
Misael/ iawnie sie też niesprawiedliwym Mandatom Krolowskim sprzeciwili : y
woleli gardła swe potoczyć/ a niżli chwalić bawany Krolowskie/ odstapiofsy pra
wey wiary swietych Przodkow swoich. Taki śmiał y helias iawnie stanąć przed
Achabem Krolew/ ktory go chciał zabić : y nie bał sie tak mówić do niego : Nie
iamci zamieszać w żydostwie/ ale ty Krolu/ y dom Oyca twiego : ktorzyscie opu
ścili Pańskie Przykazanie/ a wdaliście sie za bawany.

¶ Nie jest tedy mądrość/ ale wielkie głupstwo y śalenstwo/ dla tych doczesnych
rzeczy zaniedbawać dusznych : y dla eslowieczy kaski/ Boia kaskę tracić. My Ch
rześcianie iuz Tykodemu być nie mamy/ nie w nocy do Chrystusa chodzić/ niewsty
dzić sie Wiary naszej/ y tego wszystkiego co dobre jest : niedbać na szemranie y na
obmowy ludzkie/ nie lekąc sie przesładowania swiata tego : ale iawnie wyznawać
go/ mowić Pan/ wstydzic bedzie/ tego sie ia też wstydzic musie kiedy przyide w Ma
iestacie swoim/ y Oyca/ y Aniołom swietych. A ieslny dotychczas nasładowali

Tykodem

Nykodemá iefieje nie duzego/ násladuymyś go teraz iuz doſkonátego. Bo on ry-
chto potym popráwił ſromu ſwego/ gdy nie w nocy/ ale w ſrzed dnia iáronie przed
wſyſtkimi/ z wielka wćciwoſcia pogrzebowat tegoż Chrystuſa od wſyſtkich opu-
ſzonego: y nie wſtydził ſie wtrzyſowanego á iuz wmariego/ ktory ſie pierwey wſty-
dził cuda czyniacego. Przetoż y Pan do czaſu ſolgował krewkoſci iego. A tuby
ſie tej Przetożonym wejść od Chrystuſa/ aby także ludzkie krewkoſci do czaſu zno-
ſili/ á byli gotowi/ by tej o ſrzed nocy/ ſukać zbawienia owieczęk ſwoich.

¶ Ale iuz ſłuchaymy/ co za rozmowy te zacne dwie oſobie/ Nykodem z Chrystu-
ſem między ſoba mieli. Naprzód Nykodem tak do Pana mówił: Nauczycielu/
wiemyć my żeś ty od Boga przyſzedł Miſtrzem. Abowiem żadan nie może takich
dziwów czynić ktore ty czyniſ/ iedno iż muſi być Bog z nim. Toć ieſt fundament
prawdziwy/ ktory ma mieć każdy/ kto iedno chce Ewangeliey á ſłowa Boga z
ſwoym pojęciem ſłuchać: aby ie ſobie bázro drogo ważył/ nie iáko ludzkie ſłowo/
ale iákoſ iſcie ieſt ſłowo Boże: ktore nie na ziemi ieſt wymyſlone/ ale od Chrystu-
ſa z nieba pyzmieſione/ y wielkimi á Boſkimi cudami potwierdzone. Tego fun-
damentu kto nie zátoży w ſercu ſwoim/ nie bázro ſie poſpieſzy do Chrystuſa/ y nie
dlugo z nim zmieſtkać może. Jáko ſie to ſkoro z początku okazało/ y ieſzcze okázuie.
Licemiernicy Żydowſcy nie radzi náuki Pana Chrystuſowej przyimowali: Ji nie
wierzyli żeby z Boga/ á od Boga była: y owſem w oczy Panu mówić ſmieli: Ji
maſz Dyabelſtwo. Drudzy do czaſu przy nim trwali/ y zwali ſie Żwolewniki iego/
ale záſie wnet odſtepowali. A to czemu? Ji nie wierzyli/ żeby to co on mówił ſło-
wo Boże było. Takieſci y dziś w nas náydwiemy/ iż wieſza część ludu nie dba o ka-
zanie. Czemu? iż ie máia záplotki/ iáko inſe plotki: nie máia tego zá ſłowo Boże:
á choć czaſem pilnie ſłuchaia/ iáco pokuſa przyſtapi iż záſ watpić počna. A to le-
pak czemu? Ji nie zátożyli tego fundamentu/ ktory był Nykodem zátożył. Bo gdy-
by byli z nim wierzyć y mówić mogli: Wiemy żeś od Boga przyſzedł/ á drogi Bożey
prawdziwie náuczaiſ: nie cieſtkoby im było y w nocy do Chrystuſa chodzić: y trwał-
liby przy nim/ by wſytek świat miał ſie tym obrazić/ iáko ſie w Nykodemie potym
okazało. A tak moy brácie mity/ ilekroć idzieſ na kazanie/ zátożże ſobie pierwey ten
fundament/ iż Chrystuſ przyſzedł z nieba/ á iż ſłowo iego ieſt ſłowo Boże: wierz to
wſyſtko co Nykodem wierzy: á mów z Piotrem ſwietym: Pánie ty maſz ſłowa ży-
wota wiecznego: á nie ſprzykrzyć ſie ſłuchać ſłowa Bożego/ y nigdy o nim nie zwa-
cipiſ/ y nigdy ſie od niego odciągnąć nie dopuſciſ.

¶ ſłuchayże co Pan záſie na to odpowiedział. Bo iż ſie Nykodem iedno ná-
ſłowkach ſadził: á nie ten ktory mówi/ Pánie/ Pánie/ wnidzie do Kroleſtwa nie-
bieſkiego/ ale ktory czyni wola Boga Dycá niebieſkiego: náuczyl go Pan nie iáko
miał mówić/ ale co miał czynić/ chciałiby być zbawion. Abowiem Wiara Chrze-
ſciańska/ iáko Páwel mówi/ nie w mówić/ ani w ſłowkach/ ale w mocy á w skut-
kach záwiſta. Oto Nykodem wielkie rzeczy o Chrystuſie wierzy y wyznawa/ y dzie-
lowie ſie cudami iego: á wiſdy mu to nic do zbawienia nie pomaga. Ale kto chce ſu-
kac Kroleſtwa Bożego/ ten ſie muſi poddać Bogu w poſłuſeństwo/ muſi naboż-
nie wſyſtkich Sákramentow wſywać/ ktore Pan Bog ná to poſtánowił/ aby nas
przez nie od grzechow oczyſcił/ y przyiał do Kroleſtwa ſwoiego. Między ktorymi
Sákramenty/ iż Krzeſt ſwiety nápierwſy ieſt y nápotrzebnieyſy/ przetoż tej Ny-
kodemá naprzód odſyta do niego/ mówiac: Záprawde záprawde powiedam tobie/
iż ieſli ſie kto znowu albo zwierchu nie národzi/ z wody á z Duchá ſwietego/ tedy
nie może ani wyſrzyć/ ani wniſć do Kroleſtwa Bożego. Abowiem co ſie vrodziło
z ciátá/ ciátó ieſt: á co ſie vrodziło z Duchá/ Duch ieſt. A tak nie dziwuy ſie/ iżemci
powiedział/ iż ſie muſicie znowu národzić.

Cześć Wtora.

Z iuz wiſdyſ/ iáko bázro ieſt wſyſtkim á wſyſtkim Krzeſt ſwiety potrzebny:
ponieważ tu Pan żadnego z tego dekrétu nie wyimuię/ ani meſá/ ani nie-
wiáſty/

Jan w 19.

Trzecia náuka
Nykodema: z iá-
kim ſercem ná ka-
zanie chodźcie
mamy.
w 1. do Teſſw 1.

Jan w 3.
Jan w 6.

Jan w 19.

Matthw 7.

w 1. do Kor. 4.

Krzeſt nápotrze-
bnieyſy Sákrá-
ment wſyſtkim
ludziom.

Do Tytá w 3.

Odszczepieńczy
Krzeszt święty
niepotrzebnym
czynią.do Ephez. w 2.
Piotr w 1. káp. 3.
do Tytá w 3.
do Ephez. w 5.Luter in capt:
Babil: & contra
Anabapt.Zaden beze krztu
zbawion być nie
może.

w 1. Moys: 17

Jan w 3.

August: de Ci-
uit: Dei libr: 16.
cap: 27.
Contra Julianū
Lib: 3. Cap: 18.
Epist: 28 ad Hie-
ronym.Krzeszt troiaki:
Woz

wiały/ ani starego/ ani młodego/ ani dziecięcia/ ani dorosłego: ale zgoda mowi:
Jż ktokolwiek się znówu nie odrodzi/ tak stary iako y młody/ tak dzieciętko iako y
dorosły: owa ktokolwiek jest/ póki się nie okrzyści/ póki się nie omyje w oney kąpieli
odrodzenia/ y odnowienia/ iako ia Paweł zowie/ tedy nie może wnieść do Królestwa
Bożego.

¶ Coż tu rzeka Nowookrzeszczeni/ ktorzy mająte części obo Krztu świętego/ a
zatem też od Królestwa Bożego/ niebożnie oddalają? Co rzecze Kalwin/ Zwini-
glius/ Bucerus/ Bullingerus/ y inni tegoż cechu Odszczepieńczy/ ktorzy Nowookrze-
schencom droge ścielac/ y beze krztu ludzkiem zbawienie obiecować śmieją: y powie-
dają/ iż dziecięta Chrześcijańskie w żywociech macierzyńskich świętymi są/ tak iż beze
krztu zbawione być mogą: przeciw iasnému temu dekretowi Pańskiemu/ y Bosko
przysięga potwierdzonemu/ y temu dwakroć powtorzonemu: Zaprawdę/ zapra-
wde powiedam tobie/ iż jeśli się kto znówu albo zwierzchu nie odrodzi z wody a z
Ducha świętego/ to jest przez Krzeszt święty/ nie wnieście do Królestwa niebieskiego.
Ale oni aby wszystkie Pańskie Sakramenty wyniszczyli/ aby je tylko gotymi znaki
pojęli/ iasne słowa Pańskie wyracają/ aby z wody nie wody uczynili. A mo-
wia/ że tu Chrystus nie o Krzcie nie mowi: ale jeśli się kto nie odrodzi z wody a z
Ducha świętego/ to jest z łaski Bożej/ albo przez pokute. Ale coż to jest prze mity
Bog/ iedno dekret Pański iawnie psować a fałszować/ ktorzym on przystępu do Kró-
lestwa swego nie dopuszcza/ iedno okrzyżonym/ to jest/ z wody a z Ducha świętego
odrodzonym: Co to jest inzego/ iedno tamac naukę Apostolską: ktora nam iasnie
opisała/ iż się wszyscy w grzechach poczynamy/ y w grzechach się rodzimy synmi gnies-
wu/ synmi przeklecia a potapienia: a iż nas Krzeszt zbawia/ y ma moc odrodzenia/
odnowienia/ y oczyszczenia synow Adamowych: Co to jest inzego/ iedno y przeciw
Luterowi Mistrzowi swemu twierdzić/ żeby dziecięta beze krztu mogły być zbawio-
ne: Co to jest inzego/ iedno samym być przeciw sobie: Bo jeśli dziecięta święte są/
albo świętymi być mogą/ pierwej niżli się narodzi albo okrzyje/ iakiekolwiek ro-
dzice choć wierne choć niewierne mają/ tedyć upadnie ono wszystko czego y ci sami
indzie uczą: iż na Krzcie grzech pierworodny/ y wszystka winą bywa odpuszczona/
y ludzie choć nieczysci/ na Krzcie za syny Boże bywają sposobieni.

¶ Ale co się trzeba wiele na tym bawić: gdyż to jest pewna y z słowa Bożego/
y ze wśech Doktorow Chrześcijańskich/ iż żaden człowiek na tym świecie nie może
być poświęcony/ aś mu grzech pierworodny/ w ktorzym się każdy rodzi synem gnies-
wu/ to jest/ nieprzyjacielem Bożym/ a więziem Szatańskim/ będzie odpuszczony.
A ten lepał żadnemu/ tak dorosłemu iako y dzieciętku małutkiem/ inaczej odpuszc-
zony być nie może/ iedno przez tę kąpiel odrodzenia a odnowienia/ to jest/ przez Sa-
krament Krztu świętego: bez ktorego żaden ani do przymierza Abrahamowego
nie należy/ ani łaski Bożej dostępuje/ ani może być członkiem Pana Chrystusowym/
ani Kościoła iego. Abowiem nie odmieni się Dekret Boży/ ktory ten był w Za-
konie starym: Nieżyżna ktory nie będzie obrzezany na członku swoim/ zgładzona be-
dzie ona dusza z ludu swego/ iż moje Przymierze winnec obrocila. A w nowym le-
pał oto ten: Jeśli się kto nie odrodzi z wody a z Ducha świętego/ nie może wnieść
do Królestwa Bożego. Iako tedy dziecięta Żydowskie by też z naswietłych y nales-
pszych rodzicow narodzone/ jeśli nie były obrzezane/ tedy nie należały do Przymie-
rza Abrahamowego/ ani łaski Bożej/ ani błogosławieństwa dostąpić mogły/ y nie
przysłuchaty do Kościoła prawdziwego/ ale były winny wiecznego potapienia:
(czego Augustyn święty często a mocno dowodzi) tak też Chrześcijańskie dziecięta z
iakićkolwiek rodzicow pochodzą/ od Królestwa Bożego muszą być oddalone/
póki nie przyima tego Sakramentu Wiary/ ktory jest iako drzwi do Oweżarni.
Pańskie/ y do żywota wiecznego. Przetoż z tymże Augustynem s. tak to miejsce
bezpiecznie zamknięte: Ktokolwiek rzecze/ iż w Chrystusie beda ożywione y dzie-
ci/ ktore bez Krztu z tego świata zchodzą: ten się zaiste y nauce Apostolskiej sprze-
ciwia/ y potepia wszystkie Kościoły Boży.

¶ Ależ to iednak z Kościołem wyznawać musimy że oprocz tego Krztu ktory się

przez

przez wodę dzieje/ są drugie dwa sposoby Krztu świętego/ którym ludzie dorosli bywają zbawieni. Bo oni święci Męczennicy Kościoła pierwszego/ zaraz w wiarę chrześcijańską w Pana Chrystusa/ y dla tej wiary gardła swe tudzież potęgi swoje/ ponieśli za Chrystusa/ to nie mieli/ żeby się byli wodą okrzcić mogli/ tedy bez pochyby okrzężeni są we własnej krwi swojej. Takie gdyby który Żyd/ albo Poganin śmiało w myśli w sercu swoim/ dać się conarychle okrzcić/ aleby temu przysię nie mógł/ a w tymby tak umarł: tedy y o tym trzyma Kościół Boży/ że y ten już jest okrzężony bez wody przez samego Ducha świętego/ wnetrznym odrodzeniem. Abowiem P A T R I S T U S nie przywiązał tak do Sakramentów łaski swojej/ żeby ich oprocz Sakramentów dać nie mógł albo nie chciał/ kiedy człowiek gotów jest uczynić wszystko co ma czynić.

¶ Ale o dzieciach które się nie czują/ y tego przygotowania mieć nie mogą/ jeśliże bez Krztu zchodzą z tego świata/ kiedy nie z wstydliwosti/ ani z niedbałości rodziców/ ale za niewola. Krzest bywa opuszczony/ nie możemy tego twierdzić ani obiecywać/ żeby one były na łasce Pańskiej/ choć się tego niektórzy twierdzą y pisać nie wstydzą: ale je porucamy Pańskiemu miłosierdziu/ y niedosięgłym sądom jego ponieważ o tym ani Pisma/ ani Dekretu jasnego w Kościele nie ma. Jedno i to się nie odrodzi z wody a z Ducha świętego/ nie może wnieść do Królestwa Bożego. Ale żeby ie kto miał poświęcać ięże w żywocie matek swoich/ albo świętymi namiętnościami pości się nie odrodzi: ponieważ się w grzechach poczynają/ y w grzechach się rodzą: albo żeby im miał zbawienie obiecywać/ kiedy mogą być nie będą okrzężeni/ a w tym z światła zeyda: toć już iawnie Odszepienie błądy/ a prawie słowu Bożemu przeciwne.

¶ Abowiem co się rodzi z cięła/ to cięło jest: to jest/ plugawo/ grzeszne/ smrodliwe/ obrzydłe jest: iakie nie należy do Królestwa Bożego/ do którego nie wnieść nie plugawionego. Przetoż Pawełś. mówi: Ji cięło y krew nie osiągnie Królestwa Bożego. A Łazarz: Wszakże cięło jest iako siano/ y wszystka część jego iako kłosa sienny. Aż Chrześcijaństwo sa na Krzcie od grzechu/ y od przeklecia Bożego oczyszczeni: a wskazy i syny swe rodzą nie iako Chrześcijaństwo/ ale iako ludzie: a nie rodzą ich z Ducha ale z cięła/ przetoż y dzieci cięlesne zostają. Bo rodzice tylko cięła y krew/ iako i sami od Jadamy wzięli/ żywić mogą: ale Ducha którego wzięli od Boga/ dać im nie mogą. Jako y iarno choć najczystsze w ziemi wrzucone/ przedsięzaste z plewa a z nieczystością się rodzi/ y oczyszczenia potrzebuje. Przetoż z tego się kolwiek rodzi/ choć z Żydów/ albo z Poganów/ albo z Chrześcijanów/ choć z dobrych/ choć ze złych rodziców/ wszyscy odrodzenia potrzebujemy/ y musimy się znówu narodzić. A tak wszystkich rodziców/ a zwłaszcza matek/ napominam: aby ostrożnie brzemiona swoje w żywocie nosiły/ y nosząc o to Pana Boga gorąco prosiły/ aby za łaską a miłosierdziem świętym jego żywo się narodziły/ corychle na Krzcie z wody y z Ducha świętego odrodzone/ y między syny Boże policzone były: aby/ czego Panie Boże wchowaj/ nie były dziećmi swym przyczyna/ iżby one do Królestwa niebieskiego wnieść nie mogły.

¶ Bo to odrodzenie takowe jest/ iż się przez nie stawamy nowym stworzeniem: y inzego Oycy/ insey Matki/ inzego Ducha/ żywota/ imienia/ y dziedzictwa przez nie dostawamy. Ociec nasz/ jest Pan Bog: Matką Kościół święty. Bog wszechmogący spuszcza y wlewa Ducha swego świętego: a Kościół święty iako Matka dodaje wody/ z wzywaniem Trójce przemaszowej/ Oycy/ Synu/ y Duchu s. a z tym nam żywot wieczny obiecuje: a z synow gniem czyni y miarui nas synmi Bożymi/ którzy się już nie ze krwi/ ani z cięła/ ale z Boga a z Ducha rodzą: a dopiero stajemy się dziećmi Bożymi/ a spoldziedzicami P. Chrystusowi.

¶ Nie dziwuj się już tedy więcej z Wykodmem/ że się nam znówu rodzić potrzeba: ani się też dziwuj/ skąd woda te moc ma/ że się cięła dotyka/ a dusze omywa. Też woda sama z siebie tego nie ma/ żeby spärzyć albo spalić mogła: ale gdy się za grzeje w ognia/ tedy parzy y pali iako ogień. Takie y woda Krztu świętego/ nie może ona dusze poświęcić y oczyścić z przyrodzenia swego: ale wzięwszy moc z

Wodny Krwa-
wys Duchowny

Postilla Keiowa

w Zidwien: 21.
w 1. do Kor. 15.
Łazarz w 40.

Namie odrodze-
nie iakie.

Jan w 1.

Augustin.

Na Duchowne
sprawy / Ducho-
wnemi też oczys-
zciać mamy.

Obyczaj niewier-
nikow.

Jan w 6.

Psaln 114.

w Przyp. w 25.

Świeci skoro po-
śmierci są z Chry-
stusem w niebie.

Postilla Księża
w Dzień nawię-
dzenia Dąbny
Morycy.
Jan w 14.

w 2. do Kor. w 5.

do Philip. w 1.

wa Bóg i z sprawy Ducha świętego / nie dziw że wyparza a wygyscia wszystek
zakat grzechu. A iako ogień grzeje y parzy z woda y przez wode / takci y Duch s. oczys-
zcia serca tych / ktorzy Krzest przyjmują.

¶ Nie mylże się na tym / iż tej sprawy Ducha s. przy Krzcie świętym oczyma nie
widzisz / ani wšyma nie stykasz. Bo słuchaj iako Pan temu watpieniu zdaleka za-
biega. Też ty wiatru widzieć nie możesz / a wšdy musisz wyznać moc y sprawę jego.
Wiele niewiedomie kiedy chce po wšystkim świecie / czasem też y domy / y drzewa / y
wieże wysokie gwałtownie wyraca / a ty go nie widzisz. Także się też dzieje / kie-
dy człowiek z Ducha świętego znówu się narodzi / już tam Duch święty sprawuje
wielkie rzeczy / choć my tego zwierchu nie widzimy / choć się zda że się okrzestony nie
nie zmienia. Eż Duchci jest / y sprawa jego duchowna jest : a coż do niej oczy nasze
mają / które iedno widza te cielesne rzeczy : Sercem a wiara musim to ogarnąć /
iako się co dzieje. Toć Pan Chrystus Nylodemowi znać daie / gdy tak daley mowi :
Zaprawdę zaprawdę mowie tobie / żeć my co wiemy / to mowimy : a cosiny widzisz
li / to świadczymy : a wy przedśie świadectwa naszego nie przyjmiecie. Jakoby
rzekł : Ja ciebie nie zawiode / możesz się bezpiecznie spustić na słowa moje. Albo
wiem Bóg ani omylon być / ani omylić nikogo nie może.

¶ Oczci tego przedśie prosty a niedowierny Nylodem wyrozumieć nie mogli.
Przetoż się wciela do onego słowa / które jest Niewiernych a heretykow własne :
Jakoż to / prawi / być może : iakoż to jest rzecz podobna / znówu się narodzić : Tak-
ci też Kapharnaitowie mowili : Jakoż ten nam ciato swe dać może ku iedeniu :
Także y dziś Odszczepieńcy mowia : Jakoż to podobna / aby tenże Pan Chrystus /
y toż ciato jego / było zaraz na Ciebie y na Oltarzu : Jako to podobna / że są trzy
Persony / a ieden Bóg : Tymci się wšyscy niewiernicy gorli / iż czego niedzym roz-
zumkiem swym ogarnąć nie mogą / temu wierzyć nie chcą. Ale słuchaj śalony Ods-
zczepiencie / który niechceś poddawać głowki swojej pod posłuszeństwo wiary Ko-
ściola Powsechnego : a niechceś więcej wierzyć / iedno czego się możesz dogrześć
niedzym rozumkiem swoim. Azac nie dosyć na tym że to Pan Bóg mowi : Czyli
to będzie peranieysza / co tobie rozum twój pokazuje / niżli to o czym sam Bóg swia-
dectwo wydaie : Żali nie on y ciebie y twój rozum stworzył / y dał ci ten dowcip
wedle miary / iako on sam raczył : Żali on sam nie jest prawdziwy / a każdy czo-
wiek fałszywy : Nie byłby Bóg Bogiem / y tajemnice jego niebyłyby Boskie / gdy-
by ie nie mowie niedzy człowiek / ale ktorekolwiek stworzenie / przeiać y rozumem
swym ogarnąć mogło. A tak radzić nie wylatay z głowka swoja wzgore nad nie-
biosą. Niechci Pan Bóg wyższy nad nim będzie / a nie grzech wšetecznie w tajem-
nicach jego. Boy się onego co napisano : Jż kto chce sperać w Boskim Młiesta-
cie / ten będzie stracon y potoczon od jego chwały. Bo iesli tych ziemskich rzeczy /
które wstawnie widzimy / y z ktorymiśmy prawię zrosli / wiedzieć y rozumieć do-
skonałe nigdy nie możemy : a coż onych zwierchnich niebieskich a Boskich tajem-
nic / iako ich inaczey dośiać mamy / iedno przez pokorna a posłuszną wiare :

¶ Słuchajcie ieszcze co Pan daley do Nylodema mowi : Żaden / prawi / nie wsta-
pił do nieba / iedno który zstąpił z nieba / Syn człowieczy ten który jest w niebie. A
tu wnet rzeka Odszczepiency / iakoż niektorzy już mowia / że ieszcze żadnego Święte-
go niemają w niebie : ponieważ żaden nie wstąpił do nieba / iedno ten który zstąpił
z nieba Chrystus Jezus. Ale ktorzy to mowia / ci znać daia / że tych słow albo nie
rozumieją / albo wiec rozumieć nie chcą. Rzekł Pan Chrystus do Apostolow : Jż
ia ide miejsce wam gotować / a zgotowawszy ie / zaśie przyjde po was / y weźmie was
do siebie : aby tam gdzie ja jest / był też y sluga mój. A ty mowisz / że ich ieszcze nie
wziął do siebie / ale że musi czekać do dnia sadnego w otchłaniach niewiem iakich :
iako y oni Oycowie stárego Zakonu / po ki był Chrystus miejsce nie zgotował / y nie
wstąpił w niebo : Mowi Paweł Święty : Wiemy iż skoro ziemski nasz dom tego
mieszkánia będzie rozwalony / to jest / skoro wynidzie dusza z tego ciata / a z tego wie-
szénia : wnet mamy mieszkánie od Boga / dom nie reka wężyniony / a wieczny w
niebie. A ty mowisz / Jż ieszcze nie gotowy : Mowi tenże Paweł : Radbym corys-
chley v

chley umart/radbym sie wywiazat z tego ciata/aby byt corychley z Panem Chry-
stusem. A ty mowisz: Jz choc Pawel umart/choc sie rozwiazat z ciatem swym/iuz
temu lat sputoru tysiacu/ przedsie iesze nie jest z Panem Chrystusem/ ale musi
czekac dnia sadnego?

¶ Nie moze sie tedy to miejsce tak rozumiec/ aby iaden inszy nie wstapil do nie-
ba/oproc Chrystusa w osobie jego. Ale iz wszystkim przedtym niebo dla grzechow
zamienione bylo: przetoz go iaden inszy otworzyc/ y iaden inszy do niego swa wlasna
moca wstapic nie mogl oproc samego Chrysta Pana: ktory zgadzawszy grzech
przez smierc swoie/otworzyl ie Wniebowstapieniem swoim. Ktorego czasu wielka
moc wiezniow onych od poczatku swiata/ iako na tryumfie/ prowadzil za soba.
Acz sie y tak tez rozumiec moze/wedle wykladu Augustyna swietego: Jz iaden nie
wstapil do nieba oproc Chrystusa/ ale Chrystusa zupelnego. Bo iz Chrystus jest
glowa Kosciola swego/ a Kosciol ciatem jego/ y wszyscy wierni w tym Kosciole/
zywe czlonki jego: przetoz gdy ci wstepia do nieba/ Chrystus w nich wstepuje: po-
nietaz on w nich mieska/ on w nich cierpi/ on w nich wszystkie czynki dobre spra-
wuje. Skad do Pawla mowil: Ciemu nie przesladuiesz: choc nie Chrystusa w o-
sobie jego/ ale w czlonkach jego Pawel przesladowal. A tak prawda jest/ iz iaden
inszy nie wstapi do nieba/ iedno sam Chrystus z czlonkami swoimi. Niektorzy ie-
sze tak wykladaia: Iaden nie wstapi do nieba/ iedno kto pierwey zstapi z nieba:
to jest/ kto rodem bedzie z nieba/ kto sie odrodzi z Duchu swietego/ a stanie sie ia-
ko wlasnym Synem Bozym. Bo iuz taki kazdy nieze krwie/ ani z wolej meza/ ani
ciata/ ale z Boga a z nieba sie rodzi y zstepuje/ y iuz ma prawo do Krolestwa Bozego.

¶ Patrzajcie iaka to jest moc Krztu swietego/ ktora iednak przekleci Odsze-
pieńcy rozmaicie wyniszczyz vsitua. Napisalili w Postylli swoiey: Jz woda krztu
swietego nie ma inszey mocy/ iedno iz czyni znak na onym czlowieku/ iz on poslubuje
wiara Panu swemu: A figuruje krew Pana Chrystusowe/ ktora wyplynela na o-
czyszczenie kazdego wiernego jego. Tu slyszysz iako ci figurarze a figlarze Szatan-
scy Sakramenty swiete iedno w proste znaki/ iedno w figury/ iedno w cienie a w
fantazyje obracaia. A cz wnet wrzko dokladaia: Jz slowa z ona woda znaczo-
ne/ a wiara vmocnione/ a przez Duchu swietego potwierdzone/ iuz onego czlowie-
ka czynia a oddawaia Panu Bogu/ iako wiernego a oczyszczonego/ tak iakoby sie
teraz znou narodzil. A wzdy sie y w tych slowach sprosne bledy taia. Bo nichca
wyznawac/ aby na Krzcie czlowiek prawdziwie byl oczyszciony: ale iz bywa iako o-
czyszciony/ iz go Bog za oczyszczonego a sprawiedliwego pochyta a przyymuje/ acz on
przedsie nieczysty y niesprawiedliwy przed Bogiem zostaje. Bo tez to jest ieden Ar-
tykut Wiarki ich bezecney.

¶ Coi rzeka/ iak wsetecznie a iako niewstybliwie wszystkie Ceremonie przykrzcie
swietym od czasow Apostolskich ai do tych nasych pilnie zachowane/ oni odrzuca-
ia pod tytułem wymyslow ludzkich: Sluchay a zaszimuy sie ich bezboinosci/ co o-
tym w Postylli swey przewrotney napisali. Potoze ich wlasne slowa: Jakimze tes-
dy sumnieniem/ a iakim bezpieczenstwem bezecni wymyslajze (takci oni Apostoty
zowia/ od ktorych te porzadki y Ceremonie sa podane/ iako wnet wstyszysz) smieia
gwalcic te wola a te wstawy Pana swego: czyniac sie medrzymi nizli on/ iz do tej
tak zacney Swiatosci (teraz ia dopiero chwala/ iuz ia wyniszczywszy) smieia przy-
kladac oleiu/ soli/ na oczy pluia/ y inne dziwne stroia: Azai to prosty Mistrz wsta-
wiat: Azai to Apostotowie czynili: Azai tak Philip swiety krzciel posla Krolo-
wey Kandackiej/ potkawszy go na drodze: Azai tak Jan s. krzciel w Jordanu: A
iako ma Pan wdziecznie przyymowac te wymysly nasze/ gdyz sam narzekac na nie
raczy mowiac: Biada wam co mie chwalicie wymysly a wstawami swymi. Toz sa
ich harde/ zlosciwe/ a bluznierkie slowa. Na ktore krocko odpowiadac/ rozbiereg-
tu niechce/ iesli nie oni wiecey gwalca wolej a wstawy Panskich/ czyniac sie medr-
zymi nizli on/ kiedy smieia mowic: iz Krzest nie jest zbawieniu potrzebny: iz bez
niego moze byc czlowiek zbawion. przeciw tym iasnym slowom Panskim: Jz iesli
sie kto nie odrodzi z wody a z Duchu swietego/ tedy nie wnidzie do Krolestwa Bo-

I.
Sam Chrystus
moca swa wsta-
pil do nieba.

Psalm 67.

2.
Sam Chrystus
z czlonkami swo-
mi wstepuje do
nieba.

w Dzieciach w 9.

3.

Jan w 1.

Postilla Keiowa
Odszepieńcy wy-
musa mocy krztu
swietemu.

Iustitia imputa-
tiua.

Postilla Keiowa
przeciw Ceremo-
niom Krztu s.

Tuskie dopiero
prawde powie-
dzieli/ zel to sa
wymysly a po-
zwazcie wazze.

Ceremonie Krz-
świeżego od A-
postolow podane

Dionisius cap. 2
Ecclesiast. histor

Chrysostom. de
Adam & Eua.

August. lib. 2. de
nuptijs et concup.

Cyprian. libr. 1.
Epist. 12.

Cyrill. Catech.
Mistag. 2.

Orig. in cap. 5.
ad Romanos.

Chrys. hom. ad 2
cap. ad Coloss.

Ambr. de Sacra.
Lib. 1. cap. 2. &
de iis qui initian-

tur cap. 6.

Hier. Dial. con-
tra Lucifer.

August. 15. de
Trinit. cap. 15.

Marcel w 7.

Rabanus.

O tych Ceremo-
niach chrysta w

Batthechizmie
Tridentinum.

w 2. do Tessal. 2.

ego. Ale trociuchno okaże/ iż co oni wymysły ludzkimi nazywają/ to są Wstawy a Trądyce Apostolskie: to jest/ słowo Boże żywym głosem podane/ które nie mniejszy wagi jest/ jedno iako y to pisane/ ponieważ oboje od tegoż Duchą świętego przez Apostoly posła.

¶ Bo iż ięszce za Apostolow w Kościele Chrześcijańskim przy Krzcie świętym Kręciżmow/ y Batthechizmow/ y Krzyżmá albo Oleiu/ y Soli/ y sliny/ y innych Ceremonij używano: świadcząc o tym napierwey Dionisius Areopagita wezeń Pá-
wła świętego/ że się także za czasow Apostolskich zachowało: iż ci którzy się Krzcie-
nieli/ wyrzekáli się Szatana y wszystkich pompy/ y wszystkich spraw ięgo/ iż ię także
iako y dziś Kręciżmowano/ Batthechizowano/ Krzyżmem albo Oleiem świętym
pomazowano/ y potym w białą kátę obłożono. O których Ceremoniach y wiele
innych/ on zaeney Doktor seroce tam piše. A Chrysostom iásnie wyznawa: Iż to
po wszystkich świecie święty Kościół Bóży zachowuje przy tych którzy się Krzcie-
choć są dziatki/ choć też y dorosli/ iż ich nie pierwey do studnice żywota/ to ięst
do Krztu świętego dopuszczają/ aź Kręciżmami y tchnieniem Káptánstkim Duch
nieczysty od nich będzie wypędzony. Także y Augustyn mowi: Iż w Kościele po
wszystkim świecie rozszerzonym wszędzie wszystkie dziatki które się Krzcieć mają/ nie
przez inšego nie bywają Kręciżmowane/ jedno aby od nich Ksiazę światá byto
przez wypędzone/ które koniecznie ma w mocy swey wszystkie státki gniewu: to ięst/
wszystkie ludzkie nie okrzęzone/ którzy są z przyrodzenia synmi gniewu. Tłuz o po-
mazaniu Oleiem/ iako się wszyscy zgadzają: Cyprian święty iáwne mowi: Iż
potrzeba y pomazać tego/ który się Krzcie. Cyrillus Jerozolimski przed trzynastie
set lat/ serzey to ięszce opisuie/ gdy tak do nowych Chrześcianow mowi: Wspoma-
nicie iako was zwoloksy/ Oleiem poświęconym pomazano/ y estáliscie się wezeńni-
kami oney ptođney Oliwy Jezusa Chrystusa. Abowiem on Oley poświęcony/ zna-
mieniem ięst tłuścoci Chrystusowey wam iuz wjęzoney. Bo iako tchnienie albo
Kręciżmy świętych/ a wzywianie imienia Bóżego/ iako nateiszy ogień meża Dya-
bly/ y przez wyganiáia: także też y ten Oley poświęcony przez modlitwá y wzywá-
nie Bóstwa/ tak wielkiey mocy dostáie/ że nietylko zápalczywe ostátki grzechow
wygyscia/ ale y wszystkie niewidome Ciarty odpadza. O tym pomazaniu Oleiem
albo Krzyżmem świętym/ niechay kto chce Origenesá/ Chrysostomá/ Ambrožego/
Hieronimá/ y Augustyná czyta.

¶ A co się Soli y sliny dotyczy/ która się Káptan vřu y nosá dotyka tego co ma
Krzcieć/ że y to nie wymysły ludzkie/ ale Trądyce Apostolskie/ świadcząc o tym Ama-
broży s. gdy tak piše: A coż za tajemnice otworzenia są sprawowane/ kiedy Ká-
ptan dotknął vřu y nosá: Toć przeznáczył w Ewangeliey P. Jezus Chrystus/ kiedy
mu przywiedziono głuchego y niemeo/ y dotknął się vřu ięgo y vřt ięgo: vřu/ iż był
głuchy: a vřt/ iż był niemy. A rzekł mu po dydowřku/ Effetá: co się wyktáda/ o-
tworzył się. Przetoć y tobie Káptan vřu się dotknął/ aby się otworzyły vřy twoie ku
słuchaniu słowa Bóżego z vřt Káptánstkich. A nosá dla tego/ abyś przyiat dobra-
wonia wieczney bogomyřłności/ a żeby był w tobie zupełny západ wiáry y nabo-
żeństwa. Toć Ambroży s. Także y Sol święcona w vřtá temu ktáda co się ma Krz-
cieć/ aby pod figura tey wiđomey Soli/ Sola mądrości bedac zápráwiony/ był wo-
len od sinrodu niepráwosti: a ižby się iuz wiecey nie psował od robáctwá grze-
chow/ ale owřem aby był wcale zachowan ku przyięciu obřitřey tákí Bóžey.

¶ Otoż mář Ceremonie Krztu świętego y ich przyežyny. A wiec to ięst plwáć
ná ožy/ albo dziwy stroić/ iako ci wřeteczniczy potwarzają: A wiec to ięst gwałcić
wola y vřtáwe Páńská/ okázowác to zwierzechnimi spráwami co B O G ná Krzcie
niewidomie czyni: A wiec to ięst czynić się medřřym náđ Chrystusa: Cię się medř-
řymy czynia nižli on/ którzy to co on sam czynił/ y co Kościótowi przez swo Aposto-
ly podał/ bez iadney sluřney przyežyny hárdzie odrzucáia: ci się medřřymi czynia/ y
owřem ci gwałca wola y vřtáwe Páńská: którzy vřtáwy Apostolskie/ które Ko-
ściót Bóży áž do časow nářřych wežciwó zachował/ smieia nazywáć wymysły ludz-
kie. Ano Apostol ná nas wola: Bráćia/ stóycie á badřcie státeczni/ á trzymayćie Trá-

bycie a Vstávy/ktorychescie sie naučyli tak vstnie przez mowę/ iako y przez písanie
naše. Ale iesli to v nich zá dzívy/ niechayie poprávou Chrysta Pána/ ie on také
plunawšy ná zemie/ á včyniawšy bioto z sliny/ pomázal oczy onemu slepemu/ y
poslat go do sadzawki Siloé: albo iž tež takich Ceremoniý nád onym gluchym y
niemym vyřwat/že mu wpuščajat pálce w vsy iego/ á plunawšy dotknat sie ięzyka
iego: á poyřzawšy w niebo westchnat/ y rzekł do niego: Effeta: to iest otworz sie.
Azai to prosty Mistrz čyuit: Azai nie tak Apostotowie Košciotom podali:

¶ Bo insac ono byla/ iž Philip swietý řzcit Postá Krolowey Kándackey ná
brodze/ w rzece w prostej wodzie. Boč y dzis v nas Chřescťan/ časú potreby
može okřciť y bába/ y láda kto inny prosta voda/ bez jadnych Ceremoniý: á bedzie
Křest práwy. Ale gárdziť porządkiem Košcielnym bez potreby/ toč to iest co
was potepić ma/ iesli sie nie vnačie. Bo kto Košciotá nie slucha/ kto iego porząd-
ki bez přyczyny gani/ ten iest iako Pogánin y Jáwnogřesny. Inšyč tež byl řzcit
Janow v Jordana/ á inšy Chřystusow. Bo on tylko řzcit prosta voda ná po-
kute/ ale Chřystus Duchem swietym y ogniem. On tylko čiata omywat/ ale od
gřechow nie očyščiat: y řzcit nie ná odpuščenie gřechow/ ale ná pokute tylko.
Ale o tych Ceremoniach tak ná ten čas dosyť.

Jan w 9.

Márek w 7.

Može byl řzcit
w potrebie pro-
sta voda.

Matthe. w 18.

Mattheus w 3.

Summá tego Kazania.

N Tak slyšates iuž moy Chřescťaninie mity/ iako porządnie wšyřtko iest rozlo-
ženo w košciele Pána Chřystusowym: slyšates přecž te Ewángelia o řzcie
swietym ktory iest iako pierwsze wrota do Nieba/ dzis čytaia. Slyšates
čjzego sie maš včyť ob tego Nýkodemá/ ábys sie nigdy nie wštydat fukať y sluchať
Chřystá Pána/ y včyť sie swietých náuť iego: nie iako powieščí ľudzkých/ ale iá-
ko ščjzerego slova Božego: á nie lenit sie y šřzob nocy pytať sie y starať sie o zbá-
wieniu swoim. Slyšates tež/ že go w tym násládownáť nie maš/ ábys sie miał
wštydať imienia y wyznáia Pána šwego/ albo dla obmowek/ albo dla iákiey bo-
iážni swiáta tego miał opuščáť to co iest dobrego. Slyšates tež iáka iest potře-
ba Křtu swietego/ iž bez niego dármo sie kto spodziewa Kroleřtwa Niebieřkie-
go: poniewaž sie wšyřcy rodžiny w gřechu/ á potrebuiemy nowego odrodzenia.
Slyšates nákoniec o Ceremoniach iego: ábys sie iuž wiecey nie pyrat iako niedo-
wiáreť/ Jáko: to byť može: ale we wšyřkim podawat rozumek swoy pod posluřeň-
řtvo wiáry swietey Košciotá Božego. Boč řaden nie wřtapi do nieba/ iedno ten
ktory sie ařtanie žywym čžonkiem Chřystusowym w tym Košciele iego.

¶ Dayie nam to náš miřostčivy Pánie/ ábysmy sie ařtáli tymi práwymi čžonki-
twymi: day aby to duchowne odrodzenie/ přez ktores nam dat moc ařtať sie syn-
mi Božymi/ byto w nas skutečné/ ábysmy iuž zářinať nie mogli/ ale w to-
bie y přez čie mieli žywot wiecežny. Co nam ráč dáť náš w-
řechmogacy Pánie/ ná wičťi wiecežne bžogostá-
wiony. **A M E N.**

I.

II.

III.

IIII.

V.

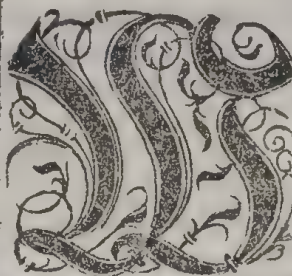


Ná Swieto chwalebne Ciała Bożego / Ewangelia v Janá 6. w 6. Roz.



Jasu onego / mowil Jezus rzeszam
zydowstom: Ciało moje prawdziwie jest po-
karm / a Krew moia prawdziwie jest napoy.
Kto pożywa mego Ciała / a pije Krew moie /
we mnie mieszka / a ja w nim. Jako mie posłał
żywiacy Ociec / y ja żywie dla Oycá: y który
mie pożywa / y on żyw będzie dla mnie. Ten ci
jest Chleb / który z niebá zstąpił. Nie iáko iedli Oycowie wáśzy mán-
ne / a pomárli. Kto pożywa tego Chlebá / będzie żył ná wieki.

O Processyach y Ceremoniach Swie-
tá dzisiejszego: co to já Sákráment / y przecż wsta-
wiony / y co já pożytek przynosi.



Wielka to á osobliwa jest iáská y miłość / ktora nam
zbawiciel náš P. Jezus Chrystus w tym naswietlym Sá-
krámentcie okazowác raczy: ktorey żadna mowá ludzka / ani
też Anielska nigdy nie wystowi. Abowiem nie iákim pro-
stym / nie iákim pospolitym pokármem / ale nákostownieysza
potráwa naswietlonego Ciała swego / y nadrozssey Krwie swo-
iey karmić y żywić nas raczy: ná ktora patrząc Anieli lekác
sie y drżec musá / y bez boiáźni widziec iej nie moga / dla iá-
sności ktora z niey pochodzi: tey ábysmy my pożywali / Bog nas já godne pożytat /
ábysmy ták z nim já iednego byli / sstawy sie wshyscy iednym ciałem Pána Chry-
stusowym. A ktoż wypowie Páńskie wielmożności: kto da w posłuch wshyskie ch-
wały tego: kto to kiedy slyszal / aby który Pasterz własnemi członki swemi / żywot
owce swoje: Jáko wiele takich mátek znamy / ktore nie swemi piersiami karmia
działki ktore porodzyły / ale ie obcym mámkom poruczają. Nie ták Pan náš Je-
zus Chrystus / o nie ták: ale ktore ná Krzcie z wody á z Duchá s. porodzić raczył / te
sam żywi chlebem onym żywym który zstąpił z niebá. Żadna miłość nie rzekła mo-
wa wystawiona / ale ani myśla ogárniona być nie może / ktoraby z ta miłością po-
rownác sie mogła. Własnym on ciałem swoim / y własná krew swoia nas nákar-
mić / y sobie przytaczyc / y spoic / a ziednoczyc nas z soba raczył. Onoś iste ciáto ktore
já nas ná Krzyżu wisiáto / y onoś iste krew / ktora jest przelana ná odpuszczenie grzes-
chow nášych / nam dat já pokarm y já napoy. Toś mowie ciáto / y teś krew / iedno
iuz nie tym obyčajem iáko ná Krzyżu byto: bo tam pod ona widoma osoba wisiáto
ná Krzyżu / ale tu teraz jest niewidome pod widomemi chlebá y winá osobami: y
nie ták iáko ná on czas byto / ieszcze skáżeniu y śmierci poddane / ale zgotá iuz nie-
skážitelne y niesmiertelne. Bo Chrystus raz powstawszy od umártych / iuz wiecey
nie umiera / śmierć mu daley pánowác nie będzie. To tedy nam ciáto dat ku poży-
waniu / ktore sie przez zawárty żywot Pánienński národzilo / ktore z grobu zámknio-
nego zmar-

Co to já miłość
ke nas Pan Chry-
stus karmi wła-
sny ciałem
swoim.

Tegoż pokármu
pożywá Anio-
łowie w Niebie /
ktorego my tu ná
ziemi: iedno iá o-
ni oczywisié / a
my pod zastóna
Psal. 105.

Toż ciáto jest w
sákrámentcie / k-
to ná Krzyżu wi-
siáto / ale niewi-
domie y iuz nie-
smiertelne.

do Rzym. w 6.

nego zma-
Apostolon
Ozym pi-
mi Cere-
Sákrámen-
pożywá.

Co
wasau / id
w swieje
myśl czo-
bojeistwo
niami cze-
Pisná sn
nie byly / ie
remonie S
z ktorych p
wiodo / z k-
Kied
tylko pier-
Moyzesa
ziemie obi-
mie posle-
temi Cere-
droge / tr
y vstepon
tedy odp-
re okazat
kie / ták
biecáney
Tyr
pominek
zbawienia
nas Chry-
dobrodzie-
tylko sa
przynosa-
nek ktory
swiete / a
ie / ktora
Dezyni p
dobroli-
swoim m
Tó
tosci Pá-
to w Sw-
przedym
miatka on
ieniu now

nego zmartwychwstało: które przez zamięnionę wleżki na ono miejsce gdzie byli Apostołowie/ przychodziło/ ciało duchowne/ ciało nieśkazitelne/ ciało uwielbione. O czym pierwsey niż co wiecey wstyszymy/ powiem naprzód przez to Święto y z swymi Ceremoniami jest wstawione: a potym z Ewangeliey krociuchno okaze/ co to za Sakrament/ y przez wstawiony: y co w tych sprawuie/ którzy go często a godnie pożywiają.

Cześć Pierwsza.

Gdyżamy na wielu miejscach w piśmiech starego Zakonu/ iż Pan B O G nasz łaskawy a dobrotliwy/ kiedy żydom uczynił iakie wielkie dobrodzieystwo/ tedy im na to wstawował wroczyście Święto/ które z osobliwymi Ceremoniami obchodzić mieli: aby ludzie stał y przy tym obaczali y w wasau/ iako sie Pan Bog z Oycy ich obchodził: aby tak ono Boskie dobrodzieystwo w świezey pamięci y ludzi zostało. Abowiem leniwa/ oziebta/ a ospata rzecz jest myśl człowieka/ zwłaszcza w Boskich a duchownych rzeczach/ y iakno wszystko na bożeństwo traci y opuszcza/ y wnet wszystkiego zapomni/ iesli zwierzchnimi Ceremoniami często nie będzie wzbudzona/ wprawniona/ y wspomniona. Coby sie iakno z Pisma świętego na wszystkich świętach Żydowskich okazać mogło: że nie innego nie były/ iedno pamiatki/ wspominki/ a wspomnianie dobrodzieystw Boskich: A Ceremonie Świąt onych były iako wykłady/ a iakoby iakie kazania w oczach ludzkich: z których poznać mogli/ co które Święto znaczyło. Ale ia tylko ieden przykład przywiodę/ z którego y inne podobne zrozumieć sie mogą.

¶ Kiedy Pan Bog wszystkie pierworodne w Egipcie był pobit/ zachowawszy tylko pierworodne same Żydowskie: y wywiódł ie prawie gwałtem a moca przez Mojżesza z mocy Pharaona Króla okrutnego/ któremu służyć musieli: aby ie do ziemi obiecanej przywiódł/ y w niej postanowił. Tedy im rozkazał/ iż gdy one ziemię posiadziecie/ tedy weźmiecie na każdy rok baranka/ y wpietkły go bedziecie iesć z temi Ceremoniami: Przepasawszy biodra wasze/ a oburwszy sie w skorznie iako w droge/ trzymając kije w rękę: a bedziecie iesć z pretkością/ iako ci co wnet wciekac y wstepować muszą. A gdy was beda pytać dzieci wasze/ co to jest za służba Boża: tedy odpowiecie: Jż to jest ofiara Pańska/ na pamiatke onego dobrodzieystwa które okazał przodkom naszym/ kiedy Żydowskie domy omijał/ a pierworodne Egipcjanie/ tak od bydlat/ iako y od ludzi pobijał/ y wywodził lud swoy z Egiptu do tej obiecanej a obfitey ziemi.

¶ Tymżec obyczajem Pan nasz miłosciwy Chrystus Jezus/ zostawił nam też wspominek łaski y miłości oney swojej/ która czasow ostatecznych sprawić raczy dla zbawienia ludzkiego. Ale iako łaski a dobrodzieystwa iego obficie sa wylane na nas Chrześciana/ niż przedtym na Żydy: tak też nasze wspominki y pamiatki tych dobrodzieystw/ przewyżsają wszystkie Święta y Ceremonie Żydowskie: które nie tylko sa znakami przeszley łaski y wziętych dobrodzieystw/ ale iesze wstawieźnie przynoszą z sobą nowe/ świeże/ a niewymowne dobrodzieystwa. A toć jest wspominek który nam Pan Chrystus zostawił na pamiatke swego dobrodzieystwa/ drogie/ święte/ a prawdziwe ciało swoje/ które jest za nas wydano: y nadroży krew swoją/ która za nas wylana na odpuszczenie grzechow. Jako y Dawid Prorok mówi: Weźnił pamiatke y zostawił wspominek dziwnych spraw swoich/ nasz miłosciwy a dobrotliwy Pan/ że dał pokarm tym którzy sie go boją. A sam Chrystus o ciebie swoim mówi: Bierźcie/ a iedźcie/ to jest ciało moje: To czynicie na pamiatke moje.

¶ Toć jest wysobie a znamię niezmierney łaski/ a niewymowney miłości Pana naszego przeciwko nam: toć jest nadroży wspominek/ że on nam nietylko w Świętach albo Ceremoniach wstawił pamiatke dobrodzieystwa swego/ iako przedtym Żydom: ale nam tak łaskawym Eleynot zostawił/ którego byśmy na pamiatke oney przedestley łaski/ y nad to iesze wstawieźnie ku dostapieniu a rozmnożeniu nowej łaski używać mogli: ponieważ nam święte ciało swoje raczyt dać za pokarm:

Jan w 20.

Dan Bog wszechmogący na pamiatke dobrodzieystwa swego rozliczne Święta wstawował.

Pożytek zwierzchnich Ceremonii

Święta Żydowskie co były.

Ceremonie.

w 2. Moys: 12.

Wielkanoc Żydowska na pamiatke wywiedzenia z Egiptu.

Psaln 110.

Matth: w 26.

Ten Sakrament jest znak wielkiej miłości Pańskiej przeciwko nam.

Job w 31.

Drzeci to światło
wstał Kościół
Boży.Ceremonie dziś
są te same
są.

w 1. do Timoteusza.

Drzeci tym co
są z Ceremonii
Kościelnych na-
samiwda.

okarm: w czym się serdeczna miłość Boga naszego przeciwko nam iawnie widać. Bo to jest obyczaj tych którzy się prawie a wiernie milują/ żeby się rad ieden drugiemu/ by to można rzecz była/ wszystko na pożytek wydać: y daby mu y krwie palca/ iako mówią: y owszem kiedyby mogł/ radby go y wście przemienić/ y weźmiedna rzecz z sobą: aby już nigdy nie był bez niego/ ale aby była z obudwu iedna dusza/ y iedno ciało. Ono Job święty kiedy się chciał chlubić/ że go słudzy tego dziś wnie miłowali/ tedy mówi: O iako często marwali słudzy w domu moim: O daj y to Pan Bog/ bysiny cięta tego pożywać mogli. Którymi słowy serdeczna chęć/ y goraca miłość przeciw Panu swemu okazywać chcieli. Toć nam Pan Chrystus weźmiedna/ tym okazał wielką łaskę y miłość swą przeciwko nam/ że odszedł od nas/ przedśie został z nami w tym to Sakramencie: nie tylko z strony Bóstwa/ tak iako jest wśedy/ ale y cielesnie z strony człowieczeństwa zstążonego z Bóstwem/ że nam iako y krew swą niewidomie/ pod widomemi osobami chleba y winą za pokarm zostawić raczył: a za taki pokarm/ który nie ciało karmi/ iako inśe potrawy/ ale nas ięca dusze nasze/ y napelnia je niewymowną łaską/ y spaja nas z Chrystusem ktorego pożywamy/ y czyni nas synimi Bożymi/ y dziedzicami żywota wiecznego.

¶ Ta osobliwa łaska aby w sercach ludzkich była obnowiona/ Kościół święty Chrześcijański ten to dzień wstał/ który zowią dzień cięta Bógiego/ ktorego się Chrześcijanie pospolicie wkuwają z najwyższą pościwością przeciw tej nadośroze nieśkiej Swiatości: w ktorej nam tak wielkie łaski y dary są podane. A owszem każdy Chrześcijanin miałby dziś z osobną swę nabożeństwo/ y miłość ktora przeciw Panu Chrystusowi nosi/ słusnie okazywać: który nas wszystkie tak bardzo wmiłowal/ że się nam sam za pokarm dawać raczył. Takie y my słusnie to dziś okazywać mamy/ co za chęć/ y co za miłość przeciw tak wielkiej miłości Chrystusowej z drugiej strony mamy: y każdy z swej strony wedle przemożenia swego/ iako z najwyższą pościwością ku dziekczynieniu miałby się gotować: iż jeśli nie może Pana swego Jezusa Chrystusa tak weźmiedna/ iako on jest godzien: aby wždy każdy okazał coby rad weźmiedna/ gdyby mu było podobno.

¶ Ktemuć się ściagaia te wszystkie Ceremonie dzisiejsze/ że tymi zwierchnimi i prawami dzisiejszego Świeta/ takie kazanie czynia przed oczyma wszystkich ludzi: z tego ich vpoiminaiac/ iako wielkiej chwały godzien jest Bóg y Zbawiciel nasz Jezus Chrystus/ za niewymowne dobrodziejstwa swoje przeciwko nam. Jakoby tak Kościół do swych synów mówił: Jeśli Świecki Krol który na was łaskaw/ który cię wśyich y imienia bronil/ godzien jest tej pościwości abyście wychodzili przeciw iemu/ y aby się każdy wedle przemożenia swego/ ku cię Krolowi onemu wstoto y we srebro obtoczył: aby tym sposobem dobra wola swoje Krolowi okazał/ y radość/ y chęć one ktora nieśie przeciw iemu. Jakieś dopiero pościwości nie jest godzien nasz Pan Jezus Chrystus? Czego człowiek czynić y szukać nie ma/ aby mu pościwie zabieiał/ a swa dobra wola aby mu okazał: który sam jest wśech mocny/ y Pan nade wszystkimi Panym/ y Krol nade wśemi Krolmi: ktorego nigdy dostatecznie weźmiedna y wychwalić nie możemy. Jeśli słusna rzecz jest/ abyśmy wedle możliwości naszej pościwość wyrzadzali temu/ który nam dobrze weźmiedna: tedy Chrystus sam jest taki/ który nam nawiecey dobrego weźmiedna/ ktorego dobrodziejstwa przeciwko nam są niezliczone y niezmiernie/ y nigdy nieoptacone: Tedy wždy przynamniey mamy się z taką chęcią y weźmiedną okazywać/ aby nie cayo było/ iakie jest serce nasze/ y wola naszą przeciw iemu: y cobyśmy radzi weźmiednali/ kiedyby nam rzecz podobna była.

¶ A cę się mogą znaleźć ludzie/ którzy nasze dobra wola ganić beda/ mówiac że Chrystus stroiow y nakładow naszych nie potrzebuie. Toć my dobrze znamy/ żeć Panu Chrystusowi ta pościwość naszą namniey nie przybedzie/ ale my przedśie opuszcć nie chcemy/ abyśmy naszej wielkiej chęci/ naszej miłości/ y dobrej woley przeciw Panu swemu okazywać nie mieli. Wiemyć my dobrze/ żeć Bog tych swięc naszych/ tych wbirow kościownych/ tych Processy/ tego śpiewania/ y rozmaitey muzyki nie potrzebuie: ktorego my na wśem błogostawionego być wyznawamy:

ktoremu

ktoremu ani na wejelu/ ani na żadnych dobrach nie schodzić nie może. Ale iż to v nas nawietśa pojęciwość/ a iż żadnemu Processey z takim nakładem nie czynia/ iedno temu ktorego znają być godnego wielkiej cci y chwaty. A iż przede wfemi Książety y Krolmi tego swiata/ Chrysta Pána a Zbawiciela naszego za tego mamy/ że jest wietśy náde wfyskie chwaty: tedy mu słusnie te pojęciwość czynimy/ ktora v nas może być nawietśa/ acz on tego od nas nie potrzebuie: y chcemy mu przedśie te wola naše okazać/ ktora on bez pochyby od nas za wdzięczne przyiać będzie raczył. Przetoż nas żadne nasmiwiśła ludzkie odwodzić nie mają.

¶ Wśak czytamy/ iáto też kiedyś Dawid/ y wfyszek lud Izraelski przed Skrzynią Bożą gráli na wfeláckich instrumentách: y Krol Dawid ze wfyskiej mocy skakał przed ona Skrzynią. Wyżrząta go Michol córka Saula Krola/ y sydzita z niego/ y wzgardzita go w sercu swoim: mając sobie za rzecz nieprzyystoyną/ że sie Krol chciał gránim y skakaniem Bogu tak podobac/ iáto sie pospolicie Gracje Pánom tego swiata zwykli zázawac/ dobra im myśl y pojęciwość czyniac. Ale sie przedśie Dawid nie dat odwieść od tego/ o czym pewnie wiedzał/ że to czynit z sercá dobrego. Takie y my czynimy/ iż chocia nas tá niesześna Michol/ albo icy podobni towarzysze widza z muzyką y z Ceremoniámi/ y sydza z nas/ iáto byśmy sie chcieli Pánu Bogu naszemu tym zasłużyć/ iáto infemu Swieckiemu Panu/ tedy my sie tym nie obruszamy/ poniewaz to z sercá dobrego czynimy: ale z Dawidem odpowiedzmy: Żywie Pan Bog wfeschmogacy/ iá bedziem grać przed Bogiem naszym/ y iemu serce naše/ y dobra wola okazać: a co v nas za nawietśa pojęciwość ludzie mają/ to my też chcemy wyrzadzić Pánu Bogu swemu/ ktorego wieśmy być wfeláckey chwaty y cci nagodniejszyego: y mamy te nadzieie/ iż ten ktore żadney posługi/ ani żadney weźnyktu żadnego cztowieka nie potrzebuie/ a wždy przedśie sadzi y płaci weźnyktu y posługi ludzkie/ wedle sercá káždego: że też za wdzięczne od nas temaluzka a niegodna posługe przyiać będzie raczył: poniewaz z dobrey woley a nie z żadney inney przyeżyny pochodzi: iedno iábyśmy rádzi Pána naszego tym weźili/ co v nas na swiecie za nawietśa pojęciwość okazać sie może. A to iá niechay dosyć będzie/ o przyeżynie tych Ceremoniy Swietá dzisiejszego. W drugiey części powiemy nieco o tym nachwalebniejszy Sákramencie prawdywego ciata y krowie Pána Chrystusowey: y iego tájemnice z tey swietey Ewangeliey gruntownie okazemy. Naprzód co jest ten Sákrament: potym przez nam jest dány: a nakoniec co za pożytek przynosi tym/ ktorzy go dostoyne pożywają.

Cześć Wtóra.

Niedziele przesłety mówiac o niedościgłym a nieogarnionym Bóstwie Pána naszego/ powiedzialem między infymy rzeczami/ że sie my przez wiare Pánu Bogu podobac/ y zbawieni być mamy. A wiary lepat nie możemy gruntować na rozumie a dowcipie naszym: ale musim sie Písmom przypátrować/ y z nich sie weźyc iáto wierzyć mamy. Co nam tedy Pismo wkázuie (ktore nalepiey o Bogu/ y napewniey świadeżyć może) to my przyimować/ to my wierzyć mamy/ to iá tak być musi/ chocia tego rozum náš ogárnać nie może. Bo iáto Apostol Paweł mowi: Wiara z sluchania pochodzi/ a sluchanie lepat przez słowo Boże. A to sie ma zgotá we wfyskich częstkách wiary naszej koniec nie zachować: abyśmy rozum náš poddawáli a zniwaláli pod posłuszeństwo wiary a słowa Bożego. A co ono nam wkázuie/ temu abyśmy sie nie sprzeciwiali: chocia sie rozumowi/ oczam/ y smyslom naszym co innego widzi. Owa słowo Boże ma być v nas Chrześcianow godniejszy wiary/ a niśli myśli albo oczy albo ktore infy smysły naše. A kto tak nie trzyma/ ten ani jest/ ani być może Chrześcianinem.

¶ Ale osobliwie przy tym nachwalebniejszy Sákramencie prawego Ciata y Krowie Chrystusowey/ musimy sie w wierze dobrze vgruntować: nie na to nie bazac co oczy widza/ ale wierzac temu co nam podawa słowo Boże. Abowiem słowo Boże mática nie może/ a smysły naše y oczy naše nieperone sa/ y często nas za-

wieść

Psalm 14.

w 2. Księ: Bros
lewa st: w 6. Káp.
O codziś takich
Micholow me-
zbożnych/ ktorzy
sie z tego nabo-
żeństwa smieci/
y Bálwochwal-
stwem to nickeje
smi ludzie nár-
zywają.

Psalm 14.
Psalm 61.

Bez widry niepo-
dobna jest Bogu
sie podobac.
Do Żydow w 11.

Wierzyć maś/
nie co rozum wi-
dzi/ ale co BOG
káże.
Do Rzym: w 10.

Do tego Sákra-
mentu wiary na-
pilney potrzeba.

Matthaeus w 26.

Nie wieśay się
na Osobach albo
Elementach / ale
na słowie Bożym

I.
Co jest ten Sa-
krament.

Matthaeus w 26.

Jan w 6.

2.
Przeceż wstawion

3.
Co za pożytek jest
tego Sakra-
mentu.
w 1. do Kor: 12.

wieść y omylić mogą. A ponieważ słowo Boże iasne mamy / które nam iawnie świadczy o tym Sakramencie / tedy Chrystus mówi : Bierście / a jedzcie / to jest ciasto moje / które za was będzie wydane : badźmyś posłuszni słowu Bożemu / a wierząc my statecznie / odciągając serca nasze od tego wszystkiego / co śmysły nasze zwierzchu ogarnąć mogą : a trzymając się wiara tego co nam Bog powiedział. Albowiem tego Bog chce po nas koniecznie / abyśmy iego Sakrament nie wedle zwierzchniego pożyżnienia wzięli / w którym są wstawione : ale abyśmy przez wiare wnetrzną iasne która się w nich zawiera / y która nam Bog obiecuje / poymowali. Jako nam Krześ w wodzie B O G wstawił : ale się ty nie myl na tej wodzie / nie myśl jebyć Krześ prosta woda była : ale się trzymaj oney wnetrżney łaski / która słowo Boże przy Krście obiecuje : to jest / że człowiek oczyszczony bywa / przez łaskę która się we Krście zawiera / z grzechow swoich. Także też gdy słyszy / iż Pan Bog nachwaleł bnieyśy Sakrament prawdziwego ciała y krwi swojej postanowił w chlebie y w winie : nie myśl się na tym / że oży tye zwierzchnie osoby chleba y winą widza. Albowiem to co śmysły ogarnąć mogą / do Sakramentu nie należy : Poymy ty a ogarniaj wiara one wnetrzną łaskę / która wyświadcza słowo Boże : to jest / że to już nie jest chleb / ale jest prawdziwe ciało Pana Chrystusowe / które za grzechy cwe jest wydane / tedyś dopiero Sakrament ogarnaj.

¶ Jeśli tedy chcesz wierzyć słowu Bożemu / iakoś wierzyć winien / tedy już wieś co jest ten Sakrament : zwłascz / iako sam Chrystus powiedział / iż jest ciasto iego które za nas jest wydane : y krew iego za nas przelana / na odpuśczenie grzechow. Te słowa niechayci beda iako miedziany mur / przeciw wszystkim myślom rozumu twego / y przeciw wszystkim zastrzalam Dyabelskim / y wszystkim Ministrow a zwodników iego : abyście z tego gruntu nie nie poruszyli. Tego się masz trzymać / y na tym mocnie stać / a przez wiare wszystkie ogniste strzaty Czartowskie zagasić : y tak naprzeciw im mówić : Oto ja mam iasne słowo Boże / To jest Ciasto moje. Temu ja poddawam serce swoje / temu wiare dajam / przy tym mocnie stoje : y wszystkie myśli a pokusy Czartowskie tym słowom przeciwne / mam nie inaczey / jedno iako zdradliwe a zwodnicze / a smierdzace kłamstwa : a zwłascz / iż mnie nie na jednym miejscu Chrystus zbawiciel mój już wperwnić raczył / że w Sakramencie jest prawdziwe Ciało iego. Bo tak często w Janas. mówi : Ciało moje prawdziwie jest pokarm / y Krew moja prawdziwa jest napoy. Chleb który ja wam dam / jest Ciało moje / które wydam za żywot świata. Otró już mamy rzecz pierwszą / że już wiemy co jest ten Sakrament : iż nie co innego / jedno prawdziwe Ciało P. Chrystusowe.

¶ Za tym idzie ono drugie / przez nam ten Sakrament jest wstawiony. Tego nas wezy sam Pan Jezus Chrystus / czemu sam raczył być pokarmem naszym / gdy tak mówi : Kto pożywa ciasto mego / a piye krew moją / ten we mnie mieszka / a ja w nim. Jako mnie posłał żywy Ociec / y ja żywie przez Oycę : tak ten który mnie posłał / żywie przez mnie. A tak dla tego Chrystus ten Sakrament postanowił / abyśmy się przezeń jednym ciałem z nim stali / członki z ciastą iego / y z kosciami iego. Do tego znalazł ten dziwny obyczaj / abyśmy się prawnie istotnie w ciało iego przemienili / y on aby się w nas wcielił : abyśmy prawnie jedna rzecz / y jednym ciałem z nim byli. Bo to własny obyczaj pokarmu / iż się istotnie przemienia w tego który go pożywa / y stawa się ciałem iego / y krwią iego. Chrystus tedy nie znalazł inşey drogi / która niewymowna miłość swa przeciwko nam iasniey okazać mogł / jedno iż się stał pokarmem naszym który się w nas przemienia / albo raczył nas w siebie odmienić / mieszka y żywie w nas / a my w nim / iako członki w przyrodzonym ciecie.

¶ A stad już iacno obaczmy trzecią rzecz / którą teraz przed się wzięli : to jest / co za pożytek ten zacnie wysoki Sakrament przynosi y sprawuje w tych / którzy go godnie przyymują. Bo się w tym wszystkie łaski y wszystkie dobra zawierają / że i z Chrystusem jedna rzecz czyni. Paweł święty mówi o przyrodzonym ciecie : iako gotowa y wszystkie członki / tak są zgodne / skłonne / y ięzliwe k sobie / iż gdy jeden członek co cierpi / tedy y inne wszystkie z nim cierpia : a kiedy się weseli / także się wszystkie wesela. A iżbyśmy wiedzieli / czemu Paweł święty to podobieństwo ciała przy-

rodzonego

rodzonego przywodzi/sam dokłada tego/mowiac: A wy iestescie ciatlem Chrystusa
sowym/ y członki z członkow iego. Patrzayze/ iz gdy ty Chrystusa przyymuiesz/ y
stanieś sie iednym członkiem z nim/ tedy iuz y iego dolega kiedy sie ty smecisz: y
weseli sie też/ kiedy sie ty weselisz. A coż cie może potkać szczęśliwego? Bo iestliś
ty krewki a słaby: cieś sie tym/ że Chrystus głowa twoia mocny iest/ y on chce to
odprawić czego ty nie możesz: obronić cie od tych/ ktorymby sie sam z siebie obronić
nie mogł. Jako sie dzieie w przyrodzonym ciele/ iz chocia sie oko obronić nie może/
przedsie sie nie boi/ ale iest bezpiecne: bo go reká broni. Takżec y Chrystus broni
nas/ y podpiiera krewkości nasze. Także iestliś ty iest grzesny/ a nie możesz długoro
twoich sam P. Bogu wyptać: pamiętaye/ iz Chrystus grzesnym nie iest/ ale iest
tak świętym/ tak bogatym/ y tak zasłużonym Bogu Oycu swemu/ że może wyptać
wszystkie dlugi twoie/ y wszystkiego świata/ y chce iestże k temu dodać tobie siły
swoiey. Abowiem krotko mowiac/ iz iest ciatlem twoim/ y spolnym członkiem two-
im: tedy on nie ma/ czego by twym własnym nie weźnił/ tak iako ie własne iest.

Do Rzym w 8.

¶ Toć chciał Chrystus okazać/ kiedy mowi: Kto pożywa ciata mego/ a pije
krew moie/ ten we mnie mieszka/ a ja w nim. A Paweł tymże sposobem mowi o
tymże Sakramencie: Kielich przeżegnania albo poświęcania/ ktory poświęca-
my/ izali nie iest spoleczne używanie Krwie P. Chrystusowej? y chleb ktory łamie-
my/ izali nie iest spolne używanie Ciała Chrystusowego? A iestli Ciaty y Krew
Chrystusowa tych iest/ y tym należy/ ktorzy pożywają tego Sakramentu: tedy i
ście mają Chrystusa całego/ ze wszystkim przemożeniem iego. A coż iuz tym zasłu-
żyć może/ ktorzy Chrystus iest własny? Cytamy w Ewangelicy/ iz sie ludzie po-
doka ścicy Chrystusowej dotykali: y taka moc z ciata iego świętego pochodziła/
że one ludzie zdrowymi czynią. O iakaz tedy moc samo ciato Chrystusowe dawać
musi tym/ ktorzy sie go weźniacy stawiają? Jako tych Chrystus daleko wiecey
nie wzdrawi/ od wszystkich niedostatkow: tak dusznych iako y cielesnych/ w ktorzy
on wszystek przebywa/ ktorzy on wszystkich darów y możności swoich weźniacy
mi czyni? Ktorzy on nie iedne iaka moa wypuszcza z ciata swego/ ale im daie ciato
swoie ze wszystkimi siłami y cnótami.

w 1. do Kor. 10.

Matthaeus w 9.

¶ A nie dziwuy sie temu/ że Chrystus ciato swe za pokarm daie. A wierzyś ty
iz on dusze swa polożył za cie/ gdys iestże byt nieprzytacielem Bożym/ aby cie odku-
pit y wybawił? a iakoz nie wiecey masz wierzyć/ że też dat y ciato swoje/ ktorzy
cie iuz odkupić raczył? A tu iuz widzimy/ iako słusnie my Chrześciane dnia dzis-
ieyşego pobudzając sie mamy ku nawyşey weźności przeciw temu nadroşsemu
Sakramentowi ciata y krwi Pana našego Jezusa Chrystusa: poniewaz w nim
iest wszystko dobre y zbawienie naše. Toć iest ono ciato/ ktore figurami rozlicz-
nymi staroego Zakonu przeznaczone byto/ że miało być ofiara za grzechy za naše: w
tym cieie iest summa y zaptata za wszystek świat. A iako Pan ktory kupiie slugi/
y ztorem ie kupiie/ y kiedy ie stroić chce/ ztorem ie też stroi: takżec y Pan Chrystus
Zbawiciel nasz/ kiedy nas odkupit z mocy Piekielney y z grzechow naszych/ tedy wy-
dat za nas ciato swoje/ y odkupit nas nim: a chcąc nas iestże wstawicznie przystro-
ić k woli sobie/ światobliwością/ czystością/ sprawiedliwością/ y weronetrzonymi
cnótami/ y owšem wšem dary/ y łaskami Duchownymi: daie nam zaśie ciato swo-
ie/ y wybiera nas/ y stroi nas tymże ciatlem ktorym nas odkupit. A tak ktorzy tego
ciata godnie pożywają/ tedy sie wcielają w pospolitowanie wszystkich Świętych
y wybranych Bożych/ y owšem/ y z Chrystusem samym stają sie iednym ciatlem/
y członkami iego.

¶ Ale iako wielki pożytek przynosi tym/ ktorzy go godnie przyjmują: tak też iest
wieczna meka y skaranim/ tym ktorzy niegodnie k niemu przystepui/ iako Paweł
mowi: Kto niegodnie pożywa Chleba tego/ a niegodnie pije te Krew iego/ ten so-
bie sad albo potępienie ie y pije/ y winien zostać Ciaty y Krwie Pana Chrystusa-
wey. A iestli ten ktory zakon Moysesow przestepui/ dwiema albo trzema świad-
kami przekonany/ przez żadnego miłosierdzia vmrzeć musi: coż rozumiesz/ iako da-
leko wiecşe karanie y meka zasłużył/ ten ktory Syna Bożego/ y Krew Testamentu

w 1. do Kor. 11.

Do Żydow w 10.

iego/ w ktorey sam jest poswiecony/ za nieczysta pożytał/ y Duchą takti zesłomocit:
 ¶ A tu już mieymy pilna pieczę/ bracia moi mili/ my ktorym ten drogi skarb
 jest zgotowany: a chocia nas ciato nasze y swowolne y zakażone przyrodzenie nasze
 ku grzechowi ciągnie/ pamiętamy iednak/ iakim pokarmem nas Bog karmić ra-
 czy: to jest Ciałem onym/ ktorego sie Anieli w Niebie napatrzyć nie mogą/ y ktore
 z taka weźciwością chwala. Ten oto już teraz mieśka w nas/ y prawie sie znami za-
 iednoczył y spoit/ ktory iadnego grzechu ścierpieć nie może. Przetoż ktorzy go przy-
 ieli w serce swoje/ a chca go w sobie zachować/ ci sie muszą grzechow y nieczystości z
 pilnością wiarować: a ktorzy iefseżę tkwia w grzechach swoich/ a radziby od nich
 wyzwoleni byli/ aby sie z Panem Chrystusem ziednoczyli: ci niechay naprzód za
 przeszte grzechy serdecznie żałują/ y postanowia w siebie/ aby sie ich napotym pilnie
 wystrzegali/ y w nienawisći ie mieli/ potym sie ich Bogu przed Káptanem niechay
 spowiedaia: a tak dopiero z wielka żadza niechay ten pokarm przyniósł/ tedy im
 dopiero bedzie pokarm ku zbawieniu/ a ku żywotowi wiecznemu.

Summá tego Kazania.

- I. **N** Tús już wyrozumiat namileyšy bracie/ iż iako sam Pan Bog w starym Za-
 konie Swietá y z Ceremoniámi ystáwować raczył/ ná pámiatke dobrodziej-
 stwa swego: tak też Pan Jezus Chrystus zostáwit nam ten kleynot nadro-
 ży y nawodzieczniejšy vpominek naswietšego Ciátá swego/ ná pámiatke nášego
 odkupienia: ktora pámiatke tym wiecey Kóściół wzbudza tymi Processyami a Ce-
 remoniámi Swietá dzisiejšego. Drugie: nie dbay nic ná Michoty/ że sie z tego
 śmieia/ kiedy graš/ kiedy śpiewaš/ kiedy ślačeš iako y Dawid przed ta swieta Ar-
 cha/ a przed Panem swoim: ale im śmieie odpowiedz/ tak iako y Dawid oney há-
 dey niewieście odpowiedział/ ktora Pan Bog przeto srodze skarát. Trzecie: pá-
 mietay co jest ten Sakrament/ a wierz mocnie słowu Bóżemu: iż nic innego nie
 jest/ iedno prawdziwe Ciato y Krew Pána nášego/ pod widomemi chleba y winá
 osóbámi. Czwarte: iż ná to jest ystáwion abys sie estat przezeń iednym Ciałem/
 y iednym Duchem Pána Chrystusowym: aby on mieškal w tobie/ a ty w nim.
 V. **N**akoniec: co to za pożytek/ gdy sie cztowiek iedna rzecz z Panem swoim estanie.
 Bo już taki musí być wejšnikiem wšyškich zasług/ y sił/ y dárow/ y bogactwo Pá-
 ná Chrystusowych: y co sie mu od kogo lub ztego/ lub dobrego estanie/ to sie nie
 tak iemu/ iako samemu Pánu Chrystusowi estanie.
 ¶ Dayże nam to náš miłosćiwý Pánie/ aby tá pámiatka tak obširey miłosći/ a
 tak wyššiego dobrodziejstwa twego/ byta záwsze a mocno wpoioná y wšęcepioná
 w sercach nášych. Day abysmy pożywáiac prawdziwego Ciátá y Kwie twoiey/
 mieškali w tobie a ty w nas: abysmy tu żyiac w tobie a dla ciebie/ po nášym
 stonaniu moglibysmy żyć z toba ná wieki. Co nam rácz dáć náš
 wšechmogacy Pánie/ ná wieki wieczne błogos-
 sławiony. **A M E N.**



Ná tenże Dzień Swietý
Ciátá Bóžego/ y ná też Ewangelia/
Kazanie drugie.

O prawdziwej bytności ciała y krwi
Páńskiego w tym to Sakramencie/ przeciw Kál-
winistom: á o czci y chwale/ ktora ma
być iemu wyrządzana.



S z miedzy siedmia Sakramentow ktore Pan
Jezus Chrystus w swym Kościele na oczyszczenie/ na po-
silenie/ y na zbawienie dusz naszych postanowić raczył/ za-
dnego zacnieyszego ani godnieyszego niemając nad te chwa-
lebna Swiatłość/ w ktorey on sam prawdziwie/ istotnie/
á iż tak rzekł/ cielesnie być raczy: wiec sie też Czart przez
Ministry swoje/ iako przez Żydy/ y Turki/ y inne Poga-
ny/ o żaden wiecey nie starał/ aby gi wyniszczył/ popso-
wał/ y podeptał/ iako o ten naswietły Sakrament. A tu
sie godzi przypatrzeć dziwney chytróści Czartowskiej: że
on nie zarazem przywiodł ludzi do tej niebożności/ żeby mówili iako szaleń-
cy/ ách nieestetyś/ nlewstydlowie mówia) że niemając Boga/ niemając Chrystu-
sa w tym Sakramencie/ nie prawda to co sama Prawda Chrystus powiedział: á
by to miało być ciało iego/ ále tylko jest figurą ciała Chrystusowego. Bo gdyby
sie był skoro z przodku Szatan tym pokazał/ czym był y zároveň jest prawdziwie/ to
jest iawnym tgarzem/ Antychrystem/ á sprzeciwieniem Pána Chrystusowego/ nie-
by był iście nie sprawił. Abowiemby wszyscy wnet byli poznali kłamstwo iego. A
le zmienaczka ta chytra Bestya chciała sie wkraść w serca ludzkie: á aby ie po trochę
iako po wschodzie/ przywiodła do tej ostatczney bezbożności. A przetoż napier-
woy/ pod płaszczykiem słowa Bożego/ wzbudził Dyabel swary o Osobiech tego Sa-
kramentu: aby tak one mitosć/ ktorey jest iako hasłem á znamięniem ten Sakra-
ment/ z ludzkiej myśli wyrwał/ y iedność Kościoła Chrystusowego potargat. Po-
tym chciał ludzi namowić/ iż tu nie żywe ciało/ ále trup ku iedzeniu: y nie prawa
krew/ ále posoka ku napoju bywa dawana: powiedaiac/ iż pod osoba chleba/ tylko
jest ciało bez krwi: á pod osoba winy/ tylko krew bez ciała. Ta droga sprawi-
wszy/ że iuz nie z taką wężciwością ludzie do tego Sakramentu przystępowali/ iá-
ko byli zwykli (Bo co sie ma kto żywota spodziewać od tego w czym żywota nie
mają?) postąpił wnet daley. A áż nie zaraz powiedział/ żeby tam nie było ciało
Chrystusowe: ále wżyt przez Ministry swoje/ iż w Sakramencie jest chleb pospo-
tu z ciałem Chrystusowym: wzniecaiac Wiklefowe/ y Hussowe/ iuz dawno zaga-
bione y potępione Kacerstwo. Ano Chrystus nie rzekł/ Ten chleb jest ciało moje:
ále/ To jest ciało moje. A przywiodłszy niektóre do tego/ y wiarłszy wiele wężciwo-
ści k temu Sakramentu/ puscit sie ieszcze daley: áż sie przedsie ieszcze nie śmiał z
tym otworzyć co iuz był wymyślił: y dozwalał że tam jest ciało Chrystusowe/ ále nie
innego czasu/ iedno gdy ie przyjmują: á ktoby mu oprocz przyjmowania chwale y
pożciwość czynił/ tego bawochwaleca nazywał. Ten fundament nieszczesny iuz za-
tożywszy/ wnet iako prawy Antychryst/ począł psdować one wstawiczną ofiarę Mszy
świetey/ począł wyrzucać Káptánstwo/ y wszystkie pamiatke zasług Pána Chrystu-
sowych do szajaku wymazać chciał: aby onego najwyższego dobrodzieystwa/ kto-
rym sie Pan Chrystus wydał na odkupienie nasze/ w żadnym Kościele wyraźne
wspominanie iuz wiecey nie było. To wszystko wedle myśli tak sprawiwszy/ y w-
stawy iuz sobie szeroki gościniec/ dopiero przyszedł do tego k czemu z przodku zmie-
rzał: że iuz mówi niebożny á szalony głowiek/ nietylko w sercu swoim/ ále y wsty-
bluźni/ y pisać sie nie wstydzi: iż niemając Boga w tym Sakramencie: niemając w

3 Ale dziwne
bledy wzbudził
Czart o tym Sa-
kramencie/ piers-
woy nieli gi do-
tąd podeptał.

Pierwszy bład o-
tolo tego Sakra-
mentu.

Wtóry bład.

Trzeci bład.

Czwarty bład.

Piąty bład/ á błą-
do gruby.
Psalm 17.

Do Ephez: w 4.

nim ciata Chrystusowego: prosty to chleb/ktoremu cześć a chwale Bogu przysto-
na wyrządzać/ jest białochwałstwo stroić. O być to była ta chytra a okrutna Be-
stya skoro z przodku przez głonki swoje powiedziała/ taczno by się była zatkata geba-
nych bluźnierców/ a nie łatwieby byli tego wpędzili w te Piekłelne sieci/ aby tak
wśeteczney Antychrystowej mowy słuchali/ albo iey wiare dawali. Ale/ iakomci
powiedział/ zlekka się wkrasć wolat chytry Wai w serca niedznych ludzi/ y temi sto-
pniamy postępować ktoremci wyliczył: iż to dobrze wiedział/ że na iawne bluźnier-
stwa trudno zarazem namowić/ Chrześciańskiego głowietka. Przetoi aby te okru-
tne bluźnierstwa iawnie pohanbione y potępione byty/ okazemy naprzod z iasnego
a szczerzego słowa BŹgiego/ potym też z wykładow perwonych Doktorow swietych/
ktore Bog na to darował Kościotowi swemu/ y z Dekretow sławnych a powsze-
chnych Conciliow: nad to y z świadectwo niewiernych a Pogańskich ludzi/ y z cu-
dow przy tym Sakramencie wielektroć okazanych: że pod osoba chleba jest pra-
wodziwe a istotne ciato Pana Chrystusowe. Przyeym też odpowiemy na to wśya-
stko/ czym Kacerze bledu swego podpierają. Nakoniec wstyszymy/ iż ten Sakra-
ment/ poniewaz ma Pana Chrystusa w sobie/ godzien jest tej chwały/ ktoraśmy
powinni Panu Chrystusowi.

Cześć Pierwsza.

I.
Świadectwo z
Pisma swietego.
Jan w 6.



Apzod Pan Chrystus obiecuiac ten dar znamięnity wężniom swoim/
mował do nich: Chleb ktory ia wam dam/ ciato moje jest/ ktore wy-
dam za żywot świata. Tu obacz/ iści nie rzekł: Chleb ktory ia wam
dam/ figuruię albo znamięnuję ciato moje/ albo jest figura/ znamię-
niem/ albo pieczęcia ciata mego prawdziwego: (tak iako dziś Sakramentarze fał-
szua iasne słowa Pańskie) ale mowi/ Ciato moje jest: y doktada/ że nie inne ciato/
iedno toż ktore wydał za żywot tego świata. A iżbys wiedział/ że to mowił o tym
Sakramencie ciata swego: patrza y iako prawdziwie na ostatniey Wieczery po-
tym ziscił/ co tu obiecowat. Abowiem wziawszy chleb w rece swoje/ a przeięgną-
wszy y poświęciwszy gi/ y przemieniwszy mocą słowa swego w ciato swoje/ tamat y
rozdarwał Żwolennikom swoim/ mowiac do nich: Bierście/ a iedźcie/ (wspomni-
cie na on chleb/ ktorym wam obiecowat) Toć jest ciato moje/ ktore za was bedzie
wydane: to czynicie na pamiatke moje. To tu iuz masz nie mniey iasne słowo Bo-
ie/ iedno iako ono/ ktore wyrzekł sam Bog Ociec z nieba: Tenć jest Syn mox na-
mileyşy/ tego słuchaycie. Nie rzekłci on: Ten chleb jest ciato moje/ ani z tym chle-
bem/ albo przy tym chlebie/ albo pod tym chlebem/ albo w tym chlebie jest ciato
moje: (iako to dziś rozliczni Odszczepieńcy roznie wywracają) ale to co wam po-
daie/ a co iesc bedziecie/ to co pierwey chlebem bylo/ ale sie iuz słowem moim w ci-
to przemieniło/ to jest ciato moje. A nie inŹe ciato iedno toż/ ktore iuz teraz za was
jest dane/ a iutro za was bedzie wydane.

Matheus w 26.
Marek w 14.
Lukaś w 22.
w 1. do Kor: 11.
iuxagisicrag.

Matheus w 3.

Quod pro vobis
datur.

Chleb iuz nie jest
chlebem/ ale sie
przemienia. Slo-
wem BŹgim w
ciato Pana Chry-
stusowe.

Chlebpoświęcon
bywa/ nie obz był
znamięn

Bo gdyby tu nie bylo przemienienia istoty chleba w ciato Pańskie/ iuiby to
prawda nie była/ co Pan Chrystus sama Prawda mowi/ To jest ciato moje: po-
niemaz jest chleb a nie ciato. A iesli też rzeczeş/ iż tam jest ciato Chrystusowe/ ale
pospolu z chlebem/ albo w chlebie/ albo przy chlebie/ albo pod chlebem/ (iako ieszcze
sprosnięcy Luteranowie wymyślają) tedy też nieprawda zostaje. Bo iuz tam ono
co podają y przyjmują/ nie jest ciato Pana Chrystusowe/ ale coś zmieszanego z ci-
tą y z chlebą: to jest wchlebone ciato/ albo chleb wcielony. A nie rzekłby był Pan
Chrystus/ To jest ciato moje: ale/ Tu jest/ albo przy tym/ albo pod tym/ albo z
tym/ albo w tym jest ciato moje. Nakoniec iesli powieş/ iż sie to ma rozumieć/ kie-
dy mowi: To jest ciato moje/ iakoby rzekł: To jest znamię ciata moiego: albo/ to
znaczy ciato moje/ (iako Żwingliani y Kalwinistowie wykrecają) To iuz Pana
nieprawdziwym czyniş/ ktory nie rzekł/ To jest figura/ albo to jest znamię ciata
meo: ale/ To jest wlasnie ciato moje.

Abowiemci my nie poświęcamy chleba y winą/ w tej to chwalebney swia-

tości/

tości/ aby się nam przez nie znaczyła spoleczność Ciała Chrystusowego będącego w niebie: ale aby nam prawdziwie podawane było prawe Ciału y Krew tego ku pożywaniu a duchownemu pokarmu y napoiu dusze naszej/ po ofierze Bogu weżyńney: y aby się tegoż Ciała prawdziwego wszyscy wierni uczestnikami stali. Jako y Apostoł Paweł święty mówi: Chleb który łamiemy/ iżali nie jest spolne wywazanie Ciała Pana Chrystusowego? A kielich który poswacamy/ iżali nie jest weżesnictwo Krwie Pana Chrystusowej? Patrząc się/ iż Paweł nie mówi/ iż ten chleb jest znamię/ albo figura iaka oney spoleczności/ skoro mamy z ciałem Pana Chrystusowym: ale mówi/ iż ten chleb poświęcony słowem Bożym w Ciału Pana Chrystusowego/ jest weżesnictwem/ y wdzieniem Ciała Pana Chrystusowego: że kto go pożywa/ sstaie się uczestnikiem Ciała Chrystusowego? A czemuż to? Ji on chleb już nie jest prostym chlebem/ ale się sstał Ciałem Pana Chrystusowym. A dla tegoż tenże Paweł s. na drugim miejscu mówi: Ji kto tego chleba pożywa niegodnie/ będzie winien Ciała y Krwie Pana Chrystusowej. Tegoż iście ani o Mianie/ ani o Chlebiech obliczności/ ani o Baranku/ ani o innych figurach tego Sakramentu nigdzie nie rzeczo/ aby ten kto ich niegodnie pożywał/ miał być winien Ciała y Krwie Chrystusowej/ skoro te rzeczy znaczyły. A to czemu? iedno i w tym Sakramencie coś więcej być musi/ a niżli figura: to jest/ prawe Ciału Pana Chrystusowego. Przetoż kto go niegodnie pożywa/ ten winien zostacie Ciała Chrystusowego: to jest/ nie inaczey grzeszy/ iedno iako y Judaś który ie wydał/ y oni Żydzi którzy ie katowali y krzyżowali: (iako to miejsce nadobnie Grecy Doktorowie/ a zwłaszcza Theodoretus/ wykładają.) ponieważ y ci toś naswietše Ciału to gwałca/ reżomą zmażanemi się go dotykając/ y przyjmując ie w plugawę wsta swoje.

A doktada daley tenże Paweł święty: Ji kto niegodnie przyjmuie/ ten sobie na sad a na potępienie przyjmuie/ nie rozsądziac Ciała Pańskiego: to jest/ używając go iako prostego znaku/ a iako innego pospolitego a zwyczajnego pokarmu. A obacz pilnie/ iż nie mówi: Nie rozsądziac znaku albo znamię Ciała Pańskiego/ ale zgota/ nie rozsądziac Ciała Pańskiego. Bo się pięknie sam Paweł wyklada/ czemu ci co niegodnie przystępują/ sstaia się winni Ciała Chrystusowego. A to czemu/ iż nie rozsądzi Ciała tego: iż tak tego pokarmu pożywają/ iakoby to był prosty pokarm/ a nie prawe a żywe Ciału Chrystusowe. A widzicie iako się ze wsad/ iako Słońce/ świeci prawdą Ciała Pańskiego w tym przenasłachetniejszy Sakramencie?

Bo iesli mi rzecze Sakramentarz/ iż nie dla tegoż winien zostacie Ciała Chrystusowego/ żeby w tym Sakramencie Ciału prawdziwe było: ale iż kiedy nie weżci tego chleba który jest znakiem Ciała Chrystusowego/ tedy już nie weżci samego Ciała Chrystusowego przezeń znamięnowanego: y przetoż się sstaie winien Ciała Pańskiego. To iesli Sakramentarz odpowie/ (ażkolwiek ani prawdziwie/ ani krzeszy/ ani wedle słow Pawła świętego) iednak y tu sam na się miotł przyniesie/ y sam się osadzi/ y sam się rani mieczem swoim. Abowiem y on/ kiedy obrąży Pana Chrystusowego/ Panny Maryey/ y innych Świętych raba/ pali/ psuje/ lży albo sromoci: tedy już nie obrąży/ ale samego Chrystusa/ y inne święte których one obrąży znamięnuia/ lży y sromoci. A tak też niemniej winien zostacie/ iedno iako y oni/ którzy samego Chrystusa katowali/ lżyli/ sromocili.

Alle wracając się do rzeczy naszej/ aby kto niemniemat (powieda Chryzostom) żeby P. Chrystus nie własnie/ ale pod przypowieścią/ albo figuratę/ albo pod podobieństwem mówi: iako gdzie indziej wielokroć czynić raczył: oto y w tej Ewangelii dosyć iasnie mówi: Ji Ciału moje/ (nie figuratę ale własnie) a prawdziwie jest pokarm/ y Krew moja prawdziwie jest napoy. Tuć inż/ iako święty Hilarius powiedział/ o prawdziwoy bytności Ciała y Krwie Pana Chrystusowej/ za dnego miejsca wątpieniu nie zostało: ponieważ y wyznaniem samego Pana/ y własna nasza dostatecznie iesťmy v pewnieniu/ iż (w tym Sakramencie) prawdziwie jest Ciału/ y prawdziwie Krew święta tego: które gdy przyjmujemy/ to sprawuia/

znamięnem (boć by go na to świecić nie potrzeba) ale aby był ciałem prawdziwym. Chrystusowym. w 1. do Kor: 10.

w 1. do Kor: 11.

w 1. do Kor: 11.

Odpowiedź naie den wykręć Bdz ciest.

Obrzązokajce.

II.
Swiadectwo
z Doktorow.
Chryzostom.
Jan w 6.
Hilarius.

Tertul: libro 4.
contra Martionem

Augustin Psal: 30
w 1. księg: Bro-
lewski: w 21. fap.

Chrystus nosi
sam siebie w re-
kach swoich/ kie-
dy Ciało swoje po-
dawał Aposto-
łom.

w Obidw: w 22.

Rupertus.

August: cap: 14.
ad Neoph.

Jan w 6.

Matheus w 26.

Matk w 14.

Lukas w 22.

Jan w 6.

Lukas w 2.

Do Galat: w 1.

Esajas w 40.

Matheus w 17.

Tenże w 3.

Kuśi nas Pan
Bog w tym Sa-
kramentie/ iesli
mu wierzymy.
w 1. Mojz: w 3

je y my w Chrystusie/ y Chrystus w nas mieszka. Alako Tertulian stary Doktor mowi: Sakrament chleba y wina/ iuzesmy z Ewangeliy pokazali/ je iest prawdziwe Ciało y Krew Pana Chrystusowa.

¶ Augustyn swiety wykladaiaac cytut Psalmu iednego/ a rozbieziaac ono mieysce z Ksiąg Krolewskich/ gdzie wedle wykladu siedmudziesiat stoi napisano: Ji sie nosil w rekach swoich: tak tam pisze: Jakoz to moze byc w czlowieku/ kto to wyrozumie? Kto sie kiedy sam nosil rekoma swoimi? Cudzymi rekoma moze wprawdzie czlowiek byc noszony/ ale swemi rekoma nikt sie nie moze nosic. To gdzieby sie w Dawidzie wedle litery wypelnilo/ nie naydziemy: ale w Chrystusie Panie naydziemy. Abowiem sie Chrystus nosil w rekach swoich/ kiedy zalecaiaac prawdziwe Ciało swoje/ mowił: Bierzcie/ iedzcie/ to iest Ciało moje. Abowiem nosil onof Ciało w rekach swoich. Toc Augustyn swiety. Sam siebie tedy nosil Chrystus w rekach swoich/ kiedy mowił: To iest Ciało moje: a nie prosty chleb/ ani Ciało z chlebem/ albo w chlebie/ albo przy chlebie/ iako dzis rozmaitie wichrowate glowki slowa Panskie wykrecaia. Nic sie nie lekaiac oney straszliwey karniey/ ktora tenze Ewangelistą Jan swiety opowiada: Jz kto do tych slow co przytozy/ na tego też Bog przytozy plagi w tych księgach spisane: A kto umnieyszy co z slow tego Prooroctwa/ odeymie tej Bog cześc iego z Ksiąg żywota. Czyli ten mało przyklada/ ktory do tych slow Panskich: To iest Ciało moje/ przyda/ iz rozumiey je figurowane Ciało/ albo figurą a podobienstwo Ciata? Gdy on mowi/ to iest Ciało moje/ a ty bedziesz smiat mowic: Ji to znamionuie Ciało moje/ matołi to bedzie cos przytozyt? A co to inszego iest/ przeżywy Bog/ iedno Chrystusa ista prawde/ nie prawdziwym czynic? Stuchay co Augustyn na iednym mieyscu mowi: To przyimiecie pod osoba chleba/ co wisiato na krzyzu: a to przyimiecie z kielicha/ co wypytynelo z boku Pana Chrystusowego. Abowiem bedzie temu smierc a nie żywot/ ktory czyni nieprawdziwy Żywot/ to iest Chrysta Pana/ ktory iest Prawda/ y Żywot.

¶ A tak radzec/ iesli iest Chryscianinem/ nie pytaycie sie daley z Kapharnaitami: Jakoz on nam dac moze Ciało swe ku pożywaniu? Ale raczy zniwalay a podaway rozumek swoy pod posluszenstwo P. Chrystusowo. Niechay co chce mowi Zwinglius/ Kalwin/ Sakramentarz/ y wselki czlowiek kłamliwy: my raczy wiezimy temu/ ktory sam iest prawdziwy/ Panu a Bogu nasemu. Abowiem on rzekł/ y tak sie ostato. On rzekł/ To iest Ciało moje. On rzekł: Chleb ktory ia wam dam Ciało moje iest/ za żywot swiata. Wierzmyś samey prawdzie/ o prawdzie Ciata swego nas vpominaiacey: a nie pytaymy sie wiecey/ iako to byc moze? Nie mase iadnego slowa v Boga niepodobnego. By tej y Aniol zstapil z nieba/ a powiedat nam co inszego/ niz to co tu od Chrystusa Syna Boiego slyszymy mowiacego/ niech to v nas za przellectwo bedzie: nigdy mu nie wierzymy. Nie mozeć nam sklamac iama ista Prawda. Stowo Panskie musi trwac na wieki. Smysly nase omylic nas moga: ale Chrystus szezera Prawda ani omylic/ ani omylon byc nigdy nie moze. Widziat Piotr Chrystusa na gorze przemienionego/ slysat glos spuszezony z nieba: Ten ci iest Syn moy mily w ktorym sie ia sobie vpodobal/ tego slychaycie: a wždy wowi: Mamy iesze mocniysze swiadcetwa Proroctie. Zdato mu sie to perwoneysze y mocniysze/ co v Proroka czytat napisano/ nisl on glos spuszezony z nieba/ ktory sam slysat w vsy swoje. A iesli on tak za pewne mial Proroctie slowa/ iakoż daleko maia byc v nas perwoneysze slowa Chrystusowe/ ktory natchnal wssyskie Prorocti?

¶ Nigdzie nie iest wietsha Boga pokusa/ iako w tym Sakramencie/ w ktorym nas kuśi Bog iesli mu wierzymy. Niechciat Adam wierzyc Bogu mowiaceму: Ktorego kolwiek dnia bedziecie iesc z tego drzewa/ smiercia pomrzećcie. Wwierzył Wejowi zdradliwemu/ kiedy mowił: Beda oczy wasze otworzone/ y bedziecie iako Bogowie. Wwierzył to czego nie widziat. Bo w onym owocu drzewa/ tego co mu Was obiecowal/ oczyma nie dojrzał. Wwierzył Wejowi Dyablu/ nie wwierzył Bogu Stworzycielowi swemu: za ktorym grzechem iego/ ustalimy sie wssyscy winni ierci/ y potepienia wiecznego. Otoz ono swietokradztwo/ y on grzech pierwszy

rodzico w

rodziców naszych/ przez ten święty Sakrament Bóg naprawić raczył: abyśmy bez wątpienia żadnego wierzyli Synowi mowiacemu: Bierście/ a jedzcie/ toć jest Ciało moje: a nie wierzyli Ciąrtowi zwodzaczemu/ że to nie jest Ciało Chrystusowe/ ale figura ciała. A iako Adam kusiąc pokarmu zakazanego/ utracił on żywot błogosławiony: tak my pożywając tego pokarmu który Chrystus kazał/ a wierząc słowu jego/ do żywota przezeń straconego/ nawrócić się mamy.

A nietylko z iasnego słowa Bożego/ nietylko z zgodnych wykładów wszystkich Doktorów Kościoła Powszechnego/ którzy iedno byli przez piętnaście set lat/ okazać się ta prawda/ że prawdziwie jest Ciało P. Chrystusowe w tym Sakramencie: ale y z tego/ że ten bład jest w Kościele od pięci set lat potępiony. Albowiem przez całe tysiąc lat/ nie było żadnego któryby się był tej prawdzie sprzeciwił. Napierw był Berengarius/ człowiek nieczemny y nieuczony/ który ten bład wyłagił: ktoż ry dziś Sakramentarzy/ Zwinglianowie/ y Kalwinistowie/ znowu zaś z Piętką wywołali na swe y na wielu innych wieczne potępienie. Ten Berengarius napierw śmiał mówić/ żeby w tym Sakramencie nie było prawdziwe Ciało P. Chrystusowe. Który bład natychmiast przez ludźie wezone tak był pohąnbiony/ że go samże Berengarius kilkakroć potępił y odwołał/ y kłaniał się swemu własnemu rełomą przed oblicznością Papieża/ y wszystkich Concilium/ samże popalił: y podałszy prawdyż Confessia/ odprzysięgił się wiecznie błędu swego/ y przeklął y potępił wszystkich nasładowców swoich: y umierając nawicey tego żałował/ że tak wiele ludzi zażwiódł w tak sprośny bład. Powszechne Concilia/ na których ten bład jest potępiony/ były oto te: Vercelleńskie/ Turoneńskie/ Rzymskie pierwsze y wtore/ Laterańskie/ Constancyeńskie/ Florentyńskie/ y ostateczne Trydenńskie. A tym lepsze Concilia/ które tej prawdy podpierają/ snadź liczby nie ma.

Nadto ięszce/ nietylko Kościół Boży nigdy w tym nie wątpił/ ale y sami Pogańscy wierzyli/ że Chrześcijanie w tym Sakramencie Ciała Pana Chrystusowego prawdziwie pożywali. Co aż się z Justyną Męczenniką świętego/ z Tertullianą/ y z Kościelną historyą dosyć okazało: ale Awerrois Philosoph dawny/ a wielki nieprzyjaciel Chrześcijański/ iawnie to wyznawał/ kiedy mówi: Jż Chrześcijanie iedzą Boga swego/ którego chwala. Co się tak dalece rozniósło było między Pogany/ że to w głos mówili/ iż Chrześcijanie mięso człowiecze iadają. Patrzącie którymś Sakramentarzy podobnieyszy/ jeśli Chrześcijanom wiernym/ czyli Awerroesom/ Turkom/ Żydom/ y Poganom niewiernym: które oni swym niedowiarstwem przechochdzą. Bo ci iednak wierzyli/ iż Chrześcijanie iedli Ciało Pana Boga swego: aż tych wysokich tajemnic/ nie będąc wiernymi/ dosięgnąć nie mogli. Przetoż się żydzi o Sakrament y Luteranow nigdy nie starali: bo wiedzieli/ iż tam nie ma nic iedno prosty chleb: Ale y Papieżyktow drogo się go zdraycy dokupowali.

Nakoniec te wiara o prawdziwej bytności Ciała y Krwie Pana Chrystusowego w tym Sakramencie/ iako y inne przednieysze Artykuły Wiary świętey naszej/ potwierdził Bóg cudami rozmaitymi każdego wieku/ któreby długo wspominać: ale tylko ich kilka dotkne wyietych z pewnych a z starodawnych Doktorow. Opat święty Mleuiranński/ który był przede dwanaście set lat/ wspomina: iż za czasów jego Donatistowie Hereticy (o wielka nieczbożności: aleć to y dziś Sakramentarzy czynia nie na iednym mieyscu) Sakrament psom wyrzucili. Ale coż się im za to stało? Oni psi wściekły się/ Pány swe/ iako toty/ a winne świętego ciała Pana Chrystusowego/ zębami swymi iako nieznajome y nieprzyjacioty posarпали. Cisi też Odśczępiency/ banieczkę z Krzyżem świętym oknem wyrzucili/ aby ia stłuc mogli. Ale iey reka Anielska obroniła/ że padłszy na kamienie nie się nie narużyła.

Amphilochius Biskup święty w żywocie Basiliusa świętego napisał: (a stało się też to przede dwanaście set lat) Jż czasu iednego gdy Basilius Msa święta miał/ Żyd niektory wżciśnat się między lud iako inšy Chrześcijanin/ chcąc się wywiedzieć co by to za ościary y Chrześcijan były: y wyzwał ano Basilius rełomą swymi dziećmiatko dzieli. A gdy święty Sakrament wszystkim rozdawano/ przystąpił też y on Żyd/ y dano mu też Hostia/ która się była prawym ciałem stała. Potym

III.

Kto ten bład napierw w Kościele.

Wstydza się dziś Kalwinistowie Berengarius Odręczył swe go: bo ie sam potępił.

Vide Classes Garreth, & Authorities Canish.

IIII.

Sakramentarzy niecierpięcy nad żydy y nad Pogany.

V.

Cuda/ z których się okazało prawdziwa bytność Ciała Chrystusowego w Sakram. Optat: libro 2. contra Donatist.

I.

Brzyjmo pąrzy iako dawno w Kościele.

Żyd widział na ołtarzu chleb prawdziwe Ciało/ a wino w Biewo przemienione.

przystąpił do Kielicha Krwia napełnionego / y stał się też uczestnikiem jego : y zacho-
wawszy ostatki Sakramentu siedł do domu / y wskazał ienie swemu potwierdze-
niu powieści swojej : y powiedział iey wszystko co widział oczyma swymi. A tak w-
wierzywszy się dziwne a straszliwe są Swiatości Chrześcijańskie / nazajutrz przyszedł
do Basiliusa Biskupa świętego / prosił go / aby corychley mogli być okrzestony : y
okrzest go ze wszystkim domem jego.

3.
Sozome: Eccle-
siast: histor: lib: 6.
Cap: 5.

do Galat: w 6.

¶ W Kościelney Historiie napisano : Ji gdy się jeden Heretyk nawrócił z Ka-
zania Chryzostoma świętego / wiódł też do tego żonę swą / aby y ona porzuciwszy
Kacerstwie błędy / z nim się do Powsechnego Kościoła nawróciła : y powiedział iey
na koniec / iż jeśli zemna społecznie Sakramentu używać nie będziesz / tedy ziemnie
meja więcej nie masz. Ona to wysławszy wrzasko przyzwoliła / namowiwszy się z
dziewką swą / iakoby meja oszukać mogła. A gdy już przysła do przyjęcia Sakra-
mentu / ona to co iey Kaptan podał zatrzymawszy / schyliła się iakoby na modlitwę :
a w tym iey dziewczka potajemnie kęs chleba prostego podała / który już na to goto-
wy miała. Stuchajcie co się stało. Ky nie da B O G nikomu z siebie sydzic. On
chleb gdy do wst przyłożył / wnet się iey w kamięń obrócił. A w tym niewiasta w-
lekniła / by się iey co gorszego nie stało / wnet do Biskupa bieżąca / y wydała się
iama kamięń wskazała : w którym iestże znaki zębów / y materya nieznajoma / y dzi-
wna iakas farba była : prosił y z płaczem odpuśczenia / y obieciał / że już praw-
dziwie mejowi przyzwoli. To jeśli się komu niepodobno widzi / kamięń sam wy-
świadczy / który iestże między klenotami Kościoła Konstantynopolskiego chowa-
ia. Dotąd Sozomenus.

4.
Libr: 22: de Ci-
uit: Dei cap: 8.
Mga 6. Czarty z
domu wypędził

5.

¶ Augustyn święty też wspomina : Ji w folwarku iednego szlacheckiego /
imieniem Hesperiusa / studiował y bydło wiele przesładowania od Czartow cierpieli :
on w niebytności Augustyna świętego / prosił Kaptanów jego / aby tam siedł kto-
ry / aby za jego modlitwami Czartci wstąpili. Szedł ieden / y ofiarował tam Ofiarę
Ciata P. Chrystusowego / modlać się im napilnie / aby one pokusy wstąpiły : y narych-
miast z tasi nulego Boga zniknęły. A stało się to przed iedennością set lat.

¶ W żywocie Grzegorza świętego / napisał Paulus Diaconus : Ji iedną Pani
ślachetną a naboina w Rzymie opłatkę czyniła / ktore w Niedziele do Kościoła
według obyczaju Papieżowi przynosiła. Ta gdy też czasu iednego przystąpiła / aby
z infymy Sakrament przyjąć / podała iey też Papież częstka Ciata Pańskiego / mo-
wiac : Ciato Pana naszego Jezusa Chrystusa / niechci będzie pomocne do grzechow
odpuśczenia / y do żywota wiecznego. Ona się rosmiała. Co obaczawszy Grzegorz
święty / nie dał iey Sakramentu / ale gi osobno położył na Oltarzu / y Diaconowi
rozkazał aby gi zachował / a aby się wszyscy odprawili. Wezwał potym Papież oney
Paniey / y pytał iey czemu się rosmiała. A ona odpowiedziała : Jsem poznata / że ta
częstka ktoraś mi podawał / z onych opłatkow była ktorem ja do ciebie przyniosła /
y ktorem swemi rekoma uczyniła : a tyś to nazwał Ciatem B O G iym : y przeto się
rosmiała. Tedy Papież widząc iey wielkie niedowiarstwo / prosił ze wszystkim lu-
dem Pana Boga / y wnet się ona osoba chleba przemienienia w widoma osobę Ci-
ta. Co gdy iawnie wszyscy oglądali / zaś się na jego modlitwę / przemienienia się w
pierwszą osobę chleba. Tam dopiero podała iey Sakrament już wierzący y pokus-
ciacy. Ji widziela niewiasta / tedy uwierzyła : ale by była bez tego nie wzięła /
wierzący była wiary zasługę otrzymala : Gdyż błogosławieni są ktorzy nie widzie-
li / a przedsię uwierzyli.

Jan w 20.

6.

In vitis Patrum.
Paschasius.
Marulus.

¶ Nie wspominał tych na ten czas / ktorzy ożywiście widzieli w tym Sakra-
mencie Pana Chrystusa w tej postawie Ciata / w ktorey się z Panny Maryey na-
rodził : iako ieden starzec który wzięł / y Plegilus nieiały nabożny Kaptan / y E-
duardus święty Krol Angielski / y infych niemato. Opuściłam też y te Historie / co
sydzi na wielu miejscach w Krolestwach Chrześcijańskich / z tym Sakramentem
broili : y co się nie dawno w Sochaczowie / y co w Krośnie stało : y skąd powsta-
ły Kościoły Ciata B O G iego w Poznaniu / y w Krakowie / y na infych miejscach :
wsak to już w nas nie taino / iakie cuda zawsze Pan Bog przy tym Sakramencie

okazował /

ná dzień Bożego Ciała.

45.

okazywał/ y okazywał po dziś dzień. To iedno przypominie: Jż w Witerbium (które jest Miasto we Włoszech) ieden Kaptan miał Msa/ gdy iuz miał przyimować one święta Hostia: pojął wtrpić ieliby to prawe Ciało Chrystusowe byto. A gdy Hostia tamat według obyczajui/ krew z niej tak płynąć poczęła/ iż Corporat po wielkiej części skropił: ktorey iadna miara wymyć nie można. A na pamiątkę tego dziwu/ on Corporat w Witerbskim Kościele śnać iefse chował. A dla tego goz nawiecy Urban Papież czwarty (bedac tam na ten czas) Święto Ciała Bożego ustatwił.

¶ Powiem iefse iedne/ ktora ten co ia pisat swymi wotafnymi oczyma widziat: a działo sie to Roku 1384. w Mieście Angielskim Londynie/ ná Tumie w Kościele Pawła s. Arcybiskup Kántuariński Tomáš Arundelius/ przy wielu inszych exáminowat y pytał Heretyka iednego/ krawca z Wigorniey Odszczepienca/ coby wierzyl o tym Sakramencie? A gdy sie iadna miara do wiary prawdziwey nátklonie nie dat/ ani chciał Sakramentu świętego zwać inaczey/ iedno poswieconym chlebem: kazano mu nátklonieć kłekać/ a częśc y chwate dać Sakramentowi. Tam on zły człowiek/ bluźnierstwie odpowiedział: Jż zaprawde godnieyszy jest Páiek tej części chwaty. Ale co sie státo: Nátychmiast z dachu kościelnego wielki a stárády páiek spuścił sie po nici/ y wsiadł ná gębie bluźnierza onego. A gdy co krawiec mowić chciał/ on sie páiek w plugawą gebe iego wielka moca wdzierat. Był przy tym zasenny człowiek Tomáš Kronieński Książe/ ná ten czas Kancelarz Koronny/ y widziat to cudo. Potym Arcybiskup przed wśyskim ludem powiedziat/ iáko P. Bog karat bluźnierza onego. A wnet on Odszczepieniec/ ktory ná naswiesze Ciało Pánskie páiatá przekłádat/ ciało swe smrodliwe w ogniu strácić musiał: y estal sie proch z niego ná páiatá táńszy.

7.
Marulus.

Státo sie to Roku 1230.

8.
Thomas Valden, lib: conlozan: Videphū.

Staranie bluźnierce.

Cześć Wtóra.

¶ Wieśmy styseli/ iáko tá prawda/ o prawdziwey bytności Ciała y Krwie Pánskiej/ y iáśnym słowem Bożym/ y świadectwy Doktorow/ Conciliow/ Synodow/ y Poganow/ y cudow rozmaitych/ iest mocnie utwierdzona: słuszhaymyś tej części sie trzymáia/ ktorys sie tej prawdziwey Bógiey wporne przeciwia. Inse widy Odszczepieństwa przynamniemy cień iáki/ albo gota litera Pisma świętego/ albo zwoyżay Kościół stárego/ albo Doktora iákiego kościelnego za sba przywodzi: Ale Sakramentarze zgola nie máia/ czymby bledu swego obronić mogli/ iedno złość/ a wpor/ a śaleństwo iáwne. Bo co innego przeciw temu mowia/ iedno iś sie im to zdáza rzeczy niepodobne: a iś nas Pan Chrystus rozkazánim swym do rzeczy niepodobnych/ ani ku wierzeniu nie słusnych/ nie przypada. Táki tej prosto oni Káphárnaitowie mowili: Jákoż nam ten może dać ciało swe ku iedzeniu? Táki y Nýkodem: Jákoż sie może człowiek znówu rodzić bez dac stárym? izali może powtore wniść w żywot mátki swey/ a odrodzić sie? Ale co takim niedowiarłom Chrystus odpowiedział: Juz wy mowicie co chcecie/ iuz sie wy krećcie/ iuz sie wy dysputuycie iáko chcecie: Ale ia zaprawde zaprawde powie dam wam/ iś iessi nie bedziecie iessć ciáta Syná człowieka/ a nie bedziecie pić iego Krwie/ tedy nie bedziecie mieć żywota w sobie. Zaprawde/ zaprawde Nýkodemie/ mowie tobie: Jż iessi sie kto nie odrodzi z wody a z Duchá świętego/ nie może wniść do Królestwa Bożego. Niechci sie to wam iáko chce dziwno widzi. Słowo moje odmienić sie nie może. Bo my co wiemy/ mowimy: a co widzimy/ to świadczamy. A wy iessi nie wierzycie/ nigdy tego nie zrozumiecie. Táki Pan Bog koniesznie podbija pod posłuszeństwo wiary te śalonegtowki/ ktore nie nlecha wierzyć/ iedno co rozumkiem ogárnać mogą.

¶ Ale co widy przeciw tej prawdziwej przynosa: Jákoż/ prawi/ Chrystus może być z tymże ciátem zarazem ná niebie y ná ziemi? gdyż iedno ciáto z przyrodzenia nie może być/ iedno ná iednym mieyscu? Widziś iákoć sie nie do słowa Bóżego/ ktore iest przeciwko im/ ale prosto do rozumku a do Philosophiey wciékáia. Lecz im

ry odpo

Balwinistowie prosto nie za sba nie máia/ iedno Sophymat.

Postilla Reiomá

1. Ale o Bogá rozsytko iest podobno. Lukáš w 1.

2. Pan Chrystus nie chce sie niedowiarłom spráwo wać táleńic swoich: ale zgola mowi: Com rzekł to rzekł/ słowo moje musi trwać ná wieki.

Jan w 3.

2. Balwinistowie rzeczy niebestie rozumem a philosophy pomiesza.

Dan Chrystus
jest wśystek we
wśystkich Hosti-
ach na wielu ol-
tarzach/ a przed-
sie ieden jest Ch-
stus.
Przyrodzone po-
dobieństwo.

Ciało Chrystuso-
we nie jest proste
a grube ciało/ ale
iż w wielbione/ y
z Hostwem nie-
rozdzielnie zla-
czone.

3.
Jest P. Chrystus
w niebie w wido-
mey postawie/ ale
tenże jest w Sa-
kramentie insym
faktrem a nie-
widomie.

w Dzieciach w 9.

4.
Dostylla Reiom

5.
Dostylla Reiom

ty odpowiedz z Ambrozjym świętym: O niedzny człowiecze/ o śalony Odszepienie/ a co ty szukaś porządku przyrodzonego w ciele Chrystusowym: gdyś się nad przy-
rodzenie w tymże ciele Bog z Panny narodził? Bo jeśliś się to zda rzecz niepodob-
bna/ y nielubna ku wierzeniu/ że jest prawdziwe ciało Chrystusowe w tym Sakra-
mentie/ iż tego rozumem dośiać nie możesz: tedy się nie długo y Chrystusa/ y wśys-
tkiego chrześcijaństwa zaprzyś. Zaprzyś się y tego/ że się Bog stał człowiekiem: że
się z Panny narodził. Zaprzyś się y Boga w Trojcy iedynego/ y ciała zmartwych-
wstania/ y inszych Artykulow Wiary świętey naszej. Bo jeśli wiary nie będzie/ nie
mniey się y te zdadza niepodobne rzeczy. Ale ażaz Pan Bog nie jest wszechmogący/
żeby nie mógł weźnić/ aby toż Ciało zarazem na wielu miejscach byto? Jeśli na-
tura może to weźnić/ że jest iedną duszą wśyskłą we wśyskim ciele/ y wśyskłą w
każdym członku/ y w kaźdey osobnej części ciała: jeśli weźnić może/ iż ieden głos
moy oto ten jest wśystek we wśyskich wśach wśysch/ y wśystek w kaźdego osobną
wśach: jeśli może weźnić/ że w całym zwierciadle jest cały obraz twarzy moiey/ y w
kaźdey skutejce zwierciadła złomionego/ jest także wśystek obraz: A więc nie będzie
Chrystus mógł weźnić/ aby był wśystek w niebie/ y wśystek na ziemi/ y wśystek w
kaźdey Hostiey/ y w kaźdey części świętego Sakramentu? Szaleństwo okrutne
jest/ nie weźniemy rozumieć o wielbionym ciele Pana Chrystusowym/ które przez
sanktione vličky wchodziło: które się po zmartwychwstaniu na wielu miejscach/
kiedy/ y iako chciało wkażowało: y które jest średnie między Hostwem/ a między
ciałymi człowieczymi/ iż jest spoione y złączone z Hostwem: przetoż/ aż iako Hostwo/
nie może być wśedzie/ ale może być na wielu miejscach/ zwłastż w Sakramencie.
Szaleństwo tedy jest/ nie wiecemy nie rozumieć o tak zacnym wielbionym/ y z Ho-
stwem wiecznie złączonym ciele Pana Chrystusowym/ niżli o tym naszym prostym
ciele: aż y to/ iako niektorzy Philosophowie dowodzą/ może być zarazem na wie-
lu miejscach.

¶ Drugie powiećia/ wrzżomo z Piśmą świętego: Jiby było przeciw dwiema
Artykulom wiary naszej/ gdzie mówimy: Ji Chrystus z Ciałem swym świętym w-
stąpił na niebiosy/ y siedzi na prawicy Boga Ojca wszechmogącego/ a mi z tam-
tad nie przyjdzie aż siedzieć żywe y umarte. O niedzny a zaslepiony człowiecze/ y także
to siedzenie rozumieś/ żeby Chrystus tak na prawicy siedział/ iako my na stolek si-
dzimy? albo żeby tam siedząc/ na ziemi być nie mógł? albo żeby aż do sadnego dnia
z nieba stąpić/ y na ziemi się wkażać nie mógł? A także go iako więźnia iakiego do
stolek przywiążesz/ aby on będąc na niebie/ zaraz nie mógł być na ziemi? A iakoś się
wkażat Pawłowi na drodze do Damasku/ iakoś się wkażował insym rozlicznym wy-
bránym swoim/ ięże przed dniem sadnym: a przedśie nie opuścił prawicy swey.
Hostiey? Co jeśli się tobie trudno widzi/ wspomni na to/ co w tymże Kredzie wy-
znawaś: Ji wierzyś w Boga wszechmogącego/ y którego nie jest niepodobne i-
adne słowo tego. Wspomni iż wierzyś święty Kościół Powszechny/ który o tym ni-
gdy nie wałpił/ iż w tym Sakramencie jest Ciało P. Chrystusowe: a toż iśte Cias-
to/ które się z Panny narodziło/ które na krzyżu wiśiało/ y które teraz siedzi na pra-
wicy Ojcy.

¶ Jęże mówia: Ji rzekł P. Chrystus/ To czyncie na pamiatke moie. A gdzieś
się iui żyła pamiatka dzieic/ tamci iui on sam bytnością swą być nie może. Na toć
odpowiedam: Jęci nie dla tego Pan Chrystus powiedział/ To czyncie na pamiatke
moie/ żeby on sam zawsze przy swych bytnością swą być nie miał/ gdyś sam iawnie
mowi: Jiemci ja jest z wami/ aż do skńczenia świata: rozumiey nie tylko wedle
Hostwa/ tak iako jest wśedzie/ ale y oblicznie w tym to Sakramencie. Ale aby A-
postotowie/ y ich namiestnicy/ poświęcać/ ofiarować/ pożywać/ y rozdawać to
naszietś Ciało/ y inni wśyscy wierni/ pamiatali na to/ że tym ciałem y tą krewi-
ą odkupieni y oczyszczeni/ które im oto za pokarm zostawić raczył.

¶ Daley mówia: Ji nie rzekł Chrystus stać się/ albo przemienić się/ iako insym
rzeczam/ y stawały się: iedno rzekł/ To jest ciało moie/ o chlebie mówiac: a o wi-
nie także/ To jest krew moia: a przedśie chleb chłbem nazywać raczył/ także y Pa-

wel święt

wet święty y wino winem. Ale pytam ja ciebie: Co jest wieszego/ rzecz do chleba/ stań sie ciątem: czyli już chleb w ciato przemieniony powiedzieć y wyswiadczyć/ i to co pierwej chlebem było/ już jest ciątem moim? Bo ieslibys wierzył Chrystu- sowi mowiacemu do chleba/ po ki iesze jest prostym chlebem/ Stań sie ciątem moim: iakoż mu wierzyć nie masz/ kiedy sie oto już iawnie opowiada: Ji to już jest ciątem moim? Kiedy go nie dopiero czyni ciątem/ ale już poświęciwszy/ już gi Eucharistia wezyniwszy/ iasnie mowi o nim/ Ji to już jest ciato moje?

¶ A co zaś powie daś/ Ji przed sie chleb chlebem nazywac raczy/ toć iawne ma- cactwo. Przeczytaj wszystkie Ewangelisty/ a wkaż mi/ żeby Chrystus po poświę- ceniu chlebem to nazywał. Tam nie naydziesz/ iedno i Chrystus wziat chleb/ a jes- gnaiac/ albo poświęcaiac gi (to jest słowem swym w ciato swe przemieniac) tamat y rozdawat im mowiac/ To jest ciato moje. Widzisz że go już nie chlebem zowie/ ale ciątem swoim. Także y Paweł święty/ Chleb poświęcony/ albo poświę- cony/ ciątem Pańskim zowie/ kiedy mowi: Chleb ten który łamiemy/ izali nie jest spoleczne wywianie albo wejestnictwo ciata Chrystusowego? A zaście: Kto ije al- bo pije niegodnie/ sad sobie ije albo pije/ nie rozsadzaiac ciata Pana Chrystusowe- go. A zaście: Kto go niegodnie pożywa/ bedzie winien ciata Chrystusowego. A zaś- gi też y po poświęceniu chlebem zowie/ ale nie zgola chlebem/ iedno onym chle- bem: a tym chlebem/ to jest osobnym/ zacnym/ a nie lada chlebem. Bo słuchajcie- dno/ iako o nim mowi: Jlektroć/ prawi/ bedziecie pożywać tego chleba: ktokol- wiek bedzie iadł ten chleb. Niech estowiek sam siebie spróbuie/ a tak dopiero niech chleba onego pożywa/ y z Kielichu pije.

¶ A choćby gi też dobrze zwat zgola chlebem/ tedy stad iesze nie masz/ aby nie- miat być ciątem Chrystusowym. Bo to nie nowina w Pismie Bozym/ i rzeczy- choć już przemienione/ zowia tymie imieniem ktore przed tym miały: Jako ono- rozga Mojżesowe/ chocia już w wejā przemieniona/ Pismo rozga zowie: Pożaria- prawi rozga Aaronowa rozgi Ciaronnikow. A estowiek zowie ziemia/ i weży- nion z ziemi: y niewiaste koscia z kosci Adamowych/ i jest wezyniona z kosci. A w Ewangelii: Słapi widza/ głuszy słysza/ chromi chodza. Nie żeby już wiecey mieli być ślepyi kiedy widza/ albo głuchymi kiedy słysza: ale i z ślepych widza- cymi/ a z głuchych słysiacymi sa wezynieni. A temu: i wśelaki potarm Pismo zo- wie chlebem/ moje też y ten Sakrament nazwany być chlebem: nie iaby tam chleb iesze zostac miat/ ale i ciato Pańskie jest chlebem/ a potarmem wnetrznego esto- wieka. Jako y tu Pan Chrystus mowi: Ji ciato moje prawdziwy jest potarm. A zaście: Jamci jest chlebem żywym/ którym zstapit z nieba. Nakoniec moga gi zwac chlebem/ ze iesze w nim zostaiā zwierzchnie osoby chlebowe.

¶ Iesze Sakramentarze chcac koniecznie złupić ten Sakrament/ y wyniszczyć gi z prawdziwego ciata Bożego/ tako mowia: Ji Chrystus wielektroć figurate/ a nie wtasnie mowił: czego w Pismie świętym dosyć naydziesz. Jako ono/ gdzie Pan do Ezechiela Proroka mowić raczy o Mieście Jerozolimskim na cegle na- znacjonym. Ji to jest Jeruzalem: a widy tam Miasto ono Jerozolimskie nie od- mianito sie w one cegle. Także y tu na tym mieyscu/ gdy rzekł: To jest ciato mo- je/ daiac im chleb/ tedy sie nie przemienit on chleb ciątem iego. Albo gdy sie Pan nazywał macica/ a zwolenniki swe latoroslami/ iednak tam żadney odmiany nie bylo. To tak Bawiniſtowie mowia. Ale na to nie trudna odpowiedz. Bo nie o toć nam idzie/ i Pan Chrystus wielektroć figurate a nie wtasnie mowił: Ale te- goby im dowiesć potrzeba: i gdy mowił/ To jest ciato moje/ że to figurate a nie wtasnie mowił. Czego oni nigdy nie dowioda. A my okazujemy/ y dowodzimy tego/ i z te słowa nie figurate/ ale wtasnie rozumiec sie maia: iako ie rozumiat w- syſtek Kościol Boiy/ y wszyscy Doktorowie od czasow Apostolskich/ aż do tych dzi- sieyszych/ oprocz Berengariusā Odszepienca. Czego oni o swym wymysle nigdy nie dowioda. Bo y to co przywiodza/ żeby Pan do Ezechiela mowił/ wkażawſy ce- gle/ i to jest Jeruzalem/ nigdy sie nie naydzie w Kapitule czwartej/ ktora na trā- iu naznaczyli: Bo tam nie tak stoi/ ale tak: Rzekł Bog do Ezechiela: Weźmi so-

bie cegle/

6.

Chleb nie zostaię chlebem / ale sie przemienia w ciā to Chrystusowe.

Exagis 104, i.

Pokry Eucharis- tias et, vel Eu- charistia fecisset.

1. do Kor: 10.

1. do Kor: 11.

Paweł s. nie zo-

wie Sakramen-

tu zgola chlebem

ale onym żywym

a Tabakim.

chlebem.

Może sie Sakra-

ment y po poświę-

ceniu nazwać ch-

lebem: choć już

nie jest prostym

chlebem.

2. Mo: w 7.

1. Mo: w 2.

Matheus w 11.

7.

Postilla Reiora

Ezechiel w 4.

Jan w 15.

Przeciw figlarzō
albo figurarzom

Patrz iako Bā-
winistowie Di-
sno wyracdia.

Ezechiel w 4.

bie cegle/ y poloż ją przed sobą/ y namaluy na niej Miasto Jeruzalem. etc. A to co napisano w Kapiule piątej: Toć jest Jeruzalem: nie mówi o cegle: ale o samym Mieście Jeruzalem.

Jan w 15.

w 1. do Kor: 10.

Jużci dawno ciele
nie y figury prze
minely

8.

Matheus w 26.

9.

Jan w 6.

Augustin Ioan.

10.

Postilla Reiom
Aug: in Plal: 98.

A choćby też tak było/ żeby o onym Mieście malowanym na cegle rzeciono/ iż to jest Jeruzalem: tedyby każdy łatwo zrozumieć mógł/ iż to nie o prawdziwym Jeruzalem/ ale o malowanym mówi. Jako y obraz Królewski ukazawszy/ moję każdy rzecz/ iż to jest Król Polski. Ależ Pan Chrystus na chlebie cięta swego nie malował/ aby ono miało być malowane cięto: ale chleb poświęciwszy/ a moca słowa swego w cięto przemieniwszy/ rzekł: To jest cięto moje. A tak nie ten wykreś Sakramentarzom nie pomaga. Boć się tam nie Jeruzalem w cegle/ iako oni głupie wymyślają/ ale raczej cegła w Jeruzalem odmienita: ponieważ już nie prosta cegła była/ ale wymalowane Miasto na sobie nosiła. Także y to drugie co przywodzą/ iż się Pan nazwał macica/ a żywioniki swe latoroślami: samżec wyklada/ iż to nie właśnie/ ale figurate mówi. Bo wnet przydać: Jako latorośl nie moję przynosić owocu/ jeśli nie mieszka w macicy/ tak y wy jeśli we mnie mieszkać nie będziecie. Także y ono co Paweł s. mówi: Jeśli opoka ona był Chrystus/ wyklada się sam/ iż się to duchownie rozumieć ma/ gdy tak mówi: Pili z duchowney opoki. A ta (duchowna) opoka był Chrystus. Widzisz iako to inak. Ale tu właśnie mówi: Jeśli to jest Cięto moje: a nie iakie malowane/ nie figurowane/ y nie duchowne Cięto: ale to/ które za was będzie wydano.

A przetoż te wszystkie miejsca/ nie podpierają by namnię wykreśow Kacera/ tych mówie figlarzow/ którzy nasłachetniejszy Sakrament w figury a w podobieństwo/ to jest w dymy/ a w cienie/ a w szereg fantazyje przemieniają/ aby gi prostym chlebem weźnili. Ale pokis wždy pod cieniem/ y pod figurami będziemy? Czyli ięże P. Chrystus nie przyszedł/ który wszystkie figury wypełnić miał: Mian na w starym Zakonie/ y Wielkonocny Baranek/ y on chleb y wino które Melchisedech Król y Kaptan ofiarował/ y inne rzeczy podobne/ wiemy że były figurami tego Sakramentu. Ale jeśli y ten chleb ięże tylko figura/ a nie istota: tylko cieniem a nie prawda Cięta Chrystusowego będzie: a coż za różność jest tego od onych? Jakoż to prawda będzie co Pan Chrystus mówi: Jeśli to jest Cięto iego/ jest pokarm prawdziwy/ jest chleb żywy który zstąpił z nieba: Nie taki/ powieda/ iaka była Manna/ której Żydzi na puszyży pożywali. Bo ono tylko była figura/ ale to jest prawda. Oney którzy pożywali/ ci przedsię pomarli: ale tego którzy pożywają/ beda żyć na wieki.

A jeśli mi rzeczesz/ iż P. Chrystus powiedział: Ubogie zároveň będziecie mieć z sobą/ ale mnie nie zároveň mieć będziecie. Tedy to bracie mity rozumieć masz o oney widomey postawie/ w której P. Chrystus obcował na tym świecie. Bo go teraz tak nie mamy z sobą po Wniebowstąpieniu iego: acz go mamy istotnie choć niewidomie w tym Sakramencie/ a duchownie wszedy według iego Bóstwa.

Jeśli ięże powiesz: Jeśli Pan Chrystus mówi: Cięto nie jest pożyteczne/ Duchci jest który obżywia. Nie także tego rozumiey/ aby Cięto Pana Chrystusowe nie nam pomocne nie było/ (ponieważ tym nadroższym Ciętem y Krwią iego wszyscy jesteśmy odkupieni: y o tym sam powiedział: Jeśli jeśli nie będziecie ięć Cięta tego/ nie będziecie mieć żywota w sobie) ale iż cielesne rozumienie o tym Sakramencie nie jest pożyteczne: iakie było Kapharnaitow onych/ którzy mniemali/ żeby tak ięć mieli Cięto Chrystusowe/ iako ie w trupie siekają/ a w iaktach przedają/ pod widoma a własna osoba cielesna. Jakoby rzekł: Cięto w struki zsiękane/ iako ie wyrozumiecie/ toć nie nie pomoże: ale Duchem obżywione/ tak iako ie ja podam w Sakramencie/ toć wiele pomoże.

Co też ięże Augustyna przywodzi/ który mówi: Jeśli nie to cięto ięć/ ani też krwie pić będziecie/ które Żydowie wnieżyć mają/ a która oni rozlewają beda. Ale wam tymi słowy Sakrament nieiały zalecił/ który gdy duchownie będzie rozumiany/ tedy ten ożywi smysły y dusze ludzkie. Toć stara piosnka Berengaryusowa: toć też on za sobą przywoził/ y tym chciał deprzec swego błędu. Ale iako to Augustyn rozum

styn rozum

styn rozumiał/dosyć się y sam wyłożył/mowiac: Nie to prawo ciała które widzicie/ iść będziecie: to jest/ pod tą widoma osoba/ w której mnie teraz widzicie/ ale nie widomie w Sakramencie. A to ciało/ y nie to. Co się dotyczy prawdy a istoty masy teresy/ tedy toś ciało: ale co się tyczy widomey osoby/ iuż iakoby nie to: bo iuż nieśkazitelne/niesmiertelne/niecierpieliwe/ale chwalebne/wielbione/y pod innym kształtem/ a niewidomie. Takci się te słowa Augustynowe koniecznie rozumieć musza: a nie tak/ aby Augustyn święty miał przeć prawdziwey bytności Ciała Chrystusowego w Sakramencie. Bo inaczej/ byłby Augustyn przeciwny/ nie tylko Chrystusowi/ (ktory mowi: To jest Ciało moje/ a nie inśe Ciało/ ale toś które za was będzie wydano) ale y sam sobie: a co więcej/y na tymże miejscu. Bo tak ma to wyższyć napisać w tymże Psalmie: Przyiat Chrystus ziemię z ziemię/ iś ciało iest z ziemię: a z ciała Panny Maryey ciało przyiat: y w tymże ciełe tu obcowal/ y toś ciało nam ku pożywaniu dał na zbawienie. Widziś co samże Augustyn mowi: Iż toś właśnie ciało nam Pan Chrystus daie/ iedno iś iuż nie takie/y niewidomym obyczajem/ iako ie żydzi widzieli kiedy ie krzyżowali.

¶ Nakoniec iestli rzecześ/ iś ia przedśie nie widzie iedno chleb: pamiętaj/ że masz więcej wierzyć Bogu/ niżli oczom twoim. Boć y Jan s. nie widział nad Panem Chrystusem przy krzcie iego/ iedno gotebice: a widy wierzył/ iś to był Duch święty. A Apostołowie w Swiacki nie widzieli iedno ogniste ięzyki: a wierzyli że to był Duch s. Czemu? Iż więcej wierzyli Bogu/ niżli oczom swoim. A iś im to był Bog powiedział/ że im miał zstać Duch s. Iż też y Jan święty miał te obietnice/ że miał widzieć Ducha świętego zstępującego y mieszkającego nad Chrystusem: choć co innego widzieli/ tedy przedśie wierzyli/ że to było co im Bog powiedział. Takie y ty/ acz w tym świętym Sakramencie nie innego nie widzisz/ iedno osoby chleba y winy: ale iś masz obietnice Pańska: Iż chleb który ia wam dam/ Ciało moje iest: a iś słyysz co Bog iawnie mowi: Iż to iest ciało moje: wierze a namniey nie watp/ że inaczej nie iest. Zwłaszcza iści Pan Ciało swe podać pod osoba chleba nietylko dla teo/ abys się ciatem surowym nie brzydził/ kiedybyć ie podał pod własną osoba: ale y dla tego/ aby niedowiarstwo pierwszych rodziców wzdrowił/ którzy woleli wierzyć Czartu niżli Bogu: chocia też nie widzieli tego w onym Jąbiku/ co im Czart powieadał: abys ty nie widząc/ a przedśie wierząc/ y pożywając tego pokarmu zbawionego/ został na wieki błogosławionym.

¶ Co też niektórzy powieada: że Oycowie święci ten nadstoynieyszy Sakrament czasem podobieństwem/znamięnowaniem/wyobrażeniem/ figura/ albo kształtem prawdziwego Ciała Pana Chrystusowego nazywają. Toć prawda iest: ale oni nigdy tak nie rozumieli/ iako dziś Sakramentarze/ żeby tam prawdziwego ciała Chrystusowego nie było/ iedno iś (iako ieden wedle nauki Augustyna s. napisał) ten Sakrament/ y prawda/ y figura iest: Prawda/ iś prawdziwe Ciało y Krew Pana Chrystusowa/ moca Duch s. w słowie Bożym/ z istności chleba y winy się w nim sstaie. A figura/ to iest/ co zwierchu widzimy: one widome osoby chleba y winy/ które figurują y znamięnowia prawdziwe Ciało y Krew/ która się pod nimi ta. Owa ten Sakrament ze dwu rzeczy iest złożony/ z widomey osoby albo figury chleba y winy/ a z niewidomey prawdy Ciała y Krwie Pana Chrystusowej.

Część Trzecia.

Vi tedy okazawszy/ że pod temi widomemi osobami chleba y winy/ iest prawdziwie a istotnie żywe Ciało y Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa: to iest/ zupełny Pan Chrystus z Ciatem y ze Krwią/ z Bóstwem y Ciotą/ wieczeństwem. Abowiem iuż się więcej nie dzieli/ iuż więcej nie umiera/ śmierć mu więcej panować nie będzie: Ciało iego iuż więcej nie iest cierpieliwe/ ale niesmiertelne/ y żadney skazoności nie poddane. To mowie okazawszy/ iuż nie trudno iest dowieść y tego/ iś temu Sakramentowi ma być wyrządzana ta część y chwata/ która iest Bogu samemu powinna. Bo iestli tu iest obliężnie/ istotnie/ a

¶

prawdziw

II.

Jan w 1.

w Dzielach w 2.

Jan w 16.

Także y Mian-
na ona/ zwierz-
chu się prostym
koryandrem zda-
la/ ale wewnortz
miał pożądanę
miał.
w księg. Madro:
w 16.

II.

Postilla Reiora
Jako się może
zwać figura ten
Sakrament.
Algerus.

Do Rzym: w 6.

Do Żydów w 1.

Psaln 96.

Psaln 71.

Psaln 21.

Aug: in Psal: 21.

& Epist: 120.

Cap: 27.

Chwała Chrystu-
sa w Sakramen-
cie y bogacze
ziemscy.

Piotr w 1. Kp: 2.

Do philip: w 2.

Y w 1. Kp: 2.
Chwała Chrystu-
sa w Sa-
kramencie.

Aug: in Psal: 68.

Ezaiasz w 66.

Mattheus w 4.

w 5. Moys: w 6.

Jako mamy ch-
walić podnozek
nog Pańskich.Zaden ciadł Dán
steż nie pożywa
aż ie pierwey po-
chwali.Pátrzy iż nietyl-
ko grzech nie iest
chwalić D. Chry-
stusa w tym Sa-
kramencie / ale
grzech iest nie
chwalić.

Ambro: lib: 3. de

spiritu S. cap: 12.

Chrystusa fedo-
kolwiek iest chwa-
lić mamy.

Chryso: hom: 24

in priorem ad

Corinth.

prawdziwie Pan Chrystus z nierozdzielnyim Ciałem y Bóstwem swoim / a iakoż go nie czcić / iako go nie chwalić / iako nie kłekać a nie padać przed nim / iako mu w śielakiej pojęciowości wyrządzać nie mamy / gdyż to o nim Bóg Ociec wprowadza iac go na świat / mowi: Niechay go chwala wszyscy Aniołowie Bóg. A na drugim miejscu: Bada go chwalić wszyscy Królowie ziemscy / a wszyscy narodo- wie bada służyć iemu. Tenże Król y Prorok Dawid / przypatrując się zdaleka za- cności tego Sakramentu / nie dosyć ma na tym że powiedział: Bada pożywać wbo- dzy / y bada nasyć / y bada Pána chwalić. Ale y to przydat: Bada chwalić / a be- da padać przed oblicznością iego wszytkie familie / a wszytkie domy narodow. A zasje: Jedli / y chwaliłi wszyscy tłusci ziemie. Ktore słowa Augustyn S. wytká- dając / mowi: Jedli ciato Pána swego / y tłusci / to iest / bogacze ziemscy: a choć nie byli iako w bódzy aż do nasładowania nasyć / ale ie przed sie chwaliłi. Przez bogacze ziemskie / ludzie pysne rozumieć mamy / iako przez w bogie pokorne. Abos- wiem y ci y owi pożywaia. Bo y bogacze także przywiedzeni sa do stotu Pańskie- go / y przyjmia Ciatu y Krew iego: ale tylko chwala / tylko mu cześć a modle wy- rzadzaja: lecz nasyć nie bywaia / iż nie nasładowia Chrysta Pána. Bo w bokiego pożywaiać / sami w bokiei być niechca. Ano Chrystus cierpiat za nas / przykład- nam zostawiać / abyśmy nasładowali tropow iego. Ale iednak / iż go Bog wskrze- sił od umarłych / y darował mu imię ktore iest nad wszelkie imię: sława wielmo- żności iego / y chwala imienia iego przywiedzeni / przychodza y bogacze / y pożywa- ia / y chwate oddawaja / ale nasyć nie bywaia: iż nie takna ani pragna sprawie- dliwości.

¶ Toć Augustyn święty / ktory iestże iasniey o tey chwale / ktoraśmy temu Sa- kramentowi powinni / mowi na ono miejsce Psalmu: A chwalcie podnozek nog iego. Co / powieda / chwalić mamy / podnozek iego / Ano na drugim miejscu sam mowi: Niebo iest stolicą moją / a ziemią podnozek nog moich. A wiec nam ziemie każe chwalić / ktora iest podnożkiem nog iego / Ale iakoż my ziemie mamy chwa- lić / gdy pismo iasne iest: Jż Pána Boga twego bedziesz chwalił: a tu mowi / ch- walcie podnozek iego: Jestem roztargniony / boie sie chwalić ziemie / by mie nie po- tepił ten / ktory stworzył niebo y ziemie. Z drugiey strony boie sie nie chwalić pod- nożką nog Pána mego / iż mi Prorok w Psalmie roztazuje: Chwalcie podnozek nog iego. Pytam co iest podnozek nog iego / a pismo mi powieda: Ziemią iest podno- żek nog iego. W tym roztargnieniu obracam sie do Pána Chrystusa / bo tego tu szukam: y náyduie iako bez bátwochwałstwa moze być chwalona ziemia / bez bát- wochwałstwa moze być chwalon podnozek nog iego. Abowiem on przyiat ziemie z- ziemie: iż ciato iest z ziemie / a on z ciata Panny Maryey ciato przyiac raczył. A iż w tym ciecie tu obcowat / y toż ciato nam ku pożywaniu na zbawienie darował: a zaden onego ciata nie pożywa / aż mu pierwey pokton y chwate weźni: náleżliśmy iako mamy chwalić taki podnozek nog Pańskich: a nietylko nie zgrzeszemy chwa- lac / ale byśmy grzesyli nie chwalac. A máto niżej tak pisze: Przetoż gdy sie przed ktoraśkolwiek ziemią (to iest przed ktorymkolwiek Sakramentem Ciatá Pańskie- go) kłaniaś y padaś / nie pátrzy nań iako na ziemie / ale iako na onego swietego / ktorego nog podnozek iest to co chwaliś / bo gi dla niego chwaliś. Dla tegoż y to Prorok przydat: Chwalcie podnozek nog iego / boć święty iest. Do tad sa słowa Augustyna s. Ktore powtarza y Ambroży święty.

¶ Jasna tedy rzecz iest / iż Pána Chrystusa gdzieśkolwiek iest / tak na niebie iá- ko y na ziemi / tak na prawicy Bóstey iako y w Sakramencie / czcić y chwalić ma- my. Bo iesti go trzy Królowie w stajni we żłobie / iesti Apóstotowie w todce / ie- sli oni ślepi / y inni ludzie na roznych miejscach chwaliłi: iesti mu czi Bóstie wy- rzadzali póki iestże był na świecie / a w śmiertelnym ciecie: Jakoż my go daleko- wiecey czcić y chwalić nie mamy iuz nieśmiertelnego / iuz wielbionego / iuz na- prawicy Bózey siedzacego / Jako Chryzostom nadobnie mowi. To ciato we żło- bie weźili Królowie: ludzie Pogańscy / y grubi / podiawszy droge wielka z boia- żnią y ze drżeniem wielkim pochwalili. Násladnymyś tedy przynamniey cudzo-
ziemcowo

ziemcow onych/ my ktorzyśmy sie sstali mieściany niebieſkimi. Bo oni widzac tyl-
ko żłob y chłupkę/ a nie tego nie widzac co ty teraz widzisz/ iednak przed sie z wiel-
ką wężciwością/ y z strachem przystapili. A ty go widzisz nie we żłobie/ ale na Ot-
tarzu: y nie na rekach pánienſkich/ ale v Káptana obecnego/ y Duchá swietego
obficie nad Ofiara potożona rozlanego widzisz: y nie na gołe ciáto patrzyć iáko o-
ni/ ale y mośność/ y wſyſtkę sprawę iego znaſz y wieſz/ y ieſteſ we wſyſtkim iuż do-
brze wprawiony. Toć Chryſtoſtom ſwietý. Ale coż trzeba wiele ſwiadectwa przy-
wodzić/ gdyż o tym nigdy wątpienia w Kościele nie było/ ieby Chryſtuſa w tym
Sákrámenće chwalić nie miano?

¶ A co ſie Proceſſy dotýce/ y Ceremoniy Swietá dzisieyſzego: myć to zápra-
szenie nie w inſy obyczay czynimy/ iedno na pamiátke tego co Pan Chryſtuſus na
tym ſwiecie dla zbawienia náſzego czynić raczył: y te Proceſſe nie znáją nic in-
ſzego/ iedno ono wyſcie Pána Chryſtuſowe/ ktorým z ſtapit z ſtolice Máieſtatu
ſwego: a przyiaſzy ciáto cżłowieczeńſkie náwiedzić nas raczył/ y obcowat z námi:
y ſpráwił náſe odkupienie/ wrocit ſie zás ſkąd był pierwey przyſzedł. Jáko y
Dawid powiedziat: Od naywyſſzego niebá wyſcie iego/ a zwrocenie iego zásie aż
do zwierzchności Máieſtatu iego. Bo ieſlić Żydowie na wieczna pamiátke onego
dobrodziejſtwa/ ie ich Pan Bog przez czterdzieſci lat chlebem niebieſkim Má-
na karmił raczył/ troche Mánný w ſłoty ſtátet wlożył/ y z taką wężciwością w
ſkrzyni zwierzchu y we wnatrz żłotem potożoney chował: iákoż daleko wiecey my
Chrzeſćianie czynić nie mamy/ ktorých zbawiciel náſ Pan Jezus Chryſtuſus iuż
nie proſta Máanna/ ale ciátem ſwym náſwietſzym karmił raczył: przecię na pá-
miátke tak wielkiego dobrodziejſtwa/ tego Sákrámentu nie tylko dla chorych/ a-
le y dla chwały Pánſkiej w ſłotych ſtátkach chować/ y w wielkiej wężciwoſci mieć
nie mamy?

¶ Wspomni iedno ſobie/ z iáką wężciwością Żydowie noſili one Arche okolo Je-
rychá/ a wnet wpadáły mury iego: iáko ia wynoſili cżáſu potrzeby y na wojne: iż
tego byli dobrze doſwiadczyli/ iáko im obliczność oney ſkrzynie wiele pomagát.
A czemu y my ze wſem nabożeńſtwem/ y z iáką náwietſzą wężciwością ciáta Pá-
ná Jezusa Chryſtuſa w náſzych Proceſſiach noſić nie mamy/ ábyſmy od niego w
ſpomnienie mieli? Błogóſławił Pan Bog Obededomowi/ ie był one ſkrzynie ſwie-
ta do domu ſwego z wężciwością przyiat/ (a toć była figura tego Sákrámentu) a
iákoż nam daleko wiecey błogóſławić nie ma/ kiedy iuż nie proſta ſkrzynie/ w kto-
rey tylko Máanna á Rozgá/ á Przykazanie Boże na dwu Tablicach nápiſane było:
ale on Chleb żywy ktorý zſtapit z niebá/ przyimiemy z wielką wężciwością? Pro-
wádził ia Dawid z wielkim triumphem/ y z Ofiarami ſpiewáiac/ grátac/ y ſkacząc
ze wſyſtkiej mocy/ chocia o tym iadnego wyraźnego przykazania nie miał: a wždy
ſie to bázno Bogu podobát. Náſmiewátá ſie z tego ſoná iego/ y ſkarat ia Pan
Bog/ iż bezecna á nieptodna zoſtátá. Toć ſie tej pewnie wſyſtkim iey náſładow-
com doſtanie. Abowiem y ci wſyſcy wzgárdzonými/ y od Boga porzuconými zo-
ſtáia/ y do iadnych wczynków dobrych nieſpoſobnymi: y podawa ie Pan Bog ná-
koniec w opáczne á przewrotne myſli/ áby czynili to co nieprzyſtoit/ nápełnieni w-
ſelkiej nieprawości/ iákomſtwa/ nieczystoty/ niecnoty/ ſwarow/ złoſliwoſci/ ná-
ſmiewcy/ Boga nienawidzacy/ potwarcy/ pyſni/ nádeci/ wynaleſze zlych rzeczy/
ktorých koniec ieſt wieczne zátrocenie. Ktorým Boże day wpańieranie.

¶ Ale ty moy Chrzeſćiańſki cżłowiecze/ nie wſtyday ſie/ a nie leń ſie wſeláką
pożciwoſć wyrzadzać Pánu ſwemu/ prawdziwie w tym Sákrámenće obliczne-
mu: a nie ſluchay tych plotek/ ktorými oni zwykli proſty lud od chwały Boiej zło-
ſliwie odwodzić: Ale ieſlić rzeka/ iż nie mówił Pan Chryſtuſus/ chwalcie/ albo no-
ſcie/ albo záwieraycie ten Sákráment/ ale bierzcie/ a iedźcie. Tedy im odpowiedz:
Iżci też Bog Ociec z niebá zgotá tak powiedziat: Tenći ieſt Syn moy miły/ tego
ſluchaycie: a nie przydat/ tego chwalcie. A wiec przeto zgrzeſyli Krolowie/ kto-
rzy go chwalili w młodym dziecinſtwie iego? Zgrzeſyli on ſłepy? zgrzeſyli Apoſto-
łowie/ ktorzy mu takie chwałę Bóżá dali? Bo ieſli ty wierzyſ ie tu ieſt prawdzi-

Proceſſe dla cze-
go ſtawione/ a
co znamionuio.

Psalm 18.

Mánnę figure
tego Sákrámen-
tu we żłobie cho-
wano.
w 2. księg: Moy-
ſeſ: w 16. káp.

Żydowie Arche
z iáką poſciwoſ-
ścią prowadzili.
Jozue w 6.

w 2. księ: Krol:
w 6. káp:

Jan w 6.

w 2. księg: Bros-
lew ſt: w 6. káp.

Nichol przeſle-
ta/ y wſyſcy kro-
rzy iey náſładow-
zoſtáia przed Bo-
giem nieplo-
dnyimi.
Do Kzym: w 1.

Odpowiedz ná
Argumentá Od-
ſzczepieńcow.
1.

Máth: w 3. y 17.

2.
Cyrill: ad Calo-
syrum.
Cito Pańskie po-
święcenie w
nie odmienia-
ale za wse trwa
w Sakramencie.

Gregor: Nyssen.

Szaleństwo tych
ktorych berności
Ciata Pańskiego
w Sakramencie
granicie zamie-
rzala.

3.
Jeden Chrystus
we wszystkich ho-
ściach.

Anno Dñi.
1230.

Augustin.
Chrylostom.

wie/ a dla czego go chwalić nie masz? Ktorego wszyscy Amolowie/ y wszyscy Kro-
lowie ziemscy/ y wszyscy narodowie chwala?

¶ Jesli też powiedza: Ji tu w Sakramencie niemasz Ciata Chrystusowego/
jedno na ten czas kiedy go pożywaia. Odpowiedzie im tak z Cyrillusem Biskupem
świętym/ Który przede dwanaście set lat sławny był na świecie: Jici śaleia ci Pro-
rzy to mówia/ boć nie inszy jest Chrystus/ ani sie odmieni święte Ciato tego: ale
moc przeżegnania/ poświęcenia/ y obywatelstwa iaką zawse w nim trwać będzie.
Rzekł Pan Chrystus/ To jest Ciato moje: azaj przydat: Kiedy go pożywać będzie-
cie? nie w pomina tego/ ale zgola mowi/ To jest Ciato moje: chocia ty pożywasz/
chocia nie pożywasz. Abowiem nie geba twoia/ ani twe pożywanie/ ale poświęce-
nie a słowo Pańskie sprawuje ten Sakrament. Jako nadobnie piše Gregorius
Nyssenki/ brat Basiliusa wielkiego: Chleb/ mowi Apostol/ bywa poświęcony
przez słowo Bōie/ a przez modlitwe: nie przez pożywanie do tego przychodzi/ aby
był Ciatem słowa (ktory jest Chrystus Pan) ale wnet przez słowo w Ciato prze-
mieniony bywa/ iako rzekło Słowo: Ji to jest Ciato moje.

¶ Abowiem/ przeżywy Bog/ co to jest za śmiałość/ a co za śaleństwo/ chcieć o-
bliżność Pana Chrystusowe w tym Sakramencie pierwszymi czasami zamierzać y o-
grādzać/ y iakoby granice zakładac między Sakramentem/ a nie Sakramentem?
Ji iesli gi przyimie ten ktory przystępuje/ tedy dopiero będzie Sakrament: a iesli
nie przyimie tedy nie będzie? A co gdyby kto z tym umysłem przystąpił/ aby Sa-
kramentu natychmiast pożywał: a w tymby/ iako sie czasem przygadza/ albo om-
dlat/ albo iaka nagła niemoca/ albo czym takowym zatrzyman był/ żeby przyiać nie
mógł: co tu rzeka ci granicznicy od Szatana wysadzeni? Jali Pan Chrystus z o-
nego Sakramentu natychmiast odejdzie? czyli potrwa troche aś on ciowiek wys-
technie/ aś sobie odpocznie/ aś tu sobie przyjdzie? A iesli on (iakoż jest dobrośliwy)
będzie czekać raczył: wiecći podobno zamierza mu termin poiki czekać moje/ a poiki
nie może? aby godzinę/ put godzinę/ albo cwiertć godziny pojechał tego ktory przy-
stepuje/ dwu aby nie czekał? A ktoż to osadzi/ iesli śaleństwo/ czyli niezbożniejszy sa te
wymysły Szatańskie: ktore nie tylko słowu Bōiemu/ ale y samemu rozumowi ias-
ownie sa przeciwnie?

¶ Ale mówia Luterani: Ji Papieznicy wiele Bōgów mają. Bo ile Mon-
strancyi/ tyle Chrystusów. Gdzie oto ci nieśczęśni bluźnierze/ sami sie nie czuia.
Bo y oni kiedy obiednie albo wieczerze swe odprawia/ gdzie tei wrzomo jest pra-
wdziwe Ciato Boie/ gdy ich dwadzieścia albo trzydzieści przystępuje/ tedy tei ty-
le Chrystusów będzie/ ile tych jest ktorych go przyimua: poniewaz sami powiedaia/
iż jest prawdziwe Ciato/ jest Chrystus w tym Sakramencie/ ale tylko na ten czas
kiedy pożywaia. A tak co niebacznie przeciwko nam plotą/ toć inż sami przeciw so-
bie mówia. Leczesmy wyższej okazali/ iż jeden jest Chrystus we wszystkich hosti-
ach: iako jeden głos Różnodyelski w wielu vsiach/ iedna dusza we wszystkich człon-
kach/ iedna twarz w wielu skutekach zwierciadła każdego. Bo iesli to przyrodze-
nie może/ daleko wiecey Pan y Stworzyciel przyrodzenia może.

¶ Ale zaśie rzeka: że to nowe wstawy z Monstrancya chodzić. Odpowiedz: Jes-
li wszystko co jest nowe/ ma być odrzucono: tedy iesze nowa Augspurska/ Cze-
ska/ Saska/ Tygurska/ Witemberska/ y Sedomierska Confessia: a czemuż sie ich
oni trzymia? przez ie przyimua za szczerę słowo Boie? Przez za Bogi swe bala-
wany chwala? Put gwartą sta lat temu/ iako Urban Papież Czwarty z wielkim
rozwoleńim wszystkich Róściotów Powsechnego to święto wstawił: ktore natych-
miast po wszystkich świecie przyiete/ y pilnie aś do czasów naszych zachowane byty:
a ledwie czterdzieści lat temu/ iako Augspurska Confessia wlatano/ ktora samis
Autorowie/ coż wiedziec iako wielętroć/ przewarzali: y nakoniec sami sie iey zaprze-
li. Wad to/ aćci przed czterzy sta lat Święta Ciata Boiego/ y tak wielkich Pro-
cessy y Ceremoniy nie bywato: ale przedsie ten Sakrament/ iakoż od Apostolow
zawse był w wielkiej powadze a weźciwości: iakos inż przedtem slysat/ iż go żaden
nigdy nie pożywał/ ktoby go pierwey nie chwalił: a nie tylko nie grzeszył chwalać/

aleby

aleby grzeszył nie chwalać. A chowano go zawsze wężiwie w Kościele dla chorych/ iako o tym Kościelne historye świadcza. Samiż Apostołowie po przyściu Duchá swietego/ nie mieli nic zacnieyszego w czymby się byli Kochali/ y czymby wiare swą przed wszystkimi okazowali/ y coby w wierze wężiwosci mieli/ nad ten kleynot drogi. Jako y Łukasz wspomina: Jż byli wstawieźni w przepowiedaniu słowa Bożego/ na Modlitwach/ á w łamaniu chleba: to iest/ w rozdawaniu tego swiętego Sakramentu. A temu iestże/ moy bracie miły/ nowym chorobam/ nowego lekarstwa szukać iest potrzeba. Być byli Odszepieńcy w wierze nic nie zepsowali/ Kościolby był nie miał co naprawować. By był Berengarius przeciw temu Sakramentowi nie bluźnit/ tedyby był Urban Papież tak wielkiej przyczyny tego Swiętego wstawienia nie miał. Ale iż on ten Sakrament zesłomocit/ y wszystkim na wżgarde podał: słusno byto/ aby ten Ktorego Bog wężynił Pasterzem y Głowa nad Kościółem swoim/ o to się postarat/ albo raczej Duch swięty przezeń postanowit/ aby mu tym wielką pożyteczność od wiernych była wyrządzana.

w Dzieiach w 2.

Odszepieństwo
były przyczyna
Swięta dzisiaj
tego.

Przez Pan Bog
przez Kościół to
Swięto wstawił

A wierze/ iż Pan Bog wszechmogący z osobliwej swej opatrności/ wzbudził był raczył tego cztowieka swietego ku wstawieniu tego Swięta dzisiajszego/ że był przyczyną te niesfajne sekty y bluźnierstwa/ Ktore przeciw tej chwalebnej Swiętości czasów ostatecznych powstać miały. Bo iesliż tak iawnym á iasnym wyznaniem Kościola Bożego/ o prawdziwej bytności Ciała Chrystusowego w tym Sakramencie/ przedsię tak wiele ludzi od prawdy odpadła: á cożby się dopiero byto stało/ gdyby ta prawda tak mocno w Kościele y słowem Bożym/ y świadectwem rozumienia/ y pismy/ y cudami/ y tym dzisiajszym Swiętem/ y tymi Ceremoniami wzmocnioną/ y obfocioną nie była?

A iestże to smiecia ludzie wsteczni á niewstydlivi bawochwałstwem nazywać/ y Chrystusa bawianem/ y Papieża Antychrystem czynić/ o Którym y Daniela stoi napisano: Jż Boga Młodzym/ to iest/ Boga mocnego/ na miejscu swym bez dzie chwalił: y Boga Ktorego nie znali Głowic iego/ bedzie cęcił złotem y srebrem/ y drogim kamieniem. Oco/ prawi/ macie monstrancye wafse. Ale o slepi á fależni ludzie/ á iawni mądrze/ á nie wykładające słowa Bożego: iesli Papież Antychrystem iest/ iako wy mowicie/ wkażcie nam pierwej/ Ktora on ofiarę wstawieźną zgłaszał? Boć o Antychryście tenże Daniel Prorok/ y w tymże Kapitulum/ y na innych miejscach powie/ iż on ma zepsować Ofiarę wstawieźną: Ktora infa nie iest/ iedno ona nowa nowego Testamentu Ofiara/ Ktorey Pan Jezus (iako Ireneus wężyn Apostolski świadczy) na ostatniey Wieczery nauczył raczył: Ktora Kościół wżiawszy od Apostolow/ po wszystkim swięcie Bogu ofiaruje. Tesć wy oto inż psować pocżeli: przeto iesć wy Antychrystowie sami/ albo przynajmniej Ninisfrowie á przesłanicy Antychrysta/ Ktorey ia przede dniem Sadnym natomiec zgłaszać ma. Drugie/ Daniel tamże o Antychryście powie/ iż nie bedzie resztować/ iedno przez tysiąc dwieście á dwieście dziesiąt dni/ albo przez 42. Miesiąca/ to iest/ przez pulezwartá lata. Iesli tedy Papież Antychrystem iest/ tedy to długie pulezwartá lata/ przez Ktore on w Rzymie siedzi/ pocżawszy od Piotra aż do czasów naszych. Atak nie o Papieżu to bracia moi/ ále o was samych Daniel prorokował. Bo patrzyć iakoć was trofke wyfsey własnie wymalował. Jż ludzie niezbożni á złościwi przeciw Testamentowi beda wymyslać zdradliwie: ále przedsię lud Ktorey zna Pana Boga swego/ przewyższy y wężyni. A wiecie iż ten Sakrament sam P. Chrystus Testamentem zowie: á wiecie iakoście wy wiele nawymyslały wykreślow zdradliwych/ abyście ten Testament Pański wyniszczyli? Ano iedni mowia/ że to iest prosty chleb: drudzy mowia/ że iest Ciało Boże/ ále tylko gdy go pożywa: ia: drudzy mowia/ że z chlebem/ pod chlebem/ przy chlebie/ albo w chlebie iest Ciało Boże? Nie wspominać iesć y Monstrancye/ y Kielichy/ y Kościoty potupili: á przedsię się pełni słowo Boże/ iż lud prawy Chrześciański Ktorey zna P. Boga swego/ á sfatecznie trwa w Kościele iego/ nie się nie wnośi za wymysły wafsemi/ ále te wszystkie wafse mądractwa przewyższy y zwycięży prawda Boża: y nieprzesłanie chwalić Pana swego w tym Sakramencie/ nie tylko złoto y srebro/ y drogic kamienie/

5.

Daniel w 11.

Papież Antychrystem być nie może
1.

Daniel w 11. w
12. y w 9.
To Antychryst co
Msa 6. niżej.

2.

Daniel w 12.

Daniel własnie
opisał Antychrysta
słowe sngi.
w 1. do Kor. 11.

Wierze 6. Ko-
ściół powsze-
chny.

Erasmus.

nienie/ ale y sam siebie wyszłęgo ofiarować na cześć y na chwale temu.

¶ Niechayże już tedy wstana te wymysły Szatańskie. Abowiemci to rzecz nie-
podobna/ aby ona wiara ktora tak zgodnym zezwolenim wszystkich światła wa-
wierdzona/ y przez tak wiele wieków nie zgwałcona trwała/ miała być fałszywa
ilbo obłudliwa. Wielka niebożność jest/ y owszem iawne bluźnierstwo przeciw
Duchowi świętemu/ nierządc mowić/ ale mniemac/ żeby Pan Chrystus ktory ista
Prawda a szejera Mitosć jest/ miał dopuścić aby miła Oblubienica tego przez tak
długi czas miała tkwić w tak haniebnym a omierzłym bledzie/ żeby kęs chleba za
Boga chwalić miała. Prze mity Bog/ niechay ci vznáia/ iaka liżbe dadza Bogu
w dzień strasliwego sadu tego: ktorzy odstapiofszy Wiary Kościoła Powszechnego
go/ tey niebożney Sekty ięszce náśladować/ albo bronić smieia.

¶ Ale my bracia namileyszy/ ktorzy w tym świętym Kościele mieszkamy/ ob-
chodźmy ten dzień święty z weselem a z nabożeństwem wielkim: a dziekuiać Panu
Bogu swemu/ ktory nam tak zaony starb zostawić raczył/ wiare swoje przeciw bled-
dom starych y nowych Kacerzow/ przed Żydy/ przed Poganymi/ przed Heretykami/ y
przed wszystkim światem iawnie wyznawamy: nie wstydzimy sie spiewać/ grać/
y weselić sie przed ta Archa święta: w ktorey już nie Mánne/ ale on Chleb żywy
ktory zstąpił z nieba/ bez wątpienia mamy. Ale owszem leniwe a ozieble Chrześcia-
ni tu wężciwości/ mitosći/ y nabożeństwu/ przeciw tey chwalebney Swiatosci po-
budzamy: A przeciwniki y wzgardziciele tymże nabożeństwem/ a ochota náśa ná-
pominaemy/ aby niedznicy obaczili/ że już nie ludzkimi ale Boskimi wstawami gá-
dza. A toć jest przyczyna Swięta dzisieyszego/ y tych wszystkich Ceremoniy tego.
Teć sa nowe lekarstwa/ ktorými Duch święty przez Kościół leczy nowe choroby
Berengariusowe/ y potomkow tego. Mowia niektorzy/ żeby Kościół mogł być
bez tego swięta/ tak iako przed tym był bez niego: a tego nie bacza/ iżby daleko le-
piej być Kościołowi bez tego haniebnego Berengariusowego bledu: ktory ponie-
waż tych nieszczesnych czasow przez postronne káziaciele odnowion y wskrzeszon jest/
tak iż gi niektorzy za szejera prawde máia: azaiż też nie przystoi/ aby przeciwne le-
karstwo odnowione/ y powtorzone bylo: Niechay oni opuścá bledy swoje/ nie-
chay ten Sakrament w tey wężciwości máia/ w iakiey záwse był w Kościele: a
niechay sie nam zárecza/ iż już nigdy żaden Heretyk nie powstanie/ ktoryby gi wa-
skrzesił: tedy y my powiemy/ że to Swięto Kościołowi nie będzie potrzebne. Bo
gdzie choroby niemáś/ tam też lekarstwa nie potrzeba: a gdzie dobrowolnie y o-
choenie czynia co przystoi/ tam nápominańiu mieysca nie zostáie.

Summá tego Kazania.

- I. Słyszales już moy Chrześcianinie mity/ ná początku kazania/ iako sie Ciárt
wśelákim obyčajem przez swe Ministry o to stárat/ aby ten náświetszy Sa-
krament wyniszeżył z prawdziwego Ciáta Pána Chrystusowego: a sam bez
- II. dac kłameca/ aby Chrystusa ista Prawde kłamiwym wężnit. Słyszales w pier-
wszey części/ ná czym záwisa wiara Chrześciańska/ że w tym Sakramencie pod oso-
ba chleba y winá jest prawdziwe Ciáto Pána Chrystusowo. Ji to jest iásne słowo
Boże/ To jest Ciáto moje: ktorey prawdy nietylko inśe Pisma nowego zakonu/
ale y wyktády wszystkich Doktorow/ y zgodne rozumienie Kościoła Powszechnego/
y cudá niezliczone/ ktore Pan ná potwierdzenie tey prawdy okázowác raczył: y po-
wszechne Concilia: nákoniec y Żydowskie/ y Pogańskie/ y Czártowskie wyznania
iawnie podpieraia. Słyszales záś w części wtorey/ że Odszczepienicy prawie nic
nie máia/ czymby dowiesć mogli sprośnego wymysłu swego/ albo ráczey Berengá-
riusowego (aż sie oni wstydzá tego Pátryarchi swego) iawnie słowu Bożemu
przeciwne: ale iedno one plotki/ ktoreś tu wniwecz obrocone widziat: O czym
wiele ludzi wężonych ięszce dostáteczniey písáto. Potym w trzeciey części zroz-
umiátes/ iż słusnie temu Panu w tym Sakramencie má być tá część wyrządzána/
ktoraśmy winni siedzacemu ná prawicy Oycowskiej/ ponieważ tu nie inśe jest

Ciáto/

Ciáto/ y nie inšy Chryštus/ ále tenže y w niebie y ná ziemi : áč tám w widomey o-
sobie ciáta čtowiečžego/ á tu pod swieta zastona Sákrámentu swego. Nákoniec/
odpowiedziáto sie krotko y tym/ ktozy tey povinney chwały wyrzedzác mu niechca/
y wola przekletey niewiásty Michol/ nižli Dawida błogosláwionego mežá/ Bro-
lá y Proroká swietego násládownác.

V.

¶ Przepusćte im/ przepusć/ náš miłostíwy Pánie : iákos y onym blížněsom á
kryžovníkom twóim przepusćte byt račyt : boč niebožatká nie wiedza co čynia.
Day áby sie vználi w sprosnych bledziech swoich/ á vznawšy/ áby wiecey wierzyli
řowu Božemu/ niž wymysłom ľudským : á náwróćišy sie do iednego Kořćio-
lá twego/ áby iednym sercem y iednymi vřty známi spotečnie chwalili čiebie

Pána/ Zbáwiciela/ á Odkupiciela swego w tym Sákrámentie pra-

wdziwie bedacego : ktery řywieř y řroluieř z Oycem y z

Duchem Swietym ná wieki wiečne.

A M E N.



Ná pierwszą Niedzielę po na- świetszej Trojcy / Ewángelia o Łukasza Świę- tego w 16. Rozdzíeleniu.

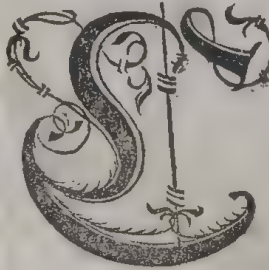




Szasa onego. Adowil Pan Jezus do Uczniow swoich/ y do faryzeuszow zydo-
wskich: Czlowiek mekory byl bogaty/ ktory
sie obloczył w Pawłoke y w Bisior/ y używał
na każdy dzień hojnie. y byl też ieden żebrał
imieniem Łazarz/ ktory leżał w wrot iego/ pe-
tlen wrzodow/ żadałac nanieść sie z odrobini pa-
daiacych z stolu Bogatego/ a żaden mu nic nie
dawał. Ale y psi przychodzacy/ lizali wrzody iego. y stało sie iest
iz umarł żebrał/ y byl niesion od Amolow do łona Abraháimowego.
Umarł też y bogaty/ y pogrzebion iest w piekle. Podnioszy tedy o-
czy swoje/ gdy byl w mekach/ wyżrzal Abraháimá zdaléka/ y Łazarzá
na łonie iego. A on zawolałszy/ rzekł: Oycze Abraháimie zmiłuy sie
nademna/ a posli Łazarzá/ aby omoczyłszy koniec palca swego w
wodzie/ ochłodził ięzyk moy: bo meke cierpie w tym płomieniu. y
rzekł mu Abrahám: Synu/ wspomni iżes odebrał dobrá za żywota
twego/ a Łazarz także (odniosł) wiele zlego: teraz zaś ten iest w po-
cieśnieniu/ a ty meke cierpiś. A nádto w syro/ między námi a między
wámi wielka otchłań iest utwierdzona/ iż ci ktorzy chca z owad prze-
tepić do was/ nie moga: ani z tamtad do nas sie przeprawić. y
rzekł: Proście cie tedy Oycze/ abyś go posłał do domu Oycá mego:
bo mam pięć brátow/ aby im świadczył/ żeby y ci nie przyšli na to
mieysce meki. y rzekł mu Abrahám: Máia Moyześa y Proroki/
niechay ich słucháia. A on rzekł: Nie/ Oycze Abraháimie: ale iesli-
by kto z umarłych šedł do nich/ beda pokutować. y rzekł mu: Jesli
Moyześa y Prorokow nie słucháia/ tedy choćby kto z umarłych w-
szedł/ nie ywierza.

Dwoiákieny drodze/ przestrony do pie-
kła/ a ciasney do Niebá/ przeciw zbytkom a nie-
miłosierdziu: a o mekach piekielnych.

Diefny porzodek
nauki Chrześci-
ańskiey w Koście-
le przez cały rok.



Czas od Troje-
s. aż do Adven-
tu

Szłowiek podróżny gdy do mieysca przyidzie/ gdzie
ie dziela a rozstáia drogi/ iesli bądzny iest/ nie puszcza sie tak
prosto bez rozmysłu lada ktora/ ale pierwey stánie/ drogá
sie przypatrza/ y myśli ktoraby miał obróc/ a ktoraby go pro-
sto do mieysca náznázonego doprowadzić miałá. Przy tym
też obacza/ ktoraby naubitśa byłá: acz sie y tey nie záwše
trzyma/ ale obaczywszy położenie mieysca/ ktora náprostśa
a napewnieysza widzi/ ta sie puszcza: choć też czasem nie tak
wtárta iest iako druga. A tego kto nie czyni/ ten albo nigdy/ albo wíec nie rychto
tam gdzie wymysł przychodzi. To podobieństwo nam też bårzo służy. A bowiem
Niedziele przestey poželismy patnictwo a pielgrzymowanie náše do oney zwierz-
chniey Oycy

chmiej Oycy
naszowiek
połam
tey drogi
gore pán
naszowiek
sie iuz te
ney wiezi
A tu iuz be
práwie prz
stra/ twar
ciwny iest
zbawienie
mina/ te
skořował
vbořtwo
wesoła dr
tono Abr
Orozi te
baczni/
omylić y
ca sobie ob
wiedziat:
znáydzie.
śeżá iesli
iem tácn
Ale Chry
nym swi
strony b
drugiey
gozbieyc
strona d
sie ná on
stoi. Cz
wáia/ y
bys chci
tak bedzi
musiś/ a
śeżacie s
Abowiem
drugim y
sieyśa t
ge. Col
bedzie/ o
świata/

siemscy/
drość: a

chney Wywyższy niebieskiey/ode Krzta świętego/ a od wyżnania y wyżywania prze-
naswietłey Trocy. W prześły Ciwartek wzięliśny pośilenie z onego świętego
połárnu/ z onego Chleba żywego/ który daie żywot światu/ abyśny nie vstáli ná
tey drodze/ ale abyśny chodzili w mocy tego połárnu/ iáko Żeliáś Prorok/ áż ná
gore Páńská. Bo iżesny sie przez put roká dosyć náslucháli/ co Pan Chrystus za
nas czynić y vćlerpieć raczył/ y co nam záslużyć/ co dáć/ y obiecać raczył: słusnieśny
sie iuż też teraz vdáli w tę drogę/ y poželisny w tym zawodzie biegáć/ abyśny o-
ney wieczney zápiátý dostać mogli/ ktora nam Pan Chrystus obiecat y wystáwił.
A tu iuż bedac w tym błegu/ dwie sie nam drodze okázuiá/ bázro od siebie rozne á
práwie przeciwné. Jedná iest piękna/ wesóla/ šeroka/ y bázro vbíta: á druga o-
štra/ twárda/ przykra/ y ciásna/ á ktemu nie vtáita: Lecz koniec obudwu bázro prze-
ciwny iest. Bo oná šeroka wiedzie nas ná śmierć/ y ná zátrácenie: á tá ciásna ná
zbáwienie/ á ná żywot wieczny. Ten Bogacz ktorego dzisieyša Ewángelia wspo-
mina/ tey sie pierwszey trzymat: stroit sie/ buiat sobie/ vjywat/ škatat/ plasat/ ro-
štošował/ á nic sie ná przyszte rzeczy nie ogladat: á Lázarz vbogi šebrał wielkie
vboštvo/ cieška chorobe/ y niedostátek cierpiat. Lecz pierwszego oná przestrohá á
wesóla drogá záwiodlá do Piékla: á tego wtorego oná przykra á ciásna drogá/ ná-
tono Abrahánowe/ to iest/ ná miesyce wieczney počiechy y pokoju wprowadziła.
Otożci te dwie drodże nam sie też záwšé przed oczymá wijs. A tu wiec rozumu/
báżenia/ y wielkiey opátrznóšci potrzebá: musíš tu oczy otworzyć/ iesli sie niechceš
omylić y záwiešć. Abowiem wiele ludzi ná tym sie potyka/ że drogę šeroká á vbíta
sobie obieráia/ á od tey ciásney co nádaley vćiekáia. Jáko y Pan Chrystus po-
wiedziat: Jż šeroka droga wiele ludzi chodzia/ á te wáštá bázro rzadcy sá ktorzy iá
znáydúia. Abowiem dostátek/ roštoš/ á proznowanie kogoby nie vviodlo/ zwlá-
šęzá iesli kto nie pátrzy kónicá? A z drugiey strony niedostátkiem/ bolesćia/ y křy-
žem táčno sie ludzie odštrášáia/ ktorzy tylko ná te ninieyše á dočasne rzeczy pátrza.
Ale Chrystus rádzy/ abyśny sie nákoniec ogladáli. Takiešci te dwie drodże y o-
nym świętym Mázennikóm przed oczý potožone byty. Obiecowano im z iedney
strony bogáctwá/ roštošy/ y gzi tego świata/ iesliby sie Chrystusá záprzeli: á z
drugiey strony wielkie meki y śmierć hániebna/ iesliby Chrystusá wyznawáli. A
gdziebyć oni byli w tym kónicá nie pátrzáli/ bez pochyby obráliby byli šeroká á prze-
štrona drogę. Ale iáko mądry á báczni/ y we wnatrz od Boga ošwieceni/ wiecey
sie ná one przyszte/ niž ná te ninieyše rzeczy ogladáli. Tákieć też y nam czynić przy-
stoi. Čžesto sie trefúie/ iž nam álbo świat/ álbo wlasne mysli náše otuchy doda-
wáia/ y tak nas do złego podšęzuwáia: E/ byš sie ty chćiat z ludźmi zgádzáć/ á
byš chćiat tego álbo owego grzechu dopomoc/ wnetbyš sie dobrze miat: ale iesli
tak bedzieš trwat w tey prostocie/ á w dobroci swoiey: tedy pókíš żyw/ nedze kłepáć
musíš/ á nic dobrego ná świećie nie vžywieš. Tu sie strzeš/ aby cie nie zwiodlo
šczęšćie świata tego/ álbo křyž á niešczęšćie aby cie od dobrego nie odštrášyło.
Abowiem y to y owo krotkie á dočasne iest: á wždy zá iednym wieczná játošć/ á zá-
drugim wieczne wesele y odpiátá idzie. Otož máš dla čžego tá Ewángelia ná dzi-
sieyša Niedziele iest náznáczona / aby sobie wčas káždy obierat/ ktora woli dro-
gę. Co lepiey z tego Kázania obaczmy/ rozdzieliwšy ie ná dwie częšci. Pierwszá
bedzie/ o roznyh jćiu ná świećie tych dwu osob. Drugá/ o roznyh tákžę jęšćiu z
świátá/ y o rozney odpiátie po śmierci.

tu / czasem pte-
grzymowania Po-
ściół zowie.
Jan w 6.

w. 3. Brol: w 19.
Zaden forony nie
wczmie/iednofto
fie o nie meźnie
poryfa.

Dwie drodże cię
sna y Gerofa.

Obieray co
raczyß.

Mattheus 7.

Si finis bonus lau-
dabile totum.

Szeroka droga.

Clófna drogá.

Quæ videtur, tē-
poralia sunt: quæ
non videntur, æ-
terna.

Cześć Pierwsza.

NToby chciał wiedzieć krótka summe y nadobny wykład tey Ewangeliey świętey/ tego ja odsyłam do onego Psǎlmu Dawidowego/ktory się tak poczyňa: Słuchaycie tych rzeczy wśelēni narodowie: bierzcie to w vsy swe wśyscy ktorzy mieszkaćie w okrag tego świata: wśyscy obywǎtele ziemscy/ y synowie ludscy/ pospół bogaty y vboży. Vsta moje beda mowić mądrość: a rozmyślanie serca mego przestrożę y opatrność. Skłonie vcho moje ku

przepo-

Nadobne poro-
wánie tej Ewán-
geliey z iednym
Psalmem.
Psal. 48.

Szaleństwo tych
ktorych widać być
głupim do czegoś

Szczęście świd-
ta tego iako jest
skodliwe.

Nie pomaga bo-
gactwo w dzień
gniewu.

W piekle inż ka-
dne pomocy nie-

Nie jest ta prze-
powieść/ ale B.
storia.
Chryzostom.

przepowiedzi: oznajmie w Piaterzu rzecz a mysl moie. Tu slyszysz dziwne wotaa
nie Proroctie/ ktorym wssystkich ludzi pozywa do siebie: slyszysz wielka a zacna o-
bietnice/ ze obiecuię nauczyć nas prawdziwey mądrości. A widy on w tym wssyt-
kim Psalme nie inzego nie czyni/ iedno iż wskazuje/ iako jest rzecz głupia a omylna/
iako niebezpieczna a skodliwa/ dufać tym ziemskim rzeczom/ a szczęściu doczesne-
mu: wpoiminając zaraz wssystkich dobrych a pobożnych ludzi/ aby nie szukali dobra
y bogactwa tuteżnego/ ale Pana Boga/ y Królestwa iego: a iżby sie z tego nie gor-
zyli/ kiedy widza iż sie z tym wssystko powoli dzieie/ a dobrym wssystko sie wspak o-
braca. Tacy jest mądrość/ ktorey nas chce nauczyć. Co sie ia/ powieda/ mam bac/
co sie mam wiele frąsować w nieszczęściu a we zły dzień? gdy Pan Bog odkupi a
wybawi duşe moie z ręki piekielney/ gdy mie do siebie przyimie. Taki iako tu w tym
nedznym wedle swiata Łazarzu widzi. A kto to sobie pewnie obiecować moie/
ten sie nie ma przez skrzyż na te kłopoty a niedostatki doczesne. Co sie ia/ prawi/
mam gryść dla szczęścia zlosliwych ludzi? gdy widze/ ze to ich szczęście pospolicie
iakośne a nieszczęsne bierze dokończenie? Bo człowiek gdy we gci jest/ nie rozumie/
nie patrzy na koniec/ ani sie bąży/ ani sie gzi: a prawie jest przyrownan nierozu-
mnemu a głupiemu bydlu. Takci sie pierwszym rodzicom naszym w Raiu przygo-
dzito/ ktorzy bedac w wielkich rozkoszach postawieni/ dla tey niebaczności wpadli
w wielkie nedze. Tofci sie y temu nedznemu bogactwu stalo: y dziś sie iesze w
ssystkim z tym dostacie/ ktorzy opływaja dobry a dostatkami tego swiata/ ze sie prawie
w głupie bestje/ a w nierozumne bydlu obracaja: nie o tym nie mysla/ od kogo/ a
na co dobra wssystkie wziali: ale dufaja w siłę a w możność swoiey/ a chlubia sie
w wielkości bogactw swoich: nadzieie swa w tych rzeczach niepewnych a odmiens-
nych pokładaja: a nie inzego na swiecie nie szukaja/ iedno aby ich imiona/ ich do-
my/ ich tytuły na tey ziemi sławne a zawołane byly.

¶ Ale coż widy za koniec ich bedzie/ powiedz nam miły Dawidzie swiety? Głu-
pi y śalony/ powieda/ pospółu zagina. A wiec im bogactwa nie nie pomoga? By-
taka. Abowiem bogactwa y doczesne dobra ani Boga przednaci a wbtagać/ a-
ni duşe z śmierci zbawić/ ani z zatrącenia wykupić nie moga. Ale widy przyacie-
le a powinowaci moga im co pomoc? Ani brat/ ani swat/ ani żywy człowiek/ mo-
wi Dawid/ nikogo nie odkupi/ nikogo nie zastapi/ y nie odda Bogu wbtągania/
iego. Ale gdzie sie wždy dobra ich dostana? Bogacz/ powieda/ kiedy zeydzie/ nie
weźmieć nic z soba/ ani z nim zstapi do Piektu chwala iego: y zostawi obcym/ a gzi-
sem y nieprzyjaciolom swym bogactwa swoie. A ciata zaśie gdzie sie tej zostana?
Grobey ich (powieda) beda domami ich na wieki. A duszam ich lepać co sie stā-
nie? Jako owce/ powieda/ w Piekle sa potożeni: śmierć ie zawię gryść y głość
bedzie: Wnida ai do narodow Oycom swoich/ a swiata nie ogladaja na wieki.
A beda sprawiedliwi panować nad nimi (iako y tu Łazarz nad Bogaczem) a po-
moc ich zgrzybieie w Piekle od chwały ich. Toć wssystko Dawid wspomina w na-
mienionym Psalme: nawiecy dla tego/ aby żaden Bogacz nie wfał swym bogac-
stwam/ a w bogi w wbstwie swym nie rospaczał: ale żeby obapamiętali/ iż sa śmier-
telnymi: a iż maja przysć do inzego żywota/ w ktorym ci co sie tu sobie teraz na-
szczęśliwymi zdadza/ ze wssch namizerniejszy beda. Toć to jest nowa mądrość/
ktorey nas Dawid w Psalme przerzeconym wży. A ktoryś moie być lepszy y wta-
śniejszy wyktad Ewangeliey dzisiejszey? ponieważ y tu Chrystus nie innego nie
czyni/ iedno iż wpoimina bogacze/ a w bogie ciejszy. Jako wnetze z tey wyktadu sz-
rzej obaczymy.

¶ Bo słuchay iako nam te obie osobie Pan a Zbawiciel nasz opisuje: a przypatrz
sie pilno/ ktorym sposobem ten Bogacz wpadł do Piektu: a Łazarz ai do Nieba
wzleciał. Cłowiek/ po wieda/ niektory był bogaty/ ktory sie obtożył w kosztowne
odzienie/ a hoynie zawždy wywał. Niemniemayse aby to prosta przypowieść by-
ła. Boć w przypowieści nie klada własnych imion/ iako ie tu polozone widzi: ma-
ś oro Łazarza y Abrahama/ Moysesia/ y Prorocti. A ieslić Abraham jest pra-
wy/ tedyć y Łazarz prawy. A aż o Łazarzu indzie nie czytamy/ iako o Abrahamie

czytamy:

czytamy. lecz który Łazarza wzywał/ teni y Abrahama stworzył. A tak nie jest ci to przypowieść/ ale historia prawdziwa. Bo jeśli tu o prawym Abrahamie mówimy/ tedy też prawego Łazarza rozumieć musimy. Toć Chryzostom święty.

¶ Stuchajcie co za życie było roztucharza tego. Był/ prawi/ niektóry człowiek bogaty a niemilosierdny: było niepożyteczne drzewo/ na którym liście dosyć/ a owocu mało: przetoż nie dziw że ie wnet wycięto/ y w ogień wrzucono. Był bogaty w imieniu/ ale ubogi w miłosierdziu: bogaty w wierze/ ale odarty w miłości. Miał wiele o Łazanie mówić/ y chlubił się że był synem Abrahamowym. Bo to był obyczaj wszystkich Żydów/ iako y tych Ewangelikow dzisiejszych/ że się Chrystusa sem y Ewangelia dosyć hardzie chlubią/ y sami sobie prawe wyrozumienie pisma przywłaszczają/ iakoby od nich naprzód wyszło Królestwo Boga/ albo iakoby im samym należało/ y na nie same przysłać miało. A coż potym kiedy on przedsie był toż: miał wiare/ ale bez miłości: był iako okazyte drzewo bez owocu. Miałci wprawdzie przed światem wielkie zawołanie/ y piękna postawa: ale przed Bogiem był/ iakoby nie był/ bez imienia y nieznanomy. Abowiem wysoki jest Pan Bog/ a na pokorne patrzyć/ a wyniosłe lepać zdaleka poznawa: poznawa/ ale się do nich nie przyznawa. Iako jest napisano: Jsi ci którzy od ciebie odstepują/ Panie/ beda na ziemi napisani. Ażasie: Nie bede wspominał imion ich w vszczach moich. Abowiem kto Boga w świętych a ubogich członkach iego znać nie chce/ do tego się też Pan Bog znać nie będzie. Był/ mowi/ człowiek bogaty: miał to wszystko/ czego tu sobie kto wedle świata żadać y winnować może: zdrowie dobre/ slug dostatek/ imienia dosyć/ pysne patace/ glódka żone/ braciey y przyjaciół wiele: co on uczynił/ to było wżymono: miał wszystko po swej woley. Ale coż potym/ kiedy go już niemał? Był iakoby go nigdy na świecie nie było. Zginęło imię y pamiątka iego: y dni iego iako cień przeminęły: y spełnito się nad nim ono co Dawid powie: Widziałem złośliwą podniesionego/ y podwyższonego nad Cedry Libańskie: y ia się obejrze/ alic go już niemał! szukałem go/ alic już nie znać y miejsca iego! A coż mu pomogły one bogactwa y dostatki iego? pomogły mu do piekła na nieznośne męki.

¶ Bo obacz iedno co go do piekła wprawiło/ a przypatrz się/ radźcie/ bierzcie pilnie tey sierotkiy drodze/ ktora prosto na strącentle wiedzie/ a co nadaley od niej wciekay. Był/ powieda/ bogaty: to maś ieden stopień. Obtoczył się w kosztowne odzienie: to drugi. Wywał hoynie na każdy dzień: to trzeci. Tu widzisz to wszystko/ w czym się świat zwykł kochać/ y wszystko szczęście swe pokładać: bogactwa/ pyche/ a rozkoszy cielesne. Bo cokolwiek jest na tym obludnym a mizernym świecie/ mowi Jan święty/ to jest albo pożadliwość ciata a rozkoszy cielesnych/ albo posiadliwość ożu/ a marnie takomstwo/ albo pycha świecka/ a hardosc żywota. Bo aże ci bogactwa dobrze nabyte nie są zle samey z siebie/ y nietylko nie nie škodzą/ ale owsem wielce pomagają człowiekowi pobożnemu/ który sobie umie skarbic w niebie/ który ich ku czi a chwale Bożej/ a ku pożytku bliżnich swoich użyć umie: iaki był Abraham/ Dawid/ Job/ y inni święci: ale ażasie gdy się dostana w rece złośliwego/ tedy nic inzego nie są/ iedno iako miecz w ręku szalonego/ którym y drugie y sam siebie rani y zabija. Bo y ten im więcej bogactwa ma/ a im więcej przemoże: tym też więcej złego nabroić/ więcej y sam sobie/ y wszystkich Rzeczypospolitey zaszkodzić może. A temu strudna kto ma być zaraz y bogatym/ y sprawiedliwym: gdyi prawdziwe jest ono przysłowie: Jsi każdy bogaty/ albo sam niesprawiedliwy jest/ albo dziedzic niesprawiedliwego. Przetoż y Pan Chrystus wśedzie a wśedzie bogactwa gromi: Biada wam/ prawi/ bogaczom/ którzy tu macie pociechy swoje. A ażasie: Łacniej jest line przewlec przez igielne vcho/ a niżli bogatemu wnieść do Królestwa niebieskiego. A ubogim ażasie wszystkie pociechy obiecuie/ mowiac: Bto goślawieni w bodzy w Duchu: bo tych jest Królestwo Boie. Ażasie: Jeśli chceś być doskonałym/ idźże a przeday wszystko co maś/ a rozdaj ubogim/ a będzieś miał wieczny skarb w niebie. Toćby napewnieysza: iedno iż się nie wszystkim zedydzie/ y nie wszyscy rozumieją słowa tego.

Alle kro

Bogactw miał
wiare ale bez mi-
łości.

Matheus w 3.

w 1. do Kor: 14.

Orzech Bogactw
własnym imie-
nem nie mianuje.
Psalm 137.
Jerem: w 17.
Psalm 15.

Wielka odmiena-
ność świata do
człowieka.

Psalm 143.
Psalm 36.

Do których stop-
niach Bogactw do
piekła zstąpił.

1.
Cierpienie stopień
Bogactwa.

Jan w 1. Kap: 2.

Bogactwa dobrze
dobrem/ a zle
złym.
Job w 31.

Lukaś w 6.

Lukaś w 18.

Matheus w 19.

Matheus w 5.

Matheus w 19.

Tamże.

Komu Bogactwo nie szkodzi.

Psaln 61.

Cuda iest miec
pieniadze a niew-
fakim/ani sie ko-
chac w nich.
Ecclesiast: w 31.

Psaln 39.

Job w 1.

w 1. Moy: w 12.

Bogactwo wie-
lom ludzi ja przy-
czyna potepienia

II.

Wtorey stopien
bogactwo do pie-
kła/ kosztowne
stroie.

w 1. do Kor: w 4.
w Złotowieniu 3.

Szaleństwo tych
ktoryzy sie w 3-
wierzchnich stro-
iach kochają.

¶ Ale kto tego weźmie nie może/ a chce aby mu bogactwo nie nie szkodziło: niech ich takomie nie nabywa/ niech sie nie kocha/ ani dusa w nich: niech ich na-
bytki nie obraca/ ale niech z dostatku swego zaktada potrzeby bliźnich swoich. Tak
iako go Duch święty przez Dawida napomina/ mowiac: Jeslić przypadna bogac-
twa/ nie przyktadayie serca swego do nich: to iest/ nie bądź niewolnikiem/ ale Pa-
nem pieniedzy: miew iakobys nie miał. Co aź pobożnym ludziom tacychno weź-
nie/ ale cielesnym a niedoskonatym tak trudno iest/ że nie bez przyezyny Medrzej
mowi: O błogosławionys to człowiek/ ktory za złotem nie chodzi: ktory sie nie w-
niost za takomstwem/ a nie pokladat nadzieie w skarbach pieniedzy: Wkaj mi takie-
go/ a bedziem go chwalic. Abowiem ten dziwy a cuda weźnit w żywocie swoim/
ktory mogac przestapic/ a nie przestapil/ czynic zle a nie czynil. Day mi człowieka
takiego/ iaki był Dawid: ktory bedac w Krolewskim dostatku/ przedsie tak był i-
akoby nie miał/ był ubogi w Duchu/ pokornie o sobie rozumiał y mowil: Jamci
iest/ prawi/ niedziczek a zebrał ubogi/ a Pan moy miłosciwy ten sie stara o mie.
Day mi takiego iaki był Job/ ktory one wielkie bogactwa utraciłszy/ tak sie przed
sie stawil/ iakoby mu nic nigdy nie zginelo: Pan Bog/ prawi/ dat/ Pan Bog w-
zial: iako sie Panu podobato/ tak sie wysytko stalo: niech bedzie Imie Pańskie we
wszem błogosławione. Day mi takiego iaki był Abraham: ktory nie dosyć mając
na ubogich domowych/ zabiegat na drogi/ y przymuszał ubogie a pielgrzymy do
domu swiego. Day mi takiego/ a ja powiem/ i temu bogactwa nietylko nie
zawadza/ ale owsem wiele do zbawienia pomaga. Bo on sobie imi zakupi niebo.
Ale i z takich na świecie bazo mało byto: iest sie czego lekac bogactwu/ aby mu tak-
ze po śmierci nie rzeżono: Synu/ iuzes wziat za żywota zaplate swoje. Jako sie tes-
mu nieszczesnemu stalo: o ktorym aź tu pisano nie wspomina/ żeby tych swych bo-
gactw zle a niesprawiedliwie nabywał/ albo żeby był złodziejem/ zdrajca/ lichwia-
rzem/ łupieżcą/ meżoboyca/ cudzołotnikiem/ bluźnierzem/ heretykiem/ pijanica/ i-
dno i z bogactw ktore mu Pan Bog dat/ dobrze używać nie umiał/ albo niechciał/
tedy mu to bylo pierwsza przyezyna iego zatracenia.

¶ Druga przyezyna była: Ji sie oblozył w Pawłokey w Bisior: iestroyno cho-
dził: i z nie bedac ani Krolew/ ani Książciem/ przedsie sie po Krolewsku nosil.
Bo Purpurą albo Pawłoką/ Krolewska szata była. A tu sie dopiero prawe grzes-
chy iego poczynia. Boć bogactwa nie są zle same z siebie/ iedno gdy ich kto na zle
używa/ na pyche/ na pompe/ na zbytki/ na kosztowne stroie: gdzie wiecej człowieka
przywodzi do tego/ że prawie zapomni sam siebie/ nie pamięta że iest człowiekiem
śmiertelnym/ chlubi sie z darow Bōżych/ nie zna od kogo ie ma: mniema że iuz
nieżyte pomocy nie potrzebuie/ a nie wie nieboraczek/ że on tak niedziny/ mizerny/
ubogi/ ślepy/ a nagi iest. Bo coż to za rozum/ że kto o sobie wiele trzyma/ a przed
Bogiem za nic nie stoi? Co tobie pomoze niedziny obfitarzu/ że cie świat za szczęśli-
wego poczyta/ gdys ty iest od Bōga porzucony? Coć pomoze w Złotowieniu/ w
Araminiciech/ w Złotogłowach chodzić/ y świecić sie przed światem od Peret a
Złota: kiedy przed Bōgiem masz tak skądade/ smrodliwe/ a zarażone sumnienie?
Bo ta pycha twoja w ściech/ coż iest innego/ prze miły Bog/ iedno gdyby kto
smrodliwy wrzod/ albo zgnila rane przykrył plasterkiem nadobnym a pięknie wy-
szwanym/ y kochat sie z tego i z ma piękny plaster: na to nie nie bacząc/ i z sie pod-
nim tak wiele ropy/ smrodu/ y plugaństwa tai? Co to iest inzego/ iedno gdyby sie
ślepy chlubił z płacka subtelnego: albo złodziey z piatną ktorym iest nacechowan?
Wstydzilibysy sie mieli/ że v niemych zwierzat/ v owiec/ v śmiecie/ v robakow/ o-
dzienia a przykrycia nagości naszej zebrać musimy: gdy to iest sprawiedliwe ska-
ranie grzechu a przestępstwa naszego: gdy to iest przykrycie sromu/ wstydu/ a skła-
radosci naszej. Bo pokł był Adam nie zgrzeszył/ potad sukniey nie potrzebował:
ale skoro zgrzeszył/ a wygnan był z Raju/ vbrano gi w skore. Bo bys sie ty nieboże
niewiem iako stroił/ tedys przedsie nie iest nic inzego/ iedno smrod/ iedno proch a
popioł/ a wor peten plugaństwa. A ktoż kiedy popioł w Araminicie nosil? kto na
proch a na błoto Złota sowy miech kiedy sprawował? A coż iest ciato twoje/ iedno

proch a

proch a popiot? Samci to Bog iesze w Raiu powiedzial: Jzes proch/y w proch sie obroci mas. Dobrze tedy ziemi a prochowi w zgrzebnym worze/dobrze popio-
towowi w prostej skorze. Jako sie nosili swieci oni ludzie tak starego iako y nowego
Zakonu/ktorzy sie w takich stroiach Bogu podobali/gdy w grubych worzech cho-
dzili/gdy w popiele a w wlosienicach pokute stroili. Bo byc w mielkim a drogim
odzieniu grzechu nie bylo/ nigdyby byl Pan Chrystus Janá Krziciela z ostrosci
sat nie zalecat/ a inszych z mielkosci nie ganit. A tak te zwierzchnie maszary/ ni-
gdy nas iscie nie zaleca Panu Bogu/ trzeba nam Chrzeszczanom innych stroiow.
Ale iakich? Obleczcie sie (wota Pawel) w Paná Jezusa Chrystusa. A zasje:
Obleczcie sie w nowego ctowieka/ ktory wedlug Boga stworzon jest w sprawie
dlowosci y w swiatosci prawdy. Te stroie/ te stroie/ daleko nas lepiej ozdobia/ a
mili wsystkie Pawloti/ Altembassy/ Storogtowi/ a mili wsystko Storo/ Srebro/
y drogic kamienie.

¶ Trzecia przyczyna potepienia Bogaczowego ta byla: Ji hoynie zawždy vyi-
wat/ nigdy sie nie poscit/ wsystkie dni y potarmy za rowne sobie mial/ zadnymi
czasy y potarmy nigdy nie brakowat/ iako y dzis Ewangelikowie naszy. Ano do-
brze Medrec mowi: Ji wsystkie rzeczy maja czasy swoje: jest czas smiania y czas
placzania/ czas smutku y czas wesela/ czas postu y czas jedzenia. A Pawel s. napo-
mina: smectc sie z smetnymi/ a weselic sie z wesotymi. Jakoi iednak w swietym
Powshenym kosciele pieknie te rzeczy sa roztozone/ ze nie zawždy poscimy/ ani tez
zawždy vzywamy/ ale wselki czas ma prawo swoje. Skad moze kazdy obaczyc/ ze
ci kaziciele nowi/ktorzy wsystkie czasy rowne a pospolite czynia/ ktorzy mied y za-
kazane potarmy czasow niestusnych iadaia/ a ile moga hoynie zawždy vzywaa/ te-
mu Ewangelikowi zartokowi podobni sa/ y zostac musa na wieki.

¶ Toz tedy temu nedznemu rostucharzowi zaskodzilo: i byt bogatym/ i stroy-
no chodit/ a i na koidy dzien hoynie vzywaa: ale to naderwsystko/ je w takim do-
statku nad vbogim Lazarzem mitosierdzia nie mial. Toz go dopiero na glowe po-
razilo. Dat mu byl Pan Bog wielkie bogactwa/ dat mu byl odzienia y zywnosci
dosyc: nie aby sam w tym sobie roskosowat/ ale aby swymi bogactwy zaktadat v-
bostwo Lazarzowe: aby swym dostatkem tego niedostatek zaktat: sady swymi aby
okryt nagosc iego: a potarmy swymi/ aby oddalil ciekt giod iego. Ale iz tego czy-
nie niechcial/ wsystko mu sie wnet wspot obrociło. Abowiem wnet potym vmar-
szy/ za bogactwa odniosl wieczna nedze: za kostowne sady/ ogniem piekielnym jest
oblezony: za roskosne potrawy/ giodem y pragnieniem na wieki morzony bedzie. A
iako za zywota Boga byl zapomniat/ tak tez jest na wieki zapomnion od niego: iako
za zywota byl niemilosierzny/ tak po smierci nie nalast mitosierdzia. Abowiem sie
slovo Boie petnic musi: Ji sad bez mitosierdzia bedzie kademu takiemu/ ktory nie
czyni mitosierdzia nad bliznimi swymi. A iesli tak Bog karze y sady te ktorzy nie
dawaia swego/ a co dopiero tym vczyni ktorzy lapaa cudzego? Abowiem nie do-
syc jest Chrzeszczaninowi zle nie czynic/ ale nad to trzeba dobrze czynic.

¶ Otoz masz cztery stopnie tego wshodu/ po ktorym ten nedznik ai do Piekla
zstapit: byc bogatym/ stroyno chodit/ hoynie vzywaa/ o vbogie nie dbac. Toz to
jest ona seroka droga/ ktora wielka moc ludzi co dzien do Piekla prowadzi. A co
mniemasz Chrzeszczaninie mily/ co rozumiesz/ je to przypowiec: je to basni iakies?
Namci to Pan mowit/ namci to napisac roskazat. Abowiem czajow naszych/ ja-
dnego z tych rzeczy ludzie sobie za grzech nie maia/ nierzkat aby sie o to bali pote-
pienia. Jako Polska jest Polska/ nigdy wietzych kostow/ wietzych zbytkow/ py-
chy/ y marnosci w sactech a w stroiach nie bylo: nigdy wietzych nakladow na wy-
myslne potrawy/ na rozliczne potmiski/ na wina/ y na inne drogic picia nie sa ani
widziane/ ani stypane: nad to/ nigdy wietse niemilosierdzie przeciw vbogim/ wle-
tse okrucienstwo przeciw poddanym nie bywato. Stroiemy sie z wybarzkow a z
placzu nedznikow/ y petni sie w nas ono Proroctie slovo: Na skrzydlat twoich/
to jest/ na bryiach a nastroiach twoich/ ktore iako Paw skrzydia rozszerzasz a okazu-
jesz/ znayduie sie krew vbogich a niewinnych ludzi. A toby scisnat te lancuski a te

w 1. Moy: w 3.

w 1. Moy: w 37.

Ezaiasz w 58.

Daniel w 9.

Matheus w 11.

Strole Chrzescki

anstie.

do Rzym: w 13.

do Ephez. w 4.

III:

Trzeci stopien: ni

gdy sie nie poscit

Ecclesiast: w 3.

do Rzym: w 12.

IIII.

Czwarty stopien

Niemilosierdzie.

Jakub w 2.

Jako ich wiele se

rota droga ida.

Bieremiasz w 2.

Ezdiaß w 9.

Ezdiaß w 3.

Dzieci w obioro
biały głow.Skromniejsy by
li Dozani / niż
dzis ChrzesciániTochy to opdzic
na Seemach. Na
nowie moi / a nie
Bościoly lupic.

Ezechiel w 16.

Wemoroki zbyte
cznych ludzi.

2.

bryłyki twoie / wyjdźatby z nich krew niewinnie a niesprawiedliwie utrapionych ludzi. Ale o niedzny a marny głowie / który sie tak stroi / byś ty wiedział iako sie Pan Bog w takich strojach kocha / zda mi sie ze byś sie na to wszystko wnet z Łazą rzem mieniał. Bo słuchay co zaś o tym drugi Prorok mowi : Szata / powieda / ze krowie nabyta / a ze krowa zmieszana / bedzie na spalanie / ogniewi na pokarm. A tocz by ieste iako to. Ale przy tey śacie pewnie sie y skorze dostanie. Jako na drugim miejscu tenie Prorok mowi : Przeto / powieda / iż sie wyniosły corti Syoniskie / (cy rozumiey Chrzesciānskie) y chadzaty wyciagnawşy syie / a mrugaiac oczyma : y plasaty / y nogami swymi dwornym krokiem postepowaty : przeto oblyśi P A T wierzch głowy czołk Syoniskich / y obnasy Pan wlosy ich. Onego dnia odeymie Pan ozdobe trzewiostow ich / y halszbanki / y tancuski / y zaponki / y handbanty / y czapki / y rabezki / y puńcoski / y iabluska woniāiace / y nausznice / y pierscionki / y perły na czele wiszące / y bryze / y piaszcyki / y przescieradta / y igielki / y zwierciadla / y Serpantki / y czepce / y letniki : y bedzie miasto woniey przyiemney / smrod / a miasto pasy / powrozek / y miasto kiedzierzow / tyśina / a miasto cieniey na piersiach kofulki / wlosien : nad to / napiękniesy meşowie twoi od mieczi zagina / y nameżniesy twoi na wojnie polegna. Widzisz iako Pan Bog takie stroie ptaci : A zaprawde słusnie. Abowiem ktoby sie nie zadziwił / skąd sie widy te zbytki / y te niepotrzebne kofsty wzięty miedzy Chrzesciāny : gdyż nas Pan Chrystus wşedy a wşedy z tak wielka pilnością nawiecy pokory / mierności / treżwości / skromności / wżgady tych dożesnych rzeczy / a miłości ku bliźniemu / y słowy y przykładem naucza : A dzis Chrzesciānie zbytkami w śaciech / y w potrawach / y same Pogāny daleko przenośa. Rzymianie bedac Pāny wşystkiego swiata / mało co wiedzieli o złocie / a prāwie ie za nic sobie mieli : y owşem Statut wżynili / aby żony ich wiecey nad putatota złota do śat y do stroiow swych nie wżywaty. A dzis v nas lada ślāchcianka / y owşem lada mieşzka złotem y srebrem tak sie obloży / żeby miał co ieden ośiet nosić. V nich nawietşy Pānowie / na wędzoney rzepie / na bobiech / na cwiłke / na śacie / y na innych prostych potrawach przedstawali : a my w takich zbytkach / y w taciey rospuscie zowiemy sie Chrzesciāny / y chlubiemy sie krzyżem Chrystusowym : W innych krajach dobrze postanowionych / gdy tego iest potrzeba / wnet rośkaza / aby żaden w iedwabney śacie nie chodzil / ani iedwabiu do śat sukiennych wżywał / chocia sie tam iedwabie rodza : A v nas z takim kofstem y podtych stanow ludzie na nie sie przekładaia / by tei y wioski przystawic. Tuż wino / nuż korzenia / co sie w Polşeże strawi : śnadż daleko wiecey niżli ondzie / skąd to do nas idzie. A widy sie dziwuujemy skąd taka drogosc / y takie wciśki na swiecie : a przecż nam dzis wşystko nie sporo / przecż pieniedzy w Koronie na obrone nie maś : A przecoś innego ten Bogacz pogrzebion w Piekle : prze coś innego Sodoma zgineta / iedno przez te zbytki : Jako P. Bog przez Proroka mowi : Izali nie ta byla zlosć Sodomy / pycha / syrosć chleba / dostatek / a proznowanie : a iż reki vbogiemu nie podawali :

¶ A ieste sie kto wymawiać bedzie / iż y złoto / y srebro / y drogie kamienie / y iedwabne śaty są dary Boże na to od Boga stworzone / abyśmy ich poćciwie wżywali. Prawda / że to są dary Boże / ale nie na to dane / abyśmy ich na grzech / na pyche / na pompe wżywali : Teści y zelazo dar Boży iest / ale nie na to sprawione / abyśmy sie im zabijali : y wino dar Boży iest / ale nie na to stworzone / abyśmy sie im obierali / abyśmy im sobie rozum odeymowali / a prāwie sie w Bestye przemieniali. Wolnoć Chrzesciāninowi poćciwie / przystoynie / y ochedożnie chodzieć / kaidemu wedlug stanu swego : ale pycha a pompa / a zbytek tak w śaciech iako y w potrawach / v Chrzesciānow mieysca mieć nie ma. Bo iesli sie tym wymawiać bedzieś : Iż to iuz nie moze być inaczey / iż tego dzisieyszy swiat potrzebuie / y to ma w obyćaiu / trzeba sie z ludźmi zgadzac. Tedyć tak na to odpowiem : Iż iesli to iuz tak ma swiat w obyćaiu / wiedzie o tym / że też Bog w Krolestwie swoim to ma w obyćaiu / ie takie ludzie śle w ogień do Piekla na one cieśkie meki / gdzie sie ani wybawienia / ani vlszema żadnego spodziewać nie moga na wieki : tak iakoć w tym Bogacz uożywsć iest pokazano.

Styśkajmy

Niedziele j. po Trójcy S.

63.

¶ Styksel i jmy rostkosy rostucharzą tego/ słuchaymyś też ciężkości Łazarza vbo-
giego. Był też/ powieda/ niektóry żebrak/ imieniem Łazarz/ który leżał w fortki
iego/ a był wrzodow pełen: stáráiac się o to/ aby tylko mógł być nasycon odrobina-
mi/ co pádaly z stołu onego Bogacza: a żaden mu nic nie dawał: ale y psi przycho-
dzac do niego/ lizáli wrzody iego. Otoż masz stopnie przeciwné/ po których Łazarz
do niebá wstąpił: vbostwo/ choroba/ głód/ a nádwysystko ciężliwość w tym cie-
żkim krzyżu swoim. A któreś mogło być wietśe vbostwo/ iáko to/ iż był żebrakiem/
nie własnego nie miał/ a wysystkiego z cudzych reku pátrśać musiał: Ktora wietśa
choroba/ iáko tá/ że był wrzodow pełen: a tak pełen/ że y psow od siebie odegnąć/
ani głonki swymi władnąć nie mógł/ ale leżał nieboraczek tak iáko trup żywy.
Nakoniec/ który głód cięższy/ iáko ten/ że pragnął tylko odrobín/ które pádaly z sto-
łu bogatego: a y tych mieć nie mógł: Chryzostom święty dziewięć mał a wielkich
ciężkości opisuie/ które ten nędzniczek cierpiat: Vbostwo/ choroba/ opuśczenie od
tych/ którzy go dożyć mieli: a iż w wielkim dostátku bogactwóm leżał przed do-
mem iego/ taki niedostátek cierpiat: kiedy widział nietylko rostkosy/ ale y niecnoty
iego: a iż w nędzy towarzyśa nie miał: a iż zła sławę y mniemánie v ludzi mieć mu-
siał: a iż ięśże tak pewnie iáko my dziś o przyszłym zmartwychwstaniu/ y o żywocie
wiecznym nie wiedział: a iż nie przez dzień álbo dwa/ ale przez wysystek czas żywota
swego taką nędzę cierpiat. Lecz to wysystko máłoby mu byto do zbawienia pomo-
gło: ábowiem ani vbostwo/ ani choroba/ ani głód głowiek nie zbawi. A coż go
tedy zbawionym wczyniło: Ji bedac w tak wielkich ciężkościach/ nie zlorzeczył/ nie
przeklinat/ nie mówił/ áboć mie iuż Bog opuścił/ nie szemrat przeciw Bogu ani lu-
dziom/ ani się ná bogacza stárył: ale wysystko Pánu Bogu poruczał/ ciężył się wo-
la święta iego: y we wysystkich tych pokusach/ ciężliwość aż do końca zachował.
A przetoż aż był v światá wzgárdzony/ ale v BOGá był znáiony. Ábowiem zna
Pan Bog swoje/ y owšem Owiec swoich po imieniu wzywa: iáko y tu Łazarz
własnym imieniem miánuie/ iż imioná sprawiedliwych nápisane są w niebie: a w
księgach żywota wiecznego.

¶ A tuć inż wiec Bogacz żadney wymówki mieć nie mogt/ z strony Łazarza w bogiego : iako y dziś Sektarze z strony Kościoła Powołanego. Bo iesliby rzekt/ iż wiele innych żebraków było/ że go wspomóc nie mogt : tedy wnet Ewangelista odpowie: Ji ieden tylko był v bogi. Takżec y dziś gdy Kacerze mówią/ że są tak rozmaite wiary y kościoły : zabiega im Paweł s. mówiac : Jż ieden iest Bog/ ieden Krzest/ ieden Kościół/ y iedną zbawienna wiara. Jesli też Bogacz powie/ iż go nie znał : oto słyśy/ że go wszyscy pospolicie Łazarzem zowią/ co sie wyklada/ Boia po moc. Takci też Pan Bog pomaga kościołowi swemu/ ktorego imie wszytkim śe-ktam dosyć iest wiadome/ iż gi powołanym zowią : znakomity iest po wszytkim s-woicie/ v Kacerzow/ v Żydow/ Turkow/ y Tatarow : wszyscy gi znają/ y wszyscy przesładują/ ale mu Pan Bog pomaga we wsem vtrapieniu tego. Rzeżeli też Bogacz/ iż Łazarz nie czekał/ aby mu co dano : Oto słyśy/ iż leżał/ y ruszyć sie nie mogł. Takżec y kościół trwały iest/ státeczny iest/ nie poruszony iest/ nigdy sie nie przemienia/ ani sie przenosi/ ani sie kótyśe/ iako Bożnice Kacerzkie. Rzeżeli dą-ley : iż Łazarz nie był chory/ iż mogł robić : Odpowie Ewangelista : iż był pelen wrzodow. Także gdy Kacerze mówią/ gdy nas potwarzają/ żebyśmy dufali w si-łach swoich/ y w dobrych wężynkach swoich : wnet nas to zastąpi/ że sie my często spowiadamy : znamy choroby nasze/ y złości swe sami wyznawamy. A Kacerze le-żąc wszytko nasze nabożeństwo/ by też y nalepsze/ nazywają żebraczym á tatarym ptaszcem/ á prawie znas żydza. Powieli też Bogacz/ że miał co iść Łazarz/ albo wiele żadał : odpowie Ewangelista/ iż nie żadał wiecey/ iedno odrobiny. Takci y kościół Powołany/ przestaje na odrobinach/ ktore padają z stołu Pańskiego/ tyl-ko chleba powszedniego prosi : przestaje na iedney osobie/ nie żada cudzych bo-żactw/ by sie iedno przy swych własnych zstał. Owa iednym słowem/ ten Ewan-gełik bogaty/ iest tym dzisieyszym Ewangelikiem nawszem podobny. Albowiem tak żeżawo żywał/ nigdy sie nie pościł : wolat w Aramińcie/ niż w Kápicy chodzić:

Stopnie przećiz-
wne po których
Łazarz do nieba
wstąpił.

- 1 Dłostwo.
- 2 Choroba.
- 3 Głód.
- 4 Ciepłiwość.

Chrysoſt: Cont.
ſecunda de La-
zaro.

Łódź 26 v. 1902
nowa siła
mość.

w 2. do Timot: 2.
Jan w 10.
Lufag w 10.

Sektarze temu
Bogactwowi bar-
zo pobobni/bo sie
też są bogacie mą-
dri/ ale wymowki
przed Bogiem
nie mają.

I.
Do Ephes: w 4.
2.

3.
Bościot powse-
chny podobien
Łazarzowi.

50

To na zbiegłe
Mnichy.

Dzecz Pan Bog
Lázárze posyla
przed oczy nasze.

Niemilosierne
ludzie grocie y po
tepia własne ich
sumnienie.

Matthaeus w 26

Wymowki niemi
łostí ych nie
płatne.

1. 2.

Psaln 54.

Matthaeus w 6.

3.

Psaln 35.

4.

5.

6.

Lukas w 16.

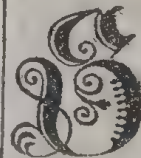
Respice inem.

wolat sie pajac tancuchem/ a niſti powrozem : wolat byc w dostatku/ niſli nedze
ola Chryſtusa cierpiec : a ieſze k temu z vbogiego ſydzit.

¶ Takſze teſ y Bogacze naſzy wymowki jadney przed Bogiem nie maia/ ſe vbo-
giey bráciey ſwey nie wſpomagaia. Poſyla im Pan Bog vbogie przed ich domy/
ktorzy poćiechy y wſpomozenia potrzebuia : aby nie rzekli/ iſ niewiedzieli ná co bo-
gactwo ſwoych wſywać mieli/ a przeſz ie im Pan Bog dáć raczyt. Przetoſ ácz nie rá-
dzi ná vbogie pátrza/ a wſdy ie záwſe a wſtedy widzieć muſia. Miatćiby ieſze
Pan Bog tak wiele żywnoſci/ ſeby ſwe wſyſtkie vbogie wocemgniemi opátrzyć y
zbogácić mogt/ ále nie czyni tego: boby wnet Bogacze rozumieli/ ſe iuſ tak byc mu-
ſi/ aby dobra ſwoie ná zbytki a ná roſkoſy cieſne obracáli/ gdyby niſkogo nie byto
kogoby zátożyć a zápomoc mieli : y owſem dopieroby mieli wolne a przeſtrone ſu-
mmienie/ kiedyby jadnego vbogiego nie widzieli. Bo to iſcie nigdy nie chybi/ przy-
rodzenie ſie zátaić nie moſe/ ſumnienie teſ nie miſeſy/ by byt niewiem iáko twardy/
ſkapy/ a niemilosierne yſtowiek : tedy przedſie kiedy widzi vbogiego/ a niedostaték
cierpiacego/ byc to nie moſe/ by go nie gryſto a nie vpomináto ſumnienie tego: Te-
mus dáć miał/ tegos opuſzczáć nie miał. Takie gryſzenie ſumnienia Bogátemu a
takomemu yſtowiekowi/ nie máte vtrápienie przynosi : co ſie ſtad okázuie : iſ po-
ſpolicie Bogacze nie rádzi tedy chodza gdzie vbodzy leſa/ y mieyſcá takowe z dále-
ká rádzi omijáia : a czáſem nedzniki z miaſt y ze wſi wyganiáia/ aby ná nie wiecey
nie pátrzáli : mniemáiac/ aby gryſzenia ſumnienia ſwego tak zbyc mieli. Alec to
proſno/ medrſzy ieſt Pan Bog nád nie. Raz powiedziano/ y raz nápiſano : Ji w
bogie záwſe bedziecie miec z ſoba : y petnić ſie muſi. Bo ieſli cudzych a obcych w
bogich ſcierpiec v ſiebie niechcemy : tym nam wiecey vbogich a niedostatecznych
mieſzeſzan Pan Bog doda. Jeſli zebraťow po vlicy widáć niechceſ : tymci wiecey
Pan Bog domowych chorych náczyti/ ktorzy vſtáwieſnie álbó zádać muſia wſpo-
mozenia twego/ álbó wotáć bez przeſtánku do Boga w niebo przećiw okrucieſtwnu
twemu. Owa krotko mowiac/ tak Pan Bog poſtánowit/ ábyſ v drzewi Lázárza
záwſe widziec muſial/ a tym ſobie álbó Niebo álbó Piekto záſluyt : Niebo/ ieſli
mitoſierdzie nád nim okázeſ : a Piekto/ ieſli mu nie wſyſyſ tego/ coć Pan BOG
dáł ná to : abyſ wſpomagať nedznego bráta ſwego.

¶ A tu wymowki jadne nie ptaća. Bo cie ſama nátura y ſámo yſtowieczenſtwo
ciſnie do tego/ abyſ miał liſoſć nád ciátem ſwoim y krowia ſwoia : Bo z przyrodze-
nia káſde zwierze mituie ſobie podobne : a wiec ty bedzieſ okrutnieyſy nád beſtye :
Wiec ieden mowi/ iutro dam/ a nie wie ieſli iutrá doſze. Drugi mowi/ trzeba
ſie teſ ná przyſty czáſ ogladáć. A nie ſlucha Dawida mowiacego : Spuſć ty ná
Pána ſwe ſtáranie/ a on cie wyzywi. Nie ſlucha Chryſtusa/ ktory ſie nie kaſe ſtá-
ráć o iutrze. Trzeci mowi/ muſe ná dzieći zbieráć/ muſe ſie oſzeſzáć : iáko by y
dzieći tego tegoſ Pána y Boga nie miáły/ ktory ie wychować ma : álbó iáko by im
wieceſe ſtárby zoſtáwić mogt nád mitoſierdzie Páńſkie. Czwarty mowi/ nie moge
dáć wſyſtkim : a wſdy znáć po ſcáćiech/ po putniſkach/ po budowáníu/ y po innych
niepotrzebnych koſcáćiech : iſ mu wiele zbywa/ coby ná vbogie obroćić mogt. Pia-
ty mowi : A ſámem teſ nie Pan. A ten dopiero prawde powiedziat. Abowiem ká-
ſdy takomy vbogi ieſt/ y ieſt niewolnikiem a nie Pánem ſwoych pieniedzy. Niektó-
rzy záſie ſwoie ſcódrobe áz do ſmierći odkládáia : a ná to nie pámietáia/ iſ ná ten
czáſ iuſ nie ſa Pány imienia ſwego/ bo ſie iuſ ſkończyto ich wlotowánie/ iuſ te do-
brá nie im náleſa. A tak ieſtis ieſt Chryſćianin/ a ieſli Bogu wierzyſ/ tedy ja-
dne wymowki nie maſ/ iedno abyſ byt mitoſiernym/ a dawat káždemu ktory cie
o co proſi/ a niſkogo bez iákiey poćiechy nie opuſzeſat.

Cześć Wtora.



Lyſkaſeſ rozny żywot tych dwu oſob/ ſluchayſe teſ rozney ſmierći/ y roz-
zney zapláty po ſmierći. Sſtáto ſie potym/ mowi Ewangelista : iſ v
márt on zebrať/ y byt odnieſion ed Aſiotow ná ſono A Brahamowe.

Widziałeſ

Niedziele j. po Trojcy S.

65.

Widziałes go w wrot Bogaczowych/ weyże go iuz na tonie Abrahánowym: wi-
działes dopiero/ áno go psi liż/ á teraz go Aniółowie niośa: widziałes go w wbo-
stwie/ patrzącie nań teraz w roskosy: widziałes go w głodzie/ ogladajcie go teraz
w dostatku wielkim: widziałes owrzedziatego/ ogladajcie tej w wielbionego: wi-
działes boiującego/ patrzącie teraz na koronowanego: widziałes robote/ patrzącie iuz
zapłaty. Wierny á miłosierny Pan Bog nie dopuszcza/ aby kto miał być kufiony
wiecey niż znieść może/ y nie kocha się w śmierci człowieka grzesznego: przetoż y
Łazarza pierwszy z swiata ział/ aby corychley po tej nędzy wziął zapłatę cierpliwo-
ści swojej: y Bogaczowi czasu popuścił/ aby się nawrócił/ á żyw został. Ale gdy się
polepszyć nie niechciał/ umarł też y Bogacz/ y pogrzebion w piekle. Tu się dokonaly
pompy y roskosy jego/ tu się okazało/ co moga pieniądze/ y wielkie bogactwa. Abo-
wiem wszystko tu zostało: á on nędzny Bogacz iako nic z soba nie wniósł na świat/
tak też nic z niego wynieść nie mógł. Stanać musiał przed onym strasnym sadem/
bez slugi/ bez bráciey/ bez prokuratora/ iedno sam nędznik sęgulny/ nagi/ wbo-
gi/ opuśczone/ nie nie niośa z soba/ iedno sprawy á weynki swoje: ktore i się ni-
czemu dobremu nie godzily: przeto nie dziw/ iż go do Piektá strąciły. Poti tu żył
na świecie/ wszyscy go za szczęśliwego mieli: nigdy się nie pościł/ rzadko á krotko się
modlił/ iakmuśny nigdy nie dawał/ nie złego nie wyl/ nigdy nie pokutował/ tylko
na goley wierze przedstawiał/ żeby go za Poganina á Samarytaná nie miano: umiał
wiele mówić o Abrahánie/ y chlubił się z tego że był synem jego/ y pewnie sobie o-
biecował/ że sama wiara miał być zbawiony: owa iednym slowem/ był prawym
Ewangelikiem: ale niśli się obezrał/ alie on iuz w piekle. Z drugiej strony Ła-
zarz wboży/ był brzydkością w swiata/ leiał nędzny żebrak odrzucony/ á prawie i-
ako trup żywy: alie wocemgnienu vsiadł na tonie Abrahánowym/ w onych przy-
bytach bezpiecznych y spokojnych/ w towarzystwie innych Dycow swietych kedy
czekał na odkupienie Pana Chrystusowa/ y na otworzenie do Nieba przez meke y
śmierć swieta jego. Owa teraz wszystko się zmieniło/ Bogacz sstał się żebrakiem/
á żebrak sstał się Bogaczem: żebrak zaniósł od Aniółow na tonie Abrahánowe/
á Bogacz pogrzebion w Piekle na Dyaablim Cmyntarzu: á ktory tu odrobin że-
brakowi broń/ teraz y żebraká kropie wody żebrze. Patrzącie/ co za koniec/ á i-
ako zapłata samey wiary bez weynkow dobrych. Dostał się do piektá w one cięskie
meki/ á w one okrutne ptomienie/ skoro po onych roskosach swoich: aby się to spe-
niło/ co jest napisano: Ile się tu kochał/ ile się wynosił/ tyle mu przydadcie meki y
iakości. Ono co Job mówi: Wesela się gdy im gráia na trawach/ na bebniech/
na lutiach/ y na inszych instrumenciech: zázywáia dobrej myśli na tym swiecie:
alie w iednym punkcie á w iednym ocemgnienu z stepuá do piektá.

¶ Onedni Bogacze/ tućby się wam weyć/ tućby się iako w zwierciadle oglądać/
tućby sobie za czasu przyiacioty czynić z niesprawiedliwych pieniędzy: żebyście mo-
gli vsć tego tak cięskiego sadu/ y potepienia wiecznego. W onych cięskich mekach
wspomniał sobie Bogacz na one krotosile/ ktorym tu był przywykt/ na one rozli-
czne putmiski/ á kosztowne potrawy/ na rozmaite winá/ mánázye/ y inne drogie
picia/ z ktorych żadnego w piekle nie było. Alie na miesce onych slug jego/ przy-
stapia oni ciemni studzy piekielni/ y poczna go częstować potrawami swemi/ siar-
ka/ á siota napawać/ á miasto páwotki przyodziewać go w ciemności/ y w one cie-
skie ogniste ptomienie: miasto onych bogactw nápełnili go wielkim niedostat-
kiem wszystkiego dobrego/ y wszystkiey pociechy/ miasto pizma y wonnych trocis-
koch/ zaturzyli mu nieznosnym smrodem piekielnym: iezyl jego y gárdio jego/ ná-
pełnili gorzkością y cięskim wpalením/ y wszystko ono roskosne ciato pogrzebli w
onym wiecznym á nie wgasistym ogniu: tak i się nędznik przed wielką boleścią
nie mógł ztrzymać od płaczu/ od wotania/ y narzekania. A to dopiero początki/ á
coż dopiero będzie z nim na wieki?

¶ Ale coż widy mówi ten mizerny żebrak/ albo czego żada? Owe Abrahánie/
zmituy się/ prawi/ nádemna. Jáko by rzekł: Wieś dobrze/ zemci jest synem twoim/
wieś zem o tobie záwidy dobrze y mówił y trzymał/ wieś zem się często chlubił wi-
a

Chrylostom.

w 1. do Kor: 10.

Ezechiel w 33.

Patrzą koniec.

w 1. do Timot: 6.

Do Galát: w 6.

Sama wiara ni
foga nie zbawi.

Ono Abrahá-
nowe.

Job w 21.

Łukasz w 16.

Czym kto zgrzes-
zył/ na tym karan-
bedzie.

Modlitwa Bo-
gaczowa w Die-
fle nie platna.

Lukaš w 3.

Matthaeus w 7.

Do Tytá w 1.

Matthaeus w 18.

Jákub w 5.

w ksiąg: Madr.

w 6.

Niewystowiona

żałość potepio-

nych.

w Przypow: 21.

Matthaeus w 26.

Wielka meka

w piekle/bez ko-

ca y bez wżenia

żadnego.

Wielka nieczny-

ność że się nie le-

kami Piekła.

Jan w 15.

Do Tytá w 1.

ra twoja: wieś tej/ iżem ani kradt/ ani zabijał/ ani cudzołozyl/ alem był sejerze wiernym: y cieszyłem się toba/ y byłem teysie wiary z toba. A tak zmituy się nade mną. Mam ufanie w łascie a w miłosierdziu twoim/ że mnie nie opuścisz: wsak nie żadam/ iedno łes ochoty. Ale y tego niedził nie otrzymał. Nie mu ta sama wiara nie pomogła. Jako y Jan s. do dydow mówił: Aby się nie spuszczał na same wiare/ mówiac/ żeśmy synowie Abrahánowi: ale aby czynili godne owoce pokuty/ ięśliby nie chcieli wśyscy być wycięci/ y w ogień wieczny wrzuceni: Niechże się temu przypatrz/ a niech się wezias obaczają samowiernicy nasy/ a nieprzyjaciele wśech weynkow dobrych. Ktorzy iedno wotają: Oycze/ oycze/ Panie/ Panie/ Chryste zmituy się: a nigdy nie czynią/ co im Chrystus kazał. Mówia/ że Boga znają/ ano się go przą weynkami/ y są do wśego dobrego nieposobni. Żowia się prawymi wiernymi Pańskimi/ a przedsię łosciotą nie słuchają: prze co samo Pogány y iż wno grzeszniki są/ y zostac muszą na wieki.

¶ Tuż też y wy wśyscy nie miłosierdni Bogacze/ płacicie a krzyżcie sami nad sobą/ iako was Jákub święty napomina/ y nad tą srogoscia ktora przydzie na was/ ięśli się nie vznacie: Oto bogactwa wasze pogniły/ śaty wasze mole poiały/ złoto y srebro wasze zardzewiało/ a rdza iego będzie wam na świadectwo/ y będzie żartą ciata wasze/ iako ogień. Skarbiliście sobie gniew na dzień gniewu. Wywaliście sobie na ziemi/ a rostockaliście w zbytkach a w cielesności serca wasze. Obciążaliście w bogie poddane wasze/ a wotanie ich przysło aż do wśu Pána zastępów. Potępiłiście y zabijaliście sprawiedliwego/ a on się wam nie sprzeciwił. Terazci wam iż tego wśytkiego przesładzie. Mocarze świata tego/ mocne też a tegie meki cierpieć muszą. Bo ktoraś może być wietśa cieśkość y zeliwosć nad te/ ktora ten niedził Bogacz cierpi aż na wieki: że ten ktory obrobinał chleba/ co padały z stolu iego/ mógł był sobie sprawić y zakupić on wieczny dostatek/ y wesela krolestwa niebieskiego: iedno iż niechciał dać tey trochy: teraz przyszedł w taka niedze/ y w tak niedostatek wielki/ że oto musi żebrac/ y będzie żebrał na wieki iedney kropie wody/ a nigdy tey przedsię nie vprosi: A kogoby nie ruszyła tak pokorna a tak miżerna prosba/ iaka on oto czyni do Abraháma: Oycze Abrahámie/ zmituy się nademną/ a posli do mnie Łazarza/ aby omoczył koniec palca w wodzie/ a dotknął mi ięzyka/ a bawicmci wielkie meki cierpie w tym ptomieniu: A mogłże kiedy kto czego rownieyszego prosić: Nie śmiał prosić o sklenice wody/ nie śmiał prosić/ aby omoczył wśyskie reke w wodzie: a co iest dziwnieysza/ nie śmiał prosić/ aby omoczył wśyszek palec: iedno tylko prosi/ aby koniuszejek palca omoczył lada w wodzie/ a ochłodził on rostockiny ięzyk iego: a wždy mu y tey małej rzeczy nie dozwolono!

¶ O nieśczęsny Bogaczu/ optakanaś to ochłoda twoja: lepiej byto nigdy tych rostocky nie znać/ y owšem lepiej się byto na świat nie narodzić/ a niżli się dostać w takowe srogosci. Niechciales ty słuchać głosu w bogiego/ zatusales sobie wśy na wotanie iego/ a przetoż też teraz wotasz/ ale prozno: żebrześ/ ale cie nie słuchają. Nie rychłos się ocucit/ nie rychłos się obaczyl/ iż fortka zamięniona do wśelakiey poćiechy/ iż nieboże twoja prosba nie wezas. Nie vmiates za żywota szukać miłosierdzia/ przetoż go teraz znaleźć nie możesz/ ale sad sprawiedliwy nosić musisz. Aby to wždy do pewnego czasu/ choć do tysiąca lat/ ba choć y do strokroć tysiac tysiecy lat/ iężeby to wielka poćiecha była: ale to dopiero meka nad mekami/ że w tym tak srogim ptomieniu/ y w tak cieśkim wpaleniu musisz być y z dusza y z ciatem na wieki wiekom/ po ki Bog iest Bogiem: bez żadney nadzieie wybawienia/ y owšem bez wżenia żadnego! O niebieski Panie/ coż wždy czynia miżerni ludzie na świecie: mająś oni rozum/ czyli go nie mają: wierzali temu/ czyli nie wierza: Jesli wierza/ czemuż tak swowolnie żyja: czemuż tak sobie bezpiecznie rostockuią na świecie: gorzej niż ten Bogacz: A ięśli nie wierza/ czemuż się raczej iawnie Chrystusa nie zaprzę: czemuż Ewangeliey o ziemię nie wderza: czemuż raczej z Turkami nie trzymają: aby zażywali świata y rostocky iego po swej wole/ bez żadney boiaźni przyslych rzeczy: Bo by wždy mieli iakąkolwiek wymowkę grzechu swego. Ale teraz owiac się Chrześciany/ a przedsię żywac po Poganiśku/ cieśey muszą być karani: iż

wiedzac

wiedząc wola Pana swego/ nie czynia iey. Abowiem y ten Bogacz by był miał ta-
kie nauki y przykłady przed sobą/ snadźby był nigdy nie przyszedł na te meki. A my
mając już y ten iasny przykład iego/ y tak rozliczne przestrogi/ nauki/ y napomina-
nia Pana swego/ czynię się wzdry/ prze mity Bog/ wymawiać będziemy:

¶ Ale słuchaj już ostateczny pociechy y odprawy/ ktora on niedzieli potępiony ro-
zsiat od Abrahama: Synu/ prawu/ Synu przez wiare/ ale nie Synu przez uczynki/
gdyś hojności y szczodroby mojej ktora ia przeciw ubogim y pielgrzymom zároveň
okazywał/ nasładować niechciał: Synu/ mowi/ pamiętaj/ iżes ty odebrał dobrą
twoją w onym żywocie twoim: a Łazarz zaś odniósł wszystko złe swoje: a tak też
teraz ten jest w pocieszeniu/ a tyś w wdreżeniu. Anad to wszystko między nami a
między wami/ jest niewymownie wielka przepaść utwierdzona/ iż ci/ iesli byś był
od nas chcieli do was/ już nie mogą/ ani także od was stać do nas. Ale czemuś
nie rzekł/ wziętes/ ale: Odebrales a odniostes dobrą twoją za swego żywota/ iako y
Łazarz złe swoje: Stad się wżymy/ Chryzostom s. mowi/ iż niemaś człowieka na
świecie tak złego/ żeby wzdry kiedy nie uczynił czego dobrego. Jako on Sedzia/ o
ktorym mamy w Ewangeliu/ co się ani Boga bał/ ani się ludzi wstydał/ a wzdry
przedsie uczynił sprawiedliwość w domce ubogiej. Także z drugiej strony/ niemaś
człeka na świecie tak sprawiedliwego/ ktoryby się iakie grzechu kiedy nie dopuścił.
Ji tedy rzecz jest podobna/ że on Bogacz/ chocia tak był rozpustny a niemilosierzny/
wzdry kiedy co dobrego uczynił/ a Łazarz lepać choć był sprawiedliwy/ iż się kiedy
iakiemu grzechu lekkiego dopuścił: patrząc iako tu oboje wyrażit Patriarcha święty.
Odniostes już y odebrales dobrą swoją/ y Łazarz także złe swoje. Bo y ty/ iesliś
kiedy co dobrego uczynił/ iesliś co zaśluził/ tedys już wszystko odebrał/ iużes wziął na
onym świecie swą zapłatę/ tedys miał wszystko po swej wole: A ten lepać/ iesli się
grzechu iakiemu dopuścił/ iuż też wszystko odniósł y wycierpiał na ciełe swoim/ w o-
nym ubóstwie y nędzy/ ktora skromnie znośił. A także obadwa nago z światła
zestli/ on prozen od wszech grzechow/ a ty prozen od wszech uczynkow dobrych: prze-
toż on już szęre ma wesele/ a ty szęre meki.

¶ A iakoż się tu nie lekac mającemu/ zwłastę temu/ ktory ma wiele grzechow/
a mało dobrych uczynkow/ a tu zároveň w tym szczęściu doczesnym pływa/ rozkosz-
iac sobie: aby mu także nie rzęcono: Jies już wziął zapłatę swoją: Z drugiej stro-
ny/ iako się nie cieszyć pobożnemu a cnotliwemu człowiekowi/ chocia w wielkich
kłopociach/ frasunkach/ y niedostatkach położonemu: gdyż oto słysz: iż tu złożył
swoje a ożysciwszy grzechy swe powssednie przez to utraćenie/ a tu odcierpiawszy za-
śluzone karanie swoje/ tam będzie miał zupełną zapłatę swą w Niebie: A ktożby
nie wolat tu nieco wycierpieć/ a potem sobie na wielki rozkoszować w niebie: a niżli
tu z Bogaczem wywac/ a po śmierci być pogrzebion w piekle: A zwłastę/ iż tu
słyszysz/ iż tak wielka jest przepaść utwierdzona między tymi/ a między owymi/ iż
ani z piekła żaden już do nieba wstąpić/ ani z nieba żaden do piekła stąpić nie może.
Abowiem y w piekle żadney już nadzieie/ y żadnego odkupienia niemaś: y ci co są w
niebie/ iuż stanu szczęścia swego y błogostanowienia swego na wielki nie odmienia.

¶ Obaczże ieszcze/ iako ten Bogacz ubogi/ choć w onym ognistym piecu potę-
piony/ iednak przedsie zna te ktore za żywota widział/ y poznat oto Łazarza będąc w
piekle/ ktorego tu na świecie ani znać ani widzieć niechciał. Poznat y Abrahama/
ktorego/ iako żył/ nigdy nie widat/ iedno iż o nim wiele słychat. A iesliż to tak jest
z tymi co są w piekle: a ktoż będzie watpił/ że daleko więcej świeci a wybrani Bo-
ży/ ktorzy już są w niebie a w oney wieczney ożyźnieniu/ tak się beda znać spotęcznie/
iakooby zároveň obecowali z sobą/ y beda się dziwnie kochać z spolney chwały: Ciego
mamy probo w świętych Apostołach/ ktorzy na gorze Tabor Moyses a Heliasz
poznali: choć ich przedtem nigdy nie widali.

¶ Nad to/ iesli ten człowiek potępiony w onych cieśliskich mekach tak się stara y
tak się przyczynia za braty za swemi: a ktoż tak sprosiły będzie/ iżby miał mowić/
iżby świeci Boży w niebie już z Panem Chrystusem kroluacy/ za braty swemi/ y za
spolnemi członkami swemi/ co się tu ieszcze na ziemi z ciatem/ z światem/ y z Ciarciem

kuraf w 12.
Chrześcianie nad
Bogacza gorzy.

Ostateczna odpra-
wa.

Non cepisti, sed
recepisti.

Chrysostomus.
Dan Bog iadne-
go grzechu bez ka-
rdnia/ y żadnego
dobrego uczynku
bez odpłaty nie
opusci.

Nullum malum
impunitū, et nul-
lum bonum irra-
numeratū. Aug.

Wielki znać po-
tępienia / mowi
Augustin/ gdy się
Człowiekowi na
świecie wszystko
dobrze wodzi.

Hic seca, hic vre,
ut in æternū par-
cas Dñe.
Augustinus.

Wybrani beda
się znać w niebie

Matheus w 17.

Przyczyny świe-
tych.

o Ziawienie 8.
o 2. Machabey:
w ostatnim.

Modlitwa pote-
mnych nie płas-
tna o Bogu.
Także i Kacerst-
wa modlitwa choć y
za żywota nie
stoi za bysk.

Jan w 16.

Do Rzymi w 8.
Jan w 4.

potyłaia (które oni niewymownie milują) przyczyniać się nie mieli: Gdyż y Jan święty w Ziawieniu swoim wyraźnie napisał: Jż wstepuje wogore przed Bogiem/ iako dym/ wonność modlitw świętych BŹyich w niebie. A w Machabeyskich księgach widziano Jeremiaśa świętego/ dawno przedtym zmarłego Proroka/ a on się za ludem BŹyym modli.

A tuby mi wnet kto druga żądał: Jż Bogacz/ gdy się za bracia swa przyczyniał/ nie był wysłuchany. A tak daremna jest umartych modlitwa. Ale mu ia zaś odpowiadam: Prawda/ iż umartych przekletych a potępionych modlitwa nie nie jest pomocna/ y owszem brzydka jest przed miłym Bogiem. Ale świętych a wybranych/ ktorzy Pánu Bogu żywią/ modlitwa zawsze jest y była Pánu Bogu wdzięczna y miła. Abowiem raz jest rzeczono y napisano (bez ograniczenia żadnego) Jż ożkolwiek wy moi namileyszy/ będziecie prosić Oycá w imię moje/ to on wam wszystko da. A iesliby kto chciał stać wyimować niebo/ w ktorym oni są teraz/ tedy tego Chrystus nie dopuści: ponieważ y on sam iesze prosi za nami y w niebie: y k temu iesze powiedział: Jż chwalce prawdziwi na każdym się miejscu modlić mieli.

Część Trzecia.

Odpowiedź Pro-
fana wymysły ka-
cerstkie.

I.
Jest illa Reim-
domano arau-
ent erem mo-
Altem za ps-
marle.

Jan w 1. Kap: 5.

Tamże.

Żakob w 5.
Ecclesiast: w 7.

Tobiaż w 4.

o 2. Machab: 12

ALE iż tey Ewangeliey Odszepieńczy nietylko modlitwy y przyczyny świętych/ ale y Ciysciec/ y Modlitwy/ y Osiary za umarte/ y Ziawienie Duchow pośmiwają/ y to wszystko dosyć hardzie wymysły ludzkimi naszywają/ obaczmy widy/ czego się oni trzymają/ a co za przyczyny przywołają/ przez to wszystko/ co jest tak dawno zachowano/ uchwalono/ y potwierdzono w Kściele/ odrzucać mają. Jż powiedaia temu Bogaczowi iadne kadzidla/ jaone dne ofiary/ żadne wymysły swiata tego nic nie pomogły: przetoż jademu wier-
nemu po śmierci takie ani Modlitwy/ ani Osiary nie nie pomoga. Toć wszystko grunt/ a wszystko podpora marnego wymysłu Kacerstkiego. Ale obacz/ iako to grunt słaby/ a iako się predko rozleci. Abowiem y my iawnie wyznawamy/ iż temu który się raz do Piekła dostanie (iako był ten Bogacz) iuz na wieki żadnego odkupienia/ iadney rady/ ani pomocy/ ani ratunku niema/ y iadna kropia niska nie może być należona/ ktoraby się taki mógł ochłodzić w swoim wdreczeniu: iedno iuz wolećnie musi prozno wolać a narzekać w onym ciestkim upaleniu swoim. A przetoż Rosciot ani za Turki/ ani za Żydy/ ani za Kacerze umarte/ ani za te ktorzy w iawnych grzechach/ iako w lichwie/ w cudzołóstwie/ w mejołóstwie/ albo w innych złościach bez pokuty schodzą z swiata tego/ nigdy się nie modli. Gdyż o tym jest iadne Janá świętego zakazanie: Jż kto wie o bracie swoim/ iż on grzeszył grzechem ai do śmierci/ to iest/ iż trwał w niedowiarstwie/ albo w innych złościach aż do śmierci/ y sędzi bez pokuty z swiata tego: za takiego niech się iuz iaden nie modli. Bo temu iuz iadna modlitwa wiecey nie pomoże. Ale za te ktorzy zaśnuli w Chrystusie/ a ktorzy w prawey wierze/ w nadziei/ a w miłości zesli z swiata tego/ przez się Rosciot BŹy modlić nie ma: gdyż mu to Jan święty iawnie rozkazuje/ mowiac: Wiemy/ iż ożkolwiek prosić będziemy/ Pan Bog nas wysłucha. A tak kto wie o bracie swoim/ że zgrzeszył grzechem nie do śmierci/ to iest/ że nie trwał w grzechu swym aż do śmierci/ ale dobrze sprawiony/ a pokutuiacy sędzi z swiata tego: niechże się zań modli/ a będzie mu dan żywot/ iesli nie trwał w grzechu aż do śmierci. Gdyż iesze y drugi Apostot rozkazuje: Abyśmy się ieden za drugim modlili/ a umartych stać nie wyimuię. Gdyż y Medrzec wspomina: Abyśmy umartemu iasli a miłosierdzia nie zbraniáli/ ale owszem/ abyśmy iatmużny zań czynili na pogrzebie tego. Gdyż iesze k temu iasnie stoi napisano: Jż święta a pożyteczna rzecz iest/ modlić się za umarte/ aby byli od grzechow rozwiązani: gdyż iesze w starym Zakonie Osiary czyniono za umarte: coby się iście nie sstało/ gdyby prozna a niepożyteczna rzecz była/ modlić się za umarte. Wiemci iż Odszepieńczy (iako y Żydz) Ksiąg Machabeyskich nie przyjmują (iż się ich wymysłom iawnie sprzecia-
wiał)

wiaia) ale co nam do tego/ kiedy ie przyjmie Kosciot Bozy/ tenże ktory inne kszes-
gi przyiat/ tak starego/ iako y nowego zakonu: Zwołasz iż Augustin s. y Chryzo-
stom/ y Damaſcenus/ y inni Doktorowie starzy iawnie swiadczą/ iż to iest Trady-
cia Apostolska/ to iest/ szereg slowo Boze/ wſtanie przez Apostoly podane/ aby przy-
Mſey swietey pamiatka za wmarle czyniona byla.

¶ Abowiem tak Augustin na iednym mieyscu mowi: Pewna a niewatplwa-
rzecz iest/ iż wmarli wierni modlitwami Kosciota swietego y zbawienna Mſey
swietey ofiara/ y iatmużnami/ ktore sie za ich dusze dzieia/ bywaia wspomaganie: a
by sie z nimi Pan Bog iaskawiey a miłosierney obchodził/ a niſi grzechy ich zaſlu-
żyty. Abowiem ten obyczay od Oycow podany zachowat wſyſtek Kosciot Bozy/
aby za te ktorzy w ſpoleczności ciała y krwi Pana Chryſtuſowej zeszli z tego swia-
ta/ modlitwa przy Mſey swietey (gdy ich na ſwym mieyscu wspominaia) czynio-
na byla/ y za nie tej ofiara sie działa. A Chryzostom takie: Nie darmo/ prawi/ A-
postolowie uſtawili/ aby przy ſprawowaniu tajemnic Pańskich (tak Mſa s. 30-
wie) byla czyniona pamiatka tych/ ktorzy zeszli z swiatą. Bo wiedzieli/ że im ſtad
wiele dobrego/ y wiele pożytkow przychodzi. Coż rzeczymy/ iż Augustyn swietey y
Epiphanius iasnie powiedzia/ że to iest stare Kacerstwo Arianſowe/ mowic/ że za
wmarle ani Modlitwy ani Ofiary byc nie maia: A iſcie kto o tym watpic bedzie?
Ale o tym na ſwym mieyscu ſerzey wſyſlemi. Teraz zawieraiac ten Artykul/ wy-
znawamy z Augustynem s. y ze wſyſtkim Kosciotem powszechnym: iż modlitwy za
wmarle nie pomagą żadnym nie okrzczonym/ a niewiernym ludziom/ iako Tur-
kom/ Sydom/ Tatarom/ ani Heretykom/ ktorym nie Ciſcicie/ ale Pieſto zgotowa-
ne iest na wieki: nie pomagą y wiernym bärzo ſzym/ a iuż potepionym: nie ſa rei
potrzebne bärzo dobrym/ a iuż zbawionym: ale ſa pomocne wiernym ſrzednim/ ani
bärzo ſzym/ ani bärzo dobrym/ ktorzy z tego swiatą w iasce Bozey ſchodzą/ ale nie
ſa tak czyſci aby zaraz mogli wniesc do Kroleſtwa niebieſkiego/ do ktorego nie nie
czyſtego wniesc nie moze: tym ſamym pomocne bywaia: iż ſobie tu na swiecie za-
ſluzili/ aby im to po ſmierci pomogło/ iż ſobie tu przyiaciot z czeſnych matzenoſci
naczyнили/ ktorzy po ſmierci/ kiedy oni iuż uſtana/ a kiedy iuż wiecey wtodowac a
zaſlugowac nie moga/ nietylko ſie modla za nimi/ ale ie teſ przyjmia do przyby-
kow wiecznych. Ciego nadobny przyklad maſ w oney Tablicie swietey: ktora i
ſobie byla za iymota miłosierney wſyſkami przyiaciot wiele naczynila: po iey ſ-
mierci zeszly ſie do Piotra swietego wdowy z placzem/ wkaſuiac mu one ſiarty/ kto-
re im ſprawowata: y na ich proſbe y przyczyne wſkrzesil ia Piotr swietey. Ale o tym
tak na ten czas doſyc.

¶ Drugie powiedzia Odszepieney/ iż to omylne powieſci/ iakoby dusze miaty
po ſwiātu chodzic/ ſtekaia a ſukaia wspomozenia iakiego od przyiaciot ſwoich.
¶ Ano tu Pan Dekret czynic raczy w oſobie Abrahámowej do Bogacza tego: Iż iuż
żadna duſa nie poydzie na ſwiat/ aby miata przeſtrzegac/ albo wspominać kogo/ o
powiedziać wielka roznoſc a wielkie wtwierdzenie miedzy niebem/ a miedzy zie-
mia. Patrzaycie iako ci nedyni a zaslepieni ludzie na ſwe wymyſly naciagaa/ a i
wone ſaſuia ſlowo Boze. Abowiem niech mi wkaſa ten Dekret Bozy: kiedy to
Pan powiedzial w oſobie Abrahámowej/ żeby żadna duſa nie miata isc na ſwiat?
Bo gdy Bogacz proſit Abraháma/ aby Łazarza poſtat do domu Oycy iego/ aby
przeſtrzegat bracia iego. Tedy mu na to Abrahám odpowiedzial: Wſak tam ma-
ia Mozyſa y Proroki/ niechże ich ſluchaia. Bo iſliżec nie beda ſluchac Mozyſa
ſa y Prorokow: pewnie chochy im teſ kto z wmarlych co powiedal/ iuż mu wierzye
nie beda. Toć tu nie mowi Abrahám/ aby iuż iadna duſa na ſwiat isc nie miata/
iako ci iawni zdrayce/ a iawni ſaſerze ſlowa Bozego wykrecia/ przyſywaia do
niego marne wymyſly ſwoie. Ani mowi/ żeby Łazarz na ziemie ſtapić nie mogł.
Ale tylko mowi/ iż maia Mozyſa y Proroki/ niechże ich ſluchaia. Bo iſli tym wia-
ry nie dawaa/ tedy chochy teſ kto zmarlych wſtawil/ nie wwierza. Jako ſie to i
wone w onym drugim Łazarzu okazało/ ktorego ać Pan Chryſtus wſkrzesil/ a
wſdy to im nietylko nie nie pomogło tu ich polepſeniu/ ale owoſem tym ſie bärzicy
wzruſyli/

Aug: de verbis
Apost: Serm: 32.

Chriſtoſt: in Epist:
ad Philip: hom: 3
Idem Hom: 6. ad
Pop: Antiochen.
Aug: lib: de He-
refib: ad quod
vult deum.
Epiph: Hrefib: 75

Aug: in Enchiri:
Cap: 110.

W Zidwie: 21.

Łukaſ w 16.

W Dzieiach w 9

II.
Druga zdreda y
ſaſ Odszepien
Dietſti.
W Poſtuli Kato.

Jan w 11.

III.
Trzeci fałsz.

Matheus w 17.

Czwarty fałsz od
Scepieniski.
Dostylla ReiowaCaluin: Instit:
Cap: 8.
Limbus PatrumAug: de origine
animæ lib: 4.
Cap: 15.V.
Diaty fałsz. Po-
stille Reiowey.

Jan w 19.

Jan w 16.
Nie wszystko na-
pisano co potrze-
ba wierzyć.

wzruszyli/ aby corychley Pana Chrystusa zabili.

¶ Otoż widzisz/ iako ci wiernie pismo wykładaia/ ktorzy ie tak opacznie wykre-
cać smieia/ aby iedno swe sprosne wymysły a błedy za szereg slowo Boze wdawali.
Jako y tu patrząy/ co przydali: zeby Abraham opowiedat wielka rozność a wiel-
kie wtwierdzenie między niebem a między ziemią. Ano w Ewangeliey nie stoi: że-
by między niebem a między ziemią: ale między nami a między wami/ to jest/ mie-
dzy tonem Abrahamowym/ a między piekłem: (Bo iuz Bogacz był w piekle/ a nie
na ziemi) Skąd sie znaczy/ iż iuz żaden ani z Nieba do piekła/ ani z piekła do Nieba
przysć nie może. A oni to opakuia/ zeby żaden z nieba na ziemię stąpić/ albo z pie-
kła na ziemię wynisć nie mogt. Ale czemuż Moyses y Eliasz wstąpił na gore Ta-
bor przy Pańskim przemienieniu: Czemu wstąpił Jeremiaś y Oniasz z tegoż Abra-
hamowego tonu/ y wskazał sie we śnie onemu zacnemu Hetmanowi Judasowi/ a
on sie modlił za ludem Żydowskim: Oniezbodni matacje/ a bezecni wykretacje: A
wždy smiecie mówić/ że v was szereg prawda/ v was iasne slowo Boze: a wy nie
nie macie/ iedno fałsz a zdrade/ a iawne zwođenje niewinnych ludzi.

¶ Bo słuchay/ iako iesze y drugie miejsce zfałszowali wykretem swoim. Bo
gdzie stoi/ iż Łazarz był zanieśion na łono Abrahamowe: oni to przetożyli: Do przy-
bytkow Abrahamowych. Ale potym wnet to wywrócili/ gdy tak pisa: Nie ro-
zumieyże/ aby do iakich gmachow/ albo na iakie osobne miejsce/ ale do oney nadsze-
ie/ a do oney pociechy/ ktora sobie Abraham/ ziednat przez wiare swoje/ a ktora jest
zasłubiona temu/ a także y każdemu/ ktory mocno stoi przy wierze a przy nadziei
swoiey. Toć tak oni/ aby nie wydali Kalwina Mistra swego/ ktory także mowi:
Ji to bayki/ co wszyscy starzy Doktorowie trzymają o onych przybytkach/ w kto-
rych dusze Oyco w swietych były zatrzymane/ aż do czasu śmierci Pana Chrystusa
wey/ kiedy Pan stąpił do piekła/ y wybawił ie z nich. Owa to Kalwinowi bayki/
co Oycomie swięci/ co wszyscy Kościot Boży zgodnie trzymają y wyznawają: a to slo-
wo Boze/ co sobie Kalwin wymysli. O przeklęty Batwanie/ ktory chce/ aby cie
za Boga chwalono/ aby słowa twoie a sprosne wymysły twoie za slowo Boze przy-
mowano. Ale ty Chryścianinie mity/ odstąpiwszy tych Mistrzow kłamliwych/
chceśli wiedzieć/ co o tym tonie Abrahamowym trzymać masz: słuchay co o nim
zawośe trzymał/ y dziś trzymają swięty Kościot Boży. Augustyn to krotciuchno wy-
pisał tymi słowy: Lono Abrahamowe/ masz rozumieć/ osobne a oddzielone mieys-
ce/ albo przybytek pokoiu/ kiedy był Abraham: ktore przeto Abrahamowym zowia/
nie iżby iego samego było: ale iż on jest Oycom wiela narodow/ ktory przetożon jest
iako głowa ku naśladowaniu stateczności wiary. Toć ten daleko inak: A komuś
lepiej wierzyć/ Reiowi czyli Augustynowi: y owsem komu lepiej wierzyć/ Kal-
winowi/ czyli wszystkim Kościotowi?

¶ Patrząyże iesze y drugiego błedu: Ji Abrahamowi przyczytaia/ zeby to nam
opowiedat/ iż nam iuz żadnego innego przestrzeżenia nie potrzeba/ ani od dusz/ ani
od żadnych postow niebieskich: iuz na tym/ prawi/ dosyć mamy/ co nam on swięty
Posel Pan nasz Jezus Chrystus tu zostawić raczył: Tak iako tego y sam wstył swo-
imi potwierdzać raczył/ mówiac: Ji nic takowego niemam/ coby było w piśmie s-
wietych opuszczone/ czego by wam ku zbawieniu waszemu dostawać nie miało: iuz
tu wszystko każdy znajdzie/ czego iemu potrzeba ku zbawieniu iego. O wszechmo-
gacy mity Panie/ iakąś to śmiałość/ powiedać/ że to P. Chrystus mowi/ czego on
nigdy nie mowił! Bo nietylko w tym Kapitulum/ ktore na kráiu naznaczyli w
Janu w 19. tych slow na wieki nie naydziesz: ale ani we wszystkim Testamencie no-
wym: y owsem naydziesz przeciwna/ iż nie wszystko jest napisano. Jako y sam P.
Chrystus powiedział na ostatniey wieczerzey: Niemci ja wam miał iesze wiele
mówić/ ale tego teraz znosić nie możecie: Lecz gdy przyjdzie Duch prawdy/ ten
was nauczy wszelakiey prawdy. A sama to rzecz okazuje/ iż wiele rzeczy winniśmy
wierzyć ku zbawieniu/ ktorych w piśmie swietych wyrażonych niemam. Jako to/ iż
to jest prawdziwa Ewangelia/ y prawdziwe slowo Boze/ ktore Matheus/ Lu-
kas/ Marek/ y Jan swięty napisali/ a nie to ktore powiedano/ iż Thomasz Bártło-

miej/ al

niey albo Nikodem napisat. Aluz kto nie wie/ iż wierzyć Kredo albo skład Apo-
stolski jest rzecz ku zbawieniu potrzebna: a wżdy Kreda nigdzie w Bibliey nie naye-
dziesz/ ani tego/ żeby to Kredo Apostołowie złożyli/ ani tego/ żebyśmy je wszyscy
wierzyć/ y trzymać mieli. Nakoniec y tego nigdzie w piśmie nie nayedziesz/ co he-
retycy za fundament wszystkich swej nauki zakładają/ żeby nic nie wierzyć/ żeby nic
nie przyjmować/ cze^o wyraźnie w Bibliey niemają. A owsem Paweł także trzymać
nie tylko to/ czego się wierni tego byli nauczyli z listu y z pisanja iego/ ale y to wszy-
stko czego ich był słownie/ a żywym głosem nauczył/ gdy tak mowi: Trzymajcie
Tradycie/ to jest/ nauki/ podania/ y postanowienia moje/ którychście się nauczyli
tak z mowy mojej/ iako y z listu moiego. Darmo się tedy/ niedźny heretyku/ do pi-
smi odzywaj/ do którego ty nic nie masz: ani go rozumieć możesz/ aże i ten wyto-
ży/ który ię też podał/ święty/ a powszedny Kościół Boży: tego ty koniecznie stu-
dować musisz/ jeśli nie chcesz zginać. Bo jeśli go słuchać nie będziesz/ iuz Dekret fe-
rowano/ iżes nad Poganym y nad iawnogrzebniką gorzky.

¶ A co zaście mówią: że nam żadnego przestrzeżenia nie potrzeba/ ani od dusz/
ani od żadnych postow niebieskich: y to Abrahamowi przyeztaia/ iakoby to on w
tey Ewangeliey mowił. A toć wielka śmiałość. Ale coż im czynić? tak się pisma
wykładac nauczyli. Lecz tego Abraham nie mowi: iedno tylko: Jsi mądra Moysesia
y Proroki/ niechcie ich słuchać. Bo jeśli ich słuchać nie beda/ tedyć nie wierzą/
choć by kto siedł do nich wstawy od umarłych. Bo ażali nie dosyć wierzył Paweł
święty słowu Bożemu: ażaz w nim wszystkiego nie nąydował/ czego mu było po-
treba ku zbawieniu iego? Toć tedy żadnych postow niebieskich nie potrzebował.
Toć tedy Pan Chrystus nie dobrze uczynił/ który mu się w nocy ukazał/ aby go
przestrzegł/ aby go pocieszył y utwierdził/ mowiac: Bądź dobrej myśli y dobrej
namiętności. Bo iakos o mnie świadectwo wydał w Jeruzalem/ tak potrzeba/ abyś y
w Rzymie toż świadectwo wydał. Toć tedy zgrzeszył Anioł Boży/ który go zaście
drugi raz przestrzegat y cieszył na morzu/ gdy mu się także w nocy ukazał/ mowiac:
Nie бой się/ Pawle/ nie utoniesz/ masz pewnie przed Cesarzem stanąć. A coż mu
było po tych posłach niebieskich/ gdyż miał nie tylko Moysesia y Proroki/ ale y świę-
te słowo Boże/ którego się nie od człowieka ani przez człowieka nauczył/ ale z obia-
wienia Pana Jezusowego: A wżdy oto słysysz/ iż miewat te poselstwa/ a te widze-
nia niebieskie. A nie tylko on sam/ ale y innych wiele/ także od Chrystusa/ y od An-
iołow/ y dusz świętych przestrzegani/ umocnieni/ y pocieszeni bywali. Ale ci którzy
Moysesowi/ y Prorokom/ y Ewangeliey wiary nie dawają/ nie dziw/ że też y te
rzeczy odrzucają. Bo jeśli nie wierzą iawnemu słowu Bożemu/ jeśli nie wierzą
Kościółowi/ tedyć pewnie ani dusz/ ani żadnym postom niebieskim nie wierzą
na wieki: Ale my którzy słowo Boże zupełne przyjmujemy/ wierzymy y temu/ iż to
Pan Bog mógł czynić/ iakos czynił/ iż posyłał Anioły/ posyłał y dusze/ y ukazywał
się sam wiernym swoim/ kiedy raczył/ y kiedy/ a iako/ y komu raczył.

¶ Bo co niektórzy powiadają/ iż sam Bog zakazuje/ abyśmy się od umarłych nie
wywiadowali prawdy: tymci on zjawienia Duchow nie odrzuca/ które sam po-
syła y sprawuje: ale zakazuje/ aby ludzie (odstąpiwszy Pana Boga swego) prakty-
karzow/ Ciarownic/ y Czarnoksiężnikow się nie radzili: tak iako był Saul Krol
uczynił/ który sobie Ciarownicy umarłego wskazać/ aby się od niego do-
wiadował prawdy. Gdy/ prawi/ wnidziecie do ziemie obiecanej/ patrzącie/ aby-
ście nie naśladowali brzydliwosci Pogańskich: niech nie będzie między wami Cia-
rownik ani Czarnoksiężnik/ ani ten coby się radził wieśćkow/ albo praktykarzow/
a pytał się od umarłych prawdy. Abowiem się tym wszystkim Pan Bog brzydzi:
y dla takich złości wygładzi ię. A tak ani z tego miejsca/ ani z tey wszystkiey Ewán-
geliey żadney podpory bledow swoich Kacerze nie mają.

w 2. do Tessał: 2.

Matheus w 18.

VI.

Przosty fałsz Do-
stanie Reuowey.
Heretycy obia-
wienie Duchow
zowa iarzyskiem
Zataniem y os-
kubanum ludzi.

w Dzieciach 23.

Tamże w 27.

Do Galat: w 1.

w 5. Moys: 18.

w 1. Krol: w 28.

w 5. Moys: w 18

Summa tego Kazania.

- I. **D**ś sie już dosyć nasłuchał/ moy Chryścianinie miły/ á práwie/ iáko oży-
 má przypátrzył tey šerokiey drodze/ ktora prosto ná zátácenie wiedzy/
 ktora iest/ byé bogátem/ stroyno chodzie/ hoynie záwždy wzywáé/ á nie wbo-
 gim nie dáwáé. Słyšates teŝ o oney čiásney á wáskiey/ przez wboštwo/ głod/ cho-
 robe/ y cierpliwosć/ ktora Lázarz wškożył áŝ do niebá. Obierayše/ ktoraé sie po-
 doba. Bo iegli sie co čiuiéš/ peronie bedzieš wolat z Lázarzem tu nieco wćierpia-
 wšy došćáé sie do niebá do rádošći wiečnych/ á nišli tu ná šwiećie keš sobie pobu-
 iawšy z Bogáczem ná wieki byé pogrzebionym w piekle. Drugie/ pámietay ná
 rozny pogrzeb ŝłošćiwego/ á rozny pobožnego čiłowieká/ y ná one čiéškie ptomie-
 nie/ w ktorych ten nedžny Bogácz pogrzebiony/ iúž ná wieki nie wyšebrze šedney
 kropic wody/ áni otrzyma wšiená žadnego: á z drugiey štrony wšpominay teŝ ná
 niewymowne poćiechy/ ktorych Lázarz záżywa w towaržystwie šwietych.
- III. Trzećie/ iegliš iest bogáty/ pámietayše/ ižes iest šafárzem/ á nie Pánem máietno-
 šći twoich/ ábys ich wmiat wzywáé ku čiéi Pánu šwemu/ ná bližnich potreby. A
 iegli čié álbo štan twoy/ álbo vřzad iáki čišnie do tego/ ábys ochedožnie chodzil:
 pátržše/ ábys šie šlad w pyche nie wynošil/ ále owšem zbytnimi šatami przyodzie-
 wat nágie. Ješli maš došćátek žywnošći/ nie obrácajše tego ná zbytki ná šwoie/
 ále přešćawáiac šam ná pošpolitych potráwach/ košćerowiešše Lázarzom pošytay.
- IIII. Čzwarte/ iegli teŝ ná čié Pan Bog wboštwo/ chorobe/ głod/ á niedošćátek dopušći:
 čiéššie šie tym Lázarzem/ á pátržay/ ábys nie rošpáciat/ áni šemrat/ áni lámento-
 wat w niedošćátku šwoim. Nie opušći čié Pan Bog: pošleć tego ktory čié wšpo-
 moie: álbo iegli čié ludžie ošćapá/ on čié nie ošćapi/ on čiéšie poćiešy. Bo špro-
 bowawšy tu nieco máto čiérpliwosći twoiey/ dáć rychte á šežšne dokońženie/ y
 przyimie čié do oney wiečney chwát/ přeciw ktorey ša iáko šen/ iáko nie/ wšyšćie
 te dočėšne meki. Nákoniec/ nie dáš sie zwodzieć oto tym/ ktoryž áby niwėžym nie
 wydáli tego Ewágeliká rošpušćnego/ šama šie wiára popišuiá/ záwšé á záwšé
 goduiá/ nigdy šie nie pošežá/ zá žywe máto/ á zá wárte nigdy šie nie modlá/ áni šie
 modlić dopušćáia: o čišćiu/ o žiáwieniu duchow/ y o przybytkach Abrahámo-
 wych prosto nie nie trzymáia/ á co nádewšyšćto ták šprošnie á niewštydliwie/ iá-
 koš widziat/ šatšuiá/ nicuiá/ opátuiá šwiete šłowo Bože.
- V. **N** Dayš im wšpámiétánie/ náš miłosćiwý Pánie/ á nam wiérnym twoim dáš
 ták žyć ná tym šwiećie/ y ták došćonáć tego pielgržymšćwá nášego/ ábysiny zážy-
 wáiac dobrá dočėšnego/ nie štráćili onego wiečnego. Day/ ábysiny doległo-
 šći á niedošćátke tutečžne ták žnošili/ iákožbyšmy po tym nedžnym žy-
 wóćie wiečney poćiechy y rádošći došćapili w niebie/
 ktoraš ty nágotowat wšyšćkim wiérnym á
 wybránym šwoim ná wieki wie-
 čne. Amen.



Ná druga Niedziele po naswiet- szen Troncy/ Ewangelia v Luk: 6. w 14. Roz.



On czas / Nowil Pan Jezus do
Licemierników żydowskich te przypowieści:
Człowiek niektóry sprawił wieczerza wielka/
y wezwał ich wiele. y posłał sługę swego/ w
godzinie wieczerzey/ mówić wezwanym/ aby
przyszli: bo już gotowo jest wszystko. y pocze-
li się wszyscy wespołek wymawiać. Pierwszy
mu rzekł: Kupilem wieś/ y muszę iść y oglądać one: proszę cię mój
mój za wymowionego. A drugi rzekł: Kupilem pięć iarzm wołow/
y idę sprobować ich: proszę cię mój mój za wymowionego. A dru-
gi rzekł: Poialem żonę/ a przeto nie mogę przysść. Wroćmy się
tedy sługa/ opowiedział to Panu swemu. Tedy rozgniewawszy się
Gospodarz/ rzekł słudze swemu: Wynidź corychley na vlice y na ro-
schody mieszkające/ a ubogich y chorych/ ślepych y chromych/ nawodź tu
y rzekł sługa: Panie/ stało się iść iakoś rozkazat/ a jeszcze jest miej-
sce. y rzekł Pan słudze: Wynidź na drogi/ y między opłotki: a przy-
muszay wnieść: aby się nápełnił dom mój. Bo to wam powiadam/
iż żaden z onych meżow wezwanych nie wfuści wieczerzey mojej.

Przeciwno niewdzięczności Pańskiego go powołania: a iako sie Heretycy wymawiaia / aby nie przyszli na wieczerza iedności Chrześcijańskiej.

Druga nauka
podrobnemu / aby
obrawszy dobra
droge spieszyl sie
do kresu / a w karc-
cinie nie zasia-
dal / by nie zamt-
szal wieczerzey.

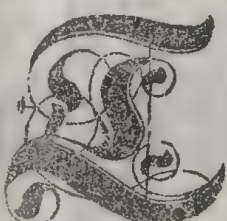
Trzy przekazy na
drodze do nieba.
Iuxta iter scan-
dalum.

I.
Matheus w 19.
Mark w 10.

Tamże.

2.
Jan w 5.
3.
w Przypo: w 7

Jan w 1. Kap: 2.



A Ewangelia święta dzisieysza / zaście coś osobliwego
w sobie zamysła / co każdy Chrześcijański człowiek w zaczętych piel-
grzymstwie swym słusnie obaczyć ma. Przesłany Niedziela wzie-
liśmy te nauki z Ewangelii: ponieważ są dwie drogi na świę-
cie / z których iedną na śmierć / a druga do żywota prowadzi: aby-
śmy ciążna a przyzwoła raczej obierali / gdy nas ta pewnie do ży-
wota wiedzie / aże ci nie bardo wbita jest: a i byśmy sie serotkier a wesoley oney wia-
rowali / ktora prosto na zatracenie ciągnie: chociaż wietrza część ludzi tedy chodzi.
Abowiemci nie mniemy ginie ten który z towarzystwem / iako y ten który sam zagie-
nie. A dzis zaście w tej Ewangelii nauki y napominanie mamy / abyśmy obra-
wshy iui te prawa a prosta / chociaż ciążna droge / nikomu sie na niej zatrzymać ani
zawodzić nie dawali. O zaprawde potrzebne napominanie podrobnemu. Bo
choćby też był na dobrej drodze / a wsiadł albo nigdy albo nie rychto przyjdzie na
miejsce naznaczone / kto sie czym innym zabawi / albo sie komu zawodzić dopu-
ści. Tożci sie y nam przygadza w tym pielgrzymowaniu / iesli sie dobrze wez-
nie opatrzymy. Abowiem trzy rzeczy są w tej świętej Ewangelii opisane / ktore
nas na tej drodze ku niebu zadržec y zawodzić mogą / iesli do nich serca przy-
tożymy / a iesli ich pomiernie wywać nie umiemy: ktore są: Bogactwa / albo imie-
nie doczesne / świeckie pożytki / a roztosk cielesna. Teć są troiaki sieidła / a iako-
by trzy karczmy na tej drodze / w których wietrza część ludzi Chrześcijańskich nie w-
ko sie zatrzymać y zawodzić dawa / ale czasem y na zad sie wraca / zapomniawszy
kresu swego / a przedsięwzięcia pierwszego: zapomniawszy / iż tu mieszkania stac-
nego nie maia / ale onego wiecznego sukcia: zapomniawszy / iż są Chrześcijani / na
droższą krwia Pana Chrystusowa odkupieni / y na one wieczna wieczerza zaprosze-
ni. Ciego seroko dowodzić nie potrzeba. Bo iż bogactwa na tej drodze nie iedne-
go zadržaja / mamy przykład w onym miodziencu / który przyszedł do Pana Je-
zusa pytał sie o drodze / ktoraby go prosto do nieba dowiodła. Ale gdy wysłat od
Pana: Idź / przeday wszystko co masz / a rozdaj ubogim / a bedziesz miał wieczny
skarb w niebie / a podź / naśladowy mnie: odszedł zwiesiwshy nos. Czemu? Odpowie-
dai Ewangelistowie: Iż miał wielkie bogactwa. Toć ten był na dobrej a pro-
stej drodze / ale bogactwa a doczesne dobra / nie tylko go bardo zatrzymaly / ale pra-
wie na rostej obrociły: że nie darmo ruzdiesz Pan Chrystus powiedzial: Iż podo-
bniey jest co namieszsa line przewlec przez vcho igielne / a niżli bogatemu wniesć do
krolestwa niebieskiego. Także też o czi tego swiata tenże Chrystus mowi: Iż i-
ko wy wierzye moieci / ktorzy chwale ieden od drugiego przyimiecie / a tej chwa-
ty ktora od samego Boga jest / nie szukacie? To tym zaście przeszkadza świecka ch-
wala. A iako lepak na tej drodze roztosk cielesna człowieka wnosi y zawodzi / pie-
knie to wyrażil Salomon pod osoba wsteczney niewiasty. W te troiaki sieidła /
gdy kto wpadnie / albo sie tym sieciam vpleść dopuści: iuz sie taki / wierz mi / nie
tácno wywikle. Powiedamci wam (mowi Pan Chrystus) iż iaden z tych meow
zaproszonych nie zatusi moiey wieczerzey. A coż tu Pielgrzymowi Chrześcijańskie-
mu czynić przystoi: iedno słuchać napominania Jana swietego który na podro-
żne vstawienie wola: Namileyszy / nie miluycie swiata / ani tych rzeczy co są na
swiecie: iakoby rzekt: Mijaycie te karczmy / a nie bawcie sie w nich. Abowiemci
swiat przemija / y wszystkie pozadliwosc iego. Bo cokolwiek jest na swiecie toć jest
pozadliwosc cielesna / pozadliwosc oczu / a pycha żywota. Co serzey z tego kazania

rozumie

rozumiemy/ rozdzieliliśmy ie na trzy części. Pierwsza będzie o powołaniu Pańskim na hoyna wieczerza: a co to za wieczerza/ y co za sluga/ ktory nas na niewzywa. Wtóra będzie o wielkiej niewdzięczności tych/ co na nie niechca/ a czym sie wymazwia. Trzecia/ o srogiej pomście nad niewdzięcznymi/ a o zaptacie posłusnych. Panie Boże/ day abyśmy tey nauki świętey tak słuchali/ aby nas napotym ani wiości/ ani woty/ ani żony na drodze Pańskiej nie zawściągały od tey błogosławionej Wieczerzey.

Cześć Pierwsza.

Aż ta Pańska przypowieść naprzód się ściera na żydy/ do których ja też Pan Chrystus osobliwie mówił: Bo ci napierwey na Pańska wieczerza zaproszeni byli/ iako prawi Synowie y przyjaciele jego/ ze krwie a z nasienia Abrahámowego: ale iż oni ta wieczerza wzgardzili/ iż sie wymawiali/ iż sie zatrzymali/ iuz wiościami/ iuz iarczmi/ iuz żonami swymi/ iż wieczerzy umilowali/ iuz pożytki/ y rokoszy doczesne miłi Ewangelia a żywot wieczny: iuz widzimy co ich potkato: iako odieto iest od nich królestwo Boże/ a dano iest ludowi pierwey odrzuconemu/ ktory czym pożytki jego. Aż sie tedy to wskazywa iuz na nich spełniło/ ale iednak y nas też dotyczy. Myśmyć się o to ci niedzielnicy/ w tomini/ stepi/ y chromi/ z opiotkow y ze wstyżliwych z gromadzeni/ a z ficerzy łaski Pańskiej na tej hoyna wieczerza powołani. Ale jeśli sie też niewdzięcznymi okazemy/ a jeśli sie także wymawiać albo opierać będziemy: tym sie słusney na nas Gospodarz rozgniewa. Bo jeśli on y przyrodzonym gatałkom/ jeśli wybrancemu a w łaskiemu ludowi swemu nie przepuścił: ale dla ich niedowiarstwa wyćiął ie z dobrego forzenia z krórego wyrosli: a iakoż sie my lekac nie mamy/ ktorzyśmy plon łam i lesnym drzewem byli/ chociaż my teraz na ich miejsce są wściepieni/ żeby nas także nie wyćięto? Bo jeśli wysła Sentencya przeciwko nim/ iż żaden z nich wieczerzy nie przyjdzie do stołu Pańskiego/ ani wkuśa wieczerzey jego: a czegoż my nie dniczy czekać mamy/ jeśli także niewdzięczni a nieposłusni będziemy? Bo czegoż Ociec nie ścierpiat w własnych Syniach swoich/ iakoż to w slugach a w niewolnikach wyćierpi? A co wrząd y w mieścianach karze/ tegoż iście obcemu a cudzoziemcowi nie przepuści.

A Obaczmyś tu naprzód niewymowna dobroć a ściodobliwość Pana Boga swego/ ktory oto sam z własney chuci/ nie będąc od nikogo ani prośony ani przywołany/ bez żadney swey potrzeby/ y nie dla iakiego pożytku swego/ iedno z ficerzy łaski a z dobroci swey trojaka wielka wieczerza niedzielnemu ludzkiemu narodowi sprawić y narażdzie raczył: naprzód one radości nieskończone w niebie/ ktorym rownych ani oko widato/ ani ucho słychato/ ani serce ludzkie nigdy ogarnac nie mogło: iakie Pan Bog swym wybranym przeżywał y zgotował od początku świata/ a to przez Syna swego miłego a Pana naszego Jezusa Chrystusa/ ktory nam zaś druga y trzecia wieczerza nągotować raczył/ ktorebyśmy ieszcze na świecie zaiywać mogli: to iest stoł nadostojniejszy Ciata y Krwie swojej w świętym Sakramencie: a ten ostatni czas łaski y Ewangeliey świętey/ począwszy od Wniebowstąpienia tego/ aż do dnia sadnego/ w ktorym wierni tego w wielkim pokoju y iedności trwają/ y w zgodzie a w miłości tey Wieczerzey świętey/ tak Ewangeliey prawdziwey/ iako y prawdziwego Ciata Pana Chrystusowego pożywiają: skąd sie po śmierci naszej Poniec na one wieczna Wieczerza zbawienia wiecznego dostawia. Co nam wskazywa Pan Bog z łaski a z miłosierdzia swego nągotować raczył.

A Wieczerza tedy iest ono niebieskie wesele/ po ktorym iuz nic innego nie będzie/ iedno pokoy wieczny. Wieczerza są chwalebne światości/ a osobliwie on naswieszy Sakrament ciata y krwie Pańskiej na ostatniej wieczerzy od Pana ustawiony. Wieczerza iest/ opowiadanie Ewangeliey świętey/ nie tylko dla tego/ iż tych ostatnich czasów iest żełane/ ale wieczerza dla tego/ iż iako po wieczerzy infego iadania nie bywa: tak też Ewangelia Pana Chrystusowa ostatni zakon y nauka iest/ ktora

Żydy napierwey na Pańska wieczerza zaproszeni.

Matheus w 21.

do Rzym: w 11.

Trojaka Pańska wieczerza/ stoł Ewangeliey/ a święte Sakramenty/ y zbawienie wieczne.

1.

2.

3.

Drzec Ewangelia nazwana wieczerza.

Dostillá Reiorwa
nowe iákieś posty
záleca.
Márheuß w 17.

Do Galát: w 1.

Márheuß w 24.

Przech tá wiecze
rza názwána iest
wielka. 1.
Psalm 145. y 47.

2.
Ezaiáš w 63.

3.

4.

w 1. do Tim: w 3.
Psalm 18.
Baruch w 3.

5.

w Dzieciach w 4.
Warcholow ná
te wieczerza nie
dopuszcza.

Jeden Augá P.
Chrystus.

Do Galát w 4.

Jan w 14.
Lukaš w 22.
w księgi: Madr:
w 16.
Márheuß w 22.

ca Bog na swiat zesłać miał: po ktorey już żadnego nowego zakonu/ ani nauki
nie będzie. Niechcie się tedy Odszepieniec z piata swa Ewangelia á z nowa iákas
prawda (ktora dopiero gdzies wyrwat z kata) nie záleca/ niech się z nowemi posty
swemi skryje. Jednego nam Chrystusa Bog słuchać rozkazat/ ktory nam te iez
dne Ewangelia od czterech Ewangelistow napisana/ y po wielkiej części wstnie
przez Apostoly podana zostawit. Cokolwiek potym nowey nauki powstało/ y cokol
wiek dzis iefseje powstaie/ oney pierwsey nauce Chrystusowej przeciwnego/ to już
z Boga nie iest. A takby nam nie rzkać Luter/ Kalwin/ Pitárt/ Nowotrzejeniec/
Zyduch/ ále by te y Aniot z niebá co innego powiedat/ niżli cosmy raz przyieli/ y
czegośmy się od pierwzych Chrześcianow/ swietych Apostolow/ y ich Successorow
á namiestnikow náuczyli: niech przeklectwem będzie. Bo kto nam kolwiek inne po
katne Chrystuse przed tym niesłychane wkażue: ten nas pewnie od iednego prá
wego Chrystusa odwodzi. In summa/ Ewangelia swieta/ Wieczerza iest/ po tey
się już insey nauki prawdziwey nie spodziemay.

¶ Wielkaż to á známiénita Wieczerza. Bo naprzód wielki iest ten ktory ja
zgotowat. Jáko Dawid mowi: Jz wielki iest Pan Bog/ y wielka mojnosc iego/
y wielkości iego liczby y końca niemáś. A záśie: Wielki iest Pan Bog y názyt
chwalebny: ále tedy? w domu swoim/ w mieście swoim/ ná gorze swey swietey/
to iest w powszechnym kosciele/ á w oney chwale wieczney. A temu/ wielki iest
kost/ ktorym iest spráwiona/ ábowiem sam iedyny Syn Boży cłozyl ná nie wino
w práśie swey krzyżowej/ á nikt mu nie pomagat: Kupit te potrawy bárzo drogo/
nie zá te skážitelne rzeczy/ złoto/ srebro/ pieniádze: ále swoia krowa nadrośsa przy
ptácił tych putmiskow/ y zgotowat nam ten stot známiénity. O drogieś to potrá
wy! á kosztowne putmiski/ krowa Syná Bożego zápráwione/ prawdziwe słowo
Boże/ y siedm swietych Sakramentow/ pokoy y iednosc w wierzeniu: ktorych kto
poiywa/ ten ma grzechow odpuszczenie/ pokoy ná sumnieniu/ pokoy z Bogiem/ sprá
wiedliwość/ táśke/ żywot/ policzenie zá Syná Bożego/ y dziejstwo wieczne Kro
lestwa Niebieskiego: Náđ to/ wielki iest dom w ktorym tych potraw poiywáia/
ktory iest tu ná swiecie ieden swiety á powszechny Koscioł: ktory iest iáko gi Pá
wet ś. zowie/ dom Boży y philar/ á vmocnienie prawdy: ktory się serzy y rościaga
od końca áz do końca swiátá/ od pierwsego cłowieká áz do ostatniego. O Izrá
elu wota Prorok/ iákož iest wielki dom Boży/ á iáko przestroné miejsce dzieiáwy
iego! A iákož śmie niedzny Kácerz/ ciásne káty swoje/ á málne iáskinie swoje/ Ko
sciotem powszechnym názywáć? Iefseje náđ to/ wielka iest Wieczerza/ iż wielka
iest moc gości spokojnych/ ktorzy się ná nie schodza od počátku swiátá/ ze wśyst
kich kráin ięzykow y narodow: á widy się nigdy v stolu nie swárza/ iáko przy tych
wieczerzach Kácerskich: ále się wśyscy zgadzáia/ wśyscy iednáko rozumieia słowo
Boże/ iednáko swietych Sakramentow viywáia: iednáko chwale Boża wśyscy
odpráwúia/ iednego cásu posty y swiétá y inne porzadki koscielne záchowúia/ ze
každy wyznáć musi: Jz práwych wiernych Páńskich iedno serce y iedná duśá iest.
O mity Boże/ iákož dáleko te wśyskie niezgodné á niespokoyne sekty/ od tey swie
tey Wieczerzey odstrychnione y oddalone zostána: ktore áz się teraz rozmaicie wy
mawiaia/ áleć im to nic nie pomoze.

¶ Pátrzaýie iefseje/ iec y to nie máto pomaga ku záleceniu wielkiej táski á fczos
drobliwości Boskiej/ iż gdy już przyśedł cás Wieczerzey/ postat nie ládá sluge po
te gości/ ále postat iednego Syná swego/ o ktorym powiedziat: Jies ty iest Syn
moy namileyşy/ w ktorym się ja dziwnie vpodobat sobie. Jáko y Apostol mowi:
Jz gdy przyśtá zupełnosc cásu/ postat Bog syná swego. A ná což go postat? Mo
wić záprošonym/ áby przyšli/ áby się spięśeli ná Wieczerza/ powiedáiac że już wś
yśtko iest gotowo. Mieysce gotowe. Oto ia/ práwi/ ide gotowáć wam mieysce.
Stoly gotowe: ábyście iedli y pili v stolu mego w krolestwie moim. Chleb gotow
y iáko iest nápisano: Chleb gotowy z Niebá polożyłes przed nie. Gotowe poz
tráwy: Woty moje/ y zwierzyiny moje/ pobite są/ y wśytko zgotowano/ podćieś już
ná gody. Wino gotowe: Pićcieś á badćcie dobrej myśli/ namileyşy moi. Studz
tez got o

też gotowi / święci Aniołowie. Abowiem y ci wszyscy są duchowie służebni / dani nam posługe tym / którzy mają otrzymać dziedzictwo zbawienia. Gotow jest nam stać sam Gospodarz y Oblubieniec Pan Chrystus : ten się przepasze / y każe nam siedzieć / a będzie się przechodził / y sam będzie służył. Owa nie wiecye nie trzeba / iedno rece umyć / a serce oczyścić / a do stołu siadać. Abowiem żadnego na te święta Wieczera nie przypuszcza / iedno kto ma czyste serce / a rece niewinne.

¶ Patrzącie iści nie darmo napisano : Jś poslat sługe swego / a nie służy swoje : iednego a nie wielu / a k temu iakiegoś sługe osobnego poslat ostatniey godziny. Jako y w Greckim tekście to słowo ma Areyktul z soba : iż się prosto na Chrystusa ściera. O którym też y Proroka stoi napisano : Tys jest (mowi Bog do syna swego) sługa mój / w którym się ja Kocham / y w którym się chlubie. A Paweł powie : Jś on przyiat służebnicę postać. A na drugim miejscu : Bog powie / rozlicznie y rozmaitemi sposobami mowi do nas / a na ostatku mowi do nas przez Syna swego miłego / przez którego też y świat stworzył. Syna swego poslat sam do winogrodu / aby odebrał owoce. Owo krótko mowiac / przez tego iednego sługe rozumie się Chrystus / od Boga Oycy do nas zesłany / nie żeby mu służyło / ale aby on nam służył / aby nas wzywał na te Wieczera / a żywot swoy za nas na śmierć wydał. Jaka iście służba od żadnego żywego stworzenia nigdy nas potkać nie mogła.

¶ Potym iednym słudze (przez którego nie tylko wszyscy ludzie ku znaiomości Bożej / y na tej Wieczera są wezwani / ale y wszystkie rzeczy przezeń są stworzone) ale po nim mowie rozumieć się przezeń wszyscy namiestnicy jego / wszyscy porządni słudzy kościoła powszechnego / którzy są posłani od niego / iako Apostołowie / Prorocy / Biskupi / Kánodzieie / Pasterze / Doktorowie : którzy iednostajnie (bo przez iednego Ducha s.) na te iedne Wieczera wszystkich zwołują : nad którymi Chrystus nawyiszy jest / bez którego by oni nic sprawić nie mogli. Owa przez tego sługe iednego rozumieć się wszyscy Katołiczni Kánodzieie po wszystkich święcie / od czasu Pana Chrystusowego / aż do dnia sadnego / którzy się zawoźdy w nauce zgadzają / nie tak iako ci Ministrowie Szatanscy / w których co głowa to rozum / co zbor to inaczey. Bo się Szatan zawoźdy w swarach y wrosterkach Kocha / y przetoż ma rozmaite służy / którzy przez rozne a przeciwe błędy nędzne ludzie do piekła prowadzą : ale Chrystus iako Bog iedności / zgody y pokoju / ma sługe iednego / Pasterza iednego / któremu poruczył wszystkie owieczki swoje : pod którym też jest pomocników wiele / ale wszyscy iednostajnie wezwa / wszyscy się do iednego odzywają : aby pokoy y miłość społeczną / która nam Pan na testamentie zostawił / zachowana była. Patrzącie iż ten sługa / ta iedność nauki powszechney / ten Katołiczny poset / bieży po wszystkich święcie / po wszystkich krajach / po Americie / po Indii / po nowym świecie / po wszystkich vlicach / kaciech / drogach y opłotkach / y zwołują wszystkich do iedności Chrześciańskiej wiary / do prawego wyznania świętych Sakramentów / na one wielka Wieczera żywota wiecznego / ale osobliwie wzywa tych którzy dawno przed tym są zaproszeni.

¶ O koby się chciał przypatrzeć / a rozmyślić sobie / którym obyczajem iedność Katołiczna na tym nie dawnym świętym a powszechnym Trydenckim Konciliūm (gdzie ze wszystkich Chrześciańskich krajów y języków / wiele set wezanych Biskupów y Doktorów w iedności zgromadzono byto) wielka pilnością wzywali y zwołowali tych odpadłych gości / którzy też przed laty zaproszeni byli : Wzywali / mowili / na te wielka wieczera prawey a powszechney Ewangelickiey wiary / na wieczera prawego wyznania świętych siedmi Sakramentów : a osobliwie na wieczera onego chleba który zstąpił z nieba / onego pokarmu w którym wśelaki smak y rozkosz czuć / ci którzy go godnie z wielką wżciwoscia y z pokora / w prawdziwey wierze powszechney przyjmują : a przez takie godne wyznawanie dopiero na one wieczna wieczera chwały y krolestwa niebieskiego ! Ale coż potym / gdy nie należeli / a nie inego nie słyszeli / iedno rozmaite wymowki / a nieczyste wykrety tych okrutnych zabijaczów dusznych : którzy nie dźw / iż iednością chrześciańską gardzą / y powszechne wżyciele wśedy a wśedy skálują : ponieważ sami na rozmaite roty y sekty rostar

w Pieśniach 5.
Do Jydow w 1.
Lukaś w 12.

Psalms 23.

Ezdras 42.
do Philip: w 2.
do Jydow w 1.

Matheus w 21.

Jeden sługa zná
czy iedność Kościoła
ciola powszechnego.
w 1. do Tim: 2.
do Ephes w 4.

w 1. do Kor: 14.

Jan w 13.

Ná co wzywają
Concilia.

Matheus w 5.

głównie ja/ a nowe y faterne nauki przynosi. Odzucia swiete Duce y Doktory stare (je sie ich wynystom iawnie sprzeciwia) ktore P. Bog z osobliwej łaski a opatrzenosci swojej raczył darować Kościołowi swemu/ y wielkimi cudami oślawić/ y chwalić/ y wielbić raczył/ y postawić prawie iako swiece w lichtarzu/ aby nauka y przykładem świecili tym wszystkim/ ktorzy sa w tym iednym Bozym domu. Lecz każdy kto źle czyni/ ma w nienawiści światłość: y nie idzie k światłości/ aby sie nie okazały złe sprawy jego.

Część Wtóra.

Niewdzięczność gości.

Słyszales o wielkiej dobroci y szczerobliwosci Bożej/ iako on wszystkim wyrywa na te hoyna Wieczersza: patrząc na zaś wielkiej niewdzięczności a grubości świata złościwego/ ktory sie tej wieczerszy sam niegodnym czyni/ a zgola nie chce na nie/ nie chce wolności a swobody swej na dobre żywać/ chce sie mieć za wymowionego/ y szuka iakoby zniknąć/ na swe zatracenie. Ale osobliwie nąduia sie trzy glowne przyczyny/ ktore wszystkie ludzkie od tej swietej wieczerszy odwodza y odciągają: to jest/ pycha/ takomstwo/ a rokosz cielesny: iakoż to sa pokusy przednieysze na świecie/ ktorymi y sam P. Chrystus na puszy był probowan. Albowiem co innego znaczy ten saleniec pierwszy/ niedzny wsiarz/ ktory pierwej kupił wies niżli ia ogladał/ iedno takomego a niesytego głowieka/ ktory nigdy tej ziemi nie był byc nie może/ ale ystawnie dom do domu/ rola do roley/ wiośke do wiośki przytacza: Kupilem/ prawi/ wies/ y musie wynisć a ogladać ia. O słony chłopie/ iefszes iey nie widział? pierwej ia bylo ogladać/ a potom targować. Ale wierz mi byś sie iey był dobrze przypatrzył/ nigdy byś sie o nie tak bardo nie starał z iawnym wlokiem dusze swojej/ a z omieszkaniem tak rokoszney Wieczerszy. Nie obaczyles/ nieboraczku/ iako to krotkie/ a nie pewne/ a niebezpieczne imienie: okładaś sie wiościami/ nie wmieszcisz sie ona ciasna fortka do meba/ cisnąć sie tam trzeba/ musisz to wszystko zostawić/ musisz dać liczbę wladarstwa swoiemu/ a po śmierci wieszto Bog kedy sie dostanieś: wszakże słyszal/ gdzie sie Bogacz zostal: wszakże słyszal/ iako trudno jest bogatemu wniesć do krolestwa niebieskiego.

Matheus w 4.

Matheus w 7.

Lukas w 16.

Matheus w 19.

Wymowki O szepciacow. 1.

Ale kto tego nie widzi/ i wiersza część tych Ewangelikow dzisiejszych/ synow świata tego/ dla tej niedzney wiośki/ a dla tego mizernego takomstwa od tej swietej wieczerszy odpadają: je tego slugi Bozego/ a tej iedności y zgody kościoła powszechnego nasładować niechca? Wotaja ich wystawicznie na wieczersza prawdziwej Ewangelii/ y prawego wywiania swietych Sakramentow/ a oni sie przed sie wymawiaja. A iuści nie mowia: Kupilem wies/ iako oto ten: ale złupilem wies/ posiadlem Plebanię. E y dobra mi to/ Ksiejego zażywać/ dziesięcin nie płacić: iakoż sie tam widzi y z twoia wieczersza. A drudzy iużby czasem radzi sli na wieczersza/ ale im takomstwo nie dopuści. Bo sie obawiaja/ aby zaś od nich sprawiedliwie nie wyciągnano/ co niesprawiedliwie pobrali: aby tego wszystkiego wracać nie musieli/ co przeciw prawom Ksiejey y Kościołom odiali: a przed sie pod tym ptaszczykiem/ iakoby to na ubogie obrocić mieli: ale tak iako on drugi Ewangelik Judasz Iskariot ubogie opatrował: tak iako o tych łupieżcach a burzycach Kościołowych Prorok powiedział: Pánowie twoi niewierni/ a towarzysze złodzieyscy. Albowiem kto sie rzeżam przy swietle przypatrzy/ każdy wyznać musi/ i w tych kilkunastu lat od ktorych te nowe wiarki w Koronie powstaly/ od tych hardych/ takomnych/ nieszytych/ a nieposlusznych ludzi/ tak sa poddani obciążeni/ iako przed tym nigdy nie bywali: a iefszes przy tym y Kościoły y Klastory spustoszone/ Kieślichy y Monstrancye polupione/ a ludzie wbdzy dobrze i nie odarci z skóry: y aż iuż przyszło do tego przeokrutne takomstwo/ ie nawet ani Bogu/ ani Swietym iego pieniężney świeżki ku czi nie postawia: a widy teraz wszystko drozew/ y trudniej o wszystko niżli przed tym bylo. Wier iesliby tacy mocarze na te Wieczersza przysć mieli/ tedyby to wszystko źle nabyte imienie/ y te niesprawiedliwe pieniadze (iako Zachheus weźnił) Kościołom przywrócić musieli. Ano wracać cięskło/ boli

Matheus w 26.

Lukas w 1.

Poterek nakt nowych.

Lukas w 19.

szia. A ktemu ich Ministranci y Preditanci wza oaleto inaczej: i to v mu co pusty/cudze braci/Duchowne imiona posiadac/Dziesiecinn nie placic/ Ksieja y Koscioty lupic. Skad sie okazuje/ iako Pawel s. mowil: Jci ktorzy chca byc bogatemi/ wpadaja w pokusy y w sidla Dyabelskie/ y w wiele posiadliwosci niepozytecznych y skodliwych/ ktore ponurzaja ludzie na zatracenie y zginienie wieczne.

¶ Tozci sie po czesci przygadza y Kacholikom naszym: Przychodzi do nich Pan Chrystus z Ewangelia y z swietymi Sakramenty swemi: y wzywa ich pierwey na wieczerza prawdziwego Ciata swego/ a potym tez y na one wieczna wieczerza krolestwa swiego. A oni sie takze wymawiaia. Jeden mowi: Ji musze wiozke ogladac/ musze swego doysrzec/ nie mam ia z to czasu aby sie mial nabozenstwem parac/ slowa Bozego wystawicznie sluchac/ do Stolu Panskiego czesto przystepowac/ a zbawienie swe pilnie opactrowac. Drugi mowi: A co mi Kosciot da? Niechay sie Ksiadz/chceli/za mnie modli. Teraz zimno/teraz zimno/teraz goraco/teraz iazmar/ teraz to/teraz owo/teraz musze dom kupic/teraz rola/teraz to albo owo przedac/ y mniema ze sie tym wymowil. Chocia Chrystus y sludzy iego wystawicznie wotaila: Biada wam ktorzy dom do domu przytaczacie/ y rola do roley przyczyniacie/az do granic mieysca. Biada temu/ktory buduje miasto we krwi. Biada ktory zgromadza takomstwo zle domowi swemu/ aby bylo na gorze gniazdo iego. A co Chrystus mowi: Nie staraycie sie o zywot wasz/ cobyscie iedli: ani o ciato wasze/ czymbyście ie przyodziewac mieli. Nie skarbicie sobie skarbow na ziemi/ kedy mol zgryzc/ rdza sepsowac/ zlodziey ukrasc moie. To wszystko za nic v ia. Komu/ woli on wiozki swoje y dochody swoje/ a Chrystus na strone y z Ewangelia swota. Takie pyzny a wyniosly czlowiek/ niech sie wiecey nie stara/ iedno aby sie zawidy kurzylo a huczalo w domu iego/ a pstrzylo sie y na glowie y na scianach iego. A gdy go zopytasz/ iesli on tez kedy myslil o tym i jest Chrzeszczaninem/ a i jest wezwany na Wieczerza Boza? wnet ma wymowke gotowa: Musze ia przystrzegac stanu swego/ iestem Slachcie/ Biskup/ Wojewoda: bych tego nie czynil/ nie bylbych nizacz v ludzi/ musiec dzis swiatu folgowac/ a czemu tez drudzy? A owlepak co sie vda w rostosy cielesne/ iuz sie ani Boga boi/ ani sie ludzi wstyda/ ani trunie o zbawienie swoje. Ty mu powiesz z Pawla s. Izali niewiesz/ moy namilsi bracie/ ze ciato twoie iest Kosciotem Duchas? Zali niewiesz/ iz kto gwaici Kosciot Bozy/ tego Bog zatraci? Zali niewiesz/ iz cudzotomki y nieczyste ludzie Pan Bog sadzic bedzie? Ba mow mu ty co chcesz/ a onci odpowie: Prozac/ nie moge przysc. Toz iest wszystkie sprawa niedznego swiatat tego: tak sobie wazymy co Pan Chrystus dla nas czynic raczyl. Tak sie wymawiamy/ gdy nas ku dobremu wiada/ a gdy nas do Boga wzywaila. Ale komus gorzey wazymy/ iedno sami sobie?

¶ A przez tego Wolowca co sie rozumiec ma/ ktory oto kupil piec iazm wolow/ y chce ich sprobować? Zaisie nikt nie lepiej/ iedno hardzi/ pyzni/ a niewierni/ a swey glowy ludzie: ktorzy nie prosto wierzc niechca/ az pierwey wsrstkiego piasmy slowa swych/ iako piasia iazm wolow/ doswiadczaj y sprobuj: y mowia z Tomaszem: Ji po ki nie wzrza/ po ki sie nie dotkne/ po ki sie nie domacam/ a po ki nie zrozumiem/ tedy nie wwierza. Ano przeciwo temu Pan Bog przez Proroka mowi: Ji iesli nie wwierzycie/ tedy pewnie nigdy nie wyrozumiecie. Bo sila takich znaydzie/ ktorzy az nie prze wyssey namientione takomstwo od tey wielkiej wieczerzey odpadaja (abowiem nie maa z to sily/ aby sobie cudze Koscielne imiona przywlaszczac y posiadac mogli) ale iednak piasia iazm wolow swoich sprobować nie opuszcza. Nie mowie ia teraz o onych piasia parach Przykazania Moyzefowego: ale mowie o tych ktorzy pieciorkie zmysly swe probuja/ y w rzeczach ktore sie Wiary dotycza/ rzadzie im dopuszcaia. Jako Sakramentarze we dnie y w nocy tymi wotaty orza/ zeby iaka wymowka mowiary swey znalesc y zarzucic mogli. Wiec ieden probuje pary wotow oczu w swietym Sakramencie. A i po poswiacaniu nic wiecey nie widzi/ iz zadney odmiany nie bacz y w Sakramencie/ iedno tez bialosc/ okraglosc/ y tenze smak tak iako y pierwey: wiec mowi/ wiec bluzni/ iz to iest prosty chleb/ nie iest Ciato Boze. Drugi widzi v Kacholikow nie mato zgorssenia/ widzi

w. i. do Timo: 6

Wymowki Kacholikow.

Ezaiasz w 5.

Matthaeus w 6.
Tamze.w. i. do Kor: w 3
do Jydow w 13.11.
Wolowiec: dwoi
ny probierz.
Augu: Sermon: 33.
Gregor. in hom.
Jan w 10.

Ezaiasz w 7.

Piec zmyslow/
piet iazm wolow.

niektóre tajemniki między Pasterzami/ widzi Judasza między Apostoły/ Lucifera między Gwiazdami/ y wnet posadza y potepia/ y odrzuca wszystkie. Niektórzy w obyczajach starożytnego Kościoła náyduia niektóre rzeczy y Ceremonie/ które tak cno wspaniałobroć y posmiwać mogą: a przetoż y nich już za nic nie stoia. Drudzy probuia pary wolow vsu/ słuchają rozmaitych Sektarzow/ obierając wiartę ktorą im lepiej zasnamknie/ a która im wiecej wolności (cielesnej) obiecuje. Owa chce iść y pić/ spiewać y śpakać/ y używać swiata: młodość y rozum swoy na rzeczy doczesne obracać: Kościół iako Kościół/ milsze im gospodarstwo: przetoż odprawia służy/ y od iedności odpadaia do tej albo owej sekty: pomoże im iedną taką wiele (na potepienie) iako y druga.

III.

Przeć przez tego
go żonatego rozu
mieia się rozpuz
stni ludzie.

1.

Tobiaż w 6.

2.

Ktorzy przed żo-
ną przysię na wie-
czność nie mogą.

w 1. do Kor. w 7.

3.

Apostol/ to jest
zbiegły Biskup
żonaty da zbawie-
nia wadzi.

Ambroży s. przez
tego żonatego/ w
takie sekty y kacer-
stwa rozumie

Ministrowie na
wieczność Dnia
ka innych wzro-
wać mieli/ a sami
na nie przed żo-
nami nie mogą.
Ecclesiastw 19.

w Przypow. 2.

Matheus w 24

¶ A ten iako co sie to wymawia żona? Czyż mniema ten/ że sobie obrat co nale-
psza część: gdzie się wsteczni a rozpustni ludzie/ a rostkownicy tego swiata rozu-
mieia. Nie iżby małżeństwo zle samo z siebie było/ gdyż jest pożyteczne a święte/ y
iednym w Kościele Sakramentem: ale iż ledwie dziesiąta część tak w nie wstępu-
je/ iakoby przystało: iż nie tak dla płodu/ dla spójnej pomocy y towarzysztwa/ a dla
wstrzeżenia się od grzechu/ iako dla rostkowy/ a pożyteczności cielesnej. Lecz się tacy
nie zgodzą na Wieczność czystej Panny Syna/ ponieważ w mocy Dyabelskiej leżą/
iako Anioł Rafael do młodego Tobiasza mówił. Wład to náyduia się y między te-
mi co porządnie a pożytkowo w małżeństwo wstępuia/ ktorym małżeństwo przyczyn-
na potępienia bywa. Bo iż słysza/ że małż nie jest sam swoy/ ani żona nie jest samą
swoją/ ale ieden ma moc nad ciałem drugiego: wiec mniemają/ żeby także y w du-
chownych rzeczach sobie powinowaci byli/ iżby ieden winien był drugiego w bles-
dzie naśladować. Wiec choćby czasem małż siedł na te wieczność iedności Chrześcia-
ńskiej/ y prawdziwego ciała Pana Chrystusowego/ ale mu żona nie dopuści. Tak
że z drugiej strony/ radaby czasem żona śladem świętych Przodków swoich chodzi-
ła/ radaby prawa wierna Katołicka była/ radaby według obyczajów Kościoła
powołać Sakrament święty przyjmowała: ale przed meiem nie może. Tak iż si-
ła ludzi przez takie małżeństwa od tej wielkiej wiecznej odciągają się dala/ tak me-
skiej poci iako y niewieściej/ na Dyabelskie pokatne wieczność/ na zginięcie wieczne.

¶ Ale obacz proszę cie/ moy Chrześcianinie mity/ iako nadobnego a pożytkowego
słowa P. Chrystus używa Małżeństwa świętego/ dawać znać pod nim niepo-
żyteczne życie wielu ludzi/ ktorzy pod tym płaszczykiem Małżeństwa świętego wielki
nieład y nieczystość płodzą. Jakoby też mówił: O siłach ich siedzi pod pokrywką
Małżeństwa prawdziwego/ w przekleństwie a składowym życiu: ktorzy iesliby chcieli
być zbawieni/ musieliby tego służy iedności Chrześciańskiej naśladować/ musieli
być także rzeczone żony y dzieci opuścić/ a słuby swoje przedtym Bogu wezynie/ trzy-
mać y wypełniać. Ach niestetyż moy mity Panie/ iakoż dziś takich wiele/ ktorzy
dla tej przyczyny na twoje święte Wieczność nigdy przysię nie mogą: a co gorzej/
ieszcze między tymi ktorzy innych ludzi na tej Wieczności trwa wzywają/ zbierają/ y z-
woływać mieli. Nie bez przyczyny dostoyne Kaptanstwo/ dla tego grzechu skłara-
dego w taką wygrodę przysię: nie darmo Klastory wyproznione y spustofone/
nie darmo czystych a nie żonaty Theologow y Ministrów mało: nie darmo wie-
le mądrych Salomonow w błądny się prosto obroć. A wszdy się z tego ci nieśczę-
śli ludzie chlubić smieia/ iakoby barzo dobrze wezynie/ nie proszą nikogo aby ich
wymawiać miał/ iedno zgoda mówia: Acołim się ożenił/ tolim żonę (słowie żonę)
pociat/ toli przysię nie mogę/ miesze na tym dosyć/ iakoć się tam widzi y z twoją Wie-
cznością. A wesela się niedźnicy nabroiwszy ztego/ y raduia się w co nagorszych rze-
czach. Co nie jest nic innego/ iedno pewny znak rychto przysiętego Sadu Bożego/
iako Pan Chrystus powiedział: Ji przede dniem sadnym beda się żenić/ y za małż
chodzić/ iako y za czasu Woege: nie iżby nowina była albo iakie cudo żenić się/ albo
za małż chodzić: boć to bywało z początku/ y bedzie aż do skonczenia swiata. Ale tak
nie porządne Małżeństwa/ iakie się teraz wsejy od kilkudziesięciu lat: także od cza-
su Woege (za którego każdy człowiek zepsował był droge swoje/ y synowie Boży nie
przystoynie się żenili) nigdy nie bywały: tak iżby się Biskupa/ y Miniszy/ y Miniszy/
y inje

y inſe perſony ſlubem zawiązane/ ſenie nie wſtydzily/ y Matieſtweſem to nazwac ſmiały/ co ieſt nad wſelakie cudzoſtoſtwo gorſze : toć ſa wielkie dziwy a cuda/ przed tym nigdy nieſtychane. Gdyż owoſem za času Noego Káptan żadney żony/ żadney genealogiey/ ani dziedzicá/ ani potomká nie miał. Owa co ſie z ciátá narodziło/ ciátó ieſt/ y chce ſie omawiać bez gruntu żadnego : áno ci wſyſcy pewne potepieć nie máia/ iſ pierwoſa wiáre ſłomili Pánu Bogu.

A obacz/ iſ widy owi pierwoſy iákákolwiek wymowke przynoſia/ y ſlugi proſia/ áby ie poſciwiłe wymowit. Ale ten oſtátni/ ten ſonáty/ ani ſie wymawia/ ani proſi áby go miano za wymowionego : iedno zgotá mowi/ ſeć ia przyſć nie moge. A bowiem właſna ieſt rzecz pyſnych ludzi/ grzechy ſwe omawiać/ y ze ztych wſynków ſukáć ludzkiey chwały. Tákie y iákomi nie do końca ſie rzeczámí zbáwiennymi brzydza/ iedno iſ ono cierźnie márných bogactw a ſwieckiego ſtárania/ náſienie ſłowá Boiego iuż przyiete zátumia w nich. Ale grzech nieczyſty nadáley cztowiek a odwodzi y dzieli od Boga (iákó ieſt nápiſano) y namocnieyſy ludzkie od tey niecnoſty ſa poráſieni. Przetoż nie dziw/ iſ táki żadny przyſć ná Wiečerza nie może : gdyż ták ieſt niedźnie grzechem cielesnym zwiázany y ſpetány. Jáko Mędrzec mowi : Nalazłem niewiaſte być gorſzezyſa náđ ſmierć/ ktora ieſt iákó ſieć myſliwcow/ a ſerce iej iákó niewód : rece iej ſa táncuchy a okowy. Kogo Bog miłuje/ ten v ciećze przed nim : ále kto grzeſny ieſt/ ten będzie od niego poiman.

Cześć Trzecia.

Słyszateſ wymowki niewiedzieczników onych záproſzonych : ſłuchayie do piero ſpráwiedliwego ich ſtárania/ y ſrogięgo Dekretu/ ktory ieſt feroſzan przeciwko nim. A bowiem on ſwiety Goſpodarz ſłyſac co ſie ſtáto/ a iákó ſie wſyſcy wymawiali/ rozgniewawſy ſie ták powiedział : Záprawde żaden z tych meżow ktorzy záproſzeni byli/ nie wkuſi tey Wiečerzey moiey. Jáko by rzekł : Gdyż rozmaici goſcie ták rozliczne wymowki ſtroia/ a przyſć ná wiečerza niechca : to ieſt/ do iednoſci wiáry Chreſcianiſkiej/ do práwých Sákrámentow/ a náwet do żywota wiecznego : ey wiec iej też nie ſkoſtuia ná wieki. Żadna iednoſć v nich mieyſcá mieć (nierzkac trwáć) nie będzie : nie będą mieć prawdziwego ſłowá/ ani prawdziwego Ciátá Boiego/ ani doſtápiá zbáwienia wiecznego : gdyż ſobie zbáwienia ci obiecować nie mogą/ ktorzy między ſobá dziwne burdy wiódá : pokoju/ zgody/ miłości nie máia/ a nigdy w iednoſć tráfić nie vmieia/ zwtaſzając okoto tego Sákrámentu. Skąd to zápewne idzie/ y ieſt ták iáſno iákó ſłońce ná niebie/ ie ci co ſie to zá Ewángeliá máia/ ták ſie wiele z wiением cieſzyć mogą/ iákó Żydowie y Pogáni/ Turcy y Tátarzy/ po ki ſie nie náwroca przez práwa potuſte z rożnych ſwych Confeſſyi/ do iednoſci Powſzechney Confeſſiye práwego Koſcioła Boiego. A bowiem Sektarze/ mowi Páwel s. nie oſiegná Kroleſtwa Boiego. A iákó nie mogą być wjeſtnikámi oney oſtátniey wiečerzey zbáwienia wiecznego : ták też nie máia/ ani mieć mogą prawdziwego ſłowá Boiego/ ani práwých Sákrámentow/ ani prawdziwego Ciátá y Krwie Pána Chryſtuſowey. Nie máiać oni práwey Wiečerzey Ciátá Chryſtuſowego/ iedno omierza a brzydliwa iákáſ nocna wiečerza (táć ia ſámi zowia) iákó ſynom ciemnoſci/ a nocnym krukom przyſtoi. Co máia/ to nie ieſt Ciátó Boie/ ále bátwochwałſtwo/ zbrádá/ a oſuká/ nie niedźnych a zwiedzionych ludzi : gdyż P. Chryſtuſá/ y prawdziwego Ciátá iego gdzie indzie/ iedno w iednym ſwietym Powſzechnym Koſciele iego/ od porządnych Káptanow w pokoju a w miłości żaden nigdy przyimować nie może : poniewá to ieſt nawyſſa Swiaćcoſć Chreſcianiſka/ ktorey inſe Swiaćcoſci/ iákó Krzeſć/ y porządę Káptaniſtwa ſlują : a żaden iej poſwicić ani ſpráwować nie może/ iedno ten/ ktory będąc okrzeżon/ ieſeże náđ to przez Chryſtá P. przez Apoſtoły/ y ich Námiaſtki Biſkupy ſtáwion bywa/ y Kładzeniem rák ich ná Káptaniſtwo poſwiecon : a też moc ktora oni wzięli od P. Chryſtuſá/ przez rece ich bierze. Ktorego porządonego poſylania/ y ná Káptaniſtwo ſtáwienia/ iſ v przeciwników Koſciola Boiego

nie máiaſ/

do Żydow w 7.

Jan w 3.
w 1. do Tim: w 5.

w Przypo: w 7.

Eccleſiaſte: w 7.

Stráſliwa ſenie
ia przeciw tym/
ktorzy Pániſka
Wiečerza gáſz
dzą.Sekty áni zbá-
wienia/ áni prá-
wego ſłowá Bo-
iego/ áni prá-
dźwých Sákrá-
mentow áni m-
ia/ áni mił-
moga.
do Galát: w 5.

Czarna nocurna.

Heretycy nie má-
ia práwego Sá-
krámentu ciátá y
krwie Pániſkiej.

Jaka miedzy
retki zgodz / ta-
nie słowo B Dze-
cacie Sakramen-
ty y zbawienie.

Luther: in Capt:
Babil:
Idem in Catechis
Philip. olim in lo-
cis com: 2.
In confess: Au-
gustan: 3.
In locis com: and
52. posuit 4.

Da demonstradi.

niemaj / ale sami sobie swe Ministry tāt iako chca tworzą y posylaja / nie mairac na
co mocy iadney od Pana Boga danej: przeto sie tej tamtey potrawy / prawdzi-
wey Swiatosci Ciata y Krwie P. Chrystusowej / ktora on na tej swey Wieczerzy
w Powsechnym Kosciele dawac raczy / prozno mair nadziewac. Takie tez wiele
maia z prawdy słowa Boiego / iako wiele iest miedzy nami zgody w przedmieszych
Artykulach: na ktorych sie oni przez iedne trzydziesti lat zostac nie mogli / ani stas
tecznie trwac przy wynyslech swoich: ale co rok to inaczej / ile Ksiazat tyle Con-
fessi / ile ministrow tyle wiar naczynili / z ktorych iedna drugiey zawse sie przecis-
wia / y inne wssystkie przeklina y potepia: a zawse co nowego / z wstawicznym tair-
niem / bluźnieniem / sromoceniem / w sobie zawiezuie.

¶ A iako sie niedzicy w czym kiedy zgodzic moga / ktory y liczby Sakramentow
perwney nie maia / ani wiedza: W powsechnym Kosciele iest siedm Sakramen-
tow / ktore wssyscy wiemy: a Luter na iednym miescu / ieden tylko Sakrament
byc powieda / a wnet na drugim dwa. Takze y Philip Melanchton nie do konca
wierny Wzen iego / pierwey weyt i i niemaj iadnego Sakramentu / iedno sama
wiar / ale sa dwa Sakramentalne znaki: alie mu w rok trzeci Sakrament przy-
rost w Augspurskiej Confessyey: potym we dwadziescia lat ledwie sie czwartego
dozystal. O moy mily Philipie / lepiej byto zaraz siedm z Kosciotem trzymac / a
nizli sie tak spetnie pomytac / y z siedmi dziewiec weynic. Jako ieden czyscie po-
wiedzial. Bo gdy go spytano: Przeczyby Luterani siedmi Sakramentow nie mie-
li: Odpowiedzial: Rowsem maia siedm / y iesze dwa nazwy. Bo w Witem-
berku maia cztery / w Lipsku trzy / a dwa w Magdeburku: ktore zlozywszy po spo-
tu / tedy weynia dziewiec. Oho mila zgodo!

¶ A gdyz ten trojaki wyklad tej wielkiej Wieczerzy tak ieden idzie za drugim /
y tak sie ieden z drugim wiaie / iakosmy z przodu doctneli: i i ta Wieczerza znamio-
nuie napzod czas Ewangeliey / czas tasi a iednosci Chrzeszczanstkiej: potym on po-
karm nadroiszy Ciata Pana Chrystusowego / a nakoniec po karm y wesele zywota
wiecznego: tedy to iest pewna / i i kto iednego omieska / ten tej y drugiego ostras-
dac musi: i i kto nie iest w iednosci Kosciola Powsechnego / ten ani Sakramentu
prawdziwego / ani zbawienia wiecznego zazwyczaj nie moie: y z drugiey strony / i i do
oney wieczney Wieczerzy prawa nie ma / tedy tej ani prawego słowa Boiego / a
ni prawdziwego Ciata Panskiego nie uzywa. Coby iscie kazdy obiedliwy ciowiek
slusnie wyzasc mial / y lekac sie tej srogiy sentenciy: Ji nie skostnie oney wiecz-
ney Wieczerzy / kto tej doczesney w iednym domu Bozym uzywac niechcial: a kto
sie wsiadami / woty / jonami wymawial.

¶ Ale i i nawiecey przez tego sluge iednego rozumie sie iednosć Wiary / y to iest
pierwsze co do tej Wieczerzy nalezy: niechcie ci odpadli bracia naszy / co sie to wo-
la zwac Ewangelikami nizli Chrzeszczan / niech mi weynia demonstracya swoiey
Wiary / a niech mi gruntownie okaia / ie ich Kosciotow nauka iest prawdziwa.
Bo iesli mi ktory z nich ktokolwiek iest (badz Luteran / Kalwinista / Nowokrze-
niec / Troybojanin / albo ktory inny iako gi kolwiek zowia) bedzie mogl wywiesc y
okazac nauke stateczna / y iednosć wiary swey / aby iedno przez trzydziesti lat: zeby
sie ich Confessya tak rozestla y trzymana byla (albo teraz albo kiedy przedtem) po
wssystkim swiecie / albo przynamniy we wssystkiej ktorey krainie / tedy mu wnet te
drugie dwie rzeczy pozwole: to iest / ie tej on ma prawdziwy Sakrament / a ie sie tej
zbawienia spodziewac moie. Ale gdy i im to iest rzecz niepodobna: a Kacholikom
tadniuchno iest wywiesc y okazac (co tej sami przeciwnicy znaja) ie ich Powse-
chna Wiara po wssystkich krainach y iazykach / y przez wssystkie czasy od kilkanascie
set lat trzymana / wezona / uchwalona / y zgodnie zawse zachowana byla: a czemu
by nie mial kazdy raczy przedstawac z Kacholiki / nizli z Przeciwniki: Czemuby
mial watpic o wielkiej Wieczerzy swietego Sakramentu / y zbawienia wieczne-
go / w tym to wielkim domu Kosciola Boiego: gdy w nim samym iednosć y zgo-
da iest / y wssyscy ktory kiedy swieci y zbawieni byli / nigdzie indziej / iedno w tym
Kosciele ktorego glonkami sa / zbawienia dostapili: Niechcie nikt nie watpi / ied-

co iest

to jest iawne skazanie Boże nad Sektami/je ich iawnie a iasnie od tey Wiecierzey odstrychniono/iż nigdy nie trafia do zgody a pokoju/iż musza być bez Sakramentu y bez prawego słowa Bożego: a iż nakoniec ze wszytkimi Kacerzmi/żydzy/yż Pogańscy są wypchnieni a oddaleni od żywota wiecznego: a z związaniem rekoma/iako nieprzyaciele wżynkow dobrych/do wiecznych ciemności skazani i osadzeni zostali.

¶ Aleby kto zopytał: Gdyż tego mortochu tak wiele jest/ktory sie tey nadostoy nieysey Wiecierzey niedostoynym czyni: Komuż sie wżdy nakoniec Wiecierza dostanie? Ale oto masz z Ewangeliy odpowiedź gotowa: Ji vbogim/niemocnym/slepym/y chromym: tych Pan Bog/iakos słyszał/ze wszytkich vlic/yż drog/yż oplotkow zgromadzić rozkazal. A coż innego rozumieć masz przez vbogie a niemocne/iedno vbogie w Duchu: to jest/poslušne a pokorne ludzie/ktory na powsechnym chlebie przestawia: ktorzy slugi Bōżego/co ich na te Wiecierza wzywają/radzi słuchają: ktorzy sie sami za krewoć a głupie mają: ktorzyby pierwey wżystko swoje dla Chrystusa opuścili/ a niżby co namnieyszego kościotowi y slugam tego odiać mieli. A cię są prawie przeciwni oney pierwey rocie wżarzow zaproszonych: oprosz tego/iż są od tegoż iednego slugi Kościoła Powsechnego powołani. Drudzy lepać slepi są/ktorzy rozum swoy pod poslušenstwo wiary zniwalaia/y nie sądzia wedlug zmysłow y rozumkow swoich/iako on Wotowicz z iarzmy swemi czynił: ani sie swarza o zwierchne osoby/ ani w swietym Sakramencie niepojęcie wie gmerza/ bādaiac y pytaiac/ iesli pod chlebem/ czyli w chlebie/ czyli z chlebem/ czyli między chlebem jest Ciało Boże/iako czynia faleńcy dzisieyszy: ale zgola z kościotem trzymają/ a po prostu wierza/ częca/ chwala/y przyjmia/ co im kościot ku wierzeniu/ y ku chwaleniu podaje: tak iż wiecey folguia y posłusni są słowu Bożemu/ a niżli własnemu rozumowi swemu. Takie slepe Pan Bog oswieca/ takie oczy bywają otworzone y wprowadzone na droge do prawey Wiecierzey: takie chciał mieć Chrystus/ kiedy mówił: Byscie wy slepi byli/ tedy bracie grzechu nie mieli: ale iż mówicie/ że widzimy/wiemy/y rozumiemy (iako y Kacerze pospolicie mówia) tedy grzech wasz będzie trwał y mieszkał w was. Abowiem na taki sąd y na taki ortel Chrystus zstąpił z nieba/ aby ci co są slepi przeżyżeli/ a co widza aby slepymi zostali. Co sie iuż tu teraz w Powsechney Wierze przy Stole Pańskim zaczyna/ a w żywocie wiecznym dopiero sie doskonałe spelnia. A w tym czasie błogosławieni beda ci/ ktorzy nie widzieli a przedśie wwierzyli.

¶ Trzeci są chromi/ ktorzy albo w pānienstwie a w czystości do śmierci mieszkają/ albo tak żony mają iakoby nie mieli/y tak żązywają tego mizernego a omylnego światła/ iakoby go nie żązywali: ktorym świat vżrzyowan jest/y oni światu. ktorzy te cżonki co im zgorśzenie dawaia/ tak rece iako y nogi sobie obcinają/ rāczey niżliby ich na zte vzywali: wiedzac/ że lepiey jest chromym y wloymym wnisc do żywota wiecznego/ a niżli z żupetnymi cżonkami isc na potępienie wieczne. O ścieśliż wiś to ludzie/ ktorzy zawse cżuia nad sobą/ ktorzy w strachu a w boiażni zbawienie swe sprāwuią/y ostateczne rzeczy swe pilnie obmyslaia. Bo iesli za ledwie sprāwie dliwy zbawion będzie: iakoz ci hārdzi/ iakomi/ cielesni/ a swowolni ludzie mają sobie zbawienie obiecować: iako sie dostać do Boga z swa śalona a zmyslona sama wiara/ bez wżynkow dobrych?

¶ Oto ci tym wyissey nāmienionym/ vbogim/ slepym/ y chromym ta sie Wiecierza dostać ma: bo też ci na nie są wezwani/ ci przychodza y trwają w wstāwiciym tamaniu chleba/ ktorych serce y wiara iednostayna/ zgodna/ y trwata jest: przetoż też Bog pokoiu y iedności jest żnini/y daie im tu za potrawy/ ducha iedności/prawdziwy a żywy chleb niebieski/ prawe a zbawienne vzywanie swietych siedmi Sakramentow/perone odpuszczenie grzechow/ zdrowa a nie zfałšowana nā uke słowa Bożego/ zgodę z powsechnym Kościołem/ a po tym do cżesnym żywocie one wielka Wiecierza żywota wiecznego w swietym swym Krolestwie. A coż za dziwo/ jesmy na takiej Wiecierzey weseli? że dobrej myśli vzywamy? że z muzyka/ z śpiewaniem/ z chwalenim/ y z dziełczynieniem w Oycowskiemu domu tłustego ciela pożywamy? Niechay zawistni bracia/ Żydzi/ Pogani/ Kacerze/ ktorzy tego ściera

pieć nie

Staranie Sektarzow.

Komu sie ta wiecierza dostanie.

1.
Vbogim w Duszu.

2.
Poslušnym a pokornym.

Psalm 41.
Łk 12 w 29.
36. 42.
Jan w 9.

Jan w 9.

Jan w 20.

3.
Czystym/ ktorzy
ciało swe duchowi
poddać dāia.

Mat 23 w 5. 19

Ecclesiast: w 7.

Piotr w 1. Kōp: 4

w Dzieiach w 2.
Takich dziś bāra
30 wiele P. Bog
przez slugi swe
zgromadza w Jn
diey/ w nowym
świecie/ w onych
dalekich zamors
st. ch krajach.

Łuk 15 w 15.

Psalm 58.

Augustin: serm:
33. de verb: Dñi.Heretycy mla
oye przypadani
do Kościoła.

Lukaš w 15

nieć nie mogą/ przed domem zostawiać: niech iako chcą przeciw nam/ y przeciw Bogu Oycu sęmrza. Kto im każe w oborze na dworze zostawiać? Kto sie im każe wymawiać? czemu wzgardzili Oycowski dobrodzieystwem? Ale o coż sie wżdy gniewaia? a co im do tego/ że my Oycowskiey Wieczerzey z weselem pożywamy? Odpowieda Dawid/ y mowi: Ji sie rozbiegaia a rospasaia (po optokach/ po rozmaitych sektach y bledziech) szukaiac coby iedli: a gdy sie nie naiedza/ tedy sęmrza. Takci zaprawde czynia Kacerze/ Żydzi/ y Pogan: chodza po optokach okoto miasta Kościoła powszechnego/ y cierpia głod iako psi. Dziatki ich prosza chleba/ ale go im żaden nie dawa/ cierpia wielki głod słowa Bożego. Ale ktoż im winien/ iedno sami sobie? Oni ptoży grodza/ oni oddzielenia szukaią. Niechże sie dadza odciągnąć od swoich ptożow/ niech sie dadza wywlec z ciernia swego. Ale sie nie chcą dać przymusić: y mowia/ że wnidziem po dobrej woli gdy sie nam podoba. Lecż nie tak Pan rozkazał/ ale tak: Przypadź/ a przymus ich/ że wchodza. Niechay ich zwierzchu potrzeba przyćśnie/ bo zniey potym wola wyrośnie. Toć Augustyn s. Niechże sie tedy nawroca do domu oycowskiego/ niech przestana tych ptożow grodzić/ niech przestana paść tych sprośnych Kacerskich wieprzow/ między ktoremu chleba mieć nie mogą/ iedno gotę plewy ktorymi sie nigdy nie wybija z głodu: niech sie dalej tym wsiam/ tym wotom/ y tym zonom swym blaźnić nie dopuszcza/ niech wyznaią marne bledy swe/ a beda sie weselić z ich nawrocenia Aniołowie w niebie: a my tu na ziemi bedziem z nimi pospotu używać/ w prawey zgodzie/ w pokoju/ y w miłości: a po śmierci w onych niebieskich pałacach bedziem sie z nimi radować na wieki.

Summa tego Kazania.

I.

W Odbiekuymys/ moi namileyszy/ Pánu Bogu swemu za tak wielką hojność y szczerobliwosc tego/ że nam tak wielką wieczerza słowa swego swietego/ swietych Sakramentow/ y chwały Krolestwa niebieskiego z szczerą łaski swoiey w domu swoim nagotować raczył: a iż do nas posłał nie lada slugę/ ale naszego Syna swego/ Páná nášego/ ktory y podziśdzień przez namiestniki swoie/ Pasterze y Doktory Kościoła powszechnego/ wzrywa nas wstawicznie na te swieta Wieczerza. Drugie pamiętamy: iż iako po Wieczerzy/ inšego iedzenia nie bywa/ tak po tey iedney swietey Ewangeliey ktorasmy raz przyieli/ inšey prawdziwoey nie będzie: abyś wiedział/ że ci nowi postowie/ nowi Ewangelikowie/ nie są nic innego/ iedno oni fałszywi Prorocy/ o ktorych Pan powiedzieć raczył/ że ich miało przysć wiele czasow ostatecznych. Trzecie/ niechay sie już żaden wiecey nie wymawia/ ani wsiami/ ani wołmi/ ani zonomi/ iako sie ci niedzicy wymawiali/ y dziś ieśże wymawiaia nieśczęśni Odszepieńcy: a niech sie na tey drodze marnym swieckim sprawom/ takomstwu/ pyśe/ a rostkam cielesnym zawściagać nie dadza: gdyż tu słyśa iawnie/ iż takowi już nigdy nie skosztua tey rostkosney Wieczerzey Páná swietego. Czwarte/ lekamy sie wszyscy srogiey sentencyey Pánstiey/ ktora wydał naprzeciw niewdziecznym: a staramy sie/ abyśmy byli tymi ubogimi/ tymi ślepymi/ a chromymi/ ktorych nietylko przypuszcza/ ale y przypadzać każe Pan na te swieta Wieczerza.

II.

III.

III.

A gdyż tego samego od siebie mieć nie mojem/ náš miłosciwy Pánie/ gdyż żaden do ciebie nie przychodzi/ aś go ty sam pociągnąć będziesz raczył/ a czasem aś go przypedził przez te doczesne ktopoty/ aby sie miał k tobie. Różje ty sam roświecić y rozpalić nedzne serca naše/ rácz nas pociągnąć za soba/ a my ochotnie pobieżymy w tey drodze/ za wonnością słodkości twoich. Nie dopuszczay/ náš miły Pánie/ aby nas ktora rzecz na świecie od miłości twoiey/ a od tey swietey Wieczerzey za trzymawać miała. Pierwey nam wszystko pobierz/ w czym sie tu kochamy/ a niżbys nas od siebie oddalić miał/ y od onych wiecznych radości/ ktoreś wszystkim wiernym swoim nagotował w niebie: Do ktorych nas rácz domiesćić/ náš wszechmogacy Pánie na wieki wieczne błogostawiony. Amen.

Niedziela

Niedziele Trzeciej po Trojcy

Swietey Ewangelia / o Lufasza Swietego
w 15. Rozdzieniu.

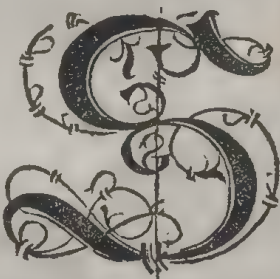


Zasnu onego / Przybliżali się do Je-
zusa grzeźnicy y iawnogrzeźnicy / aby go pu-
chali. y Semrali Licemiericy y Doktorowie /
mowiac: iż ten grzeźne przyunnie / y iada z ni-
mi. y mowil do nich przypowieść tę / rzekac:
Ktory z was człowiek / ktory ma što owiec / a
iesliby stracił iedne z nich / iżaz nie opuścza dzie-
wiaćdziesiąt y dziewięć na puszczy / a nie idzie po one ktora zgine-
ła / aż ia naydzie? A nalezby / kładzie ia na ramię swoje / raduiac
się. A przybedszy do domu wzywa przyjaciół y sąsiadów / mowiac
im: Ráduyćie się zemna / iżem nalezł owce moje / ktora była zgineła.
Powiedam wam / iż tak będzie wesele w niebie nad iednym grzeźni-
kiem pokutuiacym: iako nad dziewięćdziesiąt y dziewięć sptá-
wiedliwych / ktorzy nie potrzebuia pokuty. Albo ktera niewiasta
máiac dziesięć grošy / iesliby zgubiła groš ieden / iżaz nie zapala ś-
wiece / a vmiata domu / y szuka z pilnością aż go naydzie? A nalez-

zy/ wzywa przytacieł y lasiadet/ mowiac: Nadoucie sie zemna/ izem nalażła groż ktorym była zgubita. Tak powiedam wam/ bez dzie wesele przed Anioły Bożymi/ nad iednym grzesznym ktory po-
ute czyni.

Wielkim miłosierdziu Pańskim/ na- przeciw grzesznym pokutuiacym: a iako sie do Pana przybliżać mamy.

Srogość Pańska
przeciw grzesz-
nym nie pokutu-
iacym.



Miłosierdzie
przeciw pokutu-
iacym.

Jan w 1. káp: 1.

Summa y roz-
dział kazania.

Lyfelichmy przeżytych Niedziel/ iako srodze Pan
Bog karze pyśne/rośkoszne/zbyteczne/takome/ a niemilosie-
ne ludzie/iaki byt on Bogacz: styfelisiny/iako y te iuz dat wy-
wotać z wiecznego a btogostawionego Królestwa swojego/
ktorzy wiecey sobie wazyli/ y wiecey vmitowali wioski swoje/
woty swoje/ y zony swoje/ a nizli one hoyna a wielka Wieżes-
za/ na ktora byli miłosierdzie zaproszeni. A iz takich ludzi pet-
no iest na świecie/ aby kto nierospaczał/ y nie mowit: A ktoż
tedy bedzie mogt być zbawion? iest nam oto w tey barzo poćiesney dzisieyszey E-
wangeliey przed oczy położona droga napewnieysza/ iako sie wszyscy takowi z Bo-
giem poiednać mogą/ y także a miłosierdzie v niego otrzymać: to iest/ iesli oni przy-
kładem tych grzeszników/ przybliża sie do Pana Chrystusa prawa wiara/ nadzie-
ia/ y miłosćia: ztożywszy przez prawdziwa pokute cięskosć grzechow swoich. Zwa-
żają iz tu styśa/ iz Pan tak iest miłosierny a dobroćliwy przeciw grzesznikom poku-
tuiać: że ich nietylko wzywa do siebie/ nietylko ie takawie przyjmie/ y iada z
nimi/ ale ich też broni: a to nietylko przed semranim y posadzaniem tych Szaryzeu-
sow na ziemi/ ale/ co wietsza/ y przed sadem Boga Oycy swego na niebie: że ich
zbawienia tak barzo pragnie/ y tak sie o nie stara/ y tak ich pilnie szuka/ iako Pasterz
zginioney owieczki/ albo iako niewiaśta grośa zgubionego: y dziwnie sie weseli ze
wszystkimi Anioły w niebie z ich nawrocenia. A toć iest summa y argument tey sz-
wietey Ewangeliey dzisieyszey: ktora abyśmy lepiey zrozumieli/ rozdzielimy ia na
dwie części. W pierwszey wstysymy/ iako sie przykładem tych grzesznych ludzi tak-
że do Pana przybliżać mamy. W wtorey obaczymy/ niesprawiedliwe semranie
Licemiernieże przeciw Panu/ a iako im Pan na nie odpowiedział: gdzie bedziem
mieć wyktad tych dwu przypowieści. Panie Boże day to/ abyśmy tego tak stu-
chali/ iakobysmy sie wszyscy wznałi/ aby sie stad radowali wszyscy Swieci y Anieli
w Niebie.

Cześć Pierwsza.



Wie rzeczy osobliwe ktádzie nam przed oczy/ y zaleca Ewangelia dzia-
sieysza. Jedne/ iz Bog iest miłosierny: a druga/ iz nas Pan Chrystus
szukał z wielka praca swoja/ iako Pasterz zginioney owieczki. O dro-
gież to a znamienite dwie rzeczy/ miłosierdzie Boże/ a zasługa P. Chry-
stusowa. O wdzięcznaś to nowina/ a wśelakiey przyjemności godna/ iz Chrystus
Jezus prze to na świat zstąpił/ aby grzeszne zbawit. Ale coż po tym/ kiedy nam o-
biedwie Szatan chce wydrzeć y zepsować? Bo z miłosierdzia B. Ożego przywodzi
nas pospolicie do swowolnego a bezpożutnego żywota: gdy to koniecznie chce w
nas wzmocnić/ iz grzechy nie są tak cięskie/ iako ie sobie niektorzy waja: a iz Bog
máto dba na nie. A z zasługi zaśie Pana Chrystusowey/ przywodzi nas ku niedba-
tości y opuszczeniu dobrego: gdy nam przypomina/ iz nie potrzeba nam wiele prá-
cowac/

w 1. do Tym: 1.

Jako chęć ká-
tan ludzie łowi-
z strony miłosier-
dzia B. Ożego/ a
zasługi Pana
Chrystusowey.

corac/gdy iuz Chrystus sam za nas wszystko spravit. Skad to roscie, iz kiedy ty a czasow grzesznego cztowieka w pominaamy/ karzemy/ albo od grzechow odwodzimy/ tedy nam odpowiada: Wszak Bóg jest miłosierdny/ y żadnego grzesznego nie odrzuca. Wszak y sam Pan Chrystus do grzesznych y dla grzesznych zstąpił. A gdy zaś sie leniwca niedbatego napominaamy ku dobrym wczynkom/ a pobożnemu żywotowi: tedy wnet odpowie: Wszak Pan Chrystus za mnie dość pracował/ za mnie poświęcił/ za mnie się modlił/ y za mnie wcierniał/ y owsem za mnie wszystko iuz odprawił. A stądci to idzie/ że albo w grzechach mieszkamy/ albo do wśego dobrego gnuśni a niesposobni się sstawamy: za czym sobie y miłosierdzie Boże/ y zasługę P. Chrystusowe sami wtracamy. Bo jeżeli Bóg jest miłosierdny/ ale to tobie niedzielnu nie pomoże jeśli nie przestanieś grzeszyć. A zaście: jeżeli Pan Chrystus za nas y czynił y cierpiat/ ale to tobie nieboże nie pomoże/ jeśli się w dobrych wczynkach ćwiczyć nie będziesz. Gdy to sam powiedział: Zmieci ja wam przykład zostawit/ abyście y wy czynili tak iakom ja czynił. A Piotr s. mowi: Ji P. Chrystus nie dla tego cierpiat/ abyśmy my wiecey nie cierpieli: ale cierpiat przykład nam zostawiac/ abyśmy naśladowali tropow jego/ y tymże śladem za nim chodzili. A tak radząc dojrzy też go pilnie/ każdy Chrześcijański cztowieczek/ abyć Dyabel tego dworyga dobrą/ to jest/ miłosierdzia Bógowego/ y zasługi Pana Chrystusowego nie popsuwat y niepożytecznym nie wczynił. Abowiemci on nie proznuie: a gdyby nam to i miłosierdzie/ y ta zasługa Pańska nie pomagata/ biadaby nam była na wieki. Starałmy się tedy/ abyśmy tego obojga dobrze używali. Stuchajmy z wielkim weselim/ że Pan Chrystus grzeszniki przyimuie/ ale prze to w grzechach nie mieszkamy. Stuchajmy z weselim/ iż Chrystus szukał nas zginionych z wielką pracą y pilnością swoia/ ale dla tego y sami nie proznujemy.

¶ Bo stuchaj iako nam te sprawe Ewangelista święty opisuie: Przybliżali się/ prawi/ do Pana Jezusa grzesznicy y iawnogrzesznicy/ aby go stuchali. Obecnie tu wielkie miłosierdzie Pana Zbawiciela naszego/ który takie ludzkie tak łaskawie do siebie przyimuie/ żadnym się nie brzydzi/ nikogo nie odrzuca/ każdego przypuszcza ten który chce aby wszyscy przysli ku poznaniu prawdy/ aby się nawrócili y zbawieni byli. Abowiem na to był zstąpił z nieba/ na to przyszedł na świat/ aby grzesznych zbawił: Nie przyszedł wyzywać sprawiedliwych/ ale grzesznych ku pokucie: ale takich grzesznych/ którzy się grzesznymi być znają/ a Chrystusa zbawicielem świata wyznawają/ y do niego się wciękają. Bo ktoć zakrywa grzechy swoje/ ten ich nigdy prozen nie będzie: ale kto je wyzna/ kto się ich wyśpowiada/ a opuszcza/ ten miłosierdzia dostanie. Ocości ta była przyczyna/ czemu się ci niedźmi a grzeszni ludzie do Pana Jezusa schodzili. Bo iż znali wpadki swoje/ znali ciężkie grzechy swoje/ tedy się przybliżali/ tedy się gárneli do niego/ iako chorzy do Lekarza wielkiego/ iako w marli do Żywota/ iako Jelenie pragnące do wody/ iako głodni na obiad/ znamię nity. Znaia grzechy swoje/ y chcą być od nich wyzwoleni: słysza Syna Bógowego który się sstat cztowiekiem/ a on ich miłosierciwie wyzywa do siebie/ mowiac: Podźcie do mnie wszyscy ktorzy pracujecie/ a iestescie obciążeni/ a ja was ochłodzę. Słysza hoj na obietnice łaski y grzechow odpuszczenia/ y dostapienia Królestwa niebieskiego: widza te obietnice/ y te wesołe poselskwa Ewangelii świętey rozmaitemi cudami potwierdzone: a przeto się gromadza do niego/ y słuchaia świętego słowa jego/ ktorym się wyzywa do pokuty: nieetylko aby mu wierzyli/ ale aby y czynili/ aby się według jego nauki sprawowali/ aby się nawrócili/ a dobrymi byli. Abowiem nie słuchające/ ale sprawce zakonu beda vsprawiedliwieni: aby się sstawali z swowolnych a wśetecznych niewiast/ cnotliwe a pokutuiace: z Celników Ewangelistow/ z przesładowcow Apostotow/ z odrzyżkorow a z iawnogrzeszników wieley Jątmuznicy: iako w Magdalenie/ w Martheuszu/ w Pawle/ y w Zacheuszu iasne przykłady mamy. A takowe owoce nauki Pana Chrystusowego natychmiast świadectwo dawaly/ że z dobrego a z kosztownego drzewa pochodzily.

¶ A tu iuz obaczyć mozesz iakie grzeszniki PAN Chrystus w łaskę przyimuie/ y ktorym tak wielkie dobrą obietnie. Abowiem moatby rzec cielesny a swowolny

Takie pospolite
Samowiernicy
mowia.

Zasługa Pana
Chrystusowa ktor-
ym nie pomoz-
cna.
Jan w 13.
Piotr w 1. k. p. 2.

W miłosierdzie
Pańskie prze-
grzesznym poku-
tuiać.
w 1. do Tim: w 2.
w 1. do Tim: w 1.
Matheus w 9.
Lukas w 19.
w Przyp: w 28.

Przeć się grze-
szyć iść do
Pana.

Matheus w 11.

Owoce nauki P.
Chrystusowej.
Do Rzym: w 2.

Ktore grzeszniki
Pan Chrystus
przyimuie.

człowiek:

Ewangelia secū
nū Lutram prze-
ciwna Ewange-
lię secundum
Lucam.

Psalm 118.

Grzesznicy troi-
cy.
Zatwardziali
w złościach.
w Przyp: w 18

w 2. do Kor: w 6.

2.
Omylnicy.
Matheus w 23.

Do Tyt w 1.

Ezdras w 4.
Borby to y sko-
nawszy niżej pier-
wszy.

Job w 13.

3.
Grzeszni pokutu-
lacy.

Matheus w 9.

Łukasz w 15.

Jako sie mamy
przybliżać do Pa-
nā.

żłowiek: Jś i slić Pan Bog y grzeszne przyjmie/ t. dyć moia dobra. A przecie sie
nam wiele o grzechy strasować? przez mam wstawać w weynkach dobrych? zo-
stane tak grzesznym. Bo im ia w. ecey grzeszyć bede/ tym zacniejsze bedzie miłosier-
dzie Boskie/ kiedy mi przepuści/ a kiedy mnie przyjmie. Toć tak Luter mowi/ y tak
wży: ale Łukasz święty daleko inaczey/ ktory tu iā nie opłakuie/ i Pan Chrystus aż
grzeszne przyjmie/ ale tylko te ktory sie przybliżaia do niego/ a ktory słuchaia slo-
wa iego. A Aniotowie weselać sie też nad grzesznymi/ iedno iī nie nad tymi ktory
w grzechach leia/ ale nad tymi ktory pokutuiā. Te dwie słowka pilnie obaczyc
potrzebā: Przybliżaiać sie/ a Pokutuiacy. Bo Ewangelia tylko o tych grzesznych
mowi/ ktory sie do Panā Chrystusa przybliżaia/ a ktory pokutuiā. Jślis iest
grzeszny/ przyjmie cie P. Chrystus bāżo rad: ale iśli sie nie przybliżyś do niego/
(ponieważ kāżdy grzeszny daleko iest od Boga/ y od zbawienia) albo choć sie wsty-
y ciātem przybliżyś/ ale sie sercem nie nawróciś ku pokucie a pobożnemu żywoto-
wi: wieidze o tym/ iż żadna z tych pocieśliwych obietnic tey to Ewangeliey tobie
nie nie służy.

A tu mamy wiedzieć/ iż troiācy sā grzesznicy. Jedni/ ktory iāwnie ā wido-
mie grzesia/ ā bez wśego wstydu āni Boga/ āni ludzi/ w swoich sprośnych złościach
iāko w błocie gnijā/ ā nic nie myśla o polepszeniu. Jāko sā iāwoni Lichwiarze/ iā-
wni meżoboyce/ iāwni cudzołożnicy/ y inśy złościyńce/ o ktorych napisano: Jś iā-
wieł złościowy w gtebość grzechow wpałszy/ tedy iūi nie nie dba/ iūi sie āni Bos-
gā boi/ āni sie ludzi wstyda. Z tākimi grzesznikāmi Chrystus iādney spāwry nie ma/
nierżkac āby ie miał wdziecznie przyjmować. Abowiem coż ā spoleczność moie być
sprawiedliwosci z nieprawosciā? co ā zgodā swiāctosci z ciemnosciāmi? y owa-
sem od tākich grzesznych daleko iest zbawienie/ ā pogotowiū daleko y zbawiciel.
Drudzy zāsie sā/ ktory przed swiātem piekna postawę swiāctosci y sprawiedliwos-
sci okazuiā/ ale wewnātrz pełni sā pokrytosci y nieprawosci/ ktory sā iāko pobie-
lāne groby/ zwierzchu białe/ ā wewnātrz sinrodliwe: ktory w owczych pātach przy-
chodza/ to iest/ māia wstāwiznie w wściech słowo Boie/ przychodza w imie Chry-
stusowe/ gārdza wstāwāmi/ y zwierzchnosciā wśystkich ludzi/ słowo Chrystusowe
wrzkoמו wychwalāia: ale wewnātrz sā wilki drapieżnymi/ sēżerzy złodzieic ā to-
trowie nā sercu: ktory nie drzwiami ale dziura wchodza: ktory dobre słym/ ā zte-
dobrym nāzywāia/ ā wśystko opācznie wyklādāia: nāzywāia swiāctosc ciemno-
sciā/ ā swe ciemnosci/ fałse/ y zdrādy/ ā swiāctosc wdawāia/ przedāia klamstwā
ā prawde: ā prawde Chrystusowe/ y Kōściotā iego stārego powśechnego/ klama-
stwem y wymysły ludzkimi nāzywāia. Z tākimi fałszywymi Proroki zāwśe P. bog/
Chrystus/ Prorocy/ y Apostolowie nawietśa trudnosć mieli: iāko y dzis Kōściot
Boży z tymi nawietśe burdy wieidze/ y od tych nawiecy cierpieć musi. Tācyć by-
li w tey Ewangeliey Sāryzeusowie/ ktory niechcieli pokutować/ y woleli przy-
swym Tālmudzie zostāć/ ā niżli sie wżyc dobrze czynić. Jāko y dzisiejszy Sektar-
ze/ wola przy swym Kācerstwie y wymyslech zostāć/ niżli sie do prawdy nawro-
cić: wola prosto wierzyć/ niżli dobrze czynić. Ale y ci (choć sobie dobrze tufa) po-
ki sie nie nawroca/ dārmno sie iāsli y miłosierdzia Pāńskiego nādziewāia: gōrż iest
napisāno: Jś żaden pokryciec nie przyidzie przed oblicznosc iego. Trzeci grzeszni-
cy sā/ ktory znāia zlosci swoje/ y iāluia ā nie/ y spowiedāia sie ich/ y goto wi sā nās-
grodzić krzywdy kādemu ile moga/ tāk BŌgu iāko y bliźniemu: y przybliżāia sie
do Chrystusa y Namiāstkow iego/ y prosā odpuszczenia albo rozgrzeszenia. Jea-
dnym słowem/ ktory pokutuiā/ y spāwuiā sie wedlug Ewangeliey y słowa Bos-
zego. Tācyć byli oto ci Celnicy/ iāko y Matheus/ y Zacheus/ y Māgdalenā. A te-
dopiero Pan Chrystus przyjmie/ tym iāsle y miłosierdzie okazuiē/ te leży/ to oczy-
sciā/ y iedna z Bogiem Oycem swoim: poniewāż nie przyśedi āby miał Zākon pso-
wāć albo rozwiązwāć/ ale gi wypetniać: nie przyśedi āby miał ludzkich zlosci bro-
nić/ albo ie ogrādzać/ ale grzechy zgładzać/ ā grzesznych nā pokute wzywāć.

A tāk moy mily Chrzesciāński cztowiecze/ ktory iūi tākże znāś zlosci swoje/ ā
żadaś iāsli y miłosierdzia Pāńskiego/ y odpuszczenia grzechow/ wżynże tāk iāko y

ci niedzi

ci niedzielnicy grzesznicy wzięli/ a iako cie napomina Jakub swiety: Przyskaj a przy-
bliż się do Boga/ a on się też przybliży do ciebie. Abowiem grzech ciebie daleko był
zawiodł od Boga/ iako onego marnotratnego syna/ który był zaszedł w daleka kra-
inę. Przeto; niech iedno się zaś wrocić do Oycy tak łaskawego/ a przybliżyć się do
niego: gdyż/ iako Dawid mówi/ daleko jest od grzesznych zbawienie: y grzechy nasz
się przegródę czynią między nami a Bogiem naszym/ y oddzielaia nas od łaski a mi-
łosierdzia iego. Szad y Paweł tak do Poganow mówi: Zesćcie kiedyś byli daleko/
alesćcie się teraz przybliżyli we krwi Pana Chrystusowego. A to przybliżenie ku Bo-
gu/ y oddalenie od niego/ nie mniemaycie aby miało być według ciata/ albo według
mieysca. Boć Pan Bog jest wszędzie/ w niebie/ na ziemi/ y w piekle: je według
niebiosa ani do niego przyskajcie/ ani odstajcie od niego nie możecie: ponieważ on y
niebo y ziemię napatnia. Ale tu o podobieństwo a niepodobieństwo grą idzie. Bo
kto się Bogu y wolei iego podda a przypodoba/ ten się do niego przybliża: a kto
się zaśia sprzeciwia wolei a rozkazaniu iego/ ten daleko odstepuje od niego. A co
jest Bogu y swietemu Przykazaniu iego przeciwniejszego/ iedno grzeszny człowiek:
Bo iako jest podwyższone niebo od ziemi/ (mówi Bog y Ezaiasz) tak też są po-
wyższone drogi moje od drog waszych. Co też y sama rzecz ią nie pokazuje. Bo dro-
gi ktorymi Pan Chrystus do nas przyszedł/ są pokora/ posłuszeństwo/ cierpliwość/
miłość/ prawda/ y sprawiedliwość/ y inne cnoty swiece. A z drugiey strony drogi
grzesznego są/ pycha/ wżgarda/ gniew/ takomstwo/ okrucieństwo/ kłamstwo/ nie-
sprawiedliwość/ y inne wszystkie złości. Toć to jest/ bracie miły/ daleko od Boga
odstepować. Przeto; nie dziw że na nas pismo wola/ że nas wszędzie a wszędzie wpo-
mina/ abyśmy się przybliżyli a nawracali do Boga przez pokutę a przez poddanie
wolei naszej pod wola swieta iego. Bo tak dopiero przybliży się y on do nas przez
łaskę swa swieta.

A tak kto jest chory/ niech się do Chrystusa kwapi: boć on jest prawy Lekarz
duszy: kto cierpi pragnienie albo wpalenie/ niechaj do Chrystusa bieży/ boć on jest
studnica wody żywey/ kłaczacey ai do żywota wiecznego. Kto niemocny/ wloenny/
a krewni jest/ niech się do Chrystusa cisnie: boć on jest ista moc a siła Boska. Kto
się leka śmierci/ niech się do Boga przybliży: abowiem ci on jest żywot. Kto się
wiarwie ciemności/ niech idzie do Chrystusa: boć on jest prawa swiactwość swiata/
ktora oświeca każdego człowieka. Kto głodny jest/ niechaj bieży do Chrystusa:
boć on jest chleb istotny a żywy/ ktorým dusze nasze obżywione/ y od wieczney śmier-
ci bywania wybawione. Niechaj często wzywa tego chwalebneho Sakramentu/ a
niech się tym nie wymawia że grzeszny jest: y owszem dla tego niech tym więcej i-
dzie że grzeszny jest/ aby mógł być od grzechow wyzwolony: gdy tu oto słysz/ iż
się także grzeszni do Pana przybliżali. Jedno tego niechaj każdy dostrzeży/ aby nie o-
bludnie/ ale w prawdzie a z prawego serca przyskaj do Pana: aby sobie także nie
wstydził iako ono bydzi/ o ktorým Pan przez Proroka mówi: Jż mie ten lud tylko
wstydził a wargami chwali/ a serce ich daleko gdyżes odemnie. Lecz ten z prawego ser-
ca do Pana przyskaj/ ktory dla tego przyskaj (iako y ci grzeszni) aby Pana
słuchał. Bo nie wszyscy się dla tego k niemu przybliżali. Przybliżali się y Judasz
do Chrystusa/ ale dla czego innego: to jest/ aby go zdradliwym pocałowaniem wy-
dał. A bydzi często się k niemu przybliżali/ ale iedno przeto aby go wstąpili/ aby go
w mowie podchwycili/ aby go o gardło przyprawili. Ale to dopiero prawe przybli-
żenie/ kiedy do Chrystusa przychodzimy/ abyśmy słuchali słowa iego/ y sprawowali
się wedle wolei iego. Co iście nie jest bez wielkiego pożytku. Bo iako deszcz y śnieg
darmo nie pada/ ale sprawuje to na co jest zesłany/ iż odmiękaja ziemię/ y płodna
ia czyni: także y słowo Boże nigdy nie pochodzi prozno/ ani bez pożytku.

Część Wtóra.

Słyszales iui iako Pan Chrystus wdziecznie przyjmował wszystkie grzeszne a
upadłe ludzie/ te ktorzy się przybliżali do niego/ a słuchali swietego słowa

Jakub u 4.

Lukaš w 15.

Psalm 118.

Ezaiasz w 59.

Do Eph. 3. w 2.

Hierem: w 23.

Ezaiasz w 55.

Drogi Boże.

Drogi Grzesznicy

Jan w 7.

Jan w 4.

w 1. do Kor. w 1.

Jan w 11.

Jan w 1.

Jan w 6.

Cieście wzwroćcie
chwalebneho sa-
kramentu.

Ezaiasz w 29.

Ezaiasz w 55.

Żli ludzie wbył
fo we złe obra-
caia.

Miłosierdzie
D Anskie którym
jest ku zgo: sentu.

iego: słuchajcie daley iako się obtudni Saryzeusowie gorpyli z tego/ że nie tylko sa-
ni do Chrystusa przystąpić niechcieli/ ale y przystępujące posadzali y potępiali: y o-
wszem y samego Chrysta Pana który ie przyjmował/ nieinaczej iedno iako pies za-
wisny/ który leżąc na stogu siano/ y sam go nie żaywie/ y drugiemu bydłu żaywać
nie dopuszcza. Szemrali/ powieda Ewangelista/ oni Saryzeusowie/ y oni Dokto-
rowie Żydowscy. A kładze to/ iedno z proznego a z falecznego mniemania o sobie/
ie się sami za dobre a sprawiedliwe mieli: A tu widzisz własny obyczaj z tych a prze-
wrotnych ludzi/ którzy y nalepsze rzeczy we złe obracaia. Gorpyli się z tego Lice-
miernicy/ że się Chrystus tak łaskawie przeciw grzesznym stawit: gorzka się y dziś z
tego wiele ludzi/ a zwłaszcza tych/ którzy się wola zwąć Ewangelikami niżli Chrze-
ścianami/ ażkolwiek innym obyczajem. Bo Licemiernicy tak mniemali/ żeby taki
Doktor iaki był P. Chrystus/ miałby być powagi przysrzegac/ y znaćmiej o sobie
rozumieć/ a nie tak się leda z ludźmi mieszać/ a zwłaszcza z iawnogrzesznymi. A ci
żasie dziwnie się w tym kochaia/ a prawie tryumfuia/ kiedy słysza iż Chrystus z grze-
sznymi obcowal/ iż ich nie odrzucał prze grzechy ich: y mniemala że y oni iuz nie mo-
ga być potępieni/ by też nagorzeć a nasprosić iuz. A ci y owi tegoż słowa używa-
ia: Ten grzeszne przyjmuie/ a obcuje z nimi. Ale Saryzeus mowi: Jakoż ia tego
mam mieć za Messyasa/ który z tak lekkimi a podłymi ludźmi towarzystwo mie-
wa? Z drugiey strony Ewangelik mowi: Coż się ia mam frasować albo starać o
grzechy/ albo o dobre wezyny? A wsak Chrystus y grzeszne przyjmuie/ y obcuje z ni-
mi? Widzisz iako się o tenże kamień potykaia/ y o też opokę obrazaia/ nie tylko L y
cemiernicy żydowscy/ ale y Ewangelikowie dzisieyszy. Ale obie ma dosyć odpo wie-
dziano w tej Ewangelii. Licemiernikom sam Pan odpowiedział dwiema przypo-
wieszciami/ o owcy zginioney/ y o grosu zgubionym: iako wnet niżej wstyszymy. A
tym zaśie nowym Chrześcianom/ którzy sobie grzechy tym lekcey waza/ y tym od nich
mniey poprzestać myśla/ iż to Chrystus y grzeszne przyjmuie/ także też mojem od-
powiedzieć: iż prawda jeć grzeszne Chrystus przyjmuie/ ale te którzy się maia do
niego/ y przybliżaia się k niemu aby słuchali słowa iego/ y stroia pokute. Leć wiel-
ka rozność jest między grzesznikiem zaśie grzeszacy/ a grzesznikiem pokutniacy.

1.

Jako Licemierni
cy przeciw Chry-
stusowi/ tak E-
wangelicy prze-
ciw Kościolowi
wstawiać nie sm-
130.

Tym tedy Saryzeusom bardo sa podobni naprzod ci odpadli bracia nasi/ nie
tylko w tym że się także z tych słow Pańskich gorzka/ ale y w tym iż przeciw Racho-
likom wstawiać nie smirza: a nie tylko smirza/ ale y nas bracia swa/ y Kościol nasz
Pomieszczy/ który jest Matką spoleczną co ie porodziła/ bez przestanku potwarzal
ia y przeklinaia: mowia co nagorzeć o nim/ wesela się kiedy co z tego o nas słysza/
lekcia sie kiedy co dobrego bacia: z postow/ z modlitw/ z spowiedzi/ z pokuty/ y z
nawrocenia grzesznych ludzi/ iako y ci Saryzeusowie sydzia/ zowia to pokrytością y
obtudnością: wszystko co jest w Kościele postanowiono/ by też y nalepsze/ we złe
obracaia: wszystko a wszystko opak wykladaia. Owa krotko mowiac: iako ci Sa-
ryzeusowie Chrystusa wezcili/ iako mu za dobrodzieystwa dziekowali/ tak też y ci
wyrodkowie czynia/ tak nas też czestuią/ tak dziekuią Rzymskiemu Kościolowi/
ktory ie do Chrystusa przywiódł: aby się ono spelnilo/ co sam Pan Chrystus powie-
dział: Jako mnie wezmili/ także też y wam czynić beda. A nie boia się niedzi-
oney karniey/ ktora Pan Bog smirzać pokarat/ że ich wnet poginelo bardo wiele:
niektore ogień spalił/ a niektore ognisci wezwie potasali. A Marya siostra
Moyzefowa/ iż smirzała przeciw Moyzefowi/ tredem od Boga była zarażona. A
toć jest ten trad przeklety Odszczepieński/ którym sprawiedliwym sadem BŻym
bywala zarażeni ci/ którzy się porządnezy zwierzchności sprzeciwiaia/ y smirza prze-
ciwko niey. Rtorzy iesli się za czasu nie vziaia/ tedy się im to peronie dostanie/ co
się Chore/ Dathan/ y Abironowi stalo z towarzystwem iego: ktorych rozstapiw-
szy się pożarta ziemia/ y zstapili żywo do piekła okryci ziemia: a drugie popalit o-
gień z nieba/ że ich zginelo o pietnascie tysiecy.

2.

Szemracie prze-
ciw tym którzy
sietisza do Pana
y do Stolu iego.

Jeszcze tym Saryzeusom też sa podobni y owi/ ktorzy się z tego gorzka/ kiedy lu-
dzie pierwey grzeszne do Stolu Pańskiego czesto przystępuiace widza. A dobrze iż
także nie smirza przeciw PAnu/ że jest tak miłosierny a tak dobrocliw/ iż ani

grzesznych

grzesznych od siebie nie odpadza/ ale wszystkich takawie do swego Stronu wzywa/ y przypuszcza. Ale iż sie im to niezeydzie/ obracaia sie na te niedzięki co sie to ciśnie do Pana/ y odganiaia ie od niego/ y mówia : O iakaz to śmiałość/ tak często przy-
 stepować/ y czynić sie lepszym nad inşe : Ale ty nic nie dbay na takie semrania.
 Cić sie lepszymi czynia/ ktorzy y sami do tego Pana przystepować niechca/ albo od-
 kładaią/ y inne od niego odganiaia : ktorzy sie za te maia/ żeby ani lekarstwa/ ani
 pośilenia/ ani pociechy/ ani żywota nie potrzebowali. Ale kto wie nedze y nicdo-
 stactki swoje/ ten sie do Lekarza ciśnie/ aby był zdrowiony : do światłości/ aby był
 oświecony : do żywota/ aby był ożywiony.

¶ Zdat sie Gáryzeusom wielki grzech/ iż Chrystus tak był pokorny a tak miło-
 sierny/ że sie y grzesznymi nie brzydził : a co by byli rzekli/ by wierzyli to co my wie-
 rzymy/ że sie im sam za pokarm ofiarować raczył : Ten/ prawi/ grzeszniki przyjmuj-
 ie/ iada/ y zasiada z nimi. Jakoby tak rzekli : Taki jest y sam/ z iakim obciue : i sam
 jest obciarty y pijanica/ y przyaciół iawnogrzeszników/ y dobry towarzysz/ przetoż
 też z takimi towarzystwo miwa. Ale obacz/ iż acz sie często przygadza/ iż taki wiec-
 ztowiek bywa/ z iakimi obciue. Abowiem pospolicie swoy sie ma do swego/ dzieci
 do dzieci/ pijanica do pijanice/ graż do graża/ y iednym słowem/ podobny do po-
 dobneho : ale nie wszędzie ta reguła płaci. Abowiem nie wszyscy sa chorzy/ ktorzy z
 chorymi radsi bywaią/ albo sie okolo nich bawia. Boby wszyscy Doktorowie y w-
 szyscy Lekarze chorzy być musieli. Także też nie wszyscy sa nieukowie/ ktorzy z nie-
 uczonymi obciue : bobym tym sposobem wszyscy Mistrzowie y Káznodzieie nieuko-
 wie byli. Bo y Noe między złoceńcami był cztowiek sprawiedliwy y doskonały : y
 Lot między Sodomitami. Przetoż to Gáryzaystkie semranie/ y to śacowanie/ nie
 byto nic innego iedno złość wierutna. Bo Chrystus nie dla iedzenia ani picia z
 grzesznymi obciował/ ale dla ich nawrocenia y polepszenia. Leć kto sam sty jest/
 ten nie może inak iedno wszystko na zte obracać y wykładac. Nie sprziáiáli mu
 Tytułu Prorockiego/ ktorzy mu zgodnie wszystko lud podawat : nazywali go obzer-
 ca y pijanica/ iacy sami byli : chocia on często poscił/ a nigdy sie zgotá nie wpijál :
 przetoż dwoiáto grzesyli. Jedná/ iż spráwe Bożá w nim gánili/ ktorey nie rozu-
 mieli/ albo rozumiec niechcieli/ iż iá zle wykładáli/ y Dyablu przypisowali : iáko
 y dzis Odszeptieńcy cudá Swietych Bóży/ y owšem spráwy samego Duchá s.
 Szatanowi zwykli przypisować. Anoby nie posadzac/ kto chce aby go nie sádzono
 Drugá/ iż sie smucili z grzesznych nawrocenia/ y z dobrych owocow pokuty : skad
 sie owšem radowac y weselic mieli. Jáko y dzis przeciwnicy nášy nie moga zno-
 sić tychże owocow pokuty/ postow/modlitew/ iálmuzny/ ale semrza przeciw Ob-
 lubienicy P. Chrystusowej/ że sie zbiegłym Mníchom/ y Mniškám/ y rozpustney
 Ksiezey jenić nie dopuszcza : to jest/ że nie pozwala każdemu grzeszyć według wo-
 ley a złościwey poządliwości iego.

¶ Ale słuchay/ iáko Pan gebe tym semráczom záwiázat/ y one niedzięki pocieszył/
 y spráwy swe od potwarzy obronił : gdy okazał tymi podobieństwem/ iż to co on czy-
 nił/ dla pokuty a nawrocenia grzesznych ludzi czynił. Bo iesli wy/ powieda/ zgi-
 nioney Owce tak pilno szukać/ iż inne wszystkie dla niey opuścić/ y nalazwszy tak
 sie radować : a iákoż Chrystus Syn Bóży/ Zbawiciel swiátá/ te dusze ktore ná
 wyobrażenie a podobieństwo Boże sa stworzone/ ma ie tak opuścić/ y ma im zginac
 dopuścić : Jesli synowie Adámowi taka pilność y staranie czynia o te doczesne rze-
 czy/ kiedy co z nich stráca : ázai nie z wietřa praca y pilnością tego szukać przystoi/
 co jest nadewszystkie doczesne dobra : Azai nie drozřa jest duszá niżli owcá : cztó-
 wiek niżli pienieǳ : To jest summa tych dwu przypowieści. W czym nas P. Chry-
 stus wézy/ abysmy nie semrali przeciw grzesznym/ gdy sie ná pokute wdawáia/ ale
 ráczey abysmy sie weselili z ich nawrocenia. Bo iesli taka radość bywa/ kiedy ow-
 cá choć nierozumne a podte zwierzatko/ bywa znaleźiona : a coż nam Chrześcianom
 iáko sie radować przystoi/ kiedy cztowiek rozumne stworzenie/ ná wyobrażenie Bo-
 że wézynione/ przez pokute wraca sie z wiecznego zátrocenia ku zbawieniu a żywo-
 towi wiecznemu : Jesli niewiásta z taka pilnością szuka grořa straconego/ y tak

Gáryzeusowie
 niesprawiedli-
 wie Dána pos-
 sadzali.

w 1. Morz. w 6.
 y w 19.

Lukař w 9.

Brotki wstá-
 tych dwu przypo-
 wieści.

Jako P. Chrystus
opuszczał 99.
szukał iedney
wielkiej straconey
Sierem: w 12.

Tamże.

Ezaiasz w 53.

Maty w 1. Kap. 2.

Niewiasta ktora
szuka grofa straconego/
znajomemu
ie Kosciol Bozy.

Psaln 118.
Swieca zapalona
na slowa Bozega
zawse gorzala w
Kosciole powszechnym.

Nigdy Pan Bog
nie opuśczał ludu
dzi na pokute
wzywac.

w 1. Moyz. w 6.
w 1. Moyz. w 19.
w 2. Moyz. w 5.

P. Bog swiatlo
Ewangelii swej
prze niewiedze
nosć nasze gdzie
indzie przenosi.

Concilium idko
swieca zapalona
na / z ktora
Kosciol szuka grofa
zgubionego.

Jakie wesele dzie
ie sie w niebie z
nawrocenia iednego
czlowieka
grzesznego.

sie weseli/ gdy gi zasie naydzie: a coż sie dziwniecie/ mowi Pan/ że ia bedac prawnym Messyasem/ z wielką pilnością szukam straconego stworzenia Bożego/ a bym ie nawrócił y zbawił: A iako żaden nie semrze przeciw tey niewieście/ że grofa zgubionego tak pilnie szukała/ takescie y wy przeciw mnie semrać nie mieli: ale mi owsem dziękować/ że ia szukam grzeszników straconych/ a na prosta ie droge przywodze/ y owsem na swych ramionach nosze.

¶ Nie znali tego dobrodzieystwa niewiedzący Żydowie: ale my ktorzy ie już doścaciecznie znamy/ dziękujemy tobie nasz miłościwy Panie/ a Pasterzu dobry/ ktorys dla nas niedzielników/ y dla naszego zbawienia zstąpił raczył z nieba/ y przyjął cztowieczeństwo nasze. Opuściłś Dom swoy y dziedzictwo swoje/ one dziewiec chorow Aniołow świętych swoich/ ktorzy nigdy byli nie odstąpili/ ani sie obładzili od ciebie/ ale zawsze wiernie a ścieciecznie stali przy tobie/ y służyli tobie: y szukales tey iedney niedzney zginioney owieczki narodu ludzkiego po marnych pustyniach świata tego/ z taką pilnością y trudnością swoia/ żeś nakoniec wydal namileysia dusza swoie w ręce nieprzyjaciół twoich/ abyś ia iedno wyrwał z paszczki Włoka piekielnego. Znalazłś ia/ y włożyłś ia na ramiona swoje/ y przywiodłś ia z wielką radością do owczarni swojej Kosciola świętego powszechnego/ gdzie ia sobie tuczyś y wychowuywasz ku żywotowi wiecznemu. O miłosierny a dobrotliwy Panie/ coż my niedzielnicy oddamy tobie/ za to coś dla nas czynić y cierpieć raczył? Byliśmy wszyscy iako błędne owce/ każdy sie był wdał za droga za swoia/ aleśmy sie już teraz z łaski twoey nawrócili/ a dostali do ciebie nawierneyse Pasterza y Biskupa dusz naszych.

¶ A coż iest inszego y ta niewiasta/ ktora szuka grofa zgubionego/ iedno obłubienicę Pana Chrystusowa/ a powszechny Kosciol Boży/ ktory przykładem obłubienicę swojego/ nie z mnieyszą pilnością szuka także każdego zginionego syna swego/ iako grofa na wyobrazenie Krola niebieskiego wezynionego/ y raduje sie z należeniem iego: Tacy ma zawsze swieca zapalona świętego słowa Bożego/ ktorey są ma tylko użyć umie/ y zawsze wywa ku należeniu grofa zgubionego. Jako pod zakonem przyrodzonym/ byto Kazanie Noego y Melchisedechowe: pod zakonem pisany/ prawa Moysesowe: pod zakonem łaski/ swiate Ewangelia/ z ktora iako z zapalona swieca Kosciol ustawicznie szuka grofa zgubionego. Jako teraz naoko widzimy w nowym świecie/ w Ameryce y w Indiach. Abowiem zawsze Pan Bog do zginionych ludzi stał wybrane slugi swoje. Noe był przed potopem/ ktory Kazaniem swym lud ku pokucie przywodził/ szukając tego grofa straconego: acz ich nie wiele znajdował. Takżec y Lot przed zapadnięciem Sodomy y Gomorry: Moyses przed wtopieniem Faraona y z ludem iego: Prorocy przed poimaniem ludu Żydowskiego: Chrystus y Apostołowie iego/ przed zburzeniem Miasta Jeruzalem: świeci Doktorowie/ Basilius/ Chrysostomus/ y inni/ przed opánowaniem od Turków Greckiey Ziemi. Takci Pan Bóg y podziśdzien czyni. Abowiem skoro Niemiecka ziemia poczęła trącić na tym grofem ono stare wybicie a wyobrazenie prawcy wiary a pobożności Chrześciańskiej/ przez rozliczne a przeciwnie sekty: wnet Pan Bog na innym miejscu przez slugi Kosciola Powszechnego/ swiatlo Ewangelii swojej zapalić raczył w onych dalekich zamorskich krajach/ o ktorych naszym przodkowie ani wiedzieli/ ani słyseli. Aż y tu w naszych stronach nie opuścił ten Pan miłościwy tegoż swiatla zapalać/ szukając tego grofa zgubionego/ już przez swiete Powszechne Trydenckie Concilium/ już przez pisanie y Kazania wiele swiętych zacnych a weznych ludzi: tak iż Kacerze kryć sie po kaciech musieli przed tym swiatłem/ y do łaski swych wstepować. A iż sie tey niewieście Matce swojej/ to iest/ Kosciolowi swietemu Powszechnemu/ znaleźć dać niechcieli/ trzeba sie bac aby te krajiny/ w ktorych Kacerze gniazda swoje mają/ rychto potym strasliwa ona miorta Turecka albo Moskiewska nie były wymiecione y wywroczone. A to ma wasz/ niech Kosciol słucha/ a niech sie corychley znaleźć dawa.

¶ Słuchaycie co nakoniec zawierając Ewangelia Zbawiciel nasz mowi: Powiedzamci wam/ iż wielkie wesele bedzie w niebie nad iednym grzesznikiem ktorzy po kucie. A ktorzy sie nie zdiwili/ ktorzy sie nie zumieli nad tak hoynymi bogactwy

dobroci

dobroci a miłosierdzia Bógiego przeciw niedzemu rodzajowi ludzkiemu? iż nie dosyć na tym/ że nas Chrystus zbawiciel nasz z taką pilnością szukał/ że nas takim kościołem od zadržania wybrał/ że nas prawie na ramię przyniósł/ że nas w stałości iście szuka święty Kościół tego: ale iście taka radość bywa w niebie z nawrocenia iednego niedzielnika zginionego: a snadź wiecey niżli z dziewięćdziesiąt y dziewięć sprawiedliwych/ którzy pokuty nie potrzebuia. O moy mily Panie/ a coż ci tym przybedzie że sie stad radujesz? aż ty dobrą naszego potrzebujesz? aż nie jest dostateczny sam w sobie? A widy oto stykasz/ iaka radość/ iakie wesele/ a iakie Tryumfy dzieia sie w niebie z nawrocenia grzesznika nalijszego. O niedziny człowiecze/ iesli cie to iście nie ruszy/ iesli cie nie wzbudzi ku pokucie a nawroceniu/ a miłości tak dobrociwego Pana/ a Stworzyciela twoiego: gdy oto stykasz/ iakie wesele mogibys y sobie/ y wszystkim Aniotom nagorować w niebie: gdy oto stykasz/ iż niecyłko Anieli/ ale y wszyscy święci Boży/ ale y wszystko niebo raduje sie z nawrocenia twego. Raduje sie Bóg Ociec/ że przez takowa pokute y nawrocenie zawię nowych a nowych Synów dostaje. Raduje sie Syn Boży/ widząc pożytek meki y śmierci swojej w grzesznych nawroceniu/ iż nie darmo cierpiat/ nie darmo za nie przelat nadrożża krew swoje. Raduje sie iście/ iż widzi on obraz swoy/ przedtym w grzeszniku zeprowadzony/ zaśie przez pokute być naprawiony. Raduje sie nad to/ iż mu braciey y spoldziędzicow przybywa do królestwa iego/ między ktorými on iest pierworodny. Raduje sie Duch święty/ iż przez pokute grzesznego/ zaśie dostaje zgnatconego Kościola swego/ w ktorym ma przebywać: cłonka swego/ ktorý ma ożywiać: statku swego/ ktorý ma napelnić. Raduje sie Anieli/ że ich posługa okolo grzesznego pokutuiacego nie daremna była/ a iż ich liczba y one wpadki w niebie grzesznymi pokutuiacymi maia być napelnione. Raduje sie na koniec wszyscy święci/ że ich modlitwy y przęgyny są wysluchane/ a iż im przybywa towarzystwa do żywota wiecznego.

A ieslić tak wszystka Trojca święta/ Bóg Ociec/ y Syn/ y Duch święty/ y wszyscy święci y Aniotowie w niebie/ y wszystek Kościół Boży na ziemi weseli sie ze zbawienia a nawrocenia człowieka grzesznego: tedyć zaprawde y nam/ iako cłonkom tego/ ciata/ przystoi sie weselić/ kiedy grzesznik człowiek/ kiedy Kacerz albo inny niewierny nawraca sie do iedności Kościoła świętego Powsechnego: y przystoi sie starać każdemu wedle przemienienia swego/ aby takowe obiedliwe a zawięzione ludzie/ przyktadem Pana y Mistrza swego/ do Pana Chrystusa/ y do prawoy Oweżarniey Kościoła Powsechnego przywodził/ y przynosił na ramię swoich. Abowiem każdemu poruczył sie P. Bóg starać o bliźniego swego/ a zwołał sę Pasterzom/ Przetożonom/ Kąznodzieiom. Ale/ ach niecierpił mily Panie/ iż synowie tego świata/ Sektarze y Odśiępięcy/ daleko są między y pilniejszy w odwozowaniu owiec od iedney trzody Pańskiey/ y w rozrywaniu a w karpianiu tej świętey Oweżarniey Kościoła Powsechnego: a niżeli kiedy nasz ku tej obronieniu/ a ku szukaniu y przywiedzeniu owieczek zawięzionych. Na co sie iście Pan Bóg przez Proroła Isaię: Ji niemają ktoby sie opart/ ktoby sie zastawiał iako murem za Dom Boży. Aż to nie iest rzecz żalosna/ iż dziś iedną przewrotną Kacerstką niewiastą wiecey ludzi od Boga y od Kościoła iego świętego odwieść moie/ (iako ona Jesabel/ albo Herodias) niżli wiele sławnych Kąznodziey albo Wąycielow przywiesć ich zaśie do Kościoła? Aż to nie żalosna/ iż co iedną niewiastą wywroci/ tego kilá Doktorow nawrocić nie mogą? Aleć nie dziw temu/ nie tak tych naszych dolega iako onych. Bo iż takie niewiasty/ y te fałszywe Prorołi Dyabet pomagania/ y odpocząć im niedopuszcza: a Duch święty lepać nikomu nie przynagla/ a le wszystko miluchno a cichuchno rozradza y sprawnie. Przetoż widzimy/ iż sam Judaś daleko był ochotniejszy y pilniejszy na zdradę a na wydanie Pana swego/ niżli Piotr z innymi żwoleńnikami na obronę iego.

Obaczże y to/ iż ieslić Anieli Boży w niebie wesela sie z nawrocenia naszego/ tedyć wiedza co sie okolo nas dzieie: wiedza sprawy/ y pokuty/ y styka modlitwy nasze. A iesli Aniotowie niecyłko ci ktorzy tu nas strzegą na ziemi/ ale y oni Aniotowie

Psalm 15.

Wszystko Niebo raduje sie z pokuty grzesznego.

Do Rzym: w 8.

w 1. do Kor: w 3.

Y my siemamy weselić z grzesznym odroceniam y pomagac im do niego.

Ecclesiast: w 27.

Lukaś w 16.

Ezechiel w 13.

w 3. Krol: w 21.

Matthaeus w 14.

Przeć Odśiępięcy ochotniejszy do złego/ niżli Balthazar do dobrego.

Święci w niebie wiedza co sie tu na ziemi dzieie.

Matthaeus w 22.

Jesli sie ze zlymi
obcowac godzi.

Jan w 13.

Ecclesiasticus w 13.

w 2. do Kor: w 6.

w 1. do Kor: 16.

Matthaeus w 7.

Jan w Listie 2.

Do Tyta w 3.

w 1. do Ty: w 2.

Do Tyta w 1.

Zakub w 5.

iolowie Bozy ktorzy sa na niebie/ wiedza sprawy/ potuty/ y modlitwy nasze/ tedyc pogorowiu wiedza ie takie y inni Swieci Bzdy/ ktorzy tez sa w niebie: gdyz y ci wshyscy/ iako sam Pan mowi/ sa iako Aniolowie Bzdy. Jakoz tedy smieia Od-
szepienicy mowic/ jeby Swieci nie wiedzieli/ ani wiedziec mogli/ co my tu czyni-
my: ani slysec kiedy sie modlimy/ y kiedy ich o przyezne prosimy? Bo iesli im nie
iest tayne nawrocenie a pokuta kazdego grzesznego/ z ktorego maia wielkie wesele
w niebie/ tedyc im nie sa tayne y modlitwy nasze.

¶ Nakoniec/ moglby kto zopytac: Jesli sie kazdemu ze zlymi obcowac godzi?
Bo iz tu slyszymy iako Pan Chrystus y iawnogrzesniki przyjmowal/ y iadal y za-
siadal z nimi/ a i faryzeusom gdy semrali przeciw temu/ slusnie sie wymierzyl
ze wshyskiego/ moglby wnet kto powiedziec: A czemu ia tez y z heretyki/ y z innych
ni choc grzesnymi obcowac nie mam? czemu ich tez przyjmowac/ czemu z nimi
iadal y zasiadal nie mam? gdyz mi Pan Chrystus przyklad po sobie zostawil/ kto-
regom iest winien nasladowac? Ale obacz maio/ kto byl Pan Chrystus/ a ktos ty
iest. Insać iemu byla/ ktory sie od zadnego zgorzyc nie mogl: a na to byl przy-
szed/ aby wshyskich naprawil y zbawil. A widy iednak y on nie lada grzesniki przy-
mowal. Bo wspomni iedno sobie/ iz troiacy sa grzesnicy/ iakosiny wysley powie-
dzieli. Jedni/ ktorzy wpornie w grzechach swoich trwaja/ ani sie pohamowac da-
dza. Drudzy/ ktorzy pod pokrywka Ewangeliey ludzie zarazaia. A trzeci/ ktorzy
sie w grzechach vzwawia. Wiec z pierwszymi y wtorymi wierni ani obcowac/ a
ni zadney spolecznosci miec nie maia. Abowiem pelno o tym w Pismie roskazania
mamy/ abysiny sie zlych ludzi towarzystwa strzegli. Bo kto sie smoty dotyka/ iako
w 2. do Kor: w 6. Medrzec mowi/ peronie sie vsmoli: a ktory z pysnym obcuje/ y sam pysnym bedzie.
w 1. do Kor: 16. A Pawel swiety wola: Nie mieycie spolecznosci z niewiernymi. Abowiemci/ mo-
Matthaeus w 7. wi/ zle rozmowy psuia dobre obycaie. Takze o heretykach wshedzie a wshedzie nam
Jan w Listie 2. Pisma przykazania/ abysiny sie ich strzegli/ a pilnie strzegli: abysiny ich ani pozdra-
Do Tyta w 3. wiali/ abysiny przed nimi co nadaley vciekali. A to dla tego/ iz iuz takowi sa prze-
wrotni/ y wlasnym swym sadem potepieni: a iz niemasz nadzieie/ aby sie vznak a
w 1. do Ty: w 2. nawrocic mieli. A iz/ iako Pawel mowi/ zaraзлиwe a iadowite ich mowy/ serza
Do Tyta w 1. sie iako wrzod Cancer/ y barzo predko drzgie zarazaia. Przetoj nas Apostol vpo-
mina/ abysiny sie heretyka po pierwszym y po drugim napominaniu wiadowali.
Bo iuz v takiego prawda mieysca nie ma. Ale z tymi trzecimi/ ktore tez Pan Chry-
stus przyjmowal/ y z ktorymi obcowal/ my tez obcowac y rozmawiac/ iadal y pijac
mojemy/ y owsem winnismy ie przyjmowac: te mowie/ ktore widzimy ze sie tu v
znaniu maia/ ze z grzechow powstac chca/ y ziednac sie z Chrystusem y z Kosciotem
iego. Tych my iako owce zginioney/ iako zgubionego grosa/ przykladem Pana na-
szego z wielka pilnoscia szukac mamy/ a nalazsy wlozyc na ranie/ a przyniesc do
Owczarnie Kosciota Bozego/ y weselic sie z nawrocenia kazdego. Tak sie peronie
Zakub w 5. stanie/ iako Apostol Jakub swiety mowi: Ji kto vczyni/ ze sie grzesnik nawroci
od obtedney drogi swojej/ ten wybawi dusze iego od smierci/ y okryje wielkosc grze-
chow swoich.

Summa tego Kazania.

I.

W Amietayze/ kazdy wierny Panski/ iako iaskawie a iako miłosciwie Pan
Chrystus grzesniki przyjmuie: ale tylko te/ ktorzy sie przyblizaja do nie-
go/ a zatula y pokutuja z przewinienia swego. Starayse sie y ty/ abys sie
takze co nablizey przystapil do Pana/ poddawaiac wola swa pod wola a roskaza-
nie iego/ a vzywaiac swietych a zbawiennych Sakramentow iego. Drugie pa-
II. mietac masz/ abys sie nie gorzyl ani z miłosierdzia Bozego/ ani z obfitego odkupie-
nia Zbawiciela twego: gdyz miłosierdzie Panskie tylko iest nad tymi/ ktorzy sie go
Lukas w 1. boia: a zaslugą Pana Chrystusowa tylko tymi pomaga/ ktorzy nasladowia Pana
III. swojego. Trzecie obacz/ iako sie Pan semracami brzydzi: a wiary sie abys nie
posadzat spraw bliźniego twego/ zwlaszcza takich/ ktore sie wiecey ku dobremu

sciagala

ściągania : abys nie był tym Saryzeuszom podobny. Czwarte pamiętać masz / iż się ani z Heretyki / ani z infymi grzesznymi a swowolnymi ludźmi wiernym obcować nie godzi : chyba z tymi którzy się do Pana przybliżają / a którzy się ku pokucie mają. Piąte / pamiętać też na wielkie miłosierdzie Pana Zbawiciela swego / z iako on praca służył człowiekowi niedźnego / iakoby nie miał inzego na świecie oprócz iego : a iako się weseli ze wszystkimi Anioły / y ze wszystką rzeszą niebieską z nawrocenia iego. A któż tak zapamiętały będzie / żeby się nie wzniósł / a żeby nie powstał z grzechów swoich / aby wstąpił wszystkie Święte w niebie : Ktorzy nie tylko wiedzą co się tu okolo nas dzieje / ale się y wesela z dobrych wżynków naszych.

¶ Podziękujemy Panu swemu za to hojne miłosierdzie iego / a wołamy nabożnie do niego / aby nam nie dopuścił więcej błądzić po tych marnych pustyniach oświeczonego świata tego. Wołamy z Dawidem z Kolem y Prorokiem : O mój miły Panie / Zbłazdziem ci iako Owieczka zginiona : szukaj mnie ty sam / a rąć znalesz sługę twego : Bóg ci ięże iednak nie zapomniat rozkazania twego. Weźmiesz mnie na ramiona swoje / a na światła opiekę swoją / a zachowaj y sprawuj mnie w tey świętey Oweczarni Kościoła twego Powołanego / ku żywotowi wiecznemu.

Aby stał tobie roślą część y chwata / a wszystkim Świętym radość w niebie : a mnie w tym żywocie iaskra twoja / a potym chwata ona / Ktoras ty nam nagotować raczył / na wieki wiecnie. Amen.

1111.

v.

Psalm 118.

Niedziele Czwartej po Troncy Świętej / Ewangelia u Łukasza Świętego w 6. Rozdziele.



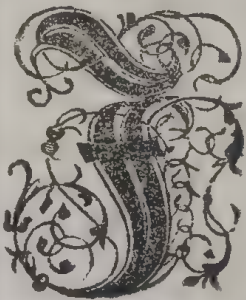
W on čas



W on czas / Dowiś Jezus Uczniom
swoim : Bądźcie miłośiermi / iako y Ociec wasz
miłośierny iest. Nie sadzcie / a nie bedziecie sa-
dzeni. Nie potepiajcie / a nie bedziecie potepie-
ni. Opuścaycie / a bedzie wam opuszczone.
Dawajcie / a bedzie wam dano. Miare do-
bra y natłoczona / y potrzebiona / y opływająca
dać da na łono wasze. Bo taż miara która
mierzyć / bedzie wam odmierzona. Y powiedział im podobień-
stwo : Iżaż może ślepy ślepego wodzić : Żaż oba w doł nie wpadną :
Nie iestci więcej nad Mistrza : ale doskonały każdy bedzie / iestli bedzie
iako Mistrz iego. A coż widzisz pászdziorę w oku brata twego / a
bierzma które w oku twoim iest / nie baczysz : Albo iako możesz rzec
bratu swemu : Bracie / niechay wyrzuce pászdziorę z oka twego :
jam w swym oku bierzma nie widzac : Obludniku / wyrzuc pierwey
bierzmo z oka swego / a tedy przejrzyysz / żebyś wyiał pászdziorę z
oka brata twego.

**W czym Bogá Oycá niebieskiego ná-
śladować mamy : a o uczynkach miłośiernych /
człowiekowi do zbawienia potrzebnych.**

Porządok náuki
Bościelney.



Nie dosyć nam
ie Bog miłośier-
ny iest / ale y nam
trzeba być miłoś-
iernym.

Ako dobrzy Gospodarze / pierwey niż zaśieia / o to
sie pilnie stáráia / aby rola swoje od ostu / od ciernia / y od in-
nych rzeczy škodliwych dobrze wypráwili / aby tak dopiero po-
sadány owoc przynieść moglá : takież też práwie w porządku
náuki Chrześciańskiej z námi postępuje łósciot Boży. Przestých
Wiedziel okazat nam zawady y przekazy zbawienia nášego / y o-
byczay którym ie z roley serca nášego wykorzenić mamy. Wi-
dzielichmy wielkie niemilosierdzie a práwie okrucieństwo Bo-
gaczone : widzielichmy niewdzięczność onych / którzy dla pryhy
swoiey / dla tákómstwa swego / dla roskosy swoich / odpádl ed oney wielkiej Wiesz-
czej sywotá wiecznego. Obaczylichmy dziś tydzień / i inázej od tych niedostá-
tkow wolni być nie mozem / iedno áż (przykładem onych grzesników) ztożywszy
cieśkosć grzechow nášych / do Pána pokornie przystapiemy / a przez práwa pokute
damy sie ná miłosierdzie iego. A toć iest wypráwa tey roley serca nášego. Dzisia
iuz słyszymy / iákie nasienie ná niey zaśiać / y iáko owoce wydawac potrzeba. Wiesz-
dziele przestých słyszelichmy / iáko dobrotliwego a miłośiernego Oycá mamy : tu le-
pak słyszymy / iáko go w tym miłosierdziu náśladowac mamy. Tam Licemiernicy
nieśpráwiedliwie posadzali y potepiali Chrystá Pána / i obcowat z grzesnymi : a
tu nas Pan wezy / iáko sie tey Licemiernejey złości wystrzegac potrzeba. Támeż
smy słyseli / iáki iest Pan Bog przeciwno nam : a tu iuz słyszymy / iáko sie też y my
przeciw temu / y przeciw bliźnim naszym zachowac mamy. Bo aby sie kto názbyc
nie spuszczał ná miłosierdzie Páńskie / wiedzac iáko iest wielkie a niezmierzone : a
nie leżał bezpiecznie w grzechach swoich / przeto iż BOG iest miłośierny : wezy nas
Pan Chrystus / i nam tego łoniecznie potrzeba / abyśmy Bogá Oycá nášego nie-
bieskiego /

bieskiego /

bieżkiego/ y iego samego/ iako to Mistrza a Doktora naszego/ w miłosierdziu a w dobrych weżynach pilnie naśladowali. Gdyż Ociec nasz niebieski jest miłosierny/ a gdyż Ociec nie jest nad Mistrza swego/ ani sluga nad Pana swiego. A izby wszyscy tym lepiej poznali co to za miłosierdzie/ ktore Pan od nas wyciaga przez ciw bliznim naszym/ doktada nam tego w czym zależy prawe miłosierdzie. Należ przod/ abyśmy nikogo nie posadzali/ ani potępiali. Drugie/ abyśmy bliznim naszym winy swe przepuszczali. A trzecie/ abyśmy niedostatecznym dawali/ y wspomagali je. O pierwszym w części pierwszej wysłyszmy. A ostatek Ewangelii we wtorey części rozumiemy/ iedno pilnie a nabożnie słowa Pańskie w sercach swych wważamy.

Część Pierwsza.

Dionysiusz Areopagita on sławny a oświecony wezeń Pawła świętego/ na iednym miejscu napisał te słowa: Ji P. Bog wszechmogący dziw nie pragnie zbawienia naszego: ale my go inaczej dostać nie możemy/ aż sie z bogacimy: to jest/ aż sie iako Bogami sstaniemy. A to z bogace nie nic nie jest innego/ iedno ile być może/ ku Bogu podobieństwo/ y zjednoczenie z nim: ktore podobieństwo czyni stworzenie Panu Bogu wdzięczne y mile. Albowiem podobieństwo jest przyczyna miłości: iako zaś niepodobieństwo jest przyczyna nieprzyjaźni a rozłączenia. To zaśie podobieństwo w czym należy/ a iakie być ma/ nauczyl nas Paweł s. tymi słowy: Bądźcie naśladowniki Bożymi/ a chodźcie w miłości/ iako y Pan Chrystus was wmitował. A sam zbawiciel nasz w tej Ewangelii świętey tak mowi: Bądźcie miłosierni/ iako Ociec wasz niebieski miłosierny jest.

A Tu słyszysz/ że nie mowi: Bądźcie możnymi/ iako wasz Ociec możny jest. Bądźcie mądrymi/ iako wasz Ociec mądry jest: albowiem w tych rzeczach trudności y niebezpieczeństwa doyle: iako sie iawnie w pierwszym Aniele/ y w pierwszym człowieku pokazało. Chciał Lucyfer w możności y w Mądrości być Bogu podobny/ gdy rzekł w sercu swoim: Wstąpię na niebiosy/ powyższe stolec mój nad gwiazdami Boskimi: wstąpię na wysokość obłoków/ a bede podobien Wszechwysze mu. Ale co sie stało? Który chciał wlecieć wysoko/ wpadł tak cięsko a tak głęboko/ że już na wieki nie powstanie z wypadku swiego: a który był nadewszystko stworzenie napiętniejszym/ sstał sie prze swa pyche Czarciem nasprotniejszym. Chciała Ewa nieboga Bogu być w mądrości podobna/ chciała być Boginią a wiejsza. Obiecował iey to Szatan/ aże fałszywie: Ji jeśli z tego owocu skosztujecie/ tedy będziecie iako Bogowie: wsluchata nieprzyjaciela swego/ a natychmiast y sama siebie/ y wszystko swe potomstwo zatraciła. Przetoż y zbawiciel nasz Pan Chrystus gdzie nas ku podobieństwu swemu/ a ku naśladowaniu swemu przywodzi: Wzciecie sie odemnie/ mowi/ nie świat tworzyć/ nie umierać wskrzeszać/ nie rozmaite cuda czynić/ nie rozmaite choroby wzdrowiać: ale wzięcie sie odemnie pokory a cichości: bomci ja jest cichy a serce pokornego. Niechce tedy P. Bog abyśmy go naśladowali w możności/ w panowaniu/ w mądrości a w umiętności iego: iedno w dobroci/ iedno w miłości/ iedno w miłosierdziu. Tu sie bać niepotrzeba abyśmy nie zgrzeszyli/ tu niemaś trudności/ niemaś niebezpieczeństwa żadnego: y owsem im sie w tym pilniey ćwiczyć będzie/ a im daley w miłosierdziu postapi/ tym sie ssta nieś Panu Bogu podobniejszym/ y synem wdzięczniejszym Bogu Oycu swemu: Który jest z natury swey miłosierny a dobrośliwy/ cierpliwy/ a barzo miłościwy. Bo miłosierdzie iego przewyższa wszystkie sprawy a weżniki iego: a zmiłowania iego niemaś liczby ani końca żadnego.

A Kądy pojęciowy syn/ cnoty Oycowskie pilnie we wszystkim naśladować: czego jeśli nie weźni/ już nie synem ale wyrodkiem niejakim zostać musi: już y sam sobie niestawy/ y Oycu swemu zeliwość przynosi. Ktoby miał za dobre synowi Rozlewskiemu/ gdyby zapomniawszy stanu swego/ wdał sie do karczmy/ a załby okolo karc chodzil z chłopy swemi? A coż my niedzielną rzeczemy/ ktore ten dobrośliwy a

W czym zależy miłosierdzie.

Dionysiusz: Ecclesi: Hierarch: cap: 1: Żaden nie będzie zbawion / aż sie stanie Bogu podobnym.

do Ephe: w 5.

W czym mamy być Bogu podobni.

Ezdiab w 14.

w 1. Moy: w 3.

Móthens w 11. Augustin.

W miłosierdziu bezpieczne Boga naśladowanie.

Psalm 144.

Cnotliwy syn mądry naśladować.

miłosierny

Jako Bóg w
miłosierdziu ma
my naśladować.

1.
Łukasz w 6.

Matthaeus w 5.

2.
Matthaeus w 6.

Dotyczy miła
być bez lichwy.

Jaden od miło-
sierdzia nie jest
wymowny.

Marek w 12.

Dotyczy miło-
sierne.

Dierwey trzeba
być miłosierdnym:
i zarym porada o
czynki miłosierne

miłosierenny Pan tak wzięć a osłachcić raczył/ że nas za syny swoje z takimi przyiac raczył: jeśli zapomniawszy tak wielkiego wrażenia/ sprostnymi/ chłopskimi/ a przeciwnymi sprawami naszymi/ iestefmy tu zeliywości Bogu Oycu naszemu/ y dawamy przyczynę/ aby imie iego było bluznione v pogańskich a niewiernych ludzi: Co aby sie nie ostato/ badzmyś miłosierni: tak iako Ociec nasz niebieski miłosierenny iest.

¶ Ale mi snadź rzeciesz: A iakoż to rzec podobna/ abychmy tak miłosierni byli iako on iest: gdyż iego miłosierdzie iest niekończone/ a my niedzicy nigdy z iego dobroć porównać nie możemy: a tei dostátku tego nie mamy/ abychmy przeciw każdemu miłosierdzie okazać mieli: Na toć odpowiedam: Żeć tobie nigdy rzeczy niepodobnych Pan nie rozkazuje: y nie byłby sprawiedliwym/ gdyby od ciebie czego nad siły twoje wyciągał: przetoż też nie mówi: Badzcie miłosierni tyle/ ile iest Ociec wasz niebieski/ ale tak iako Ociec wasz niebieski/ to iest: Badzcie mu w tym podobni/ naśladowcie Oycę swego wedle przemożenia waszego: on iest miłosierenny/ y owsem samo szersze miłosierdzie/ badzcieś y wy także miłosierni. Jako on w osobach nie przebiera/ ale wszystkim w obec dobrze czyni: tak też y wy wszystkim pomagaycie/ a każdemu który was o co prosi ochotnie dawaycie: Mituycie nieprzyiacioty wasze: czyncie dobrze tym którzy was w nienawiści mają/ modlcie się za tymi którzy was przesładują/ albo potwarzają: a tak dopiero bedziecie prawymi synami Oycy waszego/ który iest w niebie: który kaze świecić słońcu swemu tak złym iako y dobrym: który spuszcza deszcze swoje tak na sprawiedliwe iako y na niesprawiedliwe. A iako on wszystkim dobrze czyni/ nie dla pożytku swego/ ale tylko z szerszej łaski a dobroci swojej: tak też y wy w miłosiernych wezynkach waszych nie szukaycie pożytku swego/ ale chwalę Oycę waszego niebieskiego. Bo jeśli mituycie tylko te/ którzy was mitują/ coż wam za to przydzie: ponieważ to y grzesznicy czynią/ mitują także mitownikowie swoje: Jeśli dobrze czynicie tym którzy wam dobrze czynią/ co wam z tego przydzie: gdyż to y grzesznicy czynią: Jeśli pożyjecie tym o których nadzieie macie/ że wam to oddadzą/ co wam z tad za dzieła: gdyż y grzesznicy grzesznikom na lichwe dawają/ aby od nich równe zyski mieli: Ale wy mituycie nieprzyiacioty wasze/ czyncie dobrze/ a pożyjecie/ nie czekając z tad zysku żadnego/ a bedziecie synami Najwyższego który iest dobrotliwy nad niewdzięcznymi a złymi.

¶ Bo gdybys też rzekł: Jż ja bedac sam v bogim/ wielom dobrze czynić nie mogę: tedy sie przedśie nie wymowisz/ abys niemiat być miłosierdnym a dobrotliwym przeciw każdemu. Albowiem miłosierdzie nie takci na datku iako na sercu/ nie tak w skutku/ iako w chęci a w dobrej wolei zależy: y Pan Bóg wiecey zawżse na sercu niżli na wezynku patrzy. Wielkieć były datki y ofiary onych Licemierników/ y onych Biskupow a bogaczow/ którzy do skarbku Kościelnego wiele wrzucali: a widy Pan iawnie powiedział/ że vbożuchna wdowka wpuszcłwysz z dobra wola/ z wielką chęcią a z wielkim naboieństwem one dwa pieniążki swoje/ a one wszystkie iynnosłke swoje/ wiecey wrzuciła niżli oni wszyscy. Takie y ty bracie moy miły/ jeśli wiele dawac nie moiesz/ jeśli głodnego nakarmić/ pragnące napoić/ nagiego przyodzic/ pielgrzyma w dom przyiac/ chorego nawiedzić/ więźnia wykupić/ umarłego pogrześć nie moiesz/ tedy wżdy przeciw każdemu serce miłosierne zawżse okazać moiesz: moiesz na brata twego co zarobić: moiesz mu iestliś zdrow/ posłuzyc: moiesz mu podać trunek zimney wody w imie Boie: moiesz go słowem nauczyć/ pokarac/ y pocieszyć: moiesz mu dobrze poradzić: moiesz mu wine odpuszcic: moiesz niedostateki albo krzywdy iego znosić: moiesz zań Panu Bogu prosić: moiesz mu z serca iżyć y winnować tego wszystkiego/ czego bys żyzył sam sobie. A toć wszystko są v czynki miłosierne z vprzeznego serca/ iako owoce z drzewa dobrego pochodzące.

¶ Przetoż y ten dobrotliwy Pan a nauczyciel nasz/ pierwey niż do miłosiernych wezynkow przystąpił/ rozkazał nam abychmy to miłosierdzie mieli/ które iest iako porzeniem y rzodłem wśech wezynkow dobrych: którego jeśli wewnatrz na sercu nie bedzie/ tedy y te iatmużny nasze/ y te wezynki dobre które sie zdadza być miłosierne/ nic nam nie są płatne przed Panem Bogiem. Bo kto komu dla swej sławy/ dla swego pożytku/ dla wstydu/ albo w nadzieie odptaty/ a nie szersze dla miłości

Bożey/

Bożey / a z miłosierdzia ku bliźniemu / dobrze czyni : ten ci już wziął zapłatę swoje na tym nędznym świecie : a nie jest miłosierny iako Ociec iego niebieski / który z szeregów miłosierdzia swego / bez żadnego względu pożytku swego / wszystkim dobrze czyni.

¶ Nauczywszy nas tedy nasz Pan miłościwy / abyśmy pierwey dobrym drzewem byli / to jest / abyśmy sami w sobie miłosierni byli : teraz już rozkazuje / abyśmy też dobre owoce wężynków miłosiernych z siebie wydawali : z których napotrzebniemyse tu przypomina / przydawać każdemu hojną odplatę swoje / y pierwey wżec strzedz się ztego / a potym naśladować dobrego. Jakkoby tak mowit : Jesli mie zopytać / iako to miłosierdzie przeciw bliźnim swoim okazować macie / a to już słuchaycie : Nie posadzaycie / a nie bedziecie też posadzeni : Nie potępiaycie / a nie bedziecie potępieni : Opuścaycie / a będzie wam odpuszczono : Dawaycie / a będzie wam dano.

¶ Tuby mi kto rzekł : A wiec sie już nikogo sadyć nie godzi : A czemuż Pan Bog wola przez Proroki : Synowie ludzcy sadyć sprawiedliwie / sadyć sierotom / bronić wdow / pomagaycie vtrapiionym. Nie sadyć wedle osoby / ale sad sprawnie / sadyć. Ale ty masz wiedzieć że są rozmaite sady / o których tu Pan nie mowi. Bo naprzod nie mowi tu o tym sady / którym człowiek barzo pożytecznie rozsadza sam siebie / gdy iakoby vsiadłszy na stolicy / rozbiiera a rozczyna wszystkie sprawy swoje / słucha w czymby nań skarzyło summienie iego / potym osadza / karze / y skazuje samego siebie. Takiego sadu nierządc nie zakazuje Pan Chrystus (ponie waż jest dobry a barzo potrzebny) ale gi nam owsem przez Pawła s. rozkazuje / y pilnie zaleca tymi słowy : Jz gdybychmy sadyli sami siebie / tedybychmy nie byli sadzeni. Abowiem Bog nie sady dwakroć iedney rzeczy. Drugie / nie mowi też tu P. Chrystus o tym zwierzchnim sady / który Urząd tak Duchowny iako y Świecki zwykt sprawować : ani zabrania tego / aby Urząd / Przetożeni / Káznodziele / Rodzice / Naučyciele / Gospodarze / z tych spraw poddanych swoich sadyć / potępić / y karać nie mieli : gdyi Paweł święty iawnie mowi / że te Urzędy y Przetożeni stwórsz od Boga : a iż ci są slugami Bógini / z tym na skazanie / a na obronę dobrym : a iż nie bez przyczyny mieć nosa / ale na pohamowanie y na zemścić nędzyni co złe czynia. Zleby tedy mowit / koby mowit : Jz Pan Chrystus sadyć zakazat / a tak już ani złodzieiow wiesić / ani zboycow trącić / ani cudzołożników kamionować / ani żadnego występne go karać nie mamy. O nie tak bytá myśl P. Chrystusowa / nie ta jest nie odmienna wola Boża. Abowiem Pan Chrystus Zwierzchni nosci y Przetożenstwa nie skaził / ale ie owsem potwierdził. Trzecie / ani też tego chce P. Chrystus / abychmy na każde grzechy milczeli / a nie karali bliźnich naszych : y owsem nas inaczey nauczył : Jesli / powieda / zgrzeszy brat twoy przeciw tobie / idźże a skarz go sam a sam potajemnie : a iesli cie nie vslucha / weźmiesz z sobą iednego albo dwu / aby na słowo dwu albo trzech byto pewne świadectwo twoie. A iesli y tych nie vslucha / powiedźże Kościotowi : ale iesli y Kościota nie vslucha / mierz go dopiero iako za Poganińa a iawnogrzęsnego. Tu słyszy / że Pan Chrystus nie każe milczeć na grzech bliźniego naszego / ale chce abychmy go strofowali y karali : ale tak iakos już słyszał : przetoż ani tym obyczajem masz rozumieć tego słowa : Nie posadzaycie. Czwarte / ani go tak masz rozumieć / żebyś tego co iawnie złym jest / złym nazywać nie miał. Abowiem rzeczy iawnie złych / iako psoty / cudzołożstwa / kradzieństwa / bluźnierstwa / żadnemu sie nie godzi dobrymi nazywać. Bo inaczey nie wydzie przelectwa Bożego / które przeciw takim wysło : Biada wam / powiada / którzy złe dobrym / a dobre złym nazywacie : czyniac gorzkie słodkim / a słodkie gorzkim : czyniac światłość ciemnością / a ciemność światłością. Gdyż y Mes drzec mowi : Jz ten który vsprawiedliwia złościwego / y który potępia sprawiedliwego / obadwa przemierztemi są przed Panem Bógiem. Nie jest to tedy wola P. Chrystusowa / abychmy tego co iawnie złe jest / ganić nie mieli. Ażkolwiek y w tym dwoiako wystąpić możemy. Naprzod / iesli sie nabyt pilnie a dwornie o cudzych grzechach badamy. Druga / iesli nie skromnie / ale nabyt surowie o nich mowimy : Bo to jest przeciw miłości Chrześciańskiej. Ale tu mowi Pan Chrystus tylko o

Lukaś w 6.

W czym miłosierdzie zależy.

Psalm 47.

Ezaiasz w 1.

1.

Sad samego siebie.

w 1. do Kor: 11.

2.

Sad przedowy.

Do Rzym: w 13.

Przeciw Nowo trzejencom.

Matheus w 22.

3.

Matheus w 18

4.

Sad grzechow / złe złym nazywać.

Ezaiasz w 5.

w Przyp: w 17

5.

Jakkiego tu sadu Pan zakazuje.

w 3. Moy: w 19.

1.
Nikogo pożyty
nie mieć za pote-
pionego.

w 1. do Kor: 10.
2.

Cieśli grzech po-
sadzać y potepiać
tego nieporząd-
nie.
Psalm 7.

Psalm 142.

Matheus w 7.

nieoaczynym/ nieporządnym/ a skwapliwym sędzie: gdy kto albo rzeczy potajemne z podeyrzaniem sędzi/ albo te ktore sie dobrze y źle czynić mogły/ na gorsha strone osbraca albo wyklada. Tenci jest sad/ ktorego Pan Chrystus zakazuje: gdy sie ty o cudzych grzechach wywiadujesz/ nie abys ie pohamował/ ale abys brąmował a osmarował bliźniego twego/ abys wiat cęci a sławy iego/ aby cie przeto miano za lepszego/ abys sobie ziednat mniemanie człowieka pobożnego/ gdy sie sam w sobie stadkochas/ je wieś o cudzych występach/ y czynisz ie wietrze a miłis sa w sobie. Tegoż zakazuje Pan Chrystus: abowiem to niśkad inąd/ iedno z pychy a z nienawiści a ze złego umysłu pochodzi: y ma zawždy z soba tajemna nienawiść/ y miłość samego siebie przymieszana. Przetoż y Moyses w starym zakonie tak rozkazał: Nie miej w nienawiści/ mowi/ brata twego: ale go iawnie karz/ abys z niego grzechu nie dostał. Tu słyszysz/ iako sie z bratem występnym obchodzić masz/ abys go karat z występkuięgo: ale przedsie nie miał w nienawiści/ a nie wzgardzał ani potepiał osoby ięgo.

¶ A co sie tu o posadzaniu mowilo/ to sie też o potepianiu albo skazowaniu rozumieć ma. Bo gdzie sie tego sędzić godzi/ tam sie też y potepiać godzi. Ale gdy Pan mowi: Nie potepiajcie/ a nie bedziecie potepieni: tam naprzod zakazuje/ abychmy nikogo/ pożyty żyw na świecie/ za potepionego nie mieli. Bo kto dzisia żył jest/ iutro sie vznac y narodzić może: iako iasne w Pawle/ w Piotrze/ w Magdalenie/ y w onym Lotrze na Krzyżu/ y inne podobne przykłady w Pismie mamy. Zadnego tedy pożyty żyw potepiać nie mamy/ poniewaz sami nie wiemy iako tej żywota dożyjemy. Kto stoi/ wola Pawel święty/ niech pątrza aby nie wpadł. Drugie: zakazuje nam tymi słowy/ abychmy tak ni okim nie mowili: To jest niecnota/ jest złościwy człowiek: czyni to albo owo z pychy/ z takomstwa/ z nienawiści: pokrytosc jest wśystko co mowi albo czyni: nie jest godzien dobrego słowa. Toć to jest skazować a potepiać tego: co ięse cieśszym grzechem jest/ gdy to w tych rzeczach czynisz/ ktore sie tak w dobry iako y we zły obyčaj czynić mogły: albo o ktorych nie wieś/ ani masz pewnego. Bo obacz co to za grzech jest/ tak posadzac a potepiać tego: Abowiem kto to czyni/ ten sobie przywołaje wrząd Boży/ ten sie wmieta w wlasne sprawy ięgo: gdy sędzić y potepiać wlasnie samemu Panu Bogu przystoi/ ktory sam widzi serca y myśli ludzkie. Przetoż kto sie tego waży bez porządnego powołania a rozkazania Bōżego/ ten ile w nim jest (co y strach pomyslać) straca Pana Boga swego z Miestatu y z Stolicy ięgo: y nasładowie w tym Lucyfer a oycę swego/ ktory takie chciał sie Bōgu rownać. Co mniemasz coby zasłuzyl ten za brak/ ktoryby sie ważył zepchnac Krola/ albo Staroste/ albo Bormistrza z nęcy scę swego/ a sam vsiadłszy na mieyscu ięgo/ smiałby sobie przywołac wrząd Sedziego: A coż o sobie rozumiesz ty niedzny zebrać/ ięśli sie tego ważyś przeciw Krolowi nieba y ziemi/ coby źle vczynić przeciw naliższemu wrzędowi człowieka tobie rownego? Ięse krzywde na tym czynisz y Przetożonym twym/ przywołasz iac to sobie co im z wrzędu należy/ iakoby oni niedbali a niebaczni byli/ a iakobys ty lepiey wśystko rozumiał y widział. Należnieć krzywde czynisz y Zbawicielowi nasemu/ odkrywając ile jest w tobie grzechy bliźnich twoich/ ktore on odkryć raczył goz rżka śmiercia swoia/ y omyc nadrośsa krwia swoia. A tak radzec nie posadzay nia tego/ chceśli abys y sam y od ludzi posadzon nie był/ y od onego Sedziego strasliwego. Bo biada tobie ięśli on wśystkie myśli/ słowa/ y vczynki twoie wedle spraswiedliwosci swoiey rozbiereć a rozsadzac bedzie. Rozumiał to dobrze on ktory mowit: Nie przychodzie/ miły Panie/ do sadu z sługa swoim: abowiem nie bedzieć sprawiedliwy przed toda żaden żywy człowiek. Nie potepiajcie też/ ięśli chceś abys y sam od Boga/ ktoremu wśystkie skrytosci serca twego wiadome sa/ nie był potepiony. Boć iuz dawno Dekret ferowano/ iuz wysła Sentencya: Ji ktorym sadem innych sędzić bedziecie/ tym też y sami bedziecie osadzeni.

Cześć Wtora.

Stuchajcie

Słuchajcie daley/iako cie Pan do innych wżynkow miłosiernych napomi-
na. Odupuszczajcie/ powieda/ a bedzie wam odpuszczone. Dawajcie/ a
bedzie wam dano. Miare dobra y nattożona/ y potrziesiona/ y wierz-
chowata/ dadza na tono wasze. Bo tak miara ktora wy mierzyć bedzie-
cie/ bedzie wam także odmierzona. Obaczcie tu łaskawe a miłosciwe obietnice Pań-
skie/iakoc iest zawse gotow hoynie nagrodzić y odplacić to miłosierdzie twoie. Bo
gdy ty odpuszczisz bliżnim twoim dlugi/ winy/ albo krzywdy twoie/ tedyż tej odpu-
ści Pan Bog daleko wietrze winy swoie. Gdy ty dasz iesc głodnemu/ pić pragna-
cemu/ suknie nagiemu/ pościecho choremu/ złozenie a przechowanie obiednemu/ o-
kup w sadzonemu/ pogrzeb umarlemu: za to wszystko dać Pan Bog miare dobra a
sprawiedliwa/ według zaslug twoich: tak iako napisano iest: Jż ty miły Panie/
oddasz każdemu według spraw a wżynkow iego. Oddać miare nattożona nad za-
slugi twoie. Abowiem wszystkie wżynki dobre/ wszystkie prace y meki swiata te-
go/ nigdy nie sa przeciw oney przyszley chwale/ ktora sie okaże nad nami. Od-
dać miare potrziesiona/ nad wszelkie požądanie twoie/ ten ktory mocen iest w sy-
stko hoynety a obficiey wżynić/ niżli my prosić możemy. Oddać nakoniec miare so-
wita/ opływaiaca a wierzchowata/ nad wszelkie pomyslenie twoie. Abowiem oko
nie widziato/ ucho nie słysziato/ ani w serce ludzkie nigdy to nie wstapito/ co zgotu-
wat Pan Bog tym ktorzy go miłuią. A tak P. Bog wszechmogacy/ ktory iest bo-
gaty w miłosierdziu/ y ci ktorym tu na świecie dobrze czynisz/ oddadza miare dobra
nie sadzacemu/ miare nattożona nie potępiaiacemu/ miare potrziesiona odpuszcza-
iacemu/ miare wierzchowata dawaiacemu. Miara dobra iest nie być posadzo-
nym: nattożona/ nie być potępionym: potrziesiona/ dostać odpuszczenia: a wierz-
chowata/ wziąć ten dar i y odplacie wieczna.

A iakoz sie tu nie cwiżyć w wżynkach miłosiernych: gdyż to peronie wiemy/
ze nam także odpłaty z nich ida: a iż po łasce Bożey/ prawie na nich zbawienie na-
sze zależy. Tych nas Pan Bog na sadzie ostatcznym sadzić bedzie/ gdy tak na-
przed rzece do potępionych: Odstąpić odemnie przekleci w ogień wieczny. Abos-
wiem ia bytem głodzien/ a nie dalsicie mi iesc: pragnatem/ a nie dalsicie mi pić:
bytem nagi/ nie przyodzialisicie mnie: bytem chorem/ y w więzieniu/ a nie nawie-
dzilisicie mnie. Bo czegoście namnięscemu z tych slug moich nie wżynili/ regosci
mnie samemu nie wżynili. Potym obrociwszy sie do wybranych swoich/ rzece do
nich one wdzieczne a łaskawe słowa: Podście błogosławieni Oycá mego/ a weście
posseisia onego krolestwa/ ktore wam iest zgotowane od poczatku swiata. Abos-
wiem bytem głodzien/ a nakarmilisicie mnie: pragnatem/ a napoilisicie mnie: bytem
nagi/ a przyodzialisicie mnie: bytem chorem/ y w więzieniu/ a nawiedzilisicie mnie.
Bo coscie iedno namnięscemu z moich wżynili/ toście mnie samemu wżynili. A
poyda ci do żywota wiecznego/ a oni na potępienie wieczne. Bo ktora miarka mie-
rzy my/ ta nam też bedzie odmierzona: a kto skapie sieie/ skapie też bedzie jat: ale
kto sieie obficie/ obfita też zapłate odniesie.

A gdzieś sa owi/ ktorzy mowia: Jż wżynki bobre zbawieniu sa skutliwe: kto-
rzy to twierdzić y pisać smieia/ zeby wszystka Ewangelia nie wyciągala od nas ia-
dnego wżynku dobrego/ y nie karala grzechu żadnego: a iż Pan Chrystus żadne-
go Przykazania wiernym nie zostawit: A wiele takich plotek przeciw wżynkom
dobrym. Gdyż Pan Chrystus w tej Ewangeliey iasnymi słowy wży y rozkazuje/
co dobrego czynić/ y czego złego sie wiarować mamy. A to oboie policza między
miłosiernymi wżynkami: a o wierze tu na ten czas ni słowa nie mowi. Ciemu:
Jż sie łatwo naydzie/ kto iest wierny/ a kto niewierny: drzewo po owocach snadnie
každy pozna: po wżynkach miłosiernych wiara sie okaże. Bo gdzie dobrych w-
żynkow nie bedzie/ tam też peronie wiary żywey nie ma: a ktorzy sie z dobrych w-
żynkow posmiewaią/ ci iuz peronie wiary zbawienney nie mają. Gdzie sie serzy
nieprawość/ tam miłość na wierze iako na korzeniu zasadzona/ uschnąć peronie
musi. Co teraz (ach niestety) na oko widzimy: iako y Pan Chrystus dawno o-

Wielkie zapłaty
Pan Bog obreca
ie za wżynki do-
bre.

Psalm 67.

Do Rzym: w 8.

Do Ephez: w 3.

w 1. do Kor: w 2.

Wżynki dobre do
zbawienia potrze-
bne.

Matheus w 25.

w 2. do Kor: w 9.

Tak wca grubi
Luteranowie/
Flaccanowie/ id
to Ambrosius/
y inni.

Łukasz w 18.
Matheus w 24.

Widzę dziś wby-
wa na świecie/
wedle słow Dnia
Kłch/ a nie przy-
biera.

Z nowa Ewan-
gelia wszystko zle
na świat wešlo.

Matthaeus w 7.

Matthaeus w 18.
Pan Bog nigdy
dobrze czynić nie
przeście.

D. Chrystus uczył
nas swym przy-
kładem dobrych
uczynków.

Matthaeus w 23.

Jan w 13.
Matthaeus w 5.

Świeci naślado-
wali Chrysta
Pana.

Daniel w 11.
Dąrz/ jeśli tu
tego nie czynia
wierni przeście-
cy jego.

Studz Anty-
chrystowi.

powiedział/ iż tych ostatnich czasów wiara wstawiać miała/ a Sekty ze wszystkim
złym miały się rozmnażać: wojny/ drogości/ mory/ niepokój/ nieprawości/ nie-
szczęśliwości/ objawstwa/ rozpusty/ a jednym słowem/ wszystko zle.

¶ Wiele mówią ci nowi Kazańdziej: że wiara teraz się rozmnaża: a iż teraz
na świecie jest na wszystkim lepiej/ niżli przed czterdzieści lat: a iż prawych uczyn-
ków dobrych do tych czasów żaden lepiej nie znał/ iedno oni. Ale Chrystus y pra-
wi powiada: Wszyscy inaczey nas sprawa. Co oni mówią/ tego w rzeczy nie-
mają: a co my powiadamy/ to każdy widzi na oko. A komuż tu słusniey wierzyć:
izali onym/ czyli Chrystusowi/ y prawym Kazańdziejom: którzy wez/ iż dobre a
pobożne uczynki Chrześcijańskie/ każdemu wiernemu są ku zbawieniu potrzebne:
iako pięknemu drzewu potrzeba jest/ (jeśli niechce być wycięte) aby dobre owoce
z siebie wydawało. Takci y Chrystus mówi/ iż ten jest dopiero mądry który słow
iego słucha/ y czyni je: to jest/ który wierzy weń/ y z miłości a z miłosierdzia czyni
uczynki dobre. Z drugiej strony Sektarze trzymają przeciwna/ iż sama wiara ws-
zystko sprawa/ a dobre uczynki są szkodliwe: a iż trzeba wszystko dobre o ziemie ws-
derzyć/ ani się modlić/ ani się pościć/ ani iakmużny czynić/ ani być miłosiernym cze-
go iednak y sama rzecz do syć podpierają. Biada światu dla tak srogie zgośnienia.

¶ Ale ty moi miły Chrześcijański bracie/ nie słuchaj tych/ którzy dobre a miło-
sierne uczynki ku cci ku chwale Panu Bogu/ a ku pożytku bliżniemu uczynione/
śmieją nazywać wymysły ludzkimi: gdyż tu oto słyszysz/ iż Bog Ociec nasz niebie-
ski jest miłosierny/ a nigdy dobrze czynić nie przeście. A sam się nam na przykład
dobrych uczynków podaje: któremu my więcej wierzyć/ którego my więcej słu-
chac y naśladować mamy/ a niżli niebożnych Sektarzów: gdyż oto iefcye słyszysz/
że nam Pan Chrystus nie tylko Dycą swego/ ale y sam siebie na przykład wystawia
ie/ y naśladować każe/ kiedy mówi: Nie iestci weźń godniejszy nad Mistrza swego
go: ale doskonały taki każdy będzie/ który się porówna z Mistrzem swoim. Tu
Pan Chrystus sam o sobie mówi: gdyż on sam jest doskonały/ sam jest Mistrzem
y Doktorem naszym. Jedenci iest waf Mistrz/ mówi na iednym miejscu. A
na drugim zaśie: Wy mnie zowiecie Mistrzem y Panem/ a dobrze mówicie:
bo ieci tym iest. A jeśliż ia bedac Mistrzem y Panem/ nie przyśedtem za konu ro-
związować/ ale gi wypetniać: ey tedy też wam nie przystoi kesa namniejszyego z za-
konu/ z dobrych obyczajów/ y z cnot świętych odmieniać albo rozwiązać/ y pfo-
wać to com ia przez Duchá mego w Kościele dobrze postanowił. Jesli ia wam
z pokory a z miłości nogi umywał: macie y wy także z pokory a z miłości ieden dru-
giemu nogi umywać. Jesli ia dla was wstawał we wszech uczynkach dobrych/
w modlitwach/ w postach/ w czystościach/ w woskowie/ w czystości/ w postu-
sienstwie/ w trzeźwości/ w pokoiu/ w cierpliwości/ y we wszelakiej pobożności: te-
dyć pewnie y wy Zwolennicy moi/ nie będziecie doskonałi/ jeśli to opuszczać chcecie/
a mnie w tym naśladować nie będziecie. Gdyżem ia wam przykład po sobie zostaw-
ił/ abyście y wy czynili/ tak iakom ia czyni. Jakoż iednak błogosławieni Apo-
stolowie/ y inni Świeci w Powołanym Kościele Chrystusowym/ aż do tych nie-
szczęsnych a zawiędzionych czasów naszych/ naśladowali Chrysta Pana/ y cionkow
iego/ we wszystkich uczynkach doskonałości Chrześcijańskiej. Ale iż się już Anty-
chryst przybliży z dworem swoim/ nie dziw że przed sobą przesłata drabanty y Mi-
nistry swoje. Tenci się y imieniem/ y nauką/ y żywotem Panu Chrystusowi sprze-
ciwić ma: ten wżgardzi przykładem Pana Chrystusowego: iest nieprzyjacielem
postów/ nieprzyjacielem czystości/ serce w miłości niewieściey będzie miał wwiez-
bione: okrutnym/ hardym/ a pysnym się okaże: zelży Stársze swoje/ wszystko od-
mieni y popsuje: sam się powyszy y wyniesie nadewszystko: Ofiary wstawia
Misy świętey wygładzi: niemilosierne Katołiki przesładować/ potwarzać/ sa-
dzić/ męczyć/ y zabijać będzie: krótko mówiac/ wyniszczy wszystkie uczynki dobre/ a
na to miejsce nowy a cielesny a swowolny żywot wprowadzi y postanowi.

¶ A tu się już prawie domaćać może/ którym duchem są nadchmieni ci niedzi-
ni a mierni przeciwnicy nasi/ jeśli Chrystusowym/ czyli Antychrystowym/ którzy nie

dobrego

dobrego w Kościele Chrystusowym widzieć ani ścierpieć nie mogą: iedno się z niego wstępnie posmiwają/ iedno posadzają/skazywają/skazywają/potępiają wszystko co nagorzeć/ a ile z nich jest/ nie zostawiają w nim kamienia na kamieniu: wszystko a wszystko im wadzi/ wszystko się im w Kościele nie podoba. Ciemu? Ji sędzą wesług nieprawości serca swego/ śpiewają piosenki które się nauczyli/ y nieumieją inaczej/ iedno wszystkie rzeczy we zte obracać/ a co nagorzeć wykładają: wszystkie dobre wężynki wygładzają/ wszystkim złością a swowolnością otębia y drzwi sero- nie otwarzają. Wadzą im Klastory/ wadzą święte a pobożne Zakonnicze żywoty. Napisał w Postilli swojej: Ji tu Pan Chrystus nowy Klastor y nowy Zakon/ y regule założył y fundował wiernym swoim. Nie piszeć tu/ prawi/ Ewangelista/ aby im rozkazywał/ abyście chodzili w szarych/ w białych/ albo w czarnych kapturach: nie piszeć abyście sobie tby golili: nie piszeć/ abyście się powrozami opasowali: posty wymyślone/ suchoty rozmaite/ albo inne wymysły świata tego wynajdowali albo wymyślali. Ale: Bądźcie miłosierni/ nie posadzajcie/ nie potępiajcie: dawajcie/ odpuszczajcie/ a będzie wam dawano y odpuszczano. Patrzajcie/ mówia/ nadyś się li takie przywileje/ albo takie obietnice w Zakonie Franciszkowym/ Benedykto- wym/ Dominikowym/ y w innych wymysłach świata tego. A co nadyś innego? Stuchaj co tu powiedzieć Pan raczy: Ji jeśli się będzie chciał wynosić Zwolennik nad Mistrza/ a drugiego także powieździe za sobą/ tedy oba wpadną w dot potępie- nia wiecznego. Toć są ich własne słowa.

¶ Ocoż masz Ewangeliki/ ocoż masz ludzie miłosierni iakoż zachowują Pańskie przykazanie/ iakoż nie posadzają y nie potępiają nikogo. A by iuż tego innego/ ale ludzie one święte/ Duchem świętym natchnione/ a prawię wżgardzicie światą/ a naśladowce Pana Chrystusowe/ Franciszka/ Benedykta/ Dominika. Te oni śmie- ia posadzać y potępić/ śmieia je nazywać ślepymi/ y te którzy ich święte wstawy chowają. Tym oni przyjeżdżają/ żeby się wynosili nad Mistrza swego Chrysta Pa- ną/ przeto iż iego żywota świętego/ iego pokory/ czystości/ wbośwa/ posłuszeństwa/ y ośrości żywota/ im nawiecy mogli naśladować. Tych oni ścierpieć nie mogą. Rychley inne wszystkie/ by też nasprotniejsze wymysły świata tego ścierpieć. Bo jeśli żadnych strojów nie przyjmują/ iedno które w Ewangelii opisane mają: niech ie mi też oni pokaza/ tedy w Ewangelii rozkazano w sukach/ w sukach/ w házu- kach/ w kapturach/ na putbockach chodzić/ brzękać ośreżkami na pulloćci by spe- rany: tby sobie po blażeniu golić/ iedno gupryne zostawiały: kolnierz rozpucić do pasa/ by się nań zastawić. Tuż owe pludry/ owe rżane kabaty/ owe niezłozo- ne wymysły świata tego/ gdzie są przykazane? Czyli to pojęćmyś niż kapturą szarą/ białą/ albo czarną? Czyli się lepiej opaszać tancuchem niż powrozem? A tak Ewán- gelikowie mili/ jeśli się chcecie nosić według Ewangelii/ chodźcie w wlosienn- nicy/ iako Jan s. chodził/ a opasujcie się pasem skózanym/ a nie będziecie wotać na kapturę/ ani na powrozy. Prawdać/ iż iako mówia/ y w kaptur sukno: prawdać/ iż mało na śacie/ na postawie/ nie będzieli wnetrżney pokory y odmiany. Ale to hy- dżić przed ludźmi co oni świeci ludzie pobożnie wstawili/ y składować/ y przekła- wać/ y zniewalać Stany święte/ y prawię naśladowce Pana Chrystusowe/ toć się prawię Antychrystowi równa.

¶ Ale coż widy będzie/ gdy tak ieden drugiego/ a zwłaszcza gorzsy lepszego/ posad- zają y potępić będzie? a gdy nie będzie odpuszczal/ ale się będzie sam mścił krzywdy swojej? Będzie prosto/ Chrystus mówi/ iako gdyby ślepy prowadził ślepego/ że oba w dot wpadną: albo iako gdyby ieden chciał wymować prośbę z oka bliźniego swo- tego/ a sam miał wielką szepę albo białkę w oczach swoich/ a nie czułby się w tym. Takci jest/ gdy kto bliźniego swego wiele karze y strofuie za lada występki/ którego się iednak z krewkości dopuścił: a sam z drugiej strony sobie się dziwnie podoba/ y miłością samego siebie tak jest zaślepiony/ że też więc dobre słych/ a złe zaś dobrym nazywa: a tylko na inne ludzi patrzy/ ich niedostatkę przegladaj/ a swych własnych wielkich a sprośnych grzeszków y złości/ ani widzieć może/ ani poprawić chce. Ta- cy byli kiedyś Żydzi y Saryzeusowie/ którzy się słowem Bożym popisowali y chlu- bili/ y ka-

Dostillá Relomá
przećm Zakonni
czym stanom.

Coż to ma do
tego?

Bóćcerzeludzie s
wiecie ślepymi/ y
przećmni Dá-
no Chrystusowy
mi nazywają.

Responde stulto
iuxta culticiam
luam.

Ślepi/ y wędzoz-
wie ślepych.

Wzdiąg w s.

Matthaeus w 22.

Matthaeus w 4.

Matthaeus w 18.

Lukas w 2.

Każde ma być na-
pominanie y ka-
ranie Chrześcia-
niskie.

I.

w Przypo: w 18.

y 21.

Jan w 8.

2.

Psaln 89.

3.

Ecclesiast: w 20.

4.

Matthaeus w 18.

w Przypo: w 9.

w Przypo: w 15.

bili/ y każdego wedle niego posadzać y potępiać chcieli: a przy tym nie baczyli/ że chwalac a wywyższac zakon/ iyl przeciwo zakonowi/ a swoimi ludzkimi wymysły wszystkie moc słowa Bożego wyniszczały y fałszowali. Disputowali sie z Pismą z Chrystusem (iako jest obyczaj Szatanu/ y wszystkich Kacerzow) a przede Pismą nie rozumieli. Takci sie y dziś przygadza Ewangelikom naszym/ ktorzy wiele o Pismie mowić umieją/ y każdego z niego posadzać chcą: a sami nigdy tegoż Pisma słuchać nie chcą/ ktore roztąnie abychny wszyscy Kościota słuchali. Mowia prze-
ciwo postom Kościota Powołanego/ a swego żarcia bez braku/ zbytkow/ y pijan-
stwa poprawować nie chcą: posadzają Modlitwy Kościelne iako niepotrzebne/ a
straszliwego bluźnierstwa/ ktorego między nimi pełno/ nie nie wspominaia: potes-
piąia te ktorzy na służbie Bożej ćwiczą sie w pościech/ y w czynnościach: a nie wi-
dzą onego bierzmą frogiego/ że sami brzuchowi bezpiecznie służą/ żra/ iedzą/ pija-
ją/ skaczą/ wrzeszczą/ we dnie y w nocy: choć tego Pan Chrystus zakazał/ a ono rosta-
zał: prze co y Anna Phannuelowa w Ewangeliey chwale otrzymała. Wazywaia
wymysłem ludzkim/ pieniadaż na ofiarę potoyć/ albo świeczkę przed Sakrament po-
stawić: a to y nich Ewangelia/ Kościoty łupić/ dziesięcin nie płacić/ y bogie pod-
danie mało nie żywo odbierać.

¶ Ale słuchay co nakoniec Pan Chrystus w Ewangeliey mowi: O obłudny a
pokryty człowiecze/ wyrzuc pierwey balke z oka twego/ a tam dopiero przejrzywa-
jy/ wyimiesz prosek z oka brata twego. Którymi słowy wezy nas Pan/ iako sie w
vpominaniu a w karaniu z bliźnim naszym obchodzić mamy. Abowiem naprzod
jest tego potrzeba/ aby sam siebie człowiek pierwey skarł/ a potom dopiero bliźnie-
go swego. Abowiem napisano jest: Ji człowiek sprawiedliwy naprzod sam na sie
skarży/ y sam sie osadza. A zaśie: Kto prawy a prosty jest/ ten poprawuje drogi
swoiey. Iako y Pan do onych Żydow mowił: Kto bez grzechu jest między wami/
ten niechay napierwey kamień na nie cisnąć. Także y tu mowi: wyrzuc pierwey
bierzmo z oka twego. Drugie: potrzeba jest/ aby to vpominanie albo karanie oby-
czajne a w cichosci było. Abowiem kto prosek z oka czyiego wyimować chce/ ten
to ostrożnie czynić ma/ aby snadź bierzmo oka nie ebraził. Przetoż napisano jest: Ji
gdy cichosc nadeydzie/ tam dopiero bedziemy karani. Abowiem rzadko a nie bez
wielkiey potrzeby mamy karac bliźniego swiego. Trzecie: to karanie ma pocho-
dzić z miłości. Abowiem w gniewie człowieka swarliwego/ fależne a nieprawdzi-
we jest karanie: ktorem żaden nigdy nikogo nie zbuduje/ ale rychley skazi. Przetoż
iako Pan Bog/ tego miłuje/ tego karze: tak y my dla miłości Chrześciańskiej/ gdy
tego jest potrzeba/ mamy vpominac y karac bracia nasze. Czwarte: trzeba na to
y mięysca y czasu patrzeć: co znać daie Pan Chrystus onymi słowy: Jesli zgrzeszy
brat twoy przeciw tobie/ skarż go między toba a między onym samym: to jest na
osobnym mięyscu/ nalazwszy czas potemu. Iako y Medrzec radzi: Na biesiedzie
przy pełney nie karz bliźniego twego. Nakoniec trzeba doyrzec/ aby to vpominanie
nie z pożytkiem było. Iako Medrzec mowi: Nie karz syderza a nasmierco/ aby
cie w nienawiści nie miał. A na drugim mięyscu: Zarazliwy a złościwy człowiek
nie miłuje tego kto go karze. Przetoż y tu mowi: Tam dopiero przejrzyj/ abys
wyiał prosek z oka brata twego.

Summa tego Kazania.

I.

Pamiętajże/ Chrześcianinie miły/ w czym Boga oycę twego niebieskiego/ y
Jezusa Chrystusa syna iego a P. nasze^o masz naśladować: iście nie w możno-
ści ani w mądrości/ ani w mądrości/ ani w cud czynieniu: ale w miłości/ a
le w miłosierdziu/ ale w pokorze a w cichosci. Iako on wszystkim dobrze czyni/ tak też
y ty pomóż komu możesz: Iako on wszystkim znosi/ tak y ty znos krzywdy a niedo-
statki każdego bliźniego twego. A iako on czyni dobrze/ nie dla pożytku swego/ ale
z szczerę iasności a dobroci swoiey: także y ty nie szukay w tym ludzkiej chwały/ ani za-
dne go pożytku swego/ iedno czi a chwały P. Boga twego. Drugie pamiętaj/ iż

II.

iż y wymo-

inż wymowki żadney nie masz/abyś nie miał być miłosiernym. Bo aczbyś też wiele
uczynków miłosiernych czynić nie mogł/ dla ubóstwa swego/ ale iednak może każ-
dy nie posadzać/ może nie potępiać bliźniego swego: może odpuszczać krzywdy swe
każdemu: może się wiać przygody każdego/ może mu wstąpić/ może go pocieszyć.

III.

Trzeci/ nie zakazywać Pan Chrystus/ ale owszem rozkazuje sędzić Przedowi tak
Duchownemu iako Świeckiemu: ani tobie kśółkolwiek iest/ abyś nie miał sędzić
sámego siebie/ abyś też nie miał złego z tym nazywać/ albo karać bliźniego swego z
przewinienia jego/ kiedy iest miejsce y czas potemu: ale abyś cudzych myśli/ cudzych
spraw/ y mow nie ścować: obracać w gorzby obyczay/ co się w dobry obyczay
czynić mogło: albo przywłaszczać sobie urząd Przetozonego swego: albo czyniac
się Sędzim sercá y myśli drugiego/ co iest samemu Bogu własna. Co się też y o po-
tępianiu rozumieć ma. Ciwarte/ nie chodź za tymi ktorzy ślepi są/ y wodzowie
ślepych/ ktorzy uczynki miłosierne/ iako do zbawienia nie potrzebne/ y owszem iako
ko škodliwe odrzucaia/ albo je rozmáćie u ludzi znieważaia: ktorzy się wrzómo-
Ewangelia/ iako y Żydzi Zakonem popisuią: a w tym/ przeciw Ewangelicy/ Ro-
ściolá nietylko nie słuchaia/ ale gi niepobożnie przesładuią/ y wszystkie nauki/ sprá-
wy/ y ustawy tego skłania/ posadzaia/ y potępiaia: namnięszy preśet w Kościele
wpátruia/ y każdemu oczy wyćierac chcą/ a swych haniebných tramow/ ktore im
ekwia we łbie y w oczach/ nie widzą.

IIII.

¶ Dayże im miły Pánie/ aby vždy kiedy przejrżeli/ póki w dot nie wpádna/ z
ktorego inż ná wieki nie powstana. A nam zaśie/ day serce synowskie/ abyśmy Wy-
cá swego we wfach miłosiernych uczynkach pilnie náśladowali/ a miłość y zgodę
bráterską zachowuiac/ nikogo nie posadzaia/ ani potępiaia: ale dawaiac każdemu/
a odpuszczaiać każdemu/ po tym niedzielnym żywocie/ wzięli one dobra/ y sówita/
y nátrześiona/ y nátożona zapláte/ w królestwie niebieskim. Co
nam rácz dąć nasz miłosierny Oycze/ przez Jezusa Ch-
rystusa Syná twego/ a Pána nášego.

A M E N.



Niedziele Piątey po Troncy Świeten Ewangelia / u Łukasza Świetego w 5. Rozdzieleńiu.



Żásu onego/ Gdy się rzęże cisnefy
ná Jezusa/ aby słuchały słowa Bożego/ a on
stał nád Jeziorem Genezaretskim. y wyżzał
dwie łodzi stojące przy Jezierze/ a rybitwi
wystąpili byli y płoáli sieci. A wstąpiwszy w
iedne łódź/ ktora była Symonową/ prośił go/
aby odwiośt málucżko od ziemi. y siedzac/
uczyl z łodzi tłuszcze. A gdy przestał mowić/ rzekł ku Symonowi:
Záiedź ná glebia/ y rozrzucie sieci swoje ku łowieniu. A odpowie-

dać Symonowi

dáiac Symon/ rzekł mu; Uczynielu/ przez cāla noc pracuiac/ nic-
 śny nie włowili; wśakoż ná słowo twoie zápuścze sieć. A gdy to v-
 czynili/ zágarneli ryb wielkość obfita; y rwāła sie sieć ich. y stine-
 li ná towarzysze co byli w inšey łodzi/ aby przyšli á pomogli im; y
 przyšli/ á nápełnili obie łodzi/ tak iż máto nie tonely. Co gdy vyžrzał



Symon Piotr/ wpadł v kolan Jezusowych/ mowiac: Wymdź o-
 demnie/ Pānie/ bom ia człowiek grzesny. Abowiem strach ogarnął
 go był/ y wśyskie co z nim byli/ przy łowieniu ryb/ ktore byli poimā-
 li. Także też y Jakubá y Janá syny Zebedeusbowe/ ktorzy byli towar-
 zysze Symonowi. y rzekł do Symoná Jezus: Nie boy sie: od tod
 už bedzieš ludzie łowiacy. y przyplāwiošy łodzie do ziemi/ opu-
 ściwošy wśysko/ náśladowāli go.

O pilnym słuchaniu słowa Bożego: á
 czemu śie nam nic nie powodzi tak w Świec-
 kich iako y w Duchownych rzeczach.

w 1. da Borew 4.
 Pan Chrystus an-
 uli swej skutk-
 mi podpieral.

Z Królestwo Boże (iako piśmo świadczy) nie w mo-
 wie/ ale w skutku/ á w síle zależy: miał to záwždy w obyčaiu Pan
 á Zbawiciel náš/ że iednego bez drugiego nigdy nie opuścił/ ale od
 náuki do czynienia/ od mowy do skutku/ od słow do wżynków zá-
 wse postępował. Wczyniošy ná gorze do Zwołennikow swoich o-
 no známienite Kazanie/ wnet zstapiošy z gory/ počat rozmaite

cuda qe

cuda okazać/ a dziwne ludzkie choroby v. zdrowić: iakoby tym pieczętując one wielkie a pocieśliwe obietnice swoje/ a sama rzecz podpierać słow y nauk swoich. Gdzie nas iawnie nauczyć raczył/ że nie dosyć jest mówić/ nie dosyć jest wołać Ewangelia Ewangelia/ Wiara Wiara/ Słowo Boże/ Słowo Boże/ Chrystus Chrystus: ale trzeba y czynić. Abowiem nie każdy/ powie/ który mi mówi Panie Panie/ wnidzie do Królestwa niebieskiego/ ale który będzie czynił wola Oycy mego który jest w niebie. Przetoż y w tej Ewangelii pierwey kazanie w todzi do ludu wżynił/ a potym podawşy w ręce ich taką wielkość ryb/ cudo wielkie sprawił: którym y naukę swą świętą potwierdził/ y możność Bóstwa swego iawnie pokazał/ y Apostoły przyciągnął do siebie. Abowiem wyższawşy oni takie dzwiny/ poklekalı sie y zdumielı nad wszechmocnością jego/ y przyielı go za Mesiassą prawdziwego/ a opuścivşy wszystko naśladowali jego. A toć jest summa tej wszystkiey Ewangelii: która ma iście w sobie wszystko co iedno Chrześcijańskiemu człowiekowi wiedzieć y czynić jest ku zbawieniu potrzebnę. Bo naprzód tu widzimy/ iż sie nam nic bez Boga dobrze nie powiedzie: iako Piotr s. y towarzysze jego pierwey niż Pana Chrystusa poznali/ darmo pracowali. Drugie: że mocą słowa Bożego/ iesli je go przystoynie słuchamy/ a chowamy je w sercach y w sprawach naszych/ wszystko możemy: iako y tu Piotr święty gdy na słowo Pańskie rozrucił siatki swoje/ wiecey ryb za iednym razem poimiał/ niżli kiedy przedtem. Trzecie: widzimy tu/ iż Pan Bóg wszystko hojnie daie/ a nie wymawia: ale dodawa nam obficie tak duchownych iako y doczesnych rzeczy: iako y w tej Ewangelii pierwey ludzie duchownym pokarmem słowem swoim nakarmił/ a potym też y rybami cielesne ich potrzeby opatrzyć raczył. To naprzód mocno wierzyć/ trzymać/ y wważać mamy. Ale przy tym iako sie według powinności Chrześcijańskiej każdemu zachować przystoi/ nauczy nas także ta Ewangelia święta. Pierwsza rzecz nam potrzebna jest/ wielka chęć y zapalona miłość ku słowu Bożemu/ iako w tych klusieczach widzimy/ które sie cişnely do Pana aby słuchały słow świętych jego. Druga jest: predkie/ gotowe/ a dobrowolne posłuszeństwo/ bez żadney odwroty albo wymowy: iakie widzimy w Piotrze s. gdy na iedno Pańskie słowo rościaga sieci swoje. Trzecie: prawdziwa miłość/ która bez omieszkania idzie na ratunek bliźniego: iako tu mamy w towarzyszach Symonowych: którzy natychmiast przysli mu na pomoc. Czwarte: serdeczna pokora/ która sie Bogu poddaie bez żadney obtudności: iako tu Piotr wżynił mówić: Odstap odemnie mity Panie/ bomci ja iest grzeszny człowiek. Piąte jest/ doskonałe naśladowanie Chrysta Pana bez żadnego na zad oglądania: iakie bylo w tych rybciwach świętych/ którzy wszystko opuścivşy naśladowali jego. A widzisz iako iest wszystkich nauk pełna ta Ewangelia święta? Kto ra abychmy tym lepiey zrozumieli/ rozdzielimy ja na dwie części. W pierwszey o baczmy/ z iaką pilnością a z iakim nabożeństwem mamy słuchać słowa Bożego. W wtorey wstyszymy/ przeż nie mamy fortuny/ tak w świeckich iako y w duchownych sprawach naszych. A ty Panie/ na którego słowo taka wielkość ryb iest zgromadzona/ racz przejeżdżać a poszczęścić te robotę naszą. Amen.

Część Pierwsza.

Słyszales tu naprzód/ moy Chrześcianinie mity/ iako sierżę garnety a iako sie cişnely do Pana twoiego/ aby słuchały słowa Bożego. Nie moi Ewangelista że sie schodzily albo gromadzily/ albo przystapily/ ale że sie cişnely/ że sie prawie gwałtem darty/ a bieżaly do niego. Którym słowem wielka ich żądza a chęć zapalona a osobliwa pilność ku słuchaniu słowa Bożego wyrazić chciał. Abowiem z wielkim pechem zewszad ciągneli sie do Pana Jezusa: nie dla krótkowile swoiey/ nie iako oni Ateńscy Mieszcżanie/ o których w Dzieciach Apostolskich napisano: że sie niżym innym nie bawili/ iedno aby zawżdy powiedzieli albo wstyskli co nowego: ani dla nakarmienia swego/ iako Rappharaitowie czynili/ do których Pan mówił: Zaprawde wam mówię: Słukacie mnie

Matthęus w 7.

Summa Ewangelii.
Nauki częstejsze
3. nley.

1.

2.

3.

Jakub w 1.

4.

5.

6.

7.

8.

Rozdział Baza
nia.Wielkie nabożeń
stwo tych ludzi
ku słuchaniu slo
wa Bożego.

w Dzieciach 17.

Jan w 6.

nie prze

Mattheus w 22.
Mark w 12.
Lukas w 20.

Psaln 118.

Lukas w 5.
Mattheus w 11.

Niedbatość na-
śa około słuch-
nia słowa Bo-
żego.

w 2. do Tym: 4.

Lukas w 11.
Słowo ludzkie
słowo Chrysto-
wskie.

W Odszepien-
cow niemaj sło-
wa Bożego.

Jan w 3.

Szatan i Mini-
stry jego / iako
krzywdę słowu
Bożemu czynią.

Psaln 90.

nie przeto jeszcze znamiona widzieli / ale iśćcie się naiedli chleba : ani iako Lica-
miernicy / aby go w czym podchwycili / ale aby słuchali słowa Bożego / aby się na-
uczyli wolei Bożej od niego / aby się sprawowali wedle rozkazania a nauki jego.
Toć byto wszystko ich staranie y kochanie : że słusnie z Dawidem mówić mogli : O
iako słodkie są miły Panie / wargam moim wymowy twoje / wdzięczniysie nad
miód są ustom moim. Bo obacz co to za chęć była / żony / dzieci / domy / y sprawy
swoje opuściwszy / Pana naśladować : za nim chodząc / nie folgując ani mieszkając /
ani chłodem / ani potrzebom swoim. Nie dosyć im było słuchać go w Kościele / w
Bojnicach / w Mieściech / po vlicach / ale gdzie siękolwiek obroti tam chodzili za
nim. Nadchodziła noc / a przedsie go nie puścili. Nie zstąpił im chleba / podej-
szy przez trzy dni / a przedsie od niego nie odstąpili. Nakoniec ani morze / ani gory /
ani puścić / ani długie drogi nie ich nie odraciły żeby go pozostać mieli : tak / że o-
co y tu dla wielkiego wciśku tłuszcze niezliczoney musiał wstąpić w łódź / y na mo-
rzu im Kazanie czynić. A toć jest / co sam Pan powiedział raczył : że ode dni Ja-
na Chrzciciela królestwo niebieskie gwałt cierpi : a gwałtownicy go dostawiają.
Trzeba się koniecznie ciśnać do Pana twoiego. Abowiem cińska jest droga / y wa-
żka jest fortką do królestwa niebieskiego.

¶ Porównajcie małuczkę pilność a nabożeństwo onych ludzi z ta dzisieyszą ozie-
błością a niedbatością naszą / a obaczysz iakochmy od nich daleko : Oni po gorach /
po morzach / po pustyniach ciśnili się do nauki zbawiennej : a my do Kościoła le-
dwie się schodzimy : oni z wielką chęcią pragneli słuchać słowa Bożego / a my jeśli
się zedyjemy / tedy go iako przystoi po wielkiej części nie słuchamy : Bo albo nie ry-
chto przyjdziemy / albo do końca nie czekamy : albo jeśli słuchamy / tedy przedsie te-
go nie czynimy czego się nauczymy. Oni się ciśnili do Jezusa / to jest do Zbawiciela /
a my rychley bieżymy do iakiego Zwodziciela. Bo tych którzy nam zdrowa a zbaw-
ienna naukę przepowiadają / a którzy nas do vznania samych siebie / do pokuty /
do spowiedzi / y do innych pobożności Chrześciańskich wiada / ścierpieć nie możemy :
ale sobie pospolicie takie Muśtrze obieramy / którzyby testali swierzbacie vsy na-
śe / którzyby nam powiedali co się nam podoba / pokładając wezgiółką pod łokry
rąk naszych : a iako Paweł święty powie / od prawdy odwracamy vsy naszą / a na
bani / a na wymysły Odszepieniste obracamy. Nakoniec oni się spieszyli do Pa-
na / aby słuchali słowa Bożego : a przetoż byli błogosławieni. Bo błogosławieni
są którzy słuchają słowa Bożego / a strzegą go. A my pospolicie nie słuchamy sło-
wa Bożego / ale v Katołikow słowa ludzkiego : a v Odszepienicow słowa Ciar-
towskiego. Bo porządnie powołanego Kánodzieie w powszechnym Kościele słu-
chając / nie przyjmujemy go za sługe Chrystusowego : ani statecznie wierzymy / że to
Boże a nie człowiecze słowo jest / którego słuchamy / od kogokolwiek go słuchamy.
Lecz nie takowych słuchaczow mieć chce słowo Boże / ale takich iacy Tessaloniko-
wie byli / do których tak Paweł święty pisał : Dzieknie / powie / Panu Bogu / iż
gdyscie od nas wstęfeli przepowiadanie słowa Bożego / przyieliscie je nie iako ludz-
kie słowo / ale (iako jest prawdziwie) Boże słowo / który sprawuje w was coście
wwierzyli. W Odszepienicow lepać nie może nigdy być słowo Boże / ale słowo Szat-
ańskie. Bo ażci się oni pospolicie słowem Bożym popisują / y Ewangelikami się
zowia : ale iż słowo Boże nie w prostym tekście / ani w gotey literze / ale w zdrowym
wyrozumieniu należy : a oni go wszędzie na potwierdzenie swych obłudnych wymy-
słów naciągają / rozmaicie je nicują / spocą / wykrecają : przetoż tam już nie jest sło-
wo Boże / ale słowo onego który jest kłamca z początku / y oycem kłamstwa każdego.

¶ Bo pytam cie / czyie ono słowo było które Ciart kusiłac Pana tak do niego mo-
wił : Spuść się / prawi / na doł. Bo jest napisano : że Aniotom swym rozkazał Bog
o tobie / aby cie strzegli na wszelkich drogach twoich : Nie iestci rzecz tajna / że
te słowa Krol y Prorok Dawid Duchem świętym natchniony w Psalmiach swych
napisał : przetoż gdy będzie dobrze rozumiane / słowem Bożym zawsze zostać musi.
Ale iż tego słowa Ciart naciaga do tego / aby Pana przywiedł do nieślusnej rze-
czy / aby się bez potrzeby spuścił z Kościoła / aby się wdat w iawne niebespieczeństwo

bez powo-

bez powołania Pańskiego/iuż to nie jest słowem Bożym ale słowem Czartowskim: gdyż przeciw temu pismo iasne jest: Ji nie bedziesz kusit Pana Boga twego. Toż o każdej nauce Odszeptieńskiej rozumieć masz. Bo gdy oni słowa Bożego na to używają/ aby się ludzie z Kościoła powszechnego spuszczały/ aby opuściwszy naukę prawdziwą/ marnie ich wymysły a fałszywe wykrety za słowo Bōie przyjmowali: iuż tam ono słowo/ słowem Bożym nie jest: ponieważ prawdę Bożą/ co y strach pomyśleć/ ku podparciu kłamstwa swego niezbożnie obracają.

¶ A toć jest pierwsza nauka z tej Ewangelii świętej/ z iaka się chcia do rzeczy zbawiennych ciśnieć/ z iaka pilnością słowa Bożego od porządnym Pasterzom y Doktorom słuchać mamy: abyśmy go za słowo ludzkie nie przyjmowali/ ale tak/ iako jest prawdziwie/ za słowo Boże: a tych się naderwysztko wiadowali/ ktorzy niezdywnym a zawięzionym ludziom/ miasto słowa Bōiego marnie wymysły Odszeptieńskie/ to jest słowo Szataniekie powiedają.

¶ Tu iuż więc bracie miły/ żadney wymowki mieć nie możesz/ iesli ieszcze nie słuchasz słowa Bożego/ a iesli się nie ciśnieś do niego. Bo iesli mi rzeczesz: Ji nie było onym rzeszom Pana naśladować/ a ktoby się byt nie ciśnieł do Różnodzieie takiego/ ktory byt y jest szczerą mądrość y możność Bōia: w ktorego wstach rozplyneta się była wśhelaka taśka y wdzięczność: ktorego głos słodki/ a oblicze było barzo piękne: Tedyć na to odpowiedz gotowa: Ji tenże Pan Chrystus ktory na on czas wżyl w łodce wierne swoje/ tenże y po dziś dzień w Powszechnym Kościele wżyl y będzie wżyl aż do skończenia świata naśladowce swoje. Ta iedno różność jest/ iż co na on czas widomie czynił w cztowieczeństwie swoim/ to teraz duchownie sprawuje przez slugi a namiastki swoje/ do ktorych tak mowil: Ji kto was słucha/ mnie słucha: a kto wami gardzi/ y mna gardzi. Bo gdyby sam Pan Chrystus przez Duchą swego/ tak nauczycielom iako y słuchaczom myśli nie rozpalat/ proznieby były wśyśkie prace y kazania nasze: A nie tylko wżyl Pan Chrystus y dotychmiast w Kościele swoim syny swoje/ bracia swoje/ y spolne cztotki swoje: ale im też rozdawał Sakramenty/ grzechy im odpuszczał/ y nie mnieysze ma o nich staranie/ iedno iako głowa naszą/ stara się o inne cztotki nasze. Abowiem słudzy Kościelni tylko zwierchnia posługe odprawia: ale sam Pan Chrystus wnetrzenie z nimi pracuje/ aby oni prozno nie pracowali. A prozno by pracowali/ gdyby im on pomagac nie raczył. Tak iako y Piotr przez Pana nie poimac nie mogł/ ale na słowo tego za pomocą y za sprawą tego/ ogarnął wielką wielkość ryb: tak iż na pierwsze tego kazanie nawrociło się trzy tysiące ludzi. Abowiem ktory szczerą y ten co polewa nic nie jest/ iedno ten sam ktory daje pomnozenie/ Pan Bóg wszechmogący.

¶ A iesli mi powiesz: Ji słowa Pańskie miały coś osobliwego/ że prawie cztowielka ciagnęły do siebie. Toć jest prawda: ale iednak obacz/ że iako one pobożnym a bogobojnym ludziom wdzięczne a pocieszne były/ tak zaśie złym a niezbożnym ludziom niewdzięczne a straszliwe się widziały/ że ich żadna miara ścierpieć nie mogli: przetoż też rozmaicie znieważali a potwarzali świętą naukę jego. Nład to/ iesli mniemasz że iakies osobliwe a wydworne rzeczy przekładał im Pan Chrystus/ a by ich tym wiecey przyciągnął za sobą: tedy się na tym barzo myliś. Bo przypatrzysz się Ewangelii jego/ snadnie baczyc możesz/ żeć się ani z mową/ ani z nauką nie gdy nie okazał/ ale po prostu prawdę każdemu przekładał: iako y podobieństwa tego z tych rzeczy potocznych/ od winnic/ od owiec/ y od innych pospolitych rzeczy iawnie pokazuje. A tak y ty iesli nie chcesz zbladyć/ radzić nie bądź dworny w sprawie zbawienia twego/ nie wieśaj się na wydworne mowy/ nie szukaj takich Doktorow ktorzyby testali wśyś twoje/ ktorzybyć powiedali co się tobie podoba: boć to jest rzecz wiasna Odszeptieńcom/ ponieważ prawdy za sobą nie mają/ postawona mowa a gładkimi słowy zalecać wymyslnie nauki swoje: a wdzięczną rzecz y błogosławieństwo zawodzić serca prostych a niewinnych ludzi. Przetoż y Paweł ś. iawnie się oświadcza: iż się nie okazał z spániałością mowy/ albo wmiętności iakiej: a iż nauki y kazania jego nie były w przyiemnych słowach mądrości ludzkiej/ ale w okazaniu ducha y sily: Aby/ powieda/ wiara wasza nie wspierała się na mądrości

w 1 do Kor: w 1.
Psalm 44.

w Dieśniach 2.
Tenże Pan Chrystus/ y toż słowo jego/ jest dziś w Kościele.

Lukaś w 10.

w Dzieciach w 2.
w 1. do Kor: w 3.

Kazanie D. Chrystusowo dobrym wdzięcznym ale złym niewdzięcznym było.

Chrystus po prostu kazal.

Do Rzym: w 16.
w 1. do Kor: w 2.

Tę mnia być
Auch te słowa
Bożego.

Matheus w 11.

Lukas w 11.

Co się przez te lo
dki y to lo wienie
ryb rozumieć
ma.

Świat jako mo-
rze.

Jan w 1. Kp: 2.

Psaln 13.

Psaln 68.

drości ludzkiej/ ale na mocy Bożej.

¶ Tacy iście mają być ludzie Chrześcijańscy/ aby nie wymysłów ludzkich/ ale słowa Bożego chcieli i pilnie słuchali: aby mu predko bez odwroty posłusznymi byli: aby stącażnie aż do końca trwali. Jako oto czynił ten lud w Ewangelicy dzisiaj: ścisli się do Pana/ w czym się chcieli pilność ich pokazać: naśladować li Chrystusa aż do morza/ w czym ich posłuszeństwo poznać możemy: Słuchali aż do końca Kazania jego/ po czym się znaczy ich statosć y stącażność. Takie chce mieć słowo Boże słuchające swoje/ jeśli iaki pożytek w nas weźnić ma. Bo inaczej prożne jest Kazanie nasze/ prożne y słuchanie wasze. A trzeba się nam będzie bac/ aby się na nas Pan także nie żatował/ iako kiedyś na Korozaim/ na Bethsayde/ y Kapharnaum: w których Mieściech aż nawiecy weżył/ y cudą w nich czynił/ ale iedną nigdzie nie znalazł wietychy niewdzięczności iako w nich. Żaby y dzis do nas także mówić nie mogli: Biada wam niewdzięcznym Chrześcianom: bo by się byli w Tyrze a w Sydonie te nauki y te cudą pokazały/ które się w was sstały: dawno by oni byli w popiele a w włosienicy pokute stroili. A owsem przeciw takim niewdzięcznikom słusnie się to mówić może/ co Pan Chrystus przeciw Sydom mówi: Ji Ninivitcy mieśzanie powstana na sady przeciw temu narodowi y potępią gi/ abowiem stroili pokute na Kazanie Jonadowe: a o toż to wietychy niżli Jonás. Krolowa z południa powstanie na sad z tym narodem/ y potępi gi: abowiem przysła z ostatecznych granic ziemię słuchać mądrości Salomonowej: a o toż tu wietychy niż Salomon. Ale o tym dosyć.

¶ A co się duchownego wykładu tey świętey Ewangeliey dotyczy/ jest nam tu przed oczyma położona prawie wszytká sprawa Kosciola Bożego/ y wszytkie początki/ postępy y dokonanie jego. Abowiem przez to iezioro albo morze/ rozumie się ten marny świat: przez łódki/ święte Kosciol Boży: przez rybicy/ Apostołowie y Ksąznodzieje: przez sieć/ słowo Boże: przez ryby/ wszyscy ludzie: przez ziemię albo brzeg/ zbawienie wieczne. A coż jest innego ten marny a obtudny świat/ iedno wielkie a szerokie morze/ wśelakiey gorzkości/ burzliwości/ obtedliwości/ y niebezpieczeństwa pełne: w którym wiele jest zwierząt wielkich y małych/ y dziwow y strachow/ po którym wszyscy pływamy/ a iako ryby w odmęcie ieden drugiego łapamy y wganiamy: tedy jest stek śmrodliwosci/ y wśelakiego plugastwa: Bo cokolwiek jest na świecie/ toć jest/ albo cielesna poiadliwość/ albo poiadliwość oży/ albo hardosć żywota. A ktoś nie wie iako się to nieszejsze morze od pychy nadyma/ iako się burzy od gniewu/ iako jest blade od nienawisći/ iako od takomstwa nienasycone: iako się pjeni od nieczystoty/ iako od obżarstwa nigdy nie jest napelnione: A gdy się na pogodynicy widzi/ tedy ani wzwieś kiedy się zaburzy/ a tedy cie natychmiast zamięsie. Nic na nim nie jest pewnego/ nic stącażnego: ale jest peten wśifow y przeciwności/ peten grzechow y doległości/ peten niebezpieczeństwa y zdrady: peten niespokojności y gwałtownych wiatrow. W tymiechmy morzu niedźni ludzie/ przez upad Oycá naszego/ wszyscy byli żatoni. Stal nad morzem Pan Chrystus/ poyżzał z onego brzegu wiecznego Krolestwa swego/ aby ogladał jeśli iezieże zestat na świecie kto rozumny/ albo szukający Boga: Ale wszyscy wstapili/ wszyscy się żaraz niepożytecznymi stali: nie było koby dobrze czynić/ nie było go aż do iednego. A nielża już było iedno wszytkim zaginać/ by był ten miłosierwy Pan nie raczył weyżrzeć okiem miłosierdzia swego na to burzliwe morze/ a na te dwie łódce: to jest na oboj lud/ tak Żydowski iako y Pogański: a by się był nie raczył pusić na to morze/ przyiawszy z narodu Żydowskiego głowieczeństwo nasze. Tam dopiero wsiadł w tey łódce Symonowej: a nie tylko nas z niey nauczył woleć Oycá swego niebieskiego/ ale aby wbił gniew jego/ przyiat na się wszytkie niebezpieczeństwa y srogosci morza tego: tak iż też nakoniec wolał do Oycá swego: Wybrań mnie już miły Pańcie/ abowiemci dosły wody aż do duśe moiey: przyszedłem na gtebołość morza/ a okrył mnie nawalność jego. Boże/ Boże mój/ przeczesz mnie opuścić. Owa nie mogła nas inaczej wyrwać z tego morza/ aż się sam pierwey w nim ochynał.

¶ A obacz/ iż gdy Pan Chrystus do tey wody przyszedł/ to jest/ gdy się sstał głoz

wiekiem/

wieciem/ a gdy sie swiatu widomie pokazat/ tedy dwie todce v wody nalazt: a ci byli dwa Narodowie/ Zydowski y Poganſki. Ale teraz z tych dwu iedne todke/ ieden lud/ y ieden Koſciot ſprawil: iako y swiety Apoftot ſwiadczy: Jz z oboygá iedno wezynil. A ſam Pan to byl obiecat mowiac: Jz bedzie iedna Oweczarnia/ y ieden Paſterz. Do tey tedy todki Piotrowey/ ktora iedna iest/ wſedl Pan Chryſtus: w tey mieſkce/ y w tey wezy wierne ſwoie ai do konca ſwiata/ wedle obietnice ſwoiey: w tey ſamey ſa ſieci prawdziwe/ to iest ſeſere ſlowo Boze/ y prawe wywanie ſwietych Sakramentow: w tey iest obtow prawy/ ktory nas bez pochyby wiedzie do wiecznego portu zbawienia naſzego. A to iest ieden swiety powſechny Koſciot Apoftolſki/ ktory Pan Chryſtus Piotrowi oſobliwie poruczyl. Abowiem na nim iako na mocney opoce zbudowal gt: onego wezynil glosa nad Koſciotem ſwoim: onemu poruczyl pasc owieczki ſwoie: onemu dat klucze kroleſtwa niebieſkiego/ aby te todke promadſil do niego. W tey todce ktokolwiek nie bedzie/ ten pewnie nigdy do portu wieczney Oweczyny nie przyplynie/ ale w tym marnym potopie zaginie. Szoro kto z tey todki wypadnie/ natych miaſt bedzie poſiart/ iako Jonas od onego Wieloryba okrutnego/ ktory iest Kſiazeciem ſwiata tego.

¶ Ho acz tej ſa y inne todzie rozmaite na tey wodzie/ acz ſa inne zbory/ Koſcioty/ gromady/ na tym ſwiecie. Zydowie maia Bojnice ſwoie: maia y Turcy/ y Poganſi/ y Kacerze/ y Odfcepiency ſchadzki y gromady ſwoie/ do ktorych ciagna y zawoza ludzie nieſtateczne/ obiecuiac im iz to iest ona todz prawdziwa/ on prawy a iedyny Koſciot Boiy. Lecz to nie iest ona todka do ktorey wſiadl Pan Chryſtus/ y ktora poruczyl Piotrowi. Nigdy oni tego nie dowioda/ jeby ich ſchadzki y zbory byly prawdziwym Koſciotem/ ktory byl od poczatku ai do tych czasow ktorych ci naſtali: y owſem ani glosy/ ani poczatku/ ani porzadku tych Koſciotow ſwoich daley od Lutra/ albo Kalwina/ albo Serweta/ okazac nie moga: dſia ſa/ wezora ich nie bylo/ po malym czasie zſie tak dym uſtana. O co iuz takich todzi na tym morzu! o co takich zbiorow bylo na tym ſwiecie! o co ludzi potonelo ktory w nie wſtapili!

¶ Ale my o ſtarey todce naſzey/ o todce Piotrowey/ to iest o Rymskim Koſciele oto pewne a gruntowne ſwiadectwa mamy. Glos: y poczetek tego taczno pokazac moiemy: mozemy od nas poczatki y policzyc w yſſkie przeſte czasy od roku do roku/ od Papieza do Papieza ai do ſa nego Piotra: ſkad iſny dowod wroſcie/ ze ta naſza todka/ iest todka Piotrowa: ai Koſciot naſz od Piotra ai do tych czasow naſzych ſtat zawſe ſtateczny a nienaruszony. Czego ſaden inny Koſciot wezynic nie moie/ ani wezyni na wieki/ cholta iakſkolwiek poſtawe zwierzchu ſtroic moie. Przetoz ieſlic zbawienia mſto/ radſze tey ſie todki trzymay: a ieſlis iest w niey/ mieſſkayze w niey ſtatecznie/ a ſadnym namowom ani pochlebſtwom nie day ſie od niey odwodzic: a ieſlis z niey wypadl/ ſtaray ſie w ſkſkim obycaiem abys ſie zas do niey wrocl: bo inaczej pewnieſ zginat. A mieſſkayze w niey/ pamietay na to/ ze todka na ſpodku ku wodzie zawarta/ a na wierzchu ku niebu otwarta iest: takic ma byc kazdy w tym Koſciele/ aby ſie mial do zwierzchnich rzeczy: aby ſukal nie tych ziemſkich a doczesnych/ ale onych wiecznych/ tedy Chryſtus iest ſiedzac na prawicy Bozey.

Czeſc Wtora.

M Tey tedy todce Chryſtusowey porzadni Paſterze y Káznodzieie/ ſlowem Bozym/ iako rybierwi ſieciami/ ciagna a wywodza duſſe ludzkie z gſebokſci grzechow na czyſte powietrze/ z bledow na wolnoſc/ z ciemnoſci na ſwiatlo/ z ſinrodu a z plugaſtwa na czyſtoſc zywota/ z iadz obiedliwych na niewinnoſc y ſprawiedliwoſc Chrzeſcſianſkiej poboſnoſci. O ſeſeſliwſ to rybki/ ktore ſie ta ſiecia ciagnac dadza/ abowiem nie na ſmierc/ ani zſtracenie/ ale na zywot y na zbawienie/ to iest do portu wiecznego potoku ciagnioſne bywaia. Mac tej ſwiat y Dyabet ſiatki y ſidla ſwoie/ ktorymi duſſe ciagnie na

Do Ephez: w 2.
Jan w 10.

Jedna iest todka
ktorey Chryſtus
mieſka w cie.
Matthens w 28.

w 1. Kſleg: Moya
zeſo: w 7. Kap.
Jonas w 2.

Lodzt zdradliwe
na morzu ſwiata
tego.

Koſciot Rymski
ſam iest powſechny
y prawdziwy.

Do Koloff: w 3.

Przed Poſtawil
y Káznodzieyſki.

Babakut w 1.

wieczna ich zatrącenie. Jako sie na to skarży Prorok tymi slowy: *Ey mity Boze/ czemuś nie raczyś weyrzeć na te ktorzy sle czynia? Czyniś ludzie iako ryby mora/ skie: nieprzyjaciel wsystko wyrlokt weda swoia/ zagarnal ie niewodem swoim/ y zgronadził ie w sieci swoje. Bedzie sie radowat y weselit z tego. Ale sieć Apostola/ ska ludzom na zbawienie wychodzi: poniewaz iest wdziāna nie z Licemierńczych powrozow/ ani z wymyslow Philozophow Poganistich/ ale z slow y z nauk pisma swietego/ y owsem ze slow/ a wżyntow Pānā Chrystusowych: a tak wdziāna/ ze nietylko poymuie wiele ludzi/ ale y tak ie zatrzymawa/ ze iuz wiecey z niey wypasc nie moga/ chybāby sami chcieli.*

Rybitwi mǎia
płokac sieci swo-
ie.

¶ *Alle iednak obacz co tu Ewangelista mowi: Jz oni rybitwi wysiedli byli/ a ptołali siadki swoje. A tu iest nauka wsystkim kǎsnodzieiom bǎrzo potrzebna: iz nie wsystko innym kǎzac/ nie wsystko na gtebi piywac/ nie wsystko innym naucezāc mǎia: ale też podczās na dot zstepowac/ a ptołac sieci swoje. Mǎia sie wpołoz rzyć a pilnie weyrzeć w sumnienie swoje/ a nigdy nie zapominać krewkości swojej: aby nie wiele o sobie trzymali/ ale sie wiecey tak wielkiego a niebezpiečnego wrzes du lełali: aby nie rozumieli wiecey niż iest rozumieć potrzeba: aby wiecey gtowce swojej/ niżli zezwoleniu Koscioła powszechnego nie dufali. Wiec iesli sie ich sieci zāplugawia/ to iest/ iesli sie co nieczystego do nauki przymiesza/ tedy niech to pilnie plāczem omywāia/ a pilnoścā a wstāwiznym cwičzenim poprawiāia. Abowiem siła tǎkich iest/ ktorzy Kosciele sieci zwykli psowac y potālac/ albo postronnymi naukami/ albo niepobożnym yćim swoim/ albo ztym wymyslenim/ a przedsiwziećim swoim. Ktorzy iesli chca z tego mizerneho morza ryby wyciagac/ tedy potrzeba iest/ aby pierwey sieci wyptokali: to iest/ aby nauki obtedliwe odrzucali/ a zte obcowānia yćia swego w lepsze obracali.*

Czemu nam nie
sporo tǎk w swie-
tich iako y w du-
chownych rze-
czach.

¶ *Przypatrzymys sie dopiero innym naukam z tey swietey Ewangeliey. Wiele iest ludzi bǎcznych na swiecie ktorzy sie tym dwiema rzeczam bǎrzo dziwuiā. Jes dnā/ iz tǎk bǎrzo ludzie prācuia/ y vrodzay iest nienagorszy/ a wdy przedsiē vbo- stwa dosyć: a nie spora nam ani robotā nāsā/ ani vrodzāie nāsē. Druga/ iz ācz tǎk wiele kǎzania y pisma tych czāsow/ a wdy sie rzadko kto polepsza. Tymci sie dwie- mā rzeczam ludzie bǎrzo dziwuiā/ a zwlaszczā pobożni a prosci/ w ktorych iesze bo- iazn Bożā nie wstāā. Lecz tǎ Ewangelia dāie nam tǎtwia/ troćka/ a prawdziwā odpowiedz na te obie rzeczy. A chceś wiedzieć czemu/ choć tǎk bǎrzo prācuujemy/ choć dziwne hāndle a prāctyki wiēdziemy/ a przedsiē nedze klepiemy? Czemu? Dwie tego sǎ przyczynie. Jednā/ iz robimy w nocy: Druga/ iz prācuujemy nie we- dle słowa Bożego: to iest/ iz omācmie/ iz w niewiādomości Bożey a w nieumieie- tności odprāwuujemy sprāwy nāsē: niedbāiac ani nā Boga/ ani nā Bōie rzeczy/ myslac tylko o tych doczesnych ziemskich/ w tych wsystkie mysl i kochānie nāsē potādāiac/ a Duchownych zā nic sobie nie wāzac. A choć y dzien y swiāt to ma- my/ sluchāiac/ czytāiac/ wiēdzac/ y rozumieiac co iest wola y rozkāzanie Boże/ a w- sǎkoż nic nā to niedbamy/ ale przedsiē tkwimy w grzechach nāsych/ to iest w no- cy w ciemnościach a w cieniu smierci. Tāc iest przyczynā/ iz choć wiele prācuujemy/ tedy przedsiē mǎly pożytek z prace nāsēy odnosimy. Bo coż moze sprāwić praca nāsā/ Boga nā strone odtożywssy? gdy iawnie pismo powieda: Jz biogostāwienie- stwo Pānistie (a nie praca nāsā) bogatymi czyni: a iz Pan Bog dāie pomnozenie pracam nāsych. A coż mniemāss iako wiele iest tǎkich niedostych Chrzesciānow/ ktorzy przez cāty tydzień we dnie y w nocy robiac/ nā Boga nie wspomniā ni rāzu: Toć to iest w nocy a omācmie robić. Coż zāsie tǎkowych/ ktorzy wsystkie roboty swoje nie nā czēć a chwātē Pānu Bōgu swemu/ ani nā pospolity pożytek/ ale ied- dno nā zyski swoje/ iedno nā fatše/ nā zdrādy/ nā lichwy/ nā osutānie bliźnich swo- ich obracāia? Lecz to nie iest prācowāć wedle słowa Bōiego/ ale przeciw słowu Bożemu/ ktore tego wsystkiego iawnie zākǎzuie. Nie tǎk Piotr mity swiety/ kto- ry mowi: Pānie/ nā słowo twoie/ nā rozkāzanie twoie/ wedle woley swietey two- iej/ iā rozrzuca sieci. Przetoż też odniosl godnā zaplātē prace swojej/ ze wiecey ryb włowił iednym rāzem/ niżli przed tym przez cāta noc. Bo gdzie wiārā ywa a bo-*

w Przyp: w 10.
w 1. do Kor: w 3.Co iest w nocy
robić.Co iest nie w slo-
wie Bożym ro-
bić.

iāzn Bo

iaż Boga jest/ tam się we dnie robi/ y dobrze się nam ścienie. Ale gdzie wiary za-
dne y ani boiaźni Boga nie ma/ tam bez wątpienia w nocy robia/ y nie może się
takim długo dobrze wodzić.

¶ Temu jeśli kto nie wierzy/ ten niechaj słucha co Bog przez Proroka mówi:
Ważcie w sercach waszych drogi wasze/ przypatrzcie się pilnie sprawom waszym.
Wasiścisliście wiele/ a matoście zebrali: iedliście/ a nie byliście nasyćeni: odkryli-
ście się/ a nie zagraliście się: a kto pienia dzę zgromadzał/ iakoby ie w dziurawy
miech włożył. Poyrzeliście na wiecey/ alicie mnię nalezli: w niesliście do do-
mu/ a iam to rozdmuchnął y rozproszył: A czemuż to? Ji moy Dom jest spustoso-
ny a opuśćony: a wyscie się spieszyli: a wyscie gárneli koczy do domu swego. Dla-
tegoż zakażat niebu/ aby nie spuszczało rosy swoiey/ a ziemi aby nie dawała poży-
tkow swoich. Jakoby tak rzekł: Dla tego się wam nic nie powodzi/ i bez miłości
a bez boiaźni Boga pracujecie/ i o chwale moie nie dbacie/ i się sami bezem-
nie bogacie chcecie. Rozumieli to dobrze oni mili a świeci Przodkowie nasy/
ktory wszytkie sprawy/ wszytkie prace swoje wedle nauki Pawała swietego/ ku
czci a ku chwale Boga obracali/ a cokolwiek czynili/ to wszytko w imie Boga/ a
wedle słowa iego czynili. A i chwale Boga pilnie rozmnażali/ buduiac y nada-
wuiac Kościoły/ spitala/ y szkoły: btogostawil im Pan Bog tak na czesnych iako
y na Duchownych dobrach: byli strasni nieprzyjaciolom swoim/ domay y na woj-
nie fortunni: Dzisiaj lepał/ chocia iuż nasy Kościoły/ spitala/ Plebanie lupia:
chocia Dziesięcin nie płaca/ chocia zewszad łapiąc garna do domow swoich/ a
wždy niesporo wszytko/ a wždy y swe przy tym wtracają. Bo to Pan Bog iakos
szyszał/ sam rozdyma/ że się wszytko niewiedziec iako rozleci. Jako maś iasny przy-
klad w Balthazarze Krolu: ktory i skarby Kościelne na swe biesiady obrocił/
wziat natchymiaś od Boga frogie skaranie. Bo teyże nocy był zabity y Krolestwo
iego przysło na Krola cudzego. A tak iuż maia odpowiedz y przyczyne z tey E-
wangeliey/ ci co się dziwuią/ czemu tak wiele ludzie wstawicznie pracuiac/ przed-
się nigdy wkurac nie moga.

¶ Na drugie pytanie: Czemu na tak częste kazanie y pisanie mało się przedsię
ludzi polepsza? Odpowie nam także Ewangelia dzisieysza: y pokaze nam/ że się to
częścia Káznodzieymi dzieie/ częścia tymi co słuchają/ częścia też Urzędem/ ktory się
o to nie stara/ aby się wszyscy wedle słowa Boga sprawowali. Naprzód niektor-
zy Káznodzieie dają do tego przyczyne/ że się mało ludzi z częstego kazania popra-
wuię: a to prze te przyczyne: Jedną/ że się niektorzy na Urząd Káznodzieyski sami
wdzierają/ sami się wmiętuia bez porzadnego powołania a rozkazania Boga: a
iż dufać rozumkom y wymowom swoim/ nie czekają aż im także rzeka/ iako rzeczo-
no Piotrowi: Zaiędz na gtebia/ a zatójcie sięci wasze na obtow: ale bieża chocia ich
nie postano/ a prorokuią chocia im nie rozkazano. Na co się Pan Bog y Proro-
kow pospolicie skarży. Wierc to za tym idzie/ iż sami o sobie wiele trzymają/ ieden
drugiemu wstąpić/ ieden drugiego wstuchać albo ratować nie chce/ każdy po swej
woley/ y według gtowki swoiey wży: a co ieden zbuduię/ to wnet drugi zepsuie.
Druga/ iż się niektorzy czasem za wielkie Apostoty mają: sieci swe z powaga roscia-
gają/ ciągną za sobą wiele ludzi/ owa wmięta te ryby łowić. Stowá swoje tak sto-
suia/ aby ich rado słuchano/ ale mało ludzi na brzeg wyciągają/ y owsem wszytkie
w grzechach ich zostawuią: Bogaczom y Mocarzom tego swiata pochlebia: ich
nieprawości wymawiaia: grzesznym ludziom pokoy opowiadają/ chocia pokoiu
nie maś żadnego: y mają na tym dosyć/ że ich niemato ogárneli w sieciach swoich:
boia się podobno/ gdyby ludzie z grzechow wywodzić chcieli/ aby y nich łaski albo
dochodow swoich/ albo chwaty swoiey nie wtracili: aby też od siebie drugich nie
oderacili: przetoż im folguia ale z wielką ich y swoia duszna wtrata. Bo coż komu
po tym/ iż Ewangeliey słucha/ jeśli przedsię w grzechach swoich leży? Co potym iż
Káznodzieia wstawicznie wota/ jeśli żadnego do brzegu nie przyciągnie? Trzecia:
w tym też Káznodzieie nie mają przyczyne mátego polepszenia ludziom daja: że co
słowy zbuduią/ to zaś zgorzliwym życim swoim piują.

Aggeus w 1.

Czemu nam wszy-
tko nie sporo.

w 1. do Kor 10.

Daniel w 5.

Czemu Bóg nie
dzisieysze mało
buduię.W czym Bóg nos-
dzieie winni.
Dierwszy defect
Káznodzieyski.

Bieremi: w 23.

Drugi defect.

Trzeci defect.

Co maia czynić
Kaznodziele.

1.

Wzywania dzgo
dy Kaznodzieiom
potrzeba.

2.

Nietylko wiary
wzywać/ ale z grze-
chow wyciągac
potrzeba.

3.

Każde nie jedno
słowo/ ale y życiem
pobożnym.

W czym słuchac
czje winni.

Nie radzcie ryb-
ki z wody/ ale
gnać dąta.

Seretykowie sie
ci Kościelne tar-
gają.

Ali Bórołkowie
łódz obciążają.

w księż. Madr. 6.

W czym wrząd
winien/ iż Pio-
trowi ciągnac
sieci niepoz-
mga.

¶ Ale iscie nie tak świeci Apostotowie/ nie tak : Czekali oni Pańskiego rozkaza-
nia/ wszyscy pospół y iednostajnie pracowali/ wszyscy sobie wiernie ciągnac po-
magali. Ciego by byli nie wzywni/ tedyby byli nie nie sprawili. Dzisiaj w takim
roztargnieniu Wiary/ gdy każda Sekta swa prowadzi/ y bądź słusnie bądź nieślu-
snie swego mniemania y wymysłu broni : a iako sie co zbudować może? Komuby
sie te niezgody nie sprzykrzyły? Ciekawie to szukać chwały Bożej a zbawienia lu-
dzi/ ale samego siebie y chwały swojej bronić. Druga/ Apostotowie nietylko sieć
słowa Bożego rozrzućili/ aby ludzie ku wierze przywiedli : ale sie o to nabarżey
starali/ aby wszystkich aż na brzeg wyciągneli/ aby ie z głębości grzechow do po-
bożnego a doskonałego żywota/ a do zupełnego zbawienia przywiedli. A toć jest
Apostot prawdziwy/ który ludzie z wody cielesności wyciąga na brzeg pobożności
a sprawiedliwości Chrześcijańskiej/ nie folgujac żadney pracy swojej/ a nie bojąc
sie żadnego niebezpieczeństwa swego : iako Apostotowie sieć z rybami ochotnie do
brzegu ciągneli/ chociaż sie y sieci targaty/ y sami śnadsz mało nie potoneli. Trzecia/
Apostotowie wzyli nie iedno słowo/ ale y wzywkami. Przetoż iesli Kaznodzieie w
tych trzech rzeczach Apostotow nie naśladowia/ tedy wielka przyczyna dąta/ aby ich
Kazanie mały pożytek przynosito/ a żeby sie lud nie lepił z niego.

¶ Potym też y słuchacze sami krzywi sa/ iako sie z tej Ewangeliey iasnie pokā-
zuie. Miałci Piotr święty dobre sieci/ y zarzucac ie iako przystoi/ y wiele ryb był
poimac : k temu miał towarzystwo które mu wiernie pomagało/ owa nie na ryb-
kach nie schodziło : a wsakoiż za wielka praca ledwie ryby na brzeg przyprowadzi.
Abowiem niektóre z nich sieć targaty/ y do wody zasie wciękaly : a drugie acz w
sieci zostaly/ y ciągnac sie daly/ ale iednak tak ciężkie byly/ że mało todzi nie zamu-
rzyły. Tofci sie y dzis z nami dzieie : łatwie sie poimac dany/ ale sie wyciągnac nie
dany : radzi Ewangelia przyimuiemy/ ale ie nie radzi pełnimy. Łatwie jest ry-
be ciągnac po ki w wodzie pływa/ ponieważ sama dobrowolnie za sieć idzie : ale
gdy ia już chce wyciągnac z wody której przywykła/ tam sie dopiero kreći/ tam
dopiero szuka iakoby sie wymknac a wywiklac mogła. Takieć sie prosto y nam przy-
gadza. Za Ewangelia radzi idziemy/ po ki nam o samey wierze powieda/ a po ki
nas zostawia w wodzie/ w grzechach/ a w natogach naszych. Ale gdy nas z wody
wyciągać poczynają/ gdy nas od opilstwa/ od lichwy/ od swowolnego żywota od-
wodza : gdy nam powiedają/ iż w Ewangeliey naszej oprocz wiary trzeba y poku-
ty a żalosći przestych grzechow/ y nowego żywota wedle Boga y słowa iego : tam
iż nam Ewangelia nie śnakuie/ tam sie dopiero krećmy a opieramy : tam iedni
sieci targają/ słowo Boże wedle poządliwości swoich rozmaitie na wymysły a che-
ci swoje wykreciać : tam iedność y zgoda Kościota powszechnego śarpają : y nie-
tylko sami wyśkakują/ ale y innym dziury na to czynia : y narydzies takich wiele/
ktorzy wola y Boga/ y Kościot/ y wselaka cnote y poźciwość/ y sumnienie opu-
ścić/ a niżli pozostac z tych natogow swoich/ a niepobożnych poządliwości swoich.
A my lepać ktorzy w Kościele zostawamy/ tedy nie innego nie czynimy/ iedno że gi-
obciążamy cielesnym a zgorzliwym żywotem naszym : y nietylko sami ginimy/ ale
le y drugie pospół tak gorzimy/ że czasem wszystkie Kościot w niebezpieczeństwo
przywodziemy. A zwłasczają owi Sumowie/ owi Wielorybowie/ owi Bogacze a
Mocarze światá tego/ ktorzy mało nie wszystkie todz zástępuia/ że drudzy ledwo sie
przy nich zostac mogą : ktorzy kiedy poźna drgac w tej to łódce/ tedy y drobne ryb-
ki tłoczą pod sobą/ y czasem dobrze y todky z rybami y z rybikami nie wywroca.
Ale coż pismo mowi : że ci Wielorybowie a ci mocarze niebożni/ mocne też a nie-
znośne meki cierpieć beda. A tu już widzisz iako y słuchacze winni sa/ że słowo Bo-
że pożytku w nich nie przynosi.

¶ Nakoniec czasem y ci winni sa/ ktorzyby Piotrowi mieli pomagac ciągnac
niewodu tego/ a nie pomagają. Ciekawie napierwey wszyscy przelożeni a wrzednicy/
tak duchowni iako y świeccy : a potym każdy Pan y gospodarz w domu swoim. Ciekawie
mili pomagac Kaznodzieiom/ wselaka pilnością tego dogladając/ aby sie wedle
słowa Bożego wszyscy sprawowali : a co na Kazaniu słyseli/ to aby w skutku a w

wzyntach

wezynkach otazowali. Nielei na to pamietać/ że Pan Bog w żakonie swoim iuro-
wie przykazuje/ aby zte z pośrodku siebie wygladzali: co grozi w Proroka że chce
patrzeć z reku krwi tych/ którzy prze ich niedbatość zagina: co Paweł powie da/ iż
nietylko ci godni sa śmierci którzy zle czynia/ ale y ci którzy zle czyniacym przyzwa-
lają. A którzy inni na zte przyzwalaia/ iedno ci/ którzy mogac ztemu zabiezeć/ nie
zabiegają: albo mogac dobremu pomoc/ nie pomagają? A na czymże wiecey do-
tychmiast schodzito wszystkim Różnodzielom wiernym/ iedno iż ie wszyscy opu-
ścili/ iż im tego niewodu ciągnąć nie pomagali? Wotali oni starzy Prorocy/ Eza-
iasz/ Hieremiasz/ Micheasz/ y inni: ale iż od Urzedu pomocy nie mieli/ przetoż sami
nie nie sprawili/ y poginai lud ich w grzechach swoich. Jednego tylko naryduie
miedzy Prorokami/ ktory za mała praca a za iednym kazaniem/ wiele tysiecy ludzi
nawrocil ku pokucie: to iest/ Jonasz Prorok. Ale miał te/ którzy mu tey sieci wier-
nie ciągnąć pomagali. Bo skoro odprawil kazanie swoje/ natychmiast Krol wiel-
kiego Miasta Niniven zsiadł z stolice swojej/ złożył Krolewskie facy/ vsiadł w
wołosiennicy w popiele/ wydał mandaty po wszystkim Krolestwie swoim/ aby wszy-
scy opuścili złości swoje/ a nawrocili sie z serca ku Panu swemu/ aby nie iedzac
ani pić/ y z dziaćkami y z bydlety swemi/ krzyżeli o miłosierdzie do Pana Boga:
przetoż tej łaski y odpuszczenie otrzymali. Inaczej prozno byt Jonasz wolat/ i-
akoz y Hieremiasz/ y inni Prorocy. Toć to iest bracie miły y w nas nawietśa przyz-
na/ czemu kazanie w ludziach mały pożytek czyni. Piotr sam nieborak ciągnie/ wo-
ta na pomocniki swoje/ a żaden go nie ratuje/ wszyscy nań zdaleka patrzy/ y owsem
często mu y ci przeszkadzają/ co by mu pomagać mieli. In summa/ sam Piotr pe-
wnie nie nie sprawi/ iesli nie będzie pomocników. Otoż iuż widzisz/ czym sie dzieie/
ie miedzy nami wiele nauki/ a mało poprawy/ częste kazanie a rzadkie polepszenie.
Wszystchmy w tym winni/ Różnodzieli/ słuchacze/ pomocnicy. Day Boie/ aby
chmy y my z Piotrem świętym pierwey płukali sieci swoje/ y wy także vznali grze-
chy a niedostatkı swoje/ a każdy w swoim stanie czynili powinności swoje/ a opuścił
wszy ten marny świat/ y wszystkie obtudności iego/ naśladowali prawdziwie Pana
swego: tak iako ci mili świeci Vżniowie/ wszystko opuścivszy/ naśladowali iego.

w 5 księ: Moya-
zebo: w 13.
Ezechiel w 33.
Do Rzym: w 1.

Jonas w 3.

Piotropuszczy

Summa tego Kazania.

B Amietaycie naprzod/ moy Chryścianinie miły/ z iaka chęcia maś sie ciśnać
do zbawienia twego/ a z iakim nabożeństwem od porzadnych Różnodzieli-
iow maś słuchać nie słowa ludzkiego/ ale/ iakoz iest prawdziwie/ słowa
Bożego/ y zachować sie pojęciwie wedle niego/ wiarować sie tych którzy pod zasło-
na słowa Bożego/ wymysły swe Szatańskie ludziom podawaia. Abowiem iuż ja-
dney wymowki mieć nie możesz/ ieslis iestże iest niedbaty w rzeczach zbawienia
twoiego: poniewai tenie P. Chrystus/ tymże obyczajem/ z teyże todkı swojej cie-
bie wezy/ y będzie wezyt aż do końca świata. Drugie maś obaczyć/ że iedna sama
todka iest do ktorey wstapit Pan Chrystus/ w ktorey wezy/ y w ktorey zároveň mie-
ska: a tacz iest todka Piotrowa/ Kościot święty/ Powsechny/ Rzymski/ oprocz
ktorego nigdzie indzie zbawienia mieć nie możesz. Trzecie pamietać/ iż bez pomo-
cy Bożey/ a bez świętego błogosławieństwa iego/ prośne sa wszystkie prace/ y sta-
rania nasze: Bo iesli omiennie a nie według słowa Bożego robimy/ tedy nie do-
brego nie sprawuemy/ ale za pomocą iego wszystko możemy/ ktory daie hoynie
wszystkim/ a nie wymawia tego. Ciwarce/ iż słowo Boże pożytku w nas nie czy-
ni/ przyczyna iest częścią w Różnodzielach/ częścią w słuchaczach/ częścią w pomo-
cnikach/ iż wszyscy Urzedu swego tak nie czynia iakoby słusnie czynić mieli/ tak i-
akoz iuż o tym dostatecznie słyszał. Takomiec nauć sie tego posłuszeństwa/ y tey
pokory od Piotra świętego/ tey miłości y wżgardy tych doczesnych rzeczy od towa-
ryszow iego: a staray sie o to pilnie/ abys co nablizey naśladował Pana swego/ a
bys mogł z nim wiecznie żyć w świętym Krolestwie iego.

¶ Ale iż my sami z siebie tego mieć nie możemy: Różnie ty sam nasz Panie spra-

wowác myśli y serca náše : ábychmy sie słowa twego wiernie rozmitowáli/ iemu
ná wšytkim poslušni byli/ á dawšy sie raz wyciągnąć z głębokości grzechow ná-
šych/ y z tey smrodliwey wody sprostnych natogow nášych/ ábychmy ciebie Pána
swego práwie násladowáli/ tak długo aż nas ty sam przywiedzieš do one-
go wdzięcznego portu zbawienia nášego : ábychmy zprzebránymi
rybkami twoimi mogli być godni Stotu twoiego. Co
nam rácz dáć náš wšechmogacy Pánie/ ná
wieki błogosławiony. Amen.



Niedziele Szostek po Troncy świetych/ Ewangelia v Adáth: S. w 5. Roz.



On cžás / Adowil Jezus uczniom
swoim : Záprawde mowie wam : Jž iesli nie
bedzie obšitowála sprawiedliwość wáša/ wie-
cey niżli Doktorow y Pharyzeuszow : nie w-
nidziecie do Krolestwa niebieskiego. Słyše-
liście iż rzecžono iest staršym : Nie zabiješ : á
ktoryby zabił/ będzie winien sadu. Ale ia po-
wiadám wam/ iż káždy ktory sie gniewa ná brátá swego/ winien
bedzie

bedzie jadu. A kto rzecze bratu swemu Kacha/ winien bedzie rady (o sobie). A ktoby rzekł/ Galony/ bedzie winien ognia piekielnego. Jesli tedy ofiarujesz dar twoy do Oltarza/ a tam wspomniesz/ iż twoy brat ma nieco przeciw tobie: zostaw tam dar twoy przed Oltarzem/ a idź pierwey ziednay sie z bratem swoim/ a potym przystap do ofiarowania daru twoy.

Przeciwko wymyslnym Naukam o v. sprawiedliwieniu naszym: przypytym o gniewie y o ziednaniu z bliźnim naszym.



Esli kiedy ktore Kazanie/ a iesli ktora Ewangelia

Trudność tej E.
wangeliy.

zdała mi sie trudna: tedy ta iscie dzisieysza iedna taka iest: nie iżeby cięsto bylo wykład iey (ktory dosyć iasny iest) poiać y zrozumieć/ ale iż rzecz bazo trudna/ iż nierzecz niepodobna iest/ tych dzisieyszych czasow naszych/ odwieść ludzie od tych grzechow/ ktore Pan Chrystus w tej Ewangeliy iawnie gani y potepia/ y wiecznego ognia godne być skazuie: mowie od gniewu/ od nienawisći/ od dotkliwych slow/ od storzezeństwa/ od potwarz/ od mordow a od zabijania. Bo kto sie teraznięszym sprawom naszym/ a tym opłakany obyczajom przypatrzy/ a porowna ie z Bozym przykazaniem iako ie wyklada Ewangelia dzisieysza: ten to zeznać musi/ iechmy tak daleko odstapili/ nie mowie od sprawiedliwosci Chrześciańskiej/ ale y od tej Licmierniczej (ktora acz niedostona sprawiedliwoscia/ ale przedsi sprawiedliwoscia iest/ y tak ia Pan zowie) iż sie krolestwa niebieskiego (iesli w tej przewrotnosci trwać bedziemy) iadnym obyczajem spodziwać nie mamy. Boć to nie moie/ ale Pańskie slowo: Ii iesli nie bedzie obfietia a doskonalsza sprawiedliwosc wasza/ niżli onych Doktorow a Licmiernikow Żydowskich/ tedy nie moiecie wnidz do krolestwa niebieskiego. A ktoraż to Licmiernicza sprawiedliwosc byla? Tak ia nam Ewangelia opisuie. Ii gdy oni iatmużny czynili/ tedy tracię przed soba kazali. Kiedy poscili/ tedy marficyli y zasapiali oblicza swoje/ a okazowali kwasne twarzy swoje. A gdy sie modlili/ tedy stali w kaciech po vlicach: a to wszystko dla tego czynili/ aby ie ludzie widzieli/ aby ie za swiete a sprawiedliwe mieli. Toć byla sprawiedliwosc Żydowska. A coż iest zaste za sprawiedliwosc naszą? Iiali iest obfietia nad te? Iiali Pharyzeuse przewyższamy? Przewyższamy wprawdzie/ nie sprawiedliwoscia/ ale nieprawoscia: nie dobrocia/ ale zloscia: nie nabozeństwem/ ale bezbożnoscia: nie miłosierdziem/ ale okrutnoscia. Mogać sie te komu zdać za przykre slowa/ aleć sa prawdziwe. A iako to? Powiemci/ a powiem iawnie y smiele/ co mi y sam przyznac musis. Oni Żydowsky Doktorowie y Saryzeusowie z wezynkow dobrych szukali ludzkiey chwaty: a my iey ze ztych szukamy. Oni swe darowac/ chcieli sie ludziom podobac: a my cudze biorac/ zdamy sie sobie prawnymi Ewangelikami. Oni sie poscili/ aby ie przeto wazano: a my z iarcia bez bratowania wselakich pokarmow/ z opilstwa/ ze wselakich zbytkow/ stawoy sobie v ludzi nabywamy. Oni modlitwa a nabozeństwem: a my bluźnieniem a storzezeństwem chwaty dostawamy. Oni acz bez gniewu a bez nienawisći nie bywali/ ale iednak nikogo niewinnie nie zabijali: a my gwaity/ okrucienstwy/ morderstwy/ meżoboystwy napelniofzy rece swoje/ meżmi czystymi a rycerskimi ludźmi nazwani być chcemy. Widzisz iakochmy w sprawiedliwosci postapili? widzisz w czymechmy Żydy a Licmierniki przewyższyli? A ktos mi tego zaprzec moie?

Ale ktos

Jakochmy daleko od sprawiedliwosci nie tylko Chrześciańskiej/ ale y Żydowskiej.

Licmiernicza sprawiedliwosc. Mattheus w 6.

Jesmy dzisiaj nad Pharyzeuse goręcy.

Przewodzą bezbo-
żeństwo dzisiaj-
tego.

Jako Syabel z
nienacka ludzie
odwiodł od do-
brych uczynków.

1.

2.

3.

4.

m. 16. m. 17.
Lukas w 13.

¶ Ale ktoś w tym winien? Winniśmy wprowadzić w życie/ zechmy tak dale-
ko od wódzkiego Zakonu Pana swego/ a od powinności Chrześcijańskiej odstąpi-
li: ale nawpółce winni ci nowi Prorocy/ którzy chcą wrzucić pokry-
tość a obtudność a dufanie w dobrych uczynkach: na to miejsce i równa złość a o-
krutna swą wolą na świat wprowadzili. A obacz iako chytrze od pobożności Ch-
rześcijańskiej: to jest/ od dobrych uczynków ludzie Dyabel odwiodł. Nie śmiał sto-
ro z przodu dobrych uczynków Chrześcijańskich tak zgola odrzucać: boby mu był
w tym nić nie wwierył/ gdyż uczynki dobre wśedzie zalecenie w piśmie świętym
mają: ale naprzód pod pokrywka nabożeństwa y naprawienia chwały Bożej/ po-
czął mówić przeciwko tym uczynom dobrym/ które nie z świętego serca a nie z pra-
wego umysłu/ ale z pokrywki sprawowane były. Wiedzieć wnet począł wzywać/ iż acz
mamy dobrze czynić/ ale nie mamy dufać/ nie mamy nadzieję pokładać w uczynkach
naszych: to jest/ nie mamy czekać iadney zapłaty za dobre uczynki nasze/ ani od Bo-
ga/ ani od ludzi. Trzeci/ przydał potym/ iż niemaż iadnego uczynku dobrego/ iez-
ono wierzyć: niemaż grzechu iadnego/ iedno niechcieć wierzyć: a i sama wiara
zbawia/ a sama niewiara nas potępia. Na ostatku dotożył y tego/ iż sama wiara
wiprawiedliwieni bywamy: a i dobre uczynki nie czynią do wiprawiedliwie-
nia naszego/ a grzechom odpuszczają: a i człowiek sprawiedliwy y w każdym do-
brym uczynku grzeszy. Gdyż tedy tak zaczę nauki wysły o dobrych uczynkach/ nie
dym zaprawde że już przewyżamy żydy y Licemierniki niesprawiedliwości/ ale
złością. A tak nie ma y nas dziś miejsca ta Ewangelia: prozno nam dziś mówia/
aby nasza sprawiedliwość była wieksza/ była obfetsza/ ponieważ my iadney sprawie-
dliwości nie mamy. Ale rączy nam już ono mówić mają: Nie badzcie ola Bo-
ga iako ślapy a bydlęta/ które rozmysłu nie mają. Bo iesli pokutować nie będzie-
cie/ tedy pewnie wszyscy zaraz poginięcie. A wśakże iedną aby ta Ewangelia pro-
zno nam przepowiadana nie była/ obaczmy naprzód w czym sprawiedliwość Ch-
rześcijańska należy a iako ma być obfetsza nad żydowską. W drugiey części wysłhe-
my/ o gniewie który jest ży/ a który dobry/ a iako się go pilnie strzedz/ y z bliznim na-
szym w gadzać mamy.

Cześć Pierwsza.

Jan nie usiła za-
kazu ale go wys-
pełnia.

Kładli te potwarz żydowie na Pana/ iakoby on ich Zakon kazać y pśować
miał: z czego acz się im Pan słusnie wymierzał/ ale osobliwie w tym
Kapitulum mało przed ta Ewangelia/ gdy tak do swych zwolenników
mówił: Uciech tak swi: ci światłość waszą przed ludźmi/ aby oni widzie-
li y czynili wasze dobre/ a wielbili Oca waszego który jest w niebie. Bo nie mnie-
mawcie abym i ja przyśedł pśować Zakon/ albo Proroki: nie pśowaciem go przy-
śedł/ ale wypełniać. A i tym wnet idą słowa tey świętey Ewangeliey dzisieyszey.
Powiedam wam: Ji iesli nie badzcie obfetszota sprawiedliwość waszą/ więcej ni-
żli żydow a Licemierników/ tedy nie wnidziecie do Krolestwa niebieskiego. Kto-
ryni słowy iakonie Pan gebe iaklat nietylko onym żydom/ ale y Odszepiencom
dzisieyszym: którzy o wiprawiedliwieniu człowieka nąsiali rozmaitych błędow/
powi: dając: Ji niemaż iadney sprawiedliwości ludzkiej: gdyż tu on iasnie mo-
wi o sprawiedliwości naszej/ y żydowskiej: y iakonie pokazuje/ iż Zakon Ewangel-
ski nie jest innego/ iedno wypełnienie a dokonanie Zakonu Moyszowego/ któ-
ry iadney rzeczy ku doskonałości nigdy przywieść nie mogł.

Sprawiedliwość
dwojaka.

Jan w 16.

¶ A tu już pilnie obacz/ o której sprawiedliwości tu Pan mówi: rączy: pewnie
nie o oney pierwszey co z wiary pochodzi/ która się człowiekowi wiernym z niewierni-
ka/ a synem Bożym z syna gniewu przez Krzest a przez wiarę stawia: Gdyż to Pan
nie do niewiernych/ ale do swych Apostołow a przebranych zwolenników mówi/
o których na inszym miejscu to świadectwo wydat: Ji was Bog Ociec już miłuo-
je/ iżecie wy mnie umiłowali/ a wwieryliście iem od Boga wyszedł. Jużecie wy
czyszczeni/ powieda/ dla słow którym do was mówił. Tę już tu znać/ że oni już pe-
wnie pier-

wnie pier-

wonie pierwszym obyczajem vsprawniedliwieni/ iuz od grzechow oczyszczeni/ iuz w
tasce v Pana Boga byli. A widy oto do nich mowi: Jz iesli nie bedzie wietsha
sprawniedliwosc wasza/ niili iest zydomska/ tedy sie do nieba nie dostaniecie. A cze-
muz to? Jz ci ktorzy wwierzyli/ ktorzy iuz pierwszej sprawiedliwosci dostali/ o-
krzciwszy sie a stawszy sie przyaciotmi Bozymi/ maia dozyrzec tego/ aby nie pro-
zno przyieli taske Bozey: maia sie odnawiac ode dnia do dnia/ idac z cnoty w cno-
te/ martwic estonki swoje/ a poddaiac ie pod posluszenstwo przykazania BDie-
go/ a czyniac ie stackami a naczyniem sprawiedliwosci/ mnozac sie ustawicznie w
pierwszej sprawiedliwosci ktora wziali z taske Pana Chrystusowej/ y zawse tym
wiecey vsprawniedliwieni byc maia/ iako iest napisano: Kto iest sprawiedliwy/
niech iesze tym wiecey vsprawniedliwion bedzie. Zasie: Nie obawiaj sie az do
smierci vsprawniedliwiac sie. A na drugim miejscu: Widzicie ze y z wzynkow by-
wa vsprawniedliwion estowiek/ a nie z wiary tylko?

A tu iuz obaczyc mozesz iako obledliwie trzymala ci ktorzy to miejsce nie o
dobrych wzynkach/ iako wlasnie ma byc rozumiane/ ale o samey wierze tak wykla-
dala: Jz tym sprawiedliwosc nasza iest wietsha niili Pharyzeuszow/ i oni nie ma-
ia zbawiciela/ nie maia przyezynce/ nie maia takich przywileiow iako my/ i o co-
kolwiek zawolamy ku Bogu oycu w imie tego iednacza a przyezynce naszego/ wszy-
stko nam bedzie dano y odpuszczone. Ale to wykręt Kacersti/ na samey wierze sa-
dzacy vsprawniedliwienie y zbawienie swoje: a slowam Panskim/ ktore za tym ida/
iawnie przeciwny. Gdy tu Pan wyraźnie kazdego do wzynkow/ a do petnienia
Przykazania wiedzie: okazuiac nam/ i jeden bez sprawiedliwosci nie wnidzie do
nieba/ a i ta sprawiedliwosc nie iest inzego/ iedno doskonałe zachowanie przy-
kazania BDiego/ a zupełne posluszenstwo pod Zakonem iego. Gdy tu sam Pan
Chrystus iasnie wyklada/ iako ma byc obfetsa sprawiedliwosc nasza niili onych
Zydow/ i nie dosyc nam iest nie zabijac/ ale sie ani gniewac na bliźniego swego/
nie dosyc nie cudzotoczyc/ ale ani pozadac niewiasty. Toć to iest obfetsa sprawie-
dliwosc/ ktorey tu Pan Chrystus od swych wyciaga: chcac aby nietylko rece/ ale
bo ciata/ ale y myśli y serca nasze czyste byly.

A Bo sluchay co za sprawiedliwosc onych Zydow a Pharyzeuszow byla. Wlas-
nie przod ich sprawiedliwosc w nauce a w slowach/ a nie w wzynkach sie pokazowala.
Przetoż tak Pan mowi: Jz na skolicy Moysesowej zasiedli Doktorowie/ y
Pharyzeusowie: cokolwiek oni wam powiedza/ to czyncie ale według ich wzyn-
kow nie czyncie: Boć oni mowia/ ale nie czynia. Nad to/ oni przekladali wstawy
starzych swoich nad przykazanie Boze/ z szęgo ich Pan karal tymi slowy: Wyni-
szyliscie Przykazanie BDie/ dla wstaw waszych. Oni przestepowali w Zakonie
wietsha a powazniejszye rzeczy/ a za mniejszymi sie wsezynali. Biada wam/ powie-
da Pan/ Scribeowie y Pharyzeusowie/ ktorzy daiecie dziesiecziny z Anyzu y z miet-
ki/ y z kminu: a co powazniejszyego w Zakonie opuszcacie/ iako sprawiedliwosc/
milosierdzie/ y wiare: Toć byto czynic potrzeba/ a onego tez nie opuszczac: ale wy
slepi wodzowie komora tsadzicie/ a Wielbtada potykacie. A temu oni wszytko dla
tego czynili/ aby ie ludzie widzieli: wszytki ich sprawiedliwosc byla zwierzchu/ a
nie wewnatrz. Szęgo ich Pan gromil tymi slowy: Biada wam Scribeom y Pha-
ryzeusom/ iescie podobni grobom pobielonym/ ktore sie zwierzchu ludziom zda-
dza piekne/ ale wewnatrz petne sa kosciami umartych/ y wszelakiego plugastwa: takie
tez y wy/ acz sie zwierzchu zdacie byc ludziom sprawiedliwi: ale wewnatrz iescie
petni obtudnosci y nieprawosci. Nakoniec sprawiedliwosc ich reki tylko a nie my-
sli hamowala. Bo minimali ze nie wiecey nie byli powinni/ iedno wstrzymac sie
od zwierzchownych ztych wzynkow: ale w myslach y zadach swoich zadnego grzes-
chu znac niechcieli. Wiedzieli ze sie nie godzi cudzotoczyc/ krasc/ ani zabijac: ale
mieć zadza y wola potajemna na cudzotostwo/ na kradziez/ albo na zabicie/ poti-
do skutku nie przysta/ tego oni sobie za grzech nie mieli. Takze tez nie pozadanie
zony albo rzeczy cudzey/ tylko o zwierzchniey sprawie wykladali/ gdy sie kto tego
dostac wazy co iest zakazano.

w 2. do Kor: w 6.

w 2. do Kor: w 4.

w Zidmienin 22.

Ecclesiast: w 18.

Izab w 2.

Postilla Reior 6

Zaka bota spr 4

wiedliwosc Zyd

domska.

Mattheus w 23.

Mattheus w 7.

Mattheus w 23.

Mattheus w 23.

Taká sprá

Taka ma być spra-
wiedliwość na-
śa.

Jakub w 4.

Matheus w 6.

Matheus w 5.

Lukas w 18.

Lukas w 17.

Jesli możemy
wypełnić Zakon
Boży.

Jan w 1.

Matheus w 11.

Do Rzym w 13.
Jan w 1, kap: 5.

August: Lib: 10.
Confess: cap: 24.
31. 37.

Marck w 9.
Chrisost: homil:
oct: de Poeniten.

¶ Taka sprawiedliwość/mowi tu Pan Chrystus/nie jest dostateczna ku dosta-
pieniu Królestwa niebieskiego: ale tego jest potrzeba aby sprawiedliwość wasza ob-
sita/aby wezyscy dobre wasze doskonałe były. Bo tu sprawiedliwość/iako swie-
ty Chryzostom świadczy/ Każda sie enota Chrześcijańska rozumie: Ktora każdemu
oddawamy co czyje jest: Bogu część y chwale/ miłość bliźniemu/ a karnosc sobie
samemu. A chcecie wiedzieć/ iako wasza sprawiedliwość obsita a hoynieysza bez-
dzie? Oni weza a nie czynia: ale wy co wezycie to y sami czynicie. Oni nakładają
cieście a nieznosne brzemiona: a palcem ich sami sie nie dotykają: ale wy co in-
szym każecie/ pierwey sami czynicie. Bo temu kto wie co dobrego/ a nie czyni tego/
za grzech mu to bywa pożytno. Oni przykładanie swoje nad Pańskie przekładają
ia/ mnieysze rzeczy pełnia/ a wietrze opuszczają: ale wy one wietrze pierwey zachow-
wacie/ a potym też y tych mnieyszych nie opuszczajcie. Oni wszystko dla ludzkiej
chwały czynia/ a przetoż iuz wzięli zapłatę swoje: ale wy cokolwiek czynicie/ to dla
Boga samego/ to dla cici a chwały iego czynicie. Gdy iatmużne daciecie/ niech nie
wie lewicą waszą/ co prawicą czyni: gdy sie poscicie/ wmycie oblicze swoje: gdy
sie modlicie/ zawrzyjcie sie w komorze swojej. Onych sprawiedliwość zwierchu
jest/wasza ma być wewnątrz. Onych sprawiedliwość albo z bojaźni karnia/ albo
z nadzieje odpłaty ziemskiej a doczesney idzie/ ale wasza ma być dla odpłaty wiecz-
ney: y owsem raczy z miłości/ nie sie nie oglądając na odpłatę/ niech pochodzi.
Onych sprawiedliwość była pełną pychy y wgardy/ ale wasza niech będzie pełną
pokory y miłości. Gdy wszystko wezyniecie co wam jest rozkazano/ tedy przed sie
mowcie/zechmy sa niepożyteczni słudzy: cośmy byli winni wezynić/ tochmy wezy-
nili. Tym obyczajem dopiero będzie obsita sprawiedliwość wasza: tym obyczaj-
em dopiero wnidziecie do Królestwa niebieskiego.

¶ Ale mi śnadź rzecześ: Ji iesli takiey doskonałości Zakon Chrześcijański od nas
potrzebie/ tedy nie jest rzecz podobna/ aby mu kto na świecie miał wezynić dosyć:
gdyż ani Moyzefowego/ chocia tak nie był doskonały/ żaden znosić nie mogł. In-
sza teraz bracie mity sprawa/ niżli pod Zakonem Moyzefowym była. Bo Moyzesz
dał Zakon/ ale taksi ku pełnieniu Zakonu nie dał/ ani dać mogł. A Pan Chrystus
z ktorego zupełności myślny wszyscy wzięli/ dał Duchą y takte ku znoszeniu y wypet-
nieniu Zakonu swego. Iako Jan święty świadczy/ mowiac: Zakon przez Moyzesza
dany jest/ a takta przez Jezu Chrysta wezyniona jest: nietylko ku odpuszczeniu
grzechow/ ale y ku pełnieniu przykazania swego. A przetoż sam Pan mowi: Jaz-
mo moje stodkie jest/ y brzemie moje lekkie. Jazmoć wprowadzie jest/ ale stodkie/
brzemie jest/ ale lekkie. Powiemci cos wiecey: Zachowanie Zakonu Chrystusowego
go nierzucac nie jest niepodobne/ ale ani trudne. Stuchay co o tym Augustin święty
ty rozumie: Iako/ powieda/ ty śmiesz mowić/ że jest cztowiekowi niepodobno mi-
lować: milować mowie/ tak dobrotliwego Stworzyciela swego/ Oycą namiley-
szego/ a potym ciato swoje w braciey swojej? Leż kto miluje teni iuz Zakon wy-
pełnit. Przetoż y Jan święty powieda/ że przykładanie Pańskie nie jest cieście. Bo
Pan Bog/ ktory nam milować rozkazał/ ten też rozlał miłość swa w sercach na-
szych przez Duchą swego świętego/ ktorego nam dąrować raczył/ ktory podpira
krętkości nasze. A tego Duchą dobrego tym daie Ociec niebieski/ ktorzy go on
prosa: że nie darmo tenie Augustyn święty tak sie był zwykt modlić: Dąże mity
Panie/ co rozkazuiesz/ a rozkaś co raczyś. Nic tedy nie jest trudnego miuiacemu/
nie niepodobnego temu ktoremu Bóg pomaga/ y owsem wierzacemu wszystko
jest podobno. A iako Chryzostom święty powieda: Nic niepodobnego Pan Bog
nie rozkazał/ y owsem wiele takich byto ktorzy z swey dobrej wolej wiecey wezyni-
li niżli im Pan Chrystus rozkazał. Bo chocia ani panielstwa/ ani wbostwa Bog
nigdy nie przykazał/ a wsakoz wiele ich naydzieś/ ktorzy bez rozkazania oboje za-
chowali. Ciezsze sa daleko (mowi Bazylus s.) te rzeczy/ ktore albo kalona miłość/
albo nie nasycone takomstwo ludzom rozkazuje/ niżli to co Bog na nas wkłada.
Że dobrze ieden tak napisal/ iż wiele takich jest/ ktorzy wietrze meke cierpia dla do-
stania Piekła/ niżli by trzeba cierpieć dla zyskania nieba.

Sluchaycie

¶ Stuchajcie dopiero iako Pan wykłada te sprawiedliwość nasze/ iako ma być obfitą y doskonałą nad Żydowską. Daje nam tego przykład w piątym przykazaniu/ tak mówiąc: Styszełiście/ że jest rzeczone przodkom waszym: nie będzieś zabijał: A żeby tego zabijał/ ten już będzie winien sadu. A ja wam zaś powiedam: że nie rzekac zabijać/ ale każdy który się gniewa na brata swego/ będzie winien sadu. A tak kto rzecze bratu swemu Racha/ będzie winien rady około siebie: A kto mu rzecze faleńcze/ ten już będzie winien ognia piekielnego. Tu już widzisz/ w czym sprawiedliwość Chrześcijańska Żydowską przechodzić ma. Mieli oni na tym dosyć/ że nie tego reka nie zabili/ ale gniewu/ ale nienawisć ku bliźniemu/ ale słow wściepliwych za grzech sobie nie mieli. Ale ja wam powiedam (mowi Pan) że jeśli miłości ku bliźniemu zupełnej miłości nie będziecie/ jeśli zły wolej/ zły chuci ku zabiciu/ jeśli gniewu/ a chciwości pomsty nie pohamujecie/ a jeśli w tym zatwardzeniu z świata żydziecie/ tedy nigdy nie wnidziecie do Królestwa niebieskiego. W Zakonie Mojszowym gdy kto kogo zabijał/ ten był winien sadu. Bo to prawo było: Jeśli któryby kto umyślnie albo zdrada zabijał bliźniego swego/ tedy y od Oltarza swego kazat go Pan porwać/ aby umarł. Ale jeśli z przygody kogo zabijał/ tedy się wciekał do Miasta na to nasygnionych/ a potem wolny bywał. Przetoż każdy taki który kogo zabijał/ był winien sadu/ żeby rozstrzygnięto jeśli umyślnie albo z przygody bliźniego zabijał: a jeśli gwałtem zaśluił albo nie: ponieważ niektóre mezo-boystwa bywała bez winy/ iako te które się nie umyślnie przydawała. Ale ja wam powiedam/ że każdy który się tylko w sercu gniewa na brata swego/ już jest winien sadu: już taki gniew ma być rozbięciem na sady/ jeśli ten zgrzeszył czyli nie/ a jeśli ten gniew grzechem jest/ czyli cnotą. Gdyż jest napisano: Gniewajcie się/ ale nie grzeszcie. Bo jeśli się nie tylko w sercu gniewa na brata swego/ ale nad to okaze ten gniew zwierzchu do złości słowy/ albo kłóśną twarzą: to jest/ rzecze bratu swemu Racha/ rzecze iako przykre słowo/ albo okaze znaki y gniewu/ tedy już taki winien jest rady/ aby się o nim radzili sędziowie/ iako go za to karać mają: gdyż o tym już wato pienia niema/ iż zgrzeszył/ iż już wystąpił przeciw bratu swemu: ale iako ciężko zgrzeszył/ a iako karanie zaśluił/ o tym radzić mają: aby sprawiedliwe według swej zasługi wziął karanie. A jeśli i jeszcze one fury przeciw bratu swemu nie tylko zwierzchnymi znaki y słowy okaze/ ale k temu potwarz y sromotne słowa przyda do tego/ nazywając faleńcem/ złośliwiecem/ totrem/ niecnotą/ brata swego/ a storzecząc y liac o sobie tego: tedy już taki bez sadu/ bez rady/ y bez żadnego wotpienia winien jest ognia piekielnego.

¶ Patrząc na te moji bracie miły/ mowi Augustyn święty: iako rozność jest między sprawiedliwością Licemiernicą/ a między Chrześcijańską. Zakon Żydowski mezo-boyce czynił winnym sadu: a Chrystus tego który się gniewa/ czyni winnym sadu/ które jest najcięższe z tych trzech karanie. A jeśli ten który się tylko w sercu gniewa/ choć tego gniewu zwierzchu nie okaze/ już jest winien sadu: jeśli ten co gniew zwierzchu słowem albo innym znakiem okaze/ już jest winien skazni: jeśli ten który zło rzecze bliźniemu/ już jest winien ognia piekielnego: a co ten który jeszcze uderzy/ który rani/ który zabija? Bo jeśli tak ciężkie karanie zaśluił/ który samym sercem/ albo który sercem y wsty bliźniego obraził: co ten który y sercem/ y słowem/ y w czynkiem obrazi bliźniego swego? który wśelakiem obyczajem zgwałci powinna miłość? który wporne zlanie przykazanie Pana swego? Taki już za tym winien piekła trójakiego. A co ty rzeczesz niedźny nieboraczku/ który nie jedno gniewu prostego/ nie jedno obmow/ potwarz y storzeczeństwa/ ale ani tuiestwa/ ani skwirtu w bogich ludzi/ ani okrucieństwa/ ani morderstwa/ ani zabijania za grzech sobie nie masz? Ano to już na cie dawno tak stroga sentencja wysła/ żeś już osadzony/ żeś już nie do jednego ale do trójakiego piekła jest skazany.

¶ Nie myślże się na tym/ mowi Chryzostom/ aby to Pan niepoprawdnie ale dla przestrażu mowił: iż dla samego jednego słowa tak ciężka meke kto cierpieć ma. Abowiem wielkie grzechy y wpadki z słow początek mają: y mają słow częstokroć nie jednego z żywota zgladziły/ y Miasta zupełne wyrwocity. Nie ważże lekce so-

Jako dostateczny mek Chrześcijańskie mała chować Pańskie przykazanie.

w 2. Psie: Moyszebo: w 21.

w 5. Psie: Moyszebo: w 19.

Psalm 4.

Wielka doskonałość zakonu Chrześcijańskiego.

Pan nie tylko straszy/ ale prowdę mowi.

Jan w 13.

Natthens w 23.
Do Galatów
Insa jest karac
tego z miłości/
choł tyrdym
Rome/a insa zlo
rzeczy komu.

b. e tego/nazwać balencem brata swego. Bo go ty bratu to odeymniesz/ czym i jest ob bydlat roznym/ a przez co jest człowiekiem: to jest/ rozum a mądrość: tedyś go już złupit ze wszystkiego słachectwa iego. A tak nie rozumiey/ aby to Pan nie po prawdzie mowit: ale raczej obacz/ co wiec z tego częstokroć pochodzi. Bo sie ni o co wiecey P. Bog nie stara/ iako o to/ aby nas zlażył a zjednożył spólnymi zwiastkami miłości. Dla tegoż y sam przez sie y przez Zwolewniki swoje naczestey to przykazanie nam zaleca: naczestey nam miłość rozkazuje: a srodze zaśie te karze/ y mści sie nad nimi/ ktorzy to przykazanie przestepuia. Abowiem nie jest/ co by tak wszelka złość rodziło y twierdziło/ iako wyniszczenie miłości. Toć Chryzostom s.

¶ Ale by mi iesteż mogł kto rzec: iż iesli sie brata balonym nazwać nie godzi: A czemuż sam Pan Chrystus żydy balonymi y ślepymi nazwać raczył: Ciemu o nych dwu idących do Emaus także głupimi a leniwego serca przeżywał: Ciemu Paweł święty Galaty weznie swoje/ niezmyslnymi/ nieobczesanymi/ a iako wezaro wany miłował: Ale obacz/ iż to Pan Chrystus y Paweł święty bez gniewu/ a nie bez przyczyny wezynit: nie z chciwości pomsty/ ale z miłości ku ich polepszeniu/ ktorym sposobem gniewać sie y karać sie rzecz dozwolona y potrzebna: iako wnet serzey w drugiej części wysłyszmy. Aleć tu Pan słow dotkliwych/ ztorzeżeństwą/ a przeklinania z gniewu a z mienawości ku bliźniemu pochodzącego zakazuje/ iako sie już szeroko wyiszej pokazało.

Cześć Wtora.

Gniew jest po-
czatek mełobey-
stwa.

Ale i/ iako Chryzostom powieda/ ten który sie nie gniewa/ daleko wiecey od mełobeystwa sie wstrzyma: a kto zapalczywości myśli swey powściąga/ daleko wiecey rece swoje zachowa niewinne/ a krwia niezmazana. Bo korzeń mełobeystwa jest gniew: a kto sam korzeń wygładzi/ ten da- leko łatwiej gątezie iego obciąć może/ y owsem ani mu wyrosć nie dopuści. Przes- toj y tu Pan a Zbawiciel nasz prawie siekiera do korzenia przyłożywszy/ nas pilnie od gniewu odwodzi: abychmy tym wolnieyszy tak od przymowek y słow sromotnych/ iako y od morderstwa y od zabijania byli. A tak potrzebna rzecz jest abych- my y my o gniewie tu nieco mowili: co jest/ a iako rozmaity jest/ a iako Chrzes- ci- ańskiemu człowiekowi namniemy nie przystoi/ abychmy poznawszy sprośność grzechu tego/ cym daley od niego wciekali.

Co jest gniew.
Gniew troiaki.

Gniew dobry
gniewać sie na
grzechy.
Do Rzym: w 12.
w Psalmie 4.

w 1. do Kor: 11.

w 1. list: Moya-
3: 30: w 25.

w 2. list: Moya-
3: 30: w 2.
Tamże w 32.

¶ Gniew tedy nic nie jest innego/ iedno chciwość a pożądanie pomsty: abowiem kto sie na kogo gniewa/ ten sie nad nim pomścić vsituje. A ten gniew troiaki jest/ ieden dobry/ drugi szredni/ a trzeci nieustusny/ ktorzy wlasnie grzechem jest. Gniew dobry jest/ gdy sie kto gniewa sam na grzechy swoje. Na co nas wsedzie pismo wleddie y upomina. Nie broncie sami siebie/ bracia namileyszy/ mowi Paweł s. a nie pobtażaycie sobie: ale raczej dawaycie miejsce gniewowi/ to jest/ gniewaycie sie na grzechy swoje/ a nie folguycie występom swoim. Takie y Dawid upomina: Gniewaycie sie prawi/ a nie grzeszcie/ rozsyłaycie pilnie sprawy wasze w sercach swoich/ a na toskach waszych zaliuycie za nie/ a optakaycie ie. Bo iesli tak sami sie- bie sadzić a karać bedziecie/ tedy od Boga sadzeni ani karani nie bedziecie: iesli sie sami na sie gniewacie/ tedy Pana Boga iaskawego macie. Takowy tedy gniew nietylko dobry jest/ ale y pożyteczny/ a barzo potrzebny.

¶ Takie też gniewać sie na cudze grzechy/ a zwlaszcza poddanych a powinowa- tych naszych rzecz dobra a święta jest: by iedno ten gniew pochodził z miłości/ a z chęci ku sprawiedliwości/ a nie z chciwości pomsty. Abowiem to nie jest gniewać sie na brata swego/ czego tu Pan zakazuje: ale sie gniewać na grzechy iego/ y karać go z występku iego/ co nam iasnie tenże Bog rozkazuje: Jako iasne przyklady o tym w pismie mamy: Phyneas Kaptan wziawszy sie za krzywdę Boia/ zabił żydo- winą z nierządna niewiastą/ y odwrócił gniew Boży od ludu żydowskiego y dostał wielkiego błogosławieństwa od Pana swiego. Moyaś rozkazał zabić iednego dnia trzydziści y trzy tysiące ludu swego/ przeto że obśapiwszy od Pana chwalił

za Boga

za Bogá cielcá sprosneho. Zabít Dawid Goliáša bluzniaceho: Judyth Holofers
ná lud Boiy przesládaiaceho: Páwet swietý podal Szatanowi Koryntczyká wy-
stepnego. O dat by to Pan Bog/ aby Krolowie/ Ksiazeta/ rodzice/ gospodarze/
Orzad tak Duchowny iako Swiecki/ gniewu tego wywali przeciwko występny-
poddánym swoim/ ku ich poprawieniu/ á ku wygładzeniu wśeláckich zlości: aby
Krywydy Boieyá vdrezenia niewinnych ludzi nigdy nie cierpieli. Ale i z tego gnie-
wu. niemáš iuž dawno ná swiećie/ przetoć sie sprawiedliwie P. Bog ná nas gnie-
wo. Bo ten gniew nietylko grzechem nie iest/ ale owšem ci ktorzy go ná vrzedziech
nie máia/ bázro cieško grzeša. Bo sluchay co sie Krolowi Saulowi w tey mierze
przydát. Ten iž dosyć nie weźmít Bożemu rozkazaniu/ á przepuścít Agagowi Kro-
lowi: tak sie Pan Bog náń cieško rozgniewal/ iž go iuž przeto práwie porzucił/
áni mu tego grzechu do śmierci odpuścít. Takie y Acháb Krol drugi/ iž Beneda-
bowi Krolowi zfolgował náđ przykazanie Boie/ á pokoy y przymierze z nim we-
nił/ Pána Bogá w tym cieško obráził/ y nie wśedł frogiego skaránia. Takie Heli
Káptan/ ie sie ná syny gniewać nie wmiat/ á ie ich státecznie nie karat: byl sam od
Bogá y z syny/ y z domem swym/ y ze wśytkim ludem Żydowskim srodze pokarány.
A iestli sie Pan BOG tak okrutnie gniewal ná te/ ktorzy sie ná występne ludzie/ á
poddáne swoje/ gdy tego by to potrzebá gniewać nie wmieli: což mniemáš co sie z
námi sstanie/ v ktorých taka wolność y owšem swawola/ tak sie iuž roznieślá ná
wśe strony/ iž iuž práwie niemáš żadnego/ ktorzyby sie o Krywyde Boia státecznie
zástáwił/ ktorzyby iáwnego bluznierstwa przeciw Bogu/ ktorego te sekty okrutne
wśedzie námnóżyły/ pohámował? Co sie známi sstanie/ v ktorých nietylko gniewy/
á nienawiści przeciwko bliźniemu/ ále y storzeżeństwa/ y przeklectwa/ y potwarze/
y owšem y náiaždy/ y gwałty/ y morderstwa/ y zabijania sa bez iadnego skaránia?
Jákož tu P. Bog nie ma pácrzyć kwié niewinnie przelancey z reku tych málowá-
nych Przetožonych nášych? Szczej Pánie Boie/ ábychmy iedno záraz y z nimi prze-
tak okrutny nierząd/ á swawola/ á prze ich wielkie niebbálstwo nie pogineli.

¶ Drugi gniewu sposób iest sřzedni/ gdy kto z nieobaczenia albo z wielkiey ja-
tości/ albo z iákiego przypadku predko sie zápalil/ ale záś wnet opłonie/ á nie trwa
w oney zápalczywości/ áni ma ztego sercá przeciw bliźniemu. Ten gniew moze być
czásem bez grzechu/ á czásem iest powśednim grzechem. A wśák ie trzeba doyrzec
tego/ aby nie trwat/ aby sie nie mnożył/ aby mu cztowiek nie przyzwolit: bo ináczey
byłby z powśedniego grzechem smiertelnym. Przeto; káždého Prorok pilnie wpo-
mina/ aby przestat od gniewu á opuścít furya/ á nie zápalat sie ná to aby zle czynil.

¶ Trzeci sposób gniewu zly á niestufny iest/ y grzechem smiertelnym. A to nie
iednym obyczáiem. Pierwsze trzy obyczáie gniewu takowego/ tu sam Pan w sposo-
mina. Jeden/ gdy sie kto w sercu gniewa ná brátá swojego: to iest/ gdy sie wmy-
ślnie chce pomścít náń/ á záda mu iákiey niemátey škody. Drugi/ gdy ten
gniew z wierzchu słowy albo znáki iáкими niestufnymi okázuie. Trzeci/ gdy z chci-
wości pomsty iáwnie potwarza/ sřmoći/ albo przeklina brátá swego/ zowíac go
śalencem/ zlodziejem/ zdrayca/ totrem/ niecnora/ albo go Dyablu oddawáiac.
Czwarty/ gdy kto gniew tak długo trzyma w sercu swoim/ ie sie práwie w niena-
wiść obroći. A ten sie iuž mežoboystru rowna. Bo kto ma w nienawiści brátá
swego/ (mowi Jan s.) ten iest mežoboyca. A tak prawda iest co Jákuš s. powie-
da: Ji gniew cztowieczy sprawiedliwości Boiey nie sprawuiie.

¶ Ten tedy gniew gworáki/ ktory grzechem iest/ bázro iest mierżiony przed P.
Bogiem. Gniew á pierzchliwość/ mowi Medrzec/ oboie iest przeklete/ á cztowiek
zlościwoy bedzie ie w sobie miat. Abowiem cztowiek gniewliwy wielka Krywyde cży-
wi Pánu BOGu/ kiedy pomste/ ktora iest wlasnie Boia/ sam przywlaściza sobie.
Wota Pan Bog: Ná mie ty spuśc pomste/ á ia káidemu sprawiedliwie oddam.
A on sam siebie Sedym/ á BOGá (co strách y pomyslić) kátem y opráwca cżyni:
gdy tak mowi w modlitwie/ á w przeklectwie swoim: BOże nie żyw zlościwego
nieprzyiáciela mego. Ale záž mu Bog ná to odpowiedzieć nie moze/ mowi Augu-
šyn s: A ktoregož z was pierwey nie żywić mam/ gdyście obá nie dobrzy? Náđ

w 1. Brol: w 7.
Zudeb w 13.
w 1. do Bora w 5.

w 1. Brol: w 15.

w 3. Brol: w 20.

w 1. Brol: w 4.

Can Bog sie ná
nas gniewa / ie
sie my gniewać
nie wmiemy.

Gniew sřzedni.

Psalm 36.

Gniew ktory wo-
lasnie grzechem
iest.

Jan w 1. Páp: 3.
Jákub w 1.

Ecclesiastu w 27.
Gniewliwy cže-
bie sedzila a Boga
kátem cżyni.
Do Kzym: w 12.

Gniew gwałtu
przybytek Bosty.
Psalm 75.

Gniew Dyabłu
w sieć ludzkie
pędzi.

w Przyp: w 29.
Chryzostom.
Gniew iako pies
nie ma na swe ie-
dno na nieprzy-
iacioly szękać.

Gniew rzecz bór
zo szkodliwa.
w Przyp: w 27.
Ecclesiasti: w 28.
Chryzostom.
Szkozi nam na
ciele.

Ecclesiasti: w 30.
w Przypow: 17.

Wymowki gniew
wliwych.

Szkodzi na du-
chy.
Psalm 6.

to gniew Boga samego/ a Ducha swietego wypędza z przybytku swego. Abowiem w pokoju jest miejsce iego/ ktory nie jest Bogiem roztętu ale pokoiu. A w gniewie lepak jest miejsce Dyabelskie. A iako Grzegorz swiety zacny Doktor na ono miejsce Pawła s. napisał: Nie zasmucaycie Ducha swietego gdy powieda: gniew poeznie sie zaymowac w sercu naszym/ tedy wnet turbuie przybytek Ducha swietego/ a czestokroć gdy iuz gniew przemoje/ tedy wypędza wszystkie Troyce s. a Dyabla za gościa przyjmie.

¶ A ktoż to wypowie/ iako wielki zysk a obow Dyabłu gniew przynosi/ a iako mu wiele dusz dodate? Abowiem barzo niespokoiny jest/ ktory sie na wielu gniewa: a nietylko sobie/ ale y domowi/ y Miasu wszystkichemu/ y owsem całym kraim/ y Krolestwom niepokoy przynosi/ swary sieie/ rozmaza rostęti: a co wiele mowić? Zaraza jest/ a nie człowiek. Podobny jest psu wściektemu/ ktory gdy ieś dno kasa/ tedy drugie psy tak szękanim/ iako y kasanim swoim pobudza. Jako iest napisano: Jz człowiek gniewliwy swary pobudza: a cierplivy lepak wzbudzone usmierza. A iako gdy kto ma v trzody psia tak iadowitego/ ze iuz nie slucha Pasterza/ ani chce znać głosu iego: tedy iuz po wszystkich/ gdy sie on owcami pásie. A kto ro owiec zakusi/ iuz sie do niego wiecy nie przygodzi/ iedno obiesić. Ale iesli cie umie sluchac/ chowayze psa: boć sie przyda przeciw wilkom/ y przeciw zlodzieiom/ ale nie przeciw owcom/ a nie przeciw domownikom a przyiaciom. Takie y gniew twoy niechay bedzie iako pies twoy. Jesli slucha rozumu twego/ iesli sie na Ciarta a na grzechy gniewa/ tedyc poytezen bedzie: a iesli znaione a przyiaciele/ to iest/ bliźnie twoie kasa/ iesli na kaidęgo szęka/ tedyc sie iuz ninać nie przygodzi.

¶ Krotko mowiac szkodzi gniew bliźnim naszym/ szkodzi y nam samym tak na duszy iako y na cieie. Abowiem człowiek gniewliwy nieznosny iest swemu sasiadowi. Jako iest napisano/ iż cięskic iest kāmien/ y nie lekki piasek: ale gniew salonego cięskcy nad to wszystko. Bo człowiek gniewliwy zwady pobudza/ y kazi wesele. A coż moze być sprośniewyego nad rozniewanęgo człowieka? Abowiem na wszystkiech sztonkach swych szkaradzie sie mieni. Ocy rospalone/ wsta zakrzywione/ rece drza/ iezyt sie zaiaka/ przeklina/ lzy/ smoci/ nikogo nie zna/ nikomu nie przepusci/ rozum w lesie/ mysl niewiem gdzie lata/ postawa mierzona/ owa przykrosci petno. Weyrzy na opetanych/ salonych/ albo pijanych twarze/ a powiedz mi co sa od siebie rozni? Jzali nie wszystko nie rozum co iedno czynia? A coż innego iest gniew/ iedno (iako ieden dobrze powiedzial) salenstwo krotkie? Powiedaia vżemi ludzie/ ze kto sie w zagniewaniu napije/ tedy albo w cięska niemoc wpadnie/ albo rychto vmrzeć musi. A niewiasta/ gdyby na ten czas/ kiedy sie gniewa/ dzieciatko v pierś trzymata/ tedyby mu albo wielki defect/ ktory poży żyw cierpieć musi/ albo rychta śmierć narzadzila. A nietylko Philozophowie powiedaia/ iż gniew wiele niemocy przynosi/ y wtraca żywota: ale y pismo swiete poświadcza/ iż gniew a zapależywość żywota vmnieysza/ y frąunki starość przed czasem przywodzi. Abowiem duch smutny wysusza koci.

¶ A wiec co gośzego/ nie wstydzia sie wiec wymawiac takowi. Nie wiedziatem/ powieda/ com mowit. A przeczes niewiedzial/ gdy iest człowiek rozumny? Miac rozum sprawy bydlece czyni/ iakoby salona skapa bez iezdca/ bez vdy? A takowa wymowka iście iest przymowki godna. Day Bóże/ abyś byl wiedzial co mowit. Gniew/ powieda/ mowit/ a nie ia. A iakoz gniew mowit? Jako on mogt mieć moc iaka/ iesli iey nie wzial od ciebie? Jakoby sie tej tak wymawiat: Rekać vderzyta/ a nie ia. Ale iednak prawde ci powiedaia/ iż nie wiedza co czynia. Abowiem gniew ich rozum zacimnia. Jako/ y Prorok wspomina: Jz sie zacimno od gniewu oko iego. Bo sie Dyabel z nimi tak prosto iako rybak sprawie. Bo iako on w odmećie ryby łowi/ aby ryby sieci nie baczac/ rychley w nie wpadaly: takzec y duszny nieprzyiaciel/ kiedy chce iaka gromade ludzi w sieci swe zagarnac/ albo grzechami wwiklac a opetac/ tedy pierwey gniewem wode zamać/ a zatym wszystkie to sie mieśa/ a obow sie mnozy. A iako kruk gdy ścierwu dopadnie/ tedy sie nas pierwey do oczu rzuci: takzec y Szatan napierwey duszne oko lupi: to iest/ bacz

nosć a

ność a rozum odeymute/aby tym rychley gżowieką w swoje sieci wprawit. Przy-
padł/mowi Dawid/ ogień zapalczywości/a nie widzieli Stońca sprawiedliwości.
Przetoż gniew a furja rozmaicie duszy nāsęj skodzi. Bo naprzod czyni/ aby Pan
Bog grzechow gżowiekowi nie odpusćit. Jako o tym tak Medzecz napisal: Cito-
wiek na gżowieką trzyma w sobie gniew/ a iakoś od Boga szuka zmitowania?
Nad gżowiekem podobnym sobie/ nie ma miłosierdzia/ a za grzechy swoje prosi?
Sam bedac ciato/ gniew trzyma/ a zmitowania prosi od Boga? y ktoż sie bedzie
modlit za grzechy takowego? Pamiętay na ostateczne rzeczy/ a przestań nieprzyja-
źni: abowiem zęście y śmierć wiśa nad toba w przykazaniu iego. Nad to czyni
gżowieką skonnego ku wszystkimu ztemu: Bo kto iest takwi ku gniewowi/ tak
Salomon mowi/ ten bedzie ku grzechom skonniefy. Bo nie sked inad pochodza
zlorzeżeństwą/ bluźnierstwą/ kżywoprzysięstwą/ zranienia/ meoboystwą/ gwał-
ty/ mordy/ wojny/ łupieństwą/ y inſe niezliczone grzechy/ iedno z gniewu. Nako-
niec/ czyni go nieposobnym do wśego dobrego: Bo w gnielowym gżowiecie a
ni sprawiedliwości/ ani miłosierdzia/ ani miłości nie naydzieſ. Jako iest napis-
ano: Jż gniew gżowieczy sprawiedliwości Bożej nie sprawuie. Zasię: Gniew
nie ma miłosierdzia/ ani zapalczywość ktora sie na wierzchu okazuie.

¶ A iesli mi rzeczeſ/ żem sie ia iuż zawiody/ iużem rozgniewat brata swego/ iu-
żem wykroćit przeciw Pańskiemu rozkazaniu: tedy oto masz swieia naukę/ y zdro-
we lekarstwo na te niemoc twoie. Bo Pan/ iako mady lekarz/ niecyłko przyslym
chorobam przysobnym lekarstwo zabiega/ ale y te ktore sie iuż zámogły/ inſym o-
byczaiem leczy. Bo gdyeć rozkażuie/ abys sie nie gniewat/ abys nie zlorzeceł/ abys
nikogo nie sromocił: tam serce twoie naprzeciw niezgodam/ iako przeciw chorobis
opatruię. A gdyeć zaś po niezgodzie ziednanie przykażuie/ tam iuż gotowa niemoc
leczy. A iakoć pierwey piektem zagrożit/ iesli sie zagniewaſ: tak tey y tu iesli sie
nie ziednaſ/ nie chce przytać ofiary z reku twoich. Gdy/ powieda/ ponieſieſ dar
tway do Oltarzã/ a tam sobie wspomniſ/ iż tway brat ma nieco przeciw tobie/ zo-
stawie dar tway przed Oltarzem/ a idź pierwey a poiednay sie z bratem twoim: a
tam dopiero wroćiwſy sie weźniſ ofiarę twoie. O dzwona Boſka dobroci! o niez-
wymowna miłości przeciwko nam! Woli Pan Bog/ aby mu na powinney cęci a
chwale iego wtaſney schodziło/ a niſby sie co miłości ku bliſnim nāſym vbliſyc
miało. A coż moze być takławſego nad te słowa? co wodzięznieyſzego? Niech sie/
powieda/ przerwie chwata moia/ niechay sie odwolece ſluzba moia/ byle sie napra-
wita miłość twoia. Toć moia nawodzięznieyſza ofiara/ twoie z bracia poiednanie.
Dla tegoć nie rzekł: Ziednay sie pierwey ni ofiaruięſ/ albo ſkoro ofiaruięſ: ale
dar iuż przynioſyſ/ a zająwſy ofiarować/ poſta do brata dla poiednania: y ofia-
ry odbiejeć rozkażuie. A dla czegoż to weźniſ? Dwie tego ſa przyzynie/ mowi Ch-
ryſtoſom s. Jedna ktora iuż wyſſey wspomniat/ i chciat okazać/ ſe naderwſyſtko
w miłości ſie kocha/ y zgode ma za nawodzięznieyſza ofiarę: a bez tey/ inſych ofiar
nie przyimuie. Jako y przez Proroķa powiedziat: Jż wole miłosierdzia/ a niſli of-
iary. Druga/ iż tym gżowieką prawię do poiednania przyciłka. Bo gdy rozkazat
nie pierwey ofiarować/ a iſby ſie z bratem poiednat: tedy iesli nie dla miłości bli-
niego/ tedy wiſdy dla tego/ aby ſie ofiara ſkonatã/ kaze iſc do rozgniewanego/ y z nim
ſie poiednać. Dla tegoć wyraźnie doktada wſyſtkiego/ iakoby ſtraſiac gżowiekã y
przywodzac k sobie. Bo powiedziawſy: Zoſta w dar tway: nie iuż tam przestat: ale
przydał/ y Oltarzã: A zasię ſtrachu przydawaiac: A idź/ powieda/ a niecyłko idź:
ale idź pierwey: a dopiero wroćiwſy ſie ofiaruięſ dar tway: w tym wſytkim okazu-
iac: iż tych ktory ſa z ſoba w iakiey nieprzyjaźni iadna miara on ſtoł nie przyimuie.

¶ Niechayże tego pilnie ſluchaia ktoryz nieprzyjaźnia ku bliſniemu do Stołu
Pańſkiego/ albo do modlitwy/ albo do Oltarzã przyſtepuia. Boć y modlitwa/ y
iatmuina/ iest dārem y ofiara wdzieczna Pānu Bogu. Jako iest napisano: Jż of-
iara dzieł czynienia ta mię weźci. Zasię: Ofiary Pānu Bogu ofiary chwały.
Przetoż y modlitwe iesli ia tak ofiaruięſ nie w miłości/ tedy lepiey iest modlitwe
opusćic/ a dla ziednania do brata wybiejeć: a dopiero modlitwe ofiarować. Albo

Pſalm 57.

Ecclesiast: w 22.

w Przypoc: w 29.

w Przypoc: w 27.

Jako gniewu
zbyć/ kto ſie go
dopusćit.
Pan dobry Bo-
ktor.

Chryſtoſtom.

Wiecy ſie Pan
w miłosierdziu
kocha/ a niſli w
ofiarać.

Matthęus w 9.

Pſalm 49.

Chryzostom.

3 Kázdy/ kto co
ma przeciwko
nam/ ztodziť sie
potrzeba.

Zjednánia nie od
kladay.

Dostyllá Ketowá
Modlitwy po
mierci wiernym
pomocne.

Czytálec.

Hom: 69. ad Po-
pul: Antioch.
De cura pro mor-
tuis.

Dostyllá Ketowá
falsznie słowo
Boże.

wiem dla tego Pan wszystko uczynił/ dla tego się stał y prawym człowiekiem/ y ono wszystko dla nas czynił/ aby nas bez wariowania zgromadził w jedność. Przetoż na innym miejscu/ káže odpuszczając występniemu: a tu lepak káže przećdnąć tego/ ktory co ma przeciwko nam: A owsem oboje tu rozkazuje. Bo nie mówi: Przećdnay sobie brata/ ale ziednasy się z nim. Bo jeśli się z nim ugodzisz z oney miłości ktora okaziesz przeciwko niemu/ mnie też będzieś mieć iasławego. Ale jeśli się jeszcze gniewasz/ a jeśli się nadywasz/ obacz że y ja rad swoje opuszczam/ aby się wasze przyiacielstwo naprawiło.

¶ A patrz jeśli tu nie mówi: Jeśliś w czym ukrzywdził/ jeśliś w czym obraził brata swego: ale jeśli on ma nieco przeciwko tobie/ chociaż się ty w tym nie czujesz/ choć sobie tego za występek nie masz. A nie mówi: Jeśli sprawiedliwie co ma przeciwko tobie. Bo nie przeto mamy rościagać nieprzyjaźni. Abowiem y Pan Chrystus mógł się iście sprawiedliwie na nas gniewać: a widy sam siebie za nas wydał/ nie wając sobie tak wielce onych grzechow naszych. A tak P. Chrystus iadney odzwołki nie dopuszcza/ ale się natychmiast ziednać y ugodzić káže: aby taki człowiek odprawiwszy ofiarę bez ugody/ potym ziednania nie zaniechał/ a o de dnia do dnia ugody nie odkładał. Abowiem on dobrze wiedział/ iako prawy Doktor/ że ta choroba bázro przedniego lekarstwa potrzebuie.

¶ A przetoż y ty/ mój miły Chrześciański człowiecze/ radź się nie odwracajay na wrocenia twego/ ale iako cie Pan ponizey wspomina: ugadzaś się corychley z przeciwnikiem twoim/ pokis z nim na drodze dożesnego żywota twego/ aby cie śnadź przeciwnik twoy (jeśli tak zaniebbaś zbawienia twego) nie podał Sedziemu/ a Sedzia aby cie nie oddał słudze a oprawcy swemu Urzędowemu/ a potym abys nie był wsadzony do więzienia. Bo zaprawdę powiadam tobie/ mówi Pan/ i śmiałbyś nie wyndzieś/ a i wszystko zapłaciś do namnieyszego pieniaika. Ktorych słow nie tak masz rozumieć/ iako ie Odśzepienicy wykrecaia/ żeby iuz nie miał nikt naleść za dnego miłosierdzia po zesćiu żywotow naszych: to jest/ żeby nam po śmierci żadne przyczyń/ a żadne modlitwy y ofiary za nas/ nie pomoc nie miały: chocia w iasce Boiey znidziem z swiata tego. Boć to jest Aeryańskie Kacerstwo/ na Karchagienskim trzecim/ y siódmym Agatheńskim/ y Florentyńskim/ y Konstancyńskim/ y teraz na Trydenckim Concilliach iawnie potępione. A owsem się z tych słow iasnie okazuje/ iż niektorzy po śmierci wyplacaią długi swoje: gdyż iako tu słyszysz/ bywaią wsadzemi do więzienia/ z ktorego nie wychodza aż zaplaca do namnieyszego pieniaika. To więzienie w Kościele Powośednym u nas Cyscem zowia: iakoż o nim y to miejsce Ambrosy swiety y inni Doktorowie wykladaia. Przetoż (iako s. Chryzostom powiada) nie bez przyczyń Apostołowie uślawili/ aby przy Nissey swiety bywaią też pamiatka ludzi zmarłych. A Augustyn napisał: Jz w Księgach Machabeyskich czytamy/ że ofiarowano ofiary za umarte. Ale choćby tego zgotą nigdzie w piśmie starym nie było/ tedy iednak nie maie iest wszystkiego Kościoła swiadectwo y powaga/ ktora w tym zwyczajn stynie: gdzie w modlitwach Kaptanckich/ ktore się Panu Bogu u iego Oltarza dzieia/ ma też zalecenie umartych miejsce swoje. Ale o tym na swym miejscu serzey powiemy.

¶ Obaczże iako ci nowi Ewangelistowie wszystko opat wykladaia. Jako y w tej Ewangeliy gdzie Pan mówi: Gdy ofiarujesz dar twoy do Oltarza: oni i ani Oltarza/ ani ofiary/ ani Kaptana w Kościele znac/ ani ścierpieć nie moga/ tak to wykreśli: Gdy poniesiesz dar twoy do wbtągania Pańskiego. A iakoby inszy ofiary nie było wedle rozkazania Pańskiego/ oprost iatmuiny/ tak zaś napisali: Jz żadne ofiary nie są wdzieczne u niego/ bys ie tei czynił wedle rozkazania iego/ onym w bogim a niedzielnym. Ale coż iest dla Boga/ jeśli to nie iest pismo fałsować/ a naciagać ie na marnie wymysły swoje? Ale coż nieboiera maia czynić/ kiedy im prawdy nie stae/ iedno kłamstwo a fałsem narabiac? Day im Panie Boże upamiętanie.

Summa tego Kazania.

Nie ty/ moy mity wierny Chrzescianinie / pusciwszy wykrety Szataniskie na strone/ trzymaj sie szczerych nauk slowa Panskiego : pamietajac naprzod/ iz sprawiedliwosc nasza Chrzescianska/ nie w samey wierze/ ale w dobrych wczynkach/ a w doskonalyim poslusienstwie/ a w zupełnym zachowaniu Zakonu a przykazania Bzgego nalezy : iakocze tu Pan iasnie sam wylosyl raczyt. Drugie pamietac masy/ iz tak dopiero bedzie obfista sprawiedliwosc nasza nizli onych ydow/ gdy nie tylko zwierzchnim wczynkiem/ ale y sercem y slowy bedziem pelnic przykazania Boze (a to nie dla ludzkiej/ ale dla Bozey chwały) ktore tu wypelnieniu nie rzekac niepodobne/ ale nie iest ani trudne. Trzecie/ pamietajze sie pilnie strzedz tych grzechow/ ktore tu Pan tak srodze osadzil/ nie tylko mezochoystwa/ ale y gniewu/ y slow dotkliwych a sromotnych : gdy tu slyszysz/ ze takowi winni sa ognia piekelnego : gdy tez iuz baczyc mozesz/ iako gniew iest rzecz y Bogu brzydliwa/ y bliźnim naszym/ y nam samym/ tak na duszy iako y na ciecie szkodliwa. Czwarte/ ieli sie chcesz gniewac/ gniewajze sie na grzechy na swoje/ albo na tych grzechy/ ktorezy tobie sa poruczeni/ ktorych masy dogladac y karac/ ale iednak z miłosci a z chuci ku sprawiedliwosci. Nakoniec ieslis iuz zasiedl w gniew/ albo w obrazenie iakie z bliźnim twoim : ziednayze sie z nim co narychley mozesz/ aby byla Panu Bzgu wdzieczna ofiara twoia/ a izby cie Pan Bog nie skarat wedlug twego przewiniecia/ a sprawiedliwosci swojej.

I.

II.

III.

IIII.

V.

A iz sie to cieśko widzi Ostowi naszemu/ temu swowolnemu przyrodeniu naszemu : raczje ty sam mity Panie/ przez Duchą twego swietego rozlac miłosć twoja/ a rozmnozyc w sercach naszych. Day nam/ mity Panie/ co nam rozkazuiesz/ a rozkaz co raczyysz : abychmy tu pelniac swiete przykazanie twoie/ a miłosć/ pokoy/ y zgoode Chrzescianska/ spotecznie zachowuiac : wszedysz tego srogiego sadu twego/ mogli sie dostac do krolestwa twego/ ktore ty raczyt zgotowac/ tym ktorezy cie miluią/ a strzega rozkazania twego.

Co nam racz dac/ Panie Boze nasz/ wiecznie
błogostawiony. **A M E N.**



Niedziele Siódmej po Troncy

Swietcy / Ewangelia b Marka Swietego
w 8. Rozdzieniu.



Saszu onego / Gdy byla wielka Tłuszcza przy Jezusie/ a nie mieli coby iedli : zezwawszy Ucznie swe/ rzekl do nich : Mam lutosć nad tłuszcza : Bo iuz oto trzy dni trwają przy mnie/ a nie mają coby iedli : A iesli ie rospuszczę głodne do domow ich/ wstana na drodze : bo niektorzy z nich zdaleka przyšli. y odpowiedzieli mu Uczniowie iego : Skadze tych może kto nakarmić

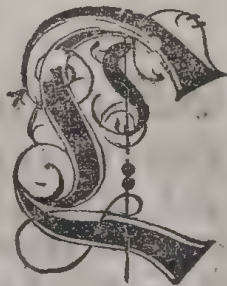
chlebami/ tu na puŕczy: y pytal ich: wiele chlebow macie? Oni odpowiedzieli: Siedmioro, y rozkazal tluŕczyey vsieŕc na ŕiemni. A wziawŕŕy siedmioro chlebá/ uczyniwŕŕy dzieki/ lamał y dawał



Uczniom swoim/ áby prze nie kładli: y kładli przed tluŕczyá. Mielili teŕ troche rybek/ y te błogosławiwŕŕy/ rozkazal kłaŕc. Jedli tedy/ y náiedli ŕie: y zebráli co zbyło włomłom/ siedm kóŕow. A było tych ktorzy iedli/ iáko by cztery tyŕiace/ y rospuŕcił je

D wielkim Miłosierdziu Pańskim/ á o
dziwney opátrŕności iego: á iáko ŕie ŕprawowác
mamy/ áby ŕie zmiŕował náđ námi.

Dopowádanie
ŕtoŕowante tey E
wangeliey z E
wangelia Nies
dziele przeŕŕey.



A ŕwieta Ewangelia Nieszdziele dzisieyŕŕey dáleko
rozna ieŕt od Ewangeliey Nieszdziele przeŕŕey. Abowiem ona
była bárzo ŕráŕŕliwa: tá záŕie ieŕt wŕŕŕŕŕá poćieŕŕliwa: Ona
przekłádala ŕprawiedliwoŕc Boŕa/ y ŕrogosć ŕadow ie: á tá
nam záleca wielkie miłosierdzie iego: Tam byty ŕŕezere przy
kazania/ ktore cielesnemu ŕłowiełowi nie bárzo ŕnákuia: á
tu lepać ŕŕezera ieŕt táŕŕá á dobroćliwoŕc Pańa á Zbawiciela
náŕŕego/ ktora wŕŕŕŕŕy bárzo rádzi przyimua. W oney E
wangeliey Pan Chryŕtus od nas wyciága długi ŕwoie: á tu nam záŕie rozdáwa
hojne dáry ŕwoie. Lecŕ oboia Ewangelia nam ieŕt nápiŕána/ oboia zárowno w ko
ŕciele bywa ŕytána: á to wŕŕŕŕŕo w ten obyczáy/ áby káŕŕdy wedle potrzeby zbá
wienia ŕwego/ álbo poćieche przyŕtoyna/ álbo káŕŕ záŕŕuŕona/ y przeŕŕroge potrze
bna mogł

bna mogł
ni ŕŕezere
ŕŕŕny wŕŕŕ
ŕuŕŕŕey
zwierciá
dnemu nie
w tym wŕŕ
zuchwáŕŕ/
wa Boŕeg
ŕelit wŕŕŕ
ŕie iáŕnie o
ŕŕŕŕá á w
cia w náŕŕ
gdŕy nie ŕŕ
nedŕy. T
ieŕt grŕez
táŕŕá á m
gdŕy náŕŕ
ie/ iáko n
známieni
Abowiem
Boŕa ŕwe
ŕci náŕŕey/
ŕŕŕ káŕŕem
ŕ Sun
duia/ á w
nigdy nie
proŕŕony/
dáleko w
wem tym
doŕŕŕŕŕe
iáko to ŕŕ
ŕŕŕá táŕŕ
chŕny nie
mić ŕlow

W
nie coŕŕ
mogł/
nie miel
dzis: ná
go ŕłow
Kto ieŕ
w wiel
dzieyŕŕ
pláŕŕu/
ŕie táŕŕŕ
ŕie roŕŕ
wiŕŕnie

bna mogł z niey sobie odnieść. Gdyż świat nie takowego prawdziwie nie ma: ani szeregowego wesela/ ani przystoynę boiaźni: ale sie weseli tam tedy iadney przyezyny wesela niemają: a leka sie/ iako Dawid mowi/ tam gdzie strachu ani boiaźni słusney przyezyny niemają. Ale nasza Ewangelia święta szeregowe słowo Bóg jest zwierciadło prawdy każdemu: y pociecha y przestrasza wedle każdego potrzeby: iadnemu nie pochtebie/ iadnego nie zdradza: ale iako sie kto sprawuje/ takim sie też w tym zwierciadle nazywie. Jesli jest boiaźliwy/ nazywie w nim pocieche/ iesli jest suchwały/ nazywie też co go wzruszyć a okrocić może: tak iż kto Ewangeliey a słowa Bożego dobrze słucha/ albo ie z bieżnością czyta: tedy sie nigdy nie bedzie weselił we złych sprawach swoich/ ani sie bedzie lekał w niedostatkach swoich. To co sie iasnie okazac może w tych dwu Ewangeljach/ w przeszley a w dzisieyszey. Przeczytaj a wważ Ewangelia Niedziele przeszley/ a nigdy nie bedziesz bez boiaźni chociaż w naszesłownych rzeczach. Przeczytajcie zaśie Ewangelia te dzisieysze: a nie gdy nie zwatpis/ nigdy nie straciś nadzieie/ chocia w naywietszym vbośtwie y w nędzy. Tam nazywiesz przyezynę prawdziwa/ dla czego sie kto bać y lekać ma: to jest grzech. A tu widzisz prawdziwa przyezynę/ czemu sie kto ma weselić: To jest iaska a miłosierdzie Boga naszego. Nigdy sie grzech lepiej nie odkrywa/ iako gdy nam przykazanie Boże wykładają: nigdy sie iaska Boża więcej nie okazuje/ iako w słowach a w czynach iego. Ktore iż w tej świętey Ewangeliey tak znamienite mamy/ możemy z nich wiele poiać ku nauce y ku zbudowaniu swemu. Abowiem służy nam ta lekcyja y ku poznaniu samych siebie/ y ku poznaniu Pana Boga swego/ służy ku potwierdzeniu wiary y nadzieie naszej/ ku zapaleniu miłości naszej/ ku pocieche y nauce w trosce a w przygodzie naszej. Ktore wszystkie rzeczy każdemu Chrześcijańskiemu człowiekowi barzo są potrzebne.

Psalm 13.

¶ Summa tego cudu jest/ iż tym którzy Pana Chrystusa z prawego serca nasładowa/ a w powołaniu swoim aż do końca trwają/ na potrzebney cielesney żywności nigdy nie schodzić nie bedzie. Bo ten który tak wielką tłuszcza nakarmi chociaż nie prosi/ a który ieszcze na każdy dzień wszystkie ludzkie dobre y złe chowa/ pewnie daleko więcej nie opuści tych którzy żyją wiara przy nim stoja. Owa iednym słowem tym którzy pierwey szukaia Królestwa Bożego y sprawiedliwości iego/ te doczesne potrzeby przypadna iako za dar/ bez wielkiego kłopotu a starania. Tak iako to serzey obaczmy z tego kazania: iedno ty mity Panie/ ktorys sie nad tą tłuszcza tak zmitować raczył/ nie racz nas głodnych opuszczać do domow naszych/ abyśmy nie wstali na tej drodze niedzkiego pielgrzymstwa naszego/ ale nas racz nakarmić słowem świętym swoim/ y przeżegnać błogosławieństwem swoim.

Summa Ewangelii.

Matheus w 6.

Cześć Pierwsza.

Wzypatrzymy sie tu naprzód co jest człowiek sam z siebie/ a obaczmy wielkie vbośtwo y niedostatki nasze: przykładem tej to tłuszczy/ ktora tu Pan/ iakos stykał/ hoynym swym błogosławieństwem miłosciwie nakarmił raczył. Byli oni na puszcy daleko od swych domow/ nie mieli siebie bez Pana. nie coby iedli: a bedac łacni y głodem zmorzeni już sie do domow nawrócić nie mogli/ jużby byli na drodze wstać musieli. Iadney nadzieie/ iadney pociechy już nie mieli/ iedno w tym Panie swoim. A co sie na on czas z nimi działo/ toć sie y dziś z nami wszystkimi dzieie. Bo ktoż jest niedzienny/ kto mizerniejszy nad biednego człowieka/ kto sobie mniej pomoc y poradzić może/ iako niedzny Syn Adamow? Kto jest daley od domu swego iako niedzny człowiek? Abowiem iż bedac w Raju w wielkiej części od Boga posadzony/ nie umiał rozumieć/ a być wdzięczen dobrodzieystwa Bożego/ przetoż o to wygnany na mizerya świata tego/ a na ten padot płaczu/ sstał sie głupim bydletom podobny/ y prawie sie z nimi zrownat/ tłukac sie także po tej marney puszcy tego obiednego świata. Wiec utraciwszy one Rajske roskoszy/ nie ma nieboraczek coby iadł: z frąsunkiem a z kłopotem wielkim wstał wiecznie robiac y pracuiac/ potem głoda swego musi nabywać chleba swego. Kros

kto mo

I.
Jako niedzny jest
człowiek sam z
siebie bez Pana.

Psalm 48.
W iakie niedzkie
lśne człowiek
przez grzech
wpadł.

w 1. do Tym: 6.

Job w 1.

Łamże w 14. f4.

Nedze duszne.

Łukasz w 14.

Łukasz w 59.

w Przyp: w 13.

Psalm 113.

2.

Jako jest Bóg
miłosierny/wse-
chmogący/a dobro-
śliwy.

tko mówiac: Wiele cierpieć musi/ czekać tak i a miłosierdzia Pana swego/ przez wszystkie trzy dni żywota swego. A te trzy dni na tej niedzney ziemi/ iestci wescie na swiat/ postepet na swiecie/ y wyscie z tego mizerneho swiata. Wesclichmy na swiat nedzmi a vbozuchni/ nicechmy z soba nie wnieśli: pewna rzecz ze tej nie wyniesiemy: z praca/ z frasunki/ z kłopoty zjemy na swiecie/ z smutkiem a z żałoscia schodzimy tej z swiata: a iakochmy nago wysli z żywota matek swoich: tak sie zas nago wracamy do powsechney matki naszej ziemi. Owa głowiek (iako Job powiedzial) narodziliśmy sie z niewiasty/ bywa napelnion rozmaitey nedze: ktory wychodzi iako kwiatek/ y natychmiast bywa start/ y przemija iako cień/ a ni gdy stacecznie nie trwa w iednym stanie.

¶ Obacz o nedzny a wpadły głowiek wielka krewkość twoie/ trzy dni bez cielesnego pokarmu wytrwać nie możesz/ a widy sie tak odymasz/ tak sie wynosisz/ iakobys był Bogiem iakim. Nedznemu robotowi/ nedzney pchle/ albo musie obiad sie nie możesz/ a nad vbozimi braty twymi rościagasz możliwości twoie? A wiedzisz nedzniku iebyś tu wnet vstać musiał/ gdyby nie było nad toba Pańskiego miłosierdzia. Bo aż to iest wielka nedza twoia wedle ciata/ ale daleko wietka iest na duszy każdego grzesznego/ ktory pielgrzymuiac od Pana swego/ a blakając sie w dalekich stronach po tej puszy oblednego swiata tego/ daleko zaśedł od prawey oyczyny swojej/ iemu w niebie od początku nagotowanej. Wiece nieboraczek nie ma coby iadł/ ponieważ wżgardził chlebem synowskiem Oycą swego/ a iuż sie pragnie nakarmić plewami onych wieprzow ktore pasie na tej marney puszy w cieleski głódzie swoim/ sukając czynby sie poćścić/ a czynby nakarmić nedzne żadze swoje. Gdyż niemasz nic na swiecie pod Stoncem/ coby go nasycić/ a coby głód jego oddalić a odpędzić mogło/ oprocz onego chleba ktory zstąpił z nieba/ a daie żywoć swiata. Nakoniec bedac tak zgłodniały/ pewnie na tej drodze vstać musi/ nie bedzieli miłosierdzia tego Pana a zbawiciela naszego/ ktory dzis zlutowawszy sie nad rzekami tymi/ raczył sie nakarmić chlebem błogosławieństwa swego. Abowiem grzech przegrode czyni/ między Bogiem a między nami/ y co dzień to nas daley od Boga oddala/ y zawodzi przywodzac nas ze złych myśli do przyzwolenia/ z przyzwolenia do wezryntu/ z wezryntu do złego natogu/ ze złego natogu do potrzeby/ ie sie nam widzi/ i iuż grzeszyć musimy/ a i iuż wiecey grzechowi odiać nie możemy: nakoniec od tej potrzeby wiedzie nas do wżgardy: iako Salomon napisał: Ji głowiek złościwoy/ gdy w głebokość grzechow wpadnie/ tedy iuż nie nie dba/ iuż mu nie ani prosba/ ani grozba nie pomoie: iuż nie pamięta ani na sad Pański/ ani na rozpienie swoje: tak dlugo ai od tego niedbałstwa y od tej wżgardy przydzie do rozpaczey: a z rozpaczey lepać do piekła na zatracenie wieczne. Tam sie dopiero wypelni co Dawid powiedzial: Ji daleko iest od grzesnych zbawienie: Przetoz o nedzny głowiek/ iesli odstapiś od Pana swiego/ tedy sie sam przez sie nawrocić nie możesz/ y owsem na drodze vstać musisz/ iesli podpory a posilenia nie dostaniesz od tegoż Pana twoiego. Takac iest okoto grzesnych sprawa/ iesli ich Pan Chrystus nie wspomoić/ a iesli sie nad nimi nie zlutuić/ tak iako sie zlutował nad tą głodną rzeką. A toć iest pierwsza nauka/ wedle ktorey możemy poznać sami siebie y wielkie niedostatkii nasze/ tak duszne iako y cielesne.

¶ A gdy zas słyszymy/ co Chrystus mowi y czyni w tej Ewangeliey swietey: tedy też możemy obaczyć co Pan Bog iest w samym sobie. Nam lutość nad rzeką/ mowi Pan Chrystus/ pierwey nišli go o co proszono/ y owsem nišli mu o to mowiono. A nietylko to mowi/ ale y pyta zwolennikow swoich/ wieleby mieli chleba: a czego im niedostalo/ tego on dotożył Boga swa możliwością. Otoż tu masz co iest Bog/ y co czyni/ y co może. Z przyrodzenia iest miłosierny/ w sprawie dobrośliwy/ w sile wsechmogacy. Ji iest miłosierny/ chce nas ratować. Ji iest wsechmogacy/ może nam dopomoc. Ji iest dobrośliwy/ nie opuści nas w niedostatkach naszych. Nie zapomnić on stworzenia swego/ chocia my go częstoż zapominaemy. Daie nam choć nie prosimy/ a daie y wiecey niżli żadamy: y dać może tedy nic nie iest: y rozmnożyć może tedy mało iest. Bo obacz/ i Pan Chrystus ten

lud nasz

lud nasycaiac nie czyni nowego chleba/ ani go znou tworzyt/ ale rozmnozyt kil-
ka chlebow. Abowiem on ma nie iedne droge/ ktora zywi swoje. Pospolita dro-
ga/ przez ktora nam daie potrzeby cielesne/ iest robota nasza. Ten obyczaj naby-
wania chleba/ sam Bog wystawic raczyt/ gdy tak do Adama mowit: W pocie czola
twego bedziesz pozylwat chleba swego: Ale iesli nas ta droga omyli/ a iesli sie nam
roboty nie powodzi/ tedyc ma Pan Bog y inne drogi/ ktorymi swych poratowac
moze. Bo moze znou chleba naczynic/ tam gdzie go niemasz ani bylo: Jako zy-
dom dawal chleb z nieba na puszczy/ a to nie raz/ ale przez cate czterdzieci lat. Tak
ze im tej dawal wode z twardey opoki/ kedy przedtym zadney wody nie bylo. Tak
ze Samsonowi wode z zeba vschley ostlowey kosci. Druga: moze tez Pan Bog ro-
zmnozyt co malo iest. Jako rozmnozyt wdowie Sareptanskiej garzke maki/ tak/
ze y sama y syn iey/ y heliasz Prorok mieli co iesc przez wysstek czas glodny: to iest/
przez pultwartá lata. Takze tej Pan Bog rozmnozyt drugiey wdowie dzban o-
leiu/ ze nietylko dlugi swe wyplacita/ ale y sama ze dwiema Synoma/ z tego sie zy-
wita. Tymie obyczajem za czasu Elizeusa Proroka/ karmil Pan Bog sto ludzi
dwadziecia chlebow/ ktore tez rozmnazat. Trzecia/ moze iesze Pan Bog y bez
cielesnego pokarmu slugi swe zachowac: Jako chowal Moyzesa na gorze Synai
przez czterdzieci dni bez wsego pokarmu: takze y heliasza/ gdy przed zlosciwa
Krolowa Jezabel vciekat. A to wszystko dla tego napisano/ abychny nie wnet
rospaczali/ iesliby nas omylita/ a iesliby sie nam nie powiodla praca a robota na-
sza: gdy Pan Chrystus ma rozmaite drogi/ ktorymi swe zywic y zachowac moze.

Nad to potwierdza ta Ewangelia wiare nase o Chrystusie/ w ktorego pe-
wne wierzymy/ ktorego Panem a zbawicielem wyznawamy/ stoiac przy tym mo-
enie/ i on wkrzywowany Chrystus iest prawdziwy Syn Boiy/ a Bog prawdziwy/
a to przeciwo wszystkim bluiniestwom zydomskim/ Poganskim/ y Odszepteni-
skim. Poniewaz y do dnia dzisieyszego pelni sie ono co Pawel swiety swoich czasow mo-
wit: Ji sie Pan Chrystus zydom stat zgorzenim/ a Poganom blazenstwem: a w
wsakoi iednak tenie Chrystus iest nam wszystkim wiernym Boska sila/ y Boska
madzoscia. Co sie z tey Ewangeliy nadobnie okazac moze. Bo tu Pan Chrystus
maitac w sobie rozdzielone sprawy/ Boskwa y czlowieczestwa swojego/ iako pra-
wy czlowiek wjatowal sie ludzkiej doleglosci: ale iako Bog prawdziwy/ siedmior-
giem chleba a trofka rybek cztery tysiacie nakarmil. Rusili kiedys Boga niewier-
ni zydomie/ chcac doznac y doswiadczyc tego/ iesli byl przy nich prawdziwie/ a to w
tym/ iesliby ie mogt wyzywic na puszczy: mowiac tymi slowy: Przelomil opoke/ y
wywiodl z niey wode: izali tez bedzie nas mogt opatrzyt chlebem/ albo stot nago-
towac na puszczy: Jakoby tak rzekli: Bo iesli to moze wezynic/ tedyc pewnie iest
Bogiem prawdziwym: a iesli to wezyni/ tedyc pewnie iest z nami/ y miedzy nami.
Na to ia im teraz odpowiedam. Jz/ o wy niewierni zydomie/ iesli teo chcecie miec
za Boga prawdziwego/ ktory ludowi swemu moie stot na puszczy zgotowac/ sly-
chayciez oto tey Ewangeliy/ a ogladaycie i to Jezus Nazarski y mogt wezynic
y wezynil. Abowiem oto stoi tu na puszczy/ kedy niemasz ani Miasta/ ani wioski/
ani domu/ ani strzynie/ ani spizarni: ale iedno drzewo a kamienie/ iedno liscie a
trawa. A nietylko on sam stoi/ ale y czterzy tysiacy przy nim: a ktemu wysy-
cni/ trzy dni go czekali/ nie maitac zadney zywnosci przy sobie. Nad to wiemy pe-
wne/ ze y zwolennicy iego nie wiecey nie mieli/ iedno siedmioro chleba/ a trofka
czke rybek: a widy natychmiast bez zadney odwloki/ kaze tluszciam vsiesc na ziemi/
przykazuiac Apostolom/ aby im onego siedmiorga chleba dodawali/ az sie natedli
wysy- c. A zasz to nie iest stot zgotowac na puszczy: A iakozescie tedy wy zydomie
smieli o nim mowic: Jz nie wiemy/ skad sie wzial: A owsem to iest wielki dziw
(iako do was slepy mowit) ze wy niewiecie skad ten iest/ ktory takowe cuda czyni:
Abowiem pewnie wiemy/ i Pan Bog grzesnych nie wyslucha/ a rzecz iest niestys-
chana od pocztku swiata/ aby kto kiedy mial takowe cudo wezynic. Przeto iuz
smiele mowic mozem: Ji gdyby ten nie byl od Boga/ y owsem gdyby nie byl sa-
mym Bogiem/ tedyby nie takowego nie mogt wezynic.

Nad to/

Jako nas p. Bog
zywi na swiecie.
w 1. Moy: w 3.

Psaln 77.
w 1. Moy: w 17.

w 1. E. Sedziow
w 1. E.
w 3. E. rol: w 17.
w 4. E. rol: w 4.

Tamze.
w 2. Moy: w 14.
w 3. E. rol: w 19.

3.
D. Chrystus Bog
y czlowiek praw-
dziwy.

w 1. do Ber: w 1

w 2. E. Moy:
zebo: w 17.

Psaln 77.

Jan w 9

Matth. 12. w 12.
9 w 16.

Lukaš w 11.

w 2. Psie: 109.
3. Psie: w 15.

4.
W czym ma być
nadszeid cłowu
ka Chreścian
skiego.
Dialen 15.
Lukaš w 17.

Ezai. 40.
Jeremi. w 17.
w 1. do Tym: 6
w Przepo: w 11.
w 1. Brol: w 22.

Psalm 39.

Psalm 72.

Mozność Daj
ska.

Milosierdzie
Duskie.
1.

2.

¶ Nad to wy Żydowie/ częstoscie do niego mówili: Coż nam za znamiona czynisz/ abychmy mogli oglądać y uwierzyć/ żeś ty od Boga/ albo Syn Boży jest: Ale jeśli znamion sukacie/ oto macie w tej Ewangelii nie jedno/ ale rozmaite/ nie małe/ ale wielkie/ nie fależne ani zdradliwe/ ale pewne a prawdziwe znaki. Albowiem naprzód wielkie znamie jest/ że siedmiorgiem chleba czterzy tysiące nakarmił: ale to iestże wietrze/ że tak wiele ludzi nie tylko nakarmił trocha chleba/ ale y dał dostatek każdemu. A to nad nawietrze/ iż po tych ktorzy iedli y nasyceni byli/ wiecey odrobin zostało niżli pierwey chleba było. A małoż iestże masz na tych znakach: Oto widzisz iż sie tu wszystko nad przyrodzenie dziecie/ a owsem nad umiemanie/ y nad każdego nadszeid. Jui tu wiec wy Żydowie mówić nie możecie/ żeby on to czynił moca Dyabelska/ iakoscie go przedtym potwarzali. Bo iż Dyabel iest nie przyiacielem ludzkim/ tedy im nigdy tak wiele nie żyży/ aby ie w głodzie karmić miał. Przetoż tu nie iest nic innego/ iedno palec Boski/ a swieta moizność y siła iego. Tym tedy obyćciem ta Ewangelia potwierdza wiare naszą o Pánu Chrystusie/ y dowodzi nam tego/ że on iest Synem Bozym/ a Bogiem prawdziwym: y przy tym iako twarda opoka rozbija wszystkie niewiary y zatwardziałosc Żydowska/ Odświepieńska/ y Pogańska. Z czego sie my Chreścianie weselimy a ochotnie z Moszešem śpiewamy: Ten ci iest Bog mój/ a ia go wielbić bede: Pan Bog Oycá mego/ y ia go wyślawiać bede. A z Dawidem: Nie iest między Bogami żaden tobie podobny/ nasz Pánie: a nie iest ten ktorzyby mógł zrownać sprawami twymi. A toć iest nauka z tej Ewangeliiy trzecia.

¶ Ale nad to iestże ta Ewangelia podpiera vfnosci naszej/ y cieśy nas w każdym niedostatku/ y w potrzebie naszej. A w czymże iest vfnosc y nadszeid Chreściankiego cłowieka: Żali w samym sobie: Ale pismo wszystkie ludzie igrzami nazywa: a ktory dziś stoi/ ten jutro wpaść moze. Żali w sprawiedliwosci a w dobroci swolei: Ale wie iż choć wszystko weźni co mu przykazano/ tedy przedsie niepożytecznym sluga zostaje. Żali w ludziach smiertelnych: Ale napisano iest: Jiz wszelkie ciato iest iako siano: a iż iest przeklety ten ktory w cłowieku vfnosc ma/ a ktory w marnym ciele pokłada nadszeid wspomozienia swego. Żali w bogactwach a w starbiech swiata tego: Ale ie Paweł s. zowie nieperownym/ a omylnym bogactwy. A Mledrzec poświadcza: Jiz niepomoga bogactwa czasu pomsty. Żali w moizności swiata tego: Ale wie iż wszystkie moizność y siła swiata tego nie iest innego/ iedno iako laska z trzciny/ na ktorey iesli sie kto chce podeprzec/ tedy y laska zlomi/ y obrązi sie na niey. A tak wszystkie vfnosc y nadszeid iego ni wkim innym nie iest/ iedno w Pánie swoim/ o ktorey tak z Dawidem śpiewa: Pan iest obrona moia/ Pan iest siła y nadszeid moia. A ia lepak iako oliwa owoc dawajaca/ mialem nadszeid w miłosierdziu Bozym na wieki/ y bede oczekawał imienia iego go. A zaśie: A co ia moge mieć na niebie/ albo czego moge na ziemi pragnąć o proz ciebie: Pánie Boie serca mego/ y czastko moia/ o Boże/ na wieki: Tu słyszysz/ iako wierni wszystkie vfnosc/ y nadszeid swa w Pánu Bogu pokládali.

¶ A ktoby w tym nadszeid nie miał/ ktoryby temu nie zwierzył brzucha swego/ ktorego nam Ewangelia dzisieysza tak moiznym opisuie/ że mu nic nie iest niepodobnego: a tak dobrocłiwym/ że sie rad zmiuie nad wszystkimi/ ktorzy sie iedno z prawego serca do niego nawracaja: Mozność iego to cudo dosyc okazuje. Bo iesli czterzy tysiące siedmiorgiem chleba nakarmić mogł/ tak iż sie wszyscy nadszeid dostatecznie/ a przedsie siedm kosow chleba zostało/ tedy mu pewnie nieoz nie trudno/ a nie mu nie bedzie niepodobno. A iż zaśie iest dziwnie miłosierzny/ wiele swiadcetwo w tej Ewangeliiy mamy. Bo naprzód pierwey niżli go ktos oney rzeczy prosił/ sam on vprzedził/ sam o tym mówić poczał/ rádził sie ze swolenniki swymi/ iakoby ludzie opatrzyć. A coż nam innego w tym okazał/ iedno. iż sie on stara o nas: że słusnie mozem sie nań spuścić ze wszystka piecia y staraniem naszym. Wlec za tym tak łaskawie/ a tak wdziecznie mówi/ że cłowiekowi od radości serce skłacać musi. Nam lutosć/ powieda/ nad ta rzecz. Żal mi tych niebożatek. O wdzieczne a poćieklive slowo/ ktorego oni starzy Oycowie dociekać nie mogli/ chocia go z wielk

wielka żadza y z płacem prosili y czekali/ wotaiac tymi słowy: Okaż nad nami/ nasz Panie/ miłosierdzie twoje/ a day nam zbawienie twoje. A tu teraz stoi Pan Chrystus y mówi: Mam lutość a miłosierdzie nad tą rzeczą: iakoby tak rzekł: Już przeminął jest czas gniewu/ a nastąpił czas łaski. Już obmyślam nad ludem/ nie wiecey myśli karania/ ale myśli pokoju. A coż może być miłszego/ co wdzięczniejszego nad to słowo Chrysta Pána?

A iieby wszyscy widzieli y zrozumieli/ że on nikogo nie wytacza/ nikogo nie oddala od miłosierdzia swego/ tedy nie mówi: Mam lutość nad zwoleńcami moimi/ albo nad dobrymi/ którzy są między tą tłuszcą: ale wobec mówi: Mam lutość nad tłuszcą/ w której bez pochyby wiele było/ nietylko ubogich y chorych/ ale też y grzesznych. A widy Pan Chrystus żadnego z nich nie odsadził/ żadnego nie opuścił z miłosierdzia swego/ ale był gotow wszystkim pokutującym a nawróconym dać odpuszczenie. Ale nadewszystko to jest pocieśliwa/ iś mówi/ że wie co dla niego czynili/ co teraz cierpieli/ a co za niebezpieczeństwo wiśiało nad nimi. Trzy dni są/ powieda/ iako tu przy mnie trwają/ a nie mają coby iedli/ a iuż uśtana na drodze. A iakoj iuż lepiej P. Chrystus nadzieie nasze mogł podeprzeć? Ktożby się tym nie cieszył/ a kto by się tym nie wzbudził/ aby tym mocniej stał przy Panie swoim/ gdyby tak myślał y mówił sam w sobie: Wie P. Bog co ja dla niego czynię: wie iż co za iego rozkazaniem czynię: wie on co ja cierpię: wie on co teraz wiśi nademną. A przetoż ja spuścę nań wszystkie myśli moje/ a on mnie wyżywi na tym świecie.

Otoż tak tym sposobem odcygnie nam ta Ewangelia wszystkie przyczyne bojaźni/ nieufania/ y rozpacz. Bo iесли tego przestę grzechy nazbyt strąsa a frąsusią/ ten niech mniema/ że to słowo do niego rzeczone/ tedy Chrystus mówi: Mam lutość nad tłuszcą. A ktożby w grzechach swoich nie musiał rozpacić/ gdyby nie wiedział/ że jest w tego Pána miłosierdzie/ a obfite odkupienie? A kto lepak wapi/ iесли to Pan Bog wie/ co dla niego czyniemy/ ten niechay słucha co tu mówi: Ji oto iuż trzy dni stoja przy mnie a czekają mnie: Widziś iakoć y czas y godziny liś/ którzy mu kto począł służyć/ albo których co czynił dla niego. A kto zaśie wapi/ iесли Bogu iest wiadome ubóstwo/ a niedostatek iego/ niech obacz/ że P. Chrystus mówi: Ji nie mają coby iedli. Nakoniec iесли kto nie ufa/ iś nas P. Chrystus chce wspomóc/ ten się niech przypatrzy temu słowu/ które tenże P. Chrystus w Mattheusza mówi: Ji ich nie chce tak zgłodniałych opuścić do domów ich. Tu słyszy iś nas P. Chrystus w potrzebie odstąpić nie chce. A czegoż wiecey chce? albo co maś za przyczyne bojaźni a rozpacz? A tak mięj dobra nadzieie w Panie/ a czyni dobrze/ a nieśkaiac na ziemi/ będziesz wypasion bogactwy iego. Wrzuć na Pána myśli y staranie twoje/ a on cię wyżywi/ a on cię wspomoi/ kiedy a iako będzie raczył. Abowiem nigdy nie opuścił tych którzy przy nim stoja/ a którzy w nim nadzieie pokładają.

Cześć Wtora.

Ale obacz iakim być maś/ a iako się sprawować maś/ chceśli być pod obroną a opieką Pána tego/ a chceśli mieć nad sobą miłosierdzie iego. Nauczyś się y tego snadnie od tych tłuszczy. Abowiem one naprzód tak iakos tu słyśat/ byty z Panem Jezusem/ naśladowały go/ słuchały słowa iego/ pełnity wola a rozkazanie iego. Tacyc mają być wszyscy/ którzy chcą aby Pan a zbawiciel ich miał lutość nad nimi. Bo aż tu/ iakos słyśat miał lutość nad wszystkim/ aż nie przebieurat w osobach/ ani żadnego nie oddalił od miłosierdzia swego: ale iednak ci wszyscy byli przy nim/ y naśladowali go z taką chęcią y z takim naśladowaniem/ że prawie nie myślili o tych doczesnych potrzebach swoich. A toć jest co y Panna naswieśca wyznawa w swym pieśniu: Ji miłosierdzie Pańskie iest od narodu do narodow/ ale nad tymi którzy się go boja. Przetoż y ty/ mój miły braciśku/ który pragnieś Pańskiego zmitowania/ który chceś aby także miał lutość nad tobą: przystapże się co nablisey do Pána twego/ stoj przy nim statecznie/

m m

słuchay

Psalm 84.

Jeremi: w 29.

3.

Pan nikogo nie odsadza od miłosierdzia swego.

4.

Obrona przeciw rozpacz.

Psalm 129.

Mattheus w 15.

Psalm 36.
w Psalmie 54.

Nadkim Pan oskazuje miłosierdzie swoje.

1.

Napierwey nad tymi którzy stoja przy nim.

Zulaś w 1.

II.
Iad tymi ktorzy
go znosza.

Psaln 24.

Psaln 36.
Psaln 26.

Co jest Dána zna
sie.

Judyth w 8.

Psaln 33.

Psaln 36.

w Psalnie 36.

Nie omlenno wśic
Pannu swemu.
Jan w 6.

Obyczay potuśy

sluchay słowa tego/ a choway awieta wola y rozkazanie tego/ a iuz mozesz być ist tego/ je cie nie odpodzi/ a je cie nie oddali od wielkiego miłosierdzia swego.

¶ A zwtaśezja iesli też przy nim tak mocno trwać będziesz/ a tak go znosić y ciesz się będziesz/ iako go one tłuśezje znosiły y ciekaly/ przez cāte trzy dni w wielkim niedostatku swoim. O wielkaś to mądrość a wielkie szczęście jest/ umieć ciekac Pānā tego. Zaprawde niktad inąd nie pochodzi wśystko zte na świecie/ iedno stad iż Pānu temu wśic nie chcemy/ iż go znosić nie umiemy/ a iż miłosierdzia tego cierpliwie nie czekamy. Przyidzie na nas iaka potrzeba/ przyidzie niedostatek iaki/ alić sie wnet boimy/ abyśmy nie musieli nędze klepać/ iesliż przy Pānie swoim dłużej trwać będziemy: to jest/ iesli od sprawiedliwosci/ a od pobożności Chrześciańskię nie nie odstapimy. Wic: sie nātychmiaś od Boga do Dyabła/ od sprawiedliwosci na kłamstwa/ na li owy/ na zdrady/ na łupieństwa/ na nierządności/ y na inśe sprośności wdawamy iakoby Pān Bog wiernych swoich wysywić nie mogł/ a iakoby nas bez Dyabelskiej pomocy sam ratować nie mogł. Alebys ty o nędzy cżto wieżez/ w kaidey potrzebie a dolegtości twoiey/ nie nie odstepuiac od Pānā swiezo go/ umiat cierpliwie ciekac/ przez dzień/ przez dwa/ przez trzy/ miłosierdzia a wśposmożenia tego: tedybys sobie lepiey poradził. Bo sluchay co Dawid Prorok o takich mowi: Wśyscy prāwi/ ktorzy ciebie znosza moy Pānie/ nigdy nie beda pohānbieni. A zāsie: Ci co złe czynia/ beda wykorzenieni/ a ci co na Pānā ciekāia/ odziedziczą ziemię. A zāsie: Czekaway Pānā/ sprawuy sie meinie/ a niech sie zmacnia serce twoie/ a znos Pānā. Czekay na Pānā/ a strześ drog tego: tedy cie wywyśy: je oż siedziesz dziedzictwem ziemi/ a gdy wyrzyna grzesznicy ogladaś.

¶ A coż jest inśego Pānā ciekac/ iedno sie puscić na wola tego/ iedno mu dopuścić czynić y pānować nād soba iako raczy/ a przyimować wśystko za wdzieczne od niego: nie zamierzāiac ani mieysca/ ani cżasu/ ani obyczāiu tu wśpomozieniu swemu: Goyz on lepiey wie co nam jest lepszego/ a kiedy/ a gdzie/ a iako nas wyrwać y wśpomoc ma. A zāci nie dośyć obiecal/ a zāci nie zaslubit/ a zāci nie przyrzekł słowem Bōżkim swoim: iż gdy ty iedno przy nim mocno stać będziesz/ a gdy mu stātecznie wśic będziesz/ nigdy nie zeydzie na potrzebách twoich: A zāz nie iāz wnie wola przez Prorokā: Boycie sie Pānā wśyscy świeci tego: abowiem nie przyidzie wśostwo na tych/ ktorzy sie go boia. Bogaczowie ci nędze y głod cierpieć musieli: ale tym ktorzy Pānā szukāia/ nie zeydzie na żadnym dobrym. A zāsie: Młey nādziecie w Pānie/ a cży dobrze: Kochay sie w Pānie twoim/ a on tebie da prośby serca twoiego. Znac Pān Bog dni niepokalaných ludzi: a dziedzictwo ich będzie trwać na wieki. Nie beda pohānbieni we zły cżas/ a w głodzie beda nāsyceni. Bytem młody/ a stārzatem sie/ a nie widziałem opuśzonego cżłowiekā sprāwiedliwego/ ani żeby dzieci tego miały jebrāć chleba.

¶ Ale sie nam prosto tak przygadza/ iako sie tu przygodziło swietym Aposto-
tom: ktorzy aćz pierwey widzieli/ je tenie Pān Chrystus pieciorgiem chleba pieć
tysięcy ludzi nākarmić był raczy: aćz iuz o tym świeża pāmiec mieli/ co nie dawno
sami byli na oko ogladali: a wśakże teraz bedac zās w potrzebie/ iuz wiecey na
pierwsze cudo nie pāmietāia: a nie ināzey sie sprāwuia/ iedno iakoby nigdy nie
takowego ani widzieli ani słyseli: y owśem māiac to sobie zgolā za rzecz niepodob-
na/ aby tak wiele ludzi mieli być na pūśey nākarmieni: tak iako sie to latwiez
tych słow okazuje. A skądże kto moze (mowia) tych nāsycić na tey pūśey: A te-
go nie bāzja/ iż teraz wiecey chleba a młey ludu māia/ niżli przy onym pierwszym
nāsyceniu. Abowiem na on cżas nie mieli iedno piecioro chleba/ a ludu przedśie
było pieć tysięcy: a teraz dwoygiem chleba wiecey/ a tysiacem młey ludu māia.
Bo tu iedno cżtery tysiące ludu było/ a siedmioro chleba. A wśakoz takie sie im
niepodobno zdāto/ nāsycić cżtery tysiące ludzi siedmiorgiem chleba: iako y pier-
wey/ kiedy pieć tysięcy ludzi pieciorgiem chleba nāsycić mieli. Aleć to jest obyczay
potuśy/ że cżłowiekowi wśystke pāmiec pierwszego dobrodzieystwa odeymnie. Toż
ci sie y nam przygadza w dolegtościach a w potrzebách nāsych. A kto jest taki mie-
dzy nami/ ktorzyby rospāmietawśy a rozczytawśy prześty żywot swoy/ nie mogł

mowic

możić tak v siebie: Wey/tak długo nie Pan Bog żywić y chować raczył/ wyr-
wał mnie z tego a z tego niebezpieczeństwa/ obronił mnie od tego y od onego cztowie-
ka/ weźmi mi to y owo dobrodzieństwo/ nie opuścił mnie nigdy w żadney mey po-
trzebie: Toć mowiny y wyznawamy wszyscy: a wżdy gdy sie nam iakie nowe nie-
bezpieczeństwo/ frąsunk a niedostatek przygodzi/ tedy zapominamy wszystkich prze-
stych rzeczy/ drieny a lekamy sie/ nie inaczej iedno iakobychny nigdy nie dobrego
od Boga nie wzięli/ albo nic o nim nigdy dobrego nie słychali: żeby słusnie iuż
mogli do nas także mówić/ iako na on czas do Żydow karząc ich z niedowiarstwa:
A poży mi nie beda wierzyć/ za tymi znaki wszystkimi/ ktorem im okazał: Albo
iako Pan Chrystus w Ewangeliey mówi: O narodzie niewierny a przewrotny/
y poży mam być między wami: a poży was mam znosić: Gdy na nas niedza przy-
pádnie/tedy (iako tu Apostołowie) minasz sie innego nie ogladamy/ iedno iż bór-
zo wiele ludu/ a chleba máto: to iest/ iż domá dzieci pełno/ a w skrzyni albo w mie-
sku máto. Wier nam wnet serce wpada/ gdy rozum nasz nic nie widzi gdzieby sie
obrócić/ a iakoby sie pożywić na tym niedznym świecie. Ale gdy sie tak troszęmy/
tedy Pan Chrystus tak do nas mówi: O ludzie mátey wiary/ iżali nie wiecie że sie
ia o was staram: Iżali nie wiecie że to iest moy urząd y sprawa/ żywić y zachować
to com stworzył: A coż sie ogladacie na mnostwo dzieci waszych/ a na wyprośnie-
nie stodoł waszych: Cżemu nie pátrzacie na mnie: cżemu nie wstrzymacie/ cze-
kając wspomojenia a opátrzenia mego: Bo ieslimci was żywit y wychował aż do
tych czasów/ iako mi to sami wysnąć musicie/ tedyc was perwie y teraz nie opu-
ści. Musz przynieście mi wasze troche chleba/ boć wam bezemnie nic sporo nie
bedzie/ byście też nawiecey mieli: Już y iedno siedźcie/ a pátrzacie powołania
swego/ a ostatek pátrzcie tego na mnie/ iuż ia to opátrze.

Obrona w po-
trzebie.

w 4. Psie: Moy-
zebo: w 14.

Matthaeus w 17.

III.
Nad Miłosier-
nymi Pan Bóg
miłosierdzie oka-
zuje.
Matthaeus w 5.

Do Philip: w 2.

Nauka przelo-
żonym Duchow-
nym.

Ezechiel w 33.

Nauka przelo-
żonym Swieci-
m.

¶ Trzeba tedy mocno stać przy Pánie swoim/ trzeba go skromnie znosić/ a ciera-
pliwie czekać zmiłowania iego. Ale náde wszystko chcemyli dostać miłosierdzia ie-
go/ trzeba też nam miłosierdzia używać/ y mieć lutość nad bliźnimi swymi. Albo
wiem on dla tego nam przykład miłosierdzia swego tu zostawić raczył: dla tego
nas nie dawno w Ewangeliey wspominał/ abychny byli miłosiernymi/ tak iako
Ociec nasz niebieski miłosierny iest: Dla tego powiedział vsty swymi: Iż błogo-
śławieni miłosierni: bo oni dostapia miłosierdzia. Iakoz wszystek Zakon/ y Pro-
rocy/ y wszystka powinność Chrześciańska na miłości a na miłosierdziu zawisła.
Pátrzacie iako tu Pan iáskawie a miłosiernie mówi: Mam lutość nad ta tłu-
żą: iżal mi tych niebożatek. O day Boże aby wszyscy ludzie takie serce mieli: Iż
toż iednak Paweł s. tego chce po nas/ abychny to czuli samu w sobie/ co w Panu
Chrystusie widzimy y słyszymy o nim.

¶ Tu sie iuż naprzód wzięcie/ moi mili Biskupi/ Pretaci/ Pásterze y Przetozeni
Kościelni/ abyście y wy przykładem Pana y Mistrza swiego/ nad tłużą lutość
mieli. Albowiem oto tych niedzných czasów/ a w tym tak wielkim zamięsaniu Ch-
rześciańskiej wiary/ wszystek lud na was obrocił oczy swoje/ od was żada y prosi
wspomojenia swego/ na was czeka/ rychtoli sie ocucić ze snu swego. Bo iesli spáć
bedziecie/ iakoscie pożeli/ tedyc perwie wstana na drodze. Boć iuż niebożatka nie
máia coby iedli: cākci im iuż Sza-an wszystek chleb a pokarm Duchowny odebrał/
albo gi rozmaitemi bledy poprowat. Obażcie dla Boga/ iako iest teraz mizerna
sprawa w Chrześciaństwie/ iako iest wiara niedzie roztárgniona na sekty niezli-
czone/ iako wiele tysiecy ludzi iuż poginelo/ y ieszcze wstáwicznie ginie/ ktore Dyabel
trzyma w sieciach swoich. Nie dopuszcżajcie aby przyszło do tego/ aby sie ona strá-
śliwa Bostka sentencia na was spełnić miała: gdzie tak niedbatym Pásterzom gro-
zi/ iż chce pátrzać z reku ich krowie tych wszystkich/ ktorzy prze ich niedbálistwo ida-
na zátrocenie.

¶ Wzięcie sie też y wy Krolowie/ Książetá/ Stárostowie/ y Przetozeni Swieci-
cy/ ktorym tá zwierzchnia moc y wladza od Boga iest porucżona: abyście y wy lu-
tość nad rzęśa mieli. Urząd wasz iest/ zte karać/ a dobrych bronić/ sádzić sprawies-
tliwie/ wodomom y sierotom pomagáć/ ludziom zlosciwym swey woley nie dopu-
szcżać.

w Ksie. Madr. 6.

Amos w 6.

Nauka Bapla-
nom.

Matheus w 5.

Ezdras w 24.

Nauka Bogas-
czom y mair-
nym.

Matheus w 19.

Nauka wstykim

Postilla Kelowa

Zakub w 5.

Matheus w 22.

Hieronim.

szac. Patrzący jesteście to czynicie: dożyście iako sie sprawa Drzednicy waszy. Abowiem Bog od was leżyby szukać będzie: ponieważ wam ta władza od Boga jest dana y możność od Boga najwyższe. Tenci sie będzie pytał o uczynkach waszych y będzie spierował myśli wasze: iż wy będąc sługami Królestwa jego/ nie prostosicie sadzili/ aniście przyglądali prawą sprawiedliwośći/ aniście chodzili wedle woli Bożej. Straszliwiec a przedko on sie wam okaże/ abowiem sad bardzo ciężki nad Przelozonymi będzie. A tak ostrzegaycie sie/ aby sie nie wypełniety nad wami te Prorockie słowa: Biada wam/ ktorzy jesteście bogaci w Syonie/ a ktorzy w facie w gorze Samaryey/ Panowie głowy nad ludem: ktorzy sypacie na stonowych tostkach/ a rozkoszujecie sie na poscielach waszych: ktorzy iadacie Barana z trzody/ a cielata z posrząd bydła. Ktorzy spiewacie przy Arfie/ przy lutni/ pijac wino z kubkow/ a używacie rozmaitych wonności. A nie sie nie wżalicie nad starcami/ a znedzeniem ludu mojego. Mam lutość nad niedziakami/ mowi Pan Chrystus/ też goz nasładowcie.

¶ Weźcie sie iestże y wy Kaptani mili/ a studzy Kościelni/ abyście także nad ta rzęsa/ ktora już rozmaicie bledzi/ miłosierdzie mieli. Staraycie sie y słowy y przykazy/ bledne owce na droge naprowadzić. Abowiem wy jesteście sola ziemie/ iestście swiátłoscia tego swiata/ iestście Miasstem na gorze zbudowanym. A iesli sie sol zepsunie czymże solić bedziem? Jesli swiátłosc ktora w nas iest ciemnościami zaydzie/ iakież wiece beda same ciemności? Niechay sie na was nie petni ono Prorockie slowo: Jaki był lud: tacy y Kaptani.

¶ Weźcie sie nad to y wy Bogaczowie/ abyście lutość mieli nad wielka gromada ubogich a niedostatecznych ludzi: ktorzy oto niebożatka nie mając coby iedli/ na was patrza/ od was poćiechy/ od was miłosierdzia a wspomozienia żadaia. Nie wymawiajcie sie tak iako Apostołowie z przodku czynili: Jaki ktoz będzie mogł opaszyć y nakarmić tak wielka zgromadzenie ubogich? A musiatbyśmy sam jebrać/ bym miał wsystkie opatrować? Ale oto masz swieży radę co masz czynić. Nie mozesli wsystkim dobrze czynić/ nie mozesli sam wsystkich opatrzyć/ dayże to siedmioro chleba/ day to co masz/ a przemożesz z dobra wola z miłosierdzia: a ostatek porucz P. Bogu/ ktory to może rozmnożyć swym błogostawieństwem. Gdyż oto widzisz/ że y Apostołowie wiecey nie mieli/ iedno to siedmioro chleba/ ktore snadź im samym nie dosyćby bylo na ich potrzebe: a wżdy oto widzisz/ iako sie z dobra wola z infsym mi dzielili/ ktorzy nic nie mieli: y owsem one troche ktora mieli/ wsystkie na cudza potrzebe obroćili. A wiec im też wnet Pan Bog gotowymi oddał/ iż miasto siedmiu chlebow/ siedm kosow odniesli. Abowiem iatmużna nietylko nikogo nie zuboży/ ale go owsem zbogaci: gdyż to Pan slowem swoim zaślubit każdemu: iż kto cokolwiek opusci dla niego/ tedy stoćroć za to weźmie y tu na tym swiecie/ y potym otrzyma żywot wieczny.

¶ Nakoniec weźcie sie wsystcy Chrześciani/ abyście z Chrystusem mowić mogli: Mam lutość nad rzęsa. Znoscie brzemiona a niedostatk ieden drugiego/ ieden drugiemu odpuszczajcie/ ieden drugiego wspomagajcie/ weselcie sie z wesotymi/ płaczcie z płaczającymi/ a tak wypełnicie Zakon Chrysta Pana. A nie daycie sie zwodzić żadnym wymysłem Ministrów tych Szatańskich/ ktorzy aż iasnie widza/ że tu Pan porucza szafarstwo dobrodzieystwa swego Apostołom swoim: iednak przed sie mowia/ że sie to o swietych umartwych rozumieć nie może: a iż Pan wsystko uczyni dla ciebie bez wsey pomocy/ y bez wsey przyczyny każdego. A to gdzie ślepi podzieia/ gdzie nas pismo wspomina: Abychmy sie modlili ieden za drugiego/ aby chmy byli zbawieni? A tego niebożatka nie widza/ iż Bog nie iest Bogiem umartwych/ ale żywiacych: A iż ci wsystcy żywia y Pana swego/ daleko prawdziwszym a doskonalszym żywotem/ niżli tu kiedy żyiac na swiecie: gdyż ten doczesny żywot nasz/ ku onemu wiecznemu przyrownany nie iest/ iedno śmierć. A iesli na tym swiecie pokli iestże nie byli bez grzechu/ przez nie nam Pan Bog rozdawał dobrodzieystwa swoje: a coż teraz po zwycięstwie/ po Koronacyey/ po tryumfiech? Jakiż to ich za nami prosiacych wysluchać nie ma/ ten ktory iestże na tym swiecie nic im

nie odmowa

nie odmowit? Bo acz oni sami od siebie nikogo wspomoc nie mogli: ale w tym Panie wszystko mogli/y moga: który je tak wysoce weźcić y vmocnić raczył.

¶ Co też tu niektórzy wrzkoמו miernosc y posty zalecaiac/przeciw postom pisa: iż ani rzodkiew/ ani rybka/ ani grzanka/ ani piatek/ ani szroda/ ani sobota/ nie ma wietrzey mocy do vbtagania Pańskiego/ ale wszystko iedne dni/ a iedne potarmy v Pana tego/ y śmieia to mowić ludzie niewstydlivi/ żeby to były wymysły świata tego/ ktore Páwet święty zowie náuka Dyabelska/ a żeby to ludzie zlosciwi mie- li wymyslić dla pożytkow swoich. Ale to wszystko wykrety a potwarze faleznych Odśzepeńcow. Abowiem iesli wszystko sa iedne potarmy v Pana tego: czemuż tu Pan te tłuszcze nie miesem/ ale rybkami násyćcić raczył? czemu y one pięć tysiecy iedno pieciorgiem chleba/ a k temu iezmiennego/ a dwiema rybkomá nákarmitć raczył? Czemu po Smartwychwstaniu swoim iadt nie mieso/ ale stugkę ryby pie- szoney y plaster miodu? Czemu Jan święty nie iadt ná puszczy nic innego iedno kos- rzonki a lesny miod? Czemu nie czytamy/ aby Pan kiedy mieso iadt okrom wielko- nocnego Baranka? Nie żeby te potrawy wietrza moc miały do vbtagania Pań- skiego/ iako przewrotni ludzie wykrecacia: ale iż mniemy śmátwa ciátu naszymu/ a iż wiecey powściągaia pojadliwosci naszych. Ale ci mili nabożnicy/ náiadwysy sie miernie a pościwie/ to iest/ póki sie chce/ chca dopiero pościć/ y mierne życie postem nazywáia. Aleć daleko insza rzecz iest/ miernie żyć/ a insza pościć. Bo Al- postotowie bez wątpienia/ záwždy pobożnie a pomierne żyli/ a widy nád to też pe- wnych czasow pościli/ przestáiac ná rybce/ ná grzance/ ná rzodkiewce/ albo ná chle- bie z woda. A co powiedáia/ żeby to Páwet święty zwat Dyabelska náuka: tedyć y to iáwne iest mátactwo. Bo Páwet święty tylko o tych Odśzepeńcach mowi/ ktorzy niektórych potarmow/ nie do czasu/ ale záwżse swoim zákazowali: przeto że- by zte były. Jácy byli Nánicheusowie/ y Táciánowie/ y Enkrátowie: iako to mieysce wszyscy Doktorowie Koscielni záwżse wykłádali. Co sie z Páwla święte- go poslednich slow iáwne okázuię: gdy mowi: Jz wszelkie stworzenie Boze do- bre iest: a iż nie ma być odrzucano (iako zte) co z dzieł czynieniem bywa przyimo- wano. Leć Kosciot Chrześciański niektórych potarmow pewnych czasow záka- zuie/ nie przeto żeby zte były/ ale aby posty zachowane/ a ciata ná pámiatke vtrapie- nia Pańskiego y dobrodzieystwa iego/ vtrapióne/ y od buynosci ku grzechowi po- wściągnióne były. Ale o tym ná swym mieyscu dosyć sie mowilo.

Támte przeciw postom.

w 1. do Tym: w 4

O przebieraniu potarmow.

Lukaš w 24.

Márek w 1.

Insza iest pościć/ a insza miernie żyć.

w 1. do Tym: 4.

Wstępna szrode y w Niedziele.

Summá tego Kazania.

Pamiętajże tu napierwey/ moy mily Chrześciański cztowiecze/ a wwai to pil- nie v siebie coś iest sam z siebie/ bez pomocy Chrystá Pana/ iako nedzne a v- pádte stworzenie/ y ná duszy y ná cieie niedostateczne/ z Káyskich roskoszy wy- pedzone/ a blańiaie sie po tych pustyniach obiednego świata: gdzie nie masz cobys iadt/ a prawiębys vstać musiał ná tej drodze pielgrzymstwa twoiego/ gdyby nie było tálki a wspomózenia Pana twego. Drugie/ pámietaj z drugiey strony co Pan Bog iest/ iako moźny/ iako miłosierny/ iako dobrotliwy/ ktorzy chce y moze cie- bie wspomoc w kájdey potrzebie twoiey: ktorzy wie y zna doległosci twoie/ y wśy- skie zaslugi twoie/ ktorzy cie nie opuści zgłodniátogo do domu/ abys nie vstał ná drodze swoiey. Trzecie/ iedno tego pátrza/ abys sie tak sprawowat/ iako ci/ kto- rym oto miłosierdzie swe okázac raczył: to iest/ abys także był z Pánem Jezusem/ a- bys mocnie stat przy Pánie swoim/ slucháiac slow iego/ a czyniac świata wola ie- go: abys go także vmiat znosić/ a czekać zmitowania y pomocy iego: a náderwśyst- ko abys także miat lutość nád bliźniemi twemi/ y wspomagał kájdego/ wedlug sta- nu moźnosci y Wrzedu twego. Nákoniec/ vñay wieczne a prawdziwe Bostwo Syná Bożego z tej przedziwney sprawy iego/ a dobrodzieystwa iego przyjmuy z re- ki tych świętych śáfarzow iego: nie gárdzac ani przyczyná świętych/ ani posty/ kto- re sa y były zwyčajne w Koscielu: tak długo aż dokonawśy pielgrzymstwa swoie- go/ przydzieś do onego wdzięcznego domu swego w niebie.

I.

II.

III.

IIII.

¶ Dajcie nam to Wszechmogacy a wieczny nasz PANTIE/ abychmy wynawsy to
 wygnanie nasze/ y te niedze a niedostatkı nasze z prawdziwey pokory w tobie Panu a
 Zbawicielu naszym nadzieie pokladali: a stojac przy tobie mocna wiara w dolegto-
 ściach naszych cierpliwosc zachowali: a nasladuiac miłosierdzia twego/ y mairac
 lutość nad bliźniemi swymi/ twoie zmiłowanie y na tym świecie/ y potym nes-
 dzym żywocie otrzymali/ w onym błogosławionym domu a króle-
 stwie twoim nam zgotowanym od początku świata/ w
 którym ty żywiesz y Królujesz na wieki
 wieczne. Amen.



Niedziela Dniem po Złoty świętych/ Ewangelia u Matth: S. w 7. Roz.

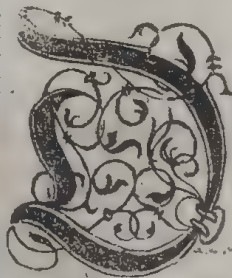


¶ On czas / Adowil Jezus Uczniom
 swoim: Pilnie sie strzeżcie od fałszywych Pro-
 roków: ktorzy przychodza do was w odzie-
 niu owczym/ ale we wnatrz sa wilcy drapież-
 ni: od owocow ich poznacie one. Iżaż zbiera-
 ja z ciernia winne iągody/ albo z ostu figi?
 Takci każde drzewo dobre/ owoce dobre czy-
 ni: a złe drzewo/ owoce złe czyni. Nie może drzewo dobre owocow-
 złych czy-

złych czy-

złych czynic: ani drzewo złe/owocow dobrych czynic. Ażde drze-
wo/ktore nie czyni owocu dobrego/będzie wycięte/y w ogień wrzu-
cone. A tak z owocow ich poznacie ie. Nie każdy ktory mi mowi/
Panie/ Panie/ wnidzie do Królestwa niebieskiego: ale ktory czyni
wola Oycá moiego/ ktory w niebiesiech iest/ ten wnidzie do Króle-
stwa niebieskiego.

Ktorzy sa falszywi Prorocy co sie ich
przestrzegac mamy: a iako ie z owocow ich poznawac
mamy: p o wykladzie pisma S. prawdziwym.



Dobry Hetman a sprawca ludu swego/ ktory swia-
dom nietylko moey/ ale y chytrosci/ y fortelow nieprzyaciel-
skich: nie dosyc natym ma/ aby lud swoy tak sprawil/ ieby go
nieprzyaciel moca nie porazil: ale tej opatrui y przestrzega/
ieby go zdrada y fortelom wyc nie mogl: a zatym aby obrona
nie zewszad idac przeciw nieprzyacielowi postepowal/ y ziemie
tego posiadl. Tak Pan nasz Jezus Chrystus Syn Bozy/ Het-
man y wodz od BOga Oycá ludu swemu postany/ aby gi iuz/
nie do ziemie oney obiecany/ iako Moyzesz/ ale do wiecznego Królestwa/ y nie-
bieskiego Jeruzalem/ przez posrzedek nieprzyaciot tego przeprowadzil: nie dosyc
na tym mial/ aby gi przeciw mocy nieprzyacielskiej/ opatrzyt y wzbroit: ale gi k res-
mu madszoscia swa Boska chcial nauczyt/ iakoby sie wselatich zdracl/ chytrosci/ y
fortelow nieprzyacielskich mogl wwiarowac/ a tak za taksa y pomocia tego/ obrona
na reká do wiecznego onego Królestwa/ nakoniec wnisc za Hetmanem swoim.

Przeciwko mocy y gwałtu tak gi zbroit: Nie boycie sie mowiac/ tych ktorzy zabia-
iaia ciato/ a dusze zabic nie moga: Ale sie boycie tego/ ktory y dusze y ciato do pie-
kła moze poslac. A na drugim miejscu: Błogosławieni ktorzy przenasladowanie
cierpia dla sprawiedliwosci: abowiem ich iest Królestwo niebieskie. Błogosła-
wieni iestescie/ gdy was ludzie beda przesladowac/ raduycie sie y weselcie sie: abo-
wiem zaplatá wasza obfita iest w niebie. Przeciw fortelom zasie/ y chytrosciam
nieprzyacielskim/ na wielu miejscach/ ale zwlaszcza w dzisiejszej Ewangeliy:
Strejcie sie pilnie falszywych Prorokow/ ktorzy do was przychodza w owczym o-
dzieniu/ a we wnatrz sa wilcy drapiezni. Bo is wiedzial Pan y Zbawiciel nasz/ iz
po odesciu tego z swiatá tego/ a zwlaszcza tych misernych a ostatecznych czasow na-
sych miato powstac wiele falszywych Prorokow/ ktorzy lud Bozy od starożytney a
prawdziwey wiary/ do obtedliwych wymyslow swoich/ z powszechnego Rosciotá
do marnych katow swoich/ z Miasta BOiego na pustynie swoje pilnie odwodzil
mieli: mowiac/ ie owo tu iest Chrystus/ albo ono tam/ owo iest na puszczy/ owo iest
w zamknieniu/ ono w Kamienicy/ ono na przedmiesciu: tak iako nam to serzey r
tegoi Ewangelisty opowiadac raczyt/ srodze nam zakazuia/ abyśmy nie wychodzi-
li. Przeto y w tej Ewangeliy/ nietylko sie ich nam strzedz rozkazuie/ aby nas nie
zawiedli owcza postawa swoia/ ozdoba Ewangeliy y slowa BOiego/ gládkimi
slowy/ wymyslonymi piosnkami/ y opaczny nabozenstwem swoim: ale ie tez nam
wtasnie opisuie/ iako ie poznac mamy. Summa tedy tej Ewangeliy ta krotko
iest: abyśmy sie od náuti prawdziwey Rosciotá powszechnego/ zadnym wymyslom
falszywych Mistrzow y Prorokow odwodzil nie dali/ y owsem by tej Aniot z nieba
zstapil/ a powiadal nam co innego nizlisny w tym Rosciote wzeli/ abychny mu
nie wierzyli/ ale abyśmy to wsrystko za blad y przeklectwo mieli/ chochy sie nam z

Christus iako pra-
wy Hetman/ bro-
ni y od gwałtu/
y od zdrady me-
przyacielskiej lu-
du swego.

Matheus w 10.

Matheus w 5.

Matheus w 24

Summa Ewan-
gelicy.

Do Galat. w 1.

Do Epeh: w 4

Matheus w 11.
Rozdział 23.
na.Jako Szatan ro-
zmąca świat z
wykl zwodzić.

Miedzy Pogány

V Zydow.

Hieremi: w 28.

V Chrześcianow
w 3. Krol: w 22.

w 2. do Kor: 11.

Matheus w 4.

Fałszywi Prorocy
cy ktorzy są.

wierzchu dobre zdato. Druga/ abyśmy tak naukę Pańską przyjmowali/ żebyśmy iś-
niczyli w wściech mieli/ a słowy wyznawali: ale y w wężynkach pokazywali: Ku
pierwszemu służy to podobieństwo/ o wilku y owczym odzieniu: ku drugiemu należy
przykład o dobrym y złym drzewie. A jeśli kiedy to wpoiminanie Pańskie byto po-
trzebne/ tedy zaprawde dzisiaj iest/ w tym tak haniebnym zamieszaniu/ a rostaignie-
niu Kacerstw niezliczonych/ gdy ziedney strony tak wiele fałszywych Prorokow
nastalo/ y co dzień wiecey nastawa: a z drugiey strony/ ludzie śnadz w stanie y roz-
sumie wedle swiata przednieyszy/ tak są lekcy: iś lada komu sie zwodzić dadza/ a nie
inaczej/ iako dzieci na kolyssce sie przeważaja/ albo iako trzcina/ od każdego wiatru
nauki postronney sie chwieja. Gdy też zaszę y ci/ co w prawym a powszechnym ko-
ściele trwaja/ przedsie o pełnienie wolei Pańskiej/ a o dobre y pobożne wężynki
Chrześcijańskie mało dbaja. Przetoż każdego napominam/ onymi słowy Pańskimi:
Kto ma uszy ku słuchaniu niechay słucha/ aby nauka y przestroga Pańska w nim
nadaremna nie byla. Obaczym naprzod/ za iaska y pomocą Pańską/ ktorzy to są
Prorocy fałszywi/ y co są znaki ich: potym iako ie z ich owocow poznawać mamy.
Nakoniec iako sie ich wiarować mamy.

Cześć Pierwsza.

Sławy on a chytry waż/ od początku stworzenia człowieka/ zawidił mu
niewymowney chwał/ oney/ z ktorey sam iest stracon. Dla tego y pier-
wsze rodzice nasze chytrością swą przywiódł o upadek: y potym sie o to
zawidz starat/ iakoby człowieka od Boga Stworzyciela swiego/ y od
prawdziwey chwały/ ktora mu człowiek powinien/ oddalił: a za tym aby go na
wieczne potępienie przywiódł. A przeto gdzie nie bylo poznania prawdziwego Bo-
ga iako miedzy Pogány/ tam sie sam Bogiem czynił/ y Boskich spraw iako małpa
naśladować/ ludzie w to mniemanie przywodził. Przepowiedał przyszłe rzeczy przez
Kaptany Batrikańskie/ przez niewiasty ktore Pytonissami zwano/ na rozmaitych
mieyscach. Aż obtudnie y obojetnie/ iako ten ktory przyszłych rzeczy nad przyro-
dzenie wiedzieć nie może: a wśakże mu ci wierzyli/ ktore iuż był opánował/ y przez
to go za Boga mieli y chwaliłi.

Ale gdzie sie iuż był prawdziwy Bog objawiał/ y gdzie była prawdziwa chwa-
ła tego/ inakże droga y chytrością postępował. Nie czynił sie Bogiem/ bo nie mógł:
ale pod pokrywką słow Bożych/ albo objawienia Boskiego/ ludzie od prawdziwey
chwały y bojaźni Bógiey odwracał. Tak czynił w starym Zakonie przez fałszywe
Proroki od siebie postane/ ktorzy tegoż kstatu używali/ y tychże słow ktorych y
prawdziwi Prorocy/ mowiac: To mowi Pan/ Słowo Pańskie estato sie do nas/
Wsta Pańskie wyrzekły: y wewsem za Proroki sie Boże udawali. A tym obyczaj-
nem/ y Krole y lud od Pana Boga odwodzili.

Takie też zaszę w nowym Zakonie/ teyże zdrańdy y fortelu zwykt używać/ a tym
łatwiey/ im wietśa iest powaga objawienia Bożego/ y swiätłość Ewangeliey
swietey ktora Syn Boży na świat przyniesł/ y wstami swymi własnymi opowie-
dzieć raczył. A tak o to sie zawidz pod czasem taksi kusil/ aby pod pokrywką y ozdo-
ba tey swiätłości/ ludzie sam przez sie y przez postać swoie osukał/ y przywiódł ku
wiecznemu zatraceniu. Jako o nich mowi Apostoł swiety: Ji ci takowi fałszywi
postańcy/ są robotnicy zdrańdliwi/ ktorzy sie przewierzaja w Apostoly y postać
Pana Chrystusowe. A nie dziwo: Bo y sam Szatan przewierzga sie w Anioła s-
wiätłości. Nie iest tedy wielka/ iesli też Ministrowie tego przewierzaja sie i-
akoby słudzy sprawiedliwosci/ ktorych koniec wedle wężynkow ich. Co tedy zaczął
Dyabel na głowie naszey/ to kona y w głonkach. Chciał Pana zdradzić przez pi-
smo y słowo Boże: potym głonki iego/ przez Ministry swe/ fałszywe Proroki/ kto-
rzy pod iasnością słow Bożego/ ludzie od Pana Boga/ y od prawdy do swych
bledow odwodził.

Otoż masz iuż moy miły bracie fałszywe Proroki/ ktorzy piśmem swietym są-
fawie

ſwicie ie przywodzac/ y wykładaiac/ blaſk oczom ludzkim czynia/ a w tym ie chytrze/ od Pana Boga y od prawdziwey wiary/ y chwały iego/ y owczarniey iego odbywaia. Abowiem to maſz wiedziec/ ze piſmo ſwiete/ nietylko te Prorokami zowie/ ktorzy przyſte rzeczy z nowego obiaſwienia opowiedaia/ ale tez y te/ ktorzy Proroc twa/ y piſma ſwiete raz od Boga podane/ wykładaiac przyſte a oſtateczne rzeczy w nim obiaſwione ludzom przepowiedaia. Jako Paweł ſwiete powieda: Ji kto Prorokuie: to ieſt/ kto piſmo wyklada/ ten do ludzi mowi ku zbudowaniu/ ku naſ pominaniu/ a ku poćieſe ich. Tacy ſa Doktorowie/ y Káznodzieie w Koſciele/ ktorzy ieſli dobrze a prawdziwie piſmo wykladaia/ ieſli budua/ nápominaia/ a poſ ytecznie cieſa/ tedy ſa dobrymi Prorokami: Ale ieſli zdradliwie wykladaia/ ieſli wyracaia a fałſua ſłowo Boże/ ieſli ſwe wynalazli a wyklady za ſłowo Boże w dawiaia/ ieſli nie budua ale pſua/ ieſli nie dobrze nápominaia/ a obtudnie cieſa: tedy ſa fałeczni Prorocy/ a zwodzićiele/ y owſem wilcy drapieżni/ o ktorych tu Pan Chryſtus mowi/ y ktorych ſie nam oſtrzegac każe/ y nie lada iako oſtrzegac/ ale z wielka pilnoſcia doyrzec tego aby nas nie zwiedli. O ktorych Paweł ſwiete tak ze przepowiedziat mowiac: Ji ci ia wiem/ ze po odeſciu moim wtargna miedzy was wilcy drapieżni nie ſolguiacy trzodzie/ y z was ſamych poſtana ludzie mowiacy przewrotne rzeczy/ aby wodzili weźnie za ſoba: a przetoż oſtrzegaycie ſie a czuycie/ y ſami nad ſoba/ y nádeuſyſtka trzoda/ nad ktora was Duch ſwiete przezożył/ weźniwſy Biſkupami/ abyſcie rzadzili Koſciot Boży/ ktorego nábył krwia ſwiete ſwoia. A ná drugim mieyſcu: Proſe was/ powieda/ bracia mili/ abyſcie ſie oſtrzegali tych/ ktorzy roſterki y pogorſzenia czynia/ oprocz tey náuki/ ktoreyſcie ſie wy náuczyl/ a chrońcie ſie ich. Abowiem tacy nie Panu náſemu Chryſtuſowi/ ale ſwemu brzuchowi ſlusa/ a tágodnymi náмовami y błogotáwienſtwy zwodzja ſercá niewinnych ludzi. A mogliſze ie nam właſniey opifać Paweł ſwiete:

A ſiad iuz ſnádnie zrozumieſz/ co to ſa za oweże odzienia/ o ktorych tu Pan po wiedziec raczył/ nie z lada wetny/ ale z wetny Bárańka onego niepokalanego/ to ieſt/ ſłowa Bożego wdziane. Abowiem iako pięknie ieden przed tyſiacem lat ná piſat: Co ieſt odzienie oweże/ o ktorym tu Pan mowi: iedno ſłowa Prorockie y Apoſtolſkie/ ktore oni oweża niewinnoſcia/ Bárańkowi onemu niepokalanemu ktory zgladza grzechy wſyſtkiego ſwiata/ iakoby iaka wetne wtkáli. Co ſa wilcy drapieżni: iedno wyklady Kácerſkie/ okrutne a iadowite/ ktorzy owczarnia Koſciota Bożego záwidy ſárpáia/ y trzode Pana Chryſtuſowe/ tedykolwiek moga/ tárgaia. Ale aby zdradliwiey do nieopatrnych owiec wtráſc ſie mogli/ maiać wez wnatrz wileże okrucieſtwo/ zktadaia z ſiebie wileża poſtawie/ a ſłowa piſma ſwiez tego ná ſie biora/ aby každy miekkoſc wetny poćuwoſy/ wileżych ktow ſie nie bat. Lecż gdy iuz poćzna Boſkie one ſłowa/ nietylko przywodziec/ ale ie wykladać: tam dopiero gorzkoſc/ tam okrucieſtwo/ tam ſie iad okazuie. Tam dopiero obaczyl/ a ono ptozy tamia/ a ono granice Oycowſkie rozmiataia/ a ono powſzechna wiare rozbijaia/ y Koſcielna náuka rozrywaia.

Juz rozumieſz co to ieſt za wetná/ w ktora ſie ci wilcy drapieżni obtocza: to ieſt/ piſmo ſwiete y ſłowo Boże. Boby ináczey nie wdali ſmrodow ſwoich/ iedno pod wonia ſłowa Bożego: ináczeyby nie wdali iadow ſwoich/ iedno pod cukrem Ewángeliey/ ináczeyby nie wdali kłamſtwa/ iedno pod przykryćim prawdy Bożey. Abowiem ináczey/ wnetby ie poznano/ wnetby ie odpráwiono. Jako y wilk/ kiedyby w ſwoiey ſkorze przyſedł/ iacnoby go obaczono/ y ſámeby owce przed nim wćiekaly. Ale powieda przyida w owczym odzieniu/ aby ich nie poznano/ iedno przez oſobliwy dar Duchá ſwietego ktory zowia rozeznáním Duchow. Weźmiſz tedy pierwſzy znák fałſzywych Prorokow/ oweże odzienie/ pod ktorym ſa wileże zeby/ to ieſt fałſzywe wyklady/ Koſciotowi Bożemu y zbawieniu ludzkemu bárzo ſzkodliwe. Zaden fałſzywy Prorok ani Miſtrz Kácerſki/ nie przyſedł nigdy przez tey wetny: to ieſt/ przez piſma ſwietego do owiec Pana Chryſtuſowych. Jan ſwiete Ewángeliſta piſat Ewángelia przeciw Ebionowi/ wywodzac Boſtwo Chryſta Pana náſzego: Ebionitowie toż piſmo Jana ſwietego przeciwko Boſtwu y wie

gnoſci

Chryſtoſtom.

w 1. do Kor: 14.

w Dzieiach 20.

Do Rzym: w 16.

Oweże odzienia
ktore ſa.

Vlncent Lirynſki

Kácerze iako ſie
Owczym odzie-
nim przykryw-
ia.

Dierwſzy znák
fałſzywych Pro-
kow y Miſtrzow
Kácerſkich.

Jan w 1.

Entusiastowie.

Jan w 6.

Jafub w 3.

Ciem ludzie by-
wają oszukani od
Heretyków.

Jan w 8.

Bilarus w 2.
Księ o Eroz 6.Drugi znak mi-
strzów kacerstich

Bieremiaż 23.

Jan w 20.

Do Tytuś w 1.

w 1. do Tymo: 4

Falszowi Proro-
cy kacerstich nie są
posłani.Zbory dni minie-
strowie nie mają
mocy posłania.Gdzie prawdzi-
wego wykładu
pisma 6. szukać
mamy.

w 1. do Kor: 12.

ciósć Pańskię przed sie przywodzili: ponieważ powiedział: Na początku było słowo. A tak stał pletli/ i naprzód początek od Boga był stworzon/ a z niego do-
piero słowo. Manicheusowie którzy nie tylko dobrego ale y złego Boga kładli/ a
o iele y człowieczeństwie Pana naszego/ żeby zmyślone a nie prawdziwe było po-
wiedali: wiele też mieysc pisma przewrotnie przywodzili. Arius przez czterdzie-
ści mieysc pisma przeciwko Bostwu Pana naszego/ na spicie wystawował/ fałszy-
wie wszystkie wykładając/ a co o człowieczeństwie iego jest rzeczone/ niebożnie do
Bostwa obracał. Tak y dzisiejszych czasów fałszywi Prorocy y Nowokrzę-
cow/ Luteranow/ Kalwinistow/ Piktartow/ y innych niezliczonych/ nie bez pi-
sma/ ale fałszywie rozumianego/ na Krzest święty/ na Sakrament Ciała Pańskiego
go/ na ofiarę chwałebną na ostatniey wieczerzy postanowioną/ y na wszystkie spra-
wy y obrzędy Kościoła Bożego sie oborzyli. Nakoniec niektórzy z samego pisma
wywodzą że pisma nie potrzeba: ponieważ pismo mówi: Bieda wszystkim od Boga
nauczeni. A na drugum mieyscu: Niechcieście być wiele Mistrzami. A tak ani
pisma/ ani zwierzchniey nauki powiedziały że nie potrzeba/ ale tylko natchnienia
Ducha świętego. Tymci tedy ludzie bywają oszukani/ kiedy mniemają aby to wo-
net wszystko słowo Boże było/ cokolwiek z pisma bywa przywodzone. Lecz jeśli
fałszywie bywa wykładane/ albo rozumiane/ nie jest słowo Boże/ ale słowo Szę-
kańskie/ który jest Dycem kłamstwa y nieprawdy. A tak nadobnie powiedział Hi-
larius: iż ze złego rozumienia/ a nie z pisma Kacerstwo powstaje: a wykładowi/
nie słowom słusnie ma być winą przyczytana.

¶ Przydaje do pierwszego znaku owego odzienia/ drugi znak fałszywych Pro-
rokw/ które też tu słowa Pańskie pokazuje. Ji przychodzi do owiec/ to jest/ nie
bywają posyłani/ ale sie sami wyrwają y wtracają. Bo którzykolwiek od Chrysta
Pana nie są posłani/ bez wątpienia są fałszywi Prorocy. Nie statem ich/ mówi
Pan/ a oni biegli: nie mówilem do nich a oni prorokowali. Posłanie tedy wszyst-
ko przez Chrysta Pana pochodzi/ który albo sam posłał Apostoly/ albo im y namiar-
stkom ich ku posłaniu innych moc dał/ mówiąc: Jako mnie posłał Ociec/ tak y ja
was posyłam. To jest/ iako mnie posłał Ociec z mocą posłania/ tak y ja was posy-
łam/ abście inſe posyłali. A żebyś obaczył iż tak jest/ patrz iako wnet Aposto-
wie/ tego przywileju y mocy używali/ y namiarstkom swoim ja dawali: iako iasnie
mowi Paweł święty do Tytuś: Dla tego ci zostawił w Krecie/ abys wypełnił
tego nie dostawa/ y postanowił na swych mieyscach Kaptany albo Przetojone.
Także Tymoteusza/ którego w Koryncie Biskupem był zostawił napomina: aby
kwapliwie nikogo nie posyłał/ mówiąc: Rzek na żadnego przedko nie kładz. Nie-
chay tedy dzisiejszy fałszywi Prorocy pokaja/ skąd y od tego są posłani/ jeśli od sa-
mego Chrysta Pana/ czyli od Apostolow/ albo od tych/ którzy na ich mieysca w Ko-
ściół nastąpili. Ale nie takowego pokazać nie mogą/ niestety ich nie posłał/ sami powo-
żali od rozmaitych wórstwow y rzemieśl/ czasem y skądych/ nie mając żadnego
ćwiczenia w rzeczach y sprawach Kościoła Bożego/ iedno wſeteczny ieyt do zło-
żczenia zgotowany. A jeśli rzeka że są od zboru/ albo od Ministrów drugich po-
słani: niechay pokaja/ kto te moc dał zborowi albo Ministrum ich. A gdy iey oni
od innych/ którym wedle postanowienia Pańskiego należy nie wzięli/ bez pochy-
by iey też nikomu dawać ani zlecać nie mogą. Bo kto czego sam nie ma/ tego y
drugiemu dawać nie może. A tak sie już obadwa znaki fałszywych Prorokow po-
kazują. Jeden/ i pod owym odzieniem pisma Bożego/ swoje wymysły y bliźnier-
stwa za słowo Boże wdawają. Drugi/ i posłani nie są/ ale sami swa wola idą/ y
sami sie posyłają.

¶ Tu podobno już czekaś/ ponieważ tak wiele na wykładzie pisma świętego na-
leży/ iż z niego lekarstwo y truciźna/ żywot y śmierć pochodzi/ iako prawdziwy wy-
kład poznać/ y gdzie go szukać mamy. Z czego sie kłóciuchno wyprawie. Bo co pier-
wocy fałszywi Prorocy powiedali/ iż pismo Boże jest łatwie/ i ię każdy rozumieć y
wykladać może/ i ię sami od tego cofnuli: gdyżby tym sposobem tyle wykladow
ile głów: tyle rozumienia ile osób było. Aniby to była prawda/ co Apostoł powie-
dzał:

Dziat:

dział: Inſe dat Apoſtoly/inſe Proroki/inſe Doktory. Aza wſyſcy Apoſtolowie: aza wſyſcy Doktorowie: Nakońiec/bytyby poważnieyſze racje a podle rzemioſtá/ktore do cechu ſwego żadnego nie przypuſzczaia/aby ſie pierwey ſtuki od Miſtrów wyuczyli. A tuby w tak wielkiej ſprawie miłego Boga/ná ktorey zbawienie ludzkie należy/bez náuki/bez Miſtrzá/ bez wiadomości ſpraw pierwyſch/ y porzadku Koſciola Bożego/ y bez żadney proby miał wnet Miſtrzem zoſtać: trudne mieyſcá w piſmie wykładac: y rozniſce okolo wiary roſtrzygac: Ale y druga ich podpora/ ná ktorey oſtateczna obrona wykładom ſwym zaſiadzili/zoſtać ſie nie moze/gdy powieſdaia: je ten prawdziwy piſmo wyklada/ y tam ieſt dobre rozumienie/ gdzie piſmo do piſma ſtoſowane/ a iedno przez drugie wykładane bywa: gdyż widzimy/i ná tym nie fałſzym prorokom y heretykom nigdy nie ſchodzi. Bo iáko iedno ſwiadeſtwo z fałſzym wykładem połoza/tatwo do niego y drugie y trzecie/takimże wykładem ku oſuſtaniu ludzkemu przyſtoſuią. Arrius iáko iedne kwátore fałſzwy zátroi/ wnet do niego/ kilkadzieſiat innych cwyklow tymże obyczajem przyſtoſowat. A tak widzimy je ich podpory żadnego pewnego gruntu nie máia: a przeto ſie ná nich ſumnienie vpzeſpieczac nie moze. Dokadje ſie tedy obrocim: kedy prawdziwego wykładu y rozumienia pewni bedziem.

¶ Poſłuchayie dziwney dobroci/ madoſci/ a opatrnoſci Boſkiej okolo wierſnych y wybranych ſwoich/ y ſprawy Koſciola ſwego. Dat Pan Bog Koſciolowi ſwemu/wielki ſkarb/ ſłowo ſwoie w piſmie ſwietym/ ſłowo żywota/ ſłowo zbawienia. Ale iſi przeżyſzat madoſcia ſwoia/ iſi Szatan y Miniſtrowie iego/ mieli piſmo ku zdradam ſwym wykrecac/ ſpoćic/ y wywracac/ dat y klucž do tego ſkarbu: to ieſt prawdziwy wyklad/ktory z Duchá ſwietego iáko y piſmo pochodzi. Obacſie co mowi ſwiety Páwel o Pánie náſym: Wſtepuiać/powieda/w niebo/rozdał dáry ludziem. A przez kogoſ innego/ iedno przez Duchá s. ktorego zeſlat: Niektore dat Apoſtoly/niektore Proroki/ a inſe Ewángeliſty/ a inſe Paſterze y Doktory/ku wykonaniu ſwietych/ ku wybudowaniu Ciála Chryſtuſowego. Ná coſ tedy dat Koſciolowi Apoſtoly/ Proroki/ y Ewángeliſty/ iedno aby mu ſłowo Boże ná piſmie/ y przez piſmá podali: Ná co Paſterze y Doktory/ iedno aby piſmo tymże Duchem wytożyli: abyſmy od nich klucž do tego ſkarbu wzięli/ poniewaž Oycowie ſynom wedle Páwla s. a nie przeciwnym obyczajem ſynowie Oycom ſkarbić máia: iáko czynia heretykowie/ przywtaſzczaiac ſobie lepeſe ná Oyce ſwiete rozumienie. Tamże ſie tedy wdawamy/ gdzie Duch s. y ſkarb y klucž do niego potożył: to ieſt/ do poroſednego/ ſározytnego/ Apoſtolſkiego Koſciola/ do zgodnego w nim Paſterzow y Doktorow ſwietych rozumienia/ ktorzy ſie z ſoba nie zmauiac/ daleko od ſiebie y roznych czaſow badac/ iednymi uſty mowali/ a iáko by wſyſcy iednym klucžem (bo tei iednego Duchá mieli) do tego ſkarbu otwarzali. Ciz záwiſby watpliwoſci okolo wiary roſtrzygali/ y ciemnoſci Kácerſkie ſwiátloſcia prawdziwego wykładu roſpadzali: iáko widzimy ná Niceńſkim Concilium/ná ktorym zá Ceſarzá Konſtantyná bylo trzy ſtá y oſmnaſcie Biſkupow/ y Doktorow. A ná Kalcedońſkim ſeſć ſet y trzydzieſci/ także y ná inſych wſyſtkich Conciliach poroſednych/ aby ſie wypelniá obietnica Pánſka/ gdzie powiedział: Dam wam Duchá Poćieſcyela/ktory was náuczy wſyſtkiego: to ieſt/trudne rzeczy wytoży/watpliwie ſwiátloſcia ſwa/ nie tylko zá Apoſtolow/ ale y potym záwiſdy/ przez Paſterze y Doktory objaſni. Takci ſie przodkowie oni náſy ſwieci/ piſmá wzyli: nie wedle ſwoey głowy onego wykladaiać/ale z podania ſtarſzych/tak iáko nápiſano o Gregoſzu Náſtanzenie/ y o Bazyliuſu: Opuſciwſzy/ mowi/ náuki ſwieckie/ w ſamych Kſiegach piſmá s. ſie obierali/ a w ich rozumieniu nie właſney dumy/ ale piſmá y powagi ſtarſzych naſladowali: o ktorych bytá rzecz iáwna/ że teſz byli Apoſtolſkiego podania rozumienie wzięli.

¶ Ktorzy tedy (abych iuſz te czeſć zamknął) przychoſza z piſmem/ ináczey ie rozumieiać/niſli rozumiać Koſciol poroſedny/Doktorowie y Oycowie ſwieci: Ktorzy nowe wykłady przynoſa/ aby to wſyſtko co w Koſciele poroſednym ſwiátobliwie ieſt poſtanowiono/ zepſowali y wywrócili: ciſ ſa fałſzymi Prorocy/ a pod

owym

Oſtateczna obro
na Heretykow
ná ſwe wykłady.
Spárcie.

Dziwna opatr-
noſć Boſka oko-
lo Koſciola ſwe-
go
ſkarb ſłowa Bo-
żego.
Klucž do tego
ſkarbu.
Do Epheſ: w 4.

w 2. do Kor: 12.

Doklad ſkarbu
ſłowa Bożego/ y
klucž do niego.

Jan w 14.

Eusebius w Hi-
ſtorii Koſciolney
w Kſie: 11. kap: 9.

Zamknięcie/oka-
żania fałſzwyſch
Prorokow.

Ezechiel w 13.

Hieremi: w 23.

w Obiadzie: 4.

Jan w 1. Kap: 4.

Jako mamy dos-
wiadczyć dus-
chów.

w Dzieciach w 9.

Spórkcie przeciw
wykrętom Kacer-
stwu na te Ewan-
gelia.

Do styla Reimow

Matthaeus w 23.
Luka w 10.

w naszym odzieniu wilcy drapieżni. Bo nie naśladowa Duchą Kościoła Bożego/ ale swego: o których mówi Pan Bog: Biada Prorokom fałszywym/ którzy naślá-
dowa Duchą swego/ a nie widza. Do których też na innym miejscu mówi: oto ja
do Proroków/ którzy krádna słowa moje/ każdy od bliźniego swego: krádna/ a ná
swoy kstat (iako czynia złodzieje) fałszywym wykładem przeżywiają: Krádna/
brácie miły/ słowa Páńskie y pismo święte z Kościoła Bożego od Proroków/ A-
postolów y Ewangelistów/ ale iednak rozumienia prąwego/ które samey obłubie-
nicy należą/ ukráść nie mogą: krádna tusze/ ale nie iadło: krádna księgi popisane
zwierzchu y wewnątrz/ ale ich nie mogą iedno zwierzchu czytać: A to co wewnątrz
jest/ tylko od tych bywa czytano/ którym jest dana obietnica Duchą świętego/ A
postolom y namiestnikom ich/ wespolek z owieczkami/ które się z powszechnej a stá-
rożytnej owczarniej Páńskiej nie wyłaczają. Ty tylko słysza głos Páński przez pi-
smo święte ku zbawieniu: lecz te które się do fałszywych Proroków wyłaczyły/ słu-
chają przez nie głosu Szatańskiego ku potępieniu.

¶ A przeto weźmi sobie w pamięć tę naukę Páńską/ strzedz się takich fałszy-
wych Proroków/ fałszywych Káznodzieiów/ y nauczycieliów/ którzy aż zwierzchu
mają owczą postawę/ ale we wnątrz są wilcy drapieżni/ którzy wiare/ iedność/ y
posłuszeństwo/ w owczarniej Páńskiej targaia/ y owce rozprasaia/ aby te których
wespolek pod posłuszeństwem Pasterzów/ użyć nie mogą/ rozproszywszy zamordow-
wać mogli. A jeśli się ich chce wiarować/ niechciejcie/ iako wży Jan święty/ Ká-
zdemu Duchowi wierzyć/ ale doświadczajcie się z Bogą są. A iakoż maś doświad-
czać? Weźmi naprzód te z Jana świętego probe: Kto rozwiezie y rozdziela Jes-
zusa Chrystusa (który jest nie tylko głowa/ ale y ciało y członki Kościoła swego w
sobie zamyka: o których mówił: Saule Saule/ czemuś mnie przesładowieś) ten jest
Antychryst: to jest/ który ciało Kościoła iego świętego y członków iego od iedno-
ści wiary/ sprawy/ nauki/ y Sakramentów/ y posłuszeństwa rozdziela y rozwiezie/
tego znay za pewnego Antychrysta. Weźmi ieszcze y druga probe: Jako z togo pro-
buia na kamieniu/ tak y ty ie probuy y przyrównuy do tej mocnej opoki Kościo-
ła Chrysta pána starożytnego/ który od Apostolów przez wstawieźny stepek Biskup-
ów y Pasterzów trwa aż do tych czasów. Jeśli Duch y nauka którego Káznodzie-
ie okolo członków wiary nasey/ y Sakramentów/ a tajemnych spraw Kościelnych/
gadza się z rozumieniem y z nauką wszystkich Oyców y Doktorów świętych przyie-
tych od Kościoła/ bezpiecznie ia przyjmuy. Ale jeśli co innego a nowego przynosi/
iako przed wilkiem a fałszywym Prorokiem wciekay.

¶ A tuć już wykrety Odświepieńskie stanać muszą: którzy widząc/ iż im tá E-
wangelia prąwie iako mówia/ w biew biew/ iż ie kole w oczy/ a iż ie własnie opisuie/
iako ie po sierści poznac mamy: tedy się o to pilnie starają/ aby ia albo ná Kátho-
liki/ albo ná drugie Sektarzy obrocić mogli. Ale gdy ia ná inke heretyki obraca-
ia/ sami się nie bążac/ ná się powroz kładą: ponieważ ná iednym wozku z nimi iez-
dzą/ y w iednej łodce pływaia. Gdy ku Kátholikom ia stosuia/ tam zwykła swo-
niewstydlivóść pokazuia/ nie tylko słowy ścypiac/ ale y w Postyllach swych (aby
tym obyczajem ludzie proste zwiedli) Biskupy/ Pasterze y Káptany w owczym o-
dzieniu/ a z wilczemi pászczkami wfetecznie máluiac: Którym iesliby to słusnie
przyczytano byto/ tedyby nigdy w Kościele Páńskim nie byli iedno wilcy/ a fałszy-
wi Prorocy: ponieważ w rzeczach Duchownych/ po Apostołach/ niht infty/ iedno
Biskupi/ Pasterze/ a Káptani go nie sprawowali. A tedyby Pan Chrystus stá-
mat/ y owieczki swe zawiódł/ który im dat takowe Pasterze/ y słuchac ich im rosta-
zat. Ale wierz mi iec to nie są wilcy/ ale ci którzy te wilki kasają/ y z owczarniej
Páńskiej wyganiaia/ a mnożyć się im/ iedno ile Pan Bog dopusci/ nie dawają/
zwatafca gdy Drzewu swego przestrzegają. Nie sąc też ci fałszywi Prorocy/ o któ-
rych Pan w Ewangelii tey mówi: Żydowsy Prorocy/ ani Philosophowie Po-
gańscy: bo Pan o przyszłych nie o przeszłych rzeczach mówił y przestrzegał. Nie sąc
Mniśy ani Káznodzieie Kościoła Powszechnego: bo ci z owczarniej nie wycho-
dzą/ ale są heretykowie y Odświepieńcy/ którzy się od owiec odłaczaywszy/ zasia z o-

waga po

węza postawa/ale z wilczym sercem y okrucieństwem/oo trzody Pańskie z karta sie wrywaia. Lecz sie to ięsze lepiej pokaze/gdy sie daley porachuism/á owocami ich dobrze przypatrzym.

Cześć Wtora.

Owoceow ich poznać ie/mowi Pan. Nie bez przyczyny Pan powiedział/ z owocow ich poznać ie. Abowiem drzewo pierwey kwićnie/ potym z kwićtku wyrasta owoc. Ale z kwićtu drzewa nie poznasz/ á z owocu. Ciernie y glog pięknie kwićnie/y wiele żiot iádowitych nadobnie sie także w kwićciu okázuią. A przeto nie mamy poznawać fałszywych Prorokow Kacerz lich z kwićtu/ ále z owocu. Jako też na drugim mieyscu Pan powiedział/ że nie poznac byto posianego kaktolu między psenica/ á żiele wrosto/ y owoc z siebie wypuściło: tak y Heretykow początki sie zdadza piękne/ y pobożne/ ále owoc potym wkazuje/ iáko o tym drzewie sadzić/ y rozumieć mamy. Jako rzadki był/ ktory gdy te drzewa kwićnać počely/ mogł rozeznac/ co za drzewo/ y co za owoc z nich miał wrosc? Ale potym gdy tego owocu zakusili/ wiele ich z iáski Bożey obaczyno/ iáko sa zbawieniu škodliwe/rzeczam pospolitym/ y wšyſtkiemu ludowi Chrześciańskiemu zarázliwe.

Nad to obacz/ ięć tu Pan mowi o owocach/ ktore z náuki fałszywey pochodza/ y z nie sie zgadzaią. Bo fałszywa náuka/ w wierze daleko iest škodliwsza/ y rzeczy sie rościaga/ á niżli ży przyktad. Jesli kto źle czyni/ sam sobie sad iedna: Jesli kto náuke y wiare fałsuie/ ten iuż iáko by powietrze/ ktore wšyſcy w sie biorą/ álebo pokarm/ ktorego wšyſcy pożywaią/ álebo źródło/ z ktorego wšyſcy piją/ truie y zaráża. Ze z tym żywotem/ dobra náuka być moie: iáko widzimy/ nieſtetyſ/ miesdzy Kacholikami/ y ktorych wiele Ráznodziey/ ácz inſe tu dobremu życiu y dobrym weynkom nápominaia/ ále iednak sami źle żyia. A przeto náuka dla żywota ich gánioná być nie ma: bo ináczey czynia/ á ináczey weja. Ale gdzie owoc z náuki wyrastaia/ y z nie sie wlaſnie zgadzaią: tam iuż gdzie ży żywot y sprawa/ y náuka dobra być nie moie. Przeto Pan dla ziego żywota/ nie kazał od Pasterzow porządnie poſtáných odſtepować/ ani ich náuki odzucac/ y owoſem nam powiedział: Ná katedrze Mozyſzewey záſiedli Doktorowie y Licemiernicy Żydowscy. Wšyſtko tedy co wam powiedza/ chowaycie/ y czynicie: ále sie wedlug weynkow ich nie spawuycie. Ale fałszywych Prorokow y Heretykow dla zdraćliwey/ á fałszywey náuki/ kazał sie nam wiarować/ á po owocach ia poznawać.

Aci fałszywi Prorocy ſac rożni iáko w náuce/ tak też y w zwierzychnich ſpráwach. Bo iedni ſa cielesni/ iáko Luteranowie/ y Żuſitowie/ od ktorych y Kálwinistowie nie daleko chodza. Bo ich wšytek żywot iáwne ſwownolny iest: ktory nie rzeká prawey pobożnoſci á ſwiatobliwoſci/ ále ani iey poſtawy ani podobieńſtwá iadnego nie máia. Dla takowych Pan tuſ przed tym powiedział: Wchodźcie przez ciáſna fortka/ abowiem przeſtrona fortá/ y ſieroła droga iest/ ktora wiedzie ná zátaczenie/ á wiele ich iest ktory idą przez nie. O iáko ciáſna fortka/ á waſka droga iest/ ktora wiedzie do żywota/ á máto ich iest ktory ia nájdúia. A wnet przydat: Strzeſcie ſie fałszywych prorokow. Drudzy/ iáko Pitárći/ Brátrzykowic/ Nowoſtrzeſeńcy/ máia zwierzchnia poſtawe pobożnoſci: Tácyć też byli Kátárovie/ y Enkrátytowic/ ktory ani mieſá iadali/ ani winá pijali. Tácy Nowácyanowie/ ktory żadnego ktory po krzcie zgrzeſzył/ do zboru ſwego nie przyimowali. A wſák że iednak náuki wšyſtkich ich y owoc/ były y ſa zarázliwe y ſmiertelne/ po ktorych ie poznawać mamy. A im poſtawa ich obtudnieyſza/ tym náuka škodliwsza. Na przod ci tedy niektóre owoc náuk cielesnych Prorokow: A potym wšyſtkich wſpotek iácyſkolwiek ſa pokaze.

Lutrowá náuka/ ktory był ſendrychem/ Herſtem/ á Kotmiſtrzem wšyſtkich Heretykow tego wieku/ między inſymi tá też była: Jz iáko od plwania/ picia y iedzenia/ tak ani od ſprawy cielesney iaden ſie wſtrzymac nie moie. Jako/ powieda/

Proroki Kacerz
ſie nie z kwićtu
ále z owocow po
znawac mamy.

Matthęus w 13.

Jáko rzecz iest
škodliwa/ náuka
y wiare fałſo-
wad.

Matthęus w 23.

Rozdział fałſz-
nych Prorokow.

Matthęus w 7.

Owoce náuki
Luterſkiey.
Pierwe drze-
wo.

Luter: in Ser: de
marrimonio ha-
bito vitemberge
Anno Dñi 1522.

Drugie drzewko
Luter: 6. Tomo
Serm: 10. de Ma-
trimonio.
In his exemplari-
busque impres-
sa sunt Vitem-
bergæ. Anno
Dñi 1554.
Habetur hic ser-
mo de matrimo-
nio Tomo 5.

Trzecie drzewko
Luter: lib: de con-
iugio.

Czwarte drzewko
Luter: libr: de li-
bertate Christia.

Diate drzewko.
Contra duo Ce-
saris mandata.

Szostte drzewko.
In captiuitate Ba-
bilonica.

Stodmedziewko
Luter: in 3. Cap:
ad Galat: et illiri-
cani multis libr.
Luter w wielkiej
swey Dostylli.
Ofine drzewko.
Luter: de seruo
arbitrio.

nie jest w mocy moiej/ abym mejem nie był/ ták też nie jest w mocy moiej/ abym był
bez niewiaſty. A iáko ty tego w mocy nie máš/ ábys nie była niewiaſta/ ták też nie
jest w mocy twoiej/ ábys bez mejá mieſtáta. A coſ z á owoce wroſty z tego drze-
wka? Tákie záſte/ iſ poniewáſ czyſtoſć á powſciagliwoſć z á rzecſz niepodobna oni
ſobie máia/ tedy przyſto do tego/ ſe iúſ między nimi żadney pány/ żadney wdowy/
žadnego młodziénca/ żadnego mežá nie naydzieſ/ ktoryby chciał žyc w dziewictwie
á w czyſtoſci: á ieſli kto do małżeńſtwa przyſć nie moſe/ tedy ſie wdawa ná wſelá-
ka pſore/ ták iſ z tego korzenia ſe ſobie czyſtoſć z á rzecſz niepodobna máia/ między
ſtárymi y młodymi/ między mežami y niewiaſtami námmożyto ſie petno cielesnych/
á nieczyſtych grzechow/ y ták iáwne/ ſe nigdy tákich Polſká nie widziáta.

¶ Wſzy Luter/ ſe wolno ieſt niewieſcie/ ieſli iej máš do ſpráwy małżeńſkiej nie
ieſt ſpoſóbny/ tákimi ſlowy mowić do niego: Widziſ miły mežu/ ſe ty mnie długi
małżeńſkiego oddawać nie moſeſ: widziſ ſeſ mie záwiódł/ y młode ciáto moie o-
mylił y zdrádził: A ták dozwól mi potáiemnie poiać bráta/ albo ktorego nabliſ-
ſzego twego/ á ty przedſie moſeſ być zwan mejem moim/ áby twe imienie nie przy-
ſto w cudze rece. W tey ſpráwie mowi Luter/ ſe winien ieſt máš ſłucháć ſony ſwo-
iej/ y owſem winien bedzie y dzieci iej żywić. A ieſliby niechciał/ tedy oná od nie-
go potáiemnie wćiec ma/ á w cudzey ziemi ma inſzego poiać. A wiec to nie roſko-
ſne drzewko? A coſ z á owoce wyſty z drzewka tego? Te/ iſ ſie iúſ w nich godzi brá-
tu rodzonemu poiać ſone bráta ſwego ieſeſe żywego/ co ſie y Herodowi nie godzi
to: ále to dýſ y Lutrow nie nowina/ iſ w nich dozwalaia po Turcku iedney nie-
wieſcie mieć wiele meſow/ y iednemu meſowi wiele ſon: cochy nietylko w Niem-
cách w Monáſterzu/ ále y ná innych mieyſcách/ y w Anglii/ y w náſ w Polſce
nieſtetyſ iúſ ſłyſeli. A wiec ſie te owoce z náuka pięknie nie zgadzáia?

¶ Luterſka regułka ieſt: ieſli nie chce ſoná/ niechay przydzie dziewczka. Z ktore-
go czyſtego drzewka/ tákí známienny owoc wyſedł/ ſe wſyſtko Luterſtwo cudzo-
toſtwem á wſetecznoſciá práwie ſie okryto: ták ſe y ſámi Luterſcy Káznodzieie ná
to ſtáryć muſia/ y iáwne wyznawaia/ ſe te grzechy w Papieſtwie/ iáko oni mo-
wia/ nigdy ták geſte nie były.

¶ Náuka Luterſka ieſt/ iſ poſty ſa wymyſty ludzkie: á iſ wolnoſć Chreſciánſka
žadnych poſtow/ żadnego biárowania w potármiech znosić nie moſe. Z tego ſláche-
tnego drzewka/ on oſobliwy owoc wyſedł/ iſ tego wieku náſzego ſtokróć wiecey ſie
ludzie ná zbytki/ ná žarcia/ ná opilſtwa wdawaia/ niſli kiedy przed tym w Polſce.

¶ Wſzy Doktor Luter/ iſ niemáſ Vrzędu/ niemáſ zwierzchnoſci/ niemáſ Prze-
łożeníſtwa żadnego: náwyſzym Przełożonym nie ieſtechmy winni żadnego poſtu-
ſeńſtwa: nie winien niſt áni podátkow dawáć/ áni pomagáć ná Turká. A coſ z á
látoroſtka z tego ſeſpektu wyroſta? Wápiertwey oná chtopſka woyna/ ná ktorey o ſto
tyſiecy ludzi iednego dnia miſernie zgineto/ á iáko Luter nápiſal/ proſto do piekła
poſto. Potym wnet Szwaicárſka y Monáſterſka woyna: áſ do tych cásow Fránc-
cuſka y Glándérſka/ y wiele innych buntow przeciwo przednieyſzey zwierzchnoſci.

¶ Luterſka náuka ieſt/ iſ Chreſciánſtvo nie ma być rzádzono Swieckimi prá-
wami áni Conſtituciami žádnymi: iſ żaden Pan y owſem áni żaden Aniot/ nie
ma tey zwierzchnoſci/ áby námnieyſzym práwem/ albo wſtáwo iáka Chreſciány
obciázáć miá. A coſ z á owoc z tego drzewka poſedł? Ten/ ſe iúſ albo żadney ſprá-
wiedliwoſci niemáſ/ albo bárzo ſlába: ſe ſady albo fałſem y zdrádami popſowa-
ne/ albo gwátem zátumione bywaia: á y Panow lepać kto mocnieyſy ten lepyſy:
to práwo nálepſe/ ktorego ſobie zbroyna reka nábedzie.

¶ Wyſta y tá náuka też z Luterſkiej ſkoly: Ji áni miłoſć Boga y bliźniego/ á-
ni pokutá z á grzechy nie ieſt potrzebna ku duſhnemu zbáwieniu: ále iáko Gláciá-
nowie piſa/ te cnoty y inne dobre wáſnyki bárzo ſa zbáwieniu ſkodliwe. A coſ z á
owoc wroſt z drzewka tego? Ten/ iſ iúſ y Luteranow/ iáko ſam Luter wyznawa/
ludzie ſa dáleko gorſy niſli kiedy byli w Papieſtwie.

¶ Luter y Kálowin powiedáia/ iſ Bog ludzie przypáda ku ſle czynieniu: á coſ
kolwiek ludzie ztego zbroia/ to ſie dzieie z niedopuszczenia BŒiego/ ále z wiaſney

ſpráwy

sprawy tego. Nład to powiedaia: Jz kiedy cztowiek nawiecey vsitue aby dobrze czynit/ tedy czyniac to/ smiertelnie grzeszy. Tego drzewa owoce sa/ wszystkie niecnoty y zlosci/ y wselakie duszne y cielesne zarazy/ y skazy/ wseteczestwa/ cudzostwa/ objazstwa/ pijanstwa/ lupiestwa/ kradziestwa/ lichwy/ okrucienstwa/ nieposluszestwa/ mactwa/ zdrady/ obmowy/ potwarze/ wygladzenie a wygubienie wselakiey cnoty/ y pozczciwosci/ a wzbudzenie y rozmnozenie wselkiey niecnoty y zelizwosci/ nad to storzeczenstwa/ przeklinania/ bluznierstwa/ zestromocenie smienia Bozego/ vragania/ potwarze/ y niezliczone grzechy. A wiec to nie osobliwe/ a znamienite owoce Ewangeliy Luterskiej? A ktodz tu nie widzi iako sie tu Panska regula barzo czyscie zgodzi/ ze ich poznaicie z ich owocow. Abowiem iakis jest drzewo/ takie tez owoce tego. Jesli owoce dobre sa/ tedy nie moze byc nie dobre drzewo: ale iesli sa zle/ tedy y drzewo nie dobre byc musi.

¶ Bo iesli mi powiesz/ ze tez y vnas Katolikow zlosci y zgorzenia/ y grzechow rozmaitych jest dosyc. Tedy iuz na to jest latwia odpowiedz: iz acz tego saden za przec nie moze/ iz tak jest (day Panie Boze aby nie bylo) a wsaiko nigdy mi tego nie okazesz/ nigdy mi nie dowiedzies/ zeby nasza nauka/ to jest/ powszechna a Katoicka/ ze zlosci chwality/ albo ich bronila/ albo co takowego stanowila/ albo rozkazowala coby albo pisnu swietemu/ albo prawom pospolitym/ albo vzedowi przeciwno bylo: iako to widzisz ze czyni Ewangelia Luterska. Stusnie my tedy Luterany/ wedle tey Panskiej reguly probuiac/ z owocow wtasnzych ich nauki y zywota/ za falszywe Proroiki mamy y sadzimy. Czego oni przeciwnym obycaiem o nas prawdziwie mowic nie moga. Abowiem zle owoce ktore sie miedzy nami nadyduta/ to nie z nauki ale z ludzi rosta: ale Luteranski grzechy y zlosci/ nietylko na ludzie a na osoby/ ale iakochmy wyssey powiedzieli/ y na ich nauke sie sciagala. Abowiem nie dosyc Odseziepiency na tym maja/ ze sami zle czynia/ ale aby iakokolwiek okryli zlosci swoje/ aby co nawiecey nabyli towarzystwa zlosci swoich: iako sami zle czynia/ tak tez y innych zle czynic vza.

¶ Polamat Luter bywszy Mnichem sluby swoje/ zlomit wiare PAnu Bogu swemu: nie mial na tym dosyc/ ale aby okryt one iawna wseteczestwo swoje/ co sam vczynil/ tego tez y vzyt innych vczniow swoich/ nazwat to matzenstwem/ co jest gorzey niz cudzostwo: Mnich niewstydlivy Mniske zwiody y wywiody z Klasteru/ y mieskat z nia iako z wtasna zona az do smierci. Czego sie saden przed nim na swiecie waiyc nie smiat/ to on bezpiecznie vczynil: y Antychryst kiedy przydzie/ ledwie co straszliwego vczyni. Widzy oni starzy Heretycy/ aby lud nieobaczny byli zwiedli/ pilnie sie w oweze skaty przybierali/ niepospolita nauke/ dzirone nabozenstwo/ swiatosc osobliwa zwierzchu pokazowali/ wiele poscili/ pilnie sie modlili/ wielka cichosc/ pokore/ y cierpliwosc rozmaitie zmyslali. Ale tenpiaty Ewangelisty/ a trzeci Elias/ Mnich nieczemny/ cztowiek hardy y zufaly/ ani owezey skaty vzywaiac/ ani nauka/ ani swiatoscia zywota zalecony/ ale iawnie wilcze swe obycaie w pyse/ w takomstwie/ w storzeczeniu/ w objazstwie/ w pijanstwie/ a w nieczadnosci pokazuiac/ ze przedsie tak wiele ludzi zwiesc y zatracic mogt: toz to jest wielkie Boze skaranie/ a wielka zelizwosc y sromota wsfytkiego Chrzescianstwa.

¶ Maf niektore owoce cielesnych Prorokow/ a wsfytkich inszych falszywych Prorokow/ y Heretykow/ z wielu innych/ te niektore obacz. Naprzod je rozrywajia Ciato P. Chrystusowe/ ktory jest Kosciot tego: bo do tego sie sciagala wsfytkie prace ich y starania. Dla tego ie Pan nazwat wilkami drapieznymi/ ktorzy targaja y rospasaja owce: z tego owocu wnet poznasz kazdego falszywego Proroka/ ktoreykolwiek sekty. Boz nie rzecze: Opusc zle a czyn dobre/ vday sie na pokute za grzechy twoie/ opusc marnosc swiata tego/ opusc pyche/ takomstwo/ lichwe/ nawroc cos komu vkrzywdzil: ale odstap od papiestwa/ od Antychrysta/ a przystan do zboru naszego. A patrz iako to jest skodliwy a czartowski owoc: abowiem iako okrom korabia czalu potopu saden zachowan byc nie mogt/ tak saden zbawion byc nie moze/ ktory sie oddziela od iednego swietego Apostolskiego y powszechnego Kosciota. Dla tego przybedi na swiat Syn Bozy/ aby rozprosfone do iedney owejar

zlezyte Katoiki
kow/ zdrowey na
nce nie skodzie
niemoze/ bo znicy
nie pochodzi.

Zakonu Aposto
lowi swiat sie za
wiesc dopuscil.

Zako poznasz ka
zdego falszywego
Proroka sekt Ba
cerstich.
L.
Kostargnienie.

W. 1. Moy: w 7.

Jan w 10.

Jan w 17.

Jan w 19.

2.

Nieposłuszeństwo.

Sieremiasz w 2.

3.

Widra wyniszczenia.

Psaln 136.

Łukasz w 18.

4.

Miłość wygaszona.

5.

Wszystko pogwałcono.

Sakramenty pogwałcone.

Ireneus libr: 4. cap: 32.

Ofiara ustawiona przez stugi Anichrystowe na wielu miejscach zagubiona.

Świetym nie przepuszczono.

Ani samemu Synowi Bożemu/ y

Duchowi świątemu/ y

gu w Trocy iedyndemu.

w Obiaw: w 13.

w 1. Brok: w 8.

Łukasz w 10.

nicy zgromadził/ y o to Boga Oyca/ ichodząc z tego świata prosił/ mowiąc: Proszę/ Ojcie zachowaj je w imię twoje/ aby byli iedno iako y my. A tak okrutnieyszy to są/ ktorzy ciato Pańskie targają/ niżli oni katorwie/ ktorzy sukienki Pańskiey dziełi niechcieli/ ktorzy czasu swego ogladają/ w czyje ciato zabodli.

¶ Drugi owoc/ że sie wytomili z posłuszeństwa przetożonych Duchownych/ kusili sie o y świeckie/ ale sie im nie wśedzie śańcowato. Skąd wiele rozłania krwie/ y morderstwa/ iakosmy widzieli w Niemcach/ y we Francyey/ nączynili. Pan dla tego na świat przyszedł/ aby nieposłuszeństwo rodzicom naszym/ posłuszeństwem swoim naprawił/ y to nawiecy wiernym swoim zalecił/ a oni to nauka y sprawa swa przewrocili/ o ktorych napisano w personie głowy ich: Od wiekow złamales iarzmo/ y rzektes/ nie bedes posłusny.

¶ Trzeci owoc: Ji wiara w sercach Chrześciāńskich iest przez nie wyniszczona. Bo to iest staranie nieprzyiaciela naszego/ aby wiare/ ktora iest fundament zbawienia naszego/ przez heretyki wyniszczył/ tak iako ich spolne napominanie w Psalme napisano: Wyniszczycie/ wyniszczycie wszystko dobre/ aż do fundamentu w Mieście Bożym. Bo nietylko sami/ y ktorzy do nich przystawiają/ wiara sie frymarząc wiare traca/ ale też y w innych/ ktorzy na takowe frymarki/ zwlaszcza ludzi wielkich wedle świata patrza/ wiare z tym przykładem dziwnie watla y niszcza. Dla tego Pan powiedzial o ostatcznym wieku/ w ktorym sie Kacerstwa miały rozmnożyć: Co mniemasz/ gdy przyidzie Syn człowieczy/ nądzili wiare na ziemi?

¶ Czwarty owoc/ iż miłość Chrześciāńska iest przez nie wygaszona. Bo żadna rzecz nas wiecy nie złącza/ iako iedność wiary/ y spolne wywianie Sakramentow/ y spoienie w iednym ciecie/ y w Duchu Pana naszego Jezu Chrysta. Zarostargnieniem tey zwiastki y spoienia/ nastąpił owoc Szataniski/ iad y nienawisc/ ktora w nich daleko wiecy pata przeciw Kacholikom/ niżli przeciw Turkom/ albo Poganom. A z tym idzie y dusz zatrącenie/ y Rzeczypospolitey Chrześciāńskiey zagubienie.

¶ Piaty owoc/ z nauki wszystkich fałszywych Prorokow okrutny a strasliwy wzrost/ wzgarda rzeczy Boskich/ y wszystkiego cokolwiek od Chrysta Pana iest postanowiono. Stupione y spustoszone są od nich Koscioty/ y stajnie/ albo chlewy z nich ktorych poczynione. Podeptane są Sakramenty/ albo swiatosci Koscielne/ ktore są iako lekarstwa duszne z meki a krwie Chrysta Pana wezynione/ a oblubienicy od niego zostawione. Bo naprzód piec ich odrzucili/ potym dwa/ ktore rzekomo byli zostawili/ zetzyli y podeptali: Krzest Nowokrzesceney/ Sakrament Ciata y Krwie Pańskiey Zwinglianowie y Kalwinistowie. A tak lud Chrześciāński z nawietsey pociechy y wspominku Pańskiego w tym pielgrzymowaniu/ ile z nich bylo stupili.

Nad to ofiara niepokalana Ciata y Krwie Pańskiey/ ktora iako mowi Ireneus/ Pan na ostatczney wieczey Apostolow nączył/ a Kosciot od Apostolow ia wziałszy/ po wszystkim świecie P. Bogu do tych czasow ofiarował/ wygładzili. Przy tym na swiete Boze sie targneli/ y część ktora im Pan Bog dat w Koscielu swoim/ im odieli. Przybytek pański/ w ktorym z miłosierdzia swego w ciecie sie dla nas razzył/ Błogosławiona a naswietła one Pannie zesromocili: iedni ia niewiasta iako drugie zowiac/ drudzy niepokalane iey panielstwo/ iako Nowokrzesceney skáluiac.

Ale co sie tym bawie. Nakoniec na sam Maiestat Boski sie targneli/ y Synowi Bożemu/ y Duchowi swietemu Bostwo iego/ wieczność/ y równosc z Bogiem Ojcem odieli/ a z Pana y Stworzyciela stworzenim gi niezhoini ludzie wezynili. A wypelnito sie co napisano w obławieniu Jana swietego o bestyey oney ktorey są złotkami: Otworzyła paszczęke swoje na bluźnierstwa przeciw Bogu y przybytkowi iego/ y tych ktorzy w niebie mieszkają. Pierwey wzgardzili namiestnika Pańskiego/ y niechcieli mu być posłusni/ powiadać/ iż nikogo innego za Pasterza nie chcąc znać/ iedno Chrysta Pana. Potym wzgardzili samego Pana/ y maiestat iego mu odieli/ aby sie wypelnity ony słowa Boskie: Nie ciebiec odrzucili ale mnie/ a bych nie krolował nad nimi. Ażasie: Kto was słucha/ mnie słucha/ a kto wami gardzi/ mna gardzi. A tak swiete ono iarzmo y Krolestwo Pańskie iuz z siebie zrzucili.

Ostatczny

¶ Ostateczny owoc iest/ że iuz gotuia albo nagotowali droge Antychrystowi. Bo iesli prawdziwie mowit Jan swiety o Heretykach: Synagżkowie/ ostateczna godzina iest: A iakoscie styseli/ iż Antychryst przychodzi/ y teraz wiele Antychrystow sie sstato: Wyšli z nas ale nie byli z nas: Bo by byli z nas/ trwaliby byli z nami. Daleko wiecey sie to w tym ostatecznym wieku petni. Pierwszy stopien iest/ gotowania drogi Antychrystowej/ odstapienie od iednosci wiary y posluszenstwa/ o ktorym Pawel s. przepowiedzial/ ktore sie iuz po wielkiej czesci sstato. Wtóry/ w odstapieniu w rozmaite sekty/ aby wiare Pan Chrystusowe zatlumili. Trzeci/ w rozmaitych wiarach y sektach/ kiedy beda chodzic/ iako bledne owce/ droga sie o stworzy Antychrystowi/ aby go taciwiuchno przyieli. Groz iuz mas niektore owoce falszywych Prorokow z wielu innych/ ktoreby barzo dlugo bylo wyliczac przebrane.

¶ Czujze sie iuz tedy Chryscianinie mily/ ktory pragniesz krolestwa Pana trwe/ ktorec krwia swa ziednac y otworzyt racyl. Nie lekce sobie waz napominania Panskiego: wiedz o tym/ iec iuz tych nieszczesnych czasow od kilkudziesiat lat/ poceta sie petnic ona plaga/ o ktorey napisano w obciawieniu Jana swietego: Diatey Antychryst zetrabit/ y widziatem/ że gwiazda z nieba wpadla/ y dan iest iey klucz od studniey przepasci/ y otworzyla studnia przepasci/ y wyszedl dym z oney studniey/ iakoby dym pieca wielkiego/ y zaciemione iest Slonce/ y powietrze z dymu studniey oney/ a z dymu wysla sarańca na ziemie/ y dana iest iey moc/ iaka maia niedzwiatkowiezienie: bo iuz oto tego wieku nieprzyiaciel nasz/ ktory z nieba iest stracon/ za dopuszczeniem Bzimm/ te studnia przepasci wssytkich bledow otworzyl/ z ktorey wyszedl dym/ y po wielkiej czesci zaciemil chwale Chrysta Pana naszego/ ktory iest Slonce sprawiedliwosci/ y oblubienice iego/ Rosciota powsechnego/ o ktorey napisano: Ktora to iest/ ktora wychodzi iakoby zorza nastawaiaca/ wybrana iako Slonce. A z tego dymu wysla sarańca: to iest/ falszywi Prorocy y Kacerze/ ktorzy niedzwiatkowiem sa przyrownani. Bo iako niedzwiatki pierwey lizac lekke/ a potym iad swoy wpusci/ tako oni pierwey stodkie a mite rzeczy cielesnym ludziom tagodnymu slowki podarowai/ a potym iad swoy w serea swych sluchaczow wpuszczai/ na wieczne zaciemienie. A iako sarańca nigdzie nie pada/ iedno gdzie iuz posiano/ a gdzie trawa albo ziele zrosta: tak oni nigdzie nie siadai/ iedno tam/ gdzie iuz Ewangelia Panska/ y wiara Chrysta Pana iest rozsiara: aby to co sie iuz przyieto/ splugawili y wygubili. Ale tam gdzie iesze nie posiano/ ani Chrysta Pana przepowiedano/ nigdy sie z Ewangelia swois nie pokazuia. Co sie wssytko z dzisiejsza Ewangelia pieknie zgadza. Bo iako wilcy czuia gdzie iest trzoda albo owczarnia/ y tam sie garna: tak te falszywi Prorocy/ a wilcy drapieini/ tylko do trzody y owieczek Panskich/ ktore pod ozdoba Ewangeliy/ y slowa Boiego zdradzie moga/ zawzdy sie wkradai: ale ku nawroceniu Pogan/ y opowiedaniu Ewangeliy/ ktora sie nabarziey chlubia/ tam gdzie iesze nie byla przepowiedana/ y owieczek Panskich iesze niemas/ nigdy sie nie obracai.

Czesc Trzecia.

A Gdy iuz wieś moy mily Chryscianiski bracie/ ktorzy to sa ci wilcy a falszywi Prorocy/ ktorych sie wystrzegac mas/ y iako ie z ich wasnych owcow poznawac mas: sluchayie iuz teraz z iaka pilnoscia tobie y kaidemu wiadowac sie ich potrzeba. Bo aczby dosyc na tym/ co tu Pan roslazac racyl/ aby sie ich pilnie chronit/ abys ich nie sluchal/ abys nie wychodzil/ abys im nie wierzyt/ ktorzy iakies osobne a pokatne Chrystuse y zbory wkaui: ale y Pawel swiety glosno na cie wota/ abys sie Odszczepienckiego cztowieka po iednym y drugim wspomnieniu wiadowat/ wiedzac ze iest przewrotny/ ktory takowy iest/ y wasnym swym rozsadkiem potepiony. A Jan swiety takie roslauie/ abychmy ich ani pozdrawiali. A co byl inszym roslazat/ to tej y sam pilnie zachowat. Abowiem w miescie Ephezie/ gdy wshedl do lazni/ y wyrzal w niey Cerynta Heretyka/ natychmiast z lazni wyskoczyl nie mylosy sie/ mowiac: Wciakaymy stad/ aby laznia nie

6.
Antychrystowi y
torowana droga.
Jan w 1. kap: 2.

w 2. do Tessal: 2.

Obacz to pilnie
prose obacz.

w Obciaw: w 9.

w Dieśniach 6.

Kacerze iako sarańca/ a niedzwiatkowiem

Heretycy ani Tur
kow ani Pogani
now nie nawrac
cota: iedno Chry
sciancy dobre wy
wracai.

Jako pilnie sie
Odszczepiencow
wiadowat po
trzeba.

Mattheus w 24.

Do Tyta w 3.

Jan w 2.
Ireneus Libro 3.
cap: 3.
Euseb: lib: 4. cap:
14. Eccles: hist.

Theodor: Ecce:
histor: libro 4.
cap: 14.
Jako sie starzy
Chrześcianie Od
Szepieniami
bzydzili.

Idem lib: 4. ca: 17

Idem lib: 4. cap.

16. 17.

Socrates libr: 4.

cap: 18.

Rufinus libro 2.

cap: 5.

Dietna Historia

o stateczności Ch

rześcianow w sta

rozytney wierze.

Woleli ci gardlo

dać niżli Odśce

pieńcow słuchac.

Ji sama wiara

nikogo nie zbaw

wi.

Jeremiasz w 5.

wpadła w ktorey sie myie Ceryntus nieprzyjaciel prawdy. Tak sie Apostotowie y ich wezniowie/ barzo bali/ mowi Treneus/ aby ani slowem nie mieli spoteczności z tymi/ ktorzy fałsowali prawde: a nietylko Apostotowie/ y wezniowie Apostolscy/ ale pospolicie wszyscy Chrześcianie starzy/ pilnie to Pánstie rozkazanie zachowali. O czym w Koscielney historyey znamienite świadectwa mamy.

¶ Bo gdy Arryanowie w mieście Samosacie/ wypędzwszy prawego Pasterza Euzebiusa/ na to miejsce Eunomiusa Arriankiego Biskupa podali/ jeden z onych wszystkich ktorzy w mieście mieszkali/ ani vbogi/ ani Bogaty/ ani Pan/ ani sluga/ ani maj/ ani niewiasta/ ani stary/ ani mlody nie przyszedł do kościoła. A tak on sam Biskup ostat/ poniewaz nie bylo żadnego/ ktorzyby był y nań pozwał/ nieżka/ aby kto z nim mowit. Ale im on barzo folgował/ chcąc ie dobrocią zwyciężyć. Bo gdy sie kiedyś chciał myć/ a słudzy iego drzwi w tężniej zamknęli/ a nikogo nie puszczali: on obaczywszy ludzie przed tężnią stojące/ kazał drzwi otworzyć y tężniej pospolitey śmieie wzywac. Ale oni przed nim stojąc ani słowa nie rzekli/ on mniemając ze to z weźciwości przeciw iemu czynia/ wnetze im wstąpił. A coż weźynili? mniemając ze y ona woda dotknięciem odszepieniskim była zmazana y zespecona/ wnet wszystkie wylać kazali/ a świeżey sobie narzadzić. Co obaczywszy Biskup/ z miastą wyiachac musiał: mając to za śaleństwo/ mieszkac w mieście tak przeciwnym sobie. Opuściłam co tam dalej pisać/ ze y dzieci pili za przeklectwo mieli/ iż sie była dotknięta nog ośta Odszepieniskiego.

¶ Ale iednak oney stateczności opuścić nie moge/ ktora tamże dalej tenie opisuje: Ji gdy Cesarz Valens będąc sam Odszepienicem/ w mieście Edezie ludzie chciał przymusić/ aby sie do Biskupa Odszepieniskiego schodzili/ jeden go w tym wsluchac niechciał/ ale zszedłszy sie przed Miasto/ chwata Boża iako mogli odprawowali po staremu. Co widząc Cesarz/ rozgniewał sie barzo y Staroste vderzył/ ze ich stamtąd nie wygnał: srodze mu przykazuje/ aby ie rospedził albo pobit. Starosta aby y woś ley Cesarzkiej dosyć weźynił/ y przedsie tak wiele ludzi niewinnych nie potracił/ dał potajemnie znać mieszczanom/ aby jeden na przedmiescie nie wychodził. Ale jeden nie wsluchal ani rady/ ani groźby iego. Abowiem nazajutrz wszyscy sie zeszli do swego kościoła. A gdy już Starosta z wielkim wojskiem na przedmiescie iachal/ aby spełnił Cesarzkie rozkazanie: iedną vboga niewiastą ciągnac za rękę dzieciatko swe/ werwata sie między one zbroyne żołnierze/ biec do kościoła. A tora wyrzawośy Starosta gniewem poruśony/ kazał ia przed sie przywieść/ y spytał iey tymi słowy: A dokądże tak nieobyczajnie bieżyś niebezpiečna niewiasto? ona mu odpowiedziała: tam gdzie y drudzy bieżą. A on zaśie do niey: Ażas nie słysząta/ iż Starosta wysyła kie pobije/ ktore tam zaśtanie? Słyszatam Pánie (rzekła niewiasta) y dla tego sie pospieszam/ abym y ia nie zamieszkatá. A to dziecię/ powieda/ czemu z soba wlecześ? Aby y ono (mowi) meżennicey korony dostáto. Co widząc Starosta zdumia wośy sie iachal do Cesarza/ opowiedaiac mu wośytko co sie szatá/ a i wszyscy gotowi dla wiary swe gardła potozyc. A namowit Cesarza aby im pokoy dał.

¶ O toż widzisz iaka stateczność/ iaka w wierze stalosc onych swietych Chrześcianow byta: iako sie żadnym postronnym wiatrom náuk Odszepieniskich wwozić nie dali/ iako gardła swe potozyc dla starożytney wiary gotowi byli. Co by byli náśy tych czasow weźynili/ nigdy by sie byty Odszepieniská tak zámac nie mogly/ iako sie już niestetyś rozkorzenily.

¶ Obacźie co tu nam na końcu Pan mowić raczy: Ji nie każdy ktory mnie mowi/ Pánie Pánie/ wnidzie do Krolestwa niebieskiego/ iedno ten/ ktory czyni wola Oycá mego/ ktory w niebie jest. Tu by sie ci słusnie wstydzic y lekać mieli/ ktorzy y sobie y innym tak łatwia a prześtrona droge do nieba czynia: y śmieia to iáwnie y mowić y pisać: i P. Bog máto ná to dba co my czynimy/ albo iako żywiemy/ choć ile y dobrze/ ale tylko pátrzy ná wiare/ a ná niedowiaśstwo náśe: poniewaz Hieremiasz mowi: Ji oczy twoie mity Pánie pátrza ná wiare. Ale co Pan Chrystus ná to odpowieda: Nie każdy ktory mnie mowi: Pánie Pánie/ wnidzie do Krolestwa mego/ iedno ten/ ktory czyni wola Oycá mego niebieskiego. Tuć nie mowi/ ktory słus

cha woley

cha wolej Bożej/ albo który ia wie y umie/ ale który ia czyni. Abowiem nie słus-
chając/ ale executorowie wolej Bōżey beda vsprawiedliwieni. Nowsem grzech-
ciejſzy ma/ który wiedzac co dobre/ nie czyni go. Bo lepieyby bylo nigdy nie znać
drogi ſprawiedliwoſci/ niſli poznałſy ia/ na zad ſie obracać. Nie doſyć tedy ieſt
wolać/ Panie/ Panie/ nie doſyć mowić/ Chryſtus/ Chryſtus/ Ewangelia/ ſłowo
Boże: nie doſyć ieſt wrzeſzczyć wſtawicznie: My wierzymy: trzeba tej kiedy mowić:
My czynimy. Abowiem każde drzewo/ które nie czyni owocu dobrego/ będzie wy-
cięte y w ogień wrzucone. A coſ to za dobry owoc/ iedno wſynki dobre/ wſynki
miłoſierne? Bo tak Pan rzeče do potępionych Idźcie przekleci w ogień wieczny:
oro maſz złe drzewo na ogień zgotowane. A czemuſ to? Jieście mie łacznego nie
nakarmili/ pragnącego nie napiili/ wieźnia nie nawiedzili. Toć ieſt/ iieście do-
brego owocu nie przynoſili. A tym zaſie który te owoce dobrych wſynków podas-
wali/ rzeče one wdzięczne ſłowa: Podziękujcie bogoſławieni Oycy mego/ weźcie po-
ſeſia kroleſtwa onego/ wam od początku nagotowanego. A czemuſ to miły Pa-
nie? Jakoſedhmyć to zaſłużyli? Jieście mie/ prawi/ karmili/ ieście mie napawali/
ieście mie odziewali y nawiedzali w namnieſzych ſłuſtkach moich.

¶ Niechayże tedy wſtana te wykrety wymyſłow Odfępieńſkich/ którzy te ia-
ſne ſłowa iſa ich gotey a ſamey wierze iawnie przeciwno/ niewſtydliwie przeciw
poſtom/ ſwieczkam/ y modlitwam Chrzeſciańſkim obrocić chea: zowiac ie naſ-
dziercia/ wymyſly/ y wynalazki ſwiata tego. Ale o niedzi i zaſlepieni Odfę-
pieńcy/ aſaz tak ſłowa Pańskie wykładają? Kto kiedy tak te ſłowa rozumiał z Do-
ktorow ſtarych? Tuć wiec prawi ſie okazuia ſatęczne Proroctwa waſe/ a kłamli-
we wykłady/ y wykrety waſe. Na waſci to przymowka/ Prorocy kłamliwi. Bo
ſłuchay iako to mieyſce Chryzoſtom wytożył: Nietylko ten/ powieda/ który ma
wiare dobra/ odpada od kroleſtwa Bożego/ ale y ten/ który z wiara wielkimi cu-
dami ſynat/ a przedſie nic dobrego na ſwiecie nie czynił/ także od niebieſkich wli-
czek wypchnion będzie. Takſe y Teophilactus: Węzy naſ tu Pan/ powieda/ iſz ie-
ſli będziem mieć wiare bez wſynków/ ie naſ ona nic nie pomoże. A nie mowi/ kto-
ry raz czynił/ ale który aż do śmierci czyni wola Oycy niebieſkiego/ ten dopiero w-
nidzie do kroleſtwa iego. A wola Boia/ mowi Paweł s. ieſt poſwiecenie naſe/ a
byſmy ſie wſtrzymali od wſelakiey złoſci/ a w ſwiatobliwoſci/ trzeźwie/ ſprawie-
dliwie/ a poboynie żyli na tym ſwiecie: czekając oney bogoſławionej nadzieie/ a
przyscia chwaty wielkiego Boga/ a zbawiciela naſzego/ który ieſt na wieki bogo-
ſławiony.

Summa tego Kazania.

S Waiayſe tu ſobie każdy wierny Pańſki/ ſłowa y rade Pana twoiego: iako
cie pilnie wpomina/ abyſ ſie ſtrzeżł tych marnych omylników/ a ſateſnych
Prorokow/ którzy tych oſtątnich czaſow dopiero przychoǳa/ a ſami ſie w-
dzierają/ nie bedac od Boga ale od Ciarta poſłani/ na wiele ludzi zatrącenie.
Druga/ nie przeciw ſie temu/ ieć ſie oni Ewangelia a ſłowem Bōżym popiſują/
ie ſie do niego rzekomo odzywają/ ie ſie nadobnie tym odzienim owezym okrywają/
ia/ gdyż oni przedſie wilkami drapieżnymi ſa y zoſtać muſia: co ſie wnet okaże/
kiedy Ewangelia a piſmo Bōże/ nie wykladaia ale wykrecaia/ a kiedy pod nia
ſmrody ſwoie ludzom niebaczny podawaia. A chceſli mieć prawdziwy wykład
piſma ſwietego/ dzierze ſie wykładu Koſciola poſechnego/ który nie dziś dopie-
ro/ ani wezora naſtat/ ale był zawſdy/ y trwał w prawdzie/ za obietnica Duchá s.
dzierz ſie wykładu Oycow ſwietych y Doktorow/ w tym Koſciele/ które Pan Ch-
ryſtus dla wykładu piſma iemu dać raczył. Trzecia/ maſz ie poznawać ze złych o-
wocow ich/ które z nauki ich pochodzą/ y z nia ſie zgadzają: nie patrząc na kwiát te-
go drzewa który ſie zda cudny/ ale na owoc który ma truciźne w ſobie: nie na po-
czątki/ ale na koniec/ który zawſdy ieſt zbawieniu ludzkiemu/ Koſciolowi Boże-
mu/ y wſyſtkiemu Chrzeſciańſtwu ſzkodliwy y zaraźliwy. Czwarte pamiętać

Jakub w 1.
Łukasz w 12.
Diotr w 1. káp: 2.

Matthaeus w 7.

Matthaeus w 25.

Doſtyllá Keiowa

Chriſoſt: in Mat.
hom: 25.

w 1. do Teſſ: w 4.

Do Tytá w 2.

I.

II.

III.

IIII.

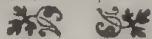
V.

Matheus w 24.

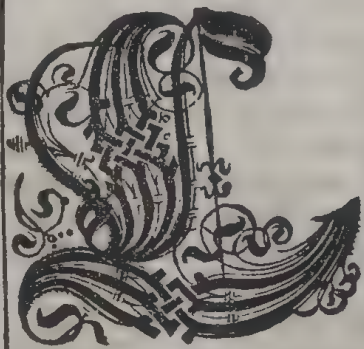
naś/ iż nie dosyć jest człowiekowi/ że jest Chrześcianinem/ że Chrystusa Panem
woim zowie/ jeśli nie czyni wolei Boga Ojca niebieskiego/ jeśli nie pełni roz-
kazania jego. Abowiem wszelkie drzewo/które owocu dobrych wczynków nie przy-
nosi/ a które się iedno na Pana Chrystusa spuszcza/ a nie dobrego nie czyni/ będzie
wycięte y w ogień wrzucone. Nałonec/ nie słuchaj tych fałszerzów/ a omylnia-
ków iawnych/ ktorzy cie od wiary powszechney/ ktora zawsze y wszędzie po świecie
lży/ do iasł i taterstich swoich odwabiaia: potwarzaiac Kościół Boży/ aby on
iudzie od Boga do umarłych swietych/ do obrazów/ do gromniczek odwodzić miał/
żeby w tych rzeczach nadzieie pokładać rozkazat: gdy ty wieś dobrze/ w ktorej cze-
nie y wadze co pokładać maś: a iż wyzywanie swietych y obrazów y te inne zwierzcho-
wne Ceremonie Kościoła powszechnego/ nietylko nikogo od Boga nie odwodzi/ a
le owsem prosto do niego przywodzi: iako się to na swych mieyscach serzey poka-
zało/ y ieszcze pokazać ma.

¶ Ale ty o wszechmogacy Panie a Zbawicielu naś miły/ktory dla doświadczes-
nia wiary a stateczności naśey/te odświepienstwa sprawiedliwie dopuszczaj raczyś:
ale abyśmy się ich pilnie wystrzegali/ nas miłościwie wspominać raczyś. Nie racz-
e opuszczaj tych ostatecznych a barzo niebezpiecznych czasów/ Kościoła twego s-
wietego: ale iako prawy Pasterz/ racz go bronić od tego okrutnego wilka piekiel-
nego/ y od wszystkich pomocników jego. Widziś naś miłościwy Panie/ że się już
ono prawie pełni/ coś sam dawno opowiedzieć raczył: że już tak wiele nastato fał-
sznych Chrystusów/ y tych fałsznych Proroków/ żeby snadź w błąd zawiedli/ by
można rzecz była/ y same wybrane. Oswieć Panie miły Jezu/ Duchem swietym
twoim/ sercá wszystkich wiernych: aby te omylniki po owocach ich pilnie pozna-
wali/ a przed nimi iako przed srogim powietrzym/ co nadaley wcieli: A wtwier-
dzi myśli ich w prawey wierze/ aby się żadnym wymysłem Szatańskim od ies-
dnego swietego a powszechnego Kościoła twego odwodzić nie da-
li.

¶ Ale stoiac w nim statecznie/ a owoce pobożnych wczyn-
ków wstawicznie wydawaiac/ na tym świecie iaska
świeta twoja/ a po śmierci chwale wie-
czna otrzymali. Amen.



Niedziele dziewiątey po Tron- cy Swietych/ Ewangelia o Łukasza Swiete- go w 16. Rozdzieleniu.



Łąsu onego/ mowił Jezus wczniom
swoim te przypowieść: Człowiek niektory był
bogaty/ktory miał Szafarz: a ten był oskar-
żon do niego/ iakoby rospraśał dobro jego. y
przyzwał go/ a rzekł mu: Co to słysze o tobie?
Oddaj liczbę Szafarstwa twego/bo już nie
będziesz mógł śafować. y rzekł Włodarz sam
w sobie: Co uczynię/ iż Pan moy odeymnie odemnie śafowanie?
Kopać nie moge/ żebrąć się wstydzę. Wiem co uczynię/ iż gdy bede
złożon z śafarstwa/ beda mi przyimować do domow swoich. We-

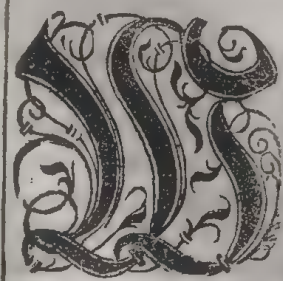
zwawsy

zwawşy tedy kaźdego z dluźnitow Pana swego: rzekł do pierw-
szego: Wieleś dluźen Panu memu? A on rzekł: Sto båret oleiu.
Tedy rzekł mu: Weźmi spisek twoy/ a śiadşy rychło/ napişże piec-
dziesiąt. Potym drugiemu rzekł: A ty wieleś winien? Ktory rzekł:



Sto ćwierćień psenice. Rzekł mu: Weźmi spisek twoy/ a napiş
ośmndziesiąt. y pochwalit PAN Szásarżá niespráwiedliwego/ iz
madrze uczynit. Bo synowie tego swiátá medrşy sa nádsyny swiá-
tłosci/ w rodzaíu swoim. y ja powiedam wam: Czynćie sobie przy-
táctoy z mámony niespráwiedliwosci: że gdy wstaniećie/ przyima-
was do wiecznych przybytkow.

O włodárstwie nášym/ iáko ie márníe
spráwuiemy/ a iáko sroga liczbę mamy dáć z niego: a co
czynić/ ábym všć mogli srogięgo Sadu Bożęgo.



Koşcielney historyey stoi nápisano/ że Pustel-
nik ieden imieniem Pámbo/ gdy ná żądanie Athanásiusa
Biskupa raz do Alexandryey przyşedł/ y wyżzał niektora nies-
wiáste tanciecznice nadobnie vbráno/ poćzał rzerowo pláć.
A gdy go pytano/ przećby to czynit: Dwie mie rzeczy/ po-
wieda/ do tego wzruszyty. Jedná/ rey nedzney niewiásty zá-
tráćenie: A druga/ że sie ia ták pilnie nie stáram/ ábym sie
podobat Panu BOgu memu/ iáko tá nedznica všitue/ áby
sie podobatá swiátu mizernemu. A iesli to on uczynit/ ktorego pobożność a swiá-
tobliwosc

Socrates Lib: 4.
Cap: 23. Ecclesi.
Historia.

"Wiecey stóproć
ludzie dla ciáć/
dla swiátá y dla
Czárta czynia/ a
nişli dla Boga.

Mattheus w 6.

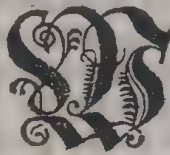
Summa Ewangeliey.

Rozdział.

Borzy sie sami zawodza.

toblinowść żywota po świecie znaioma a obwotana byta: iakoby nam słusznicy to
 czynić przystato/ abyśmy sie wzdy kiedy wżatowali tey ślepoty naszej/ y tey wiel-
 kiey nieczuyności naszej/ zechmy wszystkie myśli y chęci nasze wtopili tylko w tych
 marnych/ cielesnych a doczesnych rzeczach: Bo ktoż jest między nami/ coby z ta pil-
 nością opatrował wieczne a niebieskie dobra/ iako te ziemskie a cielesne: Kto sie
 tak pilnie stara o dusze swoje/ iako o ciało swoje: Kto tak wiele prace podeymuje
 dla Królestwa niebieskiego/ iako iakomy kupiec dla zysku marnego: Kto tak wie-
 le pracuje dla pożytku żony/ iako wseteczny młodziwiec dla nierządnej niewia-
 sty: Kto nie pilnie sprawuje roley swojej/ niżli dziatek swoich: Kto tak bardo w
 sytuacji/ aby sie Bogu podobat/ aby sobie skarbili w niebie/ aby sobie przyiaciot y przy-
 czyncow za żywota nabyli/ aby sie grzechow wiarował/ a ćwiczył sie w pobożnych w-
 czynkach: iako synowie tego świata vsilnia/ aby sie dobrze pasli/ aby strojno cho-
 dzili/ aby sobie nabyli przyiaciot y taśki w doczesnych Panow/ aby te ziemskie bogas-
 ctwa zebrali/ aby zwierzchności a godności dostali: Dla namnieyszych wrzedow/
 dla niedzney Plebaniey/ w Krola/ w Biskupa/ iakie zabiegania: iakie zasługowa-
 nia: nie spi drugi we dnie ani w nocy/ ani nakładu/ ani prace nie lituje/ czasem y
 dusze nadstawia/ aby iedno co wystuzyl/ aby iedno Starostwa albo Kanoniey do-
 stat: a dla wiecznych wrzedow w niebie/ dla oney nieskonczoney chwały/ niechce sie
 nam czasem nogi podnieść/ albo pacierz zmowić: Czego nie wciérpi kupiec gárdlus-
 iac/ po ziemi/ po morzu/ po gorach/ po lesiech/ aby iedno pieniadze zebral/ ktorzych
 frásunkiem dostawsy/ z boiaźnia ie chowa/ a z zátosćia traci/ a niewiem/ iesli ich
 sam kiedy wywie: a my dla onych skarbow niebieskich/ ktorzych ani rdza/ ani mol
 nie psuje/ ani ich zlodzieie wykopac ani ukrasć moga/ namnieyszey prace podiac nie
 chcemy! Czego nie weźni młodziwiec wseteczny/ iakich fortelow nie wywa/ aby
 iedno diaweczke zbłaźnil/ aby swej zley żadzey dosyć weźnit: a my dla onych rosko-
 sy niebieskich/ iakich ani oko nie widziało/ ani vcho słyszało/ ani serce ludzkie poiać
 nie może/ niechcemy nie wciérpieć. Wiedzne niewiaſty niżli sie wystuba/ niżli sie
 wymuszcza/ niżli sie przystroia/ wynidzie rok: a nam cięsko strawić iedne godzin-
 ke/ abyśmy sumnienie nasze oczyszcili/ abym sie ochedożyli gwoli Panu swemu: Ja-
 kich nakładow nie czynia/ iakich prac nie podeymuia Odszepienicy w rozsiewaniu
 iadowitych a zarázliwych obledliwosci swoich: a nam cięsko troche prace podiac
 w rozmnozeniu prawdziwey wiary naszej! Ale coż wiele mowić: Synowie tego
 świata medrſy sa w sprawach swoich/ niżli Synowie światłości/ ktorym sa zgoro-
 wane one dobra w niebie. Co sie y w tym Włodarzu okazało/ ktorego nam na
 przykład w tey Ewangeliey Pan wystawić raczył. Ktorey Ewangeliey Summa
 ta jest: aby sie każdy po ki żyw/ a po ki drugiemu. dobrze weźnić może/ na potym o-
 pátrzył/ a z tego co mu Pan Bog dał ku śafowaniu/ iednat sobie przyiaciot/ kto-
 rzyby go po śmierci do wiecznych przybytkow przyiać mogli: iako ten Włodarz
 madze był weźnit. Co abyśmy lepiej poiać mogli/ rozdzielimy to Kazanie na dwie
 części. W pierwszey części obaczmy/ zechmy wszyscy włodarze Pana naszego/ a iak-
 kie dobra mamy w poruczeniu od niego/ a iako ie marnie rosprafamy przeciw wo-
 ley iego. W wtorey wstyszymy/ co mamy czynić/ chcemyli vsć oney srogiey lejby
 sadu iego/ kiedy nas złoży z tego Włodarstwa naszego.

Cześć Pierwsza.



Ewangeliey przestey Wiedziele napominat nas Pan a Zbawiciel nasz
 abyśmy sie innym zwozić nie dali/ a tu nas napomina/ abyśmy sie
 sami nie zwozili. Abowiem wszystko zaledno/ gdyż takie w piekle być/
 chocia kto od inſzego/ choc też y sam od siebie zwiedzion będzie. A ci
 napierwey zawodza sami siebie/ ktorzy sie na tym świecie Pany czynia/ gdyż nie sa
 nic innego iedno słudzy/ iedno Włodarze a śafarze imienia Pańskiego. Potym y ci/
 ktorzy dobrym sobie od Boga zleconym a zwierzonym złe a niewiernie śafuia. Wła-
 koniec y ci ktorzy tak żywia na świecie/ iakoby mieli wiecznie żyć: a o tym nie my-

sla/iz maia dać sroga lezbe Panu Bogu swemu po dokonaniu tego niedzkiego wlo-
darstwa. A takowych ludzi troiatich petno iest na swiecie. Lecz nas tu Pan mi-
losciwie napominac y naucez raczy/iało Boskiego dobra/tak Duchownego/iało
y cielesnego/ y zwierchniego dobrze wywac mamy: znaiac zechmy nie Panowie/
ale szafarze dobra Pana swego/ a iz wrychle mamy być zlozeni z niego/ y dać lezbe
włodarstwa swiego: co z tey przypowieści wnet pobaczymy/ iesli ia pilnie rozzy-
tamy a wważymy w sercach naszych.

¶ Bo ktorej iest inszy ten człowiek bogaty/ iedno ten błogosławiony Stworzyciel
nieba y ziemie/ Krol nad Krolmi/ Pan nad wszystkimi Pany/ w ktorego mocy sa
wszystkie rzeczy/ ktory iest bogaty w miłosierdziu/ bogaty w mądrości/ bogaty na
wszystkie ktory go wywacia/ ktorego iest ziemia y wszystka zupełność iey: ktorego
iest okrag swiata/ y wszyscy ktory mieszkai na nim/ ktory daie żywność swoje ka-
żdemu stworzeniu/ iuz od pufłosty tysiac lat/ a przedsie mu nie nie vbywa/ ktory
dodawa wszystkim obficie/ a nie wymawia. Ten tedy tak bogaty Pan/ ktory y dla
tego ze stworzył człowieka na wyobrazenie/ y podobienstwo swoje/ y dla tey miłości
ktora ma ku narodowi ludzkiemu/ gdyz rokosz iego iest z ludźmi obcowac/ a iz dla
nas ludzi y dla zbawienia naszego/ nasze człowieczeństwo przyiat/ człowiekiem iest
nazwan: ma Włodarza swego kaidego człowieka na tym swiecie/ ktorego tak wy-
soce wżecic y wważyc raczyt/ ze iałoby rozdzieliłszy sie z nim dziedzictwem swoim/
sam sobie niebo zostawil/ a iemu wszystek okrag ziemski podal pod moc iego/ y pod-
rzucil wszystko pod nogi iego/ zwierzet/ ptastwo/ y ryby/ y kaide widome stworzenie
swoie: tak iz go tej malo co mniejszym wżynit od Aniolow/ y owsem y same Anio-
ły naznaczyl ku służbie iego: Poniewaz y oni wszyscy sa sluzebni Duchowie/ dani na
posluge tym ktory maia dostac dziedzictwa niebieskiego.

¶ Tego to Włodarza swego posadzil byt ten Pan miłosciwy naprzod na rosko-
snyim miejscu w Raiu: ale iz byt niewdzięczen tego dobrodzieystwa/ a iz bedac we
czci/ nie rozumial tego/ odprawil go stamtad/ ale mu przedsie nie nie wiat z Wło-
darstwa y z szafarstwa iego. Ale mu dal ku wierney rece iego/ troiatkie imienie/ Du-
chowne/ cielesne/ y to zwierchowne/ to iest swiat/ ciato/ y dusze/ aby tego wszystkie
go nie sam wywat/ aby tego nie obracal tylko na pożytki swoje/ ale aby tym szafar-
wat ku czci Panu swemu/ a ku pożytku y podpomozieniu bliźniego swego. Wżynit
go tedy nie Panem ale Włodarzem/ a szafarzem imienia swiego/ aby go nie wedle
swoiey/ ale według Pańskiej woley dogladal/ y wywat. A dal mu o tym prawa y
rozkazanie/iało sie w tych wrzędziech sprawowac miat/ iało/ kiedy/ komu/ a wiele
z tego wyzeczac miat/ ku cci a ku zysku Panu swemu: gdyz on tu wieczności miec nie
moie/ ale sie do innego żywota przenosić ma: rozkazuiac mu/ aby tego marnie nie
obracal na zbytki swoje/ ale opatrzywszy mierne potrzeby swoje/ według stanu swego
go/ aby nie ściśkal/ aby tu sobie nie skarbzył/ ale aby hoynie a ochotnie innym dawal/
y zakładal ich niedostatk. Bo kto skapie siecie/ ten tej skapie bedzie jat: a kto siecie ob-
ficie/ ten też obficie bedzie jat. A iz błogosławiensta zawidy rzecz dawac a niźli biac.

¶ W niedzyny Włodarzu/ tak dobrego a tak bogatego Pana: by była cnota w ro-
bie/ mogłebys nie ściśkal/ mogłebys mitrega nie narabiac/ a nie wymawiac sie
gdyz przyidzie co natożyc ku czci Panu swemu/ wiedzac ze nie swego dawasz/ a iz to
iest wola a rozkazanie Pana twego. Ale ty co czynisz: iało sie sprawuiasz: iało tym
wiernie szafuiasz: kiedy to obracasz dobrodzieystwo Pańskie: Prosto iało ten nie-
wierny a niesprawiedliwy Włodarz/ na swoje zginienie/ a na zelżywość Pana swo-
iego/ iedno marnie rozprasz swiete dobra iego. Abowiem malo na tym/ ze imie-
nia Pańskiego ani vbogim/ ani chorym nie wżeczasz/ ani z niego czcisz Pana swego/
ani Rosciotow/ ani Szpitalow nie buduiasz/ ani oyczyny wspomagasz: ale ie albo
łakomie zebrałszy w ziemi zakupiiesz/ albo iało smok leży nad nimi/ albo ie na li-
chwe dawasz: albo iesli ich zaiżywać chcesz/ tedy ie na ślasy kosztowne/ a na wymysł-
ne potrawy/ na bryie/ na zbytki/ na biesiady obracaiac/ grzechom z nich y Dyablu
sluzysz. Na co sie Pan na cie w Proroka skarzy: Ji datem im/ powieda/ welne y
len/ zboie/ y wino/ y ieczmien/ srebro/ y złoto moie/ a oni to ofiarowali Czartowi. A

iało

w Zidwieniu 19.
Do Epeh: w 2.
Do Rzym: w 10.
Psalm 23.

Isakub w 1.
w Przypo: w 3.

Psalm 113.
Do Zydow w 1.

Psalm 48.

Tr oiałke imlenie
D. Bog dal cto-
wielowi ku szaf-
funku iego.

Do Zydow w 13.

w 2. do Kor- w 9.
w Dzieciach 20.

Zle kofowanie
imienia swie-
skiego.

Ozecz w 1.

Matheus w 25.

Zle sąfowanie
imienia cieles-
nego.

Do Rzym: w 12.

Zle sąfowanie
imienia Ducho-
wnego.

Ezaiasz w 38.

Oskarżyciele na-
by do Pana.
w Zidwieniu 12.

iałość to ma/ten Pan tak dobrotliwy y tak sprawiedliwy/za wdzięczne przyjmować od ciebie? Powiedz mi coby ten Włodarz albo Urzędnik zasłużył/któryby słudze Pańskiemu zatewał kęs chleba/á bebenicom/ strzypcom/ biaznom/ nierządnicom/ nad zakażanie Pana swego/ dodawał obficie? A co ten/ coby bráciey Pana swego przyiać niechciał/á na to miejsce totrow/ kosterow/ morderzow naprzymował? Zda mi sie żeby to subienica płacić musiał. A co dopiero/ gdyby y własnego Pana swego znać niechciał? gdyby mu chleba iego podać niechciał? tenby iuz/ zaprawde/ nie iedne subienice zasłużył. A co ty rzeczesz o sobie/ nebdny nieboraczku/ á mizer-ny Włodarzu/ktorys sie oto sam osadził/ gdyś nie tylko sługam iego/ nie tylko krwi y bráciey iego/ ále ani iemu samemu nic podać niechcesz z tego urzędu twoiego: gdyś to pewnie słyszał z własnych ust iego/ że cokolwiek weźmiesz namniyssemu z tych ubogich iego/żec to przyjmie od ciebie iakobys weźmiał iemu samemu/ ále to mozesz bezpiecznie wpisać na rejestra iego/ y potożyć na liźbie y niego.

¶ Teraz podźmy do drugiego imienia/ktorec tenże Pan zlecił raczył ku sąfarsztwu twemu. Jako sąfujesz tymi cielesnymi dobry. Na co obracaś zdrowie twoie? na co obracaś prode twoie? Jaki wydawasz ciato swoje/ á cżontki Pana Chrystusa/ we/ iakos winien jest/ na służbe Panu Bogu twemu/ za ofiarę żywa/święta/Bo- gu sie podobająca? Jako chowaś Pawła świętego roszkanie: abys ciato swe od- dawał nie plugastwu/ nie psocie/ ále Panu? A ty nieboraczku wszytko opat czynisz/ wydawając cżontki swoje na służbe niesprawiedliwości. Jezyk twoy ktoryc dat P. Bog na błogosławieństwo/ na zbudowanie/ á na pocieche bliźniego: á ty gi obrá- casz na obmowy/ na storzeczeństwa/ na bluźnierstwa/ na skaje bliźniego twego? O- cży twoie/ktorec dat Pan Bog abys ie podnosił ku niebu do Pana twoiego: á ty ie podnosisz na pozadliwość niewiasty/ na chciwość cudzych rzeczy/ na widzenie mar- ności świata tego? Wszy twoie datci Pan Bog ku słuchaniu słowa Bożego: á ty ie obracaś ku słuchaniu kłamstwa/ pochlebstwa/ obmow/ pieśni nieucziwych. Smak y powonienie datci Pan Bog ku zachowaniu zdrowia twego: á ty obracaś na zby- tki/ na objarstwa/ na opilstwa/ na smakowanie y wonianie rozmaitych potraw/ przysmakow/ y wymysłnych trociskow/ y perfumow/ ku roszochaniu ci ata swego. Rece ktorec dat Bog na pożywa robote/ abys miał skadbyś mogł wspomóc po- trzebnego: á ty ie na kradzieństwo/ na łupieństwo/ na niemilosierne bicie/ na rozla- nie krwi niewinney obracaś. Włogi datci Pan Bog abys chodził drogami y ście- skami iego: á ty ie obracaś na drogi nieprawości.

¶ Podźmyś do trzeciego imienia duchnego/ktoregoś sie tenże Pan ku sąfowa- niu także zwieryć raczył. Weźmiał cie tak słachetnym stworzeniem/ datci pamięć/ roz- zum/ y wolność. Pamięć/abys zawnie rozpamiętawał dobrodzieystwa iego/ abys sobie rozgrytał dziwne sprawy iego/ abys sobie rozpominał przestle lata twoie w gorz- kości dusze twoiey/ żałując za grzechy swoje: Rozum y nauke/ abys wiedział co jest zle co dobre/ abys umiał y sam sobie y drugiemu pomoc/ y poradzić. Dobrowol- ność/abys obierał dobre/ á odrzucał zle/abys sie strzegł grzechu/ á naśladował cno- ty: abys służył Bogu nie światu/ duchowi nie ciatu. A tys to wszytko obracał na przeciw woley á roszkaniu Pana swego. Pamięć/na pamiętanie krzywdy/iesli cie ktora potkła od brata twoiego. Rozum y nauke/na fałse/ na zdrady/ á na Od- szepieństwa/ na lichwy/ na oszukiwanie á obciążenie bliźniego twoiego. Wola/ na požądanie każdego ztego/ á na wzgardzenie wszelkiego dobrego.

¶ Opuśćam pokoy/ szczęście/ pożytkowosci/ posługe wšego stworzenia/ poznanie Boga prawdziwego/ weśnietwo takli świętey iego/ chwalebne Sakramenty/ y starb nadroży słowa swego świętego/ y ten czas takli/ czas miłosierdzia iego: y in- sze dobrodzieystwa iego niezliczone/ ktoreś ty wszytkie/ máto ie sobie wazac/ tak marnie rozsáfował y rozproszył/ bez żadnego pożytku y cży Pana swego: iakobys w tym sobie wiecznie pánować/ roszkować/ y roszkosiwać miał.

¶ Ale słuchay co sie temu nebdnemu Włodarzowi dostato. Abowiem oskarżon był do Pana swiego/ że marnie rozsáfował dobro iego. Tegoś sie y ty pewnie spo- dziewać mozesz/ że y twoie zle sąfunki tayne nie sa y Pana twoiego. Abowiem

skars y

Skarzy na cie wstawienie nieprzyjaciela a oprawca twoj Szatan/ktorego przeto pis-
mo oskarzycielem braciey nazywa/ ktory sie o to napilniey stara/ aby cie corychley
opanowal/ a otrzymal sobie. Skarzy na cie twoe własne sumnienie/ ktore wstawie-
nie swiadezy przeciw tobie. A toć sa one księgi/ktore w dzień ostateczny na onym
straszny sądzie mają być otworzone. Skarża na cie Anieli/ ktorzy zawse patrza
na oblicze Boga Dycą w niebie/ a wszystkie sprawy twoie tak dobre iako y złe odno-
sia do niego. Skarzy na cie wszystko stworzenie/ ktorego ty używasz ku krzywdzie
Pana swemu. Jako jest napisano: J; odrysa niebiosą nieprawosć jego/ y ziemią
przeciw temu powstanie. Skarża na cie własne sprawy twoie/ ktore niewinnie
przelana/ wtrapienie niedznych poddanych twoich/ zatrzymanie cudzey wyslugi/
plugastwa/ y wstecznosci twoie/ tak iako ktore Ablu niewinnego/ y Sodomskie
zlosci/ y glosy wdow/ a sirot wtrapiionych wotaly do Pana Boga w vsy iego. Ale
ci nas y mało oskarzaj potrzeba do Pana takiego/ ktory widzi wszystkie sprawy/ y
wszystkie tajemnice serca naszego/ gdy niemamy nic zakrytego przed oczyma iego.

¶ Tenże sie tu sam każdy o niedzny Włodarz/ a obacz iesliś tak sprawil rege-
strą swoje/zebyś mogł bezpiecznie stanać przed sadem Pana swego: a iesli na cie słu-
snie iuz nie skarża Anieli/ Dyabli/ y wszystko stworzenie/ ktoremu własne sumnienie/
y własne wezrostki twoie. A coż sobie pocniess? Jako sobie poradzisz? Kiedy sie obro-
ciś/ kiedy cie zloza z vrzedu twoiego/ a kazać liżbe czynić aż do namnieyszego pie-
niażka z włodowania twego? O niedzny Szafarz/ a nieśczęsny Włodarz/ lepiej
śnadsz byto/ abys był nigdy nie znal przetożenstwa tego nad tymi skarby Pana swego/
niżli byś sie miał tak marnie vpleść/ a nigdy słusnie nie wynidz z śafunku takiego.

¶ Bo słuchay co sie z tym Włodarzem státo. Kazat go Pan zawotać do siebie/
y rzekł tak do niego: Coż ia to słysze o tobie? Wezmi mi liżbe z włodowania twego/
bo iuz wiecey włodować nie bedziesz. Obacz tu wielkie miłosierdzie a dobrokli-
wosć Pana swego/ iż sie on nigdy nie skwapi na pomste grzesznego/ y choć na sprá-
wiedliwe skaranie iego: Ale go oto pierwey rozmáćie vpomina/ y wota do siebie/
iuz przez wnetrzne náchnienie na sercu iego/ iuz przez słuchanie słowa Bógiego/
iuz przez dobrodzieystwa/ iuz przez kłopoty y niemocy: aby sie czuł/ aby pomniat/ że
jest śmiertelnym/ a że ma przedtć dąć liżbe ze wszystkich spraw swoich. A coż to jest
innego/ iedno wdzieczne vpominanie Pana tego/ abys sie tak sprawował/ y tak po-
stánowił regestrą twoie/ abys sie nie lekał przyszley liżby swojej? Bierzie y ty
przykład z tego bracie mity/ abys nie łacno wierzył tym ktorzy kogo oskarżają do cie-
bie/ ani sie skwapiat na pomste takiego/ ale sie pierwey stáćie wywiedziat wszyt-
kiego/ gdyz oto widzisz że Pan twoj/ ktore^o sa iawne skrytosci serca każdego/ przed-
sie nie zaraz karze/ nie zaraz potepia/ ale pierwey vpomina/ pierwey liżby słucha.

¶ Wważayse to v siebie moy mity Włodarzu/ co tam za serce twoie bedzie/ kto-
rys marnie rozsáfował dobrą Paná swego/ kiedy cie Pan przez śmierć zawota do
siebie/ a kiedyć nie odwrotnie kaze stanać przed soba. Z iaka twarza bedziesz sie
śmiał nieboraczku okázac przed Panem a dobrodziecem swoim/ ktoremus tak nie-
wiernie służył? A coż dopiero/ gdy cie pocniess gromić tymi słowy: Co ia to słysze o
tobie? gdyć pocniess wyrzucac na oczy dobrodzieystwa swoje/ a niewdzięcznosć y nie-
wiare twoie? Coż dopiero/ kiedyć kaze czynić liżbe z włodarstwa twoiego/ ze wszy-
stkiego/ co tobie ku śáfowaniu polecono byto? Z dobrá doczesnego kiedy cie zopy-
ta: Jaks go nábył/ iesli przez zdráde/ przez kradzieś/ przez łupiestwo/ przez swieto-
kractwo/ przez lichwę/ przez swietokupstwo? Jaks ie chował? niechcac przywra-
cac cudzego/ niechcac z dostátku twoiego cudzych niedostátków zátykáć/ nádzicie
w pieniádzach pokládáiac/ a polegáiac na skárbiech swoich? Jaks ie wydawał?
iaks imi śáfował? ná zbytki/ ná objárstwa/ ná opilstwa/ ná pompe/ ná kárty/ ná
rozkosy cielesne? Z dobrá cielesnego/ iaks go strzegł/ iaks ie chował? gdyś ciáto
twoie jest Rosciot Boży/ a przybytek Duchá swietego w nim przebywáiacego. A
kto śmie gwałcić Rosciot Boży/ tego Bóg zagubi. Z dobrá duchownego/ iaks
czyste zachował serce y sumnienie twoie/ kiedyś obrácat myśli y zádzę twoie. Z vrze-
du każdego tak duchownego iako y swieckiego. Jaks Biskupstwa/ iako Káno-

Do Kzym: w 1.
w Ziawieniu 20.
Matthens w 15.

Job w 20.

w 1. Mory: w 4.

w 1. Ksie: Mory
3: 80: w 18.

Poszew na Wlo-
darza.

Froga a strasli-
wa ličba/ ktora
ma każdy czynić z
włodarstwa swe-
go.

w 2. do Kor: 6.

Matthaeus w 12.

Job w 9.

Ecclesiastus w 41.

Jako sie gotowac na liczbe.

Kostropność Włodarza tego.

Tu sie za żywota opacz na przyszły czas.

Matthaeus w 25.

Modlitwy są wiele: moc mogą / ale nie każdemu. Dostylla Kciowa

Ecclesiastus w 11.

Aug: in Enchiridion & de cura pro mortuis.

nicy/ Plebani/ Starostwa/ Kaptelanicy dostat/ iesli przez wysluge/ iesli przez pieśniadze/ iesli przez przyjaćioty. Jakos sie w nich sprawowal/ iakos past owieczki swoje/ iakos sprawiedliwie sadzil/ iakos bronil sierot/ wdow w bogich: iakos sprawowal dziateki y czeladke twoie/ iakos opatrowal poddane twoie. Tuż z czasu zle strawionego/ y ze wszystkich spraw twoich/ y z każdego słowa proznego/ y z każdego pomyslenia twego/ gdy przyidzie przed tym Panem liczba czynic/ co tam sobie posznieś? dokad sie obrociś? czym sie bedziesz bronil? Nie odpowiesz mu pewnie na jedno z tysiac. Placz też tam iuż mieysca nie ma/ pokuta iuż nie pomoze/ prosby tam nie sluchaja/ obietnic polepszenia na przyszły czas nie przymuia/ czasu do pokuty iuż nie popuszczaja/ alec prosto droge zagrodoza do wszystkiego/ ze iuż wiecy na wieki wiodowac nie bedziesz/ ze iuż sobie w imieniu Pańskim wiecy rozkazowac ani rozkoszowac nie bedziesz. O frogiesz to slowo/ a twarda sentencja na Włodarza zlosciwego. O smierci/ mowi Medrzec/ iako jest gorzkie wspomnienie twoie temu czlowiekowi/ ktory tu ma pokoy w bogactwie swoim/ ktory sie kocha w dostatku swoim/ ktory sie tak sadowi na swiecie/ iakoby tu wiecznie mieszkac miat/ a iakoby nigdy liczby dac nie miat z wlotdarstwa swego.

Część Wtóra.



Coż wżdy ma czynic ten niedzny Włodarz/ aby vsiedl tak frogiego sadu y nielaski Pana swoiogo? Otoż masz swieja rade y nauke od Pana a zbawiciela swego. Ucieh sobie naczyni przyjaćiot poku mu wlotdarstwa nie odeyma/ z imienia Pana swoiogo/ aby go oni potym przyieli do przybytkow wiecznych. Bo sluchay co ten Włodarz wezynil. Widzac ze to iuż nie sie miech/ ze go Pan zawotal/ ze go slowy skaral/ ze mu liczbe czynic kazal: poezat sie pilnie rozmyslac iakoby sie opatrzyt na potomne czasy/ y mowil tak sam w sercu swoim: Coż ia wżdy bede czynil/ gdy oto Pan moy skada mie z wlotdarstwa moiego? A ia kopac nie moge/ robicem nie przywykt/ zebrac sie też wstrydze. Nie rzeki przed sie: Musze krasc albo zbijac: tak iako ich sila czyni/ gdy na nie taka potrzeba przypadnie. Ale wiem co wezynie/ poku iesze mam co w mocy swojej/ naczynie sobie przyjaćiot z imienia Pańskiego/ ktorzyby mie na potym przyieli do domow swoich. A wnet wezwat dluznikow Pana swoiogo/ y odpuscil iednemu potowice dlugu/ a drugiemu piata czesc: aby oni pamietaliac na te dobroci tego/ nie opuścili go też w potrzebie tego.

Takci by y tobie wezynic/ o niedzny sáfarsu/ poku stonice swieci/ poku iesze masz co w reku/ a poku sie napotym opatrzyt mozesz. Abowiem przyidzie ten czas kiedy iuż robic nie bedziesz mogt/ kiedyc zadna prosba/ zadna zebramina nic nie pomoze. Bo po smierci iuż nie jest mieysce zaslugi/ ale odptaty/ nie prace/ ale odpoczynek/ nie proshenia/ ale oddawania. Pominis co sie onemu Bogaczowi y onym glupim dziewicam przydalo/ ze nic nie wyzebraty/ nic nie wyprosily w madych/ czego sobie za żywota nie nagotowaly. Nie iebym modlitwy ludzi na swiecie zywiacych/ albo swietych Bózych w niebie kroluacych/ tym umartym/ ktorzy w lasce Bozey zchodza z tego swiata/ a sa na zbawienney drodze/ nie pomoc nie miaty: iako Odszczepienicy nie prawdziwie powiedalia: ale iz iako kogo P. Bog przy smierci zastanie/ tak go sadzilc bedzie: a iz iuż iaden po smierci nie moze odmienic albo poprawic stanu swego. Bo iako drzewo wpadnie/ choć na potudnie/ choć na puznocy/ na ktorekolwiek mieysce wpadnie/ tam iuż lezec bedzie. Ale iednak cudze modlitwy wiele im pomagaja ku wlseniu y wyptaceniu powinney meki. Jako Augustin swiety napisal tymi slowy: Ji to jest rzecz pewna/ ze dusze zmartych ludzi na bozenistwem przyjaćiot swych zywych wspomagane bywaja/ kiedy za nie albo ofiara posrednika (to jest Nfsa swieta) ofiarowana bywa/ albo iatmużny w kosciela rozdawaja/ ale to iedno tym jest pozyteczno/ ktorzy tu zywiac na swiecie zasluzyli sobie/ aby im to po smierci pomoc mogto. Przetoż tu wszystkich zaslugi dostawamy/ z ktora po smierci albo wlseniu/ albo obciażeni byc mamy: A iaden sie

nie ch nie

niech nie spodziewa/ aby to czego tu zamieszkał/ sobie po śmierci w Bogu zasłużyć
miał. Toteż Augustyn święty.

¶ A tak y ty bracie mój miły/ jeśli jeszcze masz dobrą Prawdę w ręku/ nabyć so-
bie z nich przyiaciela co nawiecy może. Albowiem nie tylko tym nic nie wskodzi-
Pana swego (iako ten niesprawiedliwy Włodarz weźmij) nie tylko go nie w tym
nie obrażaj/ ale mu owsem wdzięczna rzecz weźmij/ gdy ci to sam rozkazał/ gdy
cie już nauczył/ żebyś sobie skarbił w niebie/ a żebyś sobie przyiaciela czynił/ z tego
dobrego. A to peronie rozumiey/ iż nas moga ratować ci naszy tak nabyć przy-
iaciele: to jest/ w bodzy/ y świeci ludzie/ nie tylko żywi/ ale jeszcze wiecy oni którzy
iż z Panem Eroluś w niebie/ y już wzięli pojeżdża onych przybytków wiecznych.
Bo jeśli nas/ kiedy wstaniemy/ to jest/ po śmierci naszej/ do nich przyiaciela maia/ te-
dy iż tam sami pierwcy być musza: a moga nam wiele pomoc prosba y przyczy-
na swoia/ nie tylko za żywotów naszych/ ale y po śmierci naszej/ jeśli tak/ iakoś sły-
szal na tym świecie te pomoc w Bogu zasłużymy sobie. Bo którzy to są inzy/ kto-
rzy beda mieć wieczne przybytki (mowi Augustyn) iedno świeci Boży: A którzy
zasię są/ którzy od nich maia być przyiaci do tych przybytków/ iedno ci którzy ich nie-
dostatek zakładają/ a czego im potrzeba/ hoynie dodawają: Cich są namnieszcy P.
Chrystusowi/ którzy wszystko swoje opuszcili/ a naśladowali go/ a cokolwiek mieli
wbogim rozdali/ aby Panu Bogu bez świeckiego petra wolnie służyli/ a od cieia-
row swiata/ wybawione ramiona/ iako skrzydła wzgore podnosili. Poty są sło-
wa Augustyna świętego.

¶ Ale obacz/ iż tu Pan nie chwali Włodarza z niesprawiedliwości jego/ ale z te-
go/ iż mądrze sobie postąpił/ iż się napotym opatrzyć umiał: nie chwali zdrady ie-
go/ ale dowcip jego. A także nam czynić rozkazuje/ abyśmy się na przyszły czas pil-
nie oglądali: y przyiaciela sobie iednali z pieniedzy niesprawiedliwych. Ciego też
nie tak masz rozumieć/ żebyś je złe nabytego miał wbogim dobrze czynić/ żebyś z li-
chwy/ ze zdrady/ z kradziestwa/ z łupieństwa niedźnych ludzi miał iatmużne dawać/
przedsie trwając we złości/ w lichwie/ w kradzieństwie albo w łupieństwie/ a nie chcąc
wrocić każdemu co czyje jest/ choć wie zapewne/ komu wtaśnie wkrzywdził: Bochy
to byto iakoby dzielić się z Panem Bogiem/ łupem a drapieżstwem swoim/ y czynić
go wezestnictwem złodzieystwa/ a niesprawiedliwego nabycia twoiego. Co nie jest
nie innego/ iedno/ iako mowia/ Rosciot złupić/ a dzwonice pobijać. Gdy sie Pan
iawnie oświadcza: Jż kto ofiaruje/ kto czyni iatmużny z drapieżstwa wbogich ludzi/
tedy to tak jest wdzięczno w niego/ iako gdyby kto syna zabił przed oczyma jego. Al-
bowiem ofiary niesprawiedliwych ludzi są brzydkie/ iako ściernie iaki smierdzacy/
przed oblicznością Panki. A tak złe nabyte nie Panu ofiarować/ ale tym czyje jest
przywrócić masz: Tak iako Zachęsz weźmij/ który potowice dobra swego dat wbo-
gim/ a kogo w czym oszukał/ stworako nagradzał. Ale Pan bogactwa nasze przeto
pieniedzy niesprawiedliwymi zowie/ nie iżby ich zawse z grzechem ludzie naby-
wali/ acz sie to bardo często przygadza: ale iż częstokroć są przyczyna ludziom wfel-
kiej nieprawości: a iż ich wielokroć używają ku grzechom y rozmaitym złościom.
Jako y Paweł święty dni albo czas ztemi zowie/ nie dla samych dniow albo cza-
sow/ ale iż ich złi ludzie na złe używają. To tedy są niesprawiedliwe pieniadze/ i-
ako Doktorowie na to miejsce piszą/ ktorymi cudzych niedostatkow nie zakładamy/
ktorymi wbogich braciey naszej w potrzebach nie wspomagamy.

¶ A gdyż to wiesz/ mój miły Chrześcijański głowie/ iż to jest wola Pana two-
iego/ abys sobie iednat takie przyiaciela z dobrą jego/ tobie ku sáfowaniu zwierzo-
nego/ gdyż cie sam wśedzie napomina/ abys każdego wspomagał/ każdemu hoynie
a ochotnie wdział chleba jego: gdy ci nic częściej nie rozkazuje/ iako to/ abys iat-
mużny czynił/ abys nie poległ na tym doczesnym imieniu/ ale abys sobie skarby
schował w niebie: a czemuś masz sáfować? czemu sie masz zbraniac? wśak nie swo-
go dawasz: wśak z tego leżyby czynić nie bedziesz/ iedno z tego co rozśafujesz nad
wola a zakładanie Pana twego. A tak radzić jeśli sie czuiesz/ zawiesz iatmużne w to-
nie wbogiego/ a ona będzie prosita/ a wroni cie od wśego ztego. Bo coż innego są

Tu sobie przyia-
ciela nabywasz.

Domocy świę-
tych którzy już są
w niebie.

Nota, cum defe-
ceritis.

August: de ver-
bis Dñi.

Namieszcy P.
Chrystusowi/ kto-
rzy wszystko dla
niego opuszcili/a-
by w wśedzie
pobożnie żyli.

Dan zdrady nie
chwali/ ale opa-
trzenność.

Jeśli nabytego
iatmużne nie w-
dzięcina Panu
Bogu.

Ecclesiasti: w 34.

w Przepo: w 15.
Chrystom.
Lukas w 19.
Czemu Pan bo-
gactwa niespra-
wiedliwymi
zowie.

Do Ephez: w 5.

Napominanie ku
czynieniu iatmu-
żny.

Ecclesiastu: w 29.
Aug: Sermon: 50.
de Temp.

Matheus w 25.

w Przypow: w 21.

Psalm 40.

Daniel w 4.

Tobiasz w 12.

Ecclesiastu: w 3.

Cyprian: de opere
et elemosinis.

w Przypow: w 28.

w 2. do Kor: 9.

To wszystko fa-
loru Cyprian
świątęgo.

w 1. do Tym: 6.

w Przypow: w 10.

w 3. Brol: w 17.

Daniel w 14.

vbodzy ludzie/mowi Augustyn s. jedno tragarze naszy/przez ktore sie prowadzimy
z ziemie do nieba? Dayje tragarzowi twemu/ a on do nieba zaniesie co mu das.
Rzeczysz: Jakoz to do nieba zaniesie/ a ia widze/ ze to ziadwisy strawi? Pewnie nie
chowaiac ale trawiac przenosi. Aza nie pamietasz co Pan do wybranych rzecze:
Podzcie btogostawieni Oycy mego/ wezmiecie krolestwo. Abowiem bytem tazen/
a nakarmiliscie mie. Przetoż y ty mitosternymi wczynkami dostaway mitostier
dzia v Pana swego. Bo kto zatula wsy swoje/ aby nie sluchal niedostatecznego/
ten y sam bedzie wotat do Pana Boga/ a jaden go nie wyslucha. O btogostawio
nyś to cztowiek ktory ma wzglad na vbogiego a niedostatecznego: abowiem we
zly dzien P. Bog wybawi go. Odkupuyze tedy iatmużnami grzechy twoie/ a nies
sprawiedliwosci twoie/ lutoscia nad vbogimi: a Pan Bog bedzie mitosciw grzes
chom twoim. Abowiem iatmużna (iako Aniot Tobiasza wzyt) wybawia od smierci
ci/ y grzechy oczyszcza: A iako woda ogien zagasza/ tak tez iatmużna zagasza grzechy.
¶ Tu sie inż wiec nie masz czym wymawiac. Bo iesli sie boisz/ abys nie zuboial/
iesli iatmużny obfite czynic bedziesz: mozesz sie nie lekac/ y mozesz byc ist tego/ iz to
nie vstanie/ iz sie dokonac nie moze/ co ty Chrystusowi oddasz/ co obrociś na pos
trzeby iego. To ia tobie (mowi Cyprian Doktor y Meczennik s.) nie sam z siebie/
ale z pisma Bozego/ slowem swietym iego obiecuię. Bo sluchay/ co przez Salomona
na Duch swiety powieda: kto dawa vbogim/ nigdy nie bedzie potrzebował: a kto
lepał odwraca od nich oczy swoje/ ten w wielkim vboſtwie bedzie. Widzisz ze mia
tosierni a iatmużnicy nie moga niedostatkowi cierpiec: ale rychley stepcy a scislwi
nedze klepac musza. Takze y Apostol Pawel s. pewnie obiecuię: Ji ten ktory do
dawa nasienia sieiacemu/ doda tez chleba ku iedzeniu/ y rozmnozy nasienie tych
ktorzy hoynie sieia/ a obfite iatmużny dawaja/ y przysporzy wzrostu ich sprawiedli
wosci/ aby na wſyskim vbogaceni obfitowali na wſelaka vprzeymosc. A wnet
przydawa: Ji posluga tey powinności/ to iest/ dawanie iatmużny/ nietylko wypet
nia niedostatkowi swietych/ ale tez obfituię przez wiele dziełczynienia do Pana. Abowiem
gdy ludzie niedostateczni za iatmużny Panu Bogu dziekuia: tedy chleb onez
go/ ktory im dobrze czyni z btogostawienstwa Bozego/ przysporzon bywa: y prawie
z lichwa od Boga odnosi/ to co byl dat vbogiemu.

¶ Ty sie boisz/ aby snadż oczyszczna twoia nie vstala/ ieslibys z niey szjodre iatmu
żny czynit: a niewiesz nieboraczku/ iz gdy sie ty boisz aby nie vstaly dochody twoie/
tedy vstawa sam iywot y zbawienie twoie: a gdy pilnuiesz/ aby co z rzeczy twoich nie
vbyto/ tego nie baczysz/ ze vbywa ciebie samego. O nedzny cztowiecze/ wiecey mi
tuiazy pieniażde niż zbawienie twoie/ gdy sie ty boisz/ abys dla siebie nie stracil o
czyzny swojej/ sam dla oczyszczny traciś dusze swoje. Ano glosno Pawel swiety wo
la: Niecehmy nie wniesli na ten swiat/ bez pochyby ze tez nic wyniesc nie moze
my z soba. Ale maitac co iesc/ y czymby sie okryc/ na tym dosyc mieymy. Bo ktorzy
sie chca z bogacic/ ci wpadaja w pokusy y w sidla Dyabelskie/ y w rozmaite poiadli
wosci niepozyteczne y skodliwe/ ktore ponurzaja ludzie na zatracenie y na zginie
nie. Abowiem korzen wſego ztego iest iakomstwo/ ku ktoremu niektorzy chuc ma
iac/ pobladzili od wiary/ y wdali sie w wiele bolesci.

¶ Ty sie boisz/ abys nie stracil oczyszczny swojej/ iesli ze z niey bedziesz obfite iatmużny
czynit? A kiedyjes slyszal/ moy namileyſy bracie/ aby cztowiekowi sprawiedliwos
ci miało co schodzic na doczesnych potrzebach? Gdy iest napisano: Jz P. Bog
glodem nie vmorzy dusze sprawiedliwocy. Zeliasha na puszy krucy karmili. Dani
elowi we lwim dole z roskazania krolewskiego zamknionemu/ sam Bog stot zgotow
wat: a ty sie boisz/ aby tobie iatmużny czyniacemu/ a Panu z maitnosci twoich slus
zacemu/ miało na zymnosci schodzic. Prastki Pan Bog iwyi/ wroblom na kazdy
dzien wychowanie daie: zwierzatka/ ktore ani zmyslu/ ani zadney wiadomosci o
Bogu nie maita/ tym ani na picciu/ ani na iedzeniu nic nie schodzi: a ty Chrzescia
ninowi/ ty Bożemu sludze/ ty w dobrych wczynkach vstawicnemu/ ty Panu swes
mu mitemu/ mniemasz/ ze na czym schodzic bedzie? Chyba zeby ten ktory karmi
Chrystusa/ wzaiem od Chrystusa karmion byc nie mial: albo zeby tym mial Bog

zgotowac

jąłować ziemskich rzeczy/ktorym niebieskie a Boskie dać gotow. A skądże taka nie
wierna myśl przychodzi? Skąd tak niezbojne a škodliwe mniemanie? Co czyni
w domu wiary serce niewierne? Ciemu ten ktory Chrystusowi prawie nie wierzy/
śmiej się zwać Chrześcjaninem? gdyż mu wiecey Licemierne przezwisko przystoi.
Abowiem gdy Pan Chrystus na czynienie iakmużny ludzi napominat: iako w
tymże kaptulum Łukas swiety piše: slyšac to Licemiernicy/ktory byli bärzo ias
komi/ sydzili z niego.

¶ Ale rzeczeš/ iż mam wiele dzieci domä/ mam co z soba czynić/ dosyćby mi na
tym/bych ie wychowac mogt. Ale sie tym nie wymowisz: y owšem tym wietšie ias
muiny czynić maš/ im wiecey synow maš. Abowiem iuż ich wiecey/ za ktore maš
Pana Boga prosić/ktorych grzechy odkupowac/ktorych sumnienie oczyszczać/ kto
rych dusze wybawiać maš. A iako w tym swieckim żywocie/ im wiecey dzieci iest/
tym wiecey wychodzi na ich wychowanie: takżec też y w Duchownym a niebieskim
żywocie/ im wiecey dziatek P. Bog da/ tym wietšy ma być na nie nakład dobrych
wczynkow. Takci Job swiety Prorok czynit/ wiele dzieci miał/ tyle też ofiar za nie
Panu Bogu ofiarował. A iż na każdy dzień Pana Boga obrazali/ tedy też na ka
żdy dzień ofiary za nie czynit/ ktorymiby były ich grzechy oczyszczone. Lecż ty ktory
chceš wiecey oczyszna ziemską a nišli niebieską/ syny swoje rącey Ciartowi zalecić
nišli Chrystusowi/ dwoiako w tym występuješ/ y dwu sie grzechow dopuszczaš:
Jedną/ ie nie gotuješ synom twoim wspomozienia/ Boga Oycä w niebie. Drugä/
ie wczyš syny twoie wiecey mitowac oczyszne nišli Chrystusa. Badż ty synom twoim
takim Oycem/ iakim był Thobiaš/ a nigdy sie nie omyliš na iasce/ na obietnicy/ a
na opatrności Pana Boga twego.

¶ Ale zaś kto rzecze: Jem ia vbogi/ a przetoš iakmużny dać nie moge. Ale aby
sie żaden vbogi wymowić nie mogt/ Pan a zbawiciel naš za ieden kubek zimney
wody/ obiecuię nam zapłate oddać. Ty mowiš/ żeš sam vbogi. Jesliże nic wiecey
nie maš w majątności twoiey/ iedno co na potrzebe a pomierne wychowanie a o
krycie twoie wychodzi/ tedyś samä dobra wola moze stać za wczynek. Ale iednak
proše cie/ nic zawodz sam siebie/ a pilnie zopytay sumnienia twoiego/ abys časem
na pijaństwo tego nie wtracił/ coš był mogt dać vbogiemu: abys na objarstwo/ na
karty/ na inše marności tego nie obracał/ coš był przez iakmużne miał zachowac w
niebie: abys snadż na wymyslne potrawy/ na bryze/ na stroie wytozywošy pieniadze/
teraz iuż nie miał cobys na lekarstwo dusze twoiey mogt vbogim podać. Bo to czę
sto bywa/ iż drogie śaty naše w skrzyni mole gtodza/ a vbodzy y prostey suknie miec
od nas nie moga. Jesli tedy te wšyſtkie przekazy nie obciażia sumnienia našego/
a tylko to mamy co nam samym y našey czeladce ledwie dostać moze/ tedy nie bez
dziemy winni/ iesli vbogim iakmużny nie dawamy. Ale iesli/ iakom iuż powiedzial/
czestokroć zbytek na ziemi pożyra/ co mogto miłosierdzie skärbić y zachowac w nie
bie: poprawuymyš sie namileyšy bracia/ pošli čas mamy/ a pošli nam tego śafar
stwa našego z reku nie odcyma: a czegochmy do tych časow nie czynili/ albo cechmy
nie tak wiele/ iako przystalo/ czynili: skäraymy sie to wypelnić ze wšyſtkiey sity.

¶ Dochody naše rozdzielaymy z Panem Bogiem našym/ czynmy Chrystä Pana
wczestnikiem ziemskiego imienia našego/ aby on nas też wczynit spoldziedzice kro
lestwa swiego. O iakas to bedzie ſežodrych ludzi chwata! iaka poćiechä iakmu
żnikow! iaka radość y wesele miłosiernych ludzi! kiedy Pan Bog swoy lud policzäc
a spisowac poćnie/ a zašlugom y wczynkom našym oddawac zapłaty obiecane: płä
cac za ziemskie niebieskimi/ za dočasne wiecznymi/ za małe wielkimi! gdy nas ofia
ruie Bogu Oycu swemu/ z ktorym nas poćednat odkupieniem swoim: gdy nam wies
czność y nieśmiertelność dāruię/ ku ktorey nas naprawit ożywieniem nadrozšcey
krwie swioiey: gdy nas znouu przywroci do Raiu/ a Krolestwo niebieskie otwo
rzy wedlug wierney a prawdziwey obietnice swioiey! Wpoymyš to a wlepmy mo
cno w sercäch našych/ wyrozumiemy a poymyš zupełnā wiara/ miłuyemy ze wšy
tkiego sercä/ a nie wštawaymy meinie sie cwieżyc w tych dobrych wczynkach našych.
Abowiem zacna y ślächetna rzecz iest/ iakmużnā zbawienna/ wielka poćiechä wiers

Łukas w 16.

Oycowle iako sy
nom swym skär
bić maia.

Job w 1.

Tobiaš w 4.

Aug: Serm: 227.
de Temp.
Matheus w 10.
Dobra wola stoi
za wczynek/ kiedy
nie maš co dać.Cyprianus.
Zapłaty iakmu
żnikow.Zalecente iakmu
żny.

w Dziełach w 9.

Jesli nas świe-
ci po śmierci przys-
ta do przyby-
tkow wiecznych:
tedy tam pier-
wej sami być
muszą.

nych ludzi/ zdrowa obrona bezpieczeństwa naszey/ podpora nadziei/ posilenie wiary/ lekarstwo grzechu: rzecz ktora jest w mocy czyniacego/ rzecz y zacna y latwia bez ciezkosci/ bez meki/ bez przesladowania korona pokoju/ prawdziwy y nawietzsy dar Bozy/ ktorem potrzebny/ a mocnym chwalebny: ktorem Chrzescianstwi cztowiek wspomozony/ przyjmie taksie duchowna/ zasluguje sie P. Chrystusowi Sedziemu swemu/ a Boga sobie czyni winowayca. Do tad sa slowa Cypryana mecenika s. II Kiedy umarta ona Tabita iatmużnica swieta/ iako w Dziełach Apostolskich stoi napisano/ obstarpi Piotra swietego wysytkie wdowy z placzem/ wklazuiac mu suknie/ y siaty ktore im byta posprawiała ona ich dobrodzieyką zmarta: y na ich prosby byta przywrocena ku pierwszemu żywotowi. Widzisz iakiey mocy jest iatmuż- zna/ je tez y umarte wskrzeša. A coz bedzie/ gdy po śmierci naszey/ ci przyiaciele nas- sy/ ktorechmy tu sobie ziednali przez iatmużny/ stana przed oblicznoscia Pana y Sedziego naszego/ wklazuiac mu dobrodzieystwa nasze/ y miłosierne wczynki: Bez watpienia na ich przyzyne nas Pan Bóg nacychniaft do onych przybytkow wiec- znych/ y ktorych bedziem z nim przebywac zawsze.

Summa tego Kazania.

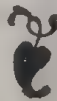
I.

SWazayze tu sobie/ moy Chrzescianinie mily/ cos jest/ a cymes jest/ abys sie sam chcac nie zawodzil/ mniemalac ze bys byl Panem tego imienia twoiego: a tys nic nie jest iedno sasarzem a Wlodarzem y Pana swego/ ktory cie kiedy nie wzwoiesz zrzucic moze z vrzedu twego/ ktoremu masz dac sroga liczbę z saszunku twoiego. Drugie pamietac masz/ izci Pan przeto zlecil maternosć/ ciato y dusze twoie/ abys to wysytko obracal na gese y na chwale tego/ a przytym tez opasz rowat zbawienie swoje/ y doczesne potrzeby swoje: przetoz patrzay abys tym saszfowal wedle woley a rozkazania tego. Trzecie rozmyslay sobie/ co to za strach bez dzie/ kiedy cie on sprawiedliwy Sedzia przez śmierc wzowie przed stolice swoje: kiedyc rzecze one straszne slowa: Co ia to stysze o tobie/ ies marnie rosprosyft dary a dobrodzieystwa moie? Kiedyc kaze czynic liczbe ze wysytkiego sasarstwa twoiego: Kiedyc to iesze przyda/ je iuz nigdy saszowac nie bedziesz/ iuz sie wiecznie nie wro- cisz do Wlodarstwa twoiego. Czwarte/ sluchay oto rady Pana swiego/ wezyn tak iako ten Wlodarz wezynil: nabadz sobie przyiaciot z imienia Panskiego/ z tych marnych pieniedzy/ dawaiac hojne iatmużny y bogim/ a niedostatecznym/ aby oni ciebie po śmierci przyieli do przybytkow wiecznych: gdyz Pan o nich swiadezy ra- czy: ze takowych jest Krolestwo niebieskie. Piate/ nie wymawiajze sie/ ani w mniyszenim oyczyny/ ani wtrata/ ani wbostwem twoim/ ani wielkoscia dziatek swoich/ gdyz to pewnie wiez/ je sie to nigdy nie przebierze co ty obrocis na wezynki miłosierne/ a iz z mata wiele dobrego wezynic moiesz: a iz im wiecey dziatek masz/ tym ie pilniey Panu Bogu przez dobre wezynki zalecac masz.

V.

II. Kacze ty sam nasz mily Panie/ onym ogniem/ ktorys przysiedl spuszczac na- ztenie/ rospalic te nedzne a oziebte serca nasze: abychmy wzgardzimy te marnie a doczesne rzeczy/ tylko onych niebieskich a wiecznych pragneli/ a o nie sie napilniey starali. Day abychmy dary twymi wiernie saszowac umieli/ a iednalic sobie przy- iacioty przez iatmużny na tym swiecie/ nie bali sie po śmierci onego slowa straszneho: ale abychmy sie dostali z wybranymi twymi/ do onych wiecznych przybytkow niebieskich: gdzie ty żywiesz y tros- lujesz Bóg na wieki blagoslawiony.

A M E N.



Niedziele Dziesiąten po Tron- cy Świętej / Ewangelia o Łukasza Świę- tego w 19. Rozdziele.



W on czas / Gdy się przybliżał Jezus
ku Jerozolimie / widząc miasto / płakał nad
nim / mówiąc : Jż gdybyś poznało y ty : a z-
właściż w ten dzień twój / co ku pokoiowi
twojemu : ale teraz zakryte są od oczu twoich.
Bo przyida dni na cie : a obtoczą cie wokoło
nieprzyjaciele twoi walemi / y oblega cie / y ści-
gną cie zewsząd / y z ziemi zrowniają cie / y syny twoje którzy w tobie
są : a nie zostawia w tobie kamienia na kamieniu : przeto iż się nie po-
znało czasu nawiedzenia twego. A wśedysz do kościoła / począł wy-
ganiać przedające y kupujące w nim / mówiąc : Napisano : iż dom
mój / dom modlitwy jest : a wy uczyniliście go iście lotrowską.
y był uczący co dzień w kościele.

O Srogosci Sadow Bozich nad niewdziecznikami: a ktore sa przyczyny sprawiedliwego gniewu Bozego nad nami.

O, Bog iako jest
miłosierny: tak y
sprawiedliwy.
Do Rzym: w 2.

Do Zydow w 10.

Psalms 100.

Psalms 88.

Psalms 84.

Psalms 61.

Jan w 1.

Summa Ewangeliey.



Ami o tym wszedzie pisma dosyc / iz wielka jest
cierpliwosc a nieskwapliwosc / y niewymowne miłosierdzie
P. Boga a zbawiciela naszego przeciw grzesznym ludzom /
iesli sie iedno chca nawrocic do niego. Ale zasie iesli wz-
gardza boynoscia cierpliwosci a dobrociwosci iego / iesli po-
depca wielka laska a miłosierdzie iego: iz tez tak jest srogi a
nieznosny gniew iego / ze barzo strasna rzecz jest wpasc w res-
ce BOga zywego. Czego iasne przyklady w potopie / w So-
domie / y Gomorze / w Pharaonie / y w samych Zydziech mamy: ktorych nawroce-
nia acz Pan przez dlugi czas miłosierciwie czekac raczy / ale gdy na dobrodzieystwa
iego / a na laskawe upominanie iego dbac niechcieli / tedy ie woda / ogniem / siarka /
giodem / mieczem / y powietrzym / y rozmaitymi plagami tak srodze pokarat / ze sie z
nich y drudzy na wieki karac / y wznowac moga. Przetoz pismo pospolicie miłosier-
dzie Boze z sadem a sprawiedliwoscia zlacza. Jako Dawid mowi: Miłosierdzie
y sad bede tobie spiewat / moy Panie. Zasie: Tobie mity Panie przystoi miłosier-
dzie / a ty oddasz kazdemu wedlug wzynkow iego. A na drugim mieyscu: Mi-
łosierdzie y prawda wprzedsza oblicze twoie: Miłosierdzie y prawda zabiezaj sa
bie / sprawiedliwosc y pokoy pocatowaty sie. A indziej: Raz / powieda / mowi P.
Bog: a tym dwie rzeczy slysat / y tegom sie nawczyt: iz moznosc Boska jest / a iz
tobie Panie przystoi miłosierdzie: a ty oddasz kazdemu podlug wzynkow iego.
Raz / powieda / Bog mowi / raz rzekt ten Wszechmocny Pan: gdyz nie ma tylko
iedno slowo / ktore od wieku wyslo z niego / iako y Jan swiety powieda / ze to slowo
byto na poczatku / y bylo w Bogu / y jest Bogiem / przez ktore slowo staly sie wsy-
stkie rzeczy: A toz jest iedyny / wlasny / przyrodzony Syn Bozy. Toz jest iedyny a
wieczny slowo / ktore Bog Ociec rzekt od wieku. A w tym slowie / zwlaszcza iuz w-
cielonym / te dwie rzeczy slyszymy / y rozumiemy z dziwnych spraw y nauk iego. Jes-
dna / iz w Pana Boga wzystka moznosc y sita jest / a wstakoi nie bez miłosierdzia.
A druga / iz on jest sprawiedliwy / a iz odda kazdemu wedlug zaslug a wzynkow
iego. Te dwie rzeczy z iednego slowa BOgiego Dawid slysat y wyrozumiat / co tez
y my wszedzie takze slysec y zrozumiec mozem. Jako y w tej swietey Ewangeliey
dzisieyszej: w ktorey acz tylko sam ieden Chrystus Pan y mowi y czyni / ale nas
przedzie tego oborga zaraz wezy. Kto chce widziec wielkie miłosierdzie iego / niech
sie przypatrzy / iako miłosierciwie nad tym miastem tak niewdziecznym plaze / a iako
sie ratuje nad bezpieczenstwem a pewnym upadkiem iego. Kto lepak chce wyro-
zumiec y moznosc y sprawiedliwosc iego / niech obaczy z iakim gniewem wyrzuc-
swowolne a niewdzieczne ludzie z Kosciola / a niech czyta historia srogiiego spusto-
szenia onego slawnego miastka Jeruzalem / ktorego ta Ewangelia wzmianke czy-
ni. A tej Ewangeliey ta Summa jest: Okazuje Pan Chrystus przykladem Hie-
rozolimskich mieszkan / iako cieftki jest gniew Bozy przeciwko tym / ktorzy albo las-
ski iego przyiac niechca / albo sa przyawszy / zasie depca niewdziecznoscia swoia:
Czego Pan potwierdza naprzod placzem swoim / potym Proroctwem swoim / na-
koniec tym wzynkiem a wygnaniem przedaiacych y kupuiacych z Kosciola. Co az
bychmy lepiej poiac mogli / obaczmy w pierwszej czesci / czemu tu Pan plaze / a
iaktie srogie karanie przepuscit na ono miasto. W drugiey wslyszmy dwie przyczy-
nie gniewu Bozego: to jest / nieczynosc ludzka / a / gwałcenie Kosciola iego swie-
tego: a iako sie to wzystko v nas takze znalec moze.

Czesć

Cześć Pierwsza.

N Z Pan a Zbawiciel nasz/ Krol nieba y ziemi/ tak iako tu slyszysz/ plakal nad nierodzajnym miastem swoim/ prawie tego czasu/ kiedy juz ostatni raz w kwierna Niedziele na osietku iachal do niego/ a z taka ccia y z tryumphem byl przyiet od ludu Zydowskiego: iest sie zaiste czemu zadziwowac/ y zastanowiwszy sie godzi sie przypatrzyc/ co to iest tak wielkiego/ co PAna stworzenia wssytkiego k ptaczu przywieść mogto. Ale oto masz gotowa przyczyne ptaczu iego/ wielka nierodzajność a przysly wypadek Miasta onego/ ktory on byl juz dawno przetrzat w tajemnosciach Bostwa swego. Alis on wielce miłosierny a dobrocliswy iest/ ktory chce/ aby wssyscy ludzie byli zbawieni: a is nie jada smierci grzesnego/ ani zatracenia iego/ ale wiecey aby sie k niemu nawrocil/ a iwo zostal: przeto sie nie moglo od ptaczu strzymać swiete cztowieczeństwo iego/ wiedzac peronie y iuz widzac przed soba/ one wssytkie vcski a dolegliwosci/ ktore miaty przysc na nie czasu swego. W czym nam tei przyklad zostawic raczyt ten Pan miłosciwy/ abychmy tei wypadku/ skody/ y zatracenia bliźniego naszego z zatoscia wrywali/ y vlitowali sie nad nieszczescim kaidzego. Bo iesli on ktory nie w sobie nie miat na coby plakac miat/ iednak przedsie cudzych grzechow y wypadku plakal: a coż my plakac nie mamy/ ktory y sami w sobie y w bliźnich naszych na tym swiecie wiele rzeczy godnych optakania znamy! Jesli on bedac Bogiem/ tak sie ludzkiey nedze vjatosowac raczyt/ a iakoz sie my ludzie nad ludzmi/ bracia nad braty swemi/ y nad spolnymi chtonkami swemi vlitowac a vjatosowac nie mamy?

A obacz is nigdzie nie czytamy/ aby sie kiedy smiat Pan Chrystus/ iako czytamy/ ze kilak troc plakal. Abowiem smiech z marnosci a z lekkiey myśli pochodzi/ a ptacz nam zasie pożytek przynosi: zwlaszcza gdy ptaczemy nie dla vtraty tych do czesnych rzeczy/ ale albo z checi oyczyny niebieskiey/ albo z struchy za grzechy/ albo z vlitowania cudzego nieszczescia. Bo o smiechu tak Salomon mowi: W vsciech salonego zawse smiech gotowy. A zasie: smiech sie pomiesza z zatoscia/ a ostarek wesela smutek zastapi. A sam Pan w Ewangeliu powiedziec raczyt: Biada wam ktory sie smieciecie: bo potym plakac bedziecie. A o ptaczu lepak. Is lepiey iest isc do domu zatosci/ nizli do domu biesiady. A/ blagoslawieni ktory ptacza/ abo wiem beda pocieszeni. Nie smiat sie tedy P. Chrystus/ naucaiac nas swym przykladem/ is na tym swiecie jadney przyczyne smiechu a radosci nie mamy: ale plakat czestokroc/ iz tei y my w tym wygnaniu/ a w tym padole zatosci slusnie plakat y jatosowac mamy. Plakat Pan Chrystus napierwey przy narodzeniu swoim/ estawssy sie nam we wssytkim oprocz grzechu podobnym: gdyz iest o nim takie iako y o kaidym cztowiecze napisano: Is narodzissy sie/ pierwsy glos wypuscil ptaczac: plakal tedy przy narodzeniu swoim na mizerne wescie na swiat cztowieka nedzne go: plakal nad tym miastem/ na marnie postepki cztowiecze na swiecie. Plakat nad Lazarem/ na zatosne zesce cztowiecze z swiatat tego. Plakat na ostarek na krzyzu/ ofiaruiac prosby y modlitwy z wielkim wotaniem/ y ze lzami/ za rozmaite przewinienie przestepstwa naszego.

A Plakat na krzyzu za grzechy za nasze. Plakat v Lazarzewego grobu na smierc nasze. Plakat tu nad miastem/ na sad y na skaranie nasze. A tu masz trzy rzeczy/ moy chresciani nie mity/ ktoreby y ciebie ku ptaczu slusnie wzbudzic miaty: Grzech/ smierc/ y Sad Bozy. Synowie tego swiatat ninacz innego nie ptacza/ iedno na smierc/ a na doczesne skody: lecz na grzech a na Sad Bozy nie sie nie ogladaja/ nie ich to nie obrusza/ ani ich obchodzi. Ale kto ma wnetrzne oczy/ a daleko widzi/ ten nawiecey na grzechy a na Sad Bozy narzekal/ y wiecey sie leka grzechu/ a gniewu Bozego/ a nizli tei doczesney cielesney smierci/ y owsem nizli samego piekta. Przeto i y Hieremiaś wota: Nie ptaczcie vmartego/ ani narzekajcie nad nim: ale ptaczcie nad tym/ ktory wychodzi: to iest/ ktory przez grzech od Boga odstepuje. Abowiem ten idzie na wieczne zatracenie. Takiec y Augustyn swiety: A coż to/

powieda/

Czemu tu Pan
plakal.w 1. do Tym: w 2.
Ezechiel w 33.Drzeż nie czytamy/ aby sie kiedy
my/ aby sie kiedy
Pan smiat/ iako
czytamy ze plakal
w Drzyppo: w 14.

Lukaś w 6.

Ecclesiast: w 7.

Matthens w 5.

Cztery troc plakał
P. Chrystus/
a czemu.w księg: Madr:
w 7.

Lukaś w 19.

Jan w 11.

Do Zydow w 5.

Ad co Pan Chri-
stus plakal.Ad co my też plaka-
ć mamy.

Hieremiaś w 22

Co jest ciasto bez
dusze/to dusza bez
Boga,

Narzekańcie Pań-
skie,

Aament Pański.

Spustokzenie
Miasta Hieru-
zalem.

Obleżenie y sta-
ronie Miasta
Hieruzalem.

powieda/za miłosierdzie/że ty optakujesz ciało co straciło duszę/ a nie optakujesz du-
sę co straciła Boga! Gdyż to pewnie wiesz/ że co jest ciało bez dusze: to jest/ dusza
bez Boga. Bo iako ciało bez dusze ani żywota/ ani siły/ ani ochodogi żadney mieć
nie może: takżec y dusza bez Boga ymązła jest/ y nie ma ani taksy/ ani siły ku dobrym
uczynom/ ani ciepła miłości/ ani ozdoby swietych darow iego. A tucy dopiero
plakac/ tuby narzekac/ ani sie vspokoic/ azbychmy sie poiednali z Panem naszym/
a ziednali y niego pokoy sobie/ y taksy swietey iego znouu zas dostali: gdyż ze wśys-
stkiego złego ktore nas iedno potkac może/ niemamy nic goršego nad grzech: ponie-
waż przezeń y Boga y taksę swietą iego: to jest/ żywot dušny/ y żywot wieczny vo-
tracamy/ y stawamy sie nieprzyiaciolmi Bożymi/ Synmi gniewu/ niewolnikas-
mi Dyabellskimi/ winnymi wiecznego potepienia.

¶ Stuchayże iuż pilnie/ co tu Pan nad tym miastem narzekaiac/ mowi: a vwa-
zay słowa iego w nabożnym sercu swoim: O Jeruzalem/ powieda/ byjes ty wie-
dzialo/ to co ia wiem/ co na cie przysc ma po tym szesciu/ a pokoiu twoim/ w kto-
rym ty sobie bezpiecznie roskoszuac lostujesz y plywasz/ nic sie na przyscie rzeczy nie
ogladaiac/ snadźbys też y ty zemna plakato/ y staratobys sie o te rzeczy/ ktore sa ku
pokoiu tobie/ abys przeiednawšy przez pokute srogi gniew Pański/ taksy y pokoiu
dostato. A iżeby kto nie rzekł/ że nas iuż nie wczas vpominaš/ że co iuż Pan Bog
raz przeyzrał/ to sie odmienic nie może/ a i iuż ta kaźń Boga ani odwotoi/ ani od-
miány żadney nie dopuścza: Zabięgaiac Pan temu/ y owšę/ powieda/ w ten dzień
twoy ktoryc iesze jest ku pokucie dany/ w ktorym sie ty bezpiecznie wesełiš/ a kto-
ry tak marnie traciš/ moglobys sie iesze poratowac/ moglobys wšytko sobie obro-
cić ku pokoiu: bys sie iedno wczas nawrocilo/ a miłosierdziem Bożym nie gardzilo.
A coż nam za krzywda/ rzekłby ktory: azas sie nam wšytko powoli nie dzieie? Za-
nam na czym schodzi? A czymże nam groziš? Na to Pan Chrystus odpowiada:
Ji to teraz jest zakryto przed oczyma twymi/ co cie potkac ma gsaśu swego/ a co na
cie przyidzie za tym szesćim twoim/ że ty ani wzwięš kiedy zaginieš.

¶ Jakoby tak rzekł ten PAŃ miłosierdy: O Jeruzalem/ oto ia ide do ciebie
Krol y Zbawiciel twoy/ iako o mnie tobie Prorocy opowiedzieli: ale przychodze
ci chcy a vboży: a przeto mie znać nie chceš: ale mna gardziš/ od ktorego samego
mogłos żywot mieć y zbawienie wieczne. O byjes ty znać chciato/ coby tobie ku po-
koiu twemu wiele pomoc moglo: a nie bylo tak nieczuynne w swoiey własney sło-
dzie. O bys teraz poznato/ w ten dzień twoy/ ktorego tak wiele przyczyn y pomocy
ku temu poznaniu mieć moieš. Abowiem teraz/ gdy mie maš/ ktoryc oznaymuie
Krolestwo Boże/ wšedici jest dzień zbawienia y nawiedzenia Bożego/ iakos to iuż
dawno z moiey nauki/ y z żywota/ y z tak rozlicznych a znamienitych cudow poznac
bylo moglo. Ale o nieszejsny a niewdzięczny ludu/ ktory tego ani widzieć/ ani v-
znać nie chceš/ y dla tego na mie iedzieš y chceš mie zatracić/ ktoregos flusnie z
wielką chęcią a wdzięcznością przyiac miał. Ale poznas gsaśu swego/ cšego dñis v-
znać nie chceš/ z wielką škoda a žaloscia twoia.

¶ Abowiem przyida dni takowe na cie/ że cie watem otocza nieprzyiaciele twoi/
y okraza cie y z cišna cie zewšad/ y rozruca rowno z ziemia grunty twoie/ y poraia
syny twoie/ ktory w tobie sa/ tak i kamien na kamieniu w tobie nie zostanie. O-
baczcie co za staranie miastu temu tu Pan obiecuie. Bo to iuż widy mnięysa/ kie-
dy nieprzyiaciel do ziemie wtargnie/ a tupy pobrawšy zasie przez odiedzie: Ale stras-
šna rzecz jest/ kiedy nieprzyiaciel obleze miasto y watem okopa/ y tak ściśnie/ iż ja-
den przystep ani wystep nie bedzie do niego. Jesze strasliwsza kiedy miastá dobes-
da/ a miešczany pobija: Na strasliwsza/ kiedy mury/ wieie/ y wšytko budowanie
o ziemie vderza/ y zrownaią z nią. A to iuż naostatnięysa/ y namizernięysa: kiedy
wieźnie sa rozpłoszeni po wšytkim swiecie/ a nigdzie ani cci/ ani pokoiu/ ani żadney
počiechy mieć nie moga. Leż to wšytko/ wedle Pańskiego przepowiedzenia spets-
nito sie do iednego słowa/ nad tym niedznym miastem.

¶ Abowiem w czterdzieci lat po Wniebowstapieniu Pańskim/ wzbudzi Pan
Bog przeciwko im Cesarza Rzymiskiego Despasiana/ ktory postat z Wojskiem swo-
im Tytá

im Tyta syna swego : aby za sprawiedliwym sadem Bozym od Oycy y od Syna by-
li wygubieni / ktorzy sie Bogą Oycą y Syną iego zaprzeli. A gdy Żydowska kraina
od Rzymianow wciśniona była / a nadchodził dzień Wielkonocny / zbiegli sie wsiy-
scy Żydowie do Jeruzalem : co też Pan Bog sprawiedliwie na nie dopuścił : iako
w święto Wielkonocne Pana Chrystusa niewinnie zabili : tak aby w to święto
od nieprzyjaciół oblejeni a wciśnieni byli. W którym oblejeniu / iako Jozephus Ży-
dowski historyk opisał / który sam był przy tym wciśnieniu : o iedennaćcie kroć sto
tysięcy ludzi mieczem / głodem / y morem poginęło : dziewięćdziesiąt y siedm tysięcy
zaprzędano : trzydzięści i jeden grosz / tak iako Pana Chrystusa za trzydzięści gro-
szami byli kupili. Głód tak ciężki był / że y boty / y gnoy / y łada plugaństwa żarli :
żony meiom swoim / Synowie Oycom / matki Synom potrawy z geby wydzierali :
nakoniec znalazła sie taka matka / ktora wlasne dziecko swoje zabita / wwarzyła / y zia-
dła je. Za głodem a wciśkiem wielkim / tak srogie powietrze na nie wderzyło / że zdy-
chali iako bestye / że trupow okolo miasta pełne przykopy rowno z murem były. O-
wa je ie Pan Bog zaraz y mieczem nieprzyjacielskim / y domowym / y wciśkiem wta-
śnym mieżczan swoich / y głodem / y morem haniebnie a okrutnie pokarać raczył.

¶ Czekatci im wprowadzić do ję długo / wiele im folgował / y nie mało im czasu
ku pokucie pomykał. Dat im nie iako Ninowitom czterdzięści dni / ale całe czter-
dzięści lat ku wznaniu. Dopuszczal na nie rozmaite a straszliwe cuda / okazywał
nad nimi rozmaite dziwy / aby sie widy czuli / aby sie kiedy wznali z grzechow swo-
ich. Gwiazda na kstat miecza świeciła nad miastem czas niematy : Kometą go-
rząta przez cały rok : Taka jasność Oltarz y Kościół w nocy ogarnęła / że mniemieli
aby dzień. Na powietrzu widzieli konie y wozy rozpuszczone / y woyska ku bitwie
spuszczone. W Kościele we dni swiateczne były słysane głosy tak mowiące : Idź-
myz tad. W święto Namiotow wotał ieden czwartego roku przed ta wojna :
Biada biada / biada miastu Jeruzalem. Głos od wschodu słońca / głos od zachodu /
głos od czterech wiatrów : głos nad Jeruzalem / nad Kościołem / głos nade-
wszystkim ludem. Coż wiele mówić : Dawat im Pan Bog miejsce ku pokucie / a
oni je obroćili na pychę swoje. Bo mając tak wiele naponania y groźby / nie wży-
li tego za czterdzięści lat / co Ninowicie za trzy dni wżynili / że sie wnet wzná-
li / a przez pokute grzechow odpuszczenia dostali. A ci iż sie czuć niechcieli / przysto-
na nie to sprawiedliwe skarcenie / y pomsta od Boga / że Pan Bog pojął wycinać
to złe drzewo. A tam iż żadne wotanie / żadna pokuta wiecey nie pomogła / nie
było wiecey miysca wcieczki. Abowiem iż był przeminął czas miłosierdzia / a na-
szedł czas sprawiedliwości y skarcenia. To wszystko widział Pan Chrystus / który
iako Bog prawdziwy przegląda / y ma przed oczyma wszystkie niniejsze / przyszłe / y
przeminełe / rzeczy : ale iż to sam widział / przeto też sam płakał.

¶ Obaczcie moi miły Chrześcijański bracie / iż ieslić Pan Bog nie przepuścił mi-
stu tak zacnemu / ktore był tak wyjode wcić y wrażyć raczył zakonem swoim / Ko-
ściołem onym sławnym / Kaptany / oltarzmi / ofiarami : ktore tak sobie wluhił / że w
nim osobliwie mieszkac y przebywac raczył / że miał w nim on swoy lud przebrany : y
wtwierdził (iako Dawid spiewa) zamki y brony iego / y błogosławił w nim synom
iego : A coż mniemasz że y nam przepuści : Bo ieslić Bog przyrodzonym gąsieniom
nie zfolgował / mowi Paweł święty : tedyć pewno y tobie nie zfolguie : ieslić ko-
chanki swoje tak srodze pokarat : tedyć podobno y nad nami iako slugami złościwe-
mi / okaze sprawiedliwość swoje. A tak obacz tu dobroć y srogosć Boga / iako cie
Paweł święty napomina : Srogosć nad onymi ktorzy upadli / a dobroć nad na-
mi / bedziemi iedno trwac w dobroci. Bo iesli inaczey / tedyć y my bedziemy wycie-
ci a wygładzeni / ktorzy snadź wietrza niewdzięcznością / niżli ci Żydowie / obrazamy
święty mająstat iego / y gardzimy łaskawym napominaniem iego / a nie chcemy do-
brze wiywać tego dnia naszego.

¶ Bo słuchay / że tu Pan dwosiaki dzień wspomina : Jeden / który teraz mamy :
A drugi / ktorego na każdy czas czekamy. Jeden nasz / a drugi Boży : ieden mi-
łosierdzia / a drugi sadu. Pierwszy zowie Pan dniem naszym / dniem pokoju / dniem

albo czas

Iozephus libr: 6.
cap: 15. belli lu-
daici.Iozephus libr: 6.
cap: 81.Cuda ktore wprze-
dzily dla pokuty.

Job w 24.

Matheus w 3.
y w 7.Barat Pan Bog
lud swoy orzebra-
n : a coż nas nie
bedzie.

Do Rzym: w 11.

Do Rzym: w 11.

Dzień dwosiaki.

Jeden nasz.

Job w 14.
w 1. Moys: w 47.
Jan w 9.
w 2. do Bar: w 6.

Drugi Pánstki.

Sophon: w 1.

albo czasem nawiedzenia naszego. Zowie gi dniem naszym/ i nam jest na wola dany/ a iż w nim mozem sobie wiecznego zbawienia dostać/ iesli sami zechcemy. Zowie gi dniem pokoju/ iż nas w nim Pan Chrystus zjednat z Bogiem Oycem swoim/ nadrozsza krwia swoia: a iż wen mozem sobie sprawić pokoy y táske v P. Boga swego. Zowie gi dniem nawiedzenia/ że nas tego czasu B O G Wszechmogacy przez iedyneho Syna swego miłosciwie nawiedzić raczył/ zostawiwszy nam naukę zbawienną/ y święte Sakramenta/ y rozmaicie nas przywodząc do siebie. Zowie gi dniem iednym/ iż jest bázro trotki/ a iako ożemgnienie ku onemu przysystemu y wotowi. Bo co jest ten wysytek żywot nasz/ przeciw oney wieczności? Dni głoda wiecże na tym świecie/ mowi Job/ sa trotkie. A Jakób Patriarcha przydawa/ iż y zle y trotkie. Dniem gi zowie/ iż noc za nim pewnie idzie: iako y Pan Chrystus mowi: Iż za nim przydzie noc/ gdy iuz żaden nie będzie mógł robić. Toć jest czas przyiemny/ czas táski/ czas miłosierdzia/ dzień zbawienia. Przetoż po ki ten czas mamy/ po ki słońce świeci/ po ki z pożytkiem co czynić możemy/ y zasłużyć sie Pánu Bogu swemu/ nie opuścaymy/ nie śpiemy/ nie zaniechaymy.

¶ Abowiem przydać potym/ mowi Pan/ dni one wieczne/ one czasy niekończące/ ktore iuz nigdy nie przemina/ nigdy nie wstana/ ale trwać beda na wieki. Przydzie po tym dniu naszym/ dzień Pánstki strážliwy/ dzień gniewu/ dzień wstusku y niedze/ dzień wielki a bázro gorzki. Toć jest dzień Pánstki/ w którym sam P. Bog czynić y sadzić będzie/ y oddawać każdemu według zaslug a wżynkow iego. Już tam miłosierdzie mieysca mieć nie będzie/ iedno sprawiedliwość/ iedno gniew/ iedno kázń a pomsta przeciwko tym/ ktorzy tu wzgardzili święta táska/ a miłosierdziu iego. Już tam Pan Bog nikogo nie wspomozie/ y owsem z tym ludziami wśelaki ratunek odeymie/ y opuści ie na wieki/ y poda ie w rece nieprzyiacioli ich na potepienie wieczne. Kto sie tedy boi onego dnia srogiego Pánstkiego/ niechay do brze wjywa tego dnia swiego.

Cześć Wtora.

Słyszales serdeczne nárzekanie Pána a Zbawiciela naszego/ náś wielką niewdzięcznością a zátwardziałością ludu swiego: y sroga pomstę/ a ożrutne skazanie/ zborzenie/ zniszczenie a spustoszenie miásta one: słuchay/ że teraz przyczyny czemu to Pan Bog tak ná nie dopuścić raczył. Dwie tego przyczyny naydzieś w tej Ewangelii: Jedną/ nie poznanie czasu nawiedzenia swego. A druga/ zgwalcenie a zplugawienie Kościoła Bożego. To wszystko/ mowi Pan/ przydzie ná cie dla tego/ żeś nie poznáło czasu nawiedzenia twego: ktorým cie nawiedził Pan wśedwósy z wysokości/ aby wżynit odkupienie ludowi swojemu.

Dierwśa przychy
ná gniewu Bo
żego nieczuynoś
náś.
Lukaś w 1.

Bieremiaś w 3

Ezdiaś w 1.

¶ Toć jest/ moy brácie mity/ ná co sie Pan Bog ná nas wśedzie v Prorokow skárzy/ iechmy tak nie czuyni w rzeżach zbawienia naszego/ a niewdzięczni świętych dárow y dobrodzieystwa iego: że sie nie ogladamy ani ná przesłe bżiwne sprawy iego/ ani ná przysłe strážne sady iego. V Jeremiaśa tak mowi: Iż kánia ná powietrzu swoy czas poznáta/ Synogárlia/ Jáskoitá/ y Boćian cżuie czas náwrocesnia swego/ a lud moy wybrány nie poznat sadu B O G iego. A v Ezaiáša: Poznat/ powieda/ wot gospodarzá swego/ y osiet poznat zlob Pána swego/ a lud Izráelski nie poznat mnie Pána swego. Tu słyszyś/ że ludzie w tej mierze sprośtnieyśy/ y nieczuynieyśy/ y nieopátrznieyśy sa/ nišli nieme bydto/ a nišli nierozumne stworzenie: ktore iednáż zna dni y czasy swoje/ y opátruie przysłe potrzeby swoje.

Bieremi: w 12.

w 5. kście: Moys
ześo: w 32.

¶ A táć jest nawietśa przyczyná wszystkiego ztego ná świecie: iako iáwnie Pan przez Proroka świadczy: Iż dla tego spustoszála/ dla tego zniszczáta wśystka ziesmia/ dla tego pełno wśelákich zlosci ná świecie/ iż niemáś ktoby rozmyslit a wważył w sercu swoim/ cżym jest/ a cżym będzie. Táćci sie y Moyses ná swoy lud bázro skárzył: O ludu/ powieda/ głupi a śalony/ waz to oddawaś Pánu za dobrodzieystwa iego? O narodzie bez rozumu/ a bez opátrznosci: Day Boże/ aby pámie-

ráli/ a

tali/ a zrozumieli/ a opatrowali ostateczne rzeczy. A co na on czas Pan Bog ży-
dom przez Mojżesza mówi: toć y dziś do nas wstawić nie mówi: gdyś sie y w nas
nie minieśa zaprawde/ iesliż nie wietśa nieczuynosc a nieopatrzność náyduie/
gdyż nie chcemy poznać czasu nawiedzenia swego/ nie chcemy dobrze używać tego
dnia naszego/ dnia zbawionego/ dnia łaski y pokoju/ dnia dostąpienia błogosław-
wieństwa wiecznego.

¶ Day Bóg abyśmy y my pamiętali/ a zrozumieli/ a ostateczne rzeczy pilnie
przeglądali. Pamiętali/ mówię/ na trzy przyszłe rzeczy/ na dobre opuszczone/ na złe
dopuszczone a na czas wtrącony. O gdyby/ ktory z tych ktory dziś meki piekielne/
albo czyścowe cierpia/ mogł sie wrócić do tego żywota/ a mogł mieć ieszcze co czasu
do pokuty: czego by nie czynił? Czego by nie cierpiał/ aby iedno vśedł ony niewy-
mowney meki? Bo iesli on ktory iedno w zachwyceniu był przed sądem Pańskim/
przyszłszy zaś k sobie/ a otrzymawszy sobie czas na pokute/ tak dziwnie pokuto-
wał/ że sie nątychmiast замуrowawszy w Celli swej/ słowka niskim do śmierci nie
mówił/ nie infego nie iadł/ ani pił/ iedno kęs chleba a troche wody/ a wstawić nie
gorące izy wylewał/ y tak przez całe dwanaście lat aż do śmierci mieszkał: co by
ten dopiero czynił/ ktory iuż onych cieślích a nieznosnych mek piekielnych/ albo
czyścowych skoścowat? Czego by teraz nie wolat cierpieć na tym świecie on Bo-
gac vbogi/ ktory w onym piekielnym a nieugasistym ogniu musi znosić niewy-
mowne wtrącenie/ a kropki wody ku ochłodzeniu na wieki vprosić nie może?
¶ A toby nam tedy wstawić nie pamiętać/ iakochmy wiele czasu przed tym marnie
wtrącili/ ktory sie nam iuż na wieki nie wróci/ iakochmy wiele dobrego mogac v-
czynić nie czynili/ a iakochmy sie wiele złego przytym dopuścili: a z świętym Krolē
y Prorokiem rozmyślać przeszłe lata/ a przeminęte czasy nasze w gorzkosci dusze na-
śey/ żalując za grzechy za nasze/ ktorymichmy rozmaicie obrazali on nawyszy Mł-
iestat Pána Boga swego.

¶ Wiechy przytym rozumieć/ y pilnie wważać potrzeba/ trzy niniejsze rzeczy:
Krotkosć żywota/ trudnosć zbawienia/ y nie wielka liczba tych ktory mają być
zbawieni. O krotkosci tego żywota naszego/ iużes wyszy słyszał: gdyby też y sto
lat człowiek żył na tym świecie/ tedy przedsie storo vmrze/ tak iest/ iakoby nigdy na-
nim nie był: gdyż ten wśystek wiek człowieczy iest iako iedna godzinka przeciw o-
ney wiecznosci nieśkończoney. O trudnosci zbawienia sam Pan Chrystus świado-
ży: Jś ściśla iest droga y ciężka vlićka/ ktora do żywota wiedzie/ a mało tych kto-
rzy ia náyduia: a iż zaśie gościniec przestrony iest/ ktory wiedzie na zatrącenie wie-
czne. O małym poćcie tych ktory beda zbawieni/ także sam powiedział: Jś wie-
le iest wezwanych/ ale mało wybranych. Gdybych ia teraz rzekł/ z pewnego obja-
wienia Bózego/ że z tych wśystkich co nas tu w kościele/ tylko dziesięć zbawionych
bedzie/ a inśy wśyscy mają być potepieni/ ktoby sie nie lekał? Ktoby nątychmiast
nie zadrzał/ boiac sie aby nie był w poćcie tych co są nąznaczeni na zatrącenie wie-
czne? A otoż macie nie moie ale Pańskie słowa/ że ich mało będzie zbawionych/ ma-
to wybranych/ a wiele potepionych: a czemuż sie nie lekać? czemu nie zadrzy w
was serce wasze? czemu sie nie starać/ abyście byli z tych wybranych iego?

¶ O gdybyśmy opatrowali one ostateczne rzeczy/ pamiętać na śmierć/ nad kto-
ra nie iest mizerniejszego: na sąd Pański/ nad ktory nie strasliwśego: na me-
ki piekielne/ nad ktore nie nieznosniejszego/ ani iest ani być moie. Zda mi sie że-
bychmy sie daleko inaczey sprawowali/ a inaczey używali tego tak drogiego dnia y
czasu naszego. Bo nie darmo Duch święty w piśmie świętym mówi: Pamiętaj
na ostateczne rzeczy twoie/ a na wieki nie zgrzesz: gdyś sie to wśystko ma wypet-
nić przy śmierci naszej nad nami/ co tu Pan temu nieśczęsnemu miastu odpowia-
da. Abowiem kiedyż tedy przyda też dni na nas (iako tu Pan mówi) to iest/
przeciwko nam/ w niedzney starosci naszej/ iesliż ież ieszcze doczekamy: gdy nas czas
przycisnie/ a gdy śmierć náyduie: kiedy wstanie wśystka siła naszą/ kiedy nam o-
czy poczna zachodzić/ vśy ogłusieć/ czonki drzeć beda: kiedy sie na tożku rościa-
gniemy z świeczka zapalona w głowach/ czekając wyscia dusze naszej z ciata: Przyia-

Pamiętaj na trzy
przyszłe rzeczy.

O tym maś w
Przewodniku/ et
apud Joannem
Climacum.

Ezdiąg w 38.

Oważaj trzy ni-
niejsze rzeczy.

Mattheus w 17.

Mattheus w 20.

Ogladaj sie na
trzy ostateczne
rzeczy.

Ecclesiast w 7.

Jś sie kżdemu a
zwlaścją grześ-
nemu to przy ś-
mierci stanie/ co
sie temu miastu
dostało.

Wciski wmierni-
sego.

Gregorius.

Jan w 14.

Wielkie wdrecze-
nie dusze przy
śmierci.Daniel w 13.
Psalm 2.

Psalm 123.

Jako nas śmierć
o ziemie wderzy y
syny nasze.
Psalm.Siadki na dostoj-
ieństwo.Siadki na plenia-
dze.Siadki na rosko-
sy cielesne.

Ecclesiasti: w 7.

dzień iście/ przyjdzie/ a nie omieśka dzień/ po którym wiecy nie dożyjemy wie-
czora: albo noc/ po której dnia ani słońca już wiecy nie wyrzemy.

¶ A na ten czas otocza nas wiatem nieprzyjacieli nasi/ kiedy dyabli przeciwni-
cy nasi/ obkocza niedźna duszyjke nasze wychodząca z ciała/ a otocza iakoby troi-
kim wiatem/ gdy iey w onym wtrapieniu śmierci beda kłasc przed oczy troiaki grze-
chy/ ktore kiedy popetnili/ mysla/ mowa/ albo wezynkiem/ aby ku nadziei zbawie-
nia wiecznego podnieść sie/ a powstać nie mogła. Bo iesli Szatan y samemu Pa-
nu nie przepuscił/ ale był na krzyżu przy śmierci iego: chociaż Pan był bez grzechu
wielkiego: Jako y sam o tym powiedział: Jż przysło Książe światá tego/ ale
we mnie nie swego ani mieć ani znalesc nie mogło: Coż mniemasz że tobie przepu-
ści/ w którym wiele kłamstwa/ nieprawości/ y wielkich grzechow a spraw swo-
ich zawidy znalesc może? Tam dopiero wnida wody wciskow wielkich/ y przeraża
niedźna dusze twoje. Co na nie iednak sprawiedliwie przyjdzie/ i iako sie tu szry-
ta na świecie po rozmaitych złościach/ tak aby zaś scisniona była czasu oddawania
a odpłaty swojej.

¶ Tam ia dopiero okraja y wcisna zewszad/ nie inaczey/ iedno iako gdyby kuro-
pátwe co sie tai wktierku/ tysiac psow wkoło obkoczyło/ a druga tysiac rarogow
nád nia latáto/ a myslivcyby ia żerdziámi ze krzá przeszdziki wyciskali/ coby tam za
nadzieia wybawienia była? Tymżec prawie obyczáiem dusá grzesznego człowieka
z iedney strony bolesciámi śmierci wcisniona/ y przeszdziki z ciáta wynisć musi: a z
drugiey strony widzi wszedzie petno Ciártow nieprzyjaciol swoich/ ktoryz ia zewszad
oblegli/ przed którymi sie trudno wybiegac ma. Ze iuz slusnie z Zuzanna wotac mu-
si: O iakie ia mam wciski z kazdey strony! A z Dawidem sie zatowac onemi słowy:
obkoczyto mie y okraiyto mie psow bázo wiele/ a duszny nieprzyjaciol czyha na mie/
iako lew drapiacy a rycacy. Tam dopiero bedzie zamkniona a scisniona dusá na-
ša między żywotem a śmierciá/ między przestym grzechem/ a meka zaslużona: gdy
ia zaszkoczy koniec tego smiertelnego żywota/ y one stráśliwe Dekreta sadu Boże-
go/ y sentencia albo przeciwnam albo za nami wydana/ ktorasie iuz nigdy ani od-
wota/ ani vlzy/ ani odmieni na wieki. O blagosławiony to człowiek/ ktory wy-
sedwisy z tey zley toniey/ bedzie mogł z Dawidem zaśpiewac: Dusá našá iako pra-
sek wyrwana iest z sidla siogich łowcow: sidlo sie stárgáto/ a mychmy sa wybawie-
ni: wspomozienie naše od Pána Boga našego/ ktory niebo y ziemie stworzył.

¶ Uakonic y to sie wypelni przy śmierci kazdego/ co tu Pan o tym zatostnym
miescie Jeruzalem mowi: Jż cie wderza o ziemie y syny twoje/ ktoryz sa w tobie.
Abowiem skoro dusá z człowieka wynidzie/ wnet sie ciáto obróci w proch y w ziemie
swoje/ z ktorey iest wziete a zlepióne: a onego dnia wstana y pogina wšystkie myśli
y sprawy naše/ ktore sa iako synowie nasi: albo ráczey iako páieczé siarki/ ktore my
dziwnie dzieiemy z wielka praca naša/ sami sie iako páiaczy wywnetrzaiac/ a czasem
y dusze nadstawiaiac: Patrząy na myśli gornego człowieka/ ktory sie chce wyniesć
ktory chce roslázowac na tym świecie/ iakóć ie dziwnie przedzie/ iakóć ie zaktáda/ iako
ie rozszerza/ zabiegaiac/ dukuiac/ praktykuiac/ daruiac/ poslugiuc. Tuz iaz
komu człowiek iakich fortelow nie wywa/ aby pieniażce zgromádził: biegiac od
miasta do miasta/ od iarmárku do iarmárku/ topiac sie po wodách/ plywaiac po
morzu/ rozmaite hándle y kupiectwa stroiac. Ciego sie wfetecznié nie podeymie/
aby dosyć wezynił márney zadzy swojej? Ale to wfystko iako páieczyna/ niewiedziec
iako sie rozleci/ skoro ten wiatr dmuchnie/ skoro dusá z człowieka wyleci: Tak/ że te
nie zostanie kámién na kámieniu oney Babilonskiej wieze/ ktora tu człowiek budo-
wat przeciwn Pánu Bógu swemu w sercu swoim/ pokládaiac albo w márney cci
swiatá tego/ albo w niesprawiedliwych pieniażách/ albo w tych sprostnych rosko-
sach cielesnych/ wfystko szczęście swoje.

¶ A to sie wfystko pewnie okáse nád nami/ iesliże nie vznamy czasu nawiedzenia
nášego/ a nie bedziem dobrze wywac tego dnia našego/ tego czasu lastki a miłosier-
dzia/ nam od Pána Boga ku pokucie náznázonego. A tak wspominaemy/ iako
nas Medrzec vpomina na ostateczne rzeczy naše/ a nie zgrzeszemy na wieki. Medze

ny kupiec

ny kupiec który chce pusić na zawód konia swego/ zatożyczy się o kłta talarów/ stara się wszelakim obyczajem aby ich nie stracił/ rano y wieczor pilnie ćwiczy y wyprawuje konia swego/ na onymże miejscu gdzie ma biegać zawód/ aby się nie vlekt/ aby się nie potknął/ aby nie swankował/ gdy do rzeczy przyjdzie. Tak wiele prace podeymuje/ aby kłta talarów nie stracił. A my wiedząc pewnie/ iż wszyscy mamy ten zawód biegać/ gdzie nam nie o kłta talarów idzie/ ale albo o żywot albo o śmierć wieczną/ nie się nie staramy/ nie nie przemyślamy? a nie wprawuujemy częstym rozmyślanim tej niedzney duszy/ aby się wćwiczyt/ aby się nie potknął/ onego tak niebezpiecznego czasu/ kiedy będzie wychodził z tego mizernego ciała: aby nie była zestromocona kiedy będzie mówił we wrociech/ i nieprzyjaciół swemi? A co to jest innego/ iedno niechcieć vnać czasu nawiedzenia swego? Gdy żywot człowieka Chrześcijańskiego nie jest nic innego/ iedno rozmyślanie śmierci/ a przygotowanie na to/ iakoby mogł w łasce Bożej żyć z światą tego: ponieważ śmierć tych ludzi nagorśa jest: a błogosławieni umarli/ którzy umierają w Panie.

¶ Sluchajcie na koniec y drugiey przyczyny/ prze ktora Pan Bog tak stródze ono Jerozolimskie miasto/ y lud swoy wybrany potarać/ wyniszczyć/ wykożenić/ y mizerować po wszystkich świecie/ nam na wieczną przestroge/ rozproszyć raczył. Vczynił to dla zgwalcenia/ pohanbienia/ a splugawienia Kościoła swego/ a dla wyniszczenia chwaty świętey sweiey. Bo oto słyszysz/ iż wnet po tym narzekaniu wśedysz do Kościoła/ vczynisz sobie bież z powrozow/ iako drugi Ewangelista świadczy: począł wymietywać przedaiace y kupiace z niego/ mówiac: Napisano jest: iż dom moy dom modlitwy jest/ a wyście z niego vczynili sobie iastinia totrowska. Tym potarał/ mowi Grzegorz święty/ iż vpadł ludu onego/ był nawiecy dla grzechow stanu Kaptanńskiego: y nauczył nas ta sprawa swoia/ tych dwu rzeczy: Jedną/ iż takomstwo a marneżysti światą tego/ miały być nawietśa zaraza świętego Kościoła iego/ przez on Salomonow Kościół figurowanego. A druga/ iż nigdy nie będzie prawdziwa a zupełna naprawa Kościoła Bożego/ aż się pierwey od starszych pocznie/ iako się od nich skaza ta poczęła.

¶ A dziś/ że Pan Bog wśechmogacy Kościół swoy rozlicznymi sektami kacerstw y bledy/ y rozmaitemi dolegliwościami tak od duchownych iako y od cielesnych nieprzyjaciół karać y nawiedzać raczył/ a starożytnie Kaptany dopuszczają Odszczepieńcom wyrzekać y wyganiać z niego: nie jest tego inna przyczyna/ iedno one iakomstwo/ one świętokupstwo/ ono przedawanie/ y kupowanie/ ono frogie splugawienie Kościoła swiego: ktore day Boże/ aby iesze y podziśdzien na wielu miejscach nie było. A nigdy się Kościół naprawić/ nigdy do pierwszey swey kłoby przysc nie może/ aż te świętokupstwa/ a te wysługi vstana. Abowiem Pan Bóg o żadna rzecz bardsze się nie gniewa/ iako o zgwalcenie a splugawienie domu swiego. Żadnych ciezej karać nie będzie/ iako tych/ którzy w domu iego/ a na służbie iego/ a w imie iego/ dziwne handle y kupiectwa stroia: którzy przy służbie iego/ nie chwaty świętey tego/ nie zbawienia bliźniego swego/ ale świeckiey chwaty sweiey/ albo panowania/ albo z bogacenia/ albo wężasow y rostkossy swych sukalia.

¶ O Wśechmogacy miły Panie/ gdybys dziś przyszedł do nas/ z onym bieżem swoim/ a chciał wywyżścić Kościół swoy święty/ niewiem by się kto w nim zostat: niewiem byś nas wszystkich wymiatać nie musiał. Tak jest mizerne splugawionny/ zgwalciony/ y od tych samych którzy się ozywają slugami twemi/ a którzy wrzko- mo chcą rozmnożyć chwate święta twoie. A ci zaśie/ Nowowiernicy nasy mili/ chcą Kościoły wrzko- mo wychodzić/ tak ie wywyżčili/ że w nich ani Sakramentow/ ani słowa Bożego prawdziwego/ ani obrast/ ani kieliska/ ani żadney rzeczy oprocz muros nie zostat: wyniszczyli święta chwate twoie/ oltarze twe wyrzucili/ święte Sakramenta podeptali/ ofiary one vstawięzno studzy Antychrystowi wyglądać poczęli/ domy twe/ domy modlitwy w iastinie toterskie/ w chlewy/ a w spischlerze/ a mato nie w wychody obroćili: y našli się tacy Chrześcijanie/ którzy na tymże miejscu/ gdzie był przed tym Kościół/ stازیłszy gi subienice wystawili. Wiesz tedy miły Panie/ co/ kiedy gorszego Żydzi/ Turcy/ Pogani/ Niewiernicy vczyni-

Rozmyślanie śmierci bardzo jest potrzebne.

Psalms 126.

Psalms 33.

w Światieniu 14.

Drugą przyczyną na gniewu Bożego/ i pustożenie Kościoła.

Jan w 2.

Gregorius.

Co nawiecy psu- ie Kościół Boży.

Ezechiel w 9.

Przez Pan Bog teraz bieżem kupce z Kościoła wymiety.

Heretycy Boż- cioly wywyżčili/ aż w nich nic nie zostalo.

Mattheus w 8.

Basilus Epist: 6.
Lament Basilu
usa s. na Odsze-
pienstwa czasu
swego.

Idem Epist: 16.

Dostylla Reimow
Przeciw Doktor-
om Koscielnym.

1.

Do Ephes: w 4.

Przeciw Tradyc-
yam.

3.

Przeciw Ceremo-
niom KoscielnymBabak w 2.
Sophon: w 1.
w 1. do Kor: w 4.

w 1. do Kor: w 6.

li/ albo weźmić mogli? A wszędy/ mity Panie/ czekaś/ a wszędy cierpiś tak okrutne
kazywody twoie. Powstań mity Panie/ a ożuc sie iuz na pomoc Kosciotowi twemu:
a rostaś tym wiatrom aby iuz wstały: a przywroc pokoy y pogode zebraniu twemu.

¶ Otochmy przysli do tego na co sie kiedyś starył on zacny Doktor na Odsze-
pienstwa czasow swoich: iż ci swowolni ludzie wzgardzili Dekreta y nauki Oycow
swietych/ podanie Apostolskie o ziemie vdezyli/ wynalaski y wymysly nowych a lek-
kich ludzi ku sprawowaniu Kosciotow pochwyli: piatniessa iuz teraz wymowa
niz nauka prawdziwa/ smiatosc za rozum iest pozytana/ madosc swiata tego
przodek trzyma/ zaniebdana iest chwata kzyza swietego/ wyganiaja Pastere/ a na
ich mieysca wwodza frogie wilki drapiejne/ ktorzy sarpacia trzode Panska: starzy
placza/ rownacia z przestymi te dzisieysze sprawy: a mlodzi tym sa mizernieyszy/ ze
nie wiedza iakie dobra vtracili. A zatym sie z nas niewiernicy smieia/ chwieia sie
ludzie matey wiary/ sama wiara obraca sie w watpiecie/ nieumieietnoscia myśli
ludzkie sa omamione/ przeto i ci postawe y podobienstwo prawdy pokazuja/ ktos
rzy chytrze falsua slowo Boze. Abowiem mileja wsta poboynych wezycielow/ a ro-
spuszczone iest kazdy bluźniercki ięzyk/ Koscioty pogwalcone/ splugawione sa rzeczy
poswiecone. A te nam nawietza wine daia/ przeto samo nas przesladuia/ ze po-
danie Apostolskie a nauki Oycowskie zachowamy: nie przeco innego/ iedno dla
skarbu pospolitego/ dla dziedzictwa oycowskiego/ dla zdrowey nauki/ a wiary pras-
wdziwey/ od nich rozmaite przymowki y wragania cierpimy.

¶ Potwarzaja nas ludzie niewstydlivi/ zeby Rzymiski Kosciot wezyt/ ze lepiey
wierzyt wstawam Oycow swietych/ nizli iednemu samemu Chrystusowi: Jako-
by nauka Oycow swietych nauce Pana Chrystusowey przeciwna byla/ tak iako iest
ich piatety Ewangeliey/ a tey nowey prawdzie przeciwna: a iakoby slusniey wie-
rzyt tym batamutom/ a wymyslaczom nikczemnym/ ktorzy kłamstwa swoie pod
pokrywką nauki Pana Chrystusowey ludziom nieumieietnym wdawaja/ nizli Oys-
com swietych/ Doktorom Kosciota powszechnego/ na to Duchem swietych obda-
rzonym/ y na to od Boga danym Kosciotowi/ aby pisma Prorockie y Apostolskie
prawdziwie wykladali: ktorzy nauke z nauka Pana Chrystusowa na wsem zgo-
dliwa/ y sam Pan Bog cudami rozmaitymi potwierdzil/ y przyjal/ y obwolal/ y w-
chwalil wshystek Kosciot Bozy.

¶ Podanie Apostolskie y nauki prawdziwe/ ci wsetecznicy/ ludzkimi wymysla-
mi zowia: a tego niebozетка nie bacza/ ze ta ich nowa prawda/ ktora sie dopiero na
swiat otworzyla/ ktora oni za szejera Ewangelia wdawac chca: nie nie iest inne-
go/ iedno sprostne wymysly/ iedno wynalaski/ iedno macactwa/ iedno kłamstwa
nikczemnych/ a wsetecznych a Odszepienskich ludzi/ Witleffa/ Hussa/ Lutra/ Kal-
wina/ y innych tegoz cehu.

¶ Powiedaja o nas/ ze my w kadzidlech/ w ktopidlech/ w gtowienkach/ a w gro-
mniczkach nadzieie pokladamy/ co iest macactwo iawne: a tego widziec nie chca/
ze te wshystkie Ceremonie od czasow Apostolskich w Kosciolach z weciwoscia sa za-
chowane: O czym iasne swiadectwa w pewnych pismach mamy: a i z nie natych-
miast to wshystko ma byc z Kosciota wyrzucono/ w czym sie nadzieie pokladac nie
godzi. A ktoby wylizyl wshystkie kłamstwa ich/ moy mity Panie/ ktorymi oni
swiety a Powszechny Kosciot twoy potwarzaja/ ktorymi skalua Oblubienice
twoie: Powstań/ mity Panie/ a nie mieszkay wiecey/ a nie daway dziedzictwa
twego na posmiech niewiernym a nieboznym ludziom.

¶ Ale czekamy iedno malo z cierpliwoscia/ przydziec Pan a nie nie zmieska/
y nawiedzi to duchowne swe Jeruzalem z pochodniami/ y oswieci skrytosci ciemno-
sci/ y odkryje rady sere/ y tajemne myśli/ a tam kazdy odniesie zaplate swoje: A my
w tym pilnie oczysciaymy ciata y sere nasze/ ktorechmy tak barzo zaprzatneli tym
sprostnym kupiectwem swiata tego/ myslac zawse o pozytkach/ a o marnym na-
byciu naszym: gdyz wiemy ze ciata nasze y sere nasze sa Koscioty iego/ a wdzieczne
przybytki Duchu swietego/ w ktorzych on z Kochanim mieszkac bedzie racyl/ iesli je
ie wyczyscimy a ochedozymy/ tak iako nas sam nauczyt racyl: to iest/ miuiac tego

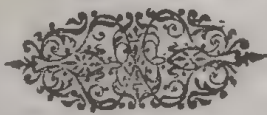
Pana

Pana a dbawiciela naszego / a chowaiac swieta wola a rozkazanie iego.

Summa tego Kazania.

SWiatayze tu sobie naprzod / moy Chrzescianinie mily / iaka iest ciestkosc sa-
dow Panskich nad niewdziecznikami: a iako y wlasnemu a przebranemu lu-
dowi swemu nie przepuscit / ale gi zniszczyt / wygadzit / wykorzenit / y na wie-
tsha ich stomote / a nam na przestroge / rosprosyt ie po wszytkim swiecie. Tocy sie te-
pewnie y nam dostanie / iesli ze nie bedziem wdzieczni iasli a dobrodzieystwa iego:
iakoż sie iuz barzo na to zanosi / ie od nas P. Bog oddala krolestwo swoje / a przes-
nosi ie do ludu: ktory czyni owoce iego. Drugie / wraza y pilnie / czemu tu Pan
wszech rzeczy / plakat raczy: iz iest miłosierny / dobrotliwy / a nigdy nie pragnie w-
padku naszego / ale owsem plaze nad nim: iedno iz musi sprawiedliwie karac te /
ktory sie niechca vnać w grzechach swoich. Vezje sie y ty plakat przyktadem Pa-
na swego / na tym nedzym swiecie / na grzechy na swoje / na cudze vpadki / a na sad
BOzy strasliwy / y na ostateczne rzeczy twoie. Trzecie / obacz ktore sa przyczyny
gniewu Bozego / a zatracenia naszego. Jedna iest / wielka nieczuynosc / a nicoba-
cznosc nasza / ie sie nie rozmyslamy na przestle / ninieysze / y ostateczne rzeczy nasze: na
dobra opuśczone / na zle dopuśczone / na czas vtracony: na krotkosc ywota / na
matosc zbawienych / na trudnosc zbawienia: na smierc / nad ktora nic mizernieys-
szego / na sad BOzy / nad ktory nic strasliwzego / na ogien wieczny / nad ktory nic
nieznosnieyszego. Ciwarte obacz / iz ci to wszytko przyidzie na cie przy smierci / co
przyisto na to nieszczesne miasto Jeruzalem / iz cie takie oblega y otacza nieprzyiacie-
le twoi / a scisna cie zewsad / a vderza cie o ziemie / y syny twoie / a nie zostawia kas-
mienia na kamieniu w tobie: przeto radzec / pilnie sie gotuy na ten ostatni boy.
Piarte / pamietay na druga przyczyne gniewu BOzego / na zgwałcenie y pomazanie
Kosciota iego / y wyniszczenie chwały swietey iego: ktorego on nigdy bez pomsty a
bez karania opuścić nie moze: Ale y tu dojesnie / y napotym wiecznie / mścić sie
krzywdy swojej bedzie.

O wszechmogacy a miłosierny Panie BOze nasz / nie racz nas karac podlug
grzechow a niewdzieczności naszych / ale podlug niewymownego miłosierdzia twee-
go racz nawiedzić / zmiekczyć / a oswiecić te nedzne a zatwardzale serca nasze. Otrzy-
te ty nadrośże z przenaswietlych oczu twoich / a nam racz dać tez żrodło nie przes-
brane / aby chmy optakawşy grzechy nasze / vblagali gniew twoy sprawiedliwy / a
poznaşy czas nawiedzenia naszego / pamietali na ostateczne rzeczy nasze / a ciebie
wiecey nie gniewaiac / opatrowali to coby nam bylo tu dostapieniu y zachow-
waniu pokoju y iasli swietey twoiey / aby chmy nie byli wyrzuceni z
onego wiecznego Kosciota twego / w ktorym ciebie ch-
wala. Amen y swieci twoi w niebie / na
wieki wiekow. **A M E N.**



**Wiedziele Jedenastej po Zro-
cy Swietey / Ewangelia o Lukaszā Swie-
tego w 18. Rozdziele.**



Dziasu onego / Adowif Jezus do nie-
ktorych / ktorzy w sobie duszeli / iakoby sprawie-
dliwi / y wzgardzali inſe / te przypowieſc :
Dwa czlowieki wſtepowali do Koſciola / aby
ſie modlili : ieden faryzeusz / a drugi Jawnog-
rzeſnik. Faryzeusz ſtojac / tak ſie w ſobie mo-
dlil : Boze / dzieknie tobie / izem nie iest iako in-
ni ludzie / drapieznicy / nieſprawiedliwi / cudzoloznicy : iako y ten ia-
wnogrzeſnik. Poſzczę ſie dwa kroć w tydzień / dzieſiećiny dawam
ze wſyſtkiego co mam. A Jawnogrzeſnik z daleka ſtojac / nie chciał
ani oczu do nieba podnieſc : ale ſie bił w pierſi ſwoie mowiac : Bo-
że bądź miłoſciw mnie grzeſnemu. Powiadam wam / ſtał ſie ten
ſprawiedliwym do domu ſwoiego nad onego. Bo każdy ktorzy ſie
podwyżſza / będzie poniżon : a ktorzy ſie poniża / będzie powyżſhon.

Przeciw pyrze a wfaniu w samym so-
bie: o pokorze / o dobrych wezynkach / y o vsprawie-
dliwieniu czlowieka grzesznego.



Przy tey swietey Ewangeliy dzisieyszey /
trzeba sie pilnie przypatrzyc / k czemu to podobienstwo o
dwu czlowiekach prosacych Pan przytoczyt raczyt. Abo-
wiem naydziec nie malo Predykantow y Serybentow /
zwlaszcza z tych / ktorzy sie wola zwac Ewangelikami ni-
zli Chrzescianami / ktorzy y te Ewangelia (iako pospolicie
zwykli falszowac slowo Boze) na to naciagaja / czego P.
Chrystus nigdy w myśli nie mial : a nic innego przy ni-
e czynia / iedno hydza / iedno zniwazaja / iedno lia a
skalwia / a krzywia wszystkie wezynki dobre : a z drugiey strony wszystkie grzechy o-
mawiaja / y bronia ich / y mowia tak : Gdyz temu hardemu a pokrytemu Pharyze-
usowi tego dobre wezynki dla pychy tego nie nie pomogly : tedyc y wezynki wsyst-
kich ludzi / chocia wiernych nie nie sa / nie nie waza / nie nie pomagaja przed milym
Bogiem : y owsem grzechami sa a godnymi potepienia / a przeciwnemi Ewanges-
lii / wierze naszey / y nadrozney krwi Pana Chrystusowey. A na druga strone za-
sie / gdyz Jawnogrzeshnikowi pokutuiacemu nie nie zaszkodzily pierwsze grzechy ie-
go : tedyc tej y nas zadne grzech potepic iuz nie moze / iedno sama niewiara. Takci
niektorzy te Ewangelia czasow naszych wykładaia albo lepiej rzekz falszua a wy-
precacia. Za czym ten owoc a pożytek roście / i sie ludzie po wielkiey czesci na żywot
bespieczny a swowolny wdawaja / na zadne grzechy nie nie dbaja / na pobożne spra-
wy nie nie wspominaja. Jedni sie lekaja / gdy im wspomniec dobre wezynki : dru-
dzy sie ich czynic wstydzaja / chocia ich do tego ciagnie wtasne ich sumnienie. A nie-
ktorzy mniemaja zeby przeciw nadrozney krwi / a nieprzebraney zasłudze P. Chry-
stusowey zgrzeszyli / gdyby co dobrego czynili. A iesli kto ieszcze jest coby sie parat
pobożnymi wezynkami / wnet go ci omylnikowie / Licemiernikiem / wnet obtudni-
kiem / wnet pokrytym czlowiekiem nazywaia / wsystcy go sobie palcem wskazuja / w-
systcy z niego sydza : powiadaia o nim / ze nie ma Duchá Bozego / ze sie chce zbawic
swymi wezynkami / ze odstapit od prawey wiary. A kto lepak sobie smiele poczyna /
a na miłosierdzie Bóże bezpiecznie kazac / zadnego sie grzechu nie wstyda : ten v
nich nalepszy / ten iuz jest pewien takti Bozey / temu iuz nie wieccy nie potrzeba / ie-
dno aby rzekł : Boże bądź miłosciwo mnie grzesznemu. Tym slowkiem wnet wsy-
stko odprawí : zadney mu pokuty / zadney skruchy / zadney spowiedzi / zadney modli-
twy / zadney poprawy nie potrzeba. A iesli co nad to weźmi / tedy to iuz Licemier-
nicza postawa być musi. Bo to co tu Jawnogrzeshnik czyni / ze idzie do Kościoła /
ze nie smie oczu podnieść w niebo / ze sie w pierśi swoie z pokory bije : toć iuz nie v
nich nie ptać / nie to iuz v nich nie wazy. Te same piec slowek : Bóże bądź miło-
ściwo mnie grzesznemu / wsystko to odprawia. Tak teraz niektorzy te Ewangelia
rozumieia. Aleć ta zaiste nigdy nie byla mysl Pana Chrystusowa. Przetoż aby sie
kto na tym nie mylit / dotozyl nam tego Ewangelistá Lukasz s. k czemu sie ta wsy-
stka przypowieść sciaga : powiedaia wyraźnymi slowy / ze ia Pan Chrystus tylko
przeciwko tym mowic raczyt / ktorzy w sobie wfali / ktorzy sami sobie swiatosc a
sprawiedliwosc hardzie przywlaszczali / a innych ludzi sobie za nic nie mieli. A cze-
muż to przydal Ewangelistá swiety ? Abyś ty rozumiat / ze tu Pan Chrystus prze-
ciwko dobrym wezynkom nie nie mowi / ale tylko przeciw zbytniey wfności w sa-
mych dobrych wezynkach. Leć daleko infa rzecz jest dobrze czynic / a infa / zbytnie
wfanie w wezynkach dobrych pokladac. Dobrze czynic Pan Bog w piśmie swoim

Jako Odświe-
pieńcy te Ewán-
gelia wykreda.

Dobre wezynki z
pycha mało po-
magaja / ale z po-
kora wiele.

Prześle grzechy
nie škodza pokor-
nemu a pokutui-
acemu.

V Odświepień-
cow Licemierni-
kiem jest / kto sie
nabożeństwem
bawi.

Aleć bezpie-
czeństwo a zbawie-
nie wfanie Odś-
wiepieńcow.

K czemu sie ta E-
wangelia sciaga

Summa Ewangelii.

Rozdział.

Chryfostom.

Czym grzeszny człowiek sprawiedliwego.

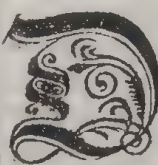
Isidor: lib: 2. de Summo bono Cap 18. Augu: Epist: 56. ad Diolcorum.

Ciemu Obarczy: uż od Boga w: gárdzony.

Ciemu Jawnogrzeszni w łasce przyięty. w kście: Madr: w 14. Luther.

wspędzie roztążnie/ ale wszystkie nadzieie w samych weżynkach poktadać/ iawnie za-
kazuje. Summa tedy tej Ewangelii/ ta jest: Gani tu P. Chrystus wśelka py-
che a nadetość serca człowieka/ a zwłafszą w Bożich a w Duchownych rzeczach:
a z drugiey strony weży prawdziwey pokory/ ktora sama jest prawa droga do Bo-
ga/ y prawy sposob otrzymania łaski y niego. Ukazuje/ że y ci ktorzy wiele dobrego
czynili/ y od ludzi za swiete sa poczytani/ mogą być potepieni iesliże sie wynoszą z
dobroci swoiey/ a gárdza infemi. A z drugiey strony nawietży grzesznicy mogą
być zbawieni/ iesli sie wniżywszy optają grzechy swoje/ y beda sie ich spowiedać/ a
mitosierdzia od Pana Boga żadać/ y polepszywszy sie/ czynić godne owoce pokuty
swietey/ y owsem tak grzesznik/ ktory wznawszy sam siebie/ prawdziwie pokutuje/
rychley łaski a mitosierdzia y Boga dostanie: niżli drugi/ ktory sie sobie z dobroci
swey bārzo podoba/ a infie niestłusnie posadza. Co abyśmy lepiey zrozumieli: W
pierwszey części obaczmy sprawę Licemiernika tego. W drugiey wstłyszymy/ iaka
też była sprawa y modlitwa Jawnogrzeszniego.

Cześć Pierwsza.



Dwa człowieki bārzo od siebie rozne tu mamy przed oczyma położone/ a i-
akoby w zawód wypuszczone. Jednego sprawiedliwego/ ale pyśnego:
A drugiego grzesznego/ ale pokornego: y widzimy/ że grzech ubiega
cnote/ nie sam z siebie/ ale z pokory przyłazzoney: a sprawiedliwość na-
zad zostac musi/ nie dla swey słabosci/ ale dla ciężaru pychy a nadetości. Bo iako
pokora dla swoiey zacności/ brzemie grzechu przechodzi/ a skoczywszy wzgore same-
go Boga dosięga: tak pycha dla swoiey ciężkości ławie sprawiedliwość tłoczy.
Ale iesliże y podle grzechow tak predko pokora bieży/ że pyśna sprawiedliwość na-
zad zostawuje: coż dopiero iesli ia z sprawiedliwością złączy/ tedy wiece nie doydzie?
Stanie zaprawde przed samą stolicą Bożą/ w posród Aniolow z wielką wśno-
ścią. Zásie: iesli pycha z sprawiedliwością złączona/ może ia portoczyć: coż dopie-
ro iesli sie z grzechem zbraci/ do ktoregoż go piekła nie wraci? Toć ia mowie/ nie
abyśmy sprawiedliwości zaniechali/ ale abyśmy sie pychy wiarowali. To Chry-
stom swiety. Abowiem każda cnota bez pokory a bez miłości/ za grzech jest po-
czytana. Bo pycha iako jest początkiem wśelakiego grzechu/ tak też jest upadkiem
y zaraza każdej cnoty. Przetoż Augustyn swiety powie: Jaki iesli pokora wśyst-
kiego co iedno dobrego czynimy nie wprzodzi/ iesli przy tym y z tym nie bedzie/ y prze-
tożona/ abyśmy na nie patrzyli/ y przytożona/ abyśmy sie na niey wspierali/ y nad-
tożona/ abyśmy sie na hamowali/ tedy wnet gdy sie z ktorego dobrego weżynku
radować bedziemy/ wśystko to nam pycha wydrze z ręk. Abowiem innych złości w
grzechach sie ostrzegac/ ale pychy y w samych dobrych weżynkach lećac sie mamy: a
bychmy tego co chmy chwalebnie wezynili/ dla chciwości samey chwaty nie stracili.

¶ Patrzącie/ iżci tu Pan Chrystus tego Licemiernika nie odrzucił dla postow-
ani dobrych weżynkow iego/ ani przeto że on nikogo nie złupil/ nikogo nie zdradził/
nikomu żony nie zgwałcił: ale iż on dobre wezynki swe hārdsie wynosił/ iż sie sam
w sobie nāzbyt kochal/ iż nadzieie swa w samym sobie/ y w samych sprawach swoich
poctadał/ a inne przy tym wżgardzał/ posadzał/ y potepiał. Tymżec obyczaiem Pan
Chrystus w Jawnogrzeszniku pewnie grzechu nie chwali: gdyż jest napisano: Jaki
grzesznik/ y grzech iego rownie Pan Bog w nieprawości ma. Bo iakożby grzechy
ten miał chwalic/ ktory dla tego sstapil z nieba/ aby grzechy zgładzil/ y nam sie ich
nāderwśystko strzedz roztazal: Ale chwali pokore/ chwali prawdziwe nawrocenie/
chwali skruche/ żatosc y spowiedz/ y wyznanie iego. Przeto skārādzie bładza O-
sżepienicy/ ktorzy weją/ że im kto grzesznicy/ tym rychley y Boga łaski dostac mo-
że: A im wiecey ma dobrych weżynkow/ tym jest nieposobniejszy do przyięcia łaski.
Jakoby grzechy komu do łaski pomoc miały/ albo wezynki dobre przeszkadzaly do
niey: gdyż grzechy z natury swey łasce Bożej sa prawnie przeciwny/ ktora przez do-
bre wezynki rozmnożona/ y zachowana bywa.

Ale o

¶ Ale obacz/ iaka nieznosna hardosc a nadetosc w tym niedznym Licemierniku byla. Abowiem czterzy sa obyczaje pychy. Jeden/ gdy kto mniema/ ze co dobrego ma sam od siebie. A to jest przeciwo oney nauce Pawla swietego gdzie mowi: A co ty mozesz miec niedzniku/ czego bys nie wzial od Boga swego? A iesli wszystko masz od niego/ a z czegoz sie chlubisz? Druga/ gdy kto wierzy/ ze wszystko dobre ma od Pana Boga: ale mniema/ ze mu to Bog daie przez godnosc y zaslugi iego. Co tez jest przeciwo onemu slowu Pawla swietego: Jem ia wszystko com jest/ tom jest z laski Bozey. Trzecia/ gdy sie kto chetpi iakoby mial to czego nie ma. Taki byl on do ktorego rzeciono: Ty mowisz/ ies jest bogatym a dostatecznym/ a iz niczego nie potrzebuiesz: a nie wiesz/ ies jest niedznikiem/ a mizernym/ a wbojuchnym/ y slepym y nagim. Czwarta/ gdy kto wzgardziwszy drugie/ chce osobliwie byc widzian/ ze to ma co wprawdzie ma.

¶ Patrzajcie iesli tych wszystkich pychy sposobow w tym Licemierniku nie bylo. Isali on nie vfa sam w sobie/ a nie w Bogu? iakoby nie od Boga/ ale sam od siebie mial wszystko dobre swoje. Isali nie zaslugom swoim wszystkiego przypisuje? Nie bedac sprawiedliwym ma sie za sprawiedliwego/ y chlubi sie w wzynkach swoich: a chce byc osobliwie widziany/ wzgardza y posadza y potepia drugie. Toz to jest bracie mily/ co temu niedznikowi wszystko pokasito: gdyz sie PANA zarwie pychyym sprzeciwia/ a pokornym daie laskę swoje: Gdyz wola przez Proroka: Ji kazydy jest przeklety/ ktory vfa w czlowieku/ y poklada nadzieie swoje w smiertelnym cieie. A ci lepaż co vfaia w Panie/ sa iako gora Syon/ ze sie nie porusza na wieki.

¶ Pycha tedy jest/ ktora wszystko psunie. Ta naprzod Lucyfera z nieba stracila/ ta Dabla z Aniola wzynila: ta pierwszego czlowieka z Raju wypedzila: ta wieze Babilonska wywrocila: y ieszyki pomiescila: ta Goliassa porazila: Amara obiesila: Nikanora zabila/ Antyocha zatracila/ Pharona utopila/ Nabuchodonozora w bestya obrotila/ Senacheryba o gardlo przyprawila/ Olofernesowi glowe vciezila/ Dawida lud liczacego o nielaste do Boga przyprawila. Karat ia Pan Bog na niebie/ karat w Raju/ karze ia y do tych czasow na ziemi/ y w Piekle. A co innego w onym niesmiertelnym/ a nieugasistym ogniu gorac bedzie/ iedno pycha niezbedna a swawola/ ktora sie Bogu poddac a vkorzyc nie chciala.

¶ Sluchajcie iuz teraz co tu Pan w tej przypowieści mowi: Dwoie ludzi wstepowali do Kosciota/ aby sie tam modlili. Te slowa iesli sobie pilnie wważyysz/ wiesz sie z nich nauczyć mozesz. Bo tu naprzod widzisz/ ze kto sie chce dobrze Panu Bogu modlic/ ten musi niskosci grzechow opuscic/ y podte mysli ziemskie odrzucic/ a sercem y chacia wstepowac do nieba. Abowiem modlitwa nic nie jest innego/ iedno podniesienie mysli a serca ku Panu Bogu. Obto gostawionysz to czlowiek/ mowi Prorok Dawid/ ktorego pomoc jest Panie od ciebie. Bo on takowe wstepy albo wchody roztozyl w sercu swoim/ w tym padole placzu/ na ktorym przebywa. Drugie obaczysz mozesz/ iz sie na modlitwe przystoi schodzic do Kosciota. Bo azci Pan jest wstepdzic/ a na kazdym miejscu przyjmie modlitwy od wiernych swoich: ale iednak wznieysza jest modlitwa wzyniona w domu Bozym/ w domu modlitwy: to jest/ w Kosciele/ na to wzynionym/ y poswieconym/ zwlaszcza gdy bedzie z modlitwa pospolita zlaczona. Abowiem nie jest rzecz podobna/ aby Pan Bog pospolitey modlitwy wysluchac nie mial: gdy nam to zaslubil Boskim slowem swoim: Ji gdy sie dwa z nich zgoda na ziemi/ o czokolwiek beda prosic/ to sie im stanie od Oycy mego/ ktory jest w niebie. Trzecie/ gdy slyszysz ze to dwoie ludzi wstepowali do Kosciota aby sie modlili: tu iuz widzisz przeco masz do Kosciota chodzic: Abowiem nie na gadki/ nie na rozmowy prozne/ nie na kupiectwa zadne/ nie w oglady/ ale na modlitwe. Gdyz to jest naprzednieysza przyczynna/ dla czego Koscioty budui/ aby sie w nich ludzie modlili Panu Bogu/ y to sprawowali co ku modlitwie nalezy/ iako jest spiewanie/ kazanie/ nabożne rozmyslanie/ sluchanie slowa Bozego/ a vzywianie swietych Sakramentow. Czwarte gdy slyszysz/ ze dwoie ludzi/ tak od siebie roznych/ wstepili do Kosciota/ aby sie modlili/ stad obaczysz mozesz/ ze w tym boiniacym Kosciele/ a w tym zebraniu wiernych na tym swiecie/

y zli y

Dycha czworaka.
Gregor: lib: 23.
Moral: cap: 7.

I.
w 1. do Kor: w 4.
II.
w 1. do Kor: 15.

III.
w Ziawieniu 3.

IIII.

Licemiernik byl
pelen wselakiey
pychy.

Diotr w 1. Kap: 5
Hieremiaż w 17
Psalm w 124.

Dycha Grzech
przemierzly przed
Panem Bogiem.

I.
Kto sie chce do-
brze modlic trze-
ba aby wstepil.
Psalm 83.

2.
Modlitwa w Ko-
ściele wdziecz-
nieysza P. Bogu.

3.
Przeć chodzic do
Kosciota.
w 2. Peralip: 6.

4.
Zli y dobrzy po-
spolu w Kosciele.

w 1. do Kor: 10.
w Drzepo: w 28.
Psalm 144.

Ciemu Licemier
nika modlitwa
odrzucona.

Czego Pan w Li
ciemierniku nie
gani.
1.

Matthaeus w 7.

2.

3.
Lukaś w 13.
w 1. do Tessal: 5.

4.

5.

Ewangelikowie
dzisiaj nad te
go Licemiernika
gorzy.

Co Licemiernik
poraziło.

y zli y dobzy spotem sie miesza: a nie ich inſy rozeznac nie moie/iedno Pan Bog sam/ ktory patrzy na ſerce kaidego. Zli y dobzy poſpotu chodza do Koſciola/ poſpotu ſie modla/ poſpotu przyimua ſwiete Sakramenta: poſpotu iatmuine daie ſiezdry y takomy/ poſpotu ſie poſci czyſty y nieczyſty. Ale Pan Bog patrzy na woſla y na ſerce kaidego. Bo woſelki z owocu przedſiewziecia ſwego karmi ſwe ſuma nienie. Abowiem zloſciwi coſkolwiek czynia/ to poſpolicie na ziemſkie rzeczy/ na proſna chwale/ na iakomſtwa/ na wczasy ſwoie obracaia. A dobzy zaſie woſytko co czynia wedle nauki Apoſtolſkiej w imie Boie czynia/ a kaida ſprawe ſwoie ku czi a chwale Boie obracaia: A przetoſ tej modlitwy zloſciwych Pan Bog nie przyimue/ a proſby bogoboynych rad woſlucha y wezyni ie zbawione.

¶ Obaczcie dopiero czemu tu Licemiernika modlitwa Panu Bogu przyiemna nie byla. Licemiernik/ powieda/ ſtoiac/ tak ſie w ſobie modlit: Dziekuie ia tobie miły Panie Boie/ izem nie ieſt iako inni ludzie drapiejni/ nieſprawiedliwi/ cudzoſtoznicy/ iako y ten to Jawnogrzeſnik: dwa kroci ſie poſce do tegodnia/ dzieſiecinny ſpetna darowam ze woſytkiego coſkolwiek mam. Nie rozumieyſe aby Pan ganił w tym cztowiecze/ albo ſtan iego Licemiernika/ albo to ſe ſie on byl wytaczył od ſpoſtecznoſci ludzkiej/ albo wbiory iego/ albo poſty iego/ y zachowanie zakonu Boiego: gdyz to woſytko bylo wedle woſley a roſkazania iego ſwiatego: a gdy ſie y nam P. Chryſtus iako nadaley od ſwiata odciagał y odlaczal roſkazuie: opowiedaiac nam/ ſe ciarna ieſt ſcieſka/ a ſciſta ſortka do nieba/ a malo tych co ia nayduia: a iſ zaſie ieſt przeſtrony goſciniec do piekta/ a wiele tych ktorzy im chodza. Nie gani tedy Pan Chryſtus oſobnych ſtanow/ ktorzy dla tego/ aby Panu Bogu pilniey a ſpokoy niey ſluzyc mogli/ wytazaia ſie od ſpotecznoſci ludzkiej: iako dzis to poſpolicie ci Ewangelikowie nowi na ſtany duchowne/ na modly ich/ na poſty/ a wbiory wyſkrecia: iakoby te rzeczy ſe ſame z ſiebie byly: a iakoby ich ſaſſury/ kolnierze do paſa/ btazenſkie czupryny/ boty potkowane/ oſtrogi na tockiu/ kolety/ pludry/ y inne wymyſly ſwiata tego platinieyſe v Boga byly/ a niſli kapice/ albo rewerendy/ albo inne ſkromne a weſciwe wbiory duchownych ſtanow. Nie gani tej Pan tego/ ſe on ſiedl do Koſciola/ ſe ſie modlit Panu Bogu ſwemu/ ſe mu dziekowal za dobro dzieſtwa iego: gdy nas y Pan Chryſtus y Pawel ſwiety napomina/ aby chmy ſie wſtawicznie modlili/ y we woſytkim Panu Bogu dziekowali. Ani tego gani/ ſe on byl bez onych iawnych grzechow/ bez drapieſtwa/ bez zdrady/ bez cudzoſtoſtwa: ani tej tego ſe poſcil/ a ſe dzieſiecinny ze woſytkiego dawal. Abowiem tym ſpoſo bem nietylko ſie odciagal od zlego/ ale y naſladowal dobrego/ broniac ſie poſty przeciw cudzoſtoſtrow/ a ptacenim dzieſiecin przeciw drapieſtrow y nieſprawiedliwo ſci. W czym zaſte on Licemiernik daleko byl lepiſy y ſprawiedliwoſy/ niſli ſa ci nowi chryſciani/ a Ewangelicy naſy/ ktorzy to ſobie za odpusty maia/ nigdy nie poſcił/ dzieſiecin nie ptacic (ktore prawem Bozym/ y Koſcielnym/ y poſpolitym ptacic ſa powinni) cudze brac/ Koſcioty lupic/ wiele zon poymowac/ albo w iawnym cudzoſtoſtwie mieſtac/ nakoniec/ ani Bogu/ ani ludziom wiary nie chowac. Tym ci ſie dzis Ewangelikowie naſy popiſuia: a przedſie ſie czynia godnieyſymi nad inne: woſytkie inſe ludzie za glupie a ſalone y owſem za batwochwalce maia/ a ſami ſie wiernymi a wybranymi Bozymi nazywaia: y owſem z taka ſprawa y wot ſobie wieczny pewnie obiecua/ wſaiac w ſamey wierze ſwoiey: a na nie iako na oſta iakiego woſytko wkladaia.

¶ A coſ innego tego Licemiernika modlitwe Panu Bogu omierzilo/iedno ta hardoſc/ ta dumal o ſobie/ ta wzgarda innych ludzi bliſnich ſwoich: iedno to zbyſtne wſanie w wezynkach ſwoich: W czym zaſte ci Ewangelikowie daleko ſa nad tego Licemiernika gorſy: ſe on iednak (acz mu na potkorze ſchodzilo) ſpodziawal ſie/ iako przyſtoi/ przez wezynki ſwoie iaki Boiey y zbawienia doſtac: a ci omylnicy bez zadnych wezynkow dobrych/ bez pokuty/ bez ſkruchy/ bez pokory/ chca ſie zbawic ſama wiara ſwoia.

¶ Zia tedy byla modlitwa Licemiernikowa/ ſe pokory w ſobie nie miata/ a pychy y hardoſci ſnadz ai nabyt miata. Bo patrzay iako ſie ſprawuie. Stoiac ſie

modli/

modli/ wstydzi sie pokleknac: w czym sie wyniosla mysl tego: iako Theophilactus obaczyt/ dosyc okazuje. Abowiem y z samey tey postawy každy mogt poznac harde serce tego. Bo pokorny czowiek y w samey zwierzchniej postawie rad sie sam vnija. Salomon byt Krol nabogatszy/ y nastawnieyszy ze wszystkichzydowskich Krolow: a wždy sie nie wstydzi przed wszystkim ludem pokleknawszy Panu Bogu modlic. Daniel trzy kroć przez dzien padat na kolana swoje na modlitwie. Moyses gdy sie modlit/ padat na oblicze swoje. Toz Pan Chrystus wczynil na gorze oliwney. Jan swiety w zawiensiu swoim/ widziat niecytko dwudziestu y czterzech starszych/ ale y wszystkie Anioły w niebie padające na oblicze swoje przed stolicą Bożą. V Joba napisano/ ze y same philary niebieskie drza przed Panem Bogiem/ a wszelkie stworzenie zdumiewa sie przed Młaiestatem tego. A ten hardy Licemiernik/ nie tężemny czowiek na ziemi/ wyciagnawszy syie a podniowšy tep/ smie sie okazac stojac przed Panem Bogiem? Aleć nie sam taki/ co sie wstydzi na modlitwie pokleknac. Mac y v nas Chrześcianow towarzystwa dosyc: y owšem z tey piatcy Ewangeliey/ miedzy innymi rzeczami/ tego sie tei osobliwie ludzie wza/ aby niecytko żadney pokory/ żadney wtkonow/ żadney vnizoney postawy w modlitwie nie pokazowali/ ale aby sie tei y z drugich nasmiawali/ ktorzy na modlitwie kłękali. Wszętko to v nich pokrytość/ wszętko Licemiernicze skutki. O szaloności ludzka! przed cztowiekiem smiertelnym/ ktory iakakolwiek moc ma nad nimi/ dosyc sie naklelac y nakłaniac nie moga: a przed nawyiszym Młaiestatem wstyd ie na kolana vpasc!

¶ Tęc pycha/ tęc pycha/ tego niedz nego Licemiernika zarazila/ ktory oto przyssedšy na modlitwe/ nie Pána Boga prosi/ ale sam siebie chwali: iako tu nadoz bnie Augustyn swiety mowi: Szukay/ powieda/ w stowach tego/ ocoby on Pána Boga prosił/ a niezego nie naydzieš. Wstapit aby sie modlit/ a niechcial P. Boga prosić/ ale sam siebie chwalić. Młato na tym ze Boga nie prosi/ y sam siebie chwali: ale nad to y prosiacego szacuje. Wieć nie mowi: Dziekuję ia tobie Panie Boze/ że/ żeś mie od rozmaitych grzechow/ od drapieżstwa/ od niesprawiedliwosci/ od cudzołostwa z łaski swey zachowac raczył: ale mowi/ że ia nie iest iako inni ludzie: Abowiem nie łasce Bozey/ ale sam sobie a swoiey sile przypisuje dobre swe wczynki. By widy byl rzekł/ mowi Augustyn s. Nie iestem iako wiele ludzi. Bo co iest inszego inni ludzie/ iedno wszyscy oprocz niego? Jam/ powieda/ sprawiedliwy/ a inszy wszyscy grzeszni. Nie iestem ia/ powieda/ iako inszy ludzie/ drapieżni/ niesprawiedliwi/ cudzołotnicy/ iako y oto ten Jawnogrzesznik. A iako te modlitwe miał Pan Bog wdziecznie przyiac/ gdy iest przeciwna wstawie y nauce tego? Gdy sie modlicie mowi Pan/ nie bedziecie iako pokryci ludzie/ ktorzy sie radzi w bojnicych y w kaciech po vlicach stojac modla: aby byli widziani od ludzi. Zaprawde powiadam wam/ izci iuz wzietli zaplate swoje. Złazie: Nie posiadzacie/ a nie bedziecie posadzeni: nie potepiacie/ a nie bedziecie potepieni. A cos ty iest/ mowi Pawel s. ie posiadzasz sluge cudzego? gdy on Panu swemu stoi a wpada. A ten inszego posiadziac/ wielka a nieznosna pycha/ tylko z własne rozsadku swego sam siebie sprawiedliwym czyni/ przeciw oney nauce Apostolskiej: Aleć nic na sie ztego nie czuje/ alem przed sie nie przeto vsprawiedliwionym.

¶ A tak iuz mniemam/ że widzisz/ co sie w tym Licemierniku Panu nie spodobato. Nie innego iedno pycha tego/ a wżgarda bliźniego. Bo iako Theophilactus napisal: Sprawiedliwosc ać iest dziwna cnota/ a cztowieka czyni Panu Bogu bliskiego (Badzcie/ powieda/ miłosierni/ iako Ociec wasz niebieski miłosierny iest/ badzcie doskonali/ iako y on iest doskonały) ale iednak kiedy pyche do siebie przypusci/ tedy cztowieka sadzi na poslednim miejscu/ y Czarrem go czyni/ ktory sie iuz byl sztat rownym Bogu. In summa/ Młaluzka trocha kwasiu tego/ tey pychy niezbedney/ wszętko ciasto dobrych wczynkow popsuie.

¶ Ale iz Odszepienicy pospolicie na dobre wczynki bja/ y na te nadzieie ktora z nich pochodzi: potrzeba iest wiedziec/ iesli sie żadnym obyczajem dobrym wczynkom vřac nie godzi. Onymci nie dziw/ że wczynkom swoim nie vřacia/ ktore wszystkie/ powiedacia/ ie sa tak brzydliwe iako smieci/ albo iako smata oplawney niewiařty

przed

Dichá Licemier-
nicza w postawie
w 3. Brol: w 8.

Daniel w 6.

w 4 kšie: Moy-
zeš: w 20.
Łukasz w 22.
w Zawiensiu 7.
Job w 26.

Augu: de verbis
Dni. Serm: 36.

Modlitwa Lico-
miernicowa hro-
dości pełna.

Matthaeus w 6.

Łukasz w 6.

Do Rzym: w 14.

w 1. do Kor: w 4.

Sprawiedliwość
D. Bogu/ a pycha
Czarowi podob-
nym czyni.
Łukasz w 6.

Iesli sie godzi v-
řac dobrym wczyn-
kom naszym.

Łukasz w 64.

w 1. do Kor: w 3.

Do Rzym: w 5.

Dobrych dobre Ch
rześci: ch lu
dzi sa cysze/ y w
dziecne/ y pladne
y Pana Boga.

Tobiasz w 4.

Dobre uczynki v
fnosci dodaia.

Jan w 1. Kap: 3.

w 2. do Tym: 4.

Ezaiasz w 38.

Aug: in Psal: 31.

Dobre uczynki y
fnosci dodaia y
pewna zaplate
maia.

w 1. do Kor: w 4.

Lukas w 17.

Luterskie bespie
czenstwo.

Job w 9.

Psalm 18.

Job w 25.

przed Panskim Miestatem. Ale wierni Chrzescianie/ ktorzy wiedza ze wszystkie ich uczynki dobre Duch swiety sprawuje w nich/ ktorzy w ich sercach takze y miłosc rozlewa/ ci tez pewnie wierza/ i sprawy dobre od przyjaciot Bozych w tasce iego uczynione: drogie y wdzieczne/ y cysze sa przed oblicznoscia iego. Przeto y nie la-
da vfnosci dobrego sumnienia dodaia ku P. Bogu/ y serca ku proszeniu y dosta-
pieniu kazdey rzeczy od Pana Boga przyczyniaia. Gdy jest napisano: Ji iatmu-
zna wielka vfnoscia bedzie przed nawyszym Bogiem/ kazdemu ktory ia czyni. A
zaste: Namileyszy/ iesli na nas nie starzy serce nasze/ mamy vfnosc ku P. Bogu: a
ogolwiek prosic bedziemy/ to wezmieny od niego: przeto iz chowamy przykaz-
nie iego/ a co sie mu podoba/ to czynimy. Tey vfnosci dobrego sumnienia z dobrych
uczynkow Pawel swiety bedac napelniony/ sniele tak mowil: Boiowatem dobry
boy/ biegum dokonat/ wiarem zachowat: a zaty m wiem pewnie/ ze mi nagotowa-
na jest Korona sprawiedliwosci/ ktora mi odda Bog Sedzia sprawiedliwy. Tak-
zec y Krol Ezechiasz w nadzieie dobrego sumnienia/ tak sie Bogu modlit: Prose
mily Panie/ prose pamietay na to/ iatkom ia chodzil przed toba w prawdzie/ a w
sercu doskonatym: a jem to czynil co jest dobrego przed oczyma twemi. A byl w tey
prosbie swey wysluchany/ y od Boga pochwalony. A Job swiety takze przez ca-
te 31. Kapitulum cnoty swe a uczynki dobre wylicza: ale i sie dla nich nad inne
nie wynosit/ a nikogo nie wzgardzat/ nic mu to nie zaszkodzilo/ ale owsem od Bo-
ga pochwalon byl. Tymci sposobem Pawel swiety ktadzie dlugi regestr tego w-
szystkiego/ co dla Pana Chrystusa cierpiat: a wzdy to nie vmnieyszylo pokory y
swiatosci iego.

¶ Stad iuz widzisz/ i dobre uczynki czlowiekowi pobożnemu vfnosci y dobrej
nadzieie dodaia. Jako y Augustyn swiety powiada: Ji sie ten spodziewa/ ten do-
bra nadzieie ma/ ktorzy ma dobre sumnienie. Ale kogo gryzie zle sumnienie/ odcia-
ga sie od nadzieie/ a nie spodziewa sie iedno potepienia. Aby sie tedy mogl nadzie-
wac Krolestwa/ niechay ma dobre sumnienie: a izby miat dobre sumnienie/ nie-
chayze wierzy a czyni.

¶ Nic tedy nie jest z drogi/ z dobrego sumnienia/ a z dobrych uczynkow ktore
czynimy/ miec vfnosc ku Panu Bogu/ a spodziewac sie od niego pewney zaplaty w
niebie: gdy nam to mocnie slowem swoim przyobieca raczyt: a gdy te uczynki
on sam przez Duch swego sprawuje/ y dary swe w nas koronuje. Ale iednak trze-
ba sie strzedz/ aby na nich czlowiek bezpiecznie nie polegat/ aby w nich nabyt nie
wst/ ani sie stad nad inze wynosit: ze sie zda sobie sprawiedliwym. Ale owsem
niechay mowiz Pawlem swietym: Ji acz nic na sie z tego nie czuje/ ale przed sie nie
przeto iestem vsprawiedliwionym. Niechay we wszystkim pokore zachowa a nie-
chay pomni na nauke Panska: Gdy uczynicie wszystko/ cokolwiek wam iest rozka-
zano/ mowcie/ zesmy sa niepozyteczni sludzy: cosmy powinni byli/ tosmy uczynili.
A patrz/ i rozkazuje pierwey wszystko uczynic/ azeby to/ cosmy uczynili/ z pokora by-
to Panu Bogu przyiemno/ kaze sie niepozytecznymi slugami nazynac. Coby byl y
ten Licemiernik uczynil/ pewnieby sie byl Panu Bogu podobal. Ale Lutrowie/
ktorzy sie iedno wiara sama chlubia/ nie czyniac/ y owsem przeciw temu co im
rozkazano/ wszystko czyniac/ mniemania/ gdyby sie niepozytecznymi slugami zwali/
zeby tey nauce Panskiej dosyc czynili/ a Panu Bogu przeciw iasnym slowom Pan-
skim przyiemni byli. A tak uczynki dobre pokora ozdabia y Panu Bogu zalecac
mamy. Poniewaz iednak zawidy y te uczynki co sie nam barzo dobre zdadza: ma-
ia zawse przysade swoje/ a nie sa tak doskonate/ zeby sie sami z siebie Panu Bogu
podobac miaty. Dla czego y Job mowil: ze sie obawiat wszystkich uczynkow swo-
ich/ iatkolwiek dobrych/ wiedzac ze Pan nie przepusci grzeszaczemu. Bo ktos
wszystkie wyszeptki swoje wyrozumiec moie: kto sie bedzie chlubit/ kiedy vsiedzie
Sedzia na skolicy swojej/ gdy y w samych Anielech nieprawosc znalesc mogl/
a gdy y niebios nie sa cysze przed oblicznoscia iego.

Cześć Wtóra.

Brzypatrzyć się dopiero z drugiey strony/ iaką też była postawa y modlitwa Jawnogrzeszniaka onego: a przez się Panu Bogu bardo podobata. A wieść czemu? Ji pokorna byla/ y z serca skruszonego pochodzila. Bo napisano jest/ iż modlitwa człowieka pokornego obłoki przebiją: a serca skruszonego a upokorzonego Pan Bog odrzucić ani wzgardzić nie może. Bo pątrząy iaką sprawą y iaką postawą iego była. Naprzód stanął z daleka: to już pierwsza dobra/ to prawy początek prawdziwego nawrocenia/ kiedy v zna grzeszny człowiek iako daleko przez grzech odstąpił od Pana Boga swego: kiedy z onym synem marnotratnym tak rozmyśla sobie: O iako wiele naemniłom w domu Oycy mego/ miała chleba dosyć/ a ja tu od głodu umieram: już wstań a poyde do Oycy mego. O niedzny Jawnogrzeszniku który chcesz naleść łaskę y odpuszczenie u Pana twoiego/ mogłbyś się także v znać a obaczyć/ a stanawszy z daleka pokornym a skruszonym sercem wstąpić do sprawy swojej/ a z wielką żaloscia optać sprosne grzechy swoje. O byżes ty umiał omierzać sam sobie/ gniewać się gniewem świętym na grzechy na swoje/ sadzić y karać sam siebie/ a czynić godną pokutę ze złości swoich. Takbyś dopiero sobie dobrze mógł poradzić: gdyś wieś/ że grzechy nasze przegrode czynia między Bogiem/ a między nami: a daleko jest od grzesznych zbawienie: ktorzy tak dalece odstąpili od Pana Boga swego.

¶ Ależ tedy Jawnogrzesznik stał zdaleka/ ale się iedną/ sercem/ skruszą/ y pokorą do Boga przybliżał. On ci w prawdzie zdaleka stał: ale nań Pan Bog przed się zbliżał patrzał. Abowiem wysoki jest Pan Bog/ ale iedną na pokorne oko ma: a wysokie y wyniosłe stany omija/ a tak zdaleka poznawa: poznawać/ ale im nie przyznawa. Bliżki jest Pan Bog/ mowi Prorok święty/ tym ktorzy są serca vtrąpionego/ a ludzie w duchu pokorne on zbawi.

¶ Druga/ nie śmiał w niebo podnieść oczu swoich: stał obaczyć mozeć/ że aż on też także iako y Licemiernik/ stoiac się modlił/ ale stanie iego vniesione/ a ku ziemi nachylone było. Abowiem miał za niegodne oczy swoje/ aby wiecey w niebo pątrzać miał/ ktore się tym marnym a doczesnym rzeczom z wielką chciwością a posadliwoscia przypatrowały/ pokładając w nich nadzieie y pochanie swoje: nie śmiał w niebo podnieść oczu swoich/ gdzie wiedział/ że osobliwie przebywa nawysoko on Najestat/ ktory on był obraził grzechy swymi: nie śmiał poyrzec w niebo/ iż tak śalenie wzgardził Pana niebieskiego/ przestępuiac święta wola a rozkazanie iego: nie śmiał poyrzec w niebo/ z ktorego już był wypadł na wieki. Jakoby tak mowiac z onym marnotratnym Synem: Ojcie/ zgrzeszyłem ci przeciw niebu y przeciw tobie/ jużem wiecey nie jest godzien być zwan synem twoim. Albo z Ezdrášem onym świętym: P. B. Oże wśzechmogacy/ wstyd ci nie oblicza mego podnieść do ciebie: Abowiem nieprawości moje rozmnożyły się nad głowa moia/ a grzechy moje wrosły aż do nieba. Vczynił iako y ona Jawnogrzeszna niewiasta/ ktora nie śmiała przystąpić przed oblicze Pana/ ale stylu vpadłszy u nog iego/ łzami ie vmywała/ y wlosy vcierala: ani się śmiała podnieść/ ani na żadnego poyrzec/ tak długo aż od Pana Chrystusa vstyskała one pocieszne słowa: Sa tobie odpuszczone grzechy twoie: już idź w pokoiu. A toć jest rzecz wtóra do prawey pokuty potrzebna/ aby człowiek vznałszy sam siebie/ a omierzivszy sobie złości swoje/ osadził y potepił sam siebie. Bo iesli on sam siebie prawdziwie osadzi y potepi/ tedy go już wiecey Pan Bog ani sadzić ani potepić nie raczy: gdyś on nigdy nie sadi dwakroć iedney rzeczy.

¶ Trzecia/ iż on z serca skruszonego bił się w pierś swoje/ iakoby już karzac sam siebie/ a okazuiac że jest godzien karania/ gdyś nań skarzy własne serce iego/ gdyś go gryzie/ sadi/ y karacie własne sumnienie iego: przetoż pragnie wyczyszczyć y zardziżyć one fontane/ a ono źródło wśhelatkiego grzechu y plugaństwa swego: gdyś iako sam Pan powiedzieć raczył/ z serca pochodzą myśli złe/ meżoboystwa/ cudzołóstwa/ nie

Modlitwa pokorna
na Pana Boga
wdzięczna.
Ecclesiast: w 35.
Psalm 50.

I.
Vznanie samego
siebie.
Lukaś w 14.

Czego grzesznik
mu potrzeba.

Ezdráš w 59.
Psalm 112.

Augustin.

Psalm 112.

II.
Wstyd Jawnogrzesz-
nego.

Lukaś w 15.

Ezdráš w 1. káp:
w 9.

Lukaś w 7.

Grzeszny ma sam
siebie osadzić y po-
tepić.
w 1. do Kor: 11.

III.
Ma karać sam
siebie.
Matthaeus w 15.

Psaln 50.

Do Galat: w 5.

Aug: Serm: 8. de
verbis Dñi.Bicie w pierś.
Idę in Psal: 146.

w Przypa: w 4.

III.
Nikogo nie pą-
trzyć iedno same-
go siebie.Wskazad modli-
twy Jawnogrze-
śnego.
Ezechiel w 18.

Augustin.

Sentencya Pań-
ska o dwu pro-
szech.

stwa/nieczystości/złodzieystwa/falszywe świadectwa/bluznierstwa: ktore pluga-
wia a pokalaia człowieka. Bit sie tedy w pierś swoie/ nie i by one wiecey zgrzeszy-
ty/ a winniysze były niżli inſe członki: ale i z sie pod pierśiami serce tui/ ktore iest
ſzrodkiem y początkiem wſyſtkiego złego/ y iako zakatem iakiem/ z ktorego cieje to
wſyſtko co ſpeci a plugawi człowieka. To on wie dzac/ bit sie w pierś swoie/ i a-
ko by mowiac z Dawidem Prorokiem: Ji ty miły Panie ſercá ſkruszonego/ a vpo-
korzonego nigdy nie wzgardziſ. A toć iest trzecia rzecz/ każdemu chto wiekowi po-
tutufacemu potrzebna/ aby nietylko znal/ oſadził/ y potepił złoſci swoie/ ale aby też
karat ſam siebie: martwiał zło poſadliwoſci swoie/ trapił ciało swoie a podawa-
ł iac ie pod poſłuſeństwo a w niewola Duchowi: nie folguiał wiecey namietnoſciom
ſwoim/ a nie dopuſzczaiac do ſercá myſli niepobożnych. Jako y Auguſtyń s. mowi:
Ji coż innego iest bić ſie w pierś swoie/ iedno karac to co ſie w pierſiach tui/ a i a-
wym tłuczeniem/ tajemny grzech wybijac: A na drugim mieyscu mowi: O iako
dobry iest Pan Bog Izraelski ludziom proſtego ſercá. Toć tedy iest y krzywe ſerce.
A iakoż ie náproſcić: y krzywe iest/ y twarde. A gdy iest y krzywe y twarde/ tedy
ie trzeba złomić y ſkrusić/ aby bylo náproſzone. Ty go náproſcić nie moieſ: ale
ty złom/ a Pan ie niech náproſci. A iakoż ie złomiſ: a iako ie ſkrusiſ: Spowie-
daiac ſie a karzac grzechy twoie. Bo coż innego znaczy pierś tłuczenie: nie i żeby
koſci náſe co zgrzeszyły: ale znaczyćmy/ i ſerce kruszymy/ aby od P. Boga bylo ná-
proſzone/ ktory leczy ludzkie ſercá ſkruszonego. Toć Auguſtyń s. A dziś boie ſie a-
ſie wſyſcy zwierſchu w pierś tłucemy: ale mało nas takich/ ktorzybyſmy ſerce te-
go Jawnogrzeſznika/ ſerce ſkruszone a vpoſkorzone przed Boſki Maieſtat przynoſi-
li: ktorzybyſmy żadzam ſwoim gwałt czynili/ a niedopuszcili myſli ſwowolnych do
duſe náſey/ a ze wſelka pilnoſcia ſtrzegli ſercá ſwego/ z ktorego śmierć y żywot po-
chodzi. Małoć na tym ie ty tłuczeſ pierś swoie/ ieſli ie przedſie maſ ſerce zamierz-
wione: y o wſem im ſie bierzey zwierſchu byjeſ/ tym ie twarſzym czyniſ: ieſli do
korzenia ſiekiery nie przytoyiſ/ a ieſli go pokora/ płacem/ a żaloſcia prawie nie
wycyſciſ.

¶ Czwarto/ ten Jawnogrzeſnik ſwietej nikogo nie poſadza/ iedno ſamego ſie-
bie/ minakogo nie ſkariy/ nikogo nie pátrzy/ iedno ſam siebie. Nie mowi iako Li-
cemiernik: ie oto też ten/ oto też on taki/ ſac też y drudzy gorſy: ma ſam co z ſoba
czynić/ brzydzi ſie złoſcia ſwoia: a-
ż przedſie nie roſpaca/ nie traci nádzieie/ ale
wyznawa grzechy ſwoie/ y pokornie proſi odpuſzczenia/ mowiac: Boie bądź miło-
ſciwo mnie grzeſznemu. O krotkaſ to modlitwa/ ale bardo mocna! Abowiem tak
to wiele waży/ iakoby też rzekł tymi ſłowami: O wſechnogacy a miłoſciwy Panie/
Oyże miłoſierdzia/ a Boie wſelakiey poćiechy/ tyſ raczyſ rzecz przez Proroka/ i
nie pragnieſ śmierci człowieka grzeſznego/ iedno abys ſie náwrócił a żyw zoſtat.
W tym tedy tak wielkim a nieprzebránym twoim miłoſierdziu/ a nie w mey za-
dnoy godnoſci/ ia nádzieie maiać/ roſpoſcieram pokorne proſby ſwe przed oblięno-
ſcia twoia. Znamci ia/ miły Panie/ grzechy moie/ znam wielkie nieprawoſci mo-
ie: ſgrzeſzyłemci/ moy Panie/ nádlieże piáſtu morſkiego/ y rozmnożyły ſie złoſci
moie a i na wyſokoſci niebieſkie/ przepuſć miły Panie/ przepuſć/ a bądź miłoſciwo/
mnie ſtworzeniu twemu/ nie odrzucaj mnie nádzniak grzeſznego/ w grzechu ſie wie-
cey nie kochaiacego/ ale o wſem wſyſtkim ſercem taſki twej ſwietej pragnacego.

¶ Otoż maſ pokore/ ſpowiedz/ y nabożna a vniożna proſbe Jawnogrzeſznika
tego. A coż za dziw/ mowi Auguſtyń ſwietej ze mu Pan Bog przepuſzcza/ gdy on
vznawa ſam siebie/ y wyznawa złoſci ſwoie? Gdy lepſza iest/ iako tenſe powie-
da/ we ſtych wcyntkach pokorna ſpowiedz/ a niżli w dobrych pyſna chluba: y lepſzy iest
grzeſnik pokorny/ a niżli ſprawiedliwy pyſny. Abowiem prze to ſamo/ ze ſie grze-
ſnik vkorzy/ tedy iuż nie iest grzeſnikiem: a ſprawiedliwy przeto ſamo/ ze ſie wy-
noſi/ tedy iuż ſprawiedliwym nie iest. Lepſza tedy iest/ iako tenſe mowi/ ſpowiedz
y wyznanie grzechow/ a niżli wyliczanie zaſług.

¶ Stykaieſ rozna tych dwu ſprawy/ ſluchayſe o obudwu rozſadku/ y wyroku
Pańſkiego. Powiedamci wam/ i ten Jawnogrzeſnik ſiedzi vſprawiedliwiony do

domu

domu swego/ nad Licemiernika onego. Abowiem każdy który sie powyjsza będzie ponizon/ a kto sie poniza/ ten będzie powyjszon. Słyszates Pańska sentencja/ strzeż się przyczyny. Powiemci druga: Słyszates sentencja/ wiaryście sie pychy a trzymaj się pokory/ w ktorej widzisz iako sie Pan Bog Kocha: gdyi nawdzięcznieysza ofiara w niego jest Duch zadržany/ a nigdy on nie wżgąrdzi skruszonego a w niżonego serca. Jako sie to zawnie okazało/ nietylko tu nad tym Jawnogrzefniem/ ale y na wielu innych ludziach/ iako na oney wśeteczney a iawnogrzefney niewieście/ ktora nogi Pańskie tżami wmywała: Na pietrze/ ktory też sie był Pańa swego trzykroć zaprzat: ale zaśie przez swoy gorzki ptacz/ a skruszone serce/ był przywrocon na swoy urząd Apostolski. Tuz Mattheus/ y Jacheus/ obadwa Celnicy/ obadwa iawnogrzefni/ a łupieście ludzi/ izali potym nawróciwszy sie takti w Pańa nie dostali? Tuz Paweł s. ktory pierwey dziwnie przesładował Chrysta Pańa/ y swiete naskadowce iego: przedsie potym miłosierdzia dostał/ i to z nie wiadomości czynił. Toi sie y w onym iotrze okazało/ ktory też przez wśystek czas żywota swego ciotwiek był złościwy/ ale potym przez pokute a przez wyznanie nieprawości swojej/ tego w Pańa dostał/ je tak rzekł do niego: Dziśia zemna będziesz w Kału. Tegoż y podziśien doświadczamy w tych/ ktorzy sie z prawego serca tu Pańa nawracają.

¶ Tu sie iacno nauczyć mozem/ i grzesny ciotwiek pokutuiacy/ vsprawieli wion bywa bez wżynkow zakonu Moysehowego/ ale nie bez wżynkow dobrych: to jest/ i grzesnik pokute czyniacy/ bywa vsprawieliwion y oczyscion od grzechow swoich/ oprocz wżynkow zakonnych/ z takti a z miłosierdzia Bożego/ ale nie bez przygotowania swego/ y spolney sprawy swojej: czego y z tej Ewangeliey iacno dowiesć mozem. Abowiem w niey to naprzod widzimy/ i P. Bog zawnie jest gotow ciotwiekowi odpuszcic: gdyi w niego jest miłosierdzie/ y obfite odkupienie. Ale komu P. Bog grzechy odpuszcza? Grzesnikowi: nie lada grzesnikowi/ ale temu ktory sie ma k niemu/ ktory go szuka/ ktory pokutuje. Takie był ten Jawnogrzefny ciotwiek: a w tym sie iestże my Chrześciance z Żydy y z Odszczepiencami zgadzamy. Ale iesli kto zopyta/ co ciotwieka przywodzi do tego vsprawieliwienia/ a odpuszczenia grzechow iego? Tu sie iuz niezgodą poczyna. Żydy mówili/ że to miały sprawic ich wżynki zakonne: obrzezanie/ ofiary/ ceremonie. Ale to nieprawda. Bo tu Chrystus w Jawnogrzefniku żadnego wżynku zakonnego nie wspomina/ a przedsie powieda/ że iest vsprawieliwion. A iesli tego wżynki zakonne nie sprawiia/ tedyc to takti sprawic musi. Jesli Moyzes nie czyni/ tedy Chrystus czynic musi. A tym obyczajem swar miedzy nami/ a miedzy Żydy wnet wstanie. Jako to Paweł s. sze roko a dostatecznie wywodzi/ że my nie przez obrzezanie/ ani przez zakon Moysehow/ ale przez żywa wiare w Chrysta Pańa vsprawieliwieni bywamy.

¶ Ale iestże drugie pytanie zostaje miedzy nami: Jesli to sam Chrystus albo sama wiara i czyni/ czyli też k temu potrzeba spolney prace naszey? A tego nas ten Jawnogrzefnik nauczy. Bo iesli onego P. Bog vsprawieliwił bez wśelakiey prace a sprawy iego/ tedyc to iest prawda/ co dzis Odszczepienicy powiadają/ że sama wiara nas vsprawieliwia. Alec naiduiem y w tej Ewangeliey/ że też on do tego przydat spolna sprawa y praca swoje/ i sie vnizal/ i stat zdaleka/ i sie spowiadal grzechow swoich/ i sie bit w pierśi swoje/ i prosił odpuszczenia: A z tym dopiero daie Pan Chrystus to świadectwo o nim/ i siedł vsprawieliwion do domu swego. A czemu to? Jziedno wwierzyt? O nie dla tego: ale i każdy który sie vnizal/ ten bywa powyjszon. A owsem gdyby sama wiara vsprawieliwić mogła/ tedyby potora w Jawnogrzefnym nie potrzebna była: y ten Pharyzeus byłby vsprawieliwion/ ktory bez pochyby miał wiare dobra: bo by inaczey był Bogu nie dziękował/ ani siedł do Kościoła. Wkazuje tedy tu iasnie Pan Chrystus/ i sama wiara nikogo vsprawieliwić nie moze/ gdy nas wży/ i on Jawnogrzefnik był vsprawieliwion z pokory/ z skruchoy/ z spowiedzi/ a z tej wiary/ ktora przez miłość sprawowała w nim prawe nawrocenie/ y cześci pokuty swietey. A Pharyzeus lepał nie był vsprawieliwion/ i aż on miał wiare prawdziwa/ ale też miał przy niej pyche/ nadetość/

Augustyn.

Psalm 50.

Lukaś w 7.

Mattheus w 26.

Lukaś w 19.

w Dzieciach w 9.

w 1. do Tym: w 1

Lukaś w 23.

O vsprawieliwieniu.

Psalm 129.

Komu Pan Bog grzechy odpuszcza.

Wżynki zakonu Moysehowego nie mogą vsprawieliwić.

Laska przez wiare vsprawieliwia.

Do Rzymianow w 3. y 4.

Jz nie sama wiara vsprawieliwym czyni.

Drzećiw Lutera nom samowierz.

Do vsprawniedli-
wienia nie jest
dosyć wierzyć.

Mattheus w 24.

Postylla Reiova
przeciw modli-
twam y postom.
Mattheus w 6.
Lukas w 11. y 6.

Lukas w 2.
Postylla Reiova
falsznie pismo
Boze.

Judith w 8.

chlube/ posadzenie/ y wsgarde blizniego : a miłości nie miał : ktorey ku wierze bylo
potrzeba. Przetoż ten był wniżony/ a on powyzsiony.

¶ A tu już widzisz/ iż do vsprawniedliwienia wiecey jest rzeczy potrzeba/ niżli tylko
wierzyć : a iż Kościół powszechny dobrze a prawdziwie wży/ iż nie dosyć jest ku vs-
sprawniedliwieniu/ abyśmy tylko wierzyli/ iż Bóg jest miłosierny : a iż nam Pan
Chrystus także w Oycy zjednat : ale nadeo potrzeba/ abyśmy pokute stroili/ aby-
my sie wniżyli/ karali w sobie złości swoje/ skarzyli na sie na spowiedzi/ prosili odpus-
zczenia a grzeszyć przestali : y nadeo abyśmy sie w cnotach pierwszym grzechem
przeciwnych ćwiczyli/ y trwali w nich aż do końca. Abowiem kto będzie trwał aż do
końca/ ten będzie zbawion. Takci nas wży o vsprawniedliwieniu swiety Kościół
powszechny/ y owsem wszystkie pismo swiete; acz na tey nauce ludzie obtedliwi prze-
stać niechca.

¶ Ale sie ty/ moy Chrześciański bracie/ nie sie nie przeciw pyśnym/ a wpornym
ludziom : y owsem tych nie słuchay/ ktorzy cie iakostkolwiek od dobrych wżynkow
odciagnąć vsitua; ktorzy modlitwe Jawnogrzebnego iedno prze to zalecaia/ iż
jest krotka : a Licemiernicza/ ze jest dluzsza odrzucaia. Jakoby sie dlugo modlić
nie godzilo : albo iakoby nam P. Chrystus y nauki/ y rozkazania/ y przykladu z sie-
bie nie dal/ abyśmy sie wstawicznie a bez przestanku modlili/ gdy y on sam nie raz
w tey sprawie przenocowal. Ale tym kochankom swiatą tego/ ani dlugie modli-
twy/ ani czeste posty/ ani iatmużny namniey nie smakuia/ wola oni bluźnić/ wola
biesiadowac/ wola cudze tupać : y smieia nedzni ludzie omawiać gnusność swoje/
falszuiać iawne pismo Boze/ powiadaiac o oney swietey wdowie Annie Proroki-
ni/ o ktorey napisano/ ze nie wystepowata z Kościoła/ ze Bogu sluzyla wednie y w-
nocy/ w posciech y w modlitwach. Wzdyć tej (powiadaiac) iadta y pita doma/ y
byla pilna gospodarstwa swego : ale byla wstawicznie w Kościele serca swego. O
mili wykrataje! o mili cielesni Mistrzowie! Mniemacie podobno/ aby ona tak/
iakoscie wy zwykli/ biesiady/ y wieczerze stroila : albo/ zeby takomstwa swiatą te-
go/ co teraz gospodarstwem zowia/ pilna byla : Przetoż sie wam to zda niepodo-
bno/ aby kto na poscie/ a na wstawicznej modlitwie/ w dobrowolnym wboſtwie/ a
w czystości do śmierci wytrwac miał/ iż tego sami nie czynicie/ iż sie tym brzydz-
cie/ iż y inne od tego odwodzicie : Azascie nie czytali iefsz przedtym o swietey o-
ney wdowie Judith/ ktora miala włosienice na biodrach swoich/ poscila także po
meiu swoim/ wſytek dni żywota swego/ okrom Sobot y swiat domu Izraelskie-
go : To na on czas w ludu iefsz cielesnym rzadka rzecz byla/ ale teraz pod czasem
takim/ kiedy sie przyblizyto krolestwo Boze/ a gwałtem sie cisna do niego/ nie jest ja-
dna nowina : gdzie widzimy/ iż nie iedno Judith albo Anna/ ale gromady niezli-
czone oboj pici ludzi/ bez iedzenia y picia tego domowego/ a bez tego gospodarstwa
waszego/ w wboſtwie/ a w czystości/ a w wstawicznych posciech sluzyli Panu Bogu
aż do śmierci : Jako y ta swieta Anna wdowa. Ciego iż wy nierzkać nasladowac/
ale ani znac nie chcecie; przeto wolicie wykracac a falszowac iasne pismo Boze/ ni-
zli go wlasnie rozumiec/ iako ma być rozumiane. Day wam P. Boze w pamietanie.

Summa tego Kazania.

I.

¶ Tu naprzod pamietac mamy/ czemu Pan Chrystus te przypowieſć przyto-
czyć raczył : iscie nie dla tego/ aby nas od dobrych wżynkow odwodzic miał :
albo zeby nam pobożne Chrześciańskie sprawy ohydlic/ a grzechy y nieprawo-
ści zalecic miał : ale aby okazal/ iako harde serce a nadeta mysl cztowieka niktze-
mnego/ jest rzecz barzo brzydka przed Majestatem iego : a z drugiey strony iako sie
on dziwnie kocha w wniżonym a struſonym sercu : tak iż wazniejszy jest y sprawie-
dliwszy w niego grzesznik pokorny/ niżli sprawiedliwy pyśny. Drugie pamietac
maſz/ iż dobre wżynki a sumnienie dobre/ wielkiey wſności do Boga dodaiac/ y ma-
ia pewna zaplate w niebie : acz nam w nich zbytnie vsac nie przystoi : a to dla te-
go/ iż nie wiemy/ iesliżechmy iasni albo nielasni godni : a iż wiemy/ ze y te wżynki

II.

Ecclesiaste. w 9.

naſe/

naſe/ktore ſie nam zdadza dobre/ nie ſa doſkonale przed oblicznoſcia iego. Trze-
cie/ ſtrzeſz ſie wſelakiey pychy a wſania w ſobie/ y wſgardy bliſnich ſwoich: a naſ
ſladuy pokory Jawnogrzeſnikowey/ wyznawaiac/ ſadzac/ y potepiaiac/ y karzac
zloſci ſwoie/ y z wielka zatoſcia ſpowiadaiac ſie ich/ y proſiac od Boga odpuſzczenia.
Czwarte pamietac maſ/ iz naſ ſama wiara/ ani wſprawiedliwic/ ani zbawic nigdy
nie moie: ale trzeba tego aby ta wiara przez miſoſc owoce dobrych wczynkow z ſie
bie wydawala: tak iako maſ przyklad w tym Jawnogrzeſniku. A tak nie wſta-
way nigdy dobrze czynic/ ale zaluiac za przeſte grzechy twoie poprawuy iywota
twoego/ poſtepuiac z cnoty w cnote/ aſ ogladaſ Pana Boga twoego w onym niebieſ-
kim Koſciele.

III.

IIII.

¶ Ale iz my tego ſami z ſiebie bez pomocy twoiey nigdy miec nie moſemy/ proſi-
my cie naſ wſzechmogacy a miſoſciwy Panie/ racz ſam z taſki ſwoiey ſprawic/ a
wyproſtowac/ a wſkromic/ y wniſyc nedzne ſerca naſe/ y wſelaka pyche y nadetoſc
z nich wykorzenic: abychmy ſie nigdy z ſadnych darow twoich nie wynosili/ bli-
ſnich naſzych nie wſgardzali/ nie poſadzali/ ani potepiali: ale we wſech wczynkach
dobrych prawdziwa pokora zachowuiac/ tobie ſie we wſem zawſdy podobali: a naſ
ſladuiac Jawnogrzeſnika tego/ w prawdziwym nawroceniu iego/ tu na ſwiecie
grzechom odpuſzczenia/ wſprawiedliwienia/ y taſki twoiey doſtali/ a po ſo-
mierci oney chwaty wieczney: w ktorey ty iywieſ y krolwieſ

Boze na wieki bſogolaſwiony. Amen.



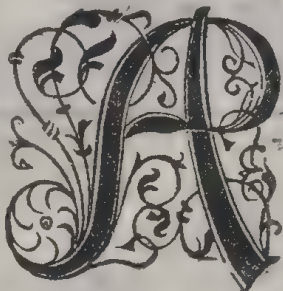
Niedziele dwanaſten po Troj- cy Swietey/ Ewangelia o Marka Swie- tego w 7. Rozdzieniu.





On czas/ Wyſzedſzy Jezus z granic Tyrſkich/ przyſzedł przez Sydon do morza Gaſileyſkiego/ przez poſr zadek granic Dekapoliſkich. A przywiedziono mu gluchego y niemego: y proſili go aby włożył nań reke. A wzięwſzy go z tłuſzczy na oſobnoſć/ wpuſcił pálce ſwoie w uſzy iego: á ſplunawſzy dotknął ięzyk iego: y weyſtrawſzy w niebo weſtchnął/ y rzekł mu: Eſſetá/ to ieſt/ otworz ſie. y natychmiaſt otworzyły ſie uſzy iego/ y rozwiązała ſie zwiąſtá ięzyk iego/ y wymawiał dobrze. y przykazał im/ aby nikomu nie powiádali. Ale im on pilniey zakażował im/ tym wiecey rozſtawiali/ y tym bázziej ſie dziwowáli/ mówiac: Dobrze wſyſtko uczynił: y gluche uczynił/ że ſłyſzą: y nieme/ że mówia.

Przeciw Luteranom y Nowokrzęcom: o wyzwaniu ſwietych/ o krzcie dziecinnym/ á o Ceremoniach Koſcielnych.



Cz ſie tá ſwieta Ewangelia dziſieyſza moſe koſmu zdać bázjo łatwia á proſta: iáko tá ktora nie inſzego w ſobie nie ma/ iedno gota hiſtorya/ ktora táčno kády zrozu- mieć moſe: á wſákoſz nie przeto ma być y nas nád inne po- dleyſza: gdyż w piſmie ſwietym nie maſz nic tak mátego/ á ni tak podiego/ ſkądbychmy czego wielkiego á oſobnego po- iąć nie mogli. Jáko nas iáśnie wcy Páwet ſ. mówia: Ji- cokolwiek ieſt nápiſano/ to nam ná náukę ieſt nápiſano: á bychmy przez cierpliwoſć á przez poćieche piſmá ſwietego nádzicie mieli: gdyż ká- ida nietylko mówa/ ále y wſelka ſpráwa Pána Chryſtuſowa/ ieſt wpráwa y ná- ká náſza: á iáko tenſe Apoſtol mówi: káſde piſmo od Boga nádmione/ pożyte- czne ieſt ku náuczaniu/ ku karaniu/ ku polepſeniu/ ku ćwiczeniu w ſpráwiedliwo- ſci/ aby człowiek był doſkonály/ á ſpráwny ku wſelkiemu uczynkowi dobremu. Leż y tá ſwieta Ewangelia dziſieyſza nie ládá czaſtá ieſt piſmá ſwietego/ ktore nam Pan Bog przez błogoſławionego Márka Kánclerzá ſwoiego ſpiſać y oſtawić ra- zyl. Ktora naſtego náuczy (iáko y inne cuda Pána Chryſtuſowe) że Pan náſz Jezus Chryſtus takim ieſt Páſterzem ludu ſwego/ ktory nas y pilnie chce zbawić/ y táčno to uczynić moſe. Abowiem nie maſz y niego żadney choroby nieuleczoney/ nie maſz tego człowieka ktoregoby on wzdrowić nie chciał/ á zwołaſz ná tych chton- kach/ ná ktore nawiecey choruię: ieſt iſe iedno człowiek nie zbrania ſie przyić le- kárſtwá iego. Wſyſtkich on bez brákowánia oſob wzywa do ſiebie/ żadnego nie odrzuca/ żadnym nie gárdzi/ ná káżdym mieyſcu gotow ieſt pomoc káſdemu/ kto iedno z práwego ſerca iego pomocy żada/ tak żydom y Poganom/ tak przyiacielom iáko y nieprzyiacielom/ bez wyboru żadnego dobrze czyni: Wota do káſdego: Podzi- cie do mnie wſyſcy/ ktorzy prácuiecie/ á ieſteſcie obciążeni/ á ja was ochłodzę. A nietylko wota nas do ſiebie/ ále nie iednemu ſam drogę zábiega/ y przychodzi do nich chocia nieproſzony: y ſáma rzeczá pokázuiać/ że nas niewymownie miłuię/ á iſz

W piſmie ſ. nie-
maſz nic proſtego
á podiego.

Do Rzym: w 15.

Gregorius.
w 2. do Tym: 3.

Náuka przedniey
ſa z tey Ewán-
geliey ſwietey.

Jáko P. Chry-
ſtus ná duſzy chce
y moſe wzdrowić.

ſerca

serca pragnie zbawienia naszego. Przeto i tak tu słyszy/ na iednym miejscu nie siedzi: ale z wielką pilnością odprawuje poruczenie Oycy swego/ a zbawienie nasze: chodzi od miasta do miasta/ szukać komu by dobrze weźnić/ kogoby na duszy vleczyc mogt. Cierpi upalenie słoneczne/ wiatry/dżdże/niepogody/ pracuje sie po drogach/ nie mając gdzieby sklonit głowę swoje. Abowiem przyiat na sie nietylko naturę naszą/ ale y wszystkie niewieźasy/ y miserye tej natury naszej/ oprocz samego grzechu. A tak summa tej Ewangeliey ta iest: Ten cud troiaki/ ktory tu Pan nad iednym człowiekiem okazać raczył/ gdy y głuchemu słuch/ y niememu mowę/ y od Dyabła opętanemu wolność przywrócił/ słuiy nam do tego/ y dla tego iest weźniós/ ny/ aby chmy tym ochotniey Pánu Chrystusowi słuiyli/ a słowam y obietnicam iego tym mocniey wierzyli/ a nie w tym nie watpili/ że on chce/ y może/ y gotow iest/ bychmy iedno sami chcieli/ y duszę naszą duchownie y wiecznie uzdrowić y zachować: gdy widziimy y słysimy/ że on tak iacno wszystkie niemocy cielesne vleczyc y oddalić mogt. Co aby chmy lepiej poiać mogli/ obaczmy w pierwszej części/ iaki iest lekarz Pan Chrystus/ a czemu iednak nie wszyscy bywaia vleczeni od niego: a przycym i cudza wiara y modlitwa innym pomoc może. W wtorey w słysimy/ czemu Pan przy uzdrowieniu tego człowieka/ tak wiele Ceremoniy używać raczył/ a iako się rozumieć máia. Pánie Boże wszechmogacy/ ktoryś tego głuchego y niemego miłosćiwie uzdrowić raczył/ raczże wypuścić w vsy nasze palce stooie/ a otworzyć usta moje/ y rozwiązać ten mój grzeszny ięzyk/ aby y ia mówić mogt/ y wy słuchac słowa iego swietego ze zbawieniem naszym.

Summa Ewangeliey.

Rozdział Bazd-
nia.

Część Pierwsza.

Ten Wszechmogacy/ a nawyższy Doktor y Zbawiciel nasz Pan Jezus Chrystus/ iście nie przeto na świat przyszedł/ aby ciała nasze/ ale aby dusze nasze leczył. A tego głuchego y niemego nie przeto uzdrowił/ aby toż wszystkim głuchym y niemym weźnić miał: ale żeby się wszyscy ludzie nauczyli z tego cielesnego znaku/ coby sobie o tym Pánie w duchownych a wiecznych rzeczach obiecować/ y czego się od niego spodziewać mieli: co się nam iawnie pokazało w onym powietrzym zarażonym człowieku: ktorego Pan/ pierwey grzechy mu odpuszczył/ na duszy vleczył: a potym na znak tego/ y od cielesney niemocy wyzwolił. Abyście/ powieda/ wiedzieli/ iż Syn człowieczy ma moc na ziemi odpuszczania grzechow: wstań człowieku powietrzym zarażony/ weźmi tośko swoje/ a idź do domu swiego. Abowiem bierzoby to lekkie a podłe mniemanie o Synu Bożym byto/ gdybychmy v niego tylko cielesnego zdrowia szukać chcieli. Bo choroby cielesne iakożkolwiek cieśkie/ iednak nie zawżę ani długo trwać mogą/ ale kiedyś tedyś przynamniey przy śmierci wstać musza: y náyduia się nie iedne lekarstwa/ ktorymi wlońe y oddalone być mogą. Lecz się z dusza rzecz inaczey ma: abowiem choroby wrzodow dusznych ani ziele/ ani plaster/ ani wszystkie Apteki vleczyc nie mogą/ iedno sam nawyższy Doktor Pan Bog Wszechmogacy: k temu ich żadna śmierć doskonąć nie może/ ale iesli ich weźas nie opatrzyś/ tedy beda na niey trwać na wieki. Tu nam byto potrzeba lekarza z nieba/ ktory żaden inny nie iest/ iedno Jezus Chrystus/ ktory sam świadeży o sobie: Jemci ia na to przyszedł z nieba/ aby niedzni ludzie żywot mieli/ a żeby się lepiej mieli. A na drugim miejscu: Ta iest/ powieda/ wola Oycy mego/ aby każdy ktory wierzy w mnie/ iako w iedynego Syna Bożego/ nie zaginat/ ale aby miał żywot wieczny: gdyż/ niemam innego imienia pod słońcem/ przez ktorebychmy mieli być zbawieni/ iedno to samo imię/ ktore iest nadewszystkie imię Pána naszego Jezusa Chrystusa. Żaden swa własna moca nie mogt nas od grzechu/ od przeklectwa/ od śmierci/ y od piekła wybawić/ iedno ten/ ktoremu dana iest wszystka moc na niebie y na ziemi. Przetoż gdy w tej Ewangeliey słyszy/ iż Pan Chrystus iednym słowem swoim niememu y głuchemu człowiekowi mowę y słuchanie przywrócił: wieźże a wierz także pewnie/ że tymże wszechmocnym słowem swoim/ y grzech y potępienie od dusz od naszych oddalić może/ y owsem czasu

P. Chrystus nie
cielesny ale duszny
lekarz.

Jan w 10.

Jan w 6.

w Dziciach 4.

Matheus w 28.

Jan w 6.
Psalm 79.

P. Chrystus od ie-
dnych odchodzi/
drugie omiata/
niektore leczy.

Matheus w 15.

Przecż nie wysy-
scy od P. Chrystu
sa bywata wzdro-
wieni.

Dan 3le opuścza
Matheus w 21.

Jan w 8.
Matheus w 23.

Niestateczne
mija.
Lukas w 8.
Dan leczy te kto-
rzy sie do niego
wcielaja.

Matheus w 20.

Matheus w 11.

Jan w 6.
Dla czego Pan
niektore opu-
scza.

Psalm 103.

swego y ciata nasze z smierci y z grobu wzbudzi/ y wywiedzie ku niesmiertelnemu
zywotowi. Przetoż słusnie y wszyscy w obec y każdy z osobna z Piotrem swietym
tak mowic mojem: A do kogoż innego mamy isc/ nasz mity Panie/ gdy ty masz slo-
wa wiecznego żywota? A z Dawidem swietym/ Panie/ myc nie odstapim od ciebie/
ty nas ozywisz/ a my bedziem wzywac imienia twego. A toć jest iedno co Chrześcia-
ński człowiek napierwey obaczyc ma z tej Ewangeliey swietey/ że Pan Chrystus
jest prawym Doktorem/ y wszechmocnym Lekarzem dusz naszych: a iż dla tego sta-
pit z nieba/ aby nas vlegyl na duszach naszych/ y oczyscił z grzechow naszych/ y przy-
wrocil nam żywot y zbawienie wieczne.

¶ Drugie obacz pilnie/ że Chrystus chociaż był zawsze gotow w wyszkim ludzom
taste swa y zbawienie ofiarowac/ a wždy ich mało náydownat/ ktorzyby ie od niego
przyiac byli chcieli/ a ktorzyby sie byli godnie k temu przyprawili: W tej Ewán-
geliey trzy poganski miasta y krajiny wspominaia/ w ktorych Chrysta Pana y wi-
dziano y sluchano/ w Tyrze/ w Sydonie/ y w Dekapolu: Ale ie nam tak wspomina-
nia y opisania/ że táčno każdy poznac moze/ iako roznie na tych trzech miejscach Pan
Chrystus był przyiet. Abowiem z Tyru wychodził/ Sydon omiata/ a w Dekapolu/
to jest/ w krajnie dziesiaci miast ledwie nalast te/ ktorzy go o pomoc prosili: w kto-
rych dopiero tej to cudo wezynic y okazac raczyt. Stad sie dosyc okazuje/ iako te
miasta y krajiny przyjmowaly ofiarowana taste. Bo co Pan Chrystus w Dekapolu
wezynil/ bez pochyby toż by też był y w tych drugich miastach wezynil/ by był taka
wiare y nabozenstwo w drugich obaczyl/ iaka w tych nalast. Bo acz też był przed-
tym na granicach Tyrskich niemate cudo wezynil na oney Chananeyskiej niewie-
ście/ ktorey corke od Czartá wybawil: ale przedsie nie styfymy/ aby ktory czo-
wiek z onego miasta/ albo z oney wyszkiey krajiny/ dla tego przystal do Pana/ al-
bo wwierzył weń.

¶ A to wyszko nam na nauke: bo tu iako w iakim zwiercieble widzimy/ co sie
y podziadzien dzieie na swiecie tej y miedzy Chrześciany: a czemu tak mało ludzi y
miedzy nami taste y zbawienia dostaja. Abowiem iedni tak sa zli a wporni/ że Pan
Chrystus od nich wynisc musi/ iako o Żydach był powiedzial: Ji bedzie od was od-
iete Krolestwo Boze/ a bedzie dano ludowi czyniacemu owoc iego. A zasie: Jac-
iuz od was ide/ bedziecie mie szukać/ a iuz mie wiecey nie naydziecie: ale dla tego
pomrzecie w grzechach waszych. A na drugim miejscu: O Jeruzalem Jeruzalem/
o iako wiele rázow chciatem ia ciebie zgromadzic/ tak iako zgromadza kotof kur-
czarka pod skrzydta swoje/ a co po tym/ kiedy ty niechciato: Otoż przeto/ zostanie
wami dom wasz spustofony. Drudzy zasie tak sa niestateczni w dobrym/ że P. Chry-
stus v nich dlugo zmiestkac nie moze/ ale ie ominac musi/ iako tu Sydon ominat.
Abowiem do czasu wierza/ a czasu pokusy odstepuia. A tak ledwie trzecia czesc zo-
stale/ w ktorey Pan Chrystus sprawy taste swojej okazac y dokonac moze: ktorzyby
taste iego tak iako przystoi wzywac/ y do niey sie przyczyniac/ y spotem z nie robic y
sprawowac chcieli. A stad táčno każdy poznac moze/ czemu y miedzy nami Chrze-
sciany wiele jest wezwanych a mało wybranych: chocia Pan Chrystus wyszkim
ofiaruje taste swoje/ chocia wyszkich wola do siebie/ chocia im ochlode obiecuie/ y
dusam ich odpoczynienie/ chocia mowi: iż wola Boza jest/ aby ze wyszkich ktorzy
przychodza do niego/ żadnego nie odrzucil/ ale aby im dat żywot wieczny.

¶ Gdzie tedy Pan Chrystus od ludzi wciela y odchodzi/ tedy to bez watpienia
dla grzechow a dla ich niewiedzieczności czyni. Bo iesli go ten ieden człowiek/ cho-
cia był głuchy y niemy z przyjacioty y z powinowatyni swymi/ nabozenstwem swo-
im mogt zatrzymac: widybysnyć go y my v siebie zachowac mogli/ bychmy iedno
zywa wiare a prawe nabozenstwo mieli przeciw iemu. Ale na tym nam tylko scho-
dzi: Mamy z soba Chrystusa/ sluchamy Chrystusa/ widzimy Chrystusa: a widy-
go ani znamy/ ani miuiemy: a przetoż zawsze niedzni a mizerni zostawamy. Nie
chciat bogostawienstwa/ mowi Dawid/ a ono też bedzie oddalono od niego: o-
blokt sie w przeklectwo/ a ono też westo/ iako woda we wnetrznosci iego. A za to
nie wielka nedza/ a wiecznego optakania godna/ że my Chrześciane tak wielkie

Przywileie

Przywileie nad innymi ludzmi wszystkimi mamy/ a przed sie tak iako przystoi nie żywieniy/ a przed sie w grzechach naszych umieramy? A toć jest rzecz wtora/ ktora przy tej Ewangeliy pilnie wważać mamy.

¶ Sluchajcie co tam daley w Ewangeliy stoi: Ji gdy Pan iuz był w oney krajinie/ tedy przywiedziono przed niego gluchego y niemego/ y prosili oni ludzie za nim/ aby nań włożył ręce swoje: y na ich prosbe a przyczyne vztowil go Pan Chrystus: gdy ten chory nieboraczek sam za soba ani prosić/ ani słyszeć nie mogł. Toć iuz przeciwko tym/ ktorzy niechca wierzyć/ aby cudza wiara y modlitwa/ drugiemu co pomoc miała: chocia y w Kredzie znami wyznawania swietych obcowanie/ y nie tylko w tej Ewangeliy/ ale y w innych wielu miejscach iasne o tym przykłady ma. Abowiem y on Rzymisz z Kapharnaum/ wiara y modlitwa swa vproszila vztowienie sludze swemu: Joz/ powieda/ a iakos wierzyl niechci sie tak stasnie. Nie mowi: Jako sluga twoy wierzyl/ ale iakos ty wierzyl. Juz ona Poganska/ izali nie mocna wiara/ a goraca modlitwa swoja/ otrzymala wybawienie od ducha złego corce swojej? O niewiasto/ powieda/ wielka jest wiara twoja: niechciec sie stanie tak iako chce. A co wiele o tym mowic/ gdyż Moyses ieden człowiek wiara swoja/ a goraca modlitwa swoja/ wszystkie lud Izdowski nie raz wybawil od śmierci a od zatracenia? Jako y temu gluchemu y niememu wiele to pomoglo/ i sie drudzy ludzie z dobra wiara y miłością za nim przyczyniali. Coby nas słusnie wzbudzić y poruszyć miato/ abychmy tym pilniey nietylko sami za sie/ ale y za drugie prosili: y innych takie wywali/ aby sie za nami modlili Panu Bogu. Abowiem modlitwa człowieka sprawiedliwego/ wielkiej jest wagi przed P. Bogiem. Ciego nam Jakub s. przykład w Eliaszu Proroku podaje/ ktory swa modlitwa wszystkim ludu y krolestwu pierwej skaranie/ a potom odpuszczenie y łaskę vprosil. Przetoż nas Apostol vpomina/ abychmy sie ieden za drugiego modlili/ abychmy byli zbawieni.

¶ A tak nie sluchaj radzeć/ tych wykrećcow/ ktorzy y to iasne miejsce przeciw wywołaniu swietych obczaj/ opakuia/ wykrećcia: pisac tak w obtednych Postylach swoich: Obaczcie tu wiare Poganska/ iz chocia tam byli Zwolennicy iego/ y inni ludzie okolo niego/ a widzy zadnego nie prosili o przyczyne do niego/ iedno prosto sli do samego iego/ a prosili go aby włożył ręce swoje na niedzina glowe iego. Takie te y ty weżyń każdy vboży człowiek/ żadney rady/ ani żadney inney pomocy nie szukay/ iedno conarychley do Pana tego. O własnieś a prawdziwie samis nas zwali wiara Poganska te nowa wiare swoje/ wierze powszechney a nauce Apostolskiej przeciwna. Bo cości sie widzi/ iesli to nie przeciwnie rzeczy: Ji Jakub swiety Apostol mowi: ze wiele wazy modlitwa sprawiedliwego przed Panem Bogiem: y roztazuje sie modlić iednemu za drugiego: A ci zasie mowia: iz żadney rady/ ani żadney inney pomocy nie szukay/ iedno prosto do Pana tego: Wiec mowia/ iz ci ludzie gdzie zadnego nie prosili o przyczyne do Pana: a w tym sie nie widza/ ze ci ludzie nie sami za sie/ ale za drugiego prosza/ ktory nieboraczek sam sobie rady dac nie mogł: a i mu cudza przyczyne a modlitwa barzo pomocna byta. Alec to v nich nie nowina/ spocic/ faszowac/ y wykrećca iasne pismo Boze/ aby iedno vporne bronili bledow a wymyslow swoich.

¶ Jako y NowoKrzesceny z drugiey strony/ druga horda Szataniska/ o to sie vporne spieraia/ zeby dziecinny Kzest nie nie wazył/ przeto iz one ani wierzyć ani rozumieć nie moga. A tego nie bacz/ ze temu człowiekowi/ choc sam ani mowic ani słyszeć nie mogł/ cudza wiara tak wiele pomogla ku vztowieniu y ku zbawieniu: a iz tymie sposobem y dziatki/ y inni ktorzy sami sobie radzić/ y o sie mowic nie moga/ gdy ie swiety Kosciot BŻy/ iako matka/ w wierze swey do Pana Chrystusa przywodzi/ bywaja vjęstnikami swietey łaski iego.

¶ O czym niech sluchaa/ nie wymyslow obtedliwych ludzi/ ale swiadectwa zacnych Doktorow Kosciotá pierwszego. Augustyn swiety tak o tym pisze: Nosiemy dziateczki do Kosciotá/ a choc swemi nogami tam chodzic nie moga/ tedy przed sie cudzymi chodza/ aby byly vztowione: poijezja im Matka Cerkiew swieta

cudzych

Ji cudza wiara y modlitwa y innym pomaga.

Przeciw NowoKrzescenom y Lutheranom.

Mattheus w 8.

Mattheus w 15.

w 2. Ksie: Moyses w 33.

Jakub w 5. w 3. Krol: w 18. Jakub w 5.

Postilla Kelowa

Cudza modlitwa wiele za nami wazy przed Panem Bogiem.

O dziecinnym Kzestie przeciw NowoKrzescenom.

Augu: Serm: to. de verbis Apost. Czemu dosyć jest dziateczkami cudzymi

dzim sercem wie
rzyć/ y cudzym ie
zykiem wiare wy
znawac.
Nauki postronne
przeciw Kościel-
nym Tradyciam
mala być wyrzu-
cone.

Serm: 14. de ver-
bis Apostoli.

Dziatki ná cudze
słowa bywają w
lezione/ iż też cu-
dza sprawa sa
zranione.

De Peccator: me-
ret: & remis: lib:
1. cap: 26.

Ibid: lib: 3. cap: 1.

Każdy ma bliźne
swe do Chrystusa
przywozicie/ y mo-
dlie się za nie.

Milosierdzie ku
bliźniemu.

Job w 30.

Mattheus w 27.

Do Galat: w 6.

w 1. do Kor: 10.

Do Rzym: w 11.

Ecclesiasti: w 17.

Do Galat: w 6.

cudzych nog/ aby przyszli: cudzego serca/ aby wierzyli: cudzego języka/ aby wyzna-
wali: iż iako cudzym zgrzeszenim w niemoc wpadli: tak aby też cudzym wyznaniem
byli uzdrowieni. Niechże wam tedy żaden nie zaleca nauk postronnych. Toć ko-
ściot zawiady we zwyczajach miał/ to zawsze zachował/ tego się z wiary starších swo-
ich nauczył/ y tego aż do końca statecznie będzie strzegł. Toć Augustyn s. o krzcie
dziatki trzyma. A ná drugim miejscu tak píše: Czemu dzieciątka pytaia/ Wier-
zyś/ gdyż ono nic ná to odpowiedzieć nie może: Ná cudze słowa (powie da) a ná
cudza odpowiedź bywa wleczony/ który też cudza sprawa jest zraniony. Pytaia go:
Wierzyś w Pána Chrystusa: odpowiadai zań: Wierze. Za niemowiacęgo/ za
mleczacego/ za płaczącego/ a płaczem nieiako o wspomnienie prośacego/ inšy odpo-
wiadai/ y ważno iest. A ná drugim miejscu powie da: że ten zwyczaj krzżenia
máłych dziatki/ bez wątpienia od Chrysta Pána/ y od Apostołow iest podany: a iż
krzżenie dziatki chwalebny a macierzyńskim obyczajem obchodzi wšystek Ko-
ściot Boży. Tegoż weży/ toż wyznawa Dionisius Areopagita wezeń Páwla świę-
tego: Ciprianus/ Chrysostomus/ Bernardus/ a iednym słowem/ wšystek kościot
Boży/ od czasow Apostolskich/ aż do tych našych ostatecznych.

¶ Przewo my te obiedliwe a fátęjne Proroki ná strone odrzuciwszy/ weźmy się
od tych świętych ludzi/ ktore nam tá dšisiejša Ewangelia wspomina/ z táž wiá-
ra/ z táž miłostí/ z tymże naboženstwem wżatować się ná potrzebami bliźnich ná-
šych/ y przywozicie ie do Chrystusa/ y prośić za nimi/ y wšelákim obyczajem starać
się o ich wspomnienie. A zwłášežá wy/ ktorým to z vředu náleży/ Przewožení mi-
li/ tak Duchowni/ iako y Świeccy/ Káznodzieie/ Spowiednicy/ Mátki/ Oycos-
wie/ Gospodarze/ staraycie się o to abyście y przyktádem dobrym/ y náuká/ y modli-
twá/ y vřomináním owce swoje/ dziatki y cželadke swoje/ každý bliźniego swego
do Pána Chrystusa przywozili.

¶ Ale ná dewšystko weźmy się wšyscy prawdziwe miłosierdzie y wżatowanie
przeciw vřogim/ vřtomnym/ a niedostatecznym ludziom okázować. Abowiem y ci
by się byli ná tym cžłowiekiem nie zlitowali/ nigdyby się byli o zdrowie iego nie
staráli. Aby byli nie wierzyli že Pan Chrystus mogł od niego one choroby oddalić/
tedyby go byli do niego nie przywiedli. Przewoż y ty/ iesli widzisz vřbogiego/ albo
choroba iako złozonego cžłowieka/ nie weselie się z škody a z vřpadku iego/ ani się ná-
šmieway z niego (tak iako miłego Jobá poctáto w vřterapieniu iego/ a co wiecey od
własnych przyjaciol iego: Jako Pan Chrystus w nawieršey mece swoiey/ náciejše
vřragánie y nášmiewistá od zlošciwých cžierpieć musiat. Ale się vřátuy bliźniego
swego/ poctíš go/ wspomoi go w cžym možeš. Pámietay žeć się y tobie takže przy-
dać može: Pámietay ie też y ty možeš być kušony y vřpáć w pokuše. Takže iesli ko-
go widzisz chorego ná dušy/ a grzechami obcážonego/ pátržayše abys się sam w so-
bie nie kochal/ a onego nie wřgárdžal/ iako on pyšny Licemierník vřjynil Niedzie-
le přešley. Nie kaž hárdžie sam o sobie/ nie wřlatay wysoko (mowi Páwel świę-
ty) ale się ležay. Jesli mniemaš ie stoíš/ pátržze abys nie vřpadł. Ale się ráčžey sta-
ráy/ abys takiego cžłowieka mogł do Pána přyprowadzić/ přyznamniey modlitwa
swá/ iesli cžym wiecey nie možeš. A toć iest miłosć prawdziwa/ ktora chce mieć po-
nas Pan Chrystus. Abowiem každemu P. Bog přyzkážat piecžá mieć o bliźnym
swoim. A Páwel święty nápomina/ abychmy ieden drugiego břzemioná nosili/ a-
bychmy mogli wypetnić zákon Páński. Tego cie y tu náucžyt Pan Chrystus west-
chnieniem swoim náđ tym nedžničkem/ głuchošcia y niemostí zarážonym: abys y
ty weyržawšy ná vřpádego cžłowieka/ ktorego Szatan opánował/ vřmiał się vřžá-
lić přyzgody iego/ a wřžycháć y pláťáć náđ nim/ y prośić Pána Boga za nim: gdyž
widzisz iako wiele cudza wiára/ modlitwa/ y přyzžyná drugim pomoc može. Ale
dosyć o přewšey cžesći tey Ewangeliey świętey.

Cześć Wtora.

Stuchayže

Słuchajcie dalej/ iż ten głuchy a niemy człowiek nie znać nic innego/ iedno wszystko rodzaj ludzki/ mizernie przez grzech od Szatana oglusony y oniemiony/ tak iż iuz niemogł ani słuchać zakonu Bożego/ ani chwalić y wyznawać swietego Najestatu iego. W czym sie tym wietrza mitosc zba wiciela nasego przeciw nam okazuje/ iż gdychmy iefcze byli nieprzyjaciolmi iego/ gdychmy iefcze byli gluszy na słowa iego/ a niemi na chwale ie°/ iednak przedsia przez smierć iego iestechmy z Bogiem poiednani/ a na duszy nasey dostatecznie vlegeni.

¶ Patrząyże/ iż między wszystkimy zmysły cielesnymi słuch a ięzyk napożyteczniejszy/ a potrzebniejszy sa nam ku zbawieniu. Abowiem sercem ma być wierzone ku vsprowiedliwieniu/ a vsty ma być wyznanie ku zbawieniu: to iest/ przez żywa wiare serdeczna bywamy vsprowiedliwieni/ a przez wyznanie vstne bywamy zbawieni. Co nie tak rozumieć masz/ iako niektorzy wykretagie rozumieć chcą/ żeby człowiekowi dosyć było wierzyć y wyznawać/ iakoby iuz ani posćić/ ani iustyc/ ani sie modlić/ ani nic dalej czynić dobrego ku zbawieniu nie było potrzeba. Gdyż Pan iawnie mowi: Iż nie każdy ktory mie Panem wyznawa wnidzie do krolestwa niebieskiego/ iedno ten ktory czyni wola oycá mego. Ale iż do vsprowiedliwienia y do zbawienia żaden przysć nie moie/ iedno przez wiare a przez wyznanie Chrystá Pana. Iako to sam wytożyć raczył/ mowiac: Iż każdy ktory mie bedzie wyznawał przed ludźmi/ ia go też bede wyznawał przed Oycem moim: a ktory sie mnie záprzy przed ludźmi/ tego sie ia też záprzy przed Oycem moim. Lecż iako wyznanie z wiary/ tak záśie wiara z słuchania pochodzi. Bo iakoz kto moie wierzyć/ o czym nic nie słyszał? Albo iako słyszeć bez Raznodzieie? Przetoż Dyabel temu człowiekowi wszystko drogi záwarł ku zbawieniu. Bo iż był głuchym/ tedy słowa Bożego słuchać nie mogł/ ktore mo gło zbawić dusze iego. A iż był niemym/ Paná Chrystusa rozymać nie mogł. Owa był vtomnym/ niedzym/ a vpádytm stworzenim: ale to iednak poniewoli cierpiał/ wolatby był iście słyszeć y mowić.

¶ Ale dziś/ o co iest takich na świecie/ chocia y między nami Chrześciani/ ktorzy chcą a wiedząc z własney zlosci swoiey gluszy y niemi sa/ y zostawia! ktorzy widząc nie widzą/ a słuchając nie słyszą ani czują! ktorzy/ iako Prorok mowi/ nie chcą zrozumieć/ a odwracają sie y odchodzą/ y vszy swoje zátykaia aby nie słyseli: a serce swoje mają iako Dyament zátwárdziat/ aby nie słuchali zakonu y słow/ ktor re im zesłał P. Bog zastepow przez Proroki swoje! Ci/ iako Dawid powieđa/ iako wściekli wojowie/ a iako gluche iaszcżorki záculáia vszy swoje/ aby nie słyseli głosu tego/ ktory ie mądrze záklina. Tuz co tych między nami naydziesz/ ktorzy dobro wolnie w tey niemosci trwają/ iż nigdy vst swoich ku chwale Bozey nie otwarzá ia: ale na kłamstwa/ na omowy/ na bluźnierstwa/ na storzeżeństwa/ na przekłina nie vsta záwse rozdylewione a gotowe mają? A iakoz sie wymowisz/ ty niedzy gluchu/ a mizerny człowiecze/ ktory iefcze vsu nie masz ku słuchaniu głosu Boiego/ chocia sie on iuz dawno roszedł y rozszerzył po wszystkim świecie/ aż na ostateczne granice ziemskie? Iako sie wymowisz ty ktory iefcze masz oniemiaty ięzyk/ a nie chcesz vst swoich otworzyć ku chwale Bozey/ gdyż widzisz/ ie imie Pańskie/ y chwałá BDi iuz wszystko świat nápetnił: iż iuz nietylko wszyscy świeci Seraphino wie/ Cherubinowie/ Anieli/ Archángeli: ale y wszystko stworzenie spiewa y wo ta: Swiety/ Swiety/ Swiety Pan Bog wszechmogacy: ktory był/ ktory iest/ ktor ry przysć ma. Niemasz nieboże iuz żadney wymowki. Bo áżas nie słyseli/ mowi Paweł swiety? iako nie mieli słyszeć/ co wszystko świat vstyszał? Niechca słyszeć/ niechca: toć wszystko przyczyna: albo iuz nie moga/ ie vszy swoje požadliwosciami cielesnymi y pracami ziemskimi y cielesnymi iuz zátkane mają.

¶ Ale przedsie y o tych rozpaczáć/ y tracić nádzieie nie potrzeba/ póki P. Chrys tus znami. Bo y tym on moze vsta otworzyć/ y ięzyki rozwiązać/ iesli iedno beda chćieć a prosić. Tylko ie potrzeba przywiesć do niego/ y prosić za nimi. Abowiem nie iest vtrocona reka Pańska/ aby zbawić nie mogł: ani oćieżone sa vszy iego/ aby nie miał wysłuchać: ale grzechy nase przegrode vczynily między nami a między Bogiem naszym/ a nieprawosci nase zátryty oblicze ie° od nas/ aby nie wysłuchał.

Mychmy

Wszystek rodzaj ludzki od Dyabla zárażony.

Do Rzym: w 5.

Wszystek rodzaj ludzki od Dyabla zárażony.

Do Rzym: w 10.

Postylla Keiowa

Mattheus w 7.

Łukasz w 12.

Do Rzym: w 10.

Słó dziś takich gluchow na świecie.

Zacharyas w 7.

Psalms 57.

Gluchowie dziś sie wzywają/ i nie mają.

Łukasz w 6.

W Zidwieniu 4.

Do Rzym: w 10.

Iefcze nádzieie dobra póki Chrys tus znami.

Łukasz w 59.

Ezechiel w 36.

O Ceremoniach
ktorych Pan nad
tem głuchem w
zywac raczył.Czemu Pan Cere
moniemi nie gar
dził.Co znamionu
te Ceremonie.Bogo Pan wle
czył chce/tego na
strone odwodzi.Odświeżenie od
ciężnej ścieżki na
środku drogi lu
dzie odwodzi.

Matthaeus w 11.

Nychny sami winni/ że go nie prosimy/ aby od nas oddał serce kamiennie/ a dał nam serce mięsiste a struszone/ iako nam sam miłosierdzie w Proroka obiecać raczył. Ale iakoż on ma co dać/ gdy go nikt nie prosi? Jako nam ma dać Ducha swego/ iesli my tylko swemu własnemu duchowi chcemy sie podobac? Jako od nas ma odiać serce kamiennie/ iesli sie sami w nim Kochamy/ a co dzień to bierzemy ie zatwarozamy? Jako nas ma wspomoc/ iesli sami nie chcemy być wspomojeni? A tak trzeba ba sie mieć/ trzeba sie przybliżyć do Pana tego/ trzeba o zdrowienie prosic.

¶ Obaczże dopiero/ czemu tu Pan przy zdrowieniu tego człowieka/ tak wiele Ceremonij wywac raczył. Mogłci on pewnie nietylko iednym słowem/ ale y samym skinieniem/ a sama wola zdrowić te chorobe iego: tak iako częstokroć iednym słowem tredowate oczyszczał/ ślepym wzrok/ a umartym żywot przywracał: a wždy tu iakoś slyszal/ napierwey tego człowieka z tłuścizny na strone odwiodł/ wiece wloszył palce swoje w vsy iego/ za tym wypłunawszy slina sie dotknal ięzyka iego: nad to westchnal weystrawszy w niebo: nakoniec rzekł/ Effeta/ co sie wyklada/ otworz sie: A tam dopiero natychmiast były otworzone vsy iego/ a był rozwiązany ięzyk iesgo/ y mowil barzo dobrze: A czemuż to Pan wezynic raczył? Izali bez tych Ceremonij być nie mogło? Obaczyl ten Pan miłosierdy/ że osobliwie tych nieszczesnych a osłatecznych czasow naszych mieli powstać Mistrzowie fiteczni/ a kamliwi/ ktorzy mieli rozmaitie przesladowac Kosciot iego/ y potwarzac swiete Ceremonie iego/ ktorzy Pan Chrystus w nim y do tych czasow wywa tu zdrowieniu wshytkiego rodzaju ludzkiego/ ktore Kosciot wstawy od Apostotow y od Apostolskich meow/ pilnie a weczynnie zachowuje w sobie. A ci ie zowia wymyslami ludzkimi/ zabobony/ batwochwalskwy/ y czarami. Przetoż y sam Pan Chrystus na wielu miejscach w Ewangeliey tych zwierzchnych spraw a Ceremonij wywac raczył/ nietylko aby oskazal iako iest trudno takiego człowieka zdrowić/ ktory nic dobrego ani mowic ani slysec nie chce: a ktory to nie z przyrodzenia ma/ ale z omamienia Dyabelskiego: ale y dla tego/ aby te wseteczni zborzyt y potepit swym przykladem/ ktorzy Ceremoniami Koscielnymi/ iako rzecjami nizeczennymi/ tak bezpiecznie gardza/ y wotalo przeciwo nim. Wiechcie sie tu przypatrzcie iako sam Pan Chrystus Ceremonij nie opuszcza: a niech obacza niebozactka/ ze tej y oblubienica iego/ Kosciot swiety iego/ slusnie swe Ceremonie zachowuje y strzeze ich.

¶ Bo obacz/ że to nie proine rzeczy były/ ale wielkie nauki y tajemice w sobie zamkly. Odwiodł go z tłuścizny na strone/ aby okazal iż grzesny człowiek inaczey zdrowion być nie moze/ iesli sie z tej marney tłuścizny/ a z tego tumultu swiata misernego/ z grzechow a z pozadliwosci cielesnych nie odciagnie tu osobnosci pobożnego a bogomyslnego żywota. Bo iako Hieronim swiety powieda: ma to Pan zawse w obyczajach/ iż kogo chce na duszy vleczyć/ tego pierwey od niespokojnych myslí/ od spraw nieporzadnych/ y od mow niebacznych a niespokojnych odwodzi. Oby to obaczyc chcieli ci niedzi/ a ślepi wodzowie ślepych/ Odświeżenie nasze/ nigdy by zaprawde tak iadowicie nie mowili y pisali przeciw swietym/ a w Koscielu zawždy pochwalonym Duchownym/ a zakonniczym stanom: iedno przeto/ że sie od pospolitosci innych ludzi oddzielala/ ie osobne modly/ posty/ vbiory/ y pokuty maia: nigdyby tak wiele ludzi od ciężnej fortki/ a od waskiej drogi na on wielki a seroki gosciniec piekielny nie odwodził: gdyż nas Pan iawnie vpomina/ abychny sie starali/ abychny vsitowali wnisc przez ciężna vliczke/ abychny sie cisneli do nieba/ gdyż ono po przysciu iego na swiat gwałt cierpieć poczeło/ a gwałtowniecy tylko go dostala/ to iest/ ktorzy walcza meżnie przeciw namietnosciom swoim/ ktorzy gwałt czynia z tym pozadliwosciom swoim/ a ktorzy pilna piecza maia o zbawieniu swoim: a zwlaszcza iż iako Pan powiedzial: mało iest tych ktorzy te ciężna vliczke nazyduia. Ale ty/ moy mily Chrześciański bracie/ y sam sie napierwey staray/ abys sie co nadaley odciagnal od pozadliwosci swiata tego: y gdy kogo widzisz/ że mu P. Bog daie osobliwa pokore/ struche/ naboienstwo/ chce tu slusnie swiecy: rozumieyie iż go Pan Bog/ iako y tego głuchá/ na strone z tłuścizny odwodzi/ aby go sobie vleczył/ aby go zbawil. A nie przeszkadzay mu zbawienia iego/ ani go odwodzi od przedsiawzięcia

wzięcia iego / ale owszem pomagay mu do tego / a proszą nim Pana Boga twego / aby nad nim okazał miłosierdzie swoje.

¶ Wpuszcł potym pálce swoje do vsy iego / y plunawszy dotknął sie języką iego / aby okazał / iáko Theophiláctus piše / iż wszystkie członki swietego ciała iego / y cokolwiek pochodzi z niego / dla złączenia członów iego / swięte są / y máia moc oczyszczenia y uzdrowienia tak ná duszy iáko y ná ciele : iáko oto y slina iego / áż to y nas zbytnia wilgotność iest / ale w tym Panie wszystko swięte było / przetoż y weszł języką rozwiązało. W czym też iednak zaraz pohánbit y potępił ówświeżenie / ktorzy nietylko podobnych Ceremoniy / ktore Kościół przy Ewangelijach przede krztem zwykł zachować / nietylko Reliquij a pozostałych ciał y Kości swiętych Bożych / ktore były przybytkiem Duchá swietego / naczyniem Boskim / y ktore sie máia zaś powtórze złączyć z wcielbionymi duszami swoymi / w jaśdne y wężności mieć nie chcą / ale y prawdziwemu ciátu P. Chrystusowemu z Bosstwem złączonemu / pod osoba chleba w Sakramencie / przystoynę czi a potłonu nie wyrzadzaia : y owszem iáwnie bluźnia przeciwko temu. Ale sie im dziwować nie potrzeba / gdyż od Czarta tak mizernie są omamieni / zaślepieni / y ogłuszeni / że prawdy ani widzieć / ani słyszeć / ani zrozumieć niechcą : a językow / ktore Sztan trzyma w mocy swej / ná chwale Boska wywać nie mogą : iedno ná bluźnierstwa / iedno ná kłamstwa / iedno ná potwarze / a ná złoceństwa. Day im Panie Boże prawdziwe wznánie / a ráż także wpuścić w vsy ich pálce swoje / aby kiedy słyszeć y zrozumieć mogli : Bo póki ty pálca swego nie przyłożysz / żadne kazánie / żadne ná pominánie / żadna náuka / żadne wotánie zátwardziátemu sercu nic nie pomoże. Ráżże też / mity Panie / ta niebieska slina / a ta mądrość ktora wysła z vsy Boga ná wysięgo / dotknąć niedznych a zwiázaných językow nášých / aby chmy nie infego ani myslili / ani mówili / iedno coby było ku czi a ku chwale twoiej / a ku zbudowánui a pociesze bliźniego / a ku zbáwieniu nášemu. Day / aby chmy práwie a do brze mówili / skáżąc sami ná sie / spowiádaiać sie grzechow nášých / y wyznawáiać swięte imię twoie / y rozliczne spráwy a dobrodzieystwa twoie.

¶ Węszat potym Pan w niebo y westchnął / nie iżby mu trudno było członów złączyć : ale aby okazał wielką litość a miłosierdzie swoje nad wpadkiem iego. Wzdychał ten miłosierdny Pan / że znalazł y widział tym ziemskim a doczesnym rzeczam tak poddanego członka niedznego / ktorego on był stworzył do niebieskiego a wiecznego krolestwa swoego. Wzdychał nad niedzą a wbostwem nášým / ktorym chmy wszyscy w Adámie pokaráni / a iż my własnými grzechy swymi co dzień ięże w wietrze złości a w meki sie wdawamy. Wzdychał ná to / że Dyabel z nášey przyczy ny tak wiele mocy dostał nad námi / że nam práwy słuch a język odiać może : y wężni / aby chmy y tych y innych członków nášých nie dobrze używali. Wzdychał on / aby chmy sie y my wężyli przez wzdychánie / przez ptáć / przez lámenty wrácać sie do Wyższyn nášey / z ktoreychmy przez rośkoś / a przez niestáteczność náše wypadli. Wzdychał on poyrzawszy w niebo / aby nas náuczył tym przykładem / skąd też y my wspomóżenia żadać y szukać mamy / a kiedy swe oży obrácać y podnosić mamy. A z tym rzekł : Effetá / co sie wykláda / otworz sie : y nátychmiást ná to iedno słowo o stworzone są vsy iego / y rozwiązán iest język iego / y mówił barzo dobrze.

¶ Ale czemu Pan ludziom zázázał / aby tego nikomu nie powiedáli ? Albo czemu oni nad zázázánie tym wiecey wyznawali / a tym sie wiecey dziwowáli / mó wiać : Iż wszystko dobrze wężyni / że y głuchym słyszenie / y niemym mowę przyworo cił : Czego nas wężyt w Ewangeliey przestey Niedziele / aby sie nię z wężyntow swoich / chocia dobrych / nie wynosił / ani od ludzi prozney chwały żadał : tegoż tu też raz sama rzecz y przykładem swym własným podpiera. Bo áż on wszystko dobrze wężyni / iáko tu o nim tłusze wyznawáia : a wždy nierzkać aby miał chwały szukać z dobrych wężyntow swoich : ale owszem rzesam rośkázal / tegoż co był wężyni / ni komu nie powieđać. Wężmyś sie tedy y my (iáko nas Theophiláctus Grecki Do ktor nápomina) gdy komu co dobrego wężyniemy / nie żadać ludzkiey chwały : a gdy lepał dobrodzieystwo od tego wężyniemy / znać y chwalić dobrodzieie náše / chocia

Czemu pálce wpuścił w vsy iego.

Ewangelij.
Reliquie.

Ciało Páńskie.
Vide Ambrosi:
libro 1. cap: 1. &
libro 3. cap: 2. de
Sacramentis.

Ecclesiasti: w 24

Czemu Pan wzdychał raczył.

1.

2.

3.

4.

5.

6.

Psalm 122.

Czemu Pan zázázał cudu opowiedać.

Tobiaś w 12.

oni tego nie żadaia : a to nie przeto aby nas chwalo no / ale ku czci a ku chwale P. Bogu / ktorego sprawy objawiać y wyznawać iest rzecz chwalebna y przystoyna / iako to y Tobiaśa napisano mamy.

Matka / iż dobrze
P. Bog wszystko
czyni.

¶ Na koniec / nauczymy sie od tey tłuście przynamniemy tego iednego słowa / a bychmy na każdy czas / tak w szczęściu iako y w nieszczęściu naszym / tak w dostatku iako y w uboſtwie / tak we zdrowiu iako y w chorobie / a zwtaſzają gdy nas P. Bog dotyka ſprawnie iako iaznia ſwoia / przyjmiać wszystko za wdzięczne z reku iego / mówili z ſercą prawego z pokora / a z cierpliwością te ſłowa : Wszystko dobrze ten

Job w 1.

miłosciwy Pan czynić raczy : Pan dał / Pan wziął : iako ſie Panu podobato tak ſie wszystko ſtato / niechay będzie imie Pańskie ze wszystkiego na wieki błogostawione. Gdy na nas co cieſkiego Pan Bog przepuści / toby y nas Chrzeſcian napierwie być miało / abychmy ſami w ſie wſtapili / weyſzawſzy pilnie w ſprawy y w ſumnie nie naſe / a vyznawſzy grzechy naſe / abychmy z Dawidem wyznawali : Sprawnie bliſy ty iest / miły Panie / a ſłuſne ſa y prawe ſady y ſkaranie twoie. Sprawnie wiedliwiec to cierpiemy od ciebie / gdyżechmy zgrzeſyli przeciw tobie Panu Bogu ſwemu. Bo gdybychmy to z prawego ſercą mówić mogli / wielkabychmy ſaprawde ku cierpliwości pomoc mieli / y tymbychmy mniej Pana ku gniewowi pobudzali.

Pſalm 118.
w 1. Moy: w 42.

¶ Lecz ieſzcie na tym nie doſyć / wyznawać / że nas Pan Bog za grzechy za naſe ſprawnie karze / ale trzeba też przy tym wyznawać / że to wszystko nam ku dobremu czyni / że nam tak lepiej a pożyteczniej będzie. Nietylko mamy mówić : Ji ſprawnie wszystko Pan vczynił : ale też wyznawać : Ji wszystko dobrze vczynił. Bo iako w karaniu ſwoim żadnemu krzywdy nie czyni / tak też to karanie naſe obraca nam ku dobremu a ku pożytku naſemu / ieſliż ſami ſobie nie wadzimy. Abowiem Pan Bog takim iest Goſpodarzem y Krolew / że w domu y w kroleſtwie ſwoim nic bez przyczyny nie czyni : y owoſem wszystkie ſprawy ſwe obraca ku dobremu końcowi : to iest / ku czci ſwoiej / a ku pożytku wybranych ſwoich. Jako y Paweł ſwięty mówi : Wiemy / powie da / że tym co Pana Boga miłuią / wszystkie rzeczy ſie w dobre obracają / y owoſem y ku dobremu pomagają.

Pan iakiem iest
Krolew a goſpo-
darzem.

Do Rzym: w 8.

Potiech w Kłopotie.

Do Zydow w 12.

¶ Co gdy tak iest / moy Chrzeſciański bracie / y ſioſtro / a coż ſie wiele w przygodach twoich ſraſować maſz : przez maſz y wiare y nadzieie tracić : iakoby cie iuż Pan Bog opuſcił / a iakoby o tobie żadney pieczy nie miał : A na to nie pamiętaſz / że tego on miłuię / tego karze : a tego wiec opuſci / temu poſpolicie tym ſzczęściem do cześnym płaci / a wiecnie mu nieszczęście gotuię w piekle. A tak radzić / nie obieray ſobie : wiec on lepiej czegoć iest potrzeba / y iako tobie pożyteczniej będzie. Przetoż ieſli nie możeſz w utrapieniu twoim dziękować mu ze wszystkiego ſercą twojego : tedy przynamniemy tak ſie modl do niego : iako cie ſam w ogroycu w cieſkich potrzebach modlić nauczył : O Wyſze moy niebieſki / Panie miłosciwy / ktorys mnie niego dne ſtworzenie twoie tak wyſoce vćcić y vmitować raczył / żeſ mie nazwał y vczynił ſynem twoim / y wiecey ſie o mie ſtaraſz / a bardię mie miłuięſ / niſli ktory Ociec na ſwiecie iednego ſynaczka ſwoiego : Jeſliż iest rzecz moſna / radźże odemnie ten kłopot / a to ſprawnie ſkaranie twoie oddalić. A wſako / miły Panie / niechay nie tak będzie iako ia chce : ale iako ty raczyſ / niech ſie we wszystkim dzieie ſwiete wola twoia. Abowiem ty lepiej wieſz / miły Panie / co mnie pożyteczniej / a cokolwiek ty czyniſ / to nietylko ſprawnie / ale y dobrze czyniſ. Bądźże tobie ze wszystkim go cześć y chwala na wieki.

Matthę w 26.

Summa tego Kazania.

I.

Pamiętajcie bracie moy miły / iakiegoſ to Lekarza doſtat / iako moſnego / a iako dobrotliwego : ktory cie chce y moſe vzdrowić na duſy y na ciełe / ieſliſie ſie iedno będzieſ miał do niego / ieſli go ſam nie wyſenieſ od ſiebie nie wdzięczności a nieſtateczności twoia / aby cie opuſcić albo ominać muſiał : tak iako tym miastom Pogańskim vczynił. Drugie pamiętać maſz / iſz nietylko wiara naſa / y modlitwa naſa / ale y cudza za nami / wiele waży przed Panem Bogiem / a

II.

iſz ci wſy

iz ci wszyscy skłanajcie się do samego Chrystusa odsyłać /
 a świętych modlitwy y przyczyny wywierać nie dopuszczają : y ci jeszcze więcej którzy
 niewinnych dzieł / od krztu y od zbawienia wyłącza : gdy tu słyszysz / że wiara
 Kościoła świętego za nimi ważna jest przed Panem Bogiem. Trzecie pamiętać
 masz / że y Pan Chrystus Ceremonij wywierać raczył / aby potwierdził święte Cere-
 monie Kościelne / od Apostołow y od ich namiastkow podane : a pohanił te wszy-
 stkie którzy ie odrzucaia albo potwarzają. Czwarte pamiętać / iż tego Pan Bog
 chce wleźć / tego na stronę odwozić / temu vsy serdecznie otwierać ku słuchaniu y
 pełnieniu wolei swojej / y ięzyk rozwieszać ku wyznaniu grzechow iego y chwale
 swojej : a iako miłościwie wzdycha nad wpadkiem iego. Nakoniec pamiętać / a
 byś na każdy czas / przytulać wzdychanie tak dobre iako y złe z reki Bożej / mowit z
 prawego serca te słowa : Jż sprawiedliwie a dobrze wszystko ten Pan czyni / który
 y głuchym słyszenie / y niemym mowę przywracać raczy.

¶ A ty Wszechmogący a dobrotliwy Panie / któryś z niewymownego miłosier-
 dzia swego / tego niedzignego człowieka miłosciwie wzdrowić y pocieszyć raczył. Racz
 że sie też / o Panie / zmiłować nad nami / nad tak niedzignym a wpadłym stworzeniem
 twoim. Racz nas także / miły Panie / odwieść z tłuścieży / a z niebezpieczeństwa sa-
 wiata tego na stronę do siebie / gdziebychmy tobie lepiej służyć / y od ciebie wleżeni
 być mogli. Racz zmiękczyć zatwardziłe serca nasze / a otworzyć serdecznie vsy na-
 sze / y rozwieszać łezki nasze : abychmy ciebie Pana swego słuchać / y wyznawać

mogli : wiedząc / iż wszystko jest bázno dobrze / co ty iedno znami

czynić raczysz. Wiechcie będzie imię twoje na wieki

błogosławione. Amen.

(XXXXXXXXXX)

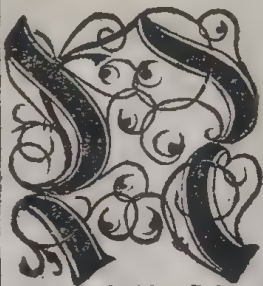
Niedziele trzynastej po Troncy świętej / Ewangelia v Łukasza S. w 10. Roz.





Dzisiaj onego / mowił Jezus Uczniom swoim: Błogosławione oczy / które widza to co wy widzicie. Bo mowie wam / iż wiele Prorokow y Królów chcieli widzieć to co wy widzicie / a nie widzieli: y słyść co słyście / a nie słyżeli. A oto ieden Zakonny Doktor powstał / kłusac go / a mowiac: Mistrzu / co czyniac żywot wieczny otrzymam? A on rzekł do niego: W Zakonie co napisano: iako czytaś? A on odpowiadaiac rzekł: Bedzieś miłował Pána Boga twego ze wśystkiego serca twego / y ze wśystkiej duży twoiej / y ze wśystkich sił twoich / y ze wśystkiej myśli twoiej: a bliźniego swego iako siebie samego. Y rzekł mu: Dobrześ odpowiedział. To czyń / a bedzieś żył. A on chcąc vsprawić wiedliwie sam siebie / rzekł do Jezusa: A któż jest moy bliźni? A odpowiadaiac Jezus / rzekł: Człowiek niektory stepował od Jeruzalem do Jerycha / y wpadł między lotry: ktorzy go y złupili / y rany zádawşy / pošli zostawioşy na polu żywego. Y trąsiło sie / że taż droga był ieden Káplan: y wyşrzawşy go / przeminał. Także też y Lewita / gdy był wedle mieysca / y wyşrzawşy go / przeminał. Ale Samarytan niektory iádac / przyşedł wedle niego: y wyşrzawşy go / zruşył sie miłosierdzim: y przystapiwşy / zawiązał rany iego / wlawşy oleiu y winá: a wlożywşy go ná swe bydle / y zawiósł go do gospody / y pilność miał o nim. A názáintz wyiawşy dwa taláry / dał go spodarzowi / y rzekł mu: Niey o nim stáranie / a cokolwiek nádzwyş wylożyş / ia kiedy sie wroce / oddam tobie. Któż z tych trzech widzi sie tobie bliźnim być onemu ktory wpadł między lotry? A on rzekł: Ktory uczynił miłosierdzie ná nim. Y rzekł mu Jezus: Idź / y ty czyń także.

Błogosławieństwie człowieka Chrześciańskiego: a ktora jest nakrotka droga do żywota wiecznego.



Summa tej Ewangelii s.

Dzisiaj przeszley mielişmy Ewangelia / w ktorey Pan Chrystus máto mowił ale wiele czynił: nie rzekł tylko iedno słowo Ephetá: ale onym słowem nátychmiast człowieka niedźnie od Szatána zmiámiónego ozdrowił. A teraz w tej Ewangelii Pan Chrystus nie czyni cudu żadnego / ale tylko mowi / y nie máto mowi: ale to wśystko cokolwiek nam iest wiedzieć ku zbáwieniu potrzebno. Abowiem naprzód wkaże / ktore iest prawe błogosławieństwo náşe: zwłáşćżá widzieć y słuchać P. Chrystusa. A potym czego nam ku dostapieniu tego błogosławieństwa iest potrzebá: to iest / miłosci Boga y bliźniego. A toć iest prawie grunt w

śystkiey

Wszystkie nauki Chrześcijańskiej. Jedną/ aby człowiek wiedział co wziąć/ y co iść
wziąć ma od Pana Boga swego. Co y Paweł święty znać dać gdy mówi: Mych
my Duchą od Pana Boga wzięli/ abyśmy wiedzieli co nam od Boga jest dāro-
wano. Oznacza to a pożyteczna Sentencja! Bo ktokolwiek zna y wie/ iakie do-
brodziejstwa ma od Pana swego: temu wnet rozweselone bywa serce y sumnie-
nie/ iezyl bywa rozwiązany ku chwale Bōżey/ y ku dzieł czynieniu/ y wszystek czo-
wiek sie zapala ku miłości Bōżej. Druga/ ma też Chrześcijanin wiedzieć/ czego też
z drugiej strony Pan Bog po nas żada: Skąd zaśie wiele dobrego człowiekowi ro-
ście. Bo ta nauka wkaże mu wola Bōża/ odpadza od niego wszelka gnusność y
lenistwo: przywodzi go y pomaga mu do wszelch cnót/ y dobrych wżynków: y czyni
przez to/ aby też y drudzy ludzie poprawiali sie y budowali z niego. Też sa nauki/
w którychby sie wszyscy Chrześcijanie nawiecy ćwiczyć mieli: aby wiedzieli co od
Boga mamy/ a cośmy mu zaśie za to sa powinni. Tegoż nas/ nie daleko chodząc/
y ta święta Ewangelia dzisiejsza pięknie a dostatecznie nauczyć może. A chcąc
wiedzieć człowiecze Chrześcijański/ co za dary masz od Pana Bōgā: Oto cie Pan
Bog tak wmitować y błogosławić raczył/ że to widzisz y słyszysz/ czego wiele Kro-
low y Prorokow świętych/ choć tego dziwnie pragneli y prosili/ ani widzieli ani
słyszeli: Oto ty już znasz Pana twego przez wiare/ na czym twoy żywot wieczny na-
leży. Jako sam y Janā powiedział/ że to jest żywot wieczny/ aby poznali ciebie sa-
mego Bōgā prawdziwego/ y któregoś zestał Jēzusa Chrystusa Syna twoiego.
Oto już słyszysz one wdzięczne obietnice od niego/ że sie tam pewnie dostać masz/
gdzie twoy Pan przebywa. A chciesz też słyszeć/ czego Pan wzajem chce od cie-
bie: Mituy Pana Boga twego nadewszystko/ a bliźniego twego tak iako sam sie-
bie. To czyn/ a będziesz żyw. Nad każdym potrzebnym okaz miłosierdzie twoie/
wspomóż y ratuy tego mojesz/ iako ten Samarytan wżynił. Idzie y ty wżyn tak-
że/ iakoć tu Pan w osobie tego Doktorā zakonnego rozkazał. Toć jest droga do ży-
wota wiecznego/ stojać mocna wiara przy Panie swoim/ miłować Pana Boga ze
wszystkiego serca/ y dusze/ y siły/ y myśli swojej: a bliźniego rownie iako siebie sa-
mego: żyjąc mu tego wszystkiego/ czego by żył sam sobie/ czyniac mu to wszystko/
cobyś chciał aby też tobie czyniono: a nie czyniac mu nic takiego/ czego byś nie chciał
aby też tobie kto wżynił. Co sercey zrozumiey z tego kazania naszego/ rozdzieli-
wszy na dwie części: W pierwszej części obaczmy/ w czym błogosławieństwo na-
sze należy na tym świecie. A w drugiej wstłysmy/ iako mamy przysć do żywota
wiecznego/ miłując Boga y bliźniego swego: a iako sie ta przypowieść o Samary-
tanie rozumieć ma. Day Bōże/ abyśmy tak widzieli y tak słyszeli/ abyśmy to
Pāńskie błogosławieństwo otrzymali.

Część Pierwsza.

A To sie tey Ewangeliey dzisiejszey pilnie przypatrz/ naydzie w niej te
wszystkie rzeczy/ skutki/ y pożytki/ ktore Paweł święty piśmu świętemu
wobec przypisuje: to jest/ naydzie w niej pocieche y nauke/ y skaranie y
wycwiczenie w sprawiedliwości/ aby człowiek Bōży był sprawny ku
wsemu wżynkowi dobremu. Bo naprzod co nam Chrześcijanom może być pocie-
śliwego iako te pierwsze słowa/ że nas Pan błogosławionymi zowie/ ktory to wi-
dzimy y słyszymy/ czego oni mili świeci Krolowie y Prorocy ani widzieć ani słyszeć
nie mogli/ chocia tego pragneli/ y wstawnie prosili wielka chęcia swoją! Co jest
na świecie tak cięskiego/ tak przeciwnego/ tak nieszczęsnego/ tak strasznego/ co by
człowieka Chrześcijańskiego/ nie mowie zwyciężyć/ ale zastrasować miało: gdyby to
jedno słowo/ a tak wielkie dobrodziejstwo y siebie wważył: Niemasz pod słońcem
ludu żadnego/ ktoryby miał Boga tak iustawego. Nie wżynił tego Pan Bog za-
dnemu narodowi/ co nam Chrześcijanom wżynić raczył. W inszych napisano: Że
nie widzieli ani rozumieli/ że chodzą w ciemnościach. A o nas lepat/ że nam Pan
Bog tajemne sprawy swoje/ sady swoje/ słowa y nauki swoje objawić raczył. Bo

Na czym jest
grunt wststkiey
wiary Chrześc-
jańskiej.
w 1. do Kor: w 2.

Co mamy od
Boga.

Jan w 17.

Cośmy Bogu
winni.

Lukaś w 10.
Matthęus w 7.

Co w sobie zawie-
ra ta Ewangelia
święta.
Do Rzym: w 15.
w 2. do Tym: 3.
1.
Pociecha.

Psalm 81.

II.
Nauka.
Summa starego
zakonu.

Summa nowego
zakonu.
S. Kzymi: w 4.

III.
Staranie.

III.
Wycwiczenie w
sprawiedliwości.

Jan w 15.

Błogosławieństwo
swoje nam w
czym zależy.

Wszyscy ludzie z
przyrodzenia chcą
być błogosławieństwem.

cokolwiek Pan Chrystus od Boga Ojca słyszał/tego przed nami nie zataił.

¶ Patrząc zaś co nam za nauka z tej Ewangelii rośnie: Uciechaj kto chce czytać wszystko pismo starego y nowego zakonu/od początku aż do końca/od deski do deski: nie narydzie inaczej/ iedno iż wszystkie naszą nauka Chrześcijańska ma te rzeczy w sobie. Naprzód wkazuje nam słabe i słabe stworzenie człowieka pierwowzoru. Potem mizerny wypadek y zgrzeszenie jego. Trzecie/ złość y nienawiść Dyabelska. Czwarte/zakład y zranienie grzechu. Piąte/niedoskonałość a niepotężność zakonu. Szóste/ wielkie miłosierdzie Boże/ które się y na on czas dosyć okazało w rozlicznych obietnicach. Tegoć nas Chrześcijan y węż zakon stary. W nowym zakonie lepać weźmy się/ iż Pan Chrystus przyszedł/ iż Ewangelia przepowiedział/ iż umarł za grzechy za nas/ a zmarł wychwodził na sprawiedliwienie nas/ iż wstąpił na niebiesa/ aby nam wieczne miejsce przygotował: iż Apostołski urząd postanowił/ a przez Apostoły święte Kościół powszechny zbudował y rozmnożył/ iż zesłał Ducha świętego/ aby on y Apostoły y Kościół jego zawżdy sprawował y zachował/ a nad to wszystko wybranym wieczna zapłata obiecał. Tegoć nas węż Testament nowy. Lecz to wszystko w tej Ewangelii okazano mamy/ a zwłaszcza w tej przypowieści o zranionym człowieku/ iako niżej z tej wykładu wysłyszimy. A tak kto się z tej Ewangelii czego nie nauczy/ ten się prosto nie nauczy nie chce.

¶ Trzecie/ dotyka też ta Ewangelia sumnienia każdego. Strofuie wszystkie dworne ludzkie/ którzy się chcą wiele pytać/ wiele mówić y dysputować/ a nigdy się przedsię niechcą poprawować. Strofuie wszystkie lekkie/ a małe wiary ludzkie/ którzy mając tak wielkie pociechy/ ani ich znają/ ani ich wyci wmiata. Strofuie wszystkie niemilosierne/ którzy swym bliźnim spotchześcijanom tak wiele dobrego nie czynią/ ile żydzi y Pogańscy swoim czynią. Strofuie wszystkie leniwe Pasterze/ którzy choć widzą wiele grzechem zranionych/ choć pasterza na tak wiele dusz zatracenie/ a przedsię nad nimi litości nie mają/ ale je niemilosierdnie omijają. Strofuie na koniec wszystkie nieprawe Chrześcijany/ którzy powiadają/ iż nie wiedzą co by czynić mieli/ albo kto jest bliźnim ich: chociaż na każdy dzień widzą po drogach y po wlicach niedobre ludzkie/ którzy ich wspomóżenia y pocieszenia potrzebuja. A tu każdy niech zopyta sumnienia swojego/ zda mi się że narydzie/ iż go nie w iednej rzeczy dotyka ta Ewangelia.

¶ Na koniec y do tego nam służy/ aby człowiek był wycwiczony w sprawiedliwość i w sprawny ku wszelkiemu weynkowi dobremu. Abowiem tu słyszimy co zakon Boży od nas koniecznie wyciąga: A zaś kiedy mamy siły y mocy dostać ku zachowaniu a wypełnieniu zakonu. A co od nas zakon wyciąga? Miłość zupełna Boga y bliźniego. A skądże dostać siły do tego? Pewnie nie z nas samych/ którzyśmy byli odpadli od doskonałości/ w którychśmy przed tym w Adamie byli: gdybyśmy już zupieni/ zranieni/ napoty umarli. Trzeba aby nam ten błogosławiony Samarytanin pomógł. Naprzód od Pana Chrystusa y iaske y Ducha wziąć mamy: a tak dopiero zakonowi dosyć weynić możemy. Bo bez Chrystusa nie dobrego nigdy nie sprawimy. Toć jest prawa sprawiedliwość Chrześcijańska/ gdy się prawa wiara y szczerza miłość wespół z sobą złącza. A tak już widzisz/ że ta Ewangelia ma w sobie to wszystko/ co Páwł święty pismu świętemu wobec wszystkiemu przyczyta.

¶ Ale przystępując bliżej ku Ewangelii świętej przypatrzmy się pilnie napierwemu temu/ co tu Pan do swoich Zwoleńników mówi: Błogosławione oczy/ powie da/ które widzą to co wy widzicie. Boć wam to już powiedziałem/ iż wiele Proroków y Królów pragneli widzieć to co wy widzicie/ a nie widzieli: a radziby to byli słyszeć co wy słyszycie/ a nie słyszeli. Nádobny a wesoty początek: nie mogli iść pocieszenie a wdzięczniej zacząć Pan Chrystus tej sprawy/ iako od winśowania a obietnice/ szczęścia a błogosławieństwa prawdziwego/ którego wszyscy ludzie pragną z przyrodzenia/ na które wszyscy pospół y stworzeni y powołani są. Wszystkie sprawy y prace swe wszyscy ludzie k temu ściągają/ aby szczęśliwi a błogosławieni byli. Wszystkie myśli/ y starania/ y pilności/ y siły swe na to obracają/ aby co znaleźć/ aby czego takiego dostać mogli/ naczynby serce ich przedstawiało/ a odpoczywało.

10. Jedno

to. Jedno iż wietśa część ludzi cień za same rzeczy/ kłamstwo za prawdę: fałszywe/ nieperwne/ a omylne dobrą/ za prawdziwe/ Duchowne/ a wiecznie trwające obie-
raia. Czemu się iednak dziwować nie potrzeba/ gdyż y medrkowie tego świata/ oni Philosophowie/ długo się o prawym szczęściu ludzkim pytali/ iednak się ni-
gdy zgodzić/ nigdy nic pewnego postawić nie mogli. Bo aż o tym różne swe mnie-
mania zostawili/ ale przedsię wszyscy pobladzili.

¶ Lecz Pan Chrystus prawy a niebieski Doktor/ skoro w pierwszym słowie tej Ewangeliey/ wskazuje nam prawy cel błogosławieństwa prawdziwego. Niemają-
żadney rzeczy na świecie/ ktoraby człowiekowi serce y myśl jego uspokoić mogła/ ied-
no najwyższe dobro. A które inne może być to najwyższe dobro/ iedno Pan Bóg
sam? Ponieważ tedy człowiek stworzon jest na wyobrażenie Boga/ iako pismo
świadczy: tedy serce jego żadna inna rzecz nie może się nasycić a napelnić/ iedno
sąmym Bogiem. Niechaj iako kto chce zgromadza imiona/ pieniądze/ wrzedy/
dostojeństwa/ pompy/ moźności/ rośkosy/ wesela świata tego/ im nawiecy może:
przedsię się serce y myśl jego nigdy uspokoić nie chce/ ale zawsze ieszcze wiecy ja-
da. A wieś czemu? Niechci na to odpowie Augustyn święty. Stworzyłeś nas/
powieda/ miły Panie/ do siebie: a przetoż nie jest/ ani może być spokojne serce na-
sze/ póki nie odpocznie w tobie/ póki nie dojdzie do ciebie/ iako do własnego celu a
do końca swego.

¶ Toć jest iedne dobro/ które samo wszystkie żądze nasze napelnić może. A o tym
dobrym oni Philosophowie/ nic pewnego nie wiedzieli. Żalostna to rzecz zaprawde
y w nich/ aż w Poganich była: że aż w inszych rzeczach tak mądzy/ roztropni/ a
opatrzni byli/ iednak w tej nawiętszej y napotrzebniejszej rzeczy/ tak skłaradzie się
pomylili. Ale daleko żalostniejsza w nas Chryścianach/ a zwłaszcza w wielkich a
wysokich staniach: którzy Boga wrząd y osobę na ziemi noszą: w Duchownych a w
Kaptaniach/ ktorych część a dziedzictwem miałby sam Pan Bóg być: w Bisku-
piech y w przelozonych/ ktorzy w wrzędziech swoich miejsce Pana Chrystusowego za-
siadają: że też y z tych niektórzy/ w tych doczesnych rzeczach szczęście y błogosła-
wienie swoje pokładają: to jest/ w bogactwach/ w poćciwościach/ w moźności/
w rośkosy/ a w weselu tego świata: nieinaczej iedno iakoby nie Chryścianie ale
Pogani byli: ktorzy tego szczęśliwym a błogosławionym zowu/ co ma dostatek tych
doczesnych rzeczy. Takci kiedyś mówili Pogan/ a niewierni ludzie. Ale między
nami Chryścianie skąd się wzięły takie mowy? Nie day tego Boże/ aby takie słowa
miały postać w uszach naszych/ ani także myśli w sercach naszych. Ale owszem z Da-
widem trzymamy y wyznawamy: Jż ten sam lud jest szczęśliwy a błogosławio-
ny/ ktorogo Pan jest Bogiem jego. Trzymamy z Panem Chrystusem/ który tu do
swych Apostołow mówi: Błogosławione oczy wasze/ które widzą to co wy widzicie.

¶ Ożaiście błogosławione były oczy świętych Apostołow/ które Pan osobliwie
na to przebrać raczył/ aby go widzieli z sobą wdziecznie obcuiącego/ słuchali pra-
wdziwie wżacego/ widzieli dziwne cuda czyniącego/ widzieli na gorze wśelmo-
śnie przemienionego/ widzieli wesele zmartwychwstałego/ chwalebnie do nieba
wstępującego/ y Duchą Świętego iawnie z Nieba spuszczałego. Ale iednak nie
o tym samym cielesnym widzeniu tu Pan mówić raczy: bo inaczej y Anna y Kái-
phas/ y Pitat/ y Herod/ y inni okrutni morderze Chrystusowi (o ktorych Pan
mówi: że y widzieli y przedsię mieli w nienawiści y mnie y Oycą mego) y owszem y
ostowie/ y wodowie/ y inne bydlę które Pana Chrystusa kiedy widzieli/ byłoby bło-
gostawione. Ale mówi o widzeniu wewnętrznym a duchownym przez wiare/ że na-
te czaśy trąfili/ ktorych P. Chrystusa y z łaskami jego/ duchownymi oczami/ to jest/
mocna wiara y miłoscia osobliwie poznali y przyieli: a ktorogo oczyma oglądali/
w tego sercem wierzili ku usprawiedliwieniu/ y wsty wyznawali ku zbawieniu.

¶ Tegoż błogosławieństwa y my Chryścianie iestechmy wżesnikami: a tu już
baczmy/ cosmy nad inne wszystkie ludzkie od P. Boga wzięli: zwłaszcza także oczy/
ktorými to widzimy/ czego żaden rozum ludzki dosięć nie mógł/ y czego żaden z mo-
carzow tego świata nie poznał: y także wsty/ które słyszą co od początku świata za-

Na czym się lu-
dzie pospolicie
myla.

Nawyśse dobre
samo nasyci cje-
wielką.

Czemu się serce
człowiecze żadna
docześna rzecz
nasycić nie może.

Nieźni ludzie/
ktorzy prawego
błogosławień-
stwa nie znają.

w 4. Psal: Moya-
ze 18,

Psalm 143.

Tamże.

Czemu błogost-
wieni Aposto-
wi.

Jan w 14.

Przywilecie Ch-
ryścińskich lu-
dzi.

w 1. do Kor: w 2.
Do Ephe: w 3.

1.	kryto było. A coż to takiego? Sluchaj. Naprzód widzimy y słyszymy my Chrześc
Do Epeh: w 2.	anie z Ewangeliey naszej/ iż grzech pierwszych rodziców naszych/ w którymechmy
Do Kolos: w 2.	sie wszyscy synmi gniewu porodili/ przez śmierć Chrysta Pana zgładzony jest y cys
2.	rogras naszego potępienia zdrapani/ a iż sie już P. Bog zjednał z nami. Drugie/
Matheus w 6.	widzimy y słyszymy z tej Ewangeliey s. że sie P. Bog stat Oycem naszym/ do kto
Do Rym: w 8.	rego już śmiemy mówić: Oycze nasz/ ktorys jest w niebiesiach. Albowiem nie wzies
Do Galat: w 4.	lichmy Duchą niewolstwa zaśie w boiaźni/ aleśmy przyieli Duchą sposobionych sy
3.	now Bożych/ w którym już śmiemy wołamy: Abba/ Oycze. Trzecie widzimy y sly
Jan w 20.	szym/ iż sie Syn Boży stat bratem naszym. Bo tak do Magdaleny mówił: Idź
Psalm 21.	do braciey moiey/ a powiedz im/ że ia wstepie do Oycy moiego/ y Oycy waszego.
Jan w 15.	A w Psalmiech tak do Boga Oycy mówi: Oznaymie ia imie twe bratom moim.
4.	A do Zwolenników swoich: już was nie bede zwat slugami/ ale przyjaciół. Bo to
Zacharias w 9.	wszystko com słyszał od Oycy mego/ obiawiem wam. Czwarte/ widzimy y słyszy
Matheus w 28.	my my Chrześciani/ że Syn Boży jest Krolew/ obrońca/ y opiekąnikiem naszym.
Jan w 16.	Oto Krol twoy (mówi Zacharyas Prorok) przyśiedł gwozi tobie/ w bogi a ci chy.
5.	A sam Pan Chrystus obiecuje mieszkać z nami/ aż do skończenia świata. A woła na
Do Zydow w 9.	nas/ aby chmy sobie dobrze tufyli/ gdyż on zwyciężył świat.
6.	¶ Piąte/ my Chrześciani widzimy y słyszymy/ iż Syn Boży jest Biskupem na
Jan w 1. káp: 2.	szym/ y Oredownikiem przed miłym Bógiem. Boć dla tego przez własną krew
7.	swoję wstąpił raz do wiecznego Kościoła swego do nieba/ aby sie tam okazał przed
Jan w 17.	oblicznością Bożą za nami: przetoż aż grzeszyć nie mamy/ ale iesli sie nam przyda
Jan w 14.	wpasć/ przed sie nie rozpaczamy/ a nie tracimy nadzieie: gdyż mamy Oredownika
8.	y Boga Pana Jezusa Chrystusa sprawiedliwego/ ktory jest w blaganim za grzechy
Jan w 14.	za nas. Szoste/ my Chrześciani widzimy y słyszymy/ że nam już jest niebo otwo
9.	rzone/ a iż Pan Chrystus gdzie sam jest/ tamże też chce mieć y slugi swoje: a iż w do
10.	mu Oycy iego jest rozmaitego mieszkania dosyć/ a iż powtore przyjdzie/ y weźmie
11.	nas do siebie/ aby chmy tam byli kiedy on jest: a iż mamy iść y pić w stołu iego w
12.	świątym Krolestwie iego. O błogosławionych to ciałowiek/ ktory bedzie iadł ten ch
13.	leb w Krolestwie niebieskim! Siódme/ my Chrześciani wiemy y widzimy droge/
14.	ktora nas pewnie do nieba zawiezie. Gdzie ia ide (mówi Pan Chrystus) już wy
15.	wiecie/ y droge wiecie. Jamci jest droga/ prawda/ y żywot. Żaden nie przyjdzie
16.	do Oycy/ iedno przez mie. A tu lepak mówi: To czyn/ a bedziesz żył: To jest/ Mi
17.	suy Boga nadewszystko/ a bliźniego/ tak iako sam siebie. Idź/ a weźnij także iako
18.	ten Samarytan weźnij. To czyniac/ otrzymasz żywot wieczny. Nakoniec/ mi
19.	mo to wszystko/ my Chrześciani widzimy y słyszymy/ że nas nie tylko Prorocy/ ale y
20.	Syn Boży/ y sam Bog wzywa y ciągnie do siebie: naucza/ napomina/ grozi/ y cie
21.	szy nas/ y wszelakim obyczajem przywodzi nas do żywota wiecznego. A wiecci sie to
22.	zdadza rzeczy maie? Zaprawde nie weźnij Pan tego żadnemu narodowi/ aby im
23.	tak naucze niebieska/ sady y tajemnice swoje obiawić miał/ iako ie nam miłościwie
24.	obiawić raczył. A owsem wiele Krolow y Prorokow niewymownie tego pragne
25.	li/ y z wielką prosba y Boga żądali/ aby byli także czaś oglądać mogli/ a nie oglas
26.	dali/ iedno tylko w Duchu: ale mało na tym mieli: A owsem/ im to lepiej wiedzie
27.	li y widzieli w Duchu/ tym wiecey pragneli tego Krola/ a Mesiasa swego ogl
28.	dąć oczyma cielesnymi.
29.	¶ Przypatrz sie iedno onemu stárcowi Symeonowi świętemu/ ktory z wielką
30.	checią przez długi czas czekał pociechy a odkupienia Izraelskiego: z iaką radością/
31.	skoro Pana Chrystusa oglądał/ w małym dzieciństwie iego/ wziął go na łokty swo
32.	ie? z iakim weselim one piosnke spiewał? Już teraz miły Panie/ racz spuścić z s
33.	wiata tego mnie sluge twego w pokoiu. Boć już nie mam czego bliżej czekać. Już
34.	oto oczy moje ogladają Zbawiciela mego: a przetoż sa błogosławione. Błogosła
35.	wieni tedy byli święci Apostołowie/ ktory widzieli oczyma swemi/ y słuchali w sly
36.	má swemi/ y dotykali sie rekoma swemi onego słowa żywego/ ktore przed tym było y
37.	Oycy/ a potym sie okazało w ciałowieczństwie naszym.
38.	¶ Alebys mi rzekł: Ji iesli to prawda/ że błogosławione sa oczy Apostolskie/ kto
39.	re to wi

re to widziaty: A iakoz sie ono z tym zgodzi/ co tenze Pan do Thomaſa po ſwym
Smartwychwſtaniu mowił: Jies mie Thomaſu ogladat/ dla tegoſ wwierzyt: ale
błogostawieni ci ktorzy nie widzieli/ a przedſie wwierzyli: Zdadza ſie te dwie Sen-
tencie byc przeciwnie ſobie: ktorzy nie zrozumiałyſy niektorzy/ ſmieli piſać w o-
mylnych a Odſzczepieńſkich Poſtyllach ſwoich: Jeſmy my wſyſcy błogostawieńſy/
ktorzy nie widziawſy Pána/ tylko wiara doſiegamy wyrozumienia o tym iego do-
ſtoieńſtwie ſwietym: y czynia ſie ci niedzicy/ iedno prze to ſle wyrozumiane ſłowo/
lepiſymy y błogostawieńſymy nad wſyſtkie Apoſtoly/ ktorzy pierwaſtki Duchá s. y
tak zacne przywileie od Pána BŒgá wzięli: co ieſt nietylko bład/ ale ſaleńſtwo
iawne. Bo aſz to prawda ieſt/ co Grzegorz ſwiety powieſda/ ſe tam wiara nie ma
zaſługi/ g dzie iey cztowiek rozumem ſwym doſcignac chce: a wſakoz nie iuż wnet
dla tego beda błogostawieńſymi ci/ ktorzy Chryſta Pána w cieie nie widzieli w iez-
go cztowieczeńſtwie/ a wwierzyli. Bo ſaden z tych tak wielkiey wiary nie miał/ iak-
to mieli ſwieci Apoſtoli widzeniem cieieſnym potwierdzona. Abowiem ledwie
to byc moze/ aby ci ktorzy nie widzieli Pána/ iedno tylko w Duchu/ mieli tak mo-
cna wiare/ iako ci co go widzieli y w cieie y w Duchu/ y zwierychnymi oczyma y w-
netrznymi: gdyſ daleko inaczey ludzie wierza rzeçam ſkoſcowanym/ a inaczey tym
o ktorych tylko wonia iakaſ maia. A k temu/ iſ oni inne widzieli/ a inne wierzili:
widzieli Pána iako innego cztowieka krewkiego/ a przyieli go za BŒgá prawdzi-
wego. Aſz iednak/ gdyby wiara naſa tak wielka byta/ iako Apoſtolſka/ tedyby teſ
nie mnieſſey/ y owſem wietſey wagi y zaſługi przed BŒgiem byta: y mybychmy
byli nad nie błogostawieńſymi. Bo byſmy nie widziawſy tego/ co oni widzieli/
przedſie tak mocnie trzymali/ y rowna z nimi wiare mieli. A ci iawnie fałſwia ſło-
wo Boze: Bo nie mowi Pan Chryſtus/ aby ci błogostawieńſy byli/ ktorzy nie wi-
dziawſy wwierzyli: ale tak: błogostawieni ktorzy nie widzieli a wwierzyli. A tak
błogostawieni byli ſwieci Pátryarchowie y Prorocy/ ktorzy dzieñ przyſcia Pána
ſkiego w Duchu widzieli. My nad nie błogostawieńſy/ ktorzy aſeſmy cieieſnie
nie widzieli/ ale iuż duchownie to wiſimy przez wiare/ czego ſie oni doſcigac nie
mogli. (Bo teraz bliſſe ieſt zbawienie naſe/ niſ kiedyſmy ſie ſpodziawali.) Ale
nabłogostawieńſy byli ſwieci Apoſtoli/ ktorzy y cieieſnie y duchownie widziec
y ſłyſec zaſłużyli/ tak zacne a powaſne rzeſy.

wieni y ci co wi-
dzieli/ y co nie
widzieli.

Doſtyllá Reiorá

Luterani ſie cſy-
niabłogostawieńſ-
ſymi nad Apo-
ſtoly.

Do Rzym: w 13.

Cześć Wtora.

Słyszateſ iuż/ co dla ciebie Pan weſynic/ a iako cie przez wiare w błogostá-
wić ráczył: ſłuchayſe daley czego teſ wzaiem ſada od ciebie. Tego ſie ná-
uczyſ z drugiey czeſci tey Ewangeliey ſwietey gdzie ſłyſyſ/ iako ieden w
Zakonie náuczony/ wyſtapiwſy pytat Pána kuſac go tymi ſłowy: Mi-
ſtrzu/ co czynic mam/ aby m doſtapił żywota wiecznego? Dobre zaſte y potrzebne
y pożyteczne byto to pytanie: (a ſnadzy káidemu cztowiekowi niezego innego py-
tac y weſyc ſie nie potrzeba iedno tego/ iakoby mogt doſtac żywota wiecznego) ale
nie dobrze weſynione: bo nie z ſeſerego ſercá/ nie przeto aby ſie prawdy náuczyc/ a-
le iedno aby iako podchwycic/ aby w czym wtowic mogt tego ktorogo Miſtrzem zo-
wie. O co dziſ takich pytaſow ná ſwiecie/ ktorzy ſie wiele dyſputuia/ wſtawiecznie
ſie o wierze ſwárza/ gadaia/ pytaia: ale nigdy do weſynkow reki przytoſzyc nie chcą!
Ale obacz iako tu Pan takowe odpráwue. To/ powieſda cſyn/ a bedzieſ żył. Já-
koby mu Pan rzekł: Słowkami tego nie odpráwiſ. Bo nie ten ktory mie Pánem
y Miſtrzem zowie wnidzie do żywota wiecznego/ ale ktory cſyni wola Oycá mego
niebieſkiego.

¶ Nie mátoć prace záwſe zádawata ludziom ta Queſtia. V Micheaſa tak ſie
niektorzy bádałi: Co ia godnego ofiaruie Pánu Bogu? W Ewangeliey ludzie do
Pána Chryſtuſa mowili: Co mamy czynic/ abyſmy działali ſpráwy Boſe? V Má-
theuſa takie Młodzieniec pytat Pána: coby miał czynic/ aby doſtapił żywota wie-
cznego. V Janá Nikodym dla tego teſ do Pána w nocy przychoſit. A v naſ Ch-
rzeſcian

O drodze do ży-
wota wiecznego.

Queſtia potrze-
bna.
Micheaſ w 6.
Jan w 6.
Mattheuſ w 19.

Jan w 3.

Sama wiara nie
tego nie dopro-
wadzi do nieba.

Ant też same w-
czyni
Lukas w 18.

Matth: w 7. y 19.
Lukas w 10.

Wszystko mo-
że w Chrystusie
Panie.

Krotka droga do
nieba/miluy.

Jan w 5.

Co jest miłow-
dzą Boga z
wszystkiego serca.

Matth: w 10.

Chrześcian tych dzisiejszych czasów/ ięże nie do końca wszyscy wiedza/ albo wiedzieć nie chcą/ która jest pewna droga do zbawienia. Albowiem niektórzy Boga przyka-
zanie y dobre uczynki prosto w śmiech obracają/ na goty wierze przedstawia: (śa-
mey wierze y sprawiedliwienie y zbawienie swe przypisują: y wymawiają sie kre-
wotścią swoją/ a cięskotą Boga przykazania: mówiąc/ że nie podobno jest czo-
wiekowi uczynić dożyć Pańskiemu rozkazaniu: a ię człowiek musi to czynić/ k czemu
go zła żądza ięgo/ a natura zakłócona ciągnie. Drudzy lepak samymi uczynkami swes-
mi wszystko chcą odprawić/ y duszają w nich tak iako on Pharyzeusz/ wiecey niż po-
trzeba. Owa iędni dobrym uczynkom wolać/ a drudzy na nich nazbyt polegać.

¶ Ale to wszystko Pan dobrze obaczył/ przyszedł/ y opatrzył/ aby żaden nie bła-
dził/ y innym sie zwodzić nie dopuścił. Bo onym/ którzy samey wierze wszystko przy-
pisują/ iawnie sie oświadcza: Ję nie każdy który mi mówi/ Panie/ Panie/ wchodzi
do królestwa niebieskiego. A zaś: Jeśli chcesz wnieść do żywota/ chowaj przykaza-
nie. A tu w Ewangelii: To czyn/ a będziesz żył. A zaś: Idzie y ty uczyn tak ias-
ko ten Samarytan uczynił. A tym lepak którzy sie krewotścią swoją/ a cięskotą
zakonu/ od dobrych uczynków wymawiają: kładzie przed oczy te przypowieści czo-
wieka zranionego. Jakoby tak mówiąc: Jeśli ty patrzysz na krewotć twoję/ y na
te rany/ która żądano w Adamie Oycu twoim: Patrzże też na to/ żem ja już daw-
no wleczyl te rany. Jeśli czytasz/ że wszyscy ludzie w pierwszym Oycu są zupieni y
zranieni: czytajże też/ że miłosierny Samarytan rany twoje związał/ y yzdrowił/
y ięże ie wstawicznie leczy/ abys ty wiecey nie mówił/ że nic dobrego czynić nie mo-
żesz/ abys sie już wiecey nie wymawiał: ale abys mógł wszystko wypelnic co rozka-
zuie/ a to za łaską y pomocą moją. Na koniec y tym/ którzy swym uczynkom/ za-
ługom/ Ceremoniom nazbyt ufają/ oto odpowiada: Ję ani Kaptan Zakonu sta-
rego z ofiarami swemi/ ani Lewita z Ceremoniami swemi ciebie mógł zbawić: a-
le ja ięstem którym cie yzdrowił/ ja ięstem który gładzi nieprawości twoje/ y da-
ie żywot wieczny.

¶ Rzekiesz: A coż widy czynić/ aby człowiek przyszedł ku zbawieniu? Ale oto masz
świecra radę od Pana swego: oto słyszysz/ co Pan odpowiedział temu Doktorowi:
odszedł go do pisma y do zakonu: ponieważ z niego wszystkiego sie pytać y badać ma-
my/ czego nam iędno do wiary naszej/ y do nauki Chrześciańskiej ięst potrzeba.
Przetoż y na innym miejscu wspomina: abychmy sie w pismach badali y ćwiczyli.
Ale abys nie mniemat/ że już na tym dosyć/ pismo czytać y z niego wyjęrpać nauki
zbawienne/ a powinności swoje: dokłada Pan dalej: To czyn/ a będziesz żył. A coż
czynić? Aby sie żaden trudnością pisma nie wymawiał: oto masz krotciuchną a ias-
trowiuchną drogę do nieba: A ięsteś ty Chrześcianinem? Jęst. To już poznal Pa-
na Chrystusa przez wiare: to już błogosławione oczy twoje/ które to widza/ y w-
które słysza/ czego wiele ludzi ani widzieć ani słyszeć nie mogli. Ale tu ięże nie ko-
niec. Bo jeśli chcesz wnieść do żywota wiecznego: tedy masz miłowac Pana Boga
twego/ ze wszystkiego serca swego/ ze wszystkij dusze swojej/ ze wszystkich sił two-
ich/ y ze wszystkij mysli twoiej: a bliźniego twego tak iako sam siebie. To czyn/
a żyw będziesz.

¶ Obaczcie/ co to ięst miłowac Boga ze wszystkiego serca/ dusze/ mysli/ y siły: ię-
dnym słowem ięst miłowac go nadewszystkie rzeczy. Ten go miłuje ze wszystkiego
serca/ który naden nie ma żadney rzeczy miłszej ani zároveň z nim miłszej na świecie.
Ten go miłuje ze wszystkij dusze/ który gotow ięst y wszystkie męki cierpieć/ y
dusze swoje/ to ięst/ gardło swe polozyć dla niego/ ięsliby kiedy przysło do tego. Ten
go miłuje ze wszystkij mysli/ który wszystkie mysli/ chęci/ y sprawy swoje obraca ku
ci a ku chwale ięgo/ a cokolwiek czyni/ to czyni w imię święte ięgo. Ten go miłuje
ze wszystkich sił swoich/ który chętlwie a ochotnie ięmu służy/ a cokolwiek może/ to
czyni na chwale ięgo. A to ięst co Pan na innym miejscu mówi: Ję kto wiecey
miłuje Oycę albo Matkę niżli mnie/ ten mnie nie ięst godzien. A zaś: Jeśli kto
przyskaje do mnie/ a nie ma w nienawiści Oycy swego/ y Matki/ y żony/ y synow/
y braciey/ y siostr swoich/ nad to ięże y dusze swoje: nie może ten być uczniem mo-
im. A

im. A kto chce przysć za mna/ niechay zaprzy sam siebie/ a niechay nosi krzyż swoy na każddy dzień/ a niech mie nasładowie.

¶ Ale mi rzecze/ że to jest rzecz trudna/ a snadź niepodobna człowiekowi na tym świecie/ tak miłować Pana Boga swego? Jestci wprawdzie człowiekowi trudna y niepodobna/ ale Chrześcianinowi nie jest niepodobna/ y owsem ani mu jest trudna. Co za trudność jest/ prze Pana Boga/ mowi Augustyn święty miłować? a miłować/ nie słodczyńce/ nie okrutniká iakiego/ ale Oycá namileyszego/ Stworzyciela/ Zbawiciela/ a dobrodzieia swego! A przytym miłować krew swoie y ciato swoie w bliznim swoim! Z przyrodzenia miłujemy rzeczy dobre: a Boga na des wysysko miłować nie mamy/ gdyż on jest nasze najwyższe dobre? To sie tobie widzi trudno/ co tak wiele tysięcy nie tylko dorosłych meżow/ ale y młodzienszów/ y dziateczek mátych/ y pánienek krewkich/ z wielką ochotą a radością wczynili: że dla tego Pana y meki rozligne wycierpiáli/ y gardła swoie chutliwie polożyli? A owsem (iako Chryzostom powieźiat) siła takich było/ ktorzy nad to iestże wiecey wczynili/ niżli im Pan kiedy przykazać raczył. Bo choć iadnemu ani dobrowolnego vbostwa cierpieć/ ani Pamiensstwa do śmierci zachować nie rozkazat: ale tylko dat znać/ iż to jest rzecz doskonała/ a Panu Bogu bázro przyiemna: a wždy wiele ludzi oboiey pćci/ to oboie dostatecznie wypelnili.

¶ Nie rozumiey sie te/ iż tu słyszy/ iako sie P. Bog ze wysyskiego serca miłować káže/ abyć sie ius nic innego oprocz iego miłować nie godziło: gdyż tu słyszy że y bliźniego miłować maś. Jedno tego doyrzeć potrzeba/ cokolwiek miłujesz na świecie/ abyś to miłował dla samego Boga/ y w samym Bogu/ aby on był fundamensem miłosci twoiey/ abyś nie miłował mimo wola iego/ a żadney rzeczy nádeń nie przekłádat. Albowiem to perwa co Augustyn s. powieźa: Iż ten miniey miłuje P. Boga/ ktorzy co drugiego miłuje/ co nie dla niego miłuje. Przetoż iesli miłujesz żonę/ meżá/ mátkę/ oycá/ dziateki/ y cokolwiek innego na świecie: miłujesz to wysysko w Panu Bogu/ y dla P. Boga: a baź gotow/ iesliby przysło do tego/ y to wysysko opuścić dla niego. A tam dopiero zachowasz to Pánkie przykazanie.

¶ Aleby mi iestże kto mogł zádać: Iż iesliż miłosci żywor wieczny przypisuiá/ a gdzież tedy wiara zostanie? Ale słuchay/ kiedyć komu miłować rozkazuiá/ tedy ius wiare naprzód przesetaia. Bo żaden z tego nie zna/ tego miłować nie może. Przetoż y Pan Chrystus pierwey iako zá grunt zátożył wiare/ gdy Apostoły nazwał błogostawione/ że to przez wiare ználi y ogladáli/ co wiele Krolom y Prorokom zátryto było. Iako tedy nie jest práwa a żywa wiara/ gdzie niemáš miłosci/ ale tylko to wiara martwa a proznuia: takieć te/ y prawdziwa miłosc bez wiary być nie może. Iako y Chryzostom powieźiat: y Augustyn nadobnie nápisat: Iż wiara z miłoscia jest Chrześcianśka: wiara bez miłosci/ jest wiara Dyiabelśka: a ci lepać co nie wierza/ gorśy sa y leniwszy niżli Dyiabli.

¶ Słuchayże dopiero co tá przypowieść o człowiecze zranionym w sobie zámyśla. On Doktor żydowski chce iestże rzeczy swey podeprzeć/ a sprawiedliwym sie przed Pánem okazać: poźat go daley pytać tymi słowy: A ktorzy jest moy bliźny? Já koby rzekł: Iż zakon káže miłować Boga y bliźniego/ to wiem dobrze. O Bogu też wiem/ iż nie jest inny tylko ieden: ale o bliźnim swoim co rozumieć mam? Kogo ia mam mieć za bliźniego? A P. Jezus pozrzałwszy wzgore/ abyś rozumiał/ że to nie láda odpowiedź bedzie: powieźiat mu te przypowieść: Ktorey przypowieści ten jest prosty wykład/ iż tym Pan okazuié/ kto jest bliźnim naszym/ ktoregochmy winni miłować iako sami siebie. Bo iako ten Samarytan miał sobie za bliźniego onego człowieka ktory wpadł między lotry/ chocia go iako żyw nie znal/ y owsem chocia był głownym nieprzyiacielem iego/ (ponieważ żydzi z Samarytanami nigdy dobrze nie byli/ y ná znal tego P. Chrystusa/ ku zelizwosci iego/ Samarytanem nazýwali) takie y my kogookolwiek nam Pan Bog posle/ kto iedno násey pomocy potrzebuie/ mamy mieć za bliźniego násego: nietylko Chrześcianina/ ale y Żyda/ y Pogánina/ y ktoregożkolwiek człowieka na świecie/ chocia y własnego nieprzyiaciela násego: y owsem iako oćiec wietśa pieczę ma o syná chorego niżli o zdrowe/

także y

Lukaś w 14.

Nie jest rzecz nie podobna ani trudna miłować P. Boga nádeuśyśko.

Możem miłować z Bogiem co innego/ ale y to w Bogu y dla Boga.

Práwa miłosc bez wiary być nie może: iako y żywa wiara bez miłosci.

Jakub w 2.

Skąd tá przypowieść wrośła.

Wykład prosty tej przypowieści.

Każdy człowiek potrzebny/ jest bliźnim naszym.

Nasto jest miłosierdnych na świecie.

Wykład duchowny tej przypowieści.

Człowiek iako stał się z Jeruzalem do Jerycha. Psalm 48.

Ładź w 57. Lutrowie którzy go obłąkali i zgnęli.

Grzechowe rany

Zakon stary nie mógł człowieka ożywić. Do Żydów 8. y 9.

Samarytanin i Jezus Chrystus

Jan w 14.

Do Żydów w 5

Olej i wino.

Obacz heretyku i przez krzyżom bywa dano poświęcenie.

Gospoda.

Matheus w 28.

Gospodarze.

Matheus w 13.

Supererogacio.

At że y my zwietsza pilnością nieprzyjaciółom naszym służyć y dobrodzieystwa okazywać mamy/ abyśmy ich iakokolwiek od ich zatrącenia poratować mogli. A iż trzeci tego zranionego widzieli/ a ieden mu tylko miłosć okazał/ dacie tym znać Pan Chrystus/ że mało tych/ którzyby to przykazanie o miłosći pełnili: a snadź oni wiecey niedzieli omijają/ ktorzymby napierwey przystało rece do miłosierdzia przyłożyć/ Kaptani y Przetoiemi Kościelni. Toć jest przednieysza sentencja tej przypowieści.

¶ Ale gdy się przypatrzymy tajemnicom/ ktore się w niej zamysłają/ tedy w niej obaczymy wszystkie sposoby zbawienia naszego. Abowiem pierwszy człowiek Adam/ a w nim wszystkie narody ludzkie/ będąc tak od Boga ućciony y wrażony/ y w onym Rzymskim Jeruzalem/ to jest/ w widzeniu pokoju y wesela postanowiony/ nie był w dziejeń tego/ ale na zad opuszczenia Pana Boga swego ze wszystkim dobrodzieystwem jego/ odwrócił się od niego/ y wdał się aby stał do niedźnego Jerycha (co się wyklada Księżyc) to jest/ do marności świata tego/ y stał się odmiennym y niepokojnym niżli Księżyc. Abowiem złościwi/ mowi Pan/ nie mogą nigdy mieć pokoju. A na tej niedźnej drodze będąc/ wpadł między one toty/ Czarły piekielne/ ktorzy byli meżoboycami od początku: ktorzy go mizerne zdarli y złupili z onych stat nieśmiertelności/ niewinności/ sprawiedliwości/ łaski/ y miłosći Boga/ y ze wszystkich darów jego/ że już nieborać utracił pokój sumnienia swego.

¶ Mało na tym/ ięże oni mészachetni totowie stukli go/ y bili/ y zranili onym srogim mieczem grzechu/ który y dusze y ciała zabija. Abowiem y rozum zaciemnia/ y wola opakuje/ y wszystkie siły człowiecze wyniszcza/ y ciało rozmaitym niewęzom y śmierci poddaje. Abowiem zapłata grzechu jest śmierć: tak iż on nieborać od onych zboycow złościwych napoty żywy był odbieżany. Bo utraciłszy on prawy a wieczny żywot/ ten tylko cielesny/ y to do czasu/ otrzymał.

¶ Z tego wypadku tak wielkiego/ a z tej tak ciężkiej niedzi/ ani Kaptan/ ani Lewita: to jest/ ani Moyses z zakonem swoim/ ani Aaron z Kaptanstwem swoim/ ani ofiary/ ani Ceremonie zakonu starego/ nie mogły go wywieść. Abowiem stary zakon ani grzechu y śmierci oddać/ ani człowieka ożywić a sprawiedliwić nie mógł. Bo gdyby z zakonu sprawiedliwienie było/ tedyby Pan Chrystus darmo był umarł/ mowi Paweł święty: y musiałby był niedźny człowiek tak ostać zraniony/ y zginąć na wieki: by był on niebieski a błogosławiony Samarytan (co się wyklada stroż) zbawiciel nasz Pan Jezus Chrystus/ nadechnąć nie raczył. Bo ten dopiero wyrzucił człowieka niedźnego w tym ostatnim wypadku jego/ wzruszony niewymownym miłosierdzim/ zmiłował się nad nim: y wdał się tej drodze/ a stąpiłszy z nieba na niskości obłednego Jerycha/ a mizernego świata tego: a iż nie był iadnemu totrowi przez grzech poddany (bo aż przysto Księżyc świata tego/ ale w nim nie swego nie znalazł) przystąpił do niedźnego człowieka/ przyławszy na siebie ciało to y nature jego/ y we wszystkim stawiając się mu podobnym oprocz grzechu. Tam dopiero zawiązał rany jego/ zastałowiłszy grzechy jego srogoscia przykazania swego/ y nalał w nie winą pokuty świętey/ y oleju łaski a odpuszczenia grzechow: albo (iako Chryzostom wyklada) wlał w nie winą/ to jest/ Krwie świętey swojej/ y zasługi niewinney meki swojej: y oleju krzyżmá świętego/ aby przez krew było dane odpuszczenie/ a przez pomazanie krzyżmem/ było przydane poświęcenie.

¶ Potym wziął go na bydlatko swoje/ to jest/ na ciało święte swoje/ na ktorym on zniósł wszystkie grzechy y nieprawości nasze/ przyprowadził go do gospody/ to jest/ do zebrania wiernych/ a do Kościoła swego powszechnego/ y tam się on stawa/ póki tu jest znami aż do skończenia świata. Jęże nad to/ gdy już miał stać odyść do Oycy swego niebieskiego/ wyławszy dwa talary/ to jest/ one dwa Testamenty figura jego naznaczone/ dał je gospodarzom tym/ ktore on przetożył Biskupy y Pasterze nad Kościołem swoim: y polecił im człowieka grzesznego/ aby go pilnowali/ aby go do końca zdrowili/ aby go opatrowali/ iako dobry gospodarze/ wydawać na potrzebe jego z skarbów swoich nowe y stare rzeczy. A obiecał im swoim swoim/ że jeśli swoy urząd pilnie sprawować będą: a jeśli co wiecey nad to przydadza swego/ z nauki/ z wykładow/ y z dobrych przykładow swoich/ tedy im to

on zapłać

on zapłaci/ Kiedy sie zaśie wroci/ siedzi żywe y umiarte.

¶ Takim dobrym gospodarzem byci Páwet święty/ który nie tylko dwa taláry Eusebius Emis: & sobie od Pána zlecone wierne rozśáfował/ ále y coś wielkiego przytożył swego. Aug: de questio: Bo tak mowi: o Pánnachci iá rozśáfania nie mam/ ále wam te ráde dawam: Jz. Euangelicis. tak lepiej jest być głowicowi. Przytożył iesze coś drugiego. Bo áz mu wolno w 1. do Kor: w 7. byto żywność mieć z Ewángeliey/ á wśáfie niechciał sie żywić z kázania swego/ ále robotę ku robocie/ pracę ku pracy przydawał: y własnemi swymi rekoma robić wolat/ á niżliby miał kogo ná początku Ewángeliey nákładem obciążać. Wiele też swego przytożył (mowi tenże Augustyn) y inni Apostołowie y Doktorowie święci wedle czasu/ ktorzy stáry y nowy Testament objaśnili y wyprawili prawdziwe mi wykładami swemi/ á Kácerstie wykrety wniwecz obroćili/ zá co też zaplate od niosa od Pána czasu swego. Jáko im to mądrość BÓga y ná drugim miejscu o biecnie mowiac: Ktorzy nie objaśnią/ ci beda mieć żywót wieczny.

¶ O błogostawionys to Góspodarz (mowi Ambroży s.) który drugiego rány vleczyć może. O śczęśliwys to stáennik/ ktoremu Pan JEsus mowi: Cokolwiek ródne leża: to p:ze ciw Postylli Kie: iowey. swego nádtożył/ iá gdy sie náwroce/ táń tobie zápláce. A kiedyz sie náwrociš/ mi ty Pánie/ iedno dnia sadnego? Bo áżes jest wśedy ná każdy czas: (áz my ciebie w poszrod nas siedzacego nie widzimy) ále przyidzie ten czas/ kiedy káide żywe ciało oglada cie zaśie náwroconego. Tam wiec oddaš coś winien wybranym twoim/ ktorymes jest winowáycá. Day BÓże ábychmy y my byli godni winowáycy twoi/ żebychmy to co chmy od ciebie wzięli/ słusnie oddać/ wyplacić/ y rozśáfować mogli. Toć Ambroży święty.

Eccles: w 24.

Replant cudze ródne leża: to p:ze ciw Postylli Kie: iowey.

P. C. Chrystus jest winowáycá wybranych swoich.

Summa tego Kázania.

A Tu iuż pilnie pámietay/ moy mily Chrześciański głowiecze/ iákie błogostawieństwo wzięles od Pána swego/ je iuż oto widzisz/ y słyszysz one tajemnice niebieskie/ ktore były zakryte od początku swiata. A iż Pan zá to nic wiecey nie żada od ciebie/ iedno ábys go miłował ná dewszystko/ á bliźniego tak iáko sam siebie. Drugie pámietać maš/ w czym jest błogostawieństwo Chrześciańskiego głowieka: perwiece nie w bogactwach/ ani w pocciwościach/ ani w rozśáfach niedzkiego á omylnego swiata tego: ále w onym najwyższym á napredniejszym dobrym/ ktore jest Pan Bog sam: oprocz ktorego żadna rzecz stworzona sercá głowieczego nigdy násyćcić/ nápełnić/ vspokoic nie może. Trzecie pámietać maš/ ktora jest nákrótka y náprostka/ y náperwniejsza droga do nieba. Abowiem poznawšy Pána przez wiare/ tegoć iesze potrzebá/ ábys go miłował ze wśytkiego sercá/ dusze/ myśli/ y siły/ á bliźniego tak iáko sam siebie. A iuż sie nie wymawiaay krewościcia twoia/ ani trudności zákonu: gdy on Samárytan święty iuż vleczył rány twoie/ iuż potwierdził te krewości twoie: á przykázanie iego nie jest ciężkie/ ani trudne/ zá taká á pomocá iego. Czwarte pámietay/ iž miłować Pána BÓgá ze wśytkiego sercá/ jest/ żadney rzeczy ná świecie nie mieć nádeń miłsey ani drożsey/ ani zárowne miłey/ ani drogiey: y gdzieby przyszło do tego/ ráczej wśytko puścić/ wśytkie meki podiać/ y gárdto polozyć dla niego/ niżli go odstąpić/ albo obrazić grzechem iákim/ á zwłaszcza śmiertelnym: nákoniec wśytkie myśli y sprawy swoje obracać ku cci á ku chwale iego. Piáte/ gdy iuż widzisz/ iáko ten Samárytan niebieski vmiłował nas niedzne á vpáde nieprzyiacioty swoje/ iž záwiázal y vleczył one ciężkie á smrodliwe rány náše: niechże y tobie ciężko nie bedzie/ násláduiac Pána swego/ także wśelákie miłosierdzie okazować ná każdym potrzebnym głowiekiem á bliźnim twoim. Abowiem toć jest miłować bliźniego iáko siebie samego. A iž tego sami od siebie okrom taksi á pomocy iego mieć nie możemy: wolaymy pokornie do niego/ tak iáko do Oycá namileyszego.

¶ O Wśechmogacy Pánie/ á Samárytanie náš mily/ ktorys sie tak miłościwie niedznego vpádku nášego vlitować ráczył/ jes zstąpił z onego Jeruzálem niebieskiego ná márna puśca obiednego Zierycha/ á zdrádlivego swiata tego: y záwiázal

I.

II.

III.

IIII.

V.

wpy a opatrzypy one smrodliwe rany naše/ doprowadziles nas do gospody Bo-
 ściotá twego świętego/ y dales nas w opiece/ porucznikom twym á Pasterzom ná-
 šym. Nie ráčie nas/ miły Pánie/ nigdy opuścić opatrności twoiey: á ráč ro-
 zbudzić y rospalić nedzne á ozieble serca naše/ ábychmy pámietáiac ná niewymo-
 wne dobrodzieystwa twoie/ á čiebie Pána y Zbáwiciela swego miluiac nádes
 wšystko/ á bližniego iáko sami siebie: dostáli sie nákoniec do žy-
 wota wiecznego. Co nam ráč dáć náš Wšechmogá-
 cy Bóže/przez zásluge meki twoiey.

A M E N.

**Niedziele čternastej po Troj-
 cy Świętej / Ewángelia o Lukášá Swie-
 tego w 17. Rozdzieleniu.**



S On čás / Gdy šedł Jezus do Je-
 ruzálem: przechodził przez postrzodek Samá-
 ryey y Gálileiey. A gdy wchodził do iednego
 miástečká/ zábiežálo mu dziešieć mežow tre-
 dowárych/ ktorzy stáneli zdáleká/ y podniešli
 glos/ mowiac: Jezusie przykázátielu zmiluy
 sie nád námi. Ktore gdy wyžrzál/ rzekł: Jdž-
 ie vložcie sie Káptanom. y stálo sie gdy šli/ očyścieni sa. A ieden

z nich goy wyrzał iż oczyścion iest/ wrocit sie z wielkim głoym wiel-
biac Boga/ y upadł na oblicze y nog iego/ dziękować mu: a ten był
Samaritan. A odpowiadając Jezus rzekł: Izali nie dziesięć oczy-
ścił się? a dziewięć kedy sa? Nie iest należon/ ktoryby sie wrocit/
a dał chwale Bogu/ iedno ten cudzoziemiec. y rzekł onemu: Wstań/
idź: bo wiara twoja ciebie zdrowym uczyniła.

Dziesięćorakim Duchownym thra- dzie/ ktorym się żarają wszyscy ludzie: a iako mamy być od niego oczyszczeni.



To sie chce pilnie sprawom ludzkim/ y piśmu świe-
temu/ a osobliwie tej Ewangeliey przypatrzeć: ten dwie na-
przednieysze zbawienia naszego przekazy naydzie. Jedną/ iż
nie znamy chorob y niemocy naszych/ a przetoż też lekarstwa
nie szukamy na nie. Druga/ iż po uzdrowieniu nie chcemy być
wodzićni Panu Bogu/ a nie strzeżemy sie pierwszych chorob
naszych. Na te nieczynność nasze często sie Pan Bóg przez
Proroki skarży/ upominając nas/ abyśmy sie obaczyli/ aby-

chmy sie do serca nawrócili: a wynawsy cięskie niemocy a niedostateki nasze / za-
tym lekarstwa na nie szukali. A owsem wszystek zakon stary nie przeco innego był
od Boga dany/ iedno abyśmy przez ten poznali grzechy nasze. Jako y Apostoł mo-
wi: Ji przez zakon bywa grzechow wznienie. A o nierozumności lepak sam Pan
powieda: Ji żaden taki/ ktory przyżył się reke do plugu/ na wstecz sie zaśie obra-
ca/ nie iest sposobny do królestwa Bógiego: ale kto w sprawiedliwości trwa aż do
końca/ ten dopiero będzie zbawion. Nie iest iście żaden dalszy od swego uzdrowie-
nia/ iako ten ktory sie chorym być nie zna. Bo kto niemocy swej własney nie czuje/
kiedy ten lekarstwa szukać będzie? Leż daleko ciejsza/ y trudniejsza/ y niebezpie-
czniejsza iest choroba duszna/ a niżli cielesna: przetoż też większa pilność y staranie
czynić mamy okolo zdrowia dusznego/ a niżli okolo cielesnego. Ale/ day Boże/ a-
bychmy przynajmniej na takiej baczności zdrowie duszne mieli/ iako to do czasu
nie wamy. Bo skoro kto co troche w ciełe swym poczuie/ skoro go ktory członek za-
boli/ tedy wnet po Doktorą/ wnet szuka/ pyta/ zabiega/ a nie może sie uspokoić/ aż
widy iakie lekarstwo swej niemocy znajdzie. Ciemuż też tego nie czynimy/ kiedy
nam sumienie owrzędzicie/ gdy niedźna duszą zaśleka/ a czasem y umrze do końca?
Izali nie iest droższa dusza niżli ciało? zaś nie ważniejszy żywot duchowny a wie-
czny/ niżli ten cielesny a dożesny? Gdyby sie dziś na świecie taki Doktor zjawil/
ktoryby wszystkie niemocy uzdrawiał/ a od lekarstwa nie brać nie chciał: bieżałby
do niego wszystkie świat. A teraz tysiąc tysięcy niedźnych dusz w cięskich chorobach
leża/ y śmiertelnymi niemocami/ y śmiertelnym trudem są żarzone: ktoreby ie-
dnak iakie mogły być wleczone: a widy sie ledwie ieden z dziesięci obierze/ ktory
by sie o zdrowie chciał postarać. Oto sie już wielki Doktor zjawil/ aby wielkiego
chorego darmo uzdrowil: wielkiego mowie/ nie zaciężnością/ ale cięskością a pospo-
litością choroby. Abo wiem wszystkie rodzy ludzki byt cięska niemoca żarzony:
od wierzchu głowy aż do stopy/ nie bylo w nim zdrowia żadnego. A co Pan uczy-
nił? Zesłał slowo swoje/ iedynego a namileyszego Syna swego/ y wyrwał ie z ich za-
tracenia. Wielka a cięska choroba drogich też a wybranych lekarstw potrzebowa-
ła. Obacz/ o niedźny człowiecze/ obacz/ iako cięskie były rany twoje/ dla ktorych vle-
czenia/ musiał być sam Syn Boży zraniony/ musiał być zabity Baranek niewinny/

Dwie nawietże
przekazy zbawie-
nia ludzkiego.

Joel w 2.

Do Rzym: w 3.

Lukaś w 9.

Niezbalsstwo na-
se w dusznych cho-
robach naszych.

Matheus w 6.

Lekarz Ducho-
wny.
Augustyn.
Ezdras w 1.
Psalm 106.

Do Żydów w 6.

aby tobie łaznia ze krwiole^o / a mase z ran swietych iego nagotowana byla ! O nie-
wymowna Boska dobroci / ktoraś nas tak umilowac raczyt / żeś iedyndemu Syno-
wi swemu nie przepuscit / aleś go wydat za nas / abyśmy przezeń zdrowieni byli !
Eymity Panie / toś mie umilowat / snadź wiecey niżli sam siebie / ponieważes sam
siebie wydat za mie. Być byty grzechy nasze smiertelne nie byty / a smiertelne na
śmierć wiekuiśta / nigdyby byt dla ich wleczenia Syn Boży nie umart. A my niedza-
nicy / ani cieśkości chorob naszych / ani tak drogiego lekarstwa znać niechcemy ! A
drudzy lepać bedac już zdrowieni / nie okazujemy Panu tey wdzięczności / abyśmy
juz wiecey chcac a wiedzac w chorobie nie wpadali / ale zaś tymiś grzechami / czaśem
y cieśfymy / znouu sobie krzyżujemy / znouu posmierwamy Pana zbawiciela y Le-
karsa swego : Na co sie Pan y w tey Ewangeliey bardo stary / że aż ich nie ma-
to wstawicznie leczy / ale ich przedsie ma-
to / ktorzyby sie prawdziwie nawrocili do
niego / wdzięczni byli dobrodzieystwa iego. Przetoż na tym Kazaniu / naprzod o-
baczymy / co to za choroby / ktorymi zlozon jest prawie wszytek narod ludzki. A po-
tym wyslyśmy / co czynić / abyśmy od nich mogli być wleczeni / a wiecey sie do nich
nie nawracac.

Część Pierwsza.

Wszystchmy o-
tredowaciel
przez grzech.

Ochmy przeszley Niedziele w Przypowieści slyfeli o Samarytanie a o
zranionym człowiecze / iaki jest stan każdego człowieka grzesnego przed
vznaniem y po vznaniu Pana Boga swego / przed przyieciem wiary y po
przyieciu iey : to już tu w tey Ewangeliey o dziesiaci tredowatych / ias-
nym przykladem y sama rzecz / y skutkiem wyrażono mamy / y tak oczywiscie / że sie
každy napatrzac y domacac moze. Wszyfychmy tacy byli / iako ta dziesiec tredowa-
tych ludzi : aż przyszedł ten błogosławiony Samarytan / zbawiciel y przykaziciel
nasz ktory nas oczyścił z plugaństwa naszego. Aż y po oczyszczeniu nie wszyfychmy sa-
rodzieczni dobrodzieystwa iego. Ta dziesiec tredowatych figurue nam wszytek
rodzay ludzki / onym cieśkim tredem pierworodnego grzechu / iesze w Jadamie
przodku swoim mizerne zarażony : ponieważ licha dziesiata doskonała y zupełna
jest. Ale nad to iesze każdy z tych dziesiaci / grzech osobliwy znamionuje : iako w
oboim Testamencie dziesieciorkie tredowate mamy / ktorzy dla roznych przyczyn
tredem zarażeni byli. Abowiem pierwszy tredowaty jest każdy hardy a pysny czo-
wiek / a zwlaszcza Heretyk albo Odścepieniec. A tego figure y przyklad mamy w
onym Ozyaszu Krolu / ktory aż przedtym był fortunny / pości nie odstepowat od
woley Pana Boga swego / ale iż sie wmiatat w wrzad Kapłanski / a porwawszy ka-
dzidlnik / chciat Bogu zapat ofiarowac / wnet tredem na czele od Boga był poła-
ran / ktory aż do śmierci nosić musiat / iako w historyey iego serzey jest opisano. O
mity Boże / co dziś takich hardych Ozyasow naydzie sie na świecie ! Ktory nietylko
wrzad Kapłanski y Káznodzieyski sobie wpornie przywlaszcza / ale y wszytek rzad
Koscielny wywrocic y poprowac vsilnia : Lecz iesli sie wczas nie nawroca / tedy
perowie iesze cieśsa a wieczna kázn od Boga odniosa. A patrz iako sie do tych czo-
ście zgodzi pierwsza wlasność tredu / ktora jest / miec nadeta a opuchla skora. Abowiem
y pysny każdy nadety jest / y v Boga y v ludzi przemierzty. Jako y Dawid
mowi : Jz nie bedzie mieszkac w domu moim ten ktory pyche czyni. A ten trad prze-
klety / ta pycha niesześna dwoiaka jest : Jedna cielesna / w gładkości / w stroiach /
w potrawach / w dworności / w pompiech / w zbytku a w prozności. A druga du-
chowna w powyzszeniu serca z darow Bozych : ktora oboia pycha iako y trad cie-
lesny y drugie zaraża zlym przykladem swoim.

I.
Pierwszy tredowaty
pysny.
w 2. Porólip: 26.

Psalm 100.

II.
Lakomy.
w 4. Krol: w 5.

Wtory tredowaty jest / każdy lakomy człowiek : ktorego figura jest w onym
Giezym vejniu y studze Elizeusa Proroka : ktory nieboraczek chciwością pienies-
dzy wniesiony / biezal za Naamanem Syryjskim Ksiazeciem / y nad wola Pana swo-
iego / wziat od niego dary potajemnie / iako on rozumiat. Ale to P. Bogu y swie-
temu Prorokowi iego tajno nie bylo / ktory go o to y slowy skaral y tradem zaražil

iako o

iało o tym w Bsiegiach Krolewskich szerzey czytać moze. A z tym sie też zgadza wtora własność tredu/ ktora jest/ záwse pragnać y swierzb cierpieć: bo to oboie tákże takomym przywoito jest: że im wiecey máia/ tym iesze wiecey pragna/ a nie gdy nie moga być nasyćeni. Jako y Medrzec powiedziat: Ji nie nascone jest oko takomego. Tákże też y drugie záraia z tym przykładem swoim/ wynayduiac rozmáite drogi y sposoby kontráktorow nieslusznych/ y niezliczone fatse/ zdrády/ y osukánie bliźnich swoich/ aby iedno co zyskac/ aby sie zbogacic. A iako páiał sam sie wyrzecz/ aby wprzód owe bárzo warte siatki swoje: tákże y takomiec wstáwiecnie sie poći/ y prácuie/ nie sobie nie folguie/ by też y dusze nádstáwić/ y gárdlo vtrácić/ aby iedno vdział nedzne siatki swoje/ aby te márne pieniadze zgromádził: a ná to nie pámieta/ że ná iedno wienienie wiátru przeciwnego/ wsfystko to vpádnie/ y vstánie/ co on vdział z wielka práca swoia: a choćby nie innego nie bylo/ tedy po smierci ná koniec wsfystko sie rozleci. Jako Prorok mowi: Ji bogacie záśneli snem smierci swoiey/ a nie nálezi w rekach swoich. A toć jest drugi sposób tradu/ ktory sie bárzo spospolitowat ná tym nedznym swiećie.

¶ Trzeci tredowácy jest/ káidy nierządny/ a nieczysty cztowiek: w onym tredowátym figurowány/ ktorego Pan dotkniénim reki swoiey vleczyć ráczył. A temu też przystoi trzecia własność tradu/ ktora jest/ że smierdzi. Przeto y Pan w Zákónie byt rozkazat tredowátym ludzjom/ aby mieli vsta sukna zátkane/ aby onym smrodem swoim nie zárazali drugich: to jest/ aby stowá wsfeteczne a nie vciwne nierządnych a nieczystych ludzi nie pśwáty innych. Abowiem zte rozmow dobre obyćiaie psuia. A tego iako niektorzy mowia/ dla tego písmo Boze własnym imieniem nie wspomina/ i iako Páwet swiety mowi: Wsfelka nieczystosc y plugástwo nie ma być ani wspomientone między Chrześciani/ iako przystoi swietym.

¶ Czwartý tredowácy jest/ káidy gniewliwy/ a nieoboyca/ ktorego on Symon tredowácy/ ale oczyszciony známionuie/ ktory ácz Pána do domu swego prosił y przysiat/ ale iednak przeciw iemu w zárdę y semránie okazat/ ktore z gniewu a z nienawisći pochodziło. Tymże tradem przeklinat Dawid Joábá Rothmistrzá swego dla mejoboystwa/ mowiac: Niechay nigdy nie wstawa w domu twoim tredowácy: przeto i on zdráda gadáiac z Abnerem Hetmánem Woyská Izraelskiego/ przebil go w tonu iego/ y zamordowat: tákże też y Amáze Hetmána woyská Judskiego zdráda byt zábit. A k temu też przyslucha czwarta własność tredu/ ktora jest/ mieć krew przypalona: Bo y gniew nie jest innego/ iedno rospalenie a wykypienie krowie okolo serca. A ten trad nie mniesy też drugich zárazá. Dla czego ták písmo káidzego nápomina: Nie bádź przyácielem gniewliwemu/ a nie chodź z ptochym a falonym cztowiekiem: abys śnadź nie przywyłt drogám iego/ a nie wziat zgorśzenia duszy twoiey.

¶ Piaty tredowácy jest/ káidy zawistny/ a zazdrościwy cztowiek: ktorego osobe nosita ná sobie Márya siostra Moysesowa/ ktora dla semránia przeciw Moysesowi brátu swemu/ tradem ob Boga záráiona byta. A z ta sie też zgadza piata własność tradu/ ktora jest/ mieć skóre zwierzchu biata/ ale wewnatr z czarna: Boć y zazdrościwy cztowiek/ ácz zwierzchu przyácielem sie pokázuie/ ale wewnatr ma przywáre ná sercu. A nie mniesy też jest ten trad záráliwy. Bo cztowiek zazdrościwy nigdy sie nie wstrzyma aby swey zawisći okázac nie miał/ semrzac/ obmauiáiac/ vsfzypuiac/ przyganiáiac/ y wymuiac sławy dobrej tego komu záżyry.

¶ Szostý tredowácy jest/ wsfelki obártý cztowiek/ w onych czterech tredowátych figurowány/ ktory w obleieniu miásta Samáryey/ bedac gtodem vciśnieni/ weszli do obozu nieprzyacielskiego/ y nálezi/ że Syrowie ich nieprzyáciele z stráchem wsfyscy pouciekali/ y odbiezeli obozu wsfemi bogáctwy nápetnionego. A ták oni tredowáci iedli y pili/ a potym rzecz Krolowi Izraelskiemu oznáymili. Do tego sie zgodzi šosta własność tradu/ ktora tá jest/ i cztowiek/ iako y obzárstwo/ miázzym a pekátym czyni: przeto tredowáci chciwi sa do picia y iedzenia: y tyia ob zbytniey a grubey wilgotnosci/ ktorey sa petni. A i z ich czterech písmo wspomina/ y to nie od rzeczy. Bo tákże obzárstwo w tych czterech rzeczach nálezy: w zby-

Ecclesiaste: w 5.

Psaln 75.

III.

Nieczysty.
Mattheus w 8.
w 3. káie: Moyses
360: w 13.

w 1. do Kor: 15.

Do Ephezi: w 5.

IIII.

Gniewliwy.
Mattheus w 26.
Márek w 14.
w 2. Brol: 3. y 20

w Przyp: w 22.

V.

Zazdrościwy.
w 4. Moys: 12.

VI.

Obártý.
w 4. Brol: w 7.

VII.
Leniwoy.
w 4. Broł: w 5.

VIII.
Pokryty.
w 2. Moy: w 4.

Lukaś w 12.

IX.
Niewdzięczni.

X.
Każdy Grzeszny.

Sprośność grze-
chu.

Psalm 37.
Chryl: hom: 51.
in Ioan: & hom:
28. in epist: ad
Roman.

Wskazaniestwo
jest tředem
stodliwym.

tnim iedzeniu/ w wymyslanu rosfosnych potarmow/ w iedzeniu przed časem/ a w zbytnim rospuszczeniu/ y wielkiej checi nad potrawami. Ten też trad nie pomatu drugie zaraża/ gdy ieden drugiego podwodzi/ aby więcej iadt y pit niż potrzeba/ a przymusza kogo aby mu y poniewoley spetnit.

¶ Siódmy jest/ każdy gnusny a leniwy człowiek/ którego przykład mamy w Naa amonie Syryjskim Książciu: któremu cieśko było na restazanie Elizeusa Proz roka/ omyć się skapiwszy do Jordanu dla swego oczyszczenia. O Wszechmogacy Panie coż dzis takich leniwcow na świecie/ którzy aż mają gotowy ten siedmio- raki Jordan swietych Sakramentow/ który z bołu Pańskiego wypłynął na krzyżu na odpuszczenie grzechow: a wždy sie przedsie ociągają przystąpić do niego/ a wziąć oczyszczenie. Ale to leniwcow nie dziw/ gdyż y ta jest między innemi własność tres- du/ że człowiek czyni ociężałym/ gnusnym/ leniwym/ a ospatym. A nie pomatu także inne zaraża. Bo ieden leniwy/ drugiego ciągnie za soba a odwodzi od dobrych wezynkow: y psuje bliżnie swoje z tym przykładem swoim.

¶ Ośmy tředowaty/ jest każdy pokryciec a obtudny człowiek: którego była figura w Moyzeżu/ o którym czytamy/ iż gdy reke swa zanadry włożył/ tedy mu wnet otre- dowaciata: a gdy ia zaś wyciągnawszy na oczach trzymał/ tedy na niey tředu znać nie było. Także y w pokrytych ludzi tai sie ten trad na duszy/ aż sie zwierzchu pie- kna a nabożna postawa okazuje. A zgadza sie z tym osma własność tradu/ która jest/ mieć twarz czerwona/ która aż sie zda cudnością/ ale przedsie nie jest/ y owsem bzydko na nie patrzeć. A ten trad także wiele ludzi zarażić może. Przetoż y Pan w- pominat Zwolenniki swoje/ aby sie strzegli kwasu liżemiennice/ to jest pokrytości.

¶ Dziewiarty tředowaty jest/ każdy niewdzięczny człowiek: w tych dziewiści tres- dowatych znamionowany/ o których świadczy Ewangelia dzisieysza/ że nie byli tak dobrzy/ aby sie byli nawrócić mieli/ y dać część y chwale Panu Bógu swemu. Z tym sie też zgadza dziewiata własność tradu/ która jest/ mieć głos chrapliwy/ aby nie mogł człowiek wyznawać dobrodzieystwa Pana swego: czym też y drugie zara- ża y odwodzi od niego. O miły Bóże iako sie ten skłarady trad rosforsenit y dzis między nami/ że ani serca/ ani wst nie mamy ku dziekowaniu tobie. Ale/ o mizerny człowiecze/ byś sie rozmyślił/ coś wziął za dobrodzieystwa od Pana swego/ a iako mały rzeczy za nie Pan żada od ciebie/ a iako go obraża niewdzięczność twoja/ nie leniły sie z tym dziesiątym/ wielkim głosem wolać y wyznawać miłosierdzie iego/ a wpaść na oblicze y nog iego/ poddać sie wśystek na wola y na posługe Panu a dobrodzieistwu swemu.

¶ Diesiąty a ostateczny jest każdy grzeszny człowiek/ w tym dziesiątym tredo- watym wyrażony/ który wrociwszy sie/ podziękował Panu Bógu. Abowiem do- brze poznał/ iż tego dobrodzieystwa nikomu innemu/ iedno Panu Bógu samemu przypisować nie miał: gdyż to jest też iedna własność tradu/ iż niódkego innego własna moc/ iedno od Boga samego wleczony być nie może. Co też także o każ- dym grzechu śmiertelnym rozumieć maś: nad który niemaś nic smrodliwszego/ a nic plugawszego przed Panem Bógiem/ którego nature Prorok opisyuac wotał: Pognity/ powieda/ y poprowały sie rany moje. Skłaradyć jest Zły duch/ ale grzech daleko skłaradniejszy. Bo Zły duch ni przeco infego z napiętnieyszego Anioła sstał sie tak skłaradym/ iedno przez grzech/ a dla grzechu. A iesli jest zły Szatan/ tedy grzech zaprawde iesze jest goršy. Abowiem Szatan nikomu Krolestwa Bożego wydrzeć nie może/ y owsem częstokroć cierpliwemu a czuynemu człowiekowi/ (iako Jobowi/ y Męczennikom swietym) do niego pomaga. Ale grzech zgola wyrzuca od niego. Abowiem grzech jest Zły duch dobrowolny/ a dobrowolne skłenstwo/ iako Chryzostom mowi. Otoż maś dziesięćoraki trad rozmaitych grzechow/ któ- rym sie pospolicie psuia/ plugawia/ a zaraża niedzni ludzie: O frogiś to trad/ a cieśki wrzod/ który sie tak sroce rozniost y rozmnożył po wśystkim świecie/ że sie z trudną kto znaleźć ma/ żeby był prawie czysty od niego.

¶ Ale nad to iesze Doktorowie swięci/ a na imie Augustyn swięty/ ten trad o Wskazaniestwie wykłada/ y mowi: że duchownie tředowaci mogą sie rozumieć

ci/ którzy

ci/ktorzy niemając wiadomości prawey wiary/trzymają się różnych a obiedliwych nauk. Bo y ci nie tają głupstwa swego/ y nieumiejetności swojej/ ale owszem za namyśla mądrość na światło podają/ y chępliwość mowy okazują. Bo iako trad jest zdrowey barwy na ciełe skasienie: tak tej prawda z fałsem nie porządnie pomieszana/ktora się w iedney nauce/iakoby na barwie ciała iednego pokazuje/ Odszepieństwo czyni: ktore ma w sobie rzeczy/ ani wszystkie złe/ ani wszystkie dobre. Bo gdyby wszystko w nim było dobre y prawdziwe/ iużby nie było Odszepieństwem. A gdyby też miało wszystko złe/ każdyby się śladnie odtrącił od niego. Ale i ma złe z dobrym/ y fałsz pomieszany z prawdą/ przeto słusnie jest nazwane tym tretem duchownym/ktory bardzo jest ku wleczeniu trudny. Wszystkie inne wrzody y choroby/ duszne łatwiej się wleczyć mogą. Cudzołojnik/ złodziej/ mełoboyca/ bluźnierca/ lichwiarz/ wstecznic/ y każdy inny złoczynca/ iednak wie y zna/ że złe czyni: przeto/ się łatwiej nawrócić może/ niżli heretyk a Odszepieniec ktory. Ponieważ ten nie zna sam siebie/ y nie chce się mieć za obiednego/ y nie chce lekarstwa przypuścić/ y owszem tak mniema/ że nadeń niemając żadnego medrskiego. A chociaż mu czasem świadczy sumnienie iego/ że błądzi: a wśako/ go pycha iego trzyma w bledzie/ że go wstyd poprzestać od niego/ a wyznąć y odwołać omylnosc swoie. Przeto/ Odszepieńca trudno jest nawrócić y uzdrowić. Abowiem nikogo nie słucha/ ktory czego innego uczy: a choć mu gabe zawiąże/ żeć nie będzie wiedział co odpowiedzieć/ y zaś milgąć musi: tedy przedsie iad zostaje w sercu: ktory on potajemnie/ gdzie może/ wypuszcza. Takci jest trudne wleczenie a oczyszczenie tego tradu. Przeto/ we wszystkich historyach aż wiele wielkich grzeszników widzimy/ y czytamy ktorzy się nawrócili/ y ieszcze nawracali: ale między nimi rzadkiego naydzieś heretka odszepieńskiego/ ktorzyby się prawdziwie nawrócił. Abowiem vpor a zatwardziałość jest odszepieńcom własna: ktora po ki trwa w sercu iego/ poty on prawdy znać nie może. Bo ciążna forteka a niskie wrota są do nieba: trzeba się do nich bardzo wnieść. Bo iako się nie schyliś/ iako się podnieśieś/ tedy y ieb sobie stukieś/ y przedsie do nieba nie wnidzieś. Przeto/ y Pan iasnie do nas mowi: Ji iesli się nie nawrócicie/ a nie staciecie się iako dziecie prości y pokorni/ tedy nie wnidziecie do krolestwa niebieskiego. Nad to ten trad duchowny prawie jest wrzod dziedziczny a zaraźliwy. Abowiem iaden heretyk a obiedny Odszepieniec nie zatrzyma w sobie iadu swego/ ale y wszystkie zaraża im nawiecey może. Abowiem ich mowa (Pawel święty świadczy) serzy się iako frąca. Przeto/ vpomina y rośkazuje/ aby chmy się Odszepieńca wiadowali/ iesli napomniemy raz y drugi/ przedsie iesze trwa w bledzie a w vporze swoim. Abowiem iuż taki każdy przewrotny jest/ y sam iadem swoim potępiony. Takżec y Jan święty/ nie każe mieć z takimi ludźmi żadney spoteczności/ ani ich pozdrawiać.

A niemając żadney inney drogi/ ktoraby tacy ludzie obiedliwi mogli być od swych bledow/ a od tego duchownego tredu wybawieni/ iedno posłać ie do Kaptanow/ to jest/ do pospolitego wyrozumienia pisma/ ktory ma y miał zarwse święty a powszechny Kościół Boży w rzeczach okolo wiary. Bo kto to uczy/ ten wnet od wszelkiego bledu a tredu duchownego będzie oczyszciony/ y nigdy się Kacerstwem nie splugawi/ po ki trwa przy tym pospolitym wyrozumieniu a wykładzie Kościoła powszechnego. Ale kto swemu rozumowi wiecy wierzy/ niżli pospolitemu rozumieniu Kościoła wszystkiego/ ten bez pochyby w błąd vpaść musi/ z ktorego nie łatwo zasia wybrnąć może. Toć święci Oycowie z tego obaczyli/ że Pan Chrystus trebowate odsyła do Kaptanow. Co nam zaiste pilnie obaczyć a wważyć potrzeba/ zwłaszcz tych nieszczesliwych czasow naszych/ ktorych tego przekletego tredu wielkie mnostwo jest/ y bardzo się niektórym w serce ten wrzod wpoit. Ale ci iesli chcą być oczyszczeni/ niechay Pana Chrystusa słuchaia/ ktory oto do nich mowi: Idziecie/ a ukasicie się Kaptanom. Jakoby też tak rzekł: Iaden się niech nie spuszcza na rozumek swoy/ iaden niech nie vsa głowce swojej: ale niech się uczy od Kaptanow tego rozumienia/ ktore wszystkie święty a powszechny Kościół Chrześcijański zarwse miał skoro od początku/ aż do czasow naszych. Abowiem taki wykład nalepszy a na-

Augu: de Quest:
Euangel: libr: 2.
cap: 40.

Gregor: libro 5.
Moral: cap: 10.

Odszepieństwo
tradom podobne

Trad Duchow-
ny fałsz zmieszany
z prawdą.

Jako jest trudno
nawrócić Odsze-
pieńca.

Pycha Odsze-
pieńcom do na-
wrocenia wadzi.

Mattheus w 7.

Jako zaraźliwe
jest Odszepień-
stwo.
w 2. do Tym: 2.

Formel na Odsze-
pieńce / postać ie
do Biskupcy.

Jan w 16.

Matthaeus w 16.

Lukaš w 22.

Co cżyni dwoch
my od tredi D
chownego mogli
być ozdrowieni.I.
Jako mamy z
bieć Pánu
swemu.Gdzie narychley
narychley Pánu
swego.
w Dziewach 17.
w Zjawieniu 3.II.
Jako potym
stanać.
Ecclesiastu w 21

Do Ephez: w 5.

III.
Kruha z káto-
ścią za grzechy.
Lukaš w 18.
Psalm 144.IIII.
Modlitwa y spo-
wiedź.

zewniejszy jest: Bo ten Kosciot ma obietnice/ od Chrysta Pána/ że gi Duch Bo-
ży miał wprowadzić do wselákiey prawdy: á iż nigdy zabłądzić nie miał: ponie-
waż jest zbudowan na mocney opoce/ tak że go nigdy nieprzemoga pyśne piekielne
brany. Osobliwie Piotrowá wiara osobliwym Przywilejem jest od Boga tak
opátrzona/ że nigdy wstać nie miała: iákoż ná oko widzimy/ że sie Páńskie obietnice
do tych czasów pełnia. Ale o tej części niechay będzie dosyć.

Cześć Wtora.

Szłates iáko jest skárády/ przemierzy/ á zaráźliwy káidy trad Duchow-
ny przed oblicznością Bóia: słuchayże tu teraz ktorym sposobem masz
być oczyszcion od niego. Dálekó nie záchodząc/ wejń to/ co tych dziesięć
tredowátých wejnyto/ á wnet dostánieś oczyszczenia. A co oni wejnyli?
Napierwey zabiżeli Pánu/ potym stáneli: Trzeci/ stáneli zdaleká: Czwarte/ pod-
niozwszy głosy swe wotáli do niego mówiac: Jezusie Przykázycielu zmiłuy się ná-
námi: Nákoniec/ ochotnie wyszłko wejnyli co im Pan rozkázat/ że ná słowo iego
wnet sli do Káptanow.

I. Tymie obyčajem y ty niedzny cztowiecze/ Ktory chceś być wolen od wnetrzes-
go tredi: masz napierwey zabiżec droge Pánu Bogu swemu: á masz go szukać z
pokornym á požadliwym sercem: á mieć pewna nádzienie że go narydzieś/ iesli go
iedno szukać będziesz prawym á zupełnym sercem twoim. Bo áżci Pan wota y cás-
gnie káidego do siebie/ ále przedsié nikogo nie przymusza/ áni poniewala niechce
cego: ále chce żeby się grzesny cztowiek też miał k niemu/ żeby pragnął tákí swietey
iego/ żeby go sam szukał/ żeby mu droge zabięgał. Ależci go daleko szukać nie potrze-
ba. Boć nie daleko jest od káidego znas/ gdyż w nim żywiemy/ w nim się ruszamy/
w nim iestechmy: ále mu iedno zabiżec do drzwi serca twego: gdzie on stoiac ko-
láce/ y czekáiac ná cie/ mówi: Ja stoie w drzwi á kotáce/ iesli mi kto otworzy/ tedy
ia wniđe do niego/ y bede z nim wieczerzác. O moy mily Pánie/ gdziebychmy sami
ciebie szukać mieli/ y do ciebie się cásnac mieli: tu nam ty pierwey zabięgaś/ pierwey
stoiś y kotáceś do nas. A myśmy tak nierozumnie á ślani/ że otworzyć niechce-
my/ áni cie przyiac gościa tak wdziecznego/ áni zabiżec tak blizu/ do tych drzwi te-
go niedznego serca nášego/ gdziebychmy cie narychley ználec mogli. Bo gdyby w
nas wiara bylá/ wnetby nam okázáta grzechy náše/ wnetby okázáta wielka sprá-
wiedliwość y wszechmocność twoie/ Ktory żadnego grzechu nie odpuszcí bez kárá-
nia. Ale my wolim láda Ciártá/ láda fántázya pyśna/ wśeteczna/ tákoma/ plu-
gáwa/ gniewliwa do serca przypuszcí/ niżli ciebie iedyny skárbie serca nášego.

II. Drugie/ trzeba také stanać/ to iest/ zástánowic się w grzechach swoich/ y po-
wstać od złości swoich. Jáko y Prorok wpomina mówiac: Zgrzeszyłeś/ przestáńże
uż/ iuż stáń á nie postepuy dálej: iuż niechay będzie poty kres. Bo poty ty w grze-
chu przedsié leżyś/ poty go nie opuszcíś/ poty go nie przestánieś/ poty się nie spodzie-
way oczyszczenia. Przetoć y Páwet swiety také ná cie wota: Wstań niedzny cztowie-
cze/ Ktory leżyś á spíś w grzechach twoich/ powstań od umártých/ á oświeci cie P.
Chrystus. Którymi słowy to zaráz znáć dáie/ iż iesli nie powstánieś/ á nie zabiężyś
drogi Pánu swemu/ tedy cie Pan Chrystus nie oświeci.

III. Trzecie/ masz stanać zdaleká/ iáko y on Jáwnogrześnik/ y ci tredowáci wej-
nyli: to iest/ masz znáć niegodność swoje/ y wstydzić się cieśkich grzechow swo-
ich/ iáluiać za nie z serca prawego: á wyrzadzác powinna część Pánu swemu. Bo
im się nawiecy wniyś przed Máiestatem iego/ tym się nabárzicy przybliżyś do
niego. Abowiem bliski iest P. Bog tym wyszłkim/ Ktorzy go wprowadzie wzywá-
ia/ á serca skruszonego y wniżonego nigdy nie odrzuci ten Pan miłostíwy.

IIII. Czwarte/ masz také z wielką iadzą/ y zápaloną modlitwa/ podniezwszy głos/
wotác/ y prosić miłosierdzia iego/ mówiac: Jezu przykázycielu/ zmiłuy się nádem-
na/ wyznawáiac y możność y dobroć Pána á zbáwiciela twego/ wyznawáiac grze-
chy swoje/ á zgotowym posłuszeństwem poddawáiac się ná potym wole y rozkázá-

mu iego.

niu tego. Bo patrzący co to za modlitwa tych tředowatych była/ y z iakiey wiary/ nadzieie/ y miłości pochodzita. Żowia go Jezusem/ wierząc y wyznawając go być prawym a iedynym Zbawicielem/ ktory ma zupełną moc nad żywotem/ y nad śmiercią/ ktoremu y zdrowie y wszystkie choroby musza być posłusne. Żowia go Przykazytciem/ gotowym się okazać słuchając Pana Chrystusa/ iako nazacniey tego Mistrza/ y czynić wszystko rozkazanie jego. A toć jest własna powinność każdego/ iesli chce być uzdrowion od niemocy swojej/ aby nie wzgardzał przykazania y postanowienia lekarza swego/ ale aby lekarstwa/ ktore mu on postanowił/ z pilnością a z radością wiywał: Na koniec gdy mowia: Zmituy się nad nami/ okazaia iż znaia chorobe swoje/ wyznawaią niedze swoje/ y dla tego taksi a miłosterdzia prosia: do miłosterdzia appeliui/ że sprawiedliwosci Boiey wytrzymać nie moga: wiedząc iż dla składowych grzechow tradę sprawiedliwie byli pokarani.

A nietylko słowy obiecuia słuchając tego/ ktorego Mistrzem a Przykazytciem żowia/ ale y sama rzecz czynia. wnet wola y rozkazanie jego. Bo skoro im Pan rzekł/ aby sli a wkazali się Kaptanom/ uczynili to bez żadney odwrotki y wymowki: a tak dopiero byli uzdrowieni. A tu masz wszystkie obyczay pokuty y nawrocenia człowieka grzesznego/ przez skruche/ modlitwe/ spowiedz/ y dosyć uczynienie albo nowe posłuszeństwo. Bo naprzód poznawszy niegodność swoje/ staneli zdaleka: w czym się skrucha y żalosc za grzechy znamięnuie. Potym wyznali y możność Pana/ sta y niemoc swoje: wolaiać glosem do Pana: w czym się okazaie nietylko modlitwa/ ale y spowiedz grzechow/ ktora każdy pokutniacy jest winien czynić. Na koniec na Pańskie rozkazanie sli do Kaptanow/ aby się im wkazali: w czym się zamysła trzecia część pokuty/ ktora dosyć uczynieniem żowia/ gdy człowiek to czyni/ co mu Kaptan poradzi y rozkaze/ a pokute naznaczona wiernie wypełni.

Obaczże tu małuzko iako y te Ewangelia obiedni Kacerze na potwierdzenie wymyslow swych upornie naciągali. Naprzód/ iż się ci tředowaci z swa modlitwa krotko odprawili/ wiada rzecz do tego/ aby także y my na modlitwie nie wiele czasu trawili: y rozmaicie skłania y hydza ludzior długie modlitwy/ ktore się w kościele Bozym zachowuią. A mowia: Ji nie to jest modlitwa/ mruczeć ponies wolnie/ a w lech się drapać/ wiyatęk wartować/ albo pacierzmi kotatać: ale ktora pochodzi z serca wiernego. A zaśie: Młotć jest na tym/ powiedaią kto wiele mowi/ wylieziać przed tym Panem wszystkie niedostatkki swoje/ wszystkie potrzeby a doległości swoje/ gdy on nie patrzy słow/ iedno serca prawdziwego. Ale gdy masz temi słowy a wielkim sercem wtęcze się kto do niego/ nigdy żaden omylon nie będzie. A zbieraią na przykład krotkie prosby z starego y nowego Testamentu: aby długie modlitwy/ a zwłaszcza ktore się glosem dzieia/ wyniszeżyli/ a iako nie nie ważne wszystkie ohydźli. Widzisz do czego ia Szatan wiedzie? Aż nie baczyś Odszepieńskiego tędu tego: to jest/ fałszu z prawdą/ a złego z dobrym pospolu zmieszanego?

Bo aż to prawda jest/ iż Pan Bog w modlitwie zároveň wiecey na serce niż na słowa patrzy/ y chce aby go prawi chwalce chwalili w Duchu a w prawdzie: a nie to nie prawda/ ieby długie a vsne modlitwy człowieka wiernego ważne u Boga nie były: ktorych też iasne przykłady w piśmie świętym mamy. Aż krotkie były modlitwy Dawidowe/ gdy wylewał przed Bogiem wszystko serce swoje/ y wyliezał wszystkie niedostatkki/ wszystkie doległości y potrzeby swoje? A Salomon syn iego zaś się krotko modlił/ zbudowawszy on znamięnity Kościół ku cci iego? Aż Mojżesz/ Izdraś/ Manasses/ Daniel/ Ezaiasz/ Hieremiaś/ y inszych ludzi świętych wiele/ ktorych modlitwy nie krotkie w słowie Bozym opisane mamy: ktorych ci niedźmi ludzie widzieć niechca/ co się iedno Duchem/ wiara/ a nowa iakas prawda chlubia: a tego nie bacza że iako nam Bog dat/ y dusze y ciało/ tak też chce/ abyśmy go tak dusza iako y ciałem chwalili/ y sercem/ y wsty wyznawali. A oni iakoby byli Anioły/ a nie ludźmi cielesnymi/ wszystko spuszczaia na te/ wie Bog iaka/ wiare swoje/ a na tego niewiem iakiego Ducha/ ktorym się tak bärzo popisuią. Niewidza/ niebożactka/ że między innemi pożytki vsna a długa modlitwa służy nam do tego/

aby niedźny

V.

Dosyć uczynienie/ albo nowe posłuszeństwo. Trzy części pokuty a skrucha/ spowiedz/ y dosyć uczynienie.

Błedy Postylle Reiovey. Bład pierwszy przeciw modlitwam Kościoła nym.

Jan w 4.

Psalm 118. y 130. w 3. Brol: w 8.

Chrylostom.

Pokute słowny a długie modlitwy.

aby nędzny człowiek ta wstna postuga wzbudził a podważył ku Panu cięskcie a ozie-
ble serce swoje. Namci (powieda Augustyn) słow na modlitwie potrzeba/ nie
abyśmy Pana imi wzywać/ albo wzruszać mieli: ale abyśmy wzbudzali sami siebie/ y
pilniey wważali tego y o co prosimy. Także y Chryzostom: Nie modl sie ty po-
wieda abys Bogu potrzeby swe oznaymiać miał/ boć on lepiej wie czego jest tobie
potrzeba: ale abys go ku miłosierdziu skłonił/ abys sie z nim stowarzyzył wstawi-
cznością modlitwy/ abys sie wpołożył/ a wspominał grzechy twoje. Takci nas w-
cza z pisma świętego Doktorowie święci. A ty iakobys to zawnie miał w swej mo-
cy/ wzywać sobie o Bogu mocna wiarę w sercu swoim/ y natchmiasz wlecieć swa
mysla do niego/ słow nie potrzebuiesz.

D. Bog długiey
a wstney modli-
wy nie gani.
Mattheus w 6.

¶ Bo ieslić sie krótka modlitwa/ a długa biesiada tak bärzo podoba: a iesli cie
wielomowstwo tak bärzo obraża: tedy wždy wiedz o tym/ że infa jest wiele mo-
wić/ a infa długo sie modlić. Wielomowstwa Pan Chrystus nie chwali/ to jest/
iako sam Pan wyklada/ kiedy człowiek mniema/ żeby dla wielomowstwa swego/ a
dla rozlicznych a wydworknych słow swoich miał być wysłuchany/ tak iako Pogan
czynili: ale długa y wstawnicza modlitwa y chwali y przykazuje.

Augustin proba.

¶ Nie toć jest (mowi Augustyn święty) iako niektorzy mniemają/ modlić sie
w wielomowstwie/ gdy sie krotko długo modli. Boć infa jest wielomowstwo/ a infa
trwała a długa żadza. Boć y o samym Panie napisano/ że na modlitwie całe nocey
trawil/ y długo sie modlił/ aby nam przykład po sobie zostawił. Wiele mówić jest/
na modlitwie rzeczy niepotrzebney zbytnimi słowy sie dopierać. A wiele sie mo-
dlić/ jest do tego komu sie modlimy długim a statecznym sercem pobudzeniem kotas-
tać. Bo częstokroć ta sprawa wiecey wzdychaniem niżli mowa/ wiecey ptajem niż-
li słowy odprawiana bywa. A Chryzostom święty: Pan Chrystus/ mowi/ w mo-
dlitwie wielomowstwa/ to jest/ prozney mowy zakazuje/ iako gdy nie rzeczy przy-
stojnych u Boga prosimy/ ale możliwości/ y chwaty/ y zwycięstwa nad nieprzyjacio-
ły/ y obfitości wśech rzeczy. W tey mierze każe nam nie długich modlitw czynić:
długich mówić/ nie wedle czasu/ ale wedle słow wielkości: ale iednak trzeba trwać
w modlitwie tym ktorzy sie modla: Jako Apostol każe. Toć Chryzostom święty.
Summa/ gani Pan w modlitwie ono wielomowstwo/ ktore z niewiary a z Pogań-
stwa pochodzi: przetoż wnet dokłada: Nie mówcie wiele na modlitwie/ iako Po-
gani czynią: ktorzy mniemają/ żeby w swym wielomowstwie mieli być wysłucha-
ni: ale długiey modlitwy/ długim a serotkiem sercem/ choć długimi/ choć krotkimi
słowy wczynione/ nietylko nie gani/ ale ia owsem pilnie rozkazuje. Potrzeba sie
powieda/ zawnie modlić/ a nigdy nie wstawać.

Lukas w 18.

Jako sie mam
wstawnicznie mo-
dlić.

¶ Rzeczysz/ a iakoz jest rzecz moźna człowiekowi modlić sie wstawnicznie? Ale słus-
chay/ iesli ty przez modlitwe bedziesz rozumiał zapalona chęć y żadza ku Panu Bo-
gu/ tedy obaczysz/ iż to nie jest rzecz niepodobna: ponieważ tego w takomym czo-
wieku iasny przykład mamy: ktorzy dla wielkiej chęci y chciwości ktora ma do pie-
niedzy/ musi zawnie nędzić o nich myśleć/ y choć ie/ choć pię/ tedy przedsie serce ię-
go zawnie sie wraca do tego co mituie/ a gdzie jest skarb ięgo/ tam y serce ięgo. A
tak byśmy mieli tak wielką miłość ku Panu Bogu/ iaka ma takomy ku pieniądzo-
m/ tedyby sie zawnie żadza nasza ciągnęła do Boga/ y cięskoby nam byto o czym in-
nym myśleć/ y w każdej sprawie naszey/ zawniebychmy nosili Boga w sercu swoim.
A toćby byto dopiero wstawniczne modlenie nasze.

Mattheus w 6.

Wtóry bład o
mocy grzechow
odpuszczania.

¶ Drugi bład napisali sami przeciw sobie/ gdzie tak pierwey mówią: Jż iako
byto poruczone Kaptanom starego zakonu/ rozeznawać między trefem a nie tref-
dem/ a leczyć a opatrować one ludzie tak zarażone. Także też poruczone jest Ka-
ptanom nowego zakonu/ karać/ przestrzegać/ a wspominać nędzne ludzie/ aby sie
strzegli tego marnego trefu/ a grzechu sprostego/ a leczyć ie/ a opatrować ie od nie-
go. A potym zapomniawszy tego co wyiszej mówili/ tak zaśie pisa. Ale iako w sta-
rym zakonie nie mieli mocy Kaptani wzdrowiać trefu onęgo/ także też owsem pe-
wnie dzisiejszy Kaptani nie mają tey mocy/ wlezyć trefu dusznego/ tak iako to so-
bie niektorzy przywłaszczą.

¶ Otoż masz zaśie trad Odszepieński/ fałsz zmieszany z prawda. Bo iako ono prawda/ że Kaptanom nowego zakonu poruczone/ aby leczyli y opatrowali ludzi od dusznego trefu: tak to fałsz/ żeby Kaptani nie mieli mocy wzdrowiać tego trefu: to jest/ grzechy odpuszczać. Alas im prozno rzeżono: ktorych grzechy odpuszczać/ beda im odpuszczone? Nie rownay ty Kaptanow nowego zakonu z ydowstkim. Boć oni trefowatego vleczyć nie mogli/ ale tylko między trefem a nie trefem rozsznawac mieli. Lecz naszym Kaptanom (iako Chryzostom napisał) nie trad cielesny/ ale duszne zmaży/ nie mowie rozeznac oczyszczone/ ale ie prawie oczyszczać jest dozwolono. A mato przed tym: Tym/ powieda/ ktorzy na ziemi mieścić poruczone jest/ aby niebieskimi rzeczami sąrowali: tym dano jest/ aby moc mieli/ ktorey Bog ani Aniotom ani Archaniotom nie dat. Bo do Aniotow nie rzeżono: Cokolwiek zwiazecie na ziemi/ bedzie zwiazano y w niebie: a cokolwiek na ziemi rozwiżecie/ to y w niebie bedzie rozwiązano.

¶ A komuż tu wierzyć/ Reiowi czyli Chryzostomowi? Rowsem komu lepiej wierzyć/ Reiowi czyli Chrystusowi? Ponieważ Chrystus iasnie mowi: Jako mnie Ociec poslat/ tak y ia was sle: ktorych grzechy odpuszcicie/ sa im odpuszczone. Chryzostom wyklada: Ji Ociec wszystkie moc (nad grzechami) dat Synowi swemu: a te wszystkie moc Bog Syn dat zaśie Kaptanom. A Rey sie sprzeciwia/ iż Kaptani mocy nie mają vleczyć tego trefu/ a odpuszczyć grzechu. Choć iac on tego fałsu pisaniem wrzкомо potwierdza: Ji/ powieda/ y Pawel s. niechciał sobie tej mocy przywlaszczać/ aby to zleczyć iako swa moca miał/ albo odpuszczyć miał onemu odrzucenemu człowiekowi/ ale pisał do zborow/ aby sie za nimi modlili/ i by mu Pan vleczył sumnienie iego. Otoż zaśie masz trad Odszepieński/ fałsz z prawda zmieszany. Pewnieć Pawel s. nie przywlaszczał sobie/ aby tego zleczyć miał/ albo komu grzechy odpuszczyć miał/ iako wlasna moca swoia. Bo nie był takim prostakiem/ aby nie miał wiedzieć że te wszystkie moc wziat był od P. Boga. Jedno iż sie tego Rey nie doczytał/ co tenże Pawel napisał: Komuscie wy co odpuszcili/ tedy y ia też. Bo y ia com odpuszcil/ ieslim co odpuszcil/ tedy to dla was weżniet w personie Pana Chrystusowey/ abyśmy nie byli osukani od Szatana. Abowiem wiemy dobrze myśli iego. Widziś/ iako mądrze Pawel s. mowi: iż gdy co odpuszczał/ tedy nie czynił tego iako moca swoia/ ale w personie Pana Chrystusowey iako namiestnik iego/ a iako wierny sąsarz tajemnic iego/ iako y dziś czynia potomkowie Pawła s. Bo iż sie za nim modlić kazat/ tedy to nie przeto weżniet/ żeby sam mocy odpuszczenia nie miał: ale aby sie on niedzny człowiek skruszył y upamiętat/ a ztym nie zaginat był w grzechu swoim: iako y w nas Koscioł za takowe wstawiecznie Pana Boga prosi. Sam tedy Pan Bog grzechy odpuszcza wlasna moca swoia: ale y Kaptani odpuszczaia ie moca nie swoia/ ale Boga w personie Chrystusowey.

¶ Dármo sie tedy kto targu na Kaptanów wladza/ dármo sie spuszcza na same go Boga/ wzgardziwszy ordynacya y postanowienie iego: Nie dármoć Pan/ skrzyszwszy Łazarza/ sam go nie rozwiązał/ ale rozkazal aby go zwolennicy rozwiązali. Nie dármoć nas z trefem odsyla do Kaptanow/ abyśmy byli oczyszczeni. Abowiem onym nas poruczył/ y onym sie zwierzył słowa swego/ y swietych Sakramentow/ ktore nagotowal iako aptekę na choroby nasze z nadroźney krowie swoiey: y dat im nad to moc grzechow odpuszczenia. Przetoż kto imi gardzi/ ten iego wstawa/ y onym samym gardzi. Pawel swiety on zacny a wybrany sad Bóg/ aż o sobie powieda/ że Ewangelia wziat nie od ludzi/ ale z Boskiego obławienia/ a wždy przed sie do Ananiasa był posłany/ aby sie weżył od niego/ y składal z Apostoly w Jeruzalem Ewangelia swoie: a ci sie wstydzia wkazać Kaptanom.

¶ Obaczże y to/ iż tu Pan pod figura kazdena spowiedź rozkazal. Bo iako w starym zakonie trzeba było Kaptanowi trad okazać/ aby gi rozeznac y rozsadzic mogł: takżec y w nowym/ iesli ma być grzeszny człowiek rozwiązany/ y za czystego osadzony od Kaptana: tedy musi pierwey Kaptan ogladać sumnienie iego/ y wysłyszec grzechy iego/ iako Sedzia y Lekarz od Boga postanowiony. Bo żaden tego o czym nie wie/ osadzić nie może: y Lekarz czego nie oglada tego nigdy nie vleczy.

Kaptani mają moc od Boga grzechow odpuszczenia.
Jan w 20.

Chryzostom: lib. 3. de Sacerdotio.

Bog dat Kaptanom czego Aniotom nie dat.
Matth. 16. y 18.

Jan w 20.

w 2. do Kor. w 5.

w 2. do Kor. w 2. Pawel s. leczyl/ y odpuszczał.

Pan Chrystus teraz nikogo nie leczyl/ iedno przez Kaptany/ gdy ie kto mieć może.

Do Galat: w 1

w Dzieiach w 9.

Do Gal: w 1. y 2.

Spowiedź przykazana.

Sama wiara tu
tego nie zbawi.

Wiara jest podsta-
tkiem y fundamē-
tem zbawienia
naszego.

Do Ephez w 2.

Dan Bog y przed-
spowiedział grze-
chy odpuszcza.

Psalm 31.

Przeklino niew-
dzieczności nasz-
Bey.

Bernard.

Do Żydow w 1.

¶ Trzeci bład Oświepteniski jest/ iż bez wśech zasług bez wśech godności/ a bez wśego trudnego zabiegania/ iedno tylko sama wiara człowieka sobie wszystko zies-
dnać może. A tego błędu tym podpierają: iż tu Pan rzekł do tego dziesiątego: W-
stań/ a idź/ bo wiara twoja ciebie zdrowym (albo iako oni wykładają zbawionym)
uczyniła. Ale sie darmo chlubią z ta wiara swoją. Boć tu Pan nie mówi/ aby sa-
ma wiara/ ale że go wiara uzdrowiła. A nie mówi/ że go zbawionym uczyniła (acz
sie y tak rozumieć może) ale że go z trądu iego uzdrowiła. Albo iesli to koniecznie
o dusznym zbawieniu rozumieć chce/ tedy tak niemniemay/ żeby ten człowiek/ y in-
ni którym to Pan mówi/ iuz sie wnet za tym do nieba dostali/ y zbawienie ono wie-
czne otrzymali/ ale że wiara zbawiła: to jest/ na stan zbawienney przywoła/ w któ-
rym oni za łaską Boga mogli być zbawieni/ iesli sami chcieli. Jako y Jan święty
Ewangelista mówi: J którzy go iedno przez wiare przyieli/ tym on dat moc stać
sie synami Bożymi/ tym którzy wierzą w imię iego. Bo to pierwsze vsprawiedli-
wienie człowieka bywa z samey łaski Bożej przez wiare/ nie przez żadne zasługi albo
uczynki nasze: ponieważ gdzie iesze łaski Bożej/ y vsprawiedliwienia niemamy/ tam
żadna zasługa być nie może. Ale zaśie vsprawiedliwienie bez dobrych uczynków
iadeńnym obyczajem zachowane y rozmnożone być nie może. A przeto ie iedni przez
grzech bårzo często utracają/ a drudzy lepać trwając w nim/ tym więcej a więcej
przez dobre uczynki vsprawiedliwieni bywają.

¶ Stało sie tedy/ iż gdy sli oni tredowáci do Káptanow/ tedy byli uzdrowieni.
A tu iuz widzisz/ iż gdy iest w człowieku prawa skrucha y żalność za grzechy/ y wmyśl
czynienia spowiedzi a poprawienia żywota swego/ ie iuz tam Pan Bog wnet grzes-
chy odpuszcza. Jako y Dawid powie: Rzekiem w sercu moim/ bede sie spowie-
dować Panu przeciw sobie nieprawości moich/ a tyś wnet odpuszcz spłosność grzechu
mego. Przeto i gdy grzeszny człowiek Káptana mieć nie może/ do iego mu iest Panu
Bogu sie wysspowiedać. Albowiem Bog nie przywiązał tak do Sakramentow łas-
ki swojej/ żeby y bez nich człowiek w potrzebie zbawić nie mogł. Ale przeto iednak
Sakramentami gardzić nie mamy/ ani gwałcić ordynacyey Páńskiej: gdyż o tym
osobnym przywileju żaden pewien być nie może/ ani sie vspokoić na sumieniu swo-
im/ a i bedzie rozgrzeszon od tego/ który wziął od Boga moc grzechow odpuszczania.

¶ Stuchajcie daley/ iż acz wszyscy iednak byli uzdrowieni/ a widy sie nie nalezł
iedno ieden y to Samarytan/ albo cudzoziemiec/ który wrocivszy sie z wielkim
głosem dat chwale Panu Bogu/ a padwysy na obliże swe v nog iego/ Panu po-
dziękował. Takci zaśie bywa/ że ci co sie zdadza lepszymi y bliższymi Pána Boga/
y którzy wietrze dary y wietrze dobrodzieystwa mają od niego (iako byli Żydzi nad
Samarytany) pospolicie bywają niewdzieczniyszy. O bytosby tu co mowić o tey
przekletoy niewdzieczności naszej/ która iest nie innego iedno iako wiatr goracy a
wysusający żródło nieprzebrane Bógiego miłosierdzia. A nie iest żaden grzech/
któryby tak bårzo Bogu ku gniewowi przywodził/ iako ta niecnota. A strasliwa
iest Páwła świętego sentencja/ że tym którzy sa niewdzieczni pierwszey łaski/ a bez-
dac od Boga oczyszczeni/ po uznaniu prawdy/ zaś bezpiecznie grzeszą: iuz nie zostają
ofiara za grzechy ich/ iedno strasliwe iakies oczekawanie sadu/ y przykrość ognia
która ma przeciwniki poirzec. Bo iesli ten który złamał zakon Moysesow/ tedy
bez wśego miłosierdzia na dwu albo trzech świadków umiera: coż mniemamy/ iesli
nie daleko cieiszej kazni zasługuie/ ten który Syna Bożego podepce/ y krewo Testa-
mentowe pokalana być sobie rozumie/ a Duchowi łaski zeliwosć uczyni? Stra-
sliwa iscie rzecz iest/ wpasć w rece Boga żywego.

Summa tego Kazania.

I.

W Amietaycie/ moy Chrześcianański bracie miły/ czego sie z tey świętey Ewán-
geliej Páńskiej nauczyć macz. Naprzód na to pomni/ że dwie rzeczy lu-
dziom nabarżiey do zbawienia wadza: iż albo nie guia chorob dusznych
swoich/ a lekarstwa nie szukają na nie: albo iż po uzdrowieniu nie sa wdzieczni le-
karzowi

Karzo wi swemu/ a pierwszey choroby pilnie sie nie strzega. Drugie wiajay/ co to
 iest za dziesiejoraki trad duszy/ ktorzym sie pospolicie ludzie zarazaja: iako iest/
 Pycha/ Lakomstwo/ Nieczystosc/ Gniew/ Zazdrosc/ Obzarstwo/ Lenistwo/ Po-
 krytosc/ Niewdzieczosc/ nakoniec y wselaki grzech smiertelny. Ale nadewszyst-
 ko przeklete Odsczepienstwo/ ktore iakos stysat/ iest tak zarazliwe/ a tu wlezeniu
 trudne. Trzecie pamietac mas/ iz kto chce byc oczyszcion od ktoregozkolwiek dus-
 chownego trefu: tedy ma takze gotowym a chetliwym sercem droge zabiezc Pan-
 nu Bogu swemu/ ma sie zastanowic od grzechow swoich/ ma stanac zdaleka znaiac
 niegodnosc swoje: ma do Pana wolac y wyznawac grzechy swoje: nakoniec ma sie
 wkazac Kapitanom/ y sprawowac sie wedlug rady y nauki y rozkazania ich.

II.

III.

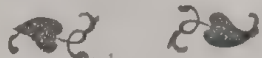
III.

V.

Ciwarte/ nie day sie tym zwodzic/ ktorzy dlugie a vstne modlitwy zniewazaja/ i-
 akoby sie iedno krotkie a serdeczne Panu Bogu podobaly/ a iakoby sie Pan nie kazal
 wystawicznie modlic. Ani sluchay tych/ ktorzy Kapitanom od Boga dana moc grze-
 chow odpuszczania odeymia. Ani tych ktorzy na same wiare swoje/ zbawienie swe
 spuszcza: Bo to sa skarade Luteranski bledy: Ale ty stoy przy prawdziwey na-
 uce Kosciota powszechnego/ ktory cie nigdy zawiesc nie moze. Nakoniec pamie-
 tay/ iako sie P. Bog niewdzieczoscia brzydzi: a staray sie pilnie/ dostawszy oczys-
 scienia grzechow twoich/ abys juz wiecey nie obrajal Pana swojego/ ani sie wrac-
 al/ iako swinia omyta do kaliska swego/ ani iako pies do plugastwa swego: ale o-
 wsem bedac raz wybawiony z rak nieprzyjaciol swoich/ abys P. Bogu sluzyl bez
 boiazni w swiatobliwosci y sprawiedliwosci przez wszystkie dni zywota twego.

Piotr w 2. Kap: 2.
 Lukasz w 1.

¶ Dayze to nam/ Wszechmogacy a miłosierny Panie/ y Doktorze nasz mily/ a-
 bychmy za tasma y pomoca twoja/ ten stogi trad/ ktorzymechmy rozmaicie sa zaraz-
 zen/ prawie poznali/ poznawszy do ciebie Dbawiciela swego pilnie sie vciekali/ za-
 biegaia ci droge y stojac zdaleka/ y sercem vprzezymym wolaiac do ciebie: Jez-
 u przykazy cieliu zmituy sie nad nami. A bedac raz przez poslugie Kapitanska oczyszcie-
 ni od trefu naszego z tasi twoiey/ abysmy sie do ciebie z wielka wdziecznoscia na-
 wracali/ chwalac y wyznawaiac miłosierdzie twe: a padwszy y nog twoich/
 poddali sie ze wszystkim pod wola twoie/ a sluzac ci na swiecie w spra-
 wiedliwosci/ y w swiatobliwosci/ potym zbawienia wiecznego
 dostali. Co nam racz dac/ Panie Boze nasz na wieki
 wiekow btogoslawiony. Amen.



Niedziele Pietnastey po Trocy

cy swietey/ Ewangelia o Mattheusza Swie-
 tego w 6. Rozdzieniu.



Jasu onego/ mowil Jezus Uczniom
 swoim: Zaden nie moze dwiema Panom slu-
 zyc. Bo albo iednego nienawidziec bedzie/ a
 drugiego miłowac: albo iednego trzymac sie
 bedzie/ a drugiego wzgardzi. Nie możecie Bo-
 gu sluzyc y mammonowi. Dla tego mowie-
 wam: Nie troszczcie sie o dusze wasze/ cobyście
 iedli: ani o ciato wasze/ w cobyście sie obloczyli. Izali dusza nie wa-

TT

zniesza

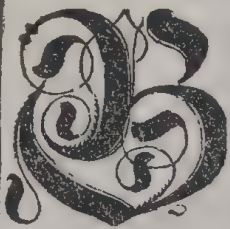
znieysza jest niżli żywność: a ciasto/ niżli odzienie: Weyrzycie na
prażki niebieskie/ żeć nie ścieia ani żna/ ani zgromadzaia do gomien: a
Ociec wasz niebieski żywi ie. Azaście wy me daleko ważnieyszy niż
oni: A kto z was trośczać sie/ może przydać ku wzrostowi swemu
łokieć ieden: A o odzienie co sie troścżecie: Patrzącie na lilie polne/
iako rosta: nie robia/ ani przeda. A powiadam wam/ iż ani Sáló-



mon we wszystkich stawie swej tak vbrányim nie był/ iako ieden z
tych. Co iesli trawa polna/ ktora dzis iest/ a iutro bywa w piec w-
rzucona/ Bog tak przyodziwa: iakoż daleko wiecey was małowier-
ni: A przeto nie troścżcie sie/ mowiac: Co bedziemy ieść: albo co
bedziemy pić: albo w czym bedziemy chodźć: bo tego wszystkiego
Pogani szukają. Bo wie Ociec wasz niebieski/ iż tego wszystkiego po-
trzebuiecie. Szukajcieś tedy napierwey Królestwa Bóżego/ y
sprawiedliwości iego: a to wszystko przydano wam bedzie.

Przeciwo marnemu Łakomstwu/ y niedowiarstwu o Boskiej opatrności.

Ed Ewangelia
cieknie dwie cho-
robie lecz/ iako-
stwo y rozpacz.



ysmy prawymi Chrześciany byli/ a miłość Boża pra-
wdziwa w sobie mieli/ nie dosyćby nam słyseć raz w rok te E-
wangelia dzisieysza/ alebychmy sie iey wszyscy na pamięć nauczy-
li/ a zwlaszcza tych mizernych czasow naszych/ ktorych nas P. Bog
za grzechy za nasze rozmaicie nawiedza y karze/ iuż głodem/ iuż
drogoscia/ iuż niedostatkim wielkim. Abowiem tu należlibysmy

gotowa

gotowa nauka/ y pocieche w doległościach swoich. Bo naprzód żaden nie jest tak
 lakomy/ ani tak chciwy tych majątności doczesnych/ którzyby tey Ewangeliey pilnie
 słuchali/ albo ją czytali/ swego własnego lakomstwa sam zganić y potępić y w
 nienawisć mieć nie miał. Z drugiey strony niemają żadnego/ tak obciążonego wbo-
 stwem/ y domowym staraniem o wychowaniu żony y dzieci: którzyby wielkiey po-
 ciechy nie wzięli z tey Ewangeliey/ gdyby ją czytali/ albo słuchali/ tak iako przy-
 stoi. A toć są cięskie dwie choroby/ na które pospolicie wszyscy stękamy: Lakom-
 stwo a Niedowiarstwo. Bo jeśli mamy te doczesne dobra/ tedy ze wszystka chęcią
 na nich polegamy/ zawzięcie na myśli mamy/ wędnie y w nocy: niemożemy się innego wie-
 cey nie staramy/ iedno iakoby je zachować y rozmnożyć. A to co jest innego/ iedno
 zpieniedzy Boga sobie czynić: Z drugiey strony lepak/ gdy nam schodzi na docze-
 snych dobrach/ gdy nas wbostwo albo niedola iaki przycisnie/ gdy nam żywno-
 ści nie staie/ tedy wnet serce tracimy/ pociechy żadney przypuścić nie chcemy: nie
 inaczej/ iedno iakoby już Bog vmart/ a iakoby to wszystko bayki byty/ co nam Bog
 zdawna obiecał/ na pocieche naszą. Lecz gdybychmy te Ewangelia pilnie w sobie
 wważali/ wnetbychmy przeciw oboiey tey chorobie/ przeciw lakomstwu y rozpacz-
 lektarstwu nalezli. Bo obacz iedno/ ty miżerny Bogacz/ że to twe lakomstwo/ a ta
 nieporządna miłość albo chciwość k tym doczesnym dobram/ nic nie jest innego
 iedno niedza/ cięśka/ sprośna/ a okrutna niewola. Obacz/ że tobie/ którzys jest tak
 słachetnym stworzeniem/ nie przystoi/ abyś miał służyć stworzeniu daleko nad cie
 podleższemu. Obacz/ iż bez Boga a pomocy iego wszystkie prace y starania twoie/
 są niepożyteczne/ prozne/ a niżejne. Obacz/ iż nie możesz zaraz Bogu y pienia-
 dzom służyć: iako cie tu iawnie sam Pan Chrystus wży. To iedno wważ w siebie/
 a wyżyj/ iakoć sie twe lakomstwo/ y ta pieniężna choroba ścisnąć musi. Z drugiey
 strony/ obacz y ty niedzięk w bogi/ a roszcycay pilnie słowa tey Ewangeliey świę-
 tey/ a nadyś w niej/ iż Bóg jest Dycem twoim/ iż on wie wszystkie niedze y po-
 trzeby twoie/ iż on wszystko może/ iż on karmi ptaki niebieskie/ y nadobnie przyo-
 dziewa wszystkie kwiatki polne/ iż on nam przedtem pierwey niżli chmy byli na sa-
 wiecie dusze y ciała stworzyć y dać raczył. To gdy wważysz w sercu swoim/ nigdy w
 swoim wboście serca nie stracił/ ani przydzieś w rozpacz. Przetoż y powtore pro-
 sze y wpoiminam/ aby sie każdy tey Ewangeliey nauczył/ a co naciescicy sa z sobą ro-
 zważał. Abowiem stad przynamniey ten pożytek wroście/ że Pana Boga w wiet-
 sey wainości mieć/ a tym doczesnym rzeczam mniej wfać będziemy. Co aby chmy
 lepiej zrozumieć: rozdzielim to Kazanie na dwie części. Pierwsza bedzie przeciw
 lakomstwu/ komu lepiej służyć/ Bogu czyli pieniadzom. Wtora bedzie przeciw
 niedowiarstwu/ iako mamy wfać opatrności Bożej. Panie Bóże daj/ aby chmy
 tak słuchali y czytali/ iakobyśmy opuścili to niedzne staranie/ a niepotrzebne za-
 bieganie nasze: ciebie Pana swego prawdziwie sie rozmytowali/ tobie samemu słu-
 żyli/ w tobie wiare y nadzieie wszystkie postładali. Amen.

Część Pierwsza.

Niedziat ten wszechmocny Doktor/ a niebieski nasz Lekarz/ Pan Jezus
 Chrystus/ co za choroba nas wiecey dolega: y dla tego do niej słusne
 lekarstwa słowa swego swietego nigdzie przyktadać nie opuścił. Na-
 przednieyszą naszą chorobą na świecie ta jest/ że sami siebie nabyt mi-
 lujemy. Z tego korzenia wszystko zle pochodzi/ że albo sie tylko na te doczesne rzeczy
 wdawamy/ zapomniawszy duchownych a niebieskich: albo na obie strony sie chy-
 limy/ chcąc pospolu y Bogu y pieniadzom służyć: zacząym to idzie/ żeśmy ani zimny
 ni ani ciepłymi: albo przynamniey kładziemy naprzód te doczesne rzeczy/ a na du-
 chowne ledwie na końcu wspominaemy. Przeciw temu trojakiemu stemu wależy
 ta Ewangelia. Bo napierwey przeciwko tym/ którzy na obie strony chramia/
 głośno tu Pan Chrystus mowi: Ji żaden nie może dwiema Panom służyć. Nie-
 może iasniey potym: Nie możecie zaraz służyć Bogu y pieniadzom. A przeciwko

Brotkie lekar-
 stwo na przeciw
 lakomstwu.

- 1.
- 2.
- 3.
- 4.

Brotkie lekar-
 stwo na przeciw
 niedowiarstwu.

- 1.
- 2.
- 3.
- 4.
- 5.

Rozdział.

Ważniejsza choro-
 ba nasza.

W Zławieniu 3.

tym/ ktorzy wszystkie swe myśli/ chęci/ żądze/ w tym marnym nabywaniu utopili/ wola tymi słowy: Nie troszczcie się o te czesne rzeczy/ co byście iść a w czym chodzić mieli. Nakoniec y te ktorzy nabożeństwo na zad obkładaia/ a choć czasem duchow-
nych rzeczy szukaia/ ale niedbale y leniwie/ gromi tymi słowy: Napiertwey a na-
pilniey szukaycie Królestwa Bożego/ y sprawiedliwości jego: a potom wam te in-
ne rzeczy beda przyrzuczone.

Przekł a iako nie
może nikt dwie-
ma Pánom służyć.

¶ Przypatrzcie się tu pilnie słowom Pánškim/ iakoż nie nie ochyláiac mowi: Jż
żaden nie może dwiema Pánom służyć. Co ty nie tak masz rozumieć/ żeby kto nie
mógł zaraz Bogu y ludziom/ Królom/ Przetozonom/ y rodzicom służyć: przeto iż
Pan Bog sobie samemu służyć rozkazuje. Bo kto tym służy zwaśzając dla Boga/
ten ci w ludziach Bogu samemu służy: ponieważ Bog rozkazał/ abychmy rodzicom
y przetozonym posłuszni byli y służyli im. Ale dwiema Pánom ktorzy przeciwne
rzeczy rozkazuje/ iako Bogu a bogactwom/ Chrystusowi y Ciartowi/ tym żaden po-
spotu służyć nie może. Abowiem Bog każe swe dawać/ a Mámmon y cudze brać:
Chrystus każe imioná y majątności swe opuszczać/ a Mámmon y cudze posiadać:
Chrystus miłosierdzie przykazuje: Mámmon wciś a okrucieństwo: Chrystus każe
poscić/ a Szatan godować: Chrystus się każe modlić/ a Szatan zaś bluźnić: Chry-
stus każe stárbić w niebie/ a Mámmon na ziemi. Bog każe abychmy w nim iś-
nym/ nie w ludziach/ nie w bogactwach nadzieie pokládali: a Mámmon nam ka-
że w sobie wśać/ y chce opánować wszystko serce naše. A tak tym dwiema tak prze-
ciwnym Pánom/ żaden zaraz służyć nie może/ Bogu y pieniądzom. Służyć mo-
wie: boć może kto zaraz y Bogu służyć y bogactwá mieć (aż y to iest przytrudnię-
szym) ale iedną iásne przykłady mamy/ iż y Abrahám/ y Jakób/ y Job/ y Dawid/
aż byli bogaci/ a wždy się Pánu Bogu podobali. Leż oni bogactwá mieli/ ale
bogactwam nie służyli. Byłci y Job bogaty/ ale przedsię pieniądzom nie służył ale
bogactwá miał/ y rozkazywał im: y niebył ich sluga ale Pánem. Bo tak ono wśy-
śko trzymał iako śafarz cudzego imienia: nietylko nie biorąc cudzego/ ale y wła-
śnego w bogim wyczałac: a co iest wierszego/ ani się weselił z śczęścia swego: Bo
tak mowił: Jesliżem się ia kiedy radował/ żem miał wiele bogactw. Zachował
był pilnie ono co Duch Boży każdemu rozkazuje: Jż ieslić bogactwá przypáda/
nie przykładaycie do nich serca/ a nie Kochay się w nich. Czynił to Job święty/ prze-
to i się też nie frásował/ gdy ie mu Bog odiał. Takżec y Dawid bedąc wielkim
Królom/ przedsię tak wyznawał: Jemci ia iest niedźny żebak a wboichny/ ale się
Pan stára o mnie. Nie tácy są (mowi Chryzostom) bogactwa tych czasów našych/
ale się gorzej máia niż niewolnicy wśyicy: iákomstrou/ iako frogiemu okrutniko-
wi iákiemu pobory dawáiac. Bo chciwość pienedzy sercá ich posládá iako zamek
iáki: z ktorego im na każdy dzień mandaty wydáie pełne nieprawości: a niemá-
żgotá żadnego/ ktoryby nie słuchał rozkazania jego. A toć iest komu służyć/ pełnić
wola czyie/ czynić co on każe. Jako iest napisáno: Jż czyie wola kto czyni/ tegoż y
sluga albo niewolnikiem się sstaie. Kto tedy Mámmonowi służy/ ten iż Bogu słu-
żyć nie może. Abowiem Pan Bog chce mieć na służbę swą zupełnego człowieka/
nie cierpi towarzystwa Pána tak sprosłego/ ani strzyma rozdwojonego slugę/ y
spólnego z nieprzyjacielem swoim/ ktory chce/ abys go mitował ze wśyśkiego sercá
twego. A tak kto chce być przyjacielem bogactw tego świata/ ten się sstawa nie-
przyjacielem Bożym. Bo coż za spólnosc może być Chrystusowi z Ciartem?

w 2. Piotr w 2.

Jakub w 4.

w 2. do Kor. w 6.

Cyprian: de 12.
Abusionib.

Chryzost: in Ma-
thum.

Aug: super Ioan.

¶ Bo iako nie może nikt zaraz y wżgore y nádot pátrzyć/ ani zaraz wśtepować y
z śtepować: tak ani Bogu y pieniądzom służyć. Jako pięknie Cyprian święty Me-
czennik mowi: Miłosć świata y Boga zaraz w iednym cielemieścić nie może: iá-
żo oczy zaraz w niebo y w ziemię nie mogą pátrzyć. A Chryzostom lepał: Niebieś-
kie/ powieda/ a duchowne rzeczy lekkie są/ a z przyrođená ku gorze ciągná: a ziem-
skie lepał ciężkie są y nádot sadzáia. A tak iesli się duchownych rzeczy imieś/ tedy
cie wżgore podniosá: ale iesli ziemskich/ tedy cie nádot pottozá. A Augustyn tak-
że: Nie może nikt/ powieda/ mitować dobrá wiecznego/ aż się odciągnie/ z mi-
łosćia od tego doczesnego. Miłosć ludzka tak rozumiey/ iako reke duszna. Bo po ki-

iedno

iedno reka trzyma/ poty drugiego trzymać nie może. Ale żeby mogła wziąć co iey daia/ niechże pierwey puści co trzyma. Takżec y kto świat mituie/ ten Boga mitować nie może: bo iuz ma reke zatrudniona. Mowi mu Pan Bog: Weźmi oto coć daia: iesli niechce opuścić tego co trzyma/ tedy nie może wziąć tego co mu daia. Alerzeże kto: Jz ia bez tego być nie moge: mam dzieci/ mam żonę: czymże bych ie wychował: Widyc musza co dzierżec. Temu tak odpowiada tenże Augustyn swiety: Jesli z potrzeby kto musi co dzierżec: niechże dzierzy/ a niech nie bez dzie dzierżan: niech trzyma/ a niech nie bedzie trzyman: niech bedzie Panem rzeczy swoiey/ a nie niewolnikiem chciwości swoiey.

¶ A na drugim mieyscu tak pisze: Jest miłość pożyteczna/ y jest miłość škodliwa. Miłość pożyteczna škodliwa miłością przeszkodzona bywa: Ale gdy miłość škodliwa odchodzi/ tedy wnet nādchodzi miłość pożyteczna. Petni sa ludzie miłości światá tego/ niechże pierwey wysleia/ a potym cypaia: chceś aby tam wlano mod/ gdzieś ty octu nálat? Ażasie: Jesli w tobie bedzie miéskata miłość światá/ tedy nie ma gdzie wniść miłość Boja. Státek jest/ áles petny jest: wyley to co masz/ abys mogł przyiać czego nie masz. Wyley miłość światá/ abys był nápetnion miłością Boja. Abowiem miłość Boja rozdziatu nie dopuszcza. Bo ile miłości ná te rzeczy widome obrociś/ tylec vbedzie z miłości Boiey. A tak rozmnozenie miłości/ jest vmnieszenie chciwości. Zupetna jest miłość/ gdzie nie jest iadna chciwość. Jáko tenże Augustyn mowi: Mnies cie mituie/ mity Pánie/ ktory co drugiego mituie/ co nie dla ciebie mituie. Táč tá jest przyczyńa/ brácie mity/ czemu o ni swieci pustelnicy/ y Zakonnikow vffce nieslicone/ rády Pána Chrystusowey násláduac/ wśystko opuścili/ aby tym wolniey temu samemu Pánu sluzyli: aby wyprosinowśy serca swoie/ ze wśey miłości tego światá/ byli nápełnieni miłością Bojską. Aż to dżisieyśy Odśzeptieney/ iáko y inne swiete rzeczy/ ludzkimi wymysłami nierozumnie zowia.

¶ A gdy to rzecz pewna jest/ iż iaden nie może Bogu y pieniądzom/ Chrystusowi y Szatanowi/ duchowi y ciátu/ zwierchnem Pánu y temu światu sluzić: rozmyślze ię ná to pilnie/ a vwai v siebie/ ktorego z tych dwu Pánow opuścić/ a koremu masz ná potym sluzić. Rádzeć obaź za cżas/ a obaź pilnie/ stany/ sluzby/ zaptácy/ wślugi/ y miéskania tych obudwu Pánow. Bo gdy sie temu wśystkiesmu przypátrzyś/ tedy bez pochybnie (iesli sie co cżuies) obierzesz sobie za Pána/ Pána Boga twego: a Cžartá/ y tákomstwo opuścisz/ y wżgardziś/ a w nienawisć miec bedzieś. O wśechmogacy a wieczny mity Pánie/ iákoj tu wbażnym cżowieze serce zádrzec nie ma? A wśákcí strách ciebie Pána wśech rzeczy/ z niéżemnymi bogáctwy/ to jest/ z ziemia równać: Bo coj zá zrownanie może być Boga z Cžartem? Stworzyciela z stworzenim? niezmiernego z ta trocha blotá? Ale iż ciebie ludzie nie tylko z tym równaia/ ále y sama rzeczá te marna glina nád cie przektádaia: nieza y nam/ iedno iuz tak o tym mowic/ iákos nam w tey Ewangeliey drogę podać raczył.

¶ Máia sobie ludzie zá poćciwa a pożyteczna rzecz ná swiecie/ Pánom wielkim/ Krolom/ y Cesárzom sluzić/ ácz im to z niemáta praca przychodzi. Bo dla tey sluzby y dla tey trochy nieperwego pożytku a poćciwości/ musisz dom opuścić/ nie doiesć/ nie dospáć/ wlozyc sie po światu/ tuc sie po drogach ná każdy dzien/ gospody odmieniac/ wielkie vtráty a niebespieczeństwa podeymowác/ y zdrowia/ y imienia/ y gárdá/ cżasem y dusze nádstawic. A to wśystko sam niewiesz dla ciego. Bo niewiesz iáko dlugo bedzieś mogł sluzić: niewiesz iesli táski álbó nieláski dostanieś. Bo ácz wśyicy przy tákich sluzbach táski/ cci/ y pożytku szukaia: ále nie iednego ná dziecia omyli. Jáko masz iásny przyktad w Amánie onym Kochanku Aśwerá Krolá/ ktorego od stolu Krolewskiego záraz ná subienice wiedziono. A tym wdzies cżnieysza ma być Boja sluzba káždemu. Bo zbiegay choć wśystek świat/ a skostuy v wśystkich Pánow sluzby/ przeżyry dwory wśech Ksiazat/ y Krolow/ przeżycaj wśystkie historie: a zadnego nie náydzieś/ komubys y poćciwiey/ y pożyteczniey/ y bezpieczniey/ y tácniey sluzić mogł/ iáko Pánu Bogu.

Aug: lib: 50. homilia: homil: 37.

In Ioan.

Raban: in Lucá.

Augustinus.

Przyctend Zakón: nieczych stanow.

Jednemu iuz sluzić/ álbó Bogu/ álbó światu.

Sluzba Boża nie równa tym ziemskim.

Ester w 7.

1. Co za Dan.
Ezaiasz w 6.

Daniel w 7.

2. Nosiwość
służby.

Jan w 12.

Jan w 17.

3. Doistek.

Ezaiasz w 65.

4. Bospieczność
stwo.

w 1. Moy: w 15.

Ezaiasz w 43.

5. Łacność.

Jan w 12.

6. Żywność y
Bóg.

Mattheus w 6.

7. Zapłata.

Luka w 14.

Mattheus w 19.

Luka w 22.

w 1. Moy: w 15.

Dyabel co za

Dan.

Job w 1.

Jan w 12. y 16.

Każde grzeszne
ciłowiec Dyablu
sie przedać/ a za
co?

Do Rzym: w 7.

Mammon co za

Dan.

Chrylustom:

¶ Bo naprzód jeśli chcesz widzieć co to za Pan: Przeczytaj sioste kapitulum v Ezaiasza Proroka/ gdzie tak mowi: Widzialem Pana siedzącego na stole wysoki i w wymieszonym: Seraphinowie stali nad nim/ y wolali ieden na drugiego/ y mowili: Swiety/Swiety/Swiety Pan Bog zastepow/ pełna jest wszytką ziemią chwaty jego. A Daniel powieda: Tysiąc tysięcy służyło Panu temu/ a dziesięć tysięcy kroć sto tysięcy stało przed nim. Takie Pan jest Bog wszechmogący: A chcesz wiedzieć/ iako jest rzecz pościwa służyć Panu temu? Jeśli mi kto służyć będzie (sam tak mowi) tedy go wci Ociec moy. A zasje: Wyże/ chce aby ci/ ktoreś mi dał tam byli zemna/ gdzie y ia sam jest/ aby widzieli iasność chwaty ktoraś mi dać raczył. A chcesz daley widzieć/ iako jest pożyteczno Panu Bogu służyć? Oto powieda/ słudzy moi beda iesc/ a wy będziecie mrzeć głod: słudzy moi beda sie weselić/ a wy będziecie zesromoceni: iako tam daley sobie czytać moiesz. Chcesz iśćże widzieć/ iako jest rzecz bospieczna Panu Bogu służyć? Nie lekay sie/ mowi sam do Abrahama/ iamci jest obrońca twoim. A v Ezaiasa: Nie boy sie: bom ia odkupię ciebie. Gdy będziesz przechodził przez wody/ ia stoba bede/ a rzeki nie okryia cie: gdy będziesz chodził w ogniu/ nie sparzyś sie/ a plomień nie spali ciebie. Chcesz też widzieć iako jest takwie temu Panu służyć? Kto mnie/ powieda służy/ niech mie nasładowie/ a gdzie ia jest/ tam y sluga moy będzie. A co iaczejszego/ iako za Panem chodzić? Ktoby nie rad temu Panu służył/ ktoryby nie innego nie chciał mieć od slugi/ iedno aby go nasładował/ aby za nim chodził/ gdzie on pierwey poydzie/ chociaż y przez krzyż/ przez verapienia/ przez rozmaite doległości? Nie iestci widy sluga za eniejszy nad Pana swiego. Chcesz daley widzieć/ iako P. Bog opatruie slugi swy iymności y siatami? Sluchay co w tej Ewangelii mowi: Nie frásuycie sie po wieda/ o żywot wasz/ cobyscie mieli iesc/ ani o ciato wasze/ w czymbscie chodzili. Bo Ociec wasz lepiey wie/ i wy tego wszytkiego potrzebuiecie. Ale szukaycie naprzód krolestwa Bozego y sprawiedliwosci jego/ a potym wam przyida iako za dar te inne wszytkie rzeczy. Chcesz widzieć nakoniec/ iako ten Pan slugom swoim płaci? Nie boy sie (mowi P. Chrystus) mata trzodo moia: boe sie w podobato Oycu naszemu dać wam krolstwo. A zasje: Wy ktorzyście mnie nasładowali/ kiedy syn cztowieczy wsiedzie na tronie swego Maiestatu/ tedy y wy będziecie siedzieć na tronach/ sadzac dwanaście pokolenie Izraelskie. A na insym mieyscu: Jac wam gotuie/ iako mnie nagotowal Ociec moy/ Krolestwo: abyscie iedli y pili v stotu mego w krolestwie moim. A sam Bog do Abrahama: Nie lekay sie/ iac bede za płata twa nabyt wielka. Widzisz iaki to Pan/ iaka wielmożność/ iaka służba v niego/ iako pościwa/ iako pożyteczna/ iako pewna/ y bospieczna/ iako takwia/ iako zaplata niechybna/ y niewymowna?

¶ Z drugiey strony obacz/ co mi za Pan Szyduch! Veracit nebynik wszytko co mial od Boga nalepszego/ stracon iest z nieba do piekła/ stat sie z Anioła napietnieyszego Czartem nasprostnieyszym: nie moze nie wiecey wżymic/ iedno co mu Bog dopusci/ iuz osadzon iest/ iuz wyrzucon iest przez od Chrystusa/ y skazan na wieczne potępienie/ y nagotowan mu iest niesmiertelny ogień ze wszytkimi Anioły y slugami jego. A co chcesz wysłuić v niego? Bo aczci on slugam swym czałem dobry docze snymi placi: ale iako to drogo musisz kupic v niego? Ze mu sie musisz za to zaprzedać przez grzech/ iako Apostol mowi. Abowiem każdy ktory grzeszy (mowi Augustyn) dusze iwa Dyablu zaprzedaie/ wziawszy od niego miasto zapłaty/ niezemna obrade tej doczesney roskosy. Patrz za co wstecznił/ za co cudzolożnił/ za co pijanica/ za co takomiec dusze swa Dyablu przedaie? Za cień/ za mare/ za sen/ za obtude roskosy cielesney: za ktora iednak pewna śmierć/ a wieczne zatracenie chodzi.

¶ Co mi też za Pan pieniadze/ a Mammon niesprawiedliwy? Co iest innego ztoto/ iedno iote błoto? Ktore nietylko na cie totry y zlodzieje podwodzi/ aby cie oskradli/ aby cie zupili/ nietylko rozum psuie/ y duszne oczy zaccimia: ale cie też od służby BŌiey odrywa/ y rzeczy bezdusnych niewolnikiem czyni/ skodzac na obie stronie/ ze cie y pieniadzam w niewola podawa/ nadktorymiś ty mial rościagac Państwo y rozkazowanie swoje: y odczaca cie od poslugi te/ ktoremu nadawshytko

potrzebac

potrzebać jest słuzyc. Bo iako piarwey dwoiaka sítode okazat y tu starbić na swie-
cie/gdzie rdsá y mol psuie/y stodzicy okrádnie/y tam nie skárbić w niebie/gdzie jest
pewne á niegwalcóné schowáné: ták też tu dwoiaka wtráte wspomina. Jedne/
iż nas pieniaǳe od Boga odciagaia: á druga/iż nas sobie w niewola podbiiaia.
Co mi zá cześć ziemi á Czártu sluić? Co mi zá pożytek/być niewolnikiem v tego/
ktoryc nie moze dáć nic innego/iedno to co sam ma/poteptienie wieczné: chočia dale
ko wietrze posługi wyciaga od niewolnikow swoich/nizli P. Bog od slug swoich?

¶ A wzdychmy ták niebágni á saleni/iż wolimy tey niemey twarz/y tey spro-
sney á bezdušney glinie/nizli Bogu sluić? Bo pátrzyj k czemu sie wšyſtkie myslí
y iadze náſe ſciagaia ná swiecie/iedno áby co mieć/áby zebráć/áby sie z bogáćci?
Toć iest nawietrze ludzkie staráné. Wšyſcy sie wdawamy zá tákomstwem od na-
mnieyſzego áż do nawietzego. Dla bogactw pracuemy/dla nich zábiegamy/dla
nich gárdluemy/dla nich y Boga y wola iego wzgardzamy y odrzucamy/ktorych
iſli doſtać moiemy/tedy niog innego nie dbamy. A ná to nie pámieramy/co Pá-
wel s. mowi: Ji ktoryy sie chce z bogáćci/či vpadáia w pokuſe y w ſidlo Dyabel-
ſkie/y w rozmaite požadliwoſci á ſkódlive ktore pograiaia ludzie ná zginienie y
ná zátrácenté. Abowiem chciwoſć á márne tákomſtvo iest kózeń wšyſtkie zlego.

¶ A zá nie wielkie iest ſalenſtvo/w rzeczach ſiemſkich á niemych ták ſie kocháć/
ták ſe ſobie wáżyć/ták ſe im dziwować! Co tobie Chrzeſciáninie po dočasnyh
bogáctwach/ktoremu ſa zgotowane one wieczné bogáctwa? Co maſz zá práwe
z ta ziemia/ktorego obcowáné iest w niebie? Co oni Pogańſcy Philozophowie ták
beſpiecznie wſg iſdzili/ty bedac v zátem vbogiego Chryſtuſa/á bedac powola-
ny ná dáleko lepiſza poſſeſſya wiecznego kroleſtwa/bedzieſz ſobie wáżyć? A zá nie
wieſz iſ y zá ſwiadectwem wšyſtkich Philozophow/bogáctwa miedzy rzeczami
pożytecznymi napodleyſe mneyſze máia? Zaſ niewieſz/ze nie ták nie w náſey mocy
ieſt/iako ſa bogáctwa/á nie nam mneyſzego pożytku nie przynoſi. Abowiem by
też wšyſtko ſrebro y złoto co go iedno iest ná swiecie/sam otrzymał: iſalibys prze-
to był lepiſzym/miedrſzym/węznſzym? Iſali cie pieniaǳe vēznia zdrowſzym? Iſali
cie bogáctwa pieknieyſzym/mocnieyſzym/ábo młodſzym vēznia? Ale mi powieſz/
iſ bogáctwa roſkoſy przynoſia? Prawdać/przynoſia/ále ſmiertelne roſkoſy. Pra-
wdziwa roſkoſ y weſle iest/dobre ſumnienie/á vmyſl ſpołoyne. Rzecz: iſ bog-
gáctwa poćciwoſć iednáia. A iaka poćciwoſć? Zec vboſtvo vſtepuie/zec ſie po-
ſpołſtvo kłania y dziwuié. O ſalony gſtowieć/nie tobieć ſie dziwuié. ale ſatam á
bogáctwa twóim. Bo gdyby oni widzieć mogli vboſtvo y nedze duſe twoiey/ták
by cie miſernym oſadzili/iako cie teraz ſzczeliwym zowa. Prawdziwa poćciwoſć
ieſt Pánu Bogu ſie podobáć. Bo nie ten kto ſie ſam bogáctwy záleca/či go dzien
ieſt: ale ten kogo Bog záleca. Ale ſnadz bogáctwa iednáia przyiaćioty? Prawda:
ále fałſzywe przyiaćioty/á nieprzyiaćioty prawdziwe. Bo záden z tych ták cie nie
mituié/zeby cie nie wolał widzieć vmártego/á mli żywego: mituié on ciebie ábo
ráżey pieniaǳe twoie/ále ſam dla ſiebie/ola pożytku ſwego. A iſ iednym ſłowem
wšyſtko powiem/coſkolwiek pożytku bogáctwa zdádza ſie przynoſić/to poſpolicie
fałſzywe á zdrádné iest. A przytym prawdziwe zle przynoſia/prace/ſráſunki/ſtá-
ránia/ktopoty/ſwary/zwády/niebeſpieczeńſtwa/zdrády/fałſe/y rozmaite nie-
ſpráwiedliwoſci: á co náđ nawietſz/odwódzá nas od ſluzby y táſti Bożej/y przy-
wódzá nas do wſelákiego grzechu. A z drugiey ſtrony prawdziwe dobrá odcymu-
ia/dobre ſumnienie/myſl ſpołoyna/náđ ktora niemaſz nie wdziećniyſzego/ták
Boża y żywot wieczny. Iſzie ieſz Chrzeſciáninie/á podziwuy ſie bogáctwom/
ktore y ſami Pogańi wzgárdzili.

¶ A ták ieſli ſie czuieſ/ábo ſkonnym z przyrodzenia ku tákomſtwu/ábo iſli cie
ſatam widzieć k niemu: wspomniſz naprzod ná zacnoſć náturey ſwoiey/żes ty tyl-
ko ná to iest ſtrozon/y ná to odkupion/ábyſ ſluzac Pánu Bogu/onego dobrá ná-
wyſzego wiecznie záiywat. Toć przypomina Pan Chryſtuſ/gdy mowi: Nie mo-
żecie Bogu y pieniaǳom ſluić. Iakoby nam ták rzekł: Wy ieſtescie ſludzy Boiy:
ábowiem drogim okupem ieſtescie kupieni: á nie ieſtescie ſami ſwoi/ale tego ktory

...iſte w 6

Hierem: w 6. y 8.

w 1. do Tym: w 6

Bogáctwa nam
nieſe dobre ná
ſwiecie.
Zá pieniaǳe k-
go nie doſtaniſ.

Bogáctwa iſte
roſkoſy przynoſia
Iakie poćciwoſ-
ci.

w 2. do Kor: 10.
Iakie przyiaćioty

Iakie dobrá.
Iakie ſtody.

w Przypo: w 15.

Leſárſtvo ná tá-
komſtwa.

w 1. do Kor. w 6.

2.

3.

4.

w 1. do Tym. 6.

5.

Lukaś w 12.

6.

Matthaeus w 8.

w 1. do Kor. w 4.

7.

Lukaś w 6. y 16.

za was umart. A tak wszystko co y was jest mocy y sily/ niechay Bogu sluzy. Bo inaczey bedziecie slugami niewdzięcznymi/ iesli co coscie samemu Bogu winni/ pieśniadзом wyrzadzać bedziecie. Drugie/ iesli sie do takomstwa ciagnieś/ zrownaycie a wazay prawdziwe dobra z fałszywymi/ a zdradliwe pożytki z sprawdziwymi. Trzecie/ weź sie rozmyślować dobra nawyższego/ y kochać sie w nim/ bez ktorego żadna rzecz na świecie nigdy nie napełni ani w spokoju serca twego/ a tego samego dostawśy/ choćbyś nic nie miał innego/ tedy to już obficie nasyćci dusze twoje. Lzwarte pomni/ iakos wyszedł na ziemie/ y iako zaście wnidziesz w nie. Wspomni/ żeś ty nie nie wniósł na ten świat/ a pewnie też nic z soba z niego nie wyniesiesz/ ale iakos na gim wyszedł z żywota matki swej/ tak sie zas nago nawróciś do matki wszystkich ziemie. Piąte/ zaście niechci bedzie na oczach y na sercu on Bogacz z Ewangelii/ ktoremu rzeciono: Szalony głowiecie/ tey nocy weźma od ciebie dusze twoje/ a to cos zebrał czyje bedzie? Szoste/ nie wymawiaj sie słazonymi obyczajami świata tego/ ale odciągaj serce twoje od zepsowania świata/ a obracaj ie na oglądanie wbośtwa Chrystusowego/ y świętych Apostolow iego. Oco (mowi Pan Chrystus) listki maia iamy/ y praśeta powietrze maia gniazda swoje: a syn głowieczy ma ma gdzieby sklonit głowe swoje. A Paweł święty o sobie/ y o towarzyszach swoich mowi: Aż do tey godziny głod y pragnienie/ y nagość/ y poliektowanie znosimy/ y mieysca pewnego nie mamy/ y przesławowanie cierpimy. A nadewszystko/ lekay sie onego słowa frogiego: Biada wam Bogaczom/ ktorzy tu macie pocieche swa na świecie. Ono co Abraham do Bogacza potępionego mowi: Synu/ używales dobrego bytu na świecie/ a przeto też teraz meki cierpieć musisz. To iesli pilnie w wazysz y siebie/ tedyć pewnie albo ybedzie miłości ku tym doczesnym rzeczom/ alz boć wszystka zginie.

Cześć Wtora.

Przeciw niedowiarstwu o opatrności Boskiej.

Dierwszy dowód Dąbki. Chrylostom.

Wtóry dowód opatrności. Chrylostom.

Psalm 144.

Szukać iuż lekarstwo przeciwko takomstwu Bogatych: słuchajcie też drugiego przeciwko rozpacz y a niedowiarstwu y bogich. Bo i P. Chrystus pienadзом sluzyć zakazał/ mogłby był tak rzec: A co bez pieśniedzy poczne? Co bede iadł/ albo pił? albo w czym bede chodzil? Temu Pan zabiegając mowi: A przetoż vpominam was/ abyscie wielkiey troski nie mieli/ o żywot wasz/ cobyscie iedli albo piłi: ani o ciato wasze w cobyscie ie przyobtożyć mieli. Izali nie płacnieysza iest dusza niżli pokarm? y ciato niżli przyodzianie iego? Kto tedy wam dał to co iest wietrszego/ iakoz nie ma dać tego/ co iest daleko mnięyszego? Który wam dał dusze y ciato/ temuć nie ciężko bedzie pokarmem posilic dusze wasze/ a odzienim przystoynym okryć nagość ciała waszego. A tak iesli cie frąjuie staranie o tych doczesnych rzeczach/ wspomniże sobie/ iakos wielkie dośbrodzieystwa przed tym od Boga wziął/ chociaż sie o nie nie nie starał. Bo iesli cie Bog stworzył/ ieslić dał dusze y ciato bez starania twego: coż mniemasz/ że cie nie wychowa także bez starania twego?

¶ Pożyrzy iedno niedzny niedowiarstwu na praśki niebieskie/ że choć ani zna ani sieia/ ani do gumna zbierają/ a widy Ociec twoy niebieski dawa im żywność ich. Ażajes ty y niego nie iest ważnieyszy y płacnieyszy? Oto na wietrza sromote twoje/ y na pohaniebienie twego niedowiarstwa/ nieme zwierzątko na przykładci daie. Mogłci poprawdzie/ Heliáša/ Moysesza/ y Jana Krzcićciela przed oczy potozyc/ ktore on też dziwnie żywić raczył/ bez ich żadnego starania: alebys nie rzekł żeś ieśkeże nie dośedł tych swiatosci: dla tego oto praśeta kładzie przed oczy/ aby tym barzciey okazał wielka niedze twoje/ że o Boskiej opatrności tak mało trzymasz/ gdyś on y namnięysiemu zwierzątku nigdy nie omieska dać wychowania iego. Jako y Dawid wyznawa: Jiszy wszystkich/ miły Panie/ w tobie nadzieie maia/ wszyscy z rak twoich pożywienia patrzo: a ty im dawasz pokarm ich gąsnu przystoynego. Otwarzasz ty reke twoje/ a napełniaś wszelkie zwierzątko hoynym błogosławieństwem twoim. A tak ieslić sie Pan Bog tak barzo stara o te rzeczy/ ktore dla nas

stworzył.

Stworzył: tedyć sie daleko wiecey pewnie o nas stára. Bo iesli o slugach taka pieśń ma/ tedyć podobno wietśa ma o Pániech.

¶ Rzeczysz: Toć iuż tedy ani śiać/ ani żać/ ani robić nie potrzeba? Ale słuchaj/ iec Pan nie rozkazuje/ abyś ty śiać nie miał/ ale abyś sie nazbyt nie frąsował/ byś o tych rzeczach doczesnych wielkiej troski nie miał. Ani mowi/ żeby iuż robić nie potrzebá/ ale ie nadzieie trącić/ a być niedowiarłkiem nie potrzeba/ ani sie tak o wychowanie nie troskąc/ iakobyś sie swoą własną pracą wychować miał. Robięci P. Bog rozkazal/ gdy tak do Jadamá mowił: W poćie czoła twego/ będziesz pożywał chleba swego. A Job także wyznawa/ iż sie głowiek rodzi na robote/ iako ptak na latanie. Ten szrodek sam Pan Bog postanowił: przetoż kto gi opuścá/ niechcąc go używać/ a bez roboty czekać od Boga żywności/ tenci Boga kusi. Ale Pan tak mowi: Nie badźcie frąsoliwi. Jakoby rzekł: Robcie/ ale bez frąsunku y zbytniego stárania. Abowiem ludzie pospolicie dwoiáko wietśa nedze swoje czynia/ záraz y ciátem robiąc/ y ná myśli sie frąsuiąc: śiecia/ ale sie kłopotoc/ by sie nie zrodziło: znać/ ale sie boia/ aby im kto nie wydarł: zwojąc/ ale sie ogladáia/ aby sie im zboże nie poprowáto/ albo aby nie zgorzáło. A tak nigdy nie sa bez kłopotu. Tegoć Pan Chrystus zakaźuie. Chce abyśmy sercá spokojnego byli. Nie stáraycie sie/ powieda/ o utrzejśy dzień: dosyćci ma ten dzień na nedzy swojej. Jakoby rzekł: Żywot ten doczesny mac vciści/ a doległosci swoje/ ktorých przyczyniać nie potrzebá: dosyć iest skromnie ie znosić/ gdy ná cie przypádna: aby ich boiaźń obecnymi nie czyniła/ pierwey niż nádyda.

¶ A iesli ná tym iestże mac máto/ a iestże frąsunkow opuścić niechceś/ y wybicie z tego cieśkiego więzienia tych kłopotow: wdy przynamniey obaczysz/ iż ty nic nie spráwiś/ a nie sobie nie pomożesz tym stáranim twoim/ opuść te niepotrzebne prace. Bo słuchaj co Pan dáley mowi: Iż wkaż mi takiego ktorýby mogł przyczynić aby toćieć wzrostu swego/ by sie też o to nawiecey námyślił y nástárat? Jáko tedy Bog Oćiec waś niebieski/ gdy wy namniey o tym nie myślicie dáie wam wzrost y pomnożenie waśe bez żadnego stárania waśego: takieć was tei pewnie wychowa y wyiwi bez tegoż stárania waśego. Skąd každy obaczyć może (iako Chryzostom nápomina) iż y te rzeczy ktorých mniemamy/ że dochodimy pracami náśemi/ nie zdowcipu náśego/ ale z opátrznosci Bożej sie dzieia. A iesli on nas opuści/ tedy ani żadne stáranie/ ani praca ani robota náśa/ ani co innego nic nie pomoże/ ale sie wśyśtko rozleci. A owożem dla tego nawiecey nie raz prozno prácuie my/ że swym dowcipom a nábyciu swemu nazbyt vfamy/ a nie sie nie ogladamy na opátrznosc Boska/ dla tego sie nam wśyśtko opák wodzi. Jáko y Pan przez Prokázá mowi: Náśialiscie wiele/ a zebrálicie máto. A czemu: Iż dom moy iest opuściony/ a každy tapa y gárníe do domu swego.

¶ Takie o stárach waśych przegię sie troszęcie. Pátrzcie ná lilie y ná inne kwiatki polne: iako pięknie rośta/ a nie robia ná to ani przeda. A powiedam wam zá rzecz pewna iż ani Salomon we wśey chwale/ y maieścácie swym/ nie byt tak nigdy przychodoion/ iako ieden z kwiatkow takich. A iesliż oto te trawie polne/ ktora sie dzis zieleni/ a iutro bywa w piec wrzucona/ Bog tak pięknie przyodziewa: iakoż nie wiecey was przyodziać ma ludzie máley wiary? Was/ mowie/ ktorýście wdy droższy v niego niżli trawá/ ktore tak sláchetnym stworzenim vczynił/ ktorým y dusze rozumne dat/ y ciáto kstatkowicie vformowat: Was/ dla ktorých te wśyśtkie rzeczy widome stworzył/ dla ktorých y Proroki poslat/ y Zákon vstáwił/ dla ktorých wiele dobrego czynił/ dla ktorých náłoniec mnie iedynego Syná swego zestat. Bo ieslić dla was y Syná własnego nie licowat/ ale go wam miłosciwie dárować raczył: iakoż wam znim dáć nie ma innych wśyśtkich rzeczy? Máto wiary macie.

¶ A iesliż w tych tak podtych a málużkich rzeczach/ w trawie y w żiołkach/ chociaż nie bárzo potrzebnych taka opátrznosc swa Stworzyciel okázuie: a iakoż będzie mogł zaniebáć y odrzucić ciebie/ ktorýś iest napotrzebniejszye stworzenie iego? Bo przetoż innego y żiołka taka pięknoścá przyodział y ozdobił/ iedno aby maieřć swa okázal/ y wielkość Boskiej swey moieřności: abyśmy zewśad poználi chwale swie-

ta iego?

Przedśie robić potrzeba.

Chryzostom.

w 1. Moy: w 3. Job w 5.

Ludzie sobie bez potrzeby nedze przyczyniaia.

Trzeci dowód/ że nie wemyślamy bez Boga.

Aggeus w 1.

Czwarty dowód o kwiatkach.

Chryzostom.

Do Rzym: w 8.

Chryzostom.

Czemu Pan żiołka y kwiatki tak ozdobił.

Psalm 18.
Psalm 148.

Przełożony
stroim.
Chryzostom.

Przełożony
ciko niewieściom
Theodoretus.

Psalm 113.

Diary domod/od
powołania nas
Bogo.

Diary w 1. káp. 2

ca tego? Abowiem nietylko niebiosa wystawiaa chwale Boga/ ale te/ y ziemia. Bo y tego Dawid nie opuścił w Psalmiech swoich: Chwalcie/ powieda/ Pana drzewa owoc przynoszące/ y wszystkie drzewa Cedrowe. Bo każde stworzenie/ iedno owocem/ drugie też wielkością/ a niektóre pięknością podawa chwale Stworzycielowi swojemu. A to samo pokazuje wielkie bogactwa Bostkiej mądrości: ktorey y na te rzeczy napobleyše (bo co jest podleyšego/ iako dziś być/ a jutro nie być?) tak wiele ozdoby wylać raczył. Jesli tedy dał trawie/ ktora iedno dla piecá stworzył/ to czego iey było nie potrzeba. (Abowiem co pomoże ona piękność do ciepła a do zachowania ognia?) Jakiż tobie dać nie ma czegoś jest potrzeba? Jesli rzecz ze wšech naližša aż nazbyt ozdobit/ a to nie dla takiego pożytku uczynił/ iedno aby okazał bogactwa swey szkodliwosci: tedyć daleko wiecey ciębie nadawšy/ ſtko stworzenie poćciwšego/ w tym co jest ku potrzebie a pożytku twemu przyozdobit raczy. A iesli o podie a potrzebne rzeczy starac sie nie mamy/ a coż rzeka owi/ ktorzy swe staranie na drogic a niepotrzebne rzeczy obracaja? A owšem czym sie ci wymowia/ ktorzy ani spac nie moga/ aźby cudze wydali a złupili? Toć wšystko Chryzostom swiety.

¶ Aobacz jeć tymi słowy nietylko nas odwozdi od starania o wbierech naszych: ale y od tego/ abychny sie w stroiach y w bryżach nie kochali/ abychny sie zbytu w starach wiarowali/ ani sie im tak dziwowali. Abowiem byś sie ty niewiem iako stroit y bryżowat/ tedy przedsie nigdy tak stroynym nie bedziesz/ iako był Krol Salomon w Miestacie swoim: a day to że przyjdiesz do tego/ że bediesz w swym wbiere rowien Salomonowi: tedy cie iesze lada ziotko swym stroiem zwycięży. Bo iako daleko jest fałs od prawdy/ tak daleko jest wbiór przyrodzony od nabytego a wymyślonego. A z czegoż sie tedy pyśnić masz? co sie masz kochac w tych rzeczach/ ktorymi cie lada trawka przewyſzyć moze?

¶ A toby pilnie rozważac sobie miaty te niawiaſty/ co owo maſtkary z siebie czynia/ cynkuiać twarz swoie/ a bielać y farbuiac lica y brwi swe. Bo co ty mniemasz niewiaſto/ gdyby iaki osobny malarz obraz znamienity wymalował/ y wystawił gi na miejscu poſpolitym kaźdemu ktoby gi chciał widzieć: a przyſzedłby też iaki parciać/ ktory sie malarſtwa iesze nie wyuczył/ y chciałby onego obrazu poprawiac: a przyganiwšy naucz mistrza onego/ wziawšy penzel/ uczyniłby brwi y powieki dluzše/ a oblicze bielše/ a nakładby na iagody farby czerwone: co mniemasz/ iesliby sie on zacny Malarz ſluſnie gniewac nie miał/ iż y nauka iego przygane y zeliywość podiet/ y przydatkiem rzeczy niepotrzebnych iest poſpecona? A coż rozumiesz/ jezby sie on nawyſzy sprawca/ Stworzyciel y Malarz tey natury naſzey ſluſniey nie miał gniewac: gdy ty niedznico/ oney niewymowney iego mądrości/ nieumietetnoſć y gupstwo przypisuięš. Abowiem nigdybys sie ty temi blażeńſtmi farbami nie mazała/ gdybys nie mniemala/ jeć tego przydatku potrzeba. A gdy tak mniemasz/ że tego ciało twoe potrzebuie/ tedy Stworzycielowi twemu krzywdę czyniſ/ czyniac go niemożnym a niedoſtatecznym w ſprawach swoich/ ktory wšystko co chciał to uczynił. A i iedno to chce/ co iest wšystkim pożyteczno/ nie daie tego co iest ſkozliwe. A tak radzeć/ nie poprawuy albo raczej nie psuy obrazu Bożego/ ani ſie kus tego przydawac/ czegoć on mądrze nie dał/ ani wymyſlay tey obtudney piękności/ ktora y cystem oczom wſtydliwym zawiędzienie/ y tobie zatrącenie przynosi.

¶ Sluchayże co Pan daley mowi: Nic ſie powieda nie fraſuyćie/ mowiac ſami w ſobie: Co bedziemy ieſć? albo co bedziemy pić? albo w co ſie przyodziciemy? Jednoć ſie o tym Pogani a niewierni ſtaraia: ale o was wie pewnie Ociec waſz niebieſki/ iż wam tego wšystkiego potrzeba. Tu nam Pan przypomina powołanie naſze Chreſcijańskie: iakoby nam tak rzekł: Pamietaycie/ żeſcie ſa powołani z ciemności niewiaſtomości ku ſwiaćtoſci/ a vñaniu prawdy. Poganiſkie to mowy: Co bedziem ieſć? Co bedziem pić? W czym bedziem chodzic? Boć oni nie wierza/ aby ſie Pan Bog o ludzie ſtarał: przetoż zwatpiwšy o pomocy Bożey/ mniemaja że wšystko maja z ſwego wlaſnego ſtaraia. Nád to/ nie nie wiedza o przyſtym a lepſzym żywocie/ o ktorey ſie napilniey ſtarać potrzeba: przetoż w tych rzeczach cieſ

lejných

leżnych swe szczęście y błogosławieństwo pokładać/ z wielką troską a trudnością nabywając sobie żywności/ odzienia/ y innych rzeczy/ które są do życia potrzebne: radując się gdy tego dostają: boia się gdy je stracić mają: żalując kiedy już utracą. Ale wy dobrze wiecie że y P. Bog ma o ludziach pieczę: y innego żywota czekać: Przetoż wśe-
laci frąsunek o ziemskich rzeczach/ niech będzie od was daleko. Widzisz że P. Ch-
rystus Poganami zowie te/ którzy się starają o doczesne rzeczy. A zaiste są Poganami
tacy wszyscy/ którzy wierzą/ iż się swym staraniem/ zabieganiem/ y domcipem żywią/
albo którzy swe błogosławieństwo w tutejszych a zwierchnych rzeczach pokładają.
Iżali to niewiara nie jest/ Bogu nie ufają w rzeczach małych/ gdyż wziął wie-
tę od niego? Który kiedy Ociec był tak okrutny/ żeby nie opatrzył synów swych
rzeczami potrzebnymi? O iako cięskacie niedowiarstwem y bluźnierstwem/ nie ufając
Bogu/ który się Oycem naszym zowie: a jest Oycem tak bogatym/ tak możnym/ tak
iakkawym/ y tak opatrzny/ że wszystkim dostatek daie/ wszystkim ubogac/ by na-
mniejszyego zwierzątka nie opuści! A ięśli te Poganami zowie/ którzy się o po-
trzebnej żywności y odzieniu starają: iakoż te dopiero nazwać/ którzy nie dosyć ma-
ją na potrzebnych rzeczach/ zbędnych szukać?

¶ A obacz iż nie mówi: Jęci Bog wie/ że tego wszystkiego potrzebuiecie: ale/ iż
wie Ociec was niebieski/ aby nam tym perwiońszey nadszicie dodat. Bo ięśli jest
Oycem naszym/ a takim Oycem/ tedyć perwiońszemu obyczajem nie opuści syna-
czków swoich w ich cięskach potrzebach: gdyż ani Oycowie tego świata tego wży-
nić nie smieją. Bo iako ten ma opuścić w potrzebach synaczki swe/ który y kwia-
tek nie opuści w farbach niepotrzebnych? A tak co ty sobie masz za słuszną przy-
czynę starania twego: ta ciebie ma słusnie wyzwolić od starania tego. Bo ięśli mi
rzeczysz: Ję dla tego się muszę starać o te rzeczy/ że mi są potrzebne: tedy ja tobie
zas odpowiem: iż się owszem dla tego nie masz starać o nie/ iż ci są potrzebne. Bo
gdyby zbytek a niepotrzebne były/ tedybys się dopiero miał starać/ y nie tak łatwie
się ich spodziewać: ale gdy ci są potrzebne/ tedy namnię o tym wątpić nie masz/ że
ich nie odmowi P. Bog. Bo który jest taki Ociec/ któryby działkom swym przyna-
mnię rzeczy potrzebnych dodać nie miał? Przetoż y dla tego da nam P. Bog wśy-
stko/ iż on jest stworzycielem natury naszej/ a wie dostatecznie czego naturą potrze-
buie. Bo ani tak rzecz nie możesz: iż aże jest Oycem naszym/ y te rzeczy nam są potrze-
bne: ale on nie wie/ że mnie potrzeba dociska. Bo to jest rzecz perwona/ iż P. Bog kto-
ry wie y zna naturę naszą/ bo ja on sam stworzył/ y tak ja postanowił: perwiońszemu le-
piej wie wszystkim iey niedostatk/ niżli ty/ któryś jest ta potrzeba ścisniony. Bo gdyś
się iemu podobato/ aby te niedostatk natury cierpiato/ tedyć wżdy nie będzie sam
przeciwien sobie/ aby stworzył naturę niedostateczną/ a wiela rzeczy potrzebuia-
ca/ miałby ja potem opuścić/ y odiać iey pomoc a wywołanie tych potrzebnych rzeczy.

¶ A tak nie się nie frąsujemy: Albowiem frąsując się nic więcej nie zyskujemy/ ie-
dno że się sami staraniem y kłopotem starzamy a podreżymy. Bo ięśli nam Bog wie-
le dobrego daie oprócz starania naszego/ y owszem na ten czas nawiecy kiedy się nic
nie staramy: a coż tobie więcej twoje staranie przyda/ iędno iż cię niepotrzebnie gry-
zie y katuie! Ale owszem iako ten kogo na obfite kolacye prosi/ nie stara się coby
iadł dnia onego: albo iako ten który do studnia przystępuje/ nie frąsuie się coby pił:
daleko więcej my/ którzy mamy hojność a opatrzność Bożą/ obfite niżli wszystkie
studnie/ y nakosztowniejsze kolacye/ nie mamy się za ubogie liczyć/ ani serca tracić.
Bosiny nie na to stworzeni/ abyśmy iędli a pili/ a stroili się: ale abyśmy służąc a po-
dobając się Panu Bogu/ onych wiecznych dobr a roskosy dostali.

¶ Przetoż (iako nas tu Pan wspomina) napilniey a naderwytę szukaemy Kro-
lestwa BŻego y sprawiedliwości iego/ a te inśe wszystkie rzeczy/ iako mniejsze a
podleyś/ przyda nam iako za dar/ a beda nam prawie przyrzuczone. A co jest Kro-
lestwo Boże? Nie trzebać po nie daleko zachodzić: gdy Pan Chrystus mówi: Ję
Krolestwo Boże we wnatrz was ięst. A Paweł święty lepać wyklada: Ję Kro-
lestwo BŻe ięst sprawiedliwość/ pokoy/ y wesele w Duchu świętym. A tak szukać
Krolestwa BŻego nic nie ięst innego/ iędno starać się o sprawiedliwość Chrze-
ścianstwa/

Dogadńska rzecz
ięst/ frąsować się
wiele o doczesne
rzeczy.

Szofsy Dorod.
Chrylostom.

Ludzie się zby-
tnie starają niema-
ją o potrzebne
rzeczy.

Chrylostom.

Lukaš w 17.

Do Rzym: w 14.
Co ięst szukać Kro-
lestwa BŻego.

w 2. do Kor: w 4.

Do Koloss: w 3.

Do Philip: w 3.

Do Koloss: w 3.

ściągła/ o pokoy z Bogiem y z ludzmi/ á o dobre sumnienie/ y wesele w Duchu S.
Bo kto w tej sprawiedliwości/ w tym pokoiu/ á w tym weselu żywie na świecie: w
tymci już jest Królestwo Niebieskie/ w tym już Pan Bog króluie przez łaskę/ co jest
pewny vpominek wiecznego Królestwa/ ktore zátym idzie. Szukaymy tedy przy-
stych rzeczy/ bo tak y niniejszych rychley dostaniemy: nie szukaymy tych ktore widzi-
my/ á weźmiemy je bez wątpienia. Bo to wszystko co widzimy doczesne jest/ ále
czego nie widzimy/ to jest wieczne: A to wszystko co nam tu Bog dáie/ nie jest
przeciw onemu/ co nam obiecuje/ y dáć ma nápotym. A tak wszystko náše obco-
wianie niechay będzie w niebie/ tedy Chrystus jest/ siedzac na prawicy Boga Opa-
ca: tam niechay beda serca náše/ gdzie sa skárby náše. Strzeżmy sie takomstwa
przekletého: ktore nie jest innego/ iedno okrutne bátwochwálstwo/ iáko ie Pá-
wel zowie: słusimy samemu Pánu Bogu swemu/ ktory jest Stworzyciel y odkupi-
ciel náš/ y wszystko dobre náše.

Summa tego Kazania.

- I. **W**aiayie tu sobie/ moy mily Chrześciański człowiecze/ iáko to cieśkie choro-
by/ takomstwo á niedowiarstwo/ z ktorych wszystko zle na świecie pochodzi/
na ktore nam on Doktor niebieski tak mocne lekarstwa zostawił: á strzeż sie
ich im mozesz napilniey. Albowiem takomstwo nie jest innego/ iedno skárada
á okrutna niewola/ w ktora sie człowiek bedac tak słachetnym stworzenim/ dobro-
wolnie wdawa/ opuściwszy przyrodzonego Pána á Stworzyciela swego. Dru-
gie pamiętać masz/ iż żadnym obyčajem Bogu y pieniadzom służyć nie mozesz: á tak
iż iednego musisz obróć sobie/ á drugiego opuścić: gdyż miłość Boża z miłością sa-
wiátá nigdy sie zgodzić nie moie/ ále iedná drugiey vstepować musí. Trzecie pa-
mietay/ iáko słusniey masz P. Bogu służyć/ v ktorego jest służba tak poćciwa/ tak
bespieczna/ tak pożyteczna: ktory jest takim Pánem/ że mu niezliczone gromády
Aniotow słuza: ktory tak hoynie opatruie slugi swoje y tymi doczesnymi potrzeba-
mi/ y Królestwem wiecznym. Czwarte/ patrzay z drugiey strony/ co mi za Pan Sły-
duch/ álebo pieniadze/ ktorzyć nic innego dáć nie moga/ iedno po tej máley docze-
sney obludzie/ ogień á potepienie wieczne: i ák iáko masz stráśne przykłády w onych
Bogaczech w Ewangeliey. Piáte/ przeciw niedowiarstwu rozwayay sobie pil-
nie te namowy Páńskie: Bo ieslić Bog dáł dusze y ciáto/ tedyć da y pożywienie y
odzienie: ieslić y ptaśetá karmi/ y kwiátki nadobnie przyrodiwa/ tedyć y ciebie nie
opuści: á ty sobie nic nie pomoiesz stáráním twoim/ iesli nie będzie łáski á wspomó-
żenia iego. Nie mowje/ iáko Pogáni/ co bede iadt/ pit/ w czym chodził: boć wie-
twoy Ociec niebieski je bez tego być nie moiesz. Ale szukay iedno Królestwa Bożego
y sprawiedliwości iego/ tedyć to wszystko przydano będzie.
- II.
- III.
- IIII.
- V. **D**ayie nam to/ náš Wszechmogacy Pánie/ á Oycze niebieski/ ábyśmy sie tego
sprośnego takomstwa á niedowiarstwa pilnie wiarowali: á opuściwszy tak młecze-
nnego nie Pána/ ále okrutniká nášego/ Czárta sprośnego/ tobie samemu Pánu
Stworzycielowi á Zbawicielowi nášemu wiernie służyli. Day/ ábyśmy tak wia-
re y nádzieie náše pokládali w opatrzności twoiey/ ábychmy sie o te doczesne potrze-
by nie nie frásowali/ ále napilniey á nádevsystko szukali Królestwa twego y sprá-
wiedliwości iego: á po tym nic nie wátpili/ że nam to wszystko co nam jest na
świecie potrzebnego: przyidzie iáko za dar z łáski á z łaskodroblivo-
ści twoiey. Albowiem twoie jest Królestwo/ y możność/
y chwála ná wieki wiekom. **A M E N.**



Niedziele Szesnastej po Troycy Swietey / Ewangelia v Lukaszã Swietego w 7. Rozdzieleniu.



On czas / Szedł Jezus do miasta /
ktore zowia Naim : a bli z nim Uczniowie ie-
go / y tłuszcza obsita. A gdy sie przybliżał ku bro-
nie Miejskiej / alic vmartego wynosono sy-
nã iedynego matki swoiey / a ta była Wdowa /
a tłuszcza z Miasta wielka z nią. Ktora gdy
vyżrzal Pan / miłosierdziem poruszony nãd nią /
rzekł iey: Nie płacz. A przystapiwszy / dotknął sie mar : a ci którzy
nieśli / stãneli. y rzekł: Młodzieńcze / tobie mowie / wstań. y siadł
ktory był vmart / y poczał mowie. y dał go matce iego. A ziele wsty-
pienie boiaż / y wielbili Boga mowiac: Jż Prorok wielki powstał
miedzy nami / a iż Bog nãwiedził lud swoy.

O trzech umarłych / które Pan Chrystus wskrzesić raczył: a iako z duszney śmierci powstać mamy: y o pogrzebie Chrześciańskim.

Nieposobność
ludzka do wypeł-
nienia wolei
Bożej.

Przykład przy-
ścia na świat P.
Chrystusowego.

Łukasz w 2.

Piotr w 1. k. 2.

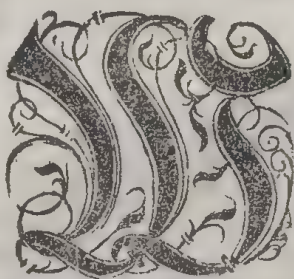
Matheus w 11.

Pan wskazywał pie-
rwy uczył co
nam rozkazuje.

Do Żydów w 13.

w Dzieciach 17.

Matheus w 8.



Wielka jest niewdzięczność / y ślepotą / y niewiarą
niedźnego a opłakanego narodu ludzkiego. Bo chociaż mało
nie wszyscy wiemy / co jest wola miłego Boga / y czego po nas
żąda ten zwierzchny Pan / któremu wszystko stworzenie win-
ne jest służyć: a wzdry tego czynić nie chcemy / nie chcemy pe-
nić świętey a sprawiedliwej wolei jego / nie chcemy chować
przykazania jego / nie chcemy go naśladować: który na to
przyszedł na ten świat / aby nas nie tylko odkupił śmiercią
swoją / ale też aby nam świętym życiem swoim / y tą śmiercią / drogę perw-
ną a nieo-
mylną do nieba pokazał. Wychodzi Dekret od Augusta Cesarza / aby był spisany ws-
zystek świat / a natychmiast idą wszyscy / aby Cesarzowski rozkazaniu dosyć uczynili.
Rozkaże co Pan dożył / z trząskiem się wypełnić musi / żaden się nie śmie wymo-
wić. Wyszedł już dawno Dekret on stary Cesarza niebieskiego / abyśmy go naślá-
dowali / abyśmy sli tropami jego / a ledwie się ze sta jeden obierze / któryby siedł za
nim. Wola od początku świata / y teraz wolać nie przestaje: Podście za mną ws-
yscy. Wola żywotem swoim / wola nauką swoją / wola śmiercią swoją: ale my /
nieśtety / słuchając go nie chcemy / wolimy światu / Cząrtu / y ciatu folgować / woli-
my swym nieprzyjaciółom służyć. A żebyś ty niedźny człowiecze / żadney wymowki
nie miał / oto Pan nieba y ziemię tak się uniżył dla ciebie / żeć nieżego nie rozkazał /
czego by sam dla ciebie pierwej nie uczynił. Dajci się na przykład / abyś go tym chus-
tliwiej naśladował: a abyś tym był ochotniejszy / nie tylko sam tę drogę pokazał /
ale y przestąpił pierwej przed toba Apostoły y Żwoleńniki swoje / y rzęsa wielka za
sobą. Oto słyszysz y w tej Ewangelii: Jsi siedł Pan Jezus do miasta które zwa-
no Naim / y kto pospół z nim Żwoleńników jego wiele / y obfita tłuszcza ludu po-
spółitego. Naim wytkłada się piękność albo wesele: toć jest ono miasto niebieskie /
miasto napiekniewse / miasto wiecznych radości y rozkoszy: do którego abyśmy wszy-
scy ciągnęli (opuszciliśmy ten niedźny świat / na którym żadney ośiadłości mieć nie
możemy) on sam napierwej wprzedszył / y drogę nam otworzył / y sli za nim tą dro-
gą wszyscy uczniowie jego / y tłuszcza obfite Mężenników / Biskupów / Wyznaw-
ców / Mnichów / Pánien / Wdów / Matkóń / y wszelakich stanów. Jżaz nie
było potrzeba / aby Chrystus ucierpiał / a tak dopiero wszedł do chwały swej: Lecz
nie wszyscy chcemy tą drogą chodzić. Jako y w tej Ewangelii / jedni sli za Pa-
nem Chrystusem / a drudzy za umarłym: jedni za żywotem / a drudzy za śmiercią:
jedni za prawdą / a drudzy za obludą: jedni droga / a drudzy strona: jedni do mia-
sta / a drudzy z miasta. A my / nieśtety / wolimy być w tym pojęcie wtórym / za um-
marłym niżli za Chrystusem chodzić wolimy / wolimy się bawić martwymi sprá-
wami świata tego / a bedac y sami w grzechach umarli / wolemy drugie umarte po-
grzebować / niżli sami być ożywieni: nie słuchamy głosu Pániego / nie chcemy
powstać z śmierci dusze nasze / a Pána Chrystusa naśladować. Przetoż aby miły
Pan Bog raczył się też dziś zmiłować nad nami / y dotknąć się mar serca y sumnie-
nia naszego / abyśmy kiedy powstawy od umarłych / onego prawdziwie naśladowá-
li / wważając pilnie słowa tej Ewangelii świętey: obaczmy naprzód z Augusty-
na świętego / iako człowiek na duszy umiera. Potym wsłyszmy / iako ma powstać
ten żywotowi prawemu: a przetym iesli się godzi płakać umarłych / y o pogrzebie
Chrześciańskim.

Trzey umarli kto
re Pan Chrystus
wskrzesil.
Marek w 5.

Lukas w 7.
Jan w 11.

Grzesnik kazdy
umarly jest.
Augu: de verbis
Dni. Serm: 6.

I.
Ktorzy domá w
miercia.

Mattheus w 5.

2.
Ktore wynie-
siono.

3.
Ktorzy w grobie
gnia.
w 1. Moy: w 19.

Jan w 11.

Cztery stopnie do
grzechu.

Obacz.

¶ Przypatrzmyś sie tedy czego nas nauczyć chciał przez tych trzech umartych ktore ożywił. Albowiem wskrzesił naprzód w domu córke onego przełożonego nad Bożnicą/ kiedy mówił: Nie umierać ta dziewczę/ ale spi. Prawdeć mówił/ iż spała/ ale temu/ który ją obudzić mógł: przetoż na jedno słowo iego wnet powstała żywa. Wskrzesił potym przed Miastem tego młodzieńca tuteżnego/ mówiac: Młodzieńcze/ tobie mówię/ a bysz wstał. Wskrzesił naostatku y Łazarza z grobu/ wotając wielkim głosem: Łazarzu wynidź sam. Wskrzesił Panne umartą w domu/ ięszcże nie wyniesioną: Wskrzesił Młodzieńca umartego/ y iuż przed brone wyniesionego: Wskrzesił Łazarza umartego/ y z domu wyniesionego/ y iuż pogrzebionego/ a k temu śmierdzącego. Przez umartego coż innego rozumieć mamy/ ię dno człowieka grzesnego? Bo iako umartego człowieka ciało dusze traci: tak y dusza grzesnego/ Boga traci. A iako dusza jest żywotem ciała naszego/ tak Pan Bóg jest żywotem dusze naszej. A iako umiera ciało/ gdy dusze wypusci/ tak y dusza umiera/ gdy Boga wypusci. Bóg utracony jest śmiercią duszną: dusza wypuszczona jest śmiercią cielesną. Śmierci cielesney ostrzedz sie nie możesz/ ale śmierci duszney możesz: bo w te dobrowolnie wpadaś.

¶ A tak ci trzey umarli/ trojakié nam grzesniki znamięnia/ ktore y podziśdzien wskrzesia Pan Chrystus: z ktorych iedni domá potajemnie umierają: a drugie iuż na vlice wynoszą: a trzeci y w grobie gniją. Ci tedy domá umierają/ ktorzy grzech w sercu mają/ ale go ięszcże w wężynku nie mają: to jest/ ktorzy grzech sercem tylko/ ale nie skutkiem popełniają. Jako na przykład: Poyrzat kto na niewiastę/ y pozadat iey w sercu swoim/ choć sie iey dobrze nie dotknął: ale iż na grzech przyzwolił na sercu/ iuż zgrzeszył/ iuż ma umartego w domu/ chocia go ięszcże na vlice nie wyniosł. A często to bywa/ że z słuchania słowa Bożego/ iakoby mu Pan rzekł: Powstań: wznawa sam siebie/ y żaluie onego na grzech przyzwolenia/ y przez pokute ożywia ku zbawieniu y sprawiedliwości. A tak powstają umarli w domu/ ożywia serce w zamknięciu serdecznym/ ostawia sie martwychwstanie dusze we wewnątrz w skrytości sumnienia/ iakoby w zawarczu.

¶ A drudzy lepać po przyzwoleniu przychodzą y do wężynku/ iakoby wynoszą umartego/ aby sie wkazalo na wierzch to/ co sie taito we wewnątrz. Ale iednak y ci choć iuż grzech skutkiem popełnili/ rozpaczając nie mają. Bo tu słyszyś/ że y temu młodzieńcowi iuż wyniesionemu rzeczone jest. Tobie rozkazuje powstań. Oddan jest żywy matce swojej. Mogłci on do czasu w grzechu postąpić/ ale na wieki zaginać nie mógł. Lecz ktorzy złe czynią/ nad to ięszcże z tym sie natogiem vpetają y obciążają/ że im iuż y sam natóg ku ztemu/ nie dopuszcza widzieć co jest z tego: cié bronią złych wężynków swoich/ gniewają sie gdy ich kto vpomina/ albo karze. Jako Sodomitowie oni kiedyś Lotowi sprawiedliwemu/ gdy ich karat z ich sprostney wseieczności/ mówili: Przyszedles do nas mieszkac/ a nie rozkazować. Tak sie iuż byli onemu skądemu plugastwu natożyli/ że iuż sobie niecnota za sprawiedliwość mieli/ a wiecocy sie na tego gniewali/ kto złe czynić bronil/ niżli kto złe czynil. Takowi z tym swym natogiem ściśnieni y przywaleni/ są iako pogrzebieni: że sie o nich także iako y o Łazarzu mówić może: że sie iuż smierdzi/ aże prawie zgnit iako bydle w gnoju swoim. Kamień on na grobie leżący/ iestci ciężar natogu bezecnego/ ktorym dusza iest przywalona/ że iuż ani powstać ku żywotowi/ ani wychnąć ku nadziei może.

¶ Wiec nie bez przyczyny rzeczone: że takowy cztery dni ma w grobie. Albowiem do tego natogu aż za czwartym razem y czwartym postępkem iakoby czwartego dnia dusza przychodzi. Pierwszy stopień iest/ iakoby swierzb rostkowy na sercu/ kiedy sie człowiek we złey myśli kocha. Wtóry iest/ przyzwolenie na grzech. Trzeci wężynek/ albo popełnienie grzechu: a czwarty dopiero natóg. Bo są niektorzy co rzeczy złych a nieprzystoynych/ gdy im na myśl przyida do serca nie przypuszczają/ ale je natychmiast/ iako ogień albo weż z toną tak wyrzucają/ że sie w nich namniey nie kochają. Drudzy sie w nich kochają/ ale przedsie na grzech nie przyzwalaia. Jęszcże to nie spełna śmierć/ ale poniekad zczeta. Lecz iesli do onego kochania we złych myślach przystapi przyzwolenie/ tedy iuż masz zupełne potępienie: tedy iuż

po tobie.

po tobie: iużes na duszy vmárt. Po przyzwoleniu potym idzieś do wężynku/ wężyn-
ne obraca sie w nalog/ za natogiem wnet idzie niewola/ a poniewoley rospácz:
że sie iuż o takim każdym śmieie mówić może: Ji ma ctery dni w grobie/ a iuż ne-
dznił śmierdzi.

¶ Tegoż iuż ożywić trudno. Bo y sam Pan/ktoremu nie nie iest trudnego/przy
ożywieniu Łazarza trudność niemáta okazał. Dziewczęte one domá bárzo táčno
iednym słowem wskrzesił/ rzekłszy iey. Dziewko wstań. Tego Młodzieńca iuż nie
táć táčno: trzeba byto áby go mátká płakała/ y inni ludzie znia: trzeba byto Páń-
skiego miłosierdzia/ktorym wzruszony/rzekł do mátki: Nie płacz: trzeba byto/żeb y
sie Pan mar dotknął/ y zastanowili sie ci co go niesli: trzeba byto wiecey słow w-
żywać: Młodzieńcze tobieć mówić po-wstań. A táń dopiero wstał/ y vsiadł on w
márty. Ale okoto Łazarza wiecey prace było. Odpowiedział Pan śmierć iego/
przyszedł do Betánicy/ a ono siostry bráta swego płaczą: przyszedł potym do grobu/
zatrwożył soba kłká kroc/ dwa kroc sie záfraszował/ płakał dwá kroc/ kazał kámiem
odwálić/ wotał głosem wielkim: Łazarzu wynidź sam. Wáostátet ożywiwszy go/
dopiero kazał rozwiązać Zwolennikom swoim. Czym to okazał/ iż wielkiego wrzas-
ku/ y wotánia/ y nápomínánia potrzebá tym/ ktorzy sie iuż we złościach záleželi/ á
we złym natogu záfárszeli. Bo y ci mogą iestże mieć nádzicie odpuśczenia/ iestli iest-
dno w nich beda myśli frásowne á pracowite/ iákoby nabożne siostry/ ktoreby sie
o ich zbáwieniu pilnie stáráły y pytały. Abowiem mocen iest ten Pan wszechmo-
gacy/ y czwartodne Łazarza ze złego natogu wyzwolić: ponieważ y ten Łazarz Pá-
nu Chrystusowi spat/ktory go chciał wskrzesić.

¶ A obácz dziwny sposób ożywienia. Wyseł z grobu żywy/ ale chodzić nie mógł.
A Pan rzekł do Zwolenników: Rozwiążcie go/ a niechayci idzie. On wskrzesił w-
mártego/ á ci rozwiązáli zwiázanego. Tożci sie y podziśdzien z grzesznikámi dzieie.
Karza ktorego we złym natogu iego/ y nápomínáia słowem prawdy/ to iest/ sto-
wem Bożym. O iákto ich wiele vpomináia/ ale słucháć niechca! A ktoż tedy wes-
wnatrz rospáruie z tym co słowá słucha? Kto w grzechach vmártemu żywot ná-
dycha w sercu? Kto odgania od niego śmierć potáiemna/ á dáie żywot táiemny?
Jzali po nápomínániu y stárániu nášym nie zostáia ludzie przy myśli y woley swo-
iey? á dopiero poczynáia z soba rozważáć/ iákto żyły żywot wioda/ á iákto cieśko sa
złym natogiem scśnieni. A potym dopiero omierznowszy sám sobie/ vmysláia sie
polepszyć y żywot odmienić. Cić iuż zmártwychwstáli/ iuż ożyli/ ktorzy tego záluia
czym pierwey byli. Ale ożywszy/ chodzić nie mogą. A toć sa zwiáski grzechowe.
Trzeba tedy/ áby ten ktory iuż táć ożył/ był rozwiązany y chodzić dopuśczon. Ten
wrząd Pan Zwolennikom zlecił/ do ktorých mówił: Cokolwiek rozwiążecie ná zie-
mi/ to y w niebie rozwiązano bedzie. Toć Augustyn s.

¶ O czwartym vmártym czytamy/ iż Pánu o nim powiedziano/ ale go przed sie
nie wskrzesił/ iż nie byto koby za nim prosit. Bo ieden z pocztu Zwolenników ie-
go/ táć był rzekł do niego: Pánie dopuść mi pierwey isc/ y pogrześć Oycá moiego.
Ale Jezus odpowiedział iemu: Podz ty zámna/ niechay vmárli pogrzebiáia w-
márte swoje. Ten vmárty/ te ludzie zámionuie/ ktorzy w grzechach schodza z s-
wiátá tego. O ktorých Jan s. táć powieá: Ji iestli kto był w grzechu áż do śmier-
ci/ zá takiego nie mówić/ áby kto miał prosit. Abowiem grzech ná śmierć/ álbo
grzech do śmierci iest/ gdy kto trwa w grzechu áż do śmierci.

¶ O toż iuż widziś ná oko z tych przykładow/ iákto nedzny człowiek ná duszy w-
miera. Abowiem naprzód nieprzyiáciel náš chytry Szátan/ spotem y z ciátem/ y z
swiátem/ myśli nieczyste/ pyśne/ tákome/ škodliwe/ w nas poduszcza/ ktorym iestli-
że zrázu nie zábiesimy/ tedy wnet zátym idzie kochánie/ z kochánia przyzwolenie/ z
przyzwolenia grzechu popelnienie pochodzi: z zęgo potym ży natog roście/ po na-
togu niewola/ po niewoley rospácz/ á po rospáczy perwne potepienie.

¶ A táć niemáś żadnego tácnieyszego á pewnieyszego lekárstwa ná wśelki
grzech/ iákto strzedz pilnie serca swego/ á niedopuszczać w nim mieysca żadnym my-
slam niestusnym/ ktore w nas zwykt nieprzyiáciel náš poduszczać. Abowiem kto

Łazarza trudno
ożywić.

D. Chrystus Apo-
stolom ożywił
nego Łazarza ro-
związując fażę.

Obácz Sekretu
Pan ożywia/ á A
postolowie roz-
wiesza.
Matthens w 18.

Matthens w 8.

Jan w 1. káp: 5.

Grzech ná
śmierć.

Jákto sie grzech
zaczyna y forzeni
w człowiec.

Lekárstwo ná-
pewnieysze ná ró-
żdy grzech.

Psaln 136.

w 1. do Kor: 10.

w 1. Moy: w 3.

w Drzypo: w 4

Mattheus w 15.

nie skoro z przodku statecznie zastrawi potujam tego / a natychmiast każda myśl nie-
przystojna wyrzuci z serca swego / ten nie tylko nie ona zła myśla nie zgrzeszy / ale
owsem zwycięstwo otrzyma nad nieprzyjacielem swoim / y zaśluzi sobie wietrza ta-
ste y zapłacie u Pana Boga. Przetoż y Dawid Prorok błogosławionemi te zowie /
ktorzy małutkie swoje wymuś / y rozbijają o opokę / to jest / według wykładu Hiero-
nima s. ktorzy z tym myślami w sercu swoim / po ki ięże są małutkie / a po ki sie w
sercu nie zamoga / zabiegają / a wiarosy ie / rozbijają o opokę / ktora jest P. Chrystus :
wytracając ie myślami świętymi a pobożnymi o Panu Chrystusie / wspomnianim
na meke y na inne dobrodziejstwa jego / znamieniem Krzyża świętego / modlitwa-
mi / podniesieniem serca ku Panu Bogu / y innemi sposoby podobnemi. A to tak
czyni / ten ściera głowę onego weża przekletego / ktorego Pan Bog tym przeklat w
Kainu / i nie tylko P. Chrystus głowa naszą / ale y wierni członkowie jego / mieli ze-
trzeć tym obyczajem głowę jego. Co ięże iasniey w Greckim tekście stoi / i tak
Pan do weża mowił : On powieda / bedzie strzeżł a pilnował głowy twojej / a ty też
bedziesz miał na pilney pieczy stopy jego. Co wykládając Augustyn s. tak mowił :
Rzeczono jest Kościotowi / to jest każdemu wiernemu : O Chrześcianinie / pilnuj ty
głowy wejowej / a niey sie ostroinie / abyć sie ten chytrv waż do serca nie wkradł :
odbijay corychley poduszczenie jego / aby po nim nie przysło Kochanie / a potym przy-
zwolenie y śmierć duszna twoja. Słiskać to bestya / kedyć głowę wśężyni / tam sie
wnet wśysk wemknie / przetoż mu od głowy zabiegay. Bo iesli ty nie bedziesz pi-
len głowy jego / kedyć on przed sie pilen jest stopy twojej : to jest / wpadku twego /
aby cie podśedł / abyć noge podwinął / aby cie powalił.

¶ Co gdyi tak jest / cztowiecze Chrześciani / radzcie ze wszelka straża pilnuj ser-
ca twego / poniewaz z niego żywot y śmierć pochodzi. Abowiem tam sie napierwey
wszystko złe y dobre wylać musi : poniewaz z serca pochodzą myśli złe / mełoboystwa /
cudzołóstwa / nieczystości / złodziejstwa / fałszywe świadectwa / bluźnierstwa / ktore
nie tylko pokalają / ale iakos słyłat / y morza / y zabijają cztowieka. Tego tedy wśys-
kiego / bracia namileyszy / (mowi Augustyn s.) tak słuchaymy / aby ci ktorzy ży-
wia żywi byli / a ktorzy pomarli / aby zaś ożyli. Choć ięże jest grzech w sercu za-
czety / ktory nie przyszedł do wżynku : niechay żaluie / niechay pokutuie / niechay zley
myśli swey poprawuie / niech powstanie umarty w domu a w skrytości sumnienia.
Choć ięże też iuz tego dopuścił co byt wymyślił / y ten przed sie niechay nie rozpacia.
Niech żaluie z wżynku / niech natychmiast ożyie / niechay sie pogrzebać nie dopuś-
cza / niechay do głębokości grobowey nie stepuie / ani sie dopuścza przywalać kāmie-
niem natogu. Ale podobno do tego iuz mowie / ktory iuz jest tym kāmieniem ztego
zwożdu przywalony / ktory iuz śmierdzi / mając czttery dni w grobie. A ten przed
sie niechay nie rozpacia. Głębokić jest umarty / ale wysoki P. Chrystus. Może ten
y umie swym zawołaniem cztary ziemskie przetomic / może wewnatr sam przez sie
ożywić / a potym ku rozwiązaniu wżniom swoim podać. Niech iedno y ci prawdzi-
wie pokutuia. Abowiem y w Łazarzu iuz żywym / po onych cztzech dniach nie wie-
cey smrodu nie zostało. A tak ktorzy żywia / niechay żywia / a ktorzy pomarli ktora-
kolwiek z tych trzech śmiercia pomarli / niech sie stąraia / aby conarychley powstali.

Cześć Wtora.

Taka śmierć na
duszy ma pora stać
z grzechu swego.
Ezechiel w 18.

L.
Niechay sie inni
modlą za toba.

Nie coż rzecześ / ty niedzny cztowiecze / ktorys iuz umart na duszy w grzechu
twoim / y niośa cie do grobu natogu ztego popelnione grzechy twoie : Co
maś czynić / abyś mogł powstać z wpadku twego : Obacz co sie okolo te-
go młodzieńca stąto. Abowiem tymże sposobem gotow cie ożywić Pan
a zbawiciel twoy / ktory niechce zginięcia twego / ale owsem abyś sie nawrócił a
żyw został. Stąray sie ty iedno naprzod / aby cie pląkająca matka twoja / to jest Kościot
Boży / y z nim wśysk rzęsa tegoż miastą Boiego / a pros conawiecey ludzi na ten
niedzny twoy pogrzeb / aby sie za toba modlili / aby Pan wzruszony ich modlitwami /
raczył sie zmitować nad toba. Bo ieslić sie zmitował nad ta vboga wdowa / choć ię
nie mrt

Je mite za nia nie przyezymat/ y choc go o to y lama nie prosita : iako sie rychley zmitowac nie ma/ gdy go y ty sam za soba y inni za toba pilnie prosic beda : Nie jest rzecz podobna aby wysluchac nie miat. Drugie/ potrzeba jest/ abys temu Panu droge zabiezal/ aby sie on potkat z toba. Abowiem mite insy ciebie wstrzesic/ a ni ozywic nie moze/ iedno ten ktory ma moc nad smiercia y żywotem. A tāt pytay sie o nim pilnie/ y skaray sie/ abys sie z nim zetkat. A naydzieś go snadnie/ ieslije go iedno szukac bedziesz ze wszystkiego serca twego/ a zwlaszcza w przybytku dusze twoiej. Tam dopiero gdy go tāt szukac bedziesz/ rozważaiac grzechy twoie z żaloscia w sercu twoim/ wnet sie on zetka z toba/ y zmituie sie nad toba/ tāt iako sie zmitowal nad ta niedzina wdowa/ y wzruszony miłosierdzim swoim pocieszy cie także o nymi wdzięcznymi slowy : Nie płaczcie iuz/ moy mily synaczku/ ale miej dobra nadziey dusze twoiej/ ie iuz poznasz wszystkie grzechy twoie y niebezpieczeństwo/ w ktorymes leżal/ y te także ktorać Pan Bog dal/ ie cie ieszcze nie dopuscil pogrześc w siurodzie twoim. Dla tegoć (iako Cyrillus pisze) nie samym slowem to cudo odprawit/ ale sie y drzewka dotknal/ abys wiedzial/ i i swiete ciato iego ma moc ku zbawieniu ludzkemu. Abowiem jest ciato żywota/ y ciato wszechmocnego slowa/ ktorego y site ma w sobie. Bo iako zelazo z ogniem znaczone/ czyni to wszystko co ogien czyni : także skoro sie ciato ziednoczyto z Slowem/ ktore ożywia wszystkie rzeczy/ tedy sie stalo y samo ożywiaiace/ y wypadaiace śmierć. To Cyrillus s.

¶ O szesliwasz to dusza/ ktorey Pan dotyka palcem swoim. Bo po ki on reki swey nie przytoży/ a nie otworzy nam serca naszego/ poty my nie widzimy ani słyszymy. Niechay na grzesznego/ iako kto chce wota/ niechay go iako chce gromi a wspomina/ nie tego nie czuje/ bo martwy jest. Ale skoro Pan weyżrzy nań okiem miłosierdzia swego/ a dotknie palcem swoim/ to jest/ Duchem swoim serca iego : mity Boże/ iako tam predka odmiana bywa ! Natychmiast bedzie z Szawta Pan wet/ z przesławownika zwolennik/ z bluznierza Apostot/ z Celnika Ewangelista/ z Jawnogrzesnika sprawiedliwy/ z takomego szkodry. Wnet Matheus opuszcza swy Regestra swodie/ Chrystusa nasladuje : Wnet Zachheus zapomniawszy lupiezw swego/ potowice dobra swego ubogim rozdaie/ a tym ktore kiedy osukal/ czworako przywraca. O wszechmogacy mily Panie/ dotknij sie też tych mar niedznych a zakamiatego serca naszego/ a rącz ie także zmięczyć y oswiecić iaska twoia/ aby siny grzechy nasze zupełnie poznali/ za nie prawdziwie pokutowali/ a daley sie im vnosic nie dali: ale opuszcilowy ie/ a sluchaiac wdzięcznego glosu slowa twego swietego/ doskonale ozywieni byli.

¶ Bo patrząy co sie z tym Miobdzieńcem stalo/ i i skoro sie Pan dotknal drzewka onego/ tedy sie wnet zastanowili ci ktorzy go niesli. Takie y ty/ nie spodziej way sie aby cie Pan ozywic miat/ po ki sie nie zastanowisz w grzechach swoich/ po ki ich nie opuszczisz/ po ki sie tym zym zadzam nie przeciwisz/ ktore cie prosto do grobu niosa. Przetoż ieslis zgrzeszył przestanie iuz/ niech bedzie poty kres/ nie ebrajaj wiecey Szworzytela twego : ale mu sie day na wola/ aby nad toba okazal miłosierdzie swoje. A nie day sie wiecey vnosic tym grabarjom twoim/ ktorzy cie oto prowadza/ aby cie zagrzebli w grzechach twoich/ tāt iako byt on Bogacz pogrzebion w pickle.

¶ A chcecie wiedziec co to za grabarze/ ktorzy cie tāt nosza? Wedle ciata a wedle przyrodzenia mowiac/ cztery sa żywioty/ albo Elementy/ z ktorych sa zlozone ciata nasze : to jest/ Ziemia/ Woda/ Wiatr/ y Ogien : ktore po ki sa dobrze zgodliwe w ciatach naszych/ poty też trwa zdrowie nasze : ale skoro iedno poczna walczyć z soba/ tedy stad wnet rozmaite choroby/ y śmierć nakoniec przychodzi. Tec nas vstawia cznie do grobu prowadza. Bo izechmy ziemia/ proch a wiatr/ y woda : tedy sie też nakoniec w ziemię/ y w wiatr/ y wode obrocić musimy. Ale y duchownie te cztery żywioty do grobu wieczney śmierci też nas prosto wiode. Abowiem niektore do niego ziemia niesie/ to jest/ marne latomstwo a poządliwosc tych to ziemskich rzeczy. Drugie vnosi woda/ to jest/ chciwosc rozkosy cielesnych/ obżarstwa/ pijan

2.
Zabiegac droge Panu.

Jeremi: w 29.

Matheus w 9.

3.
Iako sie pan mar naszych dotyka.

Matheus w 9.

Lukas w 19.

4.
Trzeba sie w grzechach zastanowic

Lukas w 16.

Cztery trądzę Amb: super Luc:

Ktorem brond
mi nas do grobu
niośa.

Matthaeus w 5.

Jako sie Diabel
wkrada w serce
nasze.

Hieremiasz w 9.

Ambrosius,

5.
Sluchaj glosu
Pánstwego.

Ecclesiastes w 12.

Hieremiasz w 13.

w Przyp: w 22.

Do Galat: w 6.

6.
Dzień: przez po-
fate.

Exodus w 38.
Psalm 6.

7.
Mowic.

stwa/ y mierzadności. Trzecie wiatr do grobu pędzi/ to jest/ marna pycha tego sa-
wiata/ gdy jedno o tym mysla/ iakoby sie wyniesc/ iakoby prelatury/ przeloiestwa/
dignitarstwa dostac. Ciwarte/ a ostateczne zawodzi ogień/ to jest/ zapalczywość/
gniew/ zazdrość/ y nienawisc ku bliźniemu. Toć sa oto ci tragarze śmierci/ ktorzy
nas prosto do grobu/ a za tym do piekła wynoszą/ ktorakolwiek brona piasci zmy-
słow naszych: widzenia/ słyszenia/ wkuślenia/ powonienia/ y dotykania grzesznego
ciata naszego. Bo kto pozrzy na niewiaste aby sie pozadal/ ten iuz grzech z nia po-
pełnil w sercu swoim: a tak umarłszy bywa wywleczon przez brone widzenia. Tak
ie kto vchá na obmowy nádstawia/ kto iezys obraca na swary/ ten tej umarłszy by-
wa wyniesion przez brone słuchania y mowienia. Abowiem Diabel chce sie wer-
wac we wnetrzności dusze naszej/ zakrywa sie pod widomemi figurami y farbami/
zakrada sie w głosach/ y w Muzyce/ tak sie w wonnościach y w perfuniach: wry-
wa sie w przysmakach y w rostkofnych potrawach: a iesli sie go w tych rzeczach chto-
wiek nie strzeze/ tedy wnet śmierci (ktora podle rostkofy siedzi) drzwi otwarza.

¶ Nie dayze sie/ moy Chrześciański bracie/ vnosic tym marnym kopaczom sa-
miertelnym: ale opatrzy pilnie te brony miastá swego/ aby sie przez nie Czart nie
wkradl do serca twego/ a zabiwłszy dusze twoje/ aby cie nie wyniosl ktora z tych ná-
potepienie wieczne. Gdy jest napisano: Ji śmierc wchodzi do nas przez te okna
nasze. A i często oko nasze odziera dusze nasze. A iesli obaczysz ze cie iuz niośa/ aie cie
pogrzesc vsilnia/ vciegie sie co rychley do onego zbawiennego drzewstá Krzyža s.
Boć y ten umarty/ iako tu słyszysz/ iuz tej byt wyniesion z brony/ ale iednak miał
nádzieie powstania/ iz go na drzewie nesiono/ ktore acz nam pierwey zaskodzilo/
ale skoro sie go dotknal Pan Chrystus/ stalo sie nam pożyteczne ku żywotowi: a
by każdy wiedzial iz sie miasto przez Krzyz ludzkiemu narodowi zbawienie dostac.

¶ Sluchayze co Pan do tego umartego mowi: Młodzieńcze/ tobie ia mowie/ a
tobie rostkazue abys wstat. Tu naprzod widzisz/ ze sroga a nie vzyta śmierc jadnes-
mu/ choć młodemu/ choć y iedynemu nie przepusci/ aby sie jeden nie spuszczał ná
młode lata swoje: ale czasu swey młodości pomniat ná Stworzyciela swego/ a nos-
sac iázmó zakonu y przykazania iego/ aby sie zámwe ná śmierc gotowal. Przetoż
y dzis Pan Chrystus ná nas wysytkie/ a osobliwie ná młode ludie wola/ tymi slo-
wy: Młodzieńcze/ Pánienko/ tobiec mowie/ ciebiec vpomina/ tobie rostkazue/ po-
wstań/ a vzmay sie za čas/ aby cie śmierc nie pozarta w grzechach twoich: abys tak
grzeszac do natogu/ iako do grobu głębokiego nie wpadl. Bo iesli Murzyn bedzie
kiedy mogl wybielic a odmienic skóre swoje: tedy y ty bedziesz mogl dobrze czynic/
kiedy sie nauczysz złe czynic. Abowiem cztowiek młody (iako Młedzec mowi) we-
dlug drogi swey chodzic bedzie: a choć sie y starzeie/ iuz od niey nigdy nie odstapi. A
tak mowie tobie młodzińcze/ tobie choć młody cztowiecze/ powstań/ póki masz czas:
Nie obiecuy sobie życia dlugiego: boć to rzecz nie pewna. Nie vsay w tym/ ze Bog
jest młosterny: boć jest y sprawiedliwy. Nie pobtażay sobie w grzechach swoich:
ie tej y inni grzeszą: abowiem każdy za sie bedzie licze czynil/ a każdy swe brzemie
poniesie. Nie sluchay zadnego ktory cie do grzechu podwodzi: bo cie pewnie ci do
grobu niośa: wioda cie ná śmierc bez watpienia: wypycha cie w dot rozpacz: iesli
ktoregokolwiek z tych czterzech kopaczow vsłuchasz. Przetoż radzeć/ ráczey sluchay
Chrystá Pána/ ktory oto ná cie wola: Młodzieńcze tobie rostkazue/ abys wstat.
Tego sluchay/ tego násladuy/ te sie ty trzymay/ a nielko pocieszysz smetna mátkie
twoje/ swiety a powszechny koscioł boży: ale y sam sobie zbawienie wieczne zgotuiesz.

¶ Nakoniec iako ten umarty iuz bedac ozywiony vsiadl/ y iat mowic: takze y ty
bracie mly/ nie badz bez boiaźni po grzechow odpuszczeniu: ale owsem vsiadz co
naniżey w prawey pokucie/ rozważaiac wsytkie lata twoje w gorzkosci dusze two-
iej: a poleway ná každá noc łzami łosko twoje. Abowiem/ iako Cypryan s. Młe-
ciennik powieda/ głębokiey ranie dlugiego lekarstwa potrzeba: y nie ma byc poku-
ta mnięysza/ nišli byt grzech. Wielki grzech (Hieronim mowi) wielkiego teź dosyc
vczynienia potrzebuie. A tam dopiero nie iatuy iezyká ku spowiedzi/ a ku oskarzeniu
złości swoich/ y ku wystawianiu wielkiey łaski/ y dobroci Božey: ktoryc zaginac nie

dopuscił

dopuszcit w grzechach twoich/ ale cie ozywot tu prawemu/ a niesmiertelnemu ży-
wotowi: y oddat cie żywego matce twojej/ ktora już plakata śmierci twojej.

¶ Obaczcie y to/ iż ta wdowa w dziwnym frasunku a w ktopocie była. Pierwey
iuz była meja vtracita/ ale iednak nie miała pocieche miała z tego Syna/ ktorego
wychowawszy z wielka praca y nakładem swoim/ spodziewata sie ratunku y pomo-
cy od niego. Alie iey Pan Bog y te ostatnia pocieche oto odiać raczył: wziat iey y
tego Syna/ a k temu iedynego/ nadto iefieje w młodych leciech iego. Tu sie iuz
wiec niebogą nie miała wiecey na co ogladać na świecie. Tu iuz infey nadzieie nie
byto/ iedno w samym Panie/ a Stworzycielu swoim/ ktorego aż ona niedzna nie-
wiastą nie widziata/ a śnadź ani tego w myśli miała/ aby miał przysć/ a pocieszyć ia
w iey żatobie: ale ia Pan dobrze widziat y wspomogł/ iako Pan w cieśkim vtra-
pieniu. Toć y znami Pan Bog y dziś czynić raczy. Nie przychodzi do nas z pocie-
cha y z pomocą swoją/ aż dopiero/ kiedyśmy iuz o wszystkich zwatpili/ kiedy iuz ani
pomocy/ ani rady od ludzi mieć nie możemy. Tak on dziwnie rozrządza sprawy
swoje: zabija/ y zaśie ożywia: przywodzi do piekła/ y zaśie wywodzi: odeymuje pier-
wey żtowieżowi wszystkie pocieche/ ktora mogli mieć w rzeczach stworzonych/ a po-
tym dopiero swa pocieche daie. Atac ma być nawietśa pociecha naszą/ iż Panu
Bogu ja dobrze wiadome wszystkie potrzeby y niedostatki naše: y owsem iuz iest
Chrystus na drodze ku pomocy naszej/ iedno troskę z cierpliwością poczekamy/ a
nic nie watpmy o miłosierdziu iego. Jesli sie co zatrzyma (mowi Prorok) poczekaj
go/ boć on za pewne przydzie/ a nic nie omieska. Atak im cie wietśe wciśki opaz-
dna/ im cieśse ktopoty y frasunki cie okryja/ tym tobie Pan Bog bliśsy iest/ iesli go
wzywac bedzieś. Abowiem bliśki iest Pan Bog tym/ ktorzy sa serca vtrapionego:
ludzie pokorne w Duchu/ zaświe on pocieszy y zbawi.

¶ A co sie pogrzebu Chrześciańskiego dotyczy/ mamy y w tym naśladować checi
y wczynności tey to rzekę: ktora/ iako slyśysz wielka była/ a ta vboga wdowa: abyś-
my y my te powinność Chrześciańska bliźnim naszym zmarłym radzi oddawali/ y
na ich pogrzebach bywali. Bo ażci mało na tym/ kiedy/ a iako kto pochowan be-
dzie: (gdyś wiele świętych ludzi pogrzebow mieć nie mogli/ ktore ludzie potepieni
mieli) ale iednak pogrzeby Chrześciańskie miała być pożyteczne y przystoynne. Na-
przod, aby sie stad okazała miłość naszą Chrześciańska przeciw powinowatym y
przyiaciotom/ y bliźnim naszym zmarłym: gdyś między innymi wczynki miłosier-
nymi iest tej ieden/ vmarłego pochować. Ciego iasne przykłady w piśmie świętym
mamy. Bo y Abraham opłakat y objatował Sare ionę swoję/ y Żydowie Moyses
sja/ Jozephą/ y Aaroną: y Żwoleńnicy Szeżepanā świętego/ y wzięmli nad nim
placž a żatobe wielka. Drugie/ y dla tego pogrzebow opuśczać nie mamy: aby na
nich ludzie wspominali na krewkość swoję/ y na krotkość żywota/ a grzeszyć przestao-
li. Abowiem wielki pożytek przynosi częste wspomnianie śmierci. Przetoż Me-
drzec mowi: Ji lepiey iest iść do domu żatobnego/ niżli wesolego. A zaśie: Pa-
mietay na ostateczne rzeczy twoje/ a nigdy nie zgrzeszys. Pamiętay (mowi w per-
sonie vmarłego) na osadzenie moje: boć tej takie bedzie y twoje. Co mnie wczora
to tobie dziś bedzie. Trzecie/ abyśmy temi znaki zwierzchnymi okazali wiare naszą/
y nadzieie przysztego Żmartwychwstania/ y żywota wiecznego/ ktory duszą y z cia-
tem pospolu otrzymać ma.

¶ Mowi Ewangelikowie niektorzy pilnie tu przypominają: iż y Żydow y Po-
gánow groby przed miastem bywały: do tego rzecz wiódac/ abyśmy sie raczej z Żydy
y z Pogány/ a niżli z Kościotem zgadzali: ktory w samych mieściech na cmynta-
rach poświęconych swe vmarłe chowa. A stáráia sie o to pilnie/ abyśmy vstawi-
cznie chodząc po Cmyntarzach żadney pamiatki bráciey naszej/ y bliźnich naszych
nie czynili/ a wiecey sie za nie Panu Bogu nie modlili. Abowiem bárzo Szátaná
obrażają mieysca pogrzebow Chrześciańskim naznázone/ y na to poświęcone: nie
może ścierpieć modlitwo za vmarłe: nie rad tego widzi/ aby nabożni ludzie często na
śmierć wspominali: a ktore za żywota od powszechnego Kościota a od towarzy-
stwa wiernych Bóżyh oderwat/ tych y po śmierci po Chrześciańsku pogrześć nie
dopuszają.

Pociecha w vtra-
pieniu.

Abakuk w 2.

Psalm 33.

O pogrzebie Ch-
rześciańskim.

1.

w 1. Moys: w 23.
w 5. Moys: w 34.
w Dzianach w 8.

2.

Ecclesiaste: w 7.
Ecclesiasti: w 7.
Ecclesiastu: w 38.

3.

Czemu sie odśce-
pieńcy na przed-
mieściu grzeba.

Przydzi sie Czár-
pogrzeby Chrze-
ścianśkiemi.

Jesli sie godzi
plakac umarlęgo

w 1. do Tessal: 4

Żalost pomierzna
dozwolona.

Do Rzym: w 8.

Do Philip: w 2.

Lukaś w 19.

Jan w 11.

O nakładzie po-
grzebnym.

w 1. Moz: w 50.

dopuszcza. A tak sprawiedliwym Sadem Bożym nie chowala sie na imięcach po-
zwieconych; ale w polu albo w ogrodzie/ skapie pogrzeby niewala. Abowiem nie
godni sa lezeć między wiernymi/ od ktorzych sie sami wpornie odlaczili.

¶ A tu by kto zopytat: Jesli sie godzi Chrzescianskiemu cztowiekowi plakac w
marlego? Odpowiedz/ nie godzi sie tak plakac/ iako Pogani a niewiernicy zmar-
tych swych placza/ ktorzy o przyszlym Zmartwychwstaniu/ y o innym daleko lepszym
zywocie/ mato albo nic nie trzymala: a dla tego smierc za nawietse sie pocytala.
Przetoż y Pawel swietery napomina: Abyśmy sie tak nie smucili/ iako ci ktorzy na-
dzieie nie maa. A tak od Chrzescianskich pogrzebow wrzaski y lamenty niepomiernie/
rak zatamowania/ y inne nieprzystoynne sprawy maa być oddalone: iakie w Po-
gánow sa w obyczajau/ ktorzy takowymi zwierchnymi sprawami wietsha przed lu-
dzmi jatobe okazua/ nizli na sercu maa. Tegoż Pan Chrystus nie cierpi w Wa-
niach swych. Przetoż y tu Wdowie plakac zakazuje. Ale iednak y w Chrzescia-
nach sredney a pomierney zaloby nad umartymi iaden zganic nie moie/ a zwlas-
szcza ktora z wiary y z prawey milosci pochodzi. Bo tak y Oycowie swieci y w star-
zym Testamentcie/ y w nowym pierwszy Chrzescianie czynili: y owsem gdzie jest
prawa milosc/ tam sie cztowiek od jatosci y od plazu wstrzymac nie moie: kiedy mu
kto umrze: gdy y w kadey inney potrzebie a niedostatku bliźniego wialic sie musi:
choia dobrze wie/ ie sie to wshystko wybranym w dobre obrocie ma. To widzimy y

w Pawle swietym wybranym statku Bozym/ ktorzy byt peten Duchá swietego/
a widy sie weselit/ y Panu Bogu dziekowat z tego: iz Epaphrodita od smierci wy-
bawic racyl. Ale co ia tylko o Pawle mowie? A w kim kiedy byla wietsha zupet-
nosć Duchá s. iako w Panie Chrystusie? Kto byt stateczniejszy/ a nieporuszen-
niejszy nad niego? A wždy iednak/ ie byt prawym cztowiekiem/ y ludzie prawdziwie
miłowat/ nie moglo sie zatrzymac swiete cztowieczeństwo iego/ kiedy o spustoszeniu
miasta Jerozolimskiego/ a o zginieniu ludu Zydowskiego mowil/ aby byt plakac nie
miat: takie rei plakat nad grobem Lazarowym. A co wiele o tym mowic? Sa-
ma natura/ y milosc przyrodzona do tego nas ciagnie/ abyśmy sie smucili z smierci
mitych przyjaciol y powinowatych naszych. Ale zasie wiara nas wezy aby placz y ja-
toba miary nie przechodziła. Abowiem my Chrzescianie mamy te pocieche/ o ktorey
Pogani nie wiedza: iz ci ktorzy w Panie umieraa/ iya daleko lepszym żywo-
tem w Pana Boga: a iz y ciata ich potym przez Chrystusa maa być ozywione. Za-
towac tedy wolno/ ale tak abyśmy sie nie nazbyt nie fradowali/ a jebyśmy z niecier-
pliwosci naszey przeciwo Bogu nie ani mowili ani czynili.

¶ Toż rozumiev o stroiu y nakładzie/ ktorzy sie przy pogrzebiech pospolicie dzieie.
Co jest pocciwego a miernego według stanu kazdego/ tegoż sie ganic iadnemu nie
godzi. Bo tak y oni starzy/ a swieci Oycowie czynili: Jako w Jozephie przyklad
mamy/ ktorzy ciato umarlęgo Oycá swego z wielka pocciwoscia przeniosl z Egiptu
do Kananeyskiej ziemie. Ale gdzie niemaa nic iedno pycha/ iedno zbytnie a niepo-
trzebné nakłady na pompy/ na stroie/ kiedy y po smierci nedze y sprośnosci naszey
poznac niehcemy/ ale sie przedsie co nawyisze wspinamy/ y groby rowno z oltarzo-
mi sobie budujemy: tegoż sie zasie chwalic nie godzi/ y owsem y Chrzescianie ani do-
puszczac ani cierpiec. Abowiem hardosc y pycha/ nigdy sie Panu Bogu podobac
nie moie. Ale o tym tak na ten czas dosyc.

Summa tego Kazania.

I.

Wstrzazcie moy mily bracie/ co za nauki maa brac z tej Ewangeliey swietey.

II.

¶ Naprzod sie o to pilnie staray/ abys sie zawse nalazl w rocie Chrystusa-
wey/ a nie w Jadamowey/ abys racze za swym Panem/ to iest/ za żywotem
niz za umartym chodzil. Niechac umarli swe umarte grzeba/ a ty przedsie och-
otnie nasladuy Pana swego/ az do onego miasta wesolego/ do ktorego cie nietylko
sam/ ale y z wielka rzesa swietych swoich wprzedsic racyl. Druga/ ieslis iuz przez
grzech wypadl z pocztu iego/ a ieslis iuz na duszy umarl/ staray sie oto/ abys co na-

rychley

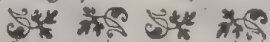
rychley powiat/ po ci cie iefiże z domu nie wynioſa/ albo ieſli cie iuż wymieſtano/ po ci cie nie pogrzeba: a ieſli cie iuż pogrzebiono we ztym natogu twoim/ po ci do końca nie zgnyieſz w ſmrodzie ſwoim. Trzecia/ pámietay/ iáko ludzie ná duſzy w mieráa kiedy ſie poduſzeżeniu Szatáńſkiemu nie ſprzećiwiáa/ ále ſie we ztych myſlách kocháa przyzwalaáac ná nie: przetoż pilnie ſtrzeż ſercá ſwego/ a nie day w nim weżowi przekletemu mieyſcá żadnego. Czwarta/ ieſli chceſz poſtać z grzechu twego/ zábiegáyże co nápilniey droge Pánu ſwemu/ y záſtánow ſie we ztych zádzach twoich/ ktore cie proſto do grobu nioſa: áby ſie Pan nád toba z mítówać raczył/ y dotknáł ſercá twego/ a ożywił cie ſłowem ſwietym ſwoim. A gdy iuż poſtánieſz z upadku twego/ bądźſie wdzięczén Pánu ſwemu/ a vmiey wyſtáwiać/ y grzechy twoie/ y wielkie miłóſierdzie iego/ áby ſtał iemu roſtá częſć y chwata v wſech luździ ná wieki. Piata/ pámietáć maſz/ iſ pogrzeby náſze máia być poćciwie ſpráwo- wáne/ z pomierna zátoſcia/ a ſtáteczná wiára y nádzieia przyſtego ſmartwychw- ſtánia/ y z pokóra Chryſciáńſka: gdyż to pewnie wiemy/ iſ te ciata náſze máia być záſie ożywione czáſu ſwego ku żywotowi wiecznemu.

III.

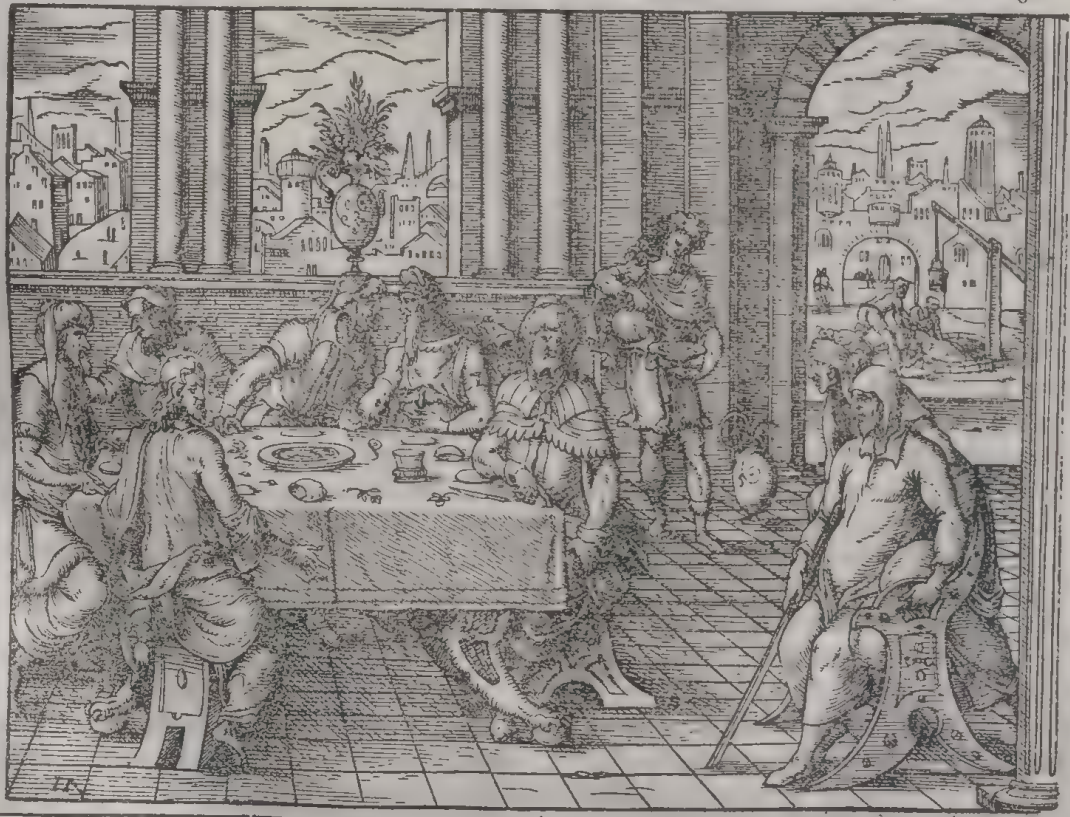
IIII.

V.

¶ O Wſzechmogacy a dobrotliwy Pánie náſz/ nie ráczże teſ nas opuſzcáć w cie ſkich grzechach y upadkach náſzych/ a nie dopuſzczáy nam zágináć we ztych nato- gach náſzych/ ále ſie ſám z taſki ſwoiey rácz do nas przybliżyć/ y bojáznia ſádu twego dotknáć ſie obumártego ſumnienia náſzego/ ábychmy ná záwołánie twoie prawdziwie poſtaſowy/ dáwali częſć y chwale náſwietſzemu Boſtwu twemu/ a wiecznie błogóſtáwionemu imieniu twoiemu. Co nam wſyſtkim rácz dáć Pánie Boże náſz ná wieki wiekom błogóſtáwiony. Amen.



Niedziele ſiedmnáſtey po Troy- cy ſwieten/ Ewángelia v Lukáſá S. w 14. Roż.



Czaję



Sásu onego/ Gdy wszedł Jezus do domu niektorego Książęcia Pharyzeyskiego w Sobote iść chleba: a oni go podstrzegali. A oto człowiek ieden opuchły był przed nim. y odpowiadając Jezus/ rzekł do Zakonnych Doktorow y do Pharyzeuszow/ mowiac: Jesli sie godzi w Sobote vzdrowić? A oni milczeli. A ten wzięwszy go/ vzdrowił go/ y opuścił. y odpowiadając do nich/ rzekł: Ktorego z was osiel albo wół w studnia wpadnie/ a nie wnet go wyciągnie/ w dzień Sobotny? y nie mogli ná to odpowiedzieć iemu. Rzekł zaśie y do wezwanych przypowieść/ bacząc iáko pierwsze siedzenia obierali/ mowiac do nich: Gdy bedziesz wezwan ná gody/ nie siadajże ná pierwszym miejscu/ áby snadź poćciwszy nád cie nie był wezwan od niego. A przyśedwszy ten/ ktory ciebie y onego wezwał/ rzekłby tobie: Day temu miejsce. A tedy poczniesz ze wstydem trzymać ostateczne miejsce. Ale gdy bedziesz wezwan/ idź á siadź ná ostatcznym miejscu: że gdy przyidzie ktory ciebie wezwał/ rzecze tobie: Przyacielu/ posiadź sie wyżskey. Tedy bedzie tobie częśc przed spolem z toba siedzacemi. Bo każdy ktory sie powysza/ bedzie ponizon: á ktory sie poniża/ bedzie powyszon.

O prawnym świeceniu y obchodzie dni świętych: á iáko sie przy stole zachować mamy.

Co sie w tey Ewángeliiy zamyka.

Dorównanie tey Ewángeliiy z Niedziele przesley.

Każdemu Pan trącił w nos.

Dowinność spró wliwego.



Wtey świętey Ewángeliiy dzisieyshey/ dwie rzeczy osobliwe przed oczy wystawione mamy: naprzód chwalebne á známienite cudo: á potom piękne/ á pożyteczne nápomínanie albo Kazanie/ ktore Pan Chrystus do Pharyzeuszow vczynił: á oboje potrzebne/ y pilnego wważania godne. W Ewángeliiy przesley Niedziele/ mieliśmy też osobliwe cudo/ o wskrzeszeniu człowieka umarłego/ ále daley nic. Bo nie czytamy/ áby Pan Chrystus po onym żywiole co mowil/ albo czego vzył. A też nie było potrzeba. Bo wszyscy/ ktorzy ono cudo widzieli/ wnet poznali że to moc/ á sprawa Boska bytá: przetoż natychmiast chwale Bogu oddawali/ wierzyli w Pána Chrystusa/ wyznawali go wielkim Prorokiem/ ktorego był Bog obiecal Moysesowi: á tak wdzieczni byli. Lecż gdzie sie tacy ludzie nájdúia/ tamci wiele mowić y długo kazać/ á nápomínac nie potrzeba. Ale w dzisieyshey Ewángeliiy/ daleko insha sprawa: Trącił Pan Chrystus ná słuchájące nie chetliwe/ ále sprawione: y przetoż musiał y cudo vczynić/ y k temu wiele mowić. Bo ináčey wieceyby sie byli cudem obrázili/ niżli poprawili.

A obacz/ iáko iest wielka sprawiedliwość Páńska/ á iáko sa proste sady iego. Tak wiele roznych ludzi miał Chrystus przed soba/ á wždy každemu vgodzić vmiat/ každemu oddat według potrzeby y zaslugi iego: choremu poćcieche á vzdrowienie: niemietnym náukę á wycwiczenie: á przewrotnym y wpornym skáranie y pohánbienie. Tegoć wshystkiego sprawiedliwość potrzebuie. Bo kto nie wspo-

maga k-

maga kedy moie/ a kedy iego w spomoieniu prosza: a nie wzy/ gdzie wzyt przystoi: ani karze/ a hamuje/ gdzie co ztego widzi: ten iuz taki nie jest sprawiedliwy. Ale o Panu Chrystusie mozem smiele spiewac: Sprawiedliwys ty jest mity Panie/ a sady twoie sa proste. Bo oto chory a opuchly czlowiek pomocy potrzebował: A Chrystus mu chciał y mogł dopomoc/ y prawie dopomogł. Pharyzeusowie przewrotni byli/ y karania godni: przetoż też gotowe karanie nalezli. A drudzy ktorzy przy tym byli/ y na to patrzałi/ widzac nie dobry przykład przetożonych swoich/ nauki y przestrogi potrzebowali: przetoż iey też v Pana dostali. Bo iako predko on chory Boska mocą był wzdrowiony: tak też predko inni ludzie dobrej woley z slow Pana Chrystusowych/ nauke y wprawienie wzięli. A Pharyzeusowie sie wstydzic musieli/ y wyslysec sobie/ ze nie tylko przeciw pismom/ ale y przeciw wsemu rozumowi mówili y czynili: gdy Pana Chrystusa przeto karac chcieli/ iz y w Sobote chore wzdrowiał. Chocia sami bydo swoje tak w Sobote iako y w Niedziele bez wsey boiazni opatrowali. Potym też sluchac musieli/ iako Pan Chrystus skrytosci serc ich odkrywai y okazowal iz nic innego nie szukali/ pod pokrywką nabozenstwa/ iedno pychy a takomstwa swoiogo.

In Summa/dwie rzeczy naydowal P. Chrystus w tych Pharyzeuszach/ ktorzy on w domu swoim/ to jest/ w wiernych swoich nigdy nie opusci bez karania. Jedna/ powstana a zmyslona swiatobliwosc/ a fatecznego rozumienia pisma swietego. A druga/ mysl pyzna a nadeta: iz ieden drugiego wbiegal do miejsca pierwszego. Te dwie rzeczy kedy sie nayduia/ tam sie nic dobrego w domu Bozym nie dzieie. Bo gdzie sie pismo swiete nie wlasnie rozumie/ tam dusza y zbawienie na wlosku zawisto. A gdzie lepak pierwsze a przetożniejsze miejsca kto miluje a żaden drugiemu wstapic nie chce/ a kazdy na swym stanie nie przestaje: tam niepochybnie musza byc nienawisci/ gniewy/ swary/ zwady/ wojny y porazki. Temu iesli kto wierzyt nie chce/ ten sie niech przypatrzy sprawie tego swiata. Co teraz Kosciolowi Bozemu y wsemu Chrześcianstwu wietza szkoda czyni/ iako przewrotne a opazne rozumienie pisma swietego? Spytasz czemu? Stad idzie/ iz sie wysyca za Chrześciany mamy/ chociaż nie Chrześcianskiego w sobie nie mamy/ chociaż nie po Chrześciansku/ ani mówimy/ ani myslimy/ ani czynimy. Stad idzie/ iz ieden iuz ma dosc na niektorzych wczynkach/ albo nabozenstwach swoich/ chocia potrzebniejszy opuszcza: drugi vsa w goley wierze swojej: choc nie dobrego nie czyni. Trzeci to sobie za grzech pożyta/ co grzechem nie jest/ a tego sobie za nic nie ma/ czym wiele obraia Pana Boga. Z drugiey strony w zwierzchnych sprawach/ co innego mieszy nami Chrześciany tak wiele rosterkow/ gniewow/ y wojen sprawuje: iedno ze kazdy chce wyzsze miejsce posiesc? Żaden nie wwaia powołania swego/ żaden nie przedstawia na swym stanie: kazdy sie przeklada nad drugiego: wien nad Mistrza/ chtop nad Szoteryja/ Mieszcjanin nad Slachcica/ Slachcic nad Staroste/ Starosta nad Krola/ Krol nad Kaptana/ Duchowny nad Swieckiego/ Swiecki nad Duchownego. A stadci idzie wszystko zle na swiecie. Żaden nie pamiera na to/ co Pawel swietcy rozkazuje: Abychmy ieden drugiego mieli za wyzsze a przetożniejsze nad soba. Toć v dzisieyszego swiata iuz nie nie wazy. A coż czynic? Ciekac musim/ az on zwierzchny gospodarz sam w te sprawy wtkrocy/ az sam przyidzie/ y te wojne w spokoju/ y porządzi kazdego na swym miejscu: tak iz ieden za drugim z tych Prymasow Swieckich z wielka zelizwoscia wstepowac musi. Boc iuz Dekret ferrowano/ iuz wysla sentencja: iz kazdy ktory sie powyysza/ ma byc ponizony: a ktorzy sie wniża/ ma byc powyyszony. Ale iuz wezmij przed sie te swieta Ewangelia/ a obaczmy naprzod niektore nauki z niey: a potym iako y my swieta nasze swiecić y obchodzic mamy.

Cześć Pierwsza.

Aż wiele nauk pożytecznych/ iako każda sprawa y rozmowa Painska/ tak y ta swieta Ewangelia dzisieysza w sobie zamyla. Bo kto sie iey pilnie przypatrzy/ obaczy w niey naprzod wielka cichosc y dobroc tego miłosciwego Pana/ ktory

Psaln 118.

Swie rzeczy Pa
w Pharyzeuszach
gani/ ktore y dzis
Kosciolowi
skodza.

Do Philip: w 2.

Nauki tey s. E
wangelicy.

I.
Jako sie mamy
zachowac

X X

na/ ktory

3. a hować prz-
stwo nieprzyja-
ci-łom

Do Rzym: w 12.

2.

Przeżycie zbytecz-
nym biesiadom.

Ecclesiasti: w 29

3.

Jako sie przy sto-
le zachować.

Lukaś w 6.

Daniel w 5.

Marek w 6.

4.

Duchowna spu-
chłina.

5.

Przeżycie tym
ktory sobie wie-
cey bydle niż czt-
wicka wata.

Ezaiasz w 57.

6.

Milosierdzia
Pańskie gotow-
kojdemu.

Jako sie Pan
przy stole zachow-
wał.

Tak sie y my za-
chowac mamy.

w 1. do Kor: 10.

Do Ephezi: w 4.

na/ ktory sie nie zbraniat y do grzesznikow/ y do swych glownych nieprzyjaciol na
obiady chodzic: acz ich serca widzial/ y wiedzial ie to nie z miłosci czynili: ale przed-
sie siedl/ aby im iedno co pomogi/ y nauka y przykladem swoim: a nigdy sie nie dat
stemu zwyciezyc: ale owsem zawidy sie dobrym zwyciezal. Druga/ kto obaczy/ i
Pan Chrystus byt prośony/ nie na wymyslne iakie potrawy/ ale prosto na chleb/ a
ieszcze od Przetozonego Pharyzejskiego/ a k temu w dzien Sobotny: ten wnet musi
potepic kamienne zbytki y kosty dzisiejszych biesiad naszych. Bo acz sie pod imies-
niem chleba kazdy pokarm tez rozumiec moie: ale iednak nie darmo tym imieniem
zywnosc ludzka pismo nazywa: ktore nie znamionuje kosztownych a zbytecznych
potraw/ ale tylko przyrodzone a potrzebne. Jako y Medrzec mowi: Ji poczetek
zywnosci czlowieczy jest chleb a woda. Trzecia/ nauczyć sie mozesz/ iakie maia byc
sprawy y rozmowy przy biesiadach chrześcijańskich z tego przykladu P. Chrystusowe-
go: y czego sie przy nich wystrzegac potrzeba. Jako zbytku/ o ktorym masz przyklad
w onym niedzym Bogaczu. Zdrady/ potchwyecenia a obmowy/ iako na tym mieys-
scu/ chluby/ iako u Daniela o Baltazaru Krolu. A u Marka o Herodzie Krolu.
A stad wiec bywa/ ie sie dni swiete ludzom w zalobie obracaja. Czwarte/ o duchow-
ney spuchlinie/ ktora jest grzech kazdy a zwlaszcza takomstwo/ a nieczystosc. Bo
w tym obojgu jest nadetosc w cieles/ to jest/ prch/ smrod w wsciech/ to jest/ niesta-
wa grzechu: pragnienie wstawicze niekonczoney chciwosci: lenistwo ku dobrym
wczynkom: zatknie Ducha przez menawisc y zarazenie skory/ to jest/ zepsowanie
zwierzchniego obcowania. Piate/ o opaczny rozsadku niedzym ludzi/ ktory wie-
czy sobie waza bydto swoje/ mili blizne swoje. Rozniemoie sie wol komu/ wnet su-
ka lekarstwa: choruje poddany/ a nie o to nie dba. Wpadnie skapa w studnia/ a
natychmiast go wywloka: ginie niedzna dusza/ a iaden sie nie poiatuje: ginie spras-
wiedliwy/ a niemasz ktoby to rozwaizt. Siofte/ o wierze tego chorego czlowieka:
a i do Pana Chrystusa czalu patrzac niepotrzeba/ ktory wiedzic y zawise gotow
jest kaidemu z milosierdzim swoim. Takich wiele nauk mogiby kto sobie nazbierac
z tej Ewangelii swietey. Ale my teraz na tych dwu przestaniemy. Naprzod/ z
wielkiej cichosci a dobroci Pana naszego/ a z drugiej strony/ z wielkiej zlosci a nie-
nawisci zydowskiej/ nauki przystorne wezmiey. A potym obaczmy/ iako y my
trzecie przykazanie Pańskie zachowac mamy.

¶ Patrzajcie tu pilno/ i tu Pan byt wezwany do domu iednego Pharyzejskie-
go Przetozonego: a nigdy sie nie wymowil/ ani Pharyzeusom/ ktore wszyscy za sa-
wieze mieli: ani grzesznym ludzom: ale ze wszystkimi iadal y pijal/ y iadnym nie
grdzil. Ale iednak wszedzie swoy obyczaj zachowal/ y ze wszystkimi tak sie sprawo-
wat iako przystoi Doktorowi sprawiedliwosci. Dla biesiady nikomu nie pochtebo-
wat: prawdy ni przed kim nigdy nie zamilezal. Chodzil do Pharyzeusow/ ale za-
widy okazowal/ i mu sie ich pokryosc/ a zmyslona swiatosc nigdy nie podobala.
Chodzil y do Celnikow a Jawnogrzesznych ludzi/ ale iadnemu nigdy nie pobiazal
w grzechach iego. Nie czynil iako pochlebney dzisiejszy/ ktorych jest pelen swiat:
ktory folgujac bruchowi a obiarstwu swemu/ kaidemu to mowia co mu sie podo-
ba. Nie tak ten Pan milosciwy/ nie tak/ ale wszedzie przysrzegal powotania swe-
go/ aby szukal owiec zginionych/ aby grzesznych ku pokucie wzywac. Brat od tych kto-
rzy go do siebie prosili ten pokarm cielesny: a oddawal im wzajem pokarm duszny.
Takci by y nam Chrescicianom/ a zwlaszcza Przetozonym czynic przystalo/ aby przy
stolech y biesiadach naszych nie sie nie czynito/ ani mowito/ coby nie bylo ku cci a ku
chwale Bozey/ a ku zlepzeniu tych/ ktory znami darow Bozych pozzywaja: a iadna
miara tego niedopuszczaj/ coby albo ku krzywdzie Bozey/ albo ku wzgorszeniu bli-
znich naszych obroci sie miato. Takci nas Duch Boiy przez Pawla S. wzy y v-
pomina: chocia powieda/ iecie/ chocia pije/ chocia co innego czynicie/ tedy wsy-
stko ku cci a chwale Bozey czynicie. A zasje: Kazda mowa zta niechay nie postoi w
wstach waszych: ale iesli ktora jest dobra ku zbudowaniu wiary/ aby data tiste tym
ktory iey sluchaja. Wszelka przykrosc/ y gniew/ y nienawyzenie/ y wolanie/ y blu-
znienie/ niech bedzie odieto od was/ ze wszystka zloscia. Ale badzcie zobopolnie do-

brocliu

brokliwi y miłośni/ odpuszczając sobie wespolek. Zásie: Mowa wasza zároveň w łasce niech będzie przyjemna/ albo sola okraszona/ abyście wiedzieli iako macie komu odpowiadać. Bo iako potrawa bez soli nie smaczna jest: tak też nie smaczna a nie zaprawna mowa jest/ która ku dobremu/ a ku zbudowaniu nie służy. In summa/ słowa Chrześcijańskiego człowieka mają być posłone: to jest/ nie mają być nie smaczne/ niepożyteczne/ ani prozne słowa: ale mają albo smutne cieszyć/ albo grzeszne karać/ albo bladzace wezwać/ y na drogę nawodzić/ albo leniwe pobudzać/ albo nie w miarę dobrym radzić. A prozne lepak y niepożyteczne daleko mają być od wszech Chrześcianów oddalone. Gdyż Pan Chrystus iawnie powiedział: Jż każdego słowa próżnego/ mają ludzie sroga lezbe czynić czasu dnia sadnego. A my niebożactka nie sie nie czujemy/ a nie sie na to nie ogladamy: ale bezpiecznie tak nie przystoynie/ a tak sprośne rzeczy mowiemy y czynimy/ a zwłaszcza siedząc przy stole/ a dając row Bożych pożywać/ iakobyśmy Pogány a nie Chrześcijany/ y owsem iakobyśmy bytem a nie ludźmi byli!

¶ A tu Odszepienicy pilnie opisuia/ iż stan Pharyzeusow był na on czas w załonie starym/ iakoby dziś w nas Zakonnicy: ktorzy sie dzielili sprawami swoymi/ y woty/ wbiory/ y wstawami swoimi/ odnosząc sie od obyczajow innych stanow ludzich/ nadsiewając sie być tak zacniejszymi y w Bogu y w ludzi. Toć jest wszystko prawda: iedno iż to Odszepienicy na stany swiete Duchowne y Zakonne Kosciola powszechnego przymawiaia/ y chca ie rownać z Pharyzeusami zlosciwemi: co nie jest nic innego/ iedno Pana Chrystusa wzgardzając y przesladowac w slugach jego. A tego bacząc niechca: iż Pan Chrystus nigdzie w nich nie gani tego/ że sie od obyczajow pospolitych oddzielali/ że żywot osobliwy prowadzili: ponieważ y nam wszystkim rozkazuje/ abyśmy sie od swiata co nadaley odnosili/ abyśmy przezronym gościncem nie chodzili/ abyśmy sie cislili przez wasza forteke do nieba. A radzi każdemu/ aby opuściwszy to wszystko/ czym sie pospolicie na swiecie ludzie bawia/ Wyca/ matke/ domy/ imiona/ dignitarstwa/ rozkoszy swiata tego/ nasladowali onego. Nie gani tedy ani stanu/ ani nauki/ ani wbioru Licemierniczego. Albowiem y w tym stanie wiele dobrych ludzi bylo/ ktorzy w Pana Chrystusa uwierzyli/ iako i w kodym/ y niektorzy inni. Ale gani ich wielka slepota/ że patrząc nie widzieli/ a słuchając przedsie nie słyseli. Gani okrutna niewiedzieczność/ że Messiasa swego/ ktorzy przyszedł do własności swojej/ samy nie przyieli. Gani zardosc y przewrotnosc ich/ że go bez sadney przyczyny w nienawisci mieli. Gani ich takomstwo nieprzebrane/ że dla niego y przykazanie Bóże odmienić śmieli. Gani pysne a wyniosle mysli y serca ich/ że wszystko czynili dla tedy marney swieckiej chwały/ aby byli od ludzi widziani. Gani pokrytosć y obtudnosć ich/ że aż zwierzchu swiete życie okazywali/ ale wewnątrz byli wszelkich zlosci pełni: aż go iako przyjaciela na obiady prosily/ ale iako nieprzyjaciela wtowić myslili. Także tey rozumiey o dzisiejszych Kapłanstwach y Zakonniczych staniach. Samy stany dobre y swiete są/ y od Pana Boga wstawione: ale iesli sie w nich kto tak sprawnie/ iako nie przystoi/ tedy stan nikogo nie zbawi/ ale mu owsem na wielkie potepienie będzie. Cić sami Pharyzeusom są daleko podobniejszy/ ktorzy sie iawney prawdziwe Bożey wporne sprzeciwiaia/ ktorzy nowe iakies wymysly y wstawy swe Boskiemu y Koscielnemu stanowieniu przeciwne/ głupim ludziom za świątynię Ewangelia wdawiaia: ktorzy sie Ewangelikami dosyć hąrdzie nazywaia: ktorzy swe macactwa nad naukę Kosciola na przekladaia: a nieoz sie wiecey nie staraia/ iedno aby nauczyciele prawdziwe w czym potchwyli/ aby naukę powszechna Chrystusowe wywrocili/ aby lud obledliwy od stada Pana Chrystusowego do swoich iastin toterskich odwodzili. Toć są nieetylko Pharyzeusowie/ ale y Antychrystowie iawni: ktorzy sie Chrystusem popisuiac/ na Kosciot Pana Chrystusow sturmia: a mieniac sie y okazyuac slugami jego/ sa sprzeciwnikami jego.

¶ Takci o to y ci czynili/ ktorzy wezwawszy go do siebie/ a wrzomo mu częśc wyradzaiac/ wszyscy tego pilni byli/ iakoby go w czym potchwyli: y dla tego naprawili tego to człowieka chorego y puchlina zarazonego. W czym zaraz troiaka

Do Koloss: w 4.

Matthaeus w 12.

Posella Reitoria
Odszepienicy
nienawidza zakonow.

Alle gani Danzy
wotow osobnych

Jan w 1. Kap: 2.

Matthaeus w 7.

Jan w 3.
Ezaiasz w 66.

Jan w 1.
Psalm 34. y 68.

Matthaeus w 23.

Odszepienicy
Pharyzeusom
podobniejszy.

Obludnosć Lice
miernicza.

Jeremiaś w 5.

Tenże w 9.

Ozeas w 4.

Michaś w 7.

Psalm 51.

Psalm 54.

Ecclesiasti: w 2.

Habakub w 2.

W Drzypo: 21.

Jako Pan Chry-
stus Pharyzeusze
prawdę poróżil.

w 1. Moys: w 3.

Ozeas w 6.

łapacze nam zaszawili: chce albo co wiać wszechmocności tego: iesliby oney choro-
by nieuleczoney v zdrowie nie mogli/ albo co wtargnać miłosierdziu tego/ iesliby
człowieka niedzne^o wspomoc niechciał/ albo okazać nieposłuszeństwo tego/ iesliby le-
żąc chorego (iako oni mniemali) Sobota gwałcił. O wszechmogacy miły Panie/ co
dzis takich łapaczow/ a obtudników między nami Chrześciani/ którzy sie z wierzchu
przyiaciotmi pokazują/ a nie nie myśla innego iedno iakoby cie w czym podešli/ w-
towili/ potchwyćili! O iako dzis iest rzadka na świecie prawa miłość/ y prawe przy-
iacielstwo! A z drugiey strony/ iako wiele fałsu/ obtudy/ niewiary/ a omylności
między wsemi stany! Obydźcie (mowi Jeremiaś) wokoło miasto Jeruzalem/ a
szukajcie/ y wypatrzajcie/ y przegladajcie po drogach y ulicach tego/ iesli nadydzie-
cie człowieka wiernego a sprawiedliwego/ ktorzyby czynił sad/ a szukał wiary! Za-
den/ powieda/ niechay nie vfa bratu swemu. Bo cie każdy brat podrydzie/ y osu-
ka/ a każdy przyaciół zdradliwie podstapi. Niemasz prawdy/ niemasz miłosierdzia/
a niemasz wiadomości Bożej na ziemi: iako Ozeas mowi. Zginat swiety z ziemie/
a prostego między ludźmi niemasz: wysyły na krw strzega/ człowiek na śmierć brat-
ta swego towi: tak Michaś mowi. Omylni są (wota Dawid) Synowie ludscy/
fależni Synowie ludscy w wagach swoich: aby osukali ieden drugiego w kłam-
stwie. Niektóreysze są słowa tego nad olej/ ale są ostre iako strzaly. To na on czas
Prorocy mówili: a cożby dopiero czynili/ by dzis do nas przyszli/ kiedy sie rozniosta
wszelaka nieprawość po świecie: a miłość iuz prawie oziębła? Toby nam vznać y
obaczyć/ iako wiele w sobie tego swedu/ y tey Pharyzeyskiej a zdradliwej natury
mamy. Abowiem biada ludziom serca dwójstego. Biada temu/ Prorok mowi/
ktory daie piec przyaciółowi swemu wpuścić w sy żolc swoje/ a vpaćiac go/ aby o-
gladał nagość tego.

¶ Stuchajże dopiero/ iako Pan one medrki potowit w własney ich chytrości: a
iz niemasz mądrości/ niemasz rozumu ani rady przeciw Panu. Abowiem widzac
Pan one pokrytość y obtudność ich a odpowiadając im na myśli zdradliwe/ ktore
przed Boskimi oczyma tego iarone/ a odkryte byly/ tak rzekł do nich: Co sie wam
widzi/ Mistrzowie zakonni/ iesli sie godzi w dzien Sobotny v zdrowie chorego? A
oni zamilkli/ a nie umieli mu na to odpowiedziec słowa. Woleli zamilczec/ nizli
prawdę wyznac/ chocia ja dobrze znali y widzieli. Abowiem mysl vporna a złości-
wa nie chce dać chwaty P. Bogu/ ani wyznac własney złości swojej/ chocia zwoy-
cieżony. Jako sie w pierwszym człowieku okazało. Tenci wiedziat/ iz byt zgrzeszył:
a wżdy k temu nie mogli być przywiezion/ aby byt grzech swoy wyznat/ y Bogu o
przepuszczenie prosit. A tak Pharyzeusowie nie nie odpowiedzieli. A on też v-
wsy onego człowieka/ wnet go v zdrowie/ y opuścił go. A spytał ich zaśie tymi slo-
wy: Gdyby ktorego z was osiet albo wot wpadł w studnia/ azaby go wnet nie wy-
wlokł/ choć y w Sobote/ izali bedzie eżekł aż Sobota minie? A nie mogli mu nic
na to odpowiedziec. Tu widziś/ iako ie mocno a iacniuchno przekonat. Naprzod
własnym ich wyznaniem. Bo gdyż mu nie odpowiedziec nie mogli/ tedyc okazali/
iz go nie słusnie podstrzegali. Ale choćby też byli co odpowiedzieli/ tedyby sie im
był przedsie snadnie wywiódł ze wszystkiego. Bo iesli sie godzi w Sobote chorego
v zdrowie: czemuż mie wy tedy tak pilnuiecie? A iesli sie nie godzi: a przecie wy
sami bydto swoje choć y w Sobote opatruiecie? Jesli sie wam godzi wot albo o-
sta wywlec z dotu chocia y w Sobote: a czemuż sie mnie nie godzi człowieka v dro-
wie w Sobote? Bo iesli spojrzycie na robote: dalekoć wietśa praca iest/ wotu/
albo osta wyciągac/ nizli człowieka iednym slowem albo dotknięciem v zdrowie.
Jesli też weyżrzyć na persone/ wżdyć iednego człowieka zdrowie ważniysze iest/ niz
ili wielu wotow albo ostow. Ale wy miłości ku bliźniemu nie w sobie nie macie: a
tylko swych pożytkow szukacie/ a folguiecie wiecey takomstwu swemu/ nizli bliźnie-
mu swemu. A przetoż nie macie rozsądku prawdziwego. Gdyż sama miłość iest
prawym wykładem wszystkiego zakonu przykazania każdego. A wy nie chcecie ro-
zumiec/ iz sie P. Bogu wiecey miłość a miłosierdzie podobna/ a nizli ofiary: iako przez
Proroka iarownie swiadeży: a przetoż iestescie skonnienysy pomagac bydlu swemu/

nizli brat

mili bratu swemu. Takci na on czas P. Chrystus Pharyzeuse odprawit. Ale day
Bzie/ aby y v nas Chrescician wiele takich nie bylo/ ktorzy czasem nie wotu albo
konia/ ale y psa swego wiecey sobie waza/ niz zdrowie a zbawienie blizniego swego :
godzie im o pozytek idzie. A owsem naydzie/ niestety/ takich wiele/ ktorzyby ra-
czej tysiac dusz zginać dopuscili/ nizby co z dochodow a z pozytkow swoich opuscili.

¶ A obacz/ iz Pan Chrystus/ chocia Pharyzeusowie milczeli/ a choc sie cudami
tego obrażali/ mato na to dbaiac/ przed ich oczyma vdzrowit chorego : a nie tak tes-
mu folgowat/ aby ich nie obrażit/ iako temu/ aby niedzemu cztowiekowi dobrze v-
czynit. A w tym nas nauczyt/ mowi Theophilactus/ abyśmy nie nie dbali choc sie
glupi gorza z dobrych vczynkow naszych/ kiedy jedno z nich nie maly pozytek roscie.
A toć jest przeciwo tym/ ktorzy sie dla obmow ludzkich od rzeczy dobrych odtraca-
ia : wiecey folguiać swiatu nizli Panu Bogu/ a sumnieniu swemu. Ale ty moy
Chrescicianinie mily/ nie przeciw sie nie swiatu zlosciwemu/ ale im nawiecey mo-
zesz czyni dobrze kazdemu/ a pobożnych spraw Chrescianskich nigdy nie opuszczay :
a nie ogladay sie na to/ iesli sie to ludziom bedzie podobato albo nie : by sie iedno P.
Bogu podobato. Gdyz dobrze wiesz co Pawel swiety mowi : Iz gdybym sie ia lu-
dziom chciat podobac/ tedybym nie byl sluga Pana Chrystusowym. A tak poki czas
mamy/ zachowaymy sie dobrze ku kazdemu. Abowiem żaden za cie odpowiedac nie
bedzie : ale kazdy wedle swey roboty y zaslugi zaplate odniesie. A kto kapie sieie/
kapie tez bedzie jat. Przetoż Salomon kazdego napomina : Cokolwiek moze vczyni
nic rekā twoiā/ vstawićnie czyni.

¶ A co sie tknie swiecenia Soboty : nie bylo zadney rzeczy/ w ktoreyby sie Pha-
ryzeusowie Panu Chrystusowi/ czesciey y iawniey sprzeciwiili iako w tey : ale sie im
tez w iadney rzeczy lepiey y przystoyniey Pan Chrystus nie wymierzyt. V Matthe-
usā czytamy : Iz czasu iednego siedl Pan Chrystus przez zboze/ a zwolennicy iego/
ze sie im iesc chciato/ ieli wrywac klosy/ y wytarfy iesc. To widzac Pharyzeusowie/
wnet go potwarzali : Oto/ powieda/ zwolennicy twoi czynia/ czego sie czynic nie
godzi w Sobote. Ale im Pan natychmiast gebe zawiāzat/ przywiobwŝy za soba
pisnā dwā przykłady : Jeden o Dawidzie/ ktory w potrzebie/ a w glodzie swoim/
iadł chleby poswiecone/ ktorych sie nie godzito iesc iedno Kaptanom. A drugi o
Kaptaniech : ktoryy pospolicie nawiecey w Soboty robili : a tym Soboty nie gwał-
cili. Bo im to byl Pan Bog rozkazat/ y opisat sposob y porzadek ofiarowania. A
przydat tam Pan Chrystus niektore piekne slowa : Powiedamci wam/ ze tu jest
wietŝy nizli Kosciot. A zāsie : Byscie wiedzieli co to jest/ co Bog przez Prorokā
mowi : Iz wole miosierdzie/ a nizli ofiary : nigdybyscie niewinnych nie posadzali.
Boć Syn cztowieczy Pānem jest y Soboty. V Mārka lepak przydat y druga sen-
tencia : Iz Sobota jest vczyniona dla cztowieka/ a nie cztowiek dla Soboty. Mā-
to potym w tej Sobote przyŝedł Pan Chrystus do ich Bożnice : y wyrzāt tam czt-
owieka/ ktory mial vŝchia rekę : y wnet sie zās Pharyzeusowie swārzyć poželili/ mo-
wiac : Jesli sie godzi w Sobote vdzrawiać : Ale im Pan wnet milczenie vczynit
przykładem tego/ co czynili w Sobote z bydtem y z owcami swemi. Zās/ powieda/
nie lepŝy jest cztowiek nizli owca : A powiedziat tam piekna sentencia : A tak godzi
sie/ mowi/ w Sobote dobrze czynić. V Lukasā tāj sie zwāda wŝszelā. Vdzrowit
Pan Chrystus niewiāste/ ktora przez osmnāscie lat zgarbiona y skrzywiona bytā :
tak/ ze tez nie mogtā ani poyzrzec wzgore. Nie mto to bylo Arcybożnikowi : ale
przedzie nie smiat nic mowić Panu Chrystusowi : ale obrociwŝy sie do ludu/ mo-
wit : Iz macie ŝesć dni/ ktorych sie godzi robic : w tej tedy przychodzcie/ a badzcie
vdzrawiani/ a nie w dzien Sobotny. Ale mu wnet Pan Chrystus vstā zātkał wta-
sna sprawa iego/ gdy mu rzekł : Pokryty cztowiecze : izali kāsdy z was choc y w So-
bote nie rozwiesze wotu swego/ albo osłā swego/ a nie wodzi go napawac : A tey
corci Abrahāmowey/ ktora oto byl Szatan zwiāzat przez osmnāscie lat/ nie godzi-
to sie rozwiāzac z tego wiazania w dzien Sobotny :

¶ V Janā takie swietego/ Chrystus w Sobote vdzrowit chorego/ ktory przez
trzydziesci lat y osm leżat : wnet sie y tu swārzyć poželili. Ale sie im Pan Chrystus

Dla zgorŝenia
nie opuszczaj do-
brze czynić.

Do Galāt: w 1.

Do Galāt: w 6.

w 2. do Kor: w 9.

Ecclesiaste: w 9.

Jako czesto ŝydzit
P. Chrystusowi
o swietā przyma-
widli.

Mattheus w 12.

w 1. Brol: w 21.

Ozeas w 6.

Marek w 2.

Mattheus w 12.

Lukas w 13.

Jan w 5.

Jan w 9.

Jan w 7.

wymierzył przykładem Bożym. Ociec mój/powiedział/aj do tych czasów działa/y ja działam. Rychto potym przywrócił wzrok ślepo narodzonemu także w Sobotę. Tam Pharyzeusowie wnet wotać pojęli: Nie jest ten człowiek z Boga/który Soboty nie świeci. A aż przy tym sam Pan Chrystus nie był/ani im na to w oczy odpowiedział: ale się im przedtym dosyć wywodził przykładem obrzezania: jeśli powieda/człowiek w Sobotę przyimuie obrzezanie: a przedsię nie tamie zakonu Mojżesowego: czemuż się na mnie gniewacie/żem całego człowieka wzdrowił w Sobocie? Ocoż widzisz/iało często Pan Chrystus z Pharyzeusami dysputował około święcenia Soboty: ale iednak zawsze zwycięstwo otrzymał/że mu nie odpowiedzieć nie umieli. Jako y w tej dzisiejszej Ewangelii. A wszakoż wszedy widzimy/że Pan Chrystus nie nigdy przeciw przykazaniu o Sobocie/ nie czynił: ale ię prawem dzwiew zachował: a jeśli co w Sobocie czynić raczył/tedy to tylko czynił/do czego go/ albo potrzeba/ albo miłosierdzie przycisnęło. A owsem co iedno kiedy Chrystus w Sobotę uczynił/tedy tego dał zawsze słuszną przyczynę/aby się słabszy nie gorzyl/ a niestateczni/aby się od siebie nie wzięli przykładu świat gwałcenia. In Summa: Chrystus Sobotę zachował/ y zachować kazał: ale cierpieć nie chciał/aby ludzkie sumnienia bez potrzeby miały być wwiezbione: a przykazanie Bóże miało być przez rościagane/ niżli ię Pan Bog rościagnął.

Cześć Wtóra.

Rozmnie się
gwałca obchody
dni świętych.

Słuchajcie już teraz bracie mój miły/iało się y ty masz zachować w święceniu świat Panu Bogu swemu. Abowiem y w nas naydzieś nie mniej błędów około tego/iedno iało y w Pharyzeusach onych. Bo ci ktorzy się zwąć wola Ewangelikami niżli Chrześcijanami/ żadney różnicy między oniem a dniem nie czynią: ale iało piątku ani postu żadnego nigdy nie zachowują/ tak też y świętu y Niedzieli nie przepuszczają/ y owsem ię bezpiecznie gwałca robotami swymi: chocia na to dozwolenia ani z Ewangelii/ ani z starego Testamentu pokazać nie mogą. A naszym Katołikom lepać wietśa część tak świętą zachowują: że się ich święcenim Pan Bog wiecey obraża niż wbiągac musi.

Ewangelikowie
Ewangelii przy
ciwni.

w 4. Moys: w 5.

Ależ co się odświeżenie dotyczy/ tych bych rad zopytał/iało się oni śmieia zwąć Ewangelikami/ktory iało w innych rzeczach/tak y w tej iawnie się Ewangelii sprzeciwiają: (a niektorzy już Sabat z Żydami/ niżli Niedziela z Chrześcijanami świecić wola) Pan Chrystus aż był Panem zakonu/ a wszdy sam zakon zachował: Ależ był Panem Soboty/ a wszdy nigdy Soboty nie zgwałcił. W czym aż go Pharyzeusowie często potwarzali/ale to fałszywie czynili. Bo on nigdy nie w Sobocie nie działał iedno co się w Sobocie czynić godziło/ iedno gdy go do czego albo chwata Bóża/ albo miłość bliźniego przyciągała. A przedsię aby się od tego nie gorzyl/zawsze dawał przyczynę/ czemu to tak czynił. W czym nas też tego nauczył/abyśmy się zgorżenia pilnie wystrzegali. A ci wielebnie Ewangelikowie/za nic sobie nie mają gwałcić Pańskie przykazanie: na to nie pamiętając/iało pilnie a surowie Pan Bog rościagnie/aby świętą iego w wszech zachowaną były. Pamiętaj abyś Sabat (to jest dzień Niedzielnny) świecił. Przez sześć dni będziesz robił/ y odprawił wszystkie prace twoje. Ale siódmy dzień jest Sabat/to jest/ odpocznienie/ Pana Boga twego. Nie będziesz więc nic robił ani ty/ ani Syn twój/ ani corka/ ani sluga/ ani służebnica/ ani wół/ ani osioł/ ani żadne bydło twoje/ ani cudzoziemiec/który jest w miescie twoim/ aby odpoczął sluga twój y służebnica twoja/iało y ty. Tu słyszysz iało pilnie Pan rościagnie/abyśmy na to przykazanie iego osobiście pamiętali/abyśmy się od niego ani prace/ani sprawa/ani potrzeba/ani biesiada/ani zły towarzystwo odwozić nie dali: ale abyśmy odpocząwszy y z slugami y z bydem wszystkim naszym dzień święty świecili/to jest/na świętych sprawach/na Bogomysłnościach/na modlitwie/na miłosierdnych uczynkach/ y na innych dobrych uczynkach strawili.

Co jest dzień Nie
dzielnny świecić.

A tu się tym wymowić nie możemy/ że nas już P. Chrystus od Zakonu Mojżesowego

zefowego

zefowego wyzwolic raczyt. Abowiem zakon Moyzefow na trzy czesci jest rozdzielon. Pierwsza czesc w Ceremoniach zalezy/ktore byly figurami przyscia Pana Chrystusowego/a odkupienia naszego: iako ofiary one/y wszystkie inne sprawy/albo obrzedy zakonne: te juz wszystkie iako cien wstaly/storo sie prawda a swiactosc na swiat okazala. Przetoz juz my chrysciani nie ofiarujemy wotow/ani kosztow/ani baranow: ale to co one ofiary starego zakonu znamionowaly/ofiare one zywa a wstawiczna/ciasto y krew nadrozsza Pana a zbawiciela naszego Jesusa Chrystusa/a to na pamiatke meki y smierci iego: wedlug wlasney wstawy a roztazania iego. Tak ze y wtora czesc zakonu sadowna/ w ktorej ludowi Zydowskiemu pewne prawa y postepki sadowne byly opisane: y ta juz wstala. Abowiem prawa one byly dla pobawowania zlosci ludzkich/ iako mistrz dziecinny/ az do Chrystusa. A po odmienieniu stanu ludu Zydowskiego/ tej sie y te prawa odmienic musialy. Ale trzecia czesc zakonu/ ktora ludzkie obyczaje wprawuie/ y w sprawiedliwosci cwiezy/ iako sie kto ma przeciw Bogu y bliznemu zachowac/strzegac sie ztego/a nasladuic do brego/ tak sie nigdy odmienic nie moze: ale trwa y trwac bedzie na wieki. Abowiem to jest prawo przyrodzone/ y zakon na sercach naszych palcem Bozym napisany: ktory sie osobliwie zamyla/ w dziesieciorgu Panskim przykazaniu. O ktorey osobliwie Chrystus powiedzial: Ji niemniemaycie/ abymci ja przyszedl psowac Zakon. Nie przyszedlemci go psowac/ale wypelniac. Zaste: Jesli nie bedzie obfitya sprawiedliwosc wasza/ nizli Scrybow y Pharyzeuszow/ tedy nie wnidziecie do krolestwa niebieskiego.

A tak iako sie nigdy zadnemu nie godzilo ani godzi/ ani godzic bedzie cudze. Bogi chwalic/ albo brac nadaremno imie Panskie/ albo zabijac/ albo cudzotozyc: tak sie tej nigdy nie godzi/ani godzic moie swiat nie swiecic/ albo ie gwalcic robotami swymi. Przetoz ktoryz ie tamia/ ci iawnie przykazanie Panskie przestepnia/ na swe zatracenie wieczne. A z y w tym trzecim przykazaniu/okolo swiecenia Soboty jest iedno co ku Ceremoniom nalezy/a drugie co ku obyczajom. Bo iz Sobote swiecilu Zydowie/ to byla Ceremonia y figura Panskiego odpoczynienia w grobie po dokonaniu zbawienia naszego: a przetoz tej juz wstala/ y jest odmieniona. Bo iako cien wstale gdy słońce nadydzie: tak po nadesciu y okazaniu prawdy/ figura wstepowac musi. Ale iz sie tego dnia nic robic nie godzilo/ iz ten dzien wszystkie trawili na sluzbie Bozey/na modlitwach/ na ofiarach/ y na sluchaniu pisma Prorockiego/ to ku obyczajom nalezalo/ y dla tegoz to nie moie ani ma byc odmienione. Przetoz Apostolowie wstawili/ aby Chrysciani miasto Soboty Niedziele swiecilu: nietylko aby sie z Zdy Ceremoniami nie zgadzali/zachowuic dni y czasy y miesiace/ y lata: (czego Pawel swiety zakazuje) ale y prze to/ iz tego dnia Niesdzielnego P. Bog przedniysze wzynki swoje dla nas sprawic raczyt. Bo tego dnia stworzenie poczatku wzieto: tego sie dokonalo zbawienie nasze przez Panskie Zmartwychwstanie. Tego dnia zeslan jest Duch swiety na Apostoly/ ku rzadzeniu y poswiecaniu Kosciola swego swietego. Przetoz gi tej pismo dniem Panskim miast nule. A tak iako sie Zydow w dzien Sobotny/ y w inne swieta swoje nic robic nie godzilo: tak tez y Chryscianom w Niedziele/ y w inne ich swieta robic sie nie godzi. Nie izby roboty zta sama z siebie byla/ale aby nas od sluzby Panu Bogu winney nic nie odwodzila. Abowiem to przykazanie co sie dnia y Ceremoniey dotyczy/ w tym moglo byc odmienione: ale co sie rzeczy dotyczy/ to jest/ nierobienia y swiecenia/ to zawse trwac/ y zachowano byc musi. Abowiem chce Pan Bog/ abyśmy iemu samemu sluzyli/zwlaszcza pewnych czasow na to wstawionych.

A tu juz widzisz/ ze ci wszyscy iawnie grzesza przeciw Panskim roztazaniom/ktorey Niedziele/ y innych swiat Koscielnych tak nie swieca/ iako Pan Bog roztazal. W starym zakonie zawse a zawse P. Bog Zdy napominat/ aby Sobote swiecilu: a nie zgola w nie nie robili/ y wydat ten srogi Mandat: aby kazdy/ktoryby robil w Sobote/byl zatracon z poszodku ludu Bozego. Takie gdy Zydow na puszczy Marnie spuszczał z nieba/ niechcial aby kto co zbieral w dzien Sobotny: a kto chodzil z bierac przeciw Panskemu zakazaniu/ten nie nie nabydowal. Takci sie y tym wszystkim

Jako nas P. Chrystus wyzwolil od Zakonu/ a iako nie.

Trzy czesci zakonu/ Moyzefoweg

1. Ceremonialia.

2. Judicialia.

3. Moralis.

Przykazanie Boze nigdy nieodmienne.

Mattheus w 5.

Nigdy sie nie godzi swiat przestepowac.

Przeci Niedziele miasto Soboty swiecimy.

Do Galat: w 4.

w Zidwentu 1. w 1. do Kor: 16.

w 2. Moy: w 16. y w 31.

Edmje w 16.

w 4. Moy. w 15.

Neem w 13.

P. Bog nie chce
tego nie rościć
znie.Rostok jest Dą-
nu Bogu służyć.Jaka święta s-
wiecić.

Aug. in Psalm: 9.

dostać/ ktorzy mniemają/ żeby sobie tym co pomoc mieli/ gdy dni święte gwałca robotami swymi. A ono to wszystko/ y sam nie wzwięs/ iako sie rozleci/ y dobrze na- byte przytym ięszcże zginie. Bo słuchay/ iako sie Pan Bóg gniewa na przestępce tego przykazania. W Zakonie starym/ gdy Synowie Izraelcy ięszcże na puszczy by- li/ nalezli człowieka a on zbiera drwa w Sobote/ y przywiedli go do Mojżesza y do Aarona/ y do wszystkiego ludu. Oni dali go do więzienia wsadzić/ nie wiedząc co z nim dziać mieli. A rzekł Pan do Mojżesza: śmierćci niechay vmrze ten czo- wiek: niechay go kamieniami okryja wszyscy ludzie za obozem. A wywiedziono go/ y ukamienowano/ y tak umarł/ iako był Pan rozkazat. A Neemiaśa jest osobliwe kazanie o przystoynym święceniu Soboty: y okazyie Neemiaśa/ iż gwałcenie So- boty było przyczyna wšęgo złego/ ktore było przysto na miasto Jerozalem: y srogo strofuie te/ ktorzy przestępowali przykazanie o Sobocie.

¶ A obacz/ iako sie jednak y w tym takkawie znamy miły Bog odchodzi. Bo gdy- by nam był rozkazat na każdy dzień nie inne^o nie czynić/ iedno sobie służyć: tedy bych- my byli przedsie winni to uczynić/ za tak wielkie dobrodzieystwa/ ktore wstawi- czenie bierzemy od niego. A teraz on sobie dzień ieden wtydzeń obrat/ a nam na sprawy nasze cały tydzień oddat. A bedziem ięszcże tak niewdzięczni/ że mu bedziem wdzięczny z tego dnia iego: a nie obracać wšękiego na służbę iego? Sto czterdzie- ści y cztery godziny na swe roboty mamy: a dnia iednego/ y owšem tylko godzin w ieden dzień P. Bogu spełną nie oddamy? By nam był kazat tego dnia tu cci so- bie karze kopać/ albo co naćieśey robić/ iednak byśmy byli winni spełnić wola a roz- kazanie iego. A co nam rozkazuje? O nieprzebrana takto a dobroci Pańska! Kaze nam odpoczywać od kłopotow naszych/ kaze sie w spokoic/ kaze z soba rozmawiać przez modlitwę/ kaze słuchać słowa swego świętego/ kaze siebie chwalić. A co nam w- dziecznięsęgo a łacnięsęgo rozkazać mogł! Nie pracac ale rostok jest/ ta sie słu- ba bawić. A wdychmy tak niedbali (o wielka niewdzięczności) że y tey tak łac- ney/ a tak wdzięczney powinności/ Panu całę nie oddawamy: ale świętą więcej na potrzeby/ na wczas/ a rostoksy swoje/ niżli na służbę Bożę obracamy. Do Ko- ściota albo zgotą nie idziemy/ albo nie rychto przyjdziemy/ albo zaś natychmiast/ iako oparzeni/ z niego sie wyrwiemy: w swieto dospać/ doieść/ dopić chcemy: w s- wieto sie w drogi puszcżamy: w swieto ani poddanym/ ani czeładce/ ani bydlu/ wy- tchnąć nigdy nie dopuszczamy/ przeciw iasnemu Pańskiemu rozkazaniu. Tuz ktoby wyliczył obżarstwa/ pijanstwa/ zbytki/ wšeteczności/ ktore we dni święte nawie- cży pląc maza. Owa gdzie Pan Bog Kościot swoy/ tam też wnetze żydych ka- pliczke buduje. Rabbiniowie stary żydowscy/ napisali/ iż sie Dyabli ich Soboty święcenia tak bardo lekali/ że sie tego dnia żaden między ludzie nie śmiał wkazać/ a każdy na pustynie/ y na skaty co nadaley wciekać musiał. Ale dziś mojem rzec/ że sie Dyabli w obchodzie swiat naszych (iaki sie tych czasow zachowanie) tak dziwnie ko- chają/ że wszyscy na wrząd piekto opuszczamy z wielka radością do nas sie zlatują.

¶ Rzeżesz: A iakoż sie wdy w te dni święte zachować przystoi? Jako? Odpo- czać od każdej prace y roboty cielesney/ a zwlaszcż od złości/ y wdać sie na wšelakie wezynki dobre. Bo niemają żadney gorsey a cieśsey roboty iako jest/ złe czynić. A- bowiem nie na pijanstwa/ nie na przechadzki/ nie na tańce/ nie na zbytki świętą sa- wstawione. A prawdziwie napisał Augustyn święty: że lepieyby śnadż w swieto- orać niżli skatąć: aż oboie nie dobre. Ale osobliwie Kościot rozkazuje: abyśmy w- każde swieto włacniwszy sie/ a siedwysy do Kościota/ z wielkim nabożeństwem mšey świętey zupełney wysłuchali/ y Sakramentow na zbawienie nasze wstawionych/ tu- wleżeniu dusz naszych często używali: grzechow swoich często sie spowiadali/ y na- świetły Sakrament Ciała y Krwie Pańskiej często przyjmowali: Słowa Bożego z pilnością słuchali: w modlitwie/ w dziełczynieniu/ w bogomysłnościach/ a w mi- tosiernych wezynkach wšęstek dzień strawili: w bogim/ a niedostatecznym iatmu- żne dawając/ chore nawiedżając/ smetne pocieszając. Tak iako nam y tu przykład z siebie Pan dać raczył: ktory oto iako słysys w dzień Sobotny y chorego człowieka wzdrowił/ y znamięnie kazanie przy stole uczynił/ y nauczył prawdziwego Soboty

święcenia:

swiecenia : okazuiac / i si nie gwaltca swieta dobrze czyniac / ale zle czyniac.

¶ Takci zawse Kosciot Bozy swieta swe obchodzit / y wiernym Synom swoim obchodzic rozkazal : a nie tak / iako niebozni wykretacje potwarzaja / zeby w tym wszystkim nadzieia nasza byc miala / nie robic dnia onego : albo zeby napoty grzech troby sie nie wpił w dzien swiety / albo nie skakat iako skalony / y wiele innego matastwa / ktorym miasto Ewangeliy napelnili omylne Postylle swoje. A i chwate Boza / ktora sie tych dni w Kosciele dzieie / wsetecznie / iako zwykli / pistkiem / krzykiem / hukiem nazywaja : i si sie z spowiedzi / ze wzywania swietych / z noszenia chwalebnego Sakramentu / z ofiar / y z innych Ceremoniy nasmiwaja : i kropienie wody swieconey / czarowaniem zowia : i swiete wstawy Koscielne z tymi zwyczajami swieckimi mieszajac ze wszystkim sydzia : czynia to wedlug piatey Ewangeliy swojej. Tey sie nauczyli przeciw Panu blużnic / y dabowe iakies Chrystuse wspominać / y lipowego Jesusa powozem / iako zlodzieia do nieba wciagnionego (To sa ich wlasne slowa) nie zabaczyc / y iednym slowem ze wszystkim sydzic. Aby sie okazali byc onemi / o ktorych nam opowiedzieli Apostotowie / ze ostatnich czasow mieli przysc nasmiwocy / wedle pozadliwosci swych chodzacy w nieboznosciach. Cie sa ktorzy sami siebie odtagaja / cielesni / Duchu nie mialacy. A co innego plesć mieli / ci ktorzy zywot swoy w lotrofstwie / w dworstwiech / a w syderstwiech strawili : O slaschetni Doktorowie ! Ale takiemu takie. Jaka Ewangelia / tacy tej y Apostotowie. Jaki zbor / taki iego Doktor.

¶ Rzeze kto : A wiec sie w swieta nie robic nie godzi : Widzisz zeć nie godzi : poniewaz sam Pan Bog robic zakazal : nie i zeby robotą z siebie grzechem byla : ale abyśmy do sluzby Bozey wolnieyszymi byli : gdy Pan Bog chce tego po nas / abyśmy te dni na chwate iego wlasnie strawili. A tak nie ma nikt swowolnie gwaltic dnia swietego / chybaby iawna potrzeba byla : iako mamy przyklad : Jz Pan wyslowil Zwolewniki swoje / ktorzy w dzien Sobotny ktosie obrywali. Albo gdy ona robotą jest tu chwale Bozey / iako dzwonic / spiewac / kazac / Misa miec. Bo tak y w starym zakonie Kapłani wszystko czynili / co bylo potrzeba w Kosciele y w Soborze. Albo gdy czego innego milosc Chrześcijańska po nas jada / ktora jest snurem Panskiego przykazania : iako tu Pan chorego wzdrowil / y Pharyzeuse strofowal / ktorzy to ganili. Albo gdy nam co inne zwierzchny Pan rozkaze : Jako byl P. Bog dydom rozkazal y w Soborze obzezowac. Oprocz tych czterech przygod / gdy kto w swieto robi / ten przestepuje Panskie przykazanie. Ale dosyc o obchodzie dni swietych.

¶ A co sie dotyczy wtorey czesci Ewangeliy swietey / o potorsze ktora na kazdym miejscu zachowac mamy : abyśmy sie do pierwszych stolcow nie cisneli / ale owsem ostateczne obierali / cheemyli byc y w Boga y w ludzi powyzszeni : te krotko odprawiamy. Bo naprzod nie mniemay / mowi Theophilactus / aby to lekka nauka byla / a nie godna powaznosci slowa Boiego / ktora tu Pan dawac raczy. Bo czy y to byl lekarz nie dobry / ktoryby pedogre vleczyć obiecowal / a zanotcice albo zab boleznia vleczyć nie chcial. A tej niewiem iako to kto ma nazwac mata choroba / skad tak wielkie skutki y niesnaski rosta : mowie te marna proina chwate / a nieporadne cci pojadanie. Przystato tedy Mistrzowi potory obciac kazda gataske tego zlego rozrzenia. A tak slusna rzecz jest (Basilus mowi) abyśmy wedle Panskiego rozkazania ostateczne miejsce na biesiadach obierali : ale zasie cisnac sie wpornie do niego / nie przystoi : bo stad poprowanie rzadu / y przyczyna zamieszania roscie : a spirac sie o ostatnie miejsce / rownie jest iako y o pierwsze. Przeto iako y tu Pan mowi / nalepiez to poruczyc gospodarzowi / aby on miejsce naznaczył kazdemu : bo tak ieden drugiego cierpliwie zniesiemy / pocciwie a porzadnie wszystko odprawuiac / a nie tu proiney chwale / y nie bedziem potory okazowac zbytnim sprzeciwianiem : ale wiecey z potora cierpliwosc otrzynamy. Abowiem wietzy jest znac pychy / sprzeciwiać sie gdy cie sadzaja / a nizli wsiesc na pierwszym miejscu / kiedy rozkazuia.

Toc Basilus swiety.

¶ Nie rozumiey / aby tu P. Chrystus ganit te wszystkie / ktorzy na pocciwskich miejscach siadaja. Bo obacz / i y Ewangelistą tego doklada : i to do tych mowi /

nie ktorzy

Postylla Keiowa

Iuda Episk.

W czym sie godzi
w swieta nieco
robic.

1.
Matheus w 12.
2.
Tamze.
3.
4.

O potorsze Ch
rześcijańskiey.

Alle ganit Pan
tych / ktorzy na
pocciwskich mieys
kach

scach siadali / a
le ktorzy sie do
nich vblegali.

Ecclesiasti: w 3.

Matheus w 13.

nie ktorzy na pierwszych miejscach siadali / ale ktorzy sobie pierwsze miejsce obierali. A tak w obieraniu niebezpieczeństwo jest / a nie w siadaniu. Abowiem musi to być / aby wždy ieden ktory pierwsze miejsce posiadał : ponieważ go wszyscy mieć nie mogą. Ale na tym wszystkim / iż jest takich wiele / ktorzy się za godne mają miejsca pościwskiego / choć go im nie dają. Wiele zaśie takich / ktorzy aż siadają na pierwszych miejscach / ale się w tym namniey nie kochają : a drudzy lepać siadają na ostatnich miejscach / ale tak o sobie rozumieją / żeby byli godni napościwskiego. Bog na serce patrzy / a nie na te zwierzchnia mąstkarę. Boć y Jozeph miał w Egipcie pierwsze miejsce po Krolu : a widy go nie prze to pysnym osadzić nie może. A Ester w Krolewstwie wbiere chodzą / ale iako się stad namniey nie wynosi / to w tej historycy serzey napisano stoi. Ale iż to napomnienie Ewangelista święty przy powiescia zowie : snadnie się sprawić mogę / żeć się y w tych slowach / cos wietiesz go taji. Ktokolwiek tedy na te Duchowne gody Chrysta Pana z Kosciotem swoim tym swoim jest wezwany : ktokolwiek jest do członkow tego Kosciota Bógiego przez wiare przytaczony : ten się niech nie wspina / niech się nie wynosi / niech digniz tarcstwa y przetożenstwa nie pożada : kochając się w rozumie / w sprawach / w postepkach / w godnościach / y w zaslugach swoich : aby nie musiał potym vstepować ktoremu z tych co posledzey przychodzą. Ale raczej im wietzsy jest / tym się niech bacz zię y we wszystkim vniża. A gdy przyjdzie zwierzchni gospodarz / ktory nas wszystkimich miłosciwie wezwąć y powołać raczył : tedy wnet rzecze do takiego : Przyjacielu / pomknij się a siadaj wyzszey. A tam dopiero chwate otrzymasz przed wszystkimi pospolicie siedzącymi. Bo ktory się tak vpochorzy iako małutki : ten wietzsy jest w Krolestwie niebieskim. A tak nie szukaj teraz tego / coć jest nakoniec zachowano : ale owsem przez pokore / staray się przedrzeć do chwaty. Bo wselki / ktory się ponizaj / ten powyzsion bedzie / a ktory się powyzsija / ten się znizyc musi : Jako masz w pisaniu przykladow dosyć / w pierwszym Aniele / y w pierwszym głowie / w Sarao nie / w Nabuchodonozorze / w Absolonie / w Senacherybie / w Dawidzie lud liczącym / w Antyochu / w Herodzie / y w innych niezliczonych.

Summa tego Kazania.

I.

Pamiętajże tu napierwey moy Chrześcianinie miły / iako masz ku cci Panu twemu obchodzić święta od niego vstawione : abys ich swowolnie nie gwałcił robotami swymi / a daleko mniey obiarstw / pijaństw / zbytki / y

II.

grzechami twymi : ale abys je własnje świecił wśelaciami vczynki pobożnymi / trawiac je na modlitwie / na sluchaniu słowa Bógiego / na przyjmowaniu świętych Sakramentow / y na wśelacich vczynkach miłosiernych. Drugie pamiętać masz /

III.

iż od tego Pańskiego przykazania żaden wyiet nie jest / chybaby albo iawnna potrzeba / albo miłość ku bliźniemu / albo chwata Bógia tego przycisneta : a iż ci wszyscy wielce grzeszą / ktorzy to Pańskie przykazanie bez potrzeby gwałca. Trzecie pamię

IIII.

taymy / iako się przy stole zachować mamy : abysmy tam nie ani mówili / ani czynili / coby P. Boga / albo bliźniego nasz go obrazić miało : y owsem coby nie było ku cci a chwale Bożej a ku zlepśeniu tych ktorzy z nami siedzą. Czwarte pamiętaymy /

V.

abysmy się tego swedu Pharyzejskiego / to jest / wśelkiej zdrady / a obtudności pilnie wiarowali / a sezerze się obchodząc ze wszystkimi / mówili prawdę każdy bliźniemu swemu : gdy tu iawnie widzimy / iako się ta obtudność Pan Bog bardzo brzydzi.

Nakoniec / pamiętaymy záwsze na pokore święta / y na to vpomínanie Pańskie : abysmy się na pierwsze miejsce sami nie wtracali : ale owsem ostatnie wśedzie obierali. Bo jeśli się prawdziwie vniżemy / tedy wśedzie bedziem powyzsieni.

¶ Dayże nam to / nasz wśechmogacy a miłosciwy Panie / z łaski a z miłosierdzia twego świętego / abysmy tak zachowali święte a sprawiedliwe przykazanie twoje / iakobysmy tobie Panu swemu powinna część a chwate / zwłasczą dni od ciebie nasz znależonych / chetliwie a całę oddawali. Day / abysmy z ta cichoscia a miłoscia znosili nieprzyjacioly swoje / a z ta ochora wspomagali niedostateczne bliźne swoje : iako

tos tu nam sam w sobie przytad zostawic raczyt. Day abyśmy swieta potore we
wſzystkich ſprawach naſzych pilnie zachowali: abyśmy ſie tu wniſzywſzy na ſie
mi/ byli od ciebie wiecznie powyſſeni w niebie. Co nam rącz dać
naſz dobrotliwy Bóg na wieki błogostawiony.

✠ A M E N. ✠

Niedziele Dwunastej po Tron- cy ſwietey / Ewangelia o Mattheusza Świę- tego w 22. Rozdziele niu.



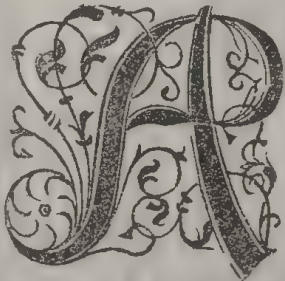
Zasł onego / Pharyzeuszowie wſſy-
bawſzy / iż Jezus wſtą zawarł Saduceuszom
zebrali ſie w kupe. y ſpytał go ieden z nich Do-
ktor Zakonny / kuſać go: Miſtrzu / ktore ieſt
przykazanie wielkie w zakonie? A zekł mu Je-
zus: Bedzieſz miłował Pána Boga twego ze
wſzystkiego ſercą twego / y ze wſzystkiey duſze
twoiey / y ze wſzystkiey myſli twoiey. Toć ieſt nawietſze y napier-
woſze przykazanie. A wtore podobne ieſt temu: Bedzieſz miłował
bliźniego twego iako ſam ſiebie. Na tych dwu przykazaniach zawi-

ſnał wſſy

mat wšytek zákon y Prorocy. A gdy sie zgromadzili Pharyzeuszowie/ spytał ich (też) Jezus mowiac: Co sie wam widzi o Chrystusie/ czyli Syn iest? Ażełi mu: Dawidow. Y rzekł im: Jákož tedy Dawid w Duchu zowie go Pánem/ mowiac: Ażełi Pan Pánu memu: Siedz ná práwicy moiey. Až polože nieprzyacioly twoie pod nožkiem nog twoich? Gdyž tedy Dawid zowie go Pánem/ jákož iest Synem iego? A žádn mu nie mohl odpovědzieć słowa: ani go smiał od onego dñá žádn wiecey pytać.

O milosći Boga y bližniego: iž Pan Bog slušnie ma být milowan ná dewšytko: á co o P. Chrystusie wierzyć y wyznáwać mamy.

Do Rzym: w 1.
Y Pogáni wymowki
mowki niemáta/
á což Chrześcia-
nie?



Postol Páwel wielki Káznodzieia/ á wybrány státek Pánski/ ták ná iednym miyscu do Rzymianow piše: Ji ani Pogáni wymowki przed Bógiem nie máia: iž mogac Boga poznáć z tych rzeczy stworzonych/ przedse go nie chwalili jáko Boga: ale one prawde y ono Bóskie poznánie zádzierželi w niespráwiedliwosći: to iest/ iž áž Boga poználi/ á wídy przedse zlościwemi á niespráwiedliwemi zostáli. A iesli swowolnego żywota Pogáńskiego wymowić

nie moze ono ták máte á niedostáteczne poznánie Boga Stworzyciela swego: á iákož sie my niebožatká wymowić możemy/ ktorzy iáwne wiemy y wídzimy/ co wiészyć y co czynić mamy/ iesli sie ták iáko ná Chrześciańska powinnośc náše zależy/ nie spráwuiemy? Gdyž nam iuž Bog przez Duchá swego swietego to wšytko obiawić raczył/ ážego wiele Pánom y Mocarzom obiawić nie raczył. Bo my oto iuž wídzimy y slýšimy to ážego wiele Krolow y Prorokow nie wídziáto y nie slýšáto/ á práwíe odkryta twarza (iáko Páwel swietý mowi) pátramy ná chwałé Pána Chrystusowa. Tuć iuž žádn rzecz nie moze/ žeby mu nie opowiedziano/ á nie obiawiono: poniewáž glos swietých Apostolow rozsědł sie iuž dawno po wšytkim swiećcie. Ani moze kto powiedzieć/ žeby był ták tepego rozumu y ták krotkíey pámiěci/ ieby rzeczy zbáwienných ani poiać ani pámiětać mogł. Tym sie iście žádn nie wymowi. Bo dla tego ábysiny tey wymowki nie mieli/ częstokroć písmo swiete summe wšytkíey náuki chrześciańskíey zámyka w iednym slowie: Jáko ono/ gdy Moyšes mowi: A teraz Izráelu ážego/ innego Pan Bog twoy záda po tobie/ iedno áž bys sie bał Pána Boga twego/ á milowal go ze wšytkiego sercá twego? Wey/ w tych krotkich slowích zámnat Moyšes wšytek zákon/ y niezłigone przykazánie swie. A krotž ták bezrozumny á ták zápámiětatý bedzie/ áby tych kílá slow rozumieć y pámiětać nie miał? Tymieć obyčáiem Sálomon/ nápisawšy sie/ y náuczył slowo: Końca powieđa/ tey rospráwy wšyscy spolem posłuchaymy: Boga sie boj/ á choway przykazánie iego. Boć to iest powinnośc á doskonalosć čłowieká káždého. Tákžec y Micheáš wšytkie písmá Proroctie záwiera w iedney sentenciey/ kedy mowi: Ukáže ia tobie čłowieče co iest dobrego/ á čžego Pan záda od čiebie: Jáście nie innego/ iedno áž bys čynil sad/ to iest/ áž bys iyt spráwiedliwie/ á kochal sie w milosierdziu: á žebys z pilnosćia chadzał z Bogiem twóim. Nie ináčey tež Apostol Páwel/ wšytko swie kazánie y náuke záwiazal w tym iednym slowie: A teraz trwáia/ Wiára/ Nádzieia/ Milosć/ te trzy rzeczy/ ále wietšá z tych iest milosć. Tož y Jan swietý tákžec včynil: To iest/ powieđa/ Mándat/ á roskázánie Božie/ áž bysmy

w 1. do Kor: w 2.

Lukáš w 10.

w 2. do Kor: w 3.

Psaln 13.

Summa náuki
Chrześciańskíey.
w 5. Moy: w 10.

Ecclesiaste: w 12.

Micheáš w 6.

w 1. do Kor: 13

Jan w 1. káp: 3.

abyjiny
Tymże
o wierze
wół
nem
á niepa
pámiěta
Bog po
wierze
o písmie
sobie mie
obaczym
mitowá
Pána
nu Chr

mmiemá
lá náše
ná nie ta
dłach y
pisano st
li sie te
počtu s
wy: M
Mistrza
podchw
aby náu
baženiu
čłowiek
ści: Ter
mitosći/
ča. Pot
dányi p
písmie d
Ob
dy: iž
roftárg
sciam
brych
ziedn
ceusfo
ostárg
šych/
šče/ i
wi/ pr
wi. T
wchodz
ley Bož

abyśmy wierzyli w imię Syna tego Jezusa Chrystusa/ a milowali jeden drugiego. Tymżec sposobem w tej Ewangeliy Pan uczynić raczył. Bo co iedno kiedy uczył o wierze/ y o dobrych uczynkach/ to tu zebrał w te króciuchne słowa: Abyśmy miłowali Boga ze wszystkiego serca/ a wierzyli: Ji Pan Chrystus jest Synem y Pánem Dawidowym/ to jest/ Bogiem y człowiekiem prawdziwym. A ktoś tak gruby a niepamiętliwy będzie/ żeby tak iasných słow zrozumieć/ a tak krótkiey sentencye pamiętać nie miał: Lecz w tych kilá słowek wszystko mamy/ czego iedno kiedy Pan Bog po nas pośadał. A tak słuchajmy pilnie/ a nabożnie wważajmy słowa tej świętey Ewangeliy: a nie badajmy tym Pharyzeuszom podobni/ którzy wstawicznie o piśmie świętym mówili y spierali się: a widy przedśie ani wiary prawdziwey w sobie mieli/ ani żywych owocow miłości/ a dobrych uczynkow wydawali. Naprzod obaczmy ludzi przewrotnych obyczaje: a iako słusnie Pána Boga nade wszystko miłować mamy. Za tym wysłyszmy/ iesli człowiek na tym świecie może miłować Pána Boga swego ze wszystkiego serca swego: a iako poznać te miłość/ y co o Pánu Chrystusie wierni trzymać mają.

Mattheus w 22.
Summa Ewan-
gelicy.

Cześć Pierwsza.

A Je dopiero sie wtedy/ Sekty/ a Odświepienstwa pożyły na świecie. A bowiem y w Żydow/ iako tu słyszysz/ były rozne Sekty/ między którymi byli przednieyszy oto ci ktore Ewangelia często wspomina/ Pharyzeuszowie/ a potym Saduceuszowie: którzy udawşy się za oblednym mniemaniem swoim/ przeciw iasným piśmom Proroctim/ nie wierzyli/ aby kiedy ciá tá náše zmartwychwstać miały. Przetoż o tym Pánu gadkę żądawali: ale im Pan ná nie tak odpowiedział/ że się z błedu swego wstydić musieli/ y zmilczęć się w gadkach y w pytaniu swoim: iako o tym w tymże Kapitulum mało wyissey Serzey oś pisano stoi. To wysłyszawszy Pharyzeuszowie/ rozumietac o sobie coś wietşego/ chcieli się tej o Pána pokusić/ y zebrawszy się w gromáde/ wysładzili iednego Doktorá z pożtu swego/ aby Pána pokusił/ żądawşy mu druga gadkę/ a pytaiac go tymi słowy: Mistrzu/ ktore jest nawietşe przykazanie w zakonie? Pytał go/ nie iako wżeń Mistrza swego/ aby się czego nauczył od niego: ale iako zdrayca/ aby go w czym podchwycił. Kusił go/ nie aby doświadczył/ iako Pan Bog Abraháma kusił/ ani aby nauczył/ iako Mistrz zwykł kusić wężná swego/ chcąc dolożyć/ czego nie dostaie baczeniu iego: ale aby zdradził/ aby podśedł/ aby wlowił/ iako Szatan zwykł kusić człowieka Chrześciańskiego. A widziszże iako náuka nádyma gdzie nie maś miłości? Temu Pharyzeuszowi podobni są naprzod wyssey Odświepienicy/ którzy słowy miłości/ to jest/ słowy nadobnymi a gładkimi namowami przeciw prawdzie walczą. Potym też y ci którzy bogactwy/ mojnościami/ a dostoiensłwy sobie od Boga danymi przesłáduia samego Boga y Kościot iego. Także y ci/ którzy się o świętym piśmie dysputuią/ nie aby się czego nauczyli/ ale aby się okazáli a widziáni byli.

Sekty y między
Żydy były.

Mattheus w 22.

w 1. do Kor: w 8.

I Obaczcie tu moy Chrześcianinie mity/ obyczay złościwych a przewrotnych ludzi: iż acz się oni nie iedno z inszymi/ ale ani sami z sobą nie zgadzają/ acz dziwnie są roztárgnieni sami między sobą (co stąd idzie/ iż przeciwnym złościom a pośadliwościam służą/ y przeciwnych błedow podpierają) a widy się na przesładowanie dobrych a pobożnych predko zgodzą. Takci Herod y z Pitatem będąc nieprzyiacielmi/ ziednali się y spikneli się na śmierć P. Chrystusowe. Tak Pharyzeuszowie y Saduceuszowie acz byli roztárgnieni sami przeciw sobie/ ale się zgodzili y zbuntowali na oskarżenie y zátroczenie Páwła świętego. Także y Odświepienicy tych czasow náşych/ chocia się sami nigdy zgodzić nie mogą/ choć wstawicznie mówią/ pişą/ wrzeszczą/ iáda przeciw sobie: ale przeciw prawdzie/ przeciw powszechnemu Kościotowi/ przeciw iednemu iego Pásterzowi Rzymśkiemu Papieşowi dziwnie są zgodliwi. Toć są one chytre/ a zdrábliwé/ a ktemu smrodliwé listki/ ktore iedna dziura wchodzi a druga wychodzi/ ktore psują winnice Páńską/ y ktore palą zboże na rośley Boşey: których figurá bytá w onych listkach Samsonowych/ iako Augustyn S.

Obyczay Złości-
wych.

Lukaş w 23.

w Dzieiach 23.

w Pieśniach 2.

w Káie: Sedz: 15.

Aug: in Pfal: 80.

w Ziaoleniu 16.

Wpor Odsze-
pieniski niezwy-
czajony.Pierwsze 6 nas-
główniejsze przy-
kazanie.

Euseb: Emils.

Jan w 1. Kap: 4.

Psalm 10.

August: lib: 8. de
Trinit: cap: 6.Idem libro 1. de
doctr: Christ:
cap: 22.

wyklada. Bo im takze Dyabet tby wolne wezynil/ y rozdzielil/ a ogony powiazal: przetoż co głowa to rozum/co Minister/to infa wiara: każdy na swa ciągnie. Ale na zezawse sa zgodliwi: Na to sie spikneli/ a zbuntowali/ aby palili a burzyli Kościół Boży. O tych sie ono rozumie/co iest napisano: Ji zezwali iezyki swoje. A iakoz ie zezwali? Rozumieiac sami przeciw sobie. Bo acz naprzeciw Kościółowi po wszechnemu rownym duchem wporu a przewrotności wależa: ale sami przeciw so bie roznie sie spieraiac rozmaite Odszepienstwa plodza: a tak każdy broniac strony swojej/wadzac y swarzac sie/pozwali iezyki swoje. Stuchayze wierny Chrzescianie! Ki cztowiecze (mowi Chryzostom) ktory sie rad z Heretykiem spieraś. Jesli sie Pharyzeusowie wbtagac a wspotoić dali/ y ty disputuiac z Heretykiem bedziesz go mogt wbtagac y wspotoić/ gdy go zwyciezysz: Ale iesli Pharyzeusowie/ acz czesto zwyciezeni/ ale przedsie nigdy wspotoieni nie byli: A iakoz ie ty bedziesz mogt wbtagac/ kie dy ie przekonasz? Izalis iest mocniejszy nad Chrystusa/ abys miat te wkoic/ ktorych on wkoic nie mogt? Izali nte baczysz/ iako iest niezwyctejona zlosc Odszepieniska?

¶ Patrzayze co Pan Chrystus onemu pytaczowi odpowiedzial. Bo acz mu nie taina byla pokrytosc a obtudnosć iego/ ale przedsie prawdy przed nim nie zatail: ale rzekl do niego tymi slowy: Pytasz mie o nawietszym przykazaniu zakonnym? Bedziesz mitowal Pána Boga twego ze wshytkiego serca twego/ y ze wshytkiey dusze twoiey/ y ze wshytkiey myśli twoiey. Toć iest napierwsze y nawietse przykazanie. A drugie tez iest temu podobne: Bedziesz mitowal bliźniego twego iako sam siebie. W tym dwoygu przykazaniu zawisnal wshytek zakon y Prorocy.

¶ Przykazanie o miłosci Bożej Pan Chrystus pierwszym y nawietszym zowie/ nie zeby w porzadku pisma pierwsze bylo (bo tym obycaiem te przykazania nie sa ani pierwsze ani wtore: pontewaz na tablicach kamiennych nie sa napisane) ale iz nam to rozkazuje/ co iest nawietsha y naprzednieysza/ y do czego sie sciagacia insha przykazania wshytkie. Bo kto Pána Boga swego ze wshytkiego serca/ dusze/ y myśli mituić: to iest/ kto nie przeciw niemu/ nie mimo wola iego/ nie nadeń nie mituić: ale iego samego we wshytkim y nade wshytko mituić: ten iuz wshytek zakon wy petnil: ten iuz nie bedzie miat nadeń Boga innego/ nie bedzie brat nadaremno imienia iego: bedzie rad swiecić dni wstawione od niego: y bedzie mitowal bliźniego swego tak iako sam siebie dla niego. Gdyż to iest drugie przykazanie temu pierwsze mu podobne o miłosci bliźniego: abowiem po nim wtore mieysce y waznosć ma.

Bo kto nie mituić brata swego ktorego widzi (mowi Jan swiety) iako ten moze mitowac Boga/ ktorego nie widzi. A to mamy od Boga rozkazanie: aby ten co mituić Boga/ mitowal tez y brata swego: A tak Boga napierwey y nade wshytko mitowac mamy. Bo kto nie mituić Boga/ ten ani sam siebie/ ani bliźniego nie mituić. Pierwsza tedy iest/ aby cztowiek mitowal Pána Boga/ wiec sam siebie/ wiec zatym brata swego tak iako sam siebie. Bo kto Boga nie mituić/ ten ma w nienawisći samego siebie. A kto ma w nienawisći sam siebie/ iesli bliźniego swego mituić iako sam siebie/ tedy y bliźniego ma w nienawisći iako y sam siebie. Bo każdy ktory mituić nieprawosć/ ten ma w nienawisći dusze swoje. Ma tedy w nienawisći y dusze brata swego/ iesli brata swego mituić tak iako sam siebie. A tak zadne mu innemu nie rzeczo/ aby mitowal brata swego iako sam siebie/ iedno temu kto mituić sam siebie. Lecz żaden nie mituić samego siebie/ iedno ten ktory Boga mituić. Poty sa slowa Eusebiusa zacnego Doktorá Greckiego. A s. Augustyn tak pisze: Kto mituić ludzie/ ten ie mitowac ma/ albo iz dobrzy a sprawiedliwi sa/ albo ze by dobrzy a sprawiedliwymi byli. Bo y sam siebie nie inaczej ma mitowac/ iedno ie dobry iest/ abo zeby byl dobrym. Bo tak cztowiek bliźniego bezpiecznie mituić iako sam siebie. A iesli ty sam siebie (mowi tenze Augustyn) nie dla siebie mituić/ ale dla onego/ ktory iest ostatni koniec twej miłosci: niechzeć za zte nie ma ktory cztowiek/ iesli y onego dla Boga mituić. A tak kto porzadnie mituić bliźniego/ ma go wiesć do tego/ aby y on mitowal P. Boga ze wshytkiego serca swego. Toć August: s.

¶ Stuchayze iuz teraz pilnie/ moy Chrzescianie mily/ iakos iest winien tego Pána Boga a Stworzyciela swego nade wshytko mitowac: a iako sprawiedliwe iest

przykazanie

przykazanie tego. To ista a pewna/że bez miłości/iako y bez dusze a bez serca na tym świecie żadna miara być nie możemy. Abowiem przyrodzona jest rzecz miłować chto wiekowi. Na tym tedy wszystko/ co słusniej a przystojniej miłować: jeśli te rzeczy stworzone/które nam do miłości Bożej nie pomatu wadzą: czyli Stworzyciela wszystkich rzeczy. Ludzie z przyrodzenia radzi miłuić rzeczy piękne/ rzeczy dobre/ rzeczy poćiwe a wspamiate/ rzeczy sobie podobne/ rzeczy rokosne a pożyteczne. Co jeśli tak jest/ a czemuż nie radziej samego Boga miłuiemy/ w którym to wszystko zupełnie naidziemy/ a niżli cień a mare tych odmiennych rzeczy?

¶ Bo jeśli się w gładkości a piękności świata tego Kochasz: co jest/ proście cie/ nad Boga słizniejszego: Ktorego piękności słońce y miesiąc się dziwować musza: Ktorego się Anieli napatrzać nie mogą: Ktorego cudności skoro Piotr święty na gorze Tabor mało co zakusił/ iuż mniemał aby w niebie/ iuż od wielkiej radości w szyskiego zapomniawszy/ chciał tam wiecznie mieszkać: Panie/ powieda/ wiera nam tu dobrze. Niebios/ mówi Prorok/ to jest/ te rzeczy stworzone/ okazyia a wystawiaia nam chwale a piękność Boga. Bo jeśli tak słizne jest stworzenie: a coż sam Stworzyciel? Jeśli tak ozdoba stajnia tego/ iakoż wiec same ginachy y patace tego? A coż jest innego ten mizerny świat/ iedno iakas stajnia dla bydła zbudowana? Boć chto wiec miał nie równo lepsze miejsce w Raju: ale iż bedac w wielkiej cci/ nie rozumiał tego/ y nie umiał z wdzięcznością używać łaski a dobrodziejstwa Bożego: przetoż zrownawszy się z bydłem/ nierozumnym/ a stawwszy mu się podobnym/ był też wygnan do bydła do tej srokiej stajnie/ na mizerya świata tego. Jeśli tedy tak się nam piękna ta maśtalnia widzi/ że nas też często na strone wwoodzi: a coż one patace Krolewskie/ do których Dawid wdychaiac/ mówi: O iako mite/ a iako wdzięczne są przybytki twoje/ o Panie zastepow! Pragnie a omdlewa dusza moja do pałacow Pańskich. Abowiem taka jest piękność spras wielkości Bożej (mowi Augustyn święty) taka jest wdzięczność oney wieczney światłości: iż chobyśmy w niej mieszkać nie mieli/ iedno przez iedne godzinke dnia iednego: tedybyśmy przedsię dla niej tysiąc tysięcy lat tego żywota/ pełnych wsech dostatkow y rokoszy/ słusnie wzgardzić y opuścić mieli. Bo tak y Dawid powie da: Jsi lepszij jest ieden dzień w onych pałacach a przybytkach Pańskich/ niż tysia ce tych tuteżnych ziemskich.

¶ Jeśli też nie miłuiemy/ iedno co dobrego (iakoż z przyrodzenia wszystkie rzeczy/ dobro miłuić/ y do dobra się maia) powiedzie mi co może być lepszego niż P. Boga twego/ od Ktorego jest wszystko dobre? Z Ktorego iako z krynicy a z fontany nieprzebrány/ wypłynęły wszystkie te źródła dobra doczesnego/ Ktore tu na świecie znamy y waiymy. A gdyż tych rzeczy widomych/ iako zdrowia/ piękności/ go dności/ rokoszy/ Oyc/ matki/ y innych nie miłuiemy/ iedno prze to że dobre są: a iakoż się nie wstydzisz (Augustyn święty mowi) wieszaiać się a przedstawiać na nich/ nie miłować onego dobra nawyższego/ od Ktorego te rzeczy maia je dobre są? Cies mu opuściwszy źródło nieprzebrane wody żywey/ wolisz się tych rowow zakalonych trzymać? Do cżopu wszyscy/ do cżopu. Bo jeśli miłuiemy te przez Ktore on tobie do brą swoje daie: czemu nie wiecey tego samego Ktorec wszystko daie! Miłuiemy oyc/ matke/ bracia/ siostry/ przyacioly/ dobrodzieie swoje: iż cie sama natura a samo przyrodzenie ciagnie do tego: a nie bedziesz miał z przyrodzenia tego/ abys Pana y Stworzyciela wsego stworzenia/ od Ktorego wszystko/ wiecey naderwysko miłował? Bo iako rzeczy dobre z przyrodzenia radzi miłuiemy: tak nawyjsze dobro takż je z przyrodzenia naderwysko miłować musimy.

¶ Bo obacz/ co to jest za dobroć Pana Boga twego/ że z dobrocią stworzenia a ni przyrownana być nie może. Bo iako Damascenus nadobnie napisat: Dobry y na wsem dobry/ y nader dobry P. Bog wsechmogacy/ y wszystek sama ista a sjez ra dobroć/ wedlug obfitych bogactw dobroci swojej/ niechciał sam tylko zostac w sobie: ale rozlał rozmaicie dobroć swoje/ y udzielił iey stworzeniu swemu: iednym rzeczam daiać to je sa: a drugim że żywia: a drugim że cżuia: a niektórym że rozu mieia. Stuchaycie iako nam właśnie ten Doktor dobroć Boską opisuie: gdy Pan:

Bez miłości na świecie chto wiec być nie może.

Co iedno chto wiec miłuić/ to wszystko w Bogu sownicie znayduie

¶ Nad Boga nie piękniejszego. Piotr w 1. Kap: 1. Matheus w 17.

Psaln 18.

Psaln 83.

Augustinus lib: de libero arb.

Psaln 83.

2.

Aristot. Nad Boga nie lepszego.

August: de Ciuitate Dei.

Jeremiaż w 2.

Damascenus de fide orthodoxa.

Boga dobrego/ y na wsem dobrym/ y nader dobrym/ y szczerą dobrocią zowie. Bo y każdy człowiek święty/ dobry jest: ale nie na wsem dobry: ponieważ ma każdy wiele niedostatków. Anioł zaś dobry jest/ y na wsem dobry: abowiem jest słas chetne a na wsem dostateczne stworzenie: ale nie nader dobry: bo ma nad sobą wyższą dobroć Boga. Nakoniec y człowiek y Anioł/ by też y najlepszy/ tedy przed się nie jest najwyższą a szczerą dobrocią. Abowiem nie ma dobroci istotnej od siebie/ ale nabytych a przydanych od drugiego: y przetoż ją utracić może: a przed się człowiek będzie człowiekiem/ y Anioł Aniołem: iako to iawnie w Dyablech widzimy. Ale dobroć Panu Bogu tak jest właściwa/ istotna/ y przyrodzona: iż iako ogień nie może być bez gorącości swojej: tak ani Pan Bog bez dobroci swojej/ y daleko więcej/ Bogiemby nie był/ gdyby dobrym nie był. A iakoż tedy nie mówać Pana tak dobrego?

3.
w Złowieniu 19.
Ezdrasz w 6.

3.

¶ Tuz zaście/ jeśli rzeczy wielkie/ poćciwe/ poważne/ a spániate mituię/ y w takich się kochać: wrafi mi co jeśli moieś/ nad Bogą wietsego/ poćciwsego/ spánialsego? Izali on nie jest Król nad Królmi/ y Pan nad wsemi Pány? Izali on nie jest/ ktory mówi: Niebo y ziemię ja napetniam. Izali nie temu Anieli spiewają: Święty/ Święty/ Święty Pan Bog zastepow: pełne jest niebo y ziemię chwały a Máięstatu jego. Jeśli tedy poyrzysz na dobrodzieystwa/ od niego są wszystkie: a jeśli na osobę/ ktora mitować maś/ nad Bogą nie wymyśliś nic zacnieyszego. Jeśli też z przyrodzenia każda rzecz mituje rzecz sobie podobna: azaj niewieś/ że ciebie Pan Bog stworzył na wyobrażenie y podobienstwo swoje? Aza niewieś/ iż dla tego Pan Chrystus tak cie wprzódził y zniewolił sobie swą niewymowną miłością/ że będąc Bogiem prawdziwym/ dla ciebie wniżył y wniżył sam siebie/ przyjął słuszebnica postać/ astat się bratem twoim/ krwią swoją cięciem z cięciem twoim/ y kóściami z kóściami twoimi: abys iuz wymowić żadney nie miał/ ieslibys się ieszcze ociągając mitować tego/ ktory cie tak pierwey wmitował?

4.

5.
w 1. Moy: w 15.

5.

¶ Tąd to/ jeśli cie korzysć a pożytek ciągnie do miłości: proście cie/ kóści te miłość twoją lepiej a dostateczniej oddać y odpłacić moie/ iako ten Pan wsego stworzenia? Ktory tobie za to z niewymownej łaski swojej y żywot nieskończony/ y sam siebie za nabyt wielką a wieczną zapłatę daie? A cości iuz może dać wietsego albo lepszego nad siebie samego? Nakoniec jeśli cie rośkosz wnoś: powiedz mi/ co jest rośkosznieyszego nad Bogą milego? Ktore może być wietse kochanie nad ono/ ktorego nie mówię/ żaden ięzyk wystowić: ale żadna myśl ludzka ogarnąć nie może: iako jest napisano: Ji oko nigdy nie widziało/ y ucho nie słyszało/ ani to kiedy w serce ludzkie wstąpiło/ iakie wesele/ a iakie rośkoszy Pan Bog nagotował tym co go mitują. O iakie wielkie mnostwo jest/ mówi Prorok/ słodkości twej/ miły Panie: Ktoras ty zakrył y zachował tym ktorzy się ciebie boia!

Psaln 30.

Miłość stworzo
nych rzeczy nie
pewna.

1.

2.
w 1. Moy: w 3.

2.

3.
Cudność cielesna

¶ A ktory tedy będzie tak ślony/ aby miał radniey mitować rzecz doczesną niżli wieczną/ märe y obłudę/ niżli szczerą prawdę/ ziemię niżli niebo/ śmierć niżli żywot? Mituięśli cięto swoje/ tedy wieśnienie swe/ nieprzyiaciela swego/ chátupe sprochnia/ ta a nie trwata mituię/ ktora iutro robaczy sieć märe/ ktora ani wzwieś kiedy się rozwałi. Abowiem proches jest/ y w proch się obrocić maś. A cięto ktore się psuie/ to dusze obciąża. Mituięśli cudność swoje/ albo innego ktorego stworzenia: to mituięś troche poszarbowanego błota/ a phlegmy okraśoney: ty się na tym wieszas: a nie bacysz niedzięk/ iako słabo zaśiadła miłość twoja: a iako to nie pewna rośkosz y nadzieja twoja. Abowiem lada wrzód/ lada niemoc/ lada niedza skazać może wszystkie gładkość twoją/ a ty zostaniesz na kóś: a by nic innego nie było/ tedy są ma starość wszystko to odmieni. Przetoż mądrze Salomon wspomina: Ji omylna jest gładkość/ a marna jest piękność człowieka. Mituięśli też śarty/ pieniądze/ y skarby twoje: tedy mituięś kës ziemię/ mituięś to co zlodziey ukrasć/ co lotr wydrzeć/ co mol zgryść/ co rdza skazać/ co naostatet ogień/ albo insha przygoda tobie odiać może: a mimo to wszystko rad nie rad przy śmierci to zostawić musis. Bo iakos nic nie wnioś na ten niedzięk świat: tak też pewnie nic z niego nie wyniesiesz.

w 1. do Tym: 6.

4.

4.
Mituięśli zaście ten omylny świat/ y pompy/ cci/ y rośkoszy tego/ to nieboraczku

mituię

mituieś obludę y marnosć y ślania fależne iako ie Dawid zowie: mituieś nie rzecz ani żadną istotę/ale figure a postawę iakas: tak iako Paweł święty o niey mowi: Ji przemija figura/ albo postawę tego świata. Bo świat wiele obiecuje ale mało daie: iako z drugiey strony Pan Bog wiecey daie niżli obiecuje. Bog obiecuje kwiatki/ a daie pospół obfite owoce: (czego figure masz w tasce Aaronowey) a świat lepak obiecuje bardo śliczne owoce/ale nie daie zdrayca/iedno liście a kwiecie. A co nam za pożytek świat weźnić może/ ktory y starzy Philosophowie nazwali gromada złości: ktorego nature Plotynus on sławny Platonow weźni/ czarodziejska albo czarownicza nazwał: iż on postawę a obrazy dobrą/ prawdy y cudności wśedzie wystawie: a fałs miasto prawdy podmieta. Co iest innego świat ktory mituieś/ktoremu tak służy/iedno grob umarłych/ a wiezienie żywych/ wórstat wśelakich złości/ wżgardziel cnoty: kat y przesławowca wśyskich pobożnie żywiących/ przyaciół niecnote płodzących/ nieprzyaciół niniejszych/ zapomnie nie przeszłych/ pospociel a zagubiciel rzeczy dobrych y wśech spraw poćciwych? Stusnie tedy nas upomina/ stusnie na nas wola Jan Apostoł s. Namileysy/ nie mituieś świat/ ani tych rzeczy ktore sa na świecie: boć zaprawde niemaś sie w cym kochać. Bo na świecie niemaś nic innego/iedno posiadliwość ocy/ a posiadliwość cielesną/ a pycha tego świata. A tak iuż nie masz żadney wymowki/ iesli iesze mituieś te świeckie marnosći/ opuściwszy Pána a Stworzyciela swego.

¶ Bo pátzay/ ie y Pogani y niewiernicy winni sa mitować Pána tego/ dla iasnych/ wielkich a niezliczonych dárow a dobrodzieystw iego. Abowiem ktory insy daie pokarmy wśelakiemu ciátu/ światło widzaczemu/ wiatr dychaczemu/ żywot żywiączemu? Kto daie ludziom chleb/ słońce/ y powietrze? Od kogo ma każdy ro/ ie iest/ ie widzi/ ie żywie: iedno od onego/ ktory daie żywnosć wśelkiemu stworzeniu/ ktory słońcu swemu kaze wschodzieć tak nád ztymi/ iako y nád dobrymi: ktory swoy desz spuszca tak ná sprawiedliwe/ iako y ná zlosciwe? Wiec kto tak nieba/ czyni/ choć Poganiin bedzie/ ktoryby nie wiedział/ ie ta wśyska zacność y ozdoba/ ktora sie świeci ná duszy iego/ ni od kogo innego nie iest/ iedno od onego ktory mowi: Weźmijmy stworzenia ná wyobrażenie y podobienstwo nasze? Ktoż nie wie/ ie nikt insy nam rozumu y nauki nie wlewa/ iedno ten/ ktory stworzenia mądrości wazy? Kto dárow wśelakich cnot od inszego pátzay/ iedno z reki Pána cnot wśelakich? Albo/ co kiedy kto miał/ czego by nie wziął od Pána tego? Godzien tedy iest Pan Bog aby był mitowan sam dla siebie samego/ tej od Poganiina: ktory aż nie zna Pána Chrystusa/ ale wzdzy zna sam siebie. Przeto nie ma wymowki y niwierz nikt/ iesli Pána Boga swego nie mituje ze wśyskiego serca swego.

¶ A iesli to winien Poganiin/ coż wiecey Chrześcianin? Bo komu wiecey dano/ od tego też wiecey wyciągać beda. A komu mniej dano/ ten też mniej mituje. Abowiem ani Żyd ani Poganiin nie ma takiey pobudki ku miłości/ iako ma Chrześcianin/ ktory z oblubienica mowi: Jestem zraniony miłością. Ten widzi Króla Salomona w tej Koronie/ ktora go wkoronowała okrutna bojnicá matka iego: widzi iednego Syna Bożego krzyży swoy noszacego: widzi zbitego y zeplwanego dla siebie Pána máiestatu: widzi dawce żywota y chwaty gwoździ rozbitego/ wlosznią przektotego/ posmiawiski nakarmionego: widzi a on náostatek namilsa duszy/ że swoje kładzie za przyiacioly/ y owśem za nieprzyiacioly swoje. To gdy widzi/ mież miłości dusze iego przerazić musi. Widzi za tym śmierć umorzona/ a sprawce y przyczyńce śmierci Szatana zwycięzonego y porażonego. Widzi z piekła ná ziemię/ a z ziemi do nieba prowadzone mnóstwo poimanych więźniów. Widzi Pána y Zbawiciela swego nadewśyskie niebiosá powyzszonego: aby ná imie P. Chrystusowe iui wśelkie kolano/ kłękato niebieskich ziemskich y piekielnych niefezan. A iakoż te Pána y Zbawiciela swego mitować nie ma/ ktory go tak umitować raczył?

¶ A zwlaszeża gdy obaczy kto/ a kogo/ a iako bardo umitował. Bo ktory insy/ iedno ten ktoremu wśelki duch y wśelkie stworzenie tak wyznawa: Tys iest P. Bog moy/ ktory dobrá mego nie potrzebuieś? Obacz iako szezera a prawdziwa ona miłość byta tego nawyszego máiestatu: poniewaz nie szukał w tym żadnego pożytku.

Świat y dwor
iego.

Psalm 39.
w 1. do Kor: w 7.

w 4. Moy: w 17.

Mundus malorū
congeries.
Natura mundi
Magica.

Jan w 1. káp: 2.

Dogani winni
Boga miłowac.

Bernardus de di
ligen; Deo.

Mattheus w 5.

w 1. Moy: w 1.
Psalm 93.

Psalm 23.
w 1. do Kor: w 4.

Lukaś w 7.

w Pieśn: w 2.

Do Philip: w 2.

I.
Kto nas umilo
wał.
Psalm 15.

2.
Bocho młotował.
Do Rzym: w 5.

3.
Jako b'razo młotował.
Jan w 1.
Do Rzym: w 8.
Jan w 15.

swego. A kogoś wždy tak darmo wmitował? Was optatane a zatracone stworze-
nie swoje/ nas niegodne złożyńce a nieprzyjacioty swoje. Abowiem gdyśmy iefseje
byli nieprzyjaciotmi iego/ ziednani iestefiny z Panem Bogiem przez śmierć iego.
Wmitował nas tedy Pan Bog y darmo/ y nieprzyjacioty swoje. Ale iako b'razo v
mitował? Jako Jan swiety po wiedział: Tak Pan Bog wmitował swiat/ ie iedno-
rodzonego Syna swego wydać za nas raczył. A Pawel swiety/ ktory mowi: Wta-
snemu Synowi swemu nie przepuścił/ ale go za nas wsfystkie wydać raczył. A sam
Syn Boiy tak powiedział: Ji wiefsey miłosci żaden nie ma/ iedno kto wyda dusze
swoją za przyjacioty swoje. O wiefsey ty miał miły Panie/ ktoryś ia wydał za nie-
przyjacioty swoje. Takci wmitować raczył sprawiedliwy złościwe/ nawyisy nani-
je/ wsfchmocny młde/ a krewkie stworzenie swoje. Przetoż go y my dla niego sa-
mego młtować mamy. Abowiem nie sprawiedliwiecy a nie pożyteczniemy młtować
nie możemy. Bo nadeń nie mamy żadnego dobrodzieia wiefsego/ a nad miłosc ie-
go pożytku obfitsego.

Cześć Wtora.

Postylla Reiora
Jesli iest rzecz
można młtować
P Boga ze wsfy-
stkiego serca.

Jan w 1. káp: 5.
Matheus w 11.

Marek w 10.

Do Rzym: w 5.

Do Rzym: w 5.
Do Philip: w 4.

Psalm 118.
Ezaiasz w 38.
w 3. Brok: w 8.

Je moze na tym
świecie młtować
Boga ze wsfy-
stkiego serca.

Ale tu wnet rzecze Odszepieniec: Ji tey powinności zakonney żaden
dosyc wczynić nie może: a iż nie iest rzecz podobna/ aby to zle/ a młde/ a ni-
kzemne/ a grzechem zaślepione przyrodzenie nasze/ miało tak młtować
Pana Boga swego/ iako iest rozkazanie iego: Na toć tak odpowiadam:
Ji iestli to prawda/ iako mowisz: tedy nam Pan Bog rozkazał niepodobne rzeczy.
Toć tedy ono fałs co Jan swiety mowi: Że nie iest cieśkie Pankie przykazanie. A
ono bedzie nie prawda/ co sama ista prawda Chrystus Pan powiedzieć raczył: Jż
iżno iego łodkie iest/ y brzemie iego lekkie. Aleć słowo Pankie bedzie trwać na
wieki/ a ty niedziuku zginiess z kłamstwem twoim. Bo co nie iest ludzom podobno
co iest podobno v Pana Boga. Ty iedno patrzyś na skłone przyrodzenie twoie:
a na to nie pomniś/ iżesmy wiecey wżeli przez Chrystusa/ niżliśmy przez Jadama
byli wtracili. A tak łaske Panki bluzniś/ y Duchowi swietemu krzywdę czyniś:
iako by on tego nie mogł w nas naprawić/ co przez grzech zepsowane byto. Chocia
iżne pismo czytaś: Ji miłosc Boia rozłana iest w sercach naszych przez Ducha s-
wietego/ ktory nam iest dany. A iż wsfystko możemy w tym ktory nas posila.

A tak nie nam niepodobnego Pan Bog nie kaie/ kiedy sie nam ze wsfystkiego
serca młtować kaie. Bo iż y na tym świecie może kto młtować Pana Boga ze wsfy-
stkiego serca/ z tad sie okazuje/ iż tak Dawid mowił: Że wsfystkiego serca mego su-
katem cie Pankie: nie odrzucayże mie od mandatorow twoich. A Krol Ezechiasz:
Pamiętaj/ mowi/ iakom ia chodzil przed toba w zupełnym sercu. Także y Salo-
mon/ czytamy ze mowił: Pankie Boie/ ktory chowaś w miłosierdzie ku stu-
gom twoim/ ktory chodza przed toba ze wsfystkiego serca swego. Bo iestli takich
nigdzie niemasz/ ani byto/ iako ty powiedasz/ a za ktoreś sie tu Salomon modlił:
Czyli Dawid y Ezechiasz nieprawde mowili/ ktory sie tym chlubil/ ie Pana su-
katć ze wsfystkiego serca/ y chodzili przed nim w zupełnym sercu? A coż iest innego
młtować go ze wsfystkiego serca/ albo chodzieć przed nim w zupełnym sercu: iedno mi-
iżesze nie była dana łaska tak obfita: a iakoż Chrześciane wczynić nie mają? Bo
iestli tak chceś rozumieć to młtowanie Boga ze wsfystkiego serca/ ieby nam tu rozka-
zano tak Boga zupełnie młtować/ iebyśmy oprocz iego żadney rzeczy stworzoney
namniemy nie młtowali: tedyż znam/ ie to iest niepodobna ciłowiekowi na tym świe-
cie. Ale nam tej tego Bog nie rozkazuje: ponieważ tak sie nam młtować kaie/ a-
byśmy z nim pospotu y bliźniego młtowali. Tam to w niebie dopiero bedzie/ kiedy
tak zupełnie bedziem w Boga zachwyceni/ ie nie oprocz niego młtować nie bedziem.
A tak w tym przykazaniu/ gdzie nam kaie młtować Pana Boga ze wsfystkiego ser-
ca/ iest iedno co dobre y na tym świecie wypetnić możemy: a iest też drugie/ czego
nie możemy/ aż gdy do oney niebieskiej Oczyszczony przyjdziemy. Bo iestli te słowa tak

bedziem rozumiec / ze nam w nich rozkazua tak Boga milowac y chwalic / y tak w nim pokladac wshytkie vfnosc y nadzieie nasze : abyśmy żadney czastki chwaty y mi-
tosci temu samemu powinney / na cudze a zmyślone Bogi nie obracali : tedy to bar-
zo taczno kazdy Chrzescianiski czlowiek wypelnic moze. A i z sie ty slowa tak rozumiec
mala / tedy oprocz innych miejsc pisma swietego / y z tego iednego kazdy poznac mo-
ze / gdzie czytamy / i Samuel lud Zydowski napominat tymi slowy : Jesli sie ze w
shytkiego serca waszego nawracacie do Pana / tedy wyrzucicie cudze Bogi z poszodo-
ku was. Co sie tez y stad okazuje / ze malo wyshy w tychie księgach / gdzie to przy-
kazanie stoi / kazazuje Pan Bog / abyśmy sobie cudzych Bogow nie czynili / abyśmy
batwanow nie chwalili / ale onego samego czili y chwalili / y temu samemu sluzili.
Co wiernemu czlowiekowi nierzeczac niepodobno nie jest / ale ani trudno.

¶ A iesli nam co wiecey tymi slowy rozkazua : to jest / abyśmy nadewshytko Bo-
ga milowali : ieby to bylo milowac P. Boga ze wshytkiego serca / y dusze / y myśli /
przekladac go nadewshytkie rzeczy stworzone / tez y nad smierc / y nad ywot swoy : tego przykaza-
nia. gdyby przyslo do tego / i by czlowiek albo vmrzec musiat / albo obrzic Pana Bo-
ga swego : tedy y tu iesze nic nam niepodobnego nie rozkazano : gdy to co tyle
tystecy swietych mezennikow y panienek krewkich / y dziatek miodziuchnych z chus-
cia wezynilo : iesze y dzis wezynic moga prawi a wierni milosnicy Bozy.

¶ Ale ieslibys te slowa tak rozumiec chcial / ieby nam tu Bog rozkazal / abyśmy
sie tak Boza miloscia vpoili / abyśmy opusciliwshy inshy wshytkie rzeczy / a zapominia-
wshy sie sami / y sstawshy sie sobie iako stacet stracony / wdali sie zupełnie ku P. Bo-
gu : a na nim polegali / stali sie z nim prawi iednym Duchem : tak / i bychmy z
Prorokiem mowic mogli : Omdlewa ciato moje y serce moje dla milosci twoiey :
Boze serca mego / y czesci moja Boze az na wieki. To az sie znac musi ze bazo tru-
dno jest / ale nie iuz przeto ma byc niepodobno : iesli ze aby raz od ktorego czlowie-
ka moglo byc w tym ywocie wypelniono. Wezynil to dn / ktory tak o sobie mowil :
Zywie ia / iuz nie ia / ale zywie we mnie P. Chrystus : ktory sobie wshytko za vtrate
pozycal / y wshytko za gnoy sobie wazyt / aby iedno Pana swego pozyskal : ktory sie go
tak byt rozmitowal / ze sie pragnal corychley z tym swiatem rozstac / a bydz z P. Chry-
stusem : ktory nakoniec iakoby odszedwshy od siebie a ogniem milosci Boskiej rospa-
lony / wolal tymi slowy : A ktodz nas oderwie a odtacz od milosci Bozey : vtra-
pienie : czyli vciś : czyli glod : czyli nagota : czyli niebezpieienstwo : czyli przena-
sladowanie : czyli miecz : Ale to wshytko zwoyciesamy dla onego / ktory nas vmis-
towal. Bo iestem tego pewien / i z ani smierc / ani ywot / ani Aniolowie / ani tez
przetozenstwa / ani sily / ani mocarstwa / ani rzeczy ninieysze / ani przyszle / ani me-
cnosc / ani wysokosc / ani gtebokosc / ani zadne inshy stworzenie / bedzie nas moglo
odtaczyc od milosci Bozey / ktora iest w Chrystusie Jezusie Panie naszym. Izali
temu czego niedostawato do doskonaley sprawiedliwosci y milosci / ktora od ludzi
na tym nedznym swiecie nawietza moze byc wyciagana : A nicetylko sam Pawel
byl taki : bylic y inni Apostotowie tak miloscia nie miniey rospaleny : o ktorzch Phi-
lo Zydowin pisze / ze sie tak byli wdali na bogomyslnosci / ze iuz byli wshytko stara-
nie o cieley o ywonosci zgota porzucili / tak i ledwie czaszem hostego albo siodmego
dnia iedli / albo pili. Tacy byli y Mnisy za czasow swietego Chryzostoma / iako
sam o nich pisze / ktorzy wzgardzishy rostkossy swiata tego / a wshytkie checi y poza-
dliwosci tego odrzucishy : wshytko swoje kochanie w rzeczach niebieskich / a w lasce
Bozey y ziednoczeniu z nim pokladali. Ciytay sobie ywoty swietych / Benedicta /
Antoniego / Dominika / Franciska / Biernata / y innych ktorzy po nich byli az do
tych czasow naszych : a obaczysz / iako ich wshytki rostkoss byl / cate dni y nocy na mo-
dlitwie trawic. Przetrawishy cata noc na modlitwie / starzili sie na slonce / iako
by rychto wshodzilo / do stolu im bylo isc iako na meke : Owa krotko mowiac : tak
zyl w tym smiertelnym cieley iakoby prosto bez ciata byli : iako nie ludzie / ale iako
Aniolowie przed oblicznoscia Boza vstawicnie chodzili : na swiecie mieskali / ale
ich wshytki mysl y wshytko obcowanie bylo w niebie. Takich zawse bylo na swie-
cie niemato : y dzis iesze sa y zawse beda. Abowiem nie skrocita sie nic rek Boza /
aby dac nie miata tym ktorzy go o to prosa. Bo iesli salona milosc nauki albo cie-
losci

1.

w 1. Brok: w 7.

w 5. Moyz: w 6.

2.

Drugi wyklad
tego przykaza-
nia.

3.

Trzeci wyklad.

Psaln 70.

w 1. do Kor: w 6.

Psaln 72.

Do Galat: w 2.

Do Philip: w 3.

Do Philip: w 1.

Do Rzym: w 8.

Philo in libro de
vite contemplar.

Chriso: hom: 70.

& 71. in Mathieu.

Ezdiag w 99.

lesności/ może do tego człowieka przynieść/ żeby zapomniawszy wszystkiego tylko o tym samym myślał co miłuje: Jako o jednym Philosophie czytamy/ że się tak był wszystek wdał na rozmyślanie rzeczy przyrodzonych/ iżby był nigdy nie jadł/ by go była dziewczyna jego przezdziała nie karmiła: a czegoż miłość Boga w człowieku nie sprawi? Czyli mocniejszy będzie Szatan niżli B O G: natura niżli Stworzyciel każdej natury?

¶ Ależ nie słuchamy tych którzy śmieją mówić żeby ten Pański mandat o miłości nie mógł być na tym świecie wypełniony. Bo z której strony nie może być wypełniony/ z tejci go nam nie rozkazano na tym świecie: ale tylko drogę wskazano/ do tego się ciągnąć y wbiegać mamy: a z której strony jest rozkazany/ z tejci go na tym świecie za Boga pomocą wypełnić możemy.

Porządek miłości/ kogo pierwszy y więcej miłować.
Do Rzym: w 11.

¶ Patrząc dalej/ co za porządek w miłości zachować maś. Bo gdyby w miłości porządku nie było: tedyby był Pan tego przykazania pierwszym nie nazwał. Ten tedy porządek ma być zachowany: aby człowiek Boga napierw y a nadewszystko miłował: iako tego od którego wszystko/ przez którego wszystko/ y w którym wszystko: a potem siebie samego/ to jest/ dusze swoje y zbawienie swoje: po nim dusze y zbawienie bliźniego: a za tym dopiero ciało swoje. Przetoż przychodzi czasem do tego/ że człowiek żywot swój cielesny ma położyć dla zbawienia bliźniego swego/ zwłastżąc Pasterz za owce: ale dusze swe y zbawienia swego grzechem żadnym nie naruszać nie ma/ y dla zbawienia swiata wszystkiego. Abowiem po Bogu winniejszy jest każdy zbawienie swe/ a niżli cudze opatrzyć. A między bliźnim lepać/ oćiec y matka pierwsze miejsce maia: co y sam Bog okazał/ gdy o tym pierwsze przykazanie wtorey tablice wydał. Po nich mąż albo żona. Bo aż dla żony człowiek matkę y oycę opuścić wedle ciała/ ale ich przed siebie w miłości opuścić nie ma. Po żenie mąż miłować dziatki swoje/ po dziatkach bracia/ a po braciach wnućki: po tych lepać tego mąż więcej miłować/ który jest więcej zagoniony krewnością/ towarzystwem/ przyjaźnielstwem/ dobrodziejstwem/ a nakoniec y nieprzyjaźnioty miłować maś. Przetoż Dawid Prorok to przykazanie Pańskie o miłości braterso serokim nazywa: abowiem się rościaga od miłości Boga/ aż do miłości nieprzyjaźniela.

Psaln 118.

Znak miłości
Bożej w nas.

1.

¶ A tuby mie kto zapytał: iako widać ma poznać/ iesli miłuje P. Boga swego? Nawietż a napewniysza to proba/ kiedy kto tak sprawił jest/ iż woli gardzić/ niżli odstąpić od Pana swego/ albo od swietego a powszechnego Rosciota jego/ albo go obrazić grzechem iakim/ albo się zaprzeć imienia jego. Tam więc dopiero poznać/ iesli go miłuje ze wszystkiego serca swego. A po ki człowiek nie przychodzi do tego/ żeby gotów był dać żywot swój dla Pana swego/ poty nie może mieć doskonałej miłości. A kiedy ten da gardzić dla Stworzyciela swego/ który żaluje kesa chleba ubogiemu dla niego? Albo który na lada pokusę odstepuje od swietey wole y rozkazania jego. Drugi znak miłości Bożej w człowieku jest wiarować się grzechu wszelakiego. Bo kto Boga prawdziwie miłuje: ten się pilnie strzeże obrażenia jego: a iż się P. Bogu nawiecy grzechem obraża: tedy kto Boga wiernie miłuje/ strzeże się grzechu iako nawietżego złego. Przetoż y Prorok napomina mościac: Ktorzy miłują Pana/ miycie grzech w nienawiści. A Paweł s. Nie słuchaj prawdy odstąpi od nieprawości/ wszelki który wzywa imienia Pańskiego. Cieszy y Jan swiety podpięra tymi słowy: Wszelki który z Boga jest/ ten grzechu nie czyni. Trzeci znak miłości ku Bogu jest/ dobrze czynić. Bo kto tego wiernie miłuje/ tedy mu to wszystko gwoi czyni/ co rozumie że mu się ma podobać. Jako y sam Pan powiedział raczył: Iż iesli mie kto miłuje/ tedy będzie chował przykazanie moje. A tak doświadczanie miłości (mówi Grzegorz swiety) jest okazanie weynności. Bo nigdy miłość Boga nie proznuie: ale iesli w kim jest/ tedy czyni wielkie rzeczy: a iesli czynić nie chce/ tedy miłością nie jest. Ciwarty a napewniyszy znak jest/ miłować bliźniego. Jako Jan swiety powie: Iż iesli kto rzeczy/ że miłuje Boga/ a brata swego ma w nienawiści/ tedy nieprawdy powie: Bo kto nie miłuje brata swego/ którego widzi: iako ten może miłować Boga/ którego nie widzi?

Psaln 95.

w 2. do Tym: w 2.

Jan w 1. káp: 3.

3.

Jan w 14.

4.

Jan w 1. káp: 4.

Rzaste:

Z jasie: Kto vyzry brata swego w potrzebie/a zamilnie milosierdzie swole od nie-
go: iako milosć Boia moje sie zostac w takim cztowiecie?

¶ A tu wymowki nie waze niektorých/co mowia: Ji treba wiedziec komu dac/
a komu dobze czynic. Abowiem kazdy choć zty choć dobry/ieft bliznim twoim/y o-
brázem B. Oym: ktorego winien dla Boga milowac. Bo kto miluje blizniego
(Chryzostom powieda) rownie iest/iakoby tez samého Boga milowat: poniewaz
cztowiec iest obrázem Boim: w ktorým B. Oga milujemy/ iako y Krolowi w o-
brázem iego pocciwosc czynimy/ zwlaszcza gdy nam sam zbawiciel nasz roztazuje:
abyśmy tak milosierdnymi byli/iako nasz Ociec niebieski milosierdny iest: ktory słoń-
cu swemu kaze wstochodzic tak nad zlými iako y nad dobrymi: y spuszcza deszcz swoy
tak na sprawiedliwce iako y na zlosciwce: nie brakuje nic osobami. Nie trudno by
mu byto gdyby raczył/zlosciwych ludzi role y ogrody deszczem omijac: nie trudno by
mu y czynic/ ieby słońce iego nie świecilo ztym iedno samým dobrym: ale i z milo-
sierdzie iego wielkie iest/ niecyklo nie czyni tego/ale y chce tego po nas/ abyśmy tez
nasladowali tey hoynosci a szczodroblivosti iego. Piary znac milosci B. Oiey w
nas/ieft cierpliwosc/ a skromne znoszenie tego wstytkiego/co na nas Bog dopusci.
Bo ktoć na to pamietat/ze go Pan Bog z milosci nawiedza y karze/tenci rad wsty-
tko zniesie/ co mu iedno z milosci zadawala. Przeto Apostol mowit: A kto z nas
oddali od milosci Bozey? Vcisl/ czyli wtrapienie? Zadne stworzenie/ powieda/
nie oderwie nas od milosci B. Oiey. Bo iestli cielesna milosć czyni lzejse ciekosci
y bolesci/ ktore kto cierpi dla przyiaciela swego: tedyc pewnie daleko wiecey mi-
losć Boia to wezynic moie. Jako y Augustyn powieda: Ji co iest cieksto pracnia-
cym/ to iest lekuchno miluiacym. Niechze sie tu kazdy tknie (iako tenie pise) a
niech sie kazdy zopyta/co miluje: a wnet pozna skad iest mieszaninem. Bo iestli kto
swiat miluje y co iest na swiecie/iako ciato/pieniadze/rozkosy/pocciwosci: toć iuz
iest mieszanin Babilonski/ a nie ma spólnego z sprawiedliwoscia. Ale iestli
miluje Boga/miluje blizniego: tedy iest mieszaninem miasta Jeruzalem: dobry
iest/ sprawiedliwy iest: a nie ma nic wapić/ se mu Pan Bog odda w on dzien o-
stateczny korone sprawiedliwosci.

¶ Co sie tknie wtorey czesci Ewangeliey swietey/o Bostwie a przedwieczności
Pana Chrystusowey. Zydowie mowit tu Chryzostom/i z Pana za prostego cztowie-
ka mieli/przeto go kusili: cjegoby byli nie czynili/gdyby byli wierzyli ze byt Synem
Boim. A tak Pan Chrystus chce okazac/ i z nat zdrade a obtudnosć serca ich/a
i byt prawym Bogiem y Panem Dawidowym/ niechciat im ani iawnie prawdy
powiedziec: aby im nie dat przyczyny wietsego bluznienia y falenstwa: ani tez ch-
ciat zgotat prawdy zamilezec: gdyz byt dla tego przysegi/ aby wstytkim prawde o-
powiedat: przeto im oto taka gadke zadal/ z ktorey snadnie poznac mogli osobe iez-
go. Toć Chryzostom s. Sypat ich tedy/coby tez oni trzymali o swym Mesyasu/
czyimby Synem miat byc. A oni i z o Bostwie iego nic nie rozumeli/ zgotat odpo-
wiedzieli: Ji ma byc Synem Dawidowym. A Pan nie gamiac ich odpowiedzi:
ale dokladaiac tego/ cjegoby tym niedowiarcom niedostawato: pochat ich daley py-
tat: Ji iestli Mesyas/iako powiedacie/ nie ma nic innego/ iedno i z iest synem Da-
widowym: a iakoz go sam Dawid nie z wymyslu swego/ ale z nadchnienia Ducha
swietego zowie Panem swoim: gdy tak w Psalme mowit: Kzełt Pan Panu me-
mu: siedz na prawicy moiey: A i podtoze sprzeciwniki twoie za podnozek nogam
twoim? A iestli go Dawid zowie Panem swoim/ a iakoz on bedzie prostym Sy-
nem iego: Na to mu iaden z nich nie vmiat nic odpowiedziec.

¶ Byli wstydlivy Pharyzeusowie/nizli dzisieyszy bluznierze niezbojni Ew-
angelicy nowi Ebionitowie: ktorzy takze nic wiecey o Panu Chrystusie nie trzy-
maliac/iedno iako y ci Pharyzeusowie/ iako o iednym z Prorokow: y takiego sobie
Chrystusa zmyslaliac/ktoryby przed Marya nie byt/ ale sie dopiero z niex pochat/to
iest/ ktoryby byt tylko Synem/ ale nie Panem Dawidowym: przedsie sie Ewan-
geliki zowia/przedsie sie slowem Bozym popisuiat: przedsie na iawne pisma zamil-
czec nie chca/ przedsie sie Chrześciani mianowac smieia/ choć sa Antychrystowie
iawni.

Jan w 1. fap: 3.

Wymowki nie
milosierdnych.

Lukas w 6.

5.
Cierpliwosc.

Do Rzym: w 8.

Aug: in Psal: 64.

O Bostwie Pana
Chrystusowym.
Chry: hom: 72.
in Matth.

Psalm 109.

Bluznierze ma-
iestatu Syna Bo-
iego.

Hieron: libr: 4.
in Matth.

Chrylost: in ope-
re imperfecto.

Co o Panu Chry-
stusie trzymać
mamy.

I.
Do Żydów w 2.

w 2. do Kor: w 1.
w 3.

Ezdrasz w 9.
Daniel w 7.

Mattheus w 28.
w Zławieniu 19.

Chrystus nie pro-
sty jest człowiek/ ale
Bog przed wieki.

I.

2.

Do Żydów w 1.

3.

Psaln 109.
Lukaś w 1.

Wieczne Pante-
stwo Panny Ma-
ryey.

iawni. Lecz nam wiernym nie trudna odpowiedz na to Pańskie pytanie: Ktorzy wierzymy y wyznawamy iż Pan Chrystus jest prawym Bogiem/ y prawym cztowiekim. Bo (iako Jeronim s. na to miejsce pise) Chrystus jest nazwan Panem Dawidowym/ nie wedle tej natury ktora sie z Dawida narodzil/ ale wedle tej/ ktora sie z Oycą narodzil/ zawsze byl przed wieki/ wprzedywszy samego Oycę swego wedle ciata. Takie y Chryzostom: Mniemam/ powieda/ że Pan to pytanie nie tylko przeciw Pharyzeuszom/ ale y przeciw Heretykom wezynit. Abowiem wedlug ciata byl prawdziwie Synem Dawidowym: ale byl Panem wedle Bosstwa swego.

¶ Mamy tedy z tego miejsca/ co o Panu Chrystusie trzymać wszyscy wierni mają: Naprzod/ iż Pan Chrystus cztowiekim jest/ y Synem cztowieczym. Bo Dawid coż byl iedno cztowiek: A iaka stad pociecha niedznym ludziom rościć/ okazuje Paweł swiety gdy mowi: Jz sie Pan nie wstydzil zwać nas bratry swymi/ mowiac: Oznaymie imie twe braciey moiey. Drugie/ iż Pan Chrystus nietylko cztowiekiem jest/ y Synem cztowieczym/ ale y Synem Dawidowym. Nie iedno przeto/ iż z nasienia a z pokolenia Dawidowego pocatek wziat wedle natury cztowieczenskiej/ ale y dla tego/ iż on jest ktory byl Dawidowi obiecany/ ktorego Dawid y inni Oycowie czekali/ y ktorego pismo Synem Dawidowym zowie: to jest/ w ktorzym y przez ktorego wszystkie obietnice Boże sa: Amen. Tzecie/ nietylko jest Synem Dawidowym/ ale y Panem Dawidowym: a to dla Bosstwa swego/ y dla krolewskiej swey dostojności. Bo Dawid byl tylko doczesnym a smiertelnym Krolew: ale Chrystus Duchownym y wiecznym Krolew jest: iako y Ezdrasz/ y Daniel/ y inni Prorocy seroce to iuz byli obwołali y obiecowali. A temu krolestwo Dawidowe słabe a nie gruntowne a przeklete bylo: a przetoż/ przez Chrystusa miało być powtwierdzone/ y błogosławione/ y poświęcone. Nad to/ Dawid byl tylko Krolew na ziemi: ale Chrystus kroluje na prawicy Bożej/ y dana mu jest wszytká moc na niebie y na ziemi: jest Krolew nad Krolmi/ y Panem nadewszemi Pány. A tak słusnie jest nazwan Panem Dawidowym/ bez ktorego nic nie jest krolestwo Dawidowe: y owsem bez ktoregoby byl Dawid nie mogl być zbawion: na ktorego sie ściągają wszystkie obietnice do Dawida wezynione/ że on y krolestwo iego miał być na wieki powysione.

¶ Stad sie iuz iacno sprawić moiesz/ że Pan Chrystus nie jest prostym cztowiekim: iako go sobie Żydzi/ Turcy/ y zlosliwi Samoszątenianowie dzisieyszy słowo przeżenicy inaluia: ale prawy Bog y prawy cztowiek. Bog jest z istności Oycow/ ktory przed wieki narodzony: a cztowiek jest z istności Panny Maryey matki swoyey pod czasem narodzony. Bo żaden Ociec Syna swego/ ktory ma swa naturę od niego/ nie zowie Panem swoim: ale raczej Syn Oycę Panem swym mianuje. A gdy Dawid Duchem swietym sprawiony Chrystusa Panem swoim zowie: tedy Chrystus musi mieć nietylko tę naturę cztowieczenską/ ktora wziat od niego/ ale y zacieyszą/ dla ktorey też jest Panem iego: to jest/ Boską. Abowiem cztowiek nie może być zaraz cym Synem y Panem/ wedlug teysze natury. A tak musi być inna natura/ wedle ktorey jest Synem iego: to jest/ cztowieczenska: a inna/ wedle ktorey jest Panem iego/ to jest/ Boska. Nad to/ gdy Dawid mowi te słowa/ iesze Chrystus cztowiekim nie byl: a iakoż tedy mogl być Panem iego/ ktory iesze nie byl: a ktory nie przed nim/ ale po nim nastat? A tak musi być inna natura w Chrystusie/ wedle ktorey on byl przed Dawidem/ y przed Abrahamem/ y przedewszemi wieki: Zwiastują iż iadnemu stworzeniu tego nie rzeżono/ co temu rzeżono: Żywoć przed iutrzentką iam ciebie vrodzil: siedz na prawicy moiey aż na wieki. Bo niemniemay aby Chrystus na prawicy Bożej miał do czasu siedzieć: iż tu Dawid mowi: siedz na prawicy moiey/ aż ci poddam pod nogi nieprzyiacioly twoie. Gdyż na drugim miejscu dolozył tego: Jz Krolestwa iego konca nie bedzie. A stad poznasz/ iako y ono miejsce masz rozumieć: Jz Joseph nie poznat Maryey Panny/ aż Syna porodzil. Bo za tym nie idzie żeby ja po tym poznać miał: (iako bluznierze zlosciwi wykrecalia) ale to tylko dacie znać Ewangelista: iż ona Panna pojeta y Panna porodzilá: a z innych miejsc pisma mamy/ że y porodzilysy Panna zostala.

Abowiem

Abowiem o niey iest napujano: Ji nawyzszy Pan poswiecił przybytek swoy/w ktorym odpoczywać raczył. A co innego znaczyła ona brana Ezechielowa na wschod słońca o ktorej Pan mowit: Ji ta brana bedzie zawarta/ a nie bedzie otworzona: a maż nie przejdzie przez nie: iż Pan Bog zastepow przeszedł przez nie/ y bedzie zawarta. Książęciu/ iedno wieczne pamięństwo przenażyłszy dziewice Panny Maryey: Jako to miejsce Hieronim/ Chryzostom/ Ambrozy/ Cyprian/ Augustyn/ Damasceński/ Eusebius/ Bernat/ y pospolicie wszyscy Doktorowie wykładają.

Ezechiel w 44.

Summa tego Kazania.

B Amietayże moy Chrześciani nie miły/ że iuż żadney wymowki przed miłym Bogiem nie maż/ iestliż go iestliż nie miłuięś nade wszystko te stworzone rzeczy: gdyż nadeż nie maż nic piękniejszego/ nic lepszego/ nic wietszego/ pożyteczniejszego/ rośkoszniejszego/ y tobie podobniejszego/ a gdyż te rzeczy doczesne/ ciato/ piękność cielesna/ pieniądze/ bogactwa/ świat ze wszystkimi rośkoszami y poczciwościami swymi/ nic nie iest innego/ iedno cień/ iedno mara/ iedno postawa a ożbiuda wieczna. Drugie pamietaż/ iż iestliż Pogani y niewiernicy winni miłować Pana Boga swego/ ze wszystkiego serca swego/ dla rozlicznych dobrodzieystw/ ktore wszyscy mają od niego: a iakoż go Chrześciani miłować nie ma/ wiedząc y widząc co wszystko/ co ten Pan czynić y cierpieć raczył dla niego: Tzecie/ nie słuchay tych ktorzy śmieją mowić/ że niepodobna rzecz iest człowiekowi Chrześciańskiemu miłować Pana Boga ze wszystkiego serca: boć Pan nic niepodobnego nie rozkazał: y owszem y sama natura nas ciągnie do tego/ abyśmy miłowali tak wielkiego dobrodzieia swego/ a kreć swoje w bliźnich swoich. Czwarte pamietaż/ iż ten miłuię Pana Boga ze wszystkiego serca swego/ ktory cci y miłości iemu powinney nie ożbraca na żadna inna rzecz stworzona/ a ktory go sobie nade wszystko tak waży/ że go to w iest y gárdto swe potoyć dla niego: Aż iasie godzien iest tego ten Pan wszechmogacy/ abyśmy tego samego tak miłowali/ że byśmy zgota nic innego oprocz niego nie miłowali: ale iż to być nie moze na tym świecie: y owszem gdyż nam y on sam przy sobie y bliźnie nasze miłować rozkazuje/ tedy ten wypelni to Pańskie przykazanie/ ktory przeciwo iemu/ a mimo wola iego/ a na deñ nic nie miłuię. Co nie iest nie podobno wypelnić każdemu. Piąte/ wierz sercem y słowy wyznaway/ Pana Jezusa Chrystusa być Bogiem y człowiekiem prawdziwym: a nie day się wprowadzić żadnym Odszczepieńskim bledom: ktorzy aż niebożatka sami są przeciwo sobie/ ale przedsie iednym Duchem Szatańskim na Kościot Boży sturmuia. Nakoniec stad poznaj/ iestli miłość Boża w tobie iest/ iestli iest gotow gárdto dać dla Pana swego/ iestli się strzeżesz grzechu/ a chowaś pełnie przykazanie iego: iestli miłuięś bliźniego/ a cierpliwie znosisz co Pan Bog na cie dopuścić raczy.

I.

II.

III.

IIII.

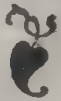
V.

VI.

¶ Ale iż się to nam trudno widzi naś wszechmogacy a dobrotliwy Panie: iakoż y trudno iest y niepodobno bez osobliwey iaski a pomocy twoiey/ miłować cie ze wszystkiego serca/ dusze/ y myśli nasze. Różnie ty sam/ o Panie/ przez Ducha twego świętego rozlać te miłość w nedeżne serca nasze: Różnie/ miły Panie/ abyśmy cie miłowali: Dayże nam co różnie/ a każ co raczyś. Day abyśmy ciebie nade wszystko/ a bliźniego iako sami siebie miłowali: a mieszkając w miłości/ mieszkali w tobie/ ktoryś iest sżera miłość: a wierząc w iedynego Syna twoiego/ Boga y człowieka prawdziwego/ po śmierci przezeń wiecznego żywota dostali:

W ktorym ty żywiesz y króluięś z tymże Synem twoim y z Duchem świętym na wieki wieczne.

A M E N.

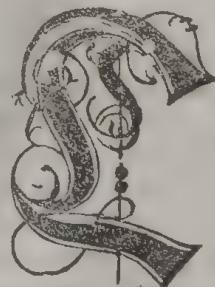


**Niedziele Dziewiethnasthey po
Troych Swietey / Ewangelia o Mattheusza
Swietego w 9. Rozdzieleniu.**



MEn czas / Wstapiwszy Jezus do so-
dzi / przewiosł sie / y przybedł do miastá swoje-
go. A oto ofiarowali mu paralizem zarażone-
go / leżacego ná łosku. y wyżrawszy Jezus
wiäre ich / rzekł onemu paralizowátemu : Wstaj
synu : odpuszczone sa tobie grzechy twoie. A o-
to niektorzy z Doktorow rzekli w sobie : Ten
bluźni. A wyżrawszy Jezus myśli ich / rzekł : Cżemu myślicie złości
w sercach waszych ? Co jest łatwiey / rzec : odpuszczone sa tobie grze-
chy twoie : czyli rzec / wstań á chodź : Ale żebyscie wiedzieli / że syn
człowieczy ma moc / ná ziemi odpuszczenia grzechow : tedy rzekł pa-
ralizowátemu : Wstań / weźmi łóże swe / á idź do domu swego. y
wstał / y bedł do domu swiego. Widzac tedy tłuszcze / bały sie / y
wielbiły Boga / który dał taką moc ludziom.

**Przeciwno Fałszerzom a Wykrethá-
czom słowa BŹego: iż cudza wiara y modlitwa y
drugim pomaga: a iż Káplani mocą Bożą grze-
chy ludzkie prawdziwie odpuszczają.**



A święta Ewangelia/ y sama w sobie poważna/ obfi-
ta/ a pocieśliwa jest: y po Ewangeliey przestey Niedziele/ pie-
knie a porządnie/ a przystoynie położona. Bo co sie dziś tydzień
trudnię y krocy moriło/ to sie nam tu ferzey a iasnię wyłoży-
to. Oni Żydowscy Pharyzeusowie/ albo niechcieli albo nie mo-
gli zrozumieć/ iakoby ich Mesiass zaraz mogł być y Synem y Pá-
nem Dawidowym. Jedno wyznawali/ że jest Synem tego: ná-
drugie nic odpowiedzieć nie umieli/ iakoby był y Pánem tego. A

Chrystus ich tej tak zaniebdał w ich wporze. Bo nie byli godni/ aby sie im był ias-
nie otworzyć miał: ponieważ nic innego w swym Mesiassu nie szukali/ iedno aby
był Synem Dawidowym/ to jest/ ziemskim a doczesnym Krolew/ któryby ie z tej
doczesney niewoley wyrwał a wybawił: a ná one nie równo cieśsa niewola grze-
chu/ Ciarta/ y śmierci/ máto sie albo nic nie oglądali. Ale my Chryścianie widzi-
my w tej Ewangeliey ktorym obyczajem Pan náš Jezus Chrystus jest y Synem y
Pánem Dawidowym: gdyż nam te obie rzeczy iasnie tu wyłożył y okazał racyt.
Bo iako Syn Dawidow/ to jest/ iako inny człowiek w łodce sie przewoził: ale iako
Pan Dawidow/ to jest/ iako Bog wszechmogacy/ widziat myśli ludzkie/ odpuszczał
grzechy własna swa mocą/ y wzdrowiał człowieka paralizem zarażonego. A iakoż
kiedy iasnię y skuteżnię BŹstwo y wszechmocność swoje okazać mogł: Tegoć
pewnie ani Dawid/ ani żywy człowiek wżymić nie mogł/ ani może: co jest sememu
Bogu własciwa. Sam P. Bog ná myśli y ná serca patrzy. Bo człowiek tylko to
widzi/ co sie zwierzechu świeci/ ale BŹG wypatrzy y probuje serca y wnetrznosci
ludzkie: iako Dawid mowi. Sam P. Bog iednym słowem/ y owsem sama wola a
kínienim wzdrowia: iako Mardocheus świadczy mowiac: O wszechmogacy Pá-
nie a Krolu náš/ w twoiey mocy położone sa wszystkie rzeczy/ a nie jest żaden co by
sie mogł sprzeciwić woley twoiey/ iesli ty nas zachować będziesz racyt. Sam Pan
Bog włascina mocą swą grzechy odpuszcza: Jam jest/ powieda/ iam jest sam/ który
gładze nieprawości twoie sam dla siebie/ a złości twoich zapominam z dobroćli-
wości twoiey. A gdy to wszystko P. Chrystus w tej Ewangeliey wżymil: że y Pha-
ryzeusom myśli ich obiawił/ y choremu grzechy odpuscił: y ná znak tego/ że to mogł
wżymić/ y zwierzechu ná ciełe go wzdrowił: tedyć w tym iawnie pokazał (iako tu
Chryzostom s. często przypomina) że był równym Oycu/ a Bogiem prawdziwym.
A skąd sie iuz Pharyzeusowie táčno sprawić mogli/ nietylko w tym/ czemu Mesi-
assá pismo zowie Pánem Dawidowym/ ale y w tym/ że Jezus z ktorym mówili/ był
cynize Pánem Dawidowym. Bo iawnie widzieli człowieczeństwo tego: a Bo-
stwa pewnieyszych znakow mieć nie mogli/ iako sa te trzy: widzieć myśli ludzkie:
odpuszcząc grzechy włascina mocą: a iednym słowem chore wzdrowiać. Ale ich była
złość ich zaślepita (tak iako y te Antychrysty náše dzisieysze Samosateniany/ a Nos-
wołrzenieńce niezboine) y wypelnili sie to náđ nimi/ co był o nich dawno Prorok
przepowiedział: Ji słuchając mieli słyszeć a nie rozumieć: a patrząc mieli widzieć/
a przed sie nie poznąć. Przetoż ná tak iasne znaki wszechmocności Bożey nie inne-
go odpowiedzieć nie umieli/ iedno że ten bluźni. Ludzie Pána BŹgá chwalili/ a
oni sie ze wszystkiego gorzili. Słowa które Chrystus mowił (Bądź dobrej ná-
dzieie synagieku: sa tobie grzechy twoie odpuszczone) tápali y wykrecáli (iako y dziś

Porządne náuki
Bościelney.

Summa Ewán-
geliey.

Chrystus sie po-
kazał y Synem y
Pánem Dawi-
dowym.

w 1. Krol: w 16.

Psalm 7.
Ester w 13.

Ezdrasz w 43.

w Psie. Madr: 2.

Ezdrasz w 6.

Rozdział Bazas-
nia.

Ewangelikowie) a na to co sie przed tym y za tym dzialo/ nie nie dbali. Ale my Chrześciani wszystko zupełnie przyjmować/ y z tego sie wszystkiego weselić mamy. Obaczmy w tej Ewangelii naprzód wielką dobroć Pana naszego: a wielką przewrotność Odsejpieniskę/ iako oni fałszywa szereg słowo Boże/ aby swa zmyślona same wiara zalecili. W drugiej części wysłyszmy/ iako y drugim/ a zwłaszcza matym działom na krzcie cudza wiara/ y modlitwa pomaga: a iż Kaptani mają moc prawdziwa grzechów odpuszczania.

Część Pierwsza.

Każde cudo Pań-
skie ma w sobie
coś osobliwego.

Ale wszystkie znaki y cuda Pana Chrystusowe do jednego sie końca scia-
gaia/ to jest/ aby z nich y przez nie był poznany Pan Chrystus: a wszakoż
każdy znak y każde cudo jego ma w sobie coś osobliwego/ czego sie lada
iako ominąć nie godzi. Bo iako gdy sie kto rozny obrazem iakiego za-
cnego malarza albo sniecerza przypatruie/ tedy zawsze w każdym coś nowego widzi/
czego był w drugich nie widział: także y to cudo o tym człowieku paralizem zara-
żonym te ma spoleczność z drugimi dziwami/ że Panu Chrystusowi świadectwo
wydaje: ale przy tym osobliwie mamy sie w nim tym rzeczą przypatrzeć: iako mo-
żna jest cudza wiara y modlitwa za nami: a iako Bog/ y Chrystus/ y człowiek grze-
chy odpuszcza: a skąd na nas P. Bog choroby/ y inne dożesne karania dopuszcza.

Matheus w 8.

I Stuchajże iako te święta historia Ewangelista opisuje: Jż wstąpiwszy Pan
Jezus do łodzi/ przewioś sie/ y przyśedł do miasta swego. Miał przed tym tenże
Ewangelista s. powiedział: iako Pan czyniac wstawiczną pilność y praca około
zbawienia ludzkiego/ przeprawił sie był na one stronę morza do krainy Gerazens-
kiej/ albo Gadareńskiej/ (iako Chryzostom czyta) y tam dwu opętanych wybrał/
dopuszczivszy Ciartom onym którzy w nich byli/ wstąpić w stado wieprzow/ ktore
nawychmiast z wielkim pedem wpadwvchy w morze/ potonelo w wodach. A oni grus-
bi a nitekemni ludzie/ poznawvchy w potopieniu wieprzow moźność jego/ a nie zna-
iac w ozdrowieniu ludzkim taksi a dobroci jego/ patrząc tylko na szkoda ktora sie
im stala w potonetych wieprzach/ prosili Pana/ aby pośedł od nich. Albowiem
wiecey ich oburżala wżata swych wieprzow/ niżli ozdrowienie a wybawienie onych
nedznych opętanych sasiad swych. O wszechmogacy Panie/ byśes dziś stąpić ra-
czył/ nalezibys między nami tych swiniarzow wiecey/ co sobie wiecey waza wieprze
swoje/ niżli także twoje/ y wola zostac z bydłem swoim (to jest/ z smrodliwemi zyski/
a z bydlęcymi żadzami swymi) niżli z toba Panem a Zbawicielem swoim. Widząc
tedy Pan głupstwo a niewdzięczność ich/ wstąpił w łodź/ y przewioś sie/ y przyśedł
(iako tu słyszysz) do Kapharnaum miasta swego/ tak iako ie Marek S. mianuje.

Matheus w 9

Chryzostom.

Bo iako Bethleem narodziem/ Nazaret wychowaniem/ tak Kapharnaum wsta-
wicznym przemieszcaniem nazwane jest miasto jego/ w którym on często a gesto prze-
bywać/ y weżyć/ y rozmaite cuda okazować raczył. Nie iżby to miasto jego było iak-
kim dożesnym Państwem: boć tego Pan mieć niechciał na tym świecie. Jako
sam świadczył o sobie: Jż królestwo jego nie było światą tego. A iż listki mają ias-
my swoje/ a pracy gniazda swoje: a syn człowieczy nie miał/ gdzieby był skonił gło-
we swoje.

Jan w 19.

Matheus w 8.

Ale coż pomogło nedznemu Miastu temu/ że było Miastem Pana Jezusa-
wym: gdyż sam na jego niewdzięczność narzekac raczył: Biadaś tobie Miasto
Korozaim/ biadaś tobie Miasto Bethsaida. A ty Kapharnaum Miasto/ ktoreś
sie teraz aż do nieba wyniosło/ wiedz o tym/ że spadnieś/ a bedzieś pograżono aż do
piekła. Bo gdyby sie były te cuda staly w Sodomie/ ktore sie w tobie dzialy:
śnadźby oni byli y podziśdzien trwali. Wszakoz przedsie powiedam wam/ że wie-
tsza folga bedzie Sodomie w dzień sadny niżli tobie. O strasliwaś to sentencja/ a
fogi dekret Pański/ na swe własne Miasto wydany. O wszechmogacy nasz Panie
a coż my nedznicy rzecemy/ ktorych niewdzięczność śnadź już wszystkie te niewdzie-
czności przechodzi. Bo iesli sie to na zielonym drzewie tak stalo/ a coż sie suchemu.

Do Rzym: w 11.

Matheus w 11.

Lukas w 10.

Pan y własnemu
Miastu swemu
nie przepuści.

dostan ie?

dośćanie? Jesli Pan Bog przyrodzonym gatałkom nie przepuścił/ ale ie precz wy-
ciat/ y doświadczył wykorzenit/ ie mu dobrych a požadanych owocow przynosić nie ch-
ciały: coż myślisz/ ieby miał przepuścić gataziu cudzemu/ a zinał woszeptionemu?
O srogas a strasliwa rzecz iest wpasć w rece Pánstkie! A ono ius dekret ferowano/
ius wysła sentencja: Jz iesli y wy pokutować nie bedziecie/ tedy także wysyly po-
spotu poginiecie.

¶ Obaczże tu moy Chrześcianinie mily/ wielka łaska a dobroćliwosc a nieśwa-
pliwość Pána a Zbawiciela twego. Ktora sie w tym napierwey okazuje/ i ten mi-
łosćiw Pan od Gadarenow albo Gerazienow nie odsejdi/ alif prośony/ a prawie
przymuśony/ y wypędzony: a do Kapharnaum zasie dobrowolnie przyszedł choćia
nie prośony. Takieć sie też z nami y teraz sprawaie: skąd każdy niezmierna łaska y
dobroć tego łacno poznać moze. A zaż to mamy znak iest Boskiej miłosći tego/ ie sie
nam raczył ziawić y okazać choćia nie znany y nie wezwany/ nierzecz nie prośony:
Abowiem nas wybrał od wielu/ nie dla żadnych zasług naszych/ iedno z łaski
swoey łaski a dobroci. Bo nie myśimy przysli do niego/ ale on przyszedł do nas. Ab-
bowiem gdyśmy byli ius w grzechach pomarli/ tedy Bog/ ktory iest bogaty w mi-
łosćierdziu/ ożywił nas raczył: a gdyśmy iestże byli nieprzyjaciolmi tego/ za nas v-
mrzeć raczył.

¶ Drugi znak nie mnieyszy łaski swietey tego iest/ i nigdy nie odstepuie od nas
aż prośony a wypędzony: iako tu w tych Gadarenich widziś. Co sie też y we w-
szystkich Żydziech dosyć okazało. Bo aż go rozmaićie obrażali/ aż rozliżnie grze-
syli przeciw iemu w zakonie starym: a widy ich drzewiecy nie opuścił/ y nie pierwey
odsejdi od nich/ aż go sami precz wypędzili a wyrzucili od siebie. Zgrzeszyli byli w-
slycy Żydowie okoto onego ciełca/ ktorego za Boga chwaliłi/ ślać/ plać/ y
tancuiac okoto niego: A tak bardo zgrzeszyli/ że sie y sam Moyses obawiał/ aby
śnadż Pan Bog prze ten grzech nie odmienil obietnice swoy o Mesyasu: y przetoż
sie tak modlił do niego: Jz albo im/ Pánie/ ten grzech racz przepuścić/ albo mie
wymaś z ksiąg twoich. Zgrzeszył był y Dawid/ y przeto sie też bat iako y Moyses/
mowiac: Tobieciemci samemu zgrzeszył/ Pánie/ abys sie ty przedsie ziscił a vspra-
wiedliwił w obietnicach twoich/ a zwyciężył goy cie inaczey sadza. A tak rozmai-
cie ius byli Żydowie zasłuzyli/ aby od Boga opuśżeni byli: a nawiecey dla tego ie
y same Proroki dla słowa Boiego przesłabowali: iako im to Szezejan on pierwszy
Neczenit swietey wyrzucal na ogry. A wždych Pan Bog nie opuścił/ aż ono zia-
wione w ciełe wieczne Stowo iego/ a iednorodzonego Syna iego vkrzyżowali/ y
precz od siebie wygnali. Bo tam dopiero rzekł do Apostolow: Idzieś ius tedy
(gdy ci tak niewdzięczni sa) po wszystkich swiecie/ a przepowiedaycie Ewangelia
wszem stworzeniu. Tam dopiero mowili Apostolowie z nadchnienia Duchá s.
Jici przystato bylo wam pierwey opowiedać słowo Boie: ale iż ie odrzucacie/ a o-
sądzacie sie sami być niegodnymi żywota wiecznego/ oto sie my obracamy do po-
gánow: bo nam tak Pan przykazał. A widziś ie/ iako ono prawda: Jz ten nawy-
śy Pan iest cierpliwy oddawca: bo aż długo cierpi y znosi niewdzięczności ludz-
kie/ ale nakoniec odda każdemu wedlug zasług iego. A tak y ty radzeć nie gardź
hoynoscia łaski a dobroci tego: a nie śarb sobie gniewu na dzień gniewu iego/ y ob-
iawienia sprawiedliwego sadu Boiego: gdyś wieś iż cie tu potucie przywodzi do
broćliwosc a nieśwápliwosc iego. Bo aż ci iestże folguie ciekaiac nawrocenia
twego: ale iesli tego niewdzięcen bedzieś/ a iesli go przedsie od siebie wyrzucac be-
dzieś/ tedy cie pewnie toś potka/ co sie y temu niedziemu Miasłu Kapernaum y
Żydom niewdzięcznym dostało.

¶ Trzeci y ślad iestże mojem poznać dobroć Pána Chrystusowe/ co tu Ewán-
gelista swietey napisal: Jz przyszedł do miasta swego. Bo on bedac Pánem w śwego
swiátá/ y Stworzycielem wszystkich rzeczy/ scisławszy sie dla nas w tym śmiertel-
nym ciełe/ pojął też mieć własność cztowieczeńśka/ pojął mieć rodzice ten/ ktory
wszystkich zrodził/ pojął mieć bracia Pan y Sedzia wszystkich/ a to nawiecey dla
tego/ aby miłosć iego przywabila/ łaska zwyciężyła/ a chęć zniwoliła y przyciągnęła

Do Żydow w 10.
Lukas w 13.

Wielkość łaski a
dobroci Pánstkiej.
1.

Dan przyszedł do
nas choć nie pro-
śony.

Do Ephez: w 1.
Do Ephez: w 2.

2.

Nie odchodzi od
nas aż wype-
dzony.

w 2. Moy: w 32

Psalms 50.

w Dzieciach w 7.
Żydow Pan nie
opuścił/ aż go sa-
mi wyrzucili.
Marek w 16.

w Dzieciach 13.

Ecclesiasti: w 5.

Do Rzym: w 2.

3.

Wielka przychyl-
ność Pánstka w
cztowieczeńświe
iego.

Przeć Pan prze
wozu używał.
w 2. Moy: w 14.

Ezdraś w 4.

Postella Reimwa
falszute słowo
Boże.

Θαροί τέκνον.
Confide fili.

ἀποστείλας σοι
Remittitur tibi.

Jaka śmiałość
człowiek śmie
przydawać / wy-
mować / albo od-
mienić co w sto-
wie Bożym.

w Zidwientu 22.
w 5. Moy: w 4.
y w 12.

Choremu wiele
cudza praca / wi-
ra / miłość / y mo-
dlitwopomogła.

W sobie te wszystkie / które była sprawiedliwość Boża rozpostyla / pomsta odtraci-
ła / a boiaż rozpędziła. Bo któżby dopiero nie ożył / słysząc ańo sie tak unżył Pan
Chrystus / y tak łaskawym sie przeciw nam okazał / że sie też stał bratem naszym / y
ziemskim mieszczaninem naszym? A temu y to służy / że też / iako tu słyszysz / w to dłu-
wstąpić raczył. Bo mogli on iście przez morze chodzić suchymi nogami: ponieważ
on iest / który ono rozpędziwszy nawalności morskie / a zawiesiwszy je iako mury / w-
czynił był Żydom gościniec przez morze / że ie bezpiecznie przeszli pąca nie omoczy-
wszy: on iest / który y Piotrowi morze mostem weźnił / y po wodach mu chodzić do-
puscił: on iest / którego y morze y wiątry zawośe słuchać musza. A wszdy teraz oto /
iako prosty człowiek / wywa to dłu / y przewozi. Lecz nie bez przyczyny. Bo gdyby
był został przy możliwościach swoich / tedyby był z człowiekiem nie spólnego nie miał.
Ale dla tego podiał potrzeby a doległości ludzkie / aby sie prawym człowiekiem być
pokazał. A to wszystko dla tego końca / aby nas wprzeymością swą przywabił y przy-
ciągnął do siebie. Widzisz / żeć nie nie opuscił / cokolwiek służyć mogło zbawieniu
naszemu: tak iż słusnie już mogł mówić: A cojemci miał więcej czynić / moym mity
człowiecze / czego bym iestże nie weźnił?

¶ Sluchajcie / co tam daley piše Ewangelista święty: Jż skoro Pan przyszedł
do onego miasta swego / wnet mu przyniesiono człowieka paralizem zarażonego / le-
żacego na łóżku. A wyzrawszy Pan Jezus wiare ich / rzekł onemu paralizem za-
rażonemu: Bądź dobrej nadszie Synaggu / sa tobie grzechy twe odpuszczone. A
tu już obacz / prosze cie / moym Chrzescianinie mity / iako iawnie fałszu Ewangelia
święta / ci co sie Ewangelikami wola zwac nżli Chrzescian / aby iedno mārne swe
wymysly / a sprośne obledliwości ludzom zalecili. Bo te słowa / gdzie Pan do nie-
mocnego mowi: Bądź dobrej nadszie / Synaggu / sa tobie grzechy twe odpuszczo-
ne: oni tak wykrećili: Wwierz iedno Synaggu / beda tobie odpuszczone grzechy
twoie. Gdzie zarazem dwoiako pismo święte zfałszowali. Naprzod / iż potoczyli:
Wwierz iedno Synaggu / chocia y w Greckim y w Łacińskim tekście nie tak stoi: a
le tak: Bądź dobrej nadszie / albo / Miley dobra nadszie Synaggu. Druga / iż
miasto tego / co y w Greckim y w Łacińskim tekście stoi: Sa tobie odpuszczone grze-
chy twoie: oni potoczyli: Beda tobie odpuszczone grzechy twoie. A niemniemay a-
by im na tym odmiennieniu albo rāczey zfałszowaniu mato należało. Abowiem
stad oni okāzāc chca / że sama wiara / a nie żadna inna rzecz człowieka dostāie grze-
chow odpuszczenia. Stad tak śmieli piśac: Jż w Pānā naszego nie nie iest nigdy
płatniejszy / iedno wierne serce a stāteczność wiary człowieka poctiwego. Cho-
cia sie temu ich wymyslowi iawnie przeciwiā Paweł święty gdzie tak mowi: Jż
trzy rzeczy sa / Wiara / Nadszie / y Miłość / ale nawiętsza a nāpłatniejszy z tych iest
Miłość. Stad tak iestże piśa / iż nie mato prace / biegania / y dzwigania byto oko-
to tego człowieka chorego / y nie mato tam wielkość ludzi bytā / a wszdy to (powie-
daia) nie nie pomogło. A coj mu tedy pomogło? Oto słuchay / co mu tu Pan mo-
wić raczy: Wwierz iedno / moym mity Synaggu / a beda odpuszczone grzechy twoie.
Otoż maś piata Ewangelia: to iest / słowo Boże w słowo Szataniskie przewierz-
gniōne. O wszechmogacy Pānie / iakāż to iest śmiałość tak nicowāć / wykrećac / a
opātowāć pismo święte / a iasne słowo Boga żywego / które trwāć ma aż na wieki!
Jakoż sie ci nie lekāia oney strāśney Sencenciey / która Pan Bog wydat na takie
fałszerze słowa swego świętego: iż iesli sie kto bedzie wāżył przydāć co do niego /
przyda też nań P. Bog plagi w tych to księgach wypisane. A iesli co wymie z nie-
go / wymie też Bog częstke iego z ksiąg żywota y z miastā świętego. Aleć to tym nie
dziw / którzy sie wnośa za mniemānīm swoim / a za wpornym wymyslem swoim. Bo
iż takim nieka / iedno Boga czynić świadkiem fałszu swego / a święta y nieod-
mienna prawda iego cykrowāć / hāniebne błedy a Kācerstwa swoje.

¶ Bo obacz co oni mowia / aby temu choremu człowiekowi / ani ludzie oni / ani
praca y stāranie / a dzwiganie ich nie nie pomogło: że to iest iawnie przeciwo tey
Ewangeliey. Bo tak w niej wyraźnie napisano stoj: Jż Pan Jezus wyzrawszy
wiare ich / rzekł do chorego: Bądź dobrej nadszie / Synaggu / sa tobie grzechy two-
ie odpus-

ie odpuszczone. Tu widzisz/ że temu choremu pomogła nie tego własna wiara/ o
ktorey Ewangelia nie wspomina/ jeśli ia on miał albo nie/ ale tych ktorzy go
byli przyniesli/ iako y Hieronim święty na to mieysce pisze. A tak mu bärzo ta cu
dza wiara pomocna była/ że go wawnatrz y zwoierzchu wzdrowila: że mu nietylko
zdrowie cielesne/ ale y grzechow odpuszczenie zasłużyła/ tak iż mu natychmiast Pan
powiedział: Iż iuż sie nie nie frąsuy/ a nie sie nie lekay/ a bądź dobrej nadzieie/ moy
mity Synaczu: iuż tobie sa grzechy twoe odpuszczone. Nie mowic tu/ iako ci wy
pretäge zmyslaia: Wwierz iedno/ a beda odpuszczone: Ale sa tobie odpuszczone
grzechy twoie. Toć tu daleko inna/ a prawie przeciwna temu wymysłowi Kacera
skiemu. A obacz niewymowna iaske Pána swego/ Synem tego zowie/ ktorego grzes
snym być wyznawa. Takci iest zaiste. Bo gdyby Bog nie był Oycem grzesnych
ludzi/ nigdyby nas był nie nauczył tak mowic w pacierz: Oycze nasz odpusc nam
nasze winy. Ale iednak iest Oycem grzesnych/ nie przeto że sa grzesni/ ale przeto że
ludzie. Oycem grzesnych iest/ nie aby grzechy forytował/ ale aby ie wygładził: Bo
ie woli odpuszczać pokutuiacym/ niżli sie ich mścić nad ztymi iadę sprawiedliwym.

¶ Patrząc iako y to prawda/ dla czego iasne słowa Pánkie ludzie niewstydl
wi odmienili/ żeby sama wiara (bez żadney insey rzeczy) człowiek miał dostać grze
chow odpuszczenia/ albo zbawienia. Abowiem o tym petno pisma mamy/ iako nie
tylko wierze/ ale y wiele innym rzeczom przypisuje odpuszczenie grzechow/ y zbawie
nie. Stuchaymy Apostola świętego co mowi o náozi: Nádzieia osłaliśmy sie
zbawieni. A na drugim mieyscu: Żaden nie pokładał nádzieie w Pánie/ a iest ze
sromocón. A ieste: Każdy ktory w tobie nádzieie pokłada/ będzie zbawion. Żaś
śepismo toż dawa miłości/ gdy Pan rzekł o świętey Märyey Magdalenie: Od
puszczono iest iey wiele grzechow/ dla tego/ iż bärzo wmitowała. A na drugim miey
scu: Jeśli nie kto miłuię/ będzie wmitowan od Oycä mego. A kogoć Pan Bog mi
łuię/ temuć iuż grzechy odpuszcit. Bo po ki mu grzechow nie odpusci/ miłować go
nie może. Żasie też y pokucie toż dawa mowiac: Jeśli niepobożny człowiek będzie
pokute czynił ze wszystkich grzechow swoich/ będzie żyw/ a nie vmrze. A na drugim
mieyscu powieda: Iż Pan Bog przeglada grzechy dla pokuty. A Apostol święty:
Smutek mowi/ ktory iest w dle Boga/ pokute ku perwemu zbawieniu czyni. Żaś
sie toż dawa y Jalmuinie/ iako mowi Prorok: Odkupuy grzechy twoie ialmuina.
A na drugim mieyscu: Jalmuina od wśeläkiego grzechu y od śmierci wybawia/
y nie dopuszcza/ aby dusza pła w ciemności. Toż y miłosierdziu przypisuje: Błogo
śławieni miłosierzni/ abowiem oni miłosierdzie osiągnę. Toż skrusze y wyznawa
niu grzechow swoich: Serca skruszonego y wpołkzonego/ Pánie nie wzgardziš:
A żasie: Rzektem/ bede wyznawał przeciwko sobie nieprawosć moie/ a tyś mi od
puszcit zlosć grzechu mego. Toż Pan Chrystus dat świętym Sakramentom/ od sie
bie postanowionym/ gdy rzekł: Jeśli sie kto nie odrodzi z wody y z Ducha święte
go/ nie może wnic do Królestwa Bożego. A żasie: Których grzechy odpuszcicie/
beda im odpuszczone: a których zadržycie/ beda im zadržane. Widzisz/ iż nie
samey wierze/ ale y innym posrzedkom/ nie wiary nie wspominaiac/ grzechom prze
puszczenie/ pismo święte przypisuje.

¶ A jeśli rzecze Odświeptanec: A iakoż sie tedy pismo z soba zgadza/ kiedy na in
szym mieyscu mowi: Wiara twoia ciebie zbawiona uczynila. A zgotä wierze zbä
wienie przypisuje. A na drugich żasie skrusze/ pokucie/ nádziei/ miłości Bożey y bli
źniego/ ialmuinie y miłosierdziu y Sakramentom toż przywołuje? Aż to nie sa
rzeczy przeciwne/ raz temu/ a drugi raz żasie innemu toż przypisować? Tedy mu ia
na to odpowiem: Iż pismo święte nie iest sobie przeciwne. Abowiem sie te wśy
śkie cnoty y posrzedki do odpuszczenia grzechow zbiegają/ a ieden bez drugiego być
nie może. A przeto pismo tak iedney cności iako y drugiey zbawienie y odpuszcze
nie grzechow przypisuje/ nie przeto/ ieby na iedney ktoreykolwiek z nich/ odrzucił
wśy drugie na strone/ dosyć było. Bo nigdy wiara żywa bez nádzieie y miłości/
nigdy pokuta y skrusza prawdziwa/ nigdy miłosierdzie y ialmuina/ ktora sie Pánu
Bogu podoba/ nigdy miłość bez wiary y nádzieie/ być nie może: nigdy Sakramen

Hieron: in Mat:

Mattheus w 6.

Iż nie sama wi
ra dostaje cżło
wiek grzechow
odpuszczenia.

Do Rzym: w 8.

Ecclesiast: w 2.

w Przypo: w 26.

Jan w 14.

Ezechiel w 18.

w Psie: Madr: 11
w 2. do Bor: w 7.

Daniel w 4.

Mattheus w 4.

Psalm 50.

Psalm 31.

Jan w 3.

Jan w 20.

Cżemu pismo raz
wierze raz inšym
rzeczam/ grzes
chow odpuszcze
nie y zbawienie
przypisuje.

Jako skodliwy
błęd jest, żebyś
sama wiara mie-
li być zbawieni/
albo otrzymać
grzechom odpus-
zczenie.

Joel w 2.

Ezechiel w 45.
w 1. do Kor: w 11
Matthaeus w 3.

Jako to stary
błęd / dawno
potępiony.

August: de fide
& oper: cap: 14.

Jakub w 2.

Piotr w 2, káp: 1.

Luteranowie czy-
nia się lepszymi
niżli s. Dawel.
Niech się o dru-
dzy za cie P. Bo-
gu modla ale y ty
sam nie opuścisz

Nie lada wiara y
na samym y dru-
gim jest po-
mocna.

Marek w 2.

Lukas w 5.

ty bez tych cnot / przynajmniej wolanych ważne nie są: ale przeto każdy z nich ten
skutek dawaj / i wespotek z sobą chodzą / y są związane. A tym obyczajem tu zbawie-
niu w głoskach Pana Chrystusowych / przez zasługę meki y śmierci tego świętey /
są pożyteczne y skuteczne. A tak fałszywa to jest / y niewymownie skodliwa nauka:
aby sama wiara bez skruchy y pokuty / bez nadziei y miłości / bez cnot Chrześciań-
skich / bez Sakramentow świętych od Pana Chrystusa ustanowionych (chyba żeby-
śmy z nim przysię nie mogli) odpuszczenie grzechow / albo zbawienie nam osiągnąć
miał. Z ktorey to pochodzi / i ludzie bez prawdziwego nawrocenia ku Panu Bo-
gu / ku ktoremu on nas przez Proroki przywodzi / nie sądząc sami siebie / aby nas P.
Bog nie sądził / iako Apostoł świętey wezy / nie czyniac pokuty ani owocow tey / iako
Jan świętey napomina / nie mając miłości Chrześciańskiej / y owszem przeciwko niej
wszystko czyniac / nie mając wezwyntow dobrych / ani o nie dbając / a na fałszywey dus-
mie obłudney wiary się sądząc / odpuszczenie grzechow we wszystkich sektach przez sa-
me wiara wstecznie sobie obiecują / a tym czasem na wieczne potępienie nie tylko
rozpadkiem Bożym / ale y swym własnym / bo iedną sektą druga potępia / wpadając.

Takowei Kacerstwo y nauka fałszywa okolo wiary / żeby sama bez wezwyntow
dobrych / y cnot innych Chrześciańskich / odpuszczenie grzechow y zbawienie sprawo-
wala: ięże za Apostolow / iako świadczy Augustyn świętey była powstata / z słow
Pawła świętego do Galatow zle wyrozumianych: przeciwko ktorey nie kto inny /
ale samis Apostolowie / nie ieden ani dwa / ale czterey / Piotr / Jan / Jakub / y Thas-
deusz listy swe pisali: napominając nas / abyśmy się na wierze samey bez wezwyntow /
iako na umiarcey nie sądzą / y owszem wezwanie y wybranie nasze przez dobre wezyn-
ki pewne czynili. A tak iuż widzisz / iaki to fałsz jest / żeby dla samey wiary / wśedzie
a zawiady / miały być każdemu grzechy odpuszczone. Bo jeśli z wiara nie będzie pra-
wdziwego nawrocenia / nie będzie pokuty / nie będzie miłości / nie będzie świętych
Sakramentow / przez ktore nas Pan Chrystus czyni weześnikami zasług meki swo-
iey / tedy się wiere na tey samey wierze omylił.

Część Wtóra.

Ale ięś tu słyszał z Ewangeliey świętey / że Pan Chrystus na cudza wi-
arę uzdrowił tego człowieka chorego / y grzechy mu odpuszczył / spytałbyś kto:
jeśli a iako cudza wiara co komu pomoc może. Bo są niektórzy co to o
sobie rozumieją / że oni ani wiary ani modlitwy cudzey nie potrzebują
ia / albo że im to wszystko nie pomoże: Tacy ludzie lepszymi się y świętymy czy-
nia nad Pawła świętego / ktory się nie wstydył mać nie w każdym liście swym /
żądać y prosić innych ludzi modlitwy za sobą. A drudzy lepak są tym przeciwni /
ktory się nazbyt na cudze przychyni y modlitwy spuszcza: mniemając że na tym
dosyć / gdy się inni za nimi modla: a sami się ni do czego dobrego nie mają / y owszem
wszystkiego złego nasładują. Ale y ci błędzą. Albowiem ciebie cudza wiara y mo-
dlitwa zbawionym nie wezyni / ięliże też sam k temu swej wiary y modlitwy nie
przyłożył. Takżec y cudza sprawiedliwość nie zbawi ciebie / ięliżec sam nie będziesz
sprawiedliwym. A tak abys wiedział / co w tey mierze trzymać a rozumieć masz /
słuchay naprzód a obacz / i to nie lada iaka wiara była / ktorey względem Pan Ch-
rystus temu choremu y grzechy odpuszczył / y uzdrowił go. Bo martwa a proznuja-
ca wiara nikomu nie pomoże. Bo coby mnie przyszło z tego / choćbyś ty tysiąc kroć
za mnie Kreda mówił / bez chęci a jadze / a nabożeństwa: Toż y o modlitwie roz-
miej. Lecż wiara onych ludzi nie innego nie była / iedno wielka wfnosć o miłosier-
dziu a dobroci Pana Chrystusowey / ktora byli poieli z tey sławy ktora się była o P.
Chrystusie rozmościła: a tak ja poieli / że nie nie wzięli / i ten chory człowiek miał
być natychmiast uzdrowion / by iedno był mogł przysię przed Pana Chrystusa. Ta-
tedy wfnosćia posileni przynieśli go do Chrysta Pana / z taką jadzą / że y dach odar-
li / y powrozami go na łosku przed Pana spuszcili / i się inaczej docisnąć nie mo-
gli. A nie się nie bali żeby się miał o to rozgniewać Pan Chrystus / i się tak bezpie-

gnie dār li

cznie darli do niego : taka im ; w sobie nadzieie byli vmocnili o dobroci iego. A te
wiare widzac w nich Pan Chrystus weymil to co weymil. A tu iui widzi / ktora
jest y ma byc zwana prawa wiara. Bo iscie nie ona martwa / ale ta / ktora sie przez
vprzeyma nadzieie y milosc w prawych Chrześcianstkich weymilach pokazuje.

¶ Teraz ku rzeczy bliżey przystepuie. Naprzod chwalebna a pożyteczna rzecz jest /
y Panu Bogu wdzięczna / gdy ieden drugiego wspomaga modlitwami swemi : y o-
wsem to jest ofiara Bogu nawdzięcznięsa. Jako jest napisano : Ji czynię mitos-
sterdyc wiecy sie podobna Panu Bogu / a niżli ofiary. A i to jest wdzięczno Panu
Bogu / y stad sie sprawić moiesz / że tu Pan Jezus wyrazowşy wiare onych ludzi / z-
mitowal sie nad tym niedzym czlowiekiem. Wdzięczna iscie byla Pána Chrystus
sowi ona milosc / ktora oni okazali nad bliżnim swoim / a iesze tym wdzięcznięsa /
izby on sam przez sie nigdy byt do Pána przystapić nie mogt. Takie y ty / bracie mi-
ty / bez pochyby Panu Bogu wdzięcznięsa ofiare weymil / gdy mu probami a me-
dlitwami swemi te zaleciš / ktorzy leja pomarli w grzechach swoich / że nieboiacta
sami przez sie przystapić nie moga / vmotawşy sie w zlosciach swoich / y owsem ani
czuia w takim niebezpieczeństwie leja. Tegoć nas wey Pan Chrystus / gdye mo-
wi : Modlcie sie za temi / ktorzy was przesladuia / abyście byli Synmi Oycá wasze-
go. Jakoby rzekł : Ji oni bedac zaslepieni swego wlasnego ztego nie widza / a pra-
wie nie wiedza co czynia : przeto sie wy modlcie za nimi / ktorzy widziecie / iako oni
sami sie obrażaja : bo tak dopiero bedziecie Synmi Oycá waszego.

¶ A izby takie modlitwy byty pomocne y drugim / wśedzie o tym pisma dosyc
mamy. Moyses byl czlowiek ieden / a wdy wiele tysiacom vpraszal grzechom od-
puszczenie. Zeliass byl tez czlowiekiem nam podobnym / a wdy prosba swa desic
wşytkim otrzymat. Moyses modlitwami swemi wybawil lud swoy od Amale-
chitow nieprzyiaciot iego. Tenze swa przyczyna Marya stofre swa od tredu ocz-
scit. Nie trzeba wiele mowic. Bo to jest ista a pewna z pisma swietego / i przez
cudza wiare y modlitwe czestokroc nam P. Bog daie te zwierzchne a doczesne do-
bra / chocia y bez wlasney wiary nazej. Tak czytamy / że Pan Bog mowil : Ji ia o-
bronie to miasto dla Dawida slugi mego. Widziš / że wiara Dawidowa y zaslu-
gi iego dydom pomagaly / ktorzy byli gniew Bojy zaslużyli. A nietylko do zdrowia
cielesnego ta wiara pomaga / ale y do zbawienia dusznego / acz nie iednak. Bo
zdrowie cielesne czasem Pan Bog daie / bez wlasney wiary / tylko dla samey wiary
drugiego. Jako Pan Chrystus mowil Setnikowi : Niechci sie stanie tak iakos v-
wierzył : y byl wnet on sluga dla Pánstkey wiary vztrowiony. Takie dla wiary o-
ney niewiasty Poganstkey corka iey zdrowia dostala.

¶ Ale dusznego zbawienia nie daie Pan Bog / zwlaszcza dorosłym ludziom / bez
wlasney wiary. Przeto y tu Pan nie maieć dosyc na cudzey wierze / chciat tez miec
od chorego wlasna wiare iego / gdy mowil : Mley dobra nadzieie Synaczkę sa to-
bie grzechy twe odpuszczone. Bo w rzeczach okolo zbawienia nie dosyc jest dorosle-
mu na cudzey wierze. Nie moze za mnie drugi wierzyć / acz mi moze wiara swa wlas-
na moie wiare vprosić. Jako w tym żywocie przyrodzonym / żaden sie za mnie nie
rodzi ani vmiera : ale iesli chce żyć / tedy trzeba / abyh sie sam narodzil / a nie kto
drugi za mnie : a wśakos drugi moze mi pomoc żywotem swoim / abym y ia żywota
dostat. Takze tez żaden za mnie nie vmiera / żaden za mnie do nieba ani do piekła nie
idzie : ale mi iednak moze być śmierci przyczyna / y pomoc do tego / abym fedi do nie-
ba albo do piekła. Takzeć prawie żaden za mnie wierzyć nie moze / ale mi wiare v-
prosić moie. Do tegoć pomaga cudza wiara. Takci Szezezan s. iako Augustyn s.
pise Pawlowi s. wiare vprosił. Takzeć y sam Pawet modli sie za Ephezami / aby
im Bog dat zupełnięse poznanie Chrystá Pána / aby mogli wrość w wierze.

¶ A stad iui obaczyć moiesz / co tez o dziatkach okrzeżonych rozumieć maš / że acz
one iako cudzym grzechem zarażone / tak tez cudza wiara Rosciota BDiego / oiz-
wione bywaja : wśakie nie sama cudza ale y wlasna wiara. Nie izby dziatki mate
miały one wiare ktora z sluchania pochodzi / albo jeby takie wierzyły / iako dorosle :
co jest blad Luterki : ale i im Pan Bog na krzcie swietym wlewa wiare / nadzieie

Modlitwa. 34 in
ne P. Bogu jest
wdzięczna.
w Przypo: w 21.

Matheus w 5.

Y pomocna.
w 2. Mor: w 32.
w 3. Broi: w 18.
w 2. Mor: w 17.
w 4. Mor: w 12.

w 4. Broi: w 19.

Cudza wiara y
cielesne y ducho-
wne dobra nam
otrzymać moze.
Matheus w 8.
Matheus w 15.

Wlascna
wiara
zbawieniu po-
trzebna.

Do Ephez: w 3.

Dziatki iako y
ten chory cudzo-
wiera bywaja
vztrowione.

Do Rzym: w 1
Dziatki też miała
własna wiara,
Marek w 10.

P. Chrystus pier-
wey dusze niżli
ciało leczy.

Job w 1. y w 2.
Tobiaś w 12.
w 2. do Kor: 12.
Jan w 9. y w 11.

w 4. Moy: w 12.
w 1. do Kor: 11.

Jan w 5.
w 5. Moy: w 28.

w 4. Moy: w 16.
w Dzieciach 12.
Hieremi: w 17.

Nauka Doktoro.

Do Rzym: w 8.

Postylla Reiom
zase błodzi.

y miłość. Skąd się okazało/ iż żaden nie bywa zbawion/ jedno kto ma wiare. Przez
toż y dziatki otrzymane nie są bez własney wiary (iako Nowożytnicy myślą) i
która im Pan Bog na krzyżu wlewać raczy: gdy Pan Chrystus dziatkom do sie-
bie chodzić kazał/ y błogosławił im. A iestli błogosławieństwo przysłać mogły/ a
czemuiby y wiary przysłać nie mogły? Bo iako człowiek Chrześcijański/ kiedy spi/ tea-
dy przed się wiary nie traci/ chocia na ten czas samym skutkiem nie wierzy: ponie-
waż się nie czuje: Tak też małe dziatki/ miała własna wiara od Pana Boga wolana/
chočia iey iestże wywać nie mogą/ aż do rozumu przyda. Ale się to okolo nich dzie-
je/ co się działo okolo tego człowieka powietrzem zarażonego: Przynosię ie w wie-
rze Kościoła Bożego/ a moca krzytu świętego y krwi P. Chrystusowej/ przyni-
mie Pan Bog za syny swoje/ y wlewa im wiare/ nadzieję y miłość. Za czym też dziat-
ki otrzymane/ między wiernymi bywają poczytane.

¶ Patrzajże dopiero/ iaki to iest Lekarz Pan a Zbawiciel twoy: potożono przez
dź chorego/ aby go na ciele wzdrowił/ a Pan mu grzechy odpuszcza. Coż to iest mi-
ty Panie/ a wstać nie tego od ciebie ci ludzie żądają? Wiedziat dobrze ten nawyższy
Doktor/ że grzech iest nawietsta przyczyna wszystkich chorób cielesnych/ y tego ka-
rania doczesnego: przetoż pierwey przyczynę choroby oddalił/ a potem y zdrowie
przywrócił. Bo aż czasem y na dobre Pan Bog rozmaite choroby y doległości do-
puszcza/ iako na Joba sprawiedliwego/ y na Tobiaśa/ do którego tak Anioł mówi:
Ji się P. Bog w tobie kochał/ przeto trzeba było/ aby cie pokusa sprobował. Tak-
ież y Pawła s. Pan Bog pokusa przyćmiał/ aby się w pychę nie wnosil. A na onego
slepo narodzonego ślepotę/ y na Łazarza śmierć był przepuścił/ nie dla żadnego
grzechu iego/ ani rodziców iego/ ale iako sam powiedział/ dla chwały Bożej/ aby się
w nich okazała dziwna sprawa Pańska. Ale iedną pospolitą grzechy są przyczyna
y tych plag doczesnych/ y onych wiecznych. Jako Marya siostra Moysesowa/ przez
swe szemranie trefem była zarażona. Jako y Koryntcy mieszkając iedni w choro-
by wpadali/ a drudzy umierali/ prze niegodne wywołanie naswietłego Sakramen-
tu. Jako y sam Pan okazał/ gdy tak do iednego mówi: Idź/ a już więcej nie
grześć/ aby cie co gorszego nie potkało. A Moyses iawnie nas tego wzy: Ji iestli
nie będziesz słuchał głosu Pańskiego/ przepuści na cie Pan Bog głód/ nie wrodzaj/
morowe powietrze/ miedz nieprzyjacielski: iako tam sobie o tym serzey czytać mo-
żesz/ straszliwe przekleństwa wydane na przestępce Pańskiego rozkazania. A iako się
grzechy rozmnażają/ tak się też mnoży ich karanie: y poty nie oddali Pan B O G
sprawiedliwej karni swojej/ po ki my też grzechow nie oddalimy. A to iestże cie-
ża/ że niektórym te doczesne meki bywają początkiem oney meki wieczney. Jako
się przydało onym swowolnym Odszczepieńcom Datonowi/ Chore y Abironowi/
ktore tak żywo ziemią pożarli: y Herodowi/ ktorego prze pychę iego robacy także
żywo zjedli. O takich chorobach ono Prorok mówi: Dwoiaki ściscim (to iest/
dwoiaka plaga/ y ta doczesna/ y ona wieczna) zetrzy ie/ mity Panie.

¶ A tu Doktorowie przykład y naukę mają/ aby chorego ku pokucie a spowiedzi
pierwey przywodzili/ niżli się go leczyć podyma: iako im y na dawnych innych Con-
cyliach/ y na tym ostatnim Trydenckim pilnie rozkazano. Bo po ki drwa w piecu
gorąca/ poty nigdy ogień nie wstanie/ a po ki grzech/ iako żelazo w ranie tkwi w czo-
wieże: poty daremne są wszystkie lekarstwa. Jest też tu y nam wszystkim nauka/
abyśmy się tak w zdrowiu/ iako y w niemocy pierwey o dusze starali/ a potym o cia-
ło. Bo iestli będzie dusza zdrowa/ tedy nam żadna choroba cielesna namnię nie za-
szkodzi. Bo choć umrzemy/ choć żywi zostaniemy/ tedy zawsze będziemy pod iaką a
opieką Pańską.

¶ Słuchajże iestże/ iako te Pańskie słowa przyieli Pharyzeusowie oni Zbo-
wscy/ a iako się gorzyl z tego/ iż P. Chrystus grzechy odpuszczał choremu/ y mieli
to sobie za iawne bluźnierstwo. Tymci są podobni naszym Odszczepieńcy dzisiejsy/
ktorym się także bluźnierstwo widzi/ aby Kaptan miał grzechy odpuszczać człowie-
kowi: gdyż to przechodzi wszelką moc człowieka/ odpuszczać to co kto przeciw Bo-
gu zgrzeszył. Ależ mało potym zapomniałszy się/ powiedaia/ iż nietylko sługa Bo-
żący/

ścielny/

ścielny/ ale y każdy Łait/ y niewiasta może odpuszczyć grzechy każdemu/ a co on roz-
wiąże na ziemi/ to iuż y w niebie będzie rozwiązano. A innych takich plotek dosyć
naktądli w omylnie a odstępnie Postylle swoje: któreby tu długo przypominąć
było. Ale tedy jest prawda/ iż żaden żywy człowiek nie może drugiemu grzechow
odpuścić własną mocą swoją: ale mocą od Boga daną/ czemu Kaptani odpuszczając
nie mają? Prawdać jest żeby to wielka śmiałość była/ gdyby kto chciał odpuszczając
cudze grzechy/ bez wolei a poruczenia Bożego. Ale to przedsię fałsz/ żeby iedno sam
Pan Bog grzechy odpuszczając miał/ iako na on czas żydzi mówili/ a dziś naszym Od-
stępniemy z nimi: tego z pisma nigdy nie dowioda: y owsem z tego miejsca wnet
śi: inaczey pokazuje. Bo tu słyszysz/ iż Pan do chorego człowieka tak mówił: Sa to-
bie grzechy twe odpuszczone. Co wysławszy żydowie/ mówili: że oto ten bluźni.
Bo ktoż inny może grzechy odpuszczając oprocz Boga samego? To tak Strybowie y
Pharyzeusowie. Ale ty słuchaj/ co im Pan na to odpowiedział: A coż to z tego
myslicie w sercach waszych.

¶ Oważę iedno sobie te słowa/ a obacz/ iż sam Pan Chrystus osadził/ że to jest
złociwa a przewrotna rzecz myśleć/ żeby żaden nie mógł grzechow odpuszczając/ ied-
no sam Pan Bog: a mówić żeby to bluźnierstwem było/ gdy kto nie będąc Bo-
giem/ rzecze komu: Odpuszczone są tobie przez mnie grzechy twoje. Bo jeśli P. Bog
nie może drugim wyżyć mocy odpuszczania grzechow/ których się człowiek przeciw-
niemu dopuścił/ tedy iuż nie jest wszechmogący. A owsem słabszy będzie Bog niżli
człowiek/ ponieważ tego nie może/ co prosty człowiek wyżyć może. Bo człowiek
może przez drugiego winę swą przepuścić/ iako pospolicie czynią Krolowie y Ksia-
żetą swiatą tego. Należyć moc wskrzeszania umarłych/ oświecania ślepych/ wzdra-
wiania paraliżem zarażonych samym rozkazaniem/ także przechodzi wszytke moc y
siły ludzkie/ iako y moc grzechow odpuszczania. A widy tej mocy P. Bog wyżył
nie tylko człowiekowi Panu Chrystusowi/ ale y Apostołom y mieszczonym ludziom
świetym. A tak nie jest w tym żadne bluźnierstwo/ że człowiek ma moc grzechow
odpuszczenia. Tymci Argumentem P. Chrystus Pharyzeuse poraził/ mówiac: A
coż jest tańszego/ rzec: są tobie grzechy twe odpuszczone: czyli rzec: Wstań/ y
chodź: Ale iśbyscie wiedzieli/ iż syn człowieczy ma na ziemi moc grzechow odpus-
zczania: wnet obrociwszy się do chorego/ rzekł tak do niego: Wstań/ a weźmi tośko
twoje. a idź do domu swego. Co on natychmiast wyżył. A nie mogli Pharyzeus-
owie by słowa odpowiedzieć przeciw temu tak iasnému a tak mocnemu wywodowi.

¶ Rzekł: Inśać była Panu Chrystusowi/ a inśa naszym Kaptanom. Bo on
był Bogiem/ zaraz y człowiekiem: a cić nie są iedno prostymi ludźmi. Należyć od-
powiadam/ żeć dla tego Pan wyraźnie powiedział: Ale abyscie wiedzieli. Iż syn
człowieczy ma moc na ziemi grzechy odpuszczając: iakoby rzekł: Ja według tej natu-
ry/ ktorą się narodził człowiekiem z człowieka/ mam tę moc grzechow odpuszcze-
nia. Lecz ten wywód ma także miejsce w Apostołach/ iako y w Chrystusie. Bo y
Apostołowie mieli też od Boga sobie wyżoną moc wskrzeszania umarłych/ y wz-
drowiania wśelakich niemocy: tak/ że ten Piotr samym cieniem swoim/ a Paweł
chustkami a podwiązkami swymi choroby wzdrowiał: czego nie czynamy aby sam
Pan kiedy wyżył. A coż tedy za dziw będzie/ iż także mają moc od Boga daną grze-
chow odpuszczania? Bo coż jest tańszego/ rzec: Są tobie odpuszczone grzechy
twoje: czyli rzec umarłemu: Wstań/ a bądź żywym? A iż Apostołowie mieli od
Pana Chrystusa moc grzechow odpuszczania/ o tym iasne świadectwo z pisma ma-
my: gdzie im tak mówić raczył: Przyimuycie Duchą świętego/ ktorych grzechy od-
puszczicie/ beda im odpuszczone/ a ktorych zatrzymacie/ beda też zatrzymane. A ta
moc porządnym a dziecinnym następowaniem albo successia/ przechodzi na wszyt-
kie Kaptany przystoynie poświęcone. Jako się gdzie indziej serzey okazało.

¶ Ale tu iednak obaczyć maś/ żeć inaczey Bog grzechy odpuszcza/ a inaczey Pan
Chrystus/ a inaczey człowiek. Bog ie odpuszcza własną a przyrodzoną wieczną mo-
cą swoją: Chrystus człowiek mocą ktorą wziął od Oycy. Bo Ociec żadnego nie sa-
dzi/ ale wszytek sad zlecił Synowi. A jeśli wszytek sad/ tedy y sad grzechow. Dana
mi jest

Wywody Ktoro-
mu okazuje Pan
Chrystus/ iż nie
sam Bog odpu-
szcza grzechy.

1.

2.

3.

4.

Chrystus według
człowieczeństwa
swego grzechy
odpuszcza.

5.

Matthęus w 10.
w Dzieiach w 5.
w Dzieiach 19.

6.

Jan w 20.

7.

Inaczey BOG/
inaczey Chrystus/
a inaczey czo-
wiek grzechy od-
puszcza.

Jan w 5.
Mattheus w 28.

Jan w 20.
Jedną jest moc
która Bog y cło-
wiek grzechy od-
puszcza.

Postilla Reiora

Każdy człowiek
może y ma bli-
źniemu odpuszczać
grzechy swoje/
ale nie grzechy
Bogów.

Postilla Reiora

w 1. do Kor. w 4.

Lukaś w 6.

w Niedziele prze-
wodna.

Każdy grzeszny
paraliżuje zarażo-
ny/ a iako ma po-
wstać.

mi iest powiada/ wszystkie moc na niebie y na ziemi. A ieslić wszystkie moc/ tedyc y moc grzechow odpuszczania/ ktora iest bez pochyby iakas moc niebieska. Ale prosty człowiek/ Apostol/ Biskup/ Kaptan/ nie inaczej odpuszcza grzechy/ ieno mocą temu od Chrystusa dana y zlecona onymi słowy: Ktorych grzechy odpuscicie/ tym sa odpuszczone. A tak nie iest iedno iedną y też moc grzechow odpuszczenia/ ktora w Bogu iest z wszechmocności iego: w Chrystusie z daru Ducha iego: a w Kaptaniech z poruczenia Pana Chrystusowego. Przetoż iako żaden odpuszczyć nie może krzywdy moiej/ iedno ktory na to weźmie plenipotencya a przyzwolenie odemnie: ktore wżiawszy prawdziwie odpuszcza: tak też żaden nie może odpuszczyć grzechow a krzywd Bojych/ iedno ktory wziął od Boga tę moc y to poruczenie. Ktore gdy iuz weźmie/ a ktoż mu będzie śmiał przymowić/ że nie może? Przetoż nie każdy człowiek grzechy odpuszcza iedno tylko Kaptan: iż on sam między ludźmi wziął tę moc grzechow odpuszczania.

¶ A tu iuz widzicie możes/ naprzód iako niewstydliwie Odszepienicy koscioł potwarzają/ ktorzy to śmieją przyzywać naszym Kaptanom/ żeby oni kiedy własną mocą swą/ albo z krzywdą a z ubliżeniem drugiego grzechy odpuszczali mieli/ albo żeby cyrography iakie na odpuszczenie grzechow dawali/ y innych podobnych plotek wiele. Moglić się iacno sprawić Odszepienicy/ iesli nie ślad inąd/ tedy z powiesz dniey spowiedzi: gdzie tak pokutniacy człowiek do Kaptana mówi: A ciebie Kaptanie proszę/ abys mnie rozgrzeszył (nie własną mocą swoją/ ale) tą mocą/ ktora maś od Pana Boga. Moglić wiedzieć to/ co y nas y nasze dzieci wiedza: Ji grzech/ mówi Augustyn s. nie może być nikomu odpuszczony/ aż pierwej co czyie iest będzie przywrócono. Moglić wiedzieć/ że nikogo innego/ iedno prawdziwie pokutniacca go żaden Kaptan rozgrzeszać nie może. Druga/ y to bążyć możes/ iaki to iest błąd skłarady/ śmieć to pisać y mówić: żeby każdy wierny człowiek/ to iest/ y dziecko/ y niewiasta (iako Luter iasniey powiedział) także rozgrzeszał iako y Papież. Ji kiedy (powieda) wyznaś występki swoy onemu ktoregos obrażił/ a on się będzie modlił za cie/ a powieź one słowa: Niechayci Pan Bog odpuszczi/ ia też odpuszczam tobie: Tu pewnie się wypełni ona obietnica Pańska: Ji co tu rozwiążecie między sobą na ziemi/ będzie to iuz rozwiązano y na niebie. A coż to iest dla Boga innego/ iedno y dziecko/ y niewiasty Kaptanicami czynić/ ktore iest dawne Kacerstwo Pepusińskiego: Co to iest innego/ iedno wysytek rzad a postanowienie Pańskie wyrzucać z koscioła/ a na to nieysce wysytek nierząd wводить: Bo co P. Chrystus porucił samym Apostołom y ich porządnym namiestnikom/ aby Ewangelia przepowiadali/ aby światę Sakramenta sprawowali iako słudzy Pana Chrystusowi/ a śafarze rades mnic iego: to ci wseteczni ludzie na świecie y na kráwece/ na dzieci y na niewiasty wżiadaia. O wielka śmiałość Odszepieniska! Bo ażci P. Bog każdemu rozkazuje winy swe własne przepuszczając bliźniemu swemu/ gdy mówi: Odpuszczaycie/ a będzie wam odpuszczone. Bo iesli nie odpuscicie ludzkom ich przewinienia/ tedyc ani Bog Ociec niebieski nie odpuszczi grzechow waszych: ale winy Bożey żaden inny odpuszczyć nie może/ iedno ten/ ktory ma to od Boga poruczenie. Bo nie lada komu rzeczono/ iedno samym Apostołom/ a ich namiestnikom: Co rozwiążecie na ziemi/ będzie y w niebie rozwiązano: ktorym grzechy odpuscicie/ tym sa odpuszczone. Opuściam dla przedłużenia inne ich błędy/ co mówia: iż inaczej nie może być rozgrzeszenie/ albo grzechow odpuszczenie/ iedno przez opowiadanie Ewangeliey/ y wiele innych wymyslow Ciartowskich. Abowiem/ iakosny gdzie indzie serzey okazali/ nie inaczej Kaptani grzechy odpuszczają/ iedno przez światę Sakramenty: to iest/ przez Arzeż/ a przez rozgrzeszenie na spowiedzi/ ktora iest iedną częścią pokuty świętey.

¶ A tak pusiwszy iuz te Kacerstkie mactwa na strone/ tżni się iuz tu sam każdy wierny Chrześciański człowiecze/ iesliżes y ty nie iest tym nieszczesnym paralizem grzechu śmiertelnego zarażony: iesli także nie leżyś na tym marnym tozysku cielesności twoich/ a nie gnieś w sprośnych natogach swoich/ iako inne bytło w gnoiu swoim. Obacz iesli wszystkich sił twoich nie ogarnęły zbytnie starania/ a niepotrzebne kłopoty o tych doczesnych rzeczach: tak/ że iuz nic dobrego czynić nie mozes.

zarażone.

Żarżone są rece twoje / że ich nie wyważy na dobre a miłosierne uczynki. Żarżone są nogi twoje / że na drodze Pańskiego przykazania postąpić nie mogą. Żarżony język twój ku wywyższeniu a wystawianiu imienia Pańskiego. Na koniec nie masz ani oczu / ani uszu / abyś się podniósł do Boga / a słuchał wdzięcznego głosu a wywyższenia y napominania jego. A jeśli nie wiesz co masz z sobą czynić / oto masz się wiać naukę y przykład z tego człowieka chorego. Pytaj się o Zbawiciela swoim / a ci się z mocną wiarą y nadzieją a z prawą pokutą co nablży do niego / by też y dach y piętro przysło przelomić / nie żałuj też marny a doczesney wtrąty / wstęko sobie mię za gnój / abyś iedno tego Pana także sobie pozyskał. A gdy już przyszedł przed oblicze jego / a otrzymał grzechów odpuszczenie z miłosierdzia jego : uczyniż tak iako temu choremu rozkazuje / wstań a weźmi tożysko swoje / a idź już o chotnie do domu swego / powstań ze złych natogów swoich / a cię / które cie pierwej na strone wnosilo / to już niech będzie nosono / niech więcej nie rzadzi / ale niech będzie duchowi poddane / niechaj nie rozkazuje ale słucha : a iako pierwej służyło nieprawości / tak już od tad niechaj zaś służy sprawiedliwości : tak długo aż postępując z cnoty w cnotę / przyszedł na koniec do onego wiecznego domu swego / a Błogosławionego Królestwa Niebieskiego.

Summa tego Kazania.

Wierzayże tu każdy pilnie / iako wiele Kacerstich błędów wpada z tej Ewangelii świętej. Wpada błąd niezbożnych Aryanów nowych / Trojbożników / Ebionitów / Samosątenianów / Nowochrześcijan / przeciw prawemu Bóstwu a przedwieczności / a spotęstności z Dycem Syna Bożego. Gdy tu iawnie słyszysz / że on iako Bóg prawy y skrytości serdecznej wie dziać / y grzechy odpuszczać / y rozmaite choroby uzdrawiać własną mocą swoją. Wpada drugi błąd Nowochrześcijański przeciw krześcijańskiemu : gdy tu słyszysz iako y cudza wiara pomaga drugiemu. Wpada błąd Luteranicki przeciw świętym obcowaniom / to jest / przeciw modlitwom spotęstnym / y wywyższeniu świętych. Bo jeśli wiara tych ludzi temu choremu grzechów odpuszczenie y zdrowie cielesne otrzymać : czegoż nie otrzymać świętych a wybranych Bożych przyczyny za nami / y tu ięże na świecie żyjących / a tym więcej w niebie już królujących : Wpada drugi błąd Luteranicki o zmyślonej samej wierze / żeby ona co dobrego sprawić mogła : gdy tu widzisz / że się w tych ludziach nie sama iście wiara Panu Chrystusowi podobać / ale ona wiara / która y z pewną nadzieją / y z zapaloną miłością / y z iasnymi uczynkami złączona była : gdy sama wiara żaden usprawiedliwienia / a grzechów odpuszczenia dostąpić nie może. Wpada trzeci błąd Luteranicki o grzechów odpuszczeniu / żeby żaden człowiek nie miał od Boga mocy grzechów odpuszczenia : gdy tu iawnie słyszysz / iako sam Pan przeciw Pharyzeuszom tego dowodzi / y zowie także mowy złosciwe a przewrotne : Bo także niepodobna jest człowiekowi wskrzesić umarłego / iako y grzechy odpuszczyć. A jeśli iedno dat człowiekowi / tedy y drugie dać także mogł / iakoż y dat jest bez wątpienia. Drugie pamiętaj / abyś się nie dał zwodzić chytroszczami Odświeżenijskim / którzy niewinnie potwarzają Kościół Boży / a śmieją psować y fałszować święte słowo Boże / dla zalecenia marnych wymysłów swoich. Trzecie / pamiętaj na wielką także a dobroćliwość Pana twego / który do ciebie przyszedł choć nie prośony / a nie chce odyść od ciebie aż wypędzony / a który tak miłostliwie grzesznego człowieka swym Synactwem zowie. Czwarte / w niemocy y we zdrowiu / staraj się napierw o duszę swoją / a potem o ciało swoje : a nie leż już więcej na tym marnym tożysku natogów swoich : ale powstawszy weźmi na siebie tożysko swoje / a idź już ochotnie do domu swego.

Ale iż my tego sami z siebie bez taksi a wspomżenia tego Pana a Zbawiciela naszego mieć nie możemy / wcieczmy się wszyscy mocną wiarą / a z zupełną nadzieją / a z gorącą modlitwą do miłosierdzia jego / a wotamy tak iednomyslnie do niego. **O** Wszechmogący a dobroćliwy Panie Boże nasz / nie rączę nas opuszczając w tym

fregim

I.

II.

III.

IV.

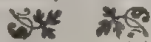
V.

VI.

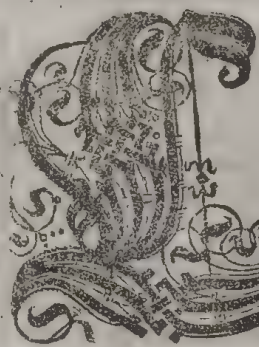
VII.

VIII.

Prosim zamieszania obłudności Odszepieńskich/ a w tak ciężkiej chorobie wielkich
 a rozlicznych grzechów naszych: ale przyciągnawszy nas do siebie/ rąć wzmocnić
 wiarę naszą/ a utwierdzić nadzieję naszą/ a rozpalić miłość naszą ku sobie/ abyśmy
 przez zasługę niewinnej meki twojej a przyczynę wszystkich świętych a wybranych
 twoich/ otrzymali od ciebie grzechom odpuszczenie/ a powstawszy raz z tojstą
 naszego/ ochotnie naśladowali ciebie Pana swego/ aż do onego
 prawego domu naszego/ Królestwa twojego. Co nam
 rąć dać nasz Panie na wieki wieczne bło-
 gosławiony. Amen.



Niedziela dwudziesta po Troj- cy Świętej/ Ewangelia o Adatthuseja Świę- tego w 22. Rozdzieleniu.



Dzisiaj onego/ Adowił Jezus Król i Je-
 tom Kapłanem i Pharyzeuszom w przypo-
 wieściach/ rzekac: Podobne jest Królestwo
 Niebieskie człowiekowi Królowi/ który sprá-
 wił gody Synowi swemu. I posłał slugi swo-
 ie/ wezwąć prośionych na gody: y nie chcieli
 przyść. Zásie posłał inne slugi mówiac: Po-
 wiedźcie/ wezwánym: Oto obiad mój zgotowałem. Woły moje/

y karmne

y tak imie było iest pobite/ y wszystko gotowo poozcie na wesiele. A oni zamedbawszy posli/ ieden do solwarku swego/ a drugi do kupie-
ctwa swego: a drudzy poimali slugi iego/ y zelzymy ie/ pozabijali.
A wstyskawszy (to) Krol on/ rozgniewal sie: y poslawszy woyska
swe/ wytracil morderze one/ y miasto ich spalil. Tedy rzekl slugom
swoim: Weselec iednak gotowe iest: lecz wezwani nie byli godni.
Przeto idziecie na roztanie drog/ a ktorekolwiek naydziecie/ wzowcie
na wesiele. y wyszedzy sludzy oni na drogi/ zebrali wszystkie ktore
nalegli/ y zle y dobre: y napelnilo sie wesele siedzacemi. A wyszedzy
Krol aby ogladal siedzacych: wyjrzał tam cziowieka nie wbrane go
w odzienie swadziebne/ y rzekl mu: Przyjacielu/ iakos tu wyszedl, nie
mając szaty wesela? A on zamleczal. Tedy rzekl Krol slugom: Zwia-
zawszy rece y nogi iego/ wrzucicie go w ciemności zewnetrzne: tam
bedzie placz/ y zgrzytanie zebow. Bo wiele iest wezwanych/ a malo
wybranych.

O godziech ktore nam Pan nagotowac
raczył: a ktore sa przyczyny niewdzieczności y za-
tracenia naszego: a o melach piekielnych.



Ako enotliwy a wierny Ociec/ ktory Syny swe bar-
zo miluje/ wselatich obycajow wywa do tego/ iakoby ie po-
wie wychowal: a nie nie opuszcza/ czymby ie mogl wyniesc/ a
przymiesc ku enotliwemu a pobojnemu zyciu na swiecie. Dzy/
napomina/ prosi/ wstanie/ darcie/ obiecuje/ czajem tej gromi/
fuka/ karze/ y bje. A iesli to wszystko nie nie pomoze/ tedy na
ostatek syna precz wygania/ ani mu chce wiecey byc Oycem/ ani
mu sie kaze zwac Synem swoim/ ani go chce miec wzesnitkiem
dziedzictwa swiego. A to ius iest nastroska kazn oycowska: ale

Chrystus sie rad
znami iako Ociec
Syn sprawos-
wal.

tey nie wywa/ a pierwey skostnie wszystkiego. Tymiec prawie sposobem Ociec napi-
niebisti z Syny swymi obchodzic sie raczy: iako to taczno kazdy obacz/ kto sie cz-
somu przypatry/ ktorego czaji te slowa Pan do dydom mowil. Bo Mattheus s.
te przypowieść ius prawie na koncu napisal/ okazawszy dosyc seroko w pierwszych
kapitulach/ iako iakow Pan Chrystus miedzy dydy obcowal/ iako ie pilnie nau-
czal/ iako milosciwie leczyl a vzbawial/ iako ich powaznie napominat/ iako wdzie-
cznie k tasec swey przywodil. Iako ich wiernie przestrzegal/ iako ie surowie gro-
zil/ iako strasliwie im grozil. Ale w tey Ewangeliy ius wiece ostacnemu przy-
sto. Bo i ono pierwe dydom nie nie pomoglo/ ius im tu obiecuje/ (co ich tej po-
kato) ze ie ma wygnac z domu swego/ y oddalic od dziedzictwa wiecznego/ y na-
koniec mizerne ie wygubic y wytracic/ a ostatek po swiecie na wietfzy posmitch
rozprosyć. A iakoz ciezy moze Ociec syna swego karac/ iako gdy go precz wypodzi/
y od dziedzictwa oddali na wieki? Co moze byc nad to strasliwsego/ iako gdy kto
w domu Bzym mieysca zadnego/ a w dziedzictwie/ y w imieniu Bzym iadney
czastki nie ma? Lecz to Chrystus iawnie swym niewdziecznikom obiecuje/ nietylko
onim dydom y innym niewiernikom podobnym/ ktorzy na zadne wyzwanie a na-
pominania Bze nie nie dbaja: ale y nam wszystkim/ ktorzy az go ius sluchamy y
przyimujemy ie/ ale sie nie sprawujemy wedle niego. Bo ci ktorzy byli pierwey

Nastroska kazn
Pansta.

Ala

wezwan.

Wielkie miłosier-
dzie Pańskie/ ale
nie mniejśa spra-
wiedliwość tego.

Sad na zle Ch-
rześciány.

Rozdział.

Summa wszyst-
kiego pisma s.

Broćuchny wy-
klad wszystkiey
Ewangeliey.

wezwani a zaproszeni na ten obiad iego/ poniewaz przysc nie chcieli/ sprawiedliwie
sa od Boga porzuceni y zapamietani. Drugi sie lepak wdzierat/ y spodziewat sie tej
dziedzictwo otrzymac: ale i sie byt nie vbrat iako synowi przystato/ wnet go zas ze
sromota a z wieczna verata iego wypedzono. O strasliwasz to Ewangelia nam
Chrześcianom. Bo azci w niey spierwu bwoiaka taksie a miłosierdzie BDe iedno
przeciw Żydom/ a drugie przeciw Poganom widzimy: ale tez nakoniec bwoiaki
sady a frogie skaranie Pańskie naydujemy. Wielka to taksie byta przeciw Żydom/
ze ich Pan Bog naprzod/ a przed wszystkiemi ludzmi wezwat/ y zaprosit na gody sy-
na swiego/ to iest/ na taksie Ewangeliey/ y nowego zakonu. A to tez nie mniejśa
przeciw Poganom/ ze ie Pan Bog bez ich zadnych zaslug (poniewaz Żydzi wzgar-
dzili) na tez taksie wezwac a powotac raczyt. Ale obacz frogosc sadow y sprawiedli-
wosci BŻych ktora sie y nad Żydy ius okazala/ y nad Pogany okazac ma. Bo i
Żydowie przysc nie chcieli/ i taksie P. Chrystusowe (ktora im naprzod ofiarowat)
wzgaradzili/ i nic o niey ani widziec ani slysec nie chcieli/ i Proroki przesladowa-
li/ Apostoly potwarzali y wyganiali/ i nakoniec Syna Bżego ukrzyzowali: po-
stat przeciwko im Pan Bog woyska swoje/ miecz nieprzyiacielski y z glodem y z mo-
rem: potracit mejoboyce one/ y miasto ich y z Rosciotem spalit. A my lepak ktos
rzysmy z Poganstwa sa wezwani/ y iuzechmy wesli na te gody/ iesli sie na nich nie
bedziemy tak sprawowac/ iako przystoi w domu a przy stole Krola a Pana takies-
go/ y przy tak zacnych gosciach/ iesli sady godowney nie mamy/ ale przedsie w o-
drapaninach naszych/ w niepobożnym zywoce trwamy/ iesli o polepszeniu nic nie
myslimy/ iesli sie prawdziwie do Boga nie nawracamy/ iesli sie ni Boga ni ludzi
nie nie rostydzimy/ iesli przedsie Boga sromocimy/ domowi iego swiete^o zelzywosc
czynimy/ y te wszystkie gorszymy a obrazamy/ ktory znami przy tymze stole siedza:
tedy sie tego pewnie spodziewamy/ co sic temu niedziotowi odartemu estato. Bo
wierz mi ze przyidzie Krol/ a nie nie omieska/ y nawiedzi goscie swoje/ a zywt
nasz zlosciwy potepi sadem sprawiedliwym/ y wyrzuci nas z oizu swoich/ a zwiaza-
wszy rece y nogi/ wrzuci do zwierchnych a wiecznych ciemnosci. Toe kazdego swo-
wolnego a niedostego Chrześcianina tak pewnie potka/ iako pewnie Żydy ono
pierwsze nieszczescie potkato. Czego aby nas Pan nasz miłosciwy vbronit a vcho-
wac raczyt/ poprawuymy sie za czasu/ a skaraymy sie pilnie o te sady/ vwarzaiac na-
bożnie slowa tey s. Ewangeliey: w ktorey naprzod obaczmy/ co to za gody/ ktore
nam Pan Bog sprawi raczyt: potym wielka niewdzieczność nasze/ y przyczyny tey
niewdzieczności: a froga pomste y skaranie/ ktore ma te niewdzieczni potkac.

Część Pierwsza.

Dzajmyś tu napierwey na krotce wyklad tey Pańskiej przypowieści/
ktora nic nie iest innego/ iedno iakas Summa wszystkiego pisma swie-
tego. Abowiem pismo swiete nawiecey o tych rzeczach mowi. O Bo-
gu: o odkupieniu przez Chrystusa: o przymierzu Bżym z Abrahamem
y potomstwem iego: o rozlicznych dobrodzieystwach/ ktore czyni ludowi Żydow-
skiemu: o wielkiej ich niewdzieczności: o skaraniu y zatraceniu ich: o powotaniu
Poganow przez swiete Apostoly: o zlych a niedostych Chrześcianach: o przyszłym
sady: o weselu y potepieniu wiecznym. Co wszystko w tym podobienstwie ktore-
to iest zamkniono.

¶ Abowiem Krol/ o ktorym ta przypowieść mowi: iestci Bog wszechmogacy:
Syn Krolowski iest Chrystus: matienstwo iest wcielenie Pana Chrystusowo/ w
ktorym sie zlaczyt y siednoczyt z narodem ludzkim. Gody matienkie/ iestci odkupie-
nie y zbawienie ktore nam otrzymat Pan Chrystus. Woty y karmne ptactwo/ sac
rozmaite dary y taksie/ ktore nam zgotowat. Zaproszeni/ sac ludzie Żydowscy/ ktos-
rym napierwey dane sa obietnice Boskie. Studzy/ ktory napierwey sa poslani/ by-
li Moyzesz/ Aaron/ Jozue/ Phinees/ Samuel/ Dawid. Studzy powtore poslani/
byli Eliasz/ Elizeusz/ Ezaiasz/ Hieremiaasz/ y inni Prorocy. A i iedni z zaproszo-

nich przysc

ných przysć nie chcieli/ drudzy o gody nie dbali/ a drudzy sie na wioski/ y na swe ku-
piecwa wdawali/ a niektorzy slugi Krolow/ krotkie potwarzali/ toć okazuie rozmaite
niewdzięczność ludu Żydowskiego. Woyska/ ktorymi on lud był wygubiony/ byli
Rzymianie. Studzy po trzecie postani/ sa swieci Apostolowie. Lud/ ktorzy ze wszy-
stkich drog zebrali/ sa Pogani/ ze wszech narodow/ zgromadzeni. Ze stoly były na-
pełnione/ daie znać wielkość okrzęzonych/ że sie dobrzy ze złymi pomieszali/ okazuie/
że nie wszyscy sa Chrystusowi/ ktorzy sie Chryściani zowia. Cztowiek/ ktorzy nie
miał odzienia swadziebnego/ znamionuie te ktorzy mają wiare bez miłości/ a do-
brych uczynkow. Ji Krol nawiedza goście swoje to okazuie przysity sad iego. Ji
onego pierwey widzi/ rozumie sie/ i przed sadem Bozym nie tayo nie bedzie/ ale ze
sie tam y myśli serdeczne odkryć musza. Ji go Krol stowy strofuię/ znać iest/ i on
robak/ ktorzy gryzie sumnienie ludzi potępionych/ nigdy vmrzeć nie ma. Ji niedzny
cztowiek zamilęzał/ tu znać daie/ i przed sadem Bozym żadna wymowka nie wazyc
nie bedzie. Studzy w ktorych moc go na meki zdawala/ sa Dyabli piekielni. Ji mu-
race y nogi wiaza/ stad znać/ i po ostatnim sadzie/ żaden tuz wiecey pokuty stroic/
ani co dobrego czynic/ ani sie potępienia wwiarowac nie bedzie mogt. Ze do zew-
netrznych ciemności iest wrzucony/ znać sie daie/ i sentencya/ ktora wynidzie prze-
ciw potępionym/ nigdy sie iuz reuokowac/ ani odmienic nie moze/ ale na wieki wie-
czne trwac bedzie.

¶ A tu iuz widzisz/ iako ta krotka przypowieść samyka w sobie wszystko co iedno
w pismie swietym mamy wszystko sposob y przyczynę zbawienia y zatracenia nasze-
go: coby sie barzo seroko rozwodzie moglo. A to P. Chrystus dla tego uczynil/ ze
tak wielkie nauki tak krotciuchno zebral: aby y naprosty rozumial/ co Bog znami-
kiedy czynil/ y co iestze czyni/ y co potym czynic bedzie/ aby iuz żaden wymowki nie
miał.

¶ Patrzaie iż mało nie takie drugie podobienstwo napisal Lukasz s. o wielkiej
wieczery: ktore bywa czytano na wtora Piedziele po Troycy s. Bo y tam y tu o
wielkich godziech/ a znamieniem bankiecie słyszymy: y tam y tu widzimy hoynego
a bogatego gospodarza/ ale niewdzięczne goście: y tam y tu sam Bog iest gospos-
darzem/ a ny iego zaproszeni goście. A niemasz inney rozności/ iedno iż tam wie-
czerza zowia/ a tu obiadem godownym: tam sie Ociec tylko na te gniewa/ ktorzy
przysć nie chcieli: a tu lepat/ y tego z gniewem wypycha ktorzy iuz był przysiedl y v
stolu siedziat. A przez to coż innego rozumieć mamy/ iedno/ iż nam P. Bog dwor-
iaki bankiet albo gody sprawić raczył: ieden tu na tym swiecie w łasce swojej/ a
drugi na onym w wieczney chwale swojej: Tu nam daie obiad/ a tam da wiecz-
rza/ a po wieczery odpocznienie wieczne. Tu mamy gody/ a tam pokładziny: tu sie
z Bogiem przez wiare y miłość zlagamy/ a tam zlagania tego przez iasne a obliczne
widzenie zaiywać mamy. Ale y tam y tu Bog iest sprawca y początkiem/ a Chry-
stus iednaczem a pośrednikiem tego wesela: a myslny sa goście/ iestli sie iedno z łas-
ki iego nie odrzemy/ a iestli sie sami niegodnymi nie uczynimy.

¶ Bo z strony Boiey ninaczym nie zydzie. Bo wierny iest Pan Bog/ (mowi
Pawel) a sam siebie zaprzec nie moze: y tam y sam wszystko iest gotowo. Lasta
nam przez Chrystusa (bysmy iey iedno chcieli vzyć) iuz iest otrzymana: krolestwo
niebieskie przez tegoż Chrystusa iuz iest otworzone/ y zbawienie wieczne zgotowa-
ne. Ide/ mowit/ miejsce wam gotować. A iestli powieda/ puyde/ a zgotuie wam
miejsce/ tedy zaisie przyide/ y wezme was do siebie. Wszystko nam iest darrowano
(mowi Piotr swiety) przez poznanie tego ktory nas powotac raczył/ własna ch-
wata y moc/ przez ktorego nam nawietse a nadroise obietnice Pan Bog darrow-
wat/ abysmy sie przez nie stali uczestnikami natury Boskiej. A coż wiele mowic:
Dom Krolowski otworem stoi/ stot przykryty/ gotowo iest wszystko/ studzy biegacia
a wzywacia nas/ Krol a gospodarz czeka nas. A czegoż nie dostaie/ bracia mili/ ied-
no abysmy sie spiefeli/ abysmy sami sobie nie nie mieskali/ a nie zatwardziali ser-
ca naszego/ iako ci niedznicy uczynili. Dla czego też Bog rozgniewawszy sie na nie/
przysiat/ iż nie mieli wnisc do pokoju iego. Ale my kwapmy sie wnisc do tego po-

Jakub w 2.

w 1. do Kor. 4

Ezdraś w 66.

Lukasz w 14.

Dorównanie tey
przypowieści z
drugą Lukasz s.

Dwote paskie
gody.

Gregorin hom.

Bog nie nie opu-
ścił z strony swo-
iej.

w 2. do Tym 2.

Jan w 14.
Piotr w 2. k. 1.

do Żydow w 3.

w 4. Moys: 14.

Jakże nam gody
P. Bog sprawi
raczył.

w 2. do Kor: 11.

Ozeas w 2.

Lukas w 21.

Ezaias 49.

Niezmierzna mi-
łość P. Chrystu-
sowa przeciw na-
szemu narodowi.

Bierem: w 12.

Psalm 39.

Berna: Serm: 2.
post o: Epiph.

w 4. księ: Moy-
żesz: w 12.
Do Ephe: w 5.

Łow/ pierwey niżli forteka samotna/ a stroymy sie tak iako przystoi gościom tak za-
cnego Pána/ y na takie gody.

¶ Bo obacz co sto za gody/ na ktore nas prosza. Kto te gody sprawuje? Pan
Bog wszechmogacy. A komu je sprawuje? Namilexsemu Synowi swemu. A
coz mu za oblubienice daie? Nas niedzne ludzie. Myslmy y goscie/ y oblubienica
na tych godzich. Jako y Pawel swiadezy/mowiac: Poslubitem was stawić y o-
fiarować za czysta panienke jednemu meżowi Panu Chrystusowi. Tego potrzeb-
ba na te gody/ tego Bog ob nas żada/ toć chce mieć po matronce swojej: nie prás-
gnieć wielkich bogactw/ ani wielkiego domu/ ani wysokiego stanu/ ale chce mieć
czysta panienke: to iest/ taka matronke ktoraby mu y wiare y miłość prawię zachow-
wała. Bo nam to oboie sam pierwey okazał/ a tak obficie okazał/ że wietśa wiara
y miłość nigdy być nie moze. Zrekwiz cie sobie przez wiare/ mowi v Ozeasa. Wiara
re nam zachował/ wypelniwszy to wszystko co nam był obiecat. Wiara nam cho-
wać będzie aż na wieki. Niebo y ziemia/ mowi/ przemina/ a słowa moje nigdy nie
przemina. A v Hieremiasa: Jesli powiada/ moje sie złamać przymierze moje ze
dniem y z noca/ aby nie była noc y dzień czasu swego: tedyć sie złamać moje y to
przymierze moje z Dawidem sluga moim. A v Ezaiasa: Jesli moje zapomnieć
niewiasta dziecięcięzka swego/ aby sie nie miała zlitować nad synaczkęm żywota
swego? ale choćby go tej ona zapomniata/ tedy ja przed sie nie zapomnie ciebie. O
wszechmogacy nasz Panie/ iakaz to iest wierność a opatrność twoia nad tak nie-
wodzięznym stworzeniem twoim! O niedzny człowiecze/ iakoz sie tu wzruszyć nie masz
iako sie rozmytować nie masz tak dobrotliwego Pána a oblubienica swego/ ktoryć
tak iako slyszysz wiare swoje chowa!

¶ A miłość lepać iakli nam mogł wietśa okazać/ nad te/ że sie raczył dla nas s-
stać człowiekiem/ y podić sromotna a okrutna śmierć krzyżowa. Powiedz mi/ co-
by to za miłość była/ gdyby Syn Krolewski rozmytował sie prostey wiesniaczkę/
poddaney swojej/ tak barzo/ żeby dla niej/ zapomniawszy stanu swego Krolewskiego
go/ y Oycę/ y pátacę/ y wbiory swe opuścić/ a vbrałszy sie iako prosty chłopot/ mieszkac
tak przez trzydzieści lat nie znaiomy/ sluzac swej kmiotowni. A gdyby ona iestże
tak sprosna była/ żeby on nie dbał/ ale ożarwszy sie z chłopy iako swinia w błocie sie
walata. A on wyżarwszy ia tak splugawiona wywołkby ia sam swymi rekoma/ y
omyl ia w łaźni swojej/ y oblokt ia w Krolewskie śaty swoje/ y weźmiał ia matronka
swoia/ y spotdziedzięzka Krolestwa swiego? Powiedz mi/ co by to za miłość była?
O wszechmogacy Panie a Zbawicielu nasz miły/ a co to iest przeciw tey miłości/
ktoraś ty nam okazać raczył? Abowiem ty bedac Synem nawyjszego/ Krolem nad
Krolmi/ y Panem nadewszemi Pány/ opuszcites (iako sam swiadezyś o sobie) dom
swoy/ opuszcites Krolewskie pátacę swoje/ opuszcites dziedzięstwo swoje/ a wyniśszy-
wszy y wniżywszy sam siebie/ przyiątes ten chłopski kaptur/ postać sluzebnięzka/ y by-
les w wbięrze nalezion iako inny wiesniak/ y mieszkates przez trzydzieści y kilka lat
w tey niedzney wiosce mizernego świata tego/ sluzac tey Pánię młodey twoiey/ tak
sprosney/ a tak splugawionej grzechy wśelakimi/ y wyrwates ia z dotu mizerney/ a z
błota nieczystości/ y omyles ia własna krewia twoia/ y ozdobiles ia śatami iakli a
zaslug swoich/ y weźmiles ia dziedzięzka Krolestwa swiego. A co nad nawietśa/
że ia y teraz tak chećia y jadze miluięś/ iako własny matronek mila matronke a o-
blubienice swoje. A ktozby był temu kiedy wierzył/ nasz dobrotliwy Panie/ byś nam
sam tego obiawić nie raczył? Abowiem ta Páni młoda twoia/ nigdy cie godna nie
była/ ponieważ iest podleśsa stanem/ podleśsa woda/ podleśsa godnością. A widy
dla tey niegodney Murzynki/ z tak dalekich krajín Syn Krolewski przyiąchac ra-
czył/ a żeby ia sobie miał za matronke/ y vmrzeć sie za nie na krzyżu nie wstydzit. A
ktoz kiedy wystowi tak niewymowne Pańskie dobrodzieystwa? Moyses też był w
prawdzie poiat Murzynkę za żone/ ale iey skory a barwy zmienić nie mogł: ale Pan
Chrystus ktora vmitował iestże nie poćciwa a skłarada/ te sobie ozdobił y poćciwa
a nadobna weźmiał/ Cerkiew swa mila a Kościot wiernych swoich. A skąd to to-
bie/ o mizerna duszo człowiecza/ skąd to tobie? Skąd tobie tak nieofścawiana częśc

a chwa

à chwata/ jes test matronka tego/ na ktorego sie Aniciu napatrzyc nie moga? Stad Piotr w .. rap. 1
tobie taka taska/ aby ten byl oblubiecem twoim/ ktorego piekności stonice y nies
siac sie dzwunie/ na ktorego skinięcie wszytko sie odmienić musi? Coz ty niedzico
oddasz Panu temu/ za to wszytko co on tobie weźmie raczyt? Jes test towarzyska
stotu/ towarzyska Krolestwa/ towarzyska y loska Krolewskiego: je cie Krol w
prowadzil do toinice swojej? Pátrzarze co ty masz rozumieć o tym Pámie swoim:
pátrzarz co masz sobie o nim obiecować. Jáko go ty wzałem odmówić/ iáko go
wzięcnie obłapić nie masz/ ktory cie tak drogo sobie wazyl/ y ktory cie tak piekna
à wzięcna weźnit? Abowiem z boku swego náprawił cie/ kiedy dla ciebie záśnat
na krzyżu/ à dla tego sen śmierci podić raczyt. Dla ciebie od Boga Oycá wysiedl/
dla ciebie matke Bojnice opuścić/ aby ty z nim sie spotwysy/ iednym sie z nim prawie
Duchem estata.

¶ A tak mila corko/ sluchaj/ à obacz à przypátruy sie iáko to jest wielkie wracze
nie Pána Boga twego/ ktorym cie weźić raczyt: à iuz zápomni ludu swego/ à do
mu oycá swego. Opuść ta cielesne zadze/ oduć sie chłopskich obycajow/ opuść te
świeckie marności/ zwleć sie z pierwszych skáradesci twoich/ wstrzymaj sie od
przesztych grzechow twoich/ zápomni natogow škodliwych. Bo coż mniemasz iá
li o to Aniot Páński za toba nie stoi/ ktory cie rozetnie w polu/ iesli ty (czego Bos
je nie day) iákiego mitosnika do siebie przypuszczasz? Bos ty iuz temu jámemu pos
slubiona/ iuz oto obiad godowny sprawuie: Bo wieczerza w niebie/ à w onych
wiecznych páłacach gotuie. Zachowaj on tobie/ y iesze zachowuie/ iáko swey wla
sney matronce/ wiare y miłosć zupełna à prawdziwa: à ty mu iey zachować nie
masz? Gdy y od ciebie nie żada nic innego/ iedno wiary à miłosći: Wierności/
abyś do innego nie przystawata: Miłosći/ abyś na nim samym przestawata/ à ie
go nádewszytko mitowata.

¶ A obacz ie to oboie znaczyt/ bo oboygá na gody test potrzebá. Bo ináczej co
by to za gody byly/ gdyby albo iednego z tych/ albo oboygá nie dostawato? Gdziec
miedzy matronkami wiary niemasz/ tamci nie test żadne matienstwo ale cudzo
stwo. Zásie gdzie niemasz miłosći/ tam test niemasz zgody ani pokou. A tak oboie
to musi być zjedzone. Nie dosyć test matronkom/ aby sobie po polu wśali y wierzy
li/ iesli by sie test zobopolnie nie mitowali. Zásie nie dosyć test/ ieby sie mitowali/
gdyby sobie wiary nie chowali. Tesci sie y okoto nas dzie. Bog (iákom rzeki)
wierność y miłosć nam okazal/ y test też chce mieć po nas. Przez wiare na gody
przychodziny/ a przez miłosć Boga zázywamy. Żywa wiara z Pánem Bogiem
nas łaczy/ à miłosć czyni/ iebyśmy na nim samym przestawali.

¶ Tych dwu rzeczy mamy sie osoblivo náwzyc z tej Ewangelicy s. A to nie bez
przeżyyny morwie. Bo nam pospolicie iednego z tych dwu nie dostate/ à rzadko to
oboie spotem bywa. Jedom nie dostawato wiary w Chrysta Pána: à nam po wiel
kiej cześci niedostate miłosći. Oni przysc niechcieli: à my aż idziemy/ ale sie tak na
tych godych sprawuie/ je sie trzeba bać/ aby nie wietśa cześc byta zas wypedzo
na. A wietś czemu? Bo aż iuz wierzymy/ y za stotem siedziny/ ale miłosći nie ma
my: to test/ nie oblekliśmy sie w swadziebna sáta. A coż po tym iesny na obiedzie/
iesli nie bedziemy na wieczerzy: y owšem iesli bedziem wypedzeni pierwey niżli sie
wieczerza pocinie? Co tobie po tym jes tu przez wiare test przypuszczon do swietego
Kosciota powszechnego/ iesli ze dla niedostatku miłosći/ bedziem oddalon od oney
wieczney wieczerzy? Bracia/ nie idzieć nam o obiad/ wieczerzy nam nalezy na wie
czerzy. Błogosławieni (mowi Jan swiety) ktorzy na wieczerza Barankowe sa
wezvani. Od obiadu/ to test/ od táski/ ktora nam Bog na tym swiecie daie/ moze
kto záste odpasć: y owšem nie ieden/ ale ich wiele wypadaia. Bo wiele test we
zwanych/ à máto wybranych. Ale od wieczerzy/ to test/ od szejścia przysztego ży
wota/ żaden iuz odpasć nie moze: ale kto go raz dostanie/ ten ie wiecznie trzyma.
Láske tuteżnego żywota záste wtracić moieiny: ale kto chwata onego żywota do
stapi/ ten iuz wiecznie test błogosławionym.

¶ A tak nie dosyć test/ iesny sa wezwani/ à iesny przysli na obiad/ à na táske cza

Piotr w .. rap. 1

Dominość oblu
bienie D. Chry
stusowej.
Psalm 44.

Daniel w 13.

Matienstwo s.
bry nie moze/
gdzie niemasz/
wiary à miłosći.

wiara bez miłos
ci y miłosć bez
wiary nie nie
wazy.

w Obiad. w 19

Matheus w 23.

Matheus w 23.

Samisimy sobie
winni.

Daniel w 3.

Dwie rzeczy / Kto
re ludzom bázno
Błódza do zbá-
wienia.I.
Swawola.

Ecclesi: w 18.

Swawola jest
zła wola.2.
Niedbáłość.

w 2 do Tym. 2.

Matheus w 20.

w Obiáwien: 3.

3.
Pycha.

tu tuteżnego: ále trzeba tego doyrzec/ábyśmy tej mogli przysć na wieczerza/ to
jest/ ná chwałę żywota wiecznego: á tam dopiero mozesz być ist o wieczerzey/ kiedy
się ná obiedzie dobrze postawisz/ kiedy się iáż przystoi sprawować będziesz. Tam do-
piero wiecznego żywota dostaniesz/ kiedy tu iáżi dobrze wyroć będziesz. Zydzi ná
obiad przysć niechcieli/ to jest/ wzgardzili to iáżi/ktora im Pan Chrystus ofiaro-
wat. O iáko wiele kroć (powieda) chciałem zgromádzić Syny twoie/ iáko kókoś
zgromádzá kureżetá pod skrzydłá swoje/ á wysćie niechcieli. A przetoż wyszedł De-
kret ná nie/ iż miáły ich domy zostáć spustoszone/ á iż żaden z nich nie miał skosto-
wać wieczerzey Bożej. Wy lepak áżesiny przysli ná obiad/ to jest/ ná te iáże ktora
nam Pan Chrystus w Ewangeliey ofiaruie: ále nie myslimy o swádziebney
śácie/ to jest/ o miłości/ o pobożnym życiu Chześcianstkim/ o swych powinnościach:
A dla tego często bywamy wypędzeni/ że nie możemy być weśnitkami żywota wie-
cznego. A iáko Zydowie winy swego potępienia żadnemu przyczytáć nie mogą/ ies-
dno iámi sobie/ á swey niewdzięczności: takżec y my przyczytny nášego potępienia nie
możem nikomu przypisować/ iedno sobie/ á swey niestáłości: ále musim mówić z
towáryszmi Danielowymi: Pánie/ wśystko cóś nam weźmił/ toś iádem spráwies-
dliwym weźmił: bosmy zgrzeszyli/ á nie strzeżliśmy przykazáń twego: musim
wyznáć/ że ci wśystcy ktorzy bywáia potępieni/ spráwiedliwym iádem Bożym/ dla
grzechow swych bywáia potępieni. A tak nielzá/ iedno pokutowáć/ á żywota po-
prawowáć/ á prosić y woléć do Pána Boga: O wśechmogacy á dobrocłiwy Pá-
nie Boże náš/ ráczże dáć chwałę imieniowi swemu swietemu/ á nie rácz nas sádzić
podług cięśkości grzechow nášych/ ále weźmi z námi według wielkości dobroci á
miłosierdzia twego.

Cześć Wtora.

Słuchayże tu dopiero/ á słuchay/ prośe/ pilno/ktore sa przyczytny niewdzie-
czności ludzkiey á zátrocenia nášego. Náydzies tu pięciórátie przekázy
w tej Ewangeliey/ktore ludzie od Boga odciágaia/ á nie dopuszczaia im
słucháć powotánia Páńskiego / náś albo potáiemnie przez werwetrzne
nádechnienie/ albo iáwnie przez opowiedánie słowá swego/ przez dobrodzieystwá/ y
przez kłopoty do siebie ciágnącego. Pierwsza jest swawola náśá: iáko tu słyszyś/
iż ci przysć niechcieli: o ktorey tak Bernat s. mówi: A cóż innego Bog má w nie-
nawisć/ co innego káże/ iedno wláśna wola náśa? Niech swawola zginie/ wnet
y piekło zginie. Przetoż y Medrzec nápomina/ mówiac: Nie chodź zá zádámi
twymi/ á odwracay się od swoiey woley. Bo iesli dopusćis dufy swey iey požádlí-
wości/ tedy z ciebie weźmi wesele nieprzyiációtom twym. A tá swawola/ albo
wláśna wola náśá nie jest innego/ iedno zlá wola. Bo dobra wola nie jest ná-
śá wláśna/ ále spoteżná z Bogiem y z swietymi. Dobra wola jest/ chćieć to co P.
Bóg chce/ á tego niechćieć czego y on nie chce: o co wstáwicznie w pácierzu prosis-
my. Bo gdybysiny dobra wola mieli/ nigdybysiny nie zgrzeszyli/ nigdybysiny od
woli Pána swieiego nie odstąpili. Druga przekáza zbáwienia nášego/ jest nie-
dbáłość náśá/ iáko y tu słyszyś/ że gdy powtore postáł Krol po nie slugi swe/ oni
przedsie zániedbáli tego. Lec nie tym niedbálcom ospátym/ ále pilnym á práco-
witym boiownikom jest obiecáne krolestwo Bóże. Bo żaden nie będzie korono-
wan/ iedno kto się tu meinie potykał. A ná ośátnim sádzi on niebieski gospodarz
nie inśym groś dzienny plácić káże/ iedno tym/ ktorzy tu w winnicy iego wiernie
robili. Závotay/ powieda/ nie proznuiających/ ále robotników/ á dáy im zapláte. A
śnadź nie jest przed Bogiem mierzeńśego/ iáko to márne lenistwo/ gnuśność á
ostydność náśá. Jáko sam swiádeży tymi słowy: O byś ále był albo ciępy/ albo żis-
mny: ále jes ostydy/ jes áni ciępy áni żimny/ tedy cie počne wyrzucáć z wśt moich.
Trzecia przekáza jest pychá/ á márne požádánie częśtki swiátá tego/ co się przez te
wioski známionuie: iáko tu słyszyś/ iż niektorzy woleli opáctrowáć wioski swoje/
niżli iść ná gody. O nieśczęśneś to wioski/ ktore náś od onych wiecznych przyby-
tów á pá-

bow a palacow Panskich tak wielce odciagaia: iako Bog iawnie przez Proroka mowi: Jz nigdy nie bedzie mieszkac w domu moim/ten ktory pyche czyni. O nedzny czlowieko/ raczyby sie wiecznie odrzecz tych swieckich marnosci/ nilybys dla nich stracic mial niebieskie radosci. Ciwarta przekaza jest takomstwo/ a chciwosc przez kleta/ co sie przez te znaczy/ ktorzy woleli na kupiectwa a kupiectwa swoje/ nizli na wojele Krolewskie/ woleli rejestra wartowac/ a nizli godowac. O iakoż jest wiele tych (mowi Mdrzec) ktorych pogubito zloto a srebro: ktorzy pobity pieniadze! A coż to pomoze/ mizeiny czlowieko/ bys tez wysytek swiat pozyskal/ iesli ze marnie stracisz dusze swoje? Ale tu iednak wiedziec masz/ iści y wiostki dobre sa: (poniewaz jest napisano: Nie miew w nienawisci robot cieških/ y wielkiego gospodarstwa/ ktore P. Bog stworzyt) y kupiectwo dobre: Skostowata/ prawi/ a poznata/ je dobre jest iey kupiectwo. A Apostol nie zakazuje aby ludzie kupowac nie mieli/ ale tak kupowac kazę/ iakoby nie trzymali. A o matienstwie mowi: Jz kto daie za maż coż je swoje/ dobrze czyni. Ale i serce ludzkie/ gdy sie nazbyt vda za tymi rzeczami/ tak sie wiecej imi opeta/ je barzo taczno y Bog a y god iego zapomni: przetoż tak Pawel s. wazy: Jz ktorzy maza żony/ niech tak beda iakoby ich nie mieli: a ktorzy kupia/ iakoby nie nie trzymali: a ktorzy wywaja swiata tego/ iakoby go nie używali. Boć przemija postawa swiata tego/ wysytek to iako woda plynie/ a wietka iako cień. Jakoby tak iasniey rzekł Pawel s. Dobrac jest zona/ ale lepiej bez niey: dobre y kupiectwo/ ale niebezpieczne: dobre y gospodarstwo/ ale prace y frasunkow pelne. A iabych rad abyscie bez starania a kłopotu byli. Piata a ostania przekaza/ jest szera stosc: co sie w tych okazuie/ ktorzy poimawsy slugi Krolewskie/ co ich na gody prosili/ a wtożywssy potwarz na nie/ pomordowali ie. O wszechmogacy Panie/ a Krolu niebieski/ coż dżis masz takich zlosnkow na swiecie/ ktorzy ni przez innego slugi twoie potwarzaja/ morduja/ przesladuja/ zabijaja/ iedno iz ich pilnie na te gody prosa/ iedno iz wiernie poselstwo swe sprawnia/ iedno iz im prawde mowia. Dla tey prawdy oni rozmaite przymowki/ vragania/ y wygnania/ y smierc/ y wysytko cierpiec musza. A nayduia sie tych nieszczesnych czasow naszym tacy oż kruzownicy/ ktorzy y po smierci przesladuja te/ ktoreś ty y za żywota/ y po smierci cudami rozmaitymi stawne y chwalebne wczynic raczyt: ktorzy ich swiete ciata/ y pozostale kosci/ wybrane przybytki a naczynia Duchu swietego/ wydarte zlotych albo srebrnych szrynek/ w ktorych ie starszy nasy wciwie chowali/ znou albo popalili/ albo we ktore wrzucili. A coż kiedy Nero albo Decius wiecey mogt wczynic? A widy sie ci Ewangelikami zowia.

Ale coż ia o reliquiach mowie/ gdyż oni we wszystkich Krolestwie Bozym nic całego nie zostawili? Krolestwo Boze Kosciot jest/ Krolestwo Boze niebo jest/ y iakā Boza jest Krolestwo Boze/ y slowo Boze jest tez Krolestwo Boze: A Chrystus sam jest Krolestwem nad Krolestwem/ a Krolestem nadewszemi Krolmi: nakoż nie y ten swiat jest Panskim y Krolestwem iego. Ale coż całego w tych wszystkich Krolestwach v nas dżis zostato? Chrystus iuz nie jest v nas Chrystusem/ Herctowie Kacerscy stali sie Chrystusami: bo chca / aby im tak wierzone iako Chrystusowi/ choć sa studzy Antychrystowi: Chrystus iuz nie jest wiecey Chrystusem: stat sie tym Samoskaranom dzisiejszym Antychrystem nowym / prostym czlowiekiem/ ktory przed Marya nie byl. Pismo swiete iuz nie jest wiecey pismem swietym/ ani slowo Boze slowem Bozym: ale jest poprowane a pospezone nowymi a postroynymi wymysly/ a k temu roznymi a odwoconymi od prawego wykladu a wyrozumienia swietych a staroizytnych Doktorow Koscielnych: tak ie sie iuz nayduia ktorzy mowia: A coż nam do tey Biblii/ do ksiag odsepienskich? Tuż iako jest to pismo s. od tych Ewangelistow nowych potargane/ obciete/ okasone/ wyspocone/ tak w starym iako y w nowym Testamencie: A coż gorszego kiedy mogli wczynic nad prostymi księgami ludzkimi/ czego nie wzynili nad tymi księgami Bozymi? Kosciot Powsechny iuz nie jest wiecey Kosciotem/ to jest/ matka a miazdrzynia nieomylny prawdy: kazda sekta ma obory a Koscioty swoje / ktore wydaia a stanowią nowe reguty wiary/ nauki/ y zycia/ Panom/ y poddanym. Krolestwo nie

Psalms 100.

4.
Latomstwo.
Ecclesi: w 8.

Matheus w 16.

Ecclesi: w 1.
w przyp: w ofst.
w 1. do Kor. w 7.5.
Zlosc wterutnaWielka zlosc Od
Bęszepienicow dżi-
siejszych.Matheus w 21.
Lukas w 22.
Lukas w 17.
Matheus w 21.
Matheus w 12.
Daniel w 7.
Odsepienscy w
Księgach Krolestwa
Boze pogwałcili
li y spustoszyli.

	<p>lestwo Wiebieście iuż nie iest wiecey Krolestwem Wiebieśkim / estato sie tym są mowiernikom / a tym nowych Chrześcianom iuż tak podle y tak tanie / że go kto niecinie chca dostapić oprocz żadney prace / y owšem z rostkami cielesnymi : iako by saleni byli Piotr / y Paweł / y Jakub / y Jan / y inni swieci / ktorzy tak wiele v cierpieli / aby go dostali. Nakoniec y swiat nie iest wiecey swiatem : niemaf na nim rzadu żadnego / iest Babilon a zamieszanie wieczne / a prawe iuż iest samo piekło. Lud pospolity nie chce być Pánom poddány / Pánowie Stárostrom / Stárostowie Krolom / Krolowie Pápiesom y Cesárzom. Ach niestetyf mily Pánie / nie pánuiet iuż Chrystus na tym swiecie / pánuiet zlydych. Boć Chrystus nie iest Bogiem rosterkow / ale pokojem a zgody : iest Bogiem spokóynym : a gdzie zgody niemaf / tam też y Boga niemaf.</p> <p>¶ Ale ty obacz stateczność y rzad tych slug a postow Bojych prawych Káznodzieiow / ktorzy sie nie sami posyláia / ale od Boga porzadnie sa postáni. Stateczność w tym / iż oni dla potwarzy / a dla przesládowania swego / przedsie na gody wzywac nie przestáli / ale tak trwáli prośac / nápominaiac / y karzac aż do smierci. A rzad lepat / iż nietylko máia na weselo prośić / nietylko rzeczy mile / a wdzieczne powiádać o lásce / o samey wierze / o grzechom odpuszczeniu. Boć nie iest v rzad Káznodzieyski / pokoi tylko ludzom opowiádać : a btogosláwionym gi názywac : a smrodliwa sciane polepiac a tynkowac : a pod kazdy lokec v reki wezgiowka / a pod kazda glowe poduski pokládac na vsídlenie duř. Bo gdyby to byl rzad Káznodzieyski / tedyby nigdy Káznodzieiey v swiata o nieláste ani o gárdio nie przyřto / nigdyby go swiat nie potwarzat ani przesládowat. Ale o coř sie gniewaf / ty niewdzieczny swiecie ? że cie na gody Krolewskie pilnie prořa / że cie vřtáwienne nápominaia / abys sie gotowat / abys nie omieřkat : ¶ Iżali tak ptać z tym dobre od dáwać ? Bo iesli na to nic nie dbaf / obacz / proře cie / co sie tym niewdziecznikom dostáio : iż sie Krol bárzo rozgniewat / a wypráwiřsy woyska swoje / potrácił meř ioboyce one / a miásto ich ogniem wypalit. Nie iedno woysko / a nie ieden zastep postat / ale woyska y zastepy swoje. Bo nie darmo názwán iest Pánem zastepow. A coř tu rzeče nedzny řtorwiek / ktore sie láda weř nágrzyře / láda febreřka poráři / y iedná samá řta noc pobije ? Co ten poćnie / gdy te řtrářliwe woyska vyřzy przeřciw sobie ? Iuż nie mowie głodu / moru / mieřa nieprzyřacielskiego : ale gdy vyřzy przeřciw sobie řyřowane zastepy řiártowřkie / ogień piekielny / řimno smieřowe / wieřność mař nieřkonřoných / gniew Anielski / zapaleřwosć Bořka / y řyřyřtko řtworzenie waleřace przeřciw řaloným ? Co rzeče meboraceř / řiedy vyřzy przyřbrořone przeřciw sobie myřli swoje / y řyřyřtkie řtárania / y pořadliwosć / y řřionki / woię : a řiebie řámego prawie řyřyřtkiego przeřciwnego sobie ? Ano waleřa przeřciw řemu dobra řtore řynit y řtoreř nie řynit : řtoreř / řtore řynit / y řtoreř nie řynit : dobra / řtore przyřat / řtoreř / řtore podiat / chwátá swiętyř / meř potepioných. Gdzie sie iedno obroći / tam řyřyřtko przeřciw sobie náydzie. Bo iako řa řyřwotá řluzřli mu zastepy rozmáitých dobřodzieysřw Bořřich / tak też potym zastepy mař rozliřných řátowac go beda.</p> <p>¶ A nie vřay w to Chrześcianinie / řies ty nie wřgárdřit tym Pánřkim powotářnim / tak iako wřgárdřili řyřdzi / a řies iuż przyředi na ten obiad / y ř drugimi řtore Krol řgromadřic rořkazat z opiořkow a z rořtáiw drog Pogańřřich : zwiářęřa řz řyřyř / ře řludzy Pánřcy řgromadřili řyřyřtkie co ich náleřli / tak řte iako y dobre. Bo iesli ty przyřym řtole nie obyęřáynie vřiedieř / iesli przedřie odrápano řtánieř / iesli oney řáty řwadziebney / řtoras raz ná řřię oblořt ná řobie nie ořřymař : tedy to pewnie vřlyřyř / gdy Pán ná řad řtapi / co ten nedzny řřtorwiek vřlyřat řobie : Przyřacielu przeř wiáre / a nieprzyřacielu przeř lářte / iakoř ty řu řmiat wntř / nie máigc odřienia řwadziebnego ? Gdzieř podřiat one řáte / řtoram ři dárowat / řęřmuř řie tak řprořnie ná miłosć obrat ? Bo obacz ře to řwadziebne odřienie / a řa gořdowna řátá / nie iesći wiárá / iako Odřiępienicy řmyřláia / ale iest miłosć / bez řtořrey wiárá nic nie wařy / iest pobořny řywot Chrześcianřski / iako řtářzy a řwieci Dosřtorowie řgodnie wyltádaia. Chřyřřtom řák piře : Niechcieřmyř tedy námiłeř</p>
w 1. do Bor: 14.	
Urząd prawy Káznodzieiow.	
Hi: remiař w 6.	
Ezaiáš w 3.	
Ezechiel w 13.	
Sroga Kařń Pánřka.	
Job w 24.	
w řáie: Modřy.	
Wierřka niewdzieczność Chřześcianřka / a niřřli řyřdowřka.	
Co iest řwadziebna řátá.	
Chřilof: in Io: an: hom: 9.	

fy/ niechcimy mówić/ mniemac/ aby nam wiara miała być dosyć ku zbawieniu. Bo jeśli pobożnie żyć nie będziemy/ a jeśli się w odzienie tego niebieskiego powoła-
nia godne/ a w ślasy miłości nie przyobleczemy/ tedy pewnie będziemy z onym niedo-
mkiem wypchnięni. Także y Grzegorz s. Jeśli powie/ przez te godowna ślasy
krzest/ albo wiara rozumieć chcemy/ a ktoż kiedy beze krztu/ a bez wiary na te gody
przysiedł? Bo żaden na nich nie jest/ który nie uwierzył. A co tedy innego rozu-
mieć przez te ślasy mamy/ iedno miłość? Abowiem wchodzi na gody/ ale bez ślasy
godowney wchodzi/ ten który w świętym Kościele wiara ma/ a miłości nie ma.

Grego: hom. 18

¶ Patrzącie śrogości dziwnych sądów Pańskich: że on nieboraczek słowa na to
odpowiedzieć nie umiał. Bo iuż tam prośba miysca nie ma/ pokuta nie przyiem-
na/ wymowka nie waży. A Krol natychmiast rozkazał slugom swoim/ aby
wnet związawszy rece y nogy jego/ wrzucili go do zewnętrznych ciemności. We-
wnetżne ciemności/ mówi Grzegorz s. jest ślepotą serdeczną/ a zewnętrzne/ jest
noc potępienia. A tak sprawiedliwie tego poniewoli wyrzucił do zewnętrznych
ciemności/ który dobrowolnie wpadł w ślepotę serdeczną. A w tych okrutnych
ciemnościach piekielnych nie innego nie będzie/ iedno płacz a zgrzytanie wieczne.
Tu nam iakojkolwiek daie znać Pan Chrystus niewymowna cięskosć onych mał
piekielnych/ których żaden ludzki ięzyk wystowić nie może. Abowiem iako każdy
członek ludzi potępionych miał tu na świecie rostkosć y kochanie swoje w rozma-
itych złościach: tak też w piekle każdy będzie miał osobliwa mekę swoje.

Cięskosć mał
piekielnych.

¶ Bo nogi/które były przedktem ku ziemi/ y rece/które śle czyniły/ ognistymi tań-
cuchami tam będą związane. Oży/które Boskiej świętości na źle wywoty
zwierzchnymi ciemnościami będą zaślepione/ a które rady patrząty na marności
świeckie/ y w nich się kochaty/ tam wiecznie będą płakaty. Żeby/które tu w ob-
szarstwie pływały/ tam od wielkiego żmuna zgrzytać będą. Jako y Job mówi: Ji
poyda potępieni z zbytniej goracości w wody śniegowe naszymiysze. Język też
który tu rad storzeżył/ bluznił/ y omawiał/ y zgorzliwie słowa powiadał (iako o
onym Bogaczu czytamy) bez żadney ochoty będzie kipiał w ogniu. Geba ktora
się tu w kosztownych pokarmiech/ w przysmakach/ w zbytkach/ y w obszarstwach
kochata/ iako w Ewangelii y w objawieniu Janowym czytamy/ głód y pragnie-
nie wieczne cierpieć musi. Nos który się w trociskach/ w perfumach/ a w po-
stronnych woniach rostkosował/ nieznosnym smrodem na wieki tam napelnion a
wdrejon będzie. Bo y Jan świętego czytamy o ognistym a ślarczyстым iezierze/
w które potępieni mają być wrzuceni. Wsy także/które się tu w Muzyce wfe-
teczney y w pieśniach nieuciecznych kochaty/ trząśnięciem onych mał rozlicznych/
ryczeniem Dyabelskim/ a wrzaskiem/ hukiem/ y krzykiem ludzi potępionych/ napet-
nione będą: iako y Prorokow/ y w Zjawieniu stoi napisano. Członki wszystkie
które się w nierządym dotykaniu rostkosowały/ niesmiertelnymi robakami/ a
wiecznym upaleniem będą utrapione. O czym y Prorok Ezaiasz y Ewangelia s.
władcy: Ji robak ich nigdy nie umrze/ a ogień nigdy nie ugaśnie. Nakoniec y
niedźna dusza rozwnatrz na wszystkich siłach swoich/ ślepotą a nieumietnością/
złym sumnieniem/ niepożyteczną żalostí/ wstydem y boleścią/ gniewem y niena-
wiścią y uślawiczną rozpaczą bez przestanku będzie kátowana. A w tych tak wiel-
kich cięskosciach będą niedźnicy pragnąć śmierci/ ale śmierć ucieje od nich: a oni
będą meżeni we dnie y w nocy na wieki wiekom. Tam się wiec ono dopiero wypet-
ni/co do wszystkich potępionych P. Bog y Prorok mowi: Oto studzy moi będą v-
żywać/ a wy będziecie głód cierpieć: oto studzy moi będą pić/ a wy będziecie pragnąć:
oto studzy moi będą się weselić/ wy będziecie pohąmbieni: oto studzy mie będą
chwalić od radości serdeczney/ a wy będziecie wrzeszeć od boleści serdeczney/ a dla
struchlenia Duchá będziecie narzekać.

Każdy członek
ma w piekle oso-
bliwa mekę.

Job 24.

Lukaś w 16.

w Zidwie. w 21.

Ezaiasz w 66.

Marek w 9.

w Zjawien. w 9.

Ezaiasz w 65.

Mełá piekielna
ma wś: stó źle
w sobie.

¶ Bo jeśli chcesz zrozumieć/ iaka jest wielkość a cięskosć tych to mał piekielnych/
które Pan ludziom złościwym pewnie obiecał: stać to natępniej zobaczyć mojesz
iż iako zapłata dobrych a pobożnych jest dobro pospolite/ w którym się náyduie w-
szystko dobre: tak też zapłata y staranie zlosliwych/ jest źle pospolite/ w którym się

zamyka

samym wszystkim zte. Co abyś lepiej zrozumiał/ obacz/ że wszystkim zte doczesne/ wszystkie choroby a doległości tuteżne nie są bole powszechne / ale osobliwe: a dla tego nie meża wszystkich myślow naszych/ ale niektóre tylko. Jako jest osoba na chorobę na oczy/ osobna na zęby/ osobna na żołądek/ osobna na serce: y także na inne członki. A żadna z tych boleści nie jest pospolita na wszystkie członki/ ale osobna na ten albo na ow członek. A wszdy iednak widzimy/ iakiey cięskości wyrwa który co takowego cierpi: a za co stoi iedna zta noc / która przeleży chory człowiek/ na którąkolwiek z tych: choćby nie było nic innego / iedno bolenie zębów. Aż gdyby był który człowiek / coby cierpiat zaraz wszystkie choroby y boleści co ich jest na świecie/ żeby w nim nie było członeczku ani stawku żadnego / któryby nie miał swego własnego bolu: ale żeby iednym razem gwałt co nacięjsze boleści w głowie/ w oczach/ w uszach/ w zębach/ na żołądku/ na wotrobie/ na sercu/ a krotko mówiac/ we wszystkich członkach/ y stawiech ciała swego: a żeby tak leżał rościagnawszy się na tożku a nie gwałt w tych cięskich boleściach/ iakoby go potasku rozbierał. Ten takowy coś się zda / coby miał za rostkos? Ale taki człowiek nigdy nie był / ani będzie podobno na świecie: boby zarazem w tych cięskościach vmrzeć musiał: nie wstrzymaloby tego żadne człowieczeństwo. Ale gdyby był taki który/ powiedz mi co by mogło być nadeń niedzielnego? y psa niedźnego gdybyś widział w takich boleściach/ musiałbyś się go wiatować. Toć to jest/ bracie miły (jesli się iakie podobieństwo dać może) co oni nieszczesliwi nie przez iedne noc/ ale na wieki wiekom/ nie na miękim tożku/ iako tu chory człek/ ale w piecu płomienia okrutnego bez żadney nadziei wyleżenia / nie rzek wybawienia / cierpieć mają na onym przekletym miejscu. Bo iako stworzyciela swego wszystkim członkami y myśłami obrażali/ a ze wszystkich sobie byli pożywni zbroie przeciw niemu / a stali na służbę rozlicznym grzechom: tak też postanowił Pan Bog/ aby każdy z nich był mezon własna swa boleścią.

Wszystkie boleści
zaraz opadną po
repione.

w Dnie niemają
żadney nadziei
wybawienia.

¶ Tam będzie ogień nie iako ten nasz tuteżny/ który mało meży/ a wstaie przed to: ale iako onemu miejscu przystoi/ który wielce meży/ a nigdy meżyć nie przestanie. A w tak cięskich a rozlicznym mekach / by wszdy była iaka nadzieia dokonczenia/ ieszeby to nie miała pociecha/ choćaby przez tysiąc lat/ albo sto tysięcy tysięcy trwać miała: bo te przedsię kiedyś tedyś koniec swoi mieć musza. Ale tam już niemają żadney nadziei. Bo po ki Bog Bogiem będzie/ poty oni musza być poceptieni: a po ki Bog będzie żyw / poty oni będą vmierać: a kiedy Bog przestanie być tym czym jest/ tedy też oni przestaną być tym czym są. O żywocie śmiertelny/ o śmierci niesmiertelna. Jakoż cie mam nazwać/ y żywotem czyli śmiercią? Bo ieslis jest żywotem/ a iakoż zabijasz? A ieslis śmiercią/ iakoż przedsię żywiesz? Nazowie cie ani tym ani owym: ponieważ y w tym y w owym nabydnie się nieco dobrego: w żywocie jest odpocznienie/ a w śmierci jest dokonczenie/ co jest nie miała pociecha w boleściach: a ty nie masz ani odpocznienia / ani dokonczenia. A cożś tedy jest? Jesteś co gorszego w żywocie/ y co gorszego w śmierci: bo z śmierci masz mekę bez dokonczenia/ a z żywota masz wieczność bez odpocznienia. Odart P. Bog y żywot y śmierć z tego co w nim było dobrego / a zostawił w tobie to co zostało gorszego/ na skazanie złościwych przeciwnikow swoich. O gorzkies to zmieszanie cieliha Pańskiego/ z którego pic musza wszyscy grzeszni/ a potepieni ludzie.

Jest się czego le-
kać/ kiedy Dnie-
klem groża.

¶ A iakoż się tu nie lekać/ a iako nie zdrzeć/ wważaiac pilnie te rzeczy! Bo iesli się zda rzecz nieznosna człowikowi trzymać koniuszek palca na węglu rospalonym tak długo/ coby zmowił zdrowas Marya: a coż będzie wiecznie leżec y z ciałem y z duszą palaiac a goraiac w onym ogniu tak żywym / że k niemu przyrownany ten nasz tuteżny ogień/ zda się malowany? Iesze rozładek na świecie? Miałas ludzkie rozum? Człowiek sie czyli nie czyli? Rozumieiali te słowa? czyli wierza/ że to baska/ ni a plotki? Czyli mniemają że ta gra nie o nie idzie/ albo że im nic do tego? Lecz żaden w tym nie wątpić nie może: ponieważ nas o tym wiara wży każdy rzecz czy/ że tak jest/ a nie inak. Głuszy (wota Łażaś) słuchaycie/ a ślapi otworzcie o-
czy/ a przejrzycie. A kto jest ślepy/ iedno sluga moy? Kto jest głuchy/ iedno ten do

Łażaś w 41.

ktoregom

ktoregom ia poslat widze moze: a kto jest slepy/ iedno ktory sie dopuscit zaprzedać w niewola: Ty ktory tak wiele rzeczy widzisz/ nie bedziesz widzial y tego: ty ktory masz vsy otworzone/ nie wyrozumiesz tey sprawy: Jesli temu nie wierzysz/ iakos jest Chrzescianinem: a iesli wierzysz/ a przedsie nic niedbasz/ ani sie na przyszly czas opatrujesz/ ani sie o te swadziebna sate starasz: iakos jest czlowiekiem rozzumnym: Jako jest podobno/ aby ten co wierzy y wyznawa zyt przedsie w tak wielkim niedobalstwie/ a bezpieczenstwie: czego by czlowiek nie wzynil/ a czego by sie nie podiat aby sie iedno wybawil z tak ciestkich mał/ albo namnietych z tych przez ieden dzien/ albo przez iedne godziny: A czemu sie wdy nie podeymie tak maley prace iaka jest okolo cnoty a zycia pocciwego/ aby sie mogl wwiarowac wieczności tak wielkich ciestkosc: Zaprawde musiatby od dziwow osalec/ ktoby to chcial pilnie w sercu swym wvazyc.

Summa tego Kazania.

Pamietaycie bracie moy mily/ na wielka taksie a miłosierdzie Pana Boga swego/ ktory sie wlasnie znami tak obchodzie racy/ iako Ociec z Synmi swymi ktore barzo miluje. Ale iesli wzgardzimy takawa nauka/ napomnanim y karanim iego: tedyc tez nie mnietysha jest sprawiedliwosc iego/ ktora nad nieposlusznyimi swymi/ tak zydy iako y Chrzesciany zawse okazuje. Drugie pamietac masz/ co to nam za gody Pan B O G sprawic raczyt/ przylaczywszy sobie za matzonke czlowieczestwo nasze: a iaka jest zacnosc dusze Chrzescianskiej/ ktora P. Chrystus ma za oblubienice swoje/ ktory tak mocnie wiare y milosc zupełna pokazal/ chcec tez takze od niey wiary y milosci ku sobie. Trzecie pamietac masz/ ktore sa przednieysze przyczyny niewdzieczności y zatracenia naszego/ zwlaszcza swawola nasza/ niedobalstwo/ pycha swiecla/ marne takomstwo/ a zlosc vprzemya/ albo vpor wielki iaki sie nawiecey w Odszczepienach okazuje. Czwarte/ pamietaycie sto na ostateczne rzeczy twoie/ na sad B O G y/ a meki one piekielne/ ktorych zadem ludzki izeyk dostatecznie opijac nie moze: iako tam zlosciwi beda zaraz na wssystkich czlonkach wsemi bolesciami mezeny y karani/ bez przestanku na wieki wiekow: A co to jest dostac sie na to mleyse. Piate/ chcecli sie wwiarowac strasliwego sadu Boiego/ y onych mał niektonzonych/ staraycie sie pokis zyw/ a staraycie pilnie o te swadziebna sate/ miłosci a powinności Chrzescianskiej/ a wzynkow dobrych: wedle ktorych ma Pan Bog oddac kazdemu zaplate iego.

A ty wszechmogacy Panie Zbawicielu a Oblubienice nasz mily/ ktorys te nedzyna nature naszego czlowieczestwa tak wysoce vcic y vmitowac raczyt/ ies ia sobie przylaczyt w iedne persone twego wszechmocnego Bostwa/ y kazda wierna dusze Chrzescianska masz za wdzieczna matzonke a oblubienice swoje. Racze ty sam rospalic te oziebite serca nasze/ a racz z nich wselaka gnušnosć/ pyche/ y takomstwo/ y swawola/ y vpor wselaki wykorzenic/ abysmy bez zadney przekazy/ zachowali takze zupełna wiare y milosc prawdziwa tobie nastodsemu oblubiencowi naszemu.

A gdy przyidziesz ogladowac goscie twoie/ nie racze nas wypychac od stolu swietego/ ale nas racz przypuscic na one wieczne

wieczersze do pokojow twoich: w ktorych ty zywiesz

y krolujesz z miłosniki swymi na wieki

wiekom. Amen.



I.

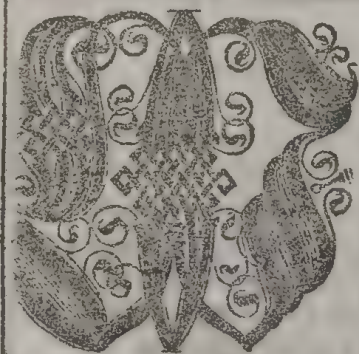
II.

III.

III.

V.

Niedziele dwudziesty pierwszy
po Troncy świetcy / Ewángelia o Janá Swie-
tego w 4. Rozdzieleńni.



Won czas / Był nieiaki Krolík / ktore-
go Syn był niemocen w Káphárnáum. Ten
gdy wstýł / że Jezus przychodzil z Judskéy
ziemie do Gálileiey / sedl do niego / y prosil go /
aby wstapil y vztrowil Syná iego / bo inž po-
czynal vmieráć. Rzekl tedy Jezus do niego:
Jesli znákw y cudow nie vyžrzyćie / nie vwie-
rzyćie. Rzekl do niego Krolík: Pámie / stáť pierwey nižli vmrze
Syn moy. Rzekl mu Jezus: Idž / Syn twoy žywie. Vwierzył
człowiek mowie ktora mu rzekl Jezus / y sedl. A gdy on inž stępo-
wal / zášli mu sludzy iego / y powiedzieli / mowiac: že Syn iego žy-
wie. Pytal tedy od nich godziny / ktoreyby sie lepiey miał. Powie-
dzieli mu: Jž wczorá siódmeý godziny opuścila go ogražká. Po-
znał tedy Oćiec / iž tá godzina byla / w ktora mu rzekl Jezus: Syn
twoy žywie. y vwierzył sam / y dom iego wšytek.

**O Bożytku a potrzebie choroby do-
śney: a o cudach Pániskich/ iako ich ku potwier-
dzeniu wiary swej używać mamy.**

A święta Ewangelia dzisiejsza/ opisuie nam wtore
Pániskie cudo/ ktore po onym pierwszym wody przemienieniu w
wino/ rychto weźnić raczył: w którym sie też wielka możność
Bostwa Pána a Zbawiciela nášego znacznie okaza. Abowiem
vzdrowił Syna Krolikowego/ tak bázro chorego że iuż prawie
konat/ a umierac poczynał. A vzdrowił go nie chodząc do niego/
ale zdaléká bedac od niego. Bo on leżał w mieście Kapernaum/
a Pan był na ten czas w Chanie Galilejskiej/ gdzie był pierwsze
cudo nie dawno weźnić raczył: w czym okazał prawe Bóstwo a wszechmocność
swoie: że on wedle swej Boskiej natury iest na każdym miejscu/ a niebo y ziemię na-
pełnia: ponieważ tak w niebytności/ iako y w bytności cztowieczeństwa swego/
może wleźć y oddalić wszystkie choroby y niedostatki ludzkie. Nád to/ vzdrowił
go nie ziotami ani syropy żadnymi/ a co iest dziwniejsza/ ani słowem/ ani rozkaza-
nim żadnym/ iedno sama wola swoia. Bo tak prosto rzekł do Krolika: Idzie iuż:
boć twoy syn zdrow a żywy iest. Czego nigdy żaden lekarz dokazać nie mógł/ by też
w namniejszej chorobie. Nákóniec/ vzdrowił go w ocemgnienu/ bez odwloki y
bez czasu żadnego. Bo pierwey niżli wyrzekł te słowa: Idź iedno do domu/ iuż
syn twoy zdrow iest/ Boska moc swa vzdrowił syna iego/ iuż konającego. Co sie z
tad okaza. Iż potym sam Ociec poznat/ z powiesci slug swoich/ że prawie tegoż cza-
su y teyże godziny syn iego był vzdrowion/ ktorey Pan Jezus rzekł do niego: Jsi iuż
syn twoy żywie. Lecz y tego iscie żaden lekarz/ y żadne lekarstwo nigdy nie dowie-
dzie. Bo ono do wszystkiego czasu potrzebuie. A gdyż to Pan Chrystus tak laci-
chno sprawić raczył/ tedyć dosyć znać dał/ co o Bostwie iego a o możliwości iego ro-
zumieć mamy/ y potwierdził tym cudem wiare naszą/ abyśmy nigdy nic nie wąpili/
żec on wszystko może. Przetoż y do Krolika iesze nie prawie dowierżającego mo-
wił: Jsi ieli wy znákow a dziwow nie wyrzycie/ tedy nie wierzycie. Aleć wam wnet
okaże taki znákw y takie cudo/ że wyrzawszy ie/ iuż wierzyć musicie/ obaczwszy we
mnie/ iako w przyrodzonym Synu Bożym/ Boska możność moie: iż ia aż niebyteny
wedle ciáta/ ale wedle Bostwa wszystko nápełniający na każdym miejscu wszystko
sama wola a rozkazaniem sprawić y weźnić mogę. Tá tedy iest Summa tey Ewan-
geliey świętey/ iż Pan Chrystus tymto cudem okazałszy możność Bostwa swego/
náwrócił Krolika onego/ y ze wszystkim domem iego/ y potwierdził wiare naszą o
osobie swoiey. A tak wstysimy naprzód o bożytku y potrzebie chorob y innych kto-
potow doczesnych: A potym o cudach Pániskich/ iż ich lekce ważyć nie mamy/ ale
ich owsem używać ku podpárciu a umocnieniu słabej wiary naszej.

Bóstwo y wsze-
chmocność Pá-
na Chrystusowa.

Jeremiasz 23.

Summa Ewan-
geliey.

Choroba y ś-
mierć y PAnom
nie zfolguie.

Część Pierwsza.

A Luchayie/ iako te dziwna historia święty Ewangelista opisuie: Był/ po-
wieda/ niektory Krolik/ ktorego Syn bázro był niemocen w mieście Ka-
pernaum. Krolikiem go zowie/ iż był albo z rodu Krolowskiego/ iako
niektoryz mniemá/ albo iż iaki wrząd Krolowski/ albo Cesarzski nosił na
sobie: owa był iakis zacny Przetożony oney ziemi. Ale aż był Pánem y światá
zacnym y bogatym/ a wszákoż náydował to w domu swoim/ y w Synie swoim/ cze-
mu ani możność iego/ ani bogactwo/ ani słáhectwo/ ani przyiaciele nie pomoc nie
mogli. Bo oto słyszy/ że Syn iego był bázro niemocen. Lecz ani pieniądze/ ani

B b b

sláhe

Bogactwa przyci-
czona chorob tak
dużych iako y
cielesnych.

w 5. Mory: 32.

Ezechiel w 16.

Ecclesiast: w 37.

Seneca.

Dwie rzeczy nas
do Chrystusa
przywodzi.

1.
Słuchanie sło-
wa Bożego,
do Rzym: w 10.

2.
A doległość.

w 1. do Tym. 2.
Pan Bog rozma-
icie ciągnie nas
do siebie.

Jan w 4.

Jan w 6.

Potrzeba choro-
by cielesney.

siachectwo/ani przyjaciele zdrowia nikomu dac nie mogą: ale ie rychley odiać mo-
ga. Bo pospolicie za bogactwy/ zbytki y obiarstwa/ y pompą świecką chodzi: a za
zbytkami lepać choroby cieleskie tak dużne iako y cielesne. Jako y Prorok święty o
Jydach niewdzięcznych mówi: Ji gdy sie miłośnicy rozstężyli/ tedy ieli wierząc/
rozkochawszy sie a wtrwysy/ tedy opuścili a zapomnieli Pana Boga Stworzyciela
sweego/ y odstapili od Boga Zbawiciela swego. A drugi Prorok także świadczy/ ie
ni przez innego Sodomą nie zginęła/ iedno prze marnę zbytki swoje. Ta/ mówi/
była nieprawość Sodomy siostry twoiey. pycha/ sytość chleba/ y obfitość/ y prozno-
wanie: a i reki niedostatecznemu a ubogiemu nie podawali. A podniesli sie y cya-
nili obrzydności przedemną/ y zgładzitem ie też/ iakoś widzieli. Przetoż y Me-
drzec mówi: Ji z wielu pokarmow niemoc pochodzi/ a jada przybliży sie aż do cho-
lery. Dla obiarstwa wiele ich poginęło: a kto lepać mierny iest w iedzeniu/ ten so-
bie przyejni żywota. Bo iako ieden powiedział/ wiecy ludzi zbytkiem a obiar-
stwem niżli miejem z tego świata zchodzi.

¶ Patrzajcie co tego Krolika do Pana przywiódło. Dwie rzeczy tu wspomina
Ewangelista. Jedną/ iż słuchał o Panu Chrystusie: a druga/ iż mu Syn tak cie-
sko chorował/ ie iuż żadnego ratunku od ludzi mieć nie mógł. Tożci sie y dziś oko-
to nas dzieje/ iż sie przez słuchanie słowa Bożego/ a przez rozmaite frasunki a dole-
głości dopiero uznawamy/ y do Pana Chrystusa przychodzimy. Bo wiara iako
Apostol mówi/ z słuchania roście/ a słuchanie lepać z słowa Bożego. A iako wiara
z słuchania prawego słowa Bożego/ tak też zaśie niewiara/ y wszelkie obtędl i wo-
ści ze wgardy słowa Bożego pochodzą. A te dzisiejsze Sekty a rozmaite Odświe-
pieństwa nie skład inąd rosta/ iedno iż ludzie nauki prawdziwey o Panu Chrystusie
w świętym a powszechnym Kościele słuchać nie chcą/ iż porządny Doktorami
gardzą/ iż nąd rozumienie wszytkiego Chrześcijaństwa/ niechcemy a zmyślone swo-
fantazye hárdzie przekładają: iż wiecy niedzney głowce swey a obtędlowemu rozum-
kowi swemu/ niżli Duchowi Bożemu/ zawse w powszechnym Kościele wja-
mu/ wierzą y wfaia/ ludzie bez rozumu a bez rozmysłu żadnego. Day Boże/ aby sie
kiedy obaczili a zrozumieli/ a ostateczne rzeczy swe przegladali/ a Pana Chrystusa z
tym to Krolikiem nigdzie indziej iedno w iednym świętym Kościele iego nie szuka-
li. Wiele tedy Krolikowi to naprzód pomogło/ iż iuż był nieco o Chrystusie sły-
sat. Ale y to nie mniej/ ie go Bog taka potrzeba był nawiedził. Abowiem P. Bog
wszechmogacy/ ktory chce wszytkich zbawić/ y przysć ku poznaniu prawdy/ rozma-
icie nas ciągnie do siebie. Jedne dobrodzieystwy/ a iaskrawym nawiedzaním: iako
te ktory mu sa powolni/ a wdzięcznie przyjmują napominanie iego. A drugie pra-
wie iako gwałtem ciśnie do siebie/ a zwołując zatwardziałe mocarze a kochanki te-
go świata. Wzywa iednych przez wewnętrzne natchnienie/ wzruszając ich serca/ a
dotykając sumnienia/ aby sie uznali/ a nawrócili do niego. Jako mamy przykład
w Maryey Magdalenie y w onym totrze narkryzu. Wzywa drugich przez zwi-
erzenie opowiadanie słowa swego/ iako Samarytanka one/ ktorey w studniey dłu-
gie a znamienite kazanie wzięły: iako y teraz pospolicie wszędzie czynić raczy. Cies-
ktorych też przez okazanie cudow/ iako Setnika onego. Drugie przez kłopoty a
przećwienstwa/ iako Pawła s. ktorego pierwey z konia ztracił/ y o siemie vderzył/ y
oslepił/ niżli go przywiódł do siebie. Ale przedsie iednak tych wszytkich wzywa
przez wewnętrzne dotknięcie a oświecenie. Jako to y sam powiedzieć raczył: Ji
żaden nie przychodzi do mnie/ iesli go Ociec moy nie przyciągnie/ rozumiey przez w-
nętrne natchnienie/ a oświecenie Duchá swego świętego. Lecż do Krolika przy-
stepuiac/ widzimy że go Pan nietylko przez słylenie o sobie/ ale y przez potrzebe/ y
przez cudo przyciągnął do siebie. Przez potrzebe mówi: bo gdyby mu był syn tak
cieśko nie zachorzał/ snadźby był nigdy Pana Chrystusa nie szukał/ ani sie o nim
pytał/ a snadź ani by o nim był pomyslił. A przez cudo lepać: bo iako sam P. A.
Chrystus powiedzieć raczył: by był Krolik znakow a cudow nie oglądał/ tedyby
był do końca nie wwierył.

¶ A zstad sie iacno sprawić moiesz/ iako częstokroć pożyteczna a prawie potrze-
bna iest

bna jest człowiekowi choroba cielesna. Abowiem tak jest niedzne/krwotok/a nitce
 mine przyrodzenie synow swiata tego/iz az sa wselakim mizeriom a niedostatkom
 poddani/a wzdy nie patrza iakoby sie ich wwiarowac mieli: y owsem nie czuia ani
 wierzajzeby tak niedznymi a mizernymi byli/az na nie z trzaskiem co ciekiego przy
 padnie: tam dopiero uznawata/ ze nie nie sa/ a nie sami od siebie nie maia. Jako
 w Aneyochu Krolu iasny przyklad mamy. Ten wiele ztego przeciwo Panu niebies
 skiemu y ludowi iego nabroiwszy/ nie drzewiey sie obaczaj pozat/az go BOG nie
 widoma/ a nieulezona plaga zarazil/ tak ze y sam nakoniec smrodu swego zcier
 piec nie mogt. A tam dopiero pozat mowic: Ji przystoyna a sprawiedliwa rzecz
 jest byc poddanym Bogu/ a smiertelnemu czlowiekowi nie rowno z Bogiem rozu
 miec. Abowiem samo nawiedzenie a karanie Boskie rozumu dodaje/ iako Ezaiasz
 mowi. Druga/ tak sa nieobaczni a zapamiatali synowie swiata tego/ a zwiaszcza
 Bogacze a mocarze iego/ iz Bogu ani znata/ ani szukata az ich prawie dotknie/ az
 ie znaenie nawiedzi a pokarze. Jako o Iydzich Dawid powiedzial/ iz dopiero gdy
 ie Bog zabijal/ tedy go szukac poczynali/ a nawracali sie a rano przychodzili do
 niego. Jako to y w onym wielkim Krolu Nabuchodonozorze kazdy widziec mo
 ze: ktory nie pierwey poznal/ ze jest Bog ieden na Niebie/ ktory y namojniejszy
 Krol y Krolestwa ma pod moca swoia/ a komu zechce temu ie da: az go Pan
 Bog straci z Krolestwa iego/ y od ludzi prez wyrzuci/ y odiawszy mu rozum/ iako
 inne bydle go wczynil/ ze iako wol siano iadi/ y mozyt sie po rosie/ tak iz wlosy iego
 iako ortowe/ a paznokty iako trawie porosly. Takze y Manasses on Krol Iydow
 ski/ ktory wiele ztego nabroil przed Panem/ dopiero kiedy go poimano y okowaw
 sy w lancuchy y w pete/ w niewola do Babilonu zawiezdziono/ w onym wielkim
 wcielu modlit sie Panu Bogu swemu/ y czynil pokute slusna przed Bogiem oycow
 swoich/ y przeprosil go a modlit sie barzo pilnie/ y wysluchal Pan modlitwe iego
 a przywiodel go zasie do Jeruzalem do Krolestwa iego. Tam dopiero poznal Ma
 nasses/ iz Pan sam jest Bogiem. Tego fortelu Pan Bog na zafalce a zarwardzia
 te ludzie/ a zwiaszcza Pany y Mocarze swiata tego/ ktory sie za swym szescim
 pospolicie wnosza/ a Pana swego odstepuia/ czestokroc wywac racy. Co obaczyno
 sy Dawid Krol y Prorok/ tak sie do Pana modlit: scisni/ mity Panie/ twardym
 kryciem/ a muistukiem geby tych/ ktory/ iako wyruczone stapy/ rozbuiawsy sie
 niechca sie przyblizyc do ciebie. A na drugim miescu: Napetni ich oblieza hanba
 a sromota/ a tam dopiero beda szukac imienia twego swietego. Alec to swieta a
 szesliwa potrzeba ktora nas cisnie do lepszego. Szesliwa choroba cielesna/ ktora
 nam bywa przyezyna zdrowia tak dusznego iako y cielesnego.

¶ Co gdybyśmy w siebie pilnie wraiali/ nigdybyśmy Pańskiego nawiedzenia/
 tak niewdzięczni nie byli. Abowiem nie dla tegoć na nas P. Bog krzyż a frajuna
 ki dopuszcza/ aby nas zetracił/ ale aby zbawił/ aby nas przyciągnął do siebie: gdyż
 to y tu widzisz/ iaby był snadź iaden z domu Krolikowego w Pana nie wierzyl/
 by był Pan Bog na tego. młodziemca cieśkiej choroby nie dopuścił. Jako y Grzes
 gorz swiety prawdziwie powiedzial: Ji doleglosci/ ktore nas przycislaia/ te nas
 do Boga prawie przypedzia. Przeto; Salomon pilnie a dobrze kazdego wpmi
 na/ aby nie gardzil Pańskim nawiedzeniem/ a nie odrzucal karania iego. Bo kogoć
 Pan Bog miluje/ tegoć y karze: y owsem by był Pan nie wmitował domu tego/
 tedyby gi był w ich grzechach/ bez iadnego wpmnienia zostawil. Przeto; y Jas
 kub swiety napomina nas/ abyśmy to sobie mieli za wselakie wesele/ kiedy w ro
 zmaite pokusy wpadniemy.

¶ A iz ten Krolik za ta przygoda a niebezpieczeństwem zdrowia Syna swego do
 Pana sie wcielal/ w tym nam nadobny przyklad zostawil/ do kogo sie y my takze
 we wselakich swych potrzebach tak dusznych iako y cielesnych wcielac mamy. A to
 jest napierwey przeciwo tym/ ktory sie y po skaraniu przedsie do Boga nawrocic
 a wcielac niechca: chocia ich Bog rozmaitie dotyka/ chocia na nie cieśkie plagi
 dopuszcza. O tych Prorok z wielkim zalem a spodziwieniem mowi: Karates ie mity
 Panie/ a oni nie plakali: startes ie/ a oni przedsie niechcieli przyiac karania. Jaz

2. Machab: 9.

Ezaiasz w 28.

Psaln 77.

Daniel w 4.

Dzieci na nas D.
 Bog kłopoty do
 puszcza.

w Przyp: w 3.

Jakub w 1.

Hieremiaż w 5.

Amos w 4.

Bog nas karze
dla dobrego na-
stęgo.

Sieremiaś w 2.

w 4. Brol: w 1.

w 3. Moy: w 20.

Nauka gospoda-
rzom y Drzeło-
żonym.

w Przypo: w 22.

Ecclesiasti: w 17.

w 1. do Tym: 5.

w 1. Brok: w 1.

Job w 1.

twórdzili oblicze swoje barzciey niżli skute/ ani sie chcieli obaczyć a nawrócić do ciebie. Na te sie y sam Pan tak v drugiego Proroka wskaza: Przepuszcitem zdrowie nie zebow we wsech miastach waszych/ y niedostatek chleba po wszystkich mieyscach waszych: a nie nawróciliście sie do mnie. Zakazatem dżdżowi do was / y przepuszcitem suchosc y pragnienie / a nie nawróciliście sie do mnie. Karatem was wiatrem palacym y rdza/ a nie nawróciliście sie do mnie. Po statem na was mor/ pobitem przez miecez młodzięnce wasze/ a nie nawróciliście sie do mnie. Wywroscitem was/ iako wywroscit Bog Sodome y Gomore: y ustaliscie sie iako gto wnia porwana z ognia/ y nie nawróciliście sie do mnie/ mowi Pan. A przeto toć iuz w czynie Izraelu: A gdyc to iuz weźmie/ nagotuy sie (radzec) wynidz w droge przez ciwko Bogu twemu/ o Izraelu.

¶ A tu iasnie widzisz/ dla czego y dzis Pan BOG wsechmogacy takze na nas rozmaite a wstawiezne plagi/ głody/ mory/ wojny/ niepokoe dopuszczaj raczy: a przecoz innego/ iedno aby chmy do konca nie zgineli: abyśmy zabiegali droge Panu swemu/ abyśmy sie do niego prawie nawrócili od swych drog zlosciwych / abyśmy go z tym Krolikiem wiernie szukali/ a on aby nas zas w takze przyiat/ y zdrowit/ y zbawit. Toć iest wszystkie staranie iego/ aby wszystkie ku zbawieniu przywiolit. Ale ach nieestety mity Panie/ ze my nie albo malo na to wszystko dbamy/ ze sie przed sie v znać nie chcemy/ ze sie od zlosci naszych nie nawracamy/ ze w tych cięskosciach naszych z Dawidem do ciebie nie wolamy/ ale snadz rychley bluzniny/ albo semrzemy przeciw tobie y ustalimy sie tak twórdzi na takawe v pominania y karania twoie/ ze nas iuz nakoniec zatracic musim.

¶ A owsem nayduie sie tych niemato / ktorzy sie w swych potrzebach nie do P. Boga swego/ ale do Ciarta sprosnego/ do bab/ do czarow/ do praktyk/ do Ciarnosksiejnikow/ y do rozlicznych zabobonow/ albo do rostkofy ciata y swiata tego vciekaja/ y od nich sobie rady y pomocy szukaja: Odstapiwszy Pana Stworzyciela swego/ Oycę naitawstego. Na ktorych wielka niewdzięcznosc a iawne balenstwo/ tak sie sam v Proroka skarzy: Mnie opuscili/ ktorzy iest studnica wody zywey/ a wtopali sobie cysterny rozwalone / ktore w sobie nie moga zatrzymac wody. Aleć sie takim wszystkim toz pęwnie dostanie/ co sie Ochoczyasowi Krolowi Izraelskiemu dostato: ktory bedac chor/ iz postat o rade do Beelzebuba balwana/ opuscilwszy Pana Boga swego/ nie wstat wiecey z toskta swego/ ale smiercia vmat/ wedle mo- wy Panskiej/ a slowa Prorockiego. Abowiem gto wiek/ mowi Pan/ ktorzyby sie v dat do Ciaronnikow/ do Praktykarzow/ do wroiek/ albo wieszkow/ a pluga- wilby sie nimi: postawie twarz moie przeciwko niemu/ a wygladze go z poysrzod- ku ludu moiego.

¶ Tu tez niech biora przyklad wsfyey Oycowie / matki / y gospodarze z tego to Krolika/ ktory oto prosi za Synem swym/ a pilnie prosi: y nie przestac az wysluz- chany: aby sie oni takze o zdrowie tak duszne iako y cielesne Synow y czeladek swych pilnie starali/ a spieszyli sie zalecac ie P. Chrystusowi/ pierwey niżli pomra- na duszy/ przez nalog a sty zwozjay grzeszenia. Bo gto wiek czego sie z miodu na- toiy/ tego y na starosc nie opuści. A iesli kazdemu rozkazat Bog miec pieczy o bliz- nim swoim/ tedyc daleko wiecey tym/ ktorzy na to osobliwie wybrat/ y przeto iyl nad infymi. Przeto kto o swych a zwlaszcza domownikach pieczy nie ma (Pawel s. mowi) ten sie wiary zaprzat/ a iest gorzsy nad Poganimina. Wspomni iedno sobie/ iako pilnie ona Anna s. Matka Samuelowa/ Boga o Syna prosila/ y iakiego tez v- p- ta. Wspomni iako y Job swiety czesto a czesto oczysciat/ a poswiacat Syny swoje / a wstawac o switanii ofiarowat zupełne ofiary za kazdego z osobna: boiac sie by w czym nie zgrzesyli/ a nie stworzyl Bogu w sercach swoich. Lecz iz ten Krolik tylko o cielesne zdrowie Syna swego prosi: tedyc w tym nie iest doskonata prosba a modlitwa iego: iakoz to y podzisdzien iest pospolita wada gto wieciey krewości. Bo zawse rychley widzimy co ciatu/ niżli co duszy wadzi: acz nie row- no wietka iest skoda duchowna / a niżli cielesna. A tak barzo lekce sobie ten gto wiek Pana wazy / ktory v niego tylko dobra cielesnego prosi. Bo aczci y dojesz

nych rze

nych rzeczy; tak iego takie pątrząc y prosić mamy: ale nie samych doczesnych. Bo inaczey wysłyszmy sobie także od niego / iako y on wysłyszał / który go w poselstwo do brata swego o rozdział dziedzictwa wzywał. Ciotowicze powieida / y ktoż mie po-
 stanowił Sedzia albo dzielnikiem między wami? Takżec y nam rzecze / iemci ja nie przyssedł iako inny lekarz ciat waszych / ale iako Zbawiciel a odkupiciel dusz waszych. A tak y my napierwey szukamy Królestwa Bōżego / o iedne rzecz napotrzebniey-
 sza Pána Boga wstawićnie prosimy / iako y Dawid czynił: Jam rzekł / mowi / miły Panie / zmiłuy sie nademna: Wzdrow dusze moie / bomci zgrzeszył tobie. A zaście: Jedneyiem rzeczy v Pána prosił / y tey szukać bede / abym mogł przebywać w domu Pańskim na wieki.

A Na koniec y w tym / że ten Król dopiero wspomnienia v P. Chrystusa prosi / kiedy już Syn umierał / okazał sie wielka gnusność / a niedbatosć ludzka okoto rze-
 czy zbawiennych / że nie pierwey Boga szukamy / nie pierwey sie o dusze staramy / aż gdy już człowiek kona a umiera / gdy już niemaż żadney nadzieie wzdrowienia ie-
 go. Ale iście nie tak nas pismo wczę / gdy nas tak wspomina. Nie omieszkay człowie-
 cze nawrócić sie do Pána swego: a nie odkładay odednia do dnia. Boć z trząskiem przypadnie gniew iego / a cżaję pomsty zatraci cie. A na drugim miejscu: Synu / mowi / w chorobie twej nie wżgardzay sam siebie / ale pros Pána Boga / a on w-
 zdrowi ciebie. Odwróc sie od grzechu / a rzadź rece swoje / a od wszelkiego grzechu ożyj serce twoie. Abowiem pozdna pokutę / mowi Augustyn s. rzadko iest praw-
 dżwa. A tak radżec / szukay Pána / po ki moze być należon / a wzyway go po ki blisko iest / przystap z dobra nadzieie do tronu łaski świętey iego / abys dostąpił miłosier-
 dzia / y znalazł łaskę w pogodnym ratunku.

Cześć Wtora.

S Luchayie dalej / oż prosił / a iako prosił tento Król Chrysta Pána. Prosił / powieida Ewangelista s. aby Pan skapil do niego / a wzdrowił syna iego. Rzeczec: Jesli on nie wierzył / iżeby P. Chrystus Syna iego v-
 zdrowić mogł / a czemuż go prosił? A iesli wiäre miał / a czemuż go Pan skrofuie z tego niedowiarstwa? Ale obacz / że on wiäre miał / y nie miał: bo iedno wierzył / a drugiego nie wierzył: Wierzył / iż P. Chrystus wzdrowić mogł / ale w tey wierze były dwa niedostatki a defekty wielkie. Jeden / iż mniemił / żeby P. Chry-
 stus nie mogł wzdrowić / iżby przyssedł y ogladał chorego człowieka: nie wierzył / żeby go mogł wleżyć w niebytności swojej: y przetoż Pána prosił / aby do niego skapil. Jakoby Bog był Bogiem tylko z blizy / a nie Bogiem zbawcą: który y niebo y ziemię napelnia istnością / bytnością / a możnością swoją. Daleko ten był od wiäre-
 ry Dawidowey / który nie wierzył aby to miejsce było / na którymby Boga nie było. A gdzie ja / miły Panie / porde przed Duchem twoim / a gdzie wcięte przed obliczym twoim: Bo iesli ja wstapie na niebo / tedys ty tam iest: Jesli też stapie do piekła / y tamęs ty iest. Bych też y zaleciał za morze / tedys cie przedzie wśedzie nayde. Daleko był y od oney wiäre Setnikowey / który tak do Pána mowił: Panie / nie iestem ja godzien abys ty wśedł do domu moiego / ale tylko rzekni słowem / a będzie natych-
 miaż wzdrowion sluga moi. Drugi defekt był w wierze iego / iż mniemił / żeby P. Chrystus umarłego wskrzesić nie mogł: y przetoż sie spieszył / aby Pána w dom przywiolt / pierwey niżli by był syn umart. Jakoby Pan nie miał mocy nad śmier-
 cia y nad żywotem / gdyż on iest / który umartwia y ożywia / w wodzi do piekła / y wywodzi z niego. Ten dwoiaki defekt wiäre widzac w nim P. Jezus / mowi tak do niego: Jesli wy znamię a cudow nie wyżrycie / tedys nie wierzycie. Dżirona rzec / Król o zdrowie Syna swego prosił / a Pan mu o wierze każe. Abowiem cieżey sam niedzięk chorował na duszy / a niżli Syn iego na cieie: a ta choroba tym nie-
 bezpiecznieysza była: że iey sam nie znal do siebie. A stał sie nauczyć moiemy / że cżę-
 sto Pan Bog prośb naszych nie wysluchawa przeto że źle prosimy: ale przedsie / iesli w modlitwie stęteżnie trwać będziemy / tedys nam lepsze y wietsze rzeczy dāie /

Lukas w 12.

Psalm. 40.

Psalm 26.

Niedbatosć cżto
wiczja.

Ecclesi: w 5.

Ecclesi: w 38.

Ezdiag 55.
Do Zydow w 4.Wapliwa a nie
doskonala wiära
Królowa.

Psalm. 138.

Matheus w 8.

w 1 Brol w 2.

Przeż P. Bog
nie żaręse nam
tego dāie o co
prosimy.

znaki y cuda po-
trzebne ku przy-
jęciu a rozmno-
żeniu wiary.

Jan w 10.

Jan w 14.

Dostillé Rejowś
wzłacza cudom
Pánstwu.

Żaden Heretyk
nigdy cudow pra-
wdziwych nie czy-
nił iedno sami
wierni.

August: lib: 22.
de Ciui. Deica: 8
Cuda przy gro-
bach/

mzli prosimy. Bo obacz / iż dwu rzeczy ten Krolit v Pana prosił: iedna/ aby do niego w dom stepit/ a druga/ aby Syna iego zdrowit. W tym tedy / w czym nie dobrze z niedowiarstwa prosił / Pan go wysłuchać nie raczył / aby był miał iść do domu iego: Ale w czym dobrze aże niedostatecznie prosił / aby zdrowit Syna iego / w tym go zupełnie a dostatecznie wysłuchał. Bo nietylko Syna iego na ciełe/ ale y samego Oycá y Syná / y wysłuchał dom iego na duszy zdrowit. Przetoż gdy słyszyš / iż sie na początku iakos nie laskawie Chrystus przeciw iemu stawit/ nie smniemayze/ aby sie im brzydzt/ albo żeby go wysłuchać/ a Syna iego zdrowić nie chciał: ale go nieco na słowie potrzymać chciał aby mda a niedoskonała wiara iego ta pokusa wewierdził/ a nauczył go nie tak z cudow/ iako z słowa wierzyć. Ależi go nie z tego strofuie/ że on cuda prosił y żadał/ ale że iesseże nie prawie dowierzał. Boć Pan dobrze wiedział/ że ku przyjęciu a rozmnożeniu wiary znaki y cuda były potrzebne: y dla tego nietylko sami dziwnie cuda czynit/ ale y Apostotom/ y Męczennikom/ y innym slugom swoim takaz moc dać raczył: że w imie iego Dyabły wyrzucali/ mowali nowymi językami/ umarli wstrzeszali/ choroby rozmaite vzbrawiali/ a im wietrze od Tyranow y Odśzepieńcow przesławowanie cierpili/ tym sie przez te cuda znacniwszy y sławniwszy stawali/ y niedowiarstwo Żydowskie/ a bałwochwalstwo Pogańskie zwyciężali. Wielkiec byto świadectwo Jana Krzciela świętego nad ktorego żaden wietrzy nie powstał między Synmi niewieściami. A wždy Pan powiedział: Jż ia mam iesseże wietrze świadectwo nad Janowe. Bo te sprawy/ ktore ia czynię/ świadczą o mnie/ iż mie Ociec posłał. A na drugim miejscu toż powtorzył: A nietylko to do Żydow niewiernych ale y do stoych wybranych Apostotow mówił: Coż/ nie wierzyć/ iżem ia w Oycu/ a Ociec jest we mnie? Jesli iako/ tedy wždy dla samych vczynkow (to jest cudow) wierzyć.

A toć iuz prawie przeciwko tym/ ktorzy cuda Pana Chrystusowe/ albo świętych iego/ ktorych nigdy ani Ciare/ ani prosty człowiek nie mogł vczynić/ Beelzebubowi niewstydliwie przypisować śmieia/ albo ie przynamniemy li/ sromoca/ a znieważaia/ przypisując ie albo czarom/ albo omylnym powieściam/ powiedaiac/ iż nam nie trzeba Boga szukać po rozmaitych miejscach a krajnach/ iakoby iakiego zbiegłego/ a pytać sie o dziwiech iego widomych. Ale coż inzego niedziwny czynić máia? Bo iż niebożactka widza/ że P. Bog porośechna wiare (ktorey sie niedziwny zaprzeli) y każdy ież artykuł/ w świętym Apostolskim Kościele cudami rozlicznymi potwierdzić y vgruntować raczył: ktore Artykuły/ iż oni nowymi swymi naukami wywrocić vsiluią: iuz im nielza/ iedno własne Pánstwie sprawy Dyablu przyżytać: a swoje wymysły żadnymi cudami nie potwierdzone wysłukiemu światu przedsie oslep potykac. Abowiem nie dał tego nigdy P. Bog Heretykowi żadnego mu aby był kiedyś cuda czynit ku potwierdzeniu mactwa swego/ poniewaz Bog nie jest świadkiem fałsu a nieprawdy żadnego. Przetoż ani Ebion/ ani Cherynus/ ani Nikolaitowie/ ani Aryanowie/ ani Sabellianowie/ ani Manicheusowie/ ani Pelagianowie/ ani Vigilantiusowie/ ani Jovinianowie/ ani Luteranowie/ ani Kalwinistowie/ Nowożrzeszczy/ Troybojanie nigdy żadnego cudu vczynić nie mogli: aże sie o to niektorzy kusili/ ale tak/ iż żywe umartymi/ a nie umarte żywymi/ widome ślepymi/ a nie ślepe widomymi poczynili. Jako o iednym Aryanie czytamy/ y o Kalwinie/ y niektorzy Ministrach Szatanstich/ y tu v nas w Polsce za pewne powiedaia. Ale cudami prawdziwymi nigdy inšy nie styneli/ iedno oni świeci Wyznawce/ a Męczennicy/ Szczepan/ Marcin/ Staniław/ Wojciech/ y inni niezliczeni/ ktorzy ie Boska mocą/ y żywiciem/ y po śmierci czynili/ y dziś iesseże czynia. Czytaj sobie iako wiele cudow na wzywanie świętych przy ich grobiech/ albo na dotknięcie ich Reliquij świętych Pan Bóg okazać raczył. Czytaj iakie dziwy przy świętych Sakramenciech/ a nawiecey przy Mszy świętey a przy nadrośszym ciełe swoim zároveň czynić raczył.

Ażdyż v samego Augustyna s. na iednym miejscu dwadzieścia y sześć pewnych cudow wypisanych/ ktore sie stały za życia iego. Ażdyż iako w Mediolas nie v grobu s. Gerwazego y Protazego (przy czym był sam Cesarz Chrześciański)

ślepeniu

ślepemu był wzrok iego przywrócony: Należy iako za przyczyna tychże swietych ieden opętany y od Dyabła oslepiony był też wybawiony. Należy iako iedney Pániey w Karthaginie Ráncer wrzód nieuleczony/ ná pierśiach/ ná przeżegnánie krzyżá s. od nowo otrzeżoney niewiasty nátychmiast zginat. Należy iako przy krzyżu niektórzy nie tylko ná duszy ále y ná ciele byli uzdrowieni. Należy iako Msa/ktora miał ieden Káptan/ stráchy y przesáadowanie Dyabelskie / z dośmu wnet wygnátá. Należy iako iedná nabożná á ślepá niewiastá/ gdy Biskup niósł kóści swietego Szeperáná/ dotknáwszy sie kwiátkámi reliquií swietych á przyłożywszy ie do oczu swoich/ nátychmiast przejrzałá. Należy iako ieden Káptan ius wmarły za pomocą tegoż Meczennika (iako tamże Augustyn swiety pisał opisuie) gdy z Kóściolá iego przynioszószy sukniá tegoż Káptaná/ ná iá wótożono/ nátychmiast wskat iwy : także y drugi/ y trzeci/ y czwarty/ y piaty. Tákich tam wiele cudów należy/które Pan przy grobiech/ álbo w Kóścielech swietych Meczenników swoich/ ná ich przyczynie okázowác raczył : A tu iásnie widzisz/ iako P. Bog te Artykuly o wywołaniu swietych/ y cieniú ich reliquií/ y o Msey swietey y o innych rzeczach tym podobnych/ktorym sie dzisieyszy kácerze wpornie sprzeciwia/ iá/ cudámi rozmaitymi záwse potwierdzáć raczył: cegoby był nigdy nie uczynił/ by tá wiára Kóściolá powszechnego/ktora y dzis nie odmienna trzyma/ falszywa/ á tá nowá Odszepieniska prawdziwa bylá. Bo P. Bog/ bedac napierwszá y najwyższá prawda/ żadney rzeczy falszwyey świadectwá nie wydawa/ ani wydawác może. A przeto Dyabel chocia nie má wiary z dáru Bożego/ poniewáz iest złupion ze wszytkich darów łaski y swiáctosci Bóskiej/ iedná sama przyrodzoná swiáctoscia/ ktora przy nim zostátá/ poniewoli wierzy y wierzyć musi/ iá wiára Kóściolá powszechnego iest prawdziwa. Bo widzisz/ iá cudámi rozmaitymi iest utwierdzona. Widzisz też/ iá cudá sa prawdziwe/ktorych ani on/ ani iadne stworzenie/ iedno sam P. Bog á moc iego/ uczynić nie może. Wie też nákoniec/ że Pan Bog bedac prawda ná wyższá/ falszu podpierác nie może. A ták stád/ chocia by nie chciat/ wiedzieć y wierzyć musi/ iá wiára Kóściolá powszechnego Pána Chrystusowego/ y spráwa iego prawdziwa iest á nieomylná. Lec o cudach/które sie przedtym y ná on czas działy/ iásnie świádeży Augustyn s. Doktor známienny/ á zwołány w powszechnym Kóściele (ie inne opuścá) ktoryby był nigdy plotek á rzeczy plonnych nie nápisat: zwłastzá w przedniejszych Ksiągach o miescie Bozym / w ktorych dziwóná á osobná náuka pokázat : ktorymi nawiecey błedy Poganiskie portumic / á prawde wiary Chrześcianiskiey chciat wystáwić. Co tu niebożáká ná to rzeká : Jaki beda śmieć y temu swietemu/ á prawemu Doktorowi stáremu/ omylne powieści przypisowác/ álbo te y tym podobne cudá/ktorych pełno w stárych Doktorow mámy/ Ciarom/ y Dyabtom przypisowác : Rownie iako y oni Żydzi / ktory ná iásne cudá Pániskie nic innego powiedzieć nie mogli/ iedno ie potwarzáć/ á mowić: że on móca Beelzebubá Ksiáżeciá Dyabelskiego wyrzucá Dyabelstwo :

¶ Ale co; otym wiele mowić? Nigdy w Polsce inna wiára Chrześcianiska nie bylá/ iedno tá/ ktora dzis ci Ewangelistowie nowi Papiestá nazywáia/ á w tey wierze/ że innych wiele opuścá/ Stánisław s. bedac/ y sam Mse miewáiac/ y przy Msey gárdio pokládáiac/ y swietych wyzywáiac/ y zá wmarle Pána Boga prosiac/ y pod iedná osobá ciáto Pániskie ludziom rozdawáiac/ iako wszyscy pewnie wiemy/ wmarlego wskrzesit. Niechże mi co podobnego okáza fátalni Prorocy/ktory pod bórwa Ewangeliey/ á słowa Bożego wiare stárożytá prawdziwá wywoócic w síluia/ ktory przeciwo Msey przenaswietszey/ przeciwo wywołaniu swietych/ przeciwo modlitwom zá wmarle/ przeciwo innym obrzedom Kóścielnym ták nie wstydliwie mowia/ wrzeszga/ bluźnia. Ale tego nigdy nie dokáza. Bo ácz oni/ iako chytrzy zwodnicy/ Pána Boga y swiete słowo iego czynia świádkiem mátactwá swiowego : ále Pan Bog nigdy nie bedzie świádkiem nieprawdy żadnego/ áby miał cudá iákie okázowác ná podparcie falszu á obłudliwosci iego.

¶ A ták gdyż oni zá sobá ani prawdy / ani cudów iadnych nie máia/ tedyć nie dziw/ że te cudá/które Pan Bog záwse w swym powszechnym Kóściele okázowác

biech/ álbo w Kóścielech s. uczynione.

Ofiára Msey s. Synabty wygnáta.

Reliquie ślepy wzrost przywrócił.

Wmarli wskrzeszeni ná przyczynie s.

Lukaś w 11.

Polská iáko raz wiare przyciá/ nigdy innego Chrystusa nie znála.

Cuda idź potrze-
bne zwłascz na
początku były.

Jan w 15.

Wielka rzecz
wiarę odm. eme.

Hiem. w 31.

Wielka nieśfate-
czność tych/co sie
tak łatwo Ods-
zepieniom vs-
wiesć dali.

Matheus w 24.

Do Galat: w 1.

Do Galat: w 3.

Wskazy przez
tzw cudom a o-
pustom.

Augu: Epist. 137.

Jan w 4.

Matheus w 6.

raczył Dyabłom/ albo czarom/ albo fałszywym powieściam wśetecznie przypisują/ albo że im zgotą wierzyć niechca/ albo że te niedowiarłkami zowią/ ktorzy ich spro-
snyim wymysłom bez cudow wierzyć niechca. Ale ty moy Chrześciański bracie/
wiedz pewnie o tym/ że te cuda zwłascz na początku wiary Chrześciańskiej barzo
potrzebne były. Bo ktożby był kiedy wierzył/ że Chrystus iest Synem Bożym/ albo
żeby zmartwychwstał dnia trzeciego y do nieba wstąpił? y owsem ktoby był wi-
nien wierzyć tak dziwne a nie slychane rzeczy/ by był P. Chrystus takimi cudami/
ktorych prosty człowiek nigdy czynić nie mogł/ nie pokazał Boskiej mocy swojej/ a
nie wyżył iey takie slugom swoim ku podpórciu a rozmnożeniu teyże wiary o
Boskiej a wszechmocności swojej? Wszak to y on sam wyznawa/ gdy mówi: Bym
był tych cudow nie czynił/ ktorzy żaden inny nigdy nie czynił/ tedyby byli żydzi
grzechu nie mieli: Lecz teraz napótrząwszy sie ich/ iuz nie mają wymówki z grze-
chu swego. Bo rozumiey/ że to nie putrzeży było/ tak żydy iako y Pogan y od stas-
rey ich wiary/ ktorey sie iuz byli przytożyli/ na wiare iakas przed tym niestychana/
a wedle swiata głupia/ w człowieka wkrzyżowanego/ odciągac y przywodzić: a za-
włascz żydy/ ktorzy pewni byli/ że ich zakon był od Boga dany: a z tego nie ba-
czyli/ że sie ich Ceremonie za czasem odmienić miały. Przetoż nie byli winni odstas-
pic od zakonu swego/ ani mogli być inaczey ku wierze Pana Chrystusowey przy-
wiedzeni/ a żeby byli wielkie a niestychane cuda widzieli/ weźnione w imie Chrysta
Pana/ ktorego im Apostołowie opowiedali. Abowiem trudna rzecz iest/ dać sie
komu od starych zwyczajow odciągnąć/ a iestże trudniejszy wiare w ktorey sie kto
narodził/ a zwłascz od Boga podana odmienić/ a żeby tego pewne znaki/ y pewne
cuda ogladał. Jako y tu Pan do Krolika mówi: Wiemci/ że wy nie wwierzycie/
iesli znamion a cudow nie wyjrzycie.

¶ A tu iuz obacz/ moy Chrześcianinie mity/ co widy masz o tych rozumieć/ kto-
rzy sie tym zwodzcom Loterskim a Ministrum Szatańskim od starożytney a pow-
sechney wiary tak łatwo odwiesć dali/ choć iestże żadnych znakov ani cudow nie
widzieli/ ktore by tei śnady y y heretykow były/ tedyby sie iestże Chrześcianinowi
sfatecznemu bylo naćz rozmyślić/ iesli by miał dla tych cudow wiare powsechna iuz
dawno cudy wśelakimi vmocniona y utwierdzona/ dać sobie odmienić. Zwłascz
za/ iż nam Pan Chrystus iawnie opowiedzieć raczył/ iż tych ostatnich czasow ma-
ia nastac sfateczni Chrystusowie/ y sfateczni Prorocy/ ktorzy beda wydawac znaki
wielkie y cuda tak/ żeby y wybrani by to mogto być/ byli w obteknosc zawiedzeni.
¶ Apostoł Paweł s. wola: że choćby tey y Aniot zstąpił z nieba/ a opowiedał wam
inna Ewangelia/ niżli ktorasćie raz przyieli/ niech przekletym bedzie. A ci niebo-
żatka nie żadnym Aniotom/ nie iakim poćciwym ludzom/ ale bez dusznym Apo-
statom/ ktorzy wśyskła swiataosc w cielesney wolności/ w żarciu wśelakich po-
karmow bez brakowania/ w psocie/ a wnieczystości iest potojona/ tak sie łatwo bez
iadnych cudow wśiesć dali/ chwietac sie iako trzcina od lada wiatrow naut po-
stronnych/ zlosci a chytrosći ludzkiej? O wielka nieśfateczności! O niedzi a sales-
ni ludzie! Ktoż was tak omamit/ abyscie nie sluchali prawdy/ anaslawowali kłam-
stwa? Takasćie sa głupi/ że Duchem pocżawşy/ teraz iuz ciatem ostatka dokonac
chcecie.

¶ Ale na ich wykrety a potwarze musim co na krotce odpowiedzieć. Powies-
daia/ że nam nie potrzeba po rozmaitych miejscach a krajach Boga szukać/ iako-
by iakiego zbiegłego/ a pytać sie o dziwiech iego widomych. Tote to iest ona stara
piośńka/ ktora takie Chrześcianom/ za czasow Augustyna y Jeronima s. niewier-
ni Odszepieney Eunomianowie y Vigilancyusowie/ Patriarchowie tych nas-
sych dżisieyszych/ sadawali. Na co my tak krotko z Augustynem s. odpowiemy:
Dec my dobrze wiemy/ iż wśedzie iest Pan Bog/ a żadnym miejscem scisniony a os-
garniony być nie może ten ktory wśysko stworzył: a iż od prawych chwalcow w
Duchu a w prawdzie ma być chwalon: aby w skrytości wysluchawşy/ w skrytości
tez wprawniedliwił y wkoronował. Ale iednak o tych dżiwach/ ktore ludzie oczy-
wisćie znają/ kto sie może badać? a kto może wiedzieć tajemne a skryte rady Bo-

skie/ cżemu

kie/ czemu na jednym mieyscu te cuda bywaja/ a na drugich nie bywaja? I malo niżej mowi: Jako nie wszyscy (o czym y Apostoł świadczy) mają dary uzdrawiania/ y nie wszyscy dary Duchow rozeznania: tak też nie we wszystkich Kościołach świętych/ chciał Bog/ aby sie te cuda działy/ który rozdaie każdemu własne/ iako raczy. Toć Augustyn święty.

¶ Jeszcze im odpowiemy z Chryzostomem s. Jz żaden nigdy nie pielgrzymował/ aby pałace Krolewskie oglądać: a wiele Krolow często pielgrzymowali/ aby na to patrzyli/ co sie w grobow świętych Bożych dzieje. Abowiem ich Kościoły przystęgo sadu znaki y przykłady okazują/ gdzie y Dyabli wrzeszczą przed nimi/ y ludzie poprawe a uzdrowienie biora. Nakoniec odpowiemy z Symeonem s. Jz Chrześciance do Jeruzalem/ do Rzymu/ y na inne mieysca święte radzi chodzą: nie żeby mniemali Boga być mieyscem ograniczonego: gdyż iawnie slysa/ co o sobie mowi: Jz ia Niebo y ziemię napelniam: ale i ci którzy tego bardzo miłują/ nie tylko pragną widzieć mitofniki swoje/ ale im y te mieysca wdzieczne są y miłe/ na których oni kiedy przebywali/ a na których osobnym iakim obyczajem bytność swa okazowali.

¶ Drugie nam żądawia: Jz nas sam zbawiciel iawnie przestrzeżdz raczy/ abyśmy nie wierzyli omyłkam takim. Odpowiedz: Salswym Prorokom/ którzyby nam inna Ewangelia opowiedali/ oney Ewangeliey przeciwna/ ktoraśmy raz przyteli: tym takim/ iacy wy iestescie/ y ich omyłkam wierzyć zakazat/ choćby też wielkie znaki y cuda czynili: ale tym cudom ktore on sam w swych slugach sprawuje/ wierzyć nam rozkazat: gdy tak mowił: Jesli mi nie wierzycie/ tedy wżdy cudom wierzyć. A też salswym Prorocy nigdy ani umarłego wskrzesić/ ani sleponarodzonego oświecić/ ani innych prawdziwych cudow czynić nie mogli/ ktore wiereni Boży często czynili.

¶ Nakoniec te wszystkie rzecz o cudach onymi słowy Ambrozego s. zawiezuiemy: Jz którzy nie wierza żeby Mleczenicy Boży komu pomoc mogli/ cić nie wierza samemu Chrystusowi. Abowiem on rzekł: Ze wieście rzeczy/ nišli sam/ czynić nieśli. Lecz którzy temu nie wierza/ cić okazują/ że inney wiary są nišli oni byli. Boby inaczey ich cudom nie zayrzeli/ gdyby nie rozumieli/ że w nich ona wiara była/ ktorey ci nie mają. Dziwna rzecz/ że wiara one/ Tradycja albo podaniem starszych wtwierdzona/ y sami Dyabli świętych mocą czestokroć zwyciężeni/ wyznawac musiel/ ktorey Aryanowie (iako y dziś Luteranowie/ Kalwinistowie/ Nowotrzęceńcy/ Troybożanie) wyznac niechca. Toć Ambroży s.

¶ Patrząże iako sie Pan daley z tym Krolikiem obśedt. Bo gdy go przedśie prosić nie przestawał/ aby sstąpił pierwey nišliby skonał Syn iego: Pan mu odpowiadł: Idź/ iuści twoy Syn żywie. Tym słowam Krolik natychmiast uwierzył/ y pośedt/ y znalazł/ że prawie tegoż czasu Syn iego ozdrowiał/ gdy mu to Pan mowił. A tuby kto zopytał: Czemu Pan do slugi Setnikowego chciał iść/ chocia nie prośony/ a tu do Syna Krolikowego niechciał/ choć prośony? Na to Grzegorz święty tak odpowiada: Jz tym Pan Chrystus chciał przekłeta pyche naszą potłumić y podeptać: iż my w ludziach nie nature a przyrodzenie ich/ którym na wyobrażenie Boże są stworzeni: ale bogactwa y przetożenstwa ich cćimy y ważymy. A gdy sie tym zwierzchnym mąstkaram dziwuemy/ tedy weronetrznych rzeczy nie baczymy. Ale zbawiciel nasz/ który wysoki iest/ a na niskie patrzy/ a rzeczy wysokie zdaleka poznawa/ aby okazał/ iż co iest w ludzi wysokiego/ to świeci wżgardzać maia: a co iest w ludzi wżgardzonego/ tego sie wstydyć a zbraniać nie maia: do Syna Krolikowego iść niechciał/ a do slugi Setnikowego dobrowolnie sie ofiarował. Druga przyczyna tego iest/ według Chryzostoma świętego: Jz Setnik miał wiara doskonała/ ktorey nie potrzeba było nic budować: ktora aby Pan y drugim okazał/ ofiarował sie iść do niego/ wiedząc co on miał na to odpowiedzieć. Lecz ten Krolik miał niedoskonała wiara/ ktora w nim Panu rozmnożyć przystato: przetoż nie chciał iść do niego/ aby nie potwórdził bledu iego: ale tak ozdrowił Syna niebytnego/ iako y Dycą obecnego: który mniemiał/ aby do tego uzdrowienia było potrzeba obecności Pana Chrystusowej.

Patrząże

w 1. do Kor: 12.

Chrysof: hom: 66
ad popul: Anthi.
Na odpusty cho-
dzić/ nie nowina.

Theodor: in vita
Simeon: Prisci.

Przeć na odpu-
sty ludzie nabo-
żni chodzą.

Sieremiasz w 23

Mattheus w 24.

Ktorem cudom
Pan wierzyć za-
kazat.

Jan w 14.

Ambr: serm: 91.

Przeć iako tym
ktory cud Bo-
żym wylaczają.

Jan w 4.

Odszczepieńcy
tworząy niż
Dyabli.

Przeć Pan do
Krolika iść nie
chciał.

Mattheus w 8.

I.

Jakub w 2.

Psalm 112.

2.

Augustyn.
Beda.

¶ Patrzajcie iako mu Pan tej wiary przysparza / a obacz / że y w wierze iako y w innych cnotach są pewne postępi / iako początek / pomnożenie y doskonałość. Bo ten Krolik miał początek wiary / kiedy prosił / aby Pan sstąpił do niego / a wzdrowił Syna iego. Bo na ten czas iestże y wierzył y nie wierzył. Potym wiara oną iego wzięła rozmnożenie / kiedy wwierzył prostym słowom Chrystusowym / y do domu sie wracał. Nakoniec / gdy mu już słudzy wszystko powiedzieli / wiary dostosnątey dostał. Bo nie już wiecey nie wątpił / ale y sam wwierzył / y dom iego wylekował. A tak przystoynie go w Ewangelii naprzód Krolikiem nazwano / to iest / świętym człowiekiem / potym po rozmnożeniu wiary w nim / człowiekiem go mianu: Bosny dopiero na ten czas godni imienia człowieka / kiedy niedowiarstwo z serca wyrzucamy : ale nakoniec prze doskonałą wiarę / Oycem go już zowią. Abowiem z tej wiary y inne wszystkie domowniki swoje przez Ewangelia porodził Pannę Chrystusowi. Dziwna sprawa Pańska / sstał sie wnet Krolik Ewangelista / y Pan sie sstał Oycem / gdy sam wwierzywszy / na też wiarę czeładka swego / y wszystkie dom przywiódł. Obaczcie / iako tu na głowie / na Przetożonym / a na Gospodarzu wiele należy. Bo iaki Pan / taki y dwor iego / a iaki będzie Gospodarz / taki też dom y czeładź iego.

Każdy człowiek
i jest Krolikiem / y
przetożonym nad
zmysły a radzą
miśnymi.

Matthaeus w 8.

¶ A tak y ty mój miły Kroliku / każdy Chrześciański człowiecze / ktoryś iest także Przetożonym nad domem twoim / y masz zwierzchność wedle dusze a rozumu nad tym ciałem twoim / gdy pożyjesz / że cie wwiódł młodość twoją / wwiódł bogactwo / dostatek / zbytek / a słachectwo twoje / ktore pospolicie są przyczyna niemocy tak dusznych iako y cielesnych / kiedy żyjesz / że już żądasz a zmysły twoje cielesne / ktore są iakoby synem twoim / okrutna febra grzechu śmiertelnego (w którym iest y gorączka nieporządnej miłości / y żmno nieporządnej bojaźni) są złożone / a już prawie w nim umierać począł : radźcie nic nie nieśkay / ale sie pilnie pytay o Pannie a Zbawicielu swoim / a szukay go ze wszystkiego serca twego / a wyiachawszy ze ztego natoru twego / zabiegay mu droge z tym Krolikiem / a pros go pokornie / aby raczył sstąpić do domu twego / pierwey niżby obumarło w grzechu nędzne człowieka twojego : albo raczy z Sennikiem vztay / żeś nie godzien / aby Pan miał sstąpić do nędzney a smrodliwej chaty twojej / ale pros aby tylko rzekł słowem / a wzdrowił one cieśka niemoc twoje. Bo pewnie iestli go z prawym a vprzeżymym sercem szukać będziesz / a iestli go statecznie prosić będziesz / a wwierzyś mocnie słowom y obietnicam iego / tedy go pewnie narydziesz / y iednym słowem będziesz wlecion od niego / y z wielką poćiechą nawróciś sie do domu twojego. A gdy już tak narydziesz / wzdrowionego tego Syna twego / staray sie potym / abys był wdzien dobrych swa Pańskiego / degładając tego / abys iako znorwu nie wpadł w te chorobe / gdyż wiesz / iako recyduja škodliwa a niebezpieczna iest : ale owsem tak już opatrz y postanow twoy wszystkie dom / ciało / y dusze twoje / wszystkie siły / zmysły / y członki twoje / abys ie napotym wydawał na służbę Pannu a Zbawicielowi twemu / żeby stad temu rosta cześć a chwala powinna / a tobie zbawienie wielkie.

Summa tego Kazania.

I.

¶ Pamietajcie tu naprzód / każdy wierny Chrześciański człowiecze / iako możne / go a dobrotliwego Panną masz : ktory oto iest na każdym miejscu / ktory niebo y ziemię napetnia / ktory wszedy a wszedy wszystko sprawić y uczynić może / sama wola a rozkazaniem swoim. A tak nie nie rozpaczay / a nie sie nie lekay we wszystkich cieśkościach a dolegtościach twoich / iedno sie także do niego z mocną wiarą a z pokorną prośba natychmiast vciekay / opuściwszy świat y Ciartę z radami a zdradami iego. Drugie pamietać masz / że przyczyny chorob tak dusznych iako y cielesnych są pospolicie młodość / dostatek / a zbytek / ktory w słachectwie domiech wiecey sie nadywie : a iż choroby cielesne nietylko nie nie są škoda po bożnemu człowiekowi / ale owsem y z tym ludzom częstość bywają przyczyna zdrowia ich dusznego : przetoż ie z reki Pańskiej wdzicznie przyjmować mamy.

II.

Trzecie

Trzecie obacz/ iato nas rozmaicie Pan wzywa y ciagnie do siebie/ przez wnetrzne nadchnienie/ przez zwierzchne przepowiedanie slowa swego swietego/ przez choroby/ y rozmaite doleglosci nasze/ przez okazanie cudow/ y przez rozliczne dobrodzieystwa swoje: patrzajmyś/ abyśmy nie zatwardziali serca naszego/ ale na takasze wezwanie a pościagnienie iego/ nasladowali tego Pana a zbawiciela swego/ ktory nas prze to dotyka/ aby nas wiecznie pokarac nie musiał. Czwarte/ co sie cud dotycze/ pamietaj/ iato y te byly potrzebne zwlaszcza na poczatku. Bo by ich byli ludzie nie widzieli/ tedyby byli nigdy nie uwierzyli: a iato to jest niestatescznosc/ dac sie tak taczno wwieść zwodnikom przeklętym/ (ktory ani cudem zadnym/ ani swiatoscia zywota nigdy podeprzec nie mogli omylnych/ odmiennych/ a odświepienskich nauk swoich) a wwieść od wiary/ trwia swietych Miedzennikow/ y swiatoscia ludzi niezliczonych/ y pewnymi znaki zdawna uwierdzoney.

III.

IIII.

V.

Nakoniec/ naucez sie od tego Krola zgola wierzyć słowom Panskim/ y wszystkie wfnosc swoje w nim pokladac: nie o tym nie watpiac/ ze on nas raczy wybawic ze wszystkich niedostatkow naszych/ kiedy bedzie wola swieta iego: a nie sie daley nie pytac/ kiedy albo iato to uczynic ma: ale to wszystko poruczac tascie a opatrzenosci iego.

¶ Dajcie nam to/ nasz wszechmogacy a dobrotliwy Panie/ abyśmy naprzod choroby a doleglosci swe duszne/ ktore nas prosto na wieczna smierc wiada/ prawdzicie poznali/ poznawszy ciebie prawego Lekarza/ a zbawiciela swego z pilnoscia szukali/ znalazwszy/ pokornie cie a bez przestanku prosili/ a prosiac z mocna wiara/ takt a milosierdzia y zupełnego uzdrowienia dostali. A bedac juz od ciebie ozywieni/ abyśmy ze wszystkich sit/ myśli/ y cionkow naszych/ tobie Panu a do brodzieiowi swemu ofiare wdzieczna uczynili/ aby wszytek dom serca naszego/ tobie zupełnie byl poddany/ aby stad tobie rosta czesć y chwata na niebie y na ziemi/

a nam tu na swiecie takta tworia/ a po smierci zywot y zbawienie

wieczne. Co nam racz dac/ nasz milosciwy Panie/

na wieki wiekow btogosławiony.

A M E N.

Niedziele Dwudziesty wtorey

po Troncy swietey/ Ewangelia v Mattheusza

Swietego w 18. Rozdzieniu.



Zasu onego/ Powiedal Jezus Uczniom swym/ te przypowieść: Podobne jest Krolestwo mebiekie czlowiekowi Krolowi/ ktory chcial liczbe klasz z slugami swymi. I gdy poczat klasz liczbe/ przywiedziono mu jednego/ ktory mu byl dluzen dziesiec tysiecy funtow. A gdy nie mial stadby zaplacit/ kazal go Pan iego zaprzedac/ y zone/ y Syny iego/ y wszystko co mial/ y zaplacic. A wpadly sluga on/ prosil go mowiac: Mley cierpliwosc nademna/ a wszystko zaplace tobie. Wzaliwszy sie tedy Pan slugi onego/ wypuscil go/ y dlug mu odpuscil. Wyshedly tedy sluga on/

nalazl

Wystąpił jeden z towarzyszy swoich/ który mu był dłużen sto gro-
szów/ a poimawszy/ dał mu go mówiac: Zapłać coś dłużen. A wpad-
łszy towarzysze jego/ prosił go mówiac: Niey cierpliwosć nadem-
na/ a wszystko zapłać tobie. A on niechciał/ ale będący wrzucił go do
ciemnicy/ ażby zapłacił dług. Tedy widząc towarzysze jego/ co sie
działo/ żasnucili sie bázno/ y przyśedłszy/ powiedzieli Panu swemu

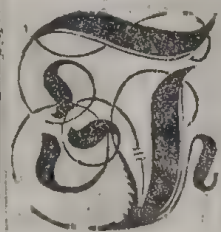


wszystko co sie działo. Tedy przyzwawszy go Pan jego/ rzekł mu:
Slugo zlosliwy/ wszystko on dług odpuszcilem tobie/ iżeś mnie prosił.
Iżali tedy nie miałeś sie y ty zmiłować nad towarzyszem swoim/ iako
y ja nad toba zmiłowałem sie? y rozgniewawszy sie Pan/ iego podał
go kátom/ ażby zapłacił wszystko dług. Takżec y Ociec moy niebiesz-
czyński wam/ iesli nie odpuszcicie każdy brátu swemu/ z serc swoich.

Przeciw okrutnym a niemilosierdnym
ludziom: a o znoszeniu y przepuszczaniu krzywd/
ktore nas od innych potykają.

Rozmásto lekár-
stwa ná grzechy.

Jan w 1.



Dz niemáš żadney rzeczy brzydliwsey a omierzleysey
przed Panem Bogiem/ a škodliwsey zbawieniu nášemu/ iako
jest/ grzech: nie miał ná tym dosyć Pan náš miłosćiwý/ ktory chce
wszystkich zbawić/ że sie nam sstać raczył onym niewinnym Báz-
rankiem/ ktory gładzi grzechy wszystkiego swiáta/ ktory nam sam
zasłużył grzechow odpuszczenie: ale iesze folgujac násey krewko-
ści/ dodał nam rozmaitych drog y sposobow do tego iakobyśmy od nich mogli być

wyzwól

wyzwoleni. Bo i opuszcza wiare ktora P. Bog oczyszcza serca nasze: a bez ktorey nie
 jest rzecz podobna temu sie podobac: i opuszcza one kapiel odrodzenia/to jest/krzeft
 swiety przez ktory nas Pan Chrystus omywa we krwi swojej z grzechow naszych:
 i opuszcza meceniska korone/ktora jest krwawy krzeft nieakti: i opuszcza swiete sto-
 wo iego/ktorym tez bywamy oczyszczeni: odpuszcza nam Pan Bog po krzcie grzes-
 chy naprzod przez pokute/ bez ktorey inke lekarstwa czlowiekowi namniety nie po-
 moga. Odpuszcza przez struche a iatosc za grzechy/ktora jest iedna czesc pokuty: ias-
 ko jest napisano: Ji serca skruszonego a umiowanego nigdy Pan Bog nie wzgardzi:
 iako y tu masz przyklad w tym studze. Odpuszcza przez spowiedz (wtora czesc poku-
 ty) iako Jan Apostol swiadczy: Ji iesli sie bedziem spowiedac grzechow naszych/
 wierny jest P. Bog a sprawiedliwy/ iec nam odpusci grzechy nasze/ a oczysci nas
 od wsech nieprawosci. Odpuszcza przez dosyc wzynienie/ (trzecia czesc pokuty)
 to jest/ przez godne owoce pokuty: iako w Ninivitach przyklad mamy: o ktorych
 napisano: Ji wyzrat Pan Bog ich wzynki/ i sie nawrocili od stey drogi swojej/
 y zmitowal sie nad nimi/ y nie zatracil ich/ iako byl obiecat. Odpuszcza przez mo-
 dlitwy/iako y tu Pan do slugi mowi: Slugo zlosciwy/ iam tobie wysyt: k dlug od-
 pusci/ przeto/ ies mie prosit. Odpuszcza przez posty: bo tym obyczajem Ninowi-
 towie gniew Bozy vblagali. Odpuszcza przez ialmuzny: Jako jest napisano: Ji
 ialmuzna wybawia od smierci/ a ona jest co oczyszcza grzechy/ y daie znalese mto-
 sierdzie y zywt wieczny. Odpuszcza przez inne wzynki miłosierne: iako przez na-
 wrocenie a pozyskanie czlowieka grzesznego: iako jest napisano: Ji kto nawroci
 grzesznego z obiedliwy drogi iego/ ten zbawi dusze iego od smierci/ a wielkosc
 grzechow odkryje. Odpuszcza przez cierpliwe znoszenie Panskiego nawiedzenia: ias-
 ko jest napisano: Ji ty Panie/ czasu vciaku a vrapienia grzechy nam odpuszciasz.
 Odpuszcza przez milosc: abowiem ta okrywa wielkosc grzechow. Ale osobliwie
 odpuszcza/ gdy mu tez bliznim naszym ich wystepki z serca odpuszczamy: iako sam
 Pan powiedziec raczyt: Ji iesli wy odpuscicie ludzjom przestepki ich/tedy wam tez
 odpusci Bog Ociec niebieski grzechy wasze. Ale iesli wy nie odpuscicie ludzjom/tez
 dye y Ociec was nie odpusci wam grzechow waszych. Ciego y w tey Ewangeliy
 przyklad iasny a strasliwy mamy/ ktora Ewangelia zbawiciel nasz/ tak zawiazac
 raczyt: Ji takze pewnie wzyni wam Ociec moy niebieski/ iako temu studze wzyn-
 nit/co go katom podal: iesli nie bedziecie kazdy z was odpuszczac braciey swey z pras-
 wego serca swojego wystepkow ich. A to jest zaraz y summa y wyklad teyto przy-
 powiesci. Bo tu pospolu wosytko widzi/ kto Krol/ kto sluga/ a co to za dlug jest.
 Tak Ociec moy wzyni: oroż masz Krola. Tak wzyni wam: oroż masz sluga. Jesli
 nie odpuscicie: oroż masz dlug. A stad sie ostataka domyslay. Co sa spolni sluzebni-
 cy/co wiezenie/co katowie/ a komu sie to wosytko/ y kiedy dostac ma. A gdyi nam
 na tym wosytkim tak wiele nalezy/ wiazaymy pilnie a nabożnie te przypowiesc
 swieta/ rozdzielosy ia na dwie czesci: W pierwszey wosytymy/iako Pan dawno
 zabiezal wosytkim wymowkam gniewliwych/ msciowych/ iakomych/ okrutnych/ a
 niemilosiernych ludzi: a co to za sunty/ ktoreśny wosytscy dluzni Panu swemu.
 W wtorey obaczmy/ wielkie okrucienstwo ludzkie nad bliznimi swymi/ a iz kaze
 dy ma od blizniego krzywodestromnie znosc/ y winy mu przepuscic.

w Dziach 15.
 1.
 Do dydom w 11
 2.
 Do Tyta w 3.
 3.
 Jan w 15.
 4.
 5.
 Psalm 50.
 6.
 Jan w 1. Kap: 1.
 7.
 Jonda w 3.
 8.
 9.
 10.
 Tobiasz w 12.
 Daniel w 4.
 11.
 Jakub w 5.
 12.
 Tobiasz w 3.
 13.
 Piotr w 1. Kap: 4.
 14.
 Matheus w 6.
 Summa Ewan-
 gelicy.

Rozdzial.

Czesc Pierwsza.

A swieta Ewangelia dzisieysza y barzo pociesna jest / y barzo strasli-
 wa. Pociesna tym/ ktorzy sie umieia przed Bogiem vnizyc/ a mto-
 sierdzie nad bliznim okazac. Ale strasliwa tym/ ktorzy sie albo przed
 Bogiem upokorzyć nie chca/ albo niemilosiernymi sa przeciw bliznim
 swoim. Abowiem co moze byc wozieznicysszego a pociesliwsszego niednemu czlo-
 wiekowi/ ktory na sie tak wielki dlug ciepskich grzechow czuje/ iako oro slysec tak
 pewna/ tak gotowa a tacinuchna droga/ktoraby sie ze wosytkiego dlugu mogl wy-
 ptacic: Bo iesli odpusci z prawego serca wosytkim ktorzy go kiedy obrzili/ tedy

Pociesna y strach
 z tey Ewange-
 licy.

Tę Ewangelia
wszystkim z tym
Chrześcianom
wymowę odez-
muie.
Przeciw gniew-
liwym / a mści-
wym ludzom.

Przeciw takim
mym a nie luto-
ściwym.

w 1. Mocy: w 4.

w 1. do Ror: w 4.

Jakub w 1.

w 1. do Tym: 6.

Przeciw okrut-
nym a obciążli-
wym Panom.

Przeciw Somo-
wiernikom.

Matthens w 11.

mu też Bog wszystko odpuszc. Z drugiej strony/ co strasliwszego a okrutniejszego być może/ iako to coś slysat/ żeśmy tak wiele dłużni Panu Bogu swemu/ y to co na końcu Ewangeliey Pan powiedział/ że tak otec mój weźmi wam/ jeśli nie odpuszcicie jeden drugiemu: że was także katom zda na wieczne męki? Takci P. Chrystus/ iako prawy Doktor: iż był dobrze świadom złości a przewrotności naszey/ położywszy nam przed oczy wielkie zyski y wielkie wtrąty wśladkim obyczajem ku ciachoci/ skromności/ a cierpliwości nas przywodzi. A bedzieś kto rozumu tak tepego/ żeby tego wyrozumieć nie miał?

¶ Tuż więc wszystkie one wymówki wpadają/ ktorzy chesny zwykli wywać. Cza to wiek rozniewany/ a który ma chrząp na bliźniego/ powieda/ iż mu sie taka krzywda stała/ że ieżby żadnym obyczajem odpuszcic nie może. Ale co przeciw temu Chrystus mowi? O złościwy a niewdzięczny slugo/ y także drogo sobie krzywdę swoję wazyś/ a tego nie nie baczysz/ iakas ty mnie krzywdę nie raz weźnił/ a iakos mie często a często obrażał/ rozmaicie przestępuiac przykazanie moje/ y owsem iawnie bluźniac imię święte moje? Iżalim ia tobie wszystkiego długu nie odpuszcil/ a nie raz ani dwa/ ale bardo często. Odpuszcilemci naprzod na krzcie grzech pierworodny/ w ktorymś sie ty był narodził Synem gniewu/ a zatracenia wiecznego: odpuszcilemci potym y inne wszystkie grzechy/ ktoreś ty nie z Jadamą poiat/ ale ktorzyś sie sam wymyślił chcac wiedzac po krzcie/ a przyeciui iaski mey/ dopuszcil. Iżalim mi dziesięć tysięcy funtow nie był winien/ a iam to wszystko darował a odpuszcil tobie pokutuiacemu? Coż na to gniewliwy a iadowity człowiek bedzie mogli odpowiesdzic? Iżalim mu tu wszystkie wymówki nie wstana? Także y takomy a nie slycy człowiek/ ktorego myśli wszystkie w zysku a w lichwie sa utopione: kiedy go kto karze/ albo napomina/ czemuśby ubogich ludzi daktiem y pożytkiem nie wspomagał: tedy tak odpowiada/ iako niegdy on pierwszy meżoboyca Kaím Bogu odpowiedział: Iżalim ia iest strojem brata mego? Teżci piosnka y takomy spiewa: A coż mnie/ mowi do innych ludzi? Co mnie do tego/ kiedy ia mam? Wszak to niejże/ iedno moje/ co mam. A tym sie chce niedznieżek wymowic od wśego okrucienstwa a nieśmiłostierdzia swego. Ale co mu na to Pan Chrystus przez Apostolę? O slugo złościwy/ a coż ty masz/ czegośbyś nie wziat odemnie? Iżalim nie nagi wyszedł z żywota matki swoiey? Iżalim co wniośł na ten świat z sobą? Iżalim też co wyniesiesz z nie? Gdyż tedy wszystko masz odemnie/ czemuś sie tak wynosisz/ czemu sie tak stawisz/ iakobys to miał sam z siebie? Ciemu tym wedle woley mey nie śafuieś? Iżalim też nie przystat/ abyś y ty miał lutość y miłostierdzie nad bratem twoim/ tak iakom ia hoynność moję okazał nad toba? Cożci sie zda/ jeśli tu wszystkim iakomcom/ a chciwym własnego pożytku/ iako mowia/ żeby nie zawiązał?

¶ Tymż sposobem wszystkim niesprawiedliwym/ cięskim/ a okrutnym Panom: ktorzy bez wśego miłostierdzia niedzne poddane y dłużniki swoje ściśkają/ meżają/ dreczą/ obciążają/ a mało żywo nie lupią/ żadney tu wymówki nie zostawit. Bo jeśli powiedza/ że oni sprawiedliwie długi swe wyciągac/ y swego sie wpoiminac/ y niedznikom wszystko wydrzeć mogą: Tedy im na to Chrystus odpowiada: O złościwy a niebaczny slugo: iżalim ia też prawą mego nad toba sprawiedliwie wywać nie mogł? Gdziebys ty był teraz/ bych cie był chciał sadzić według sprawiedliwości moiey? A owsem y teraz gdybych cie chciał karac tak iakos zasłużył/ gdziebys sie wnet dostat? Jeslim ia tedy bedac Bogiem twoim/ bedac Panem a Stworzycielem twoim/ takem sie przedśie obśedł z toba/ żem wolat odstapic prawą mego/ a miłostierdzie z toba weźnić/ niżli cie zatracić: zajes także y ty bratu swemu słuśnie weźnić nie miał? A coż na to rzecze okrutnik a odrzyskorá ludzki?

¶ Tuż y owi wszyscy/ ktorzy zaniechawszy Chrześcianstiey swey powinności/ spuszcżają sie na gota wiare swoje/ żadney też wymówki mieć nie beda. Bo oto zaś sie Chrystus stoi przeciwko im/ mowiac: O złościwy a śalony slugo/ coż mniemasz/ żem ia przeto tobie łaskę y miłostierdzie okazał/ żebyś ty iuż miał przestawac a poleśgac na tey gotey a proznuiacey wierze swoiey? A zaś nie slysat/ com mowit: Weźcie sie odemnie/ żemci ia iest ci chcy a serca pokornego? A zaś nie czytat/ com mowit:

Coż iedno

Co; iedno ná mie wotacie/ Panie/ Panie/ a nie czynicie tego co wam kaže? Azas nie wiedziasz/ com ia zá mándat ná ostatním žegnánim zostáwist Zwolennikom swoim/ kiedym mowit: Toć wam dáie nowe przykazanie/ abyście sie spotecznie mitowali/ tak iákom ia was wmitowal? Bo z tey miłości wšyscy poznać máia/ żeście wy Zwolennicy moi?

¶ Oto widziš/ iáko tá Ewángelia wšytkim obludnym Chrześciánom od spá- si zábiega/ á práwie im wstá záwiesze/ iáwne okazuiac/ że Pan Bog koniecznie chce mieć miłość/ á miłosierdzie ku bliźniemu/ od tych wšytkich/ ktorým on pier- woy táste y miłosierdzie okazał/ á to pod zágroženim strásliwego sadu swego y po- teptienia wiecznego. A toć iest napřednieysza rzecz y náuka z teyto przypowieści: že po wierze/ y przy wierze/ y z wiára miłość tey do zbáwienia iest potrzebna: á nie- tylko miłość ku Bogu/ ale y miłość ku bliźniemu. O potrzebie miłości przeciw Bogu/ dosyć sie iuż przed tym mowilo: á w tey tey Ewángeliey widzimy ná oko/ iá- ko nam y miłość ku bliźniemu/ nie tylko pożyteczna/ ale y potrzebna iest/ bez ktorey żaden sie v Bogá grzechow odpuszczenia prośno ma spodziewać. Bo iesli sie ná- bliżnym niezłutue/ iesli mu długu swego á krzywdy swojej/ nie przepusći/ tedy mu tey Bog nigdy nie odpusći grzechow iego.

¶ Bo tu widziš/ żešiny wšyscy sa spolni studenty Pána iednego/ tegoto Króla nie- bieškiego/ á iž on cžá su swego będzie ličby słuchat z osobná káidego/ tak pilnie á su- rowie/ iž tey z káidego słowa próžnego káidy musi odpowiadac przed Nálestatem iego. A tá ličba tu sie ná świecie záczyňa/ kiedy nas Pan ciągnie do spowiedzi/ wyrusšaiac á docykáiac rozmaície sumnienia nášego/ iuż nádhczeniem/ iuż tey slo- wem swoim/ gdy nas do serca przywodzi/ gdy nas wpomina/ abyšmy sie vžnáli/ á- byšmy sie cžuli/ skadešmy wypadli/ gdziešmy przed tym byli/ gdzie teraz ležymy/ á gdzie sie nápotym dostać mamy. Ale sie tá ličba dopiero dokona ná onym sadzie ostatiecznym/ gdy wšyscy staniemy przed stolicá Pána Chrystusowa/ aby káidy od- niošł swa zapláte zá to/ co tu w cieie cžynil/ lub źle lub dobre. Bo mamy Pána tá- kiego/ ktory nie dobrego bez odpłaty/ á nie złego bez karánia nie opuści.

¶ Obáczcie/ á zádziwuy sie moy mity cžłowiecze/ y wielkiey zacności/ y niemniey- sey niebáczności ludzkiej. Zacności mowie/ że mu tak wiele Pan Bog pożyca y dáie: á niebáczności/ że on tak wielka sumnie rozšáfować y vtrácić może/ á iž tak šalony á márnítrátny iest/ że to wšytko v niego iáko nic. A chceš wiedzic/ co to ja zá funty? Sa dary cžłowiekowi od Pána Boga dáne/ iedne przyrodzone/ á dru- gie nádh przyrodzenie/ albo duchowne/ pięć tysięcy przyrodzonych/ á pięć tysięcy Duchownych. Przyrodzone sa naprzod/ że tak dálece dat Pan Bog cžłowiekowi sam siebie/ iž gdzie iedno cžłowiek chce/ táim ma Bogá pomocnikiem á spotrobo- tnikiem z soba. Bo bez pomocy Boskiej żadenby sie ani ruszyć/ ani chodzieć/ ani mo- wić/ ani innych spraw przyrodzonych nigdy cžynić nie mogł: ponieważ w nim ży- wiemy/ w nim sie rusšamy/ y w nim iestemy. Drugie dat Bog cžłowiekowi ten wšytek świat gwoli/ przelożywszy go nádh wšytkim stworzenim rák swoich/ á poddawšy wšytko pod nogi iego/ práti ná powietrzu/ ryby w wodzie/ zwierzetá/ y wšytkie owoce ná ziemi. Trzecie dat Bog cžłowiekowi samego cžłowieka/ to iest/ ciáto ze wšytkimi zmysły y cžłontkami swymi/ y dusze ze wšytkimi siłami swo- mi/ z rozumem/ z bácznością/ z pámięcią/ z swoboda/ y z wolnością. Czwarte/ dat ká- idemu osobne táłki y dary przyrodzone/ ktorými ieden drugiego celue y przechodzi. Bo iedni spiewáia/ á drudzy máluia/ drudzy inne náuki y rzemiošlá vmieia. Pias- te/ dat mu inše wšytkie zwierchne dobra/ iáko zdrowie/ bogáctwá/ przyiacioly/ poćciwošći. Oto maš funty przyrodzone.

¶ Iuż gdy sie do tych obrociš/ ktore sa nádh przyrodzenie/ naydzieš niezliczone/ ale iedná wšytkie moga być zámknione w tych pięci tysięcach. Naprzod dat Bog cžłowiekowi šarb nadrošy/ nádh ktory nie wietšego nie miał/ to iest/ namis- leyšego á iednorodzonego Syná swego/ ktory sie nam eštat špráwiedliwošćia/ po- šwiecenim/ y odkupieniem nášym. Drugie z tym y przez tego/ dat mu Košćiot swoy s. iáko by nowy świat nieiał/ gdzie sa Šakramenty/ pišmo s. slowo Bože/ šwiete

Lukaš w 6.

Jan w 13.

Miłosierdzia D. BOB nadewšy što žada.

Wšycesmy su- dzy Dána iedne- go/ ktoremu cžá- su swego ličbe cžynić mušim. Mattheus w 12.

Do Rzym: w 14.

Co to zá funty/ ktorešiny wšyscy Bogu winni. funty przyrodzo- 1. ne.

w Dzieciach 17.

2.

Psalms.

3.

4.

5.

Funty nádh przy- rodzenie.

1.

2.

w 1. do Bor: w 1.

3.	Ceremonie/prawe poznanie y prawa chwata Boża. Trzecię dat mu iaske one/ktora go czyni Panu Bogu wdzięcznym/ktora jest nawiety kleynot dusze nasze/ a z ta iaska dat mu wiare/nadzieje/y miłość/y inſe cnoty/ktore on sam daie/ y wlewa w serca naše/ y czyni iakoby nowego człowieka wewnętrznego/ a daleko bogatſzy mi ubiory przyſtrojonego/ niżli ten nasz zwierzchni człowiek. Czwarte/dat każdemu rozmaite iaski y dary duchowne/ktorymi byſiny w Kościele/ a w żywocie Chrześciańſkim ieden drugiemu ſłużyli: dat iednemu mowe mądrości/ drugiemu mowe wmiętności/ drugiemu wiare/ a drugiemu iaske wydrawiania/ drugiemu czynienie cud/innemu Proroctwo/ drugiemu rozeznawanie Duchow/ drugiemu rozmaitość ięzykow/ drugiemu wykładanie mow/ wſyſtko w iednymże duchu. Nakoniec/ daie mu wſtawicznie natchnienia niezliczone a dobrodzieyſtwa duchowne/ ktorymi człowiek odwodzi od złego/ a przywodzi go do wſzego dobrego.
4. w 1. do Kor. 12.	¶ O drogich to a nieprzeptacone funty/ y dziesięć funtow/ y dziesięć tysięcy funtow/ abowiem każdy z nich jest nie ofiacowany. Toć sa iście funty/ktorymi kto sobie niebo y Boga samego zakupić może. Toć sa funty/ktorych ktokolwiek nie zapłaci/ ten żadna inna meka iedno ſamym piekłem doſyć nie weźni. Toć sa funty/ktorych jeśli kto dobrze wywać/ a na chwate ie Boża obracać będzie/ ten już nie dłużen nie zoſtaie: ponieważ ie wydaie na potrzeby Pana tego/ od ktorego ie ma. Ale jeśli ie na ſluzbe Dyabelſka wydaie/ jeśli ie gwoli Ciartu/ſwiātu/ a ciātu ſwe mu obraca na ſwe wtaſne zatrącenie (iakoż tego nieſtetyſ wiele między nami) tedy perona rzecz ieſt/ że ie Bogu winien/ ktory od niego zupełney lichby z nich wyciągać będzie. Bo iako ten Pan ſeżodry ieſt w dawaniu/ tak też ściſty a ſprawiedliwy ieſt w wyciąganiu. A ſtadci iui one dług roſta/ że człowiek darow Pańſkich na złe używaiać/ a dziesięćoro Pańſkie przykazanie tyſiac kroć przeſtepuiać/ tak ſie mu bārzo zadłuża/ iſ dziesięć tysięcy funtow winien zoſtaie.
Szafowanie złe y dobre tych to funtow.	¶ A tu widziſ/ iako wielkie/ a iako cieſkie ſa przed Panem Bogiem wſyſtkie grzechy naše: ponieważ ie Chryſtus naprzod długiem zowie/ a długiem winnym/ nie ktoremu człowiekowi/ ale ſamemu Bogu/ Panu y Krolowi nieba y ziemi: ktory im wietſzy a zacnieyſzy ieſt niſ wſyſtko ſtworzenie/ tym też wietſzy grzech ieſt/ ktorego ſie przeciw iemu dopuſzczamy/ wzgardzaiac a rozmaicie przeſtepuiać ſwie te przykazanie iego. Bo jeśli zgrzeſzy człowiek przeciw człowiekowi/ może mu Bog odpuſcić/ y dać ſie wbtagać: ale jeśli człowiek zgrzeſzy przeciw Bogu/ kto ſie zań będzie modlił? mowił kiedyſ Eli Biſkup do Synow ſwoich. Otoż widziſ/ iako wielki dług ieſt grzech. Co ieſeże znaczyć Pan Chryſtus okāzuić/ kiedy gi nie lada długiem zowie/ nie długiem iednego pieniażka albo kwarzenika/ ale całego funtu: a nie iednego funtu/ ale dziesięć tysięcy funtow: ażeby y na iednym wiele y nāzbyt było. Abowiem funt/ktory tu wſpomina tak w wadze iako y w monecie bārzo wielki ieſt: ponieważ na wadze ieden centnar waży/ a w monecie ſieſ set złotych eżerwonych: a to dopiero ieſt funt ieden: nuſ dziesięć tysięcy funtow/ iako ſumme weźniam! Szęſć kroć ſto tysięcy/ to ieſt/ ſeſć milionow ta ſumma dochodzi. Bo gdybyſmy chcieli obaczyć (mowi Auguſtyń ſwiety) a policzyć wſyſtkie grzechy naše/ co wſtawicznie okiem/ co vchem/ co ſłowem/ co myſla/ co weżynkiem wyſtapimy/ nie wtem jeśli idziem kiedy ſpać bez funtu.
Cieſka rzecz Bogu ſie zadłużyć.	¶ A tu widziſ/ iako wielkie/ a iako cieſkie ſa przed Panem Bogiem wſyſtkie grzechy naše: ponieważ ie Chryſtus naprzod długiem zowie/ a długiem winnym/ nie ktoremu człowiekowi/ ale ſamemu Bogu/ Panu y Krolowi nieba y ziemi: ktory im wietſzy a zacnieyſzy ieſt niſ wſyſtko ſtworzenie/ tym też wietſzy grzech ieſt/ ktorego ſie przeciw iemu dopuſzczamy/ wzgardzaiac a rozmaicie przeſtepuiać ſwie te przykazanie iego. Bo jeśli zgrzeſzy człowiek przeciw człowiekowi/ może mu Bog odpuſcić/ y dać ſie wbtagać: ale jeśli człowiek zgrzeſzy przeciw Bogu/ kto ſie zań będzie modlił? mowił kiedyſ Eli Biſkup do Synow ſwoich. Otoż widziſ/ iako wielki dług ieſt grzech. Co ieſeże znaczyć Pan Chryſtus okāzuić/ kiedy gi nie lada długiem zowie/ nie długiem iednego pieniażka albo kwarzenika/ ale całego funtu: a nie iednego funtu/ ale dziesięć tysięcy funtow: ażeby y na iednym wiele y nāzbyt było. Abowiem funt/ktory tu wſpomina tak w wadze iako y w monecie bārzo wielki ieſt: ponieważ na wadze ieden centnar waży/ a w monecie ſieſ set złotych eżerwonych: a to dopiero ieſt funt ieden: nuſ dziesięć tysięcy funtow/ iako ſumme weźniam! Szęſć kroć ſto tysięcy/ to ieſt/ ſeſć milionow ta ſumma dochodzi. Bo gdybyſmy chcieli obaczyć (mowi Auguſtyń ſwiety) a policzyć wſyſtkie grzechy naše/ co wſtawicznie okiem/ co vchem/ co ſłowem/ co myſla/ co weżynkiem wyſtapimy/ nie wtem jeśli idziem kiedy ſpać bez funtu.
w 1. Broł: w 2.	¶ A tu widziſ/ iako wielkie/ a iako cieſkie ſa przed Panem Bogiem wſyſtkie grzechy naše: ponieważ ie Chryſtus naprzod długiem zowie/ a długiem winnym/ nie ktoremu człowiekowi/ ale ſamemu Bogu/ Panu y Krolowi nieba y ziemi: ktory im wietſzy a zacnieyſzy ieſt niſ wſyſtko ſtworzenie/ tym też wietſzy grzech ieſt/ ktorego ſie przeciw iemu dopuſzczamy/ wzgardzaiac a rozmaicie przeſtepuiać ſwie te przykazanie iego. Bo jeśli zgrzeſzy człowiek przeciw człowiekowi/ może mu Bog odpuſcić/ y dać ſie wbtagać: ale jeśli człowiek zgrzeſzy przeciw Bogu/ kto ſie zań będzie modlił? mowił kiedyſ Eli Biſkup do Synow ſwoich. Otoż widziſ/ iako wielki dług ieſt grzech. Co ieſeże znaczyć Pan Chryſtus okāzuić/ kiedy gi nie lada długiem zowie/ nie długiem iednego pieniażka albo kwarzenika/ ale całego funtu: a nie iednego funtu/ ale dziesięć tysięcy funtow: ażeby y na iednym wiele y nāzbyt było. Abowiem funt/ktory tu wſpomina tak w wadze iako y w monecie bārzo wielki ieſt: ponieważ na wadze ieden centnar waży/ a w monecie ſieſ set złotych eżerwonych: a to dopiero ieſt funt ieden: nuſ dziesięć tysięcy funtow/ iako ſumme weźniam! Szęſć kroć ſto tysięcy/ to ieſt/ ſeſć milionow ta ſumma dochodzi. Bo gdybyſmy chcieli obaczyć (mowi Auguſtyń ſwiety) a policzyć wſyſtkie grzechy naše/ co wſtawicznie okiem/ co vchem/ co ſłowem/ co myſla/ co weżynkiem wyſtapimy/ nie wtem jeśli idziem kiedy ſpać bez funtu.
Frąfunek: zadłużonego.	¶ Patrząyże iakiey myſli ma być niedzny człowiek/ chocia y w doczeſnych rzeczach ktory tak wiele dłużen/ a no mu ſie wſtawicznie wſpominaia/ a no mu zewſhad dogrzewaią? Mowie o mądrym a bācznym człowiece. Boć ſie eżasem niektorzy tak niebāczni a ſaleni znaleſć moge/ ktory na dług ſwoie nie niedbaia/ ale przedſie ſa dobrej myſli/ przedſie iedza/ ſpia y pija/ chocia w cieſkich długach leża/ a nie ſie nie wſtydza/ choćby ſie im na koždy dzień wſpominao. Ale to iſcie nie mądroſć/ y owſem iawne głupſtwa a niebācznoſć wielka. Ceſarz Auguſtus/ iako niektorzy o nim piſa/ miał ſlugę wiernego/ ktory po ſwey ſmierci tak wielki dług zoſtawił/ że ſie Ceſarz bārzo zadziwował/ iako on kiedy zaſnać mogł bedać tak wiele winien. A kaſat ſobie przynieſć te poduſtki/ na ktorey on ſlugę legat: bo ieſli on/ prawy/ mogł zaſpiąć na niey/ tedy y ia moge. In ſumma/ kto ſie nic nie frāſuić/ ale

owsem swowolnie a bezpiecznie żyje/ bedac w wielkim dlugu/ ten dosyc okazuje glupstwo swoje.

¶ Alesli ten doczesny dlug bieżnemu człowiekowi/ taka troske/ taki wstyd y stras sunek przynosi/ że nigdy odpocząć nie może/ nigdy nie śmie między ludzie wynieść/ ale sie zawoże boi/ aby mu sie kto nie wspominał: a co dopiero za kłopot jest/ gdy kto Bogu dłużen/ a gdy tak wiele dłużen/ a gdy to sam czuje na swym sumnieniu? W tych zwierzych a doczesnych długach/ żadna summa tak wielka nie jest/ ktoreys by człowiek nie leniwy za czasem wyplacić nie mogł: ale grzechowego dlugu żaden sam z siebie przed Bogiem nigdy wyplacić nie może: aby nie było miłosierdzia Pańskiego/ a zasługi meki Syna iego/ pewnie byśmy byli wszyscy w tych długach musieli zaginać. Bo cokolwiek jesteśmy y mamy/ y cokolwiek dać albo weźmąć możemy/ tośmy przed tym Panu Bogu dłużni. A coż nam zostanie/ czymbyśmy sie wyplacić a odkupić mieli? Nie darmo Dawid mówi: Nie rąć moją miły Panie/ zaś siadać na łóżku/ a śpować do sędu z sluga twoim: boć nie będzie usprawiedliwion przed oblicznością twoją/ a nie wynidzie z try łóżby żaden żywy człowiek. Ale rąć nam okazywać miłosierdzie twoje/ a będziemy zbawieni.

¶ To widzimy y w tej przypowieści/ gdzie Pan kazał zaprzedać slugę y żonę/ y Syny iego/ y wszystkie majątność iego/ a sobie dlug swoj zapłacić. W czym sie okazał strach sędu Bożego/ y one srogie dekrety na grzeszne ludzkie dawno wezmione/ y ogromna sentencya gniewu y potępienia wiecznego. A gdyby był Chrystus ta sentencya zawarł swą przypowieść/ pewniebyśmy byli wszyscy wpasć w rozpacz musieli bez nadziei y bez pomocy żadnej. Abowiem dlug przedsię nam na szybach leży/ a sędu Bożego żaden sie uchronić nie może. Lecz nas tak nie zostawił ten Pan miłosierdny: ale nam owsem sam drogę pokazał/ iakobyśmy y niego łaski a miłosierdzia dostali. Bo słuchay co dalej w przypowieści mówi: wpadł przed nim on sluga iego/ prosił go/ tak mówiąc: Panie/ miej cierpliwość nademną/ a ja to wszystko zapłace tobie. Toć jest prawdziwy sposób dostąpienia łaski a odpuszczenia: bo wciekać prozno/ zaprzec sie nie godzi/ wymawiać sie nie niepomoie/ skryć sie nie podobno. A tak nieśia inaczey/ iedno wpasć/ iedno sie pokorzyć/ grzechow sie spowiadać/ wyznać wpadki swoje/ przyznać sie ku długowi/ a podać sie go płacić/ y pokorę y prośbę weźmąć a żadać odpuszczenia.

¶ Ale obacz/ iako śmieie mówi: Ze ja wszystko zapłace tobie. O niedziny nieborak/ a skądże zapłacisz? a gdzie ty weźmiesz tak wielką summe? byś sie sam zaprzedał y z ciałem y z duszą/ y z tym wszystkim co masz/ tedy ty za to nie stoisz/ boś ty prech a popiół przed Bóstwem Młaiestatem/ robak a nie człowiek/ a iedlis iedzie k temu grzech jest/ tedyś już nie jest/ jużes sie wniwecz obrócił/ a przecie tak hardzie kaześ że wszystko zapłacisz? Ale on wiedział co mówił/ iście lepiey niżli ten/ co w swej omylney Postylli napisał/ iżby to było omylne mniemanie iego. Bo słuchay/ iako mądrze mówi: Młey/ Panie/ cierpliwość nademną/ a wszystko zapłace. A iakoz? Abowiem kto sobie Bogu z rozgniewanego cierpliwym/ a z nieprzyjaciela pojął przyjacielem czynić: ten mu już wszystko pojął wyplacać. Młey iedno Panie/ młoy/ cierpliwość nademną/ niechay nayde łaskę y wnetci sie wiece ze wszystkiego. Bo iesli na mie łaskaw bedziesz/ czego ty nie przyymiesz w dlugu swoim? Jeden żymney roody kutek/ ktory ja dam w bogiemu w imie twoje/ ty Panie/ iakos obiecat/ za wielką część dlugu przyiać bedziesz raczył. Bo iako gdys jest niecierpliwym/ a nieprzyjacielem komu/ by też nawietsey rzeczy w dlugu nie przyimiesz: tak zaśie gdys jest cierpliwym a łaskawym/ lada co przyimiesz. Drugie tym słowem tak śmiałym/ nauczył nas/ iakiego serca ma być przeciw Bogu człowiek wierzący nie pokutujący. Bo kto prawdziwie za grzechy żaluie/ a prawdziwie chce żywota polepszyć/ ten prawie ma postanowić w sercu swoim/ choć ie albo pić/ choć spi albo jeść/ choć też cokolwiek innego czyni/ aby to wszystko na część a na chwale Chrystusowa czyni: y owsem ma wymyślić na potym już sam siebie sadzić y karać/ y cłonać swę za ofiarę świętą/ a za rozumna posługe Bogu ofiarować. A toć jest wszystko chcieć zapłacić. Bo gdy człowiek zupełnie sam siebie Panu Bogu odda/ tedy iako

Psalm 144.

Strasliwa na grzeszne sentencya.

Żółto może ciło wiel Bogu wszystko zapłacić.

Postylla Keiowa

Marek w 9.

2.

w 1. do Kor: 10.

Do Rzym: w 12.

3.

Milosierdzie
Pánstie nieśkoń-
czone.
Psaln 117.

to by mu już wszystko oddat y zapłacił. Trzecie/ tak smiele nagrode obiecuje: iż wie-
je pokuty/ modlitwy/ posty/ iátmużny/ suchoty/ y inne wżynki cztowiek potut-
iacego (ktorym odświeżenie nie słusnie wrotaczą) ważność swoje mają ze krwie
Pána Chrystusowej: ktora gdyż jest wagi nieśkończoney/ á bez śacunku żadnego/
tedyć iście więcej niż te funty wazy.

¶ Patrząże tu pilno/ iáka jest dobroćliwość Pána Boga twego/ iż on widząc
nędznika onego w długu tak zaślego/ zmitował się nad nim/ y puścił go wolno y
dług on odpuścił temu. O wszechmogacy á miłosierny Panie/ iákoż cie nie chwa-
lić/ iáko cie nie mitować/ á tys tak dobry jest/ że niemáš liżby ani miary miłosier-
dziu twemu? Okazates tu iáwnie śczodroćliwość twoją/ iż więcej záwse dajesz/
niżli ciebie kto prosić może. Bo oto y ten sluga tylko folgi á odwrotki prosił/ ale o
długu wszystkiego odpuszczenie/ pewnie by się był nigdy prosić nie potusił/ á ty z
twoj śczerey iáski á dobroci wszystko mu odpuścił. A za tak wielki dług nieżego in-
nego po nim nie żadaś/ iedno aby on pamiętając na two dobrodzieystwo/ miał też
miłosierdzie nad bliźnymi swymi.

Cześć Wtóra.

Wielkie okrucień-
stwo cztowieka
ściwego.

Ale ách nieśtetyś na niewdzięczność naszą/ słuchay co się dálej stało/ iż
gdy już był przepuszczon tak okrutny dług słudze onemu/ odśedłszy on slug-
ga nálast iednego z towarzysów swoich/ ktory mu był winien sto pienta-
szy. A wtápiwszy go/ dusił go mówiąc: Zapłać mi coś winien. A wpa-
dłszy on cztowiek przed nim/ prosił go też mówiąc: Młey lutość nádemna/ á ia wśy-
śtko zapłaćce tobie. Ale on niechciał/ ale śedłszy wrzucił go do ciemnicy/ tak długo
ażby mu zapłacił on dług iego. O okrutne á iádowite stworzenie. O zapamiętały
cztowiecze/ takes to rychto zapomniat dobrodzieystwa/ ktoreś dopiero wziat od Pá-
na swego/ że się już pástwiś nad bliźnim swoim/ á nie nad kim obcym albo niezna-
jomym/ ale nad własnym towarzyszem twoim? A by już o co wielkiego/ nie żalby/
ale o kłótnasć złotych/ chocia tobie tysiące odpuszczone? A co ięśże cięśka/ iż
nietylko się wpomina/ nietylko słowy dług wyciąga (co by się już iákośkolwiek
mogło) ale go z wielkim gniewem á okrucieństwem/ dusi/ bije/ morduje/ á ledwie
nie odrze z skóry: A nie się złośnik nie obrusza/ nie się nie pohamuje/ tymi słowy/
ktorymi sam dopieruchno miłosierdzie otrzymał: á nietylko aby mu wszystko odpu-
ścić miał/ ale niechce namnięć nic pojęć/ ale mu sobie także bez odwrotki płacić.
Nakoniec cztowieka pokornie prośacego/ bez miłosierdzia żadnego do wieśe odsy-
ła/ y tam go chce gnić tak długo/ ażby mu zapłacił do namnięśkiego pientaśka.

Lákomy okru-
cieńśky nad be-
śtya.

¶ Widziś iákoć nam własnie wymalował cztowieka mściwego/ cztowieka o-
krutnego/ á nieużytego/ cztowieka iákomstwem zaślepionego/ śrośzego nad wśe-
lákcie zwierze. Bo niemáš takiej bestyey ná świecie/ ktoraby się miała pástwić nad
podobna sobie/ tak iáko cztowiek iákomy cztowieka pożera. Day Boże/ aby takich
y między Chrześciany nie było: Aleć tu práwie Pan wyrażił naszą obyczáie. Boć y
my także w Kościele o iáśke á odpuszczenie wrzómo prośimy/ ale skoro wysłedy z
Kościota/ wnet zapomniawśy wszystkiego dobrodzieystwa Pánstiego/ wracamy
się zásie po stáremu mężyć/ drężyć/ tupić/ á mordować bráćia naszą bez wśego mi-
łosierdzia/ obciázając iá dziwnymi ciázami/ zdrádami/ lichwami/ y innymi Dya-
belskimi wymysłami/ że już niebożatka y wytchnąć nie mogą. Dla długów naszych
dołázuemy nad nimi czego chcemy/ y cięśka niewola ná nie wkładamy: Bo co-
kolwiek się nędznikowi zrodzi/ to od niego w długu z wielka lichwa wyciągamy:
choć iá też nieboraczek ma żonę/ ma dziatki/ á chleba kęśa nie ma/ á wzdyc też jest
cztowiekiem y Chrześcianinem. Nie przeto to mówię/ żeby się długów wyciągac
nie godziło/ ale abyśmy y w wyciąganiu długów miłosci á powinności Chrześcian-
skiej nie zapominali. Ale my będąc nad wśeláką bestyá okrutnięśky/ dziwnie się
sobie podobamy/ kiedy co wrzeczy dobrego wżynimy/ á kiedy iáka czaśke tych wy-
dárków swoich ná chwale Bożá obrocimy: iáko by się P. Bog więcej w ofiárách/
niżli

Slugi iáko wy-
ciągac.

nišli w miłosierdziu kochał/ a iakoby on tupow naszych potrzebował. A coż to innego/ iedno prosto/ iako ono mowia/ koscioł złupić a dzwonice pobijać.

¶ Ale słuchaj iako Pan takim slugom ptáci. Dowiedziawszy sie tego co on niezdzielnik wżymil/ od innych slug swoich/ postat zaśie znou po sluge onego/ a kazawszy go zwiazać za rece y za nogi/ kazat go potym wrzucić do ciemnice/ y podać go katom na wieczne meki. A pewnie obiecuie Pan Chrystus/ że toż ma potkać każdego/ ktory takiej srogości będzie używał nad bracia swoja/ zapomniawszy dobrodziestwa iego a nie odpusci każdemu z serca prawego. Abowiem strasliwa rzecz jest wpasć w rece Boga żywego.

¶ Dwie tedy rzeczy/ mowi Chrystostom swięty/ P. Bog chce mieć po nas/ abyśmy sie y sami grzechow swych winni dawali/ y bliźnich naszych winy odpuszczali/ a to poslednie z onego pierwszego bywa tym łatwieysze. Bo ktoć wraza winy swojej/ ten iacno odpusci bratu swemu winy iego. Bo ktoryś kupiec tak szalonym będzie/ coby nie odpuscił złotego drugiemu/ gdyby mu na to miejsce tysiac złotych odpuszczono? Lecz nie rowno wieksze sa winy nasze przeciw Bogu/ ku występkom bliźniego przeciwko nam/ nišli jest tysiac złotych przeciwko złotemu iednemu. Co każdy iacno tak z Boskiego majątku/ iako y z trudności przeproszenia porozumieć może. Bo ktokolwiek grzeszy przeciw tobie/ iakokolwiek cie obrazi/ tedy przedsię wstaw przeciw głowiekowi grzeszy: ale ty będąc prochem y popiołem obrażasz majątek Boski niekończony. Obrażasz tego Pana/ ktory ciebie y wszystkie rzeczy stworzone w ocemgnienu winowca obrocić może. Nad to/ ciebie twoy bliźni raz rozgniewał/ a ty Boga wstawicznie gniewasz. Jeszcze nad to/ Przywda/ ktora tobie kto wżymil/ iacno może być nagrodzona: ale Przywody Bożej żaden inny/ iedno sam iedyny Syn iego śmiercią swą nagrodzić y gniewu Bożego wbiagać nie mógł. Aby nie to/ dawnobysmy byli wszyscy zaginęli.

¶ Nie mowże już tedy/ iż mowil o mnie/ y potwarzat mie/ wielkie mi szkody pozczynil. Bo im ich ty wiecey wliczysz/ tym go wietszym okaziesz dobrodzieciem twoim: jeć dat taka przyczyna/ za ktorabyś mogł zerzec plugawości grzechow swoich. Bo imci wietksze Przywody żadat/ tymci sie sztat sprawca wietkszego odpuszczenia/ ielsi mu ie dla Boga przepuszczisz. Bo ielsi sami zecheemy/ tedy nam żaden nigdy nie zaszkodzi. Ale y nieprzyiaciele/ wielkie nam pożytki przynoszą: a nietylko zli ludzie/ ale y sam Dyabel/ nad ktorego nie masz nic gorszego ani skodliwszego/ wiele nam do zwycięstwa a do zaptaty pomaga: co sie na Jobie iawnie pokazalo/ ktorego Czart przesładował/ tym wietszym y sławnieyszym/ y Bogu przyiemnieyszym wczynil. Jeslić tedy y sam Czart przyezyn zwycięstwa y korony dodacie/ a coż sie masz innych nieprzyiacioli lekac?

¶ Bo obacz iedno/ iako wiele zyszejesz/ ielsi Przywody nieprzyiacielskie skromnie zniesiesz. Naprzod/ co jest nawietrza/ grzechow odpuszczenie: potym cierpliwosc y statecznosc/ a trwalosc chwalebna: Trzecie/ cichosc y skromnosc y ludzkosc. Bo kto sie nie umie na nieprzyiacioli gniewac/ ten daleko wiecey przyiaciolum wyrozumie y zfolguie: Ciwarze/ iż będąc wolen od gniewu/ zawsze dobrej a spokojney myśli będzie. Bo kto sie nie rád gniewa/ ten ma wstawiczne werwne gody. Jako zaśie nie lada kara do serca dopuszcza/ y nie mała meke podeymuje/ ten ktory innych ma w nienawisci. Nad to wszystko y sami nieprzyiaciele a przeciwnicy twoi/ by też y Dyabli byli/ muszą cie przeczdziet cić y wazyc: y owym ielsi sie tak postanowisz/ iakom iui powiedzial/ tedy cie żaden nie będzie przesładował: ale naprzod/ co jest nadewszystko/ dostapiś miłosierdzia Bożego: a iako grzechow odpuszczenia/ tak y cnot pomnożenia/ y wietkszy zaptaty dostanieś.

¶ Tu mi wnet niecierpliw odpowie: odpuszcitem raz/ dwa/ trzy/ już mu też daley cierpieć nie mogę. Bo y cierpliwosc często obrażona w szaleństwo sie wlec obraża. Ale słuchaj/ co Pan na to Piotrowi/ mało przed ta Ewangelia odpowiedzial. Boć y Piotr pytat Pana/ dlugoby miał bratu swemu Przywody wycierpieć/ ielsi aż do siódmego razu. Zdato sie Piotrowi wiele aż nazbyt Przywode od bliźniego aż do siedmiu kroć wytrzymać. Bo to jest nas wszystkich obyczaj/ iż sobie drogo śacujemy/

Wzraść w 6.

Do Zydow w 10

Napominanie
Chrystostoma S.
na Przywody odpuszczenia.

Odpowiedz na
wymowki mściwych ludzi.

1.

Job w 1.

Dożytki skromnego znoszenia
Przywody od bliźniego.

2.

Jle ktoć cie kto obraży tyle kroć odpuszczaj.
Matthaeus w 18.

Kiedy co komu damy albo odpuszcimy / albo co od tego cierpiemy : ale co nam inni
 dają albo odpuszczają / albo co od nas cierpią / tego my sobie za nic nie wazymy : co
 gdybysmy na sprawiedliwa wage puszcic chcieli / tedyby sie nalazlo / ze ono nic nie
 bylo / cosiny my sobie tak drogo cenili. Tuz dopiero to co ty komu dajesz / odpuszc
 zas / albo co od tego cierpisz / gdybys chcial z tym zważyć / co tobie Bog daie / albo
 odpuszcza / albo co cierpi w tobie / y od ciebie : snadzbyś nie smiat y oczu (iako on
 Jaromogrześnik) przed wstydem podnieść do nieba : ale byś sie tłuł w pierśi smos
 ie / mowiac : Boże bądź miłosćiwu mnie grzesznemu. Zawotałbyś z Manassejem
 Krolew : Ach miły Panie / tomci zgrzeszyt nad liczbę piasku morskiego. A tak nam
 w tym nic innego nie wadzi / iedno iż sami siebie nie znamy / ani tak wielkich dlu
 gorow do siebie czuemy. Ale słuchay / co Pan Piotrowi odpowiedział : Nie mowie /
 Piotrze / abys mu miał siedm kroć odpuszcic / ale siedmdziesiąt kroć y siedm kroć / to
 jest / y pięć set kroć / y tysiąc kroć / y tyle kroć / ile kroć cie obrazi : ponieważ Pan Bog
 żadnego sobie kreśu nie zamierza dokadby odpuszczać miał : ale tak zgoda ile kroć sie
 vyna grzeszny człowiek a nawroci sie do niego / w takle go zaśie przyjmie.

3. ¶ Ale rzecześ / że mnie przesładował / a wielka mi krzywda vczynił : Wiec sie zmi
 tuj nad nim / a nie odwracay sie od niego / ale go raczej kłami a płaczem wspomaz
 gay. Boć nie ty / ale on nieborak / Pána Boga obraził : a ty iesli to skromnie znies
 sieś / tedy nic nie vtraciś / y owsem sie bázro Bogu spodobasz. Pomni na to często /
 iec y Pan Chrystus idac na okrutna śmierć krzyżową / aż sie sam w sobie radował
 dla odkupienia naszego / ale za swe krzyżowniki płakał : ktorego w tym nasładować
 mamy / że im nas bázrzej a dłużej nieprzyiaciele nasze frásuia / tym obfitse za nie tzy
 wylewać mamy / bo z stad sobie wiele dobrego / a im / iesli sie nie vznáia / nie máte
 skody zgotujemy.

4. ¶ Powie kto : Jz mie przed wstykłimi y zláiat y zránit : Wiec teź przed wstyk
 łimi stomoty y nieślawy dostat / y vsta wielu ludzi przeciwo sobie otworzył / a tobie
 wietse korony zgotował / a tym wiecey świadkow cierpliwości y stateczności two
 iej postanowił. Powie drugi / że mie potáiemnie przed inszymi omowił. A cosci do
 tego : Wszak za to od ciebe nie ci co tego słuchali / ale sam Bog liczy dać bedzie.
 A to k temu / że on sobie tym wiecey pomsty przyeznił : Gdyś nietylko z grzechow
 swoich / ale y z tych / ktorými cie pomowił / Bogu licze dać ma. Nad to on tobie v
 ludzy na ziemi cci y sławy vial / a iemu iey vieto v Boga w niebie. A iesli na tym
 dosyc nie masz / pámietayze / iż Bogu samemu v ludzi / ktore nawiecey vmiłował /
 Szatan cci vymował / takze y iedynemu Synowi iego. A ieslić gospodarza / iako
 sam powiedziat / Beelzebubem nazwał / a czegoś nie vczynia slugom iego : A nie
 tylko smiat Bogu wwtaczac Ezart przeklety cci y chwali iego / ale mu y wiare da
 wano : gdy mu nie lada grzechy / ale co nawietse przyezytat / zowiac go zwodnikiem
 opetany / y Bogu przeciwnym. A wiec sluga ma być nad Pána znáczniyszy.

6. ¶ Ale rzecześ : By iuz od tego innego : ale mi to cieśko / że od tego tak wiele
 cierpieć mam / ktoremu ia wiele dobrego vczynił : A owsem z stad sie ty masz na
 bázrzej weselic / żeś w tym iest Bogu podobny / ktory tak na zle iako y na dobre kaze
 wstuchodzie słońcu swemu. A ieslić sie trudno zda Boga nasładować / aż nie iest
 trudno miuiacemu : wiec nasładowuy prostych ludzi a slug iego. Nasładowuy Jozeffa /
 ktory od bráciey tak wielka krzywda podiawsy / że byl od nich wydany / y w niewo
 la zaprzędany / a wždy im to wstykto nie tylko odpuscił / ale y wielkimi dobrodziey
 stwoy oddat. Nasładowuy Moyzesa / ktory po krzywdach niezliczonych / ktore od zys
 dow cierpiat / przedsie sie za ludem modlit / a tak modlit / żeby im albo Bog odpus
 cił / albo go wymazat z ksiąg zywota. Nasładowuy Dawida / ktory máiac nie raz w
 gárczi Saula Krola gtownego nieprzyiaciela a przesładownika swego / a wždy
 nigdy reki sčiągnac niechcial na pomazánca Pańskiego. Nasładowuy tegoż Dawida /
 ktoremu Semey człowiek nieczemny hániebnie zlorzezył / y kámieniem / y prochem
 nań ciskał / y na wstykki slugi iego : a wždy Krol Dawid nietylko mu ni w cym
 nie zaszkodził / ale y slugom zakazał / aby go nie tykali / przyymiac nie iako od czo
 wieka / ale iako od samego Boga ono nawiedzenie. Daycie mu pokoy / powiada /

niechay

niechay iate/bo mu Bog rozkazat/aby natat Dawidowi. A ktorej bedzie smutal rzec Panu/czemu tak wezynil? Bo iesli Syn moy wlasny stoi mi o gardlo/tedy v temu nie dziw/ze mi iate. Daycie mu pokoy niechac iate wedlug przykazania Panskiego: owa weyzrzy Pan Bog na vtrapienie moie/ a odda mi dobrym miasto tego przeklinania.

¶ A tuby sie nauczyt kaidemu/ gdy go ktoskolwiek frasiue/albo przesladuie/aby na tego nie patrzat/co mu krzywdaczyni: ale owsem na tego/ktory to nan przes puszcza/ a ten ci jest Bog wszechmogacy/ bez ktorego woley zadnemu czlowiekowi wlos z glowy nie spadnie. Tak iako tu y Dawid wyznawal/ze Bog rozkazat ziemu czlowiekowi/aby mu stworzyl. Druga/aby sie tego nie mscil nad bliznim swoim/ ani zte za zte oddawat/ale owsem skromnie znosit/co go kolwiek potka: chceli aby mu tez Pan Bog ono vtrapienie w dobre obrocit. Jako y tu Dawid mowi: Jz weyzrzy Pan Bog na moy wciit/ a odda mi dobrym miasto tego przeklinania: iak toj sie iscie tak stalo. Ale my w tej mierze/ niestetyf/ wolimy psw iadowitych/ a nizli ci chego Dawida nasladowac. Bo iako pies/gdy nan kto cisnie kamieniem/ opuscilowsy tego co gi cisnat/biezy za kamieniem/ y gryzie gi chcac sie nad nim pomscic/ chocia nie kamien nie winien: tak zec y my/gdy nas co od ktorego czlowieka potka/ nie patrzym na Boga swego/ ktory go na nas przepuscil/ a ktory nas przesladowac rozkazat/ale sie nad czlowiekiem chcemy koniecznie pomscic wswystkiego: wiec sie z nim gryziem/ nad nim sie pastwimy/ za iedno zte slowo dziesiec oddawamy: czym y cierpliwosc swieta mizernie vtracamy/ y Pana Boga tym wiecy obraiamy/ sprzeciwiaiac sie woley a nawiedzeniu iego. Ale ty moy mily Chrzescianiski bracie/ gdye sie co trasi takiego/ nasladuy Dawida/Moyzesa y Jozesfa swietego. Nasladuy Pawla s. ktory choc od zybow krzywdy niezliczone vstawicznie cierpiat/ a wiody przedsie chcial byc przeklectwem dla ich zbawienia. Nasladuy Szczepana/ktorego gdy kamionowano/tedy on za kamionownik swo ie Boga pilnie a naboynie prosil.

¶ Jescze mi powiesz: A wiec mu mam wswystko odpuscic/ a sam nedze cierpiec? Na to odpowiadam: Jz krzywdy trzy rzeczy pochodza: gniew na sercu/znat tego go gniewu w slowie albo w wezynku/ y actia sadowna przeciw temu co krzywdy czynil. Wiec kazdy winien iest pierwsze y wtore odpuscic/to iest/gniew z serca wyrzucic/ a nieprzyiacela swego ani slowem ani wezynkiem obrazac/ani sie mscic nad nim krzywdy swojej: ale trzeciego nie winien odpuscic: y owsem nagrody a oprawy za krzywdy swoje moze bez grzechu prawem dochodzic: azci bydaleko lepiey a bezpiecniey bylo/ iesli mozna rzecz wswystko a wswystko odpuscic.

¶ Rzeczesz: Otoz iuz odpuszczam/ale niech iuz mam pokoy od niego/niech mi na oczy nie chodzi/ niechce wiecy miec z nim zadney sprawy. A wiec to iest z serca odpuscic: azaby ty przestal na tym/ ze byc takze Bóg odpuscil/ a przedsie o tobie wiedziec niechcial? Przeto/ aby sie nie mylit/dotoz Pan tego wyraznymi slowy: iec nas katom poda/tak iako tego sluga okrutnego/ iesli bliznym naszym nie odpuscimy z serca prawego.

Summa tego Kazania.

W Amietayze naprzod/moy Chrzescianinie mily/ iako sie Pan grzechem naszym brzydzy/ a iako nam rozlicznych obyczaiow dodat do tego/ abyśmy za wse mogli byc wolni od niego. Do czego nam sluzy wiara/krzest/meczenica korona/slowo iego/pokuta swieta y z czesciami swymi/ z skrucha/ z spowiedzia/ y z bosyc wezynienim/modlitwy/posty/iakmizny/a mitosierne wezynki: a osobliwie/ gdy bliznim naszym ich wystepki z serca odpuscimy. Drugie pamietac nasz/ iako tu Pan wswystem wymowkam msciowych/ gnielowych/iakomych/ okrutnych/ a niemitosiernych ludzi zabiejal: gdy takze rzeczy do kaidego: O zlosciwy slugo/iam dla ciebie tak wiele wezynil/ a tys dla mnie tak maley rzeczy wezynic niechcial? Trzecie pamietay/ co to za funty/ ktore nam Pan ku sadowaniu poruczyt raczyt:

piec

Niepatrz na czlowieka ktory cie przesladnie/ ale na tego/ktory go na cie przepuscil.

Lukas w 21.

Do Kzym: w 9.

w Dzielach w 7.

7.

8.

I.

II.

III.

IIII.

V.

niec przyrodzonych/że Bog znami czyni y sprawuje co my iedno chcemy/że nam dat w moc wszytek świat/ y dusze/ y ciała/ y wszytkie dary przyrodzone/ y inne dobra doczesne/ zdrowie/ bogactwa/ przyjaćioty/ poćciwości. Piec Duchownych/że nam dat iedynego syna swego/ przyiał nas do łosciotá swego/ obdarzył nas łaska y cnotami/ y innymi dary rozlicznymi/ y uśtawicznie przez rozmaite sposoby odwodzi nas od wśsego złego/ á ciagnie do wśsego dobrego. Czwarte Pámietay/ co to zá dlug/ ktorysmy wszyscy winni Pánu swemu: á stáray sie o to pilnie/ póki duśa w ciele/ ábys sie Pánu dostatecznie wyptácił ze wszytkiego/ oddawşy sie zupełnie ná miłosierdzie iego/ á obracáiac wszytkie sprawy swe ku cci á chwale iego/ pod obrona zaslugi namileyszego Syna iego. Piáte obácz/ iáko niemitosierdzie á okrucieństwo iest mierżone przed PÁnem BÓgiem twoim/ á iż słusnie ma cżłowiek bliżniemu wszytko odpusćić/ chcełi áby mu tej BÓG wszytko odpusćił/ nie sie nie ogladáiac/ kto/ iáko cżesto/ á iáko cieżko nas obráził/ ále Pánu Bogu wszytko poruczáiac/ á z reki iego swietey wszytko wdziecznie przyjmuiac/ á dobre zá zte káżdesmu oddawáiac/ przykładem Jozeffá/ Moysesá/ Dawida/ Pávła/ y Szeżepaná s.

¶ Wotaymyş iuż wszyscy pokornie do Pána swiego/ wpadwşy przed swietym Máiestatem iego. O wśsechmogacy á dobroćliwy Krolu á Pánie náş/ nie ráczie nas sádzić w zápalczywości twoey/ á nie rácz známi zásiadać ná tey leżbie swoiey. Zmiluy sie ráczey náđ námi/ miły Pánie/ á poczekay máto/ á my tobie zá łaska á pomocá twojá wszytko wyptácimy. Znamyc my winy náşe/ známy dlugi náşe nie zlicżone/ ále tei znamy wielkie á nieskończone miłosierdzie twoie. Do tego áppelujemy/ do tego sie my Pánie wćiekamy. Dayże nam tákie serce/ iákieby sie tobie zá wśse podobáło. Day/ ábysmy náđ bliżnimi miłosierdzie okáziac/ y dlugi á występki ich z sercá przepusćzáiac/ sámí tei v ciebie łáski á miłosierdzia dostáli: á nigdy nie przyszli w rece tych kácow okrucnych/ ktorymis nam tu zá grozić ráczył. Co nam rácz dáć náş miłosćiwý Pánie/ ná wielki wiecżne błogosławiony.

A M E N.



Niedziele Dwudziestey trzecien po Troicy świętey/ Ewangelia v Mattheuszá Świętego w 22. Rozdzieleniu.



On cżás/ Gdszedşy Pharyzeuszowie/ uczynili ráde: áby Jezusá vsídlili w moście. y postáli do niego ucznie swoje z Herodianámi/ mowiac: Mistrzu/ wiemy/ iżes iest prawdziwy/ y drogi Bóżej w prawdzie náucżasz: y nie dbasz ná nikogo: bo nie pátrzyş ná osobę cżłowiecżą: powiedzże nam tedy/ co sie

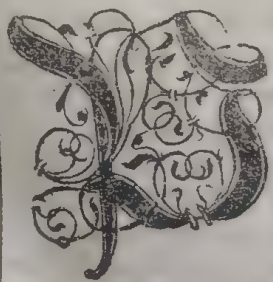
tobie

tobie zda: Godzili sie dawac czynsz Cesarzowi/ czyli nie? A pozna-
wszy Jezus zlosc ich/ rzekl im: Czemu nie kusicie obludnicy? Wkła-
cie mi monete czynszowa. A oni mu podali grosz. A rzekl im Jezus:



Czyt to jest obraz y napis: Rzekli mu: Cesarzski. Tedy im powie-
dzial: Dawajciez tedy co jest Cesarzkiego/ Cesarzowi: a co jest Bo-
zego/ Bogu.

Przeciwno pochlebstwu / a omylnemu ie-
zylu: a iako mamy oddawac co komu nalezy.



Aln Bog wszechmogacy tak dobry jest/ ze tez y sa-
me zle rzeczy zwykt w dobre obracac: y owsem nigdyby ani
ludzi zlosciwych/ ani zadnych zlosci nie zywit ani cierpiat/ a
ni dopuszczal na swiecie: gdyby y onych samych/ yich zlych v-
czynkow ku dobremu koncowi nakierowac a naprostowac
nie mial. Bo iako zlosciwi (mowi Augustyn swiety) do-
brych spraw Boskich zle uzywaja: tak Bog przeciwnym o-
byczajem zlych spraw nieboszonych ludzi zwykt dobrze uzywac.

Ota/ iezka/ nogi/ reki/ pieniedzy/ zdrowia/ spoiacta/ y wshgo innego tobrege stwo-
rzenia Bdzego/ na zle uzywaja zly czlowiek: a Pan Bog iz dobry jest/ y owsem iz
szczerza dobroc jest/ y zlych spraw czlowieczych na dobre uzywac raczy. Kto byt kie-
dy zlosciwszy nad Judasa: Miedzy wshstkimi Apostoly uczynil go byt Pan Szas-
farszem swodim/ zwierzyt sie mu skarbu swego/ poruczyl mu w bogich opatrzenie. A
on bedac nierodziczen roielkiey cci y dobrodzieystwa onego/ wzial pieniadze/ a stras-
cil sprawiedliwosc. Umarty wydal zywot: a ktorego/ iako zwolennik pierwey
nasladowat/ tego potym/ iako zdrajca nieprzyacielskie przesladowat. Toz wshytko

byla zlosc

Zlych ludzi y z-
lych uczynkow D.
Bog dobrze uzy-
wa.

August: in Ioan:
Tract: 27.

Grzech Judas-
gow w dobre o-
brocon.

August: in Pfal-
m 54.
Przeć Pan złe
cierpi na świecie.

była złość Judaśowa/ ale ia przedsię Pan Bog w dobre obrocić wmiat. Wydać
sie dopuścił/ aby nas grzeszne odkupił. Widziś/ na co wystąpiła ona złość Judaśo-
wa? Ażali mało świętych Męczenników Szatan przesładował? Ale by był
Szatan przesładować przestął/ dziśby Kościół tak sławnego zwycięstwa świętego
Wawrzynca nie obchodził. Toć Augustyn święty który też tak na innym miejscu
piše: Nie mniemaycie aby złi ludzie na świecie prozno byli: albo żeby z nich Pan
Bóg nic dobrego nie czynił. Każdy zły człowiek/ albo przeto żywie/ aby sie pole-
pszył: albo przeto żywie/ aby przezeń dobry był spróbowan. Co też właśnie y o ży-
dach powiedzieć mozem/ że ich zdradliwe pytanie a zazdrościwe podchwytywanie/ kto-
rym częstokroć Pana potykał/ byto tego dobrego przyczyna/ że Pan Chrystus wie-
le znamięntych rzeczy mówić raczył/ któreby snadź był inaczej opuścił. Jako w tej
świętey Ewangeliey dzisieyszey iący przykład mamy. Wielkie a potrzebne y po-
żyteczne nauki w tym sie iednym słowku zamykają/ które tu Pan powiedzieć raczył:
Dawaycie Cesarzowi co jest Cesarzkiego/ a Bogu to co jest Bożego. Abowiem wo-
łyszek wrząd a wszystkie powinność sprawiedliwości na tym jest/ oddawać a przy-
właszczać każdemu co komu należy. Ale by był tego słowa snadź Pan nie powie-
dział/ by go była do tego nie przywiodła złość a przewrotność żydowska/ y to obłu-
dne ich pytanie: które sie nam iednak w dobre obrociło. Co abyśmy lepiej zrozum-
ieli/ rozdzielim to kazanie na dwie części: W pierwszej obaczymy to ich zdradli-
we pytanie. W drugiej wysłyszmy mądra a przystoyna na nie odpowiedź Pańska.

Część Pierwsza.

Obludność kła-
mstwa a kłamstwo
prawdnie prze-
ciwne.



Wie rzeczy a barzo przeciwnie mamy y widzimy w tej świętey Ewan-
geliey dzisieyszey. Iedney strony Pharyzeusz z piękna postawa a zgła-
otimi słowy/ ale z omylnym a zdradliwym sercem. Bo aż Pana Mi-
strzem a nauczycielem prawdziwym nazywali/ ale nie prze co innego
przyszli byli/ iedno aby co wzięli/ aby go podchwycili w odpowiedzi jego. I dru-
giey strony Pan im odpowiada surowymi słowy/ zowiąc ie pokrytymi a obludnymi
ludźmi/ a odkrywając złość y mienawisc serca ich: ale serce byto dobre/ szczer-
e/ a pra-
wdziwe: bo w tym nie szukał nic innego iedno ich zepszenia/ a zbawienia wieczne-
go. Licemiernicy mu pochlebowali/ aby go zadrželi/ a Chrystus ie hanbił y karat/
aby ie był zbawił. Bo pożyteczniejszy jest człowiekowi Bog rozgniewany/ niżli czo-
wiek łaskawy. Ktoby był ich serca nie wiedział: rzekłby/ że Licemiernicy dobrzy
ludzie byli: a Pan iakis dziwny człowiek/ któryby dobroć złością oddawał/ a ztorze-
zył tym/ co mu wśelaka poćciwość czynili. Ale wiedział Pan co czynił/ nie mogli
sie przed nim obludnicy zataić/ widział przewrotne serca ich: a tak na gładkie mo-
wy nie nie dbając/ na myśli złościwe odpowiadał.

Chryzostom.

A tu nauka każdemu/ aby iacno człowieka nie sądził z zwichrowney postawy.
Bo naydzieś takiego/ który sie obludnie korzy: ale wnetrznosci jego zdrady sa na-
pełnione: iako Medrzec mowi. A o Bogu zaś napisano/ iż aż sie czasem nietak-
wym a rozgniewanym okazuje/ ale w wolej swej nie ma nic innego/ iedno żywot a
łaskę/ a nie innego nie pragnie/ iedno wznania a zbawienia naszego. A toć też sa
znaki prawdziwe fałsu y prawdy. Fałs a kłamstwo stawi postawę/ a stroi sie im
nawlecey może/ aby go nieobaczono: a prawda lepać jest iawna a otworzysta/ a
nikogo sie nie boi. A kto tego nie wie/ albo też nie baczy/ ten barzo przedko zwiedzion
a osiulon bywa: a przyawosy kłamstwo/ ie sie miluchno wkrada do serca/ wcieta
przed prawda/ ie przykra jest. Ale biada Judaśowskiej rocie/ biada pochlebnis-
tom/ y tym co im miejsce dają: Biada tym (mowi Ezaiasz) którzy złe dobrym/ a
dobre złym nazywają: obracając gorzkie w słodkie/ a słodkie w gorzkie/ czyniac cie-
mność światłości/ a światłość ciemności. Daleko lepiej jest/ mowi Salomon/
dać sie madremu karac/ niżli głupiemu chwalić. Zaże: Lepiej jest podiać ranę
od przyjaciela/ niżli zdradliwe pocatowanie od nieprzyjaciela. A co to innego by-
to/ iedno zdradliwe pocatowanie/ co ci obludnicy mówili: Mistrzu/ wiemy że ty

Ecclesiastus: w 19.
Psalm 29.

Znaki fałsu y pra-
wdy: fałs mdzie-
czny jest/ a praw-
da przykra.

Ezaiasz w 5.

Ecclesiastus: w 7.
w Przypow: w 27.

jest pra-

jest prawdziwy/ a drogi Bożey prawdziwie nauczaj: z drugiey strony zadawał im rane Pan Chrystus w serca ich/ kiedy mówił: Ciemuż nie kusicie pokryci ludzie? A co tu lepszego? Odpowie na to Dawid/ który mówi: Niechay mie rącey karze sprawiedliwy z miłosierdzim/ a niechay mie gromi: a sty człowiek niechay mi nie muszę głowy oleiem swoim. Takci oto y Dawid wołał że go kro pobożny karat/ nieliby go pochlebca chwalił miat. Jako to y sama rzecz okazat/ co mu wszystko tejsi na dobre wyszło. Żaden mieszczanin/ żaden rzemieśnik/ żaden wieśniak/ nie dals by dziś sobie tego mówić/ co na on czas Nathan prorok Dawidowi/ choć Krolow i mówił: nierzkać aby słachacy/ Książęta/ Krolowie/ a wieley stanowie takie rzeczy wdziecznie przyjmować mieli. Boże cie wchoway: trzeba te mądrze golić. Bo iako ich namniemy w sedno dotkniesz/ iako im co nie gwolę powiesz/ tedy wnet on o sobie wstyszy/ co złościwy Krol Amazyas prorokowi Bożemu odpowiedział: Coż/ zaies ty jest rada Krolowsta? Mleżje/ bo cie zabije. Ale nie tak Dawid/ Kie dy go Nathan surowie z tego grzechu karat: ale sie owsem korzył/ y napominanie w dziecznie przyjmował/ y grzech swoy визнаwał y wyznawał. Zgrzeszenieci powie da/ Panu. Dla tego też wnet wstyszał pościeche y rozgrzeszenie od Proroka/ który mu powiedział: Że też Pan już ewoy grzech przemiost/ a odpuszcil/ iż nie umrześ. Takci oto pożytek przynosi karanie człowieka cnotliwego/ choć sie czasem cięskie a przykre widzi. A z drugiey strony lepał w Absolonie y w Roboamie widzimy/ co pochlebstwo przynosi człowiekowi/ że nie infego/ iedno pewny wpał. Bo ci oba dwa sie sie pochlebcom zwiesć dali/ przeto też mizerne oba zaginęli. Absolon dla tego gárdło stracił/ a Roboam wietkszą część Krolostwa swego. A to jest pierwsza nauka z tej Ewangeliey/ abyśmy prawde od fałsu/ a szejersć od obtudności rozsznać umieli/ ani sie prawda brzydząc choć przykra jest/ ani pochlebstwa słuchając/ choć wdziecznie jest. Jako Bog przez Proroka mówi: Ludu moy miły/ ktorzy cie błogosławionym nazywają/ ci cie oto zdradają. A Salomon lepał: Słowa mądrych ludzi są iako ostrogi/ a iako gwoździe wbite głęboko. Takci y Paweł święty do Żydow w 12. powie da: Ji wśelkie karanie aż sie na ten czas nie wesole/ ale smutne widzi/ ale potym owoc bardo spokojny sprawiedliwości oddacie tym/ ktorzy sie w nim pilnie ćwiczą. A y Joba także/ błogosławionym tego pismo zowie/ ktorego Bog karze/ a który nie odrzuca karania tego.

Przypatrzcie sie dopiero sprawie a obtudności tych złościwych ludzi. Bo i si im iui Pan Chrystus prawda byt wprzyszyty/ nie wiedzieli/ iako sie tego nad nim pomścić mieli: a tak odśedzili od niego/ radeo tym weżynili/ iakoby go w rozmowach tego podysć a podchwycić mogli. Abowiem ludzie złościwi/ iako tu Chrystusom piśe/ aż nie raz prawda bywała pohanić/ ale snadzi nigdy nie bywała poprawieni: a zwłaszcz ci ktorzy umyślnie a upornie/ a nie z niewiadomości/ prawdziwie sie przeciwił. Bo iako Medrec mówi: żaden iui tego naprawić nie może/ ktorego Bog wzgardził. A iako gdy kro chce rzekę załstnowić/ iesli ia z iedney strony zahamuje/ tedy ona sobie gwałtem inna droge czyni: tak też y przewrotnosc zlych ludzi/ choć bedzie z iedney strony załstnowiona/ tedy przedsie ona sobie inna dziure naydzie. Bo iako drow przykładając/ ognia wgasić nie możesz: tak też dysputując a prawda domawiając/ z tego człowieka wkoic nie możesz. Ale iako ogień im mu wiecey drow dodasz/ tym sie bardziej żarzy/ a tym wietkszy plomień wydaie: tak y myśl przewrotna im iey ty wiecey prawda doieżdżasz/ tym sie bardziej ku złości pobudza.

Nie pomogło nic Pharyzeuszom złościwym/ że im Pan prawde mówił/ że im rozmaite błedy okazywał: nie pomogło y dziś upornym Kacerzom/ choć sie ich zdradzą y a fałse iasnie pokazują: a iż do prawdy nie mogą/ tedy sie do kłamstwa wietkac musza: iako oto y Pharyzeusowie weżynili o tym rade/ iakoby go mogli podysć w mowie/ a iako Łukas. opisuje/ iui go podstrzegając/ posłali spiegiertze/ ktorzyby sie sprawiedliwym okazywali/ aby go podchwycili w mowie/ a żeby go wydali przeciwkoienstwu a mocy starosciney. Miły Boże/ toć tych Pharyzeuszow y dziś między nami Chrześciany jest bardo wiele/ ktorzy ninacz innego nie cychają/ iedno aby niedzkiego Kąznodzieie/ a wbogiego Theologa w iakim słowie wlać. Ale iaki to

Psalm 140.

Dawid wołał
prawde niż po-
chlebstwo.

w 2. Brol: w 12.

w 2. Párslip: 29.

w 2. Brol: w 12.

Pożytek prawdy
a karania.

w 2. Brol: w 18.

w 3. Brol: w 12.

Pochlebstwo sto-
dliwy ład.

Ezdrasz w 3.

Ecclesiast: w 12.

Do Żydow w 12

Job w 9.

Ludzie przewro-
tni trudno maia
być naprawieni.Chrysoft: in ope.
imperf.

Ecclesiast: w 7.

Odśędpienicy
Pharyzeuszo po-
dobni.

Łukas w 20.

Pokrycieś a o-
bludność iako jest
ciężki grzech.

	ciężki grzech/śladnie to każdy z tego miejsca/ a z tego gniewu Pańskiego wyrzucić może. Bo ledwie narydził/ gdzieby tak srodze Pan komu odpowiedział/ i tak to tym podstępować/ a omyłkom wżnił. Ciemu mie/powieda/ kusicie/pokryć ci ludzie/ ktorymi słowy cztery im winy żądał/ y cztery grzechy żaraz im na oczy wyrzucił. Naprzód/ że byli pokrytymi a obtudnymi ludźmi: ktorym on wiecna biała de wsedzie a wsedzie opowiada. A dla tego ten grzech przeklęty miałby być daleko od każdego Chrześciańskiego serca oddalony. W innych Sektach pokrytość mieysce miec może: ale w Chrześciaństwie mieysca nie ma. Bo fałsz nigdy sie z prawdą nie zgodzi/ a Bog lepał takich chwalców szuka/ coby go w Duchu a w prawdzie chwalili. Drugie im żądał/ że byli kusicielami/ co jest wrzad a przezwisko Dyabła/ wi własne/ ktory przeto kusi/ aby zdradził/ aby zwiódł/ aby zatracił. Trzecie/ przeć mie/powieda/ kusicie: mnie niewinnego/ dobrodziecia/ Rąznodziecie/ Lekarsa/ Zbawiciela/ a Mesiasa swego: Leż y dziś co sie Rąznodziecie/ co słudze Bożemu dziecie/ toć sie y samemu Panu Chrystusowi dziecie. Bo kto go słucha/ ten Chrystusa słucha: a kto im gąrdzi/ Chrystusem gąrdzi. Czwarte/ Przeć mie kusicie: co za przychodne złości a przewrotności waszey dać możecie? Co was do tego podwodzi/ iedno przeklęta pycha/ a iadowita nienawiść? Wypełnito sie nad wami co Dawid prorokował: Zesćcie mie bez przyczyny wzgardzili/ a w nienawiści mieli.
1. Matthaeus w 23.	
Jan w 4.	
2. w Zławien: 20.	
3. Łukasz w 10.	
4. Psalm 34.	
	¶ Ale słuchajmy/ co wiody morwia/ a iako sie przeciw Panu stawia: Mistrzu/ powiedaia/ wiemy żeś jest prawdziwy/ a drogi Bożey w prawdzie nauczysz/ a nie masz pieczy na żadnego: abowiem nie patrzą na różności person ludzkich. A tak/ powiedz nam/ coć sie zda/ godzili sie dać czynsi Cesarzowi/ albo nie? O własnieś te obtudność opisał Dawid Prorok/ mowiac: Niekęjse sa mowy ich nad oley: aleć pewnie sa iadowitymi strzałami. Bo oni tymi słowy nieżego innego nie szukają/ iedno aby Pana w to wprawili/ żeby co mowil przeciw prawom Cesarzkim: aby go potym iako nieposłusznego a zwadliwego chtëk/ przed Herodem oskarzyć mogli aby był skaran/ tak iako Judaś y Theudaś/ ktorzy przeciw Cesarzowi/ rozruchy czynili: y przetoż go Mistrzem/ a Mistrzem prawdziwym/ a tym ktory nie ma względu na żadne stany ludzkie nadobnie nazywają: y taka mu gadke żadawają/ aby go na obie stronie wtowili. Bo iesliby im był powiedzał o ich wolnościach/ a żakazat im dać po winnego płatu Cesarzowi/ iuiby byli mieli nań przyczynę/ i gwałci prawo Cesarzkie/ iuiby to wnet byli Herodowymi dworzany (ktore dla tego z soba mieli) oświadczyli: A iesliby też zgola żakazat im dać płat poniewolny Cesarzowi/ tedyby go byli w pospolstwa ośdęyli/ iako Proroka fałszywego/ a gwałtownika ich wolności. Toć był ich vmyśl przewrotny a złościwy.
Żydzi poniewoli prawdziwe tytuły Panu dają.	¶ A wsakże obacz i aż daleko inaczey o Panu Chrystusie rozumieli/ a wiody to sężera prawdą/ co tu oni mowia. Abowiem Duch s. częstokroć y przez złościwe instrumenta prawdę swą oznajmuie: iako Rąyphas/ aż z nienawiści/ ale prawdziwie o nim prorokował: Jsi miał ieden vmrzeć/ aby nie zgineli wszyscy. Jako y Żydzi na posmiech/ y Pilat znieobaczenia Krolem go Żydowskiim przystoynie nazwali. Takieć y ci prawie prorokuie/ przeciw woley swojej/ wyznali go Bogiem y Mesiasem swym prawdziwym. Bo iesli Chrystus jest prawdziwym/ iako wyznawają/ toć tedy jest Bogiem. Ponieważ sam Bog jest prawdziwy/ a każdy człowiek fałszywy. Bo iako człowiek nie jest wszystka a sężera istnością/ tak też nie jest sężera prawda: a iako mu wiele niedostaje z bytności/ tak mu też wiele wbywa z prawdy. Ale Pan Bog iako sam wszystek istnością jest y bytnością/ tak sam wszystek jest prawda. A tak niebo y ziemia przemina/ ale słowa tego nigdy nie przemina. Bo niebiosą nie sa prawda/ iako Bog jest prawda. Drugie/ iesli drogi Bożey w prawdzie Chrystus wży/ iakoż to sami powiedaia: tedyć iście jest Bogiem. Bo aż tei Moyses drogi Bożey wżył/ ale tylko w figurze/ a nie w prawdzie. Bo cokolwiek sie w starym zakonie działo/ to sie wszystko pod figura a pod zastona iako w ciemiu działo. Machomet wżył drogi nie Boskiej/ ale Dyabelskiej. Wżyli Philosophowie drogi przyrodzoney: ktora ażkolwiek też droga Boża jest (ponieważ niewiadomych rzeczy Bożych przez te widome a stworzone dochodzić możemy) ale iż byli
Jan w 11.	
Chrystus test Bożem prawdziwym.	
Do Rzym: w 3.	
Matthaeus w 24.	
Jan w 14.	
2.	
Chrystus drogi Bożey prawdziwie wżył.	
w 1. do Kor: 10.	
Do Rzym: w 1.	

ludzie/ tedy te drogi Boga rozmaitym kłamstwem zatrudnili/ a drogi Bostkiej prawdziwey włożyć nie mogli. Ciemu? Jż Boga żaden nigdy nie widział: aż ię dnorodzony Syn iego (oprocz którego żaden inny Boga nie poznał) drogi Bycowstkiej w prawdzie nas nauczył. Bo ktoż inny mógł drogi do nieba nauczyć y okazać ię/ iedno ten/ który z nieba stąpił: A tak ięlić Chrystus drogi Bostkiej peronie a nie omylnie naucza/ tedyć też peronie Bogiem ięst.

¶ A zwłastę/ iż dotożyli: Że ty ni ożym pieczy nie masz: ktorymi słowy znać dawaia/ iż on nie potrzebuie żadney rzeczy: a iż mu ni nażym nic nie schodzi. Bo czego nam nie dostate/ o to się staramy/ y o to piecza mamy: ale kto w sobie dostateczny ięst/ ten się iuż ni oż nie stara. A przetoż Żydy Boga zowią Saday/ to ięst/ w sobie dostatecznego/ a żadney rzeczy nie potrzebuiecego. Bo za prawdę ni oż się nie starać/ wielkie szczęście ięst: ponieważ frąsunki a starania ten żywot nasz nie szczęśliwym czynia: przetoż y Poetowie frąsunki a starania podle piekła przededrzwiami postawili. A tak ni oż się nie starać/ a o żadna rzecz pieczy nie mieć/ wiec cey Bogu nię cztowiekowi przystoi. Bo ktoż tak niebążny ięst/ coby się o co nie starał/ ięli nie o te doczesne/ tedy widy o one wiekiste dobra? A tak ięlić się Chrystus ni oż nie stara/ ięli o żadnym pieczy nie ma/ tedyć nic ziego nie ma/ a ma wszystko dobre/ a tak Bogiem ięst/ który dobr naszych nie potrzebuie.

¶ Nakoniec/ y to ktemu/ co daley mówia: Że ty person ludzkich nie przyjmujesz/ to ięst/ nie masz na pieczy rozności person ludzkich/ ale wszystko rowno v ciebie/ tak Pan iako y sluga/ tak ybogi iako y bogaty/ tak Cesarz iako y poddany: kážo demu prawdę mówisz. Bo to iście ięst wielki znak Bostwa prawego: v którego nie ięst żadne person brakowanie. Przetoż kto persony Krolewstkiej nie przyjmuie/ kto bezpiecznie káždemu prawdę mówi/ a kto się śmierci nie boi/ ten albo ięst Bogiem/ albo wiele ma z Bogą. Elizeus Prorok nie się nie ogladał na persone Joramá Krola/ ale go bezpiecznie z złości iego karat. Ciemu? iż iako sam wyznawał/ stał przed oblicznością Boga. A tak persony nie przyjmować Bogu napierwey przystoi: potym tego daru iako y drugich/ ludziom pobożnym on używać raczy. A widzisz iako ci Saryzeusowie przeciw własney woley swojej/ Bostkimi chwatami P. Chrystusa wystawiaia?

¶ Ale słuchay/ czego się pytaia: A godzi się nam/ prawić/ dawać czynić Cesarzowi? Tu masz wyrażony obyčaj chtëk cięlesnego/ który się ni oż innego nie pyta/ ani stara/ iedno o wolność cięlesną. Wielec oni dobrego a pocieszliwego od Chrysta Pana słuchali/ a widy to wszystko opuścivszy/ tylko to wiedzieć chcieli/ coby im do zwierzchney a cięlesney wolności służyć y pomagać miało. Wszystko ich myśl na tym była/ iakoby się wydrzeć/ wybić/ a wytamować z posłuszeństwa Cesarza Rzymskiego: nie tego nie bacząc/ że to Bog na nie dla grzechow ich sprawiedliwie był dopuścić raczył. A toć ięst ista własność a natura ciata: iako y w tych nowych Ewangelikach iasnie widzimy/ ktorzy iuż niczego innego słuchać nie chca/ a ni ożym się wiec cey nie pytaia/ iedno o tey swey opaczney nie Ewangelistkiej/ ale Dyabelskiej wolności. Powiedz mi/ czemu się tak wiele ludzi z oney starey Ewangeliey (oprocz ktorey niemaż inney prawdziwey) na te nowa a cięlesna nie Ewangelia/ ale kážo Ewangelia tak przedko prezentosć? Ciemu? Jż im szeroka a przestrona iakás droge do nieba wkaże/ iż się z ich żedzami pieknie zgadza/ iż im sama wiara vsprawiedliwienie y zbawienie obiecuje/ iż pokute a wżynki dobre na strone odmieta. Ży ktożby tak nie przyał/ coby to bez kłopotu do nieba/ coby się wiele nie frąsować/ coby to nie pościć/ coby to zawżdy ięść y pić co się chce/ żadnym pokarmem nigdy nie brakuiać/ coby się to nie wiele modlić/ dziesięcin nie płacić/ żadney zwierzchności nad sobą nie cierpieć/ nie dąć się sadzić nikomu/ Pánieństwa ani cżyści nie znać/ Bogu sluby támara/ Ksiedzu albo Mnichowi niezadnice miasto żony poiać. O smáżnaś to ciatu a swiaću Ewangelia. Tymci to niedzne bydto/ iako praki na lepie/ Szatan wnet polowil: ktorzy się o to pilnie z Żydy pytaia/ iakoby mogli przysć krey cięlesney wolności/ a na to nie baczyli/ ięli się ta wolność z Boga wola zgadza.

Jan w 1.
Mattheus w 11.

Mattheus w 11.
Jan w 1.

3.
Bog niepotrzebuie żadney rzeczy.

Verg: 6. Enclid.

Psalms 15.

4.
w Dziciach 10.

w 4. Krol: w 3.

Chłowiek cięlesny
buka wolności
cięlesney.

Do. Galat: w 1.
Czym Luter luz
dzie polowil.

Cześć Wtora.

Jako Pan pokor-
nał omvlniki
swoie.

Piotr w 1. káp: 2.

Do Philip: w 3.

w 1. Moy: w 1.

Orzechow Nomo-
krzeński i O-
scepiciński
wolności.

Cosmy Pánó do-
czesnym powinni

Piotr w 1. káp: 2.

Do Rzym: w 13.

Pominnosť zw-
ierzchności.

Slyšymy/ co za gadke Pharyzeuſowie Pánu zábalí: ſlučaymyſi te/ co im ná nie Pan odpowiedziat. Widzac zloſciwa ſpráwe ich/ rzekł ták do nich: A przegje nie kuſicie pótryci ludzie? Wkaſcie mi myńce cynſowa. A oni mu wkaſali groſ poſpolity. A ſpytat ich dálej: A cžjje to ieſt obraz y napis ná tym groſu? Powiedzieli mu/ iż Ceſárſki. Naprzod ie ſlowy ſrodze zgro- mit/ áby obačyli/ iż on wſyſtko wiedział/ á iż mu nie tájne byty myſli y ſerca ich. Potym te/ ktorzy go chcieli wlać/ on rychley wlaćit: iáko im to nie raz y ná innych mieyſcách wčjnit. Abowiem ták ſie ſtáwít/ iáko by nie znal monety/ ktora mu okáz- zowali/ áby odpowiedz ná nich wymogi/ ktora ie zwiázac miał. Ale teſ y dla tego pieniedzy znać nie chciał/ áby okázat/ iż wſad iego był báwić ſie nie dočesnymi/ ále duchownymi rzecjami: y záraz áby náuczył wſyſtkie Chreſciani/ á zwlaſčjá te/ ktorzy ná duchowne ſtany ſa powotáni/ áby ſie tymi dočesnymi rzecjami wiele nie paráli/ ále byli iáko pielgrzymi á cudzoziemcy ná ſwiećcie/ á wſyſtkie myſli y mie- ſkanie ſwoie do nieba przenieſli.

¶ A gdy mu odpowiedzieli/ iż on obraz y on nápis ná groſu był Ceſárſki: ták ie nákoniec odpráwít: Dawaycieſ tedy co Ceſárſkiego Ceſarzowi/ á co Boſkiego Bo- gu. Jáko by teſ ták rzekł: Jamci nie ná to ná ſwiat przyſzedł/ ábych miał wčjć co á iáko wiele kto Ceſarzowi/ y iego Stároſtom pláćić ma: ále co cžtowiet Bógu pláćić winien/ ktory ieſt Pánem wſego ſtworzenia. Jeſli Ceſarz má iákie práwo ná wámi/ dawaycieſ mu coſcie powinni. Boć mnie ná tym máto/ co Kſiažetá y mocarze ſwiátá tego od was wyciągáia: ále ná tym wſytko/ ábyſcie Bogu odda- wali/ co ieſt Božego. Monetá prawdziwa/ iáko powiedacie/ má imie y wyobražes nie Ceſárſkie/ wiece dawaycie Ceſarzowi/ co ieſt Ceſárſkiego. Ale duſá waſá obraz Božy ná ſobie noſi przetož Boža ieſt/ y iemu ſámemu má być oddawána/ y zádné- mu ráčžey ſłużyć nie má/ iedno temu kto duſe y ciáto ſtworzył. Toć ieſt krotki á proſty wyklad tey Páńſkiej odpowiedzi/ co ſie Pharyzeuſow dotyczy.

¶ Ale iſ y między námi záwſe ſie ludzie cielesni náydúia/ ktorzy nie innego nie ſukáia/ iedno iáko y ci Žydzí/ zwierzchney á cielesney wolnoſci: trzeba ná o tey Páńſkiej ſentencyey niſco wiecey mowić. Naprzod tu iáſne piſmo/ á wyrażne roz- kazanie mamy/ ieſny winni cžnyſe/ pobory/ ciá/ y inne podátki/ nietylko Ceſarze- wi ále Krolowi/ ále y poſtom/ ále wrzednikom iego/ ták z tym iáko y dobrym. Co ſie z tych ſlow Páńſkich iáco dowieſć moie/ ieſli obačymy/ ktorego cžáſu to Pan Chryſtus mowit. Bo ná ten cžáſ Ceſarz Rzymſki Tyberyus w Žydoſtwie roſkáz- wat/ ktory był nietylko Pogáninem á Bátwochwalca/ ále y wſeteczny/ niezbos- inym á okrutnym cžlowiekiem. Ná to cžnyſe tákowne nie ſámemu Ceſarzowi plá- cono w oſobie iego/ ále Stároſtom á namiestnikom Ceſárſkim: ktorzy ták zloſci- wi ludzie byli/ iáko Žerod y Pitat: á widy tu P. Chryſtus y tym pláćić káze. Skad ſie iáſnie okázúie/ iż przerzezone podátki nietylko dobremu ále y złemu Ceſarzowi plácone być máia: á nietylko iemu ſámemu/ ále y wrzednikom iego bádz z tym bádz dobrym. Jáko y Piotr ſwiety iáwne wčj/ áby ſtudzy byli poddáni ze wſelka bo- žižnia Pánom ſwoim/ nietylko dobrym á bácznym/ ále teſ y nieſpráwiedliwym. A Páwł ſwiety ták z powinnosť náſe przeciw zwierzchnoſci opiſúie/ mowiac: Wſ- ſelka duſá niechay bedzie zwierzchnoſci poddána. Bo wſelka zwierzchnoſć od Boga ieſt/ á ták kto ſie iej ſprzećiwia/ ten ſie Boſkiemu żrządzeniu ſprzećiwia. A ták pláćcie káždemu coſcie winni/ komu dań temu dań/ komu cto temu cto/ komu boiažń temu boiažń/ komu cžeſć temu cžeſć. Gdzie Páwł ſwiety trzy rzeczy wſpo- mina/ ktoreſny zwierzchnoſci powinni/ podátki/ boiažń/ y cžeſć. A boiažń y cžeſć nietylko zwierzchorwa/ iáka y Turcy/ y Žydzí/ y Pogáni Pánom ſwym okázúia/ ále z ſerca práwego/ iáko Pánu Chryſtuſowi/ nie ná oko tylko wſluguiać.

¶ Ale iedná dokláda y tego Páwł ſwiety/ iż zwierzchnoſć ieſt ſluga Bóžym ná pomſte złych/ á ná chwátę dobrych. W cžym teſ powinnosť przetožonych opiſúie.

Bo dla

Bo dla tego zwierzchnosc od Boga przelozona jest: aby kazdy dobry a pocciwy czlowiek/ mial sprawiedliwosc y obrone od zlych/ y mogl byc bezpieczen z gardtem swoim/ z ziona/ z dziecmi/ z domem/ y z imieniem swoim. A tak jest przyezyna czemu przelozonym czynsze/ pobory/ y inne podatki dawamy: aby oni swych poddanych bronili/ aby ie w dobrym pokoiu zachowali. A co sie o swieckim przelozenstwie mowilo/ to sie tez y o duchownym rozumiec ma: ie tez kazdy winien jest/ dawac Kaptanowi/ co jest Kaptanskiemu/ a Kosciotowi/ co jest Koscielnemu/ a iednym slowem kazdemu co jest iego. A tym sie iscie nie wymowisz ty co dziesiecinn nie placisz/ iz zty Kaptan/ iz nie pilen vrzedu swego: gdyz tu iawnie slyszysz ie masz oddawac kazdemu/ co jest iego/ tak stemu iako y dobremu. Bo iesliby ta wymowka co wazyta/ tedyby byl Pan Chrystus stemu Cesarzowi nigdy nie kazal czynszu postepowac/ ktory on na zbytki swoje a na pompyswoie perwie obracac mial: y owsem gdyby ta wymowka co wazyta: tedyby y tobie twoi poddani/ y inni winowacy dlugow oddawac nie mieli: poniewaz y ty obracasz to na zbytki/ na pijanstwa/ na tortrostwa/ na takomstwa swoje. Alec ma y Kaptan y kazdy sedziago swego/ ktoremu bedzie mial odpowiadac ze wssytkiego. Przetoz nie placz swietoctractwem zbawiac dlugu twego: ale owsem placic Kaptanom dziesieciny/ y inne podatki/ ktore winien wsselkim prawem y Boskim y ludzkim/ tak duchownym/ iako tez y swieckim.

¶ Ale tez tu Cesarze/ Krolowie/ Ksiazeta/ y inni Panowie/ a przelozeni pilnie tego doyrzec maja iesli sie lieza za Chresciany/ a iesli sie ciestkcy pomsty od Boga lekcia: aby nazbyt nie obciazali swych poddanych: iako tez oni prawa swe od Boga opijane maja. Kiedy sobie obierzecie Krola (mowi Pan w zakonie starym) niechayze nie ma wiele koni/ wiele zon. Ktorem slowem Pan Bog przelozonym/ wssytkich proznych a zbytnich nakladow zakazal/ ktorymi poddani moga byc obciazeni. Przetoz ktorykolwiek Pan/ lub maty/ lub wielki/ inaczey czyni/ ten ile czyni/ y Panu Bogu nie praw zostaje/ y co niesprawiedliwie wzial/ to wssytko wrociec powinien. Stusnie tedy Dawid Krole a Pany vpomina/ aby sie rozumnie sprowowali/ aby sie Boga bali/ zeby sie kiedy nie rozniewal/ a nie start ich iako z dziesitka w palcach/ aby nie wypadli z drogi sprawiedliwych.

¶ Takie y Starostowie a Urzednicy Krolowscy baczyc maja/ aby wiecey nie wyciagali nad to co im jest rozkazano: wedlug nauki a ustawy Jana Arzciela swietego/ ktory tak kiedyś do ich towarzyszow mowil: Zadnego nie bycie: zadnego nie potwarzaycie/ ale przestawaycie na zoldziech waszych. A iesliby ci krzywdy komu wezynili/ tedy sie poddany krzywdy swojej zwierzchnieysemu skarzyc moze. Bo iesli Pan chce byc Panem Chrescianskim/ tedy y nie prosony ciestkocy swych poddanych vliyc winien: a zadna miara tego sie nie wazyt/ co on salony a nieobaczny Krol Roboam wezynil/ ktory na ten czas nawiecey srogosc swa poczat okazowal/ kiedy go poddani o laskę a vlienie prosili. A iesliby sie w tym Panowie trzudni a ciestcy pokazali/ a nie vpuszczic niechcieli/ tedy poddani cierpiec przed sie winni/ y dawac co od nich chocia nieslusznie wyciagali/ iesli chca byc prawymi Chresciany. Bo nas tak sam Pan Chrystus naucezyc racyl: Kto/ powieda/ chce wziasc suknia twoie/ puscie mu y ptasz. Panu Bogu rzecz poruczyt mas/ a niesprawiedliwe Pany sadowi iego zostawic. Boe on dobrze wie kiedy ich czas przydzie/ y swiadam jest dobrze ich wssytkich nieprawosci. W tey mierze ktory sie inaczey sprawuia (iako NowokrzeŃcy czynia) cię nie sa Chresciany/ alez Judasem a z Teudasem na puszeja vciekacia/ chcac sie zwierzchnosci przeciwic/ y tez pomste a skazanie co y oni maja: poniewaz przestepuia tak ludzkie iako y Boskie prawa. Boe Ewangelia nikogo nie wezy rozruchy czynic/ ale krzyz nosic wezy: nie wezy zadnemu bracie co iego jest/ ale kazdemu ktory o co prosi dobrowolnie dawac/ a cierpliwie znosit/ iesli nam co kto odeymnie: nie wezy iarzma z syie zrucac/ ale pod iarzmem cierpliwie chodzic/ a wzdychac do Pana/ a jadac z ciatem sie rozwarzac/ aby mogl rychty byc y weselic sie z Chrystusem.

¶ A wssakie iednak zadney tu wymowki Panowie nie maja/ ktorzy nedzne swe

Przedtem co Bogu nie oddano co jest Bozego.

Nauka przelozonym.

w 5. Moy: w 17.

w Psalmie 2.

Lukas w 3.

w 3. Krol: w 12.

Mattheus w 5.

w Dzieiach w 5.

Mattheus w 5.

Do Philip: w 1.

Job w 24.	poddane nabyt obciążaia/o ktorych v Joba stoi napisano: Iz granice rozkopali/ trzody rozerwali/ brali w zastawie wotu wdowiniego: Kola nie swoje pożywali/ a winnice onego ktorego gwałtem wciśnili/ obierali. Gwałty czynili odzieraiac siez roty/y lud pospolity vbogi zupili. Taki byt Krol Joakim/ o ktorym Bog tak v Ezechielu mowi: Sstat sie lwem/y nauczył sie lupu tapac/y ludzie pozerac/ nauczył sie wdowoy czynic. Lecz tacy okrutnicy nie wyda tez pewnie sadu swego.
Ezechiel w 19.	
Cesarz ani Pa- na żadnego w rzeczach Bogu przeciwnych stu- chac nie mamy. w Dzieiach w 5.	¶ A obacz/iec Chrystus nie mowi: Dawaycie Cesarzowi co Cesarz chce: ale da- waycie Cesarzowi co jest Cesarzkiego. Bo gdyby wrzad od ciebie wyciągat nie przy- stoyne rzeczy/ ktorymi sie Bog obraza/ abys Bogu wiare zlamat/ abys od powszed- nego Kosciota odstapit/ abys taki grzech popelnit/ tedyc to iuz jest czyns nie Cesars- ki ale Dyabelski/ przetoż go tez postepowac nie masz. Abowiem potrzeba jest wie- cey Boga nizli ludzi sluchac. Przetoż natychmiast przydat: A co jest Bozego/ to Bogu. Abowiem Chrzescianinowi nie jest dosyc Cesarza/ Krola/ Pana swego slu- chac/ iesli naderwysztko Boga nie slucha. Przetoż niechay wiedza Cesarzcy/ Kro- lewscy/ y innych Panow sludzy a wrzednicy/ i nie maia przed Bogiem wymowki/ iesli dla spraw Panow swoich opuszczaia to co Bogu powinni: a iesli gwoli swym Panom/ aby sie im wierni pokazali/ aby ie zbogacili/ poddane niesprawiedliwie obciazaia. Bo az masz byc wierny Panu swemu/ ale tak/ abys pamietal/ jes Bogu wiecey powinien.
Lektarstwo prze- ciw pokusom.	¶ A ty zaszcie moy Chrzescianiski bracie/ kiedyc Ezart/ swiat/ albo ciato twoie co ztego ofiaruie/ a kiedy cie tu grzechowi ciagnie: nie daycie sie zawodzić/ ale pierwey zopytay: Czyteli to jest wyobrazenie/ a czyi napis/ na tym co ofiaruie: Bo iesli Dyablow a grzechow/ oddaycie Dyablu co jest iego/ a nie duszy twoiey. Takie gdyc sie ofiaruie co swietego a pobożnego/ spytay/ czyie to wyobrazenie: Jesli Boze/ iesli enoty/ iesli pobożności/ trzymayze go/ abys oddat Bogu co jest iego. Tymie obyczaiem/ kiedyc sie frasunk/ kiedy ktopot/ kiedy krzyz taki ofiaruie/ spytay/ czyi jest obraz/ a czyi napis na nim: A gdyi nietylko wyobrazenie Chrystusowe/ ale y same- go Chrystusa krzyz na sobie nosi/ oblapie gi ochotnie/ abys gi Bogu oddat/ ktoryc gi sam postat. Bogu gi oddasz/ iesli gi skromnie a cierpliwie znosiac/ bedziesz z Chrystusem na krzyzu przybity. Ale iesli nie cierpliwym bedziesz/ iesli skarzyc/ la- mentowac/ albo szemrac bedziesz/ strzej sie/ aby cie on Dyablu nie oddat.
Krzyz Chrystusa nosi. Do Galat: w 6.	
Vbogi jest obdazc Chrysta Pana.	¶ Takie gdy vbogiego/ chorego/ zranionego/ a opuszczonego cztowieka widzisz: tak sobie rozmyslay: Cyies to wyobrazenie: Izali nie Chrysta Pana na krzyzu wy- facego: Izali nie Chrysta Pana milosciu nasha zranionego: A tak iesli mu otwo- rzyss wnetrzności milosierdzia/ iesli sie nad nim zmituies/ iesli go wspomozies/ te- dys oddat Bogu obraz iego/ sstat sie podobien Chrystusowi/ ktory sie wlitowat nad wpadkiem naszym: sstat sie Bogu podobien/ ktoryz milosierdzia swego przy- iat na sie ciestkości nasse/ y znosit bolesci nasse. Razec takomstwo pieniadze cho- wac/ Razeć milosierdzie vbogim dary dawac: tu sam Pan Bog sedzim jest/ y mo- wi do ciebie: Ten vbogi czyie wyobrazenie jest: pewnie Chrystusowe. Dawaycie tedy Chrystusowi/ co jest Chrystusowego. A coż jest Chrystusowego: Jscie mi- tosierdzie: bo to iemu jest wlasciwe. Oddawaycie Chrystusowi w vbogim iego mitosierdzie.
Niewiasty niekto re psuta obraz Bozy.	¶ Sluchaycie niewiasty: Kiedy P. Bog wafse dziwne stroie/ a postawy/ a owe twarze farbowane widzi/ nieznaiac sie do nich/ rozumiecie/ ze tez takie mowi: Cyies to wyobrazenie! A iz czestokroć ten obraz jest pychy/ marnosci/ a pospolicie nieczystosci: trzeba sie bac/ aby zartym nie rzekt: Dayciez gi tedy komu nalezy: day- cie gi Dyablu: gdyi on jest Krolew nad wszytkimi pysnymi a nieczystymi ludzmi.
Job w 41.	Mogliście wy przedstawac na twarzcy wafsey/ ktora ia wam stworzyt: poniewaz ta zwierzchnia twarz jest obrazem oney wewnetrzney: twarz wafsa jest obrazem dus- ze/ a dusza obrazem Bozym: za czym idzie/ ze y ta zwierzchowna twarz jest poniekad obrazem Bozym. A wy wzgardzyszy obraz Bozy/ przetwarzalisście gi w obraz Dyabelski: na to nie pamietaiac/ ze y twarz Chrystusowa na krzyzu twarza Boza byla/ a wždy o niey napisano/ ze nie miata krasy ani piekności żadney: ale sie estal
w 1. Moys: w 1.	
Ezaiasz w 53.	

ta tředowatemu podobna. Těc spráwiti rumienidla/bielidla/ a bärwiczki wäse.

¶ Sluchaycie Kaptani/cyie wy teſ herby/cyie pieczęci na ſobie noſicie? Co tá Koroná ná głowie/ co ornat/ co rewerendá známionia? cyie perſone ná ſobie noſicie? Iſali nie Chryſtuſowe? Iſaliſcie wy nie ſtudzy/ ſáſárze a namiestnicy iego? Patrzącyceſ/ abyſcie nie ciátu/ nie ſwiátu/ nie Dyablu/ ále BŒgu oddawáli to co ieſt Boſzego.

¶ Sluchaycie wſyſcy Chreſciáni/cyie wy teſ obraz/ cyie piatno/ cyi napis ná ſobie noſicie? Iſali nie Chryſtuſow/ od Chryſtuſa wy ieſteſcie nazwáni Chreſciáni: oddawaycieſ Chryſtuſowi/ co ieſt Chryſtuſowego. Pomniacie/ ieſcie iui nie ſwoi: Drogim okupem ieſteſcie kupieni: chwalcieſ tedy/ a noſcie Chryſtuſa ná ciele waſzym: badzcie prawymi Chreſciány: badzcie prawymi wężniámi/ a náſláſ dowcámi iego. Oddawaycie BŒgu co ieſt iego/ oddawaycie mu wſyſtkę duſe/ wſyſtkę ſerce/ a wſyſtkę myſli ſwoie.

¶ Abowiem wierzmy/ przydziec ten čas/ kiedy on teſ káždego ná ſadzie ſwoim/ pytać bedzie: O Chreſciáninie/ a cyiſze to ieſt napis/ ktory maſ ná ſobie? Jáſ kóſ moy obraz zachował? Jákoſ mi go oddat? Jákoſ ty ſmiat obraz Dyabelſki wewlec ná obraz Boſy? Jámi ciebie/ nebdny cztowiecze/ z muſu ziemie mymi wlaſ ſnyimi rełomá wężnit: iam w twoie ziemſkie cłonki nádechnat ducha ſwego: iam cie ſtworzył ná wyobraſzenie a podobieństwo ſwoie: iam cie był w Káſkich roſkoſſach poſtánowił: a ty wſgárdziwſy moie zbáwienie przykázanie/ wolateſ cžárta niſ Bogá/ wolateſ kłamſtwá niſ prawdy náſládowná/ zgwalcíteſ ono pierweſ wyobraſzenie moie. A gdyſ iui był wygnány z Káiu/ gdyſ był pod grzechem záprzeſ dány/ gdyſ leſat w więzieniu ſmierci/ iui ná wiečné potępienie zdány: iam ſie zmiſ towat náſ toba/ a ábym ſwoy obraz w tobie záſ nápráwił/ wſtápiem w żywot Pániſki/ a národziwſy ſie bez náruſzenia dziewięcy cžyſtoſci ležatem we ſtobie/ bytem w pieluchy wwinion/ znoſitem niewęžyſy dziecinſkie/ y wſyſtkę boleſci cžłowieczſkie: ſſtatemci ſie ná wſyſtkim oprocz grzechu podobnym/ ábym cie záſie ſobie podobnym wężnit. Datem ſie poimáć/ wiaſáć/ wplwáć/ náigrawáć/ okrutnie bięzowáć/ ciernim koronowáć/ octem y ſolciá nápáwáć/ ná kżyſu záwieſić/ nogi/ rece/ y boſ ſobie przeboſć: a iſebych cie od ſmierci wybáwił/ ſamem ſie ſmierci podiać nie litował. Węžrzy ná rece moie/ gwózdziámi rozbite: węžrzy ná boſ dla ciebie wločnia otworzony: węžrzy ná nogi dla ciebie zránione. Przyiatem boleſci twoie/ ábym cie od wiecznych boleſci wyzwolit: przyiatem háńbe twoie/ ábymci dat chwale: przyiatem ſmierci twoie/ ábyſ żył ná wieži: bytem ſchowan w grobie/ ábyſ ty krolował w niebie. Cžemus ty ſtrácił/ com ia zá cie cierpiat? Cžemus wpuſcił/ comci był záſłużył? Cžemus niewdzięczniku wſgárdził dáry twego okupienia? Juſ ſie nie wpoiminám w ciebie ſmierci ſwoiey/ odday mi on obraz ktorým ia nápráwił: odday mi twoy żywot/ zá ktorým ia ſwoy dat: odday mi żywot twoy/ ktory ráńami grzechow wſtáwiecznie zábił. Cžemus ty przybyteł/ ktorým ia w tobie poſwiecił byt ſobie/ ſinrodem nieczyſtoſci zmaſat? Cžemus ciáto ſwoie/ cžłonki moie/ roznáitým plugáſtwem zeſkárádzit? Cžemus ie Dyablu ná poſtuge wydawat? Cžemus mie cžieſzym kżyſem ztoſci twoich/ niſ on był/ ná ktorým raz wyſiat/ dreczył a obciáſat? Gdyſ nie rowno cžieſy ieſt w mnie kżyſ grzechow twoich/ ná ktorým wiſe poniewoli/ niſli on ná ktorým dobrowolnie a z miłosierdzia wſtápił/ ábym cie ná nim od grzechow y od ſmierci wybáwił. Já bedac niecierpietliwym/ zá ciem cierpieć račzył/ a tyſ oto wſgárdził Bogá w cžłowieku/ zbáwienie w krewkim/ w drodze náwrocenie/ w ſedzim odpuſzczenie/ w kżyſu żywot/ w mekach wlečenie.

¶ O nebdny cztowiecze/ coſ ty wiec ná to odpowieſ? Jáko ták frogi grom głoſu Pána a Szedziego twego znieſć bedzieſ mogli? O wy wſyſcy ktorzyſcie ten obraz Boſy ná duſach waſzych zgwalcili a ſplugáwili: teraz radze poſi čas macie/ ſtáraycie ſie gi nápráwić/ poſi was on ogromny głoſ iego nie porázi. Lzy pokuty ſ. (abyſcie wiedzieli) a ptácz ſercá kruſonego/ to plugáſtwo/ a te ſinrody ſnádnie oſmyć moſe. Cžieſte wżywianie náſwietſzego Sákrámentu ciáta Pániſkiego/ ten obraz

Nauka Káplanó

Dowinnoſt Chreſciánſka.

w 1. do Kor: w 6.

Frogi ſad Pániſki.

Augu: ſerm: 67. de temp.

Jáko Nan ná ſadzie oſtátecznym dobrodziełſtwá ſwoie potępienym ná ocku wyſzucáć bedzie.

Do Żydow w 4.

Jáko nápráwić obraz Boſki reſprowány ná duſy náſey.

Matheus w 25.

tu pierwszey cudności y ozdobie przywraca/ a naprawuie. Uciekaycie sie do tych chwalebnych swiatości/ potki was ono straszliwe slowo nie porazi: Idźcie przekleści w ogień wieczny/ ktory jest Dyablu zgotowany y Aniołom iego. Boć perwio Pan Chrystus Sedzia sprawiedliwy odda też każdemu co jest iego. Jesli obraz Boży zupełny przeden przyniesiecie/ tedy on da Bogu to co jest Bożego: ale iesli obraz Dyabelski na duszy miec bedziecie/ Dyablu was odda/ ktoremuscie sie sami pierwey podali.

Do Jydow w 4.

Modlitwa do
Boga aby swoy
obraz w nas na-
prawił.

¶ Uciekaymy sie za czasu z wfnosci a znadzicia dobra do thronu łaski Pana Chrystusowey/ wolac do niego: O wszechmogacy a miłosciwy nasz Panie/ a czyż je to jest obraz/ ktorys ty na duszy naszej sam wyrazić raczył: izali nie twoy własny mity Panie? Jesliż twoy jest/ iakoż jest/ oddayże też sobie co twego jest/ a nie dopuszczay go psować nieprzyiacielowi naszemu/ ani zlosciam naszym. Wszakże ty mity Panie/ nie przeco inszego z nieba na świat estapil/ iedno abys ten obraz skazony zaszle w nas naprawil. A gdyżes to wezynil iesze nie profony/ iakoż daleko wiecey nie masz wezynic/ gdy bedziesz profony? Izali ty sam nie mowisz: Jam wezynil/ y ia poniose/ y ia zbawie? Naprawie ty moy Panie to com ia zepsowal/ niech zwyciezzy zlosci moie miłosierdzie twoie. O Oycze niebieski/ wiemci zem zgrzesyl przeciw niebu y przeciw tobie/ wiemci zem ciebie cieško obradil/ znam sie zem iuz nie jest godzien być zwan Synem twoim/ gdysem piatno piekielne/ piatno oney okrutney bestyey/ piatno Dyabelskie na sie dawno przyial/ ktorymem zgwalcil swiete wyobrazenie a podobienstwo twoie. Nie smiemci sie sam przed toba stawic/ nie smiemci sie w tey barwie okazac: ale iednak wiem co wezynie/ osiarniec on drogi pieniadz/ Pana Jezusa Chrystusa na krzyzu wisacego/ Erwia skropionego za grzechy nasze/ zbitego a zranionego/ a prawie osobe grzesnika na sobie noszacego. O miłosierdny Oycze/ a czyżes to jest obraz na Synu twoim namileyszym wyrazony? Izali nie nas grzesnych ludzi? Oddayże też nasz dobrotliwy a sprawiedliwy Oycze nam co jest naszego: odday nam grzesnym Chrystusa w osobie grzesnego/ a wnetci sie wyptasim ze wshyskiego. Abowiem iego ranami my bedziem vlezeni/ sinoscia iego bedziem wzdrowieni/ iego smiercia bedziem ozywieni/ iego zelzywoscia bedziem ozdobljeni/ iego zasługa bedziem odkupieni/ iego łaska bedziem naprawieni.

Ezaiasz w 46.

Ezaiasz w 53.

Summa tego Kazania.

I.

Pamietajcie/ moy mity wierny Chrescianiſki cziowiecze/ iako jest niewymowna dobroć Pana twego/ ktory y nagorsze rzeczy w dobre zwykt obracac.

II.

Starayże sie/ abys też w tym Pana twego pilnie nasladowal/ zlosci ludzi na dobre obracaiac: a nigdy serca nie tracac w żadney doleglosci twoiey/ ale w tey Boskiey dobroci wshyskie nadzicie swa statecznie pokladaiac. Drugie pamietac masz/ abys sie nigdy prawda nie brzydyl choc przykra jest: a pochlebstwa sie wystrzegal/ choc wdzieczne jest: gdyż tu iawnie widzisz/ iako sie Pan na takie o-

III.

bludne ludzie cieško gniewa. Trzecie obacz/ iz zbawiciel twoy Pan Chrystus jest Bog a Mesiasz prawdziwy/ poniewaz on sam jest prawdziwy/ on drogi Bozey w

IIII.

prawdzie nas nauczyl/ on sie ni o co nie stara/ niczego nie potrzebuie/ a nie ma w zględu na żadne osoby ludzkie. Czwarte pamietay/ abys sprawiedliwie każdemu przywolassej co jest iego: daiac Cesarzowi co jest Cesarstkiego/ Bogu co jest Bozego/ Kosciolowi co jest Koscielnego/ Kapłanowi co jest Kapłanskiiego: komu dan temu dan/ komu dziesiecine temu dziesiecine/ komu boiazni temu boiazni/ komu cześc

V.

temu cześc/ tacz temu iako y dobremu. Nakoniec/ staray sie o to pilno/ abys tego obrazu Bożego na duszy twoiey wyrazonego nie gwalcil/ ani psowal/ ani miazal/ ani go Ezartu/ swiatu/ y ciatu twemu psowac ani miazac nie dopuszczal: ale gi o wshem izami pokuty swietey a czeſtym wywaniem chwalebneho Sakramentu cześc omyway/ wycieray a naprawuy/ abys gi Bogu czysty okazac mogli/ zeby na duszy twoiey nie bylo nic innego/ iedno ten sam obraz/ a to co na nim Pan Bog palcem swoim/ to jest/ sprawa Duchu swietego napisal. Bo cokolwiek ty na nim sam

piszesz

pięści bez niego / tym mająci dusze swoje / a plugawie światy obraz jego.

¶ Dayże nam tedy / nasz wszechmogący Pánie / abyśmy ciebie samego Boga prawdziwego / którymś nas drogi Bóże w prawdzie nauczyć raczył : w sprawiedliwości / w szczerości / w prawdzie / a w miłosierdziu naśladowali. Day / abyśmy się po chlebstwa / zdrady / obłudności / y wśelakię omylności / która się ty bázio brzydziś / pilnie wiarowali / a prawdziwie się z każdym obchodzili. Day / abyśmy w sprawiedliwości żyli na tym świecie : oddawając każdemu co jest jego. A gdy przyjdzieś sędzić żywe y umarte / day abyśmy cię stáli przed twoim majątkiem / abys ty wyzrawszy na duszy naszej zupełne a nie zgwatcone wyobrażenie / a podobieństwo swoje / oddał tej Bogu / co jest Bóżego / y wprowadził nas do błogosławionego a wiecznego Królestwa swego. Co nam rácz dać nasz dobrochliwy Pánie / przez niewinna mekę a krew nadrośsa twoje. **A M E N.**

Niedziele Dwudziestey czwartej po Trojcy świętej / Ewangelia y Adáttheusza Świętego w 9. Rozdzieleńiu.



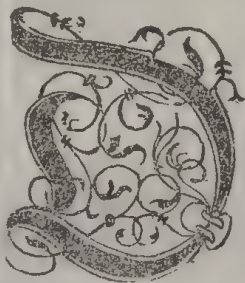
Zasnu onego / Gdy mówił Jezus ku tłuszczam : oto iedno Ksiaże przystąpiło / y dało mu chwale / mówiac : Pánie / córka moja dopiero umarła : ale podź / włoż teke twoje na nie / a będzie żywa. Y wstawy Jezus / siedł z nim / y wczniowie jego. A oto niewiasta / która płynienie krwi cierpiła dwanaście lat / przy-

stąpiwszy

łapiący z tyłu/ dotknęła się trąci sęaty iego. Bo mowiła w sobie:
 Jeśli się tylko dotkne sęaty iego/ zdrowa będzie. A Jezus obroćmyśy
 się y wyśrzawmyśy ia/ rzekł: Wśay corko/ wiara twoia ciebie vzbrowiła.
 y zdrowa była niewiaśta od oney godziny. A gdy wśedł Je-
 zus do domu (onego) Kśiażeciá/ y wyśrzat piśczki/ y tłuśczá ztr-
 wożona/ rzekł do nich: Wymidźcie/ boć nie vmárlá pánienká/ áleśpi.
 y śmiali się z niego. A gdy wygnano tłuśczá/ wśedł y wiał reke iey/
 y porośtála pánienká. y roześła się tá ſława po wśyśtkiey ziemi oney.

**O powołaniu Żydów y Poganów / o
doskonalej Nodlitwie: o bezżenstwie Káplańskim / o
Reliquiach y obraziech: á iáko grzeszny człowiek
ma być ná duszy wzdrowiony / á Kościół
BŻy nápráwiony.**

Chrystus na dro-
dze wzdrzawia na
tym świecie/ y
wskrzesza na o-
nym.



Woie wielkie cudo Páńskie nád dwiema osobámi niewiesticmi wżynione/ w tey niewielkiey Ewángeliey przytasza nam dzis ná plác/ swiety á powszechny Koscioł Boży. Jesdno/iáko P. Chrystus chora niewiaścke/ktorey iúz iadne stwozrenie nic pomoc nie mogło/sámym dotkniéním podobká swego vždrowić raczył. A drugie/iáko vmárta dzieweścke przywrocit ku pierwszemu žywotowi. Chora niewiaścke pierwey ná drodze vlegzył/ á potym vmárta dzieweścke w domu wskresić raczył.

W czym okazał y nauczyl nas wszystkich wiernych swoich/ co my też o tym Panie
wierzyc y trzymać mamy/ y czego sie od niego/ y tu na drodze/ á w tym omylnym bie-
gu żywota nášego/ y potym na końcu po śmierci nášey spodziewać mamy. Bo iá-
ko tá chora niewiásta zdrowia na drodze/ á tá vmártá dzieweczká w domu żywota
dostała: tak też Pan zbawiciel náš wszystkim wiernym swoim to oboje pewnie o-
biecuie: na drodze w tym żywocie ozdrowienie á grzechow odpuszczenie/ á na końcu
po śmierci zmartwychwstanie y żywot nieśkończony. A coż może być na tym świe-
cie miłšego człowieka/ iáko dobre zdrowie? Co wdzięczniejszy na onym iáko
żywot wieczny? leż tego oboygá nie ináczey/ iedno od Chrystusa y przez Chrystusa
wszystcy dostać mamy. Jáko o tym zdawná Dawid prorokował/ mówiąc: P. Bog
miłosierdzie y prawdę miłuię: Pan Bog dla wiernym swoim/ iáste y chwate: iáste
tu na tym świecie/ á chwate na onym: iáste dla zdrowia tuteżnego/ á chwate dla
zbawienia wiecznego. Bo żaden nie może być wieczna chwata po śmierci w wiel-
biony/ kto nie będzie na tym świecie na duszy ozdrowiony. Zdrowie to cielesne wie-
szyć sobie świat waży/ niżli wszystkie stárb y dočasne dobra. A nie bez przyczyny.
Bo co po wszystkim człowiekowi/ iesli zdrowia nie ma: ále świat nie chce rozumieć/
w czym práwe zdrowie człowiecze zależy. Wiedzielić y Poganí/ że nie to iest być
zdrowym/ gdy iest ciáto zdrowe/ ále to/ kiedy iest zdrowa duszá w zdrowym ciele.
W czym oni iáiste ku prawdzie bázno przystąpili/ iedno iż do końca nie dostąpili te-
go/ co my Chrześciáni ińš pewnie wiemy: iż w tym iest práwe zdrowie człowiecze/
kiedy duszá zdrowa/ kiedy wewnetrzny człowiek dobrze iest z miłym Bogiem/ kiedy
i jest w iáste u niego/ kiedy iest bez grzechu wśelákiego/ chocia iest chore ciáto tego.
Ale kiedy duszá steła/ kiedy iest źle z Bogiem/ kiedy w grzechách á w gniewie Bos-

Psalm 83.

ktore jest prawdziwe
zdrowie cielesne.

sym lea

ym leży/ tedy człowiek bardzo choruje/ y owsem jest umartym na duszy/ by był na zdrowy na ciele. A tak chcemyli być prawdziwie a doskonałe zdrowieni/ przysłuchajmy się pilnie tej Ewangelii świętej/ w której napierw obaczmy/ iako Pan Chrystus y Żydzy y Pogańscy zdrowić a ożywić raczył: a iako ma być prawdziwa modlitwa Chrześcijańska. Potym wstysymy/ jeśli się Księża ienić mają/ iako Odszczepienicy powiedzą: a iż Reliquie święte y obrazy mają być w wielkiej wciśności/ przez które Pan Bóg wielkie dobrodziejstwa ludziom czynić raczy. A natoż nie iako mamy być w naszych dusznych niemocach zdrowieni/ a iakoby iacno mogt być naprawion święty Kościół Boży.

Część Pierwsza.

N Ci wszystkie cuda y sprawy Pańskie/ dziwnymi tajemnicami są napełnione/ koby je chciał duchownym okiem przegladac a rozważac/ ale o sobliwie ta Ewangelia ma w sobie tajemnice a misterstwo wielkie/ które tu napierw na krótko obaczmy. Abowiem nie ztrafunku się stało/ że ta niewiasta Erwawa niemoc tak długo cierpiała/ iako długo ta umarta dzieweczka żywa była. Dwanaście lat ta dzieweczka miała: dwanaście też lat nie wiasta Erwawotok cierpiała: a prawie na ten czas w te choroby wpadła/ kiedy się ta córka Księżca wrodziła. Patrząc iako się to wszystko nadobnie zgodzi na ten lud dwojaki Żydowski y Pogański. Córka Księżca iestci Bożnica Żydowska/ lud wybrany Boży/ który był w wielkim łochaniu y niego. A ta plugawa niewiasta/ lud Pogański znaczy/ bawochwałstwem/ nieczystością/ y wszelakimi grzechy splugawiony/ którym się przeto Żydzi bardzo brzydili/ a żadnego z nim obcowania nie gdy mieć niechcieli. Wic kiedy się Żydostwo wrodziło/ kiedy w Abrahamic/ w Izaku/ y w Jakubie wedle Boga żyć poczynato/ tedy też pogani te stroga niemoc cierpieć/ po żeli się na wszelkie bawochwałstwa/ na zbytki/ y na rozliczne grzechy wdawać. Z drugiej strony kiedy Pogaństwo poczęło w Chrystusa wierzyć/ y od swych błędów y grzechów powstawać: tedy zaś Żydostwo poczęło umierać/ y traciwszy Boga a prawdziwego Mesiasa swego: y tak iestże leży/ a nie się nie czuje/ iż do niego iestże Chrystus nie przyszedł/ ale iestże iest w drodze/ iestże po świecie chodzi/ a i ta chora niewiasta/ to iest Pogaństwo/ zdrowia zupełnego dostanie. Co gdy się iuz stanie/ a zupełność Poganów do Pana przystanie/ tedy też P. Chrystus umarta dzieweczka wstąpi y ożywi/ y ostatki Żydowskie zbawi/ a iako Paweł mowi/ na ten czas y Żydostwo przysidzie do poznania Pana Chrystusowego/ y zbawiono będzie.

A patrząc dalej/ iż ta niedźna niewiasta utraciła była między lekarze wszystkie majątność swoje/ iako y Mária s. Serzey opisano stoi/ a widy iey to nic nie pomogło/ y owsem co dalej to się gorzej miała. Bo po ki człowiek Pogański nie przysidzie do Chrystusa/ poty mu żadna rzecz nie pomoże. Abowiem niemają innego imienia pod słońcem/ którymbyś mieli być zbawieni/ iedno to samo imię/ które iest na niebo/ iako y tych co na ziemi y w piekle mieszkają. A co innego byli wszyscy Philosophowie a wszyscy Medykowie tego świata/ iedno Doktorowie iacy/ którzy sobie naukę wleczenia dusznego przywłaszczali/ y chlubil się tym/ żeby ich Philosophia miała dusze ludzi uzdrawiać/ prozne frasunki odeymować/ od złych chciwości wybawiać/ odgańiać boiaźni y inne podobności złośliwe. Ale co oni tym swym lekarstwem sprawili/ albo kogo im kiedy wleczyli? Który kiedy z nich nie mowie krainy a królestwa (iako Apostołowie a Kainodzieis naży) ale miasteczko iedno/ swym kazaniem y swymi naukami/ przywieść mogt ku prawemu żywotowi? A owsem oni sami po wielkiej części/ swojej profesiey cnotliwym żywotem a poctiwymi sprawami dosyć nie czynili. Bo którego mi z nich wkażesz/ któryby był tak żył y tak się sprawował/ iako mu rozum iego pokazywał? Ktorego z nich naydzieś/ coby naukę swą nie na okazanie tylko/ ale na poprawę żywota sciagał y stosował? Który z nich kiedy słuchał sam

O powołaniu Żydom y Poganów na wiare Pana Chrystusowa.

Kiedy się rodził Żydzi/ tedy Pogańscy czerwona niemoc cierpieć też poczęli.

Kiedy Pogańscy wleczyl / Żydowie pomarli.

Do Rzym: w 11. Żydzi nakoniec beda też przez P. Chrystusa ożywieni.

Marek w 4. Łukas w 8. w Dziejach w 4. Do Philip: w 2.

Philosophowie lekarze niepewni

Dogańi wespół dotkaniem pos- dółka P. Chrystu- sowego wzdros- wient. w 1. do Kor. w 1.	<p>chat sam siebie/ a zachował własne constytucie swoje: Byli iedni tak butni a chlusi- bliwi/ żeby im snadź lepiej było nie umieć: drudzy byli chciwi pieniędzy/ dru- dzy prośney chwały/ drudzy niewolnicy swoich cielesności: in summa/ ich żywoty były własnym naukam ich przeciwnie. A tak nie dziw/ że ta niedźna niewiasta wra- ciwszy do tych lekarzow wespół swa majątność/ przedsię żadney pociechy nie dosta- ła/ aż dopiero kiedy sie dotknęła podołku Pána Chrystusowego/ tam dopiero prás- wie a zupełnie wzdrowiona była. Podołek iest ostatnia a naniższa część w ścacie. A coż innego byli świeci Apostołowie/ iedno naniższy a ostatczni między ludźmi: Ry- by/ Celnicy/ prostacy/ niewolnicy/ a prawi/ iako Paweł mowi/ odrzudki a smieci świata tego: A widy iednak przez nie Kościół z Pogánow iest zgromadzo- ny/ y te dusze ktore wespółakimi chorobami przez długi czas tak ciężko złozone były/ że im żadne lekarstwa Philosophow ani innych Medrcow świata tego nie pomoc- nie mogły/ przez te podołki ścacy Pána Chrystusowego/ dotknawszy sie ich prawa- wiara/ przysli ku zupełnemu a prawemu zdrowiu: tak iż Grecowie y inni narodo- wie/ mądrzy y niewolnicy poddali sie dobrowolnie pod posłuszeństwo Ewangeliey s. Toć są nadzwyczajne rzeczy/ ktore sie kiedy staly po stworzeniu świata/ albo ktore sie napotym stać mogą/ ktore już sprawione widzimy/ a widy sie tak tym wielmożnym sprawom Pánstwu dziwować nie umiemy: przetoż też żadnego po- żytku/ albo bärzo mały/ z nauki Chrześciańskiey nie bierzemy.</p>
Dogańi z woli do Pána przystąpił Jan w 20. Matheus w 15.	<p>A iż ta niewiasta tylko z tytu Pána sie dotknęła/ y to nie od rzeczy: ponieważ y Pogani twarzą Pána Chrystusowego w świętym człowieczeństwie tego nie wi- dzieli/ a przedsię wierzili. A prawi na ten czas była wzdrowiona ta niewiasta/ kiedy siedł Pan Chrystus/ aby ożywił cörke onego Ksiażęcia. Abowiem nie był po- stany Pan Chrystus iedno do owiec zginiionych z domu Izraelskiego. Ale iż te ow- ce zašły były gdzieś w las daleko/ iż Pasterzowi swemu dowieźć/ iż głosu iego słu- chać nie chęły/ a Pogani lepał wznawszy sprośność swoje/ z mocna wiara mieli sie do niego/ a prawi sie cśnili do niego/ przeto też pierwey zbawienia dostali: co im tak prawi z przygody/ a iako za dar przypadło. A potym dopiero y ta cörka umarta była ożywiona. Bo iako Paweł święty mowi/ kiedy zupełność Pogánow wnidzie do Kościoła/ tedy też wszyscy żydy zbawieni będą. Ale dosyć o tym wy- kładzie duchownym.</p>
Trzy rzeczy kto- re ma prawi mo- dlitwa mieć w sobie. I. Pokorá. Marek w 5.	<p>Co sie dotycze historyey/ w modlitwie tego Ksiażęcia maš trzy rzeczy do prá- wey modlitwy potrzebne/ ktorých gdzie nie będzie/ tam modlitwa prośna/ a nie dostanie skutku swego: ale iesli ie będzie miała w sobie/ tedy bez wątpienia wespół- ko otrzyma y wprosi. Pierwsza tedy rzecz iest/ prosić pokornym a wniżonym ser- cem/ iako tu widzisz w tym Ksiażęciu/ o ktorým napisano/ iż wpałszy przed Pánem/ dał mu modły y chwate. W czym okazał wielka potrzeba a niebezpieczność swoje/ y wielka niepotęność a mizeryia swoje/ ktorey opatrzyć iaden inny nie mógł/ o- procz Chrysta Pána. A toć iest pokorá prawdziwa/ ktora sobie nie przywłasz- cza/ ale wespółko zupełnie oddaie Pánu Bogu. Teyci pokorý do modlitwy potrze- ba. Bo iesli sie kto chlubi z Saryzeusem onym za slugami swymi/ iesli vfa wrzedom a godnościom swoim/ tedy niechay czeka teyie sentencyey ktora na onego hárdego człowieka sam Pan wydać raczył. Ale modlitwa pokorna/ niebiosá przebija: a Duch Boży nie odpoczywa/ iedno nad ludźmi serca struszonego/ a ktorzy drża na świète słowa iego.</p>
Lukaš w 18. Ecclesiast: w 35. Ezaiasz w 66. 2. Pilność a zápa- lona žádza.	<p>Druga rzecz do modlitwy potrzebna iest/ nabożeństwo/ to iest/ chętlíwa a zá- palona žádza/ bez ktorey modlitwa nie iest innego/ iedno wielomowstwo proś- ne: y owšem gdzie tego nabożeństwa/ gdzie tey chęci/ a tey žádze niemáš/ tam też modlitwa być nie może. Bo prawi modlitwa iest podniesienie myśli ku Pánu Bogu. A ta žádza dwoiako może być w nas wzbudzona: wważaniem własnego nie- bezpieczeństwa/ a rozmyślaním dobroci Boskiey. Takac w tym Ksiażęciu była/ iako o nim napisal Marek s. iż on Pána bärzo pilnie/ to iest/ z wielka žádza/ a z wiel- kim nabożeństwem prosił y wprosił. Bo ta serdeczna žádza dziwnie wola do Pána Boga/ ie iey żadna miara odrucić nie może. Jako w Moyzesiu widzimy/ do kto-</p>
w 2. Moy: w 14.	<p>rego tak</p>

tego tak Bog mowi: A co wolasz do mnie? chocia z to Moysesz czaśu nie miał/ aby był mogł ktore słowo za modlitwę do Boga wymówić/ ale serce/ choć zapalo-
na/ żąda a gotowe nabożeństwo jego/ głośno wołało do Pana Boga. Taka też
chec miał Dawid Prorok/ kiedy mowi: Wolałem ze wszystkiego serca mego/ wy-
słuchaj mnie Panie. Takac też y w tym Ksiaześciu widzimy/ kiedy mowi: Panie/
corka moia dopieruchno umarta/ ale rącz przysc/ a wlozyc na nie reke swoje/ a bez-
dzie zywa. Jakoby rzekł: Wielkać mie potrzeba do ciebie przypedzila/ w ktorey mie
żaden inny opioz ciebie ratowac nie moze. Corka moia/ ktoram miał iedyne/ ktora
była naprzednieysza pociecha starosci moiey/ teraz iuz blisko smierci jest/ a nadz iuz
umarta: a tak przydz a wloz na nie reke swoje/ a ona wnet ozywie. Tu widzisz wiel-
ka chec a zapalona iadza w tey modlitwie jego.

¶ Trzecia rzecz jest do modlitwy potrzebna/ wiara zywa. Bo przez nie wszyst-
kiego dostawamy oż iedno prosimy. Powiedamci wam (mowi Pan Chrystus)
iż wszystko ożkolwiek prosicie/ wierzcie/ iż weźmiecie/ a stanie sie to wam. Z dru-
giey strony Jakub swiety mowi: Ji kto watpi w prosbie swojej/ niech nie mnies-
za ten człowiek/ aby co miał vprosić v Pana Boga. A widzisz/ iako jest wiara
do modlitwy potrzebna? ale im potrzebnieysza jest/ tym tei wiecej potuży na sie
miewa: iako y w tym Ksiaześciu widzimy. Nie pomatuc sie on był vradował z
dobroci Pana Chrystusowey/ że mu sie tak iaskawie ofiarował/ że sie nie lenit isc z
nim do domu iego. Ale gdy sie iuz przyblizat ku domowi/ alic wnet ida postowie
do niego/ opowiedaiac mu/ iż iuz umarta corka iego/ aby iuz wiecey nie fralowal
prosbami swymi Pana. Bo ci o Chrystusie nie wiecey nie trzymali/ iedno iako o
ktorym zacnym Lekarzu a Doktorze/ ktoryby zdrowym pomagac mogł/ ale nie v
martym. Toć była pokusa a doswiadczenie wiary w tym człowiece. Coż rozu-
miesz/ co tu za serce w nim bylo? Pierwey miał nieco nadzieie/ po ki iesze dziewka
iego nie umarta była/ y dla tego sie tak pilnie kwapil/ aby ia był zastal iesze zy-
wa: aleby iuz był nadz wszystkie nadzieie vtracit/ by go był Pan Chrystus nie pocie-
syt mowiac: Nie lekay sie/ tylko ty wierz/ a wyrszysz dzirone rzeczy.

¶ Tymzeć obyczajem doswiadczał Pan Bog wiary w ludu swym Żydowskim.
Wychodzili z Egiptu z weselim/ baczac z onych cudow/ ktore Pan nad nimi przez
Moysesza czynil/ iż go mieli Boga iaskawego: ale gdy przyszli do morza/ a vslyszeli
y wyrszeli worską Egipskie za soba/ ktore ich scigaly/ wnet poczeli soba trwozyc/
y wiare tracic/ tak iż tei do Moysesza mowili: Ciemuzes nas wywiodl z Egiptu/
abyśmy tu pomarli na tey puszczy? A iuzby ia byli do konca vtracili/ by im był
Moysesz nie powiedzial: Nie boycie sie: iuz wy iedno stoycie/ a Pan Bog bedzie
walczyl za wami. Takci tei była kusona wiara Joba swietego/ że mu tei nakoniec
żona mowila: Zdychasz a przedsie Boga chwalisz. Nalay oto Bogu/ a vmrzy/ boć
iuz wszystko prozno. Ale sie on tym nie obruszał/ y owsem tak mowił: By mie
też y zabil Bog/ tedy przedsie w nim nadzieie miec bede.

¶ Nie inaczey też y w nas wiara nasza pokusona y doswiadczona bywa. Wier-
zymyć wprowadzie y my/ po ki sie nam dobrze dzieie: ale kiedy postowie przycho-
dza/ powiedaiac/ iż grad pobit zboze/ iż sie winnice od zimna popsowaty/ iż wtar-
gnel nieprzyiaciel/ y spustoszył wszystko/ kiedy nas mor/ gład/ albo miecz nieprzyja-
cielski przycisnie: tedy wiara nasza wnet vstaie: iesli sie mocno nie zasady na sto-
wie Bozym. Toćci bywa y w duchownych rzeczach: gdy czuemy w sobie sumnienie
dla grzechow zatrwożone/ boiazni smierci/ gniew Boży/ strach sprawiedliwego sa-
du iego a potepienia wiecznego: tamby nielza niedznemu człowiekowi/ iedno w ro-
spacz vpaść: gdyby nie słyszał głosu Pana Chrystusa mowiacego: Nie lekay sie
niedznieku/ a nie sie nie lekay: tylko ty wierz/ a ia ciebie nigdy nie opuścze. Jamci
jest źródło dobroci nieprzebrane/ bez przestanku plynace do wszystkich: iam jest
gotow zawsze dac każdemu/ iesli ty iedno mozesz wierzyc/ a mnie vfac/ a miec mie za
takiego. Gdyteć iuz taka wiara/ a prawe nawrocenie bedzie/ tam dzieweczka/ cho-
cia iuz umarta/ wnet zas powstać musi/ a nie tak zginetego nie bedzie/ coby sie zas
naprawic nie mogło. A owsem pierwey nieliby taki człowiek miał od głodu vma-

Psaln 113.

3.
Wiara zywa.
Marek w 11.
Jakub w 1.

Marek w 5.

w 2. Moys: w 12.
y w 14.

Job w 2. y 13.

D. Bog rozma-
kie nas doswiad-
cza/ iesli w nim
mocna wiara y
nadzieie mamy.

13. Krol: w 17.
2. Moy: w 15.

Mattheus w 6.
Do Rzym: w 8.

Drzewo Postylli
Kierowey o bez-
żenistwie Bapla-
kim.

Mattheus w 9.
Marek w 5.
Lukas w 8.

Odszepieńczy
słowu Bógemu
przeciwni.
w 1. do Kor: w 7.
Tamże.

rzec w takiej wierze/ a w takim tu Bogu nawroceniu/ musieliby mu albo Aniołowie albo krucy rychley żywność nosić/ iako Eliasowi: albowy mu chleb padał z nieba/ iako Żydom na puszcy: albowy mu przypadło skądby sie nigdy nie spodziewał/ iako Danielowi we lwiej jamie. Nakoniec samo niemo stworzenie tegoby bronilo/ iako morze Egipczyki nieprzyiaciele Żydowskie potopilo. Krotko morwiac/ wszystko iest podobno wierzacemu/ ktoremu y gory wstepować musza. A tak abyśmy nigdy o dobroci a opatrności Pańskiej nie wacpili/ potwierdzaymy wiare naszą/ iuz obietnicami iego/ y przykłady pisma świętego/ iuz też rozmyślanim przestych dobrodzieystw iego: iako nas sam Pan Chrystus wspominać raczy: Jzali dusza nie iest droższa niż potrawa/ a ciato niżli suknia? Ktoż wam dat co wietsego/ a darmo dat: iakoż wam dać nie ma y mnieyszego? Takież y Pawel święty: Ktoż ry/ powieda/ własnemu Synowi swemu nie przepuścił/ iakoż nam y innego wszystkiego z nim dawać nie ma?

Część Wtora.

Szfelisimy pokorna a pilna a wierna prosba tego to przetożonego w bożnicy Żydowskiej za carka swoja/ o którym ażeby sie mogło mowić co pożyteczniejszego: ale i Odszepieńczy w omylnych Postyllach swoich/ koniecznie chca okazać/ że sie Kaptani zakonu nowego także żenić mają: powiedaiac/ że im tego iest pilna potrzeba: a i niemają lepszych wezynkow dobrych nad matienkie/ a i Bog wszystkim/ a mianowicie slugom Kościelnym matienstwo przykazat/ tak iako y ten Kaptan zakonu Żydowskiego mieszkai w poćciwym matienstwie: y wiele innych plotek podobnych: aże to zaprawde nie miało co czyścić w tej Ewangelii/ ale iuz nielsa iedno im na to wszystko krotko a prawdziwie odpowiedzieć. A tu sie naprzod dziwiemy tym co sie Ewangelikami zowia/ iako smieia tak iawnie fałsować Ewangelia święta/ przydawaiac iey co sie w niej nie nabydzie/ iedno tu podparcie nitekennych a upornych wymyslow swoich. Bo mi tego naprzod z Ewangelii nigdy nie okaza/ iaby to Ksiaze Kaptanem Żydowskim byto. Mattheus święty Ksiazeciem go nieiakim zowie/ Marek y Lukas Arcybójnicym/ to iest/ iednym z przetożonych w bożnicy Żydowskiej/ nie Biskupem/ nie Lewita/ nie Pharyzeusem/ nie Doktorem iakim. A gdyi oni sami nie przyimowac niechca/ czego iasnie w Ewangelii nie wyrażono/ wierze że nam też za zte nieć nie beda/ że tego ich komentu nie przyimuiemy: zwlaszcza iż sie z Ewangelii okazaie/ że był raczej przetożonym świeckim. Co iest tak iest/ tedy iuz upadnie wszystka fantazya tych wymyslaczow/ y okaże sie iawne glupstwo ich/ że na tak słabym gruncie zasadzai obiedliwe nauki a mniemania swoje. Ale niech tak bedzie/ że to Ksiaze Kaptanem Żydowskim byto: a co z tego? powiedaiac/ iż dla tego/ że ten Kaptan mieszkai w zakonie Pańskim/ to iest/ iż mial one y dzieci/ iacno go Pan Chrystus wysluchai. Przetoż y nam Ksiaze takież/ chcemy aby prosby nasze były płatne y niego/ pilnie iest tego potrzeba/ abyśmy sie żenili. Otoż masz Ewangelik: Otoż masz szereg slowo Boże/ szeregemu slowu Bożemu przeciwne. O wielka ślepota Kacerka/ Pawel święty matienkom rozkazuje/ aby sie od sprawy matienkiej do czasu wstrzymawali: a to dla tego aby do modlitwy sposobniejszy byli: a ci rozkazui/ aby sie Ksiaze y wszyscy poženili/ aby do modlitwy sposobniejszy byli: aby rychley od Boga wysluchani byli. Pawel święty powieda/ iż Panienstwo/ czyściosć/ a bezżenstwo poćciwe iest/ y dodaię cztowiekowi możności/ aby sie mogli modlić Bogu bez przetazy: bo kto iest w matienstwie/ ten iest roztargniony: a ci powiedaiac/ iż iadnego modlitwa nie iest płatniejszy y Boga/ iedno tego co w matienstwie mieska. Pawel święty mowi: Jż kto daie za maj dziewczke swoje/ dobrze czyni/ ale kto nie daie/ to iest/ kto ia zachowa w czyściosci/ lepiey czyni. A ci mowia: Jż niemają lepszych wezynkow nad matienkie. Pawel święty mowi: Jż dobra rzecz iest cztowiekowi/ nie tyłac sie niewiasty: a ci y do modlitwy y do nabożenstwa lepszego przygotowania nie mają/ iako obcowac z niewiasta. Co iest prze mity Bog/

iesli to

Jeśli to nie jest iasney sie prawdzie a słowu Bożemu sprzeciwiać?

¶ Ale słuchamy co też o tym rozumiecia święci Doktorowie. Hieronim święty tak pisał: Jeśli y świętym ludziom pismo rozkazuje/ aby sie dla modlitwy od spraw małżeńskich wstrzymawali: a coż o Biskupie/ coż o Kaptanie maś rozumieć/ ktorzy na każdy dzień za swe y za ludzkie grzechy niepożądane ofiary Bogu ma ofiarować? Czytamy księgi Krolewskie/ a naydziemy/ że Kaptan Abimelech niechciał pierwey dać Dawidowi y slugom jego chleba poświęconego/ aż pierwey zapytał/ iesliby byli czyści od niewiaści/ peronie nie od cudzych/ ale od jon swych własnych: aby byt nie wstyszał/ że już od kilką dni byli wolni od spraw swych małżeńskich/ też dyby im byt nigdy onego chleba iść nie dopuścić. Leż tak wielka rozność jest między onym poświęconym chlebem/ a między ciątem Pána Chrystusowym/ iako między cieniem a rzeczą/ między obrazem a prawda/ między figurami przyszłych rzeczy/ a tym co one figury znamionowały. Jako tedy cichość/ cierpliwość/ trzeźwość/ mierność/ wzdarcie zysku/ przyjmowanie gości/ dobroćliwość/ y inne cnoty maia być w Biskupie osobliwe nad inne wszystkie święte ludzkie: tak też w nim ma być czystość własna a powściągliwość Kaptaniska/ aby nie tylko od nieczystey sprawy/ ale y od rzucenia okła/ od pozyszenia/ y od wszelakiego plugawego pomyslenia/ myślona wolna była/ ktora ciato Pána Chrystusowe ma czynić a sprawować: Toć Hieronim święty.

¶ Także y Orygenes: Jeśli powie da modlitwa sprawiedliwego iako wdzies ciny zapat wstepuje przed oblicze Boża/ a podniesienie rąk tego/ iest ofiara wieczorna: a Paweł Apostoł mowi tym ktorzy w małżeństwie mieszkają: aby sie sobie niewymawiali/ chybaby zezwolenia do czasu/ aby do modlitwy sposobnymi byli/ a zaś aby sie do tego nawracali: tedy pewna rzecz iest/ że sie ofiara nieprzestająca w tych przekazuje/ ktorzy małżeńskim potrzebom służą. A tak mym zdaniem ci tylko sami mogą ofiarować ofiary nieprzestające/ ktorzy nieprzestające a wieczna czystość słubią a chowają. To tak Orygenes z iasnego pisma świętego.

¶ A ci wielelni Ewangelikowie/ gdy im już Ewangeliey nie staie/ tedy sie do Żydow a do zakonu starego wciękają: wsak powie daia Kaptani w starym zakonie jony mieszkali: a Pan nigdy nie skaził zakonu tego/ owsem sam byt wstawcą tego. A w tym sie niedziacy nie czują/ iaka iest rozność zakonu starego od nowego. Mielic wprawdzie jony Kaptani Żydowscy/ ale też kocz y barany ofiarowali: a naszym Kaptani ciato przenażyłse pamięskie ofiarują. Mielic jony Kaptani Żydowscy/ ale sie też nieustawicznie Pánu Bogu modlili: Leż gdy na nie koley przysła/ aby stuyli w Kościele/ tedy y jony y dzieci/ y dom opuścili/ a nie pierwey sie wracali do domow swoich/ aż wszystkie swoy czas w Kościele odstuyli. Jako y Łukasza świętego o Zacharyaszu napisano mamy: Jż gdy sie dokonaly dni wrzedu tego/ tam dopiero wrocił sie do domu swojego. Na ktore słowa ieden zacny a stary Doktor tak napisał: Toć iest com powiedziat/ iż Biskupi y Kaptani Żydowscy/ czasu przemiany swej/ tak sie na służby kościelne oddawali/ że sie nie tylko od jon swoich/ ale y od chodzenia do swych własnych domow wstrzymawali. Kedy maia przykład naszym Kaptani/ ktorzy ustawicznie ostarzowi służyć maia/ aby też ustawicznie czystość zachowali. Bo iż na on czas Żydowie/ potomstwo Kaptaniskie z pokolenia Aaronaowego zachować musieli/ tedy to musiało być/ aby też czasem z żonami mieszkali. Bo by inaczey rodzaj Kaptanski peronie byt zginał/ a im sie nie godziło Kaptanow z inąd obierać/ chybą z pokolenia Lewi. Ale teraz gdy już nie potomstwa doczesnego/ ale doskonałości y rozmnożenia duchownego szukamy/ Kaptanom rozkazuje/ żeby zawse mogli służyć ostarzowi/ aby sie też zawse od jon wstrzymawali/ a zawse czystość swą zachowali. A tak y samo Kaptanstwo starego zakonu/ acz tylko cieniem a figura byto Kaptanstwa naszego/ a wždy nas wszelakiey czystości a powściągliwości wzy. A ci wsetecznicy/ (iako Hieronim s. napisał) iadnego minia strantem nie wżynia/ aż pierwey jone poymie. Żadnemu bez jonnemu nie zwierzając sie czystości/ y owsem okazując iako sami swiatobliwie żywią/ ktorzy o wszystkich zte mniemanie maia. Bo po ki Ksiezych niewiaści z brzemieniem nie wżrzą/ a

Hieronim in cap: x.
Epist: ad Tit.
Wywody Hieronima s. 34 bężeń: swem Kaptaniskim.
w 1. Brol: w 21.

w 1. do Tym: w 3.

Kaptan czyni a sprawuje ciato Boże.

Origen: homil: 23. in numer.
Psalm 140.
w 1. do Kor: w 7.

Et tedno maia ofiarować/ ktorzy wieczna czystość chowają.

Łukas w 1.
Beda in 1. cap. Luca.

Od Żydowskich Kaptanow maia przykład naszym ustawicznie czystości.

Przecż Kaptani Żydowscy jony mieli.

Hieronim: adversus Vigilant.

Kościół na wschod stolic/ Egiptskie/ y stolec Apostolski/ także ludzie na Kaptanstwo przyjmują. Iż się nigdzie w Egiptie ożenić nie kaza. w 1. do Kor: w 7.

Co to jest/ że Biskup ma być mężem iedney żony. w 1. do Tym: 3.

w 1. do Kor: w 7.

Epiphani: heresi 61. contra Apostolicos.

w 1. do Tym: 5. Hieron: libro 1. aduerlus Iouini.

dzieci płaczących na rekach macierzyńskich/ pory ich za Kaptany nie mają. A coż wżyna Kościół na wschod stolic/ co Egiptskie/ y stolicę Apostolską/ które na Kaptanstwo nie przyjmują/ iedno te/ którzy albo Pamięństwo albo czystość swą zachowają/ albo jeśli żony mieli/ małżonkami być przestawają. Toż Hieronim święty.

¶ Ale mówią/ iż P. Bog wszystkim rozkazał/ a mianowicie sługom Kościelnym przez Pawła s. aby każdy mieszkał w poćciwym małżeństwie. A gdzie to Paweł rozkazał/ Mówić poprawdźcie Paweł s. Iż dla wstrzeżenia się nieczystości/ każdy niechaj ma żonę swoją/ a każda swego męża/ ale to do małżonków mówi/ którzy już dawno przed tym żony mieli/ a Pawła świętego oto pytali/ jeśli by żniami/ stawiały się Chrześciani/ przedśię po staremu obcować mieli. Na to im Paweł święty tak odpisuje: Iż jeśli by dobra rzecz była/ cztowiekowi nie tykać się niewiasty: ale abyście w grzech nie wpadli/ niechaj każdy ma żonę swoją. Nie rzekł: (mówi Hieronim) każdy niechaj poymie sobie żonę/ ale niech ma każdy żonę swoją: swoją powieda/ niechaj ma/ z swoją niech obcuje/ która miał pierwey niż wzięty/ niech z nią mieszka/ niech iey nie opuści. A jeśli tego dolożył/ iż ia to mówię nie iako rozkazywać/ ale folgować krewości waszej. Bobych ia rad widział/ aby wszyscy tak byli/ iako ia iest/ to iest/ bez małżeństwa. Toż iest prawdziwy wykład tych słow Apostolskich/ iako ie Tertulian/ Ambroży/ Augustyn/ Grzegorz/ Fulgencius/ Lactancy: Chryzostom/ Epiphanius/ Theodoretus/ Oekumenius/ Theophilactus/ Grecy Doktorowie/ y wszyscy Kościół Boży zawsze rozumiał y wykladał. Bo inaczey Paweł samby był sobie przeciwny/ jeśli by tymi słowy rozkazywał/ aby wszyscy w małżeństwie żyli: a wnet potym mówi: Iż Pannom a wdowom lepiej iest/ aby tak zostały iako y ia/ to iest/ bez małżeństwa. A zaście: A iestes wolen od żony/ nie szukajcie żony.

¶ Ale Paweł s. rozkazuje/ aby Biskup y Kaptan był mężem iedney żony. Prawda/ ale nie mówi (iako Hieronim czyscie wyklada) aby obierano Biskupa albo Kaptana/ którzyby iedne żonę poiat/ y dzieci rodził: ale którzyby pierwey miał iedne żonę/ a Syny poddane we wszelkiej karności/ ktorymi słowy nie rozkazuje Paweł s. aby każdy Biskup y Kaptan żonę pierwey poiat/ niżli go na ten stan obiorą/ ale aby iadnego nie obierano/ ktorzyby po śmierci pierwsey żony druga sobie poiat/ iż to iest wielki znak niepowściągliwości/ która Biskupowi ani Kaptanowi nie przystoi. A na on czas była tego potrzeba/ poki ieszcze czystość zwojeżyna nie była/ że y ionące ludzie na Kaptanstwo brać musiano/ ale iednak y ci/ stawiały się Kaptany/ już wiecey z żonami swymi nie obcowali: czyniac dośc Apostolskiemu rozkazaniu. Aby ci ktorzy żony mają/ tak byli iakoby nie mieli. Takci to miejsce iednostaynie wszyscy Doktorowie/ a mianowicie Chryzostom/ Ambroży/ Hieronim wykladaia. Bo inaczey nie byłby Kaptanem ani Biskupem Pan Chrystus/ ani sam Paweł ktorzy to pisał/ ktorzy iako żyw żony nie miał/ ani Jan Ewangelista s. o ktorym pewna rzecz iest/ iż Pamięństwo do śmierci zachował/ ani inni Apostołowie/ ani Tytus/ ani Tymotheusz/ ani Dyonizius/ Ignacius/ Basilius/ Chryzostomus/ y inzy niezliczeni/ ktorzy iako innymi cnotami/ tak osobliwie czystością a powściągliwością wielką sławę w Kościele s. powszechnym otrzymali. Niechże tedy sobie nie pobrażają zbiegli Mniży y Księża zniebieszcili/ ci Ministrowie Szatańscy/ ktorzy psoty a niecnory swoje okryć chcą płaszczykiem małżeństwa poćciwego. Albowiem deklarowali s. Apostołowie/ iako Epiphanius świadczy/ iż grzech iest/ słubowśy czystość Panu Bogu/ do małżeństwa się nawracać: a grzech tak ciężki y tak wielki/ Iako Hieronim powieda/ iż takowi są nad wszystkie cudzołożniki goręcy: tak iż słusnie Cesarze Chrześcianiscy w prawiech swoich/ ten też Statut zostawili: Iż Ktoby śmiał Panny Bogu poświęcone/ nie mówić wywodzić/ ale się tylko o małżeństwo żniami pokusić/ aby to gardłem zaptacił. Bo ci wszyscy/ Iako Apostoł napisał/ potepienie mają/ iż pierwszą wiarę Bogu złamali. A tak już z Hieronimem s. to miejsce o bezienństwie Kaptanów zamykamy. Iż jeśli ktoryskolwiek s. wiecki Chrześciani modlić się nie może/ aś się pierwey wstrzyma od małżeńskiej prawy: Kaptan ktorzy zawsze ofiary za lud popolity ma ofiarować/ zawsze się mo

dlie ma.

dlie ma. A iesli sie zawse modlic ma/ tedye tez zawse bez matzenstwa byc ma.

¶ Ale wrocmy sie zas do oney chorey niewiasty/ ktora na iebno sady Panskiej dotknienie byla zdrowiona. W czym sie wielkiej mocy Panskiej slusnie kazdy zas dzrowiac moze: ze ona Boska moznosc mieszkajaca w cieie/ y tym zwierzchnym a szacielnym rzeczom/podawala skutek zdrowienia: ze sie sprawa Boska aj do pos doiku sat rosciagata. Albowiem Bog nie iest ogarniony/ aby byl mial byc zawarz ty w cieie: y przyiecie ciata szowieczego nie scisnieto natury moznosci tego/ ale dla odkupienia naszego Boska moznosc cielesna krewnosc przyieta. A stad sie okazuje y potwierdza prawdziwa nauka Kosciota powszechnego/ o wciwosci tu Reliquis am/ a pozostatym kosciom swietych/ y o ich moznosci/ ktora wiele chorych ludzi bywa zdrowiono. Bo iesli Chrystus dotknieniem podobka sady swojej niewiaste na on czas zdrowil/ czemu teraz dotknieniem tego podobka zdrowic nie moze? Jes li podobialki y chustki Pawla swietego choroby niemocnych Chrzescianow obpa dzaly: Czemu Reliquie btogoslawionej P. Maryey/ Apostolorow/ Meczennikow/ Wyznawcow/ y innych swietych takze teraz wezynic nie moga? Jesli Chrzesciani w miescie Ephezie w wielkiej wciwosci mieli podobialki y chustki Pawlowe/ y w zywali ich bez batwochwalstwa zadnego/ na oddalenie chorob swoich: czemu y my teraz ciec nie mamy onych sat y onych kosci swietych w ktorych Duch s. przebywac raczyt? Jesli samym dotknieniem trapa Elizeusowe/ umarty byl wskreszon: iako w historyey Krolow Sydowskich czytamy: iako na dotknienie pozostatych kosci Apo stolorow y Meczennikow s. nie miala chorzy ludzie byc zdrowieni: A tak Heretycy/ kiedy w tym gania chwalebny obyczaj Kosciota Boiego/ tedye gania Chrystusa/ gania Pawla s. My co czynimy/ toziny od nich wziali/ y od nichsmy sie nauczyl.

¶ Bo sluchay/ co o tej niewiaste w historyey Koscielney napisano: i ona bez dac wdzieczna tego zdrowienia Panskiego/ znamienita pamiatke tej sprawy w miescie swoim zostawila. Albowiem przed swym domem dwa obrazy miedziane na wysokich kamieniach wystawic kazala. Jeden kleszczey niewiasty z wyciagnionymi rekami/ obyczajem szowiecka pokornie prosacego: a z drugiej strony Chrysta Pana stojacego/ a reke niewiaste podajacego. A u nog tego obrazu/ na tymze stu pie kamiennym/ iakies nieznaione szotko wyrastalo: ktore skoro do podobku ol ras zu miedzianego dostalo/ tedy wselakie niemocy zdrowialo. Julianus bezbozny Cesarz/ a szosciwy Apostata/ ktory bywly pierwey Chrzescianinem/ potym sie byl Chrystusa zaprzal/ stysac co sie z tym obrazem dzialo/ zrucilowsy gi/ swoy na to miejsce postawic rozkazal (prosto iako dzis Apostatowie nowi Luteranowie y Kalwinistowie/ wyrzucilowsy obrzy Pana Chrystusowe/ obrzy Lutra/ Kalwi na/ y nierzadnie swoich na to miejsce wystawiaia.) Ale natychmiast wielki ogien spadly z nieba/ on slup Julianow prawie w pas roscial w poty/ y tep y z szysa zru cilowsy wtkwit w ziemi: y od tego czasu on slup od gromu okopciaty zostal. A obraz on Pana Chrystusow/ ktory na ten czas Poganie ciagnac potamali byli/ zebra w sy gi potym Chrzescianie/ wstawili do Kosciota/ gdzie gi iesze dotychmiast cho waia. Tak Sozomenus. A tu juz widzisz/ komu sa podobniejszy obrazokazce dzis siezysy/ ktory nad obrazami swego rycerstwa dokazuia: iesli Ewangelikom/ czy li Poganom/ iesli Apostotom/ czyli Apostatom/ iaki byl bezbozny Julianus z po mocniki swymi. Widzisz/ ze y za czasow Apostolskich obrzy byty/ y Pan Bog przez nie rozmaite cuda okazowac raczyt. Widzisz/ iz Chrzesciani obraz sluzony zebra w sy w Kosciele na wciwym miejscu postawili: a tak nie sa Chrzesciani ale Tur cy/ ale Pogani/ ktory ie psuia/ sieka/ albo pala: bo czego nad obrazami dokazuia/ to sie dzieie temu samemu/ kogo te obrzy znamionuia.

Czesc Trzecia.

Ale dawsy pokoy tym Kacerkim bledom/ wrocmy sie zasie do Ewange licy swietych/ a obaczmy inne z niey nauki. Ta niewiasta wydata byla na lekarze wश्यte swa mairnosc/ a przedsie iey nic nie pomogto. Nie mnie mayze/ aby ci zle czynili/ ktory w chorobach swoich do lekarzow a Do

Hilar: Canon: in Math:

O czei y o mocy reliquij s.

w Dziela w 19

w 4. Brol: w 13.

Euseb: Ecclesiast: hist: lib: 7. ca: 18 Theophilus in Matth.

Obrzy byl za czasow Apostolskich y cuda przy nich.

Sozomen: histo: Eccles: lib: 5. capit: 21.

Apostatowie obrzy z Julianu psuia/ a Chrzescianie ie zdawna w wciwosci mair.

Lekarstwa pismo nie szakuje.

Ecclesiast: w 38.

W chorobie na-
pierwey do Bo-
gá/ a potym do
Doktora.
Ecclesiast: w 38.

Dla zdrowia cie-
lesnego żadnych
nakładów nie ja-
wiamy/ a dla du-
šnego y reki ścia-
gnąć nie chcemy.

w Przyp: w 15.
Tamże.

w 3. Moy: w 17.
Jako mamy być
na duszy zdro-
wieni.

1.

2.

Jako ma grze-
sy człowiek do
Pana przystąpić.
Do Zydow w 12
Psalm 142.
Psalm 33.

ktorow sie wciekaia: gdy jest napisano: Mley w wciwosci lekarza/ boć go dla
potrzeby Pan Bog stworzył. Ale ci godni są karania/ ktorzy wszystkie wnoszą a na-
dziecie swoje w lekarstwach cielesnych pokładają/ gdyż owsem bardzo maluczo jest/
coż tych cielesnych lekarstw mieć możemy/ przeciw temu/ czego sie od Boskiej do-
broci nadziewać mamy. Przetoż tenie medrzec na drugim miejscu napomina/ a-
bysmy sie w każdej chorobie do Boga naprzód wciekali. Bo tak mowi: Synu/ w
chorobie twoiej nie wzgardzay a nie zaniechay sam siebie/ ale pros Pana Boga/ a
on cie wybawi. Dla tegoć pismo Boże gani Ahe Krola/ ktorego iednak leży mie-
dzy cnotliwymi/ a pobożnymi Krolmi Zydowskimi: że gdy bardzo ciężko na nogi cho-
rował/ nie szukał Pana Boga w swej chorobie/ ale wiecey wfał nauce lekarstey.
Z drugiey strony Krol Ezechiasz wielkiey sławy dostal/ y wielka wiara w tym Bo-
gu pokazal/ że iako Zydowskie historie wspominaia/ gdy ai do czasu iego trwały
księgi/ w ktorych/ iako powiedaia/ Salomon spisał był lekarstwa na wszystkie cho-
roby: on widzac/ iż ludzie w tych księgach nadzieie zdrowia swego wiecey/ niżli w
Bogu pokładali/ kazal ony księgi spalić: y wolal/ aby lud iego rzeczą tak pożyteczną
utracił/ niżli ie zachowawszy dopuścić/ aby wiara ku Panu Bogu była naruszona.

¶ Obaczcie y to na tym miejscu/ iakosmy gnusni a niedbali w nabywaniu du-
nego zdrowia naszego. Abowiem wlaś mi takiego/ ktorzyby nie rzekę wszystkie swo-
mąciennosc/ ale znaczną iaka część imienia swego na to obrocił/ aby dostal duszy
swoey uzdrowienia: ale dla zdrowia cielesnego żadnych nakładów ludzie nie ja-
tują. Ciąto chore/ o ktorym pewnie nie wiemy/ iesli mu to lekarstwo co pomoże: a
choćby dobrze pomogło/ tedy ie przedsię rychlo potym radzi nie radzi ziemi z ktorey
wzięte jest/ zaśie oddać musimy: to tedy ciąto nasze/ tak wielkim kosztem na maty
czas/ przez ktory ieszcze ma być żywo/ staramy sie zachować wszelakim obyczajem: a
dusze mity/ o ktorey pewnie wiemy/ iebyśmy ia za Boga pomoca/ wleźć mogli/
gdybyśmy pilności przyłożyć chcieli: y o ktorey wiemy/ że iey zdrowie y żywot trwać
bedzie na wieki: tak sobie lekce wazymy/ że nietylko żadnych nakładów prze iey z-
drowie wżymać nie chcemy: ale ieszcze (co zaprawde jest nadewszystkie dziwy) le-
karstwa/ ktore nam darmo daia odrzucamy/ a co jest cięższego/ y te ktorzyby nas le-
czyć chcieli w nienawisći mamy. A coż jest/ prze mity Bog/ w tym społecznym życiu
potrzebniejszego/ iako dać sie człowiekowi wspominać z obladzenia swego: gdyż przez
tego napominania/ żadenby snadź nigdy nie vznał choroby dusze swey/ ktora jest
złożony: abowiem bardzo trudno ma kto poznać sam siebie. A wżdy jednego ludzie
w wiekszej nienawisći nie mają/ iako tego/ ktory grzechy karze: a tym wiecey iesli k-
temu iakiey srogosci dla uzdrowienia bledu onego używać musi. Kiedy Bawierz
siecze/ albo rzeze/ albo pali/ kiedy zelaza wrywa do wlezenia rany albo wrzodu i-
kiego/ tedy mu chory dzieknie y dobrze zapłaci/ nierzkać aby sie nań gniewać miał.
Ale gdy Káznobdzicia/ gdy Biskup/ gdy Przetożony okoto leczenia wrzodow ducho-
wnych co takiego czyni/ gdy srogiey kázn iakoby zelaza wrywać musi/ tedy wnet nie
przyaciol dosyć/ wnet sie a bardzo gniewaia ci/ ktorzyby mieli być za to rodzicznymi-
sy. Lecż to jest zaprawde znak głupstwa ostatniego. Co y Salomon okazuje/ kiedy
mowi: kto ma w nienawisći karanie/ ten głupi jest. A zaśie: Kto odrzuca karanie/
ten wzgardza dusze swoje: ale kto na nim przestawa/ ten ma serce w mocy.

¶ Ale ty wszelki grzeszny człowiecze/ ktorys jest prawie iako ta plugawa niewia-
sta/ a poiki w grzechu leżyš/ cierpiš wstawieźnie te skáráda trwawa niemoc/ a ze-
trwia pospolu żywot dušny traciš/ (ponieważ napisano: Ji żywot człowieka we-
trwi jest/ a tak komu trwie wbywa/ temu y żywota wbywa) chcešli być uzdrowio-
ny/ násláduyie tey niedzney niewiašty: a iako ona mowila sama w sobie/ tak y ty
mow pilnie w sercu swoim: dołkni sumnienia swego/ vznay sam siebie/ vznay plus-
gástwo swoje/ vznay grzechy swoje/ a ciśni sie co nablizey do Pana swiego/ a su-
kay uzdrowienia. Nie badz ie tak smiały/ abys z tym plugástwem swoim/ miał
prosto przysć przed oczy Pana Boga swemu. Boć o nim napisano/ iż Bog nasz jest
ogień pożeraiący. O nim napisano/ iż nie bedzie vsprawiedliwion przed obliczo-
ścią iego żaden żywy człowiek. O nim napisano/ że twarz iego nie takáwa jest na

wszystkie

wszystkie co złe czynia/ aby ich pamiętke z ziemie wytracił. A tak radzić nie wstydzi się na oczy Bogu swemu/ pości w grzechach leży/ ale z wielkim wstydem a z bojaźnią przystąpi z tytu do Pana Chrystusa/ aby on ciebie zaślonał ramionami swymi. Z tytu przystąpi/ aby on w tyt porzucił wszystkie grzechy twoje/ a okrył swymi zaślona gami wszystkie złosci a plugaństwa twoje. Boć nie bez przyczyny Król Dawid tymi słowy Pana Boga prosił: Weyrzy/ Panie Boże/ a obrońcielu nasz miły/ a weyrzy na oblicze Chrystusa twoiego. Bo jeśli zaraz weyrzyś na grzechy/ na moje rozgniewanym okiem twoim/ tedyć pewno wmrzeć y zaginać muszę: ale jeśli pierwey oczy twoe obrócisz na Chrystusa namilcyszego Syna twoego/ w którym się ty niewymownie łochasz/ a potym przezeń poyrzyś też na mnie grzesznika niedzkiego/ który za nim iako za tarczą w tyle stojs/ a im się od gniewu twoego schyćce y bronie/ tedy się wnet zmiektzy y wstroni wyrost oczu twoich/ przez Syna twoiego/ że mi okazysz łaskę oko swoje.

A tak chodząc za Panem/ y z tytu przystapiwszy do niego/ dotkniesz się także podobną ściany jego. Ściana jego/ jest ciato jego/ w która się on dla nas oblec raczył. Podobnie tej ściany/ jest śmierć jego: w którego dzwontki wiśa daleko więcej bismiasce y wolające niżli Abel. Bo Ablowa krew przed Bogiem pomsty wołata: ale śmierć Chrystusowa woła odpuszczenia. Wiśa y pomorancze/ które znamionują o niezbytania miłość/ która nas Pan na końcu wmitował. Przetoż ktokolwiek chce być na duszy zdrowiony/ niech się tego podobną a tej śmierci Pańskiej dotyka. A iakoż się tej dotknąć ma? Rozmyślając i a nabożnie w sercu swoim/ a używając świątych Sakramentow/ w których iako w iakim naczyniu mekka y śmierć Pańska się zamyka. Bo gdy się ich dotkniesz chory człowiek z tą wiarą a z tym nabożeństwem/ iako ta niewiasta wżyniła/ tedy wnet na duszy będzie zdrowiony.

Alle ach niestetyś miły Panie/ że aż ich wiele jest/ iako Piotr mówi/ którzy Pana tłoczą y ściskają/ a dobrze iż go nie wdlawia między sobą/ nie wćciwie do niego przystępując: ale tych bardo mało którzyby się go z tą wiarą y z tym nabożeństwem dotykali/ iako ta niewiasta: przetoż też poprawy nie czyni/ ale przedśie zostaje w niemocach y w plugaństwach swoich. Ale ty moy miły chrześciański człowiecze/ który serdecznie pragniesz być zdrowiony/ przystąpże z tą bojaźnią/ z tym wstydem/ z tą wiarą/ y z tym nabożeństwem do ś. Sakramentow jego/ wwieryz/ przezmoro/ a dotknij się/ wierz sercem ścaciecznie/ wyznaway wsty bezpiecznie/ dotknij się skutecznie wżynkami: a wżyryś/ że to wnet pomoże. Bo tymi trzema/ wiarą/ słowem/ a wżynkami zupełnego zdrowia dostaniesz/ y wstyś także sobie od Pana swojego: Bądź dobrej nadjieie Synaśku/ wiarą twoją ciebie zdrowym wżyniła.

A wy też Arcybożnicy mili/ Książęta/ Kapłani/ a Przetosi Kościelni/ którzy się Pan zwierzył oblubienice swojej/ którzy macie cote jeśli nie wmarła/ tedy pewnie iuż konająca/ Kościot wam zlecony: bądźcieś prawymi Arcybożnikami/ bądźcieś prawymi Jaiterusami/ to jest/ oświeconymi y oświecającymi. Wy jesteście światłość światła tego: a tak oświecajcie wszystkich/ będąc sami pierwey od Boga oświeceni. Naśladowajcie Książęcia tego: wołajcie z mocną wiarą do Pana swojego/ a proście go pilnymi a pokornymi prośbami/ aby raczył ożywić te dzieweczke/ a naprawić Kościot wam poruczony. A nie trąćcie wiary y nadjieie/ choć a posłowie przychodzą/ powiadać/ że iuż prozno/ iuż wmarła dziewka/ iuż lekarstwa nie wżas: ale wy przedśie trwajcie/ przedśie wołajcie a wpadajcie/ a proście Pana swego/ aby nie opuścił Kościot swojego. A jeśli chcecie prawdziwie Kościot reformować a naprawić/ oto macie świeżą radę/ a gotową naukę od Pana swojego. Wżynajcie to/ co on przy wstrzeżeniu tej dzieweczki wżynić raczył. Naprzód/ wyrzucicie tłuszcza przez/ nie lada kogo na wrzedy Kościelne przypuszczajcie/ porównawtym/ dworzanom/ maścilerzom Plebaniey nie dawajcie/ na żadnego ręk presdło nie wkładajcie. Boć nie infa jest przyczyna tych biedow/ których jest pełno w Kościele/ iedno jesteście te tłuszcza do niego nieostrożnie przyjmowali: a tak tłuszcza przyktadem Pana Chrystusowym wyganajcie. Drugie/ iako P. Chrystus tylko Piotra/ Jakuba/ y Jana wziął z sobą do domu Książęcego: tak y wy iedno takie

Psaln 90.
Zdaś w 38.
Za Chrystusem iako
to za tarczą grze
snicy bezpieczeni.
Psaln 93.

3.

Jako się ma grze
sny dotknąć po
dobną Pańskiego
w 2. Moy w 28.

Wiele ludzi Pa
na Chrystusa tlo
cja/ ale mało do
tykają.

Jako ma być Bo
ściot B. Oży nads
prawiony.
Marek w 5.
Lukaś w 8.

1.
Co jest tłuszcza
wypędzić.

2.
Bóg przypuścić.

3.
Ociec y Matka.4.
Trebacie.

w I. do Kor. w 13

5.
Dla z rek.6.
Jes dle.

slugi przyjmuycie do Kosciota/ ktorzyby Piotra w wierze a w nabozenstwie/ Ja-
kuba w pilnosci a w pracowitosci/ a Jana w zapaloney miosci ku blizniemu wy-
razali. Trzecie/ iako P. Chrystus przypuscil tez do tey sprawy Oycy y Matko o-
ney dzieweczki: tak y wy wyzywajcie duchowney y swieckey swoiey zwierzchnosci/
ku naprawieniu Kosciota Bozego: patrzcie na Chrysta iako na Oycy/ a na staros-
zytny Kosciot/ iako na matke wasza: ci niechay wam zawse beda przed oczyma.
Czwarte/ na czym nawlecey zalezy/ te trebacie/ piszcie/ precz wypiedzic kazcie/ te za-
ktorych rada/ przykladem/ y przyczyna/ wszelka rozpusta westa do Kosciota: te mo-
wie/ ktorzy cci/ bogactwo/ a roskosy swoich bronia/ weza/ y sukcia: ktorzy wiare
maliac/ ale miosci nie maliac/ sa iako puzany/ iako miedzy ktora dzwiezy/ albo cym-
bal brzmiacy/ ktorzy tylko nad umartymi traba/ to iest/ tak mowia/ iakol y umar-
li mowili: ktorzy nie smierci duszney umartych nie zalua/ ale tylko traba dla po-
zytku swego: przeto tez nikogo ozywic nie moga. Piate a ostateczne/ iako Pan
przystapilwszy do dziewki umartej/ wial ja za reke/ a potym iey rzekl/ aby wstala: tak
wy tez nie dopuszczajcie ludziom czynic co sie im podoba/ ale ich powsciagajcie/
hamujcie Odsepienstwa/ zabiegajcie zlosci a wstecznosci ludzkiej/ a wotajcie
zdrowa a wstawiczna nauka aby sie upamiatali/ a powstali z smierci grzechow a o-
bledliwosci swoich. A gdy ie juz tak wstrzesiecie/ albo lepiej rzekz/ gdy ie tak Pan
Chrystus wstrzesi/ a ozywi za przyczyna/ pilnoscia/ a za sprawa wasza: kazcie im
iesc dawac/ a nie dopuszczajcie/ aby wiecey od glodu slowa Bozego obumierac mies-
li: ale wyzywajcie tych zdrowych pokarmow/ aby juz chodzili ochotnie/ postepujac az
do zywota wiecznego.

Summa tego Kazania.

- I. **P**amietajze moy Chrzeszczaninie mily/ ze Pan a Zbawiciel twoy ciebie takze
na drodze omylnego swiata tego pierwey na duszy wzdrowic ma/ a po s-
mierci ozywi tej ciato twe ku zywotowi wiecznemu: Starajcie sie nadew-
szystko o to duszne zdrowie/ a o te takze iego/ chcesli na potym dostapic chwaly zy-
wota wiecznego. Drugie obacz/ ktorym sposobem Pogani zbawienia przed zydy
dostali/ dotknawszy sie z mocna wiara podobka Pana Jezusowego/ to iest/ swie-
tych Apostolow iego: a iako potym y zydy maia byc ozywieni czaju swego. Trze-
cie/ iesli chcesz co otrzymac swa modlitwa y Pana Boga/ modlze sie z ta pokora/
z ta checia/ a z ta wiara/ iako masz przyklad w tym Kroliku/ a nigdy nie bedziesz o-
puszczon w prosbie swej od Pana swiego. Czwarte/ nie sluchay tych Mistrzow
ktamliwych/ ktorzy koniecznie matzenstwo wshytkim rozkazu/ a wshytkie stany w
Kosciele pomieszac chca: ale owszem/ iakos slysat/ wiedz/ ze to y pisano swiete/ y
sam rozum iasnie wskazuje/ aby Kaptani w czystosci Panu Bogu sluzyli/ poniewaz
sie wstawicznie modlit maia/ y przenaczysta ofiare ofiarowac. Takze y Reliquie y
obrazy/ ze slusnie maia byc w przystoyney wciwosci/ to iuz dostatecznie zrozumiec
mogl. Piate/ czyni wzdy/ aby z trzecia czesc nakladu tego dla wzdrowienia dusze
swey/ ktory czyni dla wleczenia niedzelnego ciata swego/ a cisn sie z mocna wiara do
Pana swiego/ a dotykaj sie podobka swietey smierci iego/ wyzywajcie swietych Sa-
kramentow na to wstawionych od niego.
- II. **P**amietajze nam to wshytmogacy Panie/ a Zbawicielu nasz mily/ abyśmy cie tak
szukali/ y prosili w niedostatkach naszych/ iako cie ten Przelozony szukal y prosil.
Day abyśmy tak uzywali swietych Sakramentow twoich/ iako sie ta niewiasta
dotkla byla ciebie: abyśmy tu na swiecie od sprosnosci grzechow naszych oczyszcze-
ni/ a po smierci ku wieczney chwale przez cie ozywieni byli. Raczcie sie tez zmitowac
nad ta wpadla dzieweczka/ nad swietym a powszechnym Kosciotem swoim/ a
nie dopuszczaj mu do konca obumierac w tych ciezkosciach iego/ ale wy-
wypedzawszy tluszcza y trebacie/ posli godne slugi ku napras-
wie iego aby z tobie rosla czesc y chwala na
wieki wiekom. Amen.
- III. **P**amietajze nam to wshytmogacy Panie/ a Zbawicielu nasz mily/ abyśmy cie tak
szukali/ y prosili w niedostatkach naszych/ iako cie ten Przelozony szukal y prosil.
Day abyśmy tak uzywali swietych Sakramentow twoich/ iako sie ta niewiasta
dotkla byla ciebie: abyśmy tu na swiecie od sprosnosci grzechow naszych oczyszcze-
ni/ a po smierci ku wieczney chwale przez cie ozywieni byli. Raczcie sie tez zmitowac
nad ta wpadla dzieweczka/ nad swietym a powszechnym Kosciotem swoim/ a
nie dopuszczaj mu do konca obumierac w tych ciezkosciach iego/ ale wy-
wypedzawszy tluszcza y trebacie/ posli godne slugi ku napras-
wie iego aby z tobie rosla czesc y chwala na
wieki wiekom. Amen.
- IV. **P**amietajze nam to wshytmogacy Panie/ a Zbawicielu nasz mily/ abyśmy cie tak
szukali/ y prosili w niedostatkach naszych/ iako cie ten Przelozony szukal y prosil.
Day abyśmy tak uzywali swietych Sakramentow twoich/ iako sie ta niewiasta
dotkla byla ciebie: abyśmy tu na swiecie od sprosnosci grzechow naszych oczyszcze-
ni/ a po smierci ku wieczney chwale przez cie ozywieni byli. Raczcie sie tez zmitowac
nad ta wpadla dzieweczka/ nad swietym a powszechnym Kosciotem swoim/ a
nie dopuszczaj mu do konca obumierac w tych ciezkosciach iego/ ale wy-
wypedzawszy tluszcza y trebacie/ posli godne slugi ku napras-
wie iego aby z tobie rosla czesc y chwala na
wieki wiekom. Amen.

Niedziele Dwudziestey y piatay

po Trocy świętę / Ewangelia b. Mattheusza
Świętego w 24. Rozdziele.



W On czas / Mowil Jezus Uczniom
swoim: Gdy wyżrzyćie brzydliwość spusto-
żenia / która jest opowiedziana od Daniela
Proroka / stojaca na miejscu świętym (kto cz-
ci / niech rozumie) tedy ktorzy sa w Judskiej
ziemi / niech wciekaja na gory : a kto na dachu /
niechay nie stepnie wziac co z domu swego : a
kto na roley / niech sie nie wraca wziac sukna swego. A biada brze-
miennym / y dziatki y pierśi dzierzacym w ony dni. Modlcie sie te-
dy / aby nie bylo wciekanie wasze zimie / albo w sobote. Bo bedzie w te
czasy vtrapienie wielkie / iakie nie bylo od poczatku świata / aż do tad /
ani bedzie. A gdyby nie byly skrocone dni ony / nie byloby zachowa-
nie wasze ciała : ale dla wybranych beda skrocone dni ony. Tedy ie-
sli wam kto rzecze : oto tu jest Chrystus albo ondzie : nie wierzcie.
Abowiem powstana fałszywi Chrystusowie / y fałszywi Prorocy : y
beda wydawac znaki wielkie y dziwy : tak iżby w oblądzenie byli z-

wiedzieni

wiedziemi (by mogło być) y wybrani. Oto przepowiedziałem wam. Jesli tedy rzeka wam: oto na puśczy jest/ nie wychodźcie. Oto w zamknięciu/ nie wierzcie. Bo iako błyskawica wychodzi od wschodu słońca/ a wstaje się aż na zachodzie: tak będzie przyscie syna człowieka. Gdziekolwiek będzie ciało/ tam się zgromadza y Orlowie.

O skończeniu świata/ y o znakach jego/ które się już bązo pojawiają: a iako się imi sprawować mamy.

Czas y dzień sądu Bożego nie znaniomy.

Mattheus w 24.



Aczkolwiek o dniu sadnym/ o skończeniu świata/ y o oney ostatniej godzinie/ kiedy będzie/ albo kiedy przyjdzie/ iako sam Pan mówi/ żaden nie wie: ani Aniołowie niebiescy/ ani Syn człowieka/ (rozumiey z tej strony/ z ktorej jest Syn człowieka/ albo ta wiadomość która ku obawieniu naszemu należy) iedno tylko Ociec: Albowiem dzień Pański przyjdzie/ gdy się go ludzie nie spodziewa/ iako złodziey w nocy: przyjdzie potajemny/ iako słońce: przyjdzie przedziwne/ iako błyskawica/ a iasny iako ogień: na wszystkie ktorych miasta na powierzchni ziemi. Ale iednak dla pociechy/ y przestrogi wiernych swoich/ aby tym czuwać nie byli/ nie opuścił ten Pan miłosierdy/ aby nam był zostawić y obawić nie miał pewnych znakow/ ktore on dzień strasliwy vprzecz mieć ma: ktore kiedy się już pełnić y zaczynać beda/ patrząc się prawy w niebo/ a podniescie głowy wasze: boć się już przybliża odkupienie wasze. A na drugim miejscu/ dacie nam przykład z drzewa: widzicie prawy/ iż kiedy się już drzewo puka/ kiedy pąki y liście wypuszczają/ to już wiecie/ że jest blisko lato: Także y wy kiedy wystrzycie to wszystko/ com wam opowiedział/ y te znaki ktore on dzień ostatni vprzecz mieć ma: wieciecie o tym/ iż już jest blisko/ a prawie przedewroty. Co wszystko Pan nasz miłosierdy/ nas wiecey dla tego z daleka nam opowiedzieć raczył: abyśmy wiedzieli/ że te wszystkie rzeczy/ ktore usłyszymy/ pewne są znaki strasliwego sądu Bożego/ y sprawiedliwego go gniewu jego przeciw złościwym a niebożnym ludziom: a to wiedząc abyśmy żywotow naszych wczas poprawowali/ a gniew Boży pokuta prawdziwa vblagali: a niebyli tak sprośni a ślani/ iako są niektorzy/ co mniemają/ żeby się te rzeczy z przygody przydawały/ bez osobliwej Bożey opatrności: y przetoż ani grzeszyć nie przestają/ ani się do miłosierdzia Bożego/ ani do pomocy iednej wcielić: iedno w tych zwierchnich/ marnych a omylnych rzeczach/ w bogactwach/ w możnościach/ y w mądrościach swoich/ ratunek y nadzieję swą wszystkie pokładają. Na ktorych się ono isci/ co Prorok powiedział: Karates ich Panie/ a nie ich nie bolato: doćci rates im/ a przedsię niechcieli przyiać karności/ zawładzili twarze y serca swoje/ nad kamięn/ a niechcieli się nawrócić do ciebie: Co aby się y nam nie przydało/ przypatrujemy się pilno tym to znakom strasnego sądu Bożego/ ktore nam Pan przy dzisiejszej Ewangelii opowiadać raczy: a obaczmy/ iesli się to już wszystko nad nami nie pełni/ tych niebezpiecznych a ostatnich czasow naszych. Rozdzielimy Kazanie na trzy cząstki. Pierwsza będzie o rozlicznych znakach/ ktore skończenie świata vprzecz mieć ma. Wtóra będzie wykład Ewangelii/ co to za brzydliwość spustoszenia/ o ktorej tu Pan mówić raczy/ a iako się w tym niebezpieczeństwie sprawować mamy. Trzecia o pożytkach ktore z tej Pańskiej nauki odnieść możemy. Pana Boga prosimy/ aby y serca nasze oświecić/ y myśli nasze rozwiać/ y vsy wasze otworzyć raczył Duchem swoim świętym.

Lukas w 21.

Mattheus w 24.

Przeć nam Pan o dniu sadnym po wiedzieć raczył.

Sieremiąg w 5.

Cześć Pierwsza.

Słoto przed ta Ewangelia/ powie da Ewangelista święty/ iż gdy Pan Chrystus wychodził z Kościoła Hierozolimskiego/ przystapili do niego Żwoleńnicy jego: y ukazywali mu one dziwne kosty/ y nakłady/ y ono pyśne budowanie Kościoła onego. A Pan Chrystus tak im odpowie dział. A widzicieś to wszystko: Zaprawdę powie dam wam/ iż przyda takie czasy/ iż kamień na kamieniu nie zostanie na miejscu na tym. Tamże dalej pisze Ewan gelista/ iż gdy inż Pan siedział na gorze oliwney/ z ktorey ono święte miasto mogło być wszystko widziane: przystapivszy Żwoleńnicy pojęli go pytać petaiemnie o dwie rzeczy/ daleko odległe od siebie/ to iest/ o spustoszeniu miasta Jeruzalem/ y o dniu ostatcznym/ tymi słowy: Powie dzie nam/ kiedy to spustoszenie bedzie/ a co za znak bedzie przyscia twego/ y skonenia swiata: Rozumietac temu/ iż rzecz niepo dobna aby Jeruzalem miało być spustoszone/ aiby pospotu przysto dokonczenie swia ta. Na to im P. Chrystus odpowiedział/ a oboiego czasu mało nie iednakie znaki wymalował: tak iżby mogli kto mniemac/ jeby iedno za drugim wnet nastąpić miało. to iest/ po spustoszeniu miasta Jeruzalem skonenie wszystkiego swiata. Ale Ch rystus y Paweł s. dosyć iasnie okazał/ iż nie tak przedk jedno za drugim przypadnie. Przetoż tak Pan Chrystus Żwoleńniki swe napominat/ mowiac: Patrzcieś a strzeżcie sie/ aby was kto nie zwiodł. Jakoby rzekł: Ponieważ macie chęć wie dziec przyszłe rzeczy/ ostrzegaycieś sie y wy y potomkowie waszy/ abyście sie nikomu zwo dzic nie dawali. Abowiemci przed oboim czasem/ o którym pytaće/ powstała lu dzie dwoiacy/ ktorzy na świecie a osobliwie między wiernymi/ wiele bledow/ roste row/ y ktopotow naczynia/ y wiele ich zwiada. Wiec gdy takowi wiele swiattosci y objaśnienia obiecować beda/ strzeżcieś sie ciemności: gdy beda mowić iż po ko y wiaryście sie woyny: a gdy beda żyność y ranność obiecować/ strzeżcieś sie dro gosci. A chcecie wie dziec (chce rzec Pan Chrystus) sposob ich mowienia y kaza nia: Nie przydać w imie ktorego człowieka/ ani Krola/ ani Cesarza/ ani Papieja/ y owsem przyscie ich bedzie tym wszystkim przeciwnie: ale przyda w imie moie/ be da o mnie mowić wiele dobrego/ beda sie chlubić słowem moim/ beda sie popis o wać Ewangelia moja/ a niektorzy między nimi tak smieli beda/ iż sie sami nazowa Chrystusami: iaki był przed zburzeniem miasta Jeruzalem Judas Galileus, ktory był zwiódł wiele Żydowskich ludzi: iako y Theodas/ y ze wszystkim buntownik swymi: potym niżaki tot z Egiptu/ ktory chciał wszystkim Żydy wolnymi poczynić (iako y w niemcech drugi nie dawno) Potym y Symon ciarnoksieźnik/ y Elimas ktorego Paweł święty skarł. Ci wszyscy wiele ludzi byli zwiódli/ y wydawali sie za wielkie y wysokie/ y owsem za prawe Chrystuse: a to był znak iż Jeruzalem mia to być rychto spustoszone. Bo i Żydz Panu Chrystusowi/ y Żwoleńnikom jego wiary dać niechcieli/ przepuścić Bog na nie tgarze y matące/ falesne Chrystuse/ a by wierzyli kłamstwu/ ktorzy wzgardzili prawdą.

Tymieć obyczajem wielki a perony znak iest przyszłego dnia sadnego/ gdy sly szymy y widzimy/ iż sie ich wiele wydawa za te czym nie są. Jakoż to/ ach niestetyś swiat dobrze zaśluzyl/ ze tak wiele prawym/ świętym/ a porzadnym Káznobzieiom/ a slugom Bozym/ ktorzy od Kościoła przez Duchá świętego są posłani/ ktorzy wi a re swa o Chrystusie/ y o Kościele jego wielkimi a niezliczonymi cudami potwier dzili/ wiary dać niechcieli. Tu/ ponieważ swiat tym gardzi/ a skomny iest do A postasiey y do odpádnienia od wiary prawdziwey/ a od świętego Kościoła powse chnego: przepuśća też Pan Bog na nie falesne Chrystuse/ tak iż iednego czynia zeliassem/ ktory swa piata Ewangelia/ wyrwał gdzieś z podławia/ ktora inż nie tylko prochem przypadła/ ale w piekle dawno zagrzebiona była. Drugi iest y nich Enochem/ drudzy są spokoyni Krolowie Izraelscy/ wszyscy sie zowa Ewangelist a mi/ iesli nie Ewangelistami: wszyscy mają Duchá Bożego ale rogatego.

In summa/ daie znać Pan Chrystus/ iż iako wielkosc falesnych Prorokow bylo znać

Skad wrostło to kazanie P. Anstie o dniu sadnym a spustoszeniu mia sta Jeruzalem.

w 2. do Thesal. 2.

I.

Pierwszy znak rychlo przyszłego sadu Bożego/ wiel kosc falesnych Prorokow.

w Dzieiach w 5.

Jan Leiden w Munsterze Krol Hetman Nos trofrzeńcow. w Dzieiach w 8. y w 13.

Luter Niemiecki Eliaś/ do piekła na ognistym wo zie zamieszony.

Baczerze taność y
pokoy obiecują/
ale wśystko opat-
nig y wietśadno-
gość y wietśy
niepokoy.

Jesli Baczerze nie
orzynają czego
wpisane niema-
niechże mi pła-
gdzie jest w pi-
mie Augurska/
albo Tygurska
confessia.

2.
Wrozyznat dnia
sadnego woyny.
Tak Zwinglius
mowi:
Euangelium licit
sanguinem.

3 Mor.
Iozephus lib: 20.
Anth: 6.

4. Glod.

Bacerskie proro-
ctwa nieperone.
Vergerius.

5.
Trzesienie ziemi

6.
Przesładowanie
Katholikow.

Zdrady.

było znakiem zburzenia Jerozolimskiego / tak też będzie przed skończeniem świata / że
też wiele a rozlicznych kacerzow nastanie / ktorych koscioł aż do tych czasow kilka
set wytrzymal / a teraz sie ich tak wiele z iednego wyleglo / że ich już snadź żaden wy-
liczyć / nie rzkać wymienić nie może : A te wśystkie przychodzą w imie Chrystusa
we / chlubia sie slowem Bōzym / iako niebiescy Prorocy / chca wśystkie zlosliwe
miejem Gedeonowym wygładzić / chca mnieysze bledy wietśymi naprawować / y
Koscioł wycisnąć aż nie zostanie : a za tym wśystko będzie tamie. Ociec im ob-
iawil : wśak prawi / iasne a iawne jest pismo Boze / nie potrzebuie wykładu żadne-
go. A niektorzy z nich Arcykacerze podniosłszy hārde a nādete geby swoje w nies-
bo / przekłádają sie nād wśystkie Dyce swiete / nād Concilia / y nād Sakramentā / y
owśem nād same Apostoly / Jakubā / Judasā / y nād Janowe obiawienie / ktore y
z ich pisanim odrzucaia. Ale co mowie nād Apostoly : wśakci już przewyśyli py-
cha Lucyperā / czyniac sie nietylko rownymi Bogu / ale y wyśysmi nād Bogā / czy-
niac sie sadziāmi Dekretow Duchā swietego y medrśymi nād wśytek Koscioł Bo-
ży. A ci wśyscy mają rozmaite sekty / Koty y confessie / z ktorych żadna w Biblie /
ani rytulu / ani swiādectwa / ani gruntu nie ma / ani obietnice / żebyśmy kiedy nā
nie czekać mieli / a widy ie wdawāia za iasne a śezyre slowo Boze. A toć jest wielki
znak rychto przyszlego dnia sadnego.

¶ Daley powieda Pan / iż też woyny y postrāchy / wojenne miāty być znakiem w-
padku ludu Żydowskiego : a iż sie też takie czasow ośtatecznych okāzować miāty.
Ach wśedmogacy Pānie / y ktożby śmiał albo mogł powiedzieć / żeby przez pięć set
lat tak wiele Chrześciańskiej krowie przelano byto / od samych Chrześcianow / iako
za te pięćdziesiąt lat / ktorych tā krowie prāgnaca Ewangelia nāstātā / w Niem-
cech / w Angliey / w Niderlāncie / we Frāncyey / y po inszych Pāiśtwach / y krole-
stwach Chrześciańskich ! A co i sa innego te wśtawicżne rozruchy / niezgody / zākrwā-
wienia stanow / postrāchy wojenne / y tak cześte powstawanie iednego ludu nā dru-
gi / Krolestwa nā przeciw Krolestwu : iedno pewny znak dnia sadnego : Takci
prosto bylo przed zburzeniem miāsta Jeruzalem. Mor y morowe powietrze / byto
im też przepowiedziane miāsto znaku / y nam takżę jest przepowiedziane. Nie chy-
bito onych / y nas też pewnie nie chybi : iakoż sie już prawię wśtawicżnie nā każdy rok
miedzy nami wloży : Drogość / glod / nieurodzay / byt też iednym znakiem / ktorym
ie Bog przestregal y nāpominat : ale im to nic nie pomoglo / aż sie do końca w gze-
dach zāwārdzili. Aż sie takżę dziś y nas nie dzieie : Prorokowali ci nowi Pro-
rocy / Ministry / a predikāci Luterscy / w imie Chrystusowe / y nā slowo iego / iż z
ich Ewangelia miāto być wśystko tamie / y wśystko dobre nā swiat wnisć miāto :
koroby ludzie od pierowszej Ewangeliey / od służby Bożej / y od postuśenstwa Ko-
scioła powśednego odstapili : alie wśystko opāt. Wśak widzimy iako sie ich pro-
roctwo pełni / moie sie już każdy domācāc ich zdrady / a z owocow ich ogladāc / iż sa
fałszywi Prorocy / y zostāia nā wieki.

¶ Wād to / dāie nam Pan Chrystus iesze drugie znaki rychto przyszlego dnia
sadnego / wielkie a niezwożayne trzesienia ziemi / iakich sie we Włosech y Ferras-
rā / y po innych mieyscach przeszlych lat / z wielkim strāchem ludzie nāpatrzyli. Bez-
da też was / prawi / was Apostolowie y potomci wāśe porządne Kāptany / wyda-
wāc nā wciś / beda was przesładowāc / bā y zabijāc (iako tego dziś pełno w Angli-
ey / w Niemcech / we Frāncyey) y bedziecie w nienawisći y wśystkiego swiātā / dla
imienia mego. Co sie też dziś / nād Kātholikāmi / a zwłāśzā nād mnichy / nād Kā-
ptany / y nād Zākonnikāi pełni. Powstāia też rozmaite zdrady / y niewiāry / iże ieden
drugiemu o gārdlo / o cześ / y o imienie stać będzie : cześo dzisiejszych czasow do drze-
doswiādeczamy / gdzie sie przetożeni / Krolowie / Ksiāzeta / y Pānowie strzedz y bāc
musā wlasnych swych poddānych : wśak wiemy skąd wroślā w Niemcech chłopska
woyna / poddānych przeciw Pānom swoim : one rebellie Ksiāzat przeciw Cesarzo-
wi : one frogie rozruchy / y sedycye we Frāncyey / y we Flāndryey. A skąd ie
dno z tey piatay Ewangeliey : a wśystko pod bārwa slowā Bożego / y pod przytry-
ciem wolności Chrześciańskiej.

Wielkie

¶ Wielkie zgorſzenia powſtana/ co teſt znakiem czaſu oſtatecznego: co tuż wi-
dzimy na oko iako ſie ich wiele gorſzy/ iako ich wiele co dzień odpada od poſłuſeń-
ſtwa Koſciola powszechnego. Wiele prawi/ Pſeudo Prorokow powſtana y zwi-
da ich wiele. Powſtana prawi/ nie poſłani/ iako Apoſtolowie: ſami ſie beda poſy-
tać nie mając iadnego ſwiadectwa/ ani od Boga na niebie/ ani od ludzi na ziemi/
ani od dawności/ ani od ſwiateſci/ ani od cudow żadnych. A widy ludzie beda tak
ſalani/ że ſie im zwięſć dadzą: ktorzy y Anioła/ by był oſtapił z nieba/ a powie-
dał im co inſzego/ niſi co raz od Apoſtolorow przez Koſciół przyieli/ ſłuchacby nie mie-
li. O biadaſz ſwiatu od tak cięſkiego zgorſzenia.

¶ Ale czemuż widy tak ich wiele do Heretykow odpadają/ a rzadcy ſie zaś do
Koſciola nawracają? A wieſz czemu? Rownie iako ieden Philoſoph na gadkę po-
dobną odpowiedział: iſi z winą albo z piwem ocet iacno być moſe: ale z octu wino a-
ni piwo na wielki iuſi być nie moſe/ bez oſobnego cudu Bożego. Druga/ iſi lubieſna
teſt y ſeroka droga/ ktora do piekła wiecie/ ale cięſna a oſtra ktora do nieba. Smia-
żne ciatu rzeczy Kacerze podawają/ nie kaſa ſie poſcić/ ani ſpowiedać/ ani pokuto-
wać/ ani trapić albo martewić ciatą ſwego: ani czyſtoſci/ ani ſlubow zachować:
roſpuſzczają wodze ciatu y ſwiatu: tego wſe/ co ſie ludziom cięſnym podoba: y
dla tegoż wiele Auditorow mają. Przetoż y między Anioły w niebie/ wierſe teſt
wſeſe/ z iednego takiego nawrocenia/ ktory iuſi był zginał/ a niſi ze wſyſtich ſpra-
wiedliwych/ ktorzy pokuty nie potrzebuia. Nad to/ zamnoży ſie moſi Pan nie-
prawoſć przed dniem ſadnym/ zgąſnie wiara/ a oſtydnie miłość/ w wielu ludzi. A
tey nieprawoſci rozliczne ſpoſoby/ opieſnie Apoſtol ſwiatey do Tymoteuſa piſac/ ty-
mi ſłowy: A to wie-
dz/ iſi w oſtatecznym dniu naſtana czaſy niebeſpieczne/ y beda ludzie
ſami ſiebie mituiacy/ chciwi/ hardzi/ pyſni/ bluźnierce/ rodzicow niepoſluſni/ nie-
wſcieżni/ y ſproſnie grzeſni/ bez miłości przyrodzoney/ bez poſtoiu/ potwarce/ nie-
powſciagliwi/ zuchwali/ niedobroclivi/ zdrajcy/ ſkretni/ nadeſci/ y miłośnicy ro-
ſkoſy wiecey niſi Boga/ mając iakaſkolwiek poſtawę poboinoſci/ ale ſie prze-
mocy iey: beda niewiaſtki Kłaſtorow wywodzić. A tych ſie ſtrzeſz. Coć ſie wi-
dzi/ mogli nam kto właſniey a prawdziwiey ten dziſieſzy złoſciwy a przewrotny
ſwiat wymalować?

¶ Dziesiąty znak/ iſi Ewangelia miała być przepowiedana/ po wſyſtkim ſwiecie
ludziom nieznanym/ ktory iey pierwey nie ſłuchali: Co wiemy iſi ſie od ſieſci dzie-
ſiat lat/ iuſi iſci a petni. Abowiem za czaſow naſzych/ ziemie y narody przed tym
nie ſłuchane/ wſyſtaty y z wielką radoſcią przyieli Ewangelia/ nie te nowa czaſo-
woſta/ ale one ſtara Ewangelia Chryſtuſowa w Ameryce/ w Indyach/ w nowym
ſwiecie w onych dalekich a ſerokich zamorſkich krajach/ od Katolickich wſe-
cielow/ nie Auguſtyckich/ ani Tyguriſkich/ ani Witemberſkich/ ani Saſkich confe-
ſiey/ ale confeſiey Rzymſkiej ſtolice Apoſtołſkiej.

¶ Naſconiecy ta brzydliwoſć ſpuſtoſzenia na mieyſcu ſwiateym o ktorey Pan w
tey Ewangeliey moſi iako ſie nad Żydy dawno wypetniał/ tak teſi dziſia znakiem
ieſt rychto przyſłego dnia ſadnego: że teraz ſeſera teſi/ ſeſere matactwo a bluźnier-
ſtwa za ſeſera prawde/ na mieyſcach ſwiatech wſtawiają: że nad oſtoymieſia miſiey
s. oſiäre pſować y wyrzucać y owſem brzydliwoſcia nazywać ſmieia: że z domow
Boiych iakiſnie loterſkie/ taniecznice/ celnice domy/ ſpichlerze/ ſopy albo ſtany
czynia. Ale o znakach ktore dzień Pański vprze-
dzic miały/ niech tak będzie doſyć.

Część Wtóra.

Słuchajcie dopiero/ co to za brzydkoſć ſpuſtoſzenia/ o ktorey Pan w tey
Ewangeliey moſi iako ſie nad Żydy dawno wypetniał/ tak teſi dziſia znakiem
ieſt rychto przyſłego dnia ſadnego: że teraz ſeſera teſi/ ſeſere matactwo a bluźnier-
ſtwa za ſeſera prawde/ na mieyſcach ſwiatech wſtawiają: że nad oſtoymieſia miſiey
s. oſiäre pſować y wyrzucać y owſem brzydliwoſcia nazywać ſmieia: że z domow
Boiych iakiſnie loterſkie/ taniecznice/ celnice domy/ ſpichlerze/ ſopy albo ſtany
czynia. Ale o znakach ktore dzień Pański vprze-
dzic miały/ niech tak będzie doſyć.

Sff

wſechno

7.
Zgorſzenia.8.
Pſeudo Prorocy

Do Galat: w 1.

Drzeć ich wiele
do Sectarzow
przeſtaie.
Arceſilaus.

Lukaſ w 15.

9.
Rozmnoſzenie
złoci.
w 2. do Tym: 3.Miał teſi Sa-
kramentarſze obie-
ſobie Sakra-
mentu/ ale ſie
prza mocy y pra-
wdy iego.10.
Ewangelia teraz
opowiedana po
wſyſtkim ſwie-
cie.II.
Brzydkoſć ſpu-
ſtoſzenia.
Hieronimus.Wyklad Ewán-
geliey.

Dániel w 9. y 11.

Dwoiaka brzy-
dliwoſć ſpuſto-
ſzenia.

Pierwsze proro-
ctwo o spustosze-
niu Miasta Hieru-
zalem.

Łukasz w 21.

Wtore Proro-
ctwo o spustosze-
niu wszystkiego
świata.

Hilar: in Math.

Daniel w 12.
Antychryst y zpo-
mocniłi swymi
bedzie probował
wiernych.

Hieron: in Dan:
cap: 12.

w Żiwieniu 11.
y 12.
Antychryst puł-
czącwartą latą pa-
nować ma.

w 2. do Tessal: 2.

Theodoretus in
Daniel: 12.

Matheus w 10.

Chrysoft: hom:
49. in Matth.

wspólnego/ y wszystkiego świata. O pierwszym Daniel tak powiedział/ rozliczając one czasy/ y one hebdomady swoje. Po sześćdziesiąt y dwu tygodniach będzie zabity Chrystus/ y już to nie będzie lud jego który się go zaprzy. A Miasto y Kościół zbiorzy lud (Rzymski) z przyszłym Królem (Vespasianem) a koniec jego zniszczenie/ a po skończeniu wojny/ naznaczone spustoszenie. A (Chrystus) wtwierdzi przyniesze swe z mnogimi/ przez ieden tydzień lat: a w pułczwartą latą wstanie obłata/ y ofiara (Żydowska) a będzie w Kościele świętym brzydliwość spustoszenia/ y aż do skończenia/ y do końca będzie trwało ono spustoszenie. Tuć Daniel iasnie a iawnie/ o przyszciu Pana Chrystusowym/ y o mece jego/ y o odrzuceniu ludu żydowskiego/ y o spustoszeniu miasta Jeruzalem od Rzymianow prorokował. Jako y sam zbawiciel y Łukasza to miejsce wyklada/ mowiac tymi slowy: Jż gdy wyrzycie miasto swiete Jeruzalem od woyska (Rzymskiego) oblezione/ gdy wyrzycie a ono Pogańi/ ktorymi się wy brzydycie/ stoia y wiśa nad miejscem świętym/ tym wymyslem aby ie do gruntu wywrocili/ tedy wiedzie/ żeć się już przybliża spustoszenie jego. A na ten czas kto będzie w Żydostwie/ to iest/ w powiecie Judai/ wciekay na gory (Bo ten powiat Judski/ w ktorym było miasto Jeruzalem/ miał być na ten czas pełen nieprzyjaciół) a kto na polu nie biegay do domu/ aby co wynioś z niego/ ale wszystkiego odbiejarosy/ z gardłem corychley wciekay/ aby mogł zniknąć obleżenia. A biada na ten czas będzie niewiastom/ ktore albo w żywocie/ albo na rekach mająte dzieci nosa/ że przed nimi wciekać nie mogą.

A toć iest pierwsze spustoszenie/ ktore się już dawno nad Żydy spełniło/ y wiadzimy iż przedsie trwa/ y trwać będzie aż do końca/ iako Daniel powiedział. Ale iż miasto Jeruzalem było figura świata wszystkiego/ y Kościół Hierozolimski figura Kościoła powszechnego: Przetoż zaraz tu odpowiadając Pan Zwoleńnikom swoim/ na ono ich drugie pytanie/ o znakach skończenia świata/ daie im za napewniensy znak bliźniego przyszcia swego/ y skończenia wszystkiego świata/ one brzydliwość spustoszenia/ ktora Antychryst sprawi ma/ przed samym dniem sadnym/ w s. a powszechnym Kościele jego. O ktorey tak y Daniela mamy: Jż Danielu/ ponieś wasz zawarte sa y zapieczętowane mowy/ aż do zamierzonego czasu. Bada wybrani y wybieleni/ y iako ogień probowani miodzy/ a niezbożni niezbożnie czynić beda/ a nie wyrozumieia wszyscy niezbożnicy. Ale nauczeni wyrozumieia. A od czasu ktorego będzie odietą ofiara wstawieźna/ a będzie potozona brzydłość na spustoszenie/ wynidzie tysiac dwieście y dziewięćdziesiąt dni/ to iest/ pułczwartą latą. Błogosławiony który wytrwa/ a dożyje aż do tysiac trzy sta trzydziści y pięć dni.

A ktore slowa wykladać Hieronim święty tak piśe: Jasna rzecz iest/ prawić/ iż te pułczwartą latą/ rozumieia się o czasiech Antychrystowych/ ktory pułczwartą latą/ to iest/ przez tysiac dwieście y dziewięćdziesiąt dni/ ma swiete przesładować/ y potym wpaść y zginąć na gorze wyśokiey/ a świętey. A tak od czasu odietcia/ a zagubienia ofiary wstawieźney/ to iest/ od tego czasu ktorego Antychryst zmocniwszy się a świat podbiwszy pod moc swoje/ zakaże chwały Bożej/ spustoszy Kościół/ y wymiśe ofiary wstawieźna mszy świętey aż do zginienia jego/ kiedy go Pan Jezus porazi y zabije duchem wst swoich/ ma być tak wiele iako pułczwartą latą. A będzie na ten czas przesładowanie/ y wciśnienie wielkie/ iakie nigdy iako świat światem nie było/ ani będzie. A gdyby one dni tak skrocone nie były/ tedyby nie był zbawion żaden żywy człowiek/ ale dla wybranych skrocone beda. Przetoż y Daniel mowi: Jż błogosławiony będzie który ten czas przetrwa/ y nad pułczwartą latą dożyje/ iestże przez czterdzieści y pięć dni/ przez ktore po zabiciu Antychrysta/ będzie kazat Eliasz Prorok. Albowiem tam już Pan a zbawiciel nasz przyjdzie na sąd w miastach swoim/ y odda każdemu według zasług jego. Jako y sam Pan powie: dzieci raczy: Jż kto wiec wytrwa aż do końca/ ten zbawion będzie.

A takżec y Chryzostom/ te brzydliwość spustoszenia wyklada o samym Antychryście/ ktory ma przysc y podbić pod moc swoje/ miejsca kościelne święte/ y wiele ludzi wiernych spustoszyć y wywrocic. A nietylko to miejsce Danielowe w Kapit: dziewiętey/ powie da że ma być wiecey

rozumiane

rozumiane o skonczeniu swiata/ nieli o spustoszeniu miasta Jeruzalem/ acz sie w nim oboje zawiera. Bo tam prawi/ woysto Rzymskie nazwane jest brzydliwoscia spustoszenia/ i miato spustofyc Zydowskie ofiary/ albo nabozenstwa: a tu lepat Antychryst nazwan jest brzydoscia spustoszenia/ i wiela ludzi chrescianskich dusze wezyni spustofone z wiary prawdziwej/ y wyniszczone z Boga y z laski iego. Bo nieli Rzymianie dobyli miasta Jeruzalem/ przez putezwarta lata przez ktore w czt Pan Chrystus/ wyniszczyt y zagubit wstawicna ofiare Zydowska/ y na to mieysce wstawil ofiare nowego testamentu w s. Sakramencie/ y ofiare chwały/ w mosolwie/ y ofiare sprawiedliwosci w wezynkach dobrych. A i do konca swiata bedzie trwac to spustofenie: poniewaz on stary obyczaj ofiar Zydowskich/ iuz nigdy nie dedzie naprawiony. Tymie tej sposobem/ przedednicem sadnym przez putezwarta lata zgadzzi y zagubi Antychryst ofiare Chrescianska. Bo gdy sie Chresciansi rozbieja po puszcach/ wciekaiac przed nim/ nie bedzie ktoby do Kosciota chodzil/ albo ktoby ofiare miat czynic P. Bogu. To Chryzostom s. Na ten czas iako Hippolicus pise: beda plakac Koscioty zatoba wielka/ i nie bedzie ani ofiary/ ani zapatu wonnego/ ani chwały przyiemney P. Bogu: ale Koscioty s. beda iako szopy/ y nadroffe Ciato y Krew Painska/ nigdzie sie nie naydzie onych czasow/ Nisha s. zaginie/ spiewanie Koscielne wstanie/ kazanie y pisma wykladanie nie bedzie slychane. Ale beda y ludzi ciemnosci/ lamenty nad lamenty/ biada nad biadami.

¶ In summa/ ta brzydliwosc spustoszenia/ ktora sie ma pokazac na mieyscu swietym/ o ktorey tu Pan a zbawiciel nasz mowi/ nie nie jest innego/ iedno Antychryst/ o ktorym Apostol powiedzial/ i ten czlowiek grzechu a syn zatracenia/ ktory sie ma sprzeciwic Panu Chrystusowi y Kosciotowi iego/ y ma sie wynosic nad to woystko co zowiemy Bogiem/ albo co chwalimy: tak i bedzie smiat stac albo siedniec w Kosciele Bozym/ y wydawac sie za Boga: ktorego przyscie podlug farsantskiej sprawy/ popsuie/ y popustofy te woyskcie/ ktorzy do niego przystana. A tocz jest ona okrutna bestya/ ktora Jan swiety opisuie w zawiensiu swoim/ ktory Smok dat woyskcie wladza swoje/ y ona wseteczna niewiasta/ siedzaca na bestyey/ a winem swawolenstwa swego napawaiaca woyskcie ludzie.

¶ Co iesli tak jest/ iakoz jest: tu sie iuz kazdy niech domysla iesli sie iuz te znaki rychlo przyslego Antychrysta nie poiarwaiia miedzy nami. Azaz Koscioty tych nieszczesnych czasow naszych/ nie sa na wielu mieyscach spustofone miedzy Chresciansy? Azaz wiele ich od wiary nie odstapilo/ przystawiac do duchow oblednych y do nauk saccanskich? O czym dawno Apostol prorokowal. Azaz ich wiele nie odpadlo od Kosciota powszechnego/ y od posluszenstwa Painswa Rzymskiego: o czym tenze Pawel prorokowal? Azaz to nie iaroni Antychrystowie/ albo przynajmniej wierni studzy a przestanczy iego/ ktorzy iuz pozeli Koscioty pustofyc/ y w fospy obracac/ a nadostofniety sa one ofiare nowego testamentu/ ktorey P. Chrystus (iako Ireneus mowi) na ostatniey wieczery nauczył Apostolow swoich/ a ktora Kosciot od nich wziawoy/ po woyskczim swiecie Boga ofiaruie/ odeymowac? Azaz sie dzis nie pelni ono prorocstwo Methodysowe/ i miata byc odietta czesc od Kaptanow/ y sluzba a chwala Boza miata byc zatumiona/ y miata wstac kazda ofiara z Kosciotow/ y Kaptani mieli byc iako inni ludzie? A kto dzis wzgardzeny nad Kaptany? Azaz sie iuz Synowie zbiegli/ Synowie zatracenia/ iawnie nie sprzeciwaiia Chrystusowi/ y Kosciotowi iego? aza sie nie prza Bostwa y przedwiecznosci iego? Azaz sie nie wynosza nad samego Boga w Trojcy iedyneho? Azaz sie nie czynia wezennymi y medrzymi nad Duchu s. ktory zawzdy rzadzi y sprawuje Kosciot Bozy/ nauczaiac go wswelakiej prawdy? Azaz sie iawnie a iasnie nie wmietaia w Koscioty/ y nie sadowia sie na s. mieyscach/ aby smy ie chwalili iako Bogi/ aby smy iawnie ich bledy/ y heresie iuz dawno potepione koniecznie przyimowali za szeyre a prawdziwe slowo Boie? Obiecuia niedznym ludziom krolestwo niebieskie (iako Satan P. Chrystusowi woyskcie krolestwa tego swiata) iesli upadwoy przed nimi/ przyima ie za prawe Ewangelisty/ za trzecie zeliasze/ za wierne Apostoly/ a budowniki/ a naprawce Kosciota Chrystusowego/ a ich ma

Antychryst tymie
strychem poydzie
iako y Pan Chry-
stus.

Antychryst ma
zgladzie ofiare
Chrescianska.
Hippolit: Episc:
& Martir, de con-
tum: mundi &
Antychrist.

Ambrosi: super
Lucam.
Hieroni: Hilari.
w 2. do Thessal: 2.

w Zlawnieniu 13.
y 17.

Juz sie poczyna
brzydliwosc spu-
stofenia.

w 1. do Tym: 4.

w 2. do Tessal: 2

Ireneus libro 4.
cap: 32.

Mattheus w 4.

Nauka Bascerka
jest też brzydli-
wość spustoszenia
Co jest wciekać na
gory.

Psalm 73.

Psalm 86.

Quæ sursum sunt
quærite, nō quæ
super terram.

Psalm 120.

Matthæus w 4.

Lukaš w 9.

Do Philip: w 3.

Co to za brze-
mienne niewia-
sty/ktorym biada
będzie.

w 1. do Tymo: 5.

Hierem: w 51.

w Obiadwie: 15.

Matthæus w 24.

Co jest wciekać fi-
mie albo w so-
bocie.

tactwa za sięgrye słowo Boże. A któregoś ięże brzydliwego spustoszenia cęka-
my/ stojącego na miejscu świętym/ a w Kościele Pana Chrystusowym/ iako to
jest: iedno iż co oni zaczęli/ tego Antychryst zupełnie dokonać ma. Toć wszystko ci
ktory są nauczani od Ducha s. (iako Daniel powiedział) dobrze rozumieć. Ale
złotliwi a zasłепieni ludzie przedśie źle czynić nie przestają/ ani chcą rozumieć tych
tak iasných rzeczy/ ani widzieć tego/ co prawie przed ich oczyma leży/ y owsem co
sie ich rekomá niebożnymi dziele: ponieważ oni sami to spustoszenie gotują/ y oni
sa przyezyna wszystkiego ztego na świecie.

¶ Toć to jest ta brzydliwość spustoszenia/ iako y Hieronim święty wykłada/ w
słelka nauka fałszywa/ ktora gdy wyszrymy stojaca na miejscu świętym/ tam gdzie
by nie miała stać/ tedy mamy wciekać na gory: to jest/ opuściwszy niewiary żydo-
wstwa y Odszczepieństwa/ wciec sie na gory one wieczne/ na ktorych Pan Bog swe
wierne oświecać raczy/ to jest/ do Kościoła świętego powszechnego/ o ktorym na-
pisano: Ji fundamenty tego na gorach świętych/ mituje P. Bog porcy Syonkie.
A toć jest wciekać z żydostwa na gory/ iako Hilarius wykłada. Bo i to jest własny
bład żydowski/ iż przyieli fałsz wzgardziwszy prawdę/ przetoż nam od takich nies-
wierników obiednych odstepować/ y wciekać kaie.

¶ A tak kto sie ięże po ziemi wlozcy/ wciekay corychley na gory z Dawidem
Prorokiem/ ktory mowil: Wznosiłem ogy moje na gory/ skad ma przysć wspomos-
zenie moje. A iesli iuz jest na gorze Kościoła świętego powszechnego/ nie stepuyje
na dot/ nie sluchay Ciarta sprostnego/ ktoryc mowi: wśakes ty Syn Boży/ spuść sie
na dot/ a nie ci nie będzie. Takie iesli sie kto iat żywota duchownego/ iesli kto wmy-
slit/ albo slubit w czystości/ a w świętym pokoju (świata sie wyrzekły) Panu Bo-
gu sluszyć: niechayie nie pomysla/ aby sie miał znouu spuszczać na dot. Kto też jest
na polu/ i iuz wyszedł z ziemskiego domu/ y iuz sie bawi na robocie Pańskiej/ y cwi-
czy sie w pełnieniu przykazania iego/ (iako to miejsce wykłada Hilarius) niecha-
je sie na zad nie oglada z Lotowa zona/ a niechay nie pomysla/ aby sie miał wro-
cić/ y wśiac co z soba z tego co pierwey opuścił/ ale zapomniawszy tego wszystkiego
go/ co dla Chrystusa za soba zostawił/ niech sie ciągnie do te^o co jest przed nim/ niech
wcieka do oney zwierchniey oyczyny/ do ktorey przesładowca przystąpić nie może.

¶ Bo biada będzie na on czas brzemiennym niewiastom/ ktore plod w żywocie
noszą/ a na świat go nie wypuszczają: to jest tym/ ktory plod dobrych wezntow w
żercu začínają/ ktory dobre sprawy y nawrocenie ku Panu Bogu przed sie biora/
ale tego przedśie skutkiem nigdy nie wypetniają. Biada y v pierśi trzymiacym/
ktory aż iuz porodzyli/ ale ięże nie dochowali: to jest/ ktory sie dopiero beda
chcieć polepszać/ y dopiero sie cwiżyć w wezntach dobrych/ ano iuz nie wezās/ gdy
te strachy nadyda. Biada y tym niewiastom brzemiennym/ y dzieci v pierśi trzyma-
ciacym/ ktore sie z Klastorow wywieść dāty/ ktore potamawszy sluby swe/ w
Chrystusie rzekomo sty za mąż/ a pierwsza wiare swa/ iako Pawel mowi/ wniwecz
obrocily. Studzy y przestāncy Antychrystowi/ beda weyć daleko inaczey/ beda tak
kie brzemienne niewiasty zwāc błogosławionymi/ nie sie nie ogladāiac ni na stan/
ni na czas/ ni na sluby. Patrzący/ mowi Pan Chrystus/ abyscie z tego Babilo-
nu/ y z tey confusiey corychley wciekali/ abyscie z złościwymi/ w Sodomie y w
Gomorze nie zgineli. Wciekać będzie najlepsze lekarstwo/ nie sluchāc ich/ nie mies-
ścić sie z nimi/ nie mowić/ nie iadāc/ nie obcowāc z nimi/ ale wciekać. Bo na ten
czas P. Bog Dyablu/ y ministrom iego fałszywym Prorokom popuści wodze/ y do-
zwoli im przesładowāc wybrane swoje/ y po części zwiesć y zwyciężyć. A gdyby ten
czas trwał dlugo/ nie byłby żaden zbawion.

¶ A tak wciekaycie/ a strzeżcie sie fałszywych Prorokow/ przestāncow Antychry-
stowych/ a Pana Boga prosicie/ aby wciekta wasā nie była zimie ani w dzień So-
botny. Zimie/ kiedy młot ostrydnie na świecie/ kiedy światło wiary prawdziwey
strocone będzie/ a nāpoty zgāśnie/ kiedy ani drogi widzieć/ ani miejsca znaleść gto-
wieć nie może/ na ktorymby mogli bezpiecznie odpoczynać/ kiedy wśedzie wasni y
rozruchow/ niezgod gniewow y tumultow pełno. Toć to jest ta przekleta zima: iā-

to y pto

Ko y szkodliwa sobota jest / kiedy ludzie proznuia od wszech wżynkow dobrych / kiedy sie na zbytki / na obżarstwa / na pijanstwa wdawia / iako tego dzis na swiecie pet-
no. Serzei Panie Boze aby wciezka nasza na taka zime / y na taka sobote nie przy-
chodzila: aby nas dzien sadny / a dzien smierci naszey / nie zastal tak ostydytych / y ozie-
bnych w wierze / y w milosci prawdziwey / ani tak szkodliwie proznujacych.

¶ Tam iesli wam kto rzecze / mowi Pan / i owo sam jest Chrystus albo ono tam /
wy temu nie wiercie. Bo nastana falszywi Chrystusowie / y falszywi Prorocy / y
beda czynic cuda wielkie / y dziwy tak izby inadz w obladzenie mogli byc wrodzies-
ni y wierni / gdyby to byc mogto. Tomci wam powiedzial / nie dajcie sie zwodzić.
A tak iesliby wam powiadali / iz ono jest na puszy: nie wychodzie. Owo jest w
zamknieniu: nie wiercie. O wasnie tu nam Pan a Zbawiciel nasz dzisieysze
zwoyce / a mistrze ktamliwe wymalowac raczyt: ktorzy z serotkiego domu iego / nedz-
ne ludzie na marne pustynie swoje / y do sprosnych iasni swych zawodza: obiecuiac
im iz tam dopiero pewnie Chrystusa poznaja iakoby go przedtem nie znali / y ni-
gdy nie o nim nie stychali. Ale obacz / iako oni te Panskie slowa / przeciwo prawym a
porzadnym Pastierzom y wzycielom wykrecia. Na on czas prawi beda mowic:
Oto go szukay na puszy / idz na pielgrzymstwo / oto go szukay w zamknieniu / idz do
Klastoru / albo do zakrystey / albo poklekn przed ciborium: bo tam pewnie jest.
Oto go szukay to tam to sam po swiatu / a wymyslay sobie rozmaite przyslugi iemu /
nie wedle woley / a nie wedle postanowienia iego: ale wedle wymyslu / a wedle wy-
nalastkow swiata tego. To tak omylnicy / a wymyslacz / pisina pnia y nicna na
swe wtasne / y na innych wiela ludzi zatracenie.

¶ Ale obacz / iesli sie ich ten wymysl zostac moze. Pan Chrystus nas przestrzega /
iz miato nastac tych ostatnich czasow / wiele fatesnych Prorokow / ktorzy od staro-
zyney wiary odwodzic mieli ludzie do katow swoich / y do marnych borow / iasni /
albo pustyn swoich / iako zboycy czynia: y mieli wkazowac iedni tam a drudzy sam
Chrystusa / z iakas nowa prawda / przedtem nieslychana: iako to czasow dzisieys-
zych na oko widzimy. Iz iedni mowia / iz w Witembergu sieyre slowo Boze / a dru-
dzy nie / ale w Genewie y Kalwin: drudzy go wkazuia w Katowie na puszy / na
boru / drudzy w Kamienicach / y w zamknieniu / drudzy na przedmiesciu: y tym spo-
sobem nedzne ludzie na rozmaite sekty y bledy zawodza. To co sa zwodnicy / kto-
rych sie nam Pan strzedz kaze / y do ktorych wychodzic / ani im wiary dawac nie ka-
ze: ktorzy mieli nastac tych ostatnich czasow: a nie to co Kacerz wymysla / zeby tu
co Pan Chrystus o pielgrzymstwiech / albo o Klastorzech mowil. Bo pielgrzym-
stwa nie sa na pustynie / ale na miesca swiete: gdzie sa albo groby Meczennikow /
albo pamiatki dobrodzieystw Panskich okolo zbawienia naszego: do ktorych sie
ludzie Chrescianiacy / ku cci a ku chwale Panu Bogu z dalekich stron schodza. Lecz
pustynie sa te sprawy y nauki nowe / o ktorych pierwey ludzie nie wiedzieli / do kto-
rych przedtem nigdy nie chodzili / gdzie stopy pierwzych Chrescitan swietych
przodkow naszych nigdy nie postaly. A pielgrzymstwa lepa y Klastory nie teraz
ci dopiero nastaly / ale poczawszy od czasow Apostolskich az do nas / byly zawse w
Kosciele zwoyayne: iakosmy na swych miescach dosyc okazali y iesze okazemy.
Nie ieby ludzie Boga / iako nie osiadtego / po roznych miescach szukac mieli (iako
nieszczesni Kacerze wykrecia) o ktorym dobrze wiedza iz w sedy jest / a iz y niebo y
ziemie napelnia: ale iz na niektorych miescach / zwlaszcza przy grobiech / y pamiat-
kach swietych swoich osobliwse cuda czyni / y iasni rozdawa: na ktore ludzie Chre-
scianiacy tym radnieyszy chodza / aby okazali przeciwo Bogu y swietym iego milosc
swoie / y wzbudzali nabozenstwo swoje / y trapili ciata swoje / rozmyslajac ze sa iako
pielgrzymi na tej nedzney ziemi / gdyz to jest wtasna tym ktorzy mituia / ze radzi
widza te miesca / na ktorych on obcowal ktorego mituia / albo kedy tych ciata leza /
ktorych mituia. Takie y do Klastorow wstepowali ludzie od czasow Apostolskich /
iako sie to na wielu miescach okazato. Bo inaczey bylaby falszymi Proroki /
Augustyn / Chryzostom / Basilius / Ambrozy / Grzegorz / Hieronim / Marcin / y
Mikolay swiety / y wiele innych Biskupow y Zakonnikow swietych a wybranych

Nie wierzcie / i
tu ani Ministro
iego.

Postylla Klostera
spoci pismo
Boze.

Diotr w 2. Rd: 3.

Wykret Kacerz
ki nie rzeczy.

Na dzien swie-
tego Franciszka.

Augustyn.
Pielgrzymstwo
na miesca s. cze-
mu w Kosciele
zwoyayne.

Augustyn.

Da Galat: w 1.

w 2. do Tessal: 2.
Cuda Antychry-
stowe obłudne.Chrystus w Ko-
ściele powstaje
nym znowe prze-
bywa/nie po pu-
styniach ani po ia-
stiniach Kacer-
skich.Matheus w 28.
Przyscie państwa
na sad/ iako bly-
skawica.

1.

2.

3.

4.

5.

w 2. do Kor: w 5.

6.

7.

Przekł na P. Ch-
rystus te rzeczy o
powiedział.

1.

w 2. do Tessal: 2.

w 2. do Tessal: 2.

2.

Piotr w 1. Kap: 4.

Panśkich/ ktorzy przed trystacem lat y na odpusty sami chodzili/ y innym na nie cho-
dzić radzili/ y sami w Klastorzech P. Bogu przez dlugi czas/ a dnuży aż do śmierci
snużyli. Także też/ i w świętym Sakramencie pod osoba chleba y winą prawdzi-
wie jest Pan Chrystus/ y toć nie nowina w Kościele Chrześcijańskim. Starać to
Ewangelia bracie mity/ ktorey sie ta dzisieysza z piekła z podawia wyzerpniona/
niezbożnie sprzeciwia: ktorey żaden przyjmować nie ma/ by też y Anioł z nią przy-
siedł z niebą/ by też y cudą czynił: gdyż jest przeciwna oney pierwszey Ewangelii/
y słowu B. Ojcu prawdziwemu/ rozmaitymi cudami/ dawno utwierdzonego.
Bo aż y Antychryst y studzy tego/ iako tu słyszysz od Pana/ y Paweł święty też s-
wiadczy/ wielkie cudą czynić beda/ ale obłudne/ a nie te prawdziwe/ ktorych żaden
oprocz Boga samego albo mocy tego czynić nie może. Ale o wielka ślepota światła
tego/ że sie ludzie nie Aniołom/ ale sprośnym/ a cielesnym Apostatom/ y bez cudów
żadnych/ tak przedko zwiesć dali!

¶ In summa/ nie chce Pan Chrystus/ aby go po iastiniach loterskich/ po kaciech
Kacerkich/ po borach/ y po lesiach/ y pustyniach szukano: ponieważ sie on nie kryje
po kaciech iako złodziej/ ale iawnie wży w powszechnym Kościele swoim/ w ktor-
ym mieśka aż do skończenia świata. A nie obiecał tego/ aby sie powtorez iakas no-
wa prawda zjawić miał/ albo sstopić na świat/ aż kiedy przyjdzie sadzić żywe y w-
marłe. Ale y tam sie kryć nie bedzie/ ale iawnie/ a iasnie przyjdzie w obłocach/ że
sie przyscie tego ni przedkim nie zatni. Tak iako tu obiecować raczy: Ji iako bly-
skawica wychodzi od wschodu słońca/ a okaże sie aż na zachodzie/ także też rownie
bedzie przyscie syna człowieczego. Ktoremu słowy pod nadobnym podobieństwem
wtore przyscie swe na sad opisuie. Bo iako blyskawica iawna a iasna jest każdemu:
także y Pan Chrystus iawnie a iasnie przyjdzie. A iako blyskawica oświeca cie-
mności: także y wtore przyscie Pana Chrystusowe/ oświeci skrytości ciemności/ to
jest/ odkryje tajemne rady/ y myśli serdeczne. A iako blyskawica spredka sie roświe-
ca: tak y przyscia Pana Chrystusowego żaden nie obaczy. A iako blyskawica jest
straszliwa: tak y przyscie Pana Chrystusowego strasne bedzie ludziom złościwym.
A iako blyskawica trwa barzo krótko/ także y sad Pański przedko sie odprawi: Bo
natchmiasz wynidzie sentencya/ żadna wymowka nie tam nie pomoze: ale każdy
odnie sie co zarobił/ choćle choć dobre. A iako żaden nie może pohamować przyscia
blyskawice/ tak y tego iawnego przyscia Chrystusowego żaden nie zatrzyma: tak
iako niewidomemu przysciu tego do serca człowieczego/ często wadzi zła wola czło-
wieka grzesznego: ale temu nic zgotą nie zawadzi. Krótko mowiac/ w blyskawic-
cy y strach y iasność jest: iasność dla wybranych/ a strach dla złościwych. Także
bedzie y przyscie syna człowieczego.

Część Trzecia.



Pytały kto: czemuż widy Pan Chrystus takowe rzeczy wiernym swoim
opowiedział: a co za pożytek wiedzieć to co sie tych czasów ostatecznych
toczyć miało: A to naprzod/ dla utwierdzenia wiary y nadziei naszey ku
P. Bogu/ aby kto nie mniemat że sie to z przygody dzieje/ a bez opatrzo-
ści Bożej: abyśmy sie tym nie gorzyl/ że ich wiele od Kościoła y od wiary praw-
dziwej odpadaia/ a iż fałszywi zwowcy duży wiele Chrześcijańskich zabijają. Bo
gdyż to Pan Chrystus y Apostołowie tego tak dawno przepowiedzieli: cy wiec sie
nie dziwuymy/ ale dopiero przy Kościele tym stateczniey stojmy (Bo kto wytrwa
aż do końca/ ten zbawion bedzie). dopiero z niego nie wystepuymy/ dopiero nie
watpmy/ że ten jest Kościół prawdziwy/ ktoremu sie wśystek świat sprzeciwia/
od ktorego niewierni a niestateczni ludzie odpadaia/ ktoremu fałszywi Prorocy y
Apostatowie wtaćają/ na ktory wśystkie brany piekielne bija. Dla tegoć nam
Pan a Zbawiciel nasz/ dawno przed tym to wśystko opowiedzieć raczył.

¶ Druga/ aby y ci ktorzy sa w prawym Kościele/ tym czuynieyszy a ostrożnieyszy
byli/ y chetliwyszy do wśego dobrego. Bo iesli w tych ostatecznych trwogach le-

dwie spras

dwie sprawiedliwi a doironali Chrzescianie wytrwac beea mogli: gozies sie do-
piero zlosciwi zostana: albo iako lekkie plewy ten ogien tak cieftki wytrzymaja:
Tuc wiec cierpliwosc a statecznosc kazdego okaze/ iesli ma prawa wiare albo nie.
Trzecia/ aby stad ludzie poznali srogosc przyszlego sadu Boiego/ y onych niezo-
snych mał picielnich. Przeto y zydy Pan Bog przed ich ostatcznym skaranim/
rozmaitymi doleglosciami/ glodem/ morem/ wojna/ cudami y znakami rozlicznymi
mi nawiedzac raczyt/ aby ie byl przywiolit do pokuty. Ale gdy polepszenia nie wi-
dzial/ wiec wszystkie zatracil/ ziemie ich spustosyl y z gruntu wywrocil/ a ostatet
po swiecie rosprosyl/ na wieczna ich zeliywośc y sromote: czego iadnemu narodo-
wi/ iako swiat jest swiatem nigdy nie wzynit. A toć iedno byla figura ostatcznej
go spustoszenia wszystkiego swiata. Onedziny a mizerny swiecie/ co tu stoba bez
dzie: Bo iesli poczatek boleści tak wielkie sa/ a co bedzie same boleści: iesli znaki
tak zle/ co bedzie zlosc sama: Jesli tak srogi grozby/ a co bedzie sama wieczna
meká! Tego chby sie nam lekac/ namileyszy/ ktory zabiwysy ciato/ moze y dusze y cia-
to wrzucic w ogien wieczny.

¶ Spytasz iesze/ co iest za poiytek tej przestrogi Panskiej: a przez to Pan Ch-
rystus opowiedziec raczyt: Sluchay co Prorok powiedzial: Jz nigdy Bog nie wiel-
kiego nie czynit/ czego by pierwey nie mial opowiedziec/ a obwolat przez Proroki
swoie. Teraz widzimy/ ze sie wielka a dziwna rzecz w tych krotkich leciech stala/
tak wielka odmiana wiary. Byc to dobra wiara byla/ byc to byla nowa swietlosc/
abo objaśnienie Ewangeliej/ ktora iako ci powiedziala/ lezala przez dlugi czas gdzies
pod tawa zatlumiona y prochem przypadla: tedy by nam to byl bez pochyby BOG
przez Proroki y Apostoly swoje zdawna opowiedzial/ y pociesyl nas/ y przyprowit
tu przyjeciu tej nowej swietlosci/ y tej Ewangeliej/ ktora sie czasow ostatcznych
ziawic y roswiecić miata. Lecz o tym y iedney litery we wszystkich pismie nie nay-
dziesz: iedno to/ i; wiele fatesnych Prorokow a zwodzcow nastac miato/ a pod imie-
niem Chrystusowym/ pod tytulem Ewangeliej tego/ wiele ich zwiesc miato/ y ro-
zlicznymi sektami/ macactwy y bledy wszystkie swiat napelnic. Gdzie nas iesze
zbawiciel przestrzega y upomina wyraźnymi slowy/ abysmy im nie wierzyli/ a
bysmy do nich nie wychodzili/ a nie sie nie gorzyl. A gdy to wszystko/ co nam
Bog opowiedzial/ tych ostatnich czasow na oko widzimy: wiedzmy pewnie o tym/
ze ci wszyscy co nam teraz insa Ewangelia/ y insa Chrystusa po kacich wkazuia/
iako ie kolwiek zowia/ Luterani/ Kalwiniste/ Hugonoci/ Geusowie/ Pitarcii/
Bratrzykowic/ Trynitarze/ Trojbozanie/ Nowokrzescenicy/ sa falszywi Prorocy/
zdraycy/ zwodzcy/ zlodzieie y lotrowie/ a zabijajce duszni.

¶ Ale wiem co tu Kacerz rzeze: a wsak to/ prawi/ napewnieyszy znak przyszcia
Panskiego/ objaśnienie Ewangeliej swietey/ iako Pan w tymże Kapit. mowi:
Bedzie przepowiedana ta Ewangelia Krolestwa po wszystkim swiatu/ na swia-
dectwo wszystkim narodom: a tam dopiero przydzie dokonczenie swiata. A toz
iuz teraz sie to petni: iuz nam Pan iawnie a pewnie opowiada prawde Ewange-
lij swojej/ ktora byla iako prochem przypadla/ a zatlumiona lezala dla grzechow
naszych. Ale sluchay a obacz nedziny Odsczepienie/ i; tymi slowy Pan Chrystus nie
obiecail iadnego objaśnienia Ewangeliej swietey/ iako ty wymyslalsz/ ale przepo-
wiedanie Ewangeliej. Bo te rzezy sa daleko od siebie rozne/ objaśnienie a prze-
powiedanie. Po przepowiedaniu bywa zaciemienie/ a po zaciemieniu w trzecim sto-
pniu dopiero objaśnienie. Lecz Pan obietcie to co naprzod idzie/ przepowieda-
nie Ewangeliej po wszystkim swiatu/ na swiadectwo wszystkim narodom.

Nie tylko po tych putnocnych kacich/ po ktorych sie ta marna a co rok to inna Lu-
terka Ewangelia tluze/ a ktorych granic dali Pan Bog daley nie przestapi: ale
po wszystkim swiatu. Nie tam gdzie pierwey prawa Ewangelia Chrystusowa
przepowiedana byla. Bo kto tam insa Ewangelia w nosi/ oprocz tej ktora smy
raz przyieli/ tego nam Pawel swiety za przeklectwo miec kaze/ by byl wiere y An-
iotem z nieba. Ale tam gdzie Ewangelia pierwey slychana nie byla/ y gdzie pier-
wey ktorym narodom o Panu nie przepowiedano: aby sie liczbá wybranych Pan-

Obiadwie: 13.
3.

Matheus w 24.

4.
Amos w 3.
Obacz a wważ to
dobrze.

Matheus w 24.
Lukas w 21.
Tamże.

Dostulla Kelowa

Nie obiecal Pan
Bog czasow osta-
tecznych objaśnie-
nia wiary: ale ra-
czej zatlumienie
wiary.

Cum venerit fi-
lius hominis, pu-
tas inueniet fide
in terra? Luc: 18.
Do Galati: w 1.

w 1. do Kor: 15.
Do Rzym: w 14.
y w 52.

Ewangelia cła-
so w nośach prze-
powiedaia po
wśstkiemu
swiatu.

Nisi venerit di-
scelsio primum.
w 1. do Teſſal: 2.
Matheus w 21.

Ezdraſ w 5.

Studz y minis-
trzy Antychry-
stowi Papieża
Antychrystem
zowia.

Postyla Reio w
w Zia wieniu 17.

Papież Antych-
rystem nie iest za-
dna miara.

I.
w Zia w: 11. y 12.
Danieł w 12.

2.
Danieł w 12.

Babilo co sie ro-
zumiec ma.
Augustyn.

w Zia wieniu 16

w Zia w: 17. y 18.

Meretrix dicit,
quæ relicto Chri-
sto ſponſo, & ſpō-
ſa Eccleſia, forni-
cata eſt cum Dia-
bolo & miniſtris
cius.

Rich rychley wypelnitá. Co widzimy/ iſ ſie teraz pełni w onych dalekich zamor-
skich kráinach/ przedtym nieznanomych/ w nowym ſwiecie/ ktory Indyami zowia:
tedy z wielkim pożytkiem przepowiedaia teſ Ewangelia darona/ nie Augſpurſkiey
ani Sáſkiey/ ani Pítárſkiey/ ani Tygurſkiey/ ale Rzymſkiey confeſſiey. Gdzie ſie za-
razem pełni oboie proroctwo/ y Páwlowe y Chryſtuſowe. Bo iſ tu ludzie zwie-
dzeni od fałſzywych Prorokow/ od wiary prawdziwey odſtepuia/ y od poſłuſze-
ńſwa Koſciota Rzymſkiego odpadáia: wiec teſ Pan Bóg ſadom ſprawiedliwym
Kroleſtwo ſwoie/ to iest/ te Ewangelia Kroleſtwa/ iáko y przed tym od Żydow o-
deymuie/ y przenosi ſie znia gdzie indzie/ y dáie ia ludowi temu/ ktory czyni owoce
iego. Niechay ſie tedy Heretyk z ſwoia piata Ewangelia do ſwych kátoſkry-
ie/ niechay ia iáko chce záleca y objaſnia w iáſtiniach ſwych/ ale wiernym á ſtátes-
cznym Chrzeſciánom/ zá práwa Ewangelia Chryſtuſowa niech iey nie wdawa. O
biadaſ temu ktory ſie dobrym/ á dobreſzym názywa/ ciemnoſc ſwiáttoſcia/ á ſwiá-
tloſc ciemnoſcia/ wymyſly Kácerſkie Ewangelia/ á tradycye Apoſtolſkie/ zabobo-
námi/ wynaláſkami/ albo wymyſly ludzkimi/ páſterzá Koſciota powszechnego An-
tychryſtem/ á ſlugi y przeſtánce Antychryſtowe miniſtry y ſlugami Bożymi.

¶ Bo pátrzaſ czego ſie nie wáſa ci wſeteczni á niewſtydliwi ludzie/ iſ to wſy-
ſtko co piſmo o Antychryſcie/ y o nich ſámych mowi/ to oni ſmieia náciagáć ná Pa-
pieſá/ powiedaia: iſ on iest ta bzydliwoſcia ſpuſtoſzenia/ ktora miáta ſtać ná miey-
ſcu ſwiety: á iſ to co Jan ſwiety w tájemnicach ſwoich o Babilonie mowi/ ro-
zumie ſie o mieſcie Rzymie. A iſ Papież iest oná ſwawolná/ á niewſtydliwa nie-
wiaſtá/ ktora ſiedzac ná beſtyey o ſiedmi głowach/ winem ſwawolenſtwa ſwoiego
opoiá y pobáznitá wſyſtkie Krole ſwiátá tego: á iſ Bóg roſkázuie/ aby ludzie w-
wciékáli z tego Babilonu: to iest/ z Miáſtá Bożego ná puſeſá/ á z ſerokóſci Ko-
ſciota powszechnego/ do kátoſk Kácerſkich. Boć tam perwne iest Chryſtus: Ano
Pan Chryſtus wota/ nie wiercie im/ ani tam wychodźcie.

¶ Ale ieſli Papież iest Antychryſtem/ iáko oni mowia: á Antychryſt nie miał
dłuſzey pánować iedno przez putęwártá láta/ tedy to dluſgie putęwártá láta/ kto-
rych ſiedzi w Rzymie/ od pultorá tyſiacá/ albo ieſli chceſ liſzyć od Konſtántyná
Cáſárzá/ á oo Sylweſtrá Papieſá/ kiedy práwie ſtátecznie záſiadł w Rzymie/ tedy
bliſ trzynáſcie ſet lat: á ieſeſe ſadny dzień wieſto Pan Bóg tedy. Druga/ ieſli
Papież iest Antychryſtem/ á Antychryſt wedlug proroctwoá Dánielowego/ miał
puſtoſzyć Koſcioty/ miał zgládzić y zniſczyć one wſtáwiczná ofiáre Chrzeſciánſká/
ktora po wſyſtkim ſwiecie wedlug wſtáwy Páńſkiey ofiáruie wſyſtek Koſciot
Boży: niech iem Kácerz wkáſe/ ktora táka ofiáre kiedy Papież zgládził: myſnyc
iuz doſyc wkáſali/ y iest wſyſtkim iáwno/ iáko ia gládzi/ y iuz ná wielu mieyſcach
wygládzili/ ſtudzy Antychryſtowi.

¶ Kuz Babilon miáſto/ á co iest inſego/ iedno miáſto Dyabelſkie/ to iest/ zgro-
mádzienie zloſciwych/ á niewiernych ludzi: (iáko Jeruſálem/ miáſto Bóie/ iest
Koſciot y zebranie wiernych á pobożnych) ktore iáko táme Jan ſwiety dokláda/
rozdzielone iest ná trzy częſci/ to iest/ Pogánow/ Heretykow/ y ſtych Chrzeſciánow.
A iáko Jeruſálem wykłáda ſie widzenie poſoiu/ iſ w tym mieſcie Bożym/ w tym
Koſciele powszechnym/ iednoſc y pokoy/ y zgodá iest: ták záſ Babilon wykłáda ſie
confuſia/ albo zámieſanie: A gdzie wietſza confuſia przemity Bóg/ iáko w tych
roznych á rozliżnych confeſſiach/ w tych ſektach Kácerſkich? Gdzie wietſze zámie-
ſanie/ iáko gdzie ci wártogłowowie rzadza? Toć to iest práwy Babilon/ miáſto
Dyabelſkie/ w ktorym ani poſoiu/ ani rzadu niemáſ iádnego/ z ktorego Pan
wiernym ſwym wciékáć káſe. Toć to iest oná beſtya/ o ſiedmi głowach/ á o iednym
ogonie (Bo y Heretycy máia rozne głowy/ ale ſie ogony powiazáły/ iáko liſtki
Sámſonowe ná zwiedzenie/ y zburzenie Koſciota Bożego) ktora trzecia częſc
gwiazd ogonem ſwoim ſciágneta z niebá. Toć to iest on Smoek piekielny/ ktory
przez miniſtry ſwoie/ máto nie trzecia częſc Chrzeſciánſtwa zwiodł/ y przyciágnáł
do ſiebie. Ná ktorym ſiedzi ſwawolná á niewſtydliwa niewiaſtá/ oná Pándorá/
ktora zowia confeſſia Augſpurſká/ ktora pobáznitá y popoiá Krole y Kſiażetá

tego ſwiáſ

tego swiata/ aże iestże nie wszystkie/ chwata Panu Bogu: dawaiac im pić z onego
kupka zotego wino swawolenstwa swego/to iest/ pod blaskiem słowa Bżego/
szere tady/błedy/trucizny/Kacerstwa/rozruchy/woyny/sedycye/dus zatrącenie/
y Krolestwo/ a rzeczy pospolitych wyrrocenie.

¶ Wiemci iż ten Babilon wielki/ y te swowolna niewiaste niektorzy Greko-
wieo starym Rzymie wykładali/ ale o onym Rzymie Balwochwalskim/ pierwey
niżli przyiat wiare Chrześciańska/ od Nerona aż do czasow Konstantyna Cesarza/
kiedy siedziat nad wielkością wód/to iest rozkazowat wielkości narodow/kiedy sie-
dział na siedmi onych gorach/ktorymi stary Rzym był sławny/maiac dziesięć Kro-
low/to iest/ wszystkie Krole pod moca pod swoia/ktorzy temu Miastu za czasow
Mezennikow byli poddani/ y nierząd z nim pospolu piodzili/ upadły w toż bāt-
wochwalsstwo co y on. Tamci bytā tā swawolna niewiasta krwia Mezennikow
swietych opoiona/ ktore po wszystkich swiecie zabijac kazali Cesarze Rzymscy. Ale
co to heretyk ciagnie na Rzym dzisiejszy/ matka y mistrzynia wiary Chrześciań-
skiej po wszystkich krajach (ktorego wiara iako Pawel mowi/ rozstawiła sie po
wszystkiemu swiatu/do ktorego/iako Cypryan mowi/ po uznaniu Chrysta Pana/
niewiara przystepu nigdy miec nie mogła) toć to są szere wymysły Kacerkie. A
tak nie myl sie radzić/ a nie day sie nigdy odwożyć od tego Kościoła prawdziwe-
go/jadnym wymysłem Szataniskim. Gdy tu na cie Pan twoy mocno wola: Nie
wierz/ a nie day sie zwodzić. Abowiem pewnie wiedz/ iż on nigdzie indzie nie iest/
iedno tam/gdzie sie zlecieli a zgromadzili ze wszystkich swiata wierni ortowie ie-
go. A ktorzy sie rozno rozleca od niego (tak iako zwykli Kacerze) pewnie sie obta-
dza po puszcach/ y po gluchych lesiach swiata tego: y nigdzie go nie nayda ani sie
go dopyta: gdy on nigdzie indzie nie iest ani bedzie/ iedno w iednym swietym
powszechnym Kościele Apostolskim: w ktorym on mieszkac ma z tymi orłami swymi
do skonżenia swiata. (choć Kacerz bluźni/ iż gi był dawno opuścić przez kilka
set lat/ iż Ewangelia prochem iuz bytā przypadła) a w dzień sadny na przyscie ie-
go/ y na obecność ciata iego/ zgromadza sie zasznowu ci Ortowie iego/ aby tam
gdzie Pan iest był też y sluga iego.

Summa tego Kazania.

W Amietaycie moy namileyszy bracie/ a przypatrz sie pilnie/iesli sie iuz nie po-
iawia te wszystkie znaki przyszlego dnia sadnego/ ktore nam Pan zbawia-
ciel nasz opowiedac raczy: Widzisz iako iuz wiele nastato mistrzow klamli-
wych/pod imieniem Pana Chrystusowym/ y pod barwa słowa iego swietego a iako
wiele ludzi zwodza. Slyszyz wstawienie rozruchy/woyny/sedicie y postrachy wo-
ienne/ktore z teysz krwia pragnacey Ewangeliczy rosta: iako powstałe narod przes-
ciw narodowi: Krolestwo przeciw Krolestwu: Widzisz wstawienie mory/głody/
y trzesienie ziemi po mieyscach. Widzisz iako przesładuią/ potwarzają/ zabijają
wiernie slugi Pańskie/ a w iaka wygārde a nienawisć przyszli dzis na swiecie Pa-
sterze/Mnisi/ y Kaptani Kościoła prawdziwego: Widzisz iako sie ich wiele goro-
sy/ y odpada od Kościoła tego: iako obfituje złość/ a gāsnie wiara y miłość. Slys-
szyz/ że przenosi Pan Bog Ewangelia/ nie te nowa czarowiska/ ale one swa stara
od niewiedziecznych ludzi do nowego swiata/ aby bytā przepowiedana po wszystkie-
mu swiatu. A toć wszystko są pewne znaki rychto przyszlego dnia sadu Pańskiego:
iakoś to iuz seroko w pierwszey części slysat. Drugie/ slysałes też/ iż iako przed
skonżeniem a zburzeniem miasta Jeruzalem/ bytā w Kościele a na mieyscu swie-
tym ona brzydliwosc spustoszenia: tak też bedzie/ y iuz sie bārzo zaczyna/ przed skon-
żeniem swiata/ w Kościelech Chrześciańskich: iż Antychryst z pomocnikami swymi
spustoszy Kościoły/ y odmieni wszystkie chwale Boża/ y zagubi ofiary one mszy swie-
tey wstawiczą. Co iesli sie też iuz po części nie pełni/ rośat to każdy wodzi. Trze-
cie/ pomni każdy/ iako sie w tych niebezpieczeństwach sprawować ma/ wcielając
corychley z padolow Kacerkich na gore swietego Kościoła powszechnego/ a zni-

Kości

Stary Rzym bāt
wochwalski był
Babilon wielki/
ktory sie potym
ostal głowa y mē-
tka Kościołow
Chrześciańskich.

Do Rzym: w I.
Cypryanus.

Chrystus nigdzie
nie iest/ iedno w
powszechnym ko-
ściele swiym.

Matthaeus w 23.

Jan w 12.

I.

II.

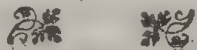
III.

IIII.

Kości ziemskiego obcowania / na gory doskonałości Chrześcijańskiej : A nie dopiero
na ten czas o polepszeniu myslac / kiedy gwałt przypadnie. Bo biada tam będzie w
one czasy brzemienym / albo jeszcze w pierśi trzymającym / y tym którzy oziebli w
miłości / a proznuacy w wezynkach dobrych / iako zimie a w dzień Sobotny wietac
beda. Czwarte / nie day sie tym zwodzić / którzy po pustyniach y po iaskiniach
Kacerstich / nowe iakies Chrystuse wkazują : gdy ci oto Pan twoy wspomina / abys
im nie wierzył / abys do nich z Kościoła powszechnego nigdy nie wychodził : gdy ci
tych ostatcznych czasow żadnego objaśnienia wiary nie obiecał / ale owszem zatus
mienie wiary / ostrydosc miłości a rozmnozenie wszelakiej złości : gdy ci y tego do
tożył / i Ewangelia tego miała być przepowiedana nie w Wittenbergu ani w Ges
newie / ani w Pinczowie / ani w Radowie / ani w żadnych kaciech Kacerstich / ale
práwie po wszytkiemu swiátu.

O Wszechmogacy a miłościwy nasz Pánie / gdyś nam to wszytko / co sie teraz
około nas dzieie / dawno opowiedzieć raczył : nie racze nas opuszczać w tych
wielkich omylnościach a niebezpieczeństwach swiáta tego / y w tym mierzionym a
obrzydłym spustoszeniu / ktore już na wielu miejscach swietych widzimy stojace
przed oczyma swymi. Ale nam racz miłościwie dopomagać / abysmy z tego Wábi
lonu swiáta tego / y z tej confusiey sekt niezliczonych / na gore twa swieta / a do Ko
ścioła twoiego swietego predko wciekali : a opuścivsy te wszytkie prace y stara
nia ziemskie / z mysla sie y z sercem do nieba przenaśiali : kedyś ty iest skarbie nasz
nadrozsy. Uiechayie nas nasz miły Pánie / te to dni strasliwe nie zastaia ani o
cieżatymi / iako brzemienne niewiasty / ani ozieblymi iako zimie : ani proznuacy
iako w dzień Sobotny : ale gotowymi / a obfuciacy w wezech wezynkach do
brych. Racz utwierdzić wiare / miłość / y nadzieie nasze przeciw tobie / aby nas ja
dni fałszerze na pustynie swoje nigdy odwabić nie mogli : od Kościoła twego s
wietego / ktory iest ciáto twoie / y od obcowania tych swietych ortow a wybranych
twoich / którzy sie zlecieli do ciebie ze wszytkich stron swiáta. Ale wezyń / abysmy
zawsze stoiac przy tobie / trzeźwie / sprawiedliwie a pobożnie żyli na tym swie
cie : czekając na one błogosławiona nadzieie / y na przyscie chwaty /

ciebie wielkiego Boga a Zbawiciela naszego : ktory z
Oycem y z Duchem S. żywieś y kroluieś na
wieki wiekom. A M E N.



Wiedziele dwudziestey y fostey po naświetszy Tropcy: Ewangelia o Adátthe użá Swietego w 25. Rozdzieleniu.



Żásu onego / mowil Jezus Uczniom
swoim : Gdy przydzie Syn człowieczy w
Mieście swoim / y wszyscy Aniolowie z nim :
tedy vsiedzie na Stolecu Mieścstatu swego / y
zgrupadza sie przedeń wszyscy narodowie : y
odlaczy ie iedne od drugich / iako Pasterz odla
cza owce od kozlow : y postawi owce po prá
wey rece swojej / a kozly po lewey. Tedy rzecze Krol tym którzy po
práwey

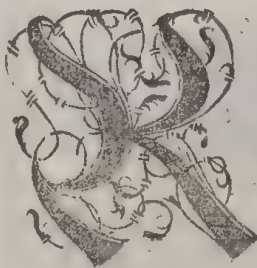
prawy rece tego beda: podzcie blagosławieni Wyca mego/ postadz-
cie Królestwo wam zgotowane od ustanowienia świata. Albo-
wiem łaknalem/ a dalszcie mi iść: pragnalem/ a dalszcie mi pić: go-
ściemem był/ a przyieliszcie mnie: byłem nągim/ a przyodziałiszcie mnie:
w ciemnicym był/ a przyfliszcie do mnie. Tedy odpowiedza mu spra-
wiedliwi/ mowiac: Panie/ kiedyżechmy cie widzieli łaknacego/ a far-



miżechmy cie: pragnacego/ a dawaliśmy cię: kiedyżechmy cie widzie-
li gościem/ a przyieliliśmy cie: albo nągim/ a odzialismy cie: albo kie-
dychmy cie widzieli niemocnym/ albo w ciemnicy/ a przyflismy do
ciebie: A odpowiadając Król/ rzecze im: zaprawdę powiadam
wam: Pożisście czynili iednemu z tych bráciey moich najmnieyszych/
mnieście uczynili. Rzecz y onym co beda po lewey rece: Odstępcie
odemnie przekleci w ogień wieczny/ ktory zgotowano Dyablu y
Aniolom tego. Abo wiem łaknalem/ a nie dalszcie mi iść: pragna-
łem/ a nie dalszcie mi pić: byłem gościem/ a nie przyieliszcie mnie: nie-
mocnym/ y w ciemnicy/ a nie nawiedzilisście mnie. Tedy odpowie-
dza mu też y oni/ mowiac: Panie/ kiedyżechmy cie widzieli łakna-
cego/ albo gościem/ albo nągim/ albo niemocnym/ albo więźniem/ a
nie usługowaliśmy tobie: Tedy im odpowie/ mowiac: zaprawdę
powiadam wam/ iakoście długo nie czynili iednemu z tychto mniey-
szych/ aniście mnie czynili. y poyda ci na wieczna mekę/ a sprawie-
dliwi do żywota wiecznego.

O Sprawie Sadu Bożego / z czego nas B. Bog sędzić będzie: o sentencych ktora wynidzie tak na złe iako y na dobre / y o uczynkach miłosiernych.

Odmietay na os
stateczne rzeczy
twoie.



Do Rzym: w 14.
w 2. do Kor: w 5.
w 2. do Kor: w 5.

Omu o częśc / o gardło / o imienie / albo o iaka wielka summa idzie / pierwey niż go pozowa / pilnie sie na to rozmysla / iakoby rzeczy swe dobrze postanowit / aby v prawa na czym nie swantowat : a zwlaszcza iesliże jest nadszeta / iz bezdzieli pilen / tedy ieszcze rzeczy swey poprawic / y z poctecha od sadu odysc moze. Jaki daleko wiecey my wszyscy / bedac tak pewni przyszlego Sadu Bozego (na ktorym nam nie o dożywoicie / nie o to marne a ziemskie imienie / ani o częśc nie pewna / ani o ten żywot doczesny idzie : ale albo o Krolestwo nieśkończone / albo o zastracenie wieczne) iako mowie pilności przytożyć nie mamy / y obmyslać o tym / iakobyśmy wzdy vsli oney frogiey a strasliwey sentencyey Pańskiej. A gdyż dziś o onym wielkim dniu mowic mamy / ktorego wszyscy stanać musim przed Maiestatem Sedziego nawyższego Jezusa Chrystusa Pana y Boga naszego / ktory iako raz sstapit na świat / aby rodzaj ludzki odkupit y zbawit : tak powtore przyidzie / aby oddat kaiedemu / wedlug zaslug iego / iako tu kto na świecie sadziat / w tym smiertelnym cieie / lub złe lub dobre. Ponieważ tedy o tey rzeczy dzisiaj mowic mamy / przy ktorey wszyscy stawic sie musimy / y na ktorey nam tak wiele nalezy / iz oprocz iey prawie nic inzego niemamy / cobysmy sobie slusnie wazyc mieli : gdyż wszystkie inze rzeczy doczesne / nie trwaie / y nie pewne sa : Wy sami osadzcie / z iaka pilnością to co dziś powiemy / przyimowac y wwarzac przystoi. Lecz aby wszystkie rzecz przed oczy snadniey potozona byla / samego Pana Sedziego naszego slowa rozeytamy / rozdzielivszy kazanie na trzy częsci. Pierwsza bedzie o sprawie tego Sadu / y o tych slowiech / ktore Pan do swych wybranych mowic bedzie. Wtora o strasliwey sentencyey / ktora wynidzie na złe a niemilosieme. Trzecia / o oney wieczności tak mać nieśkończonych w Piekle / iako y roslowsy wiekuszych w Niebie.

Część Pierwsza.

Matheus w 25.
W iakim Maie-
stacie Chrystus
stapi na sad.

Matheus w 17.

Matheus w 24.

Dziś sadny iako
strasny bedzie.

GDy przyidzie Syn człowieczy w Maiestacie swoim / y też wszyscy Aniołowie z nim / tedy vsiedzie na stolcu Maiestatu swego. Ażkolwiek są ma osoba Syna Bozego / niewymowna chwale y Maiestat z soba przynosi (co sie y z onego samego na gorze przemienienia iego latwie poznac moze : gdy sie roswieciat twarz iego iako słońce / a sity iego sstaly sie bieluchne iako śnieg) ale gdy k temu ieszcze przystapia niezliczone one woyska rycerzow niebieskich y zastepow Anielskich : y ktorys ludzki vmysl wielkość Maiestatu onego bedzie mogt ogarnac : Abowiem tak wielkie a znamienite przygotowanie / a prawie iako ruszenie pospolite / y samym niebieskim siom y mocarstwom wpodziwieniu bedzie. Ciemu abych wierzyt / przywodza mie do tego one Boskie slowa Pana a Zbawiciela naszego / ktory o tym dniu na iednym mieyscu tak mowi : Słońce sie prawi / zaciemi / a Maiestac nie poda swiatłosci swojej / a gwiazdy beda padac z nieba / y mocy niebieskie beda wzruszone : A tedy wkaże sie znak Syna człowieczego na niebie / a tedy beda ptakac wszystkie pokolenia ziemskie / y wyzra Syna człowieczego przychodzącego w obtocech niebieskich / z wielka moca y z Maiestatem wielkim. Ach wszechmogacy Panie / silary one niebieskie / one sity y mocarstwa / choc na

sie nie

nie tego nie wiedza: a widy przy tak niezwyčajney sprawie beda drzeć od strachu/ y beda sie kotysać iako morze: a coż tam czynić będzie nędzny a grzesny cioty? Jesli sprawiedliwy ledwie sie ostoi/ a coż niebożny a złościwy/ kiedy sie obroci? Tuz iakiego tam strachu przyczyni/ nowy on kształt światła/ y wielkie zamieszanie wszystkich rzeczy: ktorego samo wspomnienie mnie przy sobie być nie dopuszcza. Na tegie iakie zagrymienie/ a daleko wiecey na piorunu vderzenie/ albo na gromu trzaskanie/ cioty iak mało od rozumu nie odchodzi/ y wszystko ciato na nim zadrzeć musi: a coż będzie kiedy one na Stońcu/ na Księżycu/ y na gwiazdach nowine/ y tak znaczna odmiana ogladamy! Gdy beda rozslani Aniołowie z wielkim głosem trąby/ aby ludzie ze wszad zgromadzali/ y ktoż ony trąby głosu ogromnego bez wielkiego strachu będzie mocen słuchać.

Piotr w 1. Kap: 4.

Matheus w 24.

Wielka nieczułość ludzka oświecenia swego.

¶ Potożmy że ta sława iest/ iż ieden moiny Pan iako Moskiewski/ albo Cesarz/ albo Francus (zwłascz teraz pod tym Interregnum) z wielką mocą y z wielkim wysiłkiem tu do Poznania ciągnie/ a przyczyni tego przyjazdu nie wiedza/ iesli przyiacielskim albo nieprzyiacielskim umysłem iedzie. Pytam co byście wy na ten czas czynili? Naprzod/ wszystkiey Miasto przestraszone/ a między boiaźnią y nędzią zawieszone bylo: Myśli one wasze y sprawy zwoyczajne/ ktorymi sie teraz bawicie na każdy dzień/ wszystkie byście natychmiast porzucili: y nie byście inzego nie myslili/ iedno co by za koniec miał być tego przyiaczania. Żatym ze wszystkie pilności orobyscie sie starali/ abyście onego Pana (ktory iuż snadź waszym Krolewem będzie) iak nawiecznym dary wbiągali/ y pytalibyście sie w iakichby sie on pojeżdzał/ nawiecey kochat/ y te byście wnet ochotnie stoyli y sprawili: niedbając nic o to/ choćby sie majątności waszych tym wsejzerbić miało. A iesliby na tym ieszcze mało: tedyby y panie wszystkie swe tancerki wbiory y kleynoty wydaly/ y na potrzebe popolita obrocity: a nie czekalyby iscie/ azy ich proszono. Ciemu? Boby sie baly czego gorkego y ciejszego. A czego? aby wszystkiego nie utracity/ aby miasta nie spustoszono/ aby was y z żonami y z dziećmi nie pobito/ albo w niewola nie zabrano. Dla boiaźni tedy utracenia żywota waszego/ albo dzieci waszych/ albo majątności waszych/ to byście wezynili/ y to byście dali/ co byście iednak rychto potym przez śmierć utracić mieli: ktora kiedy przyidzie/ tedy tu wszystko zostawić musicie. Lecz to wszystko/ co chmy o Krola iakiego przysciu powiedzieli/ przed nami iest/ y wisa nad nami/ y spełnić sie ma czasu swego/ gdy Pan Jezus Chrystus Krol nad Krolami a Pan nad Panami po wtore na świat przyidzie. A owsem tym to przyscie iego strasliwosze będzie: że Krolowie albo Ksiazeta światła tego/ zabawy ciato iuż nie moga nic wiecey wezynić: ale ten Pan moze ciato y dusze zdąć na wieczny ogień. A my w rzeczy tak wielkiej y tak przeważnej przedste spiemy/ a nielaska to nas nie obchodzi? Wisi nad nami y przybliza sie na każda godzinę tego Krola najwyższego przyscie do nas: nie wiemy co sie z nami stanie/ a wiemy pewnie/ ktorymi darami moze być wbiągany/ y przejednany/ zwłascz miłosierdzim a lutością nad vbeżym: a przedsie ku okazaniu tey lutości/ ku miłosierdnym wezynkom/ ieszczemy tak leniwi y tak nie pochopni? Dla boiaźni ziemskiego Krola (ktory iest człowiek takie iako y my) wszystkiego bychmy zaniechali/ a na wspomnienie przyscia Pana Chrystusowego niczego opuszczyć nie chcemy/ a prawie sie oslep wszystkiego trzymamy? O zapałatości nasza! O głupi a ślony rozumie nasz! Lecz nie infa tak wielkiej zapałatości naszej iest przyczyną/ iedno iż tych rzeczy do serca nie dopuszczamy/ a pilnie ich nie wważamy: ale ich tak słuchamy/ iako tych na ktorych nic nie należy albo bardo mało.

Matheus w 10.

¶ Słuchaymy co za tym daley Ewangelia mowi: y beda przedem zgromadzeni na sad wszyscy narodowie: y odiaży ie iedno od drugich/ iako wiec Pasterz odiaży owce od kozłow: y postawi owce na prawey ręce swojej/ a kozły po lewey. Proszę was/ y dla Boga/ abyście tak teraz przy tym byli/ y tak na to patrzali/ iakoby sie to przed waszymi oczyma działo. Abowiem wolne sa myśli nasze/ a na co chca/ tak patrzają/ iako to widzimy/ na co oczyma pogladamy. Coż to tedy będzie za widziadło/ gdy na walmym Sejmie wszystkiego światła rzecz tak wielka dziać sie będzie?

Sejm wszystkich go światła.

Leksa Omiec od
Bozłow.

w księ: Nadr: 5.

Beda' pierwszy o
statniami/ a ostat-
ni pierwszymi.

Prawica y le-
wica.

Słowa Dniście
do wybranych
bárzo wdzięczne.

Przeć Dan pier-
wey do wybrá-
nych/ nię do fo-
złow mowi.
Psalm 29.
Ezech: 18. y 33.

Dan wybranych
na Krolestwo
wzyna.
w 3. Krol: w 10.
Lukaś w 11.

Do Philipp: w 4.

Krolestwo wie-
czne.
Millenarij.
Chiliasta.

gdzie wszyscy/ ktorzy skoro od poczatku swiata byli/ y ktorzy ai do skonzenia beda/ zgromadzeni stanać y okazac sie musza: po ktorym zgromadzeniu y okazaniu/ bedzie natychmiast/ to o ktorym tu Pan mowi/ rozlaczene: y przydzie do tego/ iz barzo wiele ludzi/ ktorzy na tym swiecie panowali/ y ktorzy tu kiedyś slawni/ swietni/ a zawotani byli/ a prawie niby iacy Bogowie miedzy innymi ludzmi: ze tam wzgar-
dzeni y odrzuceni beda: a ktorzy sie tu poslednieyszy a ostatni zdali/ wielka ccia y chwala y przetożenstwo od Pana Chrystusa wccieni y vraczeni beda. Ktora no-
wina y odmiana iako wsem dziwna sie zdac bedzie/ stad obaczyc mojem: Gdyby ten Krol nowy/ ktorego czekamy/ wiacharzysy do tego miasta/ wnet Pany radne y przednieysze mieszcany zrucit/ z miejsc swego/ y na ostatnieyszymi wczynit: a na-
podleyse ludzie na ich miejsc wladzit/ wstyscybscie sie temu zadziwili: y ona zel-
zywosc tym ktorzyby z vzedow swoich ztozeni byli/ snadzy sie smierci rownac mo-
gta. Coi iesze/ gdyby kto zrucit y samego Krola z stolca iego/ y odinienit wstys-
ke rade iego/ a ludzom napodleyzym/ Biskupstwa/ Woiewodztwa/ y Starostwa
rozdat: O iaki tam dopiero dzio bedzie/ gdy nie iednego miasta/ nie iednego po-
wiatu/ albo Krolestwa/ ale wstyskiego swiata seym zgromadzon bedzie/ a moca-
rze beda ztozeni z stolcow swoich/ a podwyszeni pokorni: A postawi/ prawi/ owce
na prawicy/ a kozly na lewicy. Ale y samo to rozlaczene y postawienie/ dosyc in-
zac dacie/ co sie potym stanie: poniewaz prawica iaste/ a lewica gniew y nielaste
znamionuje: ale slowa y obycaj mowy/ ktorego do obu stron sedzia vzywac bedzie/
wielka moc ma w sobie.

¶ Tedy Krol rzecze do tych ktorzy beda na prawicy iego: Podziec bógostaw-
wieni od Boga Oycy mego/ a wezmiecie possessia Krolestwa wam zgotowanego od
poczatku swiata. Patrzajcie/ iz iesli sama rozmowa wielkich Panow/ wielka wiec
poctech poddanym przynosi: a za wielka cześć y iaste oni sobie maia/ gdy sa od
swych Panow pozdrowieni: Coi/ gdy od Syna Bozego tak iastawe y tak wdzies-
czne slowa wstysa wybrani: Ktoz tey ich szczesliwosci mysla nie mowie ogarnac/ a-
le dostapic bedzie mogt: Ale y to obacz/ ie pierwey Pan do wybranych mowi/ cze-
scia dla tego/ ie sie on w tym osobliwie kocha/ gdy rodziowit ludzkiemu dobrze czy-
ni. Bo iako Prorok dobrze mowi: gniew iego w zapalczywosci iego/ ale żywot
iest na woli iego: to iest/ trociuchny iest gniew iego/ gdy nas iakoby poniewoli ka-
rze. Ale to iego checy wola iest/ aby chmy byli a dobrze sie mieli. Ciescia tej dla te-
go/ ie on nadewstysko wybrane swe miluje.

¶ Ale ktozby nie przestat w tak szczesliwym a wiecznym Krola takiego Krole-
stwo byc nanijszym sluska: Poniewazby to daleko lepiey bylo/ nizli na tym swie-
cie byc nawietyszym Krole. Bo iesli Krolowa Sabá doswiadczywsy Salomo-
nowey madsosci y dostatku iego/ rzekta tymi slowy: O bógostawieni ci sludzy/ kto-
rzy przed toba zawidy stoia y sluchaa madsosci twoiey/ iakoz daleko ci szczesliwszy:
Bo to iest daleko nad Salomona wietzy: do ktorego przyrownana wstyska cześć
Salomonowa/ igrysko dzieciinstie iest. Lecz gdy ich iesze nie na sluzbe swoje ale
iako wczesniki Krolestwa swego/ wzyna ich na dzierzawe iego/ a iakoby na rowny
dzial z soba: o iakoz to szczesliwa rzecz bedzie: tu nie czekay/ aby to kto nietylko mogt
opisac y wymowic/ ale ani mysla y rozumem poiac. Abowiem to iest on pokoy/
ktory wstyske mysl przechodzi/ iako Pawet mowi: Osięgnicie prawi/ Krolestwo
wam zgotowane od poczatku swiata. Tak wiele wiekow przedtym nizlichmy na
swiecie byli/ nagotowat Pan Bog to Krolestwo: niemaiac dosyc na tym/ ie te tak
wielkie tak przestronne a spaniate tego swiata gmachy pobudowat dla potrzeby nas-
zey: Co zaprawde wielki znat iest nieogarnionej iaste y milosci iego przeciw nadze-
nemu nasemu rodziowit.

¶ Co iesli iesze trwatosc Krolestwa onego wraizmy/ nie dzio bedzie iesli zdu-
miawsy sie y od rozumu odehydziemy. Abowiem chozby to Krolestwo tylko przez
tysiac lat trwato/ (iako niektorzy mniemali/ ktore przeto tysiacnikami zwano)
iednal z wielka chucia kazdyby pragnat do niego. Co kazdy obaczyc moie/ z tego
tak krotkiego y tak mizernego żywota milosci: a daleko wiecey/ kiedybychmy przez

sto tysiac

sto tysiąc lat żyć mieli. Ale gdy niekończona ona wieczność / y nieprzebyta szczęśliwość nam jest obiecana : toć prawie wszystkie chwaty zupełność / y błogostawionego żywota doskonałość już w sobie zawiera. Bo w czym iakikolwiek ostatek jest / choćby to długo trwato / wszakże przedsię dokończyć się kiedykolwiek musi : a przeto nie jest doskonałe / y chęci a pożadliwości człowieczej napetnić nie może. Ale Pan Bog chce nas zupełnym błogostawieniem obdarzyć / chciał aby te dobra / które nam w przyszłym żywocie obiecać raczył / żadnych kresów / y żadnego dokończenia nigdy nie miały.

¶ Co my wważając / mielibysmy się weselić / że nam tuteżny żywot tak krótko zamierzono / nie iedno dla tego / abyśmy co narychley prawdziwego onego dobra do stąpić mogli : ale y przeto / że ta praca nasza / y potykanie / które tu podymować musimy / rychto się ma skończyć. Albowi / by nam one lata / które przed tym ludzkie mieli / gdy przez dziewięć set lat y więcej na świecie żyli / a choć tej y dłużej (iako dziesięć tysięcy lat) zamierzone były / y rozkazano nam / abyśmy przez ten wszystkie czas / dla wiecznego onego Królestwa pracowali / iednakby żaden rozumny z tego się nie wymawiał : gdyż dla dostapienia oney wieczności / żadne by tej y nadluzsze czasy (któreby iedno kiedy koniec miały) człowiekaby odstraszyć y od najwielkiej pracy nie miały. Tuż gdyby w tym stanie / y w tak długim życiu powiedziano : Ji nam Pan Bog wymyślił czasu tego tak długiego skrócić / abyśmy tylko przez sto lat pracowali na tym świecie / a tego czasu dokonawszy / przyszli do oney wieczności obiecanej : żałste mielibychmy to sobie za wielki dar / y Panu Bogu bychmy z tego osobliwie dziękowali. A my teraz / dla ztej sprawy naszej / a iż nigdy z serca o tej błogostawionej wieczności nie myślimy / o to się gniewamy / z czego bychmy się nas więcej radować mieli.

¶ Osięgnięcie Królestwa. Gdyby temu miastu / albo któremu domowi Ślacheckiemu / pewna nadzieja wezniono / iż jeśli się pilnie postará / tedy Królestwa Polskiego dostać mogą : zda mi się / żebyście żadnym nakładom y żadnym pracom nie przepuścili : ale we dnie y w nocy o tymbyście myśleli / działkom waszym skoro od pierśi tobyście powiadał / y do tego byście się wprawowali : choćby to być mogło / żeby one wszystkie pierwey pomarty / mielibyscie tego Królestwa dostąpić : wszak widzimy iakiej pilności przydawacie / y iaki nakład czynia dziś niektórzy / aby Królestwa Polskiego dostali. A teraz oto Królestwo wiekiste / Królestwo nigdy niekończące / Królestwo prawie ze wszystkich stron błogostawione / każdemu stanowi / starym y młodym / meżom y niewiastom / y wszelakim ludziom jest od Boga obiecane : a o tym wszyscy mileją ! a żaden sobie tego za nic nie ma ! Albowiem wiele mi takich widać między sobą / którzyby namnięsza godzinke dnia na to obracali / o tym rozmyślali / to często a gesto żenie / działkom / y zeladec swoiey przypominali ! Coby iednak samo / myśla / sercem / wsty / wezmiemy / wśedzie a wśedzie się między Chrześciany okazać miało. A poiki na tym niedostatku przedstawać będziemy ? poiki ten niedziy a krótki żywot tak wazyc będziemy ? kiedy ten czas przydzie / gdy wrodbiwe a godne tak wielkiego daru myśli przed się weźmiemy ? Na Królestwochmy się wrodzili / a na Królestwo niekończące / a przedsię tych niezemności / a dziecinnym czątkom na wsem podobnych / z taką chęcią nasładować chcemy ? y zároveň dziećmi zostaniemy ?

¶ Ale koraż widy załugą tak ważną jest / które prace / które poty / które boie tak znaczne były / które tak niewymowna chwałę zasłużyć mogły ? Bo jeśli dla Królestwa ziemskiego dostapienia / to jest / dla rzeczy tak nieperwney y nietrwałey / czynia ludzie tak wielkie nakłady / y rozmaite niebezpieczeństwa podejmują y cacie woyska traca : tedyż żałste dla wiecznego Królestwa / daleko wielkie prace y nakłady podejmować mieli. Lecz / o niezmierna a niekończona dobroci Boga ! Sluchaycie iedno coć mowi : Albowiem taknatem / a dalscie mi iesc : pragnatem a dalscie mi pic : bytem gościem / a przyieliscie mie : bytem nągim / a przyodzialisie mie : niezmocnym / a nawiedzilisie mie : w ciemnicym był / a przyślisie do mnie. Przysło mi na pamięć to powiedzieć / co w piątych księg : Mojżesowych P. Bog mowi : w 5. Moy : w 30.

Krótkość żywota tuteżnego dwoiako nam pożyteczna.

Dla Królestwa ziemskiego doczesnego iakie prace ludzie podejmują / y nakłady czynią / a o Królestwo niebieskie nie nie dbają.

Ża co Pan Bog swe Królestwo daie.

Przykazanie to które ja tobie dziś przykazuje / nie jest ci nad toba / ani daleko od ciebie / ani w niebie potojone : żebyś miał mówić : Ktoż z nas może do nieba wstąpić / aby ie do nas zniósł / abyśmy słuchali / y skutkiem pełnili : Nie potojono go też za morzem / abyś wymowki nie miał / a mówił : Ktoż sie może z nas za morze wiesć / a przynieść ie do nas / żebyśmy y słuchali / y czynili co przykazano jest : Bo ktoraz / prosi sie łatwiejsza droga / który obyczaj śnádniejszy mógł być wymyslony / którymbychmy tak wielkiego błogostawieństwa dostąpić mogli : Izali niegodna była obietnica takiego Królestwa / abyśmy dla niey wszystko co na świecie mieć możemy porzucili : Co iscie za czasow Apostolskich pierwszy oni Chrześciani ochotnie czynili. Abowiem na on czas siła tej nauki z prawego serca y ze wszystkiej myśli poymowali : a my teraz takowych rzeczy ledwie do cielesnych użu naszych dopuszczamy.

Jako sie znamy
P. Bogłaskawie
obchodzi.

¶ Ale obaczcie iednak / iako sie znamy takławie obchodzi Pan Bog wszechmogacy. Bo gdyby tak był rzekł : Iz ktokolwiek chce do tego Królestwa wiecznego być przypuszczony / aby wszystko opuścić a w bogim rozdać : żaden kto ma rozum z tego by sie był iednak nie wymawiał. Bo iesliby mu przyszło na myśl / że ostatek żywota w ubóstwie / bez domu / y bez obchodu własnego strawić musi : tedyby wnet te bożiaż / ono wiecznego dobra rozmyślanie śnádnie zwyciężyło : Zwłaszcza iż ta krótka komedya / y raczej sen żywota niżli prawy żywot / rychto sie ma skończyć. Tymieby sie obyczajem cieszył każdy / iesliby go staranie o dzieciach frąsować pojęto. Bo iesli znać prawdę chcemy / tedy samo oney szczęśliwey wieczności / a wieczney szczęśliwości rozmyślanie / wszystkie które sie przydać mogą trudności / y przeszkody bardo łatwie wtącić y zwyciężyć może. Polozymy tedy / iż tak był Pan Bog naprzod wstawił y rozkazał / iż inaczey / iedno majątności wszystko opuściwszy / żadney nadziei nie było tu dostąpieniu Królestwa onego wiecznego. A zartym po kilku lat powiedzianoby / że nam już dozwalaia / abyśmy tyle mieć mogli / ileby ledwie tu za chowaniem naszego y dziatek naszych żywota dosyć było : iedno abyśmy żadnych majątności na zbytki y na stroie nie obracali : O iakież byśmy tam byli tak dobrośliwemu Panu a Bogu naszemu za to dzieki czynili ! iakozbyśmy wdzięcznie przyieli taką folge ie / żebychmy ani kwartnika nad prawo od Boga zamierzone wydać nie śmiali ! A teraz (o niewdzięczny a zadržany ludzki narodzić) nie dosyć mając na rzeczach potrzebnych / których nam Pan Bog hojnie dopuszcza / wynadydujemy tak rozliczne zbytkow y marnotraty obyczaje : tak wiele proznych wymowek / rzekomo o koto potrzeby / wymyslamy / że ktorzy nawiecey mają / ci namniey ubogich ludzi wspomagaia. A wiady sie śmieia zwać Chrześciani y śmieia sie spodziewać / żeby do onego Królestwa wpuśczeni być mieli : ktorzyby godnieyszy / żeby y tego choć krotkiego żywota postradał : ponieważ tak są niewdzięczni tak wielkiej y tak obfitey hojności szkodroblivosti Bożey.

Stroje niewieście
sa przyczyna
że Chrystus od
glodu umiera.

¶ Abowiem (że inie zbytki y złe wywiania opuszcze) niewiasty / ktoreby nad inie bogoboynosc y prawy Chrześcianski żywot okazować miały / y ktorymie nakład dom kiedy folguia / na rozmyślanie teyto wieczności : Coiby wiecey śaleć mogły w onych niestojonych bryjach / stroiach / y klenotach swoich / gdyby były nigdy o przyszłym żywocie nie słychały : Ktore nietylko żeby iesc / y pić / y odzienie / y inie potrzeby / ktore tu Pan wspomina / w bogim dać miały / że też wściekle ono staranie o koto stroiow ciata swego / iako odchtań iaka / y przepaść nienasycona / wszystko pozera : y iest przyczyna / że gromady ubogich ludzi przed głodem y zimnem umieraja. Boby same one tancuski / y skrzynie fiat drogich / ktore mole psuia / dosyć były tu opatrzaniu wszystkiego ubóstwa.

P. Bogdary swo
ie koronuje / y pla
ci nam za nie.

¶ Przypatrzcie sie y temu / że nietylko tak wielka zapłata Pan Bog tej rzeczy oddaje / ktora abyśmy czynili / samo przyrodzenie nas ciągnie do tego : (bo nie takci ten iest godzien chwali / ktory tu wcześniom natury swojej / iest miłosierny / iako ten godzien karania / co tego nie czyni) ale też swe własne dary w nas koronuje / y za te nam płaci. Abowiem co ty masz / czego byś od niego nie wziął : Bo wszystkie rzeczy / chybabyś chciał być nader niewdzięcznym stworzeniem / wyznać musis że ie masz od niego : lubos ich ty sam nabył / lubos też po swych starszych dostal. Bo y te

go czegoś

go czegoś nabył/ być on był rozumu y zdrowia y innych pomocy nie użył/ nigdy
bys był nie miał: y to dary tego/ jeśli sie ty z bogatych rodziców narodził: ponieważ
jeśli sie mogli y z naniższego y z nauboższego/ z tego też wolej narodzić. Gdyś ty tedy
tylko jest dobr tego sąsiedzem/ obaczcie co to za taśka/ że chce P. Bog za to samo rzeczy
swoich dobre sąsiedztwo twoje/ także tobie dobrodzieystwo y zapłatę oddać: Za-
świe/ i takiego ty karania winien będziesz/ jeśli sie przeciwnym obyczajem stawiś/ a do-
brą tobie ku sąsiedztwu złecone go złe wywodzi będziesz:

¶ Stykales co Krol do wybranych mówić będzie: Stuchajcie zaś/ co wybrani
na to odpowiedzą. Zdumiałysy sie przed tak zacnego Krola mającym/ a zdzi-
wiałysy sie tym słowom/ ktorymi sie Pan opowiada/ że miał od nich także dobro-
dzieystwa/ i takich oni do siebie nie znali/ aby mu ie kiedy wyrządzali/ odpowiedzą:
Panie a kiedyżemy cie to widzieli tak nacego a karmiliśmy cie: pragnącego a dala-
siśmy pić: albo kiedyśmy cie widzieli gościem/ a przytuliśmy cie: albo nagim/ a odzia-
liśmy cie: albo niemocnym/ albo w ciemnicy/ a przyśliśmy do ciebie: Ktorem (pra-
wi) obyczajem mogliśmy kiedy widzieć/ żebyś ty tego potrzebował: izaliś ty nie
jest który daieś ywoność każdemu stworzeniu: który wyzwał pragnących/ aby przy-
śli do ciebie a pili: który nierząc żebyś miał być kiedy nagim/ że nie tylko zwierze-
tom przyrodzone są daieś/ ale y trawę y kwiatki/ takim odzieniem zdobys/ i takiego
ani sam Salomon we wszystkich mającym/ swoim nigdy dosiść nie mogł: kiedyś
był gościem/ gdyż twój jest ziemią/ y pełność iey: kiedy niemocnym/ ktorąś jest Bo-
ża moc: kiedy w więzieniu/ który rozwiążeś okowane: a tak barzo sie to nam
zda za rzecz nowa/ y wyrozumieć nie możemy/ co to jest/ że nam to przypisujesz/ czego
my niepomniemy/ bychmy tobie kiedy wyrządzali.

¶ A Krol odpowiadając rzeczy do nich: Zaprawdę powiadam wam/ kiedyście
kolwiek czynili iednemu z tych braci moich najmniejszych/ mnieście to czynili. On
wsłuchi y zalem y ze wstydem wywodzi musie/ także naszey (co sie to od Chrystusa
zowie) ślepoty/ y tak wielkiego ślania/ y tak zapamiętatego serca/ że nigdy
starecznie nie bierze przed sie tak potrzebnych rzeczy. On Syn B. Ojy/ na ktorego
imie/ kładzie kolano/ kłęk/ niebieskich/ ziemskich/ y piekielnych/ bracia nazywa oto te/
na ktore my y poznać nie chcemy/ ktorzy sie wszed po vlicach błakata/ bez potrzeb/
bez domu/ głodem/ y nagością wtrapieni/ nanieżniemy/ na wszystkich niedostate-
czni/ od wszystkich opuśzeni/ wżgardzeni/ porzuceni: chocia sami ci sa/ przez ktore
do nieśmiertelnego onego Krolestwa mamy być wprowadzeni. Ktożby to y siebie
z serca wważając/ najmniejszego wbożego ktorego by potkał/ nie wcił: nie wwa-
żył: nie obłąpił: nie wżestował: Bo gdyby Krolewski albo Cesarzski brat namilśy
do tego miasta przyjechał/ a wiedzielibychmy/ iż ten kto mu dobra wola okaze/ od
sámego Krola wielka odplata y dobrodzieystwo weźmie: zaprawdę staralibyscie
sie wszyscy ieden drugiego darami przewycięć/ nadzieia ona zapłaty y nagrody
przywiedzie. A otoż Krol nawyśy Pan Jezus Chrystus wyznawa/ że wbody
sa bracia tego/ y obietnicę za to samo dobrodzieystwo ktore im weźniacie/ oddać ka-
żdemu Krolestwo niebieskie: a żaden sie tak wielkimi obietnicami nie poruśa: y o-
wszem niektorzy iefę/ gdy ich ku temu napominają/ nierozumie to przyjmują.
Ale osadzcie wy sami/ jeśliż przyśtoi przez iedne godzinie/ nierząc przez Miesiace y
przez cato lata bracia Chrystusowa zaniedbawsy opuścić. Bo gdyby brat Kro-
lewski/ wszedł tu do Miasta/ nie mowie przez dwie lecie/ ale y przez dwa dni/ albo
y przez dwie godzinie mieśkat bez gospody: melibyscie to za rzecz nader niegodna
a złościwa: a bracia Chrystusowi/ tak długo sie po mieście wlozja/ a iefę sie nam
czas nie widzi/ abychmy ie wždy kiedy opatrzyli: A tak odmienne (prze mity Bog)
stare myśli y wyroczaje wasze: a przestancie/ gdzie wam o taka summa idzie/ tak być
nie dbatymi.

Co wybrani Pa-
nu odpowiedzą.

Psalm 135.
Ezaiasz w 55.

Matthaeus w 6.
Psalm 23.
w 1. do Bor: w 1.

Wbody bracia D.
Chrystusowi.

Do Philip: w 2.

Część Wtora.

Serážna sentens
cy na złościwe
a niemilosiierne.

Mattheus w 7.

Piotr w 1. káp: 4

Poena damni.

Chrysoſtom.

Rozważanie tej
strażney sentens-
cyey.

Odstępcie odem-
nie przelęci/
w ogień wieczny

O Luchaymyś zátym/co tei do tych rzecze/ktorzy na lewicy beda : co gdy v-
stysycie/będzie dziwo/iesli włosy nie wstana/a wſzystko ciato nie zadrzy na
was. Tedy prawi rzecze y onym/co na lewicy beda : odstępcie odemnie
przelęci w ogień wieczny/ktory zgotowan iest Dyablu y Aniołom iego.
Proſeś was przez Pána Jezusa Chrystusa/ y przez ten strážny sad iego/ o ktorym
mowimy/abyście wſzystke mysl/y wſzystko serce ſwoie k temu obrócili/a niezmniey-
ſza/ y owſem ieſze zwieta pilnoſcia tych rzeczy ſluchali/nizliſcie wyſſey uczynili.
Abowiem poſtradać takiego kroleſtwa áżci iest wietſza ſkoda/ nizli by rozumem
człowieczym mogła być ogarniona : ale odpadwſzy od takiej ſzczęſliwoſci/ ieſze
nád to na wieczny ogień być ſkazánym/ toć iuz wſzystko nieſzczęſcie przechodzi/ toć
iuz ze wſzystkiego ztego nawyſſa y naofſtatecznieyſza. A tak boymy ſie teraz tego/
co nam opowiedáta: ábychmy ſie na on czas prozno bać nie musieli. Abowiem iá-
ko ſie tu nedziny człowiek bázno lekać nie ma/gdy Pan raczyt powiedzieć/ że ciáſna
ieſt ſcieſka/ktora wiedzie do nieba : áſe ich máło ktorzy ia náydúia/nierſzac ktory
ia chodza : a my po wielkiej częſci przeſtrona droga chodzimy/ktora wiedzie do pie-
kła. A widzicieſ/ w iakiej ieſtechny iáwney niebeſpiecznoſci? Bo ieſli ſprawies-
dliwy ledwie zbawion będzie : niezbożny a grzeſny tedy ſie zoſtanie? Lecz my wie-
cey grzeſnych/ a niſ ſprawiedliwych náſładować chcemy. A tak nieináczey iedno
iákoby to iuz do nas mowiono/tak tego co napilniey ſluchamy. Bo ieſli to dobrze
wrazymy/a w ſerce wpoimy : nádzieia w Pánu Bógu/ że ſłowa onego ſrogiego
wydziemy.

Odstępcie prawi/ odemnie. Záprawde choćby był nie inſzego nie przydat/ te-
dy te ſáme ſłowa ſtalyby za meke/a meke nieznoſna. Abowiem oko tam ſie nagorze-
ma/nie tedy gdy boli/ale gdy mu ſlepotá widzenie odeymie. Takſe tei ludzie wy-
ſokich rozumow y wielkiej náuki/y ſwiatoſci o tym rozumieli/że to odiecie/y wtrá-
cenie onego kroleſtwa/ cieſſe iest nizli ſámo piekło/ z mekami wſzystkimi. Lecz
gdy ieſze oboie ſpotem będzie złączone/ y ktorzy wiec dowcip ludzki wielkoſc one-
go ztego będzie mogt ogarnąć? A wſákoż iáka to cieſkoſć będzie : weſcie/ proſe/
przykład z tej málużkiej rzeczy. Kiebych ia (áżem ia nie nie iest/ale wždy dla
tego/ żem iest na ten czas káznodziela wáſym) kiebych ia tedy teraz ktoremu z
was rozkażat z tego mieyſca/ aby wyſſed z Koſciola/ a niebych inſzego nie przydat :
mniemam przedſie/ żeby ten ktoregoby to odemnie potkáto/ cieſzey ſobie te zelży-
woſć wázyt/ a nizli rány/ a podobno nizli y ſmierć ſáme. Abowiem bytaby to wie-
czna a nigdy niezmyta ſromotá/ y iemu y domowi iego. A gdybych nádro ieſze
nañ klatwe przydat : toćby ieſze cieſſa : poniewaz klatwy od Biſkupa wydane/ y
ſłuſnie ſie káždy lekać ma. Coż gdybych ieſze y káranie przytożył/ aby ten taki z
miáſta był wiecznie wywołány y wyſwiecony : toćby iuz podobno/ nieetylko onego
ſáme/ ale y wſzystko miáſto przeſtráſyło. Jeſli tedy w igrzysku/ a iáko w łome-
dyey żywotá tutecznego przed mála gromádká ludzi/takowe ſromoty y ſkody ták
ſobie wáżymy : coż będzie/ gdy przed oblicznoſcia ſwiátá wſzystkiego/ od ſáme-
go Syná Bóiego/ wyſſi y zaſtepy Anielskimi obroczonego/ a na ſtolicy chwały ſie-
dzacego wſtyſymy. Ach cożem ia to rzekł/ wſtyſymy! wchowayze nas tego nami-
toſciwſzy Pánie/ aby ſie to iádnemu znas nie doſtáło. Ale iednáť myſlmy o tym
teraz/ a mieymy za to/ iákoby to do nas mowić miano. Coż tam tedy będzie/ gdy
złoſciwi ludzie wſtyſa nieetylko one ſłowa : Odstępcie odemnie : ale ieſze przytoży-
na klatwe/ Odstępcie odemnie przelęci : a nád klatwe wspomiona ieſze ogień/ a
ogień on wieczny : Ktożby kádde zle z tych a iedno nád drugie gorſe/ nie mowie
wyſłowić/ale y myſla doſtatecznie mogt poiać? Zwykli wiec Pánowie odprawo-
wac ſlugi/ ktorzy ſie im nie podobáia/ ale wždy bez gniewu cicho a ſpokojnie. To
gdyby był z tymi Pan uczynił : iednáťby przedſie rzecż náder cieſka była/táſte albo
oblicznoſć/ albo mieyſce y ták wielkiego krolá/ y poſſeſia takiego kroleſtwa wtrá-
cić. Ale máło na tym/ że ie z gniewem wielkim wyrzuca od ſiebie : ale ieſze przy-
dawa y klatwe/przydawa y ogień/ktory gdyby wždy miał iáki koniec/ żeby po ſilku

lat odcier

lat odcierpiawszy człowiek już miał pokój: przedsięby ięże y to ciężka była. Ale gdy wiet rzeka: O słowo przykre/ a strasliwe/ od którego day Bóg iebychmy wysocy wyzoleni byli/ iako Pan w Psalmie sprawiedliwym obiecuie. Gdy mowie/ ięże przydada: Idźcie przekleci w ogień wieczny: toczy już nie słowy/ ale żrzdtem z też nieprzebranych odprawować. O meko okrutna/ która y Dyabły straszy/ być na wieczny ogień skazany! Ktoby z was chciał być w ogniu przez jeden dzień/ a wziąć tysiąc złotych? a dla mnieyszej rzeczy (ach niestety!) częstokroć nie boicie się wpadać w niebezpieczeństwo podjęcia onych mał okrutnych/ y czynić to co onym ogniem wiecznym ptaca?

¶ Ale y to obacz/ co wnet przydano: który zgotowan jest Dyabłu y Aniołom tego. Skąd rozumieć moję/ ięc nam Królestwo od początku świata jest zgotowane/ a ogień zaś wieczny iść nie nam/ ale Dyabłu y Aniołom tego. My tedy sami nań zarabiamy/ my się go grzechy naszymi dosługujemy: iako y śmierć samichmy sobie zaśluszyli. Boć Pan Bóg (iako Medrzec mowi) śmierci nie wżynił/ ani się kocha/ w zatrąceniu żywiących: ale stworzył wszytkie rzeczy aby były/ y śladne ku wzdrowieniu wżynił narody okregu ziemi.

¶ Ale co widy za wielkie złości/ takowe karanie zaśluszyły. Abowiem musza być zaiste nie lada iakie grzechy/ prze które on Król tak miłosciwy/ y tak się w naszym rodziu kochający/ se też zań gardła swego potoić nie litował/ na wieczny ogień/ y na meki nieślężone ludzkie zdawać musi. Stuchajcie/ a zadrzyć: Abowiem po wiada/ taknatem a nie dalsicie mi iść: pragnatem/ a nie dalsicie mi pić: bytem gościem/ a nie przyieliscie mie: bytem nągin/ a nie odzialisie mie: bytem niemo cnym y w ciemnicy/ a nie nawiedzilisie mie. Rzecz jest perona/ i: wiele jest in nych rozmaitych grzechow/ które ludzkie od Królestwa niebieskiego daleko odstry chnione/ do piekła pożyta: Bo ani nierządni (mowi Páwł święty) ani bálwo chwalcy/ ani cudzołożnicy/ ani sprostnie pścliwí/ ani sódomeżcy/ ani stódzieie/ ani takomi/ ani pijanice/ ani co złe mowia/ ani drapiešce/ Królestwa Bożego dzie dźierwa nie osiągną. Czemuz tedy tylko ten jeden grzech a niemiłosterdzia Pan będzie wspominał/ y z tego będzie sadził? Należyem tego nie jedne przyczyny. Na przod i: ten grzech mniey ma wymowki/ a ni:li inše grzechy. Abowiem w innych grzechach/ albo niewiadomość/ albo skłonność natury skłżoney/ albo popedliwość serca/ i:śli nie zupełna a prawdziwa/ tedy widy iakofkolwiek wymowkę przed ludźmi przynieść mogą. Ale tu nic niemasz takowego. Abowiem nietylko wiedza ludzka co z tym czynić máia/ y nietylko im tego natura nie broni/ ale ich owšem iámo przyrodzenie tego wży/ y ciśnie ich do tego/ aby czynili dobrze tym/ którzy są wjeśnikami teysie ich natury. Bo gdyby okrutne takomstwo niektórych nie zasle pito/ a ze wšey ludzkości nie złupilo: Ktoby wżrawszy w bogiego/ nie wzruszył się dobrowolnie ku wspomózeniu tego? Wład to iako wiele ludzi/ dla okrucieństwa tych którzy wiecey máia/ wiada żywot cięższy nad śmierć samą. A iako to jest wielki grzech/ że człowiek dla którego Pan Bóg tak wiele żywności/ y tak obfite opátrze nie/ stworzył któremu chciał aby niebo/ ziemia/ morze/ y wszytkie elementy służyły: ten ma dla ludzi ostradać tych rzeczy/ których aby obficie wżywał/ na to od Boga sa stworzone y wżynione. A Ktożby te tyrannia/ y to okrucieństwo wdzieć nie przy mowac mogł/ że to niektórzy innym wydzierają y osobno sobie przywłaszczają: Co Pan Bóg wszytkiemu ludzkiemu rodzajowi chciał być pospolitym? Ze zátym ludz ki rodziay/ co się miał z wolej Bożej nalepieć mieć (gdyby ludzie na potrzebnych rzeczach przedstawac chcieli) to teraz/ i: sie ináčey dzieie/ gorzej się ma/ ni:li inne wszytkie zwierzęta na świecie. Wuz co rzeka/ iako wielkie/ y iako rozliżne grzechy skąd pochodzą? Bo áza tych máto/ którzy dla wboštwá/ kradna/ albo zbijaia/ albo zwodzą: iako wiele niewiaſt dla teysie przyczyny ciata swe na targ wydawają: iako wiele rzemioſt škodliwych a niecnoſliwych przeto naſtawiaia? A tak nie dziw/ i: Pan opuſciwſzy inſzych grzechow wspominaie/ ten tylko (który w sobie inſe za myka) przypominac będzie.

¶ A záprawde/ choćby tylko był rzekł: Ji iákneli wbožy/ wam pobobni/ wáſ

Psalm 90.

Neki plekielne
cz rcom a nie lu
dzio zgotowane.

w kšie: Madr: 1.

Ja co Pan Bóg
ludzkie piekłem
karze.

Drzeci Pan z sá
mego niemiłost
dzia ludzkie sadzi
bedzie.
w 1. do Kor: w 6.

1.

Grzech niemił
osterdzia nie ma
wymowki.

2.

Wielkie okrucie
stwo i: ludzkie dla
ludzi wielka i: e
škóść cierpia.

3.

Pan przywde v
bogich za swoje
poczyta.

Matheus w 12.
Dobrym osadza
Chrześciana.

Cosiny ubogim
pominni.

Idźbycie do po-
rowne mądro-
wy.

w 1. Mory: w 3.

narod/waże ciato: pragneli/byli nędzy/ bez domu/bez gospody/ na wszystkich wci-
śnieni/ a wyszcie sie nad nimi nigdy zmiłowac niechcieli/ byłaby rzecz/ ktoraby sa-
mym tak złościwego wezynu wspomnianim/ każdego słuchającego wzruszyć y o-
brzązić mogła. Ale gdy te krzywdy Pan Chrystus za swoje poczyta: a choć on głos
straszliwy będzie wytrzymać mogł: a iżby żadney wymowki mieć nie mogli/ żeby
niewiedzieli/ iż on tego kiedy potrzebował: to co by na on czas być miało/ to teraz
nam iawnie opowiada/ gdy przydawa: Tedy odpowiada y oni (to jest gdyby im
przyszło odpowiedzieć) mówiac: Panie/ a kiedyżesmy cie widzieli taknego/ albo
pragnącego/ albo gościeniem/ albo nągim/ albo chorym/ albo w więzieniu/ a nie słu-
żelismy? A on im odpowie rzekac: zaprawdę powiadam wam: potisście nie czyni-
li iednemu z tych namnieyszych/ y mnieście nie czynili. A słysząc/ iż Chrystusem
gardzicie w tych ubogich/ ktorzy sie wam wstawicznie przed oczyma wija: ktorzy
sie co dzień po mieście błądzą: a nie sie nie strachacie? Tak często was na kazaniu
o to napominam/ a no mow ty ścienie? Zaprawdę ta ospatość/ ta gnusność/ a ta
nieczuyność wasza bardo mie nie cieszy/ y wiesto Bog co sie zwami stanie. Bo to
iawnia a iasna rzecz/ że tego nie czynicie/ co P. Chrystus każe. A on też iawnie wam
wszystkim oświadcza/ iż w wieczny ogień wrzucić ma/ te ktorzy tego nie czynia.
Osadzcie wy co tu za tym idzie: bo ia wymowić nie smiem/ y nie radbych tych słow
straszliwych wspominać. Miesowie Łacedemonscy powstana na sadyie przeciwko
wam/ ktorzy na iednego mieśzanina swego Licurgusa rade/ chocia im żadney na-
dziele Królestwa niebieskie nie czyniono/ chocia im żadnym ogniem piekielnym a
wiecznym nie grożono: a wždy dali miejsce radzie iego/ y rowno miedzy sie wszyst-
ko imienie swoje rozdzielili. A wy po tak szesliwych obietnicach/ y po tak strasli-
wych grozbach/ nierzucac abyście o rownym dziele myśleć mieli/ ale ani tak mało wa-
iać sobie niechcecie/ y stojąc sie na to/ skadby ci ktore Pan Chrystus bracia swoia
zowie/ żywność a okrycie takie takie mieli.

A obaczcie/ iż nie dosyć jest dawasy stuzkę chleba (co y psom czynimy) odpra-
wić ubogiego: ale trzeba mu pokarmu/ picia/ suknie/ gospody/ lekarstwa/ y inszych
rzeczy ku opatrzaniu zdrowia potrzebnych. Czego wszystkiego iesli nie czynimy/
tedy iuz wysła sentencya/ ktora mie y strach powtarzac. Ach wszechmogacy Pa-
nie/ gdy nam psy przydzie chowac/ tedy y psi mieć musza strawe y gospode swoje:
a bracia Pana Chrystusowi (o zeliywości nasza! o wielkie szaleństwo nasze!) bracia
mowie Pana Chrystusowi/ tanszy v nas a nišli psi beda? A tak prosze/ y dla
Boga/ y poprzysiegam was przez ten sad straszliwy/ abyście sobie ubogich lekce nie
wazyli/ ale corychley/ a co napilniey obmyślali/ iakoby sieroty miały opatrzienie
swoie/ iakoby owi co sie po vlicach tutata/ co sobie rady dac nie moga/ co po gno-
sach leza/ co od głodu od zimna zdychaia/ mieli wždy taki kacił y sklonienie swoje.
A osobliwie prosze was/ o mite Panie/ abyście sie też do tak swietey/ a tak pilney/ a
tak zbawieniu waszemu potrzebney sprawy przytożyli: a zwlaszcza wy/ ktoreście sie
w miłości Bozey y w modlitwie/ a w częstym wywaniu swietych Sakramentow/
pilniey iuz cwiżyć poczęty. Bo inaczey/ iesli sie od tej sprawy/ na ktorey summa
zbawienia waszego zawisła/ wymowicie: wiedzcie o tym/ żeście ieszcze w nabo-
żeństwie nie nie postapity.

A ijem rzecz do niewiaśt obroci/ do tych mowić bede ktore oto te pieniadze/
za ktoreby Pan Chrystus miał być karmion/ odziewan/ y opatrzon/ tak marnie o-
bracacia/ a raczy wtracacia na niepotrzebne stroie/ to jest na ozdobe prochu y popio-
tu/ y owsem błota y gnoiu. Bo coż jest ciato wasze/ iedno gnoy a błoto/ iedno proch
a popiot? Niemyslicie wy kiedy/ mite Panie/ wrzeczy tak powaizney/ iesli też iaka
wymowka na onym sadyie mieć bedziecie? Co wždy prze mity Bog/ na on czas od-
powiecie? Bo owe prozne wymowki/ ktorymi sobie teraz poblażacie/ prosto nie
przed sadem Pana Chrystusowym waić nie beda. Bo te ktore sa w panienstwie/
a ieszcze meżow nie maia/ co maia za przyzysne/ że sie tak bryzia/ że takie nakłady
na swe stroie czynia? Aby sie podobaty? Komu? tym o ktorych niewiedza/ bedali
ich meżami. Lecz to nie panientom/ ale nierządnyim niewiaśtom przystoi/ stroić sie

ola ta

dla takich. A jeśli iusja w małżeństwie/ a chca sie mezom swym (bo sie cudzym niegodzi) podobac: tegoć nie dołaja tym zwierchnim wbiorem/ ktory zalezy w przyprawach/ albo we ztoćie/ albo w pertach/ albo w szatách: ale raczej ochedostwem wnetrznego cztowietá/ cnota/ miernością/ a poćciwymy obyčajymi. Bo sie też tak one swiete Pánie stroily/ y stad sie meiom swym nawiecey podobaty. A tak widzicie/ że sie wam to práwie iáko w spát obraca/ i z wšyſtkie tak pánný iáko y me- żákti wiecey sie záleca/ gdy pomierneho odzienia vzywáia/ a niźli wy/ ktore gdy sie chcecie áz názbýc podobac/ tedy sie každemu dobremu niepodobacie. Czym nietylko P. Bogu/ ale y sámym ludzjom/ ktorym sie nawiecey podobac stáracie/ mierzione iestescie. Ażbyście iedno o tym sámym záwſe myſlic miáły (iesliſe chcecie byc i- mienia tego godne/ ktore od Chryſtuſa mácie) iáko byście sie sámemu P. Chryſtuſowi podobaty/ ktory was do wiecznego kroleſtwá ſwego wziac obiecuie/ y pieknoſć taká dárowac/ ktora ſtońce iáſnoſcia przechodzić ma. A ktora z tedy wymowke v Sedziego Chryſtuſa mieć bedziecie/ gdy z wam y przed Káznodzieia nie nie zoſtáto/ iedno co zalezy ná wymawianie wymowek w grzechach: Co zá bolesci/ cieźſe ni- rodzacey niewiaſty was ogárna/ gdy vſzrycie áno was do ognia wiecznego z Dyab- ly odſytaia/ dla tey ſámej przyeżyny/ że gdyście sie okoto ſtroienia ciáta ſwego/ to iest prochu y popiołu/ vſtáwnie zabawiały/ tákeście wzgardzáły bráćia Pána Ch- ryſtuſowa/ i z dla was nawiecey w cieſkim niedoſtátku nedzi ni byc musieli: Bo ſá- me wáſe ſtroie/ mogtyby niemal opátrzyć y zátożyć tak wielkie vboſtwo wšyſtkich niedoſtátnich ludzi.

w 1. do Tym: w 2.

Pſalm 140.

Cześć Trzecia.

S Duchaymyſ nákoniec oſtátnich ſłow Ewángeliey ſwietej/ ktore áz ſa krotkie/ ale iſcie dlućiego á pilnego wwaſania godne. A poyda práwi- ci ná meke wieczná/ á ſpráwiedliwi do żywota wiecznego. Tu ſłyſyſi/ że po tym krotkim żywocie/ albo lepiey rzekę po tym cieniu żywota/ wiecz- noſć wšyſcey zgotowana mamy/ albo mák nieznóſnych/ albo niewymownych rádo- ſci. Przypátrzymyſ ſie pilnie tey wiecznoſci/ á ile krewkoſć náſá znóſić moze/ po- niey ſie przechadzamy. Abowiem nie náwdzieſ mieyſcá zadnego/ w ktorymby ſie ſerzey kto rozwieſć mogł/ iáko w tey wiecznoſci: gdy iſe wšyſtkie rzeczy/ y ſáme/ áz bárzo ſerokie á niemal niezmierzone/ niebieſkie przeſtronnoſci/ máia kónce y gránice ſwoie/ w ktorych ſie zámykáia. A tu vczynimy iáko Prorok mowi: Ji wá- ſtápmý áz ná niebo/ y eſtápmý áz do przepáſci piekielnych: gdy ſie tey wiecznoſci przypátrowác bedziem/ tak w tych/ ktoryz beda w niebie/ iáko y w tych ktoryz do piekła nedznicý optákáni máia byc ſtraceni. Bo nie zdami ſie/ áby ktora rzecz ná ſa- wiecie bytá tak ſkutećna/ odwieſć ſereá náſe od tych márných á nietrwátych rze- czy/ albo lepiey rzekę/ od ſnow á poſtawek rzeczy/ iáko to rozmyſlanie/ byſmy iedno práwie á dobrze w nie wſtápmili. Cobych rád/ ábyście dzis wšyſcey vczynili. Prze- toz proſe/ tak zemná co nápilniey rozmyſlaycie.

Wieczność ma-
piekielnych y rá-
doſci niebieſkich.

Pſalm 106.

A By nam káznia tyſiac lat zágrożono/ mieliby záprawde prze co wšyſcey zábr- ſeć: gdy z te ktore w tym żywocie przez kílka godzin cieſko meczá/ ludzie zá nami- zernieyſe poeżytaia: A co z byc ſkázanemu w ogień ná meki przez tyſiac lat/ iáko to ſtráſnieyſa! á dáleko wiecey/ gdyby tá meká przez dzieſiec tyſiecy/ albo przez ſto tyſiecy lat trwác miáta. A wždy y to ieſiſe bytoby iáko nic/ gdyby potepionym by- to pierwý powiedziano/ i z tyle tyſiecy lat máia mieſkac w ogniu/ ileby mátych ziarnek piáſku mogto ſie zmieſcić w tym Koſciele. Kluz ieſiſe y ten tak dlući cás (ábowiem ktorezby wieki on piáſek wyčerpnety/ gdyby po tyſiac lat tylko po ie- dnemu ziarnku piáſku z tey kupy vbierano?) á wždyby to wšyſtko iáko nic/ gdyby w te meke bytá przemieniona oná/ ieby tak wiele tyſiecy lat potepieni w ogniu by- li/ iáko wiele ziarnek piáſku zmieſcićby ſie mogto w tym wšyſtkim mieyſcu/ ktore ieſt od niebá ái do ziemie. A wždy ieſiſe y to wšytko/ przyrownáwſy do oney wie- czoſci (ách iákie z to ſtráchy) ten mowi cás iákmiarz nieſkóniežony/ bytby potepio-

Co to ieſt byc w
ogniu ná wieki.Wieczność kón-
ca nie ma.

nym zá

nym za rzecz nawdziętniejszą y owsem ięsze y sto króć y tysiąc króć powtorzony: by sie iedno iaki koniec kiedyś tedyś począł wkrasować. Lecz bez wszelakiego końca/ wiekom wiecznie/ po ki Bog iest Bogiem/ meki tak okrutne cierpieć/ toć wlec iuż granice wszytkiey rozpączy przechodzi. Bo co kiedy może być ciejszego/ iako zawse chcieć tego/ co nigdy nie będzie? a zawse niechcieć tego/ co iuż zawse będzie? Na wielki grzesnik tego nie dostąpi czego chce: a czego nie chce to na wielki przedsie cierpieć musi.

Jest sie na co roz-
zmacnać/ być w
piekle na wieki.

¶ A baczyćcieś iako to straszne rzeczy: ktorych (iesliście do końca rozumu nie stracili) prośe nie spuszczaćcieś ich nigdy z oczu waszych. Bo gdyby ktoremu z was Krol albo Starosta sroga wieża y cieśkami mekami zagroził/ tedyby ten taki przez wszytek czas po ki by tego czekał/ zawseby miał przed oczyma on obraz przyszlych bo-
lesci/ y musiałby o nich myśleć rad nie rad: choćby ona myśl iego nic mu nie wliżyła meki zgotowanej: aleby owsem przydawala gotowa żalosc do przyszley bolesci. Ktora bolesć/ gdyby mogła być myślenim umnieyszona/ tedyby wednie y w nocy ni oczym inšym on człowiek nie myślił/ iedno o tym/ iakoby iey wšedł. A gdy to wiecznych mał rozmyślanie/ nalepiey to może w nas sprawić/ abyśmy ich wolni być mogli: a coż to za śaleństwo ludzkie/ że tak rzadko/ albo prawie nigdy/ rzeczy tak potrzebney y tak wielkiey wagi/ (że ku nię przyrównane inše rzeczy za nic nie są) y siebie nie wpaiaia?

Krotkość tego
żywota.

¶ A gdy sie iuż dobrze po tey wieczności rozchodziecie: poyrzycieś wnet zaśie/ na ten tak krotki czas/ przez ktory tu na świecie żyć mamy/ y ktory sobie tak drogo śacuiemy: a naydziecie/ iż wiek nadiuśy/ chocia sto tysięcy albo y wiecey lat/ gdy iey do oney wieczności przytozycie/ daleko minieyszy iest/ a niżli komedya co trwa przesedwie godzinie. Potozmyś tedy/ że tu sprawia komedya: kto nie rzekł mady/ ale nie do końca głupi będzie sie bardo frasował/ gdyby albo komedye omieszkal/ albo nie był w nię Krolew/ iako sie spodziewał? Bo gdyby go kto widział/ a on sobie dla tego głowe psuje: zaprawde albowy sie śmiał/ albowy sie wżalił głupstwa iego. A wżdy w takim głupstwie/ iako widze/ ci sie nawiecey obieraa/ ktorzy sie zdadza być namedrzymi y nadsielnieyszymi między wami: a tego im tak dalece za głupstwo nie pożytaia/ że te między inšymi/ za namedrse maia/ ktorzy sie co napil-
niew wednie y w nocy z bogacic staraa/ aby w tey komedye nieco wiecey cci y sławy dostali: ktorzy dostawšy czego iadaia/ tedy sie raduia/ tedy sie wynosia/ y hardzie-
ia/ a prawie sie za śzesliwe maia: A iesli sie im po myśli nie powiedzie/ toć sie gry-
za/ toć sie frasua/ a mało do rozpączy nie przychodzi. A żaden sie z tego śaleństwa ani śmiecie/ ani sie go wia! y prawie sie ono w tym dzieie/ co sie w kradziey y w in-
šych złościach przygadza. Bo wiešy zlodzieie/ iako sa Tyranowie/ Panowie y Asiaiera/ ktorzy iawnie ludzie dra y lupia/ tym sie nic nie dzieie/ y ni kt ich nie ka-
rze: a owe zlodzieyki ktorzy co matego ukradli/ albo wydarli/ albo kogo zbili/ te takowe wieśa/ albo w koto wplota. Takie y my owe śalonymi zowie my/ ktorzy w dziecinnych rzeczach śaleia/ albo co śmiesznego z melantoliej albo mowia albo cży-
nia: a tych/ ktorzy w tak wielkich rzeczach śaleia/ za głupich nie mamy!

Żywot ludzkie-
dną komedya.

Wieršy zlodzie-
iemnieysze wieśa

Żaden sie nie chce
wnieć/ aby był
powyśson.

¶ Potozmyś zaśie/ że w komedye ktora sprawia/ takowe iest prawo/ iż kto chce wnieć być Krolew/ skoro ia odprawi/ będzie potym nanedznieyszy a nawzgar-
dzeńšy aż do śmierci: a ktoby w nię miał persone namnieyszego slugi/ ten iuż po-
tym w nawietsey cci będzie: zaprawde żadenby sie nie znalazł/ ktorby w tak dzie-
cinškiey a ničemney rzeczy/ z taka škoda swoia/ pragnąć miał persony Krolew-
skiey: aleby wszyscy woleli być sluga napodleyšym/ w nadzieie oney przyszley cci y
chwaty/ ktorey skoro po komedye dostać maia. A czemuż tegoż rozsądku nie czynia-
my w tey tak wielkiej rzeczy? gdyż Pan w Ewangeliey iasnie mowi: Iż kto sie tu
wniży/ ten powyśson będzie: a kto sie powyśšy/ i będzie wnizon. A Paweł: ktorzy
sie prawi/ chca z bogacic/ w padaa w pokuśy y w siđia Dyabelskie/ y w wiele po-
ża-
dliwosci głupich/ a škodliwych/ ktore ponurzaia ludzie na zginienie y zatrącenie
wieczne. A widzicieś iasne zatrącenie takim zgotowane: a widy czego byście sie ba-
li w komedye/ tego sie tu bać nie chcecie gdzie wam o wieczny zysk albo o strate

Lukaś w 14.
w 1. do Tym. w 6.

idzie.

idzie. A to iestże t temu/ że w komedyej wždy cos jest lepszego/ a mli w obludzie tego żywota. Bo gdy maia sprawować komedya/ tedy pierwey niżli ia sprawuia samo ono ciekawie/ przynosi iatás rostkofy z soba: y potym gdy sie iuz odprawi/ samo wspomnianie nie iest bez rostkofy: Ale tu tylko ná ten czas mto póki sie tu żywie (iesliż iedno co iest szżerey rostkofy ná tym niedzym swiecie) ale przedtym niiesmy tu byli/ to iest/ pierwey niiesmy sie národzili/ ani potym po smierci (gdy cieisze rzezy przyida ná nas/ a niżbysiny sie tymi sny bawic mieli) nie spodziewamy sie stad zadnego pożytku.

¶ Mniemam iż żaden z was nie iest/ ktorzyście tu teraz/ gdy to zbaczeniem rozmyśla/ ktorzyby sie bário nie zadziwił/ tak wielkiemu głupstwu albo ráczej szaleństwu/ ktore was dotychmiast trzymáto. A tak choć nie rychto/ namileyfzy/ odrzućmy te blażeństwa á gry dziecinne/ á pocznimy być meżami kiedyś tedyś. A te komedya tego żywota z ona wiecznością porównáiac co náczesciey/ te wzgárdzamy/ á ku oney sie zápalamy/ á do powážnieyszych mysli serca swe náktádamy. Odważmy raz sobie/ á mocno postanowmy/ wzgárdzić y odrzućić wsfytkie rostkofy tego niednego żywota/ ábysiny tymi pieşżotami bedac wwieźzieni/ onych prawych rostkofy szżescia y dobra wiecznego nie stráciłi. Cobysiny bez pochyby w komedyej weźynili/ by nam kto obiecat/ iż wielkich dárow dostaniemy/ wzgárdziwszy one máta rostkofy/ ktorabysiny miec mogli pátrzac ná nie. Biáda tym/ ktorzy tego póki czas maia/ pilnie w sercu swym nie wważáia: ktorzy tego potym/ ale nie wczas/ á bez zadnego pożytku/ zátorwać beda.

¶ O iákai tam zátość/ á iákie wdreczenie serca bedzie/ gdy sobie wspomiona/ iż mogli rzecza tak málućka vsć ognia tak wiecznego/ á dostać sie do rádości wiecznych: gdy wyszra y ogladáia i te pieniadze y bogactwa/ zá ktore mogli sie estac dziećmi Bozymi/ á spot dziećcami z Pánem Chrystusem/ tym ie zostáwili/ od ktorych nie tylko żadney zapłaty nie wzięli/ ale owšem do piekła dla nich sa wtrásceni. Wyszra syny swe/ (ktore aby z bogáciłi/ o onym wiecznym ogniu nigdy nie myślili) wyszra ie mowie/ z soba dla tychże pieniedzy/ w tychże mekách co y sami: á rodzice syny swe/ y záśie synowie rodzice záwse przeklinac beda/ iie sobie pospótu byli przyczyna tego zátrácenia. O widziádo stráśliwe/ ktore wiecznie bez końca trwac bedzie/ y záwse stać przed ich oczymá! Tam dopiero ná sie skárijc beda/ że tego pierwey nierozmyslali. A tak póki nam to rozmyslanie pomoc moze/ w nim sie záwse obieramy/ á ktádmu sobie teraz z pożytkiem przed oczy te rzeczy/ ktoreby ná on czas z wielka škoda/ y meka nigdy z oczu spuszczone być nie mogly. Te ráchunki często czynicie/ Chrześciáni mili/ á częsciey niż owe wáse zwyczajne/ márne á dozesne ktore was często od tych odciagaia: á nie ciekawcie/ áiby was záwždy do tego Káznodzieia nápominał/ ale sami tak w sobie rozmyslaycie. Coż iest/ co nas tak gnusne y ospáte czyni w rzeczy tak potrzebney/ náđ ktora żadney potrzebnieyszey niemáś: mniemam że dwie rzeczy: Jedná/ żeśiny sie bário z chciwością wieli tych dozesnych rzeczy: á druga/ iż z tym tak wielkim stáraním okoto tego niednego żywota/ przed sie sie spodziewamy dostać onego wiecznego Krolestwa. Ano iáwnie Száwiciel náś powiedzial/ iż to rzecz niepodobna: żaden práwi/ nie moie dwiema Pánom sluzyc. Záśie: Látwiey iest przewlec naywietsza line przez igielne vcho: á niż bogátemu wniść do niebieśkiego Krolestwa. A to nie o tych bogatych rozumie/ ktorzy ácz bogactwa maia/ ale ich hoynie potrzebnym wdziaia: ale ktorzy serca do nich przyktádaia/ w nich sie kocháia/ y tak sie o nie stáráia/ że tego co B O G przyktázie sluchac zániebbawáia.

¶ A coí wždy iest co nam otuchy dodaie? Mniemamy iż nie mamy co dáwać bogim/ gdyż nam samym ledwie dostaie ná swe potrzeby. Ale te potrzeby bário szżero rościagamy: Co sie iáwnie z tych pokázuie/ ktorzy máiac wielkie bogactwa/ przed sie záwse mniemáia/ że nie dosyc maia. Lecż te ich wymowki ná sadzie P. Chrystusowym mieysca miec nie beda. Strzeżmyś sie tedy/ ábysiny sie rátkich wymowek nie trzymáli/ ktoreby Sedzia náś P. Chrystus iáwno odrzućić mogł. A tak gdy mowimy/ iż w bogich náktarmic/ y przyodzic nie możemy/ obáczmy wždy co zá wys

mowki

Nie miluycie szżewiatd/ ani tego co iest ná swiecie Jan w 1. káp: 2.

Nierzymowne potępionych wdreczenie.

Ráchunki Chrześciáni slie.

Przeć Chrześciáni nie obmęśláia przyblych rzeczy.

Mattheus w 6. Márek w 10.

Wymowki nie miłosiernych.

Dotyczy ludzic
in infirmitatibus
sua: dno nō
tunc panis con-
tenta.

nowi przynosimy? Ji prawi/ iesliże wedle stanu naszego poćciwie żyć y mieszkac
chcemy/ tedy nigdy w siebie nazbyt nie nazydziemy. Bo siła trzeba dzieciom/ siła że-
nie: musim sie też za drugimi ciągnąć. A skądże pošta/ albo skąd sie wzięta ta re-
putka? Izali od Chrystusa? żadnym obyczajem: y owsem zakonowi Pana Chry-
stusowemu prawie jest przeciwna. Bo gdyby ta siła/ tedyby wszyscy vbodzy/ ktos
re sobie tak Pan Chrystus waży/ od głodu/ y od zimna pozdychać musieli. A ktoż
tedy wymyslił takowe rozumy y mniemania: bład pospolitego ludu/ y zbytnia mi-
łość samych siebie? gdy (mowiac na przykład) iesli ta Pani z ona druga vbiorem
y ochodstwem nie zrowna/ za sromotę/ y za zelsywość sobie maia: albo gdy corte
maia wydać za mąż/ iesli wielkiego posagu nie dać/ meżá iey rownego znaleźć nie
moga/ a dać sie iey meiorowi stanu podlejszego wstydzá. Lecż te mniemania ludzkie
na onym sadzie mieysca mieć nie beda. Bo nie maia w Ewangeliey żadnego fun-
damentu. A tak nieza/ iedno pewnie czekać onych nieznosnych a wiecznych ma-
piekielnich/ albo sie inszym myslam przyuczac/ a potrzeby nasze kresami albo granic-
cami w Ewangeliey zamierzonymi opisować? abyśmy to potrzeba nazywali/ co
nam ku pozwywieniu a odzieniu skromnemu dosyć jest. A to tym sposobem/ abyśmy
tylko potrzebie przyrodzoney/ a nie żadnym zbytkom/ ani poządliwosciom naszym
(iakosmy przed tym czynili) folgowali. Bo w rzeczy tak wielkiej nigdy byśmy bez-
spieczni być nie mieli. Albowiem gdyby nam sło o to doczesne Krolestwo/ strzegli-
byśmy sie záiste nietylko tych rzeczy/ ktoreby nam iawnie przeszkadzały dostapienia
tego/ ale y tych/ ktoreby nam byly podeyrzane/ by nam iako nie przeszkodziły. Jakoż
wiecey gdzie o wieczność idzie/ trzeba sie bać wszystkich y nabezpiecnieyszych rzeczy?
a zważyćá gdy sobie przyczyney wymyslamy/ przecż vbogich wspomagać nie chcemy.
Bo gorbyśmy pilnie weyrzec chcieli/ należlibyśmy i; nam daleko wiecey zbywa/
ni; my teraz znamy.

W piekle prześie-
dzie rostkossy.

Myśla przeno-
sinach.

¶ Coż nam tam na on czas pomoże zbytek/ takomstwo/ panowanie/ poćciwości/
tak wiele nakladow na káry y potrawy? komu tak wiele stroiow zostawimy? A
toli tym/ ktorzy ich tak iako y my źle wywać beda/ ze im też bedziemy przyczyney wie-
cszego zatracenia: ktore gdybyśmy wzgardzić chcieli/ albo ktorychśmy iuz naczyni-
li/ gdybyśmy ie vbogim rozdali/ tedybyśmy ie z soba wiecznie mieli. Wspominamy
na krotkość tego żywota/ a obaczmy ze stad nie dlugo prowadzić sie mamy. Zapra-
wde gdyby nam za pewne powiedziano/ że za dwa dni stad wyiachać musim do os-
nad/ stad sie iuz nigdy wrocić nie możemy/ staralibyśmy sie owseki/ to wszystko co
mamy/ albo pieniadze za to/ zanieść z soba. Lecż daleko krotszy czas iest/ ni;li dwa
dni tegoto życia naszego/ gdy ie do oney wieczności przytożymy. A tak staraymy sie/
abyśmy te rzeczy ktore tak barzo milujemy/ z soba mogli mieć wiecznie.

¶ Uadeo/ czemu tego co nam sam Bog ofiaruje/ dobrze nie wywamy? Bo sie
czesto trafia/ że ieden z nas ma czterech/ szesci/ albo y wiecey synow/ ktorzy kiedyby
i woi zostali/ musiatoby sie im dziedzictwo na kilka czesci rozdzielić. Ali wiec Pan
Bog drugiemu weźmie kilka synow/ ze czasem ledwie ieden zostanie. Czemu; tey
okazyey/ ktora sam Bog daie/ zaniedbawamy? mogac dziedzicem zostawic Chry-
stusa miasto tych synow/ ktore nam dla tego Pan Bog wziat/ abyśmy snadniey a
iawniey Krolestwa onego wiecznego dostapili? Te y tym podobne rzeczy prosze
niech każdy rozsła vstawićnie.

Wieczność rado-
ści y wesela w
niebie.

Matthaeus w 13.

Łukasz w 16.

¶ A gdy sie iuz dosyć o piekle namyslicie/ tedy dopiero wzgore podniescie gtowy
swoie/ a w ono szesliwe Krolestwo wlepcie oczy swoje/ Krolestwo y wielkość y
trwatość iezmiernie/ a nieograniczone: ktorego iesli kiedy dostaniecie/ a czego-
byscie dla niego nie radzi byli wydali? On kupiec w Ewangeliey dla iedney perty
drogiey ktora nálast/ przedat wszystko co miał/ aby ia zakupit: a my dla zakupienia
Krolestwa wiecznego bedziem folgować pieniadzom? y nie pokusiemy sie o nawie-
rsze rzeczy? Ktoby ná on czas nie wolat być onym Łazarzem vbogim/ a wrzodow
iedney kropie wody/ ná ochłode ięzyka swego ná wielki nie dostanie? Ktoby nie-
chciał być napodleyszym y nanednieyszym ná tym świecie/ a tego nie vjyc/ co dru-

gim bylo

gim było przyczyna wiecznego zatracenia? Abowiem onego dnia/iało Prorok mo-
wi/ wszystkie myśli ich pogina: y naydzie sie ze to sny szejere były tych/ ktorzy aby
dom swoy wlasny wzyli/ żadna sie zloscia nie brzydzyły/ aby tu iedno bogactwo/
poćciwości/ z roskosza wyc mogli: Co wszystko okaze sie na onym sadzie/ ze nic in-
szego nie było/ iedno iako igrzysko dziecinne: a tam dopiero poznaią/ ze te iedno rze-
czy trwałe a staceczne były/ o ktorych na onym sadzie czynić beda: a ostateczne y wie-
czne ich dziedzictwo bedzie ogień a robactwo. Ogień ich/ mowi Prorok/ nie zagas-
nie/ a robak ich nigdy nie vmrze. A zasje: Pod nimi posciela mole/ a nakrycie ich be-
da robacy. Nie pomoga mowi Salomon/ bogactwa w dzien pomsty a gniewu. A
poyda (prawi) ci/ to iest zli/ w ogień wieczny/ a sprawiedliwi lepać w żywot wieczny.

¶ To rozmyślanie wieczności/ niechay nigdy nie schodzi/ z myśli naszych/ o tey w-
stawicznie rozmyślamy. Bo to iest iedna droga ku poznaniu onego bledu/ z ktor-
regosmy sie tey marności/ a tego cieniu rzeczy tak barzo chwycili. Abowiem to być
nie może/ nie może być mowie/ kto iedno czesto na te wieczność wspomina/ aby sie
miał kochać w tym żywocie: ktore kochanie gdy wstanie tedy wnet wszystkie myśli/
y wszystkie rady swe obroci ku oney szejeliwey niesmiertelnosci: mowiac z Pa-

wtem swietym/ obcowanie nasze iest w niebiesiach/ stad tez zbawiciela czekamy
Pana naszego Jezusa Chrystusa/ ktory przeformuie podle ciato nasze/ aby bylo
podobne wielebnemu/ a przeiasnemu ciatu iego: ktoremu z Oycem
y z Duchem swietym niech bedzie cześć y chwala/ na
wieki wiekom. Amen.



Ná Dzień Poswiatania Ro- ścielnego/ Ewangelia o Lukaszá w 19. Roz.



bbb

W on czas

Psalm 145.

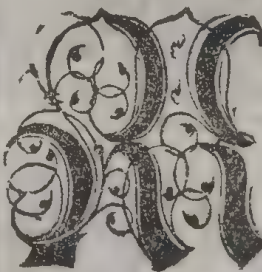
Ezaiasz w 66.
Ezaiasz w 14.
w Przypow: w 11.

Do Philip: w 3.



Menczas/ wszedłszy Jezus siedł przez Jerycho. A oto maż umieniem Zacheusz/ a ten był Ksiażęciem Celnikow/ a był bogaty. Y szukał widzieć Jezusa/ ktoby był/ a nie mógł przed tłuszcza: bo był małego wzrostu. Y bieżawszy naprzod/ wstąpił na drzewo płonney figi/ aby wyżrzat onego: bo onedy miał iść. A gdy przyszedł na (ono) miejsce/ weyżrzawszy Jezus/ wyżrzat go/ y rzekł do niego: Zacheuszu/ sstań spieszo: bo dzisiaj w domu twoim muszę mieścić. Y spiesząc się sstał/ y przyjął go z radością. A widząc wszyscy/ semrali mówiac: Jż do człowieka grzesznego się skłonił. Stoiac tedy Zacheusz/ rzekł do Pána: Oto połowice dobra moiego Pánie dacie ubogim: a jeśli co komu skorzysta/ oddacie czworako. Rzekł Jezus do niego: Jż się dziś zbawienie temu domowi sstało/ przeto iże y ten jest Synem Abrahánowym. Bo przyszedł Syn człowieczy szukać y zbawić to/ co było zgineło.

Woswicianiu Kościoła czworakiego: a iako przykładem Zacheusza Świętego kiermaszować mamy.



Mamy y dziś bracia namileyszy święto a nie lada święto: ale wroczyście a znamięniste święto/ iako wszyscy wiemy y widzimy. Ale spytaś: Ktorego świętego? Tego podobno nie każdy z was zgadnie. Lecz nie przystoi Chrzesciánom nie wiedzieć czyje święto święca: nie przystoi bądzynym ludziom/ nieznanomemu cici albo chwalić. W inſze święta Apostolow albo Męszennikow Páńskich/ nie trudno powiedzieć/ ktorego świętego pamiatke obchodzimy: iako Piotra/ albo Pawła/ albo Scaniſława: ale dziś nie tak iacno. Bo ać wszyscy widzimy ten zwierzchni dom/ ten materalny Kościół/ od ktorego imię ma to dzisieysze święto: ale jeżbyśmy chwalili albo cili/ albo cici myśliłi świętem naszym nieme drzewo/ kamienie/ ściany/ albo mury: tego nam wiara naša Chrzesciáńska nie dopuści. Możemy w prawdzie y ten zwierzchni Kościół nazwać świętym: iż świętymi rełomá Biskupimi na cześć a na chwale Bożę poświęcon jest: iż w nim święte słowo Boże przepowiedaia: iż w nim pismo święte starego y nowego zakonu czytaia: iż w nim święte Sakramenty spráwua/ poświęcaia/ rozdawaia: iż święty Zbor Chrzesciáński schodzi się do niego: iż naswiera Mſey świętey ofiare y inne modlitwy święte Bogu w nim ofiarua: iż nas tu świeci Aniotowie nawiedzaia/ y stoia przy nas: iż tu ciata świętych odpoczywaia: nákoniec/ iż sam święty nád świętymi P. Bóg wszechmogacy tu się obecnym stáwua/ wysluchywa modlitwy naše/ dáie nam łaskę swa/ y wylewa ná nas Duchá swego świętego. Dla tych tedy przyczyn y ten dom nie bez przyczyny świętym jest nazwany. Ale iako nie sam dla siebie jest zbudowany/ tak też iście swiatosc tego nie same dla siebie we cci mamy. Ale raczej ten dom święty jest dla ciat našych/ a ciata naše dla dusz našych/ a dusze naše dla Duchá świętego ktory w nich przebywa. A tak ten zwierzchni dom/ ktory wi-

Co to za święto
dzisieysze.
Bernard: sermo:
5. Dedic.

Kościół czemu
święty.

- 1.
- 2.
- 3.
- 4.
- 5.
- 6.
- 7.
- 8.

dzimy/

Dziś namierza rzecz jest w naszym poświęcaniu. Nasci to święto dotyczy / y nas sie ściaga / y nasze jest własne. Myślimy dom y ciałka Boża / myślimy Kościół Boży / myślimy miasto Boże / myślimy oblubienicę Bożą. Cóż to są święci / którzy dziś święto święcimy / których poświęcanie obchodzimy. Abowiem dom Boży święty jest / y Kościół święty jest / który wy jesteście / mowi Páwet święty.

w 1. do Kor: w 3.

¶ A tak święto dzisiejszego naszego zgromadzenia (iako Augustyn święty mowi) jest poświęcenie domu modlitwy. Dom tedy modlitw naszych jest oto ten: ale dom Boży my jesteśmy. A jeśli my jesteśmy domem Bożym / tedy się na tym święcie budować musimy / abyśmy na onym byli poświęceni. Budowanie z nakładem y z pracą przychodzi / ale poświęcanie z weselimi obchodzi. Co się działo gdy ten Kościół budowano: to się y teraz dzieje / gdy się wierni Boży do Kościoła powołują / chnego zewsząd zgromadziła. Abowiem iako na budowanie drzewo z boru / albo z gor kámiennie wycináia: tak też Pan Bog z tych ludzi / którzy się rodzą w gniewie iego / iako drzewo na spalenie: obiera ich wiele przez wiare na zbudowanie Kościoła swego świętego. Które rzemieśnicy / iakoby chedoża / hebluia / ociepluia / poleruia / kiedy ie Káptani kátechizuia / kiedy ie krzēja / albo wyprawuia. Ale przedsie do mu nie wężymia / á i miłościá iakoby wapnem złączeni y spoieni beda. Jáko y to drzewo / te cegły / y to kámiennie / gdyby tak porządnie ułożone nie było / gdyby się tak mocno nie wiazało / gdyby się tak iakoby mitali nie wiele y nie obtařito / żadenby tu nie wředł. Ale i widzimy / iż drzewo y kámiennie mocno się złączo y spoilo / bezpiecznie wchodzimy / á nie się wpáści nie boimy. Przetoż y Pan Chrystus / który nie jest Bog niezgody / ale pokoju y iedności / (który oto napilniey Bogá Oycá prořit / á byśmy wszyscy iedno byli / tak iako on z Oycem iedno jest) chce wnieść do nas / y mieszkánie sobie w nas wężynić / iakoby budować nas / mowi: Mandat ten nowy daram wam / abyście się spoteęnie mitali. Tóć Augustyn święty. Skąd wiadzimy / że to święto nie nowe jest w Kościele Chreścianřkim / zwłascjá które y zá Augustyná świętego przededwanáście řet lat z wielkim weselim także obchodzone było. Ná to widzimy / iako wielkie á řerokie pełe dziś mamy / mowić nietylko o tym zwierzchnim Kościele / ale y o nas samych / którzyśmy są żywy Kościół Boży / y o świętym á powszechnym Kościele / który wszyscy w Kredzie wyznawamy / y o onym najřeřliwszym kiermaszu Kościoła tryumphiacego w niebie. O czym wszystkim w pierwszej części krotko wřyskamy: A w drugiej obaczymy / iako y my przytádem Zacheuřá świętego domy naše y Kořcioty naše / to jest / ciáta y duře naše / przybytki Duřa świętego poświęcać mamy / iesliimy ie zgwatćili á (pluga wili grzechem iákim. W trzeciej / ná Odsęzepienie potwarze odpowiemy. Panie Boże day / aby się także rzecz mogło: Ji się dziś estáto zbáwienie á prawe poświęcanie domom naszym. Amen.

Aug: Sermo: 5. de Dedicat.

Budowanie duchownego Kościoła Bożego.

Jan w 17.

Jan w 13.

Czeřć Pierwsza.

Dziś tedy Kościół w piśmie nájdziemy. Abowiem naprzód ten dom Boży / ten dom modlitwy / do którego się wszyscy zchodzimy / Kościołem nazywamy. Potym też każdy z nas jest Kościołem Bożym / iako Páwet mowi. Ná to wszyscy wierni po wszystkim świecie którzy teraz są / byli / albo beda / są iednym świętym powszechnym Kościołem á domem Bożym / który jest filar y vmocnienie prawdy. Náostátek / wszyscy święci w niebie / dopieróř są prawnym Kościołem Bożym / w których Pan Bog mieszka / á oni w nim / stawřy się iednym Duchem á iedną rzeczá z nim. Tych wszystkich Kořciótow poświęcanie dziś obchodzimy / y z wielką radością á wdzięcznością ná pámieć ie sobie przywołujemy: przetoż też o każdym z osobná nieco mowić mamy.

Kościół cřworáki.

w 1. do Kor: w 3.

w 1. do Tym: 3.

w 1. do Kor: w 6.

¶ Pogynáiac tedy od pierwszego: poświęcanie tego zwierzchniego Kościoła / jest takowe święto / którym ná każdy rok obchodzimy on dzien / którego przed láty ten dom Boży ná službę á ná chwale Bożą / ná przepowiadánie řowa Bożego / y ná řářowanie s. Sakramentow iego jest oddány y náznáçony / y w imie Boże przeje-

Pierwsze poświęcanie Kościoła máterialnego.

Co jest poświęcenie

ynany y poświęcony/ aby iuż nigdy wiecy na świecie sprawy nie mogli być obro-
 w 3. Moy: w 27. cony/ iedno tylko na część a na chwate Boża/ na nabożeństwo y na modlitwy. Ja-
 co jest napisano: Ji co raz będzie Bogu oddano a poświęcono/ to iuż ma wiecznie
 Jan w 2. zostać święte Panu/ tego iuż nie sobie przywłaszczając/ ani gwałcić nie ma: A dla
 Matheus w 21. tegoż P. Chrystus Żyd y z ich kuptectwy biegiem wypędził z Kościoła/ mówiąc:
 Dom mój/ dom modlitwy jest/ a wyście go wzięli iaką tawolą. O mój mi-
 ty Panie/ byś dziś sstał do nas/ dopiero byś miał co wyrzucić z Kościoła/ a stałby
 aby y biegiem nie stał. Ano ci nowi Ewangelikowie/ domy twoje/ domy modli-
 twy/ w spichlerze/ w karczmy/ w giedy/ w mąstalnie/ a co gorza/ w iaskinie Lu-
 tierstkie obracają: A co dziwiersza/ na wielu miejscach kierzmasze trzymają y święca
 Kościołowi poświęcają/ gdzie iuż sami Kościoły poprowali: a nie wiedzą co czy-
 nia/ iedno i iedza/ pija/ huca/ śmieje/ a brzuchowi miasto Boga służy. Wiele pisa-
 y trzymają kazanie na poświęcanie Kościoła/ a o żadnym poświęcaniu prosto nie
 nie trzymają: przetoż nie dziw/ i tak o nim mówią/ iako ślepi o ściebie: oprocz te-
 go/ i głupstwo a ślania twoje wsiystemu światu pokazują.
 Starodawnosć Kościołowi poświę-
 wiacania.
 w 1. Moy: w 28. ¶ Ale my bracia namileyszy/ mamy wiedzieć/ i to święto między ludem Bożym
 z wielkim wes. lym zawsze obchodzono było: a i nie dopiero w Kościele nastato/
 ale było przed zakonem Moysesowym/ było pod zakonem/ było y jest y będzie w no-
 wym testamentie. Cytamy o Jakobie onym Patriarše świętym/ i pielgrzymu-
 iac po świecie/ przyszedł raz na iedno miejsce iuż po zachodzie słońca/ a podłojwszy
 sobie kamień pod głowę/ usnął na onymże miejscu: y wyrzał we śnie drabine sto-
 iaca na ziemi/ ktorey koniec dotykał się nieba/ y Anioły po niej stępujące y wstępu-
 iace/ a ono P. Bog wspaniał się na drabinie/ tak mówi do niego: Jamci jest Bog
 Abrahama/ y Izaak Oycy twemu/ ziemię na ktorey leżyś dam ja tobie y potom-
 stwu twemu/ a rozmnoży się iako proch na ziemi/ a beda wbtogostawieni w tobie y
 w nasieniu twoim wszyscy narodowie: Tamie mu obiecał/ i miał być strojem i-
 go/ a i go miał prowadzić y sprawować/ aby to wszystko nad nim wypełnił/ co mu
 był obiecał. Tamie Jakob ocuciwszy mówił: Zaprawde Pan jest na tym miejscu/
 a iam tego niewiedział/ y wlektosy się powiedział: O iakoż to jest straszne miejsce!
 Zaprawde nie tu innego nie jest/ iedno Dom Bóg/ a wleżka niebieska. Tamie
 wziął on kamień na którym leżał/ y podniósł go na pamiątkę y poświęcił go/ nala-
 wszy nań oleju. Tamie ślub wzięnił/ i iedliwy był Pan Bog z nim/ y nawrócił go
 szczęśliwie do domu oycy jego/ i miał mieć Paná za Boga/ y on kamień miał być
 nazwan Domem Bożym/ a on mu miał ze wszystkiego dziesięciny dawać.
 ¶ Otoż masz pierwsze poświęcanie Kościoła iestże przed zakonem. A w zaka-
 nie starym sam Pan Bog rozkazał Moysesowi/ po iestże Żydz po puszcey piel-
 grzymowali/ mli przysli do ziemi obiecanej/ aby był wzięnił miasto Kościoła
 przybytek z opon iakoby Kąplice/ w ktorey stawiano one Szrynie święta/ y w kto-
 rey się mieli schodzić na służbę Bożą/ y ofiary czynić: y rozkazał mu/ aby y same Ką-
 plice y stątki iey wszystkie pomazał olejem świętym/ aby były Panu poświęcone.
 Długoby wyleżać z iaka tam checia on wszystek lud na ten przybytek wszystkie po-
 trzeby ofiarować. Niewiasty dawały tancerki/ pierścionki/ y klejnoty swoje: sto-
 ta/ srebra/ y drogiego kamienia tak wiele nánosono/ i musiał Moyses Woznes-
 mu kazać wotać/ aby iuż nie wiecy nie przynosił. A dziś się dowotać nie może/ aby
 co ktora do Kościoła przyniosła. Wolemy się sami ni Kościoły stroić.
 ¶ Iuż co iakże o onym sławnym poświęcaniu Kościoła Salomonowego/
 w 3. Krol: 8. y 9. z iakim weselim/ y z iakim tryumfem Krol ze wszystkim ludem Żydowskim przez
 w 2. Paralip: w 6. y w 7. całe dwie niedzieli on Kiermasz obchodził: dwadzieścia y dwa tysiące wotów/ a o-
 wiec sto y dwadzieścia tysięcy na nim ofiarował/ y poświęcił on Kościół P. Bogu/
 gdzie też y znamienie kazanie do ludu wzięnił/ y modlitwe do Boga barzo długa/
 upadłszy na swe kolana/ a wyciągnawszy ręce w niebo przedewszystkim ludem P.
 Boga prosił (tak iako y dziś Biskupi czynią/ kiedy Kościół Bogu poświęcają)
 aby oży tego zawsze były otworzone we dnie y w nocy nad Kościołem onym/ aby
 każdego modlitwy wysłuchać w nim raczył: iako tam sobie serzey czytać możesz. A

błogosła-

btogostawit Salomon Bogu przed wszystkimi głosami wielkimi / iż raczył potumieć nieprzyjacioty jego / a pokoy wżynić ludowi swemu / y dat btogostawienie ludu swemu tymi słowy : Niechay P. Bog nasz będzie znami / tak iako był z Oycy naszymi / aby nas nie opuścić / a nie odrzucić od siebie. Ale aby skłonił serca nasze abyśmy chodzili drogami jego / y pełnili przykazanie jego / y chowali Ceremonie / y ustaty jego.

¶ Tymie też sposobem on zacny a sławny Hetman Żydowski Judaś Machabeusz / porażwszy a potumiewszy nieprzyjacioty swoje / naprawił y oczyszczył Kościół Jezus / rozolumił / który już był od Poganow spługawiony y spustofiony gdzie już po ganach jego iako w lesie chrostu było narosło : y poświęcił go z nowu z śpiewaniem / z radością / y z muzyką / y sstało się między wszystkimi ludem wesole wielkie / y obchodzili Kiermasz do tegodnia / y ustaty tamie on Hetman y ze wszystkimi ludem / aby obchodzili ten dzień poświęcania Kościoła na każdy rok przez cały tydzień.

¶ Tu widzisz / iako y w starym Zakonie to swięto sławne / wroczyście / a wesole było / które trwało aż do nowego Zakonu / a przysła P. Chrystus / którego / który też na Kiermaszu w Jeruzalem bywał / iako Jan s. wspomina. A z tym wietszym nabożeństwem (iako ieden stary Doktor mówi) miała to swięto obchodzić Chrześcijaństwo / które widza tak być mite Chrystusowi / iż na nim y sam do Kościoła wnieść raczył / y kazanie do ludu wżynić / y otworzyć im tajemnice Bożstwa swego. Stadec w Kościele P. Chrystusowym z wielką wciwoscia to swięto zarosie obchodzono było / iako sie z Augustyną S. z Bernatą / y innych starych Doktorow / którzy na to swięto kazania swe zostawili / y iako ma być swięcone naucyli / iasnie okazuje.

¶ Bo iesli inne dobrodzieystwa pańskie z weselim y z wdzięcznością czasow swych rozpamiętawamy / a iakoż tak wielkiego dobrodzieystwa zapominać mamy ? Bo co mniemasz iesli to nie osobliwa łaska Pańska / że chwale imienia swego swiętego rozszerzył po wszystkich swięcie / iż raczył dać pokoy ludowi swemu Chrześcijaństwu / iż na chwale jego Kościoły bezpiecznie stawiamy / iż sie do nich spokojnie schodzimy / iż w nich ustatwieńie słowa Bożego słuchamy / swiętych Sakramentow Pańskich pożywamy / naswietsha ofiary Ciała y Krwie jego sprawujemy / y dzieł y modły y chwaty powinne iemu wyrzadzamy ? Co rozumiesz iako iest wiele ludzi Chrześcijańskich na swięcie między Turki / między Pogany / między Heretyki / którzy nie mają iac Kościołow / cierpia okrutny głod słowa Bożego / musza niebozactką być bez Sakramentow / y bez tey naswietshy ofiary ? A coż mniemasz coby ci na to dali / aby Kościół mieli / a z iakaby radością Kiermasz sprawowali / by im to P. Bog z Kościoły zaś przywrócił / co im dla grzechow a niewdzięczności ich sprawiedliwie odiał ? Wiedząc to dobrze Heretycy / Turcy / y Tatarszy / iż wietshy cięskosci prawnym Chrześcianom wżynić nie mogą / iedno gdy im spustofa / albo odeyma Kościoły / Dzierżeciny / y inne naddania Kościelne. Bo już za tym wszystką chwata Boża / y wszystko nabożeństwo zaraz upaść musi : a Chrześcijani zniemazka w Turki y w Pogany sie odmieniać musza.

¶ W Kościelney historyey czytamy / iż po śmierci Marimina okrutniká a prześladowce Kościoła Bożego / skoro nastat Konstántinus Cesarz Chrześcijański / wnet Chrześcijani Kościoły spustofone daleko lepiej y koscowniej naprawowali / niżli pierwey były. Stowo Boże / y nauka Pána Chrystusowa daleko sie iasniey y swobodniej rozchodzila. Tam dopiero Odszczepienicy a nieprzyjaciote Kościoła powszechnego żatować musieli okrucieństwa swego / y wstydzic sie porzeczienia ludzkiego / tak iż tej oży na ludzie podnieść nie śmieli. A w tym naszym barzo częste swięta ze wsem weselim y z radością obchodzili / y poświęcanie Kościołow po mieściech / y po wszystkich miejscach sprawowane było. Schodzili sie pospotu Káptani / y nie lenili sie choć y z daleka przychodzić / iż sie nie zdala żadna długa droga młotoci potecznay. Jest tedy nam y dziś zaż Bogu dziękować / iest go za co chwalić / iako Augustyn mówi / że nam y te domy swe / domy modlitwy ze wszystką chwata swa / z szęrym przepowiedaniem słowa swego swiętego / y z prawym używaniem swiętych Sakramentow trzymać y zachować raczył / a iż na zbudowanie tego domu Bożego sercá y myśli wiernych swych / Zachęsuow prawych / przed laty wzbudzić raczył / a

w 1. Machab: 4.
Byłoby dziś tak
fich wiele po
władze kroze he
retycy spłn gawo
li y spustofyli.

Kiermasze Ch
rześcińskie.
Jan w 10.
Beda venerabilis

Wielkie dobro
dzieystwo Bo
ieści / mied Ko
cioly.

Eusebi 9. cap: 10.
et lib: 10. cap: 3.
Z iaka radością
w pierwszym ko
ściele Kiermasze
obchodzono.

Wtore poświę-
canie Kościoła
żywego.

w 1. do Kor: w 3.
y w 6.

w 2. do Kor: w 6.

w Obiawie: w 1.
Do Tyt: w 3.

Job w 5.

w 1. do Kor: w 3.

Trzecie poświę-
canie.

w 1. do Tym: 3.

Matheus w 16.

Jan w 10.

Czwarte & ośm-
nie poświęca-
nie w niebie.
Piotr w 1. Kap: 2.
Do Ephez: w 2.

w Obiawie: 21.

by na chwale tego a za pomoca tego ten Kościół zbudowali/ nadali/ y poświęcili.
Czego my dziś roczną pamiątkę czynimy.

¶ A gdy iśćże przy tym wspamiętamy na ono drugie poświęcanie/ przez to
pierwsze figurowane/ że każdy z nas jest żywym Kościołem Bożym/ od samego Ch-
rysta Pana na część y na chwale tego na kręcie poświęconym/ iako y Paweł święty
mowi: Kościół Boży święty jest/ który wy jesteście. Zásie: Aż niewiecie iż
wy jesteście Kościół Boży/ a iż Duch święty w was przebywa? Zásie: Wy ie-
stecie Kościół Boga żywego. Ieśże. Aż niewiecie/ iż członki wasze Kościół są
Ducha Świętego który w was jest/ którego macie od Boga/ a nie jesteście sami
swoi. Abowiemiecie wielkim a drogim okupem odkupieni. Chwalcieś tedy/ a
noscie Boga w ciatach waszych. To mowie gdy sobie na tym Kiermaszu wspom-
nać będziemy/ iakosiny powinni: ażż dopieroś nie będzie zaczął Bogu dziękować?
Aż to macie dobrodzieństwo/ że nas Pan Jezus Chrystus zbawiciel nasz raczył
omyć y oczyścić z grzechów naszych we krwi swojej/ y poświęcić sobie w oney kapi-
li odrodzenia y odnowienia? że nas z synów gniewu a potępienia wiecznego we-
nit nietylko syny Abrahámowe przez wiare iako Zacheus/ ale syny Boże/ a dzie-
dzice królestwa niebieskiego? A wiec nie przystato/ aby raz w rok/ iako to dnia d-
siejego/ tego też poświęcania wesola a wdzieczna pamiątkę obchodzić? Oni sta-
rzy a niewierni przodkowie nasi/ nieśczęśni Pogan/ na każdy rok świecili z wes-
lim dni narodzenia swego: ale my Chrześciani wiedząc/ iż dzień śmierci często jest
godniejszy wesela/ a niżli dzień narodzenia naszego (gdyś się tu rodzimy na praca
a na jałosć) nie świecimy dni narodzenia naszego/ ale iednak świecimy dzień odro-
dzenia/ dzień krztu świętego/ a duchownego poświęcania naszego. Upominając się
przytym abyśmy ciata y serca nasze/ iako przybytki y Kościoły żywe Ducha święte-
go w wieczności mieli/ y od wszelkiego plugaństwa czyste zachowali. Bo kto zgwa-
cił Kościół Boży/ tego Bóg zatraci/ iako Apostoł mowi. A iesłisiny ie już po kręcie
zgwałcili grzechem iakim/ abyśmy ie przez pokute z Zacheusem znówu poświęcali/
tak iako serzey w części wtorey wstłyszmy.

¶ Nád to wspominaemy przytym ieśże na on wielki a przestrony Kościół/ po
wszystkim świecie rozszerzony/ który jest dom Boga żywego (mowi Paweł święty)
filar a utwierdzenie prawdy: który Pan Chrystus nawyszy Biskup sam na sobie
iako na mocnym gruncie/ a potym na Piotrze y na innych Apostołach rbudować
raczył/ y poświęcić nadrośka krwia swoia: iako wszyscy w Kredzie wyznawamy
mowiac: Wierze święty Kościół powszechny/ to jest/ spoleczność albo obcowanie
świętych/ gdzie jest spolne vżywianie świętych Sakramentow/ y grzechow odpu-
szenie. A ieslić Pan Chrystus we cci miał y obchodził ono Żydowskie poświęca-
nie/ które był wstawił Judas Machabeus/ iakoż nie wiecey Chrześciane na część y
na pamiątkę tego Artykulu/ Wierze święty a powszechny Kościół/ miała świecić
dzień dzisiejszy y słuchać weń słowa Bożego/ a zwłaszczá tych nieśczęśnych czasow/
gdy ten Kościół takie cięśkie stopy y przesładowanie odnosić musi/ nietylko od Ży-
dow/ Turkow/ y Poganow/ ale wiecey od tych wyrodkow/ a od tych bezecznych nie-
iuz synow/ ale bekartow swoich Kacerzow okrutnych/ którzy iako te zwierchne a
ziemskie Kościoły gwałca/ tupia/ psuia/ a pustosza: tak też czynia prawemu a ży-
wemu Kościołowi/ to jest/ matce swojej.

¶ Nákonic napominamy się tym dzisiejszym świętem/ a słowy Piotra święte-
go abyśmy się tu na świecie/ iako żywe kamienie tak budowali/ y tak się iednośc-
y miłością spaiáli/ y tak się pod krzyżem/ wszelakim frasunkom y przeciwnościom
(które na nas Pan Bóg dopuszcza/ iako nawyszy budownik Kościoła swego sa-
witego) heblować/ ościłować/ y polerować dali: iakobysiny się po śmierci mogli
dostać na on wieczny Kiermasz/ y mogli być poświęceni w niebie w on Kościół
nasświetly/ w one obietnice Barankowe/ w ono miasto błogosławione nowe Jer-
uzalem/ które Jan święty w Ziawieniu swym opisuie/ którego mury y vlice ze zło-
ta naczysłtego/ brany z drogiego kamienia/ gdzie ani słońca/ ani miesiąca nie po-
trzeba/ abowiem Baranek jest świeca tego. Do którego nie wnidzie nic plugaw-
ego/ ani

Ná dzień poświęcania Kościelnego.

367.

go/ ani ten co czyni kłamstwo y brzydliwe rzeczy/ jedno ci którzy napisani są w księgach żywota/ w księgach Barankowych.

¶ A widzicieś bracia namileyszy/ iako nam serotkiew materyey dodaie to dzisieysze święto? Abowiem gdy sobie wspamietaamy/ iakie staranie Dawid/ Salomon/ Ezechiasz/ Joziasz/ Ezdrasz/ Zorobabel/ Judas Machabeus/ y oni starzy Chryściani/ oni swieci przodkowie naszy czynili okolo tego zwierzchniego domu Bozego/ iako sie kochali w ozdobie iego/ y w rozmnozeniu chwaty Pana Boga swego. Iako Dawid mowit: Panie/ umilowatem ochodostwo domu twego/ y miesce mieszkania chwaty twoiey. Wnide do domu twego/ bede cie chwalił w Kościele swietym twoim/ a bede wystawiał swiete imie twoie: a gdy obaczmy iakie oni nakłady na Kościot czynili/ iakie nadania y fundacye zostawili/ a iakim pieknym porządkiem wyszko w nim rozłożyli: tedy musim chwalić ich wielkie nabozenstwo/ a zaraz musim vnać y zganić wielkie niebozenstwo tych dzisieyszych ludzi: którzy nietylko nie takowego nie czynia: ale y to co ich przodkowie zbudowali y nadali/ iawni Swieto kradzce odeymnia/ psuia/ y w niweż obracaa.

¶ A gdy zaś obaczy wierny Chryścianin/ iako chedego przodkowie naszy ten dom zachowali/ iakimi gi kosztownymi wbiory y klenoty ozdabiali/ tedy tak sobie slusnie ma pomyslić. Jz iesliż taka czystosc y takie ochodostwo ma być w tym zwierzchnim Kościele/ na którym tak wiele nie zależy: iakoż dopiero maia być czyste serca nasze/ w których sam Pan B O G przebywa? Jesli taka pilnosc jest okolo tego zwierzchniego Kościota/ który B O Gu nie tak jest potrzebny: a z iakimże dopiero staraniem maia być dusze w czystosci zachowane/ ktore sam Pan Chrystus odkupit y oczyscił/ y poświęcił sam tu chwale swoiey? Ach niestetyś na sprośnosc a skaradosc domu serca mego/ toć w nim wšego plugaństwa pełno. Przepuść miły Panie/ zmituy sie nademna a omyi mie znou z grzechow moich/ y oczysć mie z nieprawosci moich/ zgwaćciemci ten Kościot twoy żywy/ a nie staratem sie abymci był godny przybytek w sercu swym zgotował.

¶ A gdy obaczy iesze k temu/ iż aż sie tu nas wiele zesto do iednego domu/ a widy wyszko ieden dach przykrywa/ wyszcy sie pospotu modla/ wyszcy iednego Boga wyznawaa/ iednego zbawienia szukaia/ iednego Pasterza y iedney nauki Ewangeliy swietey sluchaia/ y iednych Sakramentow wywaa/ a iako Pawel mowi/ z iednego chleba wyszcy pożywaa/ y z iednego kielicha pija: iako wiele domow iedno miasto/ wiele mieszcan iedne Rzeczpospolita czynia/ a przedsie wyszcy iednego Pana sluchaia/ y tychże praw y przywileiow wywaa: to mowie kto vważy/ wnet obaczy one dziwna iednosc a zgode wielkiego domu Bozego/ to jest/ Kościota powszechnego/ y z drugiey strony nedzne rozzerwanie tych Bożnic Szatankich/ ktore sie tak misernie porysowaty/ iż w nich ani iednosc/ ani miłosci/ ani zgody żadney w wierze y w nauce niemaa.

¶ A gdy nakoniec rozmysli kto sobie one zwierzchnie Kiermasze/ y ono niewymowne wesele ktore bedzie w niebie/ tedy bedzie zupełne poświęcenie y ciał y dusz naszych/ tedy Pan Bog ocrze każda łze z oczu swietych swoich: a iuz tam nie bedzie ani ptązu/ ani wolania/ ani żadney boleści. Bo to iuz wyszko przeminelo. To/ mowie/ kto vważy y siebie/ ten dopiero zawota z Dawidem Prorokiem: O iako wdziegnę/ o iako mite sa przybytki twoie/ o Panie Zastepow: pragnie y omblewa duszą moią do onego Kościota wiecznego. Błogosławieni/ którzy mieszkaa/ Pa nie w domu twoim/ na wieki wiekom beda ciebie chwalić. O moy miły Panie/ rącznie mie tu wyciosać/ wyheblować/ y wypolerować/ iako żywy kamień. Tu mie sieć/ tu mie pal iako rączyś/ abys iedno przepuścić na wieki. Ulehay teraz wnidzie zgnitosć w kosci moie/ a podemna niech robacy gmerza/ bych ia iedno mogt obpoczynać czasu vtrapienia/ a dostać sie do wybranych twoich/ do onego Kościota nawyiszego/ na on Kiermasz wieczny.

Co vważde przy
pierwszym po
właćaniu.

Psaln 25.

Co przy wtorym

Co przy trzecim.

w 1. do Kor: 10.

Co przy czwar
tym.

Psaln 83.
Tamże.

Abakuk w 3.

Część Wtóra.

h h 4

Styfeliz

Wykład Ewan-
gelicy świętey

1.
Zacheus piękne
imie/ale prożne.

2.
Książę nad Cel-
nikami.

Zacheus był strą-
cony/ a iest nales-
siony.

Lichwiarze a zło-
dzierze iedno.
w 2. Moys: w 22.

3.
Bogaty.
Marteus w 19.

Jakub w 2. v 5.
Enter ten list s-
miał stom 4.ym
nazwać.

Zysielismy o czworakiego Kościoła poświęcaniu: słuchaymyś inż teraz/ ktorym też obyczajem Zacheus dom serca swego poświęcił Panu Bogu swojemu: a weźmy sie tym przykładem iego/ iż iesliśmy grzechy iakimi z gwałcili Kościół y przybytek Pański/ abyśmy gi zaśie także poświęcali: iesliśmy w grzechach Zacheusa naśladowali/ abyśmy go też w pokucie naśladować chcieli. Obaczmyś co to był za człowiek przed nawrocenim/ a iako sie wnet wśyśstek odmienił po swym nawroceniu. Ewangelista święty tak go nam opisuie. Naprzód/ iż miał imie Zacheus/ co sie wyklada czyśty albo piękny. Piękne iście imie/ ale tylko imie/ a nie pod nim: abowiem spetnie sie był ten człowiek grzechy posmárował. Jako y między nami/ ach niestetyś/ wiele takich/ ktorzy nadobne imiona mamy/ ale sie z nimi namniey nie zgadzamy. Zowia nas wśyśskie Chrześciani/ a coż po tym/ kiedy sie nie chrześciańskie sprawujemy/ wśy Chrystusa wyznawamy/ ale sie go przemy wśyńkami. Zowia drugiego miłosćiwym Panem/ a noby go zwąć okrutnym Tyránem. Drugi mowi: Widym ia przedśie Słachćic/ a no w nim nie słachetne sprawy. Drugi mowi: Jestem tak dobry iako kiedy y ty: a no sie czasem oba Ciartu godza. Drugi rad słysy/ ie mu rzeka: To cnotliwy człowiek: a on peten lichwy/ peten cudzołostwa/ y wśelkiey niecnoty. Druga zowia Panna/ albo poćciwa matronka: a no wieśro Pan Bog iesli sie tak naydzie. Drugiego Zakonnikiem zowia/ a on bez Zakonu iwyie. Drugiego sluga Bożym/ a on woli ciatu/ swiatu/ Ciartu słuyć. Drugiego madrym y weżonym/ a on wielki blažen. Drugi sie stawia przed ludźmi iako dobry człowiek: a coż po tym/ kiedy nic dobrego nie iest przed miłym Bogiem. Drudzy sie wola zwąć Ewangelikami niżli Chrześciani: ktorzy sie z Chrześcianow w Turki/ w Żydy/ y w Pogány dawno obroćili. Owa żaden tym być nie chce/ cym chce by go zwano.

Ale słuchaymy iako nam Zacheusa Ewangelia daley opisuie. Był to powieśda/ przedniemyś/ a prawie iako Książę między Celnikami/ albo Publikany. Wieszmy/ iż gdy piśmo tego Celnikiem/ albo Publikanem zowie/ iż to tak wiele waży/ iako by rzekł/ zdraycą/ łupieścą/ lichwiarz/ gonipieniadz/ odrzyśkorá ludzki. A iesli lada publikan/ lada Celnik w piśmie świętym takowy iest: a coż bedzie przedniemyś między publikany/ iedno arcyzdraycą/ arcylchwiarz/ a Książę nad lotry: Takić był oto ten niedzny Zacheus/ pierwey miłi sie Panu poświęcić dat. A dla tego i sie wśyśscy obrázili/ y semráli przeciw Panu/ ie sstapit w dom do takiego człowieka/ ktorzy był iawnogrzeszny/ y od wśyśskich wígardzony y potępiony: a niegodny żeby z nim iadt albo piť poćciwy człowiek. Jaki y sam Pan nie zamilełat tego/ gdy tak zaswierałac Ewangelia mowi: Jż przyszedł syn człowieczy szukać y zbawiać to co było zgineło. A Zacheus nawróciwszy sie wspomina zdrady swoje: Com tego osukał albo zdrádzil/ czworako nagradzam. Bo tak złodzieiom w Zakonie przykazano byť to/ czworako przywracać to co komu wzeli.

A temu iesze przydać Ewangelista slowko iedno/ ktore Zacheusa i iesze niesieślesliwym czynilo/ kiedy mowi: Ze też był bogaty. A o takich bogatych Pan powiedział: Jż tácniey Wielbtadowi przeleść przez igielne vcho/ a niżli bogatemu z ty mi gázy y z tymi tłomoki/ ktorymi sie obtożył/ wniść przez one ciásna foretkę do kroslestwa niebieśkiego. Bo coż innego sa bogacze na tym świecie/ iedno wynedzićiele a portumiciele w bogich: Jako Apostot Jakub święty mowi/ gdy ich wpmína/ aby plákali y nárzekáli na miserye swoje. A przeto i Panowie Ewangelikowie/ zbiegli Nimsy/ Lichwiarze/ y Lupikosciotowie/ wielcy sa nieprzyjaciele tego listu iego/ iż sie ich samey wierze/ to iest/ martwey a prozney iawnie sprzeciwia/ a dobre wśyńki wśyśkim przykazuie/ iako do wśprawiedliwienia y do zbawienia potrzebne. Aleć ten list/ iako y inne slowo Boże bedzie trwać na wieki/ a oni y z swa Ewangelia/ z swymi złe nabytymi bogactwy (iesli sie nie nawroca z Zacheusem świętym) wsta- na/ y zágina wiecznie. Nie darmo tedy Bogacze w Ewangeliey nie dobra sława maia/ iż trudno maia przyc do Krolestwa niebieśkiego. Bo to y sami sprawami swymi/ y pycha a swarwola swa dośyc okazuią/ ie nie naleia do niego. Abowiem sa-

mi chca

mi chca wśyſtym rzadzić/ ni komu nie chca byc poſtuſim/ czynia ſie Pań nad Ko-
ściotem/ y nad ſprawcami iego. Obtożyli ſie tłomoſkami zle nabytych bogactw/ iá-
ko Wielbładowie nie wmieſzają ſie w one ciáſna fortke/ ktora do nieba wiedzic/ á-
to wśyſtko ſtoia/ tak iáko Zacheuſ wżynit. Roſtuczyli ſie y otyli w wielkich zby-
tkach ſwoich/ wielkie brzuchy máia/ koniecznie muſia ſie przepoſcić/ chca ſie kiedy
wciſnać do nieba.

¶ Pátrzaſzcie ieſzcie dále/ co mu zá tytuły Ewángeliſtá dáie. Był/ powieda má-
tego wzroſtu/ niewielki w perſonie/ ale wielki we złoſci. Ale mu to nawiecy po-
mogto/ iſ był máty przed oczyma ſwymi/ iſ był pokorny/ iſ ſie nie wſtydził y po drze-
wie tázić/ podpieráć oney lichóſci ſwoiey. A co ieſzcie wiecy/ niemogł Pána o-
gladać przed tłuſzczą. O moy mily Zacheuſu/ coſ dziś wiele towarzyszyſw między
námi naydzieſ: ktorym takie tá turbá tá nieſzczéſna tłuſzcza/ ten gielch tego ſwia-
tá do zbawienia wádzi. Jedni nie moga przyſtąpić do Pána/ nie moga przyſc do
pokuty/ dla ſpraw y trudności ſwieckich/ ktorymi ſie tak vpleli/ iſ záwſe niedźnicy
by wſieracíc chodzą. Drudzyby rádzi czynili dobre/ rádzi by pijániſtwá/ y todroſtwá
poniechali/ ale nie moga przed rzęſa/ iſ wſedy pijánicow y todroſtwá pełno. Dru-
dzyby ſie rádzi częſto ſpowiedáli/ częſto do ſtola Páńſkiego przyſtepowáli/ ale nie sa-
miera przed wſtydem ábo przed bóiaźnią: Bóia ſie by o nich nie mówiono/ by ich nie
ſácowano/ by ich ſobie palcem nie wkázwano. Ach nieſzczéſy/ Wſzechmogacy Pá-
nie/ iáko wiele niedźnych grzeſnych ludzi odcacáia ſie tym przekletym wſtydem od
wſego dobrego/ ktorzy ſie iednáć grzeſzyć nie wſtydzili. Naydzieſ teraz nie iedne-
go przetożonego/ iuſ nie mówie nád Publiánym/ ale przetożonego nád ludem y nád
miáſty/ ktorzyby częſem rad dobrze czyni/ radby przyſedł do Chryſtuſá y do Koſcio-
lá iego/ y do tej iedności y zgody/ w wierze y w náuce/ ktora w poſwiecnym Ko-
ściele z tákí Bóżej mamy: á coſ potym/ kiedy nie moga przed ludem/ ciſnać ſie im
niechce/ dáleko miniey po drzewinie z Zacheuſem tázić: wſtydza ſie poſpolſtwá/ bo-
ia ſie by ich zá nieſtáćeżne nie miano/ by ich ſobie palcem nie wkázwano: y wola
niebozaréá zginąć w bledzie ſwoim/ á niſli ſie vznąć/ y poſtáć z niego przez pokute.

¶ Ale nie tak Zacheuſ/ iuſ nie grzeſny/ ale ſwiety/ o nie tak: ale ſkoro Ewán-
geliktem zoſtat/ nie przestat ná ſámej wierze ani ná ſámej dobrej wole/ iáko dziś
ſieyſy Ewángelikowie: ale wnet y práwa pokute ſtroić počát/ y godne owoce po-
kuty wydáwać: tak iſ moſe być ná przykład prawdziwey pokuty tym wśyſtym kto-
rzy go dotychmiáſt w tákomſtwie/ w łupieſtwie/ y w nieſpráwiedliwym nabywá-
niu náſładowáli/ á teraz iuſ chca ze złoſci poſtáć. Ale coſ wždy Zacheuſ wżynit:
iáko ſie vznął: iáko ſie náwrocit: Naprzód/ nie był taki Lucianus/ nie był tak
záſlepiony á zápámiętáty cztowiek (áſ był grzeſny) áby ſie był miał w grzechach
ſwych kochać/ ábo ſie wſelić nábroiwoſy ziego/ iákich dzisia/ ách nieſzczéſy/ między
námi doſyć/ ale záwſe miał ciekſkie ſumnienie/ záwſe go vpoſminato ſerce iego/ cy
nie dobrze czyniſ. Słyſat zá tym/ iſ przyſedł wielki Prorok Chryſtus/ ktorzy ſie y
grzeſnymi nie brzydzt/ ale ich owſem wzywát ná pokute/ y káſdego wdziecznie do
ſiebie przyimowát/ y ciekſyt/ y wżyt. Stadje počát prágnąć/ áby ſie z nim wyřzát/
y mówit peronie tak ſam w ſobie. Ach bychże go to mogł kiedy widzieć/ bych mogł
ſłyſeć ſłowo y náukę iego/ wżynitbych wśyſtko co mi káſe/ á iuſbym poprzestat złe
czynić. Pátrzaſzcie iáka chuć/ á iáka zápalona zádzá ku Pánu bytá w tym cztowie-
e: nie przestat ná próſtey wierze/ ná dobrej wole/ á przedſiewzięciu ſwoim: ale
vſtyſawſy iſ Pan Jeſus idzie/ wnet wśyſtkiego odbicia/ áby iedno Pána ogladać
mogł/ á zábieżawſy mu droge/ á vpátrzywoſy miéyſce/ iſ był mátego wzroſtu/ nie
wſtydził ſie tak zácný y tak bogáty cztowiek wleſc ná drzewo/ iáko inne chłopezyſko/
ani ſie oziádał ná ludzic/ co o nim mówić mieli/ á iáko te ſpráwe iego wykładać
mili. Z wćieſzjá miłóſc ktora miał ku Pánu/ á ſtáranie o zbawieniu ſwoim/ w-
ſyſteł wſtyd y bóiaźń ob now ludzkich. O záprawde ten ták ná ſpráwiedliwoſci/
á prágnát oney woby/ ktora wſkákuie áſ do żywotá wiecznego. Day Bóie/ áby
áſ nie potowicá tych/ ktorzy w tákomſtwie/ w lichwie/ w łupieſtwie/ w nieſprá-
wiedliwoſci ſa Zacheuſowi rowni/ z tákí teſ chca Chryſtuſá ſukáli. Ale rychley

ich : yſiáć

Mattheuſ w 7.

4.
Maty.

5.
Wádzitá mu
tłuſzcza.

Przykład práwe-
go náwrocenia.

w Przypo: w 2.

Wielka chuć Zá-
cheuſowa prze-
ſiw Pánu.

Mattheuſ w 5.
Jan w 4.

Matheus w 22.
Wielkie miłosie:
dzie Dasiłie/ i
sie y nagrześnier
Sam nie brzydzi.
Lukas w 15.

Wielka odmie-
na w Zacheuszu.
Do Philip: w 3.

Nagroda obo do
syczczynienie.

Non dimittitur
peccatum, nisi re-
stituatur ablatu.

Dosyć czynie-
nie.

Do Rzym: w 6.

w 1. do Kor: w 9.

Do Ephez: w 4.

ich tysiąc naydzie/ktorym ludzje wadza: a niżli iednego/ktoryby chciał takt iawnie
y na drzewie y w domu pokute czynić. Abowiem wiele wezwanych/ a mało wys-
branych.

¶ Lecz niewiem czemu sie wiecey dziwowac/ iesli wielkiey checi Zacheusowej/
czyli niezmierney łasce a dobrośliwości Pana Chrystusowej. Abowiem ledwie sie
pożat Zacheus ku niemu gotowac/ alic mu Chrystus zabieja/ iako Ociec onemu
marnotractnemu synowi. A nietylko mu sie dat ogladac/ ale sam pozrzat na drze-
wo/ wyzrat na nim ono wdzieczne iabiko/ y pozdrowit go przed wysstikimi/ y wes-
zwaat go po imieniu iego. Nigdy sie tego Zacheus nie spodziewat/ aby Pan o nim
wiedzial/ nierzecz aby go znal: ale Pan widzac skrytosci serca kaidogo/ wciefyt sie
ona checia y pokora iego: yrzekl do niego one wdzieczne slowa: Zacheusu iuz ssta-
p corychley z drzewa/ abowiem ia dzisia mam byc gosciem w domu twoim: iakoby
rzekl: Widzec ia serce twoie/ y wiem na cos tu wlasz/ abys mie ogladat: a gdyjes
to wczynil/ otoz mie nietylko oglada/ ale mie wnet bedziesz miat w domu swoim/
abyś sie mnio do woli napatrzyl/ y namowit zemna. O niewymowna łaskawosci a
dobrośliwości Pana naszego/ toz ty daleko wiecey czynisz/ a niżli kto kiedy albo za-
dac albo myslie moze! O iakaz tam radosc/ a iakie serdeczne wesele byto na duszy
Zacheusza tego/ kiedy go Pan tak łaskawie a miłosciwie pomienil przed wysstikimi/
kiedy go tak poznal y wdziecznie przywitat/ a opuściliwfy inne wysstikie ludzje/ sam
sie zaprosil do niego! Zaprawde kamienneby serce byto/ ktoreby sie tak wielka
łaskawosci Pana Chrystusowa ku pokucie/ a ku nasladowaniu iego nie wzrusylo.

¶ Zacheusowo iacie serce tak sie tym zapalilo/ y tak sie w miłosci Bozey wys-
stiko rostopilo/ i wnet skoro Pana wyzrat w domu swoim/ wzgardzil wysstiko co
miat/ wysstiko iako gnoy sobie wazyt/ aby iedno Chrystusa pozyskat. Bo sluchay/
iako wnet ten Wielbład zlozyl one garby y tlomoki swoje/ one zyski y bogactwa
swoie/ z ktorymi byt na wieki nie wssedl do nieba. Oto ia prawi/ moy mily Pa-
nie (gdyjes mi taka łaske okazac raczyl) potowice imienia mego/ nie mowi zastaw-
nie albo odkaze po smierci/ albo dam potym kiedykolwiek/ ale iuz teraz z razu da-
wam w bogim: a ieslim w czym osukat kogo/ stworako nagradzam. Patrzaycie/
iaka nicodwlozna pokuta/ y nagroda/ y dosyć wczynienie: a iaka przy tym ma-
drosc a rostopnosć iest cztowieka tego. Wiedzial/ iz sie Panu iatmużny ze zle na-
bytego podobac nie moga: y przetoz nie wysstikiego w bogim rozdacie/ ale druga po-
towice na to zostawnie/ aby stworako nagrodzil kaidemu/ w czym kogo osukat. A
ciucby sie wczyc pokutowac Zacheusom naszym/ tym lichwiarzom/ falsersom/ y tu-
piestcom naszym: nie belaskiemci to odprawic ani groszem co dasz w bogiemu: ani
swieczke postawiwfy/ albo kila pacieryz zmowiwfy/ mniemac ze sie iuz Bogu y
blizniemu dosyć sstalo/ ale musisz to wysstiko przywrocic/ cos kogo osukat/ kupit/
albo zdradzil/ musisz/ iesli nie stworako/ tedy przynamniey sowito nagradzac ka-
idemu do iedney kofule/ iesli prawdziwie pokutujesz/ a iesli serdecznie zalujesz za
grzechy za swoje/ a iesli chcesz otrzymac grzechom odpuszczenie. Boć grzech nie mo-
ze byc odpuszczoney/ az to czegoś zle nabyl bedzie przywrocono.

¶ A toć to zowiemy dosyć wczynieniem/ ktore tym Ewangelikom dzisiejszym na-
mniey nie sstanie. Nniemais oni/ ze dosyć na goley wierze/ dosyć na tym/ ze sie
kto Bogu grzechow wysspowieda/ albo ze sie vderzywfy w pierśi rzecze: Boze badz
miłosciwo mnio grzesznemu. Ale my wiemy/ iz nie dosyć iest za grzech zatowac/ nie
dosyć poprzeszac zle czynic/ nie dosyć sie przed Bogiem y przed Kaptanem wysspo-
wiedac/ ale trzeba nad to dosyć czynic kaidemu/ trzeba/ iako Pawel s. wczyc/ cztokli-
we wydawac na sluzbe sprawiedliwosci/ iakos ie przed tym wydawat na sluzbe
nieczystosci albo nieprawosci: kto sie opijat/ niechay posci/ kto nieczystosc plodzil/
niechay wlosiennica/ biezowanin/ twardym leganim karze y martwi ciato swoje/
iako Pawel czynil: kto bluźnit/ storzezyt/ przeklinat/ niechay ze sie iuz nabożnie mo-
dli: kto kradi/ kupit/ zdradzal/ niechay se przywraca to co komu winien: iako tu Za-
cheus wczynil: y owsem/ iako Pawel wczyc/ kto kradi/ ten iuz niechay potym nietyl-
ko nie kradnie/ ale nad to niechay robi rekoma swymi/ aby miat z kad iatmużny das-

wac/ y

wac/ y podpomagać wogich. A toć dopiero są godne owoce pokuty/ ale dziś/ ach
nieestety/ barzo rzadkie. Abowię złe drzewo nie może dobrych owocow wydawać.

¶ Ach moy miły Panie/ toć przed laty siła takich Zachęsofow było/ ktorzy nie tyl-
ko potowice imienia swego w bogim dawali/ ale y druga potowice na Kościoty/ na
Klastory/ na Boja służbe obracali: a czasem wśystko poprzedałszy/ a w bogim ro-
zdałszy/ sami w Klastorzech zostawali/ gdzie swego żywota świętobliwie doko-
nywali. A nie nie tylko proszą a pospolici ludzie tak czynili/ ale y zacni Slachcicy/
Krolowie/ Cesarze y Ksiazeta: iako sie z wiela Klastorow y Szpitalow fundacyj
okazuie. A teraz gdy pojeździ Ewangelia tylko na ieszku nosić/ iuz to wśystko wy-
sto z obycaju. Zaden z tych Ewangelikow dzisiejszych ieszze Zachęsa nie nasla-
dowat/ chocia on był Ewangelikiem prawym. Jako? Potowice imienia swego
dać w bogim? Nie dać za iednego pieniadza w słup pospolity/ nie dać za Dziesięcin/
ani Czynszow/ ktore są powinni. Jako? złe nabyte wracać? Dopieroż sie wez na-
dżne ludzie zdradzać/ dreczyć/ męczyć. Jako? Kościoty budować? Wola ie stupić
wśy w stąynie/ albo w Karczmie/ albo w Luterstwie iastinie obracać. A gdy w tych
namnietych dożytych dobach tak sie nie wiernymi znayduia: a iako sie im Bog
ma zwierzyć onego wiecznego a prawdziwego dobra

Część Trzecia.

Nato na tym/ iż Zachęsa w pokorze a w prawey pokucie nasładować
niechca/ ale ieszze Kościot Boży y święte Obrzedy y Ceremonije/ kto-
rych przy poświęcaniu Domow Bożych/ wedle Tradyciey a z nauki
Apostolskiey zwykt wywac/ dziwnie potwarzają. Napisał w Postyl-
li swej Odszepienieckiej. Ji ten zwyczaj stary poświęcania kościelnego podobno
był wzięty/ ieszze z onych zwyczajow żydowskich. Na co tak krótko odpowiedam:
Ji iesli oni wiedza/ skąd te zwyczaje w Kościele nastaly/ a czemuż tak iawnie Ko-
ściot potwarzają? A iesli nie wiedza/ czemuż nieumiejetni ludzie o rzeczach niewia-
domych/ mówić/ pisać/ y wśetecznie sie z nich posmiewać śmieia?

¶ Ale iuz/ prawi/ zginyły y one mązidła/ y ony kądzidła/ y ony dymy/ y one wśy-
skie Ceremonie wstaw Zakonnych: Mniemat podobno Key/ by zwierzyńiec pisał:
tak bezpiecznie sydzi z wstaw y z Ceremonij Zakonnych od Boga samego wstawio-
nych. Ale słuchay niedżny Odszepienie. Wstaly Ceremonie zakonu starego/ a na-
staly Ceremonie Zakonu nowego. Mielic żydzi Wielkanoc swoje/ mieli Swiatki/
mieli posty y modlitwy swoje: A wiec przeto y Chryścianow Wielkanoc/ albo
Swiatki/ albo posty y modlitwy zginać maia/ iż wstaly Ceremonie Zakonne?

¶ Daley pisa/ iż podobno to swieto kto wstawit/ nadzieiwać sie widy iakiey
przystugi sobie weźnić Pánu: albo dla wystawienia rozumu swego/ a zwierchno-
ści swojej/ a iiby też sobie widy iako pamiatke weźnit z tego. Patrząyie/ moy mi-
ły Chryścianstki cztowiecze/ iako ci wśeteczniczy sprawy Duchá swietego w Koście-
le iego opacznie wykładają. Jakoby to Kościot lada cżyie wymysły wnet przyimo-
wat: tak iako oni wymysły Luterowe/ Kalwinowe/ Goniadzowe/ Grzegorz-
owe/ Stankarowe/ y innych mozgowcow a wykrętaczow niżejmych przyjmują za
śięre słowo Boże/ co nie iest nic innego/ iedno białochwałstwo iawne. Ale coż
sie im widy y nas nie podoba?

¶ Jeli sie prawi/ byli niektorzy iuz po wniebowstapieniu Pańskim/ mazać iá-
kimis mąściami ścian/ y innych przypraw kościelnych/ krzyżyki po nich malować/
a swietzki y nich stawiać/ y inne dziwne wymysły/ a snadź nie prawie Chryścian-
skie czyniac: a iściac w tym ludzie one/ iż dnia onego gdy sie tam na ty dziwy
schodzili/ mieli pewnie sobie pozyskać zbawienia swego/ wielkie im przy tym odpu-
sty y miłosćiwie cżasy obiecuiac. A skądże był podobno y ten obycaj powstał po-
tym/ iż sie byli ieli dywonow/ oltarzow/ obrazow/ kamieni/ y innych rzeczy kościele-
nych krzyć/ y mąściami mazać/ Szymki/ Urbany/ Grzegorzmi ie przeżywać.
Czego kto rozum spełna ma/ snadnie doznać może/ iesli tego byto potrzeba. Gdy

Pan nasz

Mattheus w 7.
Nato dziś na sz-
wiecie Zachę-
sofow/ aie poswie-
conych.

Taki nie dawno
weźnit Cesarz
Barzel 5.

Lukas w 16.

Odpowiedź na
potwarze Bócer-
skie przeciw Ce-
remoniam poś-
wiacania.

1.
Postylla Reiowa

2.

3.

4.

Postylla Reiowa

Odpowiedź na
to wszystko.
Dawność pomo-
żania i poświęca-
nia Kościelne-
go po wszystkim
święcie.

Domofowanie
Kazaniem z ofi-
cjalnym Chry-
stusowym i Trá-
dycey Aposto-
lskiej.

Fabian: in Epist.
ad Oriental. Epil.

Dionisij Arcopa-
Ecclesiastica: ca: 4

Oltarz Pána Ch-
rystusa známio-
nuie.

Canon: 6.

Serm: 4. de Dedi-

zacji poświęca-
nia oltarza.

Jan w 3.

w 1. do Tym: 4.

w 1. do Kor: w 2.

Pan náš Jezus Chrystus Krzest święty iedno ludzkim narodom / a zwlaszcza wie-
rzacym rozkázowac a rozdáwac rozkazat Zwolennikom swoim. A dzwon albo ká-
mien to každý rozoznác moje / iesliś wierzyć moje / albo iesliś dosyc wczynić moje o-
nym powinnościám / albo onym slubom / ktore bywáia sprawowane przy otrzeze-
niu iego. Toć sa ich hárde / a wfeteczne / a zgorfliwe słowa. Na ktore krotko od-
powiedáiac : Toć prawda iest / iec ten zwyczaj nástat skoro po w niebowstapieniu
Pániskim / z náuk i a z Trádycey Apostolskiej / iáko wnet nízey wstřymy. A tym o-
ni goršy / ie co tak dawno w kósciele iest skoro od časow Apostolskich / teraz do-
piero gánic y odmieniác y škálowác smieia. Ale to nie prawda / ieby niektorzy tyl-
ko tak czynili. Bo wfystek Kósciot Boží tak ná wšchod iáko y ná zachod slonca /
ten porzadek / y te ceremonie przy poświęceniu domow Božich záwše iest zachowá-
wat / tak iś snadz áden Kósciot nie byt miedzy Chřesćianý / pogawšy od Sylwe-
stra Papieša áś do časow nášych / ktoryby tym porzadkiem nie byt poświęconý. A
iś wržkomo nie wiedzác co to zá mášci / ktorych w Kósciele wywáia / ktorymi y ša-
mi ná křcie sa pomázáni : temu sie nie dziwuie / gdyś sie iui oni y Trádycey Apo-
stolskich / y Chřesćianškiego imienia / y Chřesćianštwá wfystkého záprzeli. Leč
my / ktoryś sie nie wfystřimý zwác od Chřystusa Chřesćianý : to iest / od pomázání
ca pomázány / albo od křyžimá křestowanemi / pokázác možemy / iś to pomázanie
křyžimem světým z wštáwy Pána Chřystusowey / y z podání Apostolského po-
čatek má. Jáko o tym świadežy Šabian Papieš y Mečenník světy / ktory byt
rychto po Apostolech przed trzynáście set lat / gdiś y to przydáie / ie wfystkie Ko-
scioty / iáko Řymški / Antyochenski / Jerozolimski / y Epheski (w ktorych Kóscie-
lech Apostolowie siedzieli) od časow Apostolskich tego obyčáiu przyštrzegali. A
co iesze dziwniešy / táme piše / iś Pan Jezus po oštátniey wieceřzey wmyřšy
nogi Zwolennikom swoim / křyžimo ich czynić albo poświęcac náučyt : iáko po-
wieda / ci co przed námi byli / od Apostolow wyrozumíawšy nam podáli. Ciego
pošwiadežáia / Justynus Mátyr / Ambrosius / Clemens wžeň Piotrá světego /
y Dionisius Areopagita / wžeň Pávla světego : ktory iáwnie a iáśnie wyzna-
wa / iś ten byt obyčay zá časow Apostolskich / ie mázano tego ktoryś křcit / y ša-
me wodě křesna křyžimem polewano : ktore on oleiem světým albo mášciá so-
wie. Tenie powieda / iś Biskupi tego křyžimá wšwáli niemal ná každým Biskup-
stám poświęcáníu. Nowšem iáwnie mowi : iś to iest iedno práwo albo obyčay
iaswiefšych táiemnic albo Ceremonij opisáne / aby oltarzow poświęcáníe z wylá-
nim albo z pomázáním oleiu světego sprawowane byto. A táme wyláda / iś olt-
arz Pána Jezusa známionuie / ktory iest oleiem wštostí nádwofškie pomázá-
ny : od ktorego iś wfystká náša swiátošć pochodzi : przetož teš ná oltarzu oleiem
swětým iui poświęconým wfystkie inne rzečy bywáia poświęcone. Takžec y Au-
gustyn světy / y z innymi Biskupy světými ná Concilium Šipponenskim postá-
nowil. Aby oltarze / ktore nie sa kámienné / pomázáním křyžima nie byty poświę-
cáne. Škad znác / iś kámienné bywáty poświęcáne. Takžec w swym iedným kázá-
niu nápomina ludzi Chřesćianškich / aby obchodzili dzien / ktorego przežegnan á-
bo pomázan iest kámiem / ná ktorym nam / práwi / ofiáry swiete bywáia poświęca-
né. A ieszeš to bedzie smíat šeretyk přetřety mázidtem názywác / co Pan Chřy-
stus y šwieci Apostolowie Kósciotom podáli / y ktore šáršy nášy z wielka wčirwo-
šcia áž do tych nieščešnych časow zachowáli :

¶ Ale ich to nawiecey obraza / iś ná Kóscielnym poświęcáníu křyžyťi po šciá-
nách máluia / y šwiečki v nich štawáia. Tegoč oni šcierpieć nie moga : bo šie křy-
šim iáko y Ciárci brzydza : a nienawidza swiátošci iáko y každý křo zle čyňi : přez-
tož w iedným swym kázáníu čternáście křoć ná te křyžyťi / ná šwiečki / y ná mášci
wotáia. Ale coš im to wádzi iś Kósciot přystřynými Ceremoniámí poświęca do-
my Bože : Co im wádzi / iś iáko inne wfystko štworzenie / tak y domy Bože ná češć
y ná chwale iego šlowem Božým a modlitwa bywáia poświęcone / iáko Páwet w
čyť : Jedno iś (iáko tenieš powieda) čielešny a bydlecy štowieť nie poymuie rzečy
ktore poštyž Duchá š. Bo ie šobie zá gupštwo počyťa / a nie može wyrozumieć / iś

Duchowné

Ná dzień poświęcania Kościelnego.

373.

duchownie doświadczan bywa. Ale duchowny człowiek rozsadza wszystkie rzeczy.

¶ Tuć ja niechce wykladać wszystkich Ceremonij/ które się dzieją przy poświęcaniu Kościelnym: boby długo było/ ale powiem o przedniejszych rzeczach/ z których jedyną każdy wyrozumie/ jeśli to tak lekkie rzeczy/ iako się im widzi. Naprzód tedy ten zwyczaj jest starych Chrześcianow/ iż nikt inny jedno Biskup nie może poświęcać Kościołowi ani Oltarzow: a to przeto/ iż on na sobie nosi obraz y figure Pana Jezusa Chrystusa Kaptana najwyższego/ który duchownie poświęca wszystkie rzeczy/ bez którego my nic pojąć nie możemy. A poświęca gi/ wedle Pawała świętego przez słowo Boże/ a przez modlitwę. A iż dwanaście krzyżyków po ścianach malują/ między innymi ta jest przyczyna/ iż to są herby Pana Chrystusowe/ któremu już on dom jest oddany y poświęcony. Bo iako Krolowie tego świata kiedy miasta iakiego albo zamku dobeda/ tedy na nim wystawia herby swoje: tak i te przystało/ aby ono miejsce Panu Chrystusowi już podane/ miało y nosiło herby jego. Należy aby ci którzy na te krzyże poglądają/ wspominali na krzyż y na mekę Pańską/ która on Kościół swój święty odkupił/ oczyszczył y poświęcił raczył. A dwanaście świeczek lepał albo gromniczek/ które przed tymi krzyżami stawiają/ znają dwanaście Apostolow/ którzy wiara Chrystusa wkrzyżowanego wszystkie świat oświecili. O których y sam Pan powiedział raczył: Jsi wy iestecie światłość tego świata. Należy to znają ono przyszłe poświęcanie/ które będzie w niebie kiedy światłość nigdy nie zagasnie. Także y inne wszystkie Ceremonije mają piękne tajemnice y wyklady swoje.

¶ Powiedzże mi teraz/ jeśli tu jest co słusnie ganić/ albo jeśli się tu co nie przyśtoynie/ a nie Chrześcijańskie dzieje/ iako ci bluźnierze Kościół Boży potwarzają: albo jeśli byto potrzeba tym niedzielnym a zaślepionym ludziom tak bardzo na te krzyże/ na te świeczki y mazańia wolać? Jeśli tu co takowego/ coby się ci y chwale Chrysta Pana sprzeciwiało/ y owszem coby ich więcej nie zalecało? Jeśli tu co takowego coby w piśmie świętym zgotą zakazano byto? Cyli chca Duchowi świętemu rece zawiązać/ którego Pan Chrystus Kościołowi swemu obiecać raczył/ aby z nim trwał na wieki? Cyli wszystkie Ceremonie zwierzchne chca zrzucić/ których y sam Pan Chrystus w sprawach swoich wywodzić raczył? Bo jeśli ich to obraża/ iż tym ludziom/ którzy się na poświęcanie Kościelne zgromadzą/ wielkie odpusty dawaia. Nie dziw temu. Bo jeśli Zachęsa/ skoro Pana w dom swój przyiał/ a poświęcił imienia swego w bogim rozdat/ dostał wnet odpustu tak wielkiego/ iż sam Pan powiedział: Jsi się dziś temu domowi zbawienie stało: co rozumieś/ żeby także y ci tego odpustu dostać nie mieli/ którzy w dom serca swego tego Pana w dzieńnie a nabożnie przyjmują/ którzy y sami siebie y wszystko co mają Panu ofiarują/ którzy imiona swe na w bogie/ na Kościoły/ y na chwale Boża hojnie obiaciają: Ale iako wielkie odpusty odzierają/ którzy domy Boże budują/ albo nadawają: tak też perwney pomsty a zatracenia ciekają/ którzy ie tupia/ gwałca/ albo odzierają: y wola naśladować Zachęsa ięsego grzeszacego/ a niżli już nawroconego a pokutniacego.

¶ Ale snadź mają na nas słusne przyczyny/ iż my/ iako oni powiedają/ krzcimy dzwony/ oltarze/ obrazi/ kamienie/ y inne rzeczy Kościelne/ y maseiami ie mазemy/ y imiona im własne dawamy. Prawda iż oltarze albo kamienie oltarzne/ y z pomazaniem oleiu świętego poświęcamy/ iakośmy się z Tradicij Apostolskich nauczyli/ iakośmy iuż wywiodli: prawda/ iż y obrazi/ y inne rzeczy Kościelne poświęcamy. Jako nas nauczył Paweł święty/ iż wszelkie stworzenie bywa poświęcone przez słowo Boże/ a modlitwę: prawda y to/ że dzwony także na chwale Boża krzyżem S. z słowem Bożym/ a z modlitwą poświęcamy: aby się głosem ich ludzie tu nabożeństwu wzbudźali y zgromadźali/ aby gromy/ grady/ y najszy Ciarrowskie odpadzały. Prawda y to/ że iemianujemy/ aby ieden od drugiego mogł być rozeznany. Ale to nie prawda/ abyśmy ie krzcić mieli/ albo im wierzyć kazali/ albo od nich słubow iakich/ albo iakich powinności wyciągali przy okrzyżeniu ich/ tak iako wy nas potwarzacie. Co gdybysmy my czynili/ słusniebyscie dopiero mówić mogli/

Ceremonie przy poświęcaniu Kościelnym.

w 1. do Tym: w 4.

Czemu krzyżyki po ścianach w kościele.

Czemu świeczki.

Mattheus w 5.
Vide Durandum in Rationali.

Odpusty.

Dzwonow nie krzcza ale święcą.

w 1. do Tym: w 4.

iz nie mamy rozumu spetná / kiedy dzwony krzemy: gdy Pan Chrystus nie dzwo-
nom ale ludziom krzest wstawiać raczyt. Ale teraz sami głupstwo y śaleństwo swe
iawnie wydawacie / y owsem wierutna złość y nienawisć / która przeciw światemu
Kościołowi niesiecie / za która wszystkie y najlepse sprawy jego opak wykładacie.
¶ Już sie prostackom nie dziwiem / iż to czasem kręcenim nazywali / dla niekto-
rych Ceremonij krzestowi światemu podobnych: gdyż y w Ewangelii czytamy o
krzcie kufłow / y innego naczynia żydowskiego. Ale wy co sie medrzymi czynicie /
niżli wszystek Kościół Boży / iż poświęcanie dzwonow tak śaleśnie a opacznie wy-
kładacie: toć już zaprawdę nie idzie z nieumiejetności / ale z szerey złości. A toć
jest grzech przeciw Duchowi światemu / który iako sam Pan Chrystus mowi / nie
będzie odpuszczone ani na tym ani na onym świecie: gdzie boie sie / iż tych żartow
cieśko przypłacić.
¶ A skądie to widy idzie / iż wy poświęcania żadnego stworzenia pozwolić nie
chcecie: gdyż nie tylko Páwł święty / ale y on wasz pierwszy Bátor Wíttemberg
Márcin Luter / pozwala státkow / domow / soli / wody / y innych rzeczy świece-
nia: Czyliście sie już wyrzekli Ewangelii jego / a przystaliście na Ewangelia
Kálwinowe: Stuchaycie iedno iátoć on w onych ksiázkách piše / gdzie wszystek
iáś wyśtonat przeciw Rzymskiemu Kościołowi: Dopuszczam / powieđa iż świece-
nie Kaptáńskie jest nijáki zwyczaj / albo Ceremonia kościelna: iákich też wiele jest
przez Oycz kościelne wprowadzonych: iáko świecenie státkow / domow / stat / wody /
soli / świec / ziół / winá y innych rzeczy podobnych. Tu słysz / iż Doktor wasz Lu-
ter nie gani takiego poświęcania / y owsem go dowodzi z słowa Bóiego / y z Oyc-
cow kościelnych. Abowiem nauczył sie był z nami od Páwła świętego / iż wszystko
stworzenie bywa poświęcone przez modlitwe a słowo Boie. A wyszcie już y Lutrá
y Páwła / y iáśnego słowa Bóiego / y Kościoła / y Chrystusa zaráz odstapili.
¶ Ale już puszczay te Odszepieńskie potwarz y na strone / staraymy sie / nami-
leyś Chrzesciáni / wspominać tego materialnego Kościoła poświęcanie / aby-
śmy ciáta náše y dusze náše za Kościoły żywe Pánu Bogu nášemu práwie poświę-
cili: szukaymy z Jácheusem Chrystá Páná / a vyznaway krewość a niżejemość ná-
še / vciekaymy sie do drzewa krzyża świętego / to jest / do zasługi meki świętey jego /
martwiac y krzyżuiac członki náše / a násláduiac Páná swego / a przyjmuiac go z
táka chęcią do przybytku serca nášego / iáko go oro ten Jácheus przyiá. Niechże
juz nam ani swiat / ani rzeffe / ani wrzedy / ani święte sprawy nie przeszkadzai
przystąpić do niego. Niech nam ani pieniadze / ani bogactwa / ani żadna rzecz ná
świecie tak miła nie będzie / ktoreybyśmy dla Páná swóiego / a dla zbawienia swego
opuścić nie mieli / gdy tego potrzeba. A iesli tak iyc / tak pokutować / a tak hoynie
iálmuzny czynić bedziemy: tedy perwie také wstyszymy od Páná ono wdzięczne slo-
wo: Ji sie dziś státo zbawienie domowi temu: a i si sie już stániemy nie tylko syny
Abrahánowymi / ale owsem synami Bóiy / y dziedzicami Królestwa onego
wiecznego.

Summa tego Kazania.

I.

¶ Vá już słyszał / moy Chrzesciáninie miły / co dziś za swieto obchodzimy / a iá-
to sie ná nim spráwować / y co sobie rozważać mamy. Słyszates iż jest Ko-
ściół czworaki / a każdy ma swe poświęcanie. Bo nie tylko przed Zákonem
y po Zákonem / ale y czasu takki y Ewangelii świętey z wielkim weselim y z oś-
bnymi Ceremoniámi záwse Kościoły ostarze / y inne státki Kościelne ná część y ná
chwale Bóia / słowem Bózym byty poświęcane. Słyszates też / iż my sami iesťmy
syny Kościoły Bóiy / od samého Páná ná krzcie poświęceni. A porym / iż wśy-
scy wierni co ich jest / albo byto / albo iesze będzie ná świecie / czynia ieden swiaty a
powszechny Kościół Boży / który také Pan Chrystus iáko wierny Pásterz zbieráć
sobie / y zgromádzáć / y poświęcáć raczy / y iesze go budować nie przestáie: áz gi so-
bie vczyni piétny y chwalebny / niemáiacy mákuty ani zmárski żadney / iáko jest on

II.

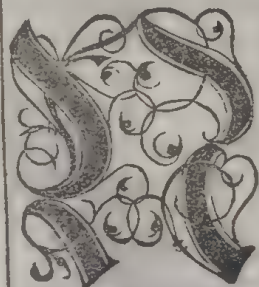
Kościoł

Kościot wiernych Pániskich/ iuś tryumfuiacych w niebie. Styszaes nad to w cze-
ści wtorey/ iáko Zacheus dom swoy poświęcił Pánu Bogu: á iáko to był cztowiek
pierwey grzesny: á iáko sie dopiero sstat Zacheusem prawnym/ to iest/ prawnie pie-
kny/ kiedy Pána szukał/ nálast/ y ogladał/ y przyiał go wdziecznie w domu swo-
im/ y ofiarował wszystkie máietności swoje ná część y ná chwale iego. Idźe y ty/ á
wczyn takie. Nákoniec styszaes dziwne potwarzy Odszczepieńskie/ iáko oni święte
zwyczaje y Ceremonie Kościelne/ nie od prostych ludzi zmyslone/ ále od Duchá swie-
tego przez Apostoty y Apostolskie meie Kościotom po wszystkich świecie podane/
duwnie wywracáia: áby iedno wszystkim ieden powszechny Apostolski Kościot os-
hyduli/ á ludzi od niego do swych Luterckich iáskni odwodzili. Ktorem Boże day
vpamiętanie.

¶ A nam rácz dać náś miłosciwy Pánie/ ábysmy Kościot twoy święty/ tak ten
reka zbudowany/ dom modlitwy/ iáko y on żywy/ Ktory my sami iestesmy/ w wiel-
kiej wciwosci mieli/ y w wszelkiej cztosci á w światobliwosci zachowali. Day
ábysmy wierząc y wyznawáiac ieden święty á powszechny Kościot/ trzymáli sie tej
iedności/ zgody/ á miłosci spoteżney Chrześciańskej/ ábysmy iednostawnie wszyscy
rozumieiac/ mówiac/ y wierząc/ iuś sie wiecey nie rysowali ná te rozliczne sekty y
biedy Czartowskie. Ale wstáwicznie z Zacheusem poświęcáiac te żywe Ko-
ścioty ciáta y dusze náśey/ ábysmy sie po śmierci dostáli ná on wej-
ty á radosny Kiermasz Kościota twego tryumfuiacego
w niebie: do ktorego nas domiesci P. Boże
náś/ ná wielki błogosławiony.

A M E N.

Świętego Jana Chryzostoma krótkie Kazanie albo nápomínanie ná Kierma- szu o Świętym Sakramencie.



Jedochyćci ná tym/ brácia namileyšy/ że nas pospo-
licie á tak zgota Chrześciańy zowia. Ná co/ iesli mi nie wie-
rzyćie/ przywiode wam świadka godnego wiary/ brata Pá-
skiego Jakuba/ Ktory tak mowi: Ji wiara bez wczynkow v-
marta iest. A tak wśedzie potrzeba wczynkow/ y zachowania
Pániskiego przykazania. Bo gdzie tego nie bedzie/ tedyc nam
przezwiśto imienia Chrześciańskiego namniey nie pomoie. A
nie dziwuy sie temu. Abowiem powiedz mi Rycerzu/ co zá zyst
bedziesz miał/ kiedyś iest ná wojnie/ iesli sie meinie zá Krolá nie potykasz? Strá-
śnoć iscie iest co ono mowiá: Ji lepiey byto nie być żołnierzem/ á niżli żołnierska
służac/ zaniehdac posługi y poctiwości Krolá Pána swego temu ktorego Krol ży-
wi/ á zá Krolá sie nie zastáwiac. Ale co mowie zá Krolá? Day Boże/ ábysmy sie
wždy zá dusze swe wtasne zastáwiali/ á staráli sie o nie.

¶ A iákoż/ mowi drugi/ podobno iest cztowiekowi ná świecie/ á miedzy ludźmi
obciacemu zbawienia dostapic? Ale coż to mowiš cztowiecze? A chcešci prot-
ko okazać/ iz nie mieysce iest ktore zbawia/ ále wczynki/ y práwa wiara/ á dobra wo-
lá? Adam w Ráiu iáko ná bezpiecznym porcie rozbił sie y wtonał. A Lot w So-
domie iáko ná morzu burzliwym zachowan iest. Job w gnoiu vspráwiedliwion
iest: á Saul w Krolestwie/ y przyszte y doczesne Krolestwo wtrácił. Nie masz
wymowki/ iz mowiš/ iebyś nie mogł w posrzed spraw y trudności świeckich być

Jii 2

zbawion:

III.

IIII.

Samá wiara ni-
fego nie zbawi.

Jakub w 2.

W każdym sta-
nie/ y ná każdym
mieyscu może być
człowiek zbawio-
w 1. Moy: w 3.
Job w 1. y w 2.

Na te co nie ra- dzi do Kościoła chodzi.	zbawion: ale sie to nam często widzi/ i sie na Boskie sprawy do Kościoła nie ra- dzi schodzimy. Alza nie widzicie owych/ ktorzy chca od Krola ziemskiego Stáro- stwa albo dignitarstwa dostać/ iakoć wslugia/ iakoć zabiegania/ iakoć drugich o przyjęne prośba/ aby dostapili czego żadaia. Al to do tych mówię/ ktorzy świętych obcowanie/ społecznosc y zgrómadzenie opuszczają/ a czasu strasliwego duchowne- go stolu (to iest we Msa święta) na proznych schadzka y marnych rozmowach sie zabawiaia. Coż czynisz człowiecze: a zaś nie obiecat Kapłanowi/ który mówi: wzgore myśli y serca: a tyś odpowiedział/ i mamy ie ku Panu podniesione: Jaz koż sie nie straszę: iakoż sie nie wstydzisz: y teyże godziny nieprawdzywym sie za- nawdziej: Mily Boże/ stól Sakramentem świętym przygotowany iest/ Barana ka Bożego za cie ofiaruia: Kapłan sie za cie pości y pracuje/ Krew święta z stolu Bożego płynie: w koto stoia Serafinowie/ ścicia strzydel twarzy swe zatrzymuiać/ wszystkie duchowne sity/ y wszyscy Aniołowie za cie sie z Kapłanem przyczyniaia: ogień duchowny z nieba sstepuie/ Krew w kielichu na twe oczyszczenie z niepokal- anego bołu iest wyczerpniona. A ty sie nie wstydzisz: a ty sie nie leżasz: ani sie pokorzyś/ ani Boga sobie miłosciwym czynisz: Jakoż cie nie sady/ moy mily czło- wiecze/ własne twe sumnienie: Sto ścieszdziesiąt y ośm godzin dawşy tobie w ty- dzień/ iedne same godzinke Bog sobie oddzielił/ a y te iestże na świeckich sprá- wach/ na schadzka/ na jarciech/ y na blaśenstwach trawisz: A z takimże sumnie- nim/ z iaka wfnoscia potym do stolu Bożego przystapiś: O iako plugawe sumnie- nie! Azabys śmiał/ miałec o to w reku/ przybliżyć sie y dotknąć podobną Krole- wskiego: Alza tu prosty chleb widzisz: aza proste wino: izali te iako y drugie pos- trawy precz odchodza: Boże wchoway tak y pomyslić. Bo iako wost do ognia przyłożony/ w ogień sie obraca/ a nie istności pierwszey nie zostaje ani zbywa: także y tu rozumiey: i sie chleb y wino trawi y przemienia w istność ciata. Przetoż gdy przystepiecie/ nie mniemaycież abyście przyjmowali Boskie ciato ośm człowie- ka: ale z samych kleszczow Serafinów/ to iest/ Anioła ognistego/ on isty ogień/ kto- ry żażaś was przyjmuiace widziat. Także rozumieyćie y o krwi zbawienney/ iako by teraz z Boskiego a niepokalanego bołu plyneta: a tak przybliżywszy sie/ czystymi wsty ia przyjmuyćie.
Obacz/ obacz/ c- sie we Msy dzie- ie.	¶ Juz tedy prośe was bracia namileyşy/ y dla Boga prośe/ nie schraniaymy sie od Kościołow/ ani sie w innych rozmowach zabawiaymy. Stoymy ze drżenim y boiaźnią/ spusćmyşy oczy/ a serce podniomyşy/ na duszy odnowieni/ wzdychać bez- głosu/ a spiewać na sercu. Alza niewidzisz tych/ ktorzy widomemu/ słazitelnemu/ docześnemu/ y ziemskiemu Krolowi sluja/ z iaka wćciwością przed nim iako wryci stoia: Nie nie mówia/ oczu y tam y sam nie obracają/ ale z strachem y z boiaźnią/ y z żaloscia stoia: Wgćieş sie od nich wy ludzie/ a stoyćie tak przed Panem swoim/ iako byście do ziemskiego Krola przystąpić mieli. Daleko iscie wiecey przed Kro- lem niebieskim z boiaźnią stać potrzeba. Toć często mówię/ y mówić nie przestane/ aż w was polepszenie wyşze.
Aniołowie sie za nami z Kąpla- nem przyczynia- ia.	¶ A gdy wchodzimy do Kościoła/ przystepuymyş do Boga iak sie godzi: jeby- şmy snadź miałec chćiwosc pomsty/ to iest/ gniewu na sercu/ nie prosili sami prze- ćiw sobie/ mówiac: Opuść nam/ iako y my odpuszczamy. Straszneć to rzecz gdy tak prosisz/ a prawie/ iako by o to tak do Boga wotal: Opuśćcie mićia Panie/ od- pusćcie też y ty/ rozwiázatem ia/ rozwiázę y ty: przeżyżatem ia przeżyżysz y ty. Je- ślim ia nie rozwiázat występkow bliźniego/ y ty nie rozwiéżuy moich/ ieslim ia nie odpusćit/ y ty nie odpuszczay: ieslim gwałt weşymit/ ty mi także weşyñ: ieslim byt o- frutny/ badzie y ty/ ktoram miara mierzył bliźniemu/ ta mi też ty odmierz.
w Sakramencie wszystka istność chleba y wino w ciato y w krew Pánsta sie prze- mienia.	¶ A tak gdy to dobrze wiemy/ tedy y on wieczny ogień/ y strasliwe mieysce mać pilnie rozmyslaymy/ a nawracamy sie z drogi ktorąşmy zabiadziłi. Abowiemći przyjdzie čas y godzina/ kiedy sie Komedia albo zawod tego żywota dokona/ a ja- den iuż potym nie bedzie mogt biegać. Niemasz kupiectwa po tego żywota dokoń- czeniu/ ten zawod rozpuciuşy nikt iuż nie bedzie mogt korony zasłużyć. Toć iest čas pokuty/ a on sadu: ten zawodu/ a on korony/ ten roboty/ a on odpoczywania/ ten ne-
Łzacia w 6.	
Z iaka wćciwo- ścią mamy być w Kościele.	
Przygotowanie na modlitwe.	
Pokę czas mamy dobrze czynimy.	

ten niedze/á on záptáty. Ocućmyś sie prze mily Bog/ ocućmy/á co nam powiedá-
ia/ y wdziećnie sluchaymy/ y ochotnie czynimy: Żyliśmy w ciełe/ żyjemy po tym w
duchu/ żyliśmy w rośkořach/ żyjemy w cnotach/ żyliśmy w niedbátořci/ żyjemy teř
w pokucie.

¶ Co sie odymař zięmio á popiele/ co sie pyřniř cřowieće/ cřemus tář iest hář
dy: cřego sie z świećtey chwały y bogactw nádziewař: Wynidźmy do grobow/
pilnie proře/á ogladaymy tář dziwne rzećy/ ogladaymy rozlećiáta náture/ kořci
řprochniáte/ cřiáta pognite. Przypátrź sie tář/á obáć křo mady/ á křo rořtropny:
powiedz mi/ křory tář Křol/ á křory řlugá/ křory řláććic/ á křory prořty ćhiop/
křory mady/á křory ġlupi: Gdzie sie tář podziáta oná ġláćkořć młodzięńřka: Kę-
dy oná twarz wdziećna: ony piećne oćy/ on nádobny nos/ ony wárgi rumiáne/ oř-
ná vrodá/ono řlicźne cřoto: řzali nie wřřřřřko popiot: řzali nie wřřřřřko proć: řza-
li nie wřřřřřko ġnoy á řinrod.

¶ To řobie w řerce wpořwřř bráćia námiłeyřy/ á dzień ořřátećny w myřli poř-
tożywřř/ náwroćmy sie z drogi nářey/ křorařmy zářtádzili. Droga křwia iest
chmy odkupieni. Dla tegoć był Bog ná zięmi widzián/ nie máiać/ ġdzieby řřonił
ġłowe řwoie. Dzwona rzeć/ ředzia ná řáď wiedziony/ řtworźyćiel przed řtworzeniem
pořřawiony: ná křorego řerářinowie náwřřřy Anieli pátrzać nie moga/ ten od
nićġemnego řuřři był zeplwany: octem z řoćia náparwany/ wtoćnia przeboďzio-
ny/ y potozony w grobie. A tyř iest niedbáty/ á ty řpiř/ y lećce to řobie wáryř: O
nedyń cřowieće: iestćeř niewieř/ ře/ choćbyř teř wla/ ná křew zai wylał/ teďy
preďřie nie wypořniř/ ileř winien: Abowiem inřa iest křew řlugi niřli Pána.
A tář vpreďřay ġniw náwroćeniń duře řwoiey/ aby řmierć z preďřá nie przy-
páďlá/ á duřá potym wřřřřřřřko lećárřwá nie wřřřřřřřř. Poniewař tyłko ná
ziemi á nie w piećle/ pokutá moc y mieyřce ma. řukaymyř Pána/ poti cřář ma-
my/ řukaymy go poti sie řa ználeř/ poti cřář mamy dořře czynimy/ ábyřny od oř-
ġniá piećielnego křory řońca nie ma/ wybáwieni byli: á niebieřřkiego křoleř-
řwá dořřapili z řářři á z miłosierďzia Pána nářego Jezusa Chryř-
řtuřá/ křoremu z ġycem y z Duchem řwietyń nieć be-

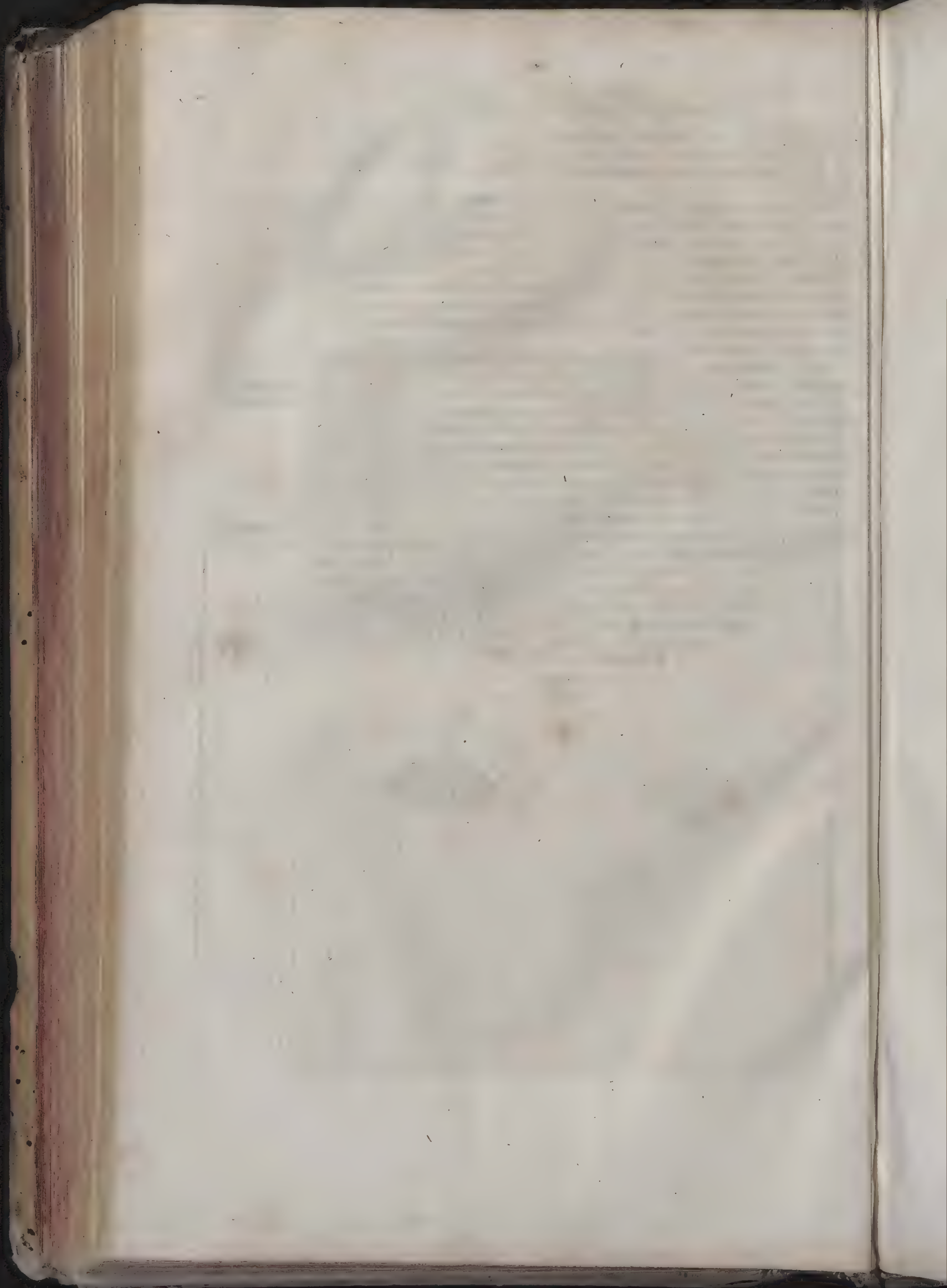
dyć cřeřć y chwálá/ teraz y záořře/ y ná wieř-
ři wiećom. **A M E N.**

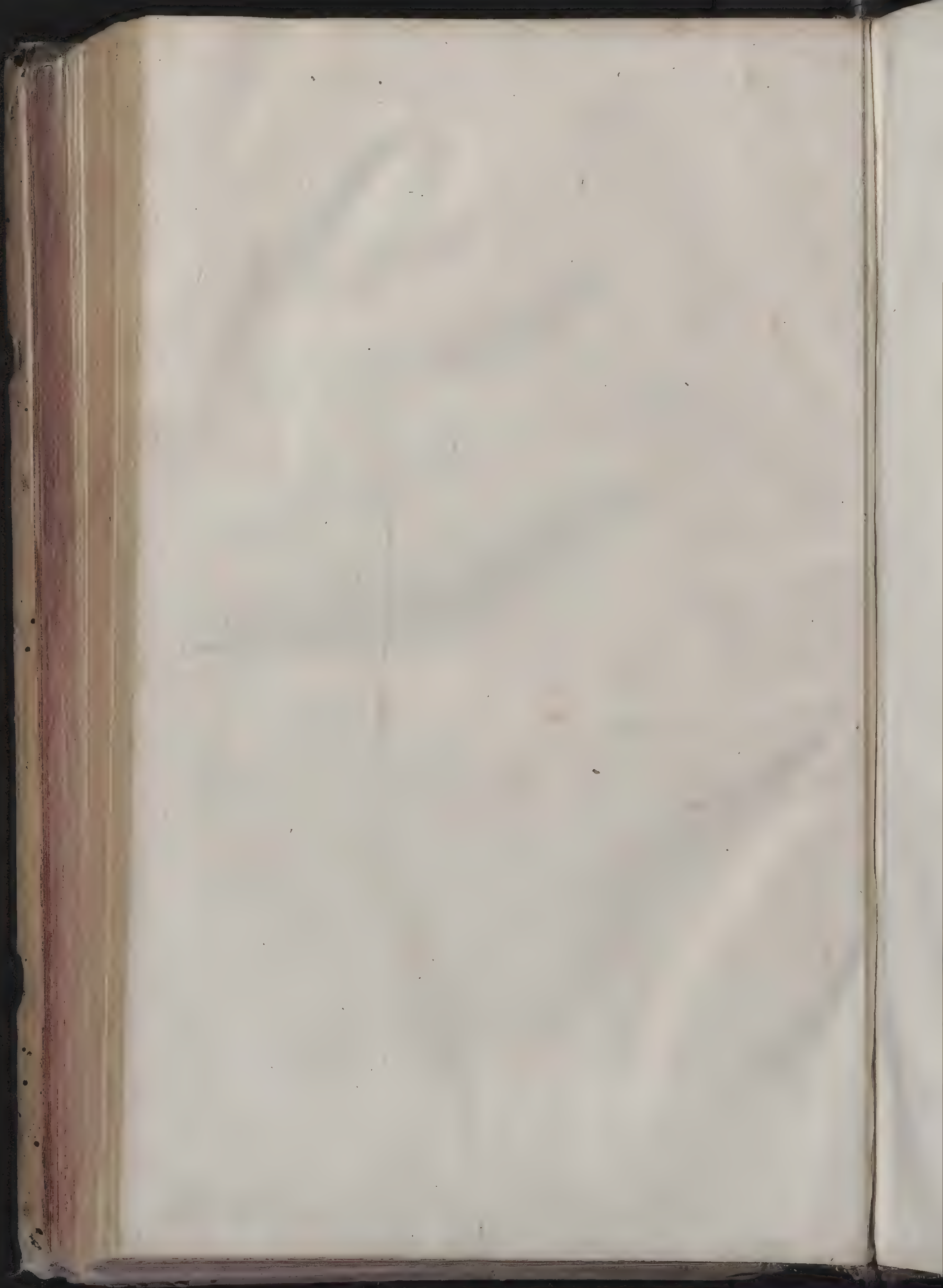


Obroná przećiw
pyře řwiećtey.

w 1. do Kor: w 6.
Mattheuř w 8.

Do řmierći nie
mář mieyřćá poř-
řury.









125. a
420. a 92. b
438. a
tamie.
imie.
ny.
tan.
an Bog na do
311. b 103. c
312. b
quantormi dobrych
104. c
105. c
one.
169. c
96. a

441. 443. a
441. b
Pánstie.
stama. 317. a
stama. 318. a 321.
322. 3. 4. 330. 331. c
stama barzo po
318. 337. a
344. a
Smartychost
338. a
191. a

80. b
si przestianicy
tamie.
436. c
ani czerwona nie
323. b
ic pomarli. tamie.
usa ogywacu. tamie.
100. c

nafo nam pojtye
331. b
338. b
tamie.
e kuczenia : czas
416. c
nalezy. 476. c
stact / omylnosty
504. 505. c
y.
683. c
684. c





SID10017546

Biblioteka Jagiellońska

